



UNIWERSYTET OPOLSKI

Instytut Historii

ROZPRAWA DOKTORSKA

Arkadiusz Siwko

***Pogranicza („granice”) Rusi od X do końca XIII wieku:
strategie narracyjne, funkcje społeczno-polityczne, terminologia***

***The Borderlands („Borders”) of Rus’: 10th -13th century.
Narrative Strategies, Socio-Political Functions, Terminology***

Napisana pod kierunkiem
dra hab. Marcina Böhma, prof. UO
prof. dra hab. Adriana Jusupovicia

Opole 2024

SPIS TREŚCI

Przedmowa	4
Mapy	6
Wstęp	15
W-1. Pogranicze jako przedmiot badań historycznych	15
W-2. Pogranicza Rusi jako przedmiot badań mediewistycznych.....	25
W-3. Podsumowanie stanu badań.....	56
W-4. Przedmiot i cele dysertacji, cezury chronologiczne i kryteria doboru źródeł	58
W-5. Struktura dysertacji.....	64
Rozdział I. Metodologia i terminologia	66
I-1. Latopisy jako fundament średniowiecznej historiografii ruskiej	66
I-2. Podstawowe zagadnienia metodologiczne	71
I-3. Terminologia pogranicza w dziełach historiografii ruskiej	80
I-4. Frazeologia pogranicza w dziełach historiografii ruskiej	91
Rozdział II. Pogranicza Rusi w świetle <i>Powieści dorocznej</i>	94
II-1. Proces powstawania <i>Powieści dorocznej</i> jako zagadnienie badawcze.....	95
II-2. Strategia narracyjna <i>Powieści dorocznej</i>	102
II-3. <i>Powieść doroczna</i> a pogranicza Rusi	105
II-4. Rękopisy i wykorzystane wydania	106
II-5. Zagadnienia chronologiczne	108
II-6. Struktura Rozdziału	109
II-7. <i>Chorografia Powieści dorocznej</i> : horyzonty geograficzne oraz wizja świata i pierwotnych podziałów.....	110
II-8. Narodziny państwowości ruskiej jako czas formowania się „granic” w świetle <i>Powieści dorocznej</i>	135
II-9. <i>Powieść doroczna</i> a sąsiedztwo z krajami cywilizacji łacińskiej	174

II-10. W cieniu świata „pogan”: pogranicza Rusi z sąsiadami niechrześcijańskimi w narracji <i>Powieści dorocznej</i>	198
II-11. Tmutarakań i inne „strefy kontaktu” domeny Rurykowiczów z Cesarstwem Bizantyńskim w świetle <i>Powieści dorocznej</i>	264
II-12. Latopisarska <i>Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego</i> (zapiska roczna z 6605 roku) jako portret zachodnich kresów Rusi w ostatniej dekadzie XI stulecia	291
II-13. Włodzimierz Wsiewłodowicz Monomach i jego <i>Pouczenie</i> : spojrzenie księcia na pogranicza Rusi	308
II-14. Podsumowanie Rozdziału.....	330
Rozdział III. Pogranicza Rusi w świetle <i>Latopisu kijowskiego</i>	338
III-1. Struktura i język <i>Latopisu kijowskiego</i>	339
III-2. Chronologia <i>Latopisu kijowskiego</i>	341
III-3. Okoliczności powstania <i>Latopisu kijowskiego</i>	342
III-4. Strategia narracyjna <i>Latopisu kijowskiego</i> a obraz pograniczy Rusi	348
III-5. Rękopisy i wykorzystane wydania	349
III-6. Struktura Rozdziału.....	350
III-7. Ruś Zachodnia i jej sąsiedzi w świetle <i>Latopisu kijowskiego</i>	351
III-8. Rozdrobniona Ruś a step: <i>Latopis kijowski</i> o sąsiedztwie z terenami Połowców.....	402
III-9. Dalekie peryferia: Bułgaria nadwołżańska oraz inni sąsiedzi Rusi Północno-Wschodniej i Północnej w świetle <i>Latopisu kijowskiego</i>	457
III-10. Podsumowanie Rozdziału	475
Rozdział IV. Pogranicza Rusi w świetle <i>Kroniki halicko-wołyńskiej</i>.....	482
IV-1. Wybór edycji i problem rękopisów	482
IV-2. Kronika czy latopis? Problem nazwy źródła i jego chronologii	484
IV-3. Struktura źródła i proces jego powstawania.....	485
IV-4. Kronika pogranicza	489
IV-5. Struktura Rozdziału.....	490

IV-6. <i>Enkomion Romana Mścislawowicza. Problem horyzontów geograficznych twórców Kroniki halicko-wołyńskiej</i>	491
IV-7. <i>Ukraina pomiędzy Wieprzem i Bugiem: środkowa część pogranicza polsko-ruskiego w narracji Kroniki halicko-wołyńskiej</i>	502
IV-8. <i>U podnóża Karpat: Kronika halicko-wołyńska o pograniczu polsko-węgiersko-ruskim</i>	550
IV-9. „Dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota”: północne kresy domeny Romanowiczów w świetle <i>Kroniki halicko-wołyńskiej</i>	568
IV-10. „Mądrością i siłą utrzymał Bakotę”: odleglejsze pogranicza Rusi na kartach <i>Kroniki halicko-wołyńskiej</i>	596
IV-11. Po drugiej stronie „granicy”: spojrzenie twórców <i>Kroniki halicko-wołyńskiej</i> na pograniczne ziemie sąsiadów Rusi i ich mieszkańców	606
IV-12. Rola hydronimów w narracji <i>Kroniki halicko-wołyńskiej</i>	620
IV-13. Podsumowanie Rozdziału	626
Rozdział V. Słowo o ruinie ziemi ruskiej i Spis ruskich grodów dalszych i bliższych a „idealne granice” Rusi	630
V-1. <i>Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława jako opis „granicy” domeny Rurykowiczów</i>	631
V-2. <i>Spis ruskich grodów dalszych i bliższych a pogranicza domeny Rurykowiczów</i>	668
V-3. „Idealne granice” Rusi.....	678
Zakończenie	679
Bibliografia końcowa	695

PRZEDMOWA

Tematy podejmowane przez badaczy nierzadko są pochodną ich osobistych doświadczeń, także tych bardzo wczesnych. W przypadku historyków reguła ta sprawdza się wyjątkowo często: dziecięce wspomnienia i przeżycia z czasów młodości spędzonej w określonym miejscu i czasie potrafią stopniowo, ale i bardzo skutecznie kształtować żądzę wiedzy o przeszłości. Praca, którą oddaję do rąk Czytelnika jest efektem takiego właśnie procesu. Moja fascynacja średniowiecznymi dziejami Europy Wschodniej jest w znacznej mierze owocem inspiracji, którą czerpałem z opowieści krewnych i przyjaciół podróżujących na Wschód, z pierwszych osobistych wyjazdów do krajów wschodniosłowiańskich, ze spotkań z ich mieszkańcami i towarzyszącej temu nauki języków. Z kolei to, że postanowiłem zajmować się peryferiami uznaję za skutek doświadczenia pogranicza, co było nie do uniknięcia w przypadku człowieka wychowanego na Ziemiach Zachodnich, a konkretnie w położonej u zbiegu Karkonoszy Jeleniej Górze i w nadgranicznym, łużyckim Zgorzelcu. Być może pewną rolę odegrały tu też korzenie (podlaskie po mieczu i suwalskie po kądzieli), za sprawą których czuję osobisty związek z zachodnimi kresami dawnej Rusi, które są też wschodnimi kresami dzisiejszej Polski. Wybór przedmiotu niniejszej dysertacji jest też oczywiście skutkiem doświadczeń *stricte* akademickich. Z kwestią pograniczy domeny Rurykowiczów zetknąłem się podczas studiów licencjackich, gdy zgłębiałem dzieje dzielnicy turowsko-pińskiej, a także później, w trakcie przygotowywania pracy magisterskiej, którą poświęciłem pograniczu polsko-ruskiemu w czasach Bolesława II Szczodrego. Temat sformułowany początkowo jako *Pogranicza w Europie Środkowo-Wschodniej od X do połowy XIV wieku* z czasem uległ zawężeniu wskutek prowadzonych kwerend źródłowych i bibliologicznych, a także naukowych dyskusji z badaczami, z których doświadczenia i uprzejmości korzystałem.

W pierwszej kolejności wyrazy wdzięczności pragnę złożyć na ręce moich Promotorów: dra hab. prof. UO Marcina Böhma z Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i prof. dra hab. Adriana Jusupowicia z Instytut Historii imienia Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk (IH PAN). Przez kilka lat owocnej współpracy mogłem doświadczyć z Ich strony szeroko pojętego wsparcia i coraz rzadszej we współczesnej Akademii relacji „Mistrz(owie) – Uczeń”. Moim Mistrzom dziękuję zatem za wiele godzin dysput odbywanych w przeróżnej formie, poczynawszy od zdalnych, pandemicznych seminariów aż po konferencyjne wyjazdy do Wenecji, Finlandii, a także na wczesnośredniowieczne grodziska i cmentarzyska Podlasia. Obaj

Profesorowie potrafili przeszkadzać mi w sposób na tyle przemyślany i mądry, że ostatecznie stało się to nieocenioną pomocą w szlifowaniu warsztatu badawczego.

W czasie pracy nad niniejszą rozprawą mogłem liczyć na pomoc licznej grupy uczonych reprezentujących różne dyscypliny i ośrodki. Lata 2020 – 2024, kiedy przyszło mi zgłębiać temat ruskich pograniczy były i są naznaczone pandemią i pełnoskalową napaścią Rosji na Ukrainę. W związku z tym szczególnie cieszy mnie, że wśród osób służących mi radą, gotowością do polemiki i pomocą w docieraniu do literatury znaleźli się badacze z walczącej Ukrainy, a także ci spośród Rosjan, którzy mają odwagę, by otwarcie sprzeciwiać się złu. Szczerze podziękowania zechcą przyjąć: dr hab. prof. UO Tomasz Ciesielski (Opole), prof. dr hab. Dariusz Dąbrowski (Bydgoszcz – Toruń), dr Dymitr Dobrowolski (Moskwa), dr Michał Dzik (Rzeszów), dr Alex M. Feldman (Madryt), dr Aneta Gołębiowska-Tobiasz (Kraków – Inowrocław), dr Monika Kamińska (Kraków – Alicante), dr Ostap Kardasz (Iwano-Frankiwnsk), dr Joanna Kunigielis (Warszawa – Warmia), dr Radosław Liwoch (Kraków), dr Maria Ławrenczenko (Moskwa), dr hab. prof. UŁ Kiril Marinow (Łódź), dr hab. prof. UJ Andrzej Marzec (Kraków), prof. dr hab. Aleksander Musin (Sankt-Petersburg – Caen) i prof. dr hab. Myrosław Wołoszczuk (Iwano-Frankiwnsk). Ukłony kieruję też w stronę prof. dra hab. Stiepana Temuszewa (Mińsk), który był uprzejmy udzielić zgody na wykorzystanie map swojego autorstwa. Za liczne wskazówki dziękuję też *in gremio* uczestnikom spotkań Zakładu Badań Źródłoznawczych i Edytorstwa IH PAN oraz corocznych Szkół Letnich organizowanych na Uniwersytecie Łotewskim i Uniwersytecie w Dyneburgu. Za wsparcie merytoryczne i organizacyjne jestem wdzięczny osobom pracującym w Instytucie Historii oraz Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Opolskiego, a także w Bibliotece Jagiellońskiej, w której murach powstała większa część niniejszej pracy.

Wszelkie aktywności związane z moim rozwojem naukowym nie byłyby możliwe, gdyby nie obecność osób mi najbliższych. Pragnę podziękować mojej Rodzinie, a w szczególności Rodzicom: Mamie Ewie, która nieustannie wspiera mnie we wszystkich dziedzinach (a przy okazji, za sprawą wykonywanego przez Nią zawodu, traktuję bibliotekę jak drugi dom) oraz Tacie Sławomirowi, który jeszcze gdy byłem małym dzieckiem sprawił, że tajemnice przeszłości stały się moją pasją. Pasję tę mam szczęście dzielić z gronem ludzi będących dla mnie nie tylko wsparciem, ale i żywym źródłem inspiracji. Wśród nich pragnę wymienić moją dziewczynę Julię Skrzyńską, a także bliskich Przyjaciół, z których wielu również realizuje się na polu nauki: Bartosza Budziaka, Filipa Fotomajczyka, Nasim Łuczaj, Jarosława Macnara, Mateusza Piusa Niemca, Leonida Pawlenkę, Michała Sawczuka, Katarzynę Stevens, Bartosza Szylera, Piotra Wójcika i Weronikę Zapadkę.

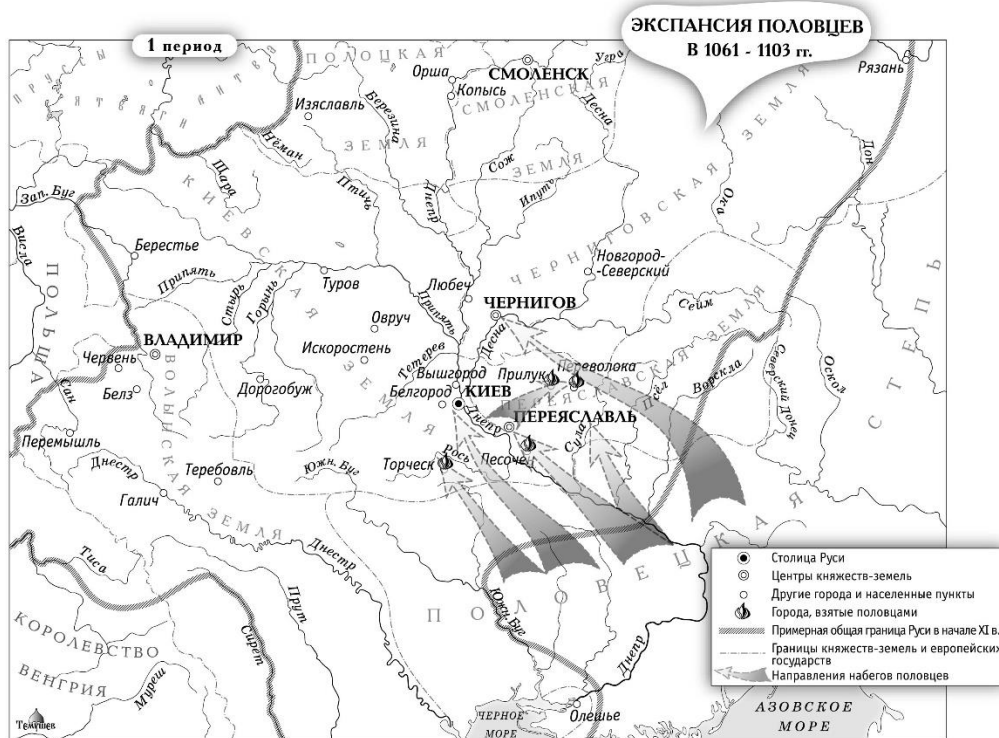
MAPY

Ruś pod koniec X i w pierwszej połowie XI wieku (autor: Stiepan Temuszew)

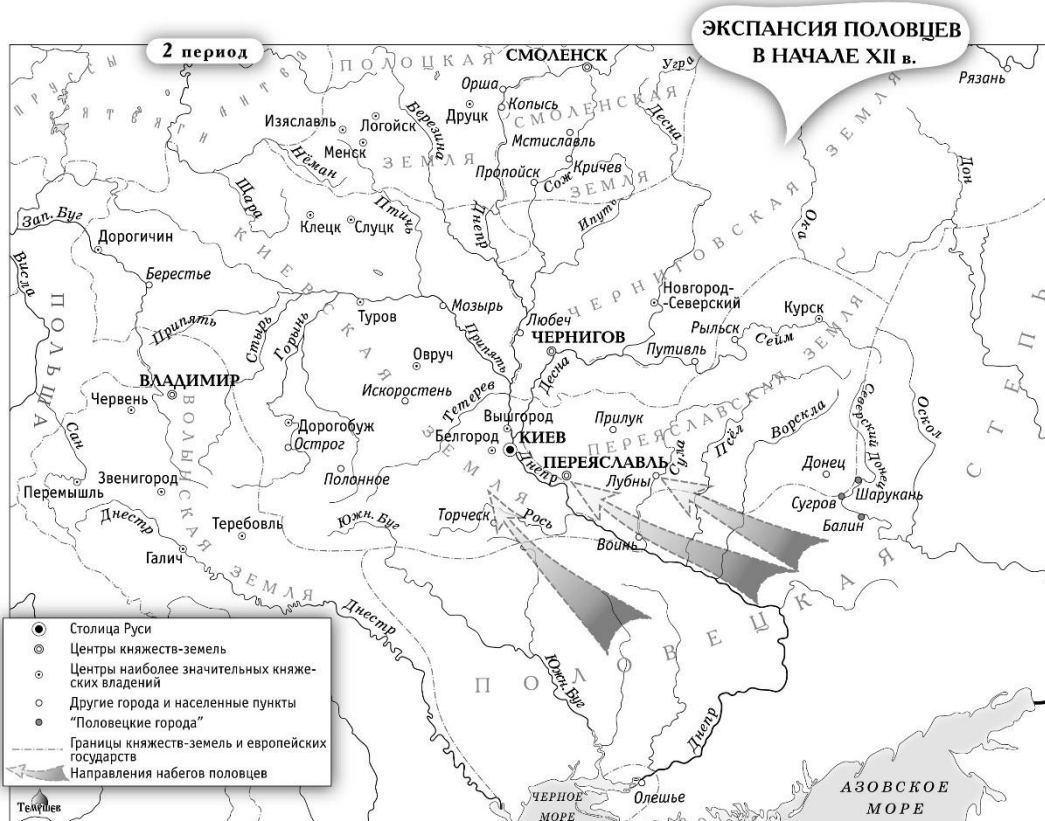
ДРЕВНЯЯ РУСЬ В КОНЦЕ IX - ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XI в.



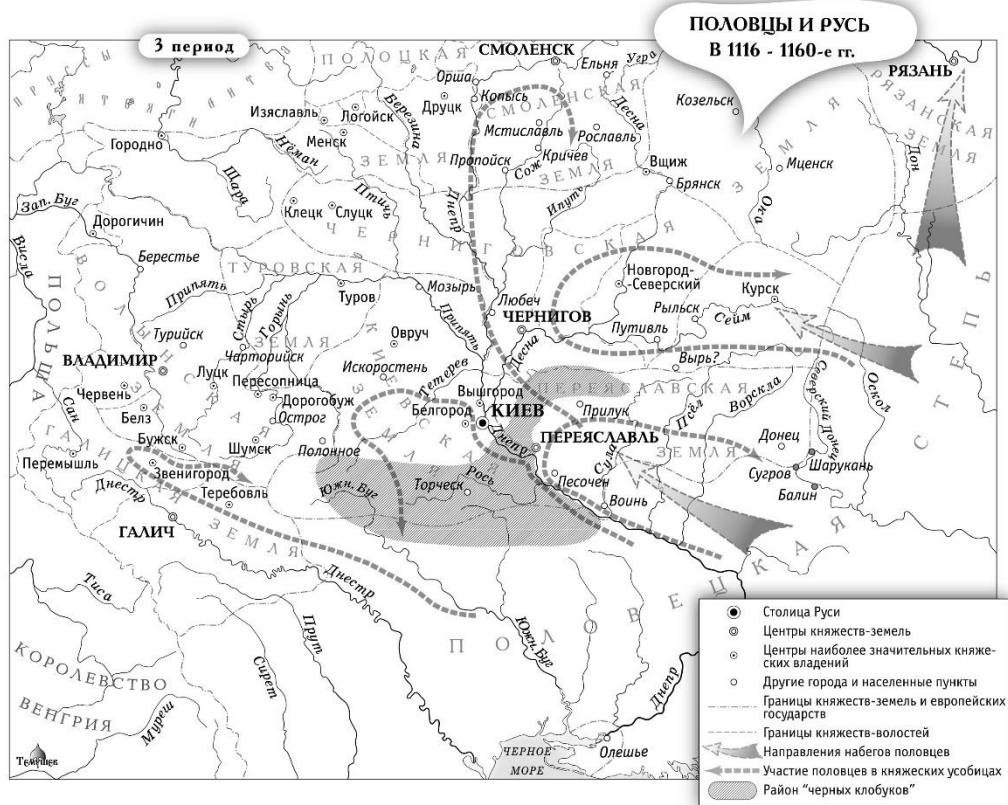
Ekspansja Połowców w latach 1061 – 1103 (autor: Stiepan Temuszew)



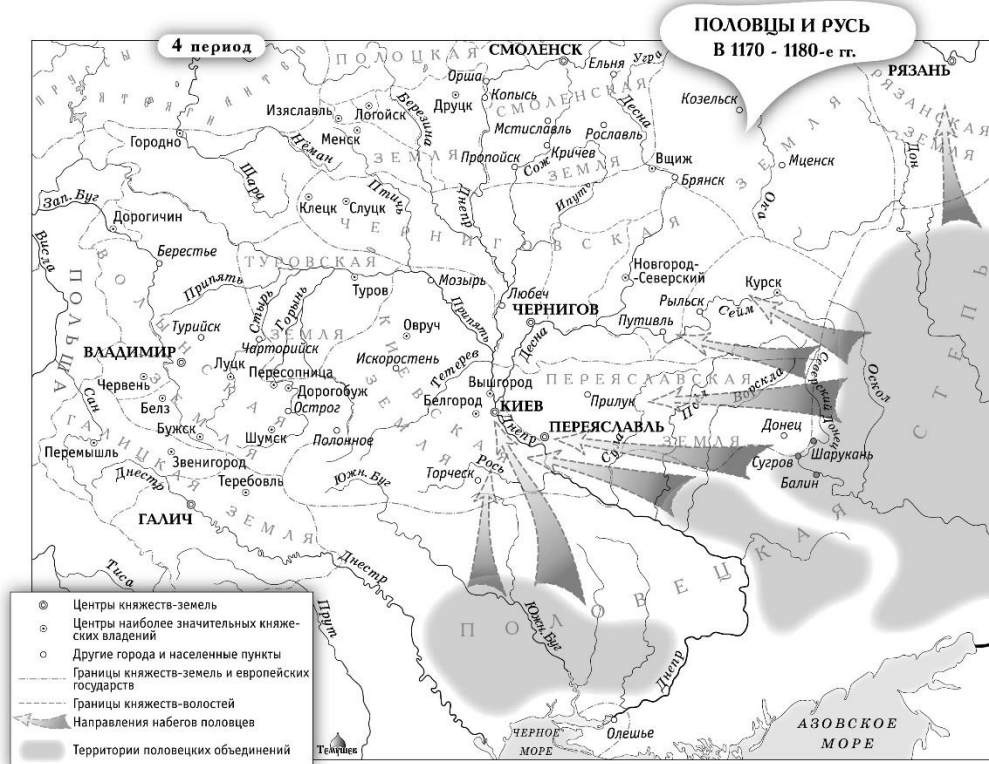
Ekspansja Połowców na początku XII wieku (autor: Stiepan Temuszew)



Połowcy i Ruś w latach 1116 – 1160 (autor: Stiepan Temuszew)

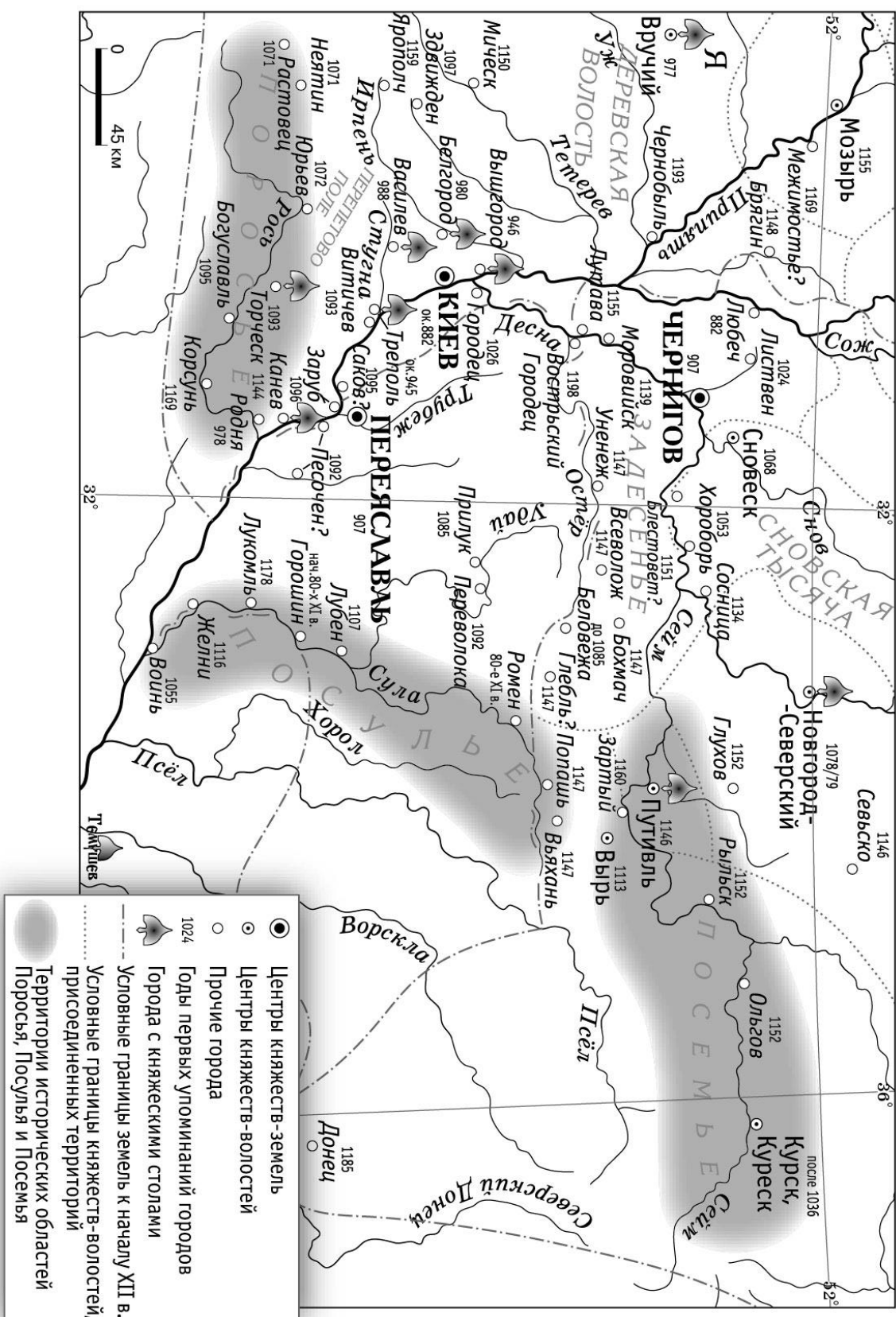


Połowcy i Ruś w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XII wieku (autor: Stiepan Temuszew)

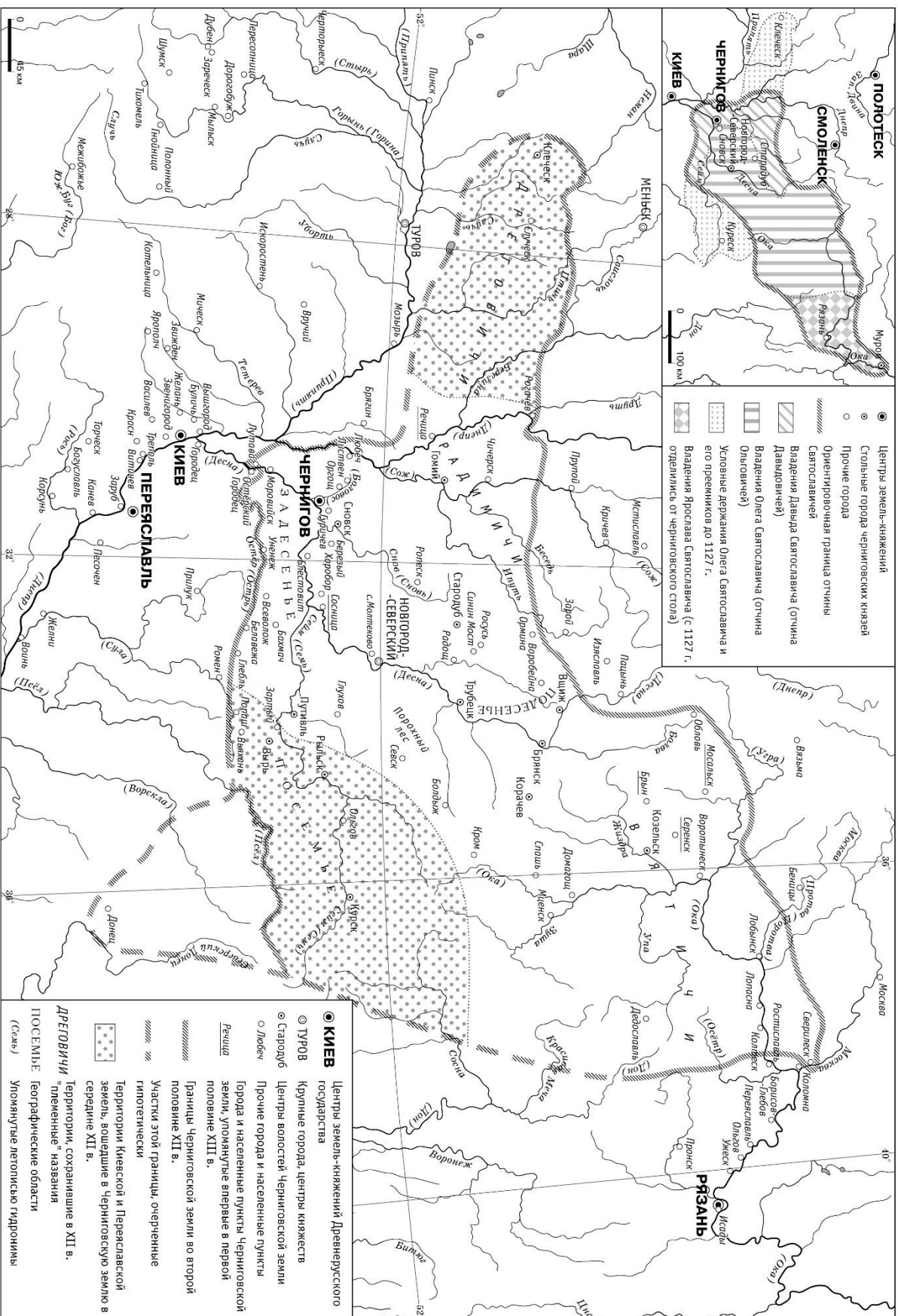


Porosie, Posejmié i Posule
(autor: Sierap Temuszew)

ПОРОСЬЕ, ПОСУЛЬЕ И ПОСЕМЬЕ



Ziemia szernihowska w XII – pierwszej połowie XIII wieku (autor: Sierap Temuszew)



Кня́ство киевское от по́ловы XII до третьей декады XIII века
(autor: Stiepan Temuszew)

КИЕВСКОЕ КНЯЖЕСТВО в середине XII – первой трети XIII в.



Księstwo kurskie z grodziskami XI-XIII wieku (autor: Stiepan Temuszew)



КУРСКОЕ КНЯЖЕСТВО



Księstwo Halicko-Włodzimierskie na początku XIII wieku

Legenda do mapy

(autor: Stiepan Temuszew)

WSTĘP

W-1. Pogranicze jako przedmiot badań historycznych

Na świecie istnieją różnego rodzaju granice i pogranicza, które postrzegamy najczęściej przez pryzmat przestrzeni („pogranicze terytorialne”, „teren wokół granicy”, „granica polityczna”), relacji społecznych („pogranicze interakcyjne”, „punkt styku”, „miejsce kontaktu”) i kultury („pogranicze kulturowe”, „granica etniczna”)¹. Potrafią łączyć, a jednocześnie dzielić. Bywają przestrzenią pokojowej wymiany oraz wojennych konfrontacji, zaś ich kształt oraz charakter ulegają ewolucjom². Są nierozzerwalnie związane z ekspansją, ale też z procesami stabilizacyjnymi. Można powiedzieć, że w każdej epoce pojęcie pogranicza ma nieco inny wymiar, co brzmi wyjątkowo aktualnie we współczesnej Europie, w dobie zaniku granic, ale i zaogniania się nowych konfliktów³. Z tego powodu wyjątkowo często bywa przedmiotem refleksji teoretycznej i wymaga częstego redefiniowania⁴.

Pogranicza i ich rola w dziejach państw i narodów fascynują przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, a w szczególności historyków, co najmniej od końca XIX wieku, gdy za sprawą Fredericka Jacksona Turnera i jego *Frontier Thesis* stały się istotnym zagadnieniem badawczym⁵. Amerykański badacz postrzegał ekspansję w kierunku zachodnim i kolonizację „wolnych ziem” (*free lands*) jako budulec Stanów Zjednoczonych Ameryki⁶. Koncept ten, pomimo że dziś bywa uznawany za jaskrawy przykład perspektywy kolonialnej,

¹ A. Sadowski, *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pograniczna*, [w:] *Polskie granice i pogranicza: nowe problemy i interpretacje*, red. H. Bojar, D. Wojakowski, A. Sadowski, Białystok 2008 (seria: *Pogranicze. Studia Społeczne*, t. 14), s. 17-30 (tam o pojęciu „społecznego obszaru pogranicza”); idem, *Socjologia pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. idem, Białystok 1995, s. 13; idem, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995, s. 39, za: J. M. Kolenda, *Pogranicze: pustka osadnicza – obszar przy granicy – kontakt kulturowy. Rozumienie terminu pogranicze w archeologii w kontekście wczesnośredniowiecznego osadnictwa południowej Wielkopolski i północnego Dolnego Śląska*, „Wiadomości archeologiczne”, t. 72, 2021, s. 93-106; M. Zowczak, *Antropologia pogranicza. Projekt i realizacja badań*, [w:] *Na pograniczu „nowej Europy”. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, red. eadem, Warszawa 2010, s. 11-30; H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice: tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2007, s. 15-35.

² Ibidem, s. 121, 182 i n.; J. Rajman, „*In confinio terrae*”. *Definicje i metodologiczne aspekty badań nad średniowiecznym pograniczem*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 109, 2002, nr 1, s. 96.

³ J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 94.

⁴ G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997, s. 42 i n.

⁵ O użyteczności pojęcia pogranicza dla różnych dziedzin nauki zob. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 80.

⁶ F.J. Turner, *The Significance of the Frontier in American History*, [w:] *Annual Report of the American Historical Association for 1893*, Washington 1894, s. 199-227, polski przekład w: *O znaczeniu pogranicza w amerykańskiej historii*, [w:] „*Polish Borderlands Studies*”, t. 2, 2014, nr 2, s. 139-162.

dał impuls do powstania ważnego nurtu, znanego jako *frontier school*⁷. W jego ramach podejmowano studia między innymi nad zagadnieniami terminologicznymi (na przykład rozróżnienie na granice, pogranicza, *frontier*, *boundary* i *borderland*, *Grenze* i *Grenzgebiet/Grenzraum*)⁸, rolę procesów ekspansji i kolonizacji⁹, instytucjami tworzonymi na

⁷ Kwestię F. J. Turnera oraz jego naśladowców i protagonistów przeglądowo omówił m.in. H. Litwin, *Wokół kwestii pogranicza (na marginesie książki Medieval Frontier Societies, red. Robert Bartlett, Angus MacKart, Oxford 1989)*, „Przegląd Historyczny”, t. 82, 1991, z. 4, s. 143-149; idem, *Koncepcja pogranicza w historiografii amerykańskiej. Frederick Jackson Turner, jego komentatorzy i krytycy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 43, 1998, z. 1, s. 115-130, M. Naum, *Re-emerging Frontiers: Postcolonial Theory and Historical Archaeology of the Borderlands*, „Journal archaeological Method and Theory”, t. 17, 2010, nr 2, s. 101-131; H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice*, s. 74-80.

⁸ D. E. Worcester, *The Significance of the Spanish Borderlands to the United States*, [w:] *New Spain Far Northern Frontier. Essays on Spain in the American West*, red. D. J. Weber, Albuquerque 1979; D. J. Weber, *Turner, the Boltonians and Borderlands*, „American History Review”, t. 91, 1986, s. 68-70; G. Vannini, *Frontiers are not Borders*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae”, t. 27, 2022, s. 5-21 (tam m.in. ciekawe uwagi nt. „pograniczy bez granic”); J. Rajman, „In confinio terrae”, s. 79, por. J. Nalepa, *Granice Polski najdawniejszej: prolegomena*, cz. 1: *Granica zachodnia, część południowa*, Kraków 1996, s. 99-100 (tam o etymologii polskiego terminu „granica”); H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów. 966-1996*, Warszawa 1997, s. 14 i n.; H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice*, s. 36-37, 70.

⁹ O. Lattimore, *Studies in Frontier History. Collected Papers 1928-1958*, London 1962, s. 469-491; R. Bartlett, *Colonial Aristocracies of the High Middle Ages*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKart, Oxford 1989, s. 23-47 (tam o ekspansji z punktu widzenia tworzenia nowych elit); F. Lotter, *The Crusading Idea and the Conquest of the Region East of the Elbe*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 267-306 (tam ciekawa koncepcja o chrystianizacji jako celu nadrzędnym władców niemieckich w stosunkach ze Słowiańszczyzną); R. Bartlett, *Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950-1350*, tłum. G. Waluga, Poznań 2003 (tam koncepcja, zgodnie z którą podstawą rozwoju cywilizacji europejskiej w średniowieczu była ekspansja łacińskiego chrześcijaństwa); J. Jefferson, *Crusade and Frontier*, [w:] *Holy War in Late Medieval and Early Modern East-Central Europe*, red. J. Smolucha, J. Jefferson, A. Wadas, Kraków 2017, s. 33-50; J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 98 (tam ciekawe uwagi nt. wielostopniowej kolonizacji, w ramach której obszary przyłączone do „rdzenia” stają się punktem wyjścia do dalszej ekspansji).

tego typu obszarach¹⁰, pograniczem jako zjawiskiem społecznym i „stanem umysłu”¹¹, a także szeroko pojętym postrzeganiem sąsiada jako „swojego” lub „obcego”¹². Postulowano odróżnianie pograniczy politycznych od obszarów pierwotnej i wtórnej ekspansji osadniczej¹³. Stopniowo pojawiły się też studia dotyczące specyficznych uwarunkowań codzienności na obszarach pogranicznych¹⁴, które według niektórych cechują się przede wszystkim

¹⁰ H. Göckenjan, *Hilfsvölker und Grenzwächter im mittelalterlichen Ungarn*, Wiesbaden 1972; T. Wasilewski, *Słowianie w granicach Bizancjum w drugiej połowie IX w.*, [w:] idem, *Bizancjum i Słowianie, Studia z dziejów stosunków politycznych i kulturalnych*, Warszawa 1972, s. 173-187; J. E. Lopez de Coca Castaner, *Institutions on the Castilian-Granadan Frontier 1369-1482*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 131-141; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900-1204*, Cambridge 2000; K. Marinow, *At the Gates of the Empire: Organization of the Byzantine Borderland in the Context of Early Medieval Bulgaria*, [w:] *Continuation or Change? Borders and Frontiers in Late Antiquity and Medieval Europe. Landscape of Power Network, Military Organisation, and Commerce*, red. G. Leighton, Ł. Różycki, P. Pranke, London – New York 2022, s. 143-165, por.: J. M. Lacarra, *Les villes frontieres dans l'Espagne des XIe et XIIe siecles*, „Le Moyen Age”, nr 69, 1963, s. 205-222; H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice*, s. 91 i n. (tam o „nadgranicznych symbolach i rytuałach”); N. Jaspert, *Grenzen und Grensräume im Mittelalter: Forschungen, Konzepte und Begriffe*, [w:] *Grensräume und Grenzüberschreitungen im Vergleich – der Osten und der Westen des mittelalterlichen Lateineuropas*, wyd. K. Herbers, Berlin 2007, s. 58-62 (tam dalsza literatura). W podobnym nurcie o instytucjach pogranicznych państwa polskiego pisali m.in.: T. Laik, *Marchie w Polsce w XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 73, 1966, s. 817-832; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo polsko-krzyżackie i jego stosunek do powstawania antagonizmu Polski i Zakonu*, [w:] idem, *Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*, oprac. T. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1997, s. 175-181; J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*, „Roczniki Historyczne”, t. 42, 1976, s. 115-137; J. Kurtyka, *Terytorium żmigrodzkie*, [w:] *Kościół-kultura-społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych [Księga jubileuszowa ku czci Stanisława Trawkowskiego]*, red. S. Bylina, Warszawa 2000, s. 273-291; idem, *Podolia: the 'Rotating Borderland' at the Crossroads of Civilizations in the Middle Ages and in the Modern Period*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia, 1350-1600 / An der Grenze des lateinischen Europa. Integration und Segregation in Rotreußen, 1350-1600*, red. T. Wünsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, s. 119-187 (przekład na j. polski opublikowany w: J. Kurtyka, *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, Kraków 2011, s. 91-159); M. Dulicz, *Czy istniała Marchia Grzebska?* [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie. Materiały z konferencji naukowej, Górzno, 1-2 czerwca 2002 r.*, wyd. K. Grażawski, Włocławek 2003, s. 167-187. O instytucjach kościelnych na pograniczu (rozumianym także jako pogranicze kręgów cywilizacyjnych) zob. m.in.: A. Goodman, *Religion and Warfare in the Anglo-Scottish Marches*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 265; H. Tukay, *Oberschlesien im Spannungsfeld zwischen Deutschland, Polen und Böhmen-Mähren. Eine Untersuchung der Kirchenpatrozinien im mittelalterlichen Archidiakonats Oppeln*, Köln-Wien 1976; J. G. G. Jakobsen, *Friars Preachers in Frontier Provinces of Medieval Europe*, [w:] *Medieval East Central Europe in a Comparative Perspective. From Frontier Zones to Lands in Focus*, red. G. Jaritz, K. Szende London – New York 2016, s. 123-135; W. Brojer, *Polska – Ruś w XI-XII wieku. Granica misyjności*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 297-374 (krytycznie zob. M. Tomaszek, *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Zbigniew Dalewski, Warszawa 2014, Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, ss. 490, „Kwartalnik Historyczny”, r. 73, 2016, nr 3, s. 584-585); G. Pac, *Kult świętych a problem granicy między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim w Europie Środkowo-Wschodniej X-XII wieku*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej*, s. 375-434 (tam dalsza literatura).

¹¹ J. G. Leyburn, *Frontier Folkways*, New Haven 1938; G. Jaritz, *Introduction: The Multiplicity of Frontiers*, „Annual of Medieval Studies at CEU”, t. 6, 2000, s. 167-170.

¹² H. Donnan, T. M. Wilson, *Granice*, s. 183.

¹³ L. K. D. Kristof, *The Nature of Frontiers and Boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers”, t. 49, 1959, s. 269-282; J. R. V. Prescott, *The Geography of Frontiers and Boundaries*, Chicago 1965.

¹⁴ Zob. np.: *Zamiast wstępu*, [w:] *Granice i pogranicza: mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Gudowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011; U. Zachara, *Codziennosc i niecodziennosc na pograniczu polsko-węgierskim w swietle korespondencji między Bieczem i Bardiowem*, [w:] *Problem pogranicza w średniowieczu. Materiały XIII Ogólnopolskiej Studenckiej Sesji Mediewistycznej*, red. M. Jędrzejek, Kraków 2013, s. 57-72.

odmiennością kulturową i społeczną względem centrum (które mogą kształtować się pod wpływem procesów zachodzących na peryferiach)¹⁵ albo też, wręcz przeciwnie, przyjmowaniem wzorców płynących z tegoż centrum¹⁶.

W ramach badań nad każdą epoką problem pogranicza przyjmuje odrębną specyfikę. Jak zauważył Marcin Piotrowski: „Pogranicze można postrzegać, rozumieć i badać na wiele sposobów, w zależności od przyjętego punktu widzenia. Inaczej patrzyli na nie ludzie średniowiecza, inaczej nowożytni badacze obciążeni własnym kontekstem historycznym i posługujący się specyficznym aparatem pojęciowym. Nawet w ramach jednej epoki trzeba się liczyć z różnymi spojrzeniem na te kwestie”¹⁷. Przykładem może być szeroko badane zjawisko rzymskiego *limitis* – swoistych „idealnych granic” cywilizacji antycznej, które z czasem z „technicznej” bariery wojskowej przekształciły się w „regionalne mikrokosmosy”, by użyć terminologii Guido Vanniniego¹⁸. Z kolei mediewistyce badania nad pograniczami rozwinęły się przede wszystkim w XX i XXI wieku. Objęły one także studia z zakresu archeologii, geografii i językoznawstwa, przez co nacisk kładziony jest też na inny niż polityczny wymiar zjawiska¹⁹. Mediewiści częstokroć postrzegali pogranicza jako swoisty klucz do właściwej interpretacji zagadnień kulturowych czy tożsamościowych²⁰. Bardzo często przywiązywali wagę do problemu pustek osadniczych oddzielające dwa organizmy i do kwestii ich zagospodarowywania²¹. Przykładowo Jerzy Rajman zaliczył do kategorii pogranicza „wszelki

¹⁵ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII-połowa XV wieku)*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. C. Łuczak, Poznań 1978, s. 113-136.

¹⁶ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 92-93; T. Zarycki, *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferijnych*, Warszawa 2009, s. 28-32, 154; J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 102.

¹⁷ M. Piotrowski, *Niektóre problemy w badaniach nad pograniczem polsko-ruskim we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Pogranicze polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu na Lubelszczyźnie*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2009 (seria: *Skarby z przeszłości*, t. 10), s. 76; J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 80 (tam przykłady postrzegania pogranicza jako odbiorcy wzorców).

¹⁸ G. Vannini, *Frontiers are not Boundaries*, s. 7-8 (tam literatura).

¹⁹ Warto w tym miejscu wymienić szereg publikacji zbiorowych, w których poruszano tę tematykę: *Medieval Frontiers: Concepts and Practices*, red. D. Abulafia, N. Berend, Cambridge 2002; *Frontiers in the Middle Ages*, red. O. Merisalo, P. Patha, Louvain-le-Neuve 2006 (seria: *Textes et Études du Moyen Age*, t. 35); *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Rzeszów 2013 (seria: *Materiały z V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. 3); *Borders, Barriers and Ethnogenesis: Frontiers in Late Antiquity and the Middle Ages*, red. F. Curta, Kalamazoo 2021 (seria: *Studies in the Early Middle Ages*, t. 12); *Pogranicza kulturowe w Europie średniowiecznej. Słowianie i ich sąsiedzi*, red. K. Grązewski, M. Dulinicz, Brodnica-Warszawa-Olsztyn 2012; *Frontiere et peuplement dans le monde mediterraneen au Moyen-Age*, red. J. M. Poisson, Rome-Madрид 1992 (seria: *Castrum*, t. 4: *Actes du colloque d'Erice-Trapani, 18-25 septembre 1988*); por. J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 93-106.

²⁰ Por. G. Vannini, *Frontiers are not Borders*, s. 7.

²¹ Por. J. Kolenda, W. Rączkowski, *Anatomia pustki: o archeologicznym rekonesansie lotniczym w północno-wschodniej części Dolnego Śląska*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 66, 2018, s. 283-318. W warunkach średniowiecznych, zwłaszcza w Europie Wschodniej, rzadko będziemy mieli do czynienia z *face-to-face societies* w rozumieniu M. H. Hansena, *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, tłum. A. Kulesza, R. Kulesza, Warszawa 2011, s. 17, za: J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 102. Uwagi metodologiczne nt. ryzyka związanego z postrzeganiem jakiegoś terenu w kategoriach pustki osadniczej sformułował J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 86-87 (tam dalsza literatura).

styk, sąsiedztwo, faktyczne przenikanie”, a w sensie przestrzennym „terytorium początkowo niezasiedlone, położone między regionami o starym osadnictwie, z których płynęły na teren pogranicza prądy kolonizacyjne”²². Można zaryzykować stwierdzenie, że w tym przypadku najważniejszym punktem wspólnym wielu autorów stało się pytanie o kształt ówczesnych pograniczy, częstokroć pojmowanych jako obszar przyległy do „linii granicznej”²³. Jednocześnie, jak podkreślił Zbigniew Dalewski, w badaniach nad średniowieczem „nastąpiło odejście od postrzegania granicy jako struktury linearnej, służącej jednoznaczному oddzieleniu odmiennych religijnie bądź kulturowo społeczeństw. Zamiast tego położono nacisk na opisywanie jej przede wszystkim w kategoriach strefy, w której różnorodne tradycje wzajemnie się przenikały i na siebie oddziaływały”²⁴. Bardzo istotne było zwrócenie uwagi na płynny charakter ówczesnej „granicy”, która stanowiła efekt politycznego kompromisu²⁵. Zwracano uwagę na kulturowy wymiar terenów kresowych jako swoistego „pola napięć” i miejsca pierwotnej konfrontacji²⁶, jego polityczne funkcje²⁷, rolę w rozwoju gospodarki²⁸, a także na

²² Ibidem, s. 80-81, 91-93.

²³ Zob. np.: J. W. Thompson, *Profitable Fields of Investigation in Medieval History*, „American History Review”, t. 18, 1913, s. 490-504; G. Labuda, *Granica jako przedmiot badań historycznych*, [w:] idem, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 27; G. Barrow, *Frontier and Settlement: Which Influenced Which. England and Scotland 1100-1300*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 3-21; J. E. Lopez de Coca Castaner, *Institutions*, s. 127-150; A. Goodman, *Religion and Warfare*, s. 245-266. Krytyczne uwagi na temat metodologii niektórych spośród cytowanych wyżej badaczy sformułował H. Litwin, *Wokół kwestii pogranicza*, s. 144.

²⁴ Z. Dalewski, *Wprowadzenie* [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, s. 15.

²⁵ R. Ellenblun, *Were there Borders and Borderlines in the Middle Ages? The Example of the Latin Kingdom of Jerusalem*, [w:] *Medieval Frontiers*, s. 105 i n.; G. Barrow, *Frontier and Settlement*, s. 3-5. Na gruncie polskim w podobny sposób o granicy Mazowsza pisała E. Kowalczyk-Heyman, zaś o Podolu jako obszarze granicznym – J. Kurtyka, zob. E. Kowalczyk-Heyman, *Granice Mazowsza we wczesnym średniowieczu: Ocena stanu badań*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, Warszawa 2005, s. 186; J. Kurtyka, *Podolia*, s. 119-187.

²⁶ M. Gonzales Jimenez, *Frontier and Settlement in the Kingdom of Castile 1085-1350*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 49-74; Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978; S. Uliasz, *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *Pogranicze kultur*, red. S. Klak, Rzeszów 1997, s. 9-27; J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura*, s. 115-137; B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X-XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, s. 64-111; A. Janeczek, *Frontiers and Borderlands in Medieval Europe. Introductory Remarks*, „Quaestiones Mediaevali Aevi Novae”, t. 16, 2011, s. 10-11 (tam literatura); idem, *Ethnicity, Religious Disparity and the Formation of the Multicultural Society of Red Ruthenia in the Late Middle Ages*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe*, s. 15-45; C. Lübke, *Fremde im östlichen Europa: von Gesellschaften ohne Staat zu verstaatlichten Gesellschaften (9.-11. Jahrhundert)*, Köln-Weimar-Wien 2001; H. Samsonowicz, *Granice – bariery czy miejsce spotkań z „innymi”?*, [w:] *Fines est temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, Rzeszów 2017, s. 39-41; J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 92-93.

²⁷ Zob. np. R. Browning, *Byzantium and Bulgaria. A comparative study across the early medieval frontier*, London 1975, s. 123 i n.; K. Marinow, *At the Gates*, s. 143-145; idem, *Osadnicy, twierdze, temy. Bizantyńskie działania w celu wzmocnienia granicy z wczesnośredniowieczną Bułgarią, VII-X w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia”, nr 26, 2019, s. 5-31.

²⁸ Zob. np.: A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 113-136; P. A. P. Arboledas, *El comercio frontiero entre Andalucia y el reino de Granada a traves de sus gavamenes fiscales*, „Baetica”, t. 7, 1984, s. 245-253, za: J. Rajman, *Pogranicze śląsko-malopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998, s. 19; J. Tyszkiewicz, *Ludzie*

znaczenie instytucji religijnych²⁹. W mediewistyce zachodniej oraz polskiej pojawił się też ciekawy koncept „wielkich pograniczy”, za które można uznawać całe państwa lub regiony geograficzno-historyczne³⁰. Na największą skalę zastosowali go Archibald R. Lewis, dzielący Stary Kontynent na *Heartland* (Anglia oraz dawne imperium Karolingów) i otaczające go peryferia³¹, oraz Oskar Halecki i Jerzy Kłoczowski, którzy tym peryferiom nadali miano „Młodszej Europy” zwracając uwagę między innymi na to, że w epokach dawnych synonimem dzikości i barbarzyństwa był nie Wschód, a Północ³² (niekiedy perspektywę tę próbowano zastosować w bezpośrednim odniesieniu do średniowiecznej Rusi³³). Jednocześnie do dyskursu naukowego wprowadzane są wieloznaczne pojęcia i frazy takie jak „granica – styk cywilizacji” albo „przenikanie się kultur”, które kilka lat temu lubelski historyk Michał Tomaszek trafnie określił mianem „modnych kategorii”³⁴. Warto pamiętać, aby przy okazji stosowania tego rodzaju terminów jednoznacznie wyjaśnić, w jaki sposób należy je rozumieć wystrzegając się traktowania ich jako erystycznych wyznaczników dzieła naukowego.

Dużą zasługą mediewistyki polskiej było podjęcie próby wypracowania definicji pogranicza, czego – jak zauważył Jerzy Rajman – nie udało się osiągnąć operującym na dużym

i przyroda w Polsce średniowiecznej, Warszawa 1983, s. 27; H. Samsonowicz, *Handel na pograniczu polsko-śląskich w świetle danych komory celnej w Częstochowie z 1584 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 99, 1992, z. 4, s. 3-16; P. Guzowski, *Karolińska rewolucja gospodarcza na wschodzie Europy (do końca XII wieku)*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, s. 115-168. Od strony historii gospodarczej temat „granic” i podziałów podjął też niedawno S. Temuszew proponując interesującą koncepcję, zgodnie z którą granicę należy rozumieć jako linię rozgraniczającą tereny zamieszkane przez ludzi wypełniających zobowiązania wobec dwóch różnych centrów, zob. С. Темушев, *Территориальные трансформации на русско-польском пограничье в конце X – первой половине XI века*, [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019, (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 40-46, por. K. Modzelewski, *Organizacja opolna w Polsce piastowskiej*, [w:] idem, *Studia wybrane z dziejów społeczeństwa, prawa i ustroju Europy wczesnośredniowiecznej*, red. M. R. Pauk, A. Pieniądz, Warszawa 2018, s. 273-274, 294.

²⁹ Zob. np.: R. Browning, *Byzantium and Bulgaria*, s. 145; С. Иванов, *Византийское миссионерство. Можно ли сделать из „варвара” христианина?*, Москва 2003.

³⁰ M. Gonzales Jimenez, *Frontier and Settlement*, s. 49-74; A. MacKay, *Spain in the Middle Ages. From Frontier to Empire. 1000–1500*, London 1977; idem, *Religion, Culture and Ideology on the Late Medieval Castilian–Granadan Frontier*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 217-243; D. Hay, *England, Scotland and Europe: The Problem of the Frontier*, „Transactions of the Royal Historical Society”, t. 5, 1975, s. 77-93; P. J. Duffy, *The Nature of the Medieval Frontier in Ireland*, „Studia Hibernica”, t. 22-23, 1982-1983, s. 21-38; A. Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*, Katowice 1992, s. 46-76, za: J. Rajman, *Pogranicze*, s. 12-13; *Frontiers in Question: Eurasian Borderlands, 700-1700*, red. N. Standen, D. Power, New York 1999; H. Zaremska, *Chazaria – państwo na pograniczu kultur*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, s. 17-55; H. Litwin, *Wokół kwestii pogranicza*, s. 149 (tam o Litwie jako „państwie-pograniczu”); *The Boundaries of Europe. From the Fall of the Ancient World to the Age of Decolonisation*, red. P. Rossi, Berlin-Boston 2015.

³¹ A. R. Lewis, *The Closing of the Medieval Frontier: 1250–1350*, „Speculum”, t. 33, 1958, nr 4, s. 475-483.

³² O. Halecki, *The Limits and Divisions of European History*, London 1950; idem, *Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952; J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998; Z. Dalewski, *Wprowadzenie*, s. 7-16.

³³ J. Koźbiał, *Wokół jednej Europy. Niemcy, Polska, Ruś w perspektywie Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2012.

³⁴ M. Tomaszek, *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej*, s. 586.

poziomie ogólności „turnerystom”, czyli przedstawicielom nurtu *frontier school*³⁵. Krakowski badacz analizując obecne w najstarszych polskich kronikach podanie o ustanowieniu przez Bolesława I Chrobrego słupów granicznych na Soławie podkreślił, że „granica wydaje się być czymś o wiele bardziej konkretnym niż pogranicze” proponując jednocześnie używanie takich określeń, jak na przykład „strefa” albo „terytorium”. Zaznaczył także problem trwałości granic na kartach źródeł średniowiecznych i jej odzwierciedlenia w terminologii³⁶.

Wskutek tych „poszukiwań”, silnie zakorzenionych w badaniach nad przestrzenią, powstał odrębny nurt, którego reprezentacji zwrócili się w stronę kwestii rozwoju osadnictwa³⁷, w tym roli czynników naturalnych w ramach tego procesu³⁸. W efekcie nastąpiła wręcz zmiana postrzegania ówczesnych pograniczy, w których zaczęto widzieć nie „pas pustek”, a „obszerne regiony o starym zasiedleniu, penetrowanym przez wieloźródłowe migracje”³⁹. W niektórych przypadkach uwarunkowania geograficzne stawały się punktem wyjścia dla całych teorii kształtowania się granic państw średniowiecznych (na przykład koncept „geomorfologicznych korzeni Polski piastowskiej” Władysława Semkowicza), które miały być determinowane przez obecność zbiorników wodnych albo pasm górskich i badane przy pomocy metody retrogresji⁴⁰.

³⁵ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 80.

³⁶ Ibidem, s. 79-96; idem, *Pogranicze*, s. 15-17.

³⁷ Zob. np.: S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII–XIII)*, Warszawa 1927; W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Poznań 1938; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII wieku*, Warszawa 1974; idem, *Problem pogranicza na wschód od Sanu w VI–XIII w.*, „Rocznik Przemyski”, r. 24–25, 1984–1985, s. 315-323; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo białskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993; J. Rajman, *Pogranicze*, s. 14 (tam dalsza literatura i propozycja autorskiej definicji pogranicza wraz z propozycją trzech etapów jego rozwoju oraz istotny postulat badania źródeł pochodzących z obydwu stron „granicy”).

³⁸ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego w Polsce do wieku XV*, Warszawa 1961, s. 102; J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda*, s. 13-15, 27; idem, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 25 (tam ciekawa koncepcja dot. procesu formowania się „antroporegionów”); Z. Wielgosz, *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006 (tam dalsza literatura nt. czynników naturalnych). W nauce zachodniej problem ten analizował m.in. F. Barth, *Introduction*, [w:] *Ethnic Groups and Boundaries: the Social Organization of Culture Difference*, red. idem, Boston 1969. Badacz ten zauważył, że bariery fizyczne nie wpływały zasadniczo na kształtowanie się granic etnicznych.

³⁹ A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Śliny*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 23, 1956, z. 1, s. 131-167; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 9; J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 83.

⁴⁰ E. Romer, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901, s. 58-68; W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 39, 1925, nr 2, s. 258-314; T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej Prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221-227; S. Lencewicz, *Polska*, Kraków-Warszawa 1937 (seria: *Wielka geografia powszechna*), s. 24 i n.; Z. Sułkowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952, s. 8-13 (tam ciekawe propozycje metodologiczne dot. badania dawnych granic, uwzględniające zarówno problem czynników naturalnych, jak i kwestie kulturowe i polityczne); J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953; K. Maleczyński, *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t.

Cała grupa autorów trafnie przestrzegała jednak przed tego rodzaju „geograficznym determinizmem” zwracając uwagę na decydującą, z punktu widzenia badań historycznych, rolę wnikliwej analizy materiału źródłowego⁴¹, a także na sztuczność „mitów o naturalnych granicach”⁴². Czynniki naturalne postrzegali oni raczej w kategoriach „punktu wyjścia” zaznaczając, że kształt pogranicza stanowi efekt szeregu kompromisów⁴³. Szczególnie warte uwagi, także z punktu widzenia badań źródłoznawczych, są polemiczne wobec Władysława Semkowicza stwierdzenia Elżbiety Kowalczyk-Heyman, według której „rzeki nigdy nie stawały się granicami osadnictwa” i „nigdy nie są granicami naturalnymi, a sztucznymi, politycznymi”, nawet jeśli tę funkcję pełnią od początków Polski⁴⁴. Ponadto zwracano niekiedy uwagę na znaczenie uwarunkowań naturalnych dla przebiegu działań wojennych⁴⁵.

Niektórzy uczeni podejmowali tematykę pograniczną na gruncie biografistyki i prozopografii. Do dziś regularnie powstają prace poświęcone przede wszystkim przedstawicielom pogranicznych elit, które wpisują się we wspomniane wyżej badania instytucji funkcjonujących na obszarach kresowych i sposobów zarządzania nimi,

1, Poznań 1962, s. 213-232 (tam uwypuklenie, na bazie danych źródłowych, roli Odry w dziejach rubieży polsko-niemieckiej); W. Hejnosz, T. Seweryn, *Granica*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII* [dalej: SSS], t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 151-152; J. Tyszkiewicz, *Historyczne momenty kształtowania granic Polski przez pierwszych Piastów*, [w:] idem, *Geografia historyczna*, s. 21-43. Na temat hydrografii w kontekście Polski pisali m.in. J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda*, s. 21-22; T. Wąsowicz *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3/4, 1957, s. 433-453; A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, nr 1, 1961, s. 10-14; idem, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki”, nr 4, 1963, s. 7-9; A. Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987, s. 17-23; idem, *Dniepr- rubież Europy*, [w:] *Rzeki*, t. 8, red. J. Kołtuniak, Katowice 1999, s. 49-79; E. Bilut, *Gewässernamen im Flussgebiet des Westlichen Bug (Nazwy wodne dorzecza Bugu)*, Stuttgart 1995 (seria: Hydronymia Europaea, t. 10); B. Śliwiński, *Problem granicznego charakteru Wisły w dziejach Kujaw i Mazowsza do końca XII na tle stosunków własnościowych*, „Studia z dziejów średniowiecza”, nr 17, 2003, s. 207-226.

⁴¹ Zob. np.: A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X-połowy XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 109-114; T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, [w:] idem, *Studia średniowieczne*, wyd. S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 381-416; T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic*, s. 221-227, za: J. Rajman, *Pogranicze*, s. 16 (tam dalsza literatura).

⁴² N. Jaspert, *Grenzen und Grenzräume*, s. 49 i n.

⁴³ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 84 (tam literatura).

⁴⁴ E. Kowalczyk-Heyman, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 137; idem, *Momenta geograficzne państwa Bolesława I Chrobrego. Na styku historii i archeologii*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 107, 2000, nr 2, s. 45; eadem, *Rzeki – granice naturalne czy sztuczne?*, [w:] *O rzece i wodzie w życiu codziennym człowieka średniowiecza*, red. S. Moździoch, K. Chrzan, Wrocław 2015 (seria: Spotkania Bytomskie, t. 8), s. 61-77.

⁴⁵ Zob. np. K. Olejnik, *Rola środowiska geograficznego ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych w walkach obronnych o zachodnią granicę Polski*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych*, Białystok 1981, s. 26-37.

przyczyniając się do poszerzania wiedzy na temat społeczno-politycznych funkcji pograniczy⁴⁶.

Mediewistyczna refleksja nad „granicą” i pograniczem obejmuje także rozważania nad powszechnymi, a zarazem wieloznacznymi terminami, którymi posługują się historycy zajmujący się podziałami politycznymi i etnicznymi, a także archeolodzy⁴⁷. W kontekście dziejów Słowiańszczyzny do tego typu pojęć można zaliczyć między innymi „plemię”⁴⁸, „organizacja plemienna”, „grody plemienne” (także „osadnictwo plemienne”)⁴⁹, „opole” i „wierw” („вервь”)⁵⁰, a także tradycyjnie przyjęte nazwy państw i państwowości (protopaństwowych („państwo Mieszka”, „państwo Samona”, „Ruś Czerwona”)⁵¹. Pokazuje to, jak duże znaczenie w zgłębianiu problematyki pogranicznej ma terminologia: zarówno współczesna, stosowana w dyskursie naukowym, jak i ta występująca w analizowanych źródłach⁵². W nurt ten poniekąd wpisują się też stosunkowo liczne studia toponomastyczne,

⁴⁶ Zob. np.: L. Kajzer, *Piotr (II) Świnka, człowiek pogranicza polsko-krzyżackiego i jego zamek w Sadłowie*, [w:] *Pogranicza kulturowe*, s. 195-208; K. Benyskiewicz, *Starosta babimojski Wojciech Suczka [1410 (?) – 1413]*, [w:] *Pomiędzy Obrą i Odrą. Autochtoni, tubylcy, przychodnie. Źródła i szkice z dziejów pogranicza*, red. K. Benyskiewicz, Zielona Góra 2021, s. 45-60.

⁴⁷ Zob. np.: J. Sperka, *Ziemia i księstwo oświęcimskie do połowy XV wieku*, [w:] *Oświęcim: miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 99-110.

⁴⁸ Zob. m.in.: K. Kadlec, *Początki kultury słowiańskiej*, Kraków 1912; K. Tymieniecki, *Spółczesność Słowian lechickich*, Lwów 1928; V. Procházka, *Organisace kultu a kmenové zřízení polabsko-pobaltských Slovanů*, Praha 1958, s. 146-147; Z. Hilczerówna, „Male plemiona” wczesnego średniowiecza i archeologiczne sposoby ich badania, „*Slavia Antiqua*”, t. 12, 1965, s. 83-124; H. Łowmiański, *Plemiona*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 131-137 (tam obszerna literatura); idem, *Początki Polski*, t. 4, Poznań 1966, s. 227-228, 267-268, 306; J. Hermann, *Verterritorialisierung und Ethnogenese im mittleren Europa zwischen Völkerwanderungszeit und Mittelalter*, [w:] *Typen der Ethnogenese unter besonderer Berücksichtigung der Bayern: Berichte des Symposiums der Kommission für Frühmittelalterforschung, 27. bis 30. Oktober 1986, Stift Zwettl, Niederösterreich*, t. 1, red. H. Wolfram, W. Pohl, H. Friesinger, F. Daim, Wien 1990, s. 221-233; P. Boroń, *Słowiańskie wiece plemienne*, Katowice 1999; idem, *Słowiańskie plemię. O pojęciu i jego rozumieniu w polskiej historiografii*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 189-207; H. Samsonowicz, *O ziemiach polskich w IX wieku*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 37; W. Pohl, *Identität und Widerspruch: Gedanken zu einer Sinngeschichte des Frühmittelalters*, [w:] *Die Suche nach den Ursprüngen. Von der Bedeutung des frühen Mittelalters*, red. W. Pohl, Wien 2004, s. 23-35; R. Kasperski, *Frankowie i Obodryci: tworzenie „plemion” i „królów” na słowiańskim Połabiu w IX wieku*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej*, s. 61-64; K. Fokt, *Między Pragą a Miśnią: o lokalizacji Pobarane i Trebouane raz jeszcze*, „*Sobótka*”, t. 69, 2014, z. 1, s. 5; idem, *Governance of a Distant Province in the Middle Ages. Case Study on Upper Lusatia*, Warsaw-Berlin 2017, s. 20-30.

⁴⁹ M. Brzostowicz, *Bruszczewski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2002, s. 147-164; J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004, s. 153 i n.; idem, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2003, s. 41.

⁵⁰ W ostatnich dekadach największym echem odbiła się polemika pomiędzy K. Modzelewskim i J. Matuszewskim, zob.: K. Modzelewski, *Organizacja opolna*; idem, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987; idem, *Czy opole istniało?*, [w:] idem, *Studia wybrane*, s. 348-379; J. Matuszewski, „*Vicinia id est...*”: poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola, Łódź 1991 (tam starsza literatura).

⁵¹ H. Samsonowicz, *Granice*, s. 41-43.

⁵² H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 33-65; A. Bartal, *Glossarium mediae et infimae latinitatis regni Hungariae*, Budapest 1983, za: M. F. Font, *Powstanie sojuszu halicko-węgierskiego w latach dwudziestych XII wieku*, „*Studia Historyczne*”, r. 36, 1993, z. 3 (142), s. 284; J. Koder, *Zur Bedeutungsentwicklung des*

które stanowią istotny element badań nad średniowiecznymi pograniczami z tym zastrzeżeniem, że powinny przybierać formę współpracy historyków z językoznawcami⁵³.

Ważny nurt badań mediewistycznych, będących na pograniczu archeologii i nauk pomocniczych historii (w tym geografii historycznej), stanowią studia poświęcone umocnieniom⁵⁴, znakom granicznym, procesowi wyznaczania granic oraz zjawisku pojawiania się ścisłych linii granicznych⁵⁵. To ostatnie często postrzega się jako skutek przemian struktur własności⁵⁶. W przypadku historiografii polskiej wyróżniają się pod tym względem prace dotyczące rubieży funkcjonujących na Mazowszu⁵⁷. Pomimo, że – inaczej niż niniejsza dysertacja – dotyczą one głównie okresu późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności

byzantinischen Terminus Thema, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik”, nr 40, 1990, s. 155-165; P. Piętkowski, *Historiograficzny spór o regnum ablatum*, [w:] *Problem pogranicza w średniowieczu*, s. 33-45; J. Jefferson, *Crusade and Frontier*, s. 34; G. Myśliwski, *Powstanie i rozwój granicy liniowej na Mazowszu, XII–poł. XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 101, 1994, nr 3, s. 3-24; J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 79-81; C. Lübke, *Fremde im östlichen Europa* (znakomite studium terminologiczne poświęcone problematyce „obcego” w źródłach, stanowiące dobry przykład pracy z tekstami różnej proveniencji); A. Pleszczyński, *Początek rządów Bolesława I Chrobrego*, [w:] *Viae historicae*, s. 222.

⁵³ B. Нерознак, *Названия древнерусских городов*, Москва 1983; W. Makarski, *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996; idem, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999; idem, *Rola mikrotoponimii i hydronimii w badaniach osadniczych (na przykładzie materiałów z pogranicza polsko-ruskiego)*, [w:] *Mikrotoponimii na pograniczach językowo-kulturowych*, red. M. Łesiów, M. Olejnik, Lublin 2005, s. 115-124; A. Kamiński, *Wizna*, s. 13-16; S. Wadyl, *Pogranicze pomorsko – i mazowiecko-pruskie w świetle danych toponomastycznych*, [w:] idem, *Studia nad kształtowaniem się pogranicza pomorsko-mazowiecko-pruskiego we wczesnym średniowieczu*, Olsztyn 2019, s. 285-300 (publikacja ta może stanowić przykład dobrej praktyki uwzględniania kwestii toponomastycznych i przeglądu źródeł pisanych w pracach archeologicznych); J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 87, przyp. 36 (tam dalsza literatura). O konieczności takiej współpracy i ryzyku związanym z samodzielnym stosowaniem metody lingwistycznej pisał m.in. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1968, s. 893.

⁵⁴ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 90-91 (tam literatura nt. umocnień obronnych na pograniczu średniowiecznym).

⁵⁵ T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic*; R. Kiersnowski, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „*Archeologia Polski*”, t. 5, 1960, z. 2, s. 257-289; E. Kowalczyk, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987; idem, *W związku z artykułem J. Leśnego o wałach podłużnych*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 1982, nr 3-4, s. 381-392; idem, *Zasięki. Uwagi do artykułu Jana Leśnego*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 1984, nr 3, s. 389-394; F. Curta, *Linear Frontiers in the 9th Century: Bulgaria and Wessex*, „*Quaestiones Mediaevali aevi Novae*”, t. 16, 2011, s. 15-32. Jak zauważył J. Rajman badania te dotyczą ciekawej kwestii, jaką jest rola „granicy rozumianej jako linia” w badaniach nad pograniczem, zob. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 83-85.

⁵⁶ J. Matuszewski, „*Vicinia id est...*”, s. 198-205; S. Laguna, *O prawie granicznym polskim*, Warszawa 1915, s. 51; A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV–XV wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów Polski późnośredniowiecznej*, Poznań 1965, s. 44; H. J. Karp, *Grenzen in Mitteleuropa während des Mittelalters. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Grenzlinie aus dem Grenzsraum*, Köln–Wien 1972, s. 125; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1971, s. 203 i n.; G. Myśliwski, *Boundary Delimitation in Medieval Poland*, [w:] *Historical Reflections on Central Europe: Selected Papers from the Fifth World Congress of Central and East European Studies*, red. S. J. Kirschbaum, Warsaw 1995 s. 27-31; S. Galwas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000, s. 23.

⁵⁷ G. Myśliwski, *Boundaries and Men in Poland from the Twelfth to the Sixteenth Century: The Case of Masovia*, [w:] *Medieval Frontiers*, s. 217-237; idem, *Powstanie i rozwój*, s. 3-24 (tam m.in. omówienie pojawienia się udokumentowanych granic linearnych na ziemiach polskich); P. Sianko, *Rozgraniczenie mazowiecko-litewskie z 1358 r. – nowe spojrzenie*, [w:] *Granice i pogranicza*, red. P. Guzowski, M. Liedke, W. Walczak, Białystok 2019, s. 11-46 (tam obszerna literatura).

(przynajmniej dla obszaru Europy Środkowo-Wschodniej), a także prowadzone są zazwyczaj na innym materiale źródłowym (źródła dokumentowe, w mniejszym stopniu zaś narracje historyczne) mają niebagatelne znaczenie dla rozwoju metodologii (por. s. 73-74). Są też ważne z punktu widzenia kwestii postrzegania „granicy” w czasach wcześniejszych, na przykład z punktu widzenia centrum władzy⁵⁸.

W-2. Pogranicza Rusi jako przedmiot badań mediewistycznych

W ramach wprowadzenia starałem się w sposób zwięzły zaprezentować Czytelnikowi proces rozwoju historiograficznej refleksji nad pograniczami i podziałami, stopniowo przechodząc do badań nad średniowieczem ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowo-Wschodniej. Widać wyraźnie, że studia mediewistyczne pozostają w tym przypadku silnie osadzone w geografii historycznej, a także wymagają łączenia warsztatów różnych, choć pokrewnych dziedzin. Zalety tego typu działań dwie dekady temu podsumowała trafnie Elżbieta Kowalczyk-Heyman: „Przyjemność zajmowania się geografią historyczną wynika z możliwości uprawiania badań interdyscyplinarnych, łączących wiedzę historyczną, archeologiczną, geograficzną oraz toponomastyczną. Co więcej, jest to okazja do konfrontacji powziętych ustaleń ze zmianami, jakie zaszły w środowisku geograficznym i są obserwowane współcześnie. W zakres geografii historycznej wchodzi również studia nad przebiegiem granic i okolicznościami towarzyszącymi ich wyznaczaniu”⁵⁹.

W dalszej części niniejszego Wstępu pragnę omówić główne nurty i problemy związane bezpośrednio z badaniem pograniczy Rusi do końca XIII wieku, z naciskiem na okres przedmongolski. Zachowam przy tym schemat dedukcyjny: w pierwszej kolejności, stosując układ chronologiczny, skupię się na większych opracowaniach, w których pojawia się kwestia peryferii Rusi, a następnie, już w układzie rzeczowym, skoncentruję się na publikacjach bezpośrednio związanym z tematem pograniczy całej domeny Rurykowiczów⁶⁰.

⁵⁸ K. Buczek, *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, „Studia Historyczne”, t. 13, 1970, s. 323; J. Nalepa, *Granice Polski najdawniejszej*, s. 104; G. Myśliwski, *Boundaries and Men*, s. 221; idem, *Powstanie i rozwój*, s. 5 i n.; K. G. Lightfoot, A. Martinez, *Frontiers and Boundaries in Archaeological Perspective*, „Annual Review of Anthropology”, t. 24, 1995, nr 1, s. 471-492, za: J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 98 (tam dalsza literatura).

⁵⁹ E. Kowalczyk, *Z dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej między Drwęcą a Wkrą*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem, Studia z dziejów Europy Środkowschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestelecie pracy naukowej*, Warszawa 2002, s. 118, por. idem, *Toponimia Mazowska w oczach historyka i archeologa. Na marginesie ostatnich publikacji toponomastycznych*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 16, 2004, s. 283-296.

⁶⁰ Piszący te słowa ma świadomość, że stosowana powszechnie nazwa dynastii ma charakter umowny, wynikający z tradycji historycznej, której bazą stało się podanie o zawezwaniu półlegendarnego Ruryka. W rzeczywistości

Od dłuższego czasu studia z zakresu tematyki ruskiej nabierają coraz bardziej niszowego charakteru. Dotyczy to zwłaszcza historiografii innych niż wschodniosłowiańskie, w tym mediewistyki polskiej. Można doszukiwać się różnych przyczyn takiego stanu rzeczy, który w gruncie rzeczy stanowi pewien paradoks, jeśli weźmiemy pod uwagę niebagatelne znaczenie domeny Rurykowiczów w średniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej, w tym rolę czynnika ruskiego w dziejach monarchii Piastów. Sytuacja ta jest też o tyle nietypowa, że polscy historycy, archeolodzy i językoznawcy są dziedzicami bogatej tradycji, na którą składa się szereg pogłębionych studiów nad państwem Rurykowiczów, jego historią i źródłami pochodzącymi z terenów ruskich. Wydaje się, że największą rolę odgrywa coraz rzadsza znajomość współczesnych języków wschodniosłowiańskich, a nawet cyrylicy, zwłaszcza wśród historyków młodego pokolenia. To z kolei przekłada się na barierę w postaci języka staroruskiego, uniemożliwiającą pracę ze źródłami cyrylicznymi w oryginalnej wersji⁶¹. W efekcie do dziś aktualne pozostają słowa Aleksandra Gieysztora, który w 1975 roku napisał: „Badania staroruskie i bizantynistyczne są u nas jaskrawo deficytowe, wymagają szczegółowego przygotowania językowego, merytorycznego i metodycznego. W ciągu mojej własnej, dwudziestosześcioletniej działalności profesorskiej, udało mi się skierować na ten kierunek tylko dwu adeptów (...)”⁶².

Cechą charakterystyczną literatury poświęconej „granicom” Rusi jest fakt, iż pozostaje ona rozproszona: bardzo często bowiem temat ten był poruszany w ramach większych studiów poświęconych procesom politycznym, kształtowaniu się dziedzictwa kulturowego, terminologii i onomastyce, a także w ramach biografii i prac prozopograficznych⁶³. Z tego powodu piszący te słowa nie może założyć, że przedstawiony przegląd literatury przedmiotu będzie przeglądem pełnym. Obejmie pozycje szczególnie reprezentatywne. Pomimo, że moją ambicją jest ukazanie stanu badań w wymiarze międzynarodowym to jednak nie uniknę

książęta ruscy uznawali się raczej za protoplastów własnych rodów uznawali władców bardziej historycznych, takich jak Włodzimierz Światosławowicz Wielki, Jarosław Włodzimierzowicz Mądry, Włodzimierz Wsiewołodowicz Monomach albo Roman Mściśławowicz.

⁶¹ D. Dąbrowski, *Kilka uwag o potrzebie badania dziejów Rusi*, [w:] *Rus średniowieczna a sąsiedzi (IX – połowa XIII wieku)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2011 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 1), s. 141-144; idem, *Co się stało z naszą branżą? Kilka uwag o bolączkach trapiących polską mediewistykę w związku z książką Remigiusza Gogosza, Od Ziemi Świętej do ziemi Prusów. Książę Henryk Sandomierski jako ideał krzyżowca, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020 (Szlakiem Krucjat, red. serii Marian Małecki, XII), ss. 149 [recenzent tomu: Marcin Kwiecień]*, „Przegląd Historyczny”, t. 112, 2021, z. 1, s. 133-162; A. Jusupowicz, *Medieval Rus’ in Polish Research of the Last Twenty Years*, „Russian Studies Hu”, t. 3, 2021, nr 2, s. 71-102.

⁶² A. Jusupowicz, *Andrzej Poppe (1926-2019)*, [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2019, s. 189 (tam zacytowana została odpowiedź A. Gieysztora z 25 lipca 1975 r. na pismo WH-540-14/75 z 30 maja 1975 r.),

⁶³ Istnieją oczywiście pojedyncze publikacje poświęcone „granicom” średniowiecznej Rusi jako takim – najczęściej mają one jednak charakter ogólny lub przeglądowy, np. И. Данилевский, *Древняя Русь глазами современников и потомков. (IX-XII вв.) Курс лекций*, Москва 1999, s. 170-181.

położenia szczególnego nacisku na dorobek badaczy polskich. Ma to jednak, jak wspomniałem wyżej, swoje historyczne uzasadnienie. To polskiemu dziejopisowi, Janowi Długoszowi, przynależy palma pierwszeństwa zarówno, jeśli chodzi o zainteresowanie tematyką kresów państwa Rurykowiczów, jak i wykorzystanie źródeł pisanych powstałych na jego terenie⁶⁴. Krakowski kanonik, który jako człowiek w podeszłym wieku zaczął uczyć się języka rosyjskiego w celu lepszego opisania dziejów ojczyzny, był w pewnym sensie pierwszym historykiem szeroko, świadomie i intencjonalnie czerpiącym z latopisów, co w XV wieku stanowiło zabieg nowatorski⁶⁵. Wytyczył w ten sposób szlak, którym w kolejnych wiekach podążali między innymi Marcin Bielski, Maciej Strykowski (szczególnie istotny dla późniejszej historiografii rosyjskiej)⁶⁶ albo Adam Naruszewicz, a w dobie zaborów chociażby Joachim Lelewel⁶⁷. Zainteresowanie badaczy od dawna wzbudza możliwość korzystania przez autora *Roczników* z niezachowanych do naszych czasów zwodów latopisarskich⁶⁸. W nich to próbuje się niekiedy

⁶⁴ Zob.: *Ioannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1-2, red. I. Dąbrowski, oprac. V. Semkowicz-Zarembina, C. Pieradzka, Varsaviae 1964; ks. 3-4, red. S. Budkowa, przedm. C. Pieradzka, oprac. D. Turkowska, Varsaviae 1970 [dalej: *Annales*]; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [dalej: *Roczniki*], ks. 1-2, red. J. Dąbrowski, tłum. S. Gawęda, przedm. W. Semkowicz-Zarembina, Warszawa 1961; ks. 3-4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969.

, ks. 1-2, red. J. Dąbrowski, tłum. S. Gawęda, przedm. W. Semkowicz-Zarembina, Warszawa 1961; ks. 3-4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969.

⁶⁵ O pracy J. Długosza z latopisami zob. np. A. Brückner, *Rozdział z „Nestora”*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 141–143, 1925, s. 52–53, 62; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór „Dziejów polskich” Jana Długosza do roku 1384*, Kraków 1887, s. 52–55, 69, 105, 122–125, 130–147; A. Poppe, *Ze studiów nad najstarszym latopisarstwem ruskim: Sweneld – ojciec Mściszy, czy Sweneld – ojciec zemsty?*, „Studia Źródłoznawcze”, nr 16, 1971, s. 89–90. O motywacjach krakowskiego dziejopisa zob. np.: M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, posł. J. Wyrozumski, Kraków 2015, s. 37; P. Rabiej, *Uczeni uniwersyteccy w służbie i otoczeniu Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 224.

⁶⁶ J. Serczyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, s. 216.

⁶⁷ F. Sielicki, *Wstęp*, [w:] *Kroniki staroruskie*, oprac. F. Sielicki, tłum. E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko, Warszawa 1987, s. 10, za: A. Jusupović, *Stosunki Piastów z Rurykowiczami w kompilacji historiograficznej. Współczesna „kolekcja historyczna”*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 78, 2021, nr 4, s. 1006; A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, red. K. J. Turowski, t. 1, Kraków 1859; J. Lelewel, *Zdobycze Bolesława Wielkiego*, „Tygodnik Wileński”, 1916 [różne wydania]; idem, *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, Poznań 1953.

⁶⁸ A. Шахматов, *Разыскания о древнейших русских летописных сводах*, [w:] idem, *История русского летописания*, t. 1, ks. 2, Санкт-Петербург 1908, s. 234 i n.; E. Перфецький, *Перемишльський літописний кодекс першої редакції в складі хроніки Яна Длугоша*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 147, 1927, s. 1–54; E. Perfeckij, *Chronica Polonorum Jana Długosze a ruské letopisectví*, Praha 1932, s. 16–27; F. Sielicki, *Kroniki staroruskie w dawnej Polsce*, „Slavia Orientalis”, t. 13, 1964, nr 2, s. 143–146; M. Тихомиров, *Русский летописец в „Истории Польши” Яна Длугоша*, [w:] idem, *Исторические связи России со славянскими странами и Византией*, Москва 1969, s. 226–237; Н. Щавелёва, *Древняя Русь в „Польской истории” Яна Длугоша. (Книги I–VI): текст, перевод, комментарий*, Москва 2004, s. 1–40; Ю. Лимонов, *Культурные связи России с европейскими странами в XV – XVII веках*, Ленинград 1978, s. 87; В. Пашуто, *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси*, Москва 1950, s. 18–67; D. Dąbrowski, *Czy Jan Długosz pisząc siódmą księgę „Annalium” korzystał z Kroniki halicko-wołyńskiej lub źródła jej pokrewnego?*, „Ruthenica”, nr 3, 2004, s. 150–185. Zob. też: A. Jusupović, *Kronika halicko-wołyńska w latopisarskiej kolekcji historycznej*, Kraków-Warszawa 2019, s. 156; idem, *The Chronicle of Halych-Volhynia and Historical Collections in Medieval Rus’*, tłum. M. Stępień, Leiden-Boston 2020, s. 9; Д. Карнаухов, *Проблема русских летописных*

widzieć źródło informacji dotyczących Rusi, które pojawiają się wyłącznie u Jana Długosza. Pomimo, że działalność polskiego dziejopisa plasuje się na granicy pomiędzy światem źródeł i opracowaniami, to często zbyt pochopnie próbuje się widzieć nowoczesnego historyka w tym kronikarzu, tworzącym u schyłku średniowiecza. W gruncie rzeczy dotykamy tu ciekawego problemu, jakim jest autorytet w tekście historycznym – to jest dążenie dziejopisa do tego, aby uczynić swój wywód na temat przeszłości wiarygodnym⁶⁹. Należy bowiem pamiętać, że celem nadrzędnym kanonika nie była ścisła rekonstrukcja wydarzeń z zachowaniem rygorów warsztatowych obowiązujących współcześnie, a pochwała Królestwa Polskiego przez pryzmat jego chwalebnej przeszłości. Ważne było też podkreślenie praw Korony do poszczególnych ziem, w tym terytoriów ruskich, które w jego czasach nieprzerwanie stanowiły część państwa polskiego od zaledwie stu lat. Jan Długosz dopuszczał zatem amplifikacje, modyfikacje, skracanie przekazów i uzupełnienia wiedzy pozyskanej ze źródeł ruskich i łacińskich, a także dostosowywanie chronologii do makiety narracyjnej złożonej z rodzimych narracji. Sprawia to, że do „unikalnych wątków ruskich” obecnych na kartach *Roczników*, w tym wzmianek mówiących o ekspansji, podbojach terytoriów (zwłaszcza przez władców polskich) i poszczególnych wydarzeniach na pograniczu⁷⁰, współczesny historyk powinien podchodzić z dużą rezerwą. Ostrożność ta powinna się opierać na zrozumieniu strategii narracyjnej dzieła.

Bardzo podobna sytuacja zaistniała w ramach kształtowania się historiografii rosyjskiej i tamtejszej refleksji nad pogranicznymi obszarami dominium Rurykowiczów. Uznawany za jej ojca Wasilij Tatiszczew, tworzący w pierwszej połowie XVIII wieku autor monumentalnej *Historii Rosyjskiej*, podobnie jak Jan Długosz powinien zostać umiejscowiony pomiędzy nowoczesną historiografią europejską, a tradycją dziejopisarską wywodzącą się ze średniowiecza z tą różnicą, że starał się on budować autorytet w tekście w oparciu o istniejące, jak i zmyślane przez niego latopisy⁷¹. Dotyczy to także wątków związanych z dziejami

источников Яна Длугоша и Мачея Стрыйковского в отечественной и зарубежной историографии, „Вестник Томского государственного университета”, t. 346, 2011, s. 69-73.

⁶⁹ Problem ten poruszył kilkanaście lat temu A. Jusupović, który podjął próbę przełożenia na realia nauk historycznych tez J. Clifforda, zob. A. Jusupović, *Autorytet w tekście historycznym*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 22, Рівне 2011, s. 296-300.

⁷⁰ Zob. np. *Annales*, ks. 3-4, s. 34, 100-101, 105-106.

⁷¹ A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki” w przekazie Wasilja Tatiščeva. Rola Drohiczyzna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, nr 45, 2007, s. 15 („O ile [W. Tatiszczew] odrzucał wiadomości legendarne, podążając za duchem zachodnioeuropejskiej idei krytycyzmu, o tyle tworząc układ chronologiczny pracy oraz kompilując dostępne źródła nawiązywał do tradycji latopisarskiej”), por.: С. Пештич, *Русская историография XVIII века*, cz. 2, Ленинград 1965, s. 124-163; А. Толочко, *История Российской Василия Татищева: источники и известия*, Киев 2005; J. Serczyk: *25 wieków*, s. 216; A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 413-415.

pograniczy Rusi⁷². Pomimo, że działalność Jana Długosza i Wasilija Tatiszczewa dzieli prawie trzysta lat to w obydwu przypadkach równie kluczowe okazuje się zrozumienie celu nadrzędnego autora (w przypadku rosyjskiego dziejopisa było to stworzenie opisu dziejów przystępnego dla osiemnastowiecznego czytelnika) i metod jego pracy (zapełnianie „białych plam”, traktowanie aparatu krytycznego jak metody nadawania informacjom waloru autentyczności)⁷³. Dzięki temu możliwa staje się rzetelna ocena wiarygodności zawartych w *Historii Rosyjskiej* informacji, co kilkanaście lat temu udało się Ołeksijowi Tołoczce. Ukraiński historyk wykazał, że wbrew powszechnemu przekonaniu korpus źródeł, z których korzystał Wasilij Tatiszczew obejmował wyłącznie zabytki znane współczesnym badaczom, zaś uzupełniając w sposób intuicyjny informacje źródłowe i następnie przenosząc treść komentarzy do tekstu głównego stworzył swoisty „metalatopis”, w ramach którego trudno jest oddzielić fakty od przypuszczeń. Historiograf cesarza Piotra I nawiązywał co prawda do nowoczesnego podejścia do badania przeszłości (krytycznie opisywał źródła, stosował aparat naukowy), ale w przeciwieństwie do tworzących w tym samym czasie w Rosji Gottfrieda Siegfrieda Bayera i Gerharda Müllera nie był pełnoprawnym przedstawicielem historiografii zachodniej. Podobnie jak średniowieczni latopisarze, pozostawał w znacznej mierze kompilatorem pragnącym zebrać różnorodny materiał w celu stworzenia spójnej syntezy dziejów⁷⁴.

Późniejsza, głównie dziewiętnastowieczna historiografia rosyjska, związana w sporej mierze z tworzeniem monumentalnych syntez, takich jak dzieła Nikołaja Karamzina i Siergieja Sołowiowa („urzędowych historiografów” Cesarstwa Rosyjskiego), nierzadko zbyt bezkrytycznie podchodziła do informacji podawanych przez poprzedników, czego reminiscencje można odnaleźć nawet w pracach współczesnych⁷⁵. Niektórzy historycy

⁷² J. Serczyk: *25 wieków historii*, s. 217 (tam trafna ocena dzieła W. Tatiszczewa jako powtarzającego de facto treść różnych latopisów ruskich, niewnoszącego wiele od strony warsztatowej, aczkolwiek wprowadzającego „klasyczną” periodyzację dziejów ruskich i moskiewskich wg modły oświeceniowej); A. Jusupowicz, *Autorytet*, s. 296 (zdaniem autora W. Tatiszczew stosował metodę „polifoniczną” – regularnie cytował informatorów pragnąc podbudować hipotezę, „czytacie o tym... bo ja o tym czytałem”, ale już niekoniecznie „zweryfikowałem”).

⁷³ A. Jusupowicz, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 20 (przyp. 31-33, 39 – tam dalsza literatura), 23.

⁷⁴ A. Толочко, *История Российская*, s. 31, 79-85, 98-99, 157-169, 249, 261-269, 271-285; A. Jusupowicz, *Autorytet*, s. 296-298, 300. Co ciekawe O. Tołoczko rozkładając na czynniki pierwsze dzieło W. Tatiszczewa pisze o „redakcjach” używając słownictwa typowego dla pracy z dawnymi źródłami.

⁷⁵ Н. Карамзин, *История государства российскаго. В 12 томах*, t. 1-12, Санкт-Петербург 1816-1829 (w tym przypadku należy dokonać rozróżnienia na dwie części pracy: „oficjalny” wykład i dopełnienie, zawierające krytyczne spojrzenie na źródła); С. Соловьев, *История России с древнейших времен*, wyd. 2, ks. 1, Санкт-Петербург 1851 (istotnym elementem pracy jest teza o państwowotwórczej roli rywalizacji ze stepem). Piszący te słowa ma oczywiście świadomość być może zbyt uogólniającego charakteru takiej oceny historiografii dziewiętnastowiecznej. Uwaga o zbyt bezkrytycznym stosunku do dorobku poprzedników ma na celu zaznaczenie pewnej cechy, która występuje np. w dziełach cytowanych wyżej autorów. Zjawiskiem odmiennym jest z kolei działalność szkoły sceptycznej M. Kaczenowskiego, której przedstawiciele w sposób bardzo pochopny podważali wartość średniowiecznych źródeł ruskich, por. J. Serczyk: *25 wieków historii*, s. 219, 278-284; A. Jusupowicz, *Autorytet*, s. 298 (tam o bezrefleksyjnym powielaniu wizji W. Tatiszczewa w osiemnastowiecznych edycjach źródłowych, a także w pracach M. Hruszewskiego i B. Włodarskiego).

historiografii dopatrywali się w utracie najstarszych manuskryptów, na przykład za sprawą pożarów takich jak pożar Moskwy w 1812 roku: niedobór źródeł sprawił, że historyków osiemnastowiecznych zaczęto darzyć zbyt daleko idącym zaufaniem tkwiąc w przekonaniu, iż dysponowali oni obszerniejszą bazą materiałów⁷⁶. Ponownie kluczowym pojęciem okazuje się autorytet w tekście historycznym i problem przedkładania dorobku innych badaczy ponad pracę ze źródłem (jakkolwiek wspomniani badacze często rozszerzali bazę źródłową i podejmowali bardziej pogłębione studia nad zwodami latopisarскими). Należy też pamiętać, że ówczesna historiografia rosyjska potrafiła w sposób nieco stereotypowy prezentować kwestie związane z kształtowaniem się relacji Rusi (postrzeganej po prostu jako Rosja we wczesnej fazie rozwoju) z sąsiadami, przejmując niejako idee zawarte w dziełach średniowiecznych ruskich dziejopisów⁷⁷. Z punktu widzenia kwestii pograniczy Rusi przełomowe znaczenie miała na tym tle dziesięciotomowa *Historia Ukrainy-Rusi* Mychajły Hruszewskiego, w szczególności zaś trzy pierwsze tomy dzieła, które mimo skomplikowanej struktury do dziś bywa wykorzystywane w studiach mediewistycznych⁷⁸. Na ich kartach faktyczny twórca historiografii ukraińskiej, jakkolwiek wciąż tkwiący w tradycji post-Tatyszczewowskiej, nakreślił pierwszą próbę syntezy dziejów państwa ruskiego na fundamencie nowoczesnego warsztatu historycznego z uwzględnieniem dorobku archeologii, etnografii⁷⁹. W swoim wielowątkowym *opere magno* Mychajło Hruszewskij poruszył takie problemy badawcze, jak obecność Bizantyńczyków i koczowników na północnym wybrzeżu Morza Czarnego⁸⁰, formowanie się władztwa Rurykowiczów oraz jego ekspansja i kształtowanie się granic w czasach Włodzimierza Światosławowicza Wielkiego⁸¹ albo późniejsze konflikty zbrojne, których przedmiotem były ziemie pograniczne⁸². Szczególnie ciekawe są zawarte w tomie drugim studia lokalne poświęcone poszczególnym częściom Rusi, w tym obszarom peryferyjnym takim jak Posejmie, Porosie, „Ukraina Perejasławska” albo Wołyń⁸³. Będąc badaczem współczesnym prekursorowi nowoczesnych studiów nad latopisarstwem

⁷⁶ С. Пештич, *Русская историография*, cz. 1, s. 158, za: А. Jusupović, *Ауторитет*, s. 296, 298.

⁷⁷ Za przykład może posłużyć np. utrwalany przez N. Karamzina stereotypowy obraz Litwinów jako wiecznych grabieżców i wrogów. Z kolei S. Sołowiow kładł nacisk na państwowotwórczą rolę rywalizacji Rusi z koczownikami przy jednoczesnym umniejszaniu roli najazdów zewnętrznych w porównaniu z procesami wewnętrznymi, takimi jak kolonizacja osadnicza, zob. Н. Карамзин, *История*, t. 2-3, s. 183, 461, 465; С. Соловьев, *История*, ks. 1, kol. 356-357, 365-366, 650; J. Serczyk, *25 wieków historii*, s. 283.

⁷⁸ М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 1-3, Нью-Йорк 1954. Por. angielskie wydanie dzieła, wzbogacone o komentarz m.in. F. Sysyna i A. Poppego, zob. М. Hrushevsky, *History of Ukraine-Rus' (in 12 books)*, t. 1-10. Edmonton – Toronto 1997-2014.

⁷⁹ М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 1, s. 21-83, 244-305.

⁸⁰ Ibidem, t. 1, s. 84-161, 226-242, t. 2, s. 505-551.

⁸¹ Ibidem, t. 1, s. 410 i n., 478-538.

⁸² Ibidem, t. 2, s. 11-13, 21-22, 54-55, 83-88, 114, 133, 414-416.

⁸³ Ibidem, t. 2, s. 280-286, 319-321, 337, 344-406, 456, 577.

Aleksiejowi Szachmatowowi, tworzącym w czasach gwałtownego rozwoju źródłoznawstwa i sztuki edytorskiej, poddawał krytyce przekazy źródłowe, których nie traktował jako nośnika prawdy obiektywnej, nierzadko uwzględniając też zawiłości terminologiczne⁸⁴. Rozróżniał bezsprzeczne fakty od „tradycji” i dopiero na tej podstawie formował poglądy na poszczególne tematy oraz odnosił się do bieżących sporów historiograficznych⁸⁵. Z punktu widzenia dzisiejszego historyka *Historia Ukrainy-Rusi* może jednak okazać się zarówno nieocenioną pomocą, jak i podwójną pułapką. Z jednej strony istnienie tak wielowątkowego dzieła może stanowić pokusę do tego, aby traktować je na równi ze źródłami równocześnie zapominając, że jest ono wyraźnie naznaczone celem ideowo-politycznym, na co wskazuje już sam charakterystyczny tytuł. W zamyśle autora, krótkotrwałego przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej, *Historia Ukrainy-Rusi* miała stanowić wyrazistą, opartą w sporej mierze na koncepcjach etnicznych wizję kraju i narodu, w której Ruś Rurykowiczów funkcjonowała jako poprzedniczka państwa ukraińskiego, postrzeganego z kolei jako jedyny właściwy spadkobierca monarchii Włodzimierza, Jarosława i ich następców.

Koniec XIX i początek XX wieku przyniósł rozwój badań specjalistycznych zarówno w carskiej Rosji⁸⁶, jak i w mediewistyce polskiej tego czasu. Koniec epoki zaborów i odbudowa państwowości sprzyjały podejmowaniu studiów nad dawnym kształtem kraju i jego rubieży. Wątki związane z pograniczami państwa ruskiego jako sąsiada Polski piastowskiej pojawiały się między innymi w obejmujących szerszy zakres tematyczny opracowaniach autorstwa Tadeusza Wojciechowskiego⁸⁷, Antoniego Szelągowskiego⁸⁸, Stanisława Smolki⁸⁹, Józefa

⁸⁴ Ibidem, t. 2, s. 350.

⁸⁵ Ibidem, t. 1, s. 602-624.

⁸⁶ Spośród prac rosyjskich historyków końca XIX w., w których podejmowano kwestie pograniczy dawnej Rusi można wymienić np.: И. Линниченко, *Взаимные отношения Руси и Польши до половины XIV столетия*, Киев 1884; А. Лонгинов, *Червенские города. Исторический очерк в связи с этнографией топографией Червоной Руси*, Варшава 1885; В. Антонович, *Очерк истории Великого княжества Литовского до половины XV столетия*, t. 1, Киев 1878 (jedna z pierwszych prac dot. problematyki litewskiej ze szczególnym uwzględnieniem kwestii pojawienia się rycerzy-krzyżowców: autor położył nacisk na uwarunkowania geograficzne bytowania „plemion litewskich”, nie dążąc przy tym do wyznaczenia jasnych „granic”; kluczowa rola pojawienia się rycerzy-krzyżowców na obszarze nadbałtyckim); А. Андрияшев, *Очерки истории Волынской земли до конца XIV ст.*, Киев 1887; Е. Крыжановский, *Забужская Русь: собрание сочинений*, t. 2, Киев 1890; П. Иванов, *Исторические судьбы Волынской земли с древнейших времен до конца XIV в.*, Одесса 1895. Na osobne odnotowanie zasługują przypadki badania dziejów lokalnych ze szczególnym uwzględnieniem stosunków z wybranymi sąsiadami, tj. z Litwą albo koczownikami, zob. np.: П. Голубовский, *Печенеги, торки и половцы до нашествия татар. История южнорусских степей IX-XIII вв.*, Киев 1884; А. Грушевский, *Очерк истории Турово-Пинского княжества XI-XIII вв.*, cz. 1, Киев 1901 (praca ukraińskiego badacza, tworzącego jednak w ramach carskiej historiografii rosyjskiej); В. Данилевич, *Очерк истории Полоцкой земли до конца XIV столетия*, Киев 1896.

⁸⁷ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Kraków 1904.

⁸⁸ A. Szelągowski, *Kwestia ruska w świetle historii*, Warszawa 1911, s. 107-110.

⁸⁹ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Kraków 2009, s. 23 (tam o Rusi jako sąsiedzie Polski Piastowskiej – autor traktuje charakterystykę sąsiadów oraz poszczególnych granic jako element „portretu” państwa w danym okresie), 264 (tam o roli Drohiczyzna i Podlasia jako obszaru pogranicznego pomiędzy Rusią i Mazowszem).

Widajewicza⁹⁰, Romana Grodeckiego⁹¹, Bronisława Włodarskiego⁹², a także w biografiach władców pióra takich badaczy jak Stanisław Zakrzewski⁹³ albo Stanisław Kętrzyński⁹⁴. Odnotować można także początki zainteresowania instytucjami funkcjonującymi na terenach pogranicznych ze szczególnym uwzględnieniem struktur kościelnych⁹⁵. Nie można przy tym pominąć wkładu uczonych ukraińskich tworzących w okresie międzywojennym, takich jak Myron Korduba⁹⁶.

W tym samym czasie w historiografii rosyjskiej, a następnie radzieckiej czynnik ideologiczny zaczął odgrywać jeszcze większą rolę. Dobrym przykładem tego zjawiska jest pierwszy tom *Wykładów z historii rosyjskiej (Лекции по русской истории)* autorstwa Aleksandra Presnjakowa, zmarłego w 1929 roku uczonego, którego biografia łączy okres carski z pierwszymi latami istnienia Związku Radzieckiego. Na kartach wspomnianego, „modelowego” zbioru kwestia sąsiedztwa dawnej Rusi pojawia się w szerszym kontekście procesu formowania się państwa, który to ujęty został w kategoriach marksistowskich⁹⁷. Tendencja jest jeszcze silniej obecna w pracach kolejnych pokoleń historyków radzieckich, na przykład Serafima Juszkowa⁹⁸, Mitrofana Lewczenki⁹⁹, Arsenija Nasonowa¹⁰⁰, Michaiła Tichomirowa¹⁰¹ albo Borisa Griekowa, autora równie „modelowej” pozycji *Ruś Kijowska*, i jego uczniów¹⁰². Prace klasyków marksizmu-leninizmu potrafiły w nich służyć nie tylko za

⁹⁰ J. Widajewicz, *Południowo-wschodnie kresy Polski w X i XI w.*, Poznań 1937.

⁹¹ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1926, s. 53, 75-77, 84, 88-89, 92, 111, 120-121, 168-174, 213, 224-227, 306-313.

⁹² B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego z tablicą genealogiczną*, Lwów 1925 (seria: *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Historia i Filozofia*, t. 3), s. 8-9, 26; idem, *Wołyń pod rządami Rurykowiczów i Bolesława Jerzego Trojanowicza*, „Rocznik Wołyński”, r. 3, 1933, s. 5-46; idem, *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, Lwów 1936, s. 85-138.

⁹³ S. Zakrzewski, *Bolesław I Chrobry Wielki*, Kraków 2006, s. 227-230, 246-254, 298-311.

⁹⁴ S. Kętrzyński, *Granice Polski w X. wieku*, *Granice Polski w X. wieku*, Kraków 1894 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 30), s. 1-32; idem, *Kazimierz Odnowiciel (1034-1058)*, wstęp i oprac. M. Biniś-Szkopek, wyd. 1, Kraków 2010, s. 62, 71-75, 87 (tam m.in. o sytuacji Mazowsza w pierwszej połowie XI w.).

⁹⁵ Zob. np. J. Fijałek, *Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie: posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego”, t. 16, 1911, nr 4, s. 9-21, por. K. Buczek, *Pierwsze biskupstwa polskie*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 52, 1938, s. 169-209.

⁹⁶ M. Кордуба, *Західне пограниччє Галицької держави між Карпатами та долини́м Сяном*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 138-140, 1925, s. 159-245.

⁹⁷ А. Пресняков, *Лекции по русской истории*, t. 1: *Киевская Русь*, Москва 1938 (na uwagę zasługuje także szeroki ogłód starszej literatury).

⁹⁸ С. Юшков, *Очерки по истории феодализма в Киевской Руси*, Москва-Ленинград 1939.

⁹⁹ М. Левченко, *Очерки по истории русско-византийских отношений*, Москва 1956.

¹⁰⁰ А. Насонов, „Русская земля” и образование территории древнерусского государства: *Историко-географическое исследование. Монголы и Русь: История татарской политики на Руси*, wyd. 2, Санкт-Петербург 2006.

¹⁰¹ М. Тихомиров, *Древнерусские города*, Москва 1956.

¹⁰² Б. Греков, *Киевская Русь*, Москва 1953; В. Гриков, *Ruś Kijowska*, Warszawa 1955, por. idem, *Walka Rusi o stworzenie własnego państwa*, tłum. W. Głuchowski, Warszawa 1950.

bazę ideologiczną, ale nawet za pełnoprawne opracowania w zakresie dziejów Słowiańszczyzny¹⁰³. Należy pamiętać, że dzieła te, mimo wyraźnego rysu ideologicznego, na przykład forsowania „teorii antynormańskiej”, krytycznej wobec nurtu zapoczątkowanego w XVIII stuleciu przez Gottfrieda Siegfrieda Bayera i Gerharda Müllera, kontynuowanego następnie przez Nikołaja Karamzina, Michaiła Pogodina i innych¹⁰⁴, prezentują często wysoki poziom i zawierają ciekawe propozycje metodologiczne, jakkolwiek ich autorzy dopuszczali się częstych nadinterpretacji źródeł ruskich, takich jak *Powieść doroczna*¹⁰⁵. W okresie powojennym z jednej strony nastąpił rozwój badań slawistycznych: badacze tacy jak Władimir Koroljuk¹⁰⁶ i Władimir Paszuto¹⁰⁷ poruszali także kwestie związane z pograniczami Rusi w ramach studiów dotyczących dziejów poszczególnych dzielnic¹⁰⁸, ustroju wewnętrznego albo stosunków Rurykowiczów z sąsiadami¹⁰⁹. Równocześnie w radzieckiej mediewistyce kładziono silny nacisk na rozwój archeologii, która jako bardziej związana z bytem człowieka miała umożliwiać przyjrzenie się życiu warstw niższych, na co w aż takim stopniu nie pozwalają źródła pisane, powstałe często w kręgach elitarnych. Najlepszym przykład stanowi „dyktatorska” pozycja jednego z głównych przedstawicieli „antynormanizmu” Borisa Rybakowa, który w latach 1956-1988 piastował stanowisko dyrektora Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR. Jak zauważył Aleksandr Musin w okresie tym „główny nacisk kładziono na kwestie wspólnotowości i specyfiki państw «wczesnofeudalnych» i

¹⁰³ Ibidem, s. 54, 69 (tam przykład bezkrytycznego przyjęcia przez autora śmiałej tezy K. Marksa o olbrzymiej potęgze wspólnoty ruskiej w czasach Olega i Igora).

¹⁰⁴ J. Serczyk, *25 wieków*, s. 217-218, 279; A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, s. 411-412; B. Griekow, *Walka*, s. 27 i n.

¹⁰⁵ *Очерки истории СССР. Период феодализма IX–XV вв. В двух частях*, cz. 1, red. Б. Греков, Л. Черепнин, В. Пашуто, Москва 1953 (podejście ideologiczne skutkuje w przypadku tego podręcznika ciekawym zestawieniem dziejów Rusi z dziejami jej sąsiadów, tj. z przeszłością innych obszarów wchodzących wówczas w skład Związku Radzieckiego, m.in. Kaukazu i Azji Środkowej – podobny profil przyjął w 1976 r. moskiewski periodyk „Древнейшие Государства на территории СССР”, obecnie pod nazwą „Древнейшие Государства Восточной Европы”; na uwagę zasługują także „metryczki” poszczególnych udziałów książęcych, np. na s. 389 omówiono pograniczne funkcje księstwa perejasławskiego). W niniejszej pracy zamiast zaczerpniętej z nagłówka latopisu nazwy „Powieść minionych lat” staram się konsekwentnie stosować rozpowszechniony zwłaszcza w starszej literaturze, polskojęzycznej wariant „Powieść doroczna”. Czynię to z uwagi na to, iż doskonale łączy on w sobie dwie cechy charakterystyczne samego dzieła i latopisu jako gatunku, tj. fakt, że mamy do czynienia z narracją (powieść), ale ujętą w strukturę roczną (doroczna). Kwestię polskiego nazewnictwa omawiali m.in.: F. Sielicki, *O ustalenie właściwej polskiej nazwy dla „Powiesti wriemiennych let”*, „Slavia Orientalis”, r. 12, 1963, nr 1, s. 85-94; J. Nalepa, *Polska. Pochodzenie i wiek nazwy*, „Język Polski”, t. 74, 1996, s. 242 (tam wariant „Powieść lat doczesnych”); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 21 (autor zaproponował wariant „Powieść lat współczesnych”).

¹⁰⁶ В. Королук, *К вопросу об отношениях Руси и Польши в X в.*, „Краткие сообщения Института славяноведения Академии наук СССР”, 1052, nr 9, s. 43-50; idem, *Западные славяне и Киевская Русь в X-XI вв.*, Москва 1964.

¹⁰⁷ В. Пашуто, *Очерки*; idem, *Героическая борьба русского народа за независимость (XIII в.)*, Москва 1956.

¹⁰⁸ Zob. pr.: *Древнерусские княжества XI-XIII вв.*, red. Л. Бескровый, Москва 1975; О. Рапов, *Княжеские владения на Руси в X – первой половине XIII в.*, Москва 1977; Б. Рыбаков, *Киевская Русь и древнерусские княжества XII-XIII вв.*, Москва 1982.

¹⁰⁹ В. Пашуто, *Внешняя политика древнерусского государства (до конца XI в.)*, Москва 1968.

«rozdrobnienia feudalnego», podkreślając jedność tych samych procesów na «Rusi Kijowskiej» i wśród Słowian Zachodnich. Historia zyskała charakter etno-polityczny (...) Gabinetowa koncepcja «narodowości» staroruskiej, sformułowana po II wojnie światowej w celu stymulacji imperialnego szowinizmu, tłumienia ruchów narodowych i budowy «narodu radzieckiego» przekształciła się w instrument badań politycznych. (...) W pracach Borysa Griekowa «Ruś Kijowska» była państwem unitarnym, z rozwiniętą władzą polityczną i systemem sądowo-prawnym, a wszyscy jej mieszkańcy uważali się za Rusów/Rusinów. Było to nic innego, jak wizja ZSRR przeniesionego do dalekiej przeszłości»¹¹⁰.

W przypadku polskiej historiografii okresu powojennego da się zaobserwować dwie ścieżki. Z jednej strony studia mediewistyczne były kontynuacją wcześniejszych, przedwojennych. Jeśli chodzi o badania ruskie uwzględniające tematykę pograniczną to tej grupy możemy zaliczyć studia Aleksandra Gieysztora¹¹¹, Stefana Marii Kuczyńskiego¹¹², Andrzeja Feliksa Grabskiego¹¹³, Bronisława Włodarskiego¹¹⁴, Jarosława Dąbrowskiego¹¹⁵, zaś w przypadku młodszych uczonych: prace Janusza Bieniaka¹¹⁶, Elżbiety Kowalczyk-

¹¹⁰ A. Musin, *Polska Piastów i Ruś Rurykowiczów: nieuniknioność niemożliwych porównań (niektóre uwagi do badań komparatystycznych nad średniowieczną Europą Środkowo-Wschodnią)*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 100-102 (tam dalsza literatura).

¹¹¹ A. Gieysztor, *Prace badawcze na obszarze Grodów Czerwieńskich*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 60, 1953, nr 1, s. 302–316; idem, *Polskie badania na Grodach Czerwieńskich w latach 1952 i 1953*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1954, nr 1 (6), s. 144–153, por. H. Grala, „Nasz dorogoj Aleksandr Sanycz”. *Aleksander Gieysztor i „przyjaciele Moskale”*, [w:] *Aleksander Gieysztor. Człowiek i dzieło*, red. M. Koczerska, P. Węcowski. Warszawa 2016, s. 31-50

¹¹² S. M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] idem, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, s. 7-32.

¹¹³ A. F. Grabski, *Studia nad stosunkami polsko-ruskimi w XI wieku*, „Slavia Orientalis”, r. 6, 1956, s. 170-211; idem, *Bolesław I Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964.

¹¹⁴ B. Włodarski, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 76, 1969, s. 5-19; idem, *Polska i Ruś (1194-1340)*, Warszawa 1966, s. 10, 27 i n., por. A. Makowiecki, *Bibliografia prac Bronisława Włodarskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, nr 24 (204), 1990, s. 5-11.

¹¹⁵ J. Dąbrowski, *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 34, 1958, s. 3-58.

¹¹⁶ J. Bieniak, *Źródło ruskie do sprawy Mieclawa*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 8, 1963, s. 96-111; idem, *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*, Warszawa 2012, rec. W. Dziewulski, *Sprawa Mieclawa (Masława) (w związku z pracą Janusza Bieniaka, Państwo Mieclawa. Studium analityczne, Warszawa 1963, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 225, 2 mapy)*, „Przegląd Historyczny”, nr 56, 1965, z. 3, s. 468-483.

Heyman¹¹⁷, Andrzeja Poppego¹¹⁸, Jana Powierskiego¹¹⁹ czy Tadeusza Wasilewskiego¹²⁰. Jednocześnie w niektórych, nierzadko ważnych pracach da się zaobserwować elementy omówionych wyżej zjawisk obecnych wówczas w historiografii radzieckiej¹²¹. Dobrym przykładem tego zjawiska jest późny etap działalności wybitnego poznańskiego historyka Henryka Łowmiańskiego, a konkretnie jego monumentalne dzieło życia zatytułowane *Początki Polski*. Znaczna część tomu piątego dotyczy Słowiańszczyzny Wschodniej i jest silnie naznaczona swego rodzaju „umiarkowanym antynormanizmem”, jak można określić próby umniejszenia znaczenia czynnika skandynawskiego w procesie rozwoju państwowości ruskiej bez całkowitego odrzucenia roli Waregów¹²². Henryk Łowmiański usilnie forsował koncepcję, zgodnie z którą głównym bodźcem do powstania państwa miało być słowiańskie „plemień”, a zatem faktor natury etnicznej, lokalnej¹²³. W takim kontekście poruszył on między innymi problem „ludów trybutarnych” Rusi wymienionych w *Powieści dorocznej*¹²⁴, zagadnienia

¹¹⁷ Zob. np.: E. Kowalczyk, *Wały Żmijowe, Ze studiów nad obroną stałą ziem ruskich we wcześniejszym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 17, 1969, z. 2, s. 41-76; eadem, *М. II. Кучера, Змиевы валысреднего Поднепровья, Киев 1987*, s. 207, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 37, 1989, z. 1, s. 180-187; eadem, *Stan badań archeologicznych na obszarze łuku Biebrzy a potrzeby badań nad osadnictwem pogranicza mazowiecko-ruskiego i litewskiego w średniowieczu*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 35-41. Dużą wartością prac E. Kowalczyk-Heyman jest rzadko spotykane, umiejętne łączenie warsztatów badawczych historyka-źródłoznawcy i archeologa, dzięki czemu uczona ta była w stanie samodzielnie, skutecznie pracować nad zagadnieniami, którymi zasadniczo powinny zajmować się interdyscyplinarne zespoły.

¹¹⁸ A. Poppe, *Państwo i kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968; idem, *Gród Wołyn. Z zagadnień osadnictwa wczesnośredniowiecznego na pograniczu polsko-ruskim*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 4, 1958, s. 227-300; A. Поппе, *Деякі питання заселення польсько-руського рубеза в ранньому середньовіччі*, „Український історичний журнал”, 1960, nr 6, s. 55-65, por. A. Jusupović, *In memoriam Professor Andrzej Poppe*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae”, t. 24, 2019, s. 429-442; idem, *Andrzej Poppe (12 VII 1926 - 31 I 2019)*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 127, 2020 z. 1, s. 203-210; H. Grała, *Pamięci Mistrza. Andrzej Poppe (1926-2019)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, r. 82, 2020, s. 131-149; A. Назаренко, *Памяти Анджее Поппе, (12 июля 1926 – 31 января 2019) Опыт лирико-аналитического некролога*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2020, nr 1(79), s. 183-194; M. Kozłowski, *Andrzej Poppe (12 VII 1926 – 31 I 2019)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Wschodniej”, t. 54, 2020, nr 1, s. 233-237.

¹¹⁹ J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 1-2, Malbork 1996-2003.

¹²⁰ T. Wasilewski, *Dulębowie – Łędzianie – Chorwaci: z zagadnień osadnictwa plemiennego i stosunków politycznych nad Bugiem, Sanem i Wisłą w X wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1961, nr 67, s. 181-194.

¹²¹ Polityczno-ideologiczny wymiar studiów mediewistycznych w okresie Polski Ludowej na przykładzie prozopografii omówił ostatnio A. Marzec, *Średniowieczne rody rycerskie jako przedmiot krytyki historiografii marksistowskiej lat pięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Marxismus a medievistika: społeczne osudy?*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha 2020 (seria: *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 22), s. 101-118 (tam literatura), zob. też: H. Grała, „*Nasz drogocny Aleksandr Sanycz*”, s. 37 i n. (tam dalsza literatura dot. wpływu nauki radzieckiej na powojenną polską mediewistykę).

¹²² H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 151.

¹²³ Ibidem, t. 3, Warszawa 1967, s. 60-95.

¹²⁴ Ibidem, t. 5, s. 17-33. Kwestia ta została przedstawiona w kontekście ekspansji terytorialnej i etnicznej; H. Łowmiański trafnie zauważa brak podobnego wykazu dla etnosów koczowniczych i ludów Kaukazu). Autor jako jeden z nielicznych badaczy polskich wykorzystał *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* traktując je jako świadectwo zmian politycznych i etnicznych, jednak bez wystarczającego uwzględnienia okoliczności powstania źródła i jego wymiaru ideowego. Na podobnej zasadzie (s. 220) interpretował regest *Dagome iudex* nie decydując się jednak na zestawienie obydwu tekstów.

terminologiczne i onomastyczne¹²⁵ i dzieje wybranych terenów pogranicznych¹²⁶. „Plemienny determinizm” prowadził jednak poznańskiego badacza do kuriozalnych prób wytyczania „granic” pomiędzy poszczególnymi „plemionami” wschodniosłowiańskimi, których nazwy w momencie powstania *Powieści dorocznej* funkcjonowały już głównie jako określenia terytorialne, a także złączeniem genezy Bołochowa z rzekomą migracją latopisarskich Uliczów i Trywerców¹²⁷. Analizując ruskie źródło przeceniał on rolę „żywej tradycji” kosztem postrzegania go przez pryzmat świadomości kompilatora tworzącego na początku XII wieku¹²⁸. Dobra orientacja w latopisarskiej geografii i bogatej literaturze przedmiotu łączy się u Henryka Łowmiańskiego z intuicyjnym i niekoniecznie trafnym używaniem takich określeń jak „naturalna granica” lub „ziemia kijowska”¹²⁹ i niedostateczną znajomością zagadnień związanych z chronologią ruskich latopisów¹³⁰.

Odrębne zagadnienie stanowią badania nad średniowieczną Rusią w ramach dwudziestowiecznej historiografii zachodniej, w których ważną rolę odegrali polscy, rosyjscy i ukraińscy badacze pozostający na emigracji, którzy posiadali chociażby umiejętności filologiczne pozwalające na pracę ze źródłem w języku oryginalnym¹³¹. Na kartach większych syntez pióra takich badaczy jak Henryk Paszkiewicz¹³² albo Dmitrij Obolenski¹³³ Ruś widniała przede wszystkim jako część bizantyńskiej „ekumeny”, zaś obecne w ich pracach zainteresowanie kwestią narodzin państwa Rurykowiczów i wczesnych relacji z sąsiadami dostrzec można na przykładzie dorobku sławistów i bizantynistów brytyjskich oraz niemieckich z przełomu XX i XXI wieku (James Howard-Johnston, Simon Franklin, Jonathan

¹²⁵ Ibidem, t. 5, s. 47, 72 (tam próba wykorzystania hydronimii do wytyczenia „granic” Słowian z Bałtami).

¹²⁶ Ibidem, t. 5, s. 126, 128, 141, 186, 192-193.

¹²⁷ Ibidem, t. 5, s. 126.

¹²⁸ Ibidem, t. 5, s. 88-89. Niewątpliwą wadą pracy jest też wykorzystanie eksperymentalnej edycji *Powieści dorocznej* autorstwa D. Lichaczowa zamiast fachowych edycji źródeł latopisarskich wydawanych w ramach serii *Полное собрание русских летописей*.

¹²⁹ Ibidem, t. 5, s. 89-90.

¹³⁰ Ibidem, t. 5, s. 563. Analiza fragmentu dot. wyprawy Włodzimierza Światosławowicza Wielkiego „ku Lachom” jest przykładem arbitralnego podejścia H. Łowmiańskiego, który stwierdza na przykład, że zapiska „pochodzi bez wątpienia z rocznika kijowskiego prowadzonego współcześnie [podkreślenie moje: A. S.]”.

¹³¹ Zob. np. Г. Вернадский, *Киевская Русь*, Тверь 1996.

¹³² H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, wyd. K. Stopka, Kraków 1996 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 81); idem, *Powstanie narodu ruskiego*, wyd. L. Korczak, Kraków 1998 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 87), s. 355 i n.; idem, *Wzrost potęgi Moskwy*, Kraków 2000 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 92); H. Grala, *Henryk Paszkiewicz – mediewista kompletny*, [w:] *Monumenta Universitatis Varsoviensis. Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945. L-R*, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 433-442.

¹³³ D. Obolensky, *The Empire and its Northern Neighbours*, [w:] idem, *Byzantium and the Slavs*, New York 1994, s. 23-73; idem, *The Byzantine Commonwealth. Eastern Europe 500-1454*, London 2000.

Shepard, Christian Lübke, Thomas Wunsch, Janet Martin)¹³⁴. Dużym wkładem emigrantów jest też rozwój badań genealogicznych i opracowanie dziejów poszczególnych linii dynastii Rurykowiczów¹³⁵.

Począwszy od lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia coraz większą rolę zaczyna odgrywać umiędzynarodowienie badań naukowych, stąd mniej wyraźny staje się podział na mediewistykę polską, rosyjską, ukraińską czy anglosaską. Z przykład może służyć zainteresowanie początkami Rusi i jej korzeniami¹³⁶. Badacze polscy tworzący w ciągu ostatnich trzech dekad zajmowali się pograniczami Rusi w ramach biografistyki¹³⁷, prozopografii¹³⁸, studiów nad kulturowym wymiarem wschodnich pograniczy średniowiecznej

¹³⁴ J. Howard-Johnston, *Byzantium and the North*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. Leszka, Łódź 2007 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 11), s. 157-174; J. Shepard, *Some Problems of Russo-Byzantine Relations c. 860 – c. 1050*, "The Slavonic Review", r. 52, 1974, nr 126, s. 10-33; idem, *Byzantine diplomacy A. D. 800-1200: means and ends*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge March 1990*, red. J. Shepard, S. Franklin, Aldershot-Brookfield 1992, s. 41-71; S. Franklin, J. Shepard, *The Emergence of Rus' 750-1200*, London-New York 1996; S. Franklin, *Kievan Rus' (1015-1125)*, [w:] *The Cambridge History of Russia*, t. 1, red. M. Perrie, Cambridge 2015, s. 98-126; C. Lübke, *Kernräume und Peripherien als Faktoren der Gestaltung Polens im Laufe eines Jahrtausends (10. Bis 20. Jahrhundert)*, "Siedlungsforschung Archäologie-Geschichte-Geographie", t. 22, 2004, s. 89-103; idem, *Das Reich von Kiev als Faktor der Beziehungen zwischen Deutschland und Polen (10.-11. Jahrhundert)*, [w:] *Mittelalter - eines oder viele? = Średniowiecze - jedno czy wiele?: erstes deutsch-polnisches Mediävistentreffen. Wrocław, 3 - 5 VI 2005*, red. S. Moździoch, W. Mrozowicz, S. Rosik, Wrocław 2010, s. 127-193; idem, *Fremde im östlichen Europa*; idem, *Germanica Slavica' und Polonia Ruthenica': Religiöse Divergenz inethno-kulturellen Grenz- und Kontaktzonen des mittelalterlichen Osteuropas (8.-16. Jahr-hundert)*, [w:] *Grenzüberschreitung*, s. 175-190; idem, *Außenpolitik im östlichen Mitteleuropa: Expansion und Hegemonie am Beispiel Polens und des Landes Halic-Volyn' (bis 1387)*, [w:] *Das Reich und Polen: Parallelen, Interaktionen und Formen der Akkulturation im hohen und späten Mittelalter*, red. T. Wunsch, A. Patschovsky, Sigmaringen 2003 (seria: *Vorträge und Forschungen*, t. 59), s. 30-31, 37-39, 41 i n.; idem, *Das östliche Europa*, München 2004; T. Wunsch, *Deutsche und Slawen im Mittelalter: Beziehungen zu Tschechen, Polen, Südslawen und Russen*, München 2008; J. Martin, *Medieval Russia 980-1584*, wyd. 2, Cambridge 2007.

¹³⁵ Zob. np.: M. Dimnik, *Power Politics in Kievan Rus': Vladimir Monomakh and His Dynasty 1054-1246*, Toronto 2016.

¹³⁶ Zob. np.: J. Bonarek, *Przyczyny i cele bułgarskich wypraw Świętosława a polityka Bizancjum w latach sześćdziesiątych X wieku*, „Studia Historyczne”, t. 39, 1996, nr 3., s. 287-301; W. Duczko, *Viking Rus. Studies on the Presence of Scandinavians in Eastern Europe*, Leiden-Boston 2004 (wydanie polskie: *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, tłum. N. Kreczmar, Warszawa 2006); K. Fokt, *Zagadka plemion znad Bugu, Sanu, Dniestru i Styru*, „Przegląd Historyczny”, t. 95, 2004, s. 441-456; H. Котляр, *Древнерусская государственность*, Санкт-Петербург 1998; А. Назаренко, *Древняя Русь на международных путях. Междисциплинарные очерки культурных, торговых, политических связей IX-XII вв.*, Москва 2001; S. Franklin, J. Shepard, *The Emergence*; S. Jakobsson, *The Varangians. In God's Holy Fire*, London 2020.

¹³⁷ Zob. np.: J. Strzelczyk, *Bolesław I Chrobry*, Poznań 1999; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz, król Rusi ok. 1201-1264*, Biografia polityczna, wyd. 2, Kraków-Bydgoszcz 2021; N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry. The*

¹³⁸ A. Jusupović, *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (ok. 1205–1269)*, Kraków 2013 (tam o roli ośrodków pogranicznych w karierach członków elit państwa Romanowiczów na bazie *Kroniki halicko-wołyńskiej*); idem, *The Hungarian Faction in Galician Rus' in the First Half of the 13th Century*, [w:] *Hungary and Hungarians in Central and East European Narrative Sources (10th-17th Centuries)*, red. D. Bagi, G. Barabas, M. Font, E. Sashalmi, Pécs 2019, s. 61-76; M. Bartnicki, *Elita polityczna księstwa halicko - włodzimierskiego w XIII w.*, „Ruthenica”, t. 5, 2006, s. 106-116.

Polski¹³⁹ oraz instytucjami i rolą Kościoła¹⁴⁰. Coraz wyraźniej widoczny staje się jednak zaznaczony we wstępie zanik umiejętności związanych z pracą ze źródłem cyrylicznym, nawet w przypadku badaczy cieszących się wysoką pozycją i monografii wydawanych w ramach prestiżowych serii wydawniczych, a jeszcze wyraźniejszy wśród niektórych badaczy młodszego pokolenia¹⁴¹. W ostatnich latach widać to chociażby na przykładzie niezwyklej popularności monografii Karola Kollingera pod tytułem *Polityka wschodnia Bolesława I Chrobrego (992-1025)* – pracy obarczonej licznymi błędami warsztatowymi, aczkolwiek mogącej, jako obszerna „analiza nowożytnej i współczesnej historiografii”, stanowić cenną pomoc bibliograficzną w badaniach nad stosunkami pierwszej monarchii piastowskiej z Rusią¹⁴². Jest to zresztą jeden z wielu przypadków usilnego, samodzielnego i „intuicyjnego” łączenia metod pracy historyka z warsztatem archeologa przez przedstawiciela jednej z tych dwóch dyscyplin w sytuacjach, w których należałoby stworzyć pracę dwuautorską albo zbiorową, w oparciu o podwójną perspektywę badawczą¹⁴³. Podobne kontrowersje wzbudziła niedawno także monografia Krzysztofa Benyskiewicza poświęcona stosunkom polsko-ruskim

¹³⁹ W. Brojer, *Polska – Ruś*; G. Pac, *Kult świętych*.

¹⁴⁰ M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 112; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin 1999 (wieloaspektowe studium z uwzględnieniem elementów geografii historycznej, w którym rozwój struktur kościelnych został zestawiony z procesem rozwoju osadnictwa i zmianami przynależności politycznych); A. Гіль, І. Скоцилас, *Володимирсько-берестейська єпархія XI—XVIII століть: історичні нариси*, Львів 2013; A. Gil, I. Skoczylas, *Przed wielkim podziałem. Prawosławna metropolia kijowska do 1458*, Lublin-Lwów 2013 (w tej popularnonaukowej pracy dobrze ukazano wpływ instytucji kościelnych, w tym prawosławnej eparchii włodzimierskiej, na proces stabilizacji władzy na pograniczu).

¹⁴¹ Zob. np. N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry*, s. 6, 118, 124, 326-334, rec. M. Danielewski, *O Bolesławie II Szczodrym w kontekście rozważań z pogranicza historii i archeologii. Uwagi na marginesie książki Norberta Delestowicza*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, nr 4, 2017, s. 181-192 (recenzent książki, która w sporej mierze dotyczy tematyki ruskiej, zwrócił uwagę m.in. na bezrefleksyjne stosowanie terminu „grody czerwieńskie” jako nazwy jednostki administracyjnej, brak odniesień do niektórych spośród najważniejszych pozycji bibliograficznych [jakkolwiek praca może stanowić cenną pomoc w kwerendach]; N. Delestowicz nie dostrzega ponadto faktu stabilizacji pogranicza polsko-ruskiego od czasów Kazimierza Odnowiciela, zaś *Roczniki J. Długosza* analizuje bez uwzględnienia strategii narracyjnej i celu nadrzędnego autora).

¹⁴² K. Kollinger, *Polityka wschodnia Bolesława I Chrobrego (992-1025)*, Wrocław 2014, rec. A. Pleszczyński, *Karol Kollinger, Polityka wschodnia Bolesława I Chrobrego (992-1025)*, Wrocław 2014, *Chronicon*, ss. 524, „Kwartalnik Historyczny”, r. 73, 2016, nr 3, s. 602-606 (autor recenzji zwrócił uwagę m.in. na brak osadzenia analiz w dogłębnej analizie źródeł i przecenianie znaczenia danych archeologicznych). Warte uwagi są w pracy K. Kollingera propozycje istnienia innej niż Rurykowicze „opcji skandynawskiej na pograniczu Prus i Rusi albo Rusi i Litwy” (s. 153).

¹⁴³ W przypadku książki K. Kollingera obcujemy z samodzielną interpretacją danych archeologicznych przez historyka. Za odwrotny przykład może służyć monografia warszawskiego archeologa P. Urbańczyka, *Bolesław I Chrobry – lew ryczący*, Toruń 2017, na kartach której mamy do czynienia m.in. z ogólnym potraktowaniem problemu tzw. Grodów Czerwieńskich (bez odniesień do najważniejszej literatury), brakiem umiejętności korzystania ze źródła oryginalnego (*Powieść doroczna* jest cytowana na podstawie wydania Augusta Bielowskiego z 1864 r. oraz w obarczonym niedociągnięciami tłumaczeniu F. Sielickiego), a także z bezrefleksyjnym podejściem do latopisów i źródeł łacińskich („Jeśli wierzyć piastowskiej tradycji dworskiej zanotowanej przez Galla, wracające z Kijowa wojsko Chrobrego uznawało Bug za «granicę swojego kraju» [Terre sue finibus – Gall, I, 7]. To w połączeniu z informacją z *Powieści lat minionych* potwierdza położenie terenu nazywanego Grodami Czerwieńskimi na zachód od tej rzeki”, s. 274-275).

do drugiej połowy XII wieku¹⁴⁴, stanowiąca w pewnym sensie próbę wypełnienia luki wyznaczonej kilkadziesiąt lat wcześniej przez Bronisława Włodarskiego, autora pracy obejmującej okres 1194 – 1340¹⁴⁵. Zawiera ona liczne odniesienia do dziejów pogranicza polsko-ruskiego, ale posiada istotne wady¹⁴⁶. Ponownie możemy dostrzec rezygnację z dogłębnej, opartej na solidnym warsztacie analizy źródeł na rzecz podążania za literaturą (w tym za Wasilijem Tatiszczewem i jego „zaginionymi latopisami”), z czym wiążą się chociażby błędy terminologiczne¹⁴⁷ i wadliwe tłumaczenia fragmentów latopisów¹⁴⁸.

Po 1991 roku głównymi centrami badań nad średniowieczną Rusią pozostały ośrodki rosyjskie ze szczególnym uwzględnieniem Moskwy i Sankt-Petersburga. Nie sposób w tym kontekście nie odnotować wątków pogranicznych zawartych w pracach tamtejszych badaczy stosunków państwa Rurykowiczów i jego stosunków z sąsiadami: Aleksandra Nazarenki¹⁴⁹, Leonida Aleksiejewa¹⁵⁰, Wiery Matuzowej¹⁵¹, Aleksieja Lauszkina¹⁵², Aleksandra Majorowa¹⁵³, a także bizantynistów (Siergiej Iwanow, Konstantin Zuckerman, Maksim Żich)¹⁵⁴. Zwłaszcza w przypadku uczniów Władimira Paszuto, uczonych posiadających

¹⁴⁴ K. Benyskiewicz, *Piastowie i Rurykowicze. Polsko-ruskie stosunki polityczne od X do połowy XII wieku*, Zielona Góra 2020, rec.: A. Jusupowicz, *Stosunki Piastów z Rurykowiczami*, s. 991-1010. Odpowiedź autora monografii oraz dalszy komentarz recenzenta ukazały się następnie na łamach „Kwartalnika Historycznego”, r. 130, 2023, nr 1, s. 131-150.

¹⁴⁵ B. Włodarski, *Polska i Ruś*.

¹⁴⁶ K. Benyskiewicz, *Piastowie i Rurykowicze*, s. 29-51 (tam interpretacja zapiski o wyprawie „ku Lachom”), 62-83 (tam o wyprawie kijowskiej Bolesława I Chrobrego i kwestii odzyskania tzw. grodów czerwieńskich), s. 215 (tam o kwestii spalenia Brześcia w czasach Bolesława Szczodrego i o zawarciu pokoju w Sutiejsku – propozycje te spośród poruszonych wątków pogranicznych są szczególnie warte uwagi, między innymi za sprawą wykorzystania *Pouczenia* Włodzimierza Monomacha, aczkolwiek wartość propozycji badawczych autora umniejsza oparcie się na tekście *Powieści dorocznej* rekonstruowanym przez D. Lichaczowa, nie zaś na fachowej edycji najstarszych redakcji tego zabytku).

¹⁴⁷ Ibidem, s. 239 (tam np. błędne przypisywanie Izjasławowi Jarosławowiczowi tytułu wielkoksiążęcego).

¹⁴⁸ A. Jusupowicz, *Stosunki Piastów*, s. 991-995, 1006

¹⁴⁹ A. Назаренко, *Древняя Русь на международных путях*; idem, *Древняя Русь и Славяне (историко-филологические исследования)*, Москва 2009.

¹⁵⁰ Л. Алексеев, *Полоцкая земля в IX–XIII вв. (очерки истории северной Белоруссии)*, Москва 1966; idem, *Западные земли домонгольской Руси. Очерк истории, археологии, культуры. В двух книгах*, ks. 1-2, Москва 2006.

¹⁵¹ В. Матузова, Е. Назарова, *Крестоносцы и Русь. Конец XII в. - 1270 г.: Тексты, перевод, комментарии*, Москва 2002, s. 352-356.

¹⁵² А. Лаушкин, *Русь и соседи: история этноконфессиональных представлений в древнерусской книжности XI–XIII вв.*, Москва 2019.

¹⁵³ А. Майоров, *Русь, Византия и Западная Европа. Из истории внешнеполитических и культурных связей XII–XIII вв.*, Санкт-Петербург 2011 (rec.: А. Юсупович, Мстиславич, «игемон» русский. Рецензия на книгу: Майоров А. В. *Русь, Византия и Западная Европа. Из истории внешнеполитических и культурных связей XII–XIII вв.* СПб., 2011, „Средневековая Русь”, t. 11, 2014, s. 401-412); A. Maiorov, *Eufrozyna Halicka. Córka imperatora bizantyńskiego na Rusi Halicko-Wołyńskiej (ok. 1176-1180 – po 1253)*, Kraków 2016, s. 44-48.

¹⁵⁴ С. Иванов, *Византийское миссионерство*, s. 169 i n., 203-223; М. Жих, *Лендзяне Константина Багрянородного и радимичи „от рода ляхов”*, „Новые исторические перспективы: от Балтики до Тихого океана”, 2018, nr 4 (13), s. 36-53.

niezadko podwójne, historyczno-filologiczne wykształcenie, można dostrzec nacisk na umiejętne wykorzystanie warsztatu językoznawcy w pracy ze źródłem historycznym. Podobnie jak w Polsce pogranicza Rusi stały się też obiektem zainteresowania autorów biografii historycznych, głównie tych poświęconych poszczególnym władcom¹⁵⁵.

Przełom lat 1989-1991 spowodował jednak emancypację historiografii narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym wzrost zainteresowania początkami państwowości¹⁵⁶. Duże znaczenie mają też osiągnięcia historiografii ukraińskiej, w ramach której narodził się charakterystyczny nurt związany z wieloaspektowymi badaniami nad przeszłością Wołynia i ziemi halickiej, czyli terytoriów składających się na państwo Romanowiczów, których losy są nierozzerwalnie związane z pograniczami Rusi z Polską, Węgrami, Litwą, Jaćwieżą i ziemiami zakonów rycerskich¹⁵⁷. Kierunek ten, zapoczątkowany jeszcze przez Iwana Krypjakewycza¹⁵⁸, dosyć szybko nabrał charakteru międzynarodowego i obecnie skupia także uczonych polskich¹⁵⁹, rosyjskich¹⁶⁰ i węgierskich, w czym dużą rolę odegrali uczeni ukraińscy związani z ośrodkami w innych państwach¹⁶¹. Warto także odnotować kilka biografii oraz prac o szerszej

¹⁵⁵ Zob. np.: A. Карпов, *Владимир Святой*, wyd. 2, Москва 2004; idem, *Ярослав Мудрый*, wyd. 2, Москва 2005; Д. Боровков, *Владимир Мономах, князь-мифотворец*, Москва 2015.

¹⁵⁶ С. Темушев, С. Темушев, *Литва и Русь: трансформация взаимоотношений от даннической зависимости к внешней экспансии (историография проблемы)*, „Studia Historica Europae Orientalis. Исследования по истории Восточной Европы”, t. 3, 2010, s. 49.

¹⁵⁷ В. Александрович, Л. Войтович, *Король Данило Романович*, Біла Церква 2013; М. Котляр, *Галицько - Волинська Русь*, Київ 1998 (seria: *Україна крізь віки*, t. 5); idem, *Данило Галицький. Біографічний нарис*, Київ 2002, s. 286; А. Головко, *К вопросу о роли „червенских градов” в истории восточного и западного славянства в IX – первой половине XI в.*, [w:] *Древнерусское государство и славяне: материалы симпозиума посвященного 1500-летию Киева*, red. Л. Поволь, М. Чарняускі, Г. Штыхов, Минск 1983, s. 107-109; idem, *Древняя Русь и Польша в политических взаимоотношениях X - первой трети XIII вв.*, Киев 1988; О. Головко, *Корона Данила Галицького: Волинь і Галичина в державно-політичному розвитку Центрально-Східної Європи раннього та класичного середньовіччя*, Київ 2006; idem, *Волинська земля в політичній діяльності Данила та Василька Романовичів (середина XIII ст.)*, „Науковий вісник Волинського національного університету імені Лесі Українки. Історичні науки”, nr 22, 2009, s. 104-110; О. Баран, *Mieszkańcy ośrodków grodowo-miejskich Rusi Halicko-Wołyńskiej: problemy prawne, ustrojowe, związki z zarządem terytorialnym*, „Res Historica”, t. 36, 2013, s. 87-101; О. Добжанський, Ф. Яценюк, *Король Данило Романович в українській історіографії*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, r. 12, 2014, z. 6, s. 95-111.

¹⁵⁸ І. Крип'якевич, *Галицько-Волинське князівство*, Львів 1999.

¹⁵⁹ M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005, s. 33, 144 i n., 155-158, 572, zob. rec.: A. Jusupović, M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna Daniela Halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005, „Przegląd Historyczny”, t. 67, 2006, z. 3, s. 396-401. Dalsza polemika pomiędzy badaczami toczyła się na łamach „Przeglądu Historycznego”, t. 98, 2007, nr 4, s. 563-573.

¹⁶⁰ N. Szczawelewa, *Sprawa pruska w polityce Daniela Halickiego*, [w:] *Ekspansja niemieckich zakonów rycerskich w strefie Bałtyku od XIII do połowy XVI wieku. Materiały z konferencji historyków radzieckich i polskich w Toruniu z r. 1988*, red. M. Biskup, Toruń 1990, s. 52-53.

¹⁶¹ Zob. np.: W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264*, Kraków 2011 (seria: *Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej - Polska Akademia Umiejętności*, t. 12). Można zakładać, że w związku z rosyjską agresją i przymusową migracją wielu ukraińskich uczonych w najbliższych latach ukraińska mediewistyka ulegnie jeszcze większemu umiędzynarodowieniu. Dotyczy to także nauki

тематyce, które trwale wpisały się w dzieje badań nad peryferiami domeny Rurykowiczów autorstwa między innymi Hryhoryja Demydenki, Ołeksandra Hołowko, Łeontija Wojtowycza, Mykoły Kotljara i Mykoły Korynnego¹⁶².

Umiędzynarodowienie badań, w których istotne miejsce zajmuje kwestia terytoriów pogranicznych, widać szczególnie dobrze na przykładzie syntez poświęconych organizmom sąsiadującym z państwem ruskim lub zamieszkującym jego kresy. W XX i XXI wieku na pograniczu sławistyki i bizantynistyki powstało kilka monografii poświęconych Kaganatowi Chazarskiemu¹⁶³, a także ludom turkijskim¹⁶⁴ oraz narodom zamieszkującym Kaukaz¹⁶⁵. W przypadku historiografii rosyjskiej jest to poniekąd kontynuacja starszej tradycji, wywodzącej się od Siergieja Sołowiowa, który postrzegał rywalizację Rusi z ludami stepu w kategoriach czynnika państwowotwórczego. Wśród nowszych publikacji muszę szczególnie wyróżnić

białoruskiej: po masowych represjach w 2020 r. liczni tamtejsi uczeni uzyskali afiliację w ośrodkach zagranicznych stając się częścią zespołów międzynarodowych.

¹⁶² Г. Демиденко, *Ярослав Мудрий. Великий князь. Русі: науково-популярний нарис*, Харків 2013; О. Головко, *Русь в міжнародному житті Європи IX-X ст.*, Київ 1994; idem, *Князь Роман Мстиславич та його доба. Нариси історії політичного життя Південної Русі XII – початку XIII століття*, Київ 2001, s. 111-115, 120-126, 139, 202-213; Л. Войтович, *Границы Галицко-Волынского государства*, „Русин”, nr 3 (25), 2011, s. 6-26; idem, *Лев Данилович, князь галицько-волинський (бл. 1225 – бл. 1301)*, Львів 2014 (por. polskie wydanie: L. Wojtowycz, *Lew Daniłowicz. Książę halicko-wołyński [ok. 1225 – ok. 1301]*, Kraków 2020); Н. Котляр, *Формирование территории и возникновение городов Галицко-Волынской Руси в IX–XIII вв.*, Киев 1985; М. Котляр, *Південно-Західна Русь в європейській політиці XII–XIII ст.*, [w:] *Україна в Центральній Європі (з найдавніших часів до кінця XVIII ст.)*, t. 3, Київ 2003, s. 79–100; Н. Коринний, *Переяславская земля X – первая половина XIII века*, Киев 1992.

¹⁶³ М. Артамонов, *История Хазар*, Ленинград 1962; Н. Zaremska, *Chazaria – państwo na pograniczu kultur*; J. Dudek, *Chazarowie. Polityka, kultura religia. VII-XI wiek*, Warszawa 2016.

¹⁶⁴ Д. Расовский, *Печенеги, торки и берендеи на Руси и в Узрии*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 6, 1933, s. 1-66; idem, *Военная история половцев*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 11, 1940, s. 95-128; idem, *Русь, черные клобуки и половцы в XII в.*, [w:] *Сворник в паметъ на проф. Петар Николов*, София 1940, s. 369-378; К. Кудряшов, *Половецкая степь. Очерки исторической географии*, Москва 1948; О. Pritsak, *The Pečenegs. A Case of Social and Economic Transformation*, Lisse 1976; K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tyjarski, *Hunowie europejscy, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975; Р. Мавродина, *Киевская Русь и кочевники: Печенеги, Торки, Половцы*, Ленинград 1983; А. Добролюбский, *Кочевники северо-западного Причерноморья в эпоху средневековья*, Киев 1986; P. B. Golden, *The Peoples of the South Russian Steppes*, [w:] *The Cambridge History of Early Inner Asia*, red. D. Sinor, Cambridge 1990, s. 256-284; idem, *Aspects of the Nomadic Factor in the Economic Development of Kievan Rus'*, [w:] *Ukrainian Economic History: Interpretative Essays*, red. I. Kropcekyj, Cambridge 1991, s. 58-101; idem, *The Černi Klobuci*, [w:] *Symbolae Turcologicae: Studies in Honour of Lars Johanson on his Sixtieth Birthday*, red. A. Berta, B. Brendemoen, C. Schöning, Stockholm 1996, s. 97-107; T. S. Noonan, *Rus', Pechenegs and Polovtsy: Economic Interaction along the Steppe Frontier in the Pre-Mongol Era*, „Russian History”, t. 19, 1991, s. 301-327; П. Толочко, *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Киев 1999; И. Князький, *Византия и кочевники южнорусских степей: конец IX в. - вторая пол. XIII в.*, Коломна 2000; Г. Гарустович, В. Иванов, *Огузы и Печенги в евразийских степях*, Уфа 2001; I. Zimonyi, *Medieval Nomads in Eastern Europe: Collected Studies*, București-Brailei 2014 (seria: *Florilegium magistrorum historiae archaeologiaeque Antiquitatis et Medii Aevi*, t. 16); V. Spinei, *The Great Migrations in the East and South East of Europe From the Ninth to the Thirteenth Century*, wyd. 3, Amsterdam 2022.

¹⁶⁵ А. Гадло, *Этническая история северного Кавказа, X-XIII вв.*, Санкт-Петербург 1994; Л. Лавров, „Обезы” русских летописей, „Советская Этнография”, 1946, nr 4, s. 161-170; А. Папаскир, *Обезы в древнерусской литературе и проблемы истории Абхазии*, Сухум 2005.

monografie Swietłany Plietniowej poświęcone Połowcom¹⁶⁶ i Aleksandra Paronia, zajmującego się Pieczyngami¹⁶⁷. Warto też zaznaczyć, że w ciągu całego XX stulecia zarówno pojedynczy uczeni polscy, jak i ci pochodzący z krajów wschodniosłowiańskich podejmowali istotny z punktu widzenia niniejszej dysertacji problem nomadycznych ludów służebnych (na przykład Torków, Berendejów), określanych niekiedy zbiorczo jako „Czarne Kłobuki”. Zagadnienie to jest ważne o tyle, że ich szczególna pozycja pozwala niekiedy dokładniej przyrzeć się organizacji politycznej państwa ruskiego w epoce przedmongolskiej¹⁶⁸. Począwszy od połowy ubiegłego wieku coraz liczniej ukazują się także publikacje dotyczące wschodnich sąsiadów Rusi (głównie Bułgarii Nadwożańskiej i niektórych ludów ugrofińskich)¹⁶⁹, zaś kwestia sąsiedztwa ze Słowiańszczyzną Wschodnią pojawia się w pracach na temat dziejów Węgier¹⁷⁰, a nawet Czech¹⁷¹. Osobna literatura obejmuje zagadnienia związane ze średniowieczną historią obszaru nadbałtyckiego i kontaktami Rusi z Jaćwieżą,

¹⁶⁶ С. Плетнёва, *Половцы*, Москва 2010, idem, *Кочевники русских степей IV-XIII века*, Москва 2018 (tam adresy bibliograficzne innych prac rosyjskiej archeolog).

¹⁶⁷ A. Paroń, *Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Wrocław 2015 (tam obszerna literatura nt. Pieczyngów), por. wyd. Angielskie, poprawione: idem, *The Pechenegs: Nomads in the Political and Cultural Landscape of Medieval Europe*, Leiden-Boston 2021. Dużą wartością pracy wrocławskiego badacza jest źródłoznawcze podejście do kwestii południowych pograniczy Rusi (umiejętny dobór tekstów i ich tłumaczenie, ostrożny stosunek do chronologii latopisarskiej). Szczególnie ciekawe jest szczegółowe omówienie uwarunkowań geograficznych na stepie i postrzegania obszaru w źródła od Herodota aż po XVIII w., a także rozdział dot. etnogenezy Pieczyngów i fragment poświęcony ich „granicom wewnętrznym” (s. 283 i n.), a także wątki związane z innymi ludami sąsiadującymi z Rusią (s. 121 – Burtasi). Pisząc o upadku ich niezależności i asymilacji na terytorium Rusi, a wcześniej także o inwestycjach obronnych Włodzimierza Świątosławowicza Wielkiego A. Paroń dotyka problemu płynności średniowiecznego pogranicza, na które spogląda z obydwu stron (s. 346). Por. rec.: M. J. Leszka, *Aleksander Paroń, Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2015, ss. 520, „Balcanica Posnaniensia. Acta Et Studia”, nr 23, 2017, s. 203-206; P. B. Golden, *Aleksander Paroń, The Pechenegs: Nomads in the Political and Cultural Landscape of Medieval Europe. (East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450 74.)* Leiden: Brill, 2021. Pp. viii, 465; black-and-white figures. \$174. ISBN: 978-9-0044-3489-9, „Speculum”, t. 98, 2023, nr 1, s. 318-320.

¹⁶⁸ Д. Расовский, *О роли черных клобуков в истории Древней Руси*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 1, 1927, s. 93-109; A. Kijas, *Małe ludy koczownicze – Berendejowie, Czarni Kłobucy, Bierladnicy a Ruś*, [w:] *Ludy koczownicze Eurazji*, red. I. Czamańska, W. Szulc, Poznań 2007 (seria: *Balcanica Posnaniensia Acta et Studia*, t. 14), s. 145-156.

¹⁶⁹ Zob. np. I. Zimonyi, *The Origins of the Volga Bulgars*, Szeged 1990 (seria: *Studia Uralo-Altaica*, t. 32); И. Палачанин, *К вопросу о христианизации финно-угорской периферии Древней Руси*, [w:] *Религии і вірування Русі (IX–XVI століття)*, red. V. Nagirnyy, Краків 2018 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 8), s. 169-178.

¹⁷⁰ I. Panic, *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*, Cieszyn 1995, s. 19, 36-42.

¹⁷¹ A. Florowski, *Cesko-ruske obchodni styky v minulosti (X.-XVIII. Století)*, Praha 1954; А. Флоровский, *Чехи и восточные славяне*, t. 1, Praha 1935; M. Malta-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008.

Litwą¹⁷², Prusami oraz zakonami rycerskimi¹⁷³. Te ostatnie są zresztą przez część badaczy postrzegane jako zjawisko charakterystyczne dla średniowiecznego pogranicza¹⁷⁴.

Hasła poświęcone różnym zagadnieniom związanym z pograniczami Rusi wchodzą w skład licznych publikacji słownikowych i encyklopedycznych. Jest to tym bardziej warte odnotowania, że obecnie do znaczenia tego rodzaju pomocy naukowej nie zawsze przywiązuje się należyłą wagę w procesie kształcenia studentów i uczenia *artis quaerendi*. Dużą zaletą wartościowego hasła jest bowiem nie tylko jego warstwa merytoryczna, ale także umiejętne skondensowanie podstawowej wiedzy na temat danego zagadnienia oraz najważniejszej literatury przedmiotu. Elementy te mogą następnie stanowić bazę do dalszych studiów. Pominę w tym miejscu słowniki języków źródłowych, do których powrócę w rozdziale poświęconym metodologii. Wśród szczególnie wartych uwagi pozycji geograficznych, etymologicznych i tematycznych i należy natomiast wymienić Słownik geograficzny ziemi ruskiej Nikołaja Barsowa¹⁷⁵, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*¹⁷⁶, dwudziestowieczny polski *Słownik starożytności słowiańskich: encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*¹⁷⁷, *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*¹⁷⁸, *Słownik kniżników i ksiąg dawnej Rusi* (Словарь книжников и книжности Древней Руси)¹⁷⁹, *Słownik Etymologiczny Języka Rosyjskiego* (Этимологический словарь русского языка) Maха Vasmera¹⁸⁰, ukraiński *Słownik etymologiczny nazw latopisarskich*

¹⁷² В. Пашуто, *Образование*; Г. Семянчук, А. Шаланда, *Да пытання аб пачатках Вялікага княства Літоўскага ў сярэдзіне XIII ст. (яшчэ адна версія канструявання мінуўшчыны)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1999, nr 11, s. 18–44; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 49–71 (tam omówienie literatury).

¹⁷³ Д. Хрусталева, *Северные крестоносцы. Русь в борьбе за сферы влияния в Восточной Прибалтике XII–XIII вв.*, t. 1, Санкт-Петербург 2009.

¹⁷⁴ M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem*, s. 62; Z. H. Nowak, *Milites Christi de Prussia. Der Orden zu Dobrin und seine Stellung in der preussischen Mission*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden Europas*, red. J. Fleckenstein, M. Hellmann, Sigmaringen 1980, s. 350, za: J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 95.

¹⁷⁵ Н. Барсов, *Материалы для историко-географического словаря Древней Руси: Историко-географический словарь Русской земли (IX—XIV ст.)*, Вильно 1865.

¹⁷⁶ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15(2), wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1902.

¹⁷⁷ Zob. np.: J. Kuryłowicz, W. Kowalenko, *Dnieprowe progi*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 349–350; A. Poppe, *Grody Czerwieńskie*, [w:] SSS, t. 2, s. 168; idem, *Wołyń*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 587–589; T. Lewicki, *Pieczynowie*, [w:] SSS, t. 4, s. 85–86; A. Wędzki, *Sutiejsk*, [w:] SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 485–486; idem, *Włodzimierz Wołyński*, [w:] SSS, t. 6, s. 537–538; J. Tyszkiewicz, *Brześć*, [w:] SSS, t. 7, red. G. Labuda, A. Gąsiorowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 540–541; A. Gieysztor, *Jaćwież*, [w:] SSS, t. 2, s. 307.

¹⁷⁸ *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, red. T. Jurek, online: <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl/index.php> (dostęp: 25 grudnia 2022).

¹⁷⁹ *Словарь книжников и книжностей Древней Руси*, t. 1, red. Д. Лихачёв, Ленинград 1987, s. 432–434.

¹⁸⁰ М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, t. 1–4, Москва 1986–1987.

*Południowej Rusi*¹⁸¹, brytyjski *The Oxford Dictionary of Byzantium*¹⁸², stosunkowo nową rosyjską encyklopedię *Dawna Ruś w świecie średniowiecznym (Энциклопедия)* pod redakcją Jeleny Mielnikowej i Władimira Pietruchina¹⁸³. Do tego zestawu można by dodać szereg pomniejszych pozycji¹⁸⁴.

W dalszej części, zgodnie z zapowiedzią, omówię w porządku tematycznym prace poświęcone bezpośrednio problematyce pograniczy państwa ruskiego, z naciskiem na okres przedmongolski. Obok pozycji odnoszących się do poszczególnych „granic” ziem Rurykowiczów z poszczególnymi sąsiadami wyróżnię w sposób szczególny opracowania o charakterze źródłoznawczym – to znaczy takie, których autorzy, których autorzy przyglądali się nie tyle danemu pograniczu albo jego fragmentowi, ale przede wszystkim na drodze dogłębnej analizy przyglądali się jego obrazowi na kartach jednego lub kilku źródeł.

Szczególnie obszernej literatury przedmiotu doczekało się pogranicze polsko-ruskie. Rozprawy poświęcone bezpośrednio kwestii sąsiedztwa monarchii Piastów i Rurykowiczów zaczęły powstawać jeszcze w okresie międzywojennym znajdując kontynuację w okresie Polski Ludowej, choć były prowadzone także poza ówczesnym blokiem wschodnim¹⁸⁵. Badacze tacy jak Tadeusz Lewicki¹⁸⁶ albo Stefan Maria Kuczyński¹⁸⁷ kładli duży nacisk na filologiczne elementy warsztatu historyka, takie jak na przykład praca ze słownikiem. Szczególne zainteresowanie autorów budziła (i budzi po dziś dzień) kwestia „Łędzian” i pierwotnej granicy wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny¹⁸⁸, a także rola pogranicza w

¹⁸¹ *Етимологічний Словник літописних географічних назв Південної Русі*, red. О. Стрижак, Київ 1985.

¹⁸² *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 1-3, red. A. Kazhdan, New York-Oxford 1991.

¹⁸³ *Древняя Русь в средневековом мире. Энциклопедия*, red. Е. Мельникова, В. Петрухин, Москва 2014 [dalej: ДРСМ].

¹⁸⁴ *Древнетюркский словарь*, Ленинград 1969; *Именной и географический указатели к Ипатьевской летописи*, оргас. Л. Муравьева, Л. Кузьмина, red. Б. Буганов, Москва 1975; М. Янко, *Топонімічний словник України. Словник-довідник*, Київ 1998; Д. Донской, *Рюриковичи. Исторический словарь*, Москва 2008.

¹⁸⁵ G. Rhode, *Die Ostgrenze Polens: politische Entwicklung, kulturelle Bedeutung und geistige Auswirkung*, t. 1: *Im Mittelalter bis zum Jahre 1401*, Köln-Graz 1955 (praca, mająca charakter raczej przeglądowy, stanowi próbę całościowego ujęcia problematyki związanej ze wschodnią granicą państwa polskiego).

¹⁸⁶ T. Lewicki, *Świat słowiański w oczach pisarzy arabskich*, „*Slavia Antiqua*”, r. 2, 1949-1950, nr 2, s. 321-388; idem, *Litzike Konstantyna Porfirogenety i Biali Serbowie w północnej Polsce*, „*Roczniki Historyczne*”, 1956, nr 22, s. 9-34.

¹⁸⁷ S. M. Kuczyński, *O wyprawie Włodzimierza I ku Lachom w związku z początkami państwa polskiego*, „*Sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Naukowego*”, t. 4, 1949, s. 114-122; idem, *Stosunki polsko-ruskie*; idem, *Wschodnia granica państwa polskiego w X wieku (przed rokiem 980)*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. 1, s. 233-252; idem, *Nieznany traktat polsko-ruski roku 1039*, [w:] idem, *Studia*, s. 119-134 (praca szczególnie warta uwagi m.in. ze względu na silny komponent filologiczny).

¹⁸⁸ T. Lehr-Spławiński, *Łędzice – Łędzianie – Lachowie*, [w:] *Opuscula Tymaniecki septuagenario dedicata*, red. A. Horst, Poznań 1959, s. 195-209; G. Labuda, *Polska, Czechy, Ruś i kraj Łędzian w drugiej połowie X wieku*, [w:] idem, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 167-211; M. Parczewski, *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłam wschodni i zachodni*, Kraków 1991; idem, *Problem Łędzian a kształtowanie się polsko-ruskiej rubieży etnicznej*,

relacjach książąt polskich i ruskich w XII wieku¹⁸⁹. Kontrastuje to z sytuacją obecną, gdy Ruś w X-XII wieku cieszy się zdecydowanie mniejszym uwagą mediewistów, co częściowo da się powiązać z powszechnym, lecz błędnym przekonaniem o małej ilości źródeł i dostatecznym opracowaniu zagadnień odnoszących się do wspomnianego okresu. Z czasem, jak już zaznaczyłem w kontekście historiografii ukraińskiej, dało się zaobserwować wzrósł liczby publikacji odnoszących się do sąsiedztwa polsko-ruskiego w XIII stuleciu¹⁹⁰.

Kluczową rolę w rozwoju badań nad wschodnią granicą państwa Piastów odegrała debata nad kwestią tak zwanych grodów czerwieńskich (dziś postrzeganych najczęściej jako system obronny Włodzimierza na Wołyniu ulokowany w międzyrzeczu Bugu i Wieprza), problemem rywalizacji polsko-ruskiej w X i XI wieku oraz interpretacją trzech wzmianek z *Powieści dorocznej*¹⁹¹. Wśród autorów, których prace złożyły się na olbrzymią literaturę przedmiotu warto wymienić, obok wspomnianych już uczonych, takich historyków i archeologów, jak Stanisław Cercha¹⁹², Aleksander Gieysztor¹⁹³, Janusz Kotlarczyk¹⁹⁴, Henryk

[w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 151-165; K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 441-456 (szczególną wartością artykułu jest dogłębna analiza onomastyki).

¹⁸⁹ K. Myśliński, *Polityczna problematyka pogranicza polsko-ruskiego do końca X wieku*, „Rocznik Lubelski”, r. 15, 1971, s. 129-153; W. Caban, *Polityka północno-wschodnia Kazimierza Sprawiedliwego w latach 1177-1192*, „Rocznik Białostocki”, t. 12, 1986, s. 199-200; С. Терський, *Східний кордон Волинського князівства у XII–XIII ст. (за даними археологічних досліджень)*, „Вісник Національного університету ‘Львівська політехніка’”, nr 724, 2012, s. 16-25.

¹⁹⁰ N. Szczawelewa, *Sprawa pruska*, s. 51-52.

¹⁹¹ Przegląd literatury dotyczącej tego zagadnienia zawierają m.in. następujące artykuły: J. Kuśnierz, *Historia i stan badań latopisowych grodów Czerwień i Wołyn oraz ich okolic*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, nr 1, 2003, s. 6-22; J. Kotlarczyk, *Grody Czerwieńskie i Lędzianie z perspektywy nauk geologicznych, archeologicznych i historycznych*, [w:] *Lwów u siebie i pod Wawelem*, red. J. M. Paluch, Kraków 2004, s. 35-40; K. Błachowska, *Grody Czerwieńskie: „złote jabłko archeologii” – „węzeł gordyjski” historiografii. Dzieje regionu do roku 1340 w ujęciu historyków polskich, rosyjskich i ukraińskich, XVIII–XX w.*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeganie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI w.*, t. 2, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U Źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 17-594; A. Jusupović, „Червень и ины грады” czy też „гроды Червеньскыя”? *Dzieje ziemi czerwieńskiej w źródłach pisanych (IX-XIII w.)*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich*, t. 1, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U Źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 31-124; M. Wołoszyn, *Pogranicze polsko-ruskie, w tym Grody Czerwieńskie w badaniach polskich, ukraińskich, rosyjskich i niemieckich historyków i archeologów*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich*, t. 1, s. 443-534 (tam najpełniejszy przegląd literatury z różnych epok).

¹⁹² S. Cercha, *Gdzie znajdowały się Grody Czerwieńskie?*, „Litwa i Ruś: miesięcznik poświęcony kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu”, t. 3, 1912, nr 1, s. 21-41, nr 3, s. 165-185; idem, *Chelmszczyzna – ziemią „Grodów Czerwieńskich”*, „Świat Słowiański”, r. 9, 1913, t. 1, s. 261-271.

¹⁹³ A. Gieysztor, *Prace badawcze*, s. 302-316; idem, *Polskie badania*, s. 144-153; H. Grała, „*Nasz dorogoj Aleksandr Sanycz*”, s. 42.

¹⁹⁴ J. Kotlarczyk, *Grody Czerwieńskie a karpacki system obronny pod Przemyślem we wczesnym średniowieczu*, „Acta Archaeologica Carpathia”, r. 11, 1969-1970, nr 1, s. 63-79; idem, *Gdzie znajdowały się „Czerwen i iny hrady” z najstarszej wzmianki o Przemyśle?*, „Rocznik Przemyśki”, t. 24-25, 1986, s. 341-345.

Łowmiański¹⁹⁵, Franciszek Persowski¹⁹⁶, Andrzej Poppe¹⁹⁷ i Józef Skrzypek¹⁹⁸. W ostatnich latach istotne efekty przyniosła współpraca interdyscyplinarna, w ramach której o tak zwanych grodach Czerwieńskich pisali między innymi Tomasz Dzieńkowski, Iwona Florkiewicz¹⁹⁹, Adrian Jusupović, Aleksandr Musin i Marcin Wołoszyn²⁰⁰. Pokazuje to, że w pełnoskalowych badaniach nad średniowiecznymi pograniczami kluczowa jest współpraca przedstawicieli różnych dyscyplin, dysponujących zróżnicowanym warsztatem, a także pokazuje sens podejmowania prób nowego spojrzenia na kwestie stale obecne w dyskursie naukowym od kilku lub więcej dekad. W przypadku publikacji archeologicznych poświęconych *stricto* peryferiom średniowiecznej Polski i Rusi komponent historyczny często wychodzi bowiem spod pióra autora-archeologa, a nie jest efektem współpracy ze znawcą źródeł pisanych, wyposażonym we właściwą metodologię²⁰¹.

W badaniach nad pograniczem polsko-ruskim możemy też odnotować szereg prac poświęconych problemom lokalnym – losom niewielkich terytoriów albo poszczególnych ośrodków. Obok wspomnianego już Czerwienia, uznawanego za główny ośrodek tak zwanych grodów czerwieńskich, stosunkowo dużym zainteresowaniem cieszą się grodziska w Gródku,

¹⁹⁵ H. Łowmiański, *Problematyka historyczna Grodów Czerwieńskich w związku z planem zespołowych badań polsko-radzieckich*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 60, 1953, nr 1, s. 58–85.

¹⁹⁶ F. Persowski, *Jeszcze raz o Grodach Czerwieńskich*, „Studia Historyczne”, nr 16/3 (62), 1973, s. 441–448; idem, *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X-XI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962.

¹⁹⁷ A. Poppe, *Gród Wołyń* (autor wykazał m.in., że lekcja „Grody Czerwieńskie” jest efektem błędnego odczytania pierwotnego sformułowania „Czerwień, Przemysł i inne grody”).

¹⁹⁸ J. Skrzypek, *Studia nad pierwotnym pograniczem polsko-ruskim w rejonie Wołynia i Grodów Czerwieńskich*, Warszawa 1962.

¹⁹⁹ T. Dzieńkowski, I. Florkiewicz, M. Wołoszyn, *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Czerminie: esej wprowadzający*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki: plomby „typu drohiczyńskiego” z Czermina: podstawy źródłowe*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Kraków – Leipzig – Rzeszów – Saint Petersburg – Warszawa 2020 (seria: *U Źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6, cz. 2), s. 25–34.

²⁰⁰ M. Wołoszyn, „981 – Volodimer zog zu den Ljachen und nahm ihre Städte: Peremyśl, Červen, und die anderen Städte”. *Forschungsgeschichte und neuere Untersuchungen zu den Červenischen Burgen* [w:] *Der Wandel um 1000. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald, 23. bis 27 März 2009*, red. F. Bierman, T. Kersting, A. Klammt, Langenweißbach 2011, s. 233–248; idem, *Grody Czerwieńskie i problem wschodniej granicy monarchii pierwszych Piastów. Stan i perspektywy badań*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 3, red. T. Sawicki, Gniezno 2013, s. 85–116; *Czerwień – gród między Wschodem a Zachodem. Katalog wystawy*, red. M. Wołoszyn, Tomaszów Lubelski–Leipzig–Lublin–Rzeszów 2012. Innym przykładem interdyscyplinarnego podejścia do badania wybranego fragmentu pogranicza polsko-ruskiego jest cytowany już wyżej zbiór *Pogranicze polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu na Lubelszczyźnie*.

²⁰¹ Przykładem tego typu publikacji, uznawanej za ważną także przez część przedstawicieli środowiska historycznego, jest książka K. Skrzyńskiej, *Metryka pogranicza. Sieć grodowa dorzecza środkowego Bugu w 2. połowie IX i w X wieku*, Warszawa 2021. Nie poddając krytyce treści z zakresu archeologii muszę zauważyć amatorskie próby samodzielnej interpretacji *Powieści dorocznej* w oparciu wyłącznie o polski przekład, a także operowanie nieprecyzyjnymi sformułowaniami (np. „ziemia Dregowiczów przyjęła nazwę Księstwa Turowskiego”, s. 51). Powierzenie napisania rozdziału dot. źródeł pisanych badaczowi doświadczonemu w pracy z latopisami z pewnością zwiększyłyby wartość monografii poruszającej ważny temat badawczy.

które za sprawą Andrzeja Poppego da się utożsamić z latopisarskim grodem Wołyń²⁰², Sąsiadce, uznawanej za latopisarski Sutiejsk²⁰³ oraz losy Pobuża²⁰⁴ i ziemi bełskiej²⁰⁵. W XX i XXI wieku powstała ponadto pokaźna ilość historycznych i archeologicznych opracowań dotyczących Przemyśla (do dziś niewyjaśniona pozostaje zwłaszcza kwestia jego przynależności państwowej przed 1086 rokiem)²⁰⁶, Jarosławia, Sanoka²⁰⁷ i całego obszaru karpackiego (między innymi kwestia „bram” – przełęczy karpackich i ich granicznej funkcji), gdzie Ruś graniczyła zarówno z Polską, jak i Węgrami²⁰⁸. Naturalnie tematyka ta budzi szczególne zainteresowanie także wśród przedstawicieli ukraińskiej i węgierskiej nauki²⁰⁹.

²⁰² A. Poppe, *Gród Wołyń*, s. 227-300; J. Kuśnierz, *Przyczynek do handlowego i militarnego znaczenia Gródka nad Bugiem (Wołyń) we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Zamojszczyzna i Wołyń w minionym tysiącleciu. Historia, kultura, sztuka*, red. J. Feduszka, P. Kondraciuk, J. Kuśnierz, A. M. Syluk, A. Urbański, Zamość 2000, s. 19-28.

²⁰³ Z. Warołowska, *Wykopalska we wsi Sąsiadka w pow. zamojskim*, „Teka Zamojska”, t. 1, 1935, z. 1, s. 36-39; idem, *Prace wykopaliskowe w grodzisku w Sąsiadce w pow. zamojskim*, „Teka Zamojska”, t. 2, 1939, z. 1, s. 23-25; idem, *Nowe odkrycia na grodzie czerwieńskim Sutiejsk*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wyd. II”, nr 40, 1947, s. 36-38; idem, *Historia badań archeologicznych na grodzisku we wsi Sąsiadka, pow. Zamość*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 7-16; idem, *Sytuacja geograficzna i topografia grodu Sutiejska*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 39-59; idem, *Struktura i znaczenie grodu Sutiejska*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 60-119; *Sutiejsk. Gród pogranicza polsko-ruskiego w X-XIII wieku. Studium interdyscyplinarne*, red. J. Kalaga, Warszawa-Pętkowice 2013. Istotnym mankamentem ostatniej pracy jest fakt, że mimo deklarowanej w tytule interdyscyplinarności nie zawiera ona wstępu o charakterze źródłoznawczym z zarysem źródeł pisanych dot. nie tylko samego Sutiejska, ale całego środkowego fragmentu pogranicza polsko-ruskiego.

²⁰⁴ A. Nowakowski, *Górne Pobuże w wiekach VIII-XI : zagadnienia kultury*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 21, 1972, s. 7-156; O. Головкин, *Побужжя в контексті політичного розвитку Південно-Західної Русі (X – перша половина XIII ст.)*, [w:] *Україна в Центральній-Східній Європі*, t. 2, Київ 2002, s. 59-76.

²⁰⁵ Zob. np.: W. Petehyrycz, *Bełz i Busk: próba rekonstrukcji struktury socjotopograficznej w X-XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 43, 1995, nr 1, s. 67-73; B. Ляска, *(Без)людні поля між Львовом та Белзом у XIII столітті*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 11, 2017, s. 75-93.

²⁰⁶ Zob. np.: A. Kunysz, *Kontakty handlowe Przemyśla we wczesnym średniowieczu*, „Rocznik Przemyski”, nr 15-16, 1975, s. 5-21; T. Wasilewski, *Przemysł w X-XI wieku w świetle latopisów ruskich*, „Rocznik Przemyski”, t. 24/25, 1988, s. 307-314; B. Рудий, *Перемишльська земля (IX – середина XIV ст.)*, Тернопіль 2003; M. Parczewski, *Розкопки*; Л. Войтович, *Перемишльське князівство. Джерела державності*, [w:] *Перемишль і Перемишльська земля протягом віків*, nr 3, red. С. Заброварний, Львів, 2003, s. 39-50; A. Żaki, *Przemysł w czasach Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*, „Rocznik Przemyski”, t. 41, 2005, nr 2: *Archeologia*, s. 145-156; H. Węgrzynek, *W sprawie wczesnośredniowiecznej gminy żydowskiej w Przemyślu*, [w:] *Między Polską a Rusią*, red. M. Starnawska, Siedlce 2004, s. 63-74; A. Fenczak, *Wczesnośredniowieczny Przemysł w świetle źródeł historycznych*, [w:] *Przemysł wczesnośredniowieczny*, red. E. Sosnowska, Warszawa 2010, s. 31-91; A. Koperski, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na terenie Przemyśla*, [w:] *Przemysł wczesnośredniowieczny*, s. 92-175; idem, *Pograniczny charakter obrządku pogrzebowego na przykładzie wczesnośredniowiecznych nekropolii odkrytych w Przemyślu*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 22-39; M. Florek, *Węgrzy w Przemyślu. Historia alternatywna*, [w:] *Transkarpaccie kontakty kulturowe w okresie lateńskim, rzymskim i wczesnym średniowieczu*, red. J. Garncarski, Krosno 2013, s. 453-492;

²⁰⁷ P. N. Kotowicz, *System militarny Sanoka we wczesnym średniowieczu*, „Acta Militaria Mediaevalia”, nr 1, 2005, s. 61-86

²⁰⁸ O. R. Halaga, *Porta Poloniae. W kwestii szlaków karpaccich we wczesnym średniowieczu*, „Acta Archaeologica Carpathia”, t. 7, 1965, nr 1-2, s. 5-34; J. Tyszkiewicz, *Problem pogranicza na wschód od Sanu w VI-XIII wieku (z teorii)*, „Rocznik Przemyski”, t. 24-25, 1986, s. 315-320.

²⁰⁹ M. F. Font, *Powstanie sojuszu*, s. 281-286 (tam m.in. o kwestii terminu Marchia Ruthenorum); idem, *Politische Beziehungen zwischen Ungarn und dem Kiever Rus' im 12. Jahrhundert*, [w:] *Völker-Kultur-Beziehungen. Zur Entstehung der Regionen in der Mitte der mittelalterlichen Europa*, red. M. Font, Hamburg 2013 (seria: Studien

Nieco mniejsza, ale wciąż liczna jest literatura (głównie archeologiczna) poświęcona dzisiejszemu Podlasiu i międzyrzeczu Bugu, Narwi i Muchawca²¹⁰ (tu na szczególną uwagę zasługują najnowsze prace Michała Dzika)²¹¹. Istnieją również liczne publikacje poświęcone roli Brześcia²¹², Grodna²¹³ i Drohiczyna, między innymi w związku z obecnością tam braci dobrzyńskich²¹⁴, a następnie templariuszy oraz koronacją Daniela Romanowicza²¹⁵ i faktem odnajdywania licznych plomb typu drohiczyńskiego, których przeznaczenie do dziś pozostaje kwestią niewyjaśnioną²¹⁶. W ostatnich dekadach nastąpił też wzrost zainteresowania historią Chełma²¹⁷, co ma związek z rozwojem prac archeologicznych w dawnej „stolicy”²¹⁸ Daniela

zur Geschichtsforschung des Mittelalteres, t. 29), s. 111-132, idem, *The Kings of the House of Árpád and the Rurikid Princes. Cooperation and Conflict in Medieval Hungary and Kievan Rus'*, Budapest 2021 (seria: *Arpadiana*, t. 8).

²¹⁰ J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII wieku*, Warszawa 1974; idem, *Ziemie podlaskie w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 13-26; J. Kalaga, *Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2006; K. Bieńkowska, *Z historii badań archeologicznych na Podlasiu*, [w:] *Stan badań archeologicznych*, s. 7-22 (tam dalsza literatura archeologiczna).

²¹¹ M. Dzik, *Cmentarzyska i migracje. Osadnictwo w północnej części pogranicza polsko-ruskiego w XI-XII wieku w świetle materiałów ze stanowisk sepulkralnych*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, s. 79-122; idem, *Przemiany zwyczajów pogrzebowych w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi (XI-XV w.)*, t. 1-2, Rzeszów 2015.

²¹² П. Лысенко, *Берестье*, Минск 1985; idem, *Открытие Берестья*, Минск 2007; А. Маиоров, *Борба а Бресте в 1182 г. по сведениях полоцкой летописи В. Н. Татищева и польских средневековых хроник*, [w:] *Исследования по истории средневековой Руси. К 80-летию Юрия Георгиевича Алексеева*, ред. С. Стрельников, Москва – Санкт-Петербург 2006, s. 62-69

²¹³ А. Назаренко, *Городенское княжество и городенские князья в веке*, [w:] idem, *Древняя Русь и Славяне*, s. 114-123 (tam dalsza literatura).

²¹⁴ Zob. np.: A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki”* (tam literatura); idem, *Zasięg terytorialny ziemi drohickej w średniowieczu, Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 20, Рівне 2010, s. 77-80.

²¹⁵ А. Поппе, *Почему венчание Данила на королевство состоялось в Дорогичине?*, [w:] *Тезисы Международной научной конференции. Литва Эпохи Миндаугаса и ее соседи Исторические и культурные связи и Параллели*, Москва 2003, s. 43-47; K. Kwiatkowski, *Przeciw Batu-chanowi czy Mendogowi – okoliczności, wymowa i znaczenie polityczne koronacji Daniela Romanowicza Halickiego na króla Rusi w 1253/1254 roku*, „Klio”, nr 5, 2004, s. 37-61 (artykuł obarczony jest błędami terminologicznymi, aczkolwiek wnioski nt. motywów wyboru miejsca koronacji są warte uwagi).

²¹⁶ A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 16-17, przyp. 16 (tam podstawowa literatura); M. Wołoszyn, *Plomby „typu drohiczyńskiego” z Czerмна: kilka uwag wprowadzenia*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki*, s. 13-24; I. Florkiewicz, A. Jusupović, A. Musin, *Plomby „typu drohiczyńskiego” z Czerмна: katalog znalezisk*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki – plomby „typu drohiczyńskiego” z Czerмна na wschodnioeuropejskim tle porównawczym*, s. 63-73 (w tej dwuczęściowej publikacji Czytelnik znajdzie najpełniejszy wykaz literatury przedmiotu).

²¹⁷ В. Пуцько, *Літописне оповідання про місто Холм*, „Український історичний журнал”, 1997, nr 1 (411), s. 115-121; D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny w świetle informacji latopisów (lata 1170-1218)*, „Rocznik Chełmski”, t. 15, 2011, s. 79-81; М. Кучинко, *Історія населення Західної Волині, Холмищини та Підлашся в X-XIV століттях*, Луцьк 2009; A. Jusupović, „*Богу же изволившио Даниль созда градъ Холмъ*”. *Geneza Chełma i jego biskupstwa*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, r. 12, 2014, z. 6, s. 11-26.

²¹⁸ W kontekście średniowiecznym terminu „stolica” należy używać z dużą ostrożnością. W sensie ogólnym rozumiem go jako synonim głównego centrum politycznego danego terytorium.

Romanowicza ulokowanej, co szczególnie istotne, na ówczesnym pograniczu z Polską²¹⁹. Zwłaszcza w literaturze polskiej możemy też odnaleźć opracowania dotyczące poszczególnych, graniczących z Rusią ziem państwa Piastów, między innymi Mazowsza²²⁰ (w tym Wizny – odstąpionej w 1145 roku Wsiewłodowi Olegowiczowi przez Władysława II Wygnańca)²²¹ oraz Małopolski ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny i ziemi sandomierskiej²²². Znaczenie tego typu studiów polega między innymi na próbie spojrzenia na pogranicze z obydwu stron: badając pogranicze Rusi z Polską należy pamiętać, że jest to równocześnie pogranicze Polski z Rusią, gdyż każde pogranicze, miejsce przenikania się wpływów, jest do pewnego stopnia strefą wspólną dwóch stron. Cenne są też nieliczne studia poświęcone „punktom granicznym” – miejscom szczególnym, pełniącym w źródłach funkcję orientacyjną, takimi jak „Wrota” na styku władztw Romanowiczów i Piastów²²³.

²¹⁹ A. Buko, *Pomiędzy Polską a Rusią. Z nowszych dziejów badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 107-128; A. Buko, R. Dobrowolski, T. Dzieńkowski, S. Gołub, W. Petryk, T. Rodzińska-Choraży, *A Palatium or a Residential Complex? Recent Research into the Northern Part of Góra Katedralna (Wysoka Góra) in Chełm*, „Sprawozdania Archeologiczne”, nr 66, s. 101-154; *Od cerkwi katedralnej króla Daniela Romanowicza do bazyliki pw. Narodzenia NMP w Chełmie. Wyniki badań interdyscyplinarnych sezonu 2013-2014*, red. A. Buko, S. Gołub, Chełm 2016.

²²⁰ J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*; *Dzieje Mazowsza*, s. 109-160 (dobry przykład pracy zbiorowej, w której grupa autorów omawia historię „dzielnicę pogranicznej” w sposób wieloaspektowy); A. Grzegorzczak, *Obecność warego-ruska na Mazowszu w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Materiały z II Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków, 20 -22 III 2009*, red. Z. Brzozowska, J. Piątek, Łódź 2009, s. 11-18; O. Головко, *Мазовецьке князівство в політиці волинських князів Данила і Василя Романовичів (40-ві – перша половина 50-х рр. XIII ст.)*, [w:] *Rus a Polska*, s. 255-267.

²²¹ A. Kamiński, *Wizna*, s. 9-61; C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529)*, Warszawa 1994; A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 26.

²²² *Studia Sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Warszawa 1967; Z. Szambelan, *Najazdy ruskie na Ziemię Sandomierską w XII wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historia”, nr 36, 1989, s. 7-32; A. Wędzki, *Uwagi nad rolą i znaczeniem Sandomierza i Przemysła w państwie wczesnopiastowskim*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kočka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 158-164; T. Laik, *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Szkice zawichojskie*, red. T. Dunin-Wąsowicz, S. Tabczyński, Zawichost 1999, s. 39-56; A. Pleszczyński, *Fundacja opactwa klarysek w Zawichoście w 1245 roku a aspiracje polityczne Bolesława Wstydlivego*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 179-190; F. Kiryk, *Przyczynek do dziejów średniowiecznego Szczepreszyna*, [w:] *Świat pogranicza*, s. 77-80; K. Myśliński, *Rola ziemi lubelskiej w kształtowaniu stosunków między Polską i Księstwem Halicko-Włodzimierskim w końcu XIII i pierwszej połowie XIV wieku*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Profesorowi Doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Mądzik, A. A. Witusik, Lublin 2004, s. 41-50; J. Poleski, *Małopolska*.

²²³ A. Rozwałka, „Wrota” na pograniczu polsko-ruskim w kontekście znanej bitwy polsko-ruskiej w 1266 r. w nieznanym miejscu. Glosa do dyskusji nad lokalizacją, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska: Historia”, t. 74, 2019, s. 51-73; Д. Бугай, „И башет Ворота прошли”: про битву руських та польських військ 1266 р., [w:] *Rus a Polska*, s. 269-278.

W polskich badaniach nad średniowiecznymi pograniczami, jak już nadmieniałem, duży nacisk kładziony jest na dzieje osadnictwa. Studia tego typu są niezwykle wymagające ze względu na konieczność dogłębnej interpretacji źródeł pisanych (często różnorodnych), a także operowanie onomastyką, elementami geografii historycznej i danymi archeologicznymi. W przypadku sąsiedztwa z Rusią warto odnotować wkład Andrzeja Janeczka²²⁴, Henryka Łowiańskiego²²⁵, Franciszka Persowskiego (kontynuatora metodologicznych rozwiązań Władysława Semkowicza)²²⁶, Jana Tyszkiewicza²²⁷, Teresy Dunin-Wąsowicz²²⁸, Urszuli Bijak²²⁹ i Stanisława Zajączkowskiego²³⁰.

W dalszej kolejności pragnę pokrótce przyjrzeć się pracom poświęconym sąsiedztwu Rusi z szeroko rozumianym obszarem nadbałtyckim. W przypadku okresu od X do połowy XIII wieku państwo Rurykowiczów graniczyło w tamtym regionie z Litwą, Jaćwieżą, Czudzią i innymi etnosami pogańskimi, a następnie także z ziemiami opanowywanymi stopniowo przez zakony rycerskie²³¹. Problematyka ta znajduje odzwierciedlenie głównie w literaturze

²²⁴ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza* (pomimo, że praca dot. głównie czasów późniejszych niż zakres niniejszej dysertacji autor poruszył także losy obszarów w okresie wcześniejszym, a także wypracował ciekawą metodologię obejmującą m.in. badania nad rolą Kościołów prawosławnego i łacińskiego oraz komponent genealogiczny).

²²⁵ H. Łowmiański, *Problematyka historyczna*, s. 68-69.

²²⁶ F. Persowski, *Studia*, s. 13-14 (tam dalsza literatura). Praca ta miała na celu przede wszystkim uporządkowanie dotychczasowego stanu wiedzy na temat osadnictwa pogranicza polsko-ruskiego – ma więc w sporej mierze charakter przeglądowy. Cechuje ją przy tym celna ostrożność wobec tez „etniczno-politycznych”. Trafnie też definiuje pogranicze jako „teren obustronnej ekspansji” (s. 90). Autor nie wystrzega się jednak błędów metodologicznych przy pracy ze źródłami ruskimi: za podstawę uznaje eksperymentalny przekład *Powieści dorocznej* autorstwa D. Lichaczowa i za rosyjskim badaczem w sposób sztuczny dzieli latopis na „rozdziały”.

²²⁷ J. Tyszkiewicz, *Historyczne momenty*, s. 21-43; idem, *The Oldest Border of the Piast State – an attempted Summary*, „Questiones Medii Aevi Novae”, t. 9, 2004, s. 183-204.

²²⁸ T. Wąsowicz, *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, „Archeologia Polski”, t. 6, 1961, s. 242, idem, *Czerwieński gród*, [w:] SSS, t. 1, s. 301; idem, *Wczesnośredniowieczna sieć drożna na Podlasiu*, [w:] idem. *Drogami średniowiecznej Polski: studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, Warszawa 2011, s. 269-282.

²²⁹ U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001.

²³⁰ S. Zajączkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 5, 1936, s. 35-43.

²³¹ Należy przy tym zaznaczyć, że problem początków relacji rusko-litewskich był tradycyjnie rozpatrywany w kontekście dziejów powstania Wielkiego Księstwa Litewskiego i kształtowania się unii polsko-litewskiej, w efekcie czego długo nie mógł doczekać się statusu odrębnego zagadnienia badawczego, zob.: В. Пашуто, *Образование*; А. Краўцэвіч, *Стварэнне Вялікага княства Літоўскага*, Мінск 1998; М. Любавский, *Очерк истории Литовско-Русского государства до Люблинской унии включительно*, Санкт-Петербург 2001, za: С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 64, 66 (tam dalsza literatura).

białoruskiej²³², polskiej²³³, litewskiej²³⁴, rosyjskiej²³⁵ i ukraińskiej²³⁶, a także skandynawskiej²³⁷. Spośród współczesnych badaczy tematyką tą z powodzeniem zajmuje się między innymi Aleksiej Kibiń, który w wydanej w 2014 roku monografii z powodzeniem nakreślił portret pogranicza rusko-jaćwiesko-litewskiego²³⁸.

Wspomniałem już o literaturze poświęconej stosunkom Rusi z ludami stepu. W jej ramach da się dodatkowo wyróżnić prace dotyczące poszczególnym regionom wchodzących w skład południowej rubieży ziem Rurykowiczów: Ponizia²³⁹, Bołochowa²⁴⁰, Porosia

²³² Jak zauważył S. Temuszew: cechą współczesnej mediewistyki białoruskiej w odniesieniu do problematyki pogranicza Rusi jest m.in. kładzenie nacisku na fakt pokojowego współistnienia etnosów wschodniosłowiańskich i bałtyjskich: С. Піваварчык, *Беларускае Панямонне ў раннім сярэднявеччы (X-XIII ст.ст.)*, „Białoruskie. Zeszyty Historyczne”, t. 2, 2002, nr 6, s. 5-21; Г. Штыхов, *Ятвяги по Ипатьевскому летописному своду*, „Lietuvos Archeologija”, nr 21, 2001, s. 101-110; Я. Зверуго, *Верхнее Понеманье в IX-XIII вв.*, Минск 1989, s. 15; С. Темшев, *Литва и Русь*, s. 61; М. Ермаловіч, *Старажытная Беларусь: Полацкі і новагародскі перыяды*, wyd. 2 Мінск 2001.

²³³ W. Polkowska-Markowska, *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczniki Historyczne”, r. 2, 1926, z. 2, s. 145-210; B. Włodarski, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne”, t. 24, 1958-1959, nr 2-3, s. 7-35; J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*; Z. H. Nowak, *Milites Christi*; J. Powierski, *Prusowie*, s. 10-11; idem, *Stosunki*, s. 118-128; idem, *Bałtowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2, red. J. Trupinda, Malbork 2005, s. 599-640; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do Współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998; G. Białuński, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999, s. 78-81; J. Tyszkiewicz, *Jaćwież wczesnośredniowieczna. Pomiędzy Niemnem, Biebrzą i Goldapią, czyli przeciw legendom*, [w:] *Świat pogranicza*, s. 57-65; W. Caban, *Polityka północno-wschodnia*, s. 199-200; А. Поппе, *Почему венчание*.

²³⁴ З. Зинкявичюс, *Откуда родом литовцы*, Вильнюс 2006; Э. Гудавичюс, *История Литвы с древнейших времен до 1569 г.*, Москва 2005.

²³⁵ *Финно-угры и балты в эпоху средневековья*, red. В. Седов, Москва 1987; N. Szczawelewa, *Sprawa pruska*, s. 52-53; И. Старостина, *Древняя Русь и Литва*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, t. 6: *Древняя Русь в системе этнополитических и культурных связей*, Москва 1994, s. 69-70; Е. Мельникова, *Балтийская политика Ярослава Мудрого*, [w:] *Ярослав Мудрый и его эпоха*, Москва 2008, s. 78-133; Д. Александров, Д. Володихин, *Борьба за Полоцк между Литвой и Русью в XII-XVII веках*, Москва 1994.

²³⁶ О. Масан, *Добжинський орден: до історії дорогичинського інциденту 1237 року*, „Питання стародавньої історії, археології й етнографії”, nr 1, 1996, s. 45-46 (tam ciekawe opisanie Zakonu Dobrzyńskiego jako instytucji pogranicza).

²³⁷ J. Lind, *Early Russian-Swedish Rivalry. The Battle on the Neva in 1240 and Birger Magnusson's Second Crusade to Tavastia*, „Scandinavian Journal of History”, t. 16, 1991, nr 4, s. 269-271; idem, *Bishop Thomas in recent historiography. Views and sources*, [w:] *Suomen varhais-historia, Tornion kongressi 14.-16.6.1991*, Rovaniemi 1992 (seria: *Studia historica septentrionalia*, t. 21), s. 304-316; J. Korpela, *Kiovan Rusj. Keskiajan euroopplainen suurvalta*, Hämeenlinna 1996, s. 211-212.

²³⁸ А. Кибинь, *От Ятвязи до Литвы. Русское пограничье с ятвягами и литвой в X-XIII вв.*, Москва 2014 (co ciekawe tytuł książki został zaczerpnięty ze *Słowa o ruinie ziemi ruskiej* – cennego źródła do badania granic średniowiecznej Rusi, które omawiam w Rozdziale V), zob. też: idem, *Ятвяги в X-XI вв.: „балтское племя” или „береговое братство”?*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 2008, nr 2(4), s. 117-132, rec: Г. Семянчук, А. С. Кибинь, *Ятвяги в X-XI вв.: „балтское племя” или „береговое братство”?* // *Studia Slavica et Balcanica Petropolitana*, 2008. № 2(4), с.117-132, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 33, 2010, s. 181-191.

²³⁹ С. Маярчак, *Літопісны Бакота і Пониззя*, „Краєзнавство” 2006, nr 1-4, s. 169-172, 175; І. Винокур, П. Горішній, *Бакота. Столиця давньоруського Пониззя*, Кам'янець-Подільський 1994.

²⁴⁰ О.Толочко, В. Ричка, „Князи Болоховьсци”, „Ruthenica”, t. 13, 2016, s. 83-107 (tam dalsza literatura).

Posejmia²⁴¹. W przypadku archeologii, której znaczenie jest w przypadku sąsiedztwa z „poganami”²⁴² szczególnie duże z uwagi na brak rozwiniętej kultury literackiej „po drugiej stronie”, a co za tym idzie – ograniczony zasób źródeł pisanych, istotnym zagadnieniem pozostają tak zwane „wały żmijowe” i inne umocnienia na pograniczu Rusi z terytoriami koczowników²⁴³.

Muszę też odnotować badania poświęcone miejscom kontaktu Rusi z posiadłościami Cesarstwa Bizantyńskiego na północnym wybrzeżu Morza Czarnego. Celowo unikam używania w tym kontekście takich terminów jak „granica” lub „pogranicze”, gdyż fakt terytorialnego sąsiedztwa obydwu państw pozostaje kwestią dyskusyjną, do czego powrócę w części dysertacji poświęconej odpowiednim fragmentom *Powieści dorocznej*. O wkładzie bizantynistyki w badania nad pograniczami Rusi wspomniałem już w kontekście prac o szerszym zakresie tematycznym. Znaczący problematyki Cesarstwa Romajów i jego relacji z Rusią zwracali szczególną uwagę na problem stosunków Rurykowiczów z elitami Chersonesu i innych terytoriów na Krymie²⁴⁴. Do dziś często poruszanym zagadnieniem jest też okres rządów niektórych książąt ruskich w Tmutarakaniu na Półwyspie Tamańskim i statusu miejscowego władztwa zarówno w ramach dominium Rurykowiczów, jak i bizantyńskiej ekumeny²⁴⁵. W XXI wieku za sprawą Mykoły Kotljara coraz częściej zarzuca się postrzeganie tego terytorium jako księstwa-eksklawy i nadmorskiej ekspozytury państwa kijowskiego widząc w nim raczej element strefy wpływów władców Bizancjum, którzy doraźnie korzystali

²⁴¹ А. Борисов, *Давньоруське Поросся: перші результати, новітні підходи і перспективи дослідження*, [w:] *Археологія і давня історія України*, t. 1, Київ 2010, s. 73-78 (tam dalsza literatura).

²⁴² W niniejszej pracy słowo „poganie” ujmowane jest co do zasady w cudzysłów z tego względu, że używając go powielam terminologię autorów analizowanych przeze mnie źródeł.

²⁴³ Ю. Моргунов, *Древо-земляные укрепления Южной Руси X–XIII веков*, Москва 2009.

²⁴⁴ А. Якобсон, *К истории русско-корсунских связей*, „Византийский временник”, t. 14 (39), 1958, s. 116-128; Д. Талис, *Из истории русско-корсунских политических отношений в IX-X вв.*, „Византийский временник”, t. 14 (39), 1958, s. 103-115; D. Obolensky, *The Crimea and the north before 1204*, „Archeion Pontu”, nr 35, 1979, s. 123-133, idem, *Byzantium, Kiev and Cherson*, „Byzantinoslavica”, t. 54, 1993, z. 1, s. 108-113; A. I. Romančuk, *Das mittelalterliche Cherson und die Barbaren*, „Byzantinoslavica”, t. 54, 1993, s. 58-64; J. Shepard, *Mists and Portals: the Black Sea's North Coast*, [w:] *Byzantine Trade 4th-12th Centuries. The Archaeology of Local Regional and International Exchange. Paper of the Thirty-eighth Spring Symposium of Byzantine Studies, St John's College, University of Oxford, March 2003*, red. M. Mango, Farnham 2009, s. 421-442; О. Головко, *Проблеми взаємовідносин Київської Русі з Візантією у IX — першій половині XI ст.*, „Український історичний журнал”, 1989, nr 1, s. 65-73; idem, *Північне Причорномор'я та Приазов'я в політичному й економічному розвитку Русі (IX — середина XIII ст.)*, „Український історичний журнал”, 2014, nr 1, s. 21-39.

²⁴⁵ Dotychczasowy stan badań omówił В. Чхаїдзе, *Тмутаракань: печальный опыт историографии начала XXI века*, Москва 2018. Pełniejszą literaturę podaje na s. 269-270.

z usług niektórych członków ruskiej dynastii, a także osobliwą strefę kontaktów politycznych i kulturowych²⁴⁶.

Szczególne zainteresowanie budzą też wybrane wydarzenia, które miały miejsce na peryferiach domeny Rurykowiczów. Stosunkowo pokaźnej literatury doczekały się na przykład wyprawa Włodzimierza Światosławowicza Wielkiego na Chersones (por. s. 266-268), działalność Brunona z Kwerfurtu na Rusi i ziemiach Pieczyngów²⁴⁷, wyprawa kijowska Bolesława I Chrobrego (1018 r.)²⁴⁸ albo bitwa pod Jarosławiem (1245 r.)²⁴⁹.

Kilka razy podkreślałem już znaczenie elementów filologicznych w warsztacie badacza średniowiecznych pograniczy. Nie bez powodu również kresy Rusi stały się przedmiotem szeregu prac o charakterze językoznawczym, w których zwracano szczególną uwagę na onomastykę poszczególnych obszarów²⁵⁰. Szczególnie warte uwagi są na tym tle studia Władysława Makarskiego, który w monografii *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV*.

²⁴⁶ Н. Котляр, *Тмутараканское княжество: реальность или историографический миф?*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2003 год: Мнимые реальности в античных и средневековых текстах*, red. Т. Джаксон, Москва 2005, s. 107-118; J. Shepard, *Closer Encounters with the Byzantine world: the Rus at the Straits of Kerch*, [w:] *Pre-Modern Russia and its World: Essays in Honor of Thomas S. Noonan*, red. K. L. Reyerson, T. G. Stavrou, J. D. Tracy, Wiesbaden 2006, s. 15-77; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule in North-Eastern Pontus*, "Материалы по археологии, истории и этнографии Таврии", nr 22, 2017, s. 311-336.

²⁴⁷ A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 349-352 (tam dalsza literatura).

²⁴⁸ R. Jakimowicz, *Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława I Chrobrego w świetle archeologii (Próba ujęcia zagadnień wczesnośredniowiecznych Wołynia)*, „Rocznik Wołyński”, t. 3, 1934, z. 10, s. 10-96; О. Головка, *З історії міжкнязівської війни 1015-19 рр. на Русі*, [w:] *Україна в Центральній-Східній Європі*, t. 1, Київ 2000, s. 38-49; A. Poppe, *Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim: walka o tron kijowski 1015-1019*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 102, 1995, nr 3/4, s. 20-21 (tam m.in. o pogranicznej roli Brześcia); A. Žaki, *Bolesław I Chrobry i Przemyśl*, [w:] *Lwów u siebie i pod Wawelem*, s. 41-44; M. Mika, „...в пустыню межю Ляхы а Чехы”, czyli gdzie zmarł wielki książę kijowski Światopelk Włodzimierzowicz, [w:] *Rus a Polska*, s. 81-93.

²⁴⁹ A. Brożyniak, *Bitwa pod Jarosławiem i zjednoczenie Rusi Halicko – Wołyńskiej*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, nr 14, 2004, s. 5-14; В. Грабовецький, *Битва 1245 року під Ярославом – славна сторінка в історії військового мистецтва. (До 800-річчя народження Данила Галицького)*, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, 2001, nr 4-5, s. 3-8; А. Федорук, *Ярославська битва 1245 року: реконструкція вирішального зіткнення у боротьбі за „галицьку спадщину”*, [w:] *Прзemyśl i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 43-62; В. Петегрич, *Битва під Ярославом 1245 року: археологічний коментар до літописної розповіді*, [w:] *Прзemyśl i ziemia przemyska*, s. 113-124.

²⁵⁰ Zob. np.: Я. Исаевич, „Грады Червенские” и Перемышльская земля в политических взаимоотношениях между восточными и западными славянами: конец IX – начало XI в., [w:] *Исследования по истории славянских и балканских народов: эпоха средневековья. Киевская Русь и ее славянские соседи: сборник статей*, red. В. Корольок, Москва 1972, s. 107-124; idem, *О древнейшей топонимии Прикарпаття и Верхнего Побужья, Славянские древности*, Київ 1980; *Проблемы исторической географии России*, t. 1, red. Я. Водарский, Москва 1982, s. 81-96 (tam m.in. o kwestii takich nazw latopisarskich jak „Szarukań” albo „Burtasi”); G. Schramm, *Altrusslands Anfänge und die Nordhäfen des Schwarzen Meeres: Historische Aufschlüsse aus Ortsnamenentlehnungen*, „*Russia Mediaevalis*”, t. 6, 1987, nr 1, s. 7-29; J. Nalepa, *Pierwotna granica między Słowiańszczyzną Zachodnią i Wschodnią w świetle archaicznych hydronimów na *-y : -ew*, „*Slavia Antiqua*”, nr 42, 2001, s. 9-50; K. Fokt, *Zagadka plemion*; A. Czapla, *Nazwy miejscowości historycznej ziemi lwowskiej*, Lublin 2011; C. Zschieschang, *Osadnictwo wokół Trepczy, Czermna i Gródka we wczesnym średniowieczu okiem językoznawcy*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich*, t. 1, s. 161-227.

Studium językowo-etniczne zastosował podejście językoznawcze do badania problematyki zmian etnicznych²⁵¹. Dane onomastyczne połączył on z przekazami źródłowymi wpisując te pierwsze w szerszy kontekst historyczny. Lubelski badacz wpadał jednak niekiedy w pułapkę, jaką stanowią próby samodzielnego prowadzenia badań interdyscyplinarnych: łączenie danych pochodzących ze źródeł pisanych z onomastyką i archeologią prowadziło go niekiedy do stawiania bezcelowych, w moim przekonaniu, pytań o dokładny kształt bardzo dawnych „granic”, w tym „granic plemiennych”²⁵².

Last but definitely not the least pragnę wyróżnić kategorię prac poświęconych pograniczom Rusi, w których przedmiotem zainteresowania autora jest przekaz źródłowy, a nie wyłącznie konkretny obszar pograniczny lub kształt średniowiecznej „granicy”. W ten sposób badacze przekazów pisanych poprzez ich dogłębną analizę mogą tworzyć podstawy źródłowe do dalszych, bardziej interdyscyplinarnych opracowań. Poza narracjami latopisarскими ważne informacje na temat kresów domeny Rurykowiczów pojawiają się w takich zabytkach jak traktat *O zarządzaniu imperium* Konstantyna VII Porfirogenety²⁵³, *List Brunona z Kwerfurtu do Henryka II*²⁵⁴, *Pouczenie Włodzimierza Wsiewołodowicza Monomacha* (włączone co prawda w drugiej redakcji *Powieści dorocznej* w ramach *Latopisu ławrientijewskiego*, ale powstałe jako osobny utwór)²⁵⁵, a także *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* i *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych*²⁵⁶. Kwestia sąsiedztwa Rusi z różnymi państwami i etnosami była też podejmowana w ramach studiów źródłoznawczych nad konkretnymi dziełami latopisarstwa, takimi jak *Powieść doroczna*²⁵⁷, *Latopis kijowski*²⁵⁸ oraz

²⁵¹ W. Makarski, *Pogranicze polsko-ruskie*; krytycznie m.in. C. Zschieschang, *Osadnictwo*, s. 187.

²⁵² W. Makarski, *Rola mikrotoponimii*, s. 115-124 („Granice regionu brzeskiego w okresie plemiennym nie dają się źródłowo ustalić”, s. 105).

²⁵³ М. Бибилов, *Византийские источники по истории древней Руси и Кавказа*, Санкт-Петербург 1999; A. Paroń, *Pieczynowie na kartach De administrando imperio Konstantyna Porfirogenety*, „Classica Wratislaviensia”, nr 27, 2007, s. 97-112.

²⁵⁴ J. Dudek, *List Brunona z Kwerfurtu do Henryka II i De administrando imperio (cap. 37) Konstantyna Porfirogenety: próba rekonstrukcji trasy misyjnej Brunona do kraju Pieczyngów*, [w:] Bruno z Kwerfurtu. *Osoba – dzieło – epoka*, red. M. Dygo, W. Fałkowski, Pułtusk 2010, s. 241-254.

²⁵⁵ В. Кучкин, *Почтение Владимира Мономаха и русско-польско-немецкие отношения 60–70-х XI века*, „Советское славяноведение”, t. 2, 1971, s. 27 i n.

²⁵⁶ Literaturę dot. obydwu zabytków podaje w Rozdziale V.

²⁵⁷ Zob. np.: L. S. Chekin, *The Godless Ishmaelites: the Image of the Steppe in Eleventh-Thirteenth-Century Rus*, „Russian History”, nr 19, 1992, s. 9-28; T. Wasilewski, *Przemyśl*, s. 314; И. Данилевский, *Древняя Русь*; С. Темушев, *Территориальные трансформации*, s. 40-46.

²⁵⁸ S. M. Kuczyński, *Stosunki*, s. 7-32; idem, *O wyprawie*, s. 114-122; F. Sielicki, *Najdawniejsze polsko-ukraińskie stosunki kulturalne w świetle Latopisu Kijowskiego i Kroniki Kadłubka*, [w:] *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, red. S. Kozak, M. Jakubiec, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 62; J. P. Sobolewski, *Wasyłko Jaropelkowicz i Iziarław Jarosławowicz, dwaj książęta drohiccy z drugiej połowy XII wieku*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem*, s. 77-88; M. Bartnicki, *Problemy polityczne i militarne pogranicza polsko-ruskiego w ostatniej ćwierci XII wieku*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane*

*Kronika halicko-wołyńska*²⁵⁹. Spośród polskich mediewistów tego typu studia tworzyli między innymi wzmiankowani już: Stefan Maria Kuczyński, badacz wzmianek odnoszących się do wyprawy Włodzimierza Światosławowicza Wielkiego „ku Lachom”²⁶⁰, Andrzej Poppe, prowadzący na wczesnym etapie działalności naukowej badania nad lokalizacją latopisarskiego grodu Wołyń i interpretacją informacji odnoszących się do tak zwanych grodów czerwieńskich²⁶¹, oraz Adrian Jusupović, który kontynuował rozważania dwójki wspomnianych badaczy nad „kwestią czerwieńską”²⁶², a także zajmował się źródłami związanymi z Drohiczyńem²⁶³ i początkami Chełma²⁶⁴. Ostatni spośród wymienionych autorów odnosząc się do zaznaczonej już kwestii rzekomych „zaginionych przekazów” w dziele Wasilija Tatiszczewa sformułował w 2007 roku ważny postulat stwierdzając, że „badania nad pograniczem polsko-ruskim ostatniej ćwierci XII wieku należy oprzeć na źródłach średniowiecznych dostępnych współczesnemu historykowi”. Słowa te mają jednak zastosowanie nie tylko do problematyki polsko-ruskiej w XII stuleciu: głównym zadaniem historyka-mediewisty badającego wszelkiego rodzaju obszary peryferyjne jest bowiem skoncentrowanie się na dostępnych przekazach zawartych w źródłach pisanych, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków najstarszych i najbliższych badanej epoce, ocena ich wiarygodności i dogłębna analiza. Istotą tej ostatniej jest spojrzenie na kresy państwa oczami

Profesorowi Doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, red. M. Mądzik, A. A. Witusik, Lublin 2004, s. 29-39; D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 69-84.

²⁵⁹ М. Котляр, *Війна Волинського князівства з Добжинським орденем*, [w:] *Середньовічна Україна*, t. 1, Київ 1994, s. 17-28 (tam m.in. hipoteza o wojnie Daniela Romanowicza z Zakonem Dobrzyńskim w latach 30 XIII w., a także rozważania nad przynależnością Drohiczyńa do Mazowsza); В. Пуцько, *Літописне оповідання*.

²⁶⁰ S. M. Kuczyński, *O powstaniu wzmianki z r. 981 w „Powieści lat doczesnych”*, Wrocław 1955; idem, *O wyprawie*, s. 114-122. Badacz ten zwrócił uwagę na „ślepą uliczkę”, jaką stanowi zawężanie badań do kwestii przynależności etnicznej danego terytorium np. tysiąc lat temu, a także kierowanie się „różnymi uprzedzeniami i stanami emocjonalnymi wyrastającymi na gruncie potrzeb aktualnych dla danego okresu” oraz brak pogłębionej krytyki źródła. Sam nie uniknął jednak istotnych błędów: automatycznie przypisuje autorstwo Powieści dorocznej „Nestorowi” i nie do końca rozumie strategię narracyjną dzieła. Jego prace dot. wzmianki o wyprawie „ku Lachom” mogą jednak stanowić wzorzec wykorzystania umiejętności filologicznych: autor z osobna analizuje każde słowo zapisu. Ma też, rzadko do dziś, ostrożny stosunek do stosowanej w latopisach chronologii.

²⁶¹ A. Poppe, *Gród Wołyń*, s. 227-300.

²⁶² A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 31-124.

²⁶³ Idem, *Domus quondam dobrinensis. Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 71, 2006, z. 1, s. 7-18 (ciekawy i rzadki przykład analizy łacińskiego źródła dokumentowego w zestawieniu z latopisarstwem), idem, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 26, 28 (tam trafnie przedstawiono charakter ówczesnego pogranicza jako płynnej strefy buforowej), 30-31 (tam ciekawe uwagi nt. instytucji kościelnych na pograniczu mazowiecko-ruskim, niejednoznacznej przynależności konfesyjnej Drohiczyńa i politycznych konsekwencji tego stanu rzeczy); idem, *Zasięg terytorialny ziemi drohickiej*, s. 77-80.

²⁶⁴ Idem, „*Богу же изволившю Даниль созда градъ Холмъ*”, s. 11-26. Praca ta dobrze pokazuje, że w badaniach nad pograniczem badania źródłowe są związane m.in. z analizą funkcjonowania instytucji (biskupstwo chełmskie) i studiami nad rozwojem osadnictwa. Autor poruszył m.in. kwestię terminu „ukraina”, a także omówił polityczne i religijne funkcje wybranych ośrodków leżących na pograniczu polsko-ruskim.

twórcy źródła i zadanie pytania o cel, który sobie stawiał ów człowiek. Dopiero na tej bazie możliwe staje się prowadzenie dalszych studiów i formułowanie tez na temat kształtu „granicy”, zmian terytorialnych albo możliwego przebiegu konkretnych wydarzeń. Podejście to, w moim przekonaniu, jest efektywniejsze aniżeli wciąż liczne próby samodzielnego tworzenia przez historyków teorii na fundamencie złożonym głównie z danych archeologicznych.

W-3. Podsumowanie stanu badań

Poczyniony przeze mnie przegląd literatury pozwala wyróżnić kilka podstawowych wniosków²⁶⁵. Po pierwsze: bolączką współczesnej mediewistyki jest wciąż duża ilość prac obarczonych błędami warsztatowymi w pracy ze źródłem ruskim, które – o czym wspomnę w Rozdziale I – posiada swoją wyraźną specyfikę. W takich przypadkach nawet jeśli mamy do czynienia z ciekawymi i oryginalnymi propozycjami badawczymi to należy przyjmować je z pewną rezerwą przyglądając się uważnie podstawom źródłowym, na bazie której zostały one sformułowane. Trudno jest bowiem w pełni zaufać autorowi, który kluczowy dla omawianego przez siebie problemu tekst z epoki zna jedynie w tłumaczeniu, co uniemożliwia mu chociażby wzięcie pod uwagi kwestii wieloznaczności stosowanych terminów.

Osobnym problemem jest zaznaczone przeze mnie kilkakrotnie i podparte wybranymi przykładami samodzielne łączenie warsztatów historycznego i archeologicznego przez przedstawiciela jednej tylko dyscypliny, który w toku kształcenia wykształcił warsztat pozwalający na pracę albo ze źródłem pisanym, albo z zabytkami kultury materialnej. W sposób odrębny należy oczywiście traktować stosunkowo nieliczne studia prowadzone przez osoby posiadające podwójne, archeologiczno-historyczne wykształcenie, jak na przykład Elżbieta Kowalczyk-Heyman. Tego typu badania należą jednak do rzadkości. Ostatnie dekady i doświadczenia, w postaci chociażby badań nad kwestią tak zwanych grodów czerwieńskich, pokazują z kolei znaczenie interdyscyplinarności i potrzebę tworzenia prac zbiorowych, w ramach których nad jednym zagadnieniem badawczym pochylają się reprezentanci różnych dziedzin: przede wszystkim historycy, archeolodzy, językoznawcy i specjaliści od geografii historycznej²⁶⁶.

²⁶⁵ Piszący te słowa ma świadomość, że przegląd ów nie ma charakteru pełnego: zwłaszcza w przypadku obszernych zagadnień, takich jak średniowieczne pogranicza, konieczne było ograniczenie się do reprezentatywnego wyboru pracy. Pragnę przy tym wskazać potrzebę powstania tekstu przeglądowego, który ujmowałby problem pograniczy w mediewistyce w sposób możliwie całościowy.

²⁶⁶ Por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 84.

Wspomniany wyżej problem wiąże się bezpośrednio z kolejną, charakterystyczną cechą badań nad pograniczami średniowiecznej Rusi i celami badawczymi, jakie stawiali sobie uczeni je prowadzący. Mam na myśli skoncentrowanie się na rekonstrukcji przebiegu „granicy” w określonym momencie dziejowym²⁶⁷. W przeszłości, częściowo z przyczyn politycznych i ideologicznych, popularne były próby rekonstruowania rubieży nie tylko państw, ale także rozmaicie rozumianych „plemion” lub szeroko pojętej „wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny”. Dziś nieco częściej próbuje się formułować wnioski na temat przebiegu konkretnych wydarzeń albo procesów dziejowych mających niegdyś miejsce na ziemiach pogranicznych. Zapomina się jednak, że tego typu działania badawcze powinny opierać się na solidnych fundamentach źródłowych: w pierwszej kolejności historyk badający dawne pogranicza powinien przystąpić do dogłębnej analizy przekazów z uwzględnieniem stosowanej przez ich twórców strategii narracyjnej, a także terminologii. Można pokusić się o stwierdzenie, że wbrew pozorom dla jego warsztatu większe znaczenie mają umiejętności filologiczne aniżeli wiedza z zakresu archeologii.

W efekcie wciąż brakuje próby ujęcia problemu pograniczy średniowiecznej Rusi w sposób całościowy – to znaczy taki, który zakładałby przyjrzenie się kwestii różnych typów sąsiedztwa z państwami chrześcijańskimi oraz ziemiami „pogan”. Deficytowe pozostają także prace historyczne jednoznacznie skoncentrowane na przekazach źródłowych – w tym przypadku na obrazie pogranicza na kartach konkretnego utworu, prezentujące punkt widzenia jego twórcy i z uwzględnieniem celów, jakie ten sobie stawiał. W przypadku zabytków piśmiennictwa ruskiego, z *Powieścią doroczną* na czele, wciąż rzadko zadawane są następujące pytania: w jaki sposób dany *knižnik* postrzegał różne pogranicza swojego kraju²⁶⁸? Czy obraz sąsiedztwa z pogańskimi ludami stepu różnił się na przykład od sposobu opisywania „granicy” zachodniej, gdzie Ruś stykała się z chrześcijańską Polską, czy też był on podobny²⁶⁹? Jakiej terminologii twórca jednego źródła używał w odniesieniu do poszczególnych sąsiadów?

²⁶⁷ Ciekawą uwagę na ten temat sformułowali A. Musin i N. Wojcieszuk, zdaniem których „konstruowanie granicy stało się rezultatem retrospektywnej oceny elementów ruskiej/rusińskiej toponimiki w późnośredniowiecznych tekstach i bezpodstawnych wniosków wyciąganych przez urzędników i *knižników* tego czasu (...)”, zob. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль, та „гірська країна Перемишльська”: межі землі та грані історії*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 20, 2020, s. 33. Ostrożność w ramach tego typu działań postulował także Л. Войтович, *Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII–XVI ст.: історико-генеалогічне дослідження*, Львів 1996, s. 58–61.

²⁶⁸ Za pomocą tego słowa, nieposiadającego odpowiednika w języku polskim, określa się średniowiecznego redaktora-erudyte, który wychodził poza rolę kopisty starając się na bazie dostępnych sobie utworów stworzyć nowe, oryginalne dzieło.

²⁶⁹ Słowo „granica”, o ile nie odnosi się do pojmowanego ogólnie kształtu państwa (np. „kształtowanie się granic Rusi”), staram się w ramach niniejszej dysertacji konsekwentnie ujmować w cudzysłów. Od dawna wiadomo bowiem, że średniowieczne „granice”, zwłaszcza na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, miały raczej postać płynnej strefy, aniżeli precyzyjnej linii.

W-4. Przedmiot i cele dysertacji, cezury chronologiczne i kryteria doboru źródeł

Niniejsza dysertacja ma w założeniu charakter źródłoznawczy. Jej przedmiotem jest obraz pograniczny średniowiecznej Rusi przed najazdem mongolskim (1237-1238) na kartach najstarszych ruskich narracji historiograficznych – wybranych utworów skompilowanych najpóźniej pod koniec XIII wieku, powstałych w celu utrwalenia wiedzy o przeszłości i teraźniejszości. Podobnie jak spora grupa współczesnych źródłoznawców zdecydowałem się prowadzić badania na kilku określonych zabytkach piśmiennictwa – kluczowych z punktu widzenia podejmowanego przeze mnie tematu²⁷⁰. Zastosowanie tego rodzaju kryterium gatunkowego, obok kryterium czasu i miejsca powstania, wymaga uzasadnienia.

Latopisy ruskie, bo to one stanowią będą *gros* analizowanego korpusu źródeł, nie do końca bowiem przystają do klasycznej klasyfikacji źródeł średniowiecznych. Józef Szymański, autor najpopularniejszego do dziś podręcznika do nauk pomocniczych historii, zaliczał do historiografii każde „dzieło pisane, które odnotowało wydarzenie albo wydarzenia z wyraźnym zamiarem uporządkowania tych informacji w sposób, który wyjaśniałby genezę wydarzenia z punktu widzenia obowiązujących w czasie jego powstania kanonów przedstawiania dziejów”²⁷¹. Trafnie wyróżnił także dwie warstwy każdego źródła historycznego: pierwsza stanowi ślad świata, w którym źródło powstaje, a druga jest nośnikiem informacji. Elementem drugiej warstwy jest gatunek, do którego przynależy utwór. Dla średniowiecza Józef Szymański zaproponował podział gatunkowy na kronikarstwo (*historia*), rocznikarstwo (*Annales*) oraz biografistykę (*gesta*), nie bez przyczyny używając łacińskiej terminologii – w istocie bowiem podział ten jest przydatny głównie w przypadku źródeł pochodzących z kręgu kultury łacińskiej. Tymczasem latopisy ruskie łączą w sobie elementy wszystkich trzech gatunków, zaś niektóre zwody posiadają dodatkowo elementy katalogów, gdyż taką funkcję pełnią niektóre zapiski zawierające chociażby wykazy osób piastujących dany urząd. Przykładowo: trzynastowieczna *Kronika halicko-wołyńska*, dzieło powstałe na styku dwóch kręgów cywilizacyjnych, to *historia* posiadająca elementy *gestorum*. Z kolei *Powieść doroczna* pomimo rocznikarskiej formy zawiera w sobie narrację tworzoną w konkretnym celu, jaki przyświecał dwunastowiecznemu kompilatorowi – jest więc *historią* w rozumieniu Józefa

²⁷⁰ Częściowo zainspirowała mnie tu pod względem metodologicznym M. Isoaho, która skrupulatnie wykazała kluczową rolę *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego* w badaniu obrazu tego władcy w średniowiecznej tradycji ruskiej, zob. M. Isoaho, *The Image of Aleksandr Nevskiy in Medieval Russia*, Leiden-Boston 2006 (seria: *The Northern World: North Europe and the Baltic c. 400-1700 AD Peoples, Economies and Cultures*, t. 21), s. 10.

²⁷¹ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, wyd. 5, Warszawa 2001, s. 43, 107.

Szymańskiego. Kompilacyjny charakter źródeł ruskich jest zresztą główną przyczyną ich nieprzystawania do „klasycznego” podziału stosowanego między innymi przez cytowanego wyżej lubelskiego historyka. Co znamienne: zaliczył on *Powieść doroczną* („letopis Nestora”), wraz z kronikami Thietmara z Merseburga i Kosmasa, do kronik regionalnych nie zauważając, że tak jak bizantyńskie chronografy posiada ona pewne cechy kroniki uniwersalnej.

Jak podkreślił Timofiej Gimon: wszystkie spośród najstarszych dzieł latopisarstwa ruskiego są heterogeniczne. Stanowią efekt pracy wielu osób, spośród których „jedne opisywały wydarzenie z dalekiej przeszłości, a inne utrwały wydarzenia bieżące; jeszcze inne tworzyły kompilacje albo rewidowały i uzupełniały istniejące teksty”²⁷². Przywołał przy tym inną, w moim przekonaniu lepszą od tej zaproponowanej przez Józefa Szymańskiego, klasyfikację gatunkową źródeł, której autorem jest Mark Aleszkowski. Radziecki badacz podzielił „kroniki” na te, które opisują przeszłość oraz takie, które były pisane z zamiarem utrwalenia teraźniejszości. Pierwsze są często „monotematycznymi”, koherentnymi narracjami – posiadają zasadniczy temat, wokół którego tworzona jest opowieść. W drugim przypadku mamy do czynienia z tekstami stworzonymi mniej więcej w czasach opisywanych wydarzeń – są one wówczas pełne dokładnych danych, takich jak datyienne, czemu mogła dodatkowo sprzyjać „rocznikarska” forma²⁷³. W latopisarstwie ruskim obserwujemy wymieszanie tych dwóch typów, ale większość zabytków posiada ostatnią spośród wspomnianych cech. *Powieść doroczną*, a w jeszcze większym stopniu późniejsze latopisy w porównaniu z łacińskimi kronikami i rocznikami łacińskimi są źródłami o wiele bardziej precyzyjnymi, a przy tym niepozbawionymi strategii narracyjnej. Z tego powodu stanowią atrakcyjny obiekt badania nad sposobem kreowania obrazu pograniczy Rusi i ich postrzeganiem przez średniowiecznych intelektualistów, których interesowały jednak bardzo konkretne wydarzenia. Pod tym względem bywają latopisy źródłami niewdzięcznymi z punktu widzenia przedmiotu niniejszej dysertacji. Z jednej strony znaczna część ich treści dotyczy kampanii wojennych, w tym wydarzeń dziejących się na pograniczu stanowiącym naturalne pole konfrontacji. Odnotowywano więc kwestie związane z ekspansją, a nie umacnianiem istniejących granic. Jedynie w nikłym stopniu twórcy latopisów odnotowywali chociażby budowę obiektów

²⁷² T. Guimon, *What Events Were Reported by the Old Rus' Chroniclers?*, [w:] *Past and Present in Medieval Chronicles*, red. M. Isohaho, Helsinki 2015 (Seria: *Studies across Disciplines in the Humanities and Social Sciences*, t. 17), s. 92.

²⁷³ М. Алешковский, *К типологии текстов „Повести Временных лет”*, [w:] *Источниковедение отечественной истории: сборник статей*, t. 2, Москва 1975, s. 134-138, za: T. Guimon, *What Events*, s. 93, 95 (tam T. Gimon wyjaśnia, że podział na zapiski roczne nie wyklucza istnienia fabuły).

świeckich (a więc także grodów obronnych, umocnień), co do pewnego stopnia utrudnia badaczowi przyjrzenie się funkcjom pograniczy w czasie pokoju²⁷⁴.

Dziwić może nieuwzględnienie przeze mnie źródeł dokumentowych, choć badacze dziejów Europy Środkowo-Wschodniej we wczesnym i pełnym średniowieczu są raczej oswojeni z ich niedostatkiem, zwłaszcza w porównaniu z Europą Zachodnią i Wyspami Brytyjskimi, gdzie niemal tysiąc zachowanych dokumentów z czasów Wilhelma Zdobywcy pozwala na prowadzenie studiów nad jedenastowieczną historią lokalną. Tymczasem w przypadku Rusi przedmongolskiej dysponujemy łącznie ośmioma dokumentami, które w dodatku nie odnoszą się bezpośrednio do spraw związanych z pograniczami. Dane na temat zachodnich peryferii państwa Rurykowiczów możemy natomiast odnaleźć w dokumentach wydawanych między innymi przez książąt polskich. Świadomie jednak ograniczę się do analizy stosowanej w nich terminologii dla celów porównawczych.

Interesować będą mnie zatem przede wszystkim te utwory średniowiecznych ruskich *kniżników*, które zostały zredagowane najpóźniej pod koniec XIII wieku w celu retrospektywnego opisania przeszłości albo utrwalenia teraźniejszości. Zaliczam do nich następujące dzieła: *Powieść doroczną*, *Latopis kijowski*, *Kronikę halicko-wołyńską*. Pomocniczo planuję wykorzystać *Latopis suzdalski* oraz *Latopis nowogrodzki pierwszy* starszej redakcji. Wszystkie wymienione źródła mają charakter kompilacyjny – nie są dziełem jednego twórcy, a efektem długotrwałego procesu, w którym brało udział wiele osób. Każde z nich, z wyjątkiem ostatniego, zachowało się na kartach dużo późniejszych, zazwyczaj czternasto- i piętnastowiecznych rękopisów. Niemal wszystkie są też częścią większych kolekcji historycznych. To nieco zapomniane, a bardzo ważne dla prawidłowej interpretacji źródeł ruskich pojęcie oznacza, jak pisał Jacek Wiesiołowski, „zestawienie w jednym rękopisie materiałów powstałych w różnym okresie czasu i realizujących różne cele poznawcze i ideowe aktualne dla momentu swojego powstania, [co] stwarzało nową całość historiograficzną. Różne elementy dawnych utworów uzyskiwały aktualność, której ich autor nie mógł przewidzieć”²⁷⁵. W ramach takiego zbioru dzieła młodsze są wzorowane na starszych, uzupełniają je i stanowią wraz z nimi spójną całość.

Formułując założenia moich badań postanowiłem zwrócić się w stronę takiego właśnie zbioru, który dostarczy reprezentatywnego i przekrojowego materiału źródłowego. Za najlepsze możliwe rozwiązanie uznałem skupienie się na latopisarskiej kolekcji historycznej

²⁷⁴ T. Guimon, *What Events*, s. 96.

²⁷⁵ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIII-XIV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 151.

typu hipackiego, zachowanej w ramach szeregu rękopisów południoworuskich i stanowiącej podstawowe źródło wiedzy na temat Rusi Południowej. W jej ramach *Latopis kijowski* z końca XII wieku stanowi kontynuację skompilowanej o kilkadziesiąt lat wcześniej *Powieści dorocznej*, a dopełnia wszystko trzynastowieczna *Kronika halicko-wołyńska* – kronika dynastyczna linii Romanowiczów²⁷⁶. Znakomicie łączy się tu retrospektywny i rocznikarski wymiar latopisarstwa: dzięki kolekcji historycznej terażniejszość była nie tylko utrwalana, ale także intencjonalnie wpisywana w szerszy kontekst dziejowy. Zaprezentowany wyżej dobór źródeł obejmuje też utwory powstałe w różnym miejscu i czasie, odzwierciedlające różne stadia rozwoju latopisarstwa: jeśli *Powieść doroczna* i *Latopis kijowski* są narracjami ogólnoruskimi i odzwierciedlają punkt widzenia Kijowa jako głównego ośrodka dawnej Rusi, to *Kronika halicko-wołyńska* powstała w czasach, gdy piśmiennictwo miało już wymiar dużo bardziej lokalny²⁷⁷. Wszystkie te dzieła są jednak skoncentrowane na losach południowej części domeny Rurykowiczów, przez co jedynie w drodze wyjątku napotkamy na ich kartach na wiadomości odnoszące się do północnych albo wschodnich peryferii państwa (wówczas właśnie cenne okaże się wzięcie pod uwagę innych zwodów). Wszystko to świadczy jednak o wartości kolekcji hipackiej z punktu widzenia przedmiotu moich badań: jest ona przykładem ewolucji historiografii wschodniosłowiańskiej, co daje badaczowi spójną podstawę do wysnucia wniosków na temat spojrzenia *knížników* tworzących w różnych okresach rozwoju państwowości ruskiej na problem pograniczy własnej ojczyzny.

Uzasadnienia wymagają także cezury chronologiczne, które mają jednak charakter orientacyjny, a nie sztywny. Jako dolną granicę przyjmuję początek panowania Włodzimierza Wielkiego, który objął rządy w Kijowie mniej więcej pod koniec ósmej dekady X wieku. Z jego osobą wiąże się przekształcenie waresko-słowiańskiej „wspólnoty interesu”²⁷⁸, jaką pozostawało dotąd władztwo Rurykowiczów, w państwo terytorialne, a co za tym idzie – także ukształtowanie się jego „granic”. Zmianę tę możemy łatwo zaobserwować porównując to, w jaki sposób *Powieść doroczna* opisuje charakter władzy Światosława Igorowicza z tym, jak przedstawia rządy jego syna. Pierwszy spośród książąt miał wciąż jeszcze pozostawać władcą-

²⁷⁶ A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, [w:] SSS, t. 3, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 20-21.

²⁷⁷ Orientacyjną cezurę stanowi tu rok 1205/1206, zob. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание. Взгляд в неповторимое*, Москва – Санкт-Петербург 2014, s. 64-65, 75; A. Jusupović, *Kronika*, s. 29, 159.

²⁷⁸ O charakterze tej „wspólnoty” w świetle umowy bizantyńsko-ruskiej zawartej ok. 944 r. pisałem na łamach osobnej publikacji: A. Siwko, A. „Commonwealth of Interest” in the Rus’ian-Byzantine Treaty (ca. 944), „Studia Ceranea”, t. 11, 2021, s. 405-426, por. A. Щавелёв, *Народ Русь IX-X вв.: этническая идентичность и социальная дифференциация*, [w:] *Принципы и формы социокультурной организации: исторические контексты взаимодействия*, red. М. Бондаренко, Г. Александров, Москва 2024, s. 141 i n., 161-162 (tam także o jej ewolucji)

wojownikiem, niekoniecznie przywiązanym do konkretnej ziemi i zamieszkującej ją ludności (s. 150). Tymczasem opis panowania jego syna poza opowieścią o chrystianizacji państwa obejmuje ściślejsze podporządkowywanie Kijowowi poszczególnych grup Słowian oraz Skandynawów, ekspansję na ziemie sąsiadów, umacnianie granicy ze stepem, a także powierzenie synom rządów w poszczególnych grodach – a zatem ustanowienie nowej struktury administracyjnej (s. 166-167). Wszystko to można wpisać w szerszy kontekst geopolityczny obejmujący powstawanie na terenie ówczesnej Europy Środkowo-Wschodniej kolejnych monarchii, z Polską i Węgrami włącznie, a także trwający kilkadziesiąt lat proces kształtowania się i krzepnięcia granic. Czyni to z rządów Włodzimierza Wielkiego, które w okresie powstawania analizowanych źródeł były pamiętane jako czasy budowy państwa, dobry punkt wyjścia dla niniejszych studiów.

Górna cezura chronologiczna powinna być związana z podbojem Rusi przez Mongołów w następstwie dwóch najazdów Batu, mających miejsce w latach 1237-1241. Mamy wówczas do czynienia z całkowitą zmianą stosunków politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, podporządkowaniem książąt ruskich Złotej Ordzie²⁷⁹ i ostatecznym upadkiem Kijowa, który był wcześniej nie tylko głównym centrum politycznym Rusi, ale także jednym z dwóch, obok Nowogrodu Wielkiego, najważniejszych ośrodków latopisarstwa²⁸⁰. Większość analiz zawartych w niniejszej dysertacji dotyczyć będzie fragmentów odnoszących się do czasów do momentu podboju Rusi przez Batu włącznie. Charakter *Kroniki halicko-wołyńskiej* zmusza mnie jednak do przyjęcia bardziej elastycznego podejścia. To niedokończone źródło, znane nam w wersji zredagowanej pod koniec XIII lub na początku XIV stulecia, nie posiada siatki chronologicznej, a niektóre fragmenty odnoszące się do czasów po podboju Rusi przed Mongołów są w moim przekonaniu szczególnie cenne z punktu widzenia przedmiotu badań i ich pominięcie stanowiłoby duże zaniedbanie. Inaczej ma się sprawa w przypadku *Latopisu suzdalskiego* i *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* starszej redakcji, które swoją treścią obejmują czasy aż do XIV stulecia. Źródła te, jak już zaznaczyłem, traktuję jednak w kategoriach pomocniczych.

Kilka słów należy się Czytelnikowi na temat założeń geograficznych. Używając nazw i pojęć takich jak „Ruś”, „ziemie ruskie” albo „państwo / domena Rurykowiczów” mam na myśli

²⁷⁹ Można śmiało uznać, że od tamtej pory książęta ruscy stali się baskakami chanów mongolskich (tatarskich), por. A. Jusupović, *Basqaqs in Rus': Social Strategy of Power*, [w:] *The Routledge Handbook of the Mongols and Central-Eastern Europe*, red. A. Maiorov, R. Hatula, Routledge 2021, s. 235-248.

²⁸⁰ J. Ch. Halperin, *Russia and the Golden Horde: The Mongol Impact on Medieval Russian History*, London 1987, s. 64. Moment ten co najmniej od końca XVIII w. postrzegany jest w historiografii jako przełomowy, zob. A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, s. 418.

ogół ziem, które w zaznaczonym wyżej okresie podlegały władzy książąt z dynastii Rurykowiczów²⁸¹. Poza właściwym konglomeratem księstw ruskich wezmę też pod uwagę wybrane terytoria, których status w X-XIII wieku pozostaje niejednoznaczny. Przykładem takiego miejsca jest wspomniany już w części poświęconej stanowi badań Tmutarakań na Półwyspie Tamańskim (s. 264 i n.).

Niniejsza dysertacja posiada dwa zasadnicze cele badawcze. Pierwszym z nich jest ukazanie, przy pomocy warsztatu historyka-źródłoznawcy, w jaki sposób średniowieczny *knižnicy* ruscy opisywali pogranicza („granice”) swojego państwa oraz czy już wówczas dostrzegali ich społeczno-polityczne funkcje? Jak kreowali obraz tego typu terytoriów na kartach poszczególnych źródeł? Każdy utwór zostanie potraktowany w sposób autonomiczny, ze szczególnym uwzględnieniem konkretnej strategii narracyjnej oraz celów i okoliczności powstania²⁸². W związku z tym skupię się na obrazie różnych pograniczy w ramach tego samego źródła, nie zaś na obrazie konkretnego pogranicza na kartach różnych źródeł. Pogranicze, rozumiane jako płynna strefa, jest też kategorią szerszą niż „granica”: wezmę zatem pod uwagę także dane źródłowe na temat terenów i ośrodków położonych po drugiej stronie trudnej do precyzyjnego wyznaczenia politycznej granicy państwa Rurykowiczów. Tym sposobem, w miarę możliwości, interesował będzie mnie na przykład latopisarski obraz wschodnich kresów Polski, a nie tylko zachodnich kresów Rusi. Już na tym etapie pragnę też podkreślić, że w toku analiz jako współcześni odbiorcy dzieł będziemy obcować przede wszystkim z efektem działalności ich ostatnich redaktorów, czyli z interpretacją dziejów, na którą składa się zarówno przeszłość, jak i czasy współczesne danemu *knižnikowi*. Formułując

²⁸¹ Termin „domena Rurykowiczów” stanowi próbę przełożenia pojęcia „держава Рюриковичей”, którą wprowadził do użytku С. Бахрушин, *Держава Рюриковичей*, „Вестник древней истории”, 1938, nr 2(3), s. 88-98. Zdaniem А. Щавелиова „najlepiej odpowiada on *politei*, która tworzyła się wokół Kijowa i Nowogrodu za sprawą dynastii książąt wywodzących swój rodowód od Ruryka. Owa *politea* nie była jeszcze państwem w ścisłym znaczeniu terminologicznym”, zob. А. Щавелёв, „*Племена*” восточных славян: этапы завоевания и степень зависимости от державы Рюриковичей в X в., [w:] *Русь эпохи Владимира Великого: государство, церковь, культура. Материалы Международной научной конференции в память кончины святого равноапостольного князя Владимира и мученического подвига святых князей Бориса и Глеба. Москва, 14-16 октября 2015 года*, red. Н. Макаров, А. Назаренко, Москва-Вологда 2017, s. 24; idem, *Хронотоп державы Рюриковичей (911-987 годы)*, Москва 2020, s. 13-14. Osobiście zdecydowałem się pisać o „domenie Rurykowiczów” także w kontekście czasów późniejszych: w mojej opinii odpowiada on realiom, w których nie wszystkie terytoria pozostające pod zarządem członków dynastii wchodziły w skład jednego organizmu politycznego, a jednak – co postaram się wykazać w toku rozważań – były przez twórców źródeł postrzegane jako ruskie. Nt. pochodzenia samej nazwy „Ruś”, jej ewolucji i wariantów w różnych językach pisał ostatnio wspomniany wyżej А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 138, 142, 147 (tam literatura).

²⁸² Należy przy tym pamiętać, że *Powieść do roczna*, *Latopis kijowski* i *Kronika halicko-wołyńska*, dzieła tworzące jedną kolekcję historyczną, mogą być rozpatrywane w sposób całościowy jedynie z uwzględnieniem aktu włączenia do kodeksu dwóch pierwszych utworów przez ostatniego redaktora *Kroniki*. Nie zmienia to jednak faktu, że każde z tych dzieł powstało w różnym czasie i jest tworem innych *knižników*.

wnioski na temat „głębszych” warstw każdego z pomników historiografii ruskiej będę się starał zachować daleko idącą ostrożność.

Drugim celem jest analiza terminologii, której twórcy źródeł używali do opisanie ziem pogranicznych. Temu aspektowi pracy pragnę ponadto nadać wymiar porównawczy: poszczególne terminy zestawie z ich łacińskimi oraz greckimi odpowiednikami. Dzięki temu możliwe będzie zweryfikowanie na przykład tego, na ile staroruskie „wrota” („вopота” / „вpara”) są wiernym ekwiwalentem łacińskiego terminu *porta* albo czy latopisarska „ukraina” („оукраина”) oznacza dokładnie to samo, co znane z kronik łacińskich *confinium*. Dzięki temu możliwe będzie przyjrzenie się kryteriom doboru słownictwa, a to z kolei pozwoli na wysnucie dodatkowych wniosków na temat sposobu postrzegania różnych aspektów pogranicza przez twórców źródeł.

W-5. Struktura dysertacji

Dysertacja, poza niniejszym Wstępem, obejmuje pięć rozdziałów oraz Zakończenie. Rozdział I poświęcony jest zagadnieniom metodologicznym, w tym chronologii stosowanej przez twórców latopisów oraz zaznaczonym wyżej zagadnieniom terminologicznym. Pozostałe rozdziały poświęcone są poszczególnym zabytkom, które – jak już nadmieniałem – analizuję w sposób autonomiczny. Każdy spośród tych rozdziałów otwiera wprowadzenie, swoista „metryczka” zawierająca najistotniejsze informacje na temat utworu i procesu jego powstawania z uwzględnieniem podstawowej literatury. Szczególną wagę przykładam do strategii narracyjnych i tego, w jaki sposób mogły one wpłynąć na sposób kreowania obrazu pogranicza. Przyjąłem przy tym układ rzeczowo-chronologiczny: w pierwszej kolejności analizuję trzy zabytki tworzące wspólnie latopisarską kolekcję historyczną typu hipackiego.

Rozdział II poświęcony jest więc *Powieści dorocznej* (*Powieści minionych lat*, zwanej niekiedy umownie „latopisem Nestora”). Jest ona najstarszą zachowaną do naszych czasów ruską narracją historiograficzną, której treść wywarła wpływ na twórców młodszych dzieł. W ramach tej części pracy odnoszę się także do *Pouczenia Włodzimierza Monomacha* oraz *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowlańskiego*. Są to co prawda odrębne utwory, ale zachowały się one wyłącznie w ramach *Powieści dorocznej*, niejako wkomponowane w jej treść przez jednego z redaktorów.

Rozdział III dotyczy *Latopisu kijowskiego* – źródła stworzonego głównie w oparciu o materiał południoworuski, o wyraźnie kompilacyjnym charakterze, które szeroko czerpie z *Powieści dorocznej*. Podczas gdy narracja tej drugiej kończy się mniej więcej na roku

1110/1111 (6618) lub 1117/1118 (6625, w przypadku trzeciej redakcji odzwierciedlonej przez rękopis hipacki), to *Latopis kijowski* obejmuje lata 1118/1119 (6626) – 1198/1199 (6708), a zatem większość XII stulecia, które na Rusi upłynęło pod znakiem całkowitego rozdrobnienia politycznego i licznych konfliktów wewnętrznych.

Ostatnim elementem analizowanej kolekcji historycznej jest *Kronika halicko-wołyńska* (*Kronika Romanowiczów*), której poświęcony został Rozdział IV. Jej treść obejmuje czasy od 1205 do 1289 roku. W tym przypadku obcować będziemy z niedokończonym dziełem o charakterze lokalnym – utwór ten, jak sugeruje nazwa, związany jest z państwem Romanowiczów i powstał jako kronika dynastyczna tej linii Rurykowiczów.

W Rozdziale V zostaną poddane analizie dwa osobliwe i stosunkowo rzadko analizowane zabytki, niezwykle ważne z punktu widzenia tematu dysertacji. Pierwszym z nich jest *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława*, na kartach którego opis granic Rusi stanowi element refleksji nad teraźniejszością i przeszłością państwa. Drugi zabytek to *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych* – zapiska latopisarska zredagowana co prawda w XIV wieku, ale najpewniej w oparciu o wiadomości sprzed ery mongolskiej. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie przydatność *Spisu* jako źródła wiedzy na temat pograniczy Rusi w interesującym mnie okresie. Obydwa utwory mają zresztą wyraźną cechę wspólną, istotną z punktu widzenia tematu dysertacji – zawierają bowiem wizję „idealnych granic” państwa. Stanowią więc będą dobrą „klamrę” dla całych rozważań.

Dociekliwy Czytelnik może zarzucić mi to, że w powyższym zestawieniu nie uwzględniłem słynnego poematu *Słowo o wyprawie Igora*. Jest to świadoma decyzja wynikająca zarówno z istnienia przebogatej literatury, jak i niejednoznacznej wiarygodności utworu, co odróżnia go chociażby od fragmentów *Latopisu kijowskiego* mówiących o tych samych epizodach z dziejów relacji połowiecko-ruskich²⁸³. Wnikliwa analiza zawartych w *Słowie* informacji dotyczących pograniczy domeny Rurykowiczów musiałaby bazować na przekonywującym rozprawieniu się z kwestią jego powstania. Tę zaś postrzegam raczej w kategoriach materiału na odrębną rozprawę, w ramach której interesuje mnie przede wszystkim latopisarska kolekcja historyczna typu hipackiego – inne utwory są zaś traktowane pomocniczo.

W Zakończeniu, poza podsumowaniem wcześniejszych rozważań, będę się starał sformułować ogólne wnioski na temat podobieństw i różnych występujących pomiędzy sposobem kreowania obrazu pograniczy w poszczególnych źródłach. Wspomnę także o perspektywach dalszych badań źródłoznawczych nad pograniczami Rusi przedmongolskiej.

²⁸³ *Энциклопедия „Слова о полку Игореве”*: В 5 томах, Санкт-Петербург, 1995.

ROZDZIAŁ I

Metodologia i terminologia

I-1. Latopisy jako fundament średniowiecznej historiografii ruskiej

Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowią przede wszystkim zabytki, które możemy zaliczyć do szeroko pojętej tradycji latopisarskiej²⁸⁴. Co prawda nie wszystkie spośród źródeł wyróżnionych we Wstępie są latopisami *sensu stricto* (*Kronika halicko-wołyńska*, *Słowo o ruinie ziemi ruskiej*), lecz zdecydowana większość z nich była tworzona w oparciu o wcześniejszy dorobek historiografii ruskiej jako teksty mające funkcjonować w korelacji ze starszymi zwodami latopisarskimi. Wiedza na temat specyfiki tego typu tekstów, jak zauważyłem we wprowadzeniu, nie stanowi oczywistego elementu procesu kształcenia historyka-mediewisty. Rozpoczynając uwagi natury metodologicznej piszący te słowa czuje się zatem w obowiązku zapoznać Czytelnika z cechami gatunkowymi latopisu.

Dla badacza przywykłego do pracy głównie ze źródłami typowymi dla kręgu kultur łacińskiej kuszące może być przyrównywanie latopisów do gatunków rozpowszechnionych przede wszystkim w kulturze średniowiecznej Europy Zachodniej. Za przykład może posłużyć definicja Andrzeja Feliksa Grabskiego, zdaniem, którego „latopis był formą, która łączyła ze sobą cechy zachodnioeuropejskiej kroniki i rocznika, choć nie był identyczny ani z pierwszą ani z drugim”²⁸⁵. O ile łódzki badacz, postępując ostrożnie, nie dopuścił się w tym przypadku błędu merytorycznego (co najwyżej balansował na jego granicy), tak nazywanie latopisów „kronikami” jest na gruncie polskiej i zachodniej (zwłaszcza anglojęzycznej) debaty historycznej działaniem nagminnym²⁸⁶. Jeszcze mniej trafione od pisania o „staroruskich kronikach” jest określanie latopisów mianem „roczników”: co prawda i jedne, i drugie składają się z zapisów rocznych, ale w przypadku historiografii ruskiej tego rodzaju segmenty mogą

²⁸⁴ Charakterystykę gatunkową pozostałych źródeł, czyli *Słowa o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* oraz *Spisu ruskich grodów dalszych i bliższych*, postanowiłem zawrzeć w rozdziale im poświęconym.

²⁸⁵ A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, s. 127.

²⁸⁶ W przypadku literatury anglojęzycznej stosowanie terminu „kronika” (ang. „chronicle”) na określenie latopisów bywa celowym uproszczeniem wynikającym z braku powszechnie zrozumiałego odpowiednika. Pewną nadzieję na zmianę daje upowszechnianie bardziej precyzyjnych wariantów takich jak „annalistic writing” m.in. w pracach T. Gimona (zob. przyp. 291 na s. 68 w niniejszej dysertacji). Jeśli chodzi o historiografię polską to D. Dąbrowski dopatrywał się przyczyn tej manieri w autorytecie F. Sielickiego, redaktora antologii *Kroniki staroruskie*, za którym błędną nomenklaturę powtórzył następnie między innymi jego uczeń, skądinąd uznany specjalista, E. Goranin, zob.: *Kroniki staroruskie*; D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 71. Trzeba jednak pamiętać, że ów błąd upowszechnił się nieco wcześniej (zob. np. F. Persowski, *Studia*, s. 62). Innym przykładem nie do końca trafnej klasyfikacji gatunkowej jest popularny podręcznik do nauk pomocniczych historii autorstwa J. Szymańskiego (zob. s. 58 we Wstępie).

obejmować opisy całych procesów historycznych dziejących się na przestrzeni kilku albo nawet kilkunastu lat i składają się, co postaram się pokazać, na większą narrację. Twórca latopisu, w przeciwieństwie do rocznikarza, nie tylko odnotowywał współczesne sobie wydarzenia, lecz wykorzystując i uzupełniając dostępny sobie materiał źródłowy tworzył nową, spójną opowieść, nawet jeśli *gros* jej treści stanowią lakoniczne zapiski roczne²⁸⁷. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że tendencja do upraszczania fachowych pojęć, zbyteczna w przypadku debaty akademickiej prowadzonej w kręgu specjalistów, okazuje się być ślepą uliczką.

Niemal pięćdziesiąt lat temu Andrzej Poppe na łamach *Słownika Starożytności Słowiańskich* trafnie zdefiniował latopis jako „wykład dziejów rodzimych, w których poszczególne świadectwa i relacje umieszczone są pod określoną datą roczną”²⁸⁸. Dostrzegł tym samym dwie najbardziej charakterystyczne cechy gatunku: jego związek z kulturą ruską oraz obecność siatki chronologicznej, której obecność lub pominięcie, jak pokazuje przykład zachowanych do naszych czasów rękopisów obejmujących *Kronikę halicko-wołyńską* (siatka chronologiczna obecna tylko w jednym spośród pięciu kodeksów powstałych do połowy XVII wieku), niejednokrotnie skutkuje błędną klasyfikacją gatunkową danego zabytku (por. s. 484-485). W tym samym haśle słownikowym polski badacz podkreślił też, że pisząc o „latopisie” posługujemy się pewnego rodzaju uproszczeniem. Najczęściej mamy wówczas na myśli zwody latopisarskie, czyli kompilacje latopisów i wcześniejszych zwodów „zachowanych w setkach rękopisów z w. XIV-XVIII”, w ramach, których zespalano teksty reprezentujące różne gatunki historiograficzne i literackie (zapiski roczne, odrębne opowieści, inne zabytki piśmiennictwa – niekiedy przytaczane *in extenso*)²⁸⁹. Widać zatem, jak istotne w badaniach nad dziełami ruskich historiografów jest dostrzeżenie ich miejsca w ramach konkretnych zbiorów historiograficznych²⁹⁰.

²⁸⁷ Należy przy tym mieć na uwadze sam proces ewolucji sztuki latopisarskiej, w ramach którego treść zapisiek rocznych stawała się coraz bardziej rozbudowana. Dobrym przykładem jest treść *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego*, gdzie zapiski dot. XII i XIII w. są zdecydowanie bardziej obszerne od tych odnoszących się do XI w.

²⁸⁸ A. Poppe, *Latopisarstwo staroruskie*, [w:] SSS, t. 3, s. 22-27.

²⁸⁹ A. Poppe, *Powieść doroczna*, [w:] SSS, t. 4, s. 259. A. Bobrow uważa, że łączna liczba rękopisów zawierających zwody latopisarskie wynosi kilka tysięcy. Z kolei I. Danilewskij oszacował liczbę zwodów latopisarskich na „więcej niż 200”, zob.: А. Бобров, *Принципы издания древнерусских летописей*, [w:] Д. Лихачёв, *Текстология на материале русской культуры X-XVII веков*, Санкт-Петербург 2001, s. 718, przyp. 1 (tam także omówienie wcześniejszych poglądów na tę kwestię); И. Данилевский, В. Кабанов, О. Медушевская, М. Румянцева, *Источниковедение. Теория, история, метод. Источники российской истории. Учебное пособие для гуманитарных специальностей*, Москва 1998, s. 171.

²⁹⁰ Rozważania nad znaczeniem terminu „zwód” (ros. *свод*) podjął m.in. G. Prochorow podkreślając, że mamy do czynienia z czymś „złączonym z większej ilości tekstów napisanych przez kogoś innego niż twórca zwodu”, zob. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 248. Różnicę pomiędzy „latopisem” i „zwodem latopisarskim” wyjaśnił w sposób przystępny m.in. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 72-73. Badacz ten rozszerzył nieco

Za równie adekwatną uznaję definicję autorstwa Timofieja Gimona, który porównując ruskie latopisarstwo do anglosaskiego rocznikarstwa wyróżnił kilka cech charakterystycznych gatunku. Są nimi:

- struktura roczna,
- „dyskretność” tekstu wewnątrz artykułu rocznego,
- otwartość na przeróbki i dopełnienia,
- stronienie od wyrażania indywidualnego autorstwa²⁹¹.

W ostatnim czasie niektórzy badacze zwracali uwagę na specyficzne funkcje zwodów latopisarskich, takie jako bycie nośnikiem norm prawnych²⁹². Latopisy, podobnie jak inne źródła pochodzące z epok dawnych, podatne są na różnego rodzaju przeinaczenia i niedociągnięcia, których istnienia powinien być świadomy każdy badacz pracujący z tego rodzaju materiałem źródłowym. Dariusz Dąbrowski użył w tym kontekście pojęcia „zniekształcania rzeczywistości”, mając na myśli przede wszystkim błędy pisarskie, powtórzenia, opuszczenia (zarówno całych fragmentów, jak i części wyrazów) i przedstawienia kolejności zapisek umieszczanych w kolejnych artykułach rocznych²⁹³. Konieczność zachowania ostrożności i wzięcia pod uwagę specyfiki gatunkowej nie odróżnia zatem tego rodzaju materiału badawczego od tekstów pochodzących spoza kręgu kultury ruskiej. Pozornie prosta i czytelna forma zwodu latopisarskiego nie może zwalniać badacza z wnikliwości.

Latopisy ruskie znane nam są w formie stanowiącej najczęściej efekt kilku redakcji. W zdecydowanej większości pozostają zatem źródłami o charakterze kompilacyjnym –

definicję A. Poppego podkreślając, że „Pojęcia «latopis» używa się więc na oznaczenie pewnego należącego do identycznie nazywanego gatunku historiograficznego utworu czy dokładniej – ostatecznej redakcji (zwodu) tegoż utworu, często niezachowanej w sposób fizyczny (w postaci rękopiśmiennego oryginału), stanowiącej jednak podstawę – protograf dla późniejszych kopistów.”

²⁹¹ Т. Гимон, *Историописание раннесредневековой Англии и Древней Руси: Сравнительное исследование*, Москва 2011, s. 85-92 (autor podaje także inne warianty definicji latopisu). Anglojęzyczna wersja monografii (T. Guimon, *Historical Writing of Early Rus (C. 1000-C. 1400) in a Comparative Perspective*, Leiden-Boston 2021) jest warta uwagi m.in. ze względu na ciekawe propozycje przełożenia na j. angielski terminologii funkcjonującej przede wszystkim w literaturze rosyjskojęzycznej i pracach publikowanych w innych j. słowiańskich.

²⁹² A. Jusupović, *Rus Chronicles as Sources of International Law*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae”, t. 27, 2022, s. 117-133.

²⁹³ Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей. Первые поколения (до начала XIV в.)*, Санкт-Петербург 2015 (seria: *Studiorum Slavicae Orbis*, t. 10), s. 22-23, por. pierwsze, polskie wydanie: D. Dąbrowski, *Genealogia Mścislawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 25-26 (za radą samego autora postanowiłem korzystać z uzupełnionej, rosyjskojęzycznej edycji pracy).

„archiwami zawierającymi ułamki pomniejszych dzieł”²⁹⁴, w tym zabytków pochodzących spoza Rusi²⁹⁵. Są efektem pracy zbiorowej w związku z czym część badaczy, moim zdaniem niesłusznie, wręcz odmawia im cech autorskich takich jak ślady indywidualnych odczuć. Ich kolejną cechą szczególną jest to, że niemal zawsze stanowią one część kolekcji historycznej, z której pozostałymi elementami miały w założeniu pozostawać w harmonii²⁹⁶. I tak na przykład *Powieść doroczna* otwiera co najmniej dwie znane nam kolekcje: północnoruską (typu *ławrientijewskiego*, zawierającą starszą redakcję dzieła) i południoworuską (typu hipackiego, zawierającą młodszą redakcję dzieła)²⁹⁷. W obydwu przypadkach dzieło pełni funkcję makiety narracyjnej i chronologicznej dla tekstów następujących później, stanowiących ich dopełnienie, jednak stworzone już w nieco innych realiach i posiadające niekiedy inny wymiar (na przykład regionalny). Przeplatają się w nich różne style literackie, co niekiedy stanowi świadectwo erudycji twórców, którzy wykorzystywali dorobek poprzedników (na przykład *Powieść doroczną* albo *Latopis kijowski*) jako swoistą genezę, punkt odniesienia i element tożsamości odbiorców dzieła²⁹⁸.

Kilkanaście lat temu Mari Isoaho, idąc śladami Alana Munsłowa, słusznie zauważyła, że źródło historyczne można odczytywać nie tylko przez pryzmat narracji, ale także jako swoisty „nośnik władzy”²⁹⁹. Słowa te pozostają aktualne także w odniesieniu do dorobku historiografii ruskiej. Średniowieczni *kniżnicy* tworzyli w ścisłym związku z kręgiem władzy. Rekonstruowali oni przeszłość i utrwalali teraźniejszość nie tylko w celu stworzenia atrakcyjnej opowieści, lecz także dla udokumentowania praw swoich protektorów i szerzenia konkretnych idei politycznych. W przypadku średniowiecznych intelektualistów możemy zresztą wyróżnić szereg podejść do tworzenia zabytków piśmiennictwa, co dostrzegł już w XIII wieku

²⁹⁴ Idem, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 73 („zabytek historiograficzny samoistnie obecnie niefunkcjonujący, lecz dający się czasami w sposób bardzo wyraźny wyodrębnić w konkretnej zachowanej redakcji, w mniejszym lub większym stopniu poddanego przez jej autora obróbce polegającej najczęściej na dokonywaniu skrótów, uzupełnianiu na podstawie innych źródeł [głównie latopisów] i przerabianiu zarówno pod względem stylistycznym, jak i rzeczowym”), por.: O. Творгов, *Археология и текстология древнерусской литературы*, Москва – Санкт-Петербург 2009, s. 110-143 (tam szerzej o warsztacie pracy *kniżników* ruskich); К. Бестужев-Рюмин, *О составе русских летописей до конца XIV века*, Санкт-Петербург 1868, s. II. I. Danilewskij stwierdził z kolei, że współczesny uczony ma właściwie do czynienia z „redakcjami protografów” lub wręcz z „redakcjami ich redakcji”, zob. И. Данилевский, В. Кабанов, О. Медушевская, М. Румянцев, *Источниковедение*, s. 174.

²⁹⁵ Por. Т. Вилкул, *О хронографических источниках Киевского летописного свода*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 61, 2010, s. 382-397 (autorka podjęta ten temat w kontekście chronografów i literatury przekładowej).

²⁹⁶ В. Адрианова-Перетс, *Очерки политического стиля Древней Руси*, Москва 1947, s. 9.

²⁹⁷ D. Dąbrowski stwierdził, że *Powieść doroczna* jest „zwyczajowo umieszczana jako pierwsza część poszczególnych zwodów – kompilacji latopisarskich”, zob. Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 19.

²⁹⁸ A. Jusupović, *Kronika*, s. 155 i n., por. M. Isoaho, *The Image*, s. 53 (tam podobne uwagi, odnoszące się jednak do ruskiej hagiografii).

²⁹⁹ A. Munslow, *Deconstructing History*, London 1997, za: M. Isoaho, *The Image*, s. 10-11.

Bonawentura z Bagnoregio pisząc o czterech odnogach sztuki określonej przez niego jako *modus faciendi librum*. Franciszkanin odróżnił pracę kopisty (skryby), który jedynie przepisuje dany tekst, od nieco bardziej twórczej pracy kompilatora, łączącego treści stworzone przez różnych autorów. Dodatkowo wyróżnił kategorię komentatora, czyli człowieka, który parafrazuje tekst w celu jego dokładniejszego (w jego rozumieniu) objaśnienia. Zdefiniował wreszcie autora (*auctor*) jako twórcę, który może co prawda korzystać z dorobku innych, lecz w jego dziele pozycję pierwszorzędą stanowi komponent własny³⁰⁰. W przypadku zabytków piśmiennictwa ruskiego obcować będziemy z efektami pracy wszystkich czterech grup: kompilatorzy tworzący zwody latopisarskie korzystali z dzieł autorów i nadawali jej nową aktualność częstokroć pozostając przy tym komentatorami. My zaś, czyli odbiorcy z pierwszych dekad XXI wieku, bardzo rzadko dysponujemy autografami źródeł w związku z czym jesteśmy zdani na korzystanie z dorobku kopistów, najczęściej późnośredniowiecznych i wczesno nowożytnych, którzy nie zawsze w sposób zamierzony mogli odcisnąć piętno na formie, w której dzieło dotarło do naszych rąk. W związku z tym kluczowe znaczenie ma we współczesnym źródłoznawstwie opracowywanie takich edycji krytycznych, które uwzględniają lekcje zawarte w różnych rękopisach, a także prowadzenie badań umożliwiających wskazanie wariantu najbliższego względem protografu. Co zaś się tyczy samych twórców to piszący te słowa pozostaje zwolennikiem daleko zakrojonej ostrożności w zakresie badań nad ich domniemaną tożsamością, tak silnie obecnych w badaniach chociażby Wasilija Tatiszczewa, Aleksieja Szachmatowa czy Borisa Rybakowa. W ramach rozważań, gdy zajdzie potrzeba, nie będę całkowicie unikał stawiania tego typu pytań, ale rzadko będę wychodził ponad poziom hipotez.

W pracy ze źródłami ruskimi bardzo istotną rolę odgrywają meandry stosowanej w nich chronologii. Poza stosowaniem rachuby *anni ab origine mundi* (w skrócie: *Anno Mundi*, mierzenie lat od domniemanego momentu stworzenia świata w 5509 roku przed naszą erą) napotykamy w nich trzy sposoby wyznaczania początku roku (style chronologiczne)³⁰¹. Twórcy latopisów najczęściej stosowali styl marcowy, w którym początkiem roku był 1 marca, a końcem – ostatni dzień lutego (tam aby uzyskać datę według rachuby dionizyjskiej od daty *Anno Mundi* należy odliczyć 5508/5507). Okazyjnie, zwłaszcza w przekazach powstałych od drugiej połowy XII stulecia mamy też styl ultramarcowy³⁰². W rzadko występującym na Rusi

³⁰⁰ J. A. Burrow, *Medieval Writers and Their Work. Middle English Literature and its Background 1100–1500*, wyd. 2, Oxford 2008, s. 30-31.

³⁰¹ *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007, s. 52.

³⁰² *Ibidem*, s. 54-55.

stylu wrześniowym, zaczerpniętym z tradycji bizantyńskiej, rok rozpoczyna się 1 września, a kończy 31 sierpnia³⁰³. W dwóch ostatnich stylach od daty *Anno Mundi* odejmujemy 5509/5508³⁰⁴. W efekcie różnica między rokiem marcowym i ultramarcowym wynosi jeden rok. Rok wrześniowy dzieli od marcowego oraz ultramarcowego pół roku (w przypadku marcowego: - sześć miesięcy; w przypadku ultramarcowego: + sześć miesięcy). Różnica między rokiem współczesnym a ultramarcowym wynosi zaś dziesięć miesięcy, zaś między współczesnym a ultramarcowym – dwa miesiące³⁰⁵.

I-2. Podstawowe zagadnienia metodologiczne

Na Rusi we wczesnym i pełnym średniowieczu, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej, kultura pisma, a nawet kultura literacka, nie była dostępna wyłącznie nielicznym, o czym świadczyć może chociażby skala znalezisk w postaci gramot pisanych na korze brzozej (wbrew obiegowej opinii nie będących jedynie domeną Nowogrodu Wielkiego)³⁰⁶. Mimo to w niniejszej pracy zdecydowałem się zwrócić uwagę Czytelnika przede wszystkim na wielkie narracje historyczne, czyli na teksty, które co do zasady funkcjonowały w kręgach elit politycznych i intelektualnych. W tym kontekście należy mieć na uwadze, że to, czym dysponujemy dziś stanowi, tak jak w przypadku świata łacińskiego, zaledwie ułamek dorobku ruskich *knižników*. Można zaryzykować stwierdzenie, że do naszych czasów zachowały się twory wartościowe z punktu widzenia kopistów z XIV-XVI wieku³⁰⁷. Niejednokrotnie na ich kartach będziemy mogli odnaleźć ślady wcześniejszych, niezachowanych w całości dzieł.

Być może będzie to stwierdzenie banalne, ale źródła tworzące wybrany przeze mnie korpus w większości posiadają cechę niekorzystną z punktu widzenia podjętego tematu: kwestia pograniczy państwa ruskiego, choć mniej lub bardziej obecna w narracjach, nie stanowiła zasadniczego przedmiotu zainteresowania ich twórców. W przypadku obszernych zwodów latopisarskich oraz *Kroniki halicko-wołyńskiej* jednym z moich podstawowych zadań było zatem wyodrębnienie przekazów odnoszących się do przedmiotu badań w celu ich

³⁰³ Н. Бережков, *Хронология русского летописания*, Москва 1963, s. 55; *Chronologia polska*, s. 56-57. Podobnie rzadko występują w źródłach ruskich również zaczerpnięte z tradycji bizantyńskiej indykty, czyli cykle piętnastoroczne.

³⁰⁴ Ibidem, s. 29; А. Кузьмин, *Русские летописи как источник по истории Древней Руси*, Рязань 1969, s. 74-77.

³⁰⁵ Н. Бережков, *Хронология*, s. 9.

³⁰⁶ Por. pr.: А. Арциховский, В. Янин, *Новгородские грамоты на бересте (из раскопок 1962—1976 гг.)*, Москва 1978; В. Янин, *Я послал тебе бересту...*, wyd. 3, Москва 1998; idem, А. Зализняк, *Новгородские грамоты на бересте (из раскопок 1990-1996 годов)*, Москва 2000.

³⁰⁷ W tym miejscu dziękuję M. Sawczukowi za dyskusję nt. podobieństw i różnic pomiędzy kulturami literackimi Rusi i południowej Francji w dobie pełnego średniowiecza.

dokładniejszego przeanalizowania, oczywiście z uwzględnieniem szerszego kontekstu, a co najważniejsze –redaktora, który nadał danemu dziełu ostateczny kształt³⁰⁸. Na etapie kwerendy źródłowej konieczne było określenie kryteriów doboru oraz metodyki ich stosowania.

1. Kryterium geograficzne (kartograficzne) wymaga stałej pracy z atlasami historycznymi: dobra mapa, stworzona z udziałem znawcy tematu, pozwala łatwo odróżnić te wzmiankowane w źródłach toponimy, które odnoszą się do miejsc położonych na peryferiach domeny Rurykowiczów, od nazw miejsc zlokalizowanych w głębi państwa³⁰⁹. Należy jednak zaznaczyć, że metoda ta bywa złudna w przypadku epok dawnych (zwłaszcza okresu do XV/XVI wieku), kiedy to pogranicza miały charakter niezwykle płynny. Sama kategoria pogranicza, zwłaszcza kulturowego, może zaś obejmować teren większy od obszaru w bezpośredniej bliskości pierwszych siedzib sąsiada („obcego”). Dodatkowo na niemal każdej mapie politycznej odnajdujemy też orientacyjne linie graniczne, które siłą rzeczy stanowią efekt subiektywnego spojrzenia kartografa – nawet jeśli ów jest historykiem dysponującym szczegółową wiedzą.
2. Kryterium funkcji można zastosować wówczas, gdy twórca przekazu pisząc o jakimś miejscu (miejscowość, obszar, rzeka, pasmo górskie *et cetera*) przypisuje mu cechy pola regularnych kontaktów z „obcym”, zwłaszcza jeśli siedziby tegoż znajdują się we względnie niedużej odległości. Muszę jednak zaznaczyć, że perspektywa źródła nie zawsze pokrywa się z geografą polityczną: przykładowo rzeka Stunga biegnie w dosyć bliskiej odległości od centralnego ośrodka Rusi, czyli Kijowa, ale na kartach *Powieści dorocznej* wraz z rzekami położonymi bardziej na południe stanowi jedną z osi stworzonego przez Włodzimierza Wielkiego systemu broniącego państwa przez koczownikami z południa.
3. Kryterium terminologiczne przydatne jest zwłaszcza w przypadku młodszych źródeł, takich jak *Latopis kijowski* albo *Kronika halicko-wołyńska*, które powstały w czasach, gdy w historiografii ruskiej ukształtowała się już leksyka charakterystyczna dla tematyki pogranicznej. Kryterium to potrafi być bardzo skuteczne (jeśli w latopisie czytamy o „ukrainie”, a w źródle łacińskim o *confinium* to niemal zawsze odnosi się to do kresów państwa), ale nie zawsze możliwe jest do zastosowania (*knižnicy* ruscy pisząc o

³⁰⁸ Ewentualnie, w przypadku latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego, należy też uwzględnić zmiany, które mógł wprowadzić ostatni redaktor *Kroniki halicko-wołyńskiej*, nadający temu zbiorowi historiograficznemu ostateczny kształt.

³⁰⁹ Por. mapy umieszczone na s. 6-14.

pograniczach nie zawsze stosowali rzeczony terminy)³¹⁰. Dodatkowo niektóre terminy, do czego powrócę w dalszej części Rozdziału, mają charakter bardzo wieloznaczny.

Jeśli zaś chodzi o inne metody stosowane w źródłoznawstwie to w przypadku zagadnień, którymi twórcy badanych źródeł interesowali się w niewielkim stopniu (takich jak na przykład początku sąsiedztwa rusko-litewskiego) przydatna bywa metoda porównawcza³¹¹. Z kolei korzystanie z dorobku archeologów i językoznawców pozwala historykowi uzyskać ciekawe informacje na przykład na temat niejednorodnej struktury ludności na danym terytorium, pochodzenia nazw miejscowych, a także kontaktów kulturowych (zwłaszcza tych pokojowych, co pozwala niekiedy obalić „mity ścisłych granic” i spojrzeć na pogranicza jak na strefy wymiany)³¹². Dochodzi do tego metoda retrospektywna, w ramach której badacz badający źródło stosunkowo późne, ale częściowo oparte o starsze wiadomości, może na przykład oddzielać od siebie najstarsze elementy przekazu od śladów późniejszych redakcji.

Gros informacji analizowanych na łamach niniejszej pracy odnosi się do grodów, które w średniowieczu tworzyły systemy obrony „granic”, pełniąc najczęściej rolę „strażnic w szerokim pasie pogranicznym”, zaś wszelkie studia nad pograniczami są ściśle związane z dziejami osadnictwa³¹³. Badania w tym zakresie, oparte zazwyczaj na źródłach pisanych i danych onomastycznych, bywają wręcz przeciwstawiane studiom nad organizacją administracyjno-terytorialną³¹⁴. We Wstępie zaznaczyłem rolę polskich badaczy w rozwoju tego nurtu w zgłębianiu epok dawnych. W kształtowaniu się warsztatu piszącego te słowa dużą rolę odegrała lektura prac Andrzeja Janeczka, który choć interesował się przede wszystkim schyłkiem średniowiecza i wczesną nowożytnością to czynił to w odniesieniu do dawnych kresów państwa Rurykowiczów i regularnie odnosił się do epok wcześniejszych opracowując przy tym ciekawą metodologię pracy ze wzmiankami na temat ośrodków grodowych. Polega ona na zakresie terytorialnego badań przy pomocy uwarunkowań naturalnych z uwzględnieniem

³¹⁰ Por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 81 („W kronikach Thietmara, Anonima zw. Gallem i Wincentego Kadłubka określenia «in confinio» [lub zbliżonego] używano na oznaczenie specyficznego [w tym przypadku pogranicznego] położenia niektórych grodów”).

³¹¹ С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 50.

³¹² А. Крайцэвіч, *Стварэнне*, s. 16-17; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 58.

³¹³ H. Dominiczak, *Granice państwa*, s. 42-55; M. G. Jimenez, *Frontier and Settlement*, s. 59; L. Leciejewicz, *Z badań nad kształtowaniem się ośrodków grodowych na pograniczu pomorsko-wielkopolskim we wczesnym średniowieczu*, „*Slavia Antiqua*”, t. 6, 1959, s. 147, za: J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 89-90 (zdaniem autora cechą grodów pogranicznych jest „brak geograficznego sąsiedztwa z właściwymi im administracyjnie prowincjami”, co z kolei „utrudnia określenie ich państwowej czy dzielnicowej przynależności”).

³¹⁴ J. M. Kolenda, *Pogranicze*, s. 96 („[...] dla moich rozważań nie jest istotna sama analiza organizacji administracyjno-terytorialnej i związana z nią dyskusja o przebiegu granic poszczególnych jednostek administracyjnych, ale prowadzone na jej marginesie rozważania na temat wczesnośredniowiecznego osadnictwa i tego, czy jego początek można łączyć jeszcze ze strukturami plemiennymi, czy dopiero organizacją państwową”).

łączącej, a nie dzielącej roli rzek dla rozwoju osadnictwa, a także zastosowaniu metody retrogresji (powiat-*districtus* jako kontynuacja ruskiej włości)³¹⁵. Ta ostatnia jest nie do końca przydatna z naszego punktu widzenia, gdyż celem niniejszej pracy jest analiza źródłoznawcza, a nie rekonstrukcja. Należy natomiast zaznaczyć, że już sama niejednoznaczność ruskich terminów „градъ” i „городъ” sprawia, że kwestią dyskusyjną jest uznanie ruskiego grodu za ekwiwalent miasta (*civitas*, a nie tylko *castrum/castellum*)³¹⁶. Tego drugiego określenia używam w niniejszej pracy jedynie sporadycznie.

Pisząc o charakterystyce grodów na Słowiańszczyźnie Andrzej Janeczek podkreślił ich kluczową rolę w organizacji przestrzeni i społeczeństwa. Pełnione przez nie funkcje miały bowiem wymiar przestrzenny, bowiem odnosiły się nie tylko do ośrodka, lecz także do otaczającego go terytorium. Gród i okręg stanowiły funkcjonalną całość funkcjonującą w konkretnym środowisku przyrodniczym i kulturowym. W warunkach ruskich właściwy będzie tu termin włość – cechująca się stabilnością niepodzielna jednostka polityczna, gospodarcza, wojskowa i administracyjna³¹⁷. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w źródłach ruskich, jak i w tekstach pochodzących z kręgu kultury łacińskiej (takich jak na przykład *Bulla gnieźnieńska*), gdzie nazwa grodu oznacza w domyśle całe terytorium podlegające jego administracyjnej jurysdykcji, zaś gdy mowa jest o jego mieszkańcach (kijowianie, włodzimierzanie, lublinianie) to należy przez to rozumieć ludność zamieszkującą ów obszar³¹⁸. To z kolei może stanowić przyczynek do rozważań na temat systemów zależności pomiędzy grodem i jego terytorialnym „zapleczem”, kwestią zasięgu zwierzchnictwa (problem okręgów grodowych) oraz hierarchią ośrodków (zróznicowanie pod względem rangi, zależności pomiędzy mniejszymi i większymi ośrodkami, kwestia więzi i odrębności regionalnych).

W krajach Europy Środkowo-Wschodniej organizacja terytorialna miała najczęściej strukturę dwustopniową³¹⁹. Jednostkami wyższego rzędu były dzielnice (księstwa, ziemie, węgierskie komitaty, polskie *provinciae*), tworzące zmienną konfigurację, zależną od bieżącej sytuacji politycznej i stosunków wewnątrz dynastii rządzącej. W ich skład wchodziły zaś okręgi grodowe, które niczym klocki o niezmiennym kształcie składały się na jednostki wyższego

³¹⁵ O zastosowaniu metody retrogresywnej w badaniach nad pograniczami średniowiecznymi pisał też J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 82-83.

³¹⁶ A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 125-126, 132-133, 136-137, 141, por. F. Persowski, *Studia*.

³¹⁷ С. Юшков, *Очерки*, s. 136; Н. Котляр, *Формирование*, s. 12; И. Фроянов, *Киевская Русь*, s. 236; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 129, 135.

³¹⁸ А. Пресняков, *Лекции*, t. 1, s. 169; И. Фроянов, *Киевская Русь. Очерки социально-политической истории*, Ленинград 1980, s. 233; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 128-129, 135

³¹⁹ Ibidem, s. 132, przyp. 36 (tam ciekawe uwagi nt. roli wspólnot sąsiedzkich, „opoli”, oraz dalsza literatura).

rzędu³²⁰. „Granice” między nimi opierały się na obszarach pustki osadniczej, choć na terenach gęściej zaludnionych mogły mieć charakter bardziej ścisły, a wręcz linearny. Na gruncie źródeł ruskich trudność polega na tym, że niejednolita terminologia (uniwersalny wymiar terminu „włość”) i usilne pisanie o przestrzeni przy pomocy samej tylko nazwy głównego ośrodka nie zawsze pozwala określić, z jednostką jakiego stopnia mamy do czynienia. System grodowy Rusi jest zatem uchwytny, ale jego jednolita i pewna rekonstrukcja już niemożliwa, co jednak nie stanowi dużej przeszkody dla postawionych w niniejszej dysertacji celów badawczych³²¹.

Andrzej Janeczek wyróżnił trzy podstawowe funkcje grodów w odniesieniu do wczesnego średniowiecza: (1) były one ośrodkami sprawowania władzy nad terytorium i jego ludnością; (2) stanowiły podstawę ustroju terytorialnego państwa; (3) były punktami węzłowymi w krajobrazie politycznym. Przywołał też zaproponowany przez Stanisława Arnolda i Zygmunta Wojciechowskiego podział grodów na terytorialne (wyposażone w prerogatywy władzy) i nieterytorialne (warownie powołane do zadań obronnych i wartowniczych, takich jak strzeżenie przejść strategicznych, kontrola ruchów na szlakach). Rozróżnienie to, choć istotne, pozostaje jednak problematyczne, jeśli weźmiemy pod uwagę różnorodność strategii narracyjnych twórców źródeł: zawsze należy zadać sobie pytanie, czy podział ten był czymś istotnym z punktu widzenia danego tekstu i jego autora?

Pisząc bezpośrednio o sytuacji na pograniczu polsko-ruskim Andrzej Janeczek podkreślił, że tamtejsze ośrodki (Wołyń, Czerwień) należy postrzegać jako element zhierarchizowanego systemu organizacji terytorialnej pamiętając, że pełniły one kluczową rolę w procesach porządkowania przestrzeni (zawłaszczanie zasobów, „terytorializacja” domeny państwowej, na Rusi przy pomocy siół i pogostów, czyli punktów poboru danin)³²². Uwagi te możemy zresztą odnieść także do pozostałych obszarów kresowych. Wiedzę na temat pogranicznych ośrodków grodowych możemy czerpać zarówno z latopisów, kronik albo dokumentów, jak i, co już podkreśliłem, z danych archeologicznych, dzięki którym wiemy, że sieć grodowa była gęstsza, aniżeli wynikałoby to z samych źródeł pisanych³²³. Polski badacz

³²⁰ Kwestię tę na gruncie Europy Środkowo-Wschodniej omawiali szerzej m.in. T. Laik, *Organizacja*, s. 381-416.; T. Wasilewski, *Poland's Administrative Structure in Early Piast Times. Castra Ruled by Comites as Centres of Provinces and Territorial Administration*, „Acta Poloniae Historica”, 1981, t. 44, s. 5-31; G. Kristó, *Die Entstehung der Komitatsorganisation unter Stephan der Heiligen*, [w:] *Études historiques hongroises publiées à l'occasion du XVIIe Congrès, International des Sciences Historiques par le Comité National des Historiens Hongrois*, t. 1: *Settlement and Society in Hungary*, red. E. Pamlényi, F. Glatz, Budapest 1990, s. 13-25, za: A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 129, 137, 141 (tam także ciekawa uwaga, że w późnym średniowieczu nastąpiła sytuacja odwrotna: to sieć grodową adaptowano do nowych potrzeb).

³²¹ Ibidem, s. 131-132.

³²² В. Кучкин, *О маршрутах походов русских князей на государство волжских булгар в XII - первой трети XIII в.*, [w:] *Историческая география России. XII - начало XX в.*, Москва 1975, s. 34.

³²³ A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 131-132.

podzielił grody na pięć kategorii przypisując największą wartość przypadkom, gdzie wzmianki w źródłach pisanych idą w parze ze zidentyfikowanym grodziskiem, zaś najmniejszą – tym, gdzie dysponujemy jedynie nazwą miejscowości. Należy jednak zaznaczyć, że niniejsze studium ma charakter nieco odmienny – skupiam się w nich na źródłach pisanych, które są niezbędne do tego, by w sposób jednoznaczny określić status i funkcję danego centrum³²⁴. Jednocześnie w trakcie prac nad niniejszą dysertacją moją uwagę przykuwały nie tylko wiadomości na temat grodów pogranicza, ale także biegnących tam rzek (niekiedy zbyt pochopnie traktowanych jako wyznacznik zasięgu władzy) oraz tras przemarszu wojsk i orszaków książęcych. Jak pisał Władimir Kuczkin informacje tego typu „pozwalają określić przybliżone granie państw, a także obiekty napaści wojskowych”, zaś „w czasie wojny pokojowe drogi handlowe stawały się trasami wypraw wojskowych”³²⁵.

Podjęcie lingwistyczne, o którym pisałem wcześniej, uważam nie tylko za jeden z najważniejszych elementów warsztatu mediewisty-źródłoznawcy, lecz po prostu za ważny aspekt szeroko pojętego poznawania przeszłości. Kilkadziesiąt lat temu dostrzegł to Boris Uspieńskij, który podkreślił, że badając historię języka pisanego badamy po prostu dzieje kultury³²⁶. Związek pomników historiografii ruskiej z ówczesnym językiem stanowi zagadnienie skompilowane. Wielu badaczy podkreśla, że używany w nich język różnił się od ówczesnego języka mówionego³²⁷. Pogląd ten uznaję jedynie za częściowo słuszny: kompilacyjna struktura latopisów i mnogość zawartych w nich przypadków użycia mowy bezpośredniej dostarcza historykom i filologom obszernego materiału źródłowego również w tym ostatnim zakresie (wystarczy chociażby przywołać słynny przykład wyzwisk, jakie mieli wymieniać Bolesław I Chrobry z ruskim wojewodą Budym, por. s. 158).

Obcując ze źródłami powstałymi na średniowiecznej Rusi należy mieć na uwadze, że stosowany w nich język staroruski jest nieco złudny z punktu widzenia współczesnego użytkownika języków wschodniosłowiańskich. Pojedyncze terminy, a nawet przyimki posiadają często kilka znaczeń i tylko uwzględnienie kontekstu, w którym zostały użyte, pozwala na prawidłową interpretację. Nawet (a może przede wszystkim?) osobom, dla których białoruski, rosyjski czy ukraiński jest językiem rodzimym trudności przysparza znaczna ilość „fałszywych przyjaciół”, czyli słów, które brzmią podobnie do używanych współcześnie, ale

³²⁴ O zmiennej strukturze osadnictwa w kontekście badań onomastycznych por. W. Makarski, *Pogranicze*, s. 155-157,

³²⁵ Zob. В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31-32, 36 (tam przykład zbyt ścisłego opierania wywodów o strukturę hydrograficzną).

³²⁶ Б. Успенский, *История русского литературного языка (XI-XVII вв.)*, München 1987, s. 9-10; В. Адрианова-Перетс, *Очерки*, s. 9.

³²⁷ M. Isoaho, *The Image*, s. 51.

posiadających zupełnie inne znaczenie. Do dyspozycji badacza pozostaje szereg pomocy naukowych, przede wszystkim opracowań słownikowych. O części z nich wspomniałem już we Wstępie. W tym miejscu pragnę zwrócić szczególną uwagę na trzytomowe, oparte na ponad 2700 źródłach dzieło Izmaila Srezniewskiego *Materiały dla słownika języka staroruskiego na podstawie pomników piśmiennictwa*, które mimo przeszło stuletniej metryki wciąż pozostaje istotną pomocą naukową³²⁸. Współcześni specjaliści jeszcze częściej wykorzystują wydawany od 1988 roku w Moskwie przez Instytut Języka Rosyjskiego Rosyjskiej Akademii Nauk, wielotomowy *Słownik języka staroruskiego XI-XIV wieku*³²⁹, a także jeszcze obszerniejszy, wydawany od 1975 roku przez tę samą placówkę *Słownik języka ruskiego XI-XVII wieków* przydatny o tyle, że ostatni z wydanych dotąd tomów pierwszego słownika kończy się na literze „ц”³³⁰. Badanie niuansów natury etymologicznej, także w odniesieniu do nazw własnych, ułatwia dzieło Maxa Vasmera³³¹, ukraiński *Słownik etymologiczny latopisarskich nazw geograficznych Południowej Rusi*³³², radziecki słownik języka starotureckiego³³³, a także prace Władimira Nieroznaka³³⁴ czy Ewhena Tymczenki³³⁵. Obecnie duże ułatwienie stanowi dostęp do internetowego Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego, za pomocą którego można łatwo prześledzić różne konteksty, w jakich występuje dane słowo, a także różne warianty jego zapisu³³⁶. Trzeba też pamiętać, że *księżnicy* ruscy, będący najczęściej członkami kleru, używali języka zbliżonego do staro-cerkiewno-słowiańskiego w związku z czym badając ich dorobek korzystam niekiedy ze specjalistycznego słownika wydawanego w począwszy od 1966 roku w

³²⁸ И. Срезневский, *Материалы для словаря древнерусского языка по письменным памятникам*, т. 1-3, Санкт-Петербург, 1893-1902.

³²⁹ *Словарь древнерусского языка (XI-XIV вв.)*, т. 1-13, Москва 1988-2023 [dalej: СДЯ]. Zaletą wydawnictwa jest silne osadzenie w różnorodnych źródłach (zawiera ono konkretne cytaty z przykładem użycia danego słowa) i komparatystyczny charakter (także na bazie źródeł obcych, głównie bizantyńskich). Uwzględnia zagadnienia gramatyczne, charakter semantyczny słowa i synonimy. Większość haseł obejmuje kilka znaczeń zaczynając od najczęściej występującego.

³³⁰ *Словарь русского языка XI-XVII вв.*, т. 1-30, Москва 1975-2015 [dalej: СРЯ]. W porównaniu do poprzedniego słownik ten ma charakter mniej specjalistyczny z punktu widzenia badań nad średniowieczną Rusią, zaś hasła mają nieco bardziej ogólny charakter, zawierają mniejszą ilość ekwiwalentów w innych językach. Uwzględnia jednak niektóre słowa, których nie znajdziemy w СДЯ, a jego baza źródłowa obejmuje także teksty nowożytne. Jest pozycją przydatną, gdy mamy do czynienia z odwołaniami do terminologii biblijnej i kanonicznych dzieł literatury bizantyńskiej oraz przekładowej.

³³¹ М. Фасмер, *Этимологический словарь*, т. 1-4. Zaletą opracowania również jest to, iż zawiera ono ekwiwalenty łacińskie i greckie. Zob. też *Етимологічний словник української мови*, т. 1-6, Київ 1982-2012.

³³² *Етимологічний словник*.

³³³ *Древнетюркский словарь*.

³³⁴ В. Нерознак, *Названия древнерусских городов*.

³³⁵ *Історичний словник української мови*, red. Е. Тимченко, Київ 1930-1932. Główną zaletą słownika jest ukazanie, jak zmieniał się znaczenie poszczególnych terminów (np. w j. staroruskim i w literackim j. ukraińskim).

³³⁶ *Национальный корпус русского языка*, online: <https://ruscorpora.ru/> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

Pradze, w którym uwzględniono odpowiedniki w językach łacińskim, greckim, niemieckim i rosyjskim³³⁷.

Ciekawe zagadnienie językoznawcze stanowią nazwy własne związane z pograniczami. Mimo, że *knížnicy* ruscy opisywali przestrzeń najczęściej przy pomocy nazw głównych ośrodków danego obszaru na kartach ich dzieł możemy odnaleźć nie tylko określenia natury administracyjnej³³⁸, ale także bardziej obiegowe nazwy regionów³³⁹. Na większą skalę zaczynają one występować w przekazach odnoszących się do XII stulecia (sporadycznie także w odniesieniu do czasów wcześniejszych), które to zjawisko omówię w dalszej części dysertacji, głównie w kontekście *Latopisu kijowskiego*³⁴⁰. Ich charakterystyczną cechą jest obecność prefiksu „Po-” („По-”) oraz odwołania do elementu krajobrazu naturalnego, najczęściej hydronimu. I tak na przykład Poboże oznacza obszar rozciągający się nad Bohem, Pohoryna – ziemie nad Horynią, Ponizie – kraj na niżu, zaś Pogórze – tereny u podnóża Karpat, mniej więcej pokrywające się z dzisiejszym Podkarpaciem. Nazwy regionalne innego typu (na przykład Wołyń) występują w średniowiecznej historiografii ruskiej niezwykle rzadko. Napotkamy też w źródłach nazwy mówiące, które pozwalają nam wysnuć choćby ogólny wniosek o położeniu i pogranicznej funkcji danej miejscowości (Ujście, Uściług – port przy ujściu Ługi do Bugu)³⁴¹. Dobrym przykładem jest Torczesk – główny ośrodek terenów zasiedlonych przez Torków i inne koczownicze ludy służebne, których głównym zadaniem była obrona południowych rubieży domeny Rurykowiczów. W niektórych przypadkach nazwy miejscowości służą badaczom do wyciągania wniosków na temat wczesnośredniowiecznej przynależności państwowej albo etnicznej konkretnych terenów, aczkolwiek należy pamiętać, że bazą źródłową do tego typu studiów stanowi przede wszystkim młodszy materiał onomastyczny, wykorzystywany przy pomocy metody retrogresywnej³⁴². Trudności mogą też przysporzyć nazwy niejednoznaczne, w przypadku których nie da się jednoznacznie określić, z

³³⁷ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1-4, Praha 1966-1997.

³³⁸ W ich przypadku najczęściej mamy do czynienia z zestawieniem nazwy własnej (głównie nazwy miejscowości), konkretyzującej geograficznie, z terminem rodzajowym, wskazującym na charakter, np. włość nowogrodzka, księstwo sandomierskie, ziemia lacka, por. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127.

³³⁹ Por. ibidem.

³⁴⁰ Jednocześnie w literaturze naukowej da się zaobserwować zjawisko anachronicznego użycia tych nazw, np. gdy o Posulu albo Porosiu pisze się w kontekście X albo pierwszej połowy XI w. Osobiście stosuję tę nomenklaturę jedynie w odniesieniu do czasów, do których odnosi się ona w źródłach. W pozostałych przypadkach używam określeń bardziej technicznych, jak np. tereny w dorzeczu Rosi.

³⁴¹ Por. E. Bilut, *Gewässernamen* (tam przykłady). W odniesieniu do pogranicza polsko-ruskiego w sposób najpełniejszy zagadnienia onomastyczne omówił W. Makarski, *Pogranicze* (tam liczne dalsze przykłady), zob. też: idem, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999 (tam ciekawe propozycje metodologiczne w zakresie badania toponimii pogranicza).

³⁴² Należy przy tym pamiętać, że przynależność etniczna nie może stanowić ścisłego wyznacznika zasięgu jurysdykcji danego władcy. Ponadto poszczególne nazwy miejscowe ulegały ewolucji (por. przyp. 1891 na s. 532 w niniejszej dysertacji).

jakiego typu miejscem mamy do czynienia (miejscowość, las, uroczysko), zwłaszcza jeśli ta sama nazwa odnosi się zarówno do rzeki, jak i do położonego nad nią grodu. W takiej sytuacji kluczowy pozostaje kontekst oraz leksyka (przyimki takie jak „ku”, „w”, „na”), choć i one nie zawsze pozwalają na jednoznaczną interpretację. Osobnym przypadkiem są sytuacje, gdzie nazwa miejscowa wskazuje lub przynajmniej sugeruje, że dana miejscowość pełniła określoną funkcję pograniczną (przykładem jest podejmowane przez niektórych badaczy zagadnienie tak zwanych „toponimów obronnych”)³⁴³.

Interpretując poszczególne przekazy starałem się zwracać szczególną uwagę na terminy charakterystyczne dla opisów przestrzeni, które w sporej mierze współtworzą obecną w latopisach i kronikach nomenklaturę administracyjną. Te, które omówię w dalszej części Rozdziału stanowią oczywiście pewien subiektywny wybór – niniejsza praca nie jest wszakże leksykonem. Uznałem jednak, że ich odrębne omówienie jeszcze przed przejściem do właściwych analiz ułatwi Czytelnikowi zrozumienie poszczególnych przekazów, w których słowa te występują. W przypadku terminów bardziej popularnych (jak na przykład „gród” lub „ziemia:”) postanowiłem położyć nacisk przede wszystkim na ich użycie w kontekście pogranicznym. Muszę też w tym miejscu podkreślić, że Ruś w X-XIII wieku nie była mikrokosmosem, a jej dzieje powinny być rozpatrywane w szerszym kontekście, jakim są dzieje ówczesnej Europy Środkowo-Wschodniej. Dotyczy to również badań nad terminologią i dlatego omawiając słownictwo staroruskie postanowiłem w niektórych przypadkach odwołać się do leksyki łacińskiej, niekiedy także greckiej. Przykłady zaczerpnąłem w sporej mierze z dzieł Anonima zwanego Gallem oraz Wincentego Kadłubka, a to z tego względu, iż intelektualiści ci tworzyli w podobnym okresie i w bardzo podobnej rzeczywistości politycznej, co twórcy *Powieści dorocznej* albo *Latopisu kijowskiego*. Niekiedy opisywali wręcz te same wydarzenia: uogólniając można powiedzieć, że przedmiotem ich zainteresowania był ten sam świat. Ponownie należy wskazać tu na rolę pomocy naukowych, dostępnych w większości w wersji elektronicznej, takich jak *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* (kluczowy w przypadku pracy z tekstami powstałymi w Polsce)³⁴⁴, jego niemiecki odpowiednik (*Mittellateinisches Wörterbuch*)³⁴⁵, zaś z pozycji bardziej ogólnych: *Thesaurus Linguae Latinae*³⁴⁶, *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis* Charlesa du Fresne, sieur du

³⁴³ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 84, przyp. 24 (tam przykładowa literatura).

³⁴⁴ *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: <https://ellexicon.scriptor.es.pl/> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

³⁴⁵ *Mittellateinisches Wörterbuch (MLW)*, online: <https://mlw.badw.de/mlw-digital.html> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

³⁴⁶ *Thesaurus Linguae Latinae (TLL)*, online: <https://thesaurus.badw.de/tll-digital/tll-open-access.html> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

Cange'a³⁴⁷ oraz słownik Charltona T. Lewisa i Charlesa Shorta³⁴⁸. W przypadku terminów greckich pomocą najcenniejszą z punktu widzenia prowadzonych przeze mnie badań pozostaje *Słownik greki z okresu rzymsko-bizantyńskiego* Evangeliusa A. Sophoclesa³⁴⁹.

I-3. Terminologia pogranicza w dziełach historiografii ruskiej

Ponad dwie dekady temu J. Rajman wyróżnił szereg polskich, bliskoznacznych terminów, które w języku polskim odnoszą się do zjawiska pograniczności. Wymienił takie słowa jak „kresy”, „brzeg”, „miedza”, „kraniec”, „kraina”, „krajna”, „ukraina” i „rubież” nazywając je „synonimami pojęcia «pogranicze»”. Krakowski autor wskazał też na różnicę, jaka w języku polskim dzieli „granicę-linię” i „pogranicze-teren” albo „rubież”, w języku niemieckim *Grenze* od *Grenzgebiet* i *Grezraum*, a w języku angielskim *border* i *frontier*³⁵⁰. Summa summarum wszystkie wspomniane określenia dotyczą różnych aspektów tego samego fenomenu tworząc dosyć szeroki zbiór semantyczny, który w przypadku każdego języka odznacza się nieco inną specyfiką.

W dalszej części Rozdziału pragnę omówić staroruską leksykę odnoszącą się do szeroko rozumianej pograniczności. W pierwszej kolejności przedstawię terminy związane z postrzeganiem przestrzeni i administracją zwracając szczególną uwagę na słowa ewidentnie odnoszące się do obszarów kresowych³⁵¹. Następnie skieruję uwagę Czytelnika na słowa odnoszące się do nieco ściślej rozumianych podziałów, takie jak na przykład „rubież”. Kolejna kategoria obejmuje leksykę związaną z krajobrazem naturalnym, który stanowił ważny czynnik kształtujący zarówno same średniowieczne pogranicza, jak i wyobrażenie o nich, jak również z krajobrazem kulturowym. Później przejdę do różnych, pojawiających się w analizowanych tekstach określeń ludzi, zwłaszcza jeśli twórcy źródeł postrzegali ich jako sąsiadów lub

³⁴⁷ *Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis accedit appendix ad glossarium mediae et infimae latinitatis, una cum Brevi etymologico linguae Gallicae et utroque glossario*, t. 1-2, Lugduni 1688.

³⁴⁸ C. T. Lewis, C. Short, *A Latin Dictionary*, Oxford 1958.

³⁴⁹ E. A. Sophocles, *Greek Lexicon of Roman and Byzantine Periods*, Hildesheim – Zurich – New York 1992. Słownik oparty jest na źródłach powstałych do 1100 r., czyli mniej więcej odpowiada okresowi powstawania źródeł bizantyńskich, które mieli do dyspozycji twórcy omawianych przeze mnie tekstów. Można przyjąć, że ukazuje on grekę bizantyńską w takim stadium, w jakim korzystał z niej np. twórca *Powieści dorocznej*. Jego struktura przypomina zaś tę znaną z СДЯ.

³⁵⁰ J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 77 (tam m.in. bazowa literatura słownikowa), por. przyp. 8 na s. 16 we Wstępie (tam dalsza literatura nt. tego typu rozróżnień).

³⁵¹ Problem nomenklatury administracyjnej występującej zarówno w źródłach, jak i w opracowaniach omówił Л. Войтович, *Проблеми історичної термінології в середньовічній Русі: дружинна держава, феодалізм, князівство, волость, лен, кормління, вотчина*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, red. М. Волощук, В. Нагірний, Івано-Франківськ – Краків 2018 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 4), s. 15-16 (tam przegląd literatury), por. М. Фонт, *Проблеми в області термінології при сопоставительном изучении истории Руси и ее западных соседей*, [w:] ibidem, s. 42-48.

„obcych”. Na koniec przywołam kilka przypadków użycia przez ruskich intelektualistów słów, które przywędrowały na Ruś z krajów sąsiednich. Z myślą o polskim odbiorcy zarówno w tym rozdziale, jak i w dalszej części pracy postanowiłem najczęściej używać polskich odpowiedników terminów staroruskich (na przykład „ziemia” zamiast „земля”, „włość”, a nie „волость”). Wyjątkiem są przypadki najmniej jednoznaczne, których przełożenie na współczesny język polski nie jest sprawą oczywistą.

Terminologia przestrzeni

Ukraina (оукраина), czyli region peryferyjny, kraniec, skraj państwa albo po prostu pogranicze³⁵².

Trudno jest w języku staroruskim o termin, który w sposób bardziej dobitny mówi o pogranicznym charakterze danego obszaru. Słowo, które w czasach nowożytnych zaczęło nabierać wyraźnych cech nazwy własnej (odnoszącej się najpierw do województw litewskiego i bractawskiego Rzeczypospolitej, aby w XX wieku stać się nazwą suwerennego państwa obejmującego potężną część Europy Wschodniej) w tekstach średniowiecznych ma generalnie charakter „jeszcze nie zindywidualizowany”³⁵³. Mimo to w wyjątkowych przypadkach *księżnicy* czynili z niego element dwuczłonowej nazwy własnej, odnoszącej się do konkretnego terytorium (Ukraina Halicka). Jego właściwa interpretacja wymaga wzięcia pod uwagę charakteru źródła, które mogło mieć wymiar ogólnoruski albo regionalny. Dodatkowo w tekstach źródłowych odnaleźć możemy nazwy własne bardzo zbliżone pod względem znaczeniowym do „ukrainy”, jak na przykład Ubrzeże (Оубережи, miejsce „u brzegu [na skraju] państwa”, por. s. 412-413).

W tekstach łacińskich napotykamy na podobne pod względem znaczenia terminy takie jak *confinium* (pogranicze lub granica, sąsiedztwo, teren pograniczny, także hrabstwo pograniczne albo sąsiedztwo), interpretowanie niekiedy jako świadectwo świadomości specyfiki obszarów

³⁵² *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 12, s. 772; *Етимологічний словник*, s. 165-167; Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903; H. Paszkiewicz, *Początki*, s. 496; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127.

³⁵³ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 12, s. 772-779; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127, por. F. Rawita-Gawroński, *Nazwa Ukrainy: jej początek i charakter*, „Ruś”, 1911, z. 1, s. 36-45.

przygranicznych³⁵⁴, oraz *marchia* (mająca wymiar bardziej administracyjno-polityczny, również używana na określenie obszarów pogranicznych)³⁵⁵. Część badaczy za słowa zbliżone pod względem znaczeniowym do staroruskiej „ukrainy” zalicza także *finis* (granica rozumiana jako koniec, a zatem też kraniec) albo *limes*, które odnoszą się jednak bardziej do mniej lub bardziej ścisłych „granic”, a nie do specyficznego w swej naturze obszaru do nich przylegającego (*con-finium*)³⁵⁶.

Włość (волость, власть, od володыти – władać), o której wspomniałem już przy okazji badań nad osadnictwem, to bardzo szeroki termin oznaczający władzę (*imperium, administratio*), a w naszym przypadku obszar podległy jakiejś konkretnej władzy, ściśle związany ze zjawiskiem jej sprawowania (władztwo, *regio, potestas*)³⁵⁷. Może on odnosić się zarówno do dużego organizmu państwowego (włość ruska), mniejszego księstwa lub dzielnicy książęcej (włość przemyska), jak i niewielkiego okręgu grodowego (włość czerwieńska)³⁵⁸. Określano w ten sposób także obszar, z którego można było czerpać korzyści ekonomiczne (na przykład pobierać daniny)³⁵⁹. W tekstach staroruskich z terminem tym związanych jest szereg czynności prawnych: włość można było przejmować, przyjmować, zajmować, rozdawać, odjąć, brać w

³⁵⁴ *Confinium* [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptor.es.pl/pl/lemma/confinium#haslo_pelny [dostęp: 23 maja 2024 r.]; C. T. Lewis, C. Short, *A Latin Dictionary*, s. 414, por. przykłady zastosowania w: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, s. 27, 31, 96, 102, 107, 124, 161; idem, *Cronica et gesta Ducum sive Principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952 (seria: MPH NS, t. 2) [dalej: *Cronica et gesta*], s. 28, 32, 100, 105, 111, 127, 162; Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. oprac. B. Kürbis, Wrocław 1996 [dalej: Kadłubek], s. 115, 130; *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska*, wyd. oprac. M. Plezia, Kraków 1994 (seria: MPH NS, t. 11), s. 54, 74 [dalej: *Chronica Polonorum*], por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 81 (tam o wyrażeniu *in confinio* jako jasnym wyróżniku średniowiecznego przekazu źródłowego odnoszącego się do pogranicza); G. Myśliwski, *Boundaries and Men*, s. 220-221; idem, *Powstanie i rozwój*, s. 7.

³⁵⁵ *Glossarium*, s. 409. O przykładach użycia tego terminu i tej formy administracji terytorialnej w Europie Środkowo-Wschodniej zob. np.: M. Dulinicz, *Czy istniała Marchia Grzebska?*, s. 167-187; T. Laik, *Marchie w Polsce*, s. 817-832; A. Zsoldos, *Confinium és marchia. Az Árpád-kori határvédelem néhány intézményéről*, „Szazadok”, t. 134, 2000, z. 1, s. 99-116, za: M. Font, *The Kings*, s. 132. Podobnym przypadkiem jest postrzeganie Walii jako marchii w dyskursie brytyjskim, co zresztą przypomina obraz dzisiejszej Ukrainy, który kreowała i wciąż kreuje oficjalna historiografia rosyjska, zob.: R. R. Davies, *Kings, Lords and Liberties in the March of Wales, 1066-1272*, „Transactions of the Royal Historical Society”, nr 29, 1979, s. 44; M. Lieberman, *The Medieval March of Wales The Creation and Perception of a Frontier, 1066-1283*, Cambridge 2010, s. 23-33.

³⁵⁶ Por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 77 („W języku łacińskim różnicę tę trudno dostrzec [np. *limes, fines*, terminus oznacza zarówno granicę, jak i pogranicze]).

³⁵⁷ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1, s. 200.

³⁵⁸ СДЯ, t. 1, s. 444-446; M. Kamińska, *Grody południowo-zachodniej Rusi w okresie od 1240 do 1340 roku w świetle źródeł archeologicznych i historycznych* [maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem J. Poleskiego], s. 31; A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza*, s. 29; idem, A. Janeczka, *Organizacja terytorialna*, s. 128 (tam dalsza literatura słownikowa). A. Gorski uważa, że dla okresu do XIV w. termin ten odnosi się właściwie wyłącznie do dzielnic książęcych, tj. terytoriów z centrum w grodzie będącym siedzibą konkretnego księcia, przy czym jego zdaniem nazwa grodu stanowi w źródłach ruskich jedynie dopełnienie do informacji o zasięgu władzy danego dynasty, zob. A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, Москва – Санкт-Петербург 2022, s. 15-16.

³⁵⁹ M. Font, *Oroszország, Ukrajna Rusz*, Balassi 1998, s. 81.

posiadanie, a także ustanowić w niej księcia lub posadnika – to jest powierzyć człowiekowi władzę nad danym obszarem, posiadającym jasno określone centrum³⁶⁰.

Wyrazem pochodnym od włości (волости) jest obwód (область), oznaczający teren wokół grodu, podlegający jego jurysdykcji³⁶¹. Za łaciński ekwiwalent ruskiej włości uznaje się, głównie na bazie materiału późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego, *districtus*, aczkolwiek porównanie to jest właściwie tylko na gruncie administracyjnym³⁶².

Ziemia (земля) – zbliżony do włości i jeszcze szerszy pod względem znaczeniowym termin. Jego uniwersalność polega na tym, że służyć może do opisywania obszaru o bardzo różnej skali³⁶³. Poza wymiarem podstawowym (gleba, podłoże, grunt)³⁶⁴ może odnosić się do państwa (ziemia ruska jako określenie całej domeny Rurykowiczów, ziemia lacka)³⁶⁵, władztwa książęcego, terytorium jakiegoś etnosu (ziemia połowiecka, ziemia drewłańska)³⁶⁶, zbiorowości (ziemia jaćwieska, ziemia połowiecka jako element współistniejący z „księżętami połowieckimi”). Występuje też w nazwach krain geograficznych i jednostek administracyjnych, najczęściej w połączeniu z nazwą głównego ośrodka (ziemia sandomierska,

³⁶⁰ А. Горский, *Русь в конце X- начале XII века. Территориально-политическая структура („земли” и „волости”)*, „Отечественная история”, 1992, nr 4, s. 154-161; idem, *Русское средневековое общество: историко-терминологический справочник*, Москва 2019, s. 157-162.

³⁶¹ Zdaniem A. Gorskiego obwód różni od włości to, że jest on wyraźnie związany z konkretnym grodem, a nie z konkretnym księciem, zob.: А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 17; М. Фасмер, *Этимологический словарь*, t. 3, s. 102.

³⁶² A. Janeczek, *System grodowo-terytorialny Rusi halickiej w źródłach późnego średniowiecza*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI–XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1993 (seria: *Spotkania Bytomskie*, t. 1), s. 146; idem, *Organizacja terytorialna*, s. 134. Sama etymologia słowa *districtus* związana jest z wyodrębnianiem jakiegoś elementu, zob. *Districtus*, [w:], *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/DISTRICTUS-1#haslo_pelny [dostęp: 4 czerwca 2024 r.], zob. też literaturę nt. instytucji opola, którą podaje w przyp. 50 na s. 23 we Wstępie.

³⁶³ А. Горский, *Русское средневековое общество*, s. 65-78; idem, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 14 (autor zauważył, że termin „ziemia” i „wołość” używane są często w literaturze fachowej jako synonimy).

³⁶⁴ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1, s. 670.

³⁶⁵ Рог.: А. Мартынюк, *Некоторые наблюдения по поводу условий и механизма появления феномена „Русская земля в узком смысле слова”*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, s. 151 i n. (tam dalsza literatura nt. węższego i szerszego wymiaru nazwy „ziemia ruska”); C. J. Halperin, *The Concept of the Russian Land From the Ninth to the Fourteenth Centuries*, „Russian History”, t. 2, 1975, nr 1, s. 345-363; И. Ведюшкина, „Русь” и „Русская земля” в *Повести временных лет* и *летописных статьях второй трети XII -первой трети XIII в.*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы: Материалы и исследования. 1992-1993 гг.*, Москва 1995, s. 101-116.

³⁶⁶ W opinii M. Hruszewskiego, M. Dijakonowa i Ł. Wojtowycza włość to do XV w. „wręcz synonim księstwa” i dopiero później stała się określeniem mniejszej jednostki administracyjnej, zob. Л. Войтович, *Проблеми*, s. 15 (tam dalsza literatura). Osobiście odnoszę się do tego stwierdzenia z dystansem: w analizowanych w ramach niniejszej dysertacji przekazach natrafimy na przypadki, gdy jakiś dynasta był jedynie tymczasowo osadzany w niewielkiej włości – trudno jest wówczas jednoznacznie mówić o jej trwałym wyodrębnieniu i powstaniu nowego, osobnego księstwa.

ziemia czernihowska)³⁶⁷. Dochodzi do tego wymiar bardziej techniczny: w pojedynczych przypadkach jako „ziemię” określano także teren działań wojennych („земля патна”, „ziemia wojenna”). Warto też odnotować charakterystyczny zabieg latopisarzy, gdy słowo „ziemia” opatrywano przymiotnikiem „cała” („cała ziemia jaćwieska”). W ostatnim czasie Anton Gorskij postawił zresztą ciekawą, niepozbawioną słuszności tezę, zgodnie z którą w XII wieku nastąpiła istotna zmiana w zakresie stosowania tego terminu przez *kniżników* ruskich: o ile początkowo był on wyznacznikiem suwerenności danego organizmu (ziemia ruska, ziemia lacka)³⁶⁸ to z czasem zaczęto w ten sposób określać także ważniejsze regiony Rusi (ziemia czernihowska, ziemia smoleńska), złożone z pomniejszych włości³⁶⁹.

Można uznać, że łaciński termin *terra* ma wymiar bardzo zbliżony. W niektórych źródłach łacińskich występuje ponadto nomenklatura analogiczna do tej, którą znamy z historiografii ruskiej (*terra Russia*)³⁷⁰. Poniekąd odpowiada mu też greckie słowo χώρα, oznaczające szeroko pojęte miejsce³⁷¹.

Termin **księstwo (княжение)**, występujący o wiele częściej w opracowaniach niż na kartach źródeł, ma z kolei wymiar ściśle polityczny i odnosi się zarówno do jednostki administracyjno-politycznej, to jest do obszaru podległego władzy księcia (udział książęcy, władztwo książęce, dzielnica)³⁷², jak i do samej władzy, którą ów książę sprawuje (*imperium*) oraz do okresu jej sprawowania (rządy książęce, panowanie)³⁷³, co z kolei czyni go podobnym do łacińskiego *ducatus*³⁷⁴. W historiografii ruskiej „księstwo” zaczyna występować z większą częstotliwością

³⁶⁷ СДЯ, t. 3, s. 371; *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1, s. 670-671, por. A. Janeczek, *System grodowo-terytorialny*, s. 146.

³⁶⁸ А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 147.

³⁶⁹ А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 14-15 (autor ten uznał stosowanie terminu „ziemia” za znak niezależności danego organizmu, który dopiero z czasem). O słuszności tezy w kontekście przedmiotu niniejszej dysertacji pozwolę sobie wypowiedzieć się pod koniec rozważań.

³⁷⁰ *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 5, Warszawa 1979, s. 365-366; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127. Wspomniany już *Słownik języka starosłowiańskiego* podaje także terminy, takie jak *tellus*, *regio*, *provincia*, *patria*, *territorium* (będące pochodną od *terrae*), *solum*, *pavimentum*, *ilum*, zob. *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1, s. 670 (tam także bezpośrednie odpowiedniki greckie tych terminów).

³⁷¹ E. A. Sophocles, *Greek Lexicon*, s. 1176.

³⁷² А. Горский, *Политическое развитие Средневековой Руси: проблемы терминологии*, „Средневековая Русь”, t. 11, 2011, s. 7-12; idem *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 13-14 (autor błędnie założył, że termin „księstwo” pojawia się po raz pierwszy w przekazach czternastowiecznych – w rzeczywistości występuje już w *Kronice halicko-wołyńskiej*, por. s. 84-85).

³⁷³ СДЯ, t. 5, s. 360-361; *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 2, s. 93-94; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127, 134.

³⁷⁴ *Ducatus*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scripores.pl/pl/lemma/DUCATUS-1#haslo_pelny [dostęp: 4 czerwca 2024 r.]. Twórcy *Słownika języka starosłowiańskiego* zaproponowali określenie „*principatus (terra)*”, zob. *Slovník jazyka staroslověnského*,

w drugiej połowie XIII wieku, z czasem także w odniesieniu do sytuacji w krajach sąsiednich (księstwo sandomierskie).

W przekazach odnoszących się do pograniczy często występuje też termin **strona** (страна, сторона), który może zostać przełożony także jako kraj, kraina, przestrzeń rozciągająca się w określonym kierunku, ale także bok lub skraj³⁷⁵. W niektórych przypadkach oznacza również państwo, ziemię albo bliższą okolicę³⁷⁶. *Knižnicy* ruscy używali go w odniesieniu do dzielnic domeny Rurykowiczów, a także państw i narodów obcych (kraje niemieckie)³⁷⁷. Występuje także przy określaniu kierunku marszu („и зь се стороны”). Z samym terminem związany jest też ciekawy zabieg: wykorzystując element krajobrazu naturalnego w postaci rzeki dzielili przestrzeń, na której toczyły się opisywane wydarzenia, na dwie „strony”, czy wręcz krainy, „naszą” i „obcą” (strona ruska/kijowska i strona czernihowska przedzielone przez Dniepr). Najbliższym łacińskim odpowiednikiem „strony” w ruskim rozumieniu jest słowo *collateralis* (znajdujący się po bokach, boczny, także przyboczny), które jednak nie ma wymiaru terytorialnego³⁷⁸.

Z granicznością i zagospodarowywaniem przestrzeni związanych jest też kilka rzadszych terminów. Pojęcie **dzielnic** tudzież **podziału** (предѣлъ) odnosi się do obszaru podlegającego dzieleniu, czyli także wyznaczeniu granic³⁷⁹. Pojawia się na przykład w przypadku podziału państwa Jarosława Włodzimierzowicza Mądrego, ale także w kontekście biblijnym, gdy *knižnicy* odwołują się do dokonanego przez Boga podziału świata. Z kolei do wzbogacania narracji o warstwę ideową służyły im terminy wartościujące, na przykład związane z podkreśleniem praw do danego terytorium (ojcowizna - **вѣщина**, czyli odpowiednik łacińskiego *patrimonium* albo greckiego πατρίδα)³⁸⁰. Dochodzą do tego terminy odnoszące się

t. 2, s. 93-94. W przypadku Rusi, zwłaszcza w XI i na początku XII w., ma to duży sens, gdyż członkowie dynastii Rurykowiczów sprawowali władzę jako książęta – członkowie rodu książęcego (*principes*), a nie książęta udzielni (*duces*). Z drugiej strony w źródłach łacińskich określa się ich przy pomocy obydwu tytułów.

³⁷⁵ Por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 77, przyp. 1 (tam ciekawe uwagi nt. terminów „krajna” i „kresy” oraz hiszpańskiego terminu „*extremaduras*” oraz dalsza literatura).

³⁷⁶ *Słownik języka starosłowiańskiego*, t. 4, s. 173 (tam zestawienie podobnych terminów w j. łacińskim i greckim).

³⁷⁷ Ibidem, s. 174; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 134; Т. Вилкул, „Сторона / страна”: словоупотребление и географические представления летописцев XI – XIII вв., [w:] *Древнейшие государства на территории Восточной Европы 2006*, red. Г. Глазырин, Москва 2010, s. 115-134 (tam dalsza literatura); СРЯ, t. 28, s. 126-128.

³⁷⁸ *Collateralis*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scrip.tores.pl/pl/lemma/COLLATERALIS#haslo_pelny [dostęp: 4 czerwca 2024 r.].

³⁷⁹ СДЯ, t. 6, s. 370; M. Dimnik, *The Dynasty*, s. 26.

³⁸⁰ СДЯ, t. 6, s. 312-313; *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 4, Warszawa 1974, s. 49.

do ekonomicznego wymiaru władzy, takie jak dań/danina (дань), pogost (погость) albo „ludzie” rozumiani jako poddani/płatnicy dani (люди, смерды, холопи i inne)³⁸¹.

Terminologia „granic” i podziałów

Rzadkim, choć ściśle związanym z szeroko pojętą granicznością terminem jest **miedza** (межа, межда), która w języku staroruskim oznacza granicę zarówno jednostek politycznych (głównie udziałów książęcych), jak i własności ziemskiej. Może też odnosić się do doraźnych, tymczasowych podziałów albo obiektu lub obszaru znajdującego się „pomiędzy” (между, междуо)³⁸². W językach starocerkiewnosłowiańskim, łacińskim i greckim istnieją słowa podobne zarówno pod względem znaczeniowym, jak i słowotwórczym: мѣра³⁸³, *meta* (*meta Ruthenorum*, może oznaczać znak graniczny [*meta ferra*], granicę, zakres granic, obszar wyznaczony przez granice)³⁸⁴ oraz μητις³⁸⁵.

Zwłaszcza w źródłach nowogrodzkich możemy napotkać na inny charakterystyczny termin: **rubież** (роубежь). Odnosi się on głównie do podziałów wewnętrznych, choć wydawcy *Słownika języka staroruskiego X-XIV wieku* przetłumaczyli go po prostu jako „granicę”³⁸⁶. Staroruska rubież może być uznana za odpowiednik łacińskiego słowa *terminus* (granica, znak graniczny), często używanego w źródłach średniowiecznych na określenie „granic” międzypaństwowych³⁸⁷. Podobnym przypadkiem jest pojęcie **części** (часть) – określone w ten sposób terytorium siłą rzeczy stanowi element większej całości i skutek podziału³⁸⁸. Z kolei staroruska **середа** (środek ziemi, środkowa część czegoś, połowa) to nic innego jak odpowiednik łacińskiego *medii*³⁸⁹.

Ponadto opisując **przestrzeń** posługiwali się samym tym pojęciem (**пространство**), które co ciekawe było kojarzone w sposób pozytywny, jako coś udomowionego i znanego, często jako

³⁸¹ А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 48-51 (tam literatura).

³⁸² СДЯ, t. 4, s. 518–519; *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 2, s. 200; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 129.

³⁸³ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 2, s. 259-260.

³⁸⁴ *Meta*, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 6, red. M. Plezia, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985-1992, kol. 291-294. Zdaniem części specjalistów łacińskim odpowiednikiem „miedzy” jest słowo *terminus* (a zatem coś wyznaczającego, mierzącego zasięg), zob. *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 2, s. 200.

³⁸⁵ E. A. Sophocles, *Greek Lexicon*, s. 758.

³⁸⁶ СДЯ, t. 10, s. 461.

³⁸⁷ *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 364.

³⁸⁸ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, s. 916-919, por. łacińskie słowo *pars*: *Słownik łacińsko-polski*, t. 4, s. 34-35 (np. *pars altera*).

³⁸⁹ СРЯ, t. 24, s. 85; *Medium, Medius*, [w:] *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 6, kol. 201-209.

przeciwieństwo ciasnoty³⁹⁰. W latopisach występują też różnego rodzaju partykuły, takie jak **около** (dookoła, blisko, obok, ze wszystkich stron, także jako określenie okolicy, wskazujące na bliskość geograficzną – „okoliczne ludy”)³⁹¹, **близь** (blisko, na przykład „granicy”)³⁹², **ниже** i **внизь** (niżej, w dół)³⁹³, **перекъ** (w poprzek)³⁹⁴ oraz używanie na oznaczenie kierunku podróży **къ** (ku)³⁹⁵, **на** (na)³⁹⁶, **отътоуда/отсюдоу** (stąd, stamtąd, z tego miejsca, czasem na określenie ojczyzny wroga, także „z tego powodu”)³⁹⁷ i **отселъ/отсели** (również „z tego miejsca” – zarówno pobliskiego, jak i odległego)³⁹⁸. W przypadku dzielenia przestrzeni, przez którą przepływa rzeka stosowana była czasem partykuła „obopół” (**вбаполъ**, po obydwu stronach)³⁹⁹.

Terminologia krajobrazu naturalnego i kulturowego

Etymologia niektórych terminów oznaczających elementy krajobrazu naturalnego i kulturowego jest wyraźnie związana z dokonywaniem podziałów. Dobry przykład stanowi wyraz **дѣль**, który w języku staroruskim mógł oznaczać zarówno rozdział, jak i przełęcz górska (czyli miejsce łączące, a zarazem oddzielające od siebie obszary po dwóch stronach pasma górskiego)⁴⁰⁰.

Podobnym przypadkiem są **wrota** (**ворота/врата**), czyli dosłownie szerokie wejście, przejście zabezpieczone wieżami albo brama. Termin ten może mieć też wymiar bardziej geograficzny i oznaczać mniej lub bardziej konkretną przełęcz, wąwóz lub dolinę, stając się niekiedy częścią nazwy własnej (Wrota Węgierskie)⁴⁰¹ i mieć znaczenie wręcz metaforyczne („wrota do Rusi”).

³⁹⁰ СДЯ, t. 9, s. 191-192.

³⁹¹ СДЯ, t. 6, s. 110; 132-133, por. *Circuitus*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/CIRCUITUS#haslo_pelny [dostęp: 4 czerwca 2024 r.], por. łacińskie pojęcie *appendicia* (przyległości): G. Myśliwski, *Boundaries and Men*, s. 221.

³⁹² СДЯ, t. 1, s. 232-233, por. *Conterminus*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/CONTERMINUS#haslo_pelny [dostęp: 4 czerwca 2024 r.].

³⁹³ СДЯ, t. 5, s. 402 i n.

³⁹⁴ СДЯ, t. 6, s. 372.

³⁹⁵ СДЯ, t. 4, s. 342 i n.

³⁹⁶ СДЯ, t. 5, s. 121.

³⁹⁷ СДЯ, t. 6 s. 295.

³⁹⁸ СДЯ, t. 6, s. 283.

³⁹⁹ СДЯ, t. 5, s. 469.

⁴⁰⁰ СДЯ, t. 3, s. 161.

⁴⁰¹ СДЯ, t. 1, s. 476, 483.

Posiada też wyraźny odpowiednik łaciński, czyli słowo *porta* (brama, drzwi, wrota, dojście, dostęp), które również występuje jako część nazw własnych (*Porta Russia*)⁴⁰².

Znaczenie pasm górskich jako barier międzypaństwowych powoduje, że czytając o pograniczach (zwłaszcza o pograniczu rusko-węgierskim) stosunkowo często spotkamy się ze słowem **góra (ropa)**. Oprócz wymiaru oczywistego (góra, wzniesienie, wierch, wysokość)⁴⁰³ mogło ono nabierać waloru nazwy własnej (Góry Węgierskie albo po prostu Góra jako synonim Karpat) lub być częścią określenia krainy (górska kraina przemyska)⁴⁰⁴. W podobnym kontekście w ruskich przekazach źródłowych pojawiają się też **blota/bagna (болота)** – one również mogą posiadać pewne cechy nazwy własnej i jako teren z natury niedostępny, nieznanый stanowi charakterystyczny element pogranicza zwłaszcza z Litwą i Jaćwieżą⁴⁰⁵, a także położone na kresach państwa **lasy i puszcze (лѣсь)**⁴⁰⁶. **Morze (more)** zaś kojarzone jest głównie z sąsiedztwem z krajami skandynawskimi, określanymi niekiedy mianem „zamorza” (**заморья**).

Kolejnym tego typu terminem, który potrafi zmylić nawet doświadczonych badaczy, jest „**pustynia**” (**поустыня**) i pokrewny przymiotnik **поустъ**. W pierwszej kolejności należy odczytywać ją jako miejsce lub przestrzeń bezludną, opuszczoną i niezasiedloną. Niekiedy też słowo to oznacza miejsce zamieszkania pustelnika, a jedynie w wyjątkowych przypadkach (głównie w kontekście biblijnym, teologicznym) odnosi się do rzeczywistej pustyni⁴⁰⁷. Niekiedy stanowi zatem sposób na opisanie obszaru pustki granicznej, rozciągającego się pomiędzy terenami podległymi dwóm władcom. W źródłach łacińskich podobną funkcję pełni na przykład słowo *deserta*⁴⁰⁸.

⁴⁰² *Porta*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/Porta#haslo_pelny [dostęp: 10 kwietnia 2023 r.].

⁴⁰³ СДЯ, t. 2, s. 354.

⁴⁰⁴ СРЯ, t. 28, s. 126

⁴⁰⁵ СДЯ, t. 1, s. 297

⁴⁰⁶ СДЯ, t. 4, s. 460; О. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 56, por. łaciński termin *silva*, a także określenie *mediae silva*, uznawane niekiedy za synonim pogranicza, a konkretnie znajdującej się tam pustki osadniczej. Określenie to prowadzi niekiedy do przekonania o tym, że średniowieczne pogranicze miało formę „pustkowiec, najczęściej zalesionego, znajdującego się między państwami, lub między dzielnicami w obrębie jednego państwa”, zob.: *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 149; J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 81-82.

⁴⁰⁷ СРЯ, t. 21, s. 60.

⁴⁰⁸ *Deserta*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/DESERTA#haslo_pelny [dostęp: 5 czerwca 2024 r.].

Nieco inny wymiar ma **pole** (поле), tłumaczone jako bezleśna równina, step, ale też przestrzeń dookoła jakiegoś obiektu (na przykład grodu)⁴⁰⁹. Najczęściej jednak występuje w konkretnym kontekście – to jest jako przestrzeń zamieszkała przez koczowników, „obcych”, różniąca się od terenów stanowiących domenę Rusinów.

W narracjach latopisarskich dużą rolę odgrywają rzeki i inne elementy hydronimii. Wśród pojęć związanych z tą kategorią zaliczyć można **brody** (бороды) czyli miejsca przeprawy (a więc niekiedy przekraczania „granicy”)⁴¹⁰, **porohy** (пороги) na Dnieprze, a także miejsca stworzone ręką człowieka: mosty i przystanie⁴¹¹.

Zarysowany wcześniej związek badań nad pograniczem ze studiami nad dziejami osadnictwa każe mi zwrócić uwagę na kilka terminów padających w odniesieniu do miejscowości. Sam **gród** (городъ, градъ) jest terminem o tyle charakterystycznym, że może oznaczać zarówno miasto, gród czy teren umocniony, jak i wał ziemny⁴¹². Z kolei gródek (градецъ малъ, городкъ) funkcjonuje w latopisach i kronikach ruskich jako określenie grodu we wczesnym stadium rozwoju, co w warunkach pogranicza oznacza na przykład strażnicę graniczną⁴¹³. Innymi terminami odnoszącymi się do różnych rodzajów umocnień, także tych stanowiących formę ochrony terenów nadgranicznych zarówno przez Rusinów, jak i ich sąsiadów⁴¹⁴, są takie słowa jak **twierdza** (твердъ), **wał** (вал)⁴¹⁵ oraz **osieka** (осек)⁴¹⁶. Dochodzi do tego pojęcie „miejsca szczególnego” (чистое мѣсто), jak określano miejsce czczone, chronione, ale też osłonięte lub ważne strategicznie (na przykład miejsce rozbicia obozu)⁴¹⁷, choć sama kategoria miejsca jest w tekstach staroruskim mniej obecna, aniżeli łacińskie *locum*. Na podobnej zasadzie źródła łacińskie, takie jak na przykład dzieła Anonima zwanego Gallem albo Wincentego Kadłubka, częściej wspominają o szczególnych znakach granicznych. Obiekty

⁴⁰⁹ СДЯ, t. 7, s. 72. W tym sensie łacińskim odpowiednikiem tak rozumianego pola jest *planitia* (równina, powierzchnia, płaszczyzna), zob. *Słownik łacińsko-polski*, t. 4, s. 178.

⁴¹⁰ СДЯ, t. 1, s. 297.

⁴¹¹ СДЯ, t. 5, s. 25.

⁴¹² СДЯ, t. 2, s. 278-279, por. *Castellum*, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/CASTELLUM#haslo_prosty [dostęp: 5 czerwca 2024 r.]; *Castrum*, [w:] ibidem, online: https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/CASTRUM#haslo_pelny [dostęp: 5 czerwca 2024 r.].

⁴¹³ СДЯ, t. 2, s. 379-381; D. Dąbrowski, *Źródła pisane do dziejów Góry Katedralnej w Chełmie*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalno-sakralny na Górze Katedralnej w Chełmie*, red. A. Buko, Warszawa 2019, s. 25-26.

⁴¹⁴ H. Dominiczak, *Granica państwa*, s. 46-50 (tam podstawowe informacje o różnych typach umocnień służących ochronie średniowiecznej „granicy”).

⁴¹⁵ СДЯ t. 1, s. 370, por. łacińskie *vallatio/vallus*: *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, s. 528-529.

⁴¹⁶ СДЯ, t. 6, s. 200.

⁴¹⁷ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, s. 870

takie, kryjące się pod określeniami w rodzaju *columna ferra* albo *bonnae signa*, mają tam rangę symbolu rozrostu terytorialnego państwa.

Terminologia „swoich” i „obcych”

Pierwszą i najbardziej obszerną z latopisarskich kategorii odnoszących się do ludzi jest **языкъ**. Słowo to proponuję tłumaczyć jako „**etnos**” (ἔθνος: oryginalnie grupa ludzi żyjących razem, wspólnota, gromada mężczyzn, porządek, później także lud/naród, niekiedy utożsamiane z łacińskimi terminami *gens*, *genus* i *natione*), którego w odniesieniu do wspólnoty ruskiej z końca IX wieku użył konstantynopoliński patriarcha Focjusz⁴¹⁸. Powtarzam w tym zakresie pogląd Henryka Paszkiewicza: badacz ten zauważył, że historiografia ruska przejęła z tradycji greckiej i bizantyńskiej termin odnoszący się co do zasady do barbarzyńców (w tradycji chrześcijańskiej zaś – do „pogan”)⁴¹⁹. Podobnym przypadkiem jest słowo „**толковины**”, które bywa łączone padającą w traktacie Konstantyna VII Porfirogenety pieczyńską nazwą Τουλμάτζοι, pochodzącą być może od tureckiego „tolmač” („tłumacz”)⁴²⁰. Nie można wykluczyć, że jest to zarazem próba oddania bizantyńskiego terminu πακτιωταί, którego ten sam cesarz użył w dziele *O zarządzaniu imperium* mając na myśli ludy słowiańskie podległe kijowskim Rurykowiczom⁴²¹.

W opisach dziejów stosunków państwa Rurykowiczów z sąsiadami istotną rolę odgrywają niektóre określenia wartościujące, zwłaszcza wskazujące na odmiennność „obcego” i różnice w sferze kultury i religii, takie jak **wrogowie (врази)**⁴²², **poganie (погань)**⁴²³, **innoplemieńcy**

⁴¹⁸ E. A. Sophocles, *Greek Lexicon*, s. 421; Φωτίου Ὁμιλίου, *Ἐκδόσεις κεμμένων, εἰσαγωγή καὶ σχόλια ὑπό*, oprac. Β. Λαοῦρδα, Θεσσαλονίκη 1959, s. 29-30, 34, za: A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 135-136 (autor trafnie zauważył, że kategoria ta zakłada świadomość odrębności względem „obcych”), 143.

⁴¹⁹ H. Paszkiewicz, *Powstanie*, s. 23-56 (tam dalsza literatura). Później O. Tołoczko zinterpretował takie przełożenie terminu na j. staroruski tym, iż użycie odrębnego języka postrzegano jako przesłankę odrębności etnicznej, zob. A. Толочко, *Очерки*, s. 69. Warto też odnotować, że w tekstach trzynastowiecznych występuje termin „иноязычники”, oznaczający „pozostałych cudzoziemców”, ludzi wyznających wiarę inną niż chrześcijańska (Żydzi, Karaimi).

⁴²⁰ M. Фасмер, *Этимологический словарь*, t. 4, s. 71-72; СРЯ, t. 29, s. 404-405.

⁴²¹ Termin ten wywodzi się z kolei od πακτά (łacińskie *pactum*: umowa, pakt) oznaczającego „trybutariusza” lub „umowę”, ewentualnie „zależność/przynależność”. Słowo „πακτιωταί” bywa też porównywane do rzymskiego terminu *foederati*, por.: A. Толочко, *Очерки*, s. 202-205, 207-208, 216-217; Ю. Кобищанов, *Полюдь. Явление отечественной и всемирной истории цивилизации*, Москва 1995; С. Темушев, *Налого и дань в Древней Руси*, Минск 2015; D. Simon, *Pacta*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 3, s. 1550-1551; A. Siwko, *A „Commonwealth of Interest”*, s. 144.

⁴²² СДЯ, t. 1, s. 479 i n.

⁴²³ СДЯ, t. 6, s. 483. Należy pamiętać, że termin ten oznaczał nie tyle pogan *sensu stricto*, co po prostu niechrześcijan.

(иноплемьеници)⁴²⁴, „Niemcy” (нѣмцѣ, ꙗзыкѣ нѣмѣ), łacinnicy, Bohmici, czy też zaczerpnięci z terminologii biblijnej Izmaelici i Hagarianie.

Ciekawą kategorię leksykalną stanowią rzadko występujące terminy, dla których punktem odniesienia jest stosunek z ziemią (na przykład z obszarem pogranicznym), pozwalające rozróżnić ludność na miejscowych i przybyszy, takie jak tuziemiec/autochton (тоуземецъ), cudzoziemiec (чюжеземецъ). Do tego dochodzą pojęcia takie jak przychodźcy (приходаѣ), **swoi (свои)**⁴²⁵, **goście (гости)**⁴²⁶, **sąsiedzi (сусѣде)**⁴²⁷, czy wreszcie padający w *Kronice halicko-wołyńskiej* termin ukrajinanie (оукраинане), oznaczający ludność pogranicza, utrzymującą stały kontakt z sąsiadami⁴²⁸. Do mieszkańców pogranicza odnoszą się czasami również terminy wskazujące na pozycję społeczną ludzi, takie jak czeladź (челядь)⁴²⁹, a także związane z funkcjonowaniem systemu fiskalno-ekonomicznego (дань – **danina**, данници – **poborcy dani**, данники – **płacący dań**).

Dodatkowo pragnę w sposób bardzo ogólny zaznaczyć, że w źródłach ruskich występują elementy leksyki pochodzące z języków innych niż staroruski, takie jak na przykład łaciński *rex* (риѣ), polskie wieś (весь) oraz biskup (пискоуп) czy też zaczerpnięty z języków tureckich tortak (тортакъ). W niniejszej pracy będę się starał zwracać szczególną uwagę na przypadki, gdy tego typu słowa występują w przekazach odnoszących się do pogranicza i sąsiedztwa z innymi krajami i narodami – będziemy mieli wówczas do czynienia z utrwalonymi na kartach źródła świadectwami kontaktów kulturowych i zapożyczeń leksykalnych.

I-4. Frazeologia pogranicza w dziełach historiografii ruskiej

Niezaprzeczalna, mimo wszystko, schematyczność języka używanego przez średniowiecznych *kniźników* ruskich przejawia się też w praktyce polegającej na używaniu określonych fraz podczas opisywania konkretnego rodzaju wydarzeń. W ramach „etykiety literackiej swoich czasów” twórcy źródeł posługiwali się nimi jako swego rodzaju budulcem

⁴²⁴ Słowo to bywa też tłumaczone po prostu jako „cudzoziemcy”, zob. СДЯ, t. 4, s. 159.

⁴²⁵ Słowo to tłumaczyć można także jako „osobny” lub „samodzielny”.

⁴²⁶ Sam termin „gość” oznacza osobę, która handluje w obcym dla siebie kraju albo po prostu gościa, zob. СДЯ, t. 2, s. 372-373

⁴²⁷ Zob. także pokrewny czasownik съѣдаться.

⁴²⁸ *Етимологічний словник*, s. 166-167

⁴²⁹ Słowo to można przetłumaczyć jako służebność, przysługę, poddanych, zob. *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, s. 855.

do tworzenia poszczególnych historii⁴³⁰. Bardzo często są one związane z konkretną sferą życia, na przykład z polityką, dyplomacją albo życiem rodzinnym⁴³¹. W mojej opinii istnieją też zwroty charakterystyczne dla przekazów odnoszących się do sytuacji na peryferiach domeny Rurykowiczów. W tej części pragnę pokrótce omówić najistotniejsze z nich, co ułatwi Czytelnikowi zapoznanie się z poszczególnymi przekazami, w których frazy te zostały użyte.

O jednym z bardziej charakterystycznych tego typu przypadków wspomniałem już wyżej w sposób ogólny: w przypadku, gdy *kniżnik* posługiwał się nazwą rzeki jako punktem orientacyjnym (niejednokrotnie przypisując jej funkcję graniczną) zdarzało się, że dzielił przestrzeń po dwóch brzegach na dwie strony – „tą” (ся, „naszą”) i „oną” (онъ). Staroruski termin „онъ” oznacza zjawisko lub wydarzenie oddalone z punktu widzenia piszącego⁴³². Użycie go na przykład na określenie miejsca pobytu przeciwnika albo udziału przydzielonego członkowi dynastii bywa formą uwypuklenia obcości i niekiedy współtworzy obraz rzeki jako mniej lub bardziej symbolicznej rubieży.

Funkcjonowanie „granic” pociąga za sobą konieczność ich ochrony. W średniowiecznej historiografii ruskiej stosowano charakterystyczną frazę „**strzec ziemi**” (стеречи/стережи/блюсти/бresti землю)⁴³³. Można je tłumaczyć także jako „doglądać ziemię”, „mieć oko na ziemię”, „nadzorować ziemię”, „ochroniać ziemię” albo po prostu „pełnić straż/stróżę” (сторожь, стража)⁴³⁴. Niekiedy pada ono w szerokim, ogólnopaństwowym (ogólnodynastycznym) kontekście: na przykład w czasie zjazdu w Lubeczu w 1097 roku książęta ruscy uznali „strzeżenie Ziemi Ruskiej” za kolektywny obowiązek członków rodu panującego⁴³⁵. Jednocześnie sformułowanie to zdaje się dosyć dobrze oddawać funkcję grodów granicznych i ich załóg, które strzegąc rubieży państwa lub dzielnicy pełniły konkretną posługę na rzecz panującego. W kilku przypadkach *kniżnicy* opisali też w ten sposób zadanie wypełniane przez dynastę, najczęściej na zlecenie starszych lub potężniejszych krewnych.

⁴³⁰ Д. Лихачёв, *Поэтика древнерусской литературы*, wyd. 3, Москва 1979, s. 80 i n.

⁴³¹ Д. Глебова, *Полоцкое княжество как память о давних временах в статьях Лаврентьевской и Ипатьевской летописей за XII столетие*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, t. 94, 2023, nr 4, s. 32 (tam przykład frazy „życzyli zdrowia”, padającej w kontekście stosunków książąt połockich z chanem Boniakiem).

⁴³² СДЯ, t. 6, s. 130.

⁴³³ СДЯ, t. 11, s. 536-537. Różne staroruskie warianty czasownika „strzec” podaje И. Юрьева, *Общий текст Киевской и Суздальской летописей*, Москва 2022, s. 15 (tam także informacje nt. tego, jakich przestrzeni i obiektów mogło dotyczyć „strzeżenie”), por. СДЯ, t. 1, s. 240-242.

⁴³⁴ *Slovník jazyka staroslověnského*, t. 4, s. 172, por. Custodia, [w:] *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: https://ellexicon.scriptores.pl/pl/lemma/CUSTODIA#haslo_prosty [dostęp: 5 czerwca 2024 r.].

⁴³⁵ Пор. Д. Расовский, *О роли Черныхъ Клобуковъ*, s. 95.

Średniowieczne pogranicza, jak już zaznaczyłem we Wstępie, miały charakter płynny, a także regularnie stanowiły pole konfliktów. Nie powinno więc dziwić, że pisząc o nich ruscy *kniźnicy* bardzo często używali frazeologii militarnej, która bywa trudna w interpretacji. Dobrym przykładem jest słowo **взяти**, które można tłumaczyć jako „przejąć”, „zdobyć” albo „wziąć w posiadanie”⁴³⁶. Można zatem użyć go zarówno w przypadku doraźnego przejęcia kontroli nad grodem lub innym punktem osadniczym, jak i w sytuacji, gdy na skutek zwycięstwa napastnika miejscowość wraz z przyległościami zmienia afiliację polityczną. Właściwe odczytanie przekazu wymaga zatem uwzględnienia szerszego kontekstu, na przykład za pomocą metody porównawczej. Na kartach najstarszych pomników historiografii ruskiej możemy też wiele razy przeczytać o „**wojowaniu/zawojowywaniu**” (**воевати**) jakiegoś obszaru. Termin ten ma trzy podstawowe znaczenia: wojować (to jest prowadzić wojsko), walczyć jako napastnik albo zawojowywać w znaczeniu splądrować dane terytorium⁴³⁷. Twórcy latopisów i kronik najczęściej używali go w trzecim z wymienionych kontekstów – obszary peryferyjne ze wspomnianych wyżej powodów regularnie podlegały działaniom łupieskim ze strony sił wroga.

Na początku niniejszego Rozdziału opisałem kryteria ułatwiające wyodrębnienie przekazów źródłowych odnoszących się do ziem pogranicznych. Stosując kryterium terminologiczne pomocne mogą okazać się także wybrane frazy. Na przykład, gdy czytamy, że wydarzenia miały miejsce „**w głębi ziemi**” (na przykład „w głębi Ziemi Lackiej”), wówczas wiadomo, że mowa jest o terenach odległych od „granic” państwa. Z kolei wzmianka o tym, iż pościg za wrogiem prowadzony był „**aż do**” (**ольны**) jakiegoś punktu sugeruje sytuację odwrotną – to jest dotarcie do miejsca, gdzie z punktu widzenia twórcy przekazu kończyło się „nasze” a zaczynało „obce” terytorium⁴³⁸. Podobnym przypadkiem jest czasownik „przylegać do/przystawać do/znajdować się obok” (**присѣдати къ**), który można przetłumaczyć także jako „sąsiadować z”: gdy jakaś część państwa przylega do ziem sąsiada albo dużego obiektu naturalnego (morze, góry) to z pewnym prawdopodobieństwem stanowi jego pogranicze⁴³⁹.

⁴³⁶ СДЯ, t. 2, s. 148-150, por. A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów z Litwą w drugiej połowie XIII w. Analiza przekazów Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Realne i wyobrażone granice i rubieże Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2021, s. 19.

⁴³⁷ СДЯ, t. 1, s. 456-457.

⁴³⁸ СДЯ, t. 6, s. 122-123.

⁴³⁹ СДЯ, t. 8, s. 598-599.

ROZDZIAŁ II

Pogranicza Rusi w świetle *Powieści dorocznej*

Powieść doroczna (*Powieść minionych lat*), która otwiera korpus źródeł latopisarских analizowanych w ramach niniejszego studium, to najstarszy zachowany do naszych czasów pomnik średniowiecznej historiografii ruskiej. Specyfikę gatunku omówiłem w poprzednim rozdziale, zatem pozwolę sobie przejść do kwestii związanych ściśle z rzeczonym zabytkiem. Nie zaskoczy Czytelnika stwierdzenie, że nie znamy autografu dzieła. Jego powstanie umownie związane jest z działalnością Nestora, prawdopodobnego autora żywotów świętych Borysa i Gleba oraz Teodozjusza Pieczerskiego i mnicha Monasteru Pieczerskiego w Kijowie, który co najmniej od połowy XI wieku był wiodącym ośrodkiem piśmiennictwa na Rusi⁴⁴⁰. Zawarta na kartach źródła wizja przeszłości, mimo ogólnoruskiego wymiaru, odzwierciedla zatem głównie kijowską perspektywę⁴⁴¹. W rzeczywistości mamy do czynienia z rezultatem długiego i złożonego procesu kształtowania się dzieła, określanego niekiedy mianem „wczesnego latopisarstwa”, który przypadł prawdopodobnie na większą część XI i początek XII stulecia⁴⁴². *Powieść doroczna* w swojej finalnej formie pozostaje jednakże dziełem ewidentnie autorskim – to jest kompilacją stanowiącą zamysł konkretnego erudyty pracującego z różnego rodzaju przekazami.

⁴⁴⁰ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 262 (tam dalsza literatura)

⁴⁴¹ Kwestia tożsamości twórcy *Powieści dorocznej* w tej formie, w jakiej znamy ją obecnie jest odrębnym zagadnieniem badawczym – paradoksalnie, jak zauważył A. Gippius, niezbyt istotnym z punktu widzenia problemu stratyfikacji źródła. Podstawą najpopularniejszego poglądu, zgodnie z którym latopis został skompilowany przez Nestora, jest wzmianka w *Pateryku kijowsko-pieczerskim*, a także nagłówek kodeksu chlebnikowskiego. Szczególnie od momentu pojawienia się monografii S. Michiejewa, stanowiącej pierwszą od czasów A. Szachmatowa próbę całościowej rekonstrukcji procesu rozwoju wczesnego latopisarstwa, dyskusja toczy się wokół osoby ihumena Sylwestra – przez A. Szachmatowa i wielu jego kontynuatorów uznawanego za twórcę drugiej (tj. najstarszej zachowanej) redakcji źródła, a zdaniem S. Michiejewa (idącego śladem I. Srezniewskiego i szeregu uczonych dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych) będącego, zamiast Nestora, jego faktycznym twórcą i „głównym historiografem” środowiska skupionego wokół Włodzimierza Monomacha, zob.: O. Творогов, *Нестор*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 274-278 (tam dalsza, starsza literatura); O. То́лочко, *Gdzie i kiedy narodziła się legenda o kronikarzu Nestorze?*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 45, 2002, nr 1-2, s. 57-77; A. Jusupović, „Червень и ины грады”, s. 72; С. Михеев, *Кто писал „Повесть временных лет”?*, Москва 2011, s. 153, 159; A. Гиппиус, *До и после Начального свода: ранняя летописная история Руси как объект текстологической реконструкции*. [w:] *Русь в IX-X веках: археологическая панорама*, Москва-Вологда 2012, s. 43-44. Kwestia osoby twórcy ta jest natomiast istotna dla kwestii proveniencji niektórych spośród przekazów analizowanych w niniejszej pracy: Nestora uważa się często za człowieka związanego z potomkami Izjasława Jarosławowicza (głównie z jego synem Światopełkiem), zaś Sylwestra – za zwolennika Wsiewołoda Jarosławowicza i jego syna, Włodzimierza Monomacha. W przypadku niniejszych rozważań, ilekroć pojawia się tu imię Nestora ujęte w cudzysłów („Nestor”) należy przez to rozumieć po prostu redaktora, który skompilował *Powieść doroczną* jako osobny, znany nam utwór, niezależnie od jego rzeczywistej tożsamości.

⁴⁴² A. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 37; A. То́лочко, *Очерки начальной Руси*, Киев – Санкт-Петербург 2015, s. 66 (tam o kwerendzie przeprowadzonej, zdaniem autora, po prostu przez ihumena Sylwestra). Do podobnych terminów z rezerwą odnosi się S. Franklin nazywając je „niezbyt odkrywczymi” („uninventively”), zob. S. Franklin, *Writing, Society and Culture in Early Rus, c. 950-1300*, Cambridge 2002, s. 20.

II-1. Proces powstawania *Powieści dorocznej* jako zagadnienie badawcze

Kwestia powstania *Powieści dorocznej* stanowi obszerne zagadnienie z zakresu badań nad dziejami historiografii, w związku z czym doczekała się potężnej literatury przedmiotu⁴⁴³. Na potrzeby niniejszej dysertacji omówię jedynie wybrane aspekty tego tematu. Podwaliny pod nowoczesną debatę naukową położyła przypadająca na przełom XIX i XX wieku działalność badawcza Aleksieja Szachmatowa, za sprawą którego zaczęto postrzegać latopis nie jak dzieło jednego tylko autora, ale efekt dłuższego procesu⁴⁴⁴. Zaproponowana przez tego badacza „koncepcja stratyfikacyjna” do dziś ma status klasycznej i bywa uznawana za swego rodzaju „program badania genealogii latopisarstwa ruskiego”⁴⁴⁵. W jej ramach wyróżnia się następujące etapy w postaci kolejnych powstałych na Rusi zwodów:

- *Najstarszy zwód kijowski* (około 1039 roku), oparty na lakonicznych zapiskach prowadzonych we wcześniejszych dekadach,
- *Zwód nowogrodzki* (około 1050 roku), oparty na *Najstarszym zwodzie kijowskim*, kontynuowany do 1079 roku,
- *Zwód Nikona* (około 1073 roku), oparty na *Najstarszym zwodzie kijowskim*, dzieło Nikona, ihumena Monasteru Pieczerskiego,
- *Pierwotny zwód* (około 1093-1095 roku), oparty na *Najstarszym zwodzie kijowskim* oraz *Zwodzie Nikona*, stworzony w okresie najazdu połowieckiego i sporu wspólnoty Monasteru Pieczerskiego z księciem kijowskim Światopełkiem Izjasławowiczem; odzwierciedlony w *Pierwszym latopisie nowogrodzkim młodszej redakcji* w części dotyczącej czasów do 1016 i od 1052 do 1074 roku, a także w *Czwartym latopisie nowogrodzkim* oraz *Pierwszym latopisie sofijskim*,

⁴⁴³ Omówienie poszczególnych poglądów zawierają m.in. następujące pozycje: Т. Гимон, *Историописание*, s. 113 i n.; Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 265-266; Л. Муравьева, *Летописание Северо-Восточной Руси конца XIII – начала XV века*, Москва 1983, s. 13 (tam o kontynuatorach A. Szachmatowa); A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 260 i n. (tam także omówienie literatury sprzed czasów A. Szachmatowa).

⁴⁴⁴ Warto przy tym pamiętać, że w starszej, „przedszachmatowskiej” literaturze zwykło się nazywać *Powieścią minionych lat* jedynie pierwszą część latopisu, gdzie mowa jest o najwcześniejszych dziejach Rusi. T. Wiłkuł zwróciła z kolei uwagę na to, że rosyjski akademik szeroko wykorzystał dorobek poprzedników: „niemal każde odkrycie albo idea Szachmatowa w rzeczywistości została sformułowana przez któregoś z poprzedników słynnego historyka. Taka sytuacja nie jest niczym dziwnym, gdyż do momentu publikacji jego dzieł od ponad stulecia trwały systematyczne badania nad latopisami. W związku z tym Szachmatow był w większym stopniu wielkim konstruktorem, aniżeli generatorem idei.”, zob.: A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 260; Т. Вилкул, „Прежде сихъ 4 лѣтъ” 1096 г. Бестужева-Рюмина, Шахматова и составителя Повести временных лет, „Paleoslavica”, t. 25, 2017, nr 2, s. 230.

⁴⁴⁵ Л. Муравьева, *Летописание*, s. 11.

- Pierwsza redakcja *Powieści dorocznej* (około 1111 roku), oparta na *Pierwotnym zwodzie*, niezachowana do naszych czasów,
- Druga redakcja *Powieści dorocznej* (około 1116 roku) – zawarta w kodeksie *ławrientijewskim*, stworzona przez ihumena Monasteru Wydubickiego w Kijowie Sylwestra, późniejszego biskupa perejaśławskiego, który miał uwypuklić pozytywny obraz panującego od 1113 roku w Kijowie Włodzimierza Wsiewołodowicza Monomacha,
- Trzecia redakcja *Powieści dorocznej* (około 1118 roku) – zawarta w kodeksach z grupy hipackiej.

Aleksiej Szachmatow uważał zatem *Powieść doroczną* za efekt redakcji i kontynuacji jakiegoś starszego zwodu, któremu nadał techniczną nazwę *Pierwotnego* (ros. *Начальный свод*). Rosyjski akademik zakładał, że powstał on około 1093 roku, również w oparciu o różnego rodzaju starsze zwody i pełnił rolę makiety narracyjno-chronologicznej⁴⁴⁶. Jego odzwierciedleniem miała być początkowa część *Pierwszego latopisu nowogrodzkiego* młodszej redakcji, co zdaniem uczzonego stanowiło efekt większej popularności *Pierwotnego zwodu* w drugim, po Kijowie, najważniejszym ośrodku ruskiego latopisarstwa, jakim był Nowogród Wielki⁴⁴⁷. Średniowieczni *knížnicy* pracowali, jak już zaznaczyłem, na zasadzie kontaminacji i kompilacji dodając, redagując i usuwając informacje. W efekcie, jak zauważył Aleksiej Gippius, mamy do czynienia ze swego rodzaju „koncepcją-matrioszką”, która szczególnie w literaturze drugiej połowy XX i początku XXI wieku niemal zawsze poddawana była mniej lub bardziej radykalnym rewizjom (co dotyczy zwłaszcza zwodów mających powstać przed

⁴⁴⁶ A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 261 tłumaczy tę nazwę jako „zwód pierwiastkowy”.

⁴⁴⁷ A. Шахматов, *О начальном Киевском летописном своде*, [w:] idem, *История русского летописания*, t. 1, ks. 2, Санкт-Петербург 2003, s. 31-72. Komentatorzy tego elementu teorii A. Szachmatowa dzielą się na dwie zasadnicze grupy. Przedstawiciele pierwszej akceptują podejście, zgodnie z którym zapiski odnoszące się do X i XI w. mogą stanowić podstawę do rekonstrukcji dawniejszych tekstów. Druga grupa zakłada, że część *Pierwszego latopisu nowogrodzkiego młodszej redakcji*, którą A. Szachmatow utożsamiał z *Pierwotnym zwodem*, jest po prostu przeróbką *Powieści dorocznej*. Osobne spojrzenie reprezentuje O. То́лочко, który postrzega nowogrodzki latopis jako efekt kompilacji *Powieści dorocznej* z piętnastowiecznym *Rękopisem synodalnym*, zob.: Т. Вилкул, *Повесть временных лет и хронограф*, „Paleoslavica”, t. 15, 2007, nr 2, s. 79-88; А. Толочко, *Очерки*, s. 42-43,

ostatnią dekadą XI wieku)⁴⁴⁸, a niekiedy wręcz całkowicie odrzucana⁴⁴⁹. Jednocześnie polemika z ponad stuletnią koncepcją wciąż pozostaje rozproszona i pozbawiona mocnych hipotez konkurencyjnych – opiera się raczej na próbie podważania i uzupełniania hipotez od dawna istniejących. Krytykowana bywa także „porównawczo-tekstologiczna” metodologia samego twórcy⁴⁵⁰. Współczesny badacz, jak słusznie zauważył Gelian Prochorow, powinien bowiem mieć świadomość celu, jaki stawiał sobie filolog w osobie Aleksieja Szachmatowa. Pierwotne zainteresowania naukowe (rekonstrukcja języków) i posiadany warsztat badawczy silnie naznaczyły jego podejście do przedmiotu badań: celem petersburskiego uczonego było „zrekonstruowanie” pierwotnej wersji *Powieści dorocznej* i „odtworzenie” tekstów wykorzystywanych przez jej twórcę (lub twórców)⁴⁵¹. Kluczowy był dla niego przy tym moment powstania danego zwodu, to jest „złączenia” różnych materiałów w jedną całość, a nie czas faktycznego powstania zapisek: Aleksiej Szachmatow odrzucał możliwość, zgodnie z

⁴⁴⁸ А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 39 (tam dalsza literatura), 42 (tam przystępne streszczenie koncepcji A. Szachmatowa), 61 (tam jej rewizja). Zob. też: М. Присёлков, *История русского летописания XI-XV вв.*, Санкт-Петербург 1996 (jeden z nielicznych przykładów całościowego przyjęcia koncepcji A. Szachmatowa); Д. Лихачёв, *Русские летописи и их культурно-историческое значение*, Москва-Ленинград 1947; L. Müller, *Die „dritte Redaktion” der sogenannten Nestorchronik*, [w:] *Festschrift für Margarete Woltnier zum 70. Geburtstag*, Heidelberg 1967, s. 171-186 (autor odrzuca koncepcję istnienia trzeciej redakcji *Powieści dorocznej*); М. Алешковский, *Повесть временных лет. Судьба литературного произведения в Древней Руси*, Москва 1971; О. Творогов, „Повесть временных лет” и „Начальный свод”. *Текстологический комментарий*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 30, 1976, s. 3-26; А. Гиппиус, *К истории сложения текста Новгородской первой летописи*, [w:] *Новгородский исторический сборник*, t. 6 (16), Санкт-Петербург 1997, s. 3-72; Н. Милотенко, *Летописание Ярослава Мудрого (Древнейший свод)*, [w:] *Rossica Antiqua: исследования и материалы*, Санкт-Петербург 2006, s. 156-169. (jeden z nielicznych współczesnych przykładów bezkrytycznego przyjęcia koncepcji A. Szachmatowa – przynajmniej w zakresie do momentu powstania *Pierwotnego zwodu*); D. Ostrowski, *The Na'cal'nyj Svod Theory and the Povest' vremennykh let*, „Russian Linguistic”, t. 31, 2007, s. 269-308.

⁴⁴⁹ Według W. Istrina w Nowogrodzie dokonano po prostu skrócenia tekstu *Powieści dorocznej*, nie wykorzystano zaś żadnego wcześniejszego zwodu. Zdaniem obydwu autorów dzieje kijowskiego i nowogrodzkiego latopisarstwa są zjawiskiem paralelnym. *Knjižnicy nowogrodzcy* mogli czerpać z materiałów kijowskich na takiej samej zasadzie, na jakiej twórca *Powieści dorocznej* wykorzystywał przekazy o proveniencji nowogrodzkiej. Tworzyli oni natomiast z własnej (nowogrodzkiej) perspektywy, a zatem ich celem nie było w żaden sposób „oddanie” jakiegoś zwodu kijowskiego, tj. odzwierciedlenie południoworuskiego punktu widzenia. Sceptyczne podejście do koncepcji A. Szachmatowa reprezentuje także O. Tołoczko: ukraiński badacz, postrzegając *Powieść doroczną* jako autorskie dzieło ihumena Sylwestra, niepoprzedzone przez inne zwody, podkreślił przy tym, że jakieś zapiski z pewnością były prowadzone w Kijowie jeszcze przed jej powstaniem, ale generalna liczba źródeł jakimi dysponował autor była ograniczona do nielicznych tekstów pochodzenia obcego i rozproszonej i zróżnicowanej tradycji ustnej, bardzo podatnej na przekształcenia, zob.: В. Истрин, *Замечания о начале русского летописания*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, t. 26-27, 1923-1924, s. 70; Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 263; O. Tolochko, *Christian Chronology, Universal History, and the Origin of Chronicle Writing in Rus'*, [w:] *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central, and Western Europe (c. 1070-1200)*, red. I. Garipzanov, Turnhout 2011 (seria: *Medieval Texts and Cultures of Northern Europe*, t. 26), s. 213-216; А. Толочко, *Очерки*, s. 40 i n.

⁴⁵⁰ С. Сендерович, *Метод Шахматова, раннее летописание и проблема начала русской историографии*, [w:] *Из истории русской культуры*, t. 1: *Древняя Русь*, Москва 2000, s. 262.

⁴⁵¹ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 250 i n. Ciekawe porównanie zastosował w tym kontekście А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 62, który porównał zadania tekstologa (rekonstrukcja pierwocin na bazie całości) do zadań archeologa (rekonstrukcja całości na podstawie elementów).

którą mogły one powstawać na bieżąco, rok po roku, tak jak miało to miejsce w przypadku *Pierwszego latopisu nowogrodzkiego* (przynajmniej od pewnego etapu)⁴⁵². W takich właśnie momentach *knížnik*, któremu rosyjski uczony przypisywał pracę niemalże mechaniczną (a nie twórczą), miał kompilować i uzupełniać teksty doprowadzając narrację do czasów sobie współczesnych. Inaczej mówiąc: „klasyczna” wizja rozwoju latopisarstwa to wizja procesu rozwijającego się „od zwodu do zwodu”. Zgodnie z nią pomiędzy owymi etapami nie prowadzono na bieżąco działalności piśmienniczej⁴⁵³.

Osią debaty na temat procesu powstania *Powieści dorocznej* jest zatem w sporej mierze zagadnienie źródeł, z których korzystał i na których opierał się redaktor. Wielu badaczy podkreśla znaczenie tradycji ustnej oraz szeroko pojętego „folkloru”⁴⁵⁴, nie wykluczając, jednakże możliwości wykorzystania przekazów obcych, zwłaszcza pochodzenia bizantyńskiego (najczęściej za pośrednictwem literatury przekładowej)⁴⁵⁵, przez Aleksieja Szachmatowa i wielu jego kontynuatorów postrzeganych wręcz jak główny wzorzec dla

⁴⁵² Ibidem, s. 247, 253, por. A. Шахматов, *Разыскания*, s. 20-31; Д. Лихачёв, *Шахматов как исследователь русского летописания*, [w:] А.А. Шахматов, 1864-1920: сборник статей и материалов, red. С. Обнорский, Москва 1947, s. 258-259; T. Guimon, *What Events*, s. 102. G. Prochorow skrytykował A. Szachmatowa za próbę „odtworzenia” pierwotnego tekstu *Powieści dorocznej* na podstawie innych, także „odtworzonych” zwodów nazywając *Pierwotny zwód* „sztuczną chimerą”. A. Gippius, idąc śladem M. Aleszkowskiego, zwrócił uwagę na regularne pojawienie się w *Powieści dorocznej* dokładniejszych dat począwszy od 1091 r., co może świadczyć o rozpoczęciu prowadzenia bieżącej działalności rocznikarskiej w Monasterze Pieczerskim, zob.: А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 46, por. A. Timberlake, *Intervals of The Kiev Chronicle (1050–1110)*, „Zeitschrift für slavische Philologie”, t. 65, 2005, s. 62-63. T. Gimón w cytowanym wyżej artykule postrzega *Powieść doroczną* jako efekt interpretacji przeszłości w celu stworzenia atrakcyjnej opowieści na bazie materiału, który należało uzupełnić.

⁴⁵³ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 253.

⁴⁵⁴ Н. Пасzkiewicz, *Росзатки Руси*, s. 7; Е. Мельникова, *Устная традиция в Повести временных лет: к вопросу о типе устных преданий*, [w:] *Восточная Европа в исторической ретроспективе. К 80-летию В.Т. Паушто*, Москва 1999, s. 153-165; eadem, В. Петрухин, *Легенда о призвании варягов и становление древнерусской историографии*, [w:] eadem, *Древняя Русь и Скандинавия. Избранные труды*, Москва 2001, s. 172-189; А. Щавелёв, *Славянские легенды о первых князья. Сравнительно-историческое исследование власти у славян*, Москва 2007; idem, *Славянские „племена” Восточной Европы X – первой половины XI в.: аутентификация, локализация и хронология*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, t. 2, 2015, s. 100-102; idem, „Племена”, s. 29. Kwestia ta jest szczególnie istotna w przypadku narracji odnoszącej się do XI w., prowadzonej w znacznej mierze z perspektywy osób współczesnych opisywanym wydarzeniom, zob. A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 262. Krytycznie nt. przeceniania roli tradycji ustnej, zwłaszcza w odniesieniu do najstarszych dzieł Rusi i jej dynastii, pisał А. Толочко, *Очерки*, s. 44-45, 47, por. И. Данилевский, *Повесть временных лет: Герменевтические основы источниковедения летописных текстов*, Москва 2004, s. 86-88.

⁴⁵⁵ Jak zauważył W. Żiwow historiografia ruska inspirowała się przede wszystkim starszymi dziełami literatury bizantyńskiej. Zdaniem А. Pautkina nie wyklucza to jednak, że znajomości bardziej aktualnych dzieł (prace Michała Psellosa, Michała Attaleiatesa etc.) kręgach, z których wywodzili się dwunastowieczni redaktorzy *Powieści dorocznej*, zob.: В. Жуков, *Особенности рецепции византийской культуры в Древней Руси*, [w:] idem, *Разыскания в области истории и предыстории русской культуры*, Москва 2002, s. 73-115; А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Теребовльского”: культурно-исторический контекст и структура летописной статьи 6605 года, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы*, t. 16, Москва 2014, s. 812-814, zob. też: S. Franklin, *Writing*, s. 26; А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 51; T. Guimon, *What Events*, s. 109; Т. Вилкул, *Повесть временных лет*, s. 56–116; eadem, *Літопис і хронограф Студії з текстології домонгольського київського літописання*, Київ 2015; А. Толочко, *Очерки*, s. 48.

historiografów ruskich⁴⁵⁶. Zgodnie ze słowami Aleksieja Gippiusa: droga rozwoju ruskiej historiografii wiodła od „lakonicznych zapisek rocznych” do regularnych narracji historycznych⁴⁵⁷. Istnieją rozmaite hipotezy na temat ewentualnego pierwotnego fundamentu, który legł u podstaw późniejszych zabytków stanowiąc podstawę procesu, którego zwieńczeniem stało się skompilowanie dzieła⁴⁵⁸. Bardzo często za hipotetyczny najwcześniejszy możliwy moment przełomowy (swoisty „punkt startowy” dla rozwoju latopisarstwa) uznaje się chrzest Włodzimierza Wielkiego, czyli umowny początek procesu chrystianizacji Rusi. Większość specjalistów, w tym piszący te słowa, przyjmuje, że w okresie wcześniejszym prowadzenie działalności piśmienniczej, tym bardziej historiograficznej na terenie władztwa Rurykowiczów jest bardzo mało prawdopodobne⁴⁵⁹. *Powieść doroczną* jest co prawda zabytkiem literatury świeckiej, związanym ze środowiskiem władzy, ale powstała w kręgach duchownych, a zatem pod silnym wpływem religii chrześcijańskiej. Aspekt ten jest łatwo dostrzegalny chociażby przez liczne odwołania do literatury patrystycznej i hagiograficznej, czy wreszcie Biblii, stanowiącej dla człowieka średniowiecza fundament wiedzy na temat powszechnej historii ludzkości⁴⁶⁰.

⁴⁵⁶ Pogląd o bizantyńsko-bułgarskich korzeniach historiografii ruskiej skrytykował m.in. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 261 i n. O potrzebie zachowania ostrożności w paralelach pomiędzy piśmiennictwem Rusi i Cesarstwa pisał z kolei S. Franklin, *Writing*, s. 13 i n. Abstrahując od często poruszanego problemu wykorzystywania chronografów doskonałym i łatwo dostrzegalnym przykładem czerpania z różnego rodzaju źródeł jest zagadnienie trzech traktatów z Cesarstwem Bizantyńskim zwieranych na przestrzeni X stulecia, a następnie przetłumaczonych na język staroruskich i włączonych *in extenso* do narracji *Powieści dorocznej*, zob. A. Siwko, *A “Commonwealth of Interest”*, s. 405-426 (tam dalsza literatura nt. umów i ich wykorzystania przez twórcę latopisu); A. Щавелёв, *Хронотон*, s. 55 i n. (tam szerzej o roli traktatów w konstruowaniu chronologii *Powieści dorocznej* i o sztuczności niektórych spośród nich, por. A. Толочко, *Очерки*, s. 56 i n.).

⁴⁵⁷ A. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 50.

⁴⁵⁸ D. Lichaczow zasugerował istnienie przekazu mówiącego o chrystianizacji Rusi, powstałego w czasach Jarosława Mądrego na wzór bizantyńskiej literatury patrystycznej. M. Tichomirow pisał o świeckiej opowieści na temat pierwszych książąt kijowskich, która miała powstać w X wieku, wkrótce po chrzcie Włodzimierza Wielkiego. M. Aleszkowski przesunął moment początku rozwoju historiografii ruskiej na okres panowania Izjasława Jarosławowicza (lata 60 i 70 XI w.), kiedy to powstać miał *Pierwotny latopis* rozumiany jako świecki „latopis bez dat”, stanowiący następnie podstawę *Powieści dorocznej*. Z kolei A. Gippius wskazał na możliwość istnienia „jądra” przyszłej *Powieści dorocznej* rozumianego jako oparty na tradycji ustnej zarys historii ziemi ruskiej od założenia Kijowa do chrztu Włodzimierza Wielkiego. Jego „kręgosłupem narracyjnym” miał być wątek dziejów Kijowa i jego pierwszych władców, co zaważyło na całej strategii narracyjnej *Powieści dorocznej*., zob.: Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 151 i n.; М. Тихомиров, *Русское летописание*, Москва 1979, s. 49-50; М. Алешковский, *Повесть временных лет*, s. 70; A. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 54.

⁴⁵⁹ S. Franklin, *Writing*, s. 10, 125 (autor zwraca uwagę na umowność tego momentu kojarzonego z chrztem Włodzimierza Wielkiego tj. końcem dziewiątej dekady X w.), 224-225 (tam o roli Biblii w procesie kształcenia książników). A. Poppe zadał ciekawe pytanie o początek świadomości znaczenia słowa pisanego na Rusi, prowadzącej do odnotowywania przynajmniej najważniejszych wydarzeń (podał jako przykład dosyć dokładną wiadomość o pobycie Olgi w Konstantynopolu). Zapiski te na kartach *Powieści dorocznej* niejako zły się ze spisaną wówczas tradycją ustną w jedną opowieść o początkach państwowości, zob.: A. Poppe, *Powieść doroczną*, s. 262; idem, *Książki, skryptoria, biblioteki III: Ruś*, [w:] SSS, t. 2, s. 547.

⁴⁶⁰ Idem, *Powieść doroczną*, s. 263; Т. Вілкул, *Літопис і хронограф*, s. 10; Л. Мюллер, *Значение Библии для христианства на Руси (от крещения до 1240 г.)*, [w:] idem, *Понять Россию: историко-культурные исследования*, Москва 2000, s. 221-225

Jeśli zaś chodzi o możliwość wykorzystania materiału rodzimego, powstałego przede wszystkim w ciągu XI wieku to, jak pośrednio podkreśliłem, we współczesnej nauce istnieją dwa zasadnicze poglądy: „Szachmatowowski” i „antyszachmatowowski”. Drugi, mniej popularny, zakłada postrzeganie latopisarstwa jako procesu ciągłego, gdy to zapiski miały powstawać na bieżąco, w sposób rocznikarski. Taka wizja jest oczywiście na swój sposób kusząca (obcowalibyśmy wszak z bezcennym i stosunkowo łatwym w interpretacji materiałem pochodzącym bezpośrednio z czasów, o których jest mowa w danej zapisce), lecz w mojej opinii mało realna z uwagi na zróżnicowaną precyzyjność poszczególnych zapisów rocznych. Mamy do czynienia z umowną granicą w postaci zapisu z 6569 (1061/1062) roku, poczynając od której w dziele pojawia się prawidłowa datacja, w tym daty dzienne. Niektórzy uczeni próbują tłumaczyć to zmianą sposobu prowadzenia pierwotnego „rocznika”⁴⁶¹. Jednocześnie w przypadku tego i późniejszych latopisów można zaobserwować charakterystyczną manierę w postaci zamykania wewnątrz jednej tylko zapisu rocznej opisu większego procesu historycznego, co z dużym prawdopodobieństwem stanowi efekt pracy ostatniego redaktora, który nadał zabytkowi ostateczny kształt. Wykluczam sytuację, w której to *knieżnik* działający na początku XII okroiłby pierwotny materiał źródłowy zbijając w ramach jednej, ogólnej zapisu informacje, które początkowo były rozbite na kilka części – zaobserwować możemy co najwyżej przypadki działania odwrotnego.

Piszący te słowa pozostaje zatem zwolennikiem elastycznego potraktowania koncepcji Aleksieja Szachmatowa, zgodnie z którą nastąpiło wykorzystanie przez twórcę *Powieści dorocznej* działającego w drugiej dekadzie XII wieku dorobku wcześniejszej „prahistoriografii” ruskiej, jako „fundamentu”. „Fundament” ten nie może być jednak postrzegany w sposób dogmatyczny, stąd bliskie mi pozostają propozycje badawcze stanowiące jego dogłębną rewizję. Na tym tle jako szczególnie ciekawy wyróżnić pragnę schemat Aleksieja Gippiusa, który obejmuje następujące elementy:

- „jądro”, czyli kijowska opowieść o dziejach ziemi ruskiej od założenia Kijowa do czasów Włodzimierza Wielkiego,
- zwód z lat sześćdziesiątych XI wieku (okres kształtowania się triumwiratu Jarosławowiczów), związany z otoczeniem księcia kijowskiego Izjasława

⁴⁶¹ А. Шахматов, *Разыскания*, s. 270-273; Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 260. Z kolei М. Присёлков uważał, że właśnie wówczas w Monasterze Pieczerskim zaczęto zbierać materiały z myślą o stworzeniu zwołu latopisarskiego. D. Lichaczow przesunął tę granicę na 1073 r. Zdaniem O. То́лочко dla XI w. autor *Powieści dorocznej* dysponował po prostu dużo większą ilością względnie wiarygodnych informacji, zob.: М. Присёлков, *История*, s. 58-60; Д. Лихачов, *Русские летописи*, s. 85; А. Толочко, *Очерки*, s. 63.

Jarosławowicza, znajdujący odzwierciedlenie w *Pierwszym latopisie nowogrodzkim młodszej redakcji* i w latopisach z grupy nowogrodzko-sofijskiej; z nim to Aleksiej Gippius wiąże pojawienie się dat dziennych,

- zwód z 1072 roku (zjazd książąt ruskich przy okazji przeniesienia relikwii świętych Borysa i Gleba), być może (jak chce Aleksiej Szachmatow⁴⁶²) powstały przy udziale ihumena Nikona: uzupełnienie narracji pochodzącej przede wszystkim z „jądra”,
- *Pierwotny zwód* (lata dziewięćdziesiąte XI wieku): pojawienie się wprowadzenia do właściwej narracji, siatki chronologicznej, nagłówków i szeregu elementów narracyjnych,
- pierwsza redakcja *Powieści dorocznej* (około 1115 roku),
- druga redakcja *Powieści dorocznej* (około 1117 roku)⁴⁶³.

Wizja ta, poddawana w ostatnich latach krytyce oraz kolejnym rewizjom jest oczywiście tylko przykładem próby nowego spojrzenia na proces powstawania najstarszego pomnika historiografii ruskiej w oparciu o „fundament” z przełomu XIX i XX stulecia⁴⁶⁴. W ramach analiz konkretnych przekazów i stawiania pytania o ich pochodzenie niejednokrotnie nastąpi konieczność uwzględnienia różnych propozycji badawczych. Pragnę przy tym podkreślić, że akceptacja modelu Aleksieja Szachmatowa (zwłaszcza jeśli czyni się to z pewną dozą krytycyzmu) nie obliguje współczesnego badacza do „punktowego” postrzegania dziejów rozwoju latopisarstwa od X do początku XII wieku. Istnieje bowiem przestrzeń pomiędzy opcją, gdzie latopisarstwo ograniczało się jedynie do „momentu” powstania zwodu, a wizją regularnego tworzenia kolejnych zapisek, co skutkowałoby raczej powstaniem rocznika, a zatem formy gatunkowo różnej niż latopis. Spisywanie każdego spośród kolejnych zwodów, wykorzystanych następnie na przykład przez twórcę *Pierwotnego zwodu* albo przez samego *kniźnika* kompilującego *Powieść doroczną*, postrzegam jako proces rozłożony w czasie, dziejący się raczej na przestrzeni dłuższego (kilka lub kilkanaście lat), a nie krótszego (kilka miesięcy) okresu obejmującego zbieranie materiału i jego porządkowanie. Sam akt tworzenia kompilacji widzę nie jako całość, co raczej zwieńczenie większego procesu twórczego.

⁴⁶² Co ciekawe z tezą A. Szachmatowa o udziale Nikona w rozwoju latopisarstwa kijowskiego zgodził się jego zdeklarowany krytyk w osobie G. Prochorowa, zob. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 262.

⁴⁶³ А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 54 i n.

⁴⁶⁴ Zob. też: К. Цукерман, *Наблюдения над сложением древнейших источников летописи*, [w:] *Борисоглебский сборник*, t. 1, Paris 2009, s. 183-305; С. Михеев, *Кто писал „Повесть временных лет”?*, s. 120 i n.; Н. Милютенко, *Летописание*, s. 156.

W ten sam sposób proponuję postrzegać *Powieść doroczną*. Obcować będziemy z efektem długotrwałej pracy dwunastowiecznego erudyty ze zróżnicowanym materiałem źródłowym obejmującym jeden lub kilka zabytków (zwołów) pochodzących z Rusi, szeroką gamę przekazów ustnych, bizantyńskie chronografy i klasyczne dzieła (włącznie z Biblią i jej „streszczeniem” w postaci *Mowy Filozofa Greka*, wkomponowanej do opowieści o chrzcie Włodzimierza⁴⁶⁵) stanowiące element warsztatu ówczesnego intelektualisty – skutek przejścia przez określony model edukacyjny, czy wreszcie źródła dokumentowe, takie jak traktaty bizantyńsko-ruskie⁴⁶⁶. To, co zdarzyło się w drugiej dekadzie XII wieku w kijowskich skryptoriach było niczym innym, jak uporządkowaniem wiedzy zawartej w tym heterogenicznym materiale i stworzeniem, zapewne w oparciu o jakiś szkielet chronologiczny (a być może także narracyjny), opowieści stanowiącej w miarę pełny i klarowny „wykład dziejów rodzimych” o silnym wymiarze ideowym, obejmujący okres od czasów najdawniejszych po 1117 rok. „Wykład” ten został ponadto wpisany w szerszy zakres, to jest w historię powszechną rozumianą jako chrześcijańską historię zbawienia. W ten sposób ukształtował się ostatecznie ruski model pisanie o przeszłości – w miarę niezmienny wzorzec, który był nie tylko czytany, ale i wykorzystywany jako punkt odniesienia przez następców umownego „Nestora”⁴⁶⁷. Trafnie ujął to Dmitrij Lichaczow pisząc, że „nigdy przedtem i nigdy później, aż do XVI wieku, ruska myśl historyczna nie weszła na tak wysoki poziom dociekliwości badawczej i zdolności literackich”⁴⁶⁸.

II-2. Strategia narracyjna *Powieści dorocznej*

W tym miejscu dotykamy szczególnie istotnego dla niniejszej dysertacji problemu w postaci strategii narracyjnej źródła. Jego znaczenie w następujący sposób opisał Igor Jeriomin, który podkreślił, że czytając *Powieść minionych lat* popadamy w inny świat, gdyż od jego autora dzieli nas nie tylko różnica czasu, ale i przepaść kulturowa, co utrudnia odczytanie. Celem autora nie było bowiem oddanie wydarzeń w sensie najdokładniejszym, tak jak byśmy

⁴⁶⁵ A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 263.

⁴⁶⁶ S. Franklin, *Writing*, s. 163-166.

⁴⁶⁷ Kwestię funkcjonowania takiego modelu podjął m.in. T. Gimon wskazując, że zarówno twórcę *Powieści dorocznej*, jak i jego następców interesowały konkretne rodzaje informacji, które uznawali oni za warte odnotowania, zob. T. Guimon, *What Events*, s. 96, a wcześniej m.in. także A. Толочко, *Очерки*, s. 61, 64-65.

⁴⁶⁸ Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 169.

zrobili to my – współcześni historycy. Jego celem było [natomiast] wyjaśnienie znaczenia poszczególnych wydarzeń⁴⁶⁹.

Co zatem miało być przedmiotem owej opowieści i jaki mógł być pierwotny cel jej stworzenia? *Powieść doroczna* jest jednym z tych źródeł, gdzie sam twórca ujawnia czytelnikowi strategię narracyjną *explicite*. Zwróćmy uwagę na pierwsze słowa zabytku, z których zaczerpnięto zresztą jedną z jego umownych nazw: „Oto jest powieść minionych lat, skąd była poszła ziemia ruska, kto w Kijowie zaczął jako pierwszy władać jako książę i skąd się była stała ziemia ruska”⁴⁷⁰. Proponuję odczytywać je w sposób następujący: mamy do czynienia z wielką, ogólnoruską narracją historiograficzną, której przedmiotem są dzieje dynastii („kto w Kijowie zaczął jako pierwszy władać jako książę”) i stworzonego przez nią państwa („skąd się była stała ziemia ruska”), a także rozrost terytorialny tego drugiego („skąd była poszła ziemia ruska”)⁴⁷¹. Fakt skoncentrowania się na dziejach rodu Rurykowiczów zwłaszcza w przypadku historiografii radzieckiej prowadził niekiedy do postrzegania twórcy (twórców) *Powieści dorocznej* jako nadwornych kronikarzy książęcych⁴⁷². W rzeczywistości należy pamiętać, że *kniżnicy* ci, mimo iż byli związani z wybranymi władcami i tworzyli dzieło o w gruncie rzeczy świeckim charakterze (w kręgu ich zainteresowań niespecjalnie leżały chociażby kwestie hierarchii kościelnej⁴⁷³), wywodzili się przede wszystkim z kręgów monasterskich: w murach klasztorów kształtowali obci swój warsztat i obraz świata i to z nimi

⁴⁶⁹ И. Еремин, *Повесть временных лет как памятник литературы*, [w:] idem, *Литература Древней Руси (этюды и характеристики)*, Москва 1966, s. 42.

⁴⁷⁰ „Се повѣсти времѣньны[х] лѣ[тъ] ѡ[тъ]куду естъ пошла рускаа зема кто въ киевъ нача первѣе княжи[т]и ѡ[тъ]куду рускаа земля стала естъ”, *Лаврѣнтовская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 1, Ленинград 1926-1928, kol. 1. Kwestię rozumienia terminu „lata minione” podjął m.in. G. Prochorow. Jego zdaniem oznacza on życie doczesne, ziemskie i w domyśle stoi w opozycji do „wieczności”, zaś twórca źródła postrzegał swoje dzieło jako swoisty „pomost w czasie”, zob. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 12-15.

⁴⁷¹ O samym nagłówku i jego powstaniu pisał m.in. H. Paszkiewicz, który interpretował go w podobny sposób („tytuł odpowiada treści”). A. Poppe stwierdził, że „podstawowym tematem PWL są dzieje państwa i chrześcijaństwa na Rusi, zaś myślą przewodnią dzieła – idea polit[ycznej] jedności ziemi”. Nieco inaczej, w kontekście „legendy rodowej” Rurykowiczów w postaci opowieści o wezwaniu Ruryka, spojrział na cel twórcy *Powieści dorocznej* O. Tołoczko, zdaniem, którego *kniżnik* miał za zadanie ukazać, w jaki sposób Waregowie znaleźli się na południu (tj. w Kijowie), co służyć miało legitymizacji władzy przedstawicieli dynastii, zob.: H. Paszkiewicz, *Початки Руси*, s. 26; A. Poppe, *Повесть doroczna*, s. 260; A. Толочко, *Очерки*, s. 17-18; A. Гиппиус, *Два начала Начальной летописи: к истории композиции Повести временных лет*, [w:] *Вереница литер: сборник к 60-летию В. М. Живова*, Москва 2006, s. 56-96 (tam o kształtowaniu się koncepcji ideowej dzieła).

⁴⁷² М. Присѣлков, *История*, s. 35; В. Гришков, *Walka*, s. 54-55 (motywowaną przez zleceniodawców strategią narracyjną „Nestora” uzasadnił autor m.in. znaczenie motywu przywołania Ruryka).

⁴⁷³ Por. A. Толочко, *Очерки*, s. 46 (zdaniem autora twórcy *Powieści dorocznej* po prostu niewiele wiedział nt. pierwszych hierarchów ruskiej Cerkwi – należy jednak pamiętać, że informacje dot. metropolitów i biskupów nie pełnią bardzo znaczącej roli także w dalszej części narracji, gdzie mowa jest o czasach współczesnych redaktorowi źródła).

byli związani w stopniu większym, aniżeli z dworami⁴⁷⁴. Znajduje to potwierdzenie w licznych wiadomościach na temat Monasteru Pieczerskiego, jakie zawarte są w narracji latopisu⁴⁷⁵. Dostrzegł to też niedawno Igor Danilewskij podkreślając, że *Powieść doroczną* odróżnia od późniejszych dzieł historiografii ruskiej właśnie to, że jej twórca nie zawsze podporządkowywał się woli księcia⁴⁷⁶.

W tym miejscu musimy wziąć pod uwagę okoliczności polityczne na Rusi w momencie kompilowania źródła. Śmierć Jarosława Włodzimierzowicza Mądrego w 1054 roku położyła kres politycznej jedności Rusi, która w okresie rządów jego synów, Izjasława, Światosława i Wsiewołoda, zaczęło ulegać stopniowemu rozdrobnieniu. Państwo rozumiane jako *corpus fratrurn*, mające pozostać w założeniu wspólną własnością dynastii zarządzaną w sposób kolektywny, zaczęło ewoluować w stronę zbioru udzielnych księstw (niekiedy określane mianem „związku archontów”)⁴⁷⁷. Druga dekada XII stulecia przypada z kolei na okres rządów dynastów z pokolenia wnuków pierwszego spośród wspomnianych władców: Światopełka Izjasławowicza oraz Włodzimierza Wsiewołodowicza Monomacha. Oni to jako kolejni książęta kijowscy kontrolowali stosunkowo dużą część ziem ruskich: syn Izjasława miał pod swoją kontrolą księstwo kijowskie, a także cały Wołyń oraz udział turowski, zaś pod władzą jego kuzyna pozostawała potężna część Rusi (z wyjątkiem księstw połockiego, trembowelskiego, przemyskiego i halickiego oraz od 1097 roku, czernihowskiego)⁴⁷⁸. Stałe zagrożenie ze strony Połowców doprowadziło do zacieśnienia współpracy pomiędzy obydwoma wnukami Jarosława Mądrego, co znajduje odzwierciedlenie w rozszerzonej redakcji *Powieści dorocznej* zawartej w latopisach typu hipackiego, gdzie opisano ich wyprawy

⁴⁷⁴ S. Franklin nazwał Kościół „źródłem instytucjonalnym, strażnikiem i katalizatorem powstawania ksiąg” podkreślając jednak, że nie każdy *książnik* był człowiekiem Kościoła i że nie każda księga była tworzona tylko i wyłącznie na potrzeby instytucji religijnych (jako przykład podaje wzmianki źródłowe mówiące o zamawianiu ksiąg przez różnych książąt), zob. S. Franklin, *Writing*, s. 26.

⁴⁷⁵ A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 260 (autor podkreślił związek Monasteru Pieczerskiego z dynastią panującą); Т. Гимон, *Для чего писались русские летописи?*, „Журнал ФИПП”, nr 1 (2), 1998, s. 8-16. Ciekawą uwagę nt. związków twórców *Powieści dorocznej* ze środowiskiem książęcym sformułował A. Jusupowicz przenosząc na ruski grunt stwierdzenie B. Kürbis odnoszące się do Wincentego Kadłubka („swoje dziejopisanie [Kadłubek] pojmował również jako otium, czyli rozrywkę intelektualną, dostarczoną książęcemu adresatowi i ludziom z jego kręgu mającym odpowiednie przygotowanie”), zob. A. Jusupowicz, „Червень и иные грады”, s. 72; por.: B. Kürbis, *Jak Mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 20, s. 65; Kadłubek, s. 80.

⁴⁷⁶ *Повесть временных лет — Игорь Данилевский*, online: <https://www.youtube.com/watch?v=QTghvy6H-HM> [dostęp: 28 listopada 2023 r.].

⁴⁷⁷ А. Назаренко, *Родовой сюзеренитет Рюриковичей над Русью (X-XI вв.)*, [w:] *Древнейшие государства на территории СССР: Материалы и исследования, 1985 год*, ред. А. Новосельцев, Москва 1987, s. 149-158; idem, *Древнерусское династическое старейшинство по „ряду” Ярослава Мудрого и его типологические параллели – реальные и мнимые*, [w:] idem, *Древняя Русь и Славяне*, s. 7; А. Щавелёв, *Хронотол*, s. 34-35 (tam dalsza literatura).

⁴⁷⁸ O podziale politycznym Rusi w momencie objęcia przez Włodzimierza Monomacha tronu w Kijowie pisał m.in. А. Назаренко, *Династический проект Владимира Мономаха: попытки реформы киевского столонаследия в 30-е годы XI века*, [w:] idem, *Древняя Русь и Славяне*, s. 96.

w głąb stepu. Śmierć Światopełka w 1113 roku i objęcie przez Monomacha tronu w Kijowie spowodowały zatem, że zarówno „matka grodów ruskich”, jak i znacząca część spuścizny po Jarosławie Mądrym ponownie znalazła się pod berłem jednego władcy. To, że potrzeba stworzenia syntezy dziejów państwa i dynastii nastąpiła właśnie na początku XII stulecia nie jest, w mojej opinii, kwestią przypadku, lecz pochodną doświadczenia pierwszego spośród okresów niestabilności, na który złożyły się walki wewnątrzdynastyczne i najazdy koczowników. Restauracja silnej pozycji książąt kijowskich musiała rodzić w kręgu ruskich elit intelektualnych nadzieję na powrót do świetności, zaś latopis – tak silnie naznaczony przez ideę zjednoczeniową – stanowił emanację tych pragnień⁴⁷⁹. Kompilacyjny charakter źródła sprawia też, że zawarta w nim wizja przeszłości ma charakter niejednorodny. Czym innym jest bowiem spojrzenie na wydarzenia odległe z punktu widzenia redaktora od sto lub nawet dwieście lat, gdzie niejednokrotnie musiał on bazować na nielicznych materiałach, a czym innym przekazy odnoszące się do drugiej połowy XI i pierwszych lat XII stulecia. Wówczas poza większym zapewne zasobem źródeł pisanych *knížnik* miał do swojej dyspozycji także relacje świadków opisywanych wydarzeń. Z tych samych powodów zarysowana wyżej strategia narracyjna, mimo że na poziomie ogólnym dostrzegalna jest na kartach całej *Powieści dorocznej*, na poziomie szczegółów bywa stosowana w sposób zróżnicowany. Poszczególne przekazy powstawały bowiem w różnych realiach.

II-3. *Powieść doroczna a pogranicza Rusi*

Przedmiotem mojego zainteresowania na łamach niniejszego Rozdziału będą te fragmenty *Powieści dorocznej*, które odnoszą się do pograniczy Rusi. Dzieło to jest bowiem bezcennym źródłem wiedzy nie tylko na temat losów domeny Rurykowiczów, lecz także historii państw i narodów z nią graniczących, szczególnie w okresie od końca X do początku XII wieku⁴⁸⁰. Proponuję przyjrzeć się temu, jak opis kształtowania się ruskich „granic” wpisuje się w opowieść o ekspansji obejmującej nie tylko podbój terytoriów poszczególnych etnosów wschodniosłowiańskich, lecz także rywalizację chociażby z państwem wczesnopiastowskim, której przedmiotem były właśnie terytoria kresowe. Twórca latopisu wielokrotnie kierował też uwagę odbiorcy w stronę niespokojnego pogranicza ze stepem: stałym i bardzo ważnym

⁴⁷⁹ Por. np. A. Bartha, *The Idea of Ethnic-State Unity in the Povest' vremennykh let*, „Studia Slavica-Hungarica”, t. 14, 1968, s. 57.

⁴⁸⁰ Zob. np.: S. M. Kuczyński, *O powstaniu wzmianki*, s. 2; A. F. Grabski, *Повесть временных лет jako źródło do dziejów Polski w świetle nowszej literatury*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1955, nr 1-2, s. 258-292.

elementem narracji, porównywalnym z wątkiem sporów wewnętrznych, są zatem wiadomości o walkach z Pieczyngami i Połowcami⁴⁸¹.

W tej części dysertacji spróbuję przede wszystkim odpowiedzieć na następujące pytania badawcze: jakie tereny były przez twórcę *Powieści dorocznej* postrzegane jako pogranicza Rusi? W jaki sposób obraz tego typu terytoriów oraz informacje na temat ich społeczno-politycznych funkcji wpisywały się w narrację o powstaniu i ekspansji państwa? W jakim stopniu sposób opisywania pograniczy z krajami chrześcijańskimi (Polska, Węgry, częściowo Bizancjum) różnił się od tego, jak twórca źródła postrzegał sąsiedztwo z organizmami niechrześcijańskimi (Pieczyngowie, Połowcy, Litwa, Jaćwież, Bułgaria nadwożańska, ludy ugrofińskie)?

II-4. Rękopisy i wykorzystane wydania

W ramach wprowadzenia do niniejszego Rozdziału jestem też winien Czytelnikowi kilka słów wyjaśnienia na temat wykorzystywanych przeze mnie rękopiśmiennych kodeksów latopisarskich i zawartych w nich wariantów źródła oraz ich wydań. Podobnie jak większość współczesnych mediewistów opieram się na zwodach w wersji drukowanej. Korzystam przy tym głównie z zapoczątkowanej w 1841 roku serii *Полное Собрание Русских Летописей* (*Pełna Kolekcja Rosyjskich Latopisów*), którą najczęściej posługują się uczeni specjalizujący się w źródłach ruskich⁴⁸². Na ten moment nie powstał akademicki przekład *Powieści dorocznej* na język polski, który stanowiłby wystarczająco dobrą podstawę do fachowej pracy z konkretnymi przekazami i do ich dogłębnej analizy. Popularne tłumaczenie Franciszka Sielickiego ma raczej charakter literacki i umożliwia co najwyżej ogólne zapoznanie się z treścią latopisu. Jego wartość naukową obniża nadmierna ingerencja tłumacza, który wchodząc w rolę interpretatora w sposób intuicyjny dodał do tekstu źródła dodatkowe słowa⁴⁸³. Z tego powodu zdecydowałem się na samodzielne tłumaczenie poszczególnych fragmentów w oparciu o teksty oryginalne, z pomocniczym wykorzystaniem istniejących przekładów. Jeśli w danym przypadku propozycja Franciszka Sielickiego nie budziła moich zastrzeżeń, wówczas zdecydowałem się na jej zacytowanie, aczkolwiek niemal zawsze z pewnymi zmianami. Przykładowo: staroruskie słowo „князь” wolałem tłumaczyć przy użyciu ogólnego słowa

⁴⁸¹ О. Творогов, *Повесть временных лет*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 340.

⁴⁸² Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 20.

⁴⁸³ *Najstarsza kronika kijowska: Powieść minionych lat*, tłum. F. Sielicki, Wrocław 2005 [dalej: *Powieść minionych lat*].

„książę”, a nie – jak to czynił wrocławski filolog – przy pomocy obecnego w języku polskim, ale posiadającego wyraźną specyfikę słowa „kniaź”.

Powieść doroczna zachowała się zasadniczo na kartach rękopisów z okresu od XIV do XVII wieku, przynależących do dwóch grup: północnoruskiej (kodeksy: ławrientijewski⁴⁸⁴, troicki⁴⁸⁵, radziwiłłowski⁴⁸⁶, moskiewsko-akademicki⁴⁸⁷) i południoworuskiej⁴⁸⁸. (kodeksy: hipacki⁴⁸⁹ i chlebnikowski⁴⁹⁰) W przypadku pierwszej narracja doprowadzona jest do 6618 (około 1110) roku i uzupełniona o zapiskę, zgodnie z którą zwód został spisany przez ihumena Sylwestra w 6624 (około 1116) roku⁴⁹¹. Jeśli zaś chodzi o grupę „południoworuską” to narrację doprowadzono tam do 6625 (około 1117) roku⁴⁹². Należy zaznaczyć, że pomijając różnicę w postaci obecności zapisek z lat 6619-6625 wyłącznie w rękopisach południoworuskich, wersje *Powieści dorocznej* zawarte w poszczególnych kodeksach nie różnią się od siebie w sposób znaczący. Współczesnemu badaczowi pracę ułatwiają też edycje porównawcze, jak na przykład opracowanie Donalda Ostrowskiego, w którym zestawiono warianty zawarte w różnych rękopisach⁴⁹³.

⁴⁸⁴ Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.2, por. *Лаврентьевская летопись 1377 года*, online: https://expositions.nlr.ru/LaurentianCodex/Project/page_Show.php [dostęp: 19 kwietnia 2023 r.]. Dużą zaletą wspomnianej edycji jest skorygowanie na bazie innych kodeksów najbardziej oczywistych błędów i braków, od których nie jest wolny rękopis *ławrientijewski*. Charakterystykę i analizę kodykologiczną rękopisu podaje m.in. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 329 i n. (tam dalsza literatura); Л. Муравьева, *Летописание*, s. 21 i n.

⁴⁸⁵ Rękopis uległ zniszczeniu w czasie pożaru Moskwy w 1812 r. Treść latopisu została zrekonstruowana przez М. Присёлкова, zob. М. Присёлков, *Троицкая летопись. Реконструкция текста*, Москва-Ленинград 1950.

⁴⁸⁶ Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 34.5.30. W tym przypadku istotną pomocą naukową jest wydanie faksymilowe: *Радзивиловская летопись*, Санкт-Петербург – Москва 1994.

⁴⁸⁷ Российская государственная библиотека, шифр Ф.173/І № 236, por. Ф.173/І №236. «Московско-академическая летопись» (*Летописец Нестора с продолжателями до 6927 (1419) г.*), online: <https://lib-fond.ru/lib-rgb/173-i/f-173i-236/> [dostęp: 28 listopada 2023 r.].

⁴⁸⁸ А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 39-40. Omówienie zależności pomiędzy poszczególnymi kodeksami zawierają m.in. następujące prace: М. Присёлков, *История*, s. 80-99; Г. Прохоров, *Радзивиловский список Владимирской летописи по 6714 (1205/6) год*, [w:] *Радзивиловская летопись. Текст. Исследование. Описание миниатюр*, Санкт-Петербург – Москва 1994, s. 269-280; Н. Милютенко, *Владимирский великокняжеский свод 1205 года (Радзивиловская летопись)*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, t. 49, 1996, s. 36-58; С. Михеев, *Кто писал „Повесть временных лет”?*, s. 35 i n.

⁴⁸⁹ Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 16.4.4; *Ипатьевская летопись*, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, t. 2, Санкт-Петербург 1908.

⁴⁹⁰ Por. przerw. 1728 na s. 483.

⁴⁹¹ А. Гиппиус sformułował ciekawą hipotezę, zgodnie z którą pierwotnie w tej wersji *Powieści dorocznej* narracja doprowadzona była do 1115 r., zaś kodeks spisany przez Sylwestra został odnowiony po pojawieniu się trzeciej redakcji w 1117 r., zob.: А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 43. Pogląd ten rozwinął następnie С. Михеев, *Кто писал „Повесть временных лет”?*, s. 146 i n. 8

⁴⁹² Inne różnice omówił Т. Гимон, „Ипатьевские” дополнения к „Повести временных лет”, [w:] *Академик А.А. Шахматов: жизнь, творчество, научное наследие (к 150-летию со дня рождения)*, Санкт-Петербург 2015, s. 279-294.

⁴⁹³ *The Povest' vremennykh let. An Interlinear Collation and Paradosis*, t. 1-3, wyd. D. Ostrowski, D. J. Birnbaum, H. G. Lunt, Cambridge 2003 (seria: *Harvard Library of Early Ukrainian Literature*, t. 10).

Na potrzeby niniejszej pracy zdecydowałem się korzystać przede wszystkim z najstarszego spośród nich kodeksu *ławrientijewskiego* z około 1377 roku, który miał zostać spisany przez mnicha Laurentego, działającego w czasach rządów Dymitra Konstantynowicza pod auspicjami biskupa suzdalskiego Dionizego, późniejszego metropolity kijowskiego. Rękopis zawiera zbiór historiograficzny, na który oprócz *Powieści dorocznej* składają się: *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* i *Pouczenie Włodzimierza Monomacha* (oba utwory wkomponowane do narracji *Powieści dorocznej*) oraz *Latopis suzdalski* z narracją doprowadzoną do 6813 (około 1305) roku. Funkcjonuje powszechna opinia, zgodnie z którą jest to wierna kopia starszego zводу „wielkksiążęcego”, spisane go we Włodzimierzu nad Kłazmą w 1305 roku⁴⁹⁴, choć część uczonych uważa, że mamy do czynienia z autorskim tworem wspomnianego mnicha⁴⁹⁵. Niezależnie od tego, który punkt widzenia przyjmujemy, mamy do czynienia z przemyślanym dziełem *kniźnika*, który złączył szereg starszych materiałów w celu nadania im nowego wymiaru ideowego; z przykładem tego, jak dzieło to było odbierane i wykorzystywane około dwieście lat po swoim powstaniu. Jeśli zaś chodzi o młodsze rękopisy to są one przydatne przede wszystkim do ustalenia pierwotnych lekcji a także do dostrzeżenia innych błędów, którymi naznaczony jest rękopis (abstrahując oczywiście od znaczenia kodeksów z grupy hipackiej jako nośnika rozszerzonej wersji *Powieści dorocznej*)⁴⁹⁶.

II-5. Zagadnienia chronologiczne

W części wcześniejszej zaznaczyłem już w sposób ogólny niektóre niuanse natury chronologicznej, które przy korzystaniu z *Powieści dorocznej* mają znaczenie niebagatelne. Mam na myśli nie tylko stosowaną w nich bizantyńską rachubę *Anno Mundi*, lecz także występowanie trzech różnych stylów związanych ze sposobem wyznaczania początku roku 1 września (styl wrześniowy/bizantyński), 1 marca (styl marcowy) lub 1 marca roku poprzedniego (styl ultramarcowy)⁴⁹⁷. W przypadku *Powieści dorocznej* zadanie badacza jest o tyle uproszczone, że na kartach tego źródła zdecydowanie dominuje rok marcowy (w jego przypadku od daty *Anno Mundi* należy odjąć 5508/5507 – w ten sposób, przykładowo, rok 6569

⁴⁹⁴ М. Присёлков, *Лаврентьевская летопись (история текста)*, „Ученые записки ЛГУ: Серия исторических наук”, nr 32, 1939, z. 2, s. 142.

⁴⁹⁵ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 329-331 (tam dalsza literatura).

⁴⁹⁶ A. Poppe, *Powieść doroczna*, s. 259.

⁴⁹⁷ Н. Бережков, *Хронология*, s. 10-16. W tym kontekście warto odnotowania są także nowsze prace poruszające zagadnienie funkcji czasu w samej narracji latopisarskiej, np.: А. Шайкин, *Поэтика и история. На материале памятников русской литературы XI-XVI веков*, Москва 2005, 129-145. Istotnym przełomem w badaniach nad chronologią *Powieści dorocznej* stanowi ostatnia monografia A. Szczawieliova, który podjął próbę ustalenia dokładnej datacji wydarzeń mających miejsce za rządów pierwszych władców Rusi, zob. А. Щавелёв, *Хронотон*.

obejmuje okres od 1 marca 1061 roku do końca lutego roku następnego), choć zdarzają się oczywiście wyjątki⁴⁹⁸. Najstarszy ruski latopis posiada jednak zaburzony układ roczny: powszechnie przyjmuje się, że większość najstarszych dat rocznych ma charakter sztuczny lub po prostu niepewny⁴⁹⁹. Dla części narracji obejmującej okres do pierwszej ćwierci XI wieku charakterystycznym zjawiskiem są też serie zapisów rocznych o podobnej treści. Każda z tych serii stanowiła wcześniej prawdopodobnie jedną opowieść, która została następnie rozbita w ramach procesu redaktorskiego⁵⁰⁰.

II-6. Struktura Rozdziału

Nim przejdę do właściwej części rozważań pragnę w sposób zwięzły przedstawić Czytelnikowi ich strukturę, która obejmuje siedem podrozdziałów. Pierwszy dotyczy horyzontów geograficznych twórcy (twórców) *Powieści dorocznej*, wizji świata oraz jego podziałów zawartej we wstępnej części źródła. Następnie omówię szereg przekazów, w których opisano proces przekształcania się domeny Rurykowiczów w państwo terytorialne kładąc nacisk na kwestię formowania się jego pierwotnych „granic”⁵⁰¹. W trzecim podrozdziale skupię się na kwestii sąsiedztwa Rusi z krajami kultury łacińskiej. Bazując przede wszystkim na wzmiankach o pierwszych konfliktach książąt ruskich z władcami Polski omówię, jak twórca źródła opisał uformowanie się pogranicza obydwu monarchii, a także jego funkcjonowanie w kolejnych dekadach. Kolejny segment poświęcony zostanie sąsiedztwu z „poganami”: poza zaznaczoną już kwestią potencjalnych różnic w odniesieniu do pograniczy z państwami chrześcijańskimi będę chciał zweryfikować, na ile w tym przypadku mamy do czynienia z opowieścią o ekspansji, a na ile z walką o stabilność uformowanych wcześniej rubieży.

⁴⁹⁸ Zob. np. Ibidem, s. 157-158.

⁴⁹⁹ Na ten temat wypowiadali się m.in.: I. Sorlin, *Les premières années byzantines du Ré cit des Temps Passes*, „Revue des études slaves”, t. 63, 1991, s. 9-18; T. Вилкул, *Новгородская первая летопись и Начальный Свод*, „Palaeoslavica” t. 11, 2003, s. 5-35; П. Стефанович, *Загадочное известие летописи: древнейшая дань из Новгорода в Киев*, „Новгородский исторический сборник”, nr 12 (22), 2011, s. 5-35; idem, *Сказание о призвании варягов, или Origo gentis russorum?*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2010 год*, Москва 2012, s. 513-582. We współczesnym dyskursie naukowym pojawiają się jednakże dążenia do dokładniejszego umiejscowienia w czasie wydarzeń związanych z najwcześniejszym etapem dziejów państwowości ruskiej. Przykładem jest np. próba ustalenia chronologii panowania pierwszych Rurykowiczów będąca przedmiotem monografii A. Szczawieliowa, zob. А. Щавелёв, *Хронотон*.

⁵⁰⁰ М. Алешковский, *К типологии текстов Повести временных лет*, s. 140.

⁵⁰¹ Zdaję sobie sprawę z tego, że termin „państwo terytorialne” może być odczytywany w różny sposób. Osobiście rozumiem go jako wspólnotę polityczną związaną z określonym terytorium, zarządzanym przy pomocy struktur administracyjnych. Owo terytorium ma względnie stabilne „granicę”, często wzmocnione systemami obronnymi, których przykłady będę prezentował w dalszej części pracy. Nt. tego zagadnienia w kontekście ruskim wypowiadali się m.in. В. Уколова, П. Шкаренков, *Формирование ранней российской государственности в контексте средневекового Европейского политогенеза*, „Новый исторический Вестник”, t. 50, 2016, nr 4, s. 8-17.

Następnie będę chciał zwrócić uwagę Czytelnika na obszar nadczarnomorski ze szczególnym naciskiem na Tmutarakań i Krym, a także na terytoria naddunajskie. Interesować mnie będzie to, na ile teren ten był postrzegany przez twórcę *Powieści dorocznej* jako pogranicze domeny Rurykowiczów z Cesarstwem Bizantyńskim? Ostatnie dwa podrozdziały dotyczyć będą utworów funkcjonujących pierwotnie jako odrębne teksty, które zostały następnie włączone do narracji *Powieści dorocznej* i nie funkcjonują samoistnie. W pierwszej kolejności zajmę się latopisarską *Opowieścią o oślepieniu Wasylka, Trembowelskiego*, która umieszczona została pod 6605 (1097/1098) rokiem, lecz obejmuje swoją treścią wydarzenia dziejące się na przestrzeni trzech lat. Stanowi znakomite źródło wiedzy przede wszystkim na temat ówczesnego pogranicza polsko-ruskiego, a częściowo także rusko-węgierskiego. Drugim utworem jest *Pouczenie Włodzimierza Monomacha*, będące w rzeczywistości kompilacją trzech pomniejszych tekstów, zdaniem większości badaczy stanowiących zbiór dorobku literackiego księcia.

II-7. Chorografia *Powieści dorocznej*:

horyzonty geograficzne oraz wizja świata i pierwotnych podziałów

Powieść doroczna z jednej strony jest źródłem ściśle związanym z konkretnym obszarem na mapie średniowiecznej Europy – to jest z Rusią. Teoretycznie można by zatem zaliczyć ją do dzieł historiografii o wymiarze lokalnym. Jednocześnie jednak posiada ona wyraźne cechy kroniki uniwersalnej, czy raczej „latopisu uniwersalnego”: dzieje państwa, dynastii, poniekąd także całej Słowiańszczyzny zostały bowiem na jej kartach wpisane w szerszy kontekst w postaci dziejów świata i chrześcijańskiej historii zbawienia rodzaju ludzkiego⁵⁰². Duży nacisk położył przy tym na uwypuklanie podziałów na różne pojmowanych „swoich” oraz „obcych” dostarczając bardzo ciekawego świadectwa tożsamości ludzi należących do ówczesnych elit intelektualnych oraz kręgów władzy, uwzględniając funkcję dzieła jako jednego z narzędzi formowania chrześcijańskiej tożsamości ruskiej⁵⁰³. Tożsamość ta, oparta przede wszystkim na fundamencie wspólnego państwa i poczucia związku z nim, w momencie skompilowania *Powieści dorocznej* była już czymś ukształtowanym. Równocześnie trwała pamięć o dawnych podziałach etnicznych i terytorialnych, roboczo nazywanych

⁵⁰² Por. J. Howard-Johnston, *Byzantium and the North*, s. 165-166.

⁵⁰³ A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 136-137, 164 (zdaniem autora, powołującego się m.in. na T. Gimona i A. Lauszkina, w okresie powstawania *Powieści dorocznej* dokonano się uformowanie „ethnohistorycznej pamięci nowego, chrześcijańskiego narodu ruskiego, zaś proces oddzielenia „Rusi-swoich” od „innych narodów – obcych” został zamknięty i umocowany [„отрефлексирован”] za sprawą działalności ówczesnych *knižników*).

„plemiennymi”, których pojmowanie pozostaje kwestią otwartą⁵⁰⁴. Paradoks najstarszego spośród zachowanych latopisów ruskich polega na tym, że jest on jednocześnie emanacją pierwszego i świadectwem długiego trwania drugiego spośród zaznaczonych zjawisk.

Kwestia miejsca Rusi w świecie znajduje najpełniejsze odzwierciedlenie w części dzieła, która poprzedza poszczególne zapiski roczne rozpoczynające od pierwszej, zaczerpniętej najpewniej z chronografu bizantyńskiego daty 6380 (około 852)⁵⁰⁵. W literaturze najczęściej określa się ją mianem „wprowadzenia” albo „wstępu” (ros. Введение). W niektórych opracowaniach pojawia się także określenie „wstęp kosmograficzny”. Ja z kolei proponuję użycie terminu „chorografia”, co jest celowym nawiązaniem do elementu otwierającego *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza, i nadanie mu waloru technicznej nazwy własnej. Kieruję się przy tym zarówno podobieństwem formy (geograficzny opis ziem z uwzględnieniem czynników naturalnych oraz charakterystycznych cech poszczególnych ludów), jak i funkcji (w obydwu przypadkach mamy do czynienia z „opisową mapą”, stanowiącą suplement do właściwej narracji). Mam przy tym świadomość, że badania nad chronografami powstałymi w krajach kultury łacińskiej (zwłaszcza w czasach stosunkowo odległych względem momentu powstania *Powieści dorocznej*) jedynie w ograniczonym wymiarze okazują się pomocne w poznawaniu geograficznego wymiaru dzieł pochodzących z kręgu cywilizacji bizantyńsko-ruskiej, także ze względu na odmienność metodologii stosowanej w badaniu obydwu zagadnień⁵⁰⁶.

Chorografia składa się z kilku opowieści odnoszących się do różnych momentów z dziejów Europy Wschodniej. Koncentrują się one wokół dwóch zasadniczych kwestii: pochodzenia Słowian i ich przekształcenia w „naród ruski” oraz pochodzenia kijowskiej

⁵⁰⁴ Np. P. Tołoczko używał wobec etnosów wzmiankowanych przez twórcę *Powieści dorocznej* pojęcia „związki plemienne” przypisując im „wysoki stopień wspólnotowości etnicznej”. Z kolei T. Wasilewski rozróżniał „wielkie i małe plemiona” i zalicza do tych dwóch grup różne etnosy wzmiankowane w latopisie nie precyzując, jaka jest właściwie różnica pomiędzy jedyni i drugimi., zob.: П. Толочко, *Древнерусская народность: воображаемая или реальная?*, Санкт-Петербург 2005, s. 66; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 184.

⁵⁰⁵ О. Творогов, *Повесть временных лет*, s. 339. Treść zapiski z 6380 r. („gdy zaczął panować Michał, zaczęła być nazywana ziemia ruska. O tym zaś dowiedzieliśmy się stąd, że za tego cara przychodziła Ruś, na Carogród, jak napisano o tym w latopisie greckim”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 17) sugeruje, że właśnie pod tą datą *knížnik* odnalazł w bizantyńskim chronografie pierwszą wzmiankę o Rusi, zob. Т. Вілкул, „В лето 6360. Поча ся прозывати Руская земля”. *Початкові статті Повісті временних літ та Новгородського літопису*, „Княжа доба”, t. 8, 2014, s. 73-104 (krytycznie nt. tego poglądu zob. А. Толочко, *Очерки*, s. 57 i n.), idem, *Літопис і хронограф*, s. 181-192. Nt. chronografu, który mógł być wykorzystywany przez twórcę zapiski zob. m.in.: О. Творогов, *Древнерусские хронографы*, Ленинград 1975; idem, *Хронограф по великому изложению*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 476-477; Т. Вилкул, *Толковая Палея и Повесть временных лет. Сюжет о „разделении язык”*, „Ruthenica”, t. 6, 2007, s. 37-85.

⁵⁰⁶ Н. Fulton, *Chorography and topography: Italian models and Chaucerian strategies*, [w:] *Chaucer and Italian Culture*, red. idem, Cardiff 2021, s. 91-120; J. Grossi, *Barrow exegesis: quotation, chorography, and Felix's Life of Guthlac*, „Florilegium” 30, 2013-2014, s. 143-165; D. Rott, *Staropolskie chorografie. Początki, rozwój, przemiana gatunku*, Katowice 1995; A. Jackowski, I. Soljan, *Jan Długosz jako geograf*, [w:] *Przyroda, Człowiek, Bóg*, red. B. Izmailow, Kraków 2004, s. 253-262 (tam dalsza literatura).

dynastii książęcej⁵⁰⁷. Na początku czytamy o podziale całego świata pomiędzy potomków Noego: twórca stosuje tu czas teraźniejszy i wymienia ludy sobie współczesne. Dalej mowa jest *stritce* o narodach słowiańskich, ich osiedleniu się, terytoriach oraz nazewnictwie. Jako czytelnicy przechodzimy wówczas od sfery teraźniejszości do sfery przeszłości. Później następuje podanie o pobycie apostoła Andrzeja na ziemi Polan naddnieprzańskich, a także legenda o założeniu Kijowa. Po niej umieszczono przekaz mówiący o „obyczajach” różnych etnosów wschodniosłowiańskich⁵⁰⁸ zawierający bezpośrednie nawiązanie do *Kroniki związanej* Jerzego Mnicha.⁵⁰⁹ Całość kończy podanie o tak zwanej „daninie chazarskiej (trybucie chazarskim)”, czyli opowieść o podporządkowaniu Polan naddnieprzańskich Kaganatowi. Za sprawą tych treści *Powieść doroczna* staje się jednym z najważniejszych źródeł do badania struktury politycznej i etnicznej wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny: źródłem o tyle specyficznym, że zawarte w nim dane etnograficzne na temat ówczesnej Europy Wschodniej mają najczęściej charakter unikalny, przez co badacz nie dysponuje szerszym materiałem porównawczym i musi opierać się przede wszystkim na krytyce wewnętrznej⁵¹⁰. Ogólność i niejasność przekazu mówiącego o poszczególnych etnosach od zawsze wywoływały sceptycyzm u znawców tematów, którzy podważali⁵¹¹ albo całkowicie odrzucali wiarygodność danych dostarczonych przez *knižnika*⁵¹². Twórca przekazu nie wyjaśnia bowiem, jak konkretnie definiuje poszczególne „plemiona”, to jest kim właściwie są dla niego Krywicze, Polanie albo Dregowicze i co poza władzą i „obyczajem” stanowi o ich odrębności⁵¹³.

⁵⁰⁷ A. Толочко, *Очерки*, s. 68.

⁵⁰⁸ Wybierając termin „язык” autor źródła *explicite* dał do zrozumienia, że ma na myśli przede wszystkim tradycje i porządki przedchrześcijańskie. Kwestię tę podjął także O. Tołoczko, dla którego użycie słowa „языкъ” świadczy o postrzeganiu odrębności etnicznej przez pryzmat używanego języka, zob. A. Толочко, *Очерки*, s. 69, por. s. 90 w niniejszej dysertacji.

⁵⁰⁹ Georgius Monachus. *Chronicon*, t. 1-2, wyd. C. de Boor, Leipzig 1904; В. Истрин, *Хроника Георгия Арматоло в славянорусском переводе и связанные с нею памятники*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, 1917, nr 5 s. 1-25; *Временник Георгия Монаха (Хроника Георгия Арматоло)*, oprac. tłum. В. Матвеевко, Л. Щеголева, Москва 2000, s. 61-62; А. Щавелёв, *Хронотон*, s. 60-61; А. Толочко, *Очерки*, s. 48 i n.

⁵¹⁰ А. Щавелёв, *Славянские „племена”*, s. 99; П. Лукин, *Восточнославянские „племена” и их князья: конструирование истории в Древней Руси*, [w:] *Предания и мифы и происхождения власти эпохи Средневековья и раннего Нового времени. Материалы конференции „Славяне и их соседи”*, Москва 2010, s. 83.

⁵¹¹ Zob. np. А. Горский, *Русь: от славянского Расселения до Московского царства*, Москва 2004, s. 9-19.

⁵¹² Zob. np.: O. Tolochko, *The Primary Chronicle's "Ethnography" Revisited: Slavs and Varangians in the Middle Dnieper Region and the Origin of the Rus' State*, [w:] *Franks, Northmen and Slavs. Identities and State Formation in Early Medieval Europe*, red. I. H. Garipzanov, P. J. Geary, P. Urbańczyk, Turnhout 2008 (seria: *Cursor mundi*, t. 50, s. 169-186 (zdaniem autora *knižnik* stworzył sztuczną konstrukcję na wzór biblijnego przekazu o dwunastu „plemionach” Izraela); П. Лукин, *Восточнославянские „племена”*, s. 84 (tam krytyka tezy O. Tołoczki); P. Urbańczyk, *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008, s. 69-107 (tam podobny przykład odrzucenia konceptu „plemion” w odniesieniu do dziejów wczesnośredniowiecznej Polski).

⁵¹³ П. Лукин, *Восточнославянские „племена”*, s. 84-86. Zdaniem autora, traktującego przekaz *Powieści dorocznej* jako realistyczny obraz stosunków we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej, tym, co

Chorografia Powieści dorocznej jest też doskonałym przykładem funkcjonowania modelu edukacyjnego, któremu poddawani byli średniowieczni erudyci ruscy⁵¹⁴. Na jej kartach twórca w sposób szczególnie widoczny daje świadectwo znajomości tekstów pochodzenia bizantyńskiego⁵¹⁵, a także Biblii. Jako tę ostatnią należy rozumieć nie tylko sam tekst Starego i Nowego Testamentu, nierzadko cytowany przez *kniżników* z pamięci i na różny sposób parafrazowany⁵¹⁶, ale także wszelkiego rodzaju źródła pośrednie o proveniencji religijnej, na kartach, których mogli oni odnaleźć treści zaczerpnięte z najważniejszej księgi chrześcijan. W czasach późniejszych ważnym elementem takiego modelu stała się sama *Powieść doroczna*, stanowiąca dzieło bardzo poczytne – swego rodzaju kompendium wiedzy o dziejach Rusi i jej miejscu w świecie.

W pierwszej kolejności *Chorografia* zawiera opis tych ziem, na terenie których umiejscowiona jest narracja zawarta w części dalszej, to jest w zapiskach rocznych. Równocześnie stanowi ona nośnik określonej wizji granic etnicznych istniejących na wspomnianym obszarze, ustanowionych przez samego Boga po biblijnym potopie. Wizja Stwórcy jako źródła podziałów miała z jednej strony wymiar symboliczny, a jednocześnie była

wyróżniało „plemiona” była pogańska obyczajowość – sprzeczna z wartościami, które wyznawał *kniżnik*. Ten ostatni musiał więc dostosować dane, którymi dysponował do dynastycznej opowieści o powstaniu państwa i narodu chrześcijańskiego. Rozwinął ten pogląd A. Щавелёв, „*Племена*”, s. 30 i n. Odmienne patrzy na sprawę O. Tołoczko, zdaniem którego autor *Chorografii* (utożsamiany przez niego z Sylwestrem jako „autorem” *Powieści dorocznej*) opisał regionalne stosunki etniczne panujące nie w IX i X w., a w czasach sobie współczesnych, zob. A. Толочко, *Очерки*, s. 69 i n., 78-79.

⁵¹⁴ O edukacji intelektualistów ruskich pisał m.in.: S. Franklin, *Writing*, 202-206. W pewien sposób założenia tego modelu wyłożył sam „Nestor”, gdy opisując panowanie Jarosława Mądryego i jego stosunek do duchownych i ludzi uczonych wspominał o tłumaczeniu pism z greki na j. słowiański i o pożytku wynikającym z pracy z księgami, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 152-153.

⁵¹⁵ Istnieje szereg dzieł autorów bizantyńskich, w których odnajdujemy podobną, co w *Powieści dorocznej*, wizję podziału świata. Pośród nich można wymienić np. dzieła Hipolita Rzymskiego, anonimową *Kronikę Paschalną*, kroniki Symeona Logotety i Jana Malalasa, a także wspomnianą już *Kronikę zwięzłą* Jerzego Mnicha, zob.: *The Chronicle of the Logothete*, oprac. tłum. S. Wahlgren, Liverpool 2019, s. 33-34; Т. Вилкул, *Заимствования из Хроники Иоанна Малалы в Повести временных лет*, [w:] *Историография и источниковедение отечественной истории: сборник научных статей*, t. 7: *Историческое повествование в средневековой России. К 450-летию Степенной книги*, Москва – Санкт-Петербург, s. 9-34; eadem, С. Николаев, *Русь в перечнях народов „Повести временных лет” и вне их*, „*Studia Slavica et Balcanica Petropolitana*”, 2020, nr 1, s. 139, przyp. 5; S. Franklin, *Writing*, 22 (tam ciekawe rozważania nt. hipotetycznego wyposażenia ruskich bibliotek); А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 56, przyp. 22 (tam dalsza literatura nt. bizantyńskich źródeł inspiracji twórcy *Chorografii*). Nt. czerpania przez Słowian z wzorców obecnych w historiografii bizantyńskiej, głównie w kontekście obecności na Rusi przekładów dzieł Symeona Logotety, pisała Z. A. Brzozowska, *Zapożyczona czy własna wizja dziejów powszechnych? Wpływ autorów bizantyńskich na świadomość historyczną Słowian Południowych i Wschodnich (na przykładzie opowieści o Mahomecie i Historii paulicjan Piotra z Sycylii*, [w:] *Widmo Mahometa, cień Samuela. Cesarstwo bizantyńskie w relacji z przedstawicielami innych religii i kultur*, red. Z. A. Brzozowska, M. J. Leszka, K. Marinow, T. Wolińska, Łódź 2020 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 34), s. 14-44. Z kolei O. Tołoczko zwrócił uwagę na wykorzystanie *Legandy panońskiej* jako źródła wiedzy o pochodzeniu Słowian i geografii zajmowanych przez nich ziem (zdaniem części badaczy *kniżnik* znał ją z przekazów czeskich), zob. A. Толочко, *Очерки*, s. 74-76. W kontekście dziejów ziem nadbałtyckich zawarty w *Chorografii* opis podziału narodów analizował M. Ščavinskas, *Балтские войны в контексте отношений Руси и Польши в XI-XII вв.*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 140-143.

⁵¹⁶ P. Comestor, *Biblical paraphrase, and the medieval popular bible*, „*Speculum*”, t. 68, 1993, nr 1, s. 6-35,

dla człowieka średniowiecza czymś jak najbardziej realnym – stanowiła element porządkujący jego wiedzę o kształcie świata, pomagała zrozumieć sens i powód różnic panujących na Ziemi. W ramach tego schematu Ruś i cała Słowiańszczyzna stanowią część udziału Jafeta, tradycyjnie uznawanego za najstarszego syna Noego. Udział ten obejmować miał krainy „północne i zachodnie”⁵¹⁷. Warto podkreślić, że w tej opowieści mamy do czynienia przede wszystkim z rubieżami rozdzielającymi ludy i grupy, a nie państwa. Jednocześnie jednak granice obszaru zamieszkiwanego przez potomków Jafeta pokrywają się między innymi z zasięgiem państwa Rurykowiczów w czasach współczesnych twórcy *Chorografii* albo samemu redaktorowi *Powieści dorocznej*, to jest w XI i XII wieku. Najlepszym przykład stanowi „granica” ze stepem zamieszkanym przez koczowników, będąca jednocześnie granicą udziałów Jafeta i Chama („Jafetowe bowiem i to pokolenie: Waregowie, Szwedzi, Normanowie, Goci, Ruś, Anglowie, Galicjanie, Włosi, Rzymianie, Niemcy, Korlagowie, Wenecjanie, Fragowie i inni; oni zaś siedzą od zachodu ku południowi i sąsiadują z plemieniem Chamowym”⁵¹⁸). Objawia się tutaj

⁵¹⁷ „Jafetowi zaś przypadły północne krainy i zachodnie: Media, Albania, Armenia Mała i Wielka, Kapadocja, Paflagonia, Galacja, Kolchida, Bosfor, Meotyda, Derewia, Sarmaci, Taurianie, Scytia, Trakowie, Macedonia, Dalmacja, Molosowie, Tessalia, Lokria, Pelenia, która i Peloponezem się zowie, Arkadia, Epir, Iliryk, Słowianie, Lichnicja, Adriacja, Morze Adriatyckie. Otrzymał Jafet też i wyspy: Bretanię, Sycylię, Eubeę, Rodos, Chios, Lesbos, Cyterię, Zacynt, Cefalonię, Itakę, Korcyrę, część azjatyckiej strony, nazywającą się Jonia, i rzekę Tygrys, płynącą między Media a Babilonem. Od Morza Ponckiego ku północnym krainom ma Dniestr i Góry Kaukaskie, zwane Węgierskimi, i stamtąd aż do Dniepru, oraz inne rzeki: Desnę, Prypeć, Dźwinę, Wołchow, Wołgę, która płynie na wschód, w dział Semowy. W Jafetowym zaś dziale siedzą: Ruś, Czudź i wszelkie ludy: Meria, Muroma, Weś, Mordwa, Czudź Zawołocka, Permianie, Peczora, Jamianie, Jugra, Litwa, Zemigola, Korś, Letygola, Liwowie. Lachowie zaś i Prusowie, i Czudowie przytykają ku Morzu Wareskiemu. Nad tym zaś morzem siedzą Waregowie: tędy ku wschodowi — do działu Semowego; nad tymże morzem siedzą oni i ku zachodowi, do ziemi angielskiej i do włoskiej. Jafetowe bowiem i to pokolenie: Waregowie, Szwedzi, Normanowie, Goci, Ruś, Anglowie, Galicjanie, Włosi, Rzymianie, Niemcy, Korlagowie, Wenecjanie, Fragowie i inni; oni zaś siedzą od zachodu ku południowi i sąsiadują z plemieniem Chamowym” („[А]фету же ѡша[съ] полунощныя страны и западн[ѣ] Мидиѡ Альванѡ Арвинѡ Малаѡ и Великаѡ Кападокиѡ Фефлагони Галатѡ Влехисѡ Воспории Мевти Деревѡ Гарѡмати Тавріани Сируфѡ Фраци Макидонѡ Алматѡ Луѡи Фесальѡ Локриѡ Пелениѡ ѡже и Полопонисѡ наречеса Аркадѡ Йпиронѡ Илюрикѡ Словѣне Лухитаѡ Анѡдришкѡи Шнѡдрѡятиньскаѡ пучина имать же и востр[о]вѡи Вротаниѡ Сикилиѡ Йвиѡ Родока Хиѡна Лѣзовона Кофирана Вакуноѡ Кефалинѡи Иѡакину Керѡкуру часть всѡчьскѡи страны нарицаѡмую Шниѡ [и] рѣку Тигру текущи межю Мидѡи и Вавилономѡ до Понѡтѡскаѡ моря на полунощныѡ страны Дунаѡ Днѣѡстрѡ и Кавкаѡсинскѡи горы рекше Оугорѡски и шудѡ до же и до Днѣѡпра и прочѡа рѣки Десна Припетѡ Двина Волховѡ Вольга ѡже идетъ на востокѡ в часть Симову в Афѡтовѡ же части сѣдѡтъ Русѡ Чюдѡ и вси ѡзыщи Мѡра Мурѡма Вѡсь Морѣдѡа Завѡлочѡскаѡ Чюдѡ Пермѡ Печѡра Йѡмѡ Оугра Литѡа Зимѣѡгола Корѡсѡ Сѣѡтѡгола Любѡ Лѡхѡве же и Прусѡи Чюдѡ прѡсѣдѡтъ к морѡ[ю] Вѡраѡжѡскому по сѡму же морю сѣдѡтъ Вѡрази сѣѡмо ко вѡстоку до предѣла Симѡва по т[о]муже морю сѣдѡтъ кѡ западу до землѣ Аѡганскѡи и до Волошѡски Афѡтово бо и то колѣѡно Вѡрѣзи Сѡеѡи Оурманѡ [Гѡте] Русѡ Аѡганѡе Галичанѡ Вѡлѣхѡа Римланѡ Нѣѡмци Корлази Венѣдици Фраѡгове и прочѡи до же прѡсѣдѡтъ в запада кѡ полуночьѡи и сѣсѣдѡтъсѡ сѡ плеѡманѡмѡ Хѡмовѡ[мѣ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 3-4. O. Tworogow zwrócił uwagę na uwypuklenie przez twórcę *Chorografii* starożytności kultury słowiańskiej, między innymi poprzez przytoczenie w części dalszej podania o początkach pisma słowiańskiego, zob. . O. Tworogow, *Повесть временных лет*, s. 339.

⁵¹⁸ „Афѡтово бо и то колѣѡно Вѡрази Сѡеѡи Оурманѡ [Гѡте] Русѡ Аѡганѡе Галичанѡ Вѡлѣхѡа Римланѡ Нѣѡмци Корлази Венѣдици Фраѡгове и прочѡи до же прѡсѣдѡтъ в запада кѡ полуночьѡи и сѣсѣдѡтъсѡ сѡ плеѡманѡмѡ Хѡмовѡ[мѣ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 4. Warto przy tym pamiętać, że w języku staroruskim „и” może pełnić także funkcję zaimka. Równie dobrze można by więc ten fragment przetłumaczyć w sposób następujący: „oni zaś siedzą od zachodu ku południowi, gdzie sąsiadują z plemieniem Chamowym”.

zaznaczone wyżej zjawisko przenikania się przeszłości i teraźniejszości: *knižnik*, stosując anachronizm, przypisał rubieżom boskie umocowanie. W jego oczach kształt państwa, który został osiągnięty w ramach procesu jego budowy, jest skutkiem realizacji woli Boga przez członków dynastii. Otwartym pozostawie natomiast, przynajmniej na ten moment, pytanie o to, czy podobną „sakra” cieszyły się też podziału wewnątrz udziału Jafeta, takie jak na przykład „granica” polsko-ruska? Czy może, poprzez jej brak, były one, w oczach średniowiecznego historiografa, bardziej podatne na zmiany?

W czasie lektury *Chorografii* możemy dostrzec najstarszy w ramach korpusu średniowiecznych ruskich narracji historiograficznych przykład manieri polegającej na wykorzystywaniu hydronimów i innych nazw własnych odnoszących się do elementów krajobrazu naturalnego jako punktów orientacyjnych⁵¹⁹. Dotyczy to zarówno opisów granic poszczególnych udziałów, jak i bardziej precyzyjnych wzmianek o poszczególnych etnosach wschodniosłowiańskich: „Także ciż Słowianie przyszedłszy siedli nad Dnieprem i nazwali się Polanami, a drudzy - Drewlanami, dlatego że siedli w lasach, a jeszcze inni siedli między Prypecią a Dźwiną i nazwali się Dregowiczami, inni siedli nad Dźwiną i nazwali się Połoczanami, od rzeczki, która wpada do Dźwiny i nazywa się Połota. Ci zaś Słowianie, którzy siedli około jeziora Ilmenia, przezwali się swoim imieniem i założyli gród, i nazwali go Nowogrodem. A drudzy siedli nad Desną i nad Semą, i nad Sułą, i nazwali się Siewierzanami. I tak rozszedł się etnos słowiański, a od niego i pismo nazwane słowiańskim”⁵²⁰. Autor posługuje się przede wszystkim nazwami rzek używając ich w sposób dwojaki: to jest lokując niektóre narody „wzdłuż” lub „nad” („по”) brzegami jednego tylko cieku (względnie „wokół” [„вколо”) jeziora), a inne „między” („межю”) dwiema różnymi rzekami. Nie bez powodu użyłem w tym kontekście określenia „orientacyjne”: stoję bowiem na stanowisku, że *knižnik* stosował toponimy jako przybliżone wyznaczniki zasięgu osadnictwa czy władzy. Zwłaszcza rzeki, również z punktu widzenia twórców średniowiecznych przekazów, nie stanowiły „granicy” bezwzględnych, a co najwyżej umowne (por. s. 620-626). Pięćdziesiąt lat temu, na przykładzie latopisarskiej wzmianki o Bugu jako centrum „plemienia” Bużan, trafnie ujął problem Tadeusz Wasilewski pisząc, że „rzeka Bug nie była nigdy granicą etniczną i kulturową,

⁵¹⁹ О. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 56; СДЯ, t. 4, s. 460

⁵²⁰ „такоже и ти Словѣне пришедше и сѣдоша по Днѣпру и нарекошася Полане а друзии Древлане зане сѣдоша в лѣсѣх а друзии сѣдоша межю Припетью и Двиною. и нарекошася Дреговичи [инии сѣдоша на Двинѣ и нарекошася] Полочане] рѣчки ради аже втечетъ въ Двину иманемъ Полота в сеа прозвашася Полочане Словѣни же сѣдоша вколо езера Илмера [и] прозвашася своимъ иманемъ и сѣлаша градъ и нарекоша и Новѣгородъ а друзии сѣдоша по Деснѣ и по Сѣли по Сулѣ и нарекоша Сѣверъ [и] I тако разидеся Словѣньскый ѡзыкъ тѣмже и грамота прозвася Словѣньская”, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 6.

lecz przeciwnie – brzegi jego tworzyły główny trzon osadniczy ludu nad nią osiadłego⁵²¹. Istnieje jednak grupa badaczy, która odczytuje tego rodzaju informacje zawarte w *Chorografii* jako świadectwo pamięci o rzeczywistych rubieżach dawnych terytoriów „plemiennych”⁵²².

„Nestora” interesowało miejsce Słowian, a szczególnie Polan oraz Rusi, pośród innych narodów świata. Niektórzy uczeni postrzegają wprowadzenie do *Powieści dorocznej* przez pryzmat ścierania się dwóch koncepcji ideowych: biblijnej, związanej z pochodzeniem przodków Rusinów od Jafeta i ich miejscem w „ogólnoświatowej tablicy narodów”, i lokalnej, kijowskiej, odzwierciedlonej w podaniach o założeniu Kijowa i dziejach Polan naddnieprzańskich⁵²³. Inni autorzy wskazują na dążenie do zbudowania wizerunku „nowego narodu wybranego” w oparciu o biblijne paralele. Dmitrij Lichaczow, a za nim Aleksiej Lauszkina podkreślali, że *kniźnicy* ruscy obcując z Biblią poszukiwali w niej dziejowych analogii. Wierzyli bowiem w istnienie boskiego zamysłu, który mógł w podobny sposób przejawiać się w różnym czasie: Bóg ustanowił schemat, w oparciu o który toczyć się miała historia. Zrozumienie tego schematu, zawartego właśnie w Biblii, było dla ruskiego historiografa kluczem do zrozumienia dziejów⁵²⁴. Przykładowo: opowieść o dani chazarskiej zawiera bezpośrednie porównanie losu Polan do historii Żydów i ich wyjścia z niewoli

⁵²¹ T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 182, 186, por. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 126 (tam o roli Bugu na zachodnich kresach Rusi i w rozwoju osadnictwa w regionie). O roli rzek w średniowieczu jako łączników, a nie barier pisali też m.in. J. Nalepa, *Granice*, s. 99-105; K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 452.

⁵²² Przykładowo: H. Paszkiewicz podkreślił, że „Nestor” wyznaczył „granice” poszczególnych etnosów „tylko i wyłącznie na podstawie rzek”. Pisał on, że „większe rzeki były granicami osadnictwa plemiennego. Wprawdzie opowiada kronika kijowska, iż Polanie żyli nad Dnieprem, ale nie należy tego rozumieć, że równomiernie po jego brzegach. Terytorium Polańskie znajdowało się w głównej swej części na prawym brzegu rzeki (...) Obszary plemienne oddzielone były od siebie szerokimi pasami puszczy, bagien, błotnistych, niespławnych rzek. Te «niczyje», leśne międzyrzecza – tym szersze, im pierwotniejsze były stosunki – stanowiły równocześnie zapory dla dalszego rozwoju osadnictwa”, zob. H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 33-35 (dalej także interesujące rozważania nt. znaczenia dwóch brzegów Dniepru na kartach *Powieści dorocznej*).

⁵²³ A. Gippius uważa, że redaktor *Powieści dorocznej* pisząc o najdawniejszych początkach Rusi miał dwa zasadnicze źródła inspiracji. Z jednej strony imponowały mu wiadomości o stosunkach z Bizancjum i wyprawach na Konstantynopol, które zawierał *Pierwotny zwód*. W nim to, zdaniem rosyjskiego uczonego, znajdowały się także podania o początkach Kijowa. Jednocześnie *kniźnik* był pod silnym wpływem biblijnej koncepcji pochodzenia poszczególnych narodów, odzwierciedloną m.in. przez zwód z 1072 r. Na podstawie obydwu zwodów dwunastowieczny twórca zbudował swoistą syntezę narracyjno-ideową. A. Szczawieliov zauważył z kolei, że wykreowany obraz Polan naddnieprzańskich („przyszłej Rusi”, „przyszłych kijowian”) i Słowienów z Nowogrodu wyróżnia się na tle pozostałych etnosów: grupy te są protagonistami, a nie jedynie przedmiotami odrębnych historii stanowiących część narracji, zob.: A. Гиппиус, *Два начала*, s. 92; idem, *До и после Начального свода*, s. 54-55. A. Щавельев, „Племена”, s. 36, por. A. Толочко, *Очерки*, s. 77 i n., 91 (tam o wyróżniku Polan i Słowienów na tle innych etnosów, jakim jest możliwość zapoznania się z Ewangelią jeszcze przed przybyciem Waregów i początkiem procesu kształtowania się państwa ruskiego).

⁵²⁴ Д. Лихачёв, *От Илариона и до Аввакума*, [w:] *Памятники литературы древней Руси. XVII век*, ks. 3, Москва 1994, s. 622; A. Лаушкин, *Русь и соседи*, s. 128; A. Пауткин, *Беседы с летописцем. Поэтика раннего русского летописания*, Москва 2002, s. 153-154, za: В. Савельев, *Авторские принципы организации прямой речи персонажей „Повести временных лет”*, „Вестник Московского Университета. Серия 9: Филология”, 2009, nr 1, s. 115.

egipskiej⁵²⁵. Owa paralelność i powtarzalność dziejów znajdują też zastosowanie przy kreowaniu wizerunku „obcych”: wrogowie Rusi w postaci Połowców, niejednokrotnie nazywani synami Izmaela albo Agar (por. s. 91, 225-226, 423, 497), są jakby odpowiednikami przeciwników, z którymi musieli się mierzyć starotestamentowi Żydzi⁵²⁶.

Z punktu widzenia moich studiów w przypadku wprowadzenia do *Powieści dorocznej* największe znaczenie mają dwa typy informacji. Pierwszym z nich są wszelkie wzmianki na temat późniejszych sąsiadów państwa ruskiego – to jest moment wprowadzenia na karty latopisu nazw takich jak „Lachowie” czy „Węgrzy”. Określoną grupę szeroko pojętych narodów sąsiednich *kniżnik* we fragmencie dotyczącym udziału Jafeta („W Jafetowym zaś dziale siedzą: Ruś, Czudź i wszelkie ludy: Meria, Muroma, Weś, Mordwa, Czudź Zawołocka, Permianie, Peczera, Jamianie, Jugra, Litwa, Zemigoła, Korś, Letygoła, Liwowie. Lachowie zaś i Prusowie, i Czudowie przytykają ku Morzu Wareskiemu”). Drugi typ odnosi się natomiast do struktury wewnętrznej Słowian Wschodnich, którą autor opisał w sposób następujący: „I po tych braciach rozpoczął ród ich dzierżyć władzę książęcą u Polan, a u Drewlan swoi, a u Dregowiczów swoi, a u Słowienów swoi w Nowogrodzie, a inni nad Połotą, gdzie Połoczanie – od nich zaś są Krywicze, który siedzą w górnym biegu Wołgi i na górę od Dźwiny i na górę od Dniepru – ich to grodem jest Smoleńsk, tam bowiem siedzą Krywicze [i] także Siewierz jest ich. Nad Białym Jeziorem siedzi Weś, a nad Jeziorem Rostowskim Meria, a nad jeziorem

⁵²⁵ „Po tych zaś latach, po śmierci braci tych, krzywdzili Polan Drewlanie i inne okoliczne [ludy]. I naszli ich Chazarzy, siedzących na górach tych w lasach, i rzekli Chazarzy: «Płaćcie nam dań». Narodziwszy się, Polanie dali od dymu po mieczu. I ponieśli je Chazarzy do księcia swojego i do starszyny i rzekli im: «Oto znaleźliśmy dań nową». Ci zaś rzekli im: «Skąd?» Oni zaś rzekli: «W lesie na górach, nad rzeką Dnieprem». Oni zaś rzekli: «A co dali?» Oni zaś pokazali miecz. I rzekli starcy chazarscy: «Niedobra dań, książę, myśmy osiągnęli ją orężem, ostrym tylko z jednej strony, to jest szablami, a ci mają oręż obosieczny, to jest miecze: zaczną oni kiedyś zbierać dań od nas i od innych krajów.» I ziściło się to wszystko, bo nie ze swej woli to rzekli, jeno z Bożego nakazu. Podobnie było i za faraona, cesarza egipskiego, gdy przywiedli Mojżesza przed faraona i rzekła starszyna faraonowa: «Ten upokorzy Egipt». Tak się też stało: zginęli Egipcjanie od Mojżesza, a przedtem pracowali na nich. Także i ci: najpierw panowali, a potem nad nimi samymi panują; i tak się stało: panują bowiem nad Chazarami książęta ruscy aż po dziś dzień» („По сихъ же лѣтъхъ по см[ѣ]рти братѣ сеа быша вбидимы Древлани [и] инѣми вколними и наидоша ꙗ Козарѣ сѣдаща на горахъ сихъ в лѣсѣхъ и рѣша Козари платите намъ дань съдумавше [же] Полане и вдаша ѡ[у]тъ дѣла мечъ и несоша Козари ко князю своему и къ старииннымъ [своимъ] и рѣша имъ се налѣзохомъ дань но[у]у вни же рѣша имъ ѡ[у]тъ куду вни же рѣша въ лѣсѣ на горохъ надъ рѣкою Днѣпрскою вни же рѣша что суть вѣдали вни же показаша мечъ [и] рѣша старци Козарьстии не добра дань княже мы са доискахомъ в оружьемъ вдиною стороною [остромъ] рекоша саблами а сихъ оружье вбоиду встро рекше мечъ си имуть имати дань на насъ и на инѣхъ странахъ се же сбыса все не ѡ[у]тъ своа вола рекоша но отъ Бжѣ повелѣнья ꙗко [и] при Фаравонѣ ц[есар]п[о]и Сѹпетьстѣмъ еда приведоша Моисѣа предъ Фаравона и рѣша старѣшина Фаравна се хочеть смирити вбласть Сѹпетьскую ꙗкоже и быѣ погибоша Сѹптани ѡ[у]тъ Моисеа а первое быша работающе имъ тако и си владѣша а послѣже самѣмъ владѣють ꙗкоже [и] быс[ѣ] володѣють [бо] Козары Русьскіи [князи и] до дн[ѣ]шнго дн[ѣ]е”), zob: *Лаврентьевская летопись*, kol. 16-17, por.: *Powieść minionych lat*, s. 13; A. Лаушкин, *Русь и соседи*, s. 132. Zwraca w tym fragmencie uwagę obraz „międzysłowiańskiego” sąsiedztwa: Polanie mieli doznawać krzywdy od Drewlan i „innych okolicznych (w domyśle – ludów)”. Kontrastuje on z „sąsiedztwem zewnętrznym”, jakim jest zetknięcie się Polan z Chazarami.

⁵²⁶ Ibidem, s. 135; Д. Добровольский, *Восприятие половцев в летописании XI–XIII вв.*, „Диалог со временем”, t. 39, 2012, s. 286-294.

Kleszczyn także Meria, [a] nad rzeką Oką, gdzie wpada [ona] do Wołgi, zaś Murom, lud swój, i Czeremisi, lud swój. Słowiański zaś etnos w Rusi to: Polanie, Drewlanie, Nowogrodzianie, Połoczanie, Dregowicze, Siewierz[anie], Bużanie, bo siedzieli nad Bugiem, następnie zaś Wołynianie. A oto ludy, które dają dań Rusi: Czudź, Meria, Weś, Muroma, Czeremisi, Mordwa, Perm, Pieczora, Jam, Litwa, Zemgoła, Korś, Noroma, Liwowie: ci oto są ludami osobnymi, są z pokolenia Jafeta, zaś zamieszkują w krainach północnych.”⁵²⁷ Fakt, że *książnik* podkreślił samorządność i zróżnicowanie „plemion” spowodował to, że ich wykaz do dziś determinuje postrzeganie kształtu wczesnośredniowiecznej Europy Wschodniej przez niektórych historyków⁵²⁸, którzy bardzo często automatycznie odczytywali etnonimy jako nazwy wspólnot politycznych zajmujących konkretne terytoria⁵²⁹. Ja zaś będę chciał wyróżnić spośród etnosów

⁵²⁷ „И по сихъ братьи держати почаша родъ ихъ княженьє в Полахъ [а] в Деревлахъ свое а Дреговичи свое а Словѣни свое в Новѣгородѣ а другое на Полотѣ иже Полочане в нихъже Кривичи же сѣдять на верхъ Волги а на верхъ Двины и на верхъ Днѣпра ихъже градъ естъ Смоленскъ туда бо сѣдять Кривичи таже Сѣверъ в нихъ на Бѣлѣзерѣ сѣдять Весь а на Ростовскомъ взерѣ Мера а на Клещинѣ взерѣ Мера же [а] по Щѣ рѣцѣ где потече в Волгу же Муромъ ѿзыкъ свои и Черемиси свои ѿзыкъ Морѣдва свои ѿзыкъ се бо токмо Словѣнскъ ѿзыкъ в Руси Полане Деревлане Ноугородьци Полочане Дреговичи Сѣверъ Бужане зане сѣдоша по Бугу послѣже же Велынане а се суть инии ѿзыци иже дань даютъ Руси Чюдъ Мера Весь Муромъ Черемись Морѣдва Пермь Печера Имь Литва Зимигола Корсь Норова Либь: си суть свои ѿзыкъ имущє в колена Афетова иже жиоуть въ странахъ полуношныхъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 10-11. Przekład tego fragmentu wymaga kilku komentarzy. Określenie „свои”, które zdecydowałem się przetłumaczyć jako „swój”, może także zostać oddane w wariancie „osobny” – celem autora było wszak podkreślenie odrębności poszczególnych etnosów względem siebie (ale bynajmniej nie względem Rusi jako całości), por. s. 91 w Rozdziale I.

⁵²⁸ Omówienie wymienionych przez „Nestora” etnosów wschodniosłowiańskich zawiera m.in. praca H. Paszkiewicza, *Początki Rusi*, s. 60 i n. W moim przekonaniu autor czasami interpretował dane w sposób zbyt dosłowny. Polski badacz stwierdził, że twórca *Powieści dorocznej*, dobrze zorientowany w geografii świata, prowadził swoiste „badania etnograficzne” (zob. ibidem, s. 90 i n.). Wizja „Nestora” do pewnego stopnia współgra z obrazem etnosów zależnych od władców kijowskich, który odnajdujemy w traktacie *O zarządzaniu imperium* Konstantyna VII Porfirogenety, zob. A. Siwko, *A „Commonwealth of Interest”*, s. 412-417 (tam dalsza literatura i rozważania dot. udziału przedstawicieli Słowian Zachodnich we wspólnocie politycznej sformowanej przez pierwszych Rurykowiczów); A. Щавелёв, „*Племена*”, s. 26-27, 39; M. Font, *The Kings*, s. 102 (autorka zauważa zbieżność pomiędzy dziełem cesarza a źródłami muzułmańskimi). Kwestię wzmianek mówiących o lokalnej władzy politycznej w ramach poszczególnych etnosów (tzw. „książętach plemiennych”, takich jak drewlański Mał czy wiatycki Chodota), zawartych głównie w dalszej części *Powieści dorocznej*, omówił m.in. П. Лукин, *Восточнославянские „племена”*, s. 85-88. Zwrócił on uwagę na to, że tylko w niektórych przypadkach przywódcy etnosów słowiańskich nazywani są przez *książnika* wprost „książętami”. Zdaniem rosyjskiego badacza w percepcji średniowiecznego intelektualisty i jego protektorów taki status przynależał na Rusi jedynie członkom rodu panującego i niewłaściwym byłoby używanie go w odniesieniu do władzy kojarzącej się z pogaństwem, stojącej niejako w sprzeczności z wizją Rusi jako państwa chrześcijańskiego (co w mojej opinii nie współgra z treścią cytowanego wyżej passusu, gdzie w odniesieniu do różnych etnosów stosuje się termin „княженьє”, oznaczający na sprawowanie władzy książęcej, por. s. 84-85 w Rozdziale I). Moskiewski badacz pozostaje też zwolennikiem poglądu, zgodnie z którym samorządność „wspólnot wojskowo-politycznych”, takich jak np. Wiatycze, trwała co najmniej do pierwszej połowy XII w. Swoją opinię poparł dodatkowo o dane archeologiczne, które w jego opinii, pozwalają wyróżnić charakterystyczne cechy kultury materialnej poszczególnych etnosów. Osobiście, podobnie jak np. I. Danilewskij, jestem zwolennikiem daleko posuniętej ostrożności w budowaniu paraleli pomiędzy kulturami archeologicznymi i efemerycznymi etnonimami znanymi z kart źródeł.

⁵²⁹ Zob. np. В. Пашуто, *Летописная традиция о „племенных княжениях” и варяжский вопрос*, [w:] *Летописи и хроники. Памяти А. Н. Насонова*, Москва 1974, s. 103-110. Tego rodzaju „dogmatyczne” podejście skrytykował m.in. A. Szczawieliow, który zgodził się jednak z poglądem P. Łukina, iż w oczach latopisarza „plemiona” słowiańskie posiadały wszelkie cechy wspólnoty politycznej, zob. A. Щавелёв, „*Племена*”, s. 26, przyp. 7, por. poprzedni przypis.

wzmiankowanych przez *kniżnika* te, które ulokowano na rubieżach przyszłej domeny Rurykowiczów. Będzie to podobne do nałożenia kalki mapy Rusi w XI i XII stuleciu, odzwierciedlającą rzeczywistość znaną twórcy przekazu, na opisową mapę stworzoną przez autora *Chorografii*. W mojej opinii słuszność mają ci badacze, zdaniem których również wykaz daniaków Rusi odnosi się do momentu zredagowania latopisu⁵³⁰.

Można oczekiwać, że stworzywszy obraz granic i podziałów ustanowionych z woli Boga *kniżnik* będzie postrzegał dzieje świata w sposób statyczny i schematyczny. Tymczasem już w początkowej części latopisu, gdy stopniowo wprowadza on do narracji narody sąsiednie i ich ziemie, wykazuje się on świadomością zmian o charakterze etnicznym i politycznym: „Po mnogich zaś latach siedli byli Słowianie nad Dunajem, gdzie teraz ziemia węgierska i bułgarska.”⁵³¹ Wyraźnie oddziela przeszłość od teraźniejszości podkreślając, że obszar naddunajski dopiero „teraz” jest „ziemią węgierską i bułgarską”, wcześniej zaś był zamieszkiwany przez Słowian⁵³². W pewnym sensie dostarcza czytelnikowi informacji o „utraconym dziedzictwie”, które będąc niegdyś „naszym” zostało następnie przejęte przez „obcych”. Tym samym Węgrzy pojawiają się w narracji na zasadzie anachronizmu, gdy mowa jest o czasach sprzed ich przybycia do Kotliny Panońskiej⁵³³. Dochodzi do tego pojawiające się dosyć wcześnie nawiązanie do Karpat, które wyznaczając granice udziału Jafeta *kniżnik* nazwał „Górami Kaukaskimi, zwanymi Węgierskimi”⁵³⁴. Szerszą informację o początkach państwowości węgierskiej umieścił on dopiero pod 6406 (ok. 898) rokiem, jako swoiste preludium do opowieści o powstaniu alfabetu słowiańskiego: „Szli Węgry pod Kijowem przez górę, która dziś zwie się Węgierską i przyszedłszy ku Dnieprowi rozbili obóz – chodzili bowiem tak, jak dziś Połowcy. Przyszedłszy od wschodu, przebyli góry wielkie, [jakie nazywają się Górami Węgierskimi] i zaczęli wojować z mieszkającymi tam Wołochami i Słowianami. Siedzieli tam bowiem wcześniej Słowianie i Wołosi przejęli ziemię słowiańską. Później zaś przegnali Węgrzy Wołochów i odziedziczyli ową ziemię i siedzieli ze Słowianami podporządkowawszy ich sobie. I odtąd zaczęła nazywać się ziemia węgierska i zaczęli Węgrzy

⁵³⁰ С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 68.

⁵³¹ „Во мнозѣхъ же времѣнѣхъ сѣли суть Словѣни по Дунаевѣ гдѣ есть нынѣ Оугорьска земля и Болгарьска”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 4-5.

⁵³² W podobny sposób wyraża się *kniżnik* o stepie podkreślając, że po unicestwieniu Awarów (nazywanych Obrami) jego gospodarzami stali się Pieczyngowie, zob. ibidem, kol. 12.

⁵³³ Rolę i etnogenzę Węgrów w okresie formowania się państwa ruskiego z archeologicznego punktu widzenia omówiła m.in. A. Gołębiowska-Tobiasz, *The Hungarians in the Era of Formation of South-Western Borders of the Rurik State. Notes on Ethnogenesis of Old Hungarians*, [w:] *Rus a sredná Európa v 11. až 14. storočí*, red. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 5), s. 37-53.

⁵³⁴ Spośród współczesnych badaczy nt. pochodzenia latopisarskich określeń na Karpaty wypowiadali się O. Mycin, H. Войцешук, *Перемишль*, s. 36-42, 53 (tam dalsza literatura).

wojować Greków i napadli na ziemię tracką i macedońską nawet aż do Sołunia i zaczęli wojować na Morawach i w Czechach.”⁵³⁵

Równie nieoczywisty jest pretekst, pod którym twórca *Powieści dorocznej* po raz pierwszy wymienia nazwę zachodniego sąsiada Rusi, czyli Polskę. Wzmiankę tę odnajdujemy w ramach opowieści o etnosach wschodniosłowiańskich i ich pochodzeniu: „Radymicze bowiem i Wiatycze [byli pochodzili] od Lachów, bowiem było dwóch braci w Lachach: Radym i drugi Wiatko i przyszedłszy siedli: Radym nad Sożą i [od niego] nazywali się Radymicze, a Wiatko siadł z rodem swoim wzdłuż Oki i od niego zaś nazwali się Wiatycze.”⁵³⁶ Informacja na temat rzekomego „lackiego” pochodzenia Radymiczów i Wiatyczów nurtowała wielu uczonych, balansujących często na pograniczu historii i archeologii, i do dziś nie została jednoznacznie zinterpretowana⁵³⁷. Nie chcąc podejmować się w ramach niniejszych studiów

⁵³⁵ „Идоша Угри мимо Кисвь горою еже са зоветь н[ы]нѣ Оугорское [и] пришедше къ Днѣпру и сташа вежами бѣша бо ходаше аки се Половци пришедъ ѡ[т]ъ стока и оустремиша[сѣ] чересъ горы великия [аже прозваша[сѣ] горы Ъгорьскія] и почаша воевати на жиоущаа ту Волхъ и Словѣни сѣдаху бо ту преже Словѣни и Волхъве приаша землю Словенскую посем же Оугри прогнаша Во[лх]ъхи и наслѣдиша землю [ту] и сѣдоша сѣ Словѣны. покоривше ѿ подь са [и] ѡтоле прозваса земля Оугорская и начаша воевати Оугри на Греки и поплѣниша землю Фрачьскую и Макидонскую доже и до Селуна [и] начаша воевати на Марау и на Чахи”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 25, por. *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, oprac. R. Grzesik, tłum. A. Kulbicka, K. Pawłowski, G. Wodzinowska-Taklińska, Kraków 2006 [dalej: *Gesta Hungarorum*], s. 54-55 i n. Jeszcze wcześniej czytamy, że przybycie „Czarnych Węgrów” nastąpić miało po przybyciu Pieczyngów na step, za panowania Olega. Z kolei w dalszej części *knjiżnik* zaznacza, że pierwotnie „narod słowiański” składał się ze Słowian naddunajskich, podbitych następnie przez Węgrów, a także Morawian, Czechów, „Lachów” i Polan „zwanych teraz Rusią”. Podkreśla też, że pismo słowiańskie zostało stworzone dla Morawian, co pozwala sądzić, że dane na temat początków państwa węgierskiego zaczerpnął on z *Legandy panańskieje* (co jest dosyć prawdopodobne, zwłaszcza że pierwsza z zapisek rocznych odnosi się do rządów cesarza Michała III, który wysłał przyszłych Apostołów Słowian na misję). Dodatkowo pod 6442 (ok. 934) r. „Nestor” odnotował także najazd węgierski na Konstantynopol i Trację, co wskazywałoby na bizantyńską proveniencję posiadanych przez niego informacji nt. historii południowych sąsiadów, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 12, 43. Kwestię pierwszych wzmianek o Węgrach w *Powieści dorocznej* i toponimów takich jak „Góry Węgierskie” omówiła niedawno M. Font, *The Kings*, s. 37-39, 103.

⁵³⁶ „Радимичи бо и Ватичи ѡ[т]ъ Лаховъ баста бо ѿ брата в Ласѣхъ. Радимъ а другому Ватко и пришедша сѣдоста Радимъ на Съжю [и] прозв[а]шаса Радимичи а Ватко сѣде сѣ родомъ своимъ по Ѱцѣ ѡ[т]ъ него же прозвашаса Ватичи иже баху”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 14.

⁵³⁷ Zob. m.in.: H. Paszkiewicz, *Wzrost potęgi Moskwy*, s. 143-146; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 92-106; P. Скрынников, *Исторический факт и летопись*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, t. 50, 1997, s. 312 (tam osobliwa propozycja, w ramach której autor łączył etnonim „Radymicze” z nazwą miasta Radom, „jednego z najstarszych miast w Polsce”); A. Щавелёв, *Славянские „племена”*, s. 108-110, 117; M. Жих, *Лендзяне*, s. 36-53 (tam dalsza literatura); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 23-31; A. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 55 (zdaniem autora wzmianka ta pochodzi ze zwodu powstałego w kręgu Izjasława Jarosławowicza, zaś „zachodniosłowiański ukłon” jest pochodną związków osobistych i politycznej orientacji księcia). Przykładem tworzenia paraleli pomiędzy etnonimami zawartymi w źródłach, a kulturami archeologicznymi jest m.in. B. Седов, *Восточные славяне в VI-XIII вв.*, Москва 1982. Na ryzykowość takiego podejścia zwracali uwagę m.in.: И. Данилевский, *Восточнославянские „племенные союзы”: реальность или летописная легенда?*, [w:] *Книга картины земли. Сборник статей в честь Ирины Геннадиевны Коноваловой*, red. Т. Джаксон, А. Подосинов, Москва 2014 s. 70-73; А. Толочко, *Очерки*, s. 72 i n., 84. Przedmiotem debaty jest też interpretacja samego określenia „od Lachów”: w tym przypadku *knjiżnik* mógł mieć na myśli nie tyle Polskę, co na przykład szerzej pojętych Słowian Zachodnich (П. Третьяков, *Восточнославянские племена*, Москва-Ленинград 1948, s. 117; P. Żmudzki, *Kulturowy kontekst nazw*

rozstrzygania tej złożonej kwestii pragnę jedynie zwrócić uwagę na następującą kwestię: mamy do czynienia z wyobrażeniem o przeszłości, aczkolwiek postrzeganej przez pryzmat rzeczywistości współczesnej twórcy źródła. *Knižnik* był świadomy istnienia związków etnicznych pomiędzy Rusią i Polską oraz ich mieszkańcami. Niewykluczone, że po prostu dostrzegał podobieństwo, chociażby językowe, a także silne więzi łączące obydwie kraje słowiańskie. *Powieść doroczna* zawiera też informacje na temat przesiedlania w głąb Rusi ludności pochodzącej z pogranicza z Polską w czasach Jarosława Mądryego: są one świadectwem trwania pamięci o pochodzeniu tych ludzi (zob. s. 161-163). „Nestor” lub jeden z jego poprzedników, dysponując bliżej nieokreślonymi przesłankami, mógł na podobnej zasadzie skonstruować przekaz mówiący o zachodniosłowiańskich korzeniach niektórych wspólnot, które następnie weszły w skład państwa Rurykowiczów: sytuacja taka byłaby dla niego czymś zupełnie normalnym i wytłumaczalnym⁵³⁸.

Z podobnym, jak ma to miejsce w przypadku Węgrów, wyprzedzeniem pojawiają się w *Powieści dorocznej* Polowcy, których kontakty z Rusią zintensyfikowały się w drugiej połowie XI stulecia, gdy zastąpili oni Pieczyngów i Torków w charakterze gospodarzy stepu⁵³⁹. Zagrożenie z ich strony było więc czymś jak najbardziej aktualnym dla dwunastowiecznego redaktora, ale nie dla ludzi żyjących w czasach pierwszych Rurykowiczów. *Chorografia* jest jednak niejako wyłączona ze struktury chronologicznej całego latopisu – jej treść nie odnosi się do konkretnego momentu dziejowego. Ma ona inne funkcje, takie jak uwypuklanie i objaśnianie różnic pomiędzy Rusią i narodami sąsiednimi, zwłaszcza tymi, które nie przynależą do „plemienia Jafeta”. W tym przypadku miarą „inności” jest szeroko pojęta kultura: „Tak oto i za

„Polanie”, „Polacy”, „Polska” w średniowiecznej historiografii polskiej i ruskiej, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 165-219; A. Musin, *Polska Piastów i Ruś Rurykowiczów nieuniknioną niemożliwość porównań (niektóre uwagi do badań komparatystycznych nad średniowieczną Europą Środkowo-Wschodnią)*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 106-109) albo jakiś etnos, niekiedy utożsamiany z λενζανῆνοι, o których wspomina Konstantyn VII Porfirogeneta, zob. Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*, wyd. G. Morawscik, tłum. R. J. H. Jenkins, wyd. 2, Washington DC 1987 [dalej: DAI], ks. 9, s. 56-58, ks. 37, s. 168; Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье во второй половине I тыс. н. э. начальные этапы формирования государственности*, [w:] *Rossica Antiqua: исследования и материалы*, red. А. Дворниченко, А. Майоров Санкт-Петербург 2006, s. 17; A. Siwko, A. „Commonwealth of Interest”, s. 415 (tam dalsza literatura).

⁵³⁸ O tym, że jakaś forma pamięci o „lackim” pochodzeniu Radymiczów faktycznie funkcjonowała świadczą też słowa umieszczone pod 6492 (ok. 984) r., gdzie mowa jest o podporządkowaniu tego „plemienia” Włodzimierzowi Wielkiemu: „Byli zaś Radymicze z rodu Lachów i przyszedłszy tu się osiedlili i płacą dań Rusi: powóz wiozą i do dnia dzisiejszego” („быша же Радимичи w[тъ] рода Ляховъ. прешедъше ту са вселиша и плататъ дань Руси повозъ везутъ и до сего дн[ь]е”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 84. Owo pochodzenie jawi się tu jako główna cecha charakterystyczna danej wspólnoty: *knižnik* postanowił ją podkreślić mimo, iż informacja ta nie była konieczna dla zrelacjonowania samego faktu podboju. O trwaniu pamięci świadczą zaś słowa „i do dnia dzisiejszego” służące podkreśleniu trwałości zaistniałego faktu.

⁵³⁹ A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 339-378, 436-440 (tam literatura); O. Pritsak, *The Pecenegs*, s. 24-27; idem, *The Polovcians and Rus'*, „Archivum Eurasiae Medii Aevi”, t. 2, 1982, s. 321-335.

naszych czasów Połowcy zachowują teraz prawa ojców swoich: krew przelewają i chwalą się tym, jedzą padlinę i wszelką nieczystość — chomiki i susły, i pojmują swe macochy i jątrowie, i inne obyczaje ojców swoich zachowują. My zaś, chrześcijanie wszystkich krajów, gdzie wierzą w Tróję Świętą i w jeden chrzest, i jedną wiarę wyznają, mamy zakon jeden, jako że w Chrystusie ochrzciłszy się i w Chrystusa przyoblekli.”⁵⁴⁰ Autor zarysowuje podział przy pomocy kategorii, takich jak „zakon” (prawo, zasady, zbiór obyczajów i wierzeń)⁵⁴¹ i „obyczaj” („обычай”, czyli przyzwyczajenie lub porządek społeczny, sposób życia, charakter; także „język” [„языкъ”), oznaczający *de facto* pochodzenie)⁵⁴². Dostrzega różnice w codziennym sposobie życia, który w jego opinii pozostaje sprzeczny z zasadami wiary chrześcijańskiej. To właśnie różnica wyznania jawi się tu jako najpoważniejszy klin determinujący sposób postrzegania „dzikich” sąsiadów z południa, bardzo charakterystyczny dla całej narracji *Powieści dorocznej* i innych dzieł średniowiecznej historiografii ruskiej⁵⁴³. Jest zarazem pewnym paradoksem, choć bynajmniej nie zaskakującym, że w IX i X wieku w podobny sposób o „Rusach” i ich barbarzyńskich zwyczajach („surowy tryb życia”) wypowiadali się klasyczni autorzy bizantyńscy, tacy jak na przykład Konstantyn VII Porfirogeneta albo Leon Diakon⁵⁴⁴. Po raz kolejny widać, że porządkując własny obraz świata *knižnicy* ruscy bazowali na modelu, który przybył nad Dniepr z nad Bosforu.

Utrwalone w *Chorografii* etnonimy możemy zasadniczo podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczają się słowiańskie „plemiona” ruskie – to znaczy te etnosy, które wraz z zajmowanymi terytoriami w toku formowania się domeny Rurykowiczów weszły w skład powstającego państwa. Druga grupa obejmuje kraje i narody bezwzględnie odrębne od Rusi ze szczególnym uwzględnieniem bezpośrednich sąsiadów. Najlepiej odzwierciedla to zacytowana przeze mnie wyżej wzmianka o Połowcach, którzy – co szczególnie znamienne – należą do

⁵⁴⁰ „ѡкоже се и при насѣ нынѣ Половци законѣ держать ѡ[тъ]ц[ѣ]въ своихъ кровь проливати а хвалаше ѡ сихъ [и] ѡдуше мерѣвчину и всю нечистоту хомѣки и сусолы [и] поимають мачехи своѣ [и] ѡтрови и инѣ ѡбычаѣ отецъ своихъ [творять] мы же х[р]с[т]ѣане елико землѣ иже вѣрують въ ст[ва]тѣю Тр[ои]цѣю [и] въ единого кр[е]щѣне въ едину вѣру законѣ имамъ единый елико во Х[р]исто[са] кр[ѣ]стѣомъ и во Х[р]исто[са] ѡблѣкохомъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 14. Przykład Połowców ma też za zadanie pomóc czytelnikowi w zrozumieniu opisywanych zjawisk: różnica między koczownikami i chrześcijanami była z jego punktu widzenia czymś namacalnym. Można powiedzieć, że przy pomocy wyobrażeń o odległej przeszłości twórca przekazu próbuje wyjaśnić zjawiska występujące w czasach mu współczesnych. Pisząc „i za naszych czasów” ponownie tworzy paralelę pomiędzy przeszłością i teraźniejszością: konsekracja zwyczaju staje się tym samym wyznacznikiem tożsamości.

⁵⁴¹ СДЯ, t. 3, s. 317-319.

⁵⁴² СДЯ, t. 5, s. 559-561; Н. Пасzkiewicz, *Повстаніе*, s. 23 i n.

⁵⁴³ Пор. И. Данилевский, *Восточнославянские „племенные союзы”*, s. 70. Autor zwraca uwagę na to, że w przypadku Słowian opis obyczajów nie jest aż tak dokładny, a wzmianki o sposobie życia w czasach pogańskich mają charakter lakoniczny, a źródła wiedzy *knižnika* w tym zakresie pozostają nieznane. Nt. tego fragmentu *Powieści dorocznej* pisali także: Т. S. Noonan, *Rus’, Pechenegs and Polovtsy* s. 303; Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 288-289.

⁵⁴⁴ А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 149, 151.

innej części podzielonego przez Boga świata, aniżeli udział Jafeta. Dochodzi do tego trzecia kategoria, najbardziej specyficzna i w pewnym sensie pośrednia względem dwóch poprzednich. Obejmuje ona nazwy odnoszące się do „sąsiadów zależnych” i znajduje najpełniejsze odzwierciedlenie w cytowanym już podaniu o osiedleniu się Słowian: „Słowiański zaś etnos w Rusi to: Polanie, Drewlanie, Nowogrodzianie, Połoczanie, Dregowicze, Siewierz[anie], Bużanie, bo siedzieli nad Bugiem, następnie zaś Wołynianie. A oto ludy, które dają dań Rusi: Czudź, Meria, Weś, Muroma, Czeremisi, Mordwa, Perm, Pieczora, Jam, Litwa, Zemgoła, Korś, Noroma, Liwowie: ci oto są ludami osobnymi, są z pokolenia Jafeta, zaś zamieszkują w krainach północnych (...) Nad Białym Jeziorem siedzi Weś, a nad Rostowskim Jeziorem Meria, a nad jeziorem Kleszczyn także Meria, [a] nad rzeką Oką, gdzie wpada [ona] do Wołgi, zaś Murom, lud swój, i Czeremisi, lud swój”. Ludy te, lokalizowane przy pomocy hydronimów⁵⁴⁵, posiadają kilka wspólnych wyróżników:

- a) nie zaliczają się do Słowian (do tej kategorii *knižnik* zalicza w tym przypadku wyłącznie Polan, Drewlan, Nowogrodzian, Połoczan, Dregowiczów, Siewierzan, Bużan i Wołynian), ale zostają wymienione wraz z „plemionami” słowiańskimi;
- b) nie należą do świata chrześcijańskiego (choć nie zostaje to powiedziane bezpośrednio, lecz *knižnik* używa czasu teraźniejszego, co pozwala sądzić, że odnosi się do czasów po schryścianizowaniu Słowiańszczyzny Wschodniej);
- c) zachowują przynajmniej ograniczoną odrębność („Muroma, lud swój, i Czeremisi, lud swój”, „ci oto są ludami osobnymi”, względnie „ci oto mają obyczaj swój”) na zasadach podobnych, jak to miało miejsce w przypadku ludów słowiańskich posiadających, według autora, własnych przywódców;
- d) należą do udziału Jafeta, co z kolei odróżnia je od ludów stepu.

Znamienne jest to, że twórca przekazu zaliczył do tej kategorii zarówno grupy ugrofińskie i bałtyjskie, które w XI i XII wieku faktycznie uznawały zwierzchność Kijowa, jak i te względnie niezależne, jak na przykład Litwa, stanowiąca co najwyżej kierunek ekspansji zwłaszcza w czasach Jarosława Mądryego, względnie przejściowo pozostająca w stosunkach dannicznych⁵⁴⁶. Miarą zależności jest dla „Nestora” ów sam fakt płacenia dani książętom ruskim.

⁵⁴⁵ H. Paszkiewicz, *Wzrost potęgi Moskwy*, s. 32-36; idem, *Początki Rusi*, s. 294-295, 298-299.

⁵⁴⁶ Różne poglądy na ten temat zawierają np. następujące pozycje: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 211 („Litwa mogła być zależna od Rusi tylko przed XI wiekiem”); G. Bałszyk, *Dzieje stosunków*, s. 23, 27 (zdaniem autora Jaćwież mogła popaść w zależność od Bolesława I Chrobrego, aby następnie powrócić do strefy wpływów ruskich,

Na tej zasadzie tworzy on mapę tego, co postrzegał jako „strefę wpływów” Rusi w czasach sobie współczesnych⁵⁴⁷. Składa się ona z dwóch zasadniczych komponentów: ziem dawnych „plemion” słowiańskich, stanowiących bezpośrednią część państwa oraz terytoriów zajmowanych przez niesłowiańskie ludy zależne. Mapa ta, zwłaszcza w starszej literaturze, była często postrzegana jako odzwierciedlenie realiów wczesnośredniowiecznej Europy. Osobiście jestem bliższy postrzeganiu jej w kategoriach wyobrażeń i ideowo-symbolicznego fundamentu dla dalszej narracji. *Knižnik* nakreślił swego rodzaju „idealne rubieże” domeny Rurykowiczów, który to koncept znalazł później odzwierciedlenie w źródłach takich jak *Słowo o ruinie ziemi ruskiej* albo *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych*, o których piszę w Rozdziale V.

Dotychczas skupiałem się na obecności sąsiadów Rusi we wstępnej części *Powieści dorocznej*. Teraz zaś pragnę zwrócić uwagę na wybrane nazwy „plemion” wschodniosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem tych, które twórca przekazu ulokował na terenach stanowiących w czasach mu współczesnych pogranicza Rusi⁵⁴⁸. Jak kresowy charakter wybranych obszarów w XI i XII wieku miał się do zawartego w *Chorografii* wyobrażenia na temat ich losów w czasach sprzed uformowania się państwa i jego „granic”? W tym momencie interesować mnie będzie jedynie funkcja tych informacji w ramach wstępu do *Powieści dorocznej*, który z uwagi na zarysowaną wyżej specyfikę traktuję w sposób autonomiczny (z tego powodu inne wzmianki „plemienne” będę analizował w dalszej części

której częścią pozostawała w X w.); B. Пашуто, *Образование*, s. 366 („Ukształtowanie się państwa litewskiego przebiegało we względnie korzystnych uwarunkowaniach ze względu na to, że Litwa leżała w oddaleniu od silniejszych sąsiadów”); Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 263; idem, *Западные земли*, s. 21 (zdaniem tego badacza Litwa w XI i na początku XII w. płaciła daninę książętom połockim); J. Bieniak, *Państwo Miećława*, s. 146-149 (tam oparty o prace H. Łowmiańskiego pogląd o dwóch blokach sojuszniczych: Mazowszanie pod wodzą Miećława i Litwini *versus* Ruś Jarosława Mądrego i Polska Kazimierza I Odnowiciela), podobnie G. Białuński, *Studia*, s. 16; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 68 (zdaniem autora Litwa płaciła daninę książętom ruskim od czasów wypraw Jarosława Mądrego do pierwszej połowy XII w.).

⁵⁴⁷ Kwestia znaczenia nazwy „Ruś” w średniowiecznej historiografii jest złożonym zagadnieniem badawczym poruszonym m.in. w następujących pracach: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 5-30; idem, *Powstanie*, s. 124-131; J. Bonarek, *Pojęcie „Ruś” jako określenie grupy społecznej*, „*Slavia Orientalis*”, t. 47, 1998, nr 1, s. 7-16; T. Вилкул, С. Николаев, *Русь в перечнях народов*, s. 138-160 (tam dalsza literatura); П. Толочко, *Спорные вопросы ранней истории Киевской Руси*, [w:] *Славяне и Русь (в зарубежной историографии)*, Киев 1990, s. 101 (tam przykład ujęcia problemu w duchu antynormanizmu). Rozróżnienie pomiędzy Rusią-grupą społeczną z okresu pierwszych Rurykowiczów, a Rusią jako nazwą terytorialną albo etniczną rodzi kolejne pytanie: w jaki sposób rozumiał „Ruś” twórca *Chorografii*, tworzący w XI lub XII w.? W mojej opinii balansował on między kategorią państwowo-terytorialną („Słowiański zaś lud na Rusi”) i etniczną („W Jafetowym zaś dziale siedzą: Ruś, Czudź i wszelkie ludy”) i w związku z tym w przypadku *Powieści dorocznej* nie istnieje jeden, uniwersalny sposób rozumienia tego „etnonimu / choronimu / politonimu / socjonimu” (terminologia za T. Wilkuł i S. Nikołajewem). Dobrze odzwierciedlają to zresztą słowa zawarte w opowieści o przyzwaniu Ruryka, którą omówię jeszcze w dalszej części pracy: „Bowiem tak się zwali ci Waregowie - Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami, inni Normanami i Anglami, a jeszcze inni Gotami - tako i ci. (...) I od tych Waregów przezwała się ziemia ruska” („Руси сице бо са звахуть и варази суть іако се друзии зъвутса [...] [и] в[тъ] тѣхъ [Варагъ] прозваса Руская земля”), zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 19.

⁵⁴⁸ Temat ten podejmował w przeszłości m.in. F. Persowski, *Studia*, s. 47 i n. 62, który poza obszernym podsumowaniem ówczesnego stanu wiedzy położył nacisk na zestawienie źródeł ruskich z innymi przekazami. Te drugie próbował niejako „dopasować” do tekstu *Powieści dorocznej*.

pracy). Nie będę natomiast skupiał się na zagadnieniach, takich jak tożsamość, status polityczny czy zasięg osadnictwa wspomnianych grup, które w moim przekonaniu stanowią zadanie dla zespołów interdyscyplinarnych⁵⁴⁹.

Bogatej literatury przedmiotu doczekały się wzmianki, w których mowa jest o „plemionach” zamieszkujących dorzecze Bugu oraz Sanu⁵⁵⁰. Zainteresowanie badaczy, jak zauważył kilkanaście lat temu Krzysztof Fokt, miało w znacznej mierze podłoże ideologiczne i związane było z próbami udowodnienia istnienia wyraźnych podziałów etnicznych jeszcze przed uformowaniem się nad Bugiem politycznego pogranicza Polski i Rusi. Usiłowano na przykład przeciwstawiać sobie „polskich” Lędzian i „ruskich” Dulębów „jak gdyby nauki historyczne były wciąż polem walki o granice”⁵⁵¹. Obecne czasy tworzą z kolei dobre uwarunkowania, aby problematykę tę rozpatrywać wyłącznie przez pryzmat źródeł⁵⁵².

Knižnik wspomina o obszarze nadbużańskim dwukrotnie pisząc o tym, iż wśród etnosów składających się na Ruś znajdowali się „Bużanie, bo siedzieli nad Bugiem, następnie zaś Wołynianie”. Dalej zaznacza, że „żyli w pokoju Polanie i Drewlanie i Siewierz[anie] i Radymicze i Wiatycze i Chorwaci. Dulębowie mieszkali wzdłuż Bugu, gdzie teraz Wołynianie, a Ulicze, Trywercy siedzieli wzdłuż Dniestru, sąsiadując z Dunajem: mnóstwo ich siedziało nad Dniestrem albo do morza, grody ich są do dnia dzisiejszego – dlatego też Grecy nazwali

⁵⁴⁹ Mam na myśli m.in. konieczność szerokiego zestawienia przekazów *Powieści dorocznej* z informacjami zawartymi m.in. w *Geografie bawarskiej*, dziełach Konstantyna VII Porfirogenety albo *Falsyfikacie praskim*, gdzie mowa jest o rzekomych granicach biskupstwa praskiego na Bugu (Bohu) i Styrcze por. *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 1, z. 2, wyd. G. Friedrich, Prag 1907, nr 86, s. 94; K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 452 i n. (tam dalsza literatura); H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 87-89 (tam ważna propozycja, zgodnie z którą w dokumencie mowa jest nie o Bugu, lecz o Bohu, który stanowił jego zdaniem linię zasięgu obrządku słowiańskiego).

⁵⁵⁰ Przegląd literatury zawierają m.in.: O. Черниш, *Населення Прикарпаття і Волині за доби розкладу первіснообщинного ладу та в давньоруський час*, Київ 1976, s. 127-128; В. Седов, *Восточные Славяне*, s. 92; *Славяне юго-восточной Европы в предгосударственный период*, red. Д. Баран, Киев 1990, s. 307-308, 311-312, za: K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 441, przyp. 1, por. T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 181-187; Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 6-39

⁵⁵¹ K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 442 (tam literatura dot. Dulębów, którym niektórzy autorzy przypisywali stworzenie jakiejś formy państwowości). Muszę przy tym zaznaczyć poważny mankament metodologiczny pracy K. Fokta, jakim jest wykorzystanie tekstu *Powieści dorocznej* w eksperymentalnym przekazie D. Lichaczowa, zamiast fachowej edycji zawierającej nieskażony tekst w j. staroruskim, co nie miałoby takiego znaczenia, gdyby nie fakt, iż przedmiotem zainteresowania krakowskiego mediewisty pozostaje przede wszystkim przekaz latopisarski. Błąd ten kontrastuje zresztą z uwagami autora, który podkreśla znaczenie „dawania pierwszeństwa źródłom” (s. 454).

⁵⁵² Przykładem utożsamiania rubieży politycznych i etnicznych, o którym pisał K. Fokt, jest np. praca A. Nasonowa, zdaniem którego początki późniejszych dzielnic państwa ruskiego, takich jak Wołyń czy ziemia halicka, tkwią w istnieniu miejscowych instytucji „feudalnych” u Słowian Wschodnich jeszcze przed powstaniem państwa Rurykowiczów, zob.: А. Насонов, „Русская земля”, s. 130-133. Wizja „granicy” polsko-ruskiej pokrywającej się z dawnymi „rubieżami plemiennymi” tj. z rubieżą etniczną była jednakowoż forsowana także w ostatnich dekadach, zob. np. В. Оприк, *До питання про етнічну історію Східних Карпат X-XIII ст.*, [w:] *Початки сусідства. Пограниччя етнічне польсько-русько-словацьке в середньовіччю*, red. М. Парчевський, Рзешів 1996, s. 100 (por. głos M. Parczewskiego w dyskusji na s. 107). Przed takim podejściem jeszcze w latach pięćdziesiątych przestrzegał J. Natanson-Leski, który podkreślił, że nie można utożsamiać „granicy” państw z dawnymi „granicami plemiennymi”, zob. J. Natanson-Leski, *Zarys*, s. 214.

ich Wielką Scyтіą.⁵⁵³ Wspomniałem już, że twórca *Powieści dorocznej* nie postrzegał dziejów w sposób statyczny, lecz był świadomy zachodzących zmian. Wydaje się, że z taką sytuacją mamy do czynienia w tym miejscu: Wołynianie występują jako ludzie, których osiedlenie się nad Bugiem nastąpiło po okresie, gdy teren ten zajmowali, odpowiednio, Bużanie i Dulębowie⁵⁵⁴, między którymi niekiedy stawia się znak równości⁵⁵⁵. Nie jest jednak całkowicie przesądzone, iż *kniżnik* operował wyłącznie czasem: użyte w kontekście Bużan słowo „послѣже” może bowiem oznaczać zarówno „po jakimś czasie”, jak i „po nich”, to jest odnosić się do przestrzeni geograficznej⁵⁵⁶. Być może więc twórca przekazu miał na myśli dwa sąsiadujące etnosy. W przypadku Dulębów zostało jednak użyte sformułowanie „гдѣ нынѣ” wskazujące wprost na zaistnienie zmiany. W percepcji *kniżnika* współcześni mu Wołynianie na jakiejś zasadzie zastąpili wspomniane „plemię” w roli gospodarzy ziem

⁵⁵³ „иже баху в мирѣ Полане и Деревлане [и] Сѣверѣ и Радимичѣ и Ватичи и Хрвате Дулѣби живаху по Б[оуг]ѣ гдѣ нынѣ Вельнѣне. а Оулучи Тиверьци сѣдаху бо по Днѣстру присѣдаху къ Дунаєви бѣ множество ихъ сѣдаху бо по Днѣстру. или до мора [и] суть гради ихъ и до сего днѣ да то са зваху ѡ[тъ] Грекъ Великаѣ Скуфѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 14.

⁵⁵⁴ Do tego zestawu badacze wczesnośredniowiecznych stosunków etnicznych na tym obszarze doliczają jeszcze tzw. „Łędzian”, utożsamianych z λευζανῖνοι Konstantyna VII Porfirogenety oraz *Lendizi* wzmiankowanymi w *Geografie bawarskiej*. Bardzo często uważa się, że mamy do czynienia z większym „związkiem plemiennym”, których nazwa (a właściwie jej derywant: „Ляхы” / „Лѣchy”) stała się następnie w j. staroruskim określeniem państwa polskiego. Z kolei etnonim „Dulębowie” według części badaczy był dla twórcy przekazu archaiczną nazwą „Łędzian” (starszą niż „Bużanie”, „Lachy” albo „Wołynianie”): *kniżnik* miał użyć jej zamiast wariantu „Ляхы” z powodów zaznaczonych wyżej, zob.: K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 443-445, 453 (tam literatura); F. Persowski, *Studia nad pograniczem*, s. 75-87 (autor podjął porównać znaczenie nazw padających w różnych źródłach dochodząc do wniosku, że wszystkie odnoszą się do tego samego ludu); T. Lehr-Spławiński, *Łędzianie – Lachowie*, s. 195-209; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 183-185 (autor zadał też ciekawe pytanie o to, dlaczego uczony cesarz nie uwzględnił „Łędzian” wśród Słowian płacących *poludje* na rzecz książąt kijowskich; tam także literatura nt. lokalizacji tego etnosu oraz rozważania dot. pochodzenia jego nazwy); G. Labuda, *Studia*, s. 74-76, 176-180; idem, *Narodziny polsko-ukraińskiej granicy etnicznej w polskiej historiografii*, [w:] *Początki sąsiedztwa*, s. 14-17 (por. także *Dyskusja* na s. 27-29); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 45 i n., 60-86 (tam m.in. o pochodzeniu derywantu „Ляхы” / „Лѣchy” i zależnościach pomiędzy określeniami Łędzian oraz Polski funkcjonującymi w różnych językach). Istnieje także teoria, zgodnie z którą uczony cesarz podał po prostu dawną nazwę Polan naddnieprzańskich, zob. A. Щавелѣв, „Племѣна”, s. 39 (tam dalsza literatura). Z kolei problem Dulębów analizowany jest także przez pryzmat ludu *Dulābe*, który według Al Masudiego miał zamieszkiwać dorzecze Wełtawy, zob.: F. Persowski, *Studia*, s. 63 (tam literatura). W literaturze radzieckiej próbowano natomiast forsować pogląd o Dulębach jako dużej wspólnocie politycznej, która miała odegrać kluczową rolę w tworzeniu zrębów państwowości Słowian Wschodnich na obszarze podkarpackim i upaść w wyniku najazdu Awarów, zob. np. B. Griekow, *Walka*, s. 29-36 (tam rozszerzona teza W. Kliuczewskiego).

⁵⁵⁵ М. Андрусѣя, *Перемишль в історії України до 1918 р.*, [w:] *Перемишль – західний бастион України: Збірник матеріалів до історії Перемишля і Перемиської землі*, Нью-Йорк – Філадельфія 1961, s. 26. Inaczej postrzegał tę kwestię F. Persowski, *Studia*, s. 77, który postulował rozróżnienie pomiędzy „Bużanami” i „Dulębami-Wołynianami”.

⁵⁵⁶ СДЯ, t. 7, s. 269; K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 444; H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 69-74. Ostatni spośród cytowanych autorów pisał, że Wołynianie i Bużanie stanowią kategorie o różnym charakterze: jego zdaniem pierwsza nazwa odnosi się do dzielnicy, a druga, występująca obok hydronimu, ma wymiar „plemienny”. Pozostawał przy tym bardzo przywiązany do roli rzek w konstruowaniu przez „Nestora” narracji formułując przy tym zbyt jednoznaczne, w moim przekonaniu, wnioski na temat sposobu postępowania średniowiecznego autora („gdyby Bużanie żyli między Bugiem a inną rzeką, kronikarz oznaczyłby to terytorium liniami rzek, jak postąpił w analogicznych przypadkach”).

nadbużańskich⁵⁵⁷. Kwestia tego, czy mamy do czynienia ze zmianami etnicznymi, czy też na przykład z ewolucją nomenklatury pozostaje, jednakże nierozstrzygnięta⁵⁵⁸.

Mimo to nie sposób nie dostrzec żywego zainteresowania twórcy *Chorografii* przeszłością ziem położonych nad Bugiem: dysponuje on dosyć szczegółowymi danymi, które do pewnego stopnia znajdują potwierdzenie w innym zabytku, jakim jest *Geograf bawarski* z około 845 roku, gdzie pojawia się nazwa *Busani*⁵⁵⁹. Wykaz ten, mimo swojej lakoniczności, nie dość, że pochodzi z innego kręgu cywilizacyjnego to w dodatku powstał w czasach, do których zasadniczo odwoływał się kijowski *kniżnik* pisząc o „plemionach”, to jest w okresie sprzed uformowania się państwowości ruskiej. Przekaz ze wstępu do *Powieści dorocznej* jest więc nie tylko do pewnego stopnia wiarygodny (zawiera bowiem nomenklaturę będącą w użyciu w IX wieku), lecz także dynamiczny. Dostarcza nam wiedzy nie tylko na temat samego faktu zamieszkiwania danego obszaru przez konkretne grupy Słowian, ale i zachodzących zmian, to jest zastępowania jednych „plemion” przez inne, względnie ewoluujących

⁵⁵⁷ Starszą literaturę nt. Wołynian omawia F. Persowski, *Studia*, s. 68 i n. skupiając się na kwestii zależności pomiędzy tym etnonimem, a nazwą grodu Wołyni i nazwą całego regionu.

⁵⁵⁸ K. Fokt bazując na propozycjach T. Wasilewskiego, który jako pierwszy pisał o „Wołynianach” jako młodszej nazwie Dulębów, zarysował tu ciekawą koncepcję, zgodnie z którą *kniżnik* dysponował dwoma przekazami na temat poprzedników Wołynian, z których jeden mówi o Dulębach, a drugi o Bużanach. Tych ostatnich uznaje on za „jedyną z omawianych jednostek etnicznych istniejącą rzeczywiście nad Bugiem w początku XII w.”. W opinii polskiego badacza wcześniej tereny późniejszego księstwa włodzimierskiego w XI i X w. były zajmowane przez „związek plemienny” noszący zbiorczą Lędzian, w którego skład wchodziły „plemiona” Wołynian (zamieszkujące dorzecze Styru i Horyni), Bużan (zamieszkujące nad Bugiem) i Lędzian rozumianych wąsko (zamieszkujących dorzecze Sanu), noszących wcześniej miano Dulębów. Związek ten przestał istnieć w wyniku rozwoju monarchii Piastów i Rurykowiczów. Książęta ruscy tworząc nowy podział administracyjny na zachodnich kresach państwa postanowili umiejętnie wykorzystać tradycję „plemienną” i związaną z nią nomenklaturę. Spośród dostępnych wariantów wybrali nazwę Wołynian, odrzucając „Lędzian / Lachów” (kojarzących się z Polską), Dulębów (będących nazwą archaiczną, stosowaną w VIII i IX w.) i Bużan (będących nazwą o bardzo wąskim wymiarze). Nastąpiło swoiste rozszerzenie znaczenia etnonimu, który zaczął być stosowny na określenie mieszkańców większej krainy geograficznej, która z czasem otrzymała miano Wołynia, zob.: K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 454-455; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 182, 187. W przypadku uznania tezy K. Fokta za słuszną mielibyśmy do czynienia z tym samym zjawiskiem odnotowanym na różnych poziomach: tak jak Ruś rozumiana jako grupa Skandynawów dała swoją nazwę nowemu tworowi państwowemu, tak później jedno spośród miejscowych „plemion” dało nazwę dzielnicy tegoż państwa.

⁵⁵⁹ *Geograf bawarski*, oficjalnie *Opis grodów i ziem z północnej strony Dunaju* (*Descriptio civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii*) to karolińska zapiska z czasów Ludwika II Niemieckiego, zawierająca szereg etnonimów odnoszących się do grup Słowian (głównie Słowian Zachodnich) wraz z informacją na temat liczby „grodów” posiadanych przez każdą z nich. Wśród nazw, które można odnieść do ziem ruskich pojawiają się m.in. *Lendizi* (Lędzianie? Lachowie?), *Forsderer* (Drewlanie?) oraz właśnie *Busani*. Ci ostatni zostali wymienieni pomiędzy *Sittici* (Żytyce znad Soławy?) oraz *Gloepani* (Goplanie znad jeziora Gopło?), a zatem raczej nie według klucza geograficznego. Zob. m.in.: S. Zakrzewski, *Opis grodów i ziem z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geograf bawarski*, Lwów 1917; H. Łowmiański, *O identyfikacji nazw Geografa bawarskiego*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 3, 1958, s. 1-22; F. Persowski, *Studia*, s. 47, przyp. 4, 50; G. Billig, *Zur Rekonstruktion der ältesten slawischen Burgbezirke im obersächsisch-meißnischen Raum auf der Grundlage des Bayerischen Geographen*, „*Neues Archiv für sächsische Geschichte*”, t. 66, 1995, s. 27-67; J. Nalepa, *O nowszym ujęciu problematyki plemion słowiańskich u „Geografa Bawarskiego”*. *Uwagi krytyczne*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 60, 2003, s. 9-63; M. Łuczyński, „*Geograf bawarski*” – nowe odczytania, „*Polonica*”, t. 37, 2017, s. 23-36 (tam literatura); Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 7-10 (tam koncepcja sformowania się Wołynia na bazie „plemion”, o których wspomina *Geograf bawarski*).

nomenklatury⁵⁶⁰. Pokazuje to, że również peryferyjne terytoria zajmowały istotne miejsce na tworzonej przez *kniźnika* mentalnej mapie domeny Rurykowiczów.

Do wzmiankowanych przez ruskiego autora „plemion pogranicza” zalicza się też często Białych Chorwatów, których miejsce na mapie wczesnośredniowiecznej Europy Wschodniej również jest przedmiotem złożonej, interdyscyplinarnej debaty skutkującej powstaniem okazałej liczby hipotez na temat ich domniemanych siedzib i po dziś dzień żadna z tych propozycji badawczych nie zyskała statusu dominującej⁵⁶¹. Dyskusję dodatkowo komplikuje zagadkowy przekaz zawarty w dziele Konstantyna VII Porfirogenety, z którego pochodzi zresztą stosowana przeze mnie nazwa etnosu⁵⁶². Tradycyjny pogląd łączy osadnictwo białochorwackie z dorzeczem Sanu z centrum w Przemyśle⁵⁶³, Małopolską⁵⁶⁴, i z dorzeczem Dniestru⁵⁶⁵, lecz zwłaszcza w ostatnich dekadach bywa on poddawany rewizjom⁵⁶⁶. W przypadku latopisarskich danych na temat tego etnosu zwraca uwagę to, że pojawia się on wspólnie z Wiatyczami i Radymiczami: „plemionami” lokowanymi przez *kniźnika* na

⁵⁶⁰ Por.: T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 186-187 (zdaniem autora *Lendizi* i *Busani* to nazwa tego samego etnosu, na temat którego twórca karolińskiej zapiski posiadał dwa, odrębne źródła wiedzy); K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 446 („Nazwa Bużan [...] zawiera wiadomość bardzo cenną. W jej świetle zamieszkiwanie nad Bugiem stanowiło zasadniczą cechę wyróżniającą to plemię: podobnie jak życie nad Połotą dało nazwę Połoczanom, a zamieszkiwanie w dorzeczu Wisły – Wiślanom”).

⁵⁶¹ Zob. np.: M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 1, s. 211 (tam porównanie wzmianki o Białych Chorwatach z informacjami na ich temat zawartymi w traktacie Konstantyna VII Porfirogenety, M. Hruszewskij uznał rozwiązanie kwestii ich osadnictwa za niemożliwe); J. Kotlarczyk, *Siedziby Chorwatów wschodnich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 12, 1971, z. 1-2, s. 161-188; T. Wasilewski, *Dulebowie*, s. 190-193; G. Labuda, *Studia*, s. 193-200; F. Persowski, *Studia*, s. 55 (tam szczegółowe omówienie starszej literatury); W. Kowalenko, *Chorwaci ruscy*, [w:] SSS, t. 1, s. 247-250; M. Parczewski, *Początki*, s. 71-72, 78 (tam m.in. archeologiczne ujęcie problemu domniemanych terytoriów Białych Chorwatów); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 36-43 (tam streszczenie poglądów prezentowanych przez językoznawców w kontekście badań onomastycznych); T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 181 (zdaniem autora Chorwaci byli „w IX-X w. ludem bliższym etnicznie i kulturowo zachodnim niż wschodnim Słowianom” – polski badacz nie sprecyzował jednak, co ma na myśli przez to w gruncie rzeczy ogólne stwierdzenie; tam także dalsza literatura nt. terenów zasiedlanych przez ten etnos); Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 12 i n. (tam m.in. zestawienie źródeł arabskich, hebrajskich i anglosaskich dot. Białych Chorwatów). Biali Chorwaci są też przedmiotem osobnej monografii autorstwa A. Majorowa, w której zawarł on postulat rozróżnienia Białej Chorwacji, położonej w dorzeczu Łaby i Wisły, od Wielkiej Chorwacji, którą ulokował na obszarze podkarpackim, zob. А. Майоров, *Великая Хорватия: этногенез и ранняя история славян Прикарпатского региона*, Санкт-Петербург 2006.

⁵⁶² DAI, ks. 30-31, s. 142-147, 152-153. Uczony cesarz pisze o Białych Chorwatach (zwanych także „Wielką Chorwacją”) jako o sąsiadach Franków (tj. Rzeszy), podlegających zwierzchności Ottona I, graniczących z Serbami Łużyckimi. Mieli oni padać ofiarą najazdów m.in. Pieczyngów, co sugeruje jakąś formę sąsiedztwa z terenami przez nimi zajmowanymi. Krytyką jego przekazu zajmowali się m.in.: V. Jagić, *Ein Kapitel aus der Geschichte der Südslavischen Sprachen*, „Archiv für slavische Philologie”, t. 17, 1895, s. 47-87; A. Brückner, *Wzory etymologii i krytyki źródłowej*, „Slavica”, 1924-1925, t. 3, s. 207-211; M. Loncar, *Porfirogenetova seova Hrvata pred sudom novije literature*, „Diadora”, 1992, t. 14, s. 375-443; Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 12-15.

⁵⁶³ В. Королюк, *Западные славяне и Киевская Русь в X-XI вв.*, Москва 1964, s. 77.

⁵⁶⁴ T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 183, 185 (autor, wzorem J. Lelewela, utożsamia przy tym Chorwatów z Wiślanami wskazując, że tak jak w przypadku „Dulębów-Łędzian-Wołynian” nastąpiło wyparcie starszej nazwy przez młodszą).

⁵⁶⁵ Literaturę podaje m.in. K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 449, przyp. 64-65.

⁵⁶⁶ Ibidem, s. 449, przyp. 66, 70.

południowym wschodzie ziem ruskich, którym przypisuje on „lackie” pochodzenie („Radymicze i Wiatycze i Chorwaci”). Między innymi z tego względu część badaczy uważa, że wszystkie trzy grupy zamieszkiwały zbliżony obszar nad Dońcem i Donem, w związku z czym nie należy lokować Białych Chorwatów na późniejszym pograniczu Rusi z Polską i Węgarami⁵⁶⁷. Nie można przy tym całkowicie wykluczyć, że twórca *Chorografii* zadziałał tu na zasadzie geograficzno-etnicznych skojarzeń: wówczas przyczyną wymienienia „plemienia” bezpośrednio po Radymiczach i Wiatyczach byłby właśnie „lacki punkt wspólny” związany z sąsiedztwem lub rzekomym pochodzeniem. Dużo istotniejsze jest jednak w mojej opinii to, że informacja o Chorwatach znajduje wyrazistą kontynuację we właściwej narracji *Powieści dorocznej* w postaci wzmianki o wyprawie Włodzimierza Wielkiego, umieszczonej pod 6500 (około 992) rokiem (por. s. 168)⁵⁶⁸. Dobrze pokazuje to główną funkcję, jaką miała pełnić opowieść o „plemionach” słowiańskich: uwzględnienie w niej konkretnych nazw stanowi przede wszystkim wprowadzenie do dziejów ekspansji skutkującej uformowaniem się państwa. Od tego, gdzie dokładnie zamieszkiwali Biali Chorwaci i z kim konkretnie sąsiedowali dużo istotniejszy dla *książnika* był sam fakt późniejszego podporządkowania ich Rurykowiczom i z tego względu należało uwzględnić ich w „opisowej mapie”.

W pewnym momencie *książnik* kieruje też uwagę czytelnika w stronę obszarów rozciągających się na południowy zachód od kresów Rusi: „Ulicze, Trywercy siedzieli wzdłuż Dniestru, sąsiadując z Dunajem: mnóstwo ich siedziało nad Dniestrem albo do morza, grody ich są do dnia dzisiejszego – dlatego też Grecy nazwali ich Wielką Scytią”⁵⁶⁹. W pierwszej kolejności dostrzec możemy wyraźną inspirację historiografią bizantyńską, a to za sprawą bezpośredniego przytoczenia nomenklatury, którą odnajdujemy chociażby w dziełach Leona Diakona⁵⁷⁰, opisujących między innymi wyprawę Światosława na obszary naddunajskie, stanowiącej wszak przedmiot zainteresowania samego „Nestora”, albo w kronice Jana Skylitzesa, wskazującego na pochodzenie „bezlitosnych i okrutnych Rusinów” od Scytów, „którzy mieszkają na północ od gór Taurus”⁵⁷¹.

⁵⁶⁷ Ibidem, s. 449, przyp. 67.

⁵⁶⁸ Лаврентьевская летопись, kol. 122.

⁵⁶⁹ И. Срезневский, *Материалы*, t. 2, s. 1474. Nt. etnosu Uliczów wypowiedzieli się m.in. М. Казанский, К. Цукерман, *Уличи*, „Paleoslavica”, t. 25, 2017, nr 2, s. 1-37 (tam przegląd źródeł i literatury).]

⁵⁷⁰ *The History of Leo the Deacon: Byzantine Military Expansion in the Tenth Century*, tłum. oprac. M. Talbot, D. F. Sullivan, G. T. Dennis, Washington DC 2005 (seria: *Dumbarton Oaks Studies*, t. 41), ks. 5, s. 128.

⁵⁷¹ Ioannis Scylitzae, *Synopsis Historiarum*, red. I. Thurn, Berlin 1973 (seria: *Corpus Fontium Historiae Byzantinae*, t. 5), s. 107 (“ἐθνὸς δὲ οἱ Ῥῶς Σκυθικόν, περὶ τὸν ἀρκτῶν Ταῦρον κατακλιμένον, ἀνήμερόν τε καὶ ἄγριον”), por. John Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811-1057*, tłum. oprac. J. Wortley, Cambridge 2012, s. 107-108. O innych możliwych motywach zainteresowania twórcy *Powieści dorocznej* przeszłością obszarów naddunajskich, takich jak polityka Włodzimierza Monomacha poszukającego legitymacji w dawnych podbojach Światosława, pisał m.in. A. Толочко, *Очерки*, s. 54-55.

W przypadku wzmianki o terenach, które mieli zamieszkiwać Ulicze i Trywercy mamy do czynienia z uwypukleniem skali osadnictwa Słowian Wschodnich na południu. Dotyczy to zarówno rozległości rzeczzonego obszaru, jak i liczebności wspomnianych grup („mnóstwo ich siedziało”)⁵⁷². Jednocześnie autor daje do zrozumienia, że zjawisko to ma charakter stały i dotyczy również czasów mu współczesnych („grody ich są do dnia dzisiejszego”). Na gruncie narracji dokonuje się tu więc rozszerzenie zasięgu wpływów Rusi, automatycznie utożsamianej z etnosami, które weszły w jej skład. Warto zaznaczyć, że Ulicze i Trywercy pojawiają się w składzie kontyngentów przy okazji opisów wypraw pierwszych Rurykowiczów na Konstantynopol⁵⁷³. Nawet jeśli tereny, które mieli oni zajmować nie wchodziły w skład domeny Rurykowiczów w czasach współczesnych *kniżnikowi*, to dysponując w miarę szczegółową wiedzą na temat owych ekspedycji mógł on wysnuć wniosek, że obydwie „plemiona” podlegały książętom kijowskim w okresie wcześniejszym, skoro ich mieszkańcy stanowili część ich wojsk. To zaś sprawiło, że tereny naddunajskie zostały przez niego zaliczone do „idealnych granic” państwa, którymi objął on wszystkie ziemie, jakie kiedykolwiek znajdowały się pod berłem potomków Ruryka. Rubieże te zyskały tym samym przedłużenie w kierunku południowym – wręcz z uwzględnieniem odległych obszarów, które w czasach Światosława Igorowicza zostały na jakiś czas podporządkowane jego władzy⁵⁷⁴. Można powiedzieć, że „Nestor” wykorzystuje tu dane etnograficzno-historyczne do zilustrowania idei o charakterze politycznym.

Pragnę przejść w tym miejscu do krótkiego podsumowania moich związanych rozważań wokół *Chorografii Powieści dorocznej*. Mamy do czynienia z przekazem tyleż wartościowym i ważnym z punktu widzenia stosunków politycznych i etnicznych we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej, co zagadkowym, ogólnym i trudnym w interpretacji. Pozostaje ono przy tym znakomitym przykładem funkcjonowania modelu edukacyjnego, jakiemu podlegali pierwsi *kniżnicy* ruscy, którzy zdobywali wiedzę na bazie określonego kanonu⁵⁷⁵. Z jego pomocą kształtowali w swoich umysłach wizję świata, aby następnie wykorzystywać ją w ustalony sposób. Przykładowo: pisząc o różnych obszarach i podziałach przyjęte było używać

⁵⁷² Obszar osadnictwa Trywerców, Uliczów i Białych Chorwatów bywa utożsamiany z terenem późniejszych księstw halickiego i trembowelskiego, zob. np.: *История СССР с древнейших времен до наших дней*, t. 1, wyd. А. Плетнёва, Б. Рыбаков, Москва 1966, s. 606; В. Седов, *Восточные Славяне*, s. 124 (mapa), 129-132. Nt. obszaru naddunajskiego jako pogranicza Cesarstwa Bizantyńskiego pisał ostatnio A. Madgearu, *Byzantine Military Organization on the Danube, 10th-12th Centuries*, Leiden-Boston 2013 (seria: *East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450-1450*, t. 22).

⁵⁷³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 29, 45.

⁵⁷⁴ Zob. też kategorię grodów „bułgarskich i wołoskich” *Spisu ruskich grodów dalszych i bliższych* obejmującą głównie ośrodki naddunajskie, zob. s. 669 w niniejszej dysertacji.

⁵⁷⁵ Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 245.

elementów krajobrazu naturalnego (ze szczególnym uwzględnieniem hydronimów) jako punktów orientacyjnych.

Należy mieć na uwadze, że wśród uczonych panują różne poglądy na temat momentu stworzenia konkretnego przekazu, jakim jest *Chorografia*. Nie jest moim zdaniem rozstrzygnięciem, czy ona lub jej wcześniejsza redakcja powstała w XI stuleciu i jako taka pozostawała w dyspozycji redaktora *Powieści dorocznej*, czy też została napisana przez niego samego na potrzeby kompilowanego dzieła⁵⁷⁶. Oba warianty uważam za prawdopodobne (nie wykluczam chociażby, że pierwsza redakcja przekazu mogła powstać na wcześniejszym etapie rozwoju latopisarstwa i ulec następnie modyfikacjom), ale jednocześnie bliższy jest mi ten drugi: niemal wszystkie wschodnioeuropejskie etnonimy wzmiankowane we wstępie pojawiają się też w poszczególnych zapiskach rocznych. Najlepszym przykładem są informacje na temat składu wojsk ruskich umieszczane w opisach wypraw pierwszych książąt kijowskich przeciwko Bizancjum albo te dotyczące podporządkowywania różnych ludów przez Włodzimierza Wielkiego⁵⁷⁷. *Kniżnik* korzystający z różnych przekazów (istniejących zwodów, tradycji ustnej *et cetera*) znał więc te nazwy i dążył do uporządkowania rozproszonej wiedzy w oparciu o określony model erudycyjny. Podając czytelnikowi wiadomości na temat wypraw na Radymiczów albo ujarzmenia Drewlan czuł się w obowiązku wyjaśnić na wstępie, choćby w sposób ogólny, jakie tereny zamieszkiwały owe ludy i do której grupy przynależały.

W rzeczy samej owo wprowadzenie do latopisu dostarcza badaczom bardzo szerokich możliwości interpretacyjnych, które różnić się będą w zależności od przyjętego spojrzenia i stawianego celu badawczego. Zazwyczaj celem tym jest weryfikacja wiarygodności przekazu na temat przedpaństwowego okresu dziejów Europy (Środkowo-)Wschodniej, rozumianego jako czasy sprzed ukształtowania się terytorialnych monarchii Rurykowiczów, Piastów i Arpadów. Niektórzy badacze rozważali, czy wymienione „plemiona” istniały naprawdę, czy są jedynie metaforą⁵⁷⁸. Zwolennicy pierwszej opcji stawiali i wciąż stawiają dodatkowe pytania

⁵⁷⁶ Pogląd, zgodnie z którym ten element *Powieści dorocznej* nie wyszedł spod pióra jej redaktora, lecz powstał wcześniej przyjmuje przede wszystkim grupa uczonych bazujących na „szachmatowowskim” modelu rozwoju latopisarstwa. W ostatnim czasie z ciekawą propozycją wystąpił A. Gippius, zdaniem, którego mamy do czynienia z dziełem twórcy zwodu z 1072 r., które zostało następnie przeredagowane przez twórcę *Pierwotnego zwodu*, a później ponownie wykorzystane przez redaktora *Powieści dorocznej* wykorzystującego obydwie zwody, zob.: A. Гиппиус, *Два начала*, s. 56–96; idem, *До и после Начального свода*, s. 54–55, por. C. Zuckerman, *On the date of the Khazars' Conversion to Judaism and the Chronology of the Kings of the Rus Oleg and Igor*, „Revue des Etudes Byzantines”, vol. 53, 1995, s. 237–270.

⁵⁷⁷ Por. A. Щавелёв, *Славянские „племена”*, s. 100. Wariant ten okaże się jeszcze bardziej prawdopodobny, jeśli zaakceptujemy tezę A. Szachmatowa, zgodnie z którą *Pierwotny zwód* jest odzwierciedlony w *Pierwszym latopisie nowogrodzkim młodszej redakcji*, na którego kartach nie odnajdujemy np. opowieści o podziale świata pomiędzy synów Noego, podania o „plemionach” słowiańskich, a także tekstów traktatów bizantyńsko-ruskich, zob. T. Вилкул, С. Николаев, *Русь в перечнях народов*, s. 139.

⁵⁷⁸ И. Данилевский, *Восточнославянские „племенные союзы”*, s. 75.

między innymi o dokładne obszary osadnictwa poszczególnych etnosów albo trwałość pierwotnych podziałów. Ja natomiast starałem się spojrzeć na *Chorografię* jak na osobliwy przykład konstruowania obrazu świata⁵⁷⁹. Konstruowanie to ma miejsce najpierw w skali makro, gdy mowa jest o synach Noego i pochodzących od nich wszystkich znanych *kniżnikowi* narodach, a następnie w skali mikro – wówczas uwaga czytelnika kierowana jest *stritce* na obszar Słowiańszczyzny i ziem z nią sąsiadujących. Ma też charakter wyraźnie ideowy, a właściwie teologiczny. W tradycji biblijnej szuka *kniżnik* wytłumaczenia znanych sobie zjawisk, jakich jak funkcjonujące podziały między państwami i narodami, ale też umiejętnie ją wykorzystuje, wskutek czego granica udziału Jafeta pokrywa się z późniejszą rubieżą Rusi z terenami koczowników. Niebagatelną rolę odgrywa też, tak jak ma to miejsce w dalszej części *Powieści dorocznej*, opisywanie i uwypuklanie podziałów na „nas” i „obcych”. To co różne jest dla „Nestora” dużo ważniejsze niż to, co wspólne: odmienność, przejawiająca się chociażby w „pogańskich” obyczajach, definiuje w jego oczach odrębność.

Chorografię proponuję więc traktować przede wszystkim jako wprowadzenie do właściwej narracji. Przedmiotem zainteresowania jej twórcy były ziemie, które stanowiły teatr wydarzeń opisywanych w ramach zapisek rocznych, a także zamieszkująca je ludność. Za kluczowe uznałem więc miejsce informacji o poszczególnych etnosach w ramach tegoż wprowadzenia. Należy mieć przy tym świadomość tego, że *Chorografia*, mimo iż stanowi źródło wiedzy o czasach odległych, jest przede wszystkim interpretacją *kniżnika* tworzącego w XI lub XII wieku, a nie nieskażonym przekazem wczesnośredniowiecznym. Co więcej: nie jest ona „zdjęciem rzeczywistości”. Jej treść nie odnosi się do żadnego konkretnego momentu w dziejach. Twórca co prawda niejednokrotnie podkreśla, że nie ma też na myśli czasów sobie współczesnych kreśląc wyraźny podział na „niegdyś” i „teraz”, ale siłą rzeczy znana mu rzeczywistość pozostawała punktem odniesienia, czego znakomitym przykładem jest informacja na temat obyczajów Połowców. Za zupełnie aktualny uznaje też podział na udziały synów Noego, ustanowiony wszak przez samego Boga – wówczas podaje przede wszystkim nazwy krajów i ludów znanych z „dzisiaj”. Owo oscylowanie *kniżnika* na pograniczu przeszłości i teraźniejszości skłoniło mnie do zastosowania retrogresywnej „metody kalki” polegającej na nałożeniu mapy Rusi w XI i XII wieku na opisową „mapę” Europy Wschodniej zawartą w *Chorografii*.

⁵⁷⁹ Bliskie jest mi podejście I. Danilewskiego, który zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie niesie odczytywanie przekazu *Powieści dorocznej* po prostu jako informacji na temat tego, jakie „plemiona” składały się na wspólnotę wschodniosłowiańską. Półlegendarny charakter danych, którymi dysponował twórca sprawia, że każda próba dokładnej lokalizacji danego etnosu będzie kwestią względną, zob. ibidem, s. 67.

W efekcie mogę wyodrębnić kilka zasadniczych obserwacji. Po pierwsze: staroruski erudyta rozróżnia co najmniej dwie kategorie narodów sąsiednich. Są wśród nich sąsiedzi w pełni niezależni, jak chociażby Polacy, Węgrzy i Połowcy. W opisie Słowiańszczyzny pojawiają się oni niejako „przy okazji” i co do zasady nie stanowią obiektu szczególnego zainteresowania ze strony *książnika*. Osobnym przypadkiem są ludy, które w czasach powstawania latopisu były rzeczywiście (etnosy ugrofińskie) lub rzekomo (Litwa, Jaćwież) zależne od książąt ruskich. Autor z jednej strony postrzega je na zasadach podobnych do tych, którymi kieruje się w przypadku grup wschodniosłowiańskich, a z drugiej wyraźnie podkreśla ich odrębność i samorządność („Murom, lud swój, i Czeremisi, lud swój [...] ci oto są ludami osobnymi”). Powstaje opisowa mapa szerzej pojętej domeny Rurykowiczów, w której skład wchodzi „plemiona” rodzime i niesłowiańskie ludy zależne. Zarysowana w ten sposób strefa wpływów Rusi zyskuje powoli „idealne granice”, które potrafią wręcz ulec rozszerzeniu, co widać na przykładzie wzmianki o Uliczach i Trywercach oraz ustępu, w którym mowa jest o słowiańskiej przeszłości obszaru „gdzie teraz ziemia węgierska i bułgarska”. Jest to zarazem swoisty program polityczny rozwoju państwa przez członków dynastii Rurykowiczów.

Osobnym zagadnieniem pozostają etnonimy oznaczające „plemiona” słowiańskie, które w oczach *książnika* miały następnie złożyć się na „naród” ruski, to jest wspólnotę związaną z państwem budowanym przez Rurykowiczów⁵⁸⁰. Grupy te, mimo że ich nazwy pojawiają się niekiedy w kontekście jedenasto- czy dwunastowiecznym, w percepcji autora należą przede wszystkim do przeszłości: wyróżnikami ich odrębności są „obyczaj” i lokalna władza⁵⁸¹. Piszącego te słowa interesowały te etnosy, które twórca źródła umieścił na obszarach stanowiących pogranicza Rusi w czasach mu współczesnych. Nie rozstrzygam natomiast tego, czy Bużanie, Wiatycze albo Biali Chorwaci istnieli naprawdę, czy stanowili „związki plemienne” czy też jedynie „małe plemiona” i jakie dokładnie tereny zamieszkiwali przed

⁵⁸⁰ Jak zauważyli T. Wiłkuł i S. Nikołajew w oczach *książnika* „po przyjsciu Rusi wraz ze swoimi książętami na terytoria słowiańskie, Ruś wraz z miejscową ludnością stworzyła nową wspólnotę, zaś obecna Ruś to dokładnie rezultat tej syntezy”, zob. T. Вилкул, С. Николаев, *Русь в перечнях народов*, s. 155. Z kolei A. Szczawieliow zdefiniował „naród” („нация”) jako „wspólnotę etniczną, sztucznie homogenizowaną przy pomocy technologii wojskowo-politycznych, naukowo-edukacyjnych i socjokultuowych”. Jego powstanie związane jest z pojawieniem się „wspólnych cech kulturowych, głównie zaś wspólnoty języka, zachowania i postrzegania świata, a także wspólnego kultu i właściwej ideologii, manifestującej wspólne pochodzenie i kolektywną pamięć historyczną”, co w moim przekonaniu znakomicie współgra ze zjawiskiem chrystianizacji (ideologia) i początkami ruskiej historiografii (pamięć historyczna), zob. A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 136-137 (tam dalsza literatura).

⁵⁸¹ O. Tołoczko trafnie podkreślił, że powstanie nowego państwa na kartach latopisu oznaczało zniesienie „plemiennych” praw (законъ), które w czasach wcześniejszych poszczególne etnosy „same sobie ustanawiały”, zob. A. Толочко, *Очерки*, s. 80.

nastaniem władzy Rurykowiczów oraz Piastów⁵⁸². Kluczowe jest dla mnie samo żywe zainteresowanie twórcy przekazu terytoriami kresowymi, takimi jak na przykład dorzecze Bugu i ich odległą przeszłością. Przyglądając się wzmianką o Dulębach, Bużanach i Wołynianach widzimy, że *knížnik* dysponował względnie dokładnymi danymi, które posłużyły mu do odnotowania zmian. Zwrócił on uwagę odbiorcy na fakt, że ziemie te zamieszkiwała w przeszłości ludność określana inaczej, aniżeli miało to miejsce w czasach mu współczesnych („Bużanie, bo siedzieli nad Bugiem, następnie zaś Wołynianie [...] Dulębowie mieszkali wzdłuż Bugu, gdzie teraz Wołynianie”). Co więcej: sama obecność danej grupy na danym obszarze funkcjonuje niekiedy jako jej najbardziej charakterystyczna cecha. Przykładowo: wyróżnikiem Bużan jest właśnie to, że zajmowali oni strategicznie ważny teren, gdzie w X i XI wieku ścierały się wpływy władców Rusi i Polski. Co zaś się tyczy samej *Chorografii* to właściwie obejmuje ona całość ziem, gdzie – jak głoszą pierwsze słowa latopisu – „była poszła ziemia ruska”. Jak zatem *knížnik* opisał sam proces ekspansji i przysposabiania kolejnych grup Słowian do „narodu ruskiego” i włączania ich terytoriów do nowego państwa budowanego przez Rurykowiczów?⁵⁸³

⁵⁸² Podzielany również i przeze mnie dystans względem tego typu studiów w sposób trafny i obrazowy oddał K. Fokt pisząc w kontekście etnosów łużyckich, iż „*Pobarane* mogli istnieć przez 23 lata i liczyć 42 osoby i nic nie pozostawić po sobie, ani jednego znanego stanowiska archeologicznego – a mimo to trafić do jedynego znanego źródła, w jakim byli wzmiankowani, jeśli tylko oddawali pół donicy miodu i cztery skórki wiewiórcze księciu praskiemu”, zwracając tym samym uwagę na potrzebę ostrożnego łączenia danych archeologicznych z wiadomościami dostarczonymi przez źródła pisane, zob. K. Fokt, *Między Pragą a Miśnią*, s. 5. Spośród współczesnych badaczy Rusi problem wczesnośredniowiecznych „barbarzyńskich” wspólnot politycznych podjął też A. Щавелёв, *Хронотон*, s. 23-24 (tam dalsza literatura).

⁵⁸³ Por. A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 163.

II-8. Narodziny państwowości ruskiej jako czas formowania się „granic” w narracji *Powieści dorocznej*

Powstanie i rozrost terytorialny państwa ruskiego jest, jak już zaznaczyłem, tematem przewodnim *Powieści dorocznej*. Drugą część analizy najstarszego latopisu pragnę zatem poświęcić treściom odnoszącym się bezpośrednio do tego procesu, który w percepcji twórcy rozpoczął się w połowie IX wieku, gdy Ruś zaczyna być wzmiankowana w znanych mu źródłach bizantyńskich, a zakończył w czasach rządów Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądryego⁵⁸⁴. Wzmiankę o śmierci tego ostatniego (1054) potraktuję jako umowną klamrę tej części rozważań. Zawarta w niej ostatnia wola księcia stanowi opis ustanowienia nowego porządku na zjednoczonej Rusi, a zatem symbolicznie domyka długi proces państwowotwórczy. Już lektura *Chorografii* pozwala stwierdzić, że *knížnik* postrzegał tworzenie się chrześcijańskiej Rusi przez pryzmat czterech wymiarów: politycznego (tworzenie się Rusi-państwa jako struktury władzy), terytorialnego (formowanie się „ziemi ruskiej” stanowiącej terytorium państwa, a więc także jej „granic”), konfesyjnego (formowanie się Rusi jako wspólnoty chrześcijańskiej, religia chrześcijańska staje się punktem odniesienia w budowaniu tożsamości) i wspólnotowo-etnicznego (tworzenie się Rusi jako „narodu ruskiego”, to jest nowej wspólnoty etnicznej, definiowanej poprzez związek z państwem i dynastią)⁵⁸⁵. Płaszczyzny te łączy ród Rurykowiczów: powstanie Rusi jest wszak kolektywnym dziełem jego członków.

W tej części pracy w znacznej mierze będziemy obcować z przekazami, które przez wielu uczonych wiązane są z najstarszymi etapami rozwoju latopisarstwa. Aleksiej Szachmatow łączył opowieści o początkach państwa z *Najstarszym zwodem kijowskim* z końca lat trzydziestych XI wieku, którego korzeni dopatrywał się w zapiskach o jeszcze starszej metryce. Aleksiej Gippius i Konstantin Zuckerman doszukiwali się ich pierwotnych redakcji w „jadrze”, której kontynuacją miała być opowieść o rządach Jarosława, zaś Sawa Michiejew – w *Najstarszej opowieści* z pierwszej połowy XI stulecia. Specyficzną cechą zapisek rocznych odnoszących się do IX i X wieku jest nie tylko nieokreślone pochodzenie zawartych w nich informacji, ale także fakt umieszczenia w ich ramach autonomicznych opowieści, takich jak chociażby przekaz o „zawezwaniu” Waregów pod przywództwem Ruryka albo relacja o

⁵⁸⁴ Пор. А. Шавелёв, *Народ Русь*, s. 163.

⁵⁸⁵ Sformułowanie „tworzenie się chrześcijańskiej Rusi” zaczerpnąłem z tytułu anglojęzycznego zbioru prac A. Poppego, *Christian Russia in the Making*, Aldershot 2007 (seria: *Variorum Collected Studies Series*, t. 867).

pobycie księżnej Olgi w Konstantynopolu⁵⁸⁶. Część z nich będzie miała istotne znaczenie z punktu widzenia tematu rubieży Rusi. Dotyczy to zwłaszcza zapisek, w których mowa jest o okolicznościach chrztu Włodzimierza Wielkiego: słynna *Mowa Filozofa Greka* w sposób wręcz stereotypowy obrazuje stosunek Rusinów do narodów sąsiednich, a „legenda korsuńska”, czyli opis zdobycia Chersonesu przez późniejszego chrzciciela państwa, stanowi istotne źródło do badań nad sąsiedztwem domeny Rurykowiczów z posiadłościami bizantyńskimi i z tego względu zostanie szerzej omówiona w odrębnym podrozdziale. *Summa summarum* niezależnie od tego, jaki dokładnie materiał wykorzystał twórca *Powieści dorocznej* należy pamiętać, że mamy do czynienia przede wszystkim z dwunastowieczną wizją zarania państwa i „narodu”, a nie – co starałem się podkreślić wcześniej – z „nieprzetrawionym” materiałem z epoki.

Wspomniałem o momencie chrztu Włodzimierza Wielkiego, którego opis *knižnik* umieścił pod rokiem 6496 (około 988). Datę tę będę traktował przede wszystkim w kategoriach symbolicznych, a to ze względu na umowność chronologii zawartej w pierwszej części latopisu⁵⁸⁷. Tak jak w przypadku *Chorografii*, również i tu mamy do czynienia z pamięcią o czasach odległych z punktu widzenia redaktora⁵⁸⁸. Wówczas to, jak pisał niedawno Aleksiej Szczawieliov, ruski władca odrzuciwszy pogaństwo i przyjmując chrześcijaństwa od Bizancjum „zaczął próbę reformy swojego złożonego przywództwa tworząc, w sposób nie do końca udany, pierwsze instytucje wczesnopanstwowe. Od tego momentu Ruś stała się jednym z narodów chrześcijańskiej ekumeny i przeżyła totalną społeczną transformację, a *politea* pod

⁵⁸⁶ Przekaz o tyle ciekawy, że wydarzenie to znajduje potwierdzenie w traktacie *O ceremoniach* Konstantyna VII Porfirogenety, zob. Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, tłum. A. Moffatt, M. Tall, Leiden–Boston 2012 (seria: *Byzantina Australiensia*, t. 18), s. 594–597.

⁵⁸⁷ W pewnym sensie skrajnym przypadkiem takiego podejścia jest monografia O. Tołoczki, w której idąc śladem W. Łuszina proponuje on postrzegać chronologię *Powieści dorocznej* jako sztuczny twór autora, stworzony na zasadzie symetrii z użyciem nielicznych dat odnalezionych w źródłach, zob.: A. Толочко, *Очерки*, s. 49-50, 59 i p.; В. Лушин, *Некоторые особенности хронологической сегментации ранних известий Повести временных лет*, [w:] *Историко-археологические записки*, ks. 1, Зимовники 2010, s. 22-31; idem, *Симметричность летописных дат X – начала XI в.*, [w:] *Историко-археологические записки*, ks. 1, s. 33-38; idem, 882 -862 -852, [w:] *Историко-археологические записки*, s. 39-44. Osobiście reprezentuję podejście bardziej zachowawcze: nie wykluczam, że chrzest Włodzimierza faktycznie odbył się ok. 988 roku, ale data ta pojawia się tylko w jednym przekazie. Brak materiału porównawczego nie pozwala mi zatem jednoznacznie stwierdzić, że *knižnik* dysponował wiedzą na tyle dokładną, aby mógł podać konkretną datę roczną. Należy jednak pamiętać, że podane przez „Nestora” daty odnoszące się do wydarzeń natury religijnej mających miejsce do połowy XI w. są uznawane za pewniejsze od tych związanych z wydarzeniami świeckimi.

⁵⁸⁸ To na przykład różni ostatnią ćwierć X w. od przekazów odnoszących się do rządów Jarosława Mądrego: *Powieść doroczna* powstała wszak w czasach, gdy przy życiu pozostawali ludzie dobrze pamiętający czasy księcia. W sposób ciekawy zilustrował to A. Poppe opisując moment ogłoszenia przez późniejszego metropolitę Hilariona *Słowa o prawie i łasce*: „na schyłek piątego dziesięciolecia naprowadza również wskazówka Hilariona, że wśród słuchających oracji znajdowali się prawnukowie Włodzimierza. Mogli sobie liczyć zaledwie po kilka lat, ponieważ małżeństwa najstarszych synów Jarosława: Włodzimierza i Izjasława przypadają dopiero na lata 1043-1044” (A. Poppe, *Państwo i kościół*, s. 57). Krótko mówiąc: w okresie kompilowania latopisu schyłek rządów Jarosława był dziecięcym wspomnieniem dla panujących wówczas książąt, którzy odegrali rolę w procesie tworzenia latopisarskiej syntezy dziejów Rusi, takich jak Światopełk Izjasławowicz albo Włodzimierz Monomach.

władzą linii Rurykowiczów stopniowo przekształcała się ze złożonego wodzostwa we wczesne państwo” i „wspólnotę etnopolityczną i etnokonfesjonalną”⁵⁸⁹. Proponuję zatem interpretować umieszczenie przekazu pod taką, a nie inną datą jako zaznaczenie orientacyjnego okresu: to jest mniej więcej na przełomie dziewiątej i dziesiątej dekady X stulecia dokonało się wydarzenie, które dla autora latopisu stanowiło moment kulminacyjny zjawisk państwowotwórczych. Jest rzeczą oczywistą, że chrzest władcy, w czasach przedchrześcijańskich uznawanego także za przywódcę religijnego, i jego najbliższego otoczenia jedynie zapoczątkowywał dzieło chrystianizacji⁵⁹⁰. Na kartach *Powieści dorocznej* jest on jednak symbolicznym początkiem nowego, chrześcijańskiego państwa i narodu posiadającego nową tożsamość („nowi ludzie chrześcijańscy, wybrani przez Boga”, jak określa „Nestor” poddanych Włodzimierza Wielkiego, którzy przyjęli chrzest)⁵⁹¹, a zarazem istotną cezurą, której zapowiedź zawarta jest już poniekąd we wprowadzeniu omówionym w poprzednim podrozdziale⁵⁹². Obydwa procesy, chrystianizacyjny i państwowotwórczy (w rzeczywistości długotrwałe, a na kartach źródła skondensowane do wąskiego momentu dziejowego), były ze sobą sprzężone, a budowa aparatu państwowego i struktur kościelnych szły ze sobą w parze, co z kolei nakieruje naszą uwagę chociażby na kwestie ustanawiania jednych i drugich na pograniczach. Nie można też pominąć ich roli w rozwoju samej historiografii – dzieła takie jak *Powieść doroczna* stanowiły manifestację oficjalnej, kolektywnej pamięci historycznej Rusi chrześcijańskiej⁵⁹³.

Zawarta w *Powieści dorocznej* wizja powstania państwa była analizowana z różnych perspektyw: politycznej⁵⁹⁴, etnicznej⁵⁹⁵, kościelnej⁵⁹⁶ et cetera. Moją propozycją jest z kolei

⁵⁸⁹ А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 138, 162.

⁵⁹⁰ O roli władcy w procesie chrystianizacji i radykalnym uderzeniu w mentalność mieszkańców tworzącej się Rusi zob. А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 44-45.

⁵⁹¹ „нови́и людьє х[ре]с[т]ья́ньстии избрании Бо[го]мъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 121. P. Łukin i O. Tołoczko podkreślili, że dla „Nestora” to właśnie chrzest jest momentem powstania „narodu”, gdy pogańskie „plemiona” stają się Rusią (albo, jak czytamy u O. Tołoczki, „otrzymawszy chrzest Słowienowie, Siewierzanie, Krywicze przekształcają się w nowogrodzian, czernihowian, połoczan”), zob.: П. Лукин, *Восточнославянские „племена”*, s. 87; А. Толочко, *Очерки*, s. 81; H. Wolfram, *New Peoples around the Year 1000*, [w:] *Europe around the Year 1000*, red. P. Urbańczyk, Warszawa 2001, s. 391-408, za: А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 162.

⁵⁹² Mam na myśli wszelkie porównania obyczajów „pogańskich” (połowieckich, „plemiennych”) do trybu życia chrześcijan, a także zestawienia „pogańskiej” przeszłości i chrześcijańskiej teraźniejszości.

⁵⁹³ Por. А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 137-138.

⁵⁹⁴ Нр. А. Толочко, *Очерки*. Monografia ta jest ciekawa m.in. ze względu na swoją strukturę: dzieli się bowiem na trzy części, z których pierwsza dotyczy historiografii ruskiej i zawartej w niej wizji początków państwowości, druga skupia się na źródłach obcych, a trzecia – na funkcjonowaniu domeny pierwszych Rurykowiczów jako organizacji handlowo-politycznej. Pozycja doczekała się kilku krytycznych recenzji, zob. m.in.: А. Мусин, *Некоторые мысли, возникающие после прочтения новых книг. Об „очерках начальной руси”*, составленных Алексеем Петровичем Толочко, „Княжа доба: історія і культура”, nr 10, 2016, s. 242-257; А. Роменский, *Два начала одной Руси. Размышления над книгами: Толочко П. П. Откуда есть пошла русская земля. Киев, 2016; Толочко А. П. Очерки начальной руси. Киев; СПб., 2015*, „Novogardia”, nr 3, 2019, s. 231-242.

⁵⁹⁵ Нр. H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu* (tam dalsza literatura).

⁵⁹⁶ Нр. А. Poppe, *Państwo i kościół*; idem, *Christian Russia*.

spojrzenie na przekazy omawiane w niniejszym podrozdziale przez pryzmat początków sąsiedztwa z chrześcijanami i innowiercami, a także formowania się terytorium Rusi i jej pograniczy. Postaram się ukazać, jakie miejsce w opowieści o powstaniu nowego, chrześcijańskiego państwa zajmuje problem jego nowych rubieży? Jak wygląda kwestia ekspansji w stronę ziem sąsiadów, a także jak opisano krzepnięcie „granic”? Nawiąże przy tym do podziałów zarysowanych w *Chorografii* i spróbuję zweryfikować, czy zawarta w niej teologiczna perspektywa znalazła swoją kontynuację w opowieści o rozroście terytorialnym (na przykład, czy znaczenie miała przynależność do udziałów potomków Noego)?

Problem sąsiedztwa, jak starałem się pokazać w poprzednim podrozdziale, pojawia się na kartach *Powieści dorocznej* już na wstępie, to jest w ramach *Chorografii*. Co istotne: *knižnik* wprowadza wówczas wyraźne rozróżnienie na sąsiedztwo „wewnętrzne” i „zewnętrzne”. Widać to znakomicie w opowieści o „dani chazarskiej”, gdzie rozdzielono stosunki Polan naddnieprzańskich z „okolicznymi” ludami i z czynnikiem zewnętrznym w postaci Kaganatu⁵⁹⁷.

Z kolei pierwszą datą roczną, jaką podaje *Powieść doroczna*, jest jak już wspomniałem 6360 (około 852) rok, pod którym w chronografie bizantyńskim *knižnik* odnalazł najwcześniejszą wzmiankę o Rusi⁵⁹⁸. W zapisce tej czytamy, że „indykcji 15 dnia zaczął panować cesarz Michał [i] zaczęła być nazywana ziemia ruska. O tym zaś dowiedzieliśmy się stąd, że za tego cesarza przychodziła Ruś, na Carogród, jak napisano o tym w latopisie greckim. Dlatego też stąd zacniemy i liczby postawimy.”⁵⁹⁹ Dalej następuje wyliczenie lat, jakie minęły pomiędzy najważniejszymi wydarzeniami w dziejach świata i Rusi – począwszy od stworzenia Adama aż do śmierci Światopełka Izjasławowicza. Ustęp ten przytaczam w celu unaocznienia Czytelnikowi, w jaki sposób wykorzystywany przez *knižnika* chronograf służył mu jako makietta chronologiczna i narracyjna. Tajemnicze, być może często niejasne informacje pochodzenia rodzimego były wpisywane w schemat, jakiego dostarczało źródło lepszej, w mniemaniu twórcy, jakości.

Jeśli chodzi o właściwą część narracji, to znaczy tę zawartą w zapiskach rocznych, to problem szeroko pojętych granic i podziałów pojawia się pod 6367 (około 859) rokiem, gdzie zarysowano stosunki polityczne w Europie Wschodniej w okresie sprzed „zawezwania

⁵⁹⁷ Лаврентьевская летопись, kol. 16-17.

⁵⁹⁸ Zob. przyp. 505 na s. 111 w niniejszej dysertacji.

⁵⁹⁹ „Въ лѣ[то] ꙗꙋ тѣ ꙗꙋ Индикта єі дн[е] ѡ наченію Михаилу цр[ѣ]сѣ[и] твоят[и] нача сѧ прозываети Руска земля ѡ семь бо увидѣхомъ ꙗко при семь ц[ѣ]сѣ[и] приходитьша Русь на Ц[ѣ]сѣ[и] рѣгородъ ꙗко [же] пишется в лѣтописаніи Гречѣстѣмъ тѣмже ѡ[т]ъ[с]еле почнем и числа положим[ъ]”, Лаврентьевская летопись, kol. 17, por. А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 55 (tam ciekawe uwagi nt. pochodzenia tego ustępu z *Pierwotnego zводу*, który w opinii autora odzwierciedlał „eschatologiczną koncepcję narodu ruskiego”).

Ruryka”: „W roku 6367: mieli Waregowie dań z za morza od Czudzi i od Słowienów, od Merii i od wszystkich Krywiczów, a Chazarowie mieli od Polan i od Siewierzan i od Wiatyczów po srebrnej monecie i o wiewiórce pod dymu.”⁶⁰⁰ Jest to bardzo intrygujący opis sytuacji sprzed momentu rozpoczęcia kształtowania się państwowości. Autor kreśli dychotomiczny podział na dwie strefy wpływów: wareską i chazarską⁶⁰¹. Zasięg każdej z nich pojmowany jest dwójako: przez pryzmat etnografii (ludy zależne i terytoria przez nie zamieszkiwane) oraz stosunków ekonomicznych (zakres władzy definiuje zdolność do zbierania danin). Można też łatwo dostrzec, że mamy tutaj do czynienia z etnonimami wzmiankowanymi we wprowadzeniu jako wchodzące w skład (Słowienowie, Krywicze, Polanie, Siewierzanie, Wiatycze) albo zależne od Rusi (Czudź, Meria)⁶⁰². Szczególnie ciekawa jest druga grupa, w całości wchodząca w skład strefy wareskiej. *Knjižnik* daje nam do zrozumienia, że podległość obydwu etnosów ugrofińskich względem Rusi ma bardzo starą metrykę, związaną jeszcze ze skandynawskimi twórcami późniejszego państwa.

Twórcy ci zostali zdefiniowani *explicite* w zapisie umieszczonej pod 6370 (około 862) rokiem, gdzie odnajdujemy wspomniane wyżej podanie o zaproszeniu Ruryka do objęcia władzy nad Słowianami i ustanawianiu przez niego nowych porządków⁶⁰³: „Wygnali Waregów za morze i nie dali im dani, i poczęli sami władać sobą. I nie było u nich sprawiedliwości, i powstał ród przeciw rodowi, i były u nich zwady, i poczęli wojować sami ze sobą. I rzekli sobie: «Poszukamy sobie księcia, który by władał nami i sądził wedle prawa». I poszli za morze ku Waregom, ku Rusi. Bowiem tak się zwali ci Waregowie – Rusią, jako się drudzy zowią Szwedami, inni Normanami i Anglami, a jeszcze inni Gotami – tako i ci. Rzekli Rusi Czudowie,

⁶⁰⁰ „Въ лѣтъ[о] ѿ тѣхъ лѣтъ : [И]маху дань Варязи изъ заморья на Чюди и на Словѣнхъ на Мери и на всѣхъ Кривичѣхъ а Козари имаху на Поланѣхъ[ъ] и на Сѣверѣхъ[ъ] и на Вятичѣхъ имаху по бѣлѣи вѣверицѣ ѿ[тъ] дѣма”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 19.

⁶⁰¹ Nt. tzw. *Pacis Khazaricae* i jego stopniowego upadku pisali m.in.: I. Boba, *Nomads, Northmen and Slavs: Eastern Europe in the Ninth Century*, The Hague 1967, s. 39-55; P. Doukhanov, *The Early Slavs. Eastern Europe from the Initial Settlements to the Kievan Rus*, London-New York 1996, s. 172; S. Polgar, *Kelet-Europa kereskedelmi kapcsolatai az irott forrasok aljan (750-1000)*, Budapest 2019, s. 12-13, za: M. Font, *The Kings*, s. 101, przyp. 1. Nt. świadectw sugerujących zależność pierwszych „Rusów” od Chazarów zob. J. Howard-Johnston, *Byzantium and Its Neighbours*, [w:] *The Oxford Handbook of Byzantine Studies*, red. E. Jeffreys, J. Haldon, R. Cormac, Oxford 2008, s. 939-956, za: A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 140.

⁶⁰² W historiografii radzieckiej podkreślano rozbieżność pomiędzy treścią *Powieści dorocznej* a informacjami zawartymi w *Latopisie nowogrodzkim* pierwszej młodszej redakcji, gdzie mowa jest o przemocy stosowanej przez Waregów wobec wymienionych ludów, zob. np. B. Griekow, *Walka*, s. 55-56.

⁶⁰³ Tzw. „legenda wareska”, czyli latopisarska opowieść o przybyciu Ruryka na ziemię Słowian, jej dwa warianty (nowogrodzki i ładoski) oraz ich miejsce w narracji *Powieści dorocznej* stały się przedmiotem wielu opracowań, których przegląd zawierają prace m.in.: Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 92-93; М. Жих, *О соотношении „Новгородской” и „Ладожской” версий сказания о призвании варягов в начальном русском летописании*, „Вестник «Альянс-Архео»”, 2018, nr 24, s. 3-44; В. Петрухин, *Легенда о призвании варягов и Балтийский регион*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2008, nr 2 (32), s. 41-46; Н. Лопатин, *К этногеографии Сказания о призвании варягов*, [w:] *Города и веси средневековой Руси: археология, история, культура. К 60-летию Н. А. Макарова*, Москва – Вологда 2015, s. 286-292.

Słowienie, Krywicze: «Ziemia nasza wielka jest i obfita, a ładu w niej nie ma. Przychodźcie więc rządzić i władać nami». I wybrali się trzech bracia z rodami swoimi, i wzięli ze sobą wszystką Ruś siadł najstarszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku. I od tych Waregów przezwała się ziemia ruska. Nowogrodzianie zaś - ci ludzie są wareskiego rodu, a przedtem byli Słowienie. Po dwóch zaś latach umarł Sineus i brat jego Truwor. I objął władzę sam Ruryk i rozdawał mężom swoim grody – owemu Połock, owemu Rostów, innemu Białe Jezioro. A w tych grodach Waregowie są przybyszami, a pierwsi mieszkańcy w Nowogrodzie – Słowienie, w Połocku – Krywicze, w Rostowie – Meria, w Białym Jeziorze – Weś, w Muromie – Muroma, i tymi wszystkimi władał Ruryk. I byli przy nim dwaj mężowie, nie krewni jego, lecz bojarowie, i uprosili go [by ich puścił] do Carogrodu z rodem swoim. I poszli Dnieprem, i przechodząc mimo ujrzeli na górze gródek. I spytali, mówiąc: «Czyj to gródek?» Tamci zaś rzekli: «Byli trzech bracia, Kij, Szczek i Choryw, którzy zbudowali gródek ten i pomarli, a my, ród ich, siedzimy tu płacąc dań Chazarom». Askold tedy i Dir zostali w grodzie tym, i zgromadzili mnóstwo Waregów i poczęli władać ziemią polańską. Ruryk zaś w tym czasie władał w Nowogrodzie⁶⁰⁴.

Twórca przekazu bardzo wyraźnie informuje czytelnika, że w tym przypadku „Ruś” oznaczać będzie konkretną grupę Waregów, wyodrębnioną spośród innych narodów skandynawskich, która następnie miała dać swoją nazwę państwu i terytorium („I od tych Waregów przezwała się ziemia ruska”, por. przyp. 547 na s. 124). Tej właśnie grupie, w domyśle, już wcześniej podlegały były etnosy, takie jak Słowienowie, Krywicze, Czudź i Meria. Część z nich w nieokreślonych bliżej okolicznościach miała wypowiedzieć Waregom posłuszeństwo doprowadzając do ich wygnania „za morze”. To ostatnie w *Chorografii* funkcjonowało przede wszystkim jako punkt orientacyjny („Nad tym zaś morzem siedzą

⁶⁰⁴ „В лѣтъ[о] ѿ ѿ Ізѣгнаша Вараги за море и не даша имъ дани и почаша сами в собѣ володѣти и не бѣ в нихъ правды и вѣста родъ на родъ [и] быша в нихъ[1] усобицѣ и воевати почаша сами на са [и] рѣша сами в себѣ поищемъ собѣ княза иже бы володѣлъ нами и судилъ по праву [и] идаша за море къ Варагомъ к Русі сице бо са звахуть и варази суть ѿко се друзии зѣвуться Свое друзии же Оурмане Англане друзии Гѣте тако и си рѣша Русь Чюдъ [и] Словѣни и Кривичи вса земля наша велика и обильна а наряда в ней нѣтъ да поидѣте княжить и володѣти нами и избращася ѿ братья с роды своими [и] почаша по собѣ всю Русь и придоша старѣишии Рюрикъ [сѣде Новѣгородѣ] а друзии Синеоусъ на Бѣлѣзерѣ а третии Изборѣстѣ Труворѣ [и] в тѣхъ [Варагъ] прозвася Руская земля Новугородѣи ти суть людѣе Ноугородѣи ѿ[тъ] рода Варажска преже бо бѣша Словѣни по дву же лѣту Синеоусъ оумре а братъ его Труворѣ и приа власть Рюрикъ и раздаа мужемъ своимъ грады ѿвому Полотескѣ ѿвому Ростовѣ другому Бѣлоозеро и по тѣмъ городомъ суть находничи Варази а перьвиіи насельничи в Новѣгородѣ Словѣне [вѣ] Полотески Кривичи в Ростовѣ Мера в Бѣлѣзерѣ Весъ в Муромѣ Муромѣ и тѣми всѣми владаше Рюрикъ и баста оу него ѿ мужа не племени его ни боярина и та испросистася ко Ц[ѣ]сарюгороду с родомъ своимъ и поидоста по Днѣпру и идуче мимо и оузрѣста на горѣ градокъ и оупрашаста [и] рѣста чии се градокъ. вни же рѣша была суть ѿ братья Кии Щекъ Хоривъ иже сѣдѣлаша градоко-сь. и изгибоша и мы сѣдимъ платаче дань родомъ ихъ Козаромъ Акольдо же и Диръ вѣстаста въ градѣ семь. и многи Вараги скуписта. и начаста владѣт Польскою землею Рюрику же княжаста в Новѣгородѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 19-20.

Waregowie: tędy ku wschodowi — do działu Semowego; nad tymże morzem siedzą oni i ku zachodowi, do ziemi angielskiej i do włoskiej [...]. Lachowie zaś i Prusowie, i Czudowie przytykają ku Morzu Wareskiemu. Nad tym zaś morzem siedzą Waregowie: tędy ku wschodowi — do działu Semowego; nad tymże morzem siedzą oni i ku zachodowi, do ziemi angielskiej i do włoskiej.”). Tym razem nabiera ono także charakteru „granicy” – to jest przestrzeni rozdzielającej Skandynawów od ich trybutariuszy, którzy wskutek konfliktów wewnętrznych mieli ponownie poprosić wareską Ruś o objęcie nad nimi władzy (ponownie: „poszli za morze ku Waregom”). Motyw Morza Bałtyckiego jako naturalnej „granicy” Rusi i Skandynawii powraca w dalszej części *Powieści dorocznej*, w kontekście sprowadzania przez Jarosława Mądrygo posiłków wareskich w czasie walki o tron kijowski⁶⁰⁵.

Przy tej okazji *knížnik* raz jeszcze definiuje zasięg strefy wpływów, definiowany przez etnosy wchodzące w jej skład („Rzekli Rusi Czudowie, Słowienie, Krywicze”). Dotychczas mieliśmy do czynienia głównie z takim właśnie „etnograficznym” pojmowaniem zasięgu władzy, to jest z jego zarysowywaniem przede wszystkim przy pomocy etnonimów. Informacja na temat nowych podziałów dokonywanych przez Ruś, a następnie przez samego Ruryka dostarcza na karty źródła *novum* w postaci centrów poszczególnych terytoriów „ziemi wielkiej i obfitej”. Centra te definiowane są na sposób dwojaki. Z jednej strony funkcjonują jako ośrodki władzy skandynawskich przybyszy („[...] siadł najstarszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku [...] I objął władzę wszystką sam Ruryk i rozdawał mężom swoim grody – owemu Połock, owemu Rostów, innemu Białe Jezioro”), a z drugiej wciąż pozostają ośrodkami terytoriów poszczególnych etnosów słowiańskich i ugrofińskich, którym *knížnik* przypisuje ich założenie („A w tych grodach Waregowie są przybyszami, a pierwsi mieszkańcy w Nowogrodzie – Słowienie, w Połocku – Krywicze, w Rostowie – Meria, w Białym Jeziorze – Weś, w Muromie – Muroma, i tymi wszystkimi władał Ruryk.”). Na ten sposób latopisarz wprowadza do narracji schemat, gdzie przestrzeń nie będzie określana przy pomocy zarysu „granic”, a rozumiana jako terytorium skupione wokół jakiegoś centrum⁶⁰⁶. W tym przypadku etnonimiczne i ojkonimiczne

⁶⁰⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 130, 142-143.

⁶⁰⁶ O opisywaniu przestrzeni przez twórców latopisów przy pomocy nazw ośrodków (oznaczających domyślnie gród wraz z obszarem) pisali C. Юшков, *Очерки*, s. 136; H. Котляр, *Формирование*, s. 12; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 128. Nt. ustanawianie przez Rurykowiczów nowych ośrodków władzy wypowiedział się m.in. A. Szczawieliow, który sformułował ciekawą tezę, iż powstawały one w „demograficznie pustych strefach kontaktu”, w tym na rubieżach terytoriów „plemiennych”. Wart o przy tej okazji przytoczyć cenną uwagę O. Tołoczki, zgodnie z którą „założenie grodu w latopisie zawsze oznacza prawo do władzy (zob. zakładanie grodów przez Ruryka i jego bojarów)”, zob.: A. Щавелёв, *Русы / росы в Восточной Европе: модель инвазии и некоторые особенности интеграции в мире восточных славян (вторая половина IX-X в.)*, „Уральский

wyznaczanie zasięgu władztwa przeplatają się: każdemu spośród grodów przypisano konkretny lud, a nazewnictwo jednych i drugich bywa sprzężone („w Muromie – Muroma”).

Do pewnego momentu obydwa sposoby pojmowania przestrzeni funkcjonują na kartach *Powieści dorocznej* w sposób paralelny. Przykładowo: umieszczona pod 6415 (około 907) rokiem relacja z wyprawy Olega na Konstantynopol zawiera wyliczenie etnosów, które weszły w skład wojsk ruskich („W roku 6415. Poszedł Oleg na Greków pozostawiwszy Igora w Kijowie i wziął mnóstwo Waregów i Słowian i Czudź i Słowienów i Krywiczów i Merię i Drewlan i Radymiczów i Polan i Siewierzan i Wiatyczów i Chorwatów i Dulębów i Trywerców, którzy są sojusznikami [Rusi]: ich wszystkich Grecy nazywają Wielką Scytią.”)⁶⁰⁷. Ludy te, definiowane jako „sojusznicy” zachowują w oczach *kniźnika* odrębność – nie tworzą jeszcze „narodu ruskiego”, a łączy je jedynie osoba wspólnego przywódcy i wspólne działanie⁶⁰⁸. To samo można powiedzieć o relacji z wyprawy Igora, którą odnajdujemy pod 6452 (około 941) rokiem: „Igor zaś zebrał wojów mnogich: Waregów, Ruś i Polan, Słowien i Krywiczów, i Tywerców, i najął Pieczyngów i zakładników u nich wziął, i poszedł na Greków w łodziach i na koniach, chcąc się zemścić.”⁶⁰⁹ Z kolei we włączonym do latopisu tekście pierwszego

исторический вестник”, 2013, nr 1 (38), s. 112-121, idem „Племена”, s. 46; А. Толочко, *Очерки*, s. 55, przyp. 63.

⁶⁰⁷ „В лѣтъ[о] ꙗко ѿ иде Уле҃гъ на Греки Игорѣ встави в Києвъ поѣ [же] множество Вараг[ъ] и Словенъ и Чюд и Словене и Кривичи и Мерю и Деревланы и Радимичи и Поланы и Сѣверо и Ватич[и] и Хорваты и Доулѣбы и Тиверци ꙗже соут толковины си вси звахутьсѣ[ѣ] ѿ[тъ] Грекъ Великаѣ Скоуѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 29; А. Щавелѣв, „Племена”, s. 28, przyp. 17 (tam dalsza literatura nt. składu wojsk Olega). T. Wasilewski trafnie podkreślił, że wśród etnosów wymienionych w składzie wojsk Olega widzimy osiem spośród dziewięciu „plemion” ruskich wymienianych w *Chorografii*. Ponadto „w obu tych przekazach widoczne jest przestrzeganie porządku geograficznego, gdyż grupa pięciu plemion środkoworuskich wydorębniona została od czterech plemion południowych złożonych z Chorwatów, Dulebów, Uliczów i Trywerców.” Zgadzając się w tej kwestii z propozycją polskiego badacza uważam za prawdopodobne, że wiedzę na temat etnosów wschodniosłowiańskich autor *Chorografii* zaczerpnął z jakiegoś nieokreślonego przekazu, który stał się dla niego lub dla twórcy wcześniejszego zwodu podstawą wiedzy nt. wyprawy Olega, zob. T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 182-183. O udziale w wyprawie niektórych ludów podległych Rurykowiczom wypowiadał się m.in. Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 7.

⁶⁰⁸ Użyte przez *kniźnika*, unikalne słowo „толковины” bywa łączone z padającą w traktacie Konstantyna VII Porfirogenety *O ceremoniach* pieczyńską nazwą „Τουλματῆροι”, której pochodzenie wiąże się czasami z tureckim terminem „tolmač” („tłumacz”), zob: М. Фасмер, *Этимологический словарь*, t. 4, s. 71-72; СРЯ, t. 29, s. 404-405. W mojej opinii autor przekazu, bazując na źródle bizantyńskim, próbował w ten sposób oddać znaczenie greckiego słowa „λακτιῳται”, którego chociażby wspomniany wyżej cesarz w traktacie *O zarządzaniu imperium* użył na określenie ludów słowiańskich podległych Rurykowiczom (por. przyp. 537 na s. 121-122), por.: А. Толочко, *Очерки*, s. 202-205, 207-208, 216-217; Ю. Кобищанов, *Полюдьє*. Bizantyńska proveniencja przekazów mówiących o wyprawach pierwszych Rurykowiczów na Konstantynopol może być, w mojej opinii, świadectwem tego, że wiedzę o etnosach uwzględnionych następnie w *Chorografii kniźnik* mógł zaczerpnąć także z chronografów (por. s. 102, 111, 138, 144 w Rozdziale I).

⁶⁰⁹ „В лѣтъ[о] ꙗко ѿ Игорѣ же совкупивъ вои многи Вараги Русь и Поланы Словѣни и Кривичи и Тѣверьцѣ и Печенѣги [наа] и тали оу нихъ поѣ поиде на Греки въ лодыяхъ[ъ] и на конихъ хота мьстити себе”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 45. Zauważmy, że skład wojska jest w tym przypadku nieco inny, aniżeli w przypadku wyprawy Olega: wśród ludów słowiańskich odnajdujemy Polan, zaś skandynawska Ruś została zdefiniowana przy pomocy dwóch nazw („Waregów, Ruś”, ewentualnie „Waregów – Ruś”, tj. „Waregów zwanych Rusią”). *Novum* stanowi też wzmianka o posiłkach w postaci Pieczyngów, których udział w wyprawie

traktatu bizantyńsko-ruskiego władztwo Olega jest już definiowane przy pomocy podległych mu grodów, których reprezentanci mieli kolejno przybywać do Konstantynopola w celach handlowych („najpierw na Kijów, potem na Czernihów, na Perejasław, na Połock i na Rostów i na Lubecz i na pozostałe grody, bo w grodach tych siedzieli wielcy książęta podlegli Olegowi”)⁶¹⁰. Taki sposób pojmowania terytorium „państwa”, jak przekonamy się w toku dalszych studiów nad *Powieścią doroczną*, dosyć szybko zajął na kartach źródła miejsce „schematu etnograficznego”⁶¹¹. W mojej opinii nie można wręcz wykluczyć, że teksty umów z Cesarstwem posłużyły w tym przypadku za wzorzec i inspirację.

Stosowanie zarówno ojkonimów, jak i etnonimów w zakreślaniu zasięgu władztwa, postrzeganego niejako „od środka”, nie sprzyjało uwzględnianiu „granic”, mających charakter „zewnętrzny”, co nie powinno dziwić zwłaszcza w kontekście wczesnośredniowiecznego postrzegania zasięgu władzy jako strefy wpływów jakiegoś centrum. Nie znaczy to, że w tej części narracji w ogóle nie mamy do czynienia z rubieżami i podziałami. Wspomniałem wyżej, że pod 6367 rokiem odnajdujemy wizję podziału Europy Wschodniej na dwie strefy wpływów: wareską (północną) i chazarską (południową). Kijów i ziemie Polan naddnieprzańskich wchodzi w skład tej drugiej⁶¹². Podział ten nie jest bynajmniej nienaruszalny, a jego podważenie stanowi *de facto* początek opisu ruskiej ekspansji. Mam na myśli zacytowany już wyżej fragment o wyprawie Askolda i Dira, którzy za aprobatą Ruryka mieli opanować ów teren („I byli przy nim dwaj mężowie, nie krewni jego, lecz bojarowie, i uprosili go [by ich puścił] do Carogrodu z rodem swoim. I poszli Dnieprem, i przechodząc mimo ujrzeli na górze gródek. I spytali, mówiąc: «Czyj to gródek?» Tamci zaś rzekli: «Byli trzej bracia, Kij, Szczek i Choryw, którzy zbudowali gródek ten i pomarli, a my, ród ich, siedzimy tu płacąc dań Chazarom». Askold tedy i Dir zostali w grodzie tym, i zgromadzili mnóstwo Waregów i poczęli władać ziemią polańską. Ruryk zaś w tym czasie władał w Nowogrodzie”). Tym samym po raz pierwszy na kartach *Powieści dorocznej* opisano przekroczenie niezdefiniowanej wprost „granicy” i zmianę terytorialną, w ramach której Kijów wraz z przyległościami przechodzą ze strefy chazarskiej do strefy wareskiej.

omówił ostatnio A. Paroń wskazując na możliwe motywacje koczowników wywołane ekspansywną polityką Cesarstwa, zob. A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 312-313.

⁶¹⁰ „первое на Кієвъ таж на Чернигов[ъ] на Переаславль [і] на Полтѣскъ [і] на Рост[о]в[ъ] [і] на Любеч[ъ] и на прочаа город по тѣм бо городѣмъ седахъ велиции кнзи под олгом сѣще”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 31. Literaturę nt. włączenia tekstów traktatów bizantyńsko-ruskich do narracji *Powieści dorocznej* i ich domniemanej roli jako makiety chronologicznej podaję w następującym artykule: A. Siwko, *A „Commonwealth of Interest”*, s. 106, przyp. 3-4.

⁶¹¹ Por. B. Griekow, *Walka*, s. 51-52 (tam o zastąpieniu podziałów „plemiennych” przez strukturę administracyjną opartą na okręgach grodowych).

⁶¹² J. Brutzkus, *The Khazar Origin of Ancient Kiev*, „The Slavonic and East European Review”, t. 22, 1944, s. 108-124 (tam omówienie źródeł i starszej literatury).

elastyczny umieszczając pod tym samym rokiem wzmiankę o objęciu władzy przez współczesnego mu ruskiego księcia.

Powróćmy jednak do wątku Drewlan. Opowieść o ich nieposłuszeństwie znajduje kontynuację przy okazji opisu okoliczności śmierci Igora pod 6452 (około 945) rokiem: „Tegoż roku rzekła drużyna Igorowi: «Pachołkowie Sweneldowi przyodziali się w oręż i w odzież, a my nadzy. Pójdź, książę, z nami po dań, a i ty dobędziesz, i my». I posłuchał ich Igor, i poszedł w Drewlany po dań, i narzucił większą od dani poprzedniej i gwałty im wyrządzał i mężowie jego. Wziąwszy dań, poszedł w gród swój. Ale idąc z powrotem, rozmyślił się i rzekł swojej drużynie: «Idźcie z dania do domu, a ja wrócę i pozbieram jeszcze». Puścił drużynę swoją do domu, zaś z małą częścią drużyny wrócił, żądając większych dostatków. Drewlanie zaś słysząc, że znowu idzie, naradzali się z księciem swoim Małem: «Jeżeli zasmakuje wilk w owcach, to wyniesie całe stado, jeśli nie ubiją go; takóž i ten: jeżeli nie zabijemy go, to wszystkich nas wygubi». I posłali do niego mówiąc: «Przecż idziesz znowu? Wziąłeś już całą dań». I nie posłuchał ich Igor, i Drewlanie, wyszedłszy z miasta Iskorostenia, zabili Igora i drużynę jego, było ich bowiem mało. I pogrzebany został Igor, i jest mogiła jego pod grodem Iskorosteniem w Drewlanach po dziś dzień»⁶¹⁷.

Proponuję spojrzeć na ten przekaz, w którego skład wchodzi także dalsze fragmenty dotyczące polityki księżnej Olgi względem Drewlan, jak na opowieść o samorządności i jej likwidacji w ramach stopniowej budowy struktur nowego państwa. „Plemienna” autonomia Drewlan objawia się na kartach źródła przede wszystkim poprzez nazywanie Mała bezpośrednio „księciem”, który to tytuł co do zasady odnosił się na Rusi do członków dynastii Rurykowiczów⁶¹⁸. W dalszej części *Powieści dorocznej* możemy odnaleźć także wzmianki o istnieniu „starszyny”. Jednocześnie zarysowany został tu pewien kontrast pomiędzy w pełni „pogańską” wspólnotą słowiańską, a „protopaństwem” ruskim, które zwłaszcza po śmierci Igora nabiera pod rządami Olgi ograniczonych cech przyszłej monarchii chrześcijańskiej,

⁶¹⁷ В лѣт[о] ꙗко ѿ нѣ В се же лѣто рекоша дружина Игоревѣ штроци Свѣнльжи изодѣлиса суть в ружьмѣ и порты а мы нази поиди княже с нами в дань да и ты добудеши и мы [и] послуша ихъ Игорь иде в Дѣрева в дань и примышлалаше къ первои да[н]и [и] насилалаше имъ и мужи его возьмавъ дань поиде въ градъ свои идущѣ же ему въспать размысливъ реч[ѣ] дружинѣ своѣи идѣте съ данью домови а ꙗко возьвращюса похожю и еше пусти дружину свою домови съ маломъ же дружинѣ возьвратиса желаша больша имѣнья слышавше же дѣревляне ꙗко впать идеть сдумавше со княземъ своимъ Маломъ аще са въвадитъ волкъ в овцѣ то выносите все стадо аще не оубьютъ его тако и се аще не оубьѣмъ его то все ны погубитъ [и] послалаша к нему гл[а]ще почто идеши впать поималъ еси всю дань и не послуша ихъ Игорьъ и вышедше изъ града Изькорьстѣна Дѣревлене оубиша Игоря и дружину его бѣ бо ихъ мало и погребенъ быс[тъ] Игорьъ [и] есть могила его оу Искорьстѣна градѣ в Дѣревѣхъ и до сего днѣ” , *Лаврентьевская летопись*, kol. 54-55, por. *Powieść minionych lat*, s. 42-43.

⁶¹⁸ A. Szczawieliow wyróżnił cały szereg cech stanowiących, w jego opinii, o „autonomii” Drewlan i wymienił wśród nich ogólnie rozumiane „granice”, zob. A. Щавелѣвъ, „*Племена*”, s. 42.

mającej docelowo zastąpić dawny „obyczaj”. W tym przypadku proces ten ma charakter sankcji – kary za zamordowanie księcia. Mogła tego ostatniego jest w narracji swego rodzaju punktem orientacyjnym, a motyw ten powróci w dalszej części tego i na kartach późniejszych latopisów ruskich, których twórcy bardzo chętnie operowali tego typu elementami.

Osobiście zgadzam się z poglądem mówiącym o tym, że przekaz o poskromieniu Drewlan jest swoistym „lustrem” większego procesu likwidacji samodzielności i przejścia od zależności do aneksji, któremu w opinii *kniźnika* podlegały także inne etnosy zależne od Rurykowiczów⁶¹⁹. W opowieści tej władza i jej zasięg postrzegana jest wciąż przede wszystkim przez pryzmat stosunków ekonomicznych, definiowanych jako zdolność do egzekwowania zobowiązań trybutarnych: „Pójdź, książę, z nami po dań, a i ty dobędziesz, i my (...) I posłuchał ich Igor, i poszedł w Drewlany po dań, i narzucił większą od dani poprzedniej (...) Przecz idziesz znowu? Wziąłeś już całą dań.” Znajduje to kontynuację w zapiskach rocznych odnoszących się już do działań Olgi, która to „nałożyła na nich dań ciężką: dwie części szły do Kijowa, a trzecia do Wyszogrodu do Olgi – był bowiem Wyszogród grodem Olgowym. I poszła Olga po drewlańskiej ziemi z synem swoim i z drużyną ustanawiając ustawy i daniny. I są do dziś jej stanowiska i łowiska. I przyszła do grodu swojego Kijowa z synem swoim Światosławem i przebywała [tam] jeden rok.” Następnie przyszła święta „poszła (...) do Nowogrodu i ustanowiła wzdłuż Msty pogosty i danie i wzdłuż Ługi obroki i danie, i łowiska jej są po całej ziemi. Znakiem jej są miejsca [łowieckie] i pogosty. Sanie jej stoją w Pskowie i po dziś dzień, a wzdłuż Dniepru przewiesie i wzdłuż Desny. I jest sioło jej Ołżyce do tej pory. I urządziwszy to wszystko powróciła do syna swojego do Kijowa. I przebywała z nim w miłości.”⁶²⁰ Autor stosuje dwa rodzaje punktów orientacyjnych. Pierwszym z nich, zgodnie z tym co zazaczyłem wyżej, są wszelkie punkty służące egzekwowaniu zobowiązań: pogosty (miejsca zbierania danin), stanowiska łowieckie i wszystko to, co składało się na strukturę

⁶¹⁹ Ibidem, s. 41-42. Autor wskazał też na kilka etapów procesu wchłaniania ziem „plemiennych” do tworzonego państwa, w tym na przekraczanie „granic”, tj. naruszanie autonomii terytorialnej poprzez zbieranie dani w ziemi Drewlan, a nie np. ściąganie jej do Kijowa.

⁶²⁰ „и възложиша на на дань тяжьку в части дани идета Києву а третьяа Бѣшегороду к Ользѣ бѣ бо Вѣшегородъ градъ Вользинъ. и иде Вольга по Дерѣвьстѣи земли съ с[и]н[о]мъ своимъ и съ дружиною оуставляючи оуставы и оуроки [и] суть становища еѣ и ловища и приде въ градъ свои Києвъ съ снѣмъ своимъ С[ва]тославомъ и пребывши лѣто единое (...) Иде Вольга Новугороду и оустави по Мьстѣ повосты и дани и по Лузѣ вброки и дани [и] ловища еѣ суть по всеи земли знаманыя и мѣста и повосты и сани еѣ стоятъ въ Плесковѣ и до сего днѣ и по Днѣпру перевѣсища и по Деснѣ и естъ село еѣ Вльжичи и доселе и израдивши възратиса къ с[и]ну своему Киеву и пребываше съ нимъ въ любьви.”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 60, por. *Powieść minionych lat*, s. 42-43, 47. Intrygujące jest użycie rozmaitych terminów na określenie dani, przede wszystkim „дань” oraz „оурокъ”. Ten drugi może oznaczać zarówno zobowiązania ekonomiczne, jak i szeroko pojęte zasady funkcjonowania, zob. s. 85-86 w Rozdziale I. Z kolei B. Grieków zwrócił uwagę na stosowanie przez „Nestora” dwóch określeń: „nałożyć daninę” (właściwe dla zdobywcy) i „ustanowić daninę” (właściwe dla władcy), zob. B. Griekow, *Walka*, s. 60-61; A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 48-49 (tam o szerokim zakresie pojęcia „dani”, czyli daniny/trybutu).

Wzmianka o podporządkowaniu Wiatyczów, potwierdzona dodatkowo pod 6475 rokiem⁶²⁵, stanowi element przekazu mówiącego o ostatecznym rozbiciu Kaganatu Chazarskiego, który za sprawą działań Światosława faktycznie stracił wówczas znaczenie polityczne. Łatwo zauważyć, że została ona skonstruowana według omówionego wyżej schematu, to jest przy podkreśleniu kwestii zależności ekonomicznych („Komu dań dajecie?» Oni zaś rzekli: «Chazarom – po szelągu od radła dajemy»”) oraz z użyciem rzek w roli geograficznych punktów orientacyjnych, wprowadzonych zresztą w *Chorografii* („I poszedł nad rzekę Okę i nad Wołgę”). O ile najpierw mieliśmy do czynienia z ponownym przekroczeniem umownej „granicy” zarysowanych wcześniej stref wpływów (wareskiej i chazarskiej), tak w następnej zapisce opisana została likwidacja tegoż podziału: „W roku 6473. Poszedł Światosław na Chazarów. Usłyszawszy o tym Chazarzy wyszli naprzeciwko z księciem swoim – kaganem i zaczęli bić się. W walce też zwyciężył Światosław Chazarów i gród ich Białą Wieżę wziął. I Jasów pokonał i Kasogów.”⁶²⁶ Należy zaznaczyć w tym miejscu kilka elementów służących konstrukcji opowieści o ekspansji: *knižnik* odnotował nie tylko sam fakt pokonania zewnętrznego sąsiada, ale i opanowania jego ziem, czego symbolem jest „wzięcie” (взяти) głównego ośrodka pokonanego państwa (por. s. 93). Co więcej: podbój ten nie ogranicza się tylko do ziem *strice* chazarskich, ale obejmuje szerzej pojęte „imperium” z terenami Wiatyczów, Jasów i Kasogów z tą różnicą, że dwa ostatnie ludy zostały przez Światosława jedynie „pokonane” (побѣди)⁶²⁷.

⁶²⁵ „W roku 6474. Wiatyczów pokonał Światosław i dań na nich nałożył” („В лѣт[о] ѿ ꙗꙋ ѿдѣ И Вѣтичи побѣди С[вѣ]тославъ и дань на нихъ възложи”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 65.

⁶²⁶ „В лѣт[о] ꙗꙋ ѿг Иде С[вѣ]тославъ на Козары слышавше же Козари изидша противу съ княземъ своимъ Кганомъ и съступишас[ь] бити въ бивши брани шдолѣ С[вѣ]тославъ Козаромъ и град[ъ] ихъ и Бѣлу Вѣжю взѣ [и] Исы побѣди и Касогы”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 65. O samej wyprawie zob. np. D. Obolensky, *The Byzantine Commonwealth*, s. 188; A. Щавелёв, *Хронотон*, s. 39-40, przyp. 48 (tam literatura); M. Font, *The Kings*, s. 105 (tam o rozbiciu Kaganatu w kontekście antybizantyńskiej polityki Światosława, która zakładała współpracę z ludami stepu). Wiarygodność tego przekazu poświadczają także m.in. źródła arabskie, które wykorzystano w pracach takich jak: A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 327 i n. (autor omówił kwestię upadku Kaganatu Chazarskiego z punktu widzenia zmiany politycznego położenia Pieczyngów, tam także dalsza literatura); J. Dudek, *Chazarowie*, s. 411 i n., 421-449 (autor poruszył także samo zagadnienie pojawienia się „Rosów” na obszarze Europy Wschodniej - wykorzystanie latopisarskiego materiału źródłowego przez zielonogórskiego badacza jest jednak naznaczone błędami metodologicznymi w postaci wykorzystania eksperymentalnego przekładu *Powieści dorocznej* autorstwa D. Lichaczowa i traktowania podawanych przez *knižnika* dat jako dosłownych, a nie umownych; tam także inne źródła oraz literatura). O konsekwencjach rozbiicia Kaganatu dla ziem, które stały się następnie pograniczem Rusi z terenami nomadów pisali m.in.: П. Толочко, *Древняя Русь*, Киев 1987, s. 45 („Od tego momentu gospodarzami południoworuskich stepów aż do Posula i Porosia zostały ordy Pieczyngów. Osadnictwo słowiańskie rozciągające się na południe od tych rubieży przestało istnieć pod koniec X wieku.”); G. Rostkowski, *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa*, „Przegląd Historyczny”, t. 112, 2001, s. 269-283 (autor podkreślił, że ok. 965 r. nie nastąpiła całkowita zagłada Kaganatu, lecz jego definitywne osłabienie, tam także dalsza literatura).

⁶²⁷ Co istotne: wszystkie trzy ludy, włącznie ze słowiańskimi Wiatyczami, posiadają w dalszej części *Powieści dorocznej* oraz w *Pouczeniu* Włodzimierza Monomacha pewne oznaki autonomii, takie jak obecność przywódców,

Aby dopełnić obrazu władztwa pierwszych Rurykowiczów na kartach *Powieści dorocznej* proponuję powrócić jeszcze do kwestii podejmowanych przez nich wypraw przeciwko Cesarstwu Bizantyńskiego i Carstwu Bułgarskiemu. Wspomniałem wyżej o ekspedycji Igora, którą *knížnik* umieścił pod 6452 (około 941) rokiem, zwracając uwagę na obecność pieczyńskich najemników w składzie wojsk władcy Kijowa. Tym razem chciałbym przytoczyć stosowny fragment w całości: „Igor tedy zebrał liczne wojsko: Waregów, Ruś i Polan, Słowien i Krywiczów, i Tywerców, i najął Pieczyngów i zakładników u nich wziął, i poszedł na Greków w łodziach i na koniach, chcąc się zemścić. Słyszając o tym, Korsunianie posłali do Romana, mówiąc: «Oto idzie Ruś, bez liku ich korabi, pokryły morze korabie». Także i Bułgarzy posłali wieść, mówiąc: «Idzie Ruś i najęła sobie Pieczyngów». To słyszając car posłał do Igora znakomitszych bojarów, prosząc i mówiąc: «Nie idź, jeno weź dań, jaką brał Oleg, i jeszcze przydam do tej dani». Także i do Pieczyngów posłał pawołoki i złota dużo. Igor zaś doszedłszy do Dunaju, zwołał drużynę i począł radzić się (...)”.

Szczególnie interesujące jest wykorzystanie Dunaju jako punktu orientacyjnego. Tym razem rzeka nabiera jednak wyraźnych cech granicy, a nie ciekę przepływającego przez dane terytorium. Z jednej strony możemy powiedzieć, że wojska Igora doszły do północnej rubieży Cesarstwa, względnie szerzej pojmowanej bizantyńskiej *ekumeny*. Taka odpowiedź wydaje się najbardziej oczywista i mniej więcej zgodna z faktycznym zasięgiem wpływów *basileusów* w latach czterdziestych X wieku, nawet jeśli uwzględnić rolę rzeki jako północnej rubieży popadającego w coraz większy kryzys Carstwa Bułgarskiego⁶²⁸. Jeżeli jednak odczytamy ten przekaz przez pryzmat *Powieści dorocznej* jako całości, wówczas będziemy mogli przyjąć nieco inny punkt widzenia. Wówczas bowiem, zgodnie z omówionym wcześniej fragmentem *Chorografii* dotyczącym siedzib Uliczów i Trywerców, Dunaj staje się zarazem „idealną południową rubieżą” domeny Rurykowiczów – linią, do której sięga, jeśli nie władza, to wpływy książąt ruskich. To z kolei znajduje potwierdzenie w zapiskach mówiących o naddunajskiej aktywności Światosława, który to w 6475 (około 967) roku miał podążyć „nad Dunaj i na Bułgarów. Bijąc się z nimi pokonał Światosław Bułgarów i wziął grodów

co odróżnia je od pozostałych etnosów zależnych od Rusi lub wchodzących w skład państwa Rurykowiczów (zob. s. 118, 316 w niniejszej dysertacji), por.: H. Paszkiewicz, *Wzrost potęgi Moskwy*, s. 143-146; idem, *Początki Rusi*, s. 255 i n.

⁶²⁸ K. Marinow, M. J. Leszka, *Carstwo bułgarskie. Polityka–kultura–gospodarka–społeczeństwo, 866–971*, Warszawa 2015, s. 155-162 (tam o zbliżeniu Bizancjum i Bułgarii w czasach panowania cara Piotra I), 173 (tam autorzy omawiają dalszy fragment *Powieści dorocznej*, w którym mowa jest o wysłaniu przez Igora, już po zawarciu porozumienia z Cesarstwem, posiłków pieczyńskich w celu złupienia Bułgarii), por. eadem, *Foreign Policy. 4: The Rus' and the Pechenegs*, [w:] *The Bulgarian State in 927-969. The Epoch of Tsar Peter I*, red. eadem, Łódź-Kraków 2018 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 34), s. 132-136.

osiemdziesiąt nad Dunajem. I siadł książę tam w Perejasławcu biorąc dań od Greków.”⁶²⁹ W tym przypadku mamy do czynienia nie tylko z najazdem, ale i opanowaniem obszaru z centrum w Perejasławcu⁶³⁰. Zauważmy, że powraca nieco odmienny niż zazwyczaj sposób definiowania podbitego terytorium, które miało się składać z „osiemdziesięciu grodów”. Podstawą władzy pozostają jednak zależności ekonomiczne – kwestią kluczową jest zatem zdolność „brania dani od Greków”, a nie chociażby sprawowanie jurysdykcji na nowych ziemiach. Ów „wareski”, wręcz „barbarzyński” charakter władztwa Światosława znajduje potwierdzenie w słowach, które samemu księciu przypisał autor przekazu umieszczając je pod rokiem 6477 (około 969): „Rzekł Światosław matce swojej i bojarom swoim: «Niemiło jest mi być w Kijowie – chcę żyć w Perejasławcu nad Dunajem, gdyż tam jest centrum ziemi mojej, bowiem tam wszystkie bogactwa się schodzą: od Greków złoto, pawłoki, wina i owoce rozliczne, z Czech, a także z Węgier srebro i konie, z Rusi zaś skóra, воск i miód i czeladź».”⁶³¹ Syn Igora nie postrzega swoich rządów przez pryzmat związku z określonym terytorium i zamieszkującymi go ludźmi, a możliwości czerpania materialnych korzyści ze stałego lub czasowego opanowania strategicznie ważnych punktów. Zauważać mieli to też kijowscy poddani, którym „Nestor” przypisał następujące słowa: „ty, książę, cudzej ziemi szukasz i strzeżesz, a swoją porzuciłeś. O mało nas nie wzięli Pieczyngowie.”⁶³² Kontrastuje to z przedstawioną w poprzednich zapiskach wizją polityki jego matki, która miała dbać o ustanawianie pierwszych struktur tworzącego się państwa. Światosław, który pod wpływem drużyny pozostawiać miał przy „pogaństwie”, a do Kijowa powrócił niejako z konieczności dopiero na wieść o najeździe Pieczyńskim, jest, jak już zaznaczyłem, przede wszystkim wędrownym wojownikiem, „typowym wikińskim władcą”, a nie „patriotą”, to jest człowiekiem szczególnie przywiązany do ojczyzny rozumianej jako obszar z określonymi rubieżami⁶³³. Dla autora źródła stanowi to

⁶²⁹ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿѣ ··· Иде С[ва]тославъ на Дунаи и на Болгары [и] бившемъса вбоимъ вдолѣ С[ва]тославъ Болгаромъ и вза городъ ꙗко по Дунаеви [и] сѣде княжа ту въ Переяславци емола дань на Грьцьхъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 65. *The History of Leo the Deacon*, ks. 5, s. 128 i n.; M. J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo Bułgarskie*, s. 176-186 (tam dalsza literatura).

⁶³⁰ Dokładna lokalizacja latopisarskiego Perejasławca pozostaje przedmiotem dyskusji: część badaczy utożsamia tę nazwę z Wielkim Presławem albo Małym Presławem (Presławcem), zob.: W. Swoboda, *Presław Wielki*, idem, *Presławiec*, [w:] SSS, t. 4, s. 335, 343 (tam literatura); N. Oikonomides, *Prethlavitza, the Little Preslav*, „Südost-Forschungen”, t. 42, 1983, s. 1-9; P. Stephenson, *Byzantium’s Balkan frontier*, s. 51 i n.

⁶³¹ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿѣ Реч[ѣ] С[ва]тославъ къ м[а]т[е]ри своєи и къ боларомъ своимъ не любо ми естъ в Києвъ быти хочю жити с Переяславци в Дунаи ꙗко то естъ середѣ в земли моєи ꙗко ту всѣ бл҃гаѣ сходатса в[тъ] Грекъ злато паволоки вина [и] вощеве розноличныѣ Щехъ же из Урогъ сребро и комони из Руси же скоро и воскъ медь и челадъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 67.

⁶³² „и послаша Киѣне къ С[ва]тославу гл[а]ше ты княже чюжеѣ земли ищещи и блюдеши своѣѣ са вхабивъ малы бо насъ не вѣзаша Печенѣзи”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 66.

⁶³³ Określenie „typowy wikiński władca” zaczerpnąłem od D. Obolenskigo, który użył go interpretując fragment *Powieści dorocznej*, w którym mowa jest o strachu Światosława przed wyśmianiem przez drużynę, którym według

najlepsze uosobienie starego porządku, który w nieodległej przyszłości ulec miał przeobrażeniu na gruncie struktury państwowej, a także kultury i religii. Intrygujące jest też uwzględnienie Czech i Węgier. Nie ma tu jeszcze mowy o „granicy” rozumianej jako styk terytorialny – cytowany przez latopisarza książe, ponownie, kładzie nacisk na relacje natury gospodarczej. Stosunki zagraniczne postrzega przez pryzmat handlu i interesu, a nie walki o ziemię i panowanie. Mimo to na kartach *Powieści dorocznej* kształtowany jest określony zestaw „narodów sąsiednich” – państw chrześcijańskich, które powstają w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni X wieku i z którymi powstającą Ruś łączyć będą relacje szczególnej wagi.

Zapowiedzią tych zmian jest zapiska z roku następnego, w której mowa jest o powierzeniu wybranych elementów składowych władztwa synom Światosława pragnącego przenieść swoją główną siedzibę nad Dunaj: „W roku 6478. Światosław posadził Jaropełka w Kijowie, a Olega u Drewlan. W tym zaś czasie przyszli ludzie nowogrodzcy prosząc o księcia dla siebie. «Jeśli nie pójdziecie do nas to znajdziemy sami sobie księcia». I rzekł im Światosław: «A kto by poszedł do was?». I odrzekli się Jaropełk i Oleg i rzekł Dobrynia: «Proście Włodzimierza». Włodzimierz bowiem był od Małuszy, klucznicy Olgowej, siostry Dobryni. Ojciec zaś ich był Małk Lubeczanie, a więc Dobrynia był wujem dla Włodzimierza. I rzekli nowogrodzianie Światosławowi: «Daj nam Włodzimierza». I wzięwszy nowogrodzianie Włodzimierza sobie i poszedł Włodzimierz z Dobrynią, wujem swoim, do Nowogrodu, a Światosław do Perejasławca.”⁶³⁴

Fragment ten dostarcza nam pierwszego spośród wielu obecnych w latopisarskich narracjach historiograficznych opisów podziału domeny Rurykowiczów pomiędzy członków klanu książęcego. Mimo, iż wciąż mamy do czynienia ze swoistym „protopaństwem” to ustanowiona struktura ma charakter terytorialny. Jej osobliwością z punktu widzenia narracji

knižnika uzasadniał on swoje pozostawanie przy pogaństwie, zob. D. Obolensky, *The Byzantine Commonwealth*, s. 191 (“It was they who secured an influence over so typical Viking ruler as Svyatoslav”), por. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 132-133 („Mówiąc krótko, powieściowy Światosław nie panował and swymi towarzyszami broni, bał się narzucać im rozwiązania kontrowersyjne ideowo, kłójące się z pogańskim wzorcem młodego wojownika. Może dlatego w kodeksie ławrentiewskim [...], podobnie jak w młodszym zwodzie typu nowogrodzkiego, drużyna junaków naśmiewająca się z chrześcijaństwa nie jest określona jako drużyna Światosława, czyli pozostająca pod jego władzą. Obraz egalitarnych relacji kniazia z grupą pozwolił mnichowi-autorowi poruszyć kwestię fundamentalną. Olga stała się rzeczniką chrześcijańskiej monarchii przeciwstawianej anarchicznemu pogaństwu.”).

⁶³⁴ „В лѣт[о] ꙗко ѹ ѿи С[ва]тославъ посади Ярополка в Києвъ а Волга в Деревѣхъ в се же время придоша люд[и]є Новѣгородѣии просаще княза себѣ аще не поидете к нам то налѣземъ княза себѣ и реч[ѣ] к нимъ С[ва]тославъ а бы кто к вам шелъ и шпрѣса Ярополкъ и Волгъ и реч[е] Добрына просите Володимира Володимиръ бо бѣ ѿ[тъ] Малуши милостыицѣ Вльжины сестра же бѣ Добрына ѿ[те]цъ же бѣ има Малько Любчанинъ и бѣ Добрына оуи Володимиру и рѣша Новгородци С[ва]тославу вѣдаи ны Володимира и поаша Новгородѣи Володимира себѣ и иде Володимиръ съ Добрынею оуемъ своим к Новугороду а С[ва]тославъ къ Переяславцю”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 69.

jest oparcie się o dwa rodzaje wyznaczników zasięgu władzy. Z jednej strony *knížnik* operuje nazwami grodów (Kijów, Nowogród), względnie określeniami ich mieszkańców (Nowogrodzianie). Równocześnie wciąż używa nazewnictwa „plemiennego” w odniesieniu do terytoriów Drewlan, które we władanie otrzymać miał Oleg. Zaczątki nowej struktury wciąż jeszcze mieszają się z relikdami starego świata Słowian, który przynajmniej w wymiarze narracyjnym stracił ostatecznie swoją odrębność w wyniku późniejszych ekspedycji Włodzimierza na Wiatyczów (6489-6490)⁶³⁵, Radymiczów (6492)⁶³⁶ i Chorwatów (6500)⁶³⁷.

Omówiony przekaz stanowi wstęp do opowieści o walce o władzę, jaką stoczyli Jaropełk i Włodzimierz Światosławowicze. W tym kontekście możemy dostrzec jego proroczy charakter: pomimo, iż to pierwszemu spośród książąt ojciec powierzył Kijów, to narracja koncentruje się na Włodzimierzu. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z predestynacją („wstawką jasnowidzką”), co jest zjawiskiem często spotykanym w ruskiej tradycji historiograficznej⁶³⁸. Kładąc nacisk na określone wątki *knížnik* zapowiada to, co wydarzy się w dalszej części narracji (w tym przypadku: zwycięstwo Włodzimierza w wojnie domowej i uformowanie przez niego państwa) budując obraz Włodzimierza jako pomazańca, którego Bóg powołał do realizacji swoich planów, takich jak wprowadzenie Rusi do rodziny krajów chrześcijańskich. W dalszej części odnajdujemy też kolejne informacje na temat pierwszych struktur administracyjnych władztwa. Są to dwie wzmianki o ustanawianiu posadników w Nowogrodzie przez Jaropełka („Włodzimierz w Nowogrodzie, gdy usłyszał, że Jaropełk zabił Olega zląkł się i uciekł za morze, zaś Jaropełk posadził posadników swoich w Nowogrodzie i sam jeden władał na Rusi”)⁶³⁹ i Włodzimierza („Włodzimierz zaś posadził Dobrynię, wuja swego, w Nowogrodzie. I przyszedł Dobrynia do Nowogrodu, postawił bałwana nad rzeką

⁶³⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 81.

⁶³⁶ Ibidem, kol. 83-84. We fragmencie tym po raz kolejny podkreślono „lackie” pochodzenie Radymiczów („Byli zaś Radymicze z rodu Lachów i przyszedłszy tu się osiedlili i płacą dań Rusi: powóz wiozą i do dnia dzisiejszego” [„быша же Радимичи ѿ[тъ] рода Лаховъ. прешедъше ту са вселиша и плататъ дань Руси повозъ везуть и до сего дн[ѣ]е ···”).

⁶³⁷ Ibidem, kol. 122. Zapiska mówiąca o wyprawie przeciwko Białym Chorwatom jest przedmiotem odrębnej dyskusji, zob. m.in.: T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 190 (autor dosyć bezrefleksyjnie potraktował wczesną chronologię *Powieści dorocznej* pisząc, że wyprawa nastąpiła „mniej więcej dziesięć lat po wyprawie na Lachów”, formułując przy tym trafną uwagę, że brak jest „zwyczajowej” wzmianki o sukcesie ruskiego księcia; jego zdaniem Chorwaci to Wiślanie zamieszkujący Małopolskę). W debacie tej mało jest głosów uwzględniające inne położenie ziem Białych Chorwatów, aniżeli południowo-zachodnie kresy domeny Rurykowiczów.

⁶³⁸ A. Jusupović, *Kronika*, s. 61-62, 155.

⁶³⁹ „Володимѣръ в Новѣгородѣ ꙗко Ярополкъ оуби Вльга оубоѡвса бѣжа за море а Ярополкъ посадики своѡ посади в Новѣгородѣ и бѣ володѣѡ единѣ в Руси”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 75, por. *Powieść minionych lat*, s. 60. Raz jeszcze pojawia się tu motyw Morza Bałtyckiego jako naturalnej bariery, która do pewnego stopnia staje się „granica” ówczesnego władztwa Rurykowiczów (udając się „za morze” Włodzimierz opuszcza ojczyznę). Posadnik był na Rusi urzędnikiem książęcym wyposażonym w szerokie kompetencje administracyjne, wojskowe, fiskalne i sądownicze, któremu powierzono zarząd nad grodem i okręgiem grodowym, zob. A. Poppe, *Posadnik*, [w:] SSS, t. 4, s. 239-240.

Wołchow”)⁶⁴⁰. Dodatkowo mapa zarysowanej wcześniej wareskiej strefy wpływów zostaje w pewnym momencie poszerzona o dwa niezależne od Rurykowiczów władztwa skandynawskie, które miały funkcjonować w Turowie i Połocku („Był bowiem Rogwołod przyszedł z za morza i miał władztwo swoje w Połocku, a Tury w Turowie i od niego to Turowcy nazwali się.”)⁶⁴¹.

Walki pomiędzy Światosławowiczami są też dla *kniżnika* jedną z pierwszych okazji do tego, aby zrelacjonować wydarzenia dziejące się bezpośrednio na kresach przyszłego państwa. Pojawia się wówczas nowy motyw, z którym wielokrotnie spotykać się będziemy w ramach niniejszych analiz: ucieczka księcia w stronę rubieży władztwa. Jak czytamy Jaropełk, za namową spiskującego z Włodzimierzem wojewody Błuda: „uciekał przed nim [Włodzimierzem] i zamknął się w grodzie Rodni – u ujścia rzeki Roś, a Włodzimierz wszedł do Kijowa i oblegał Jaropełka w Rodni.”⁶⁴² Latopisarz relacjonuje tu istotny etap konfliktu wewnętrznego. Etap ten toczy się u progu ziem Pieczyngów, gdzie miał następnie udać się obalony książę. Kreując określone wyobrażenie o kształcie pogranicza w okresie odległym o półtora wieku od momentu powstania *Powieści dorocznej*, *kniżnik* używa umiejętnie dobiera dwa punkty orientacyjne: gród i rzekę. Weźmy pod uwagę, że u progu XII wieku Rodna, w przeciwieństwie do Kaniowa, Treполя czy Perejasławia, nie należała do czołowych ośrodków regionu, co zresztą przełożyło się na brak kolejnych wzmianek w *Powieści dorocznej* na temat tego grodu. Twórca przekazu zdecydował się zatem doprecyzować położenie miejsca oblężenia w taki sposób, aby czytelnik mógł je łatwo zlokalizować. Z tego powodu czytamy o ujściu rzeki Roś, której rola w narracjach dotyczących sąsiedztwa ze stepem jest, jak wykażę w dalszej części rozważań, jest niebagatelna.

Począwszy od objęcia tronu w Kijowie przez Włodzimierza Światosławowicza coraz istotniejszą rolę w narracji latopisarskiej odgrywa, zaznaczony już przeze mnie częściowo, problem sąsiedztwa międzynarodowego. Niektóre wątki i wydarzenia są dla *kniżnika* okazją do wyliczenia „narodów sąsiednich” – przede wszystkim wspólnot etniczno-politycznych, które kształtowały się mniej więcej paralelnie z Rusią i z którymi tę ostatnią łączyły szczególnie bliskie więzi. Przykładowo: we wzmiance na temat synów władcy i ich matek wskazano na

⁶⁴⁰ „Володимеръ же посади Добрыну оуа своего в Новѣгородѣ и пришедъ Добрына Нооугороду постави кумира надъ рѣкою Волховомъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 79.

⁶⁴¹ „бѣ бо Рогъволодъ пришелъ заморья имаше власть свою в Полотъскѣ. а Туры Туровѣ. Ѡ[тъ] негоже и Туровци прозваша”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 76. O obydwu wspomnianych tu postaciach i ich skandynawskiej genealogii wypowiadała się m.in. M. Самонова, *Рогволод и Рогнеда: скандинавские корни полоцкой княжеской династии*, [w:] *Alba Russia: белорусские земли на перекрестке культур и цивилизаций (X–XVI вв.)*, red. А. Мартынюк, Москва 2015, s. 8–26 (tam literatura).

⁶⁴² „и послуша его Ярополкъ [и] избѣгъ предъ нимъ затвориса въ градѣ Родни на оустѣ [Рси] рѣки а Володимеръ вниде в Кіевъ и всѣде Ярополка в Роднѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 77.

pochozenie tych drugich („Od niej [Rognedy] zrodził czterech synów: Izjasława, Mścislawa, Jarosława, Wsiewołoda i dwie córki, od Greczynki Światopełka, od Czeszki Wyszesaława, a od innej [Czeszki] Światosława i Mścislawa, a od Bułgarki Borysa i Gleba.”)⁶⁴³. Zestaw „narodów sąsiednich” obejmuje w tym przypadku Bizancjum, Czechy i Bułgarię (bez wskazania, czy chodzi o Bułgarię naddunajską, czy też nadwołżańską) – co istotne, żadne z tych państw zwłaszcza dla dwunastowiecznego Rusina nie było sąsiadem w ścisłym rozumieniu⁶⁴⁴. W tym przypadku terminu „sąsiedztwo” używam zatem warunkowo mając na myśli głównie związki kulturowe i polityczne. O sąsiedztwie terytorialnym możemy mówić z kolei w kontekście zapiski z 6504 (około 996) roku, pod którą *knižnik* zachwalając życie Włodzimierza jako chrześcijanina i wyliczając jego cnoty odnotował, iż władca „żył z książętami okolicznymi [sąsiednimi] w pokoju: z Bolesławem Lackim i ze Stefanem Węgierskim i z Oldrzychem Czeskim. I był pokój między nimi i przyjaźń.”⁶⁴⁵ To, że w narracji mówiącej o ekspansji terytorialnej państwa utrzymywanie pokojowych relacji z sąsiadami (aczkolwiek wyłącznie chrześcijańskimi) zostało przedstawione jako cnota jest samo w sobie ciekawe. Informacja ta, będąca być może efektem połączenia w jedno kilku różnych przekazów mówiących o stosunkach z każdym spośród wymienionych władców⁶⁴⁶, pełni w narracji rolę markera ułożenia się relacji międzynarodowych w regionie poprzez uregulowanie sporów, a więc także ukształtowanie pograniczy⁶⁴⁷. W tym przypadku powinniśmy zwrócić uwagę na dwa

⁶⁴³ „W[тъ] неѣже роди д̑ с[ы]ны Изеслава Мьстислава Ёрослава Всеволода а ѿ тчери w[тъ] Грекинѣ С[ва]тополка w[тъ] Чехинѣ Вышеслава а w[тъ] другоѣ С[ва]тослава и Мьстислава а w[тъ] Болгарыни Бориса и Глѣба”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 80. Ciekawe rozważania dot. wykazu małżonek Włodzimierza Wielkiego w kontekście kształtowania tradycji dynastycznej poczynił A. Poppe, *Spuścizna*, s. 8-9. Polski badacz dostrzegł m.in. wyróżnienie Rognedy, matki Jarosława Mądrego, przy jednoczesnym ignorowaniu roli pozostałych małżonek z cesarzówną Anną włącznie (zdaniem autora wzmiankowanej jako „Bułgarka”, w nawiązaniu do tego jak określano ją na dworach w Konstantynopolu i Kijowie).

⁶⁴⁴ Nawet jeśli spojrzymy na mapę Europy Środkowo-Wschodniej pod koniec X w. to bezpośrednio, terytorialne sąsiedztwo posiadłości bizantyńskich na Krymie z władztwem Rurykowiczów jest kwestią dyskusyjną.

⁶⁴⁵ „и бѣ жива съ князи школними миромъ съ Болеславомъ Ладьскымъ и съ Стефаномъ Оугрьскымъ и съ Андрихомъ Чешьскымъ и бѣ миръ межу ими и любы”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 126.

⁶⁴⁶ T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 192; M. Font, *The Kings*, s. 108 (autorka interpretuje zapisę jako świadectwo braku konfliktów zbrojnych pomiędzy Rusią i wzmiankowanymi państwami w danym okresie).

⁶⁴⁷ Por.: T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 192 (autor traktował zapisę jako efekt połączenia ze sobą informacji zawartych w kilku różnych przekazach, w których mowa była o różnych aspektach relacji Rurykowiczów z Piastami, Arpadami i Przemyślidami); A. Насонов, „Русская земля”, s. 115 (autor odczytał zapisę w sposób dosłowny: jako informację o tym, że ok. 996 roku stosunki między Rusią oraz Polską, Węgrami i Czechami były przyjazne). W przypadku pierwotnego pogranicza polsko-ruskiego to warto pamiętać, że lakonicznym, ale bezsprzecznym potwierdzeniem jego funkcjonowania w dziewiątej i dziesiątej dekadzie X w. jest regest *Dagome iudex*, którego treść w mojej opinii odnosi się mniej więcej do tego samego momentu, co latopisarska wiadomość z 6504 r., por. *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, red. G. Labuda Poznań 1999, s. 159-161; B. Kürbisowa, *Dagome iudex. Studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. 2, s. 362-423; G. Labuda, *Stan dyskusji nad dokumentem „Dagome iudex” i państwem „Schinesghe”*, [w:] *Civitas Schinesghe*, s. 9-17; P. Nowak, *Dagome iudex w Zbiorze kanonów kardynała Deusdedita*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 51, 2013, s. 75-94; idem, *Regest dokumentu Dagome iudex w*

uzupełniające się wzajemnie aspekty: terminologiczny i geograficzno-polityczny. Użycie słowa „wколни” („okoliczny”, „otaczający”, „zewnętrzny”, „sąsiedni”, por. s. 87) przekłada się bowiem na treść zapiski: wymieniono w niej monarchów chrześcijańskich, których ziemie faktycznie graniczyły z państwem Włodzimierza⁶⁴⁸. Zestawiając ze sobą Polskę, Węgry i Czechy *knížnik* stworzył konfigurację, która jeszcze wielokrotnie pojawiać się będzie na kartach tego i innych źródeł latopisarskich⁶⁴⁹. Szczególnie ciekawym przypadkiem jest państwo czeskie, które do 1003 roku kontrolowało ziemie obecnej Słowacji (mniej więcej do dorzecza rzeki Hornad), a wcześniej mogło także przejściowo obejmować Małopolskę i przez to graniczyć z terenami podległymi władzy Rurykowiczów (zwłaszcza, jeśli uznamy, że Włodzimierz Wielki podporządkował sobie dzisiejsze Podkarpacie, por. s. 128). Dla człowieka mieszkającego na Rusi w XII wieku ówczesne państwo czeskie było już jednak obszarem stosunkowo odległym, choć niewątpliwie znanym⁶⁵⁰. Cytowany fragment jest zatem świadectwem długiego trwania pamięci historycznej i trwałości schematów: zmiana „granic” nie spowodowała bowiem usunięcia państwa Przemyślidów z grona trzech podstawowych, chrześcijańskich „narodów sąsiednich”.

Gdy mowa o sąsiedztwie Rusi doby Włodzimierza i Jarosława z krajami cywilizacji łacińskiej to twórca *Powieści dorocznej* położył szczególny nacisk na kwestię kształtowania się pogranicza z pierwszą monarchią piastowską. Wciąż aktualne pozostają słowa Tadeusza Wasilewskiego, który pół wieku temu stwierdził, że osią debaty naukowej nad tym zagadnieniem pozostaje kwestia interpretacji zapiski umieszczonej pod 6490 (około 981) rokiem, zgodnie z którą „Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody. One też są po dziś dzień pod Rusią (...)”⁶⁵¹. Dyskusja nad interpretacją

światle najnowszych badań interdyscyplinarnych, [w:] *Spór o początki państwa polskiego. Historiografia, tradycja, mit, propaganda*, red. W. Drelicharz, D. Jasiak, J. Poleski, Kraków 2017, s. 179-189; H. Łowmiański, *Problematyka historyczna*, s. 65; E. Kowalczyk, *Momenty geograficzne*, s. 52; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 65.

⁶⁴⁸ СДЯ, t. 6, s. 111.

⁶⁴⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 146 (tam informacja o śmierci Światopełka Włodzimierzowicza w niezaludnionym miejscu „między Lachami i Czechami”, por. M. Mika, „...в пустыню межю Ляхы а Чехы”, s. 81-93).

⁶⁵⁰ S. M. Kuczyński dopuszczał istnienie „granic” rusko-czeskiej co najwyżej dla lat 1012-1015, zaś H. Łowmiański rozciągał tę możliwość także na X w., zob.: S. M. Kuczyński, *Z najstarszych dziejów Przemyśla*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 5, 1950, s. 106-114; H. Łowmiański, *Problematyka*, s. 79-81.

⁶⁵¹ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿ ꙗко Иде [Володимерь] к Лахомъ и заѡ грады их[ъ] Перемьшль Червень и ины грады еже суть и до сего дн[ь]е подѣ Русью (...)”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 81; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 181.

fragmentu skupiała się wokół takich problemów, jak moment jego powstania⁶⁵², znaczenie etnonimu „Lachy / Lachowie”⁶⁵³ i ich domniemane siedziby⁶⁵⁴, kwestia początków i pierwotnej przynależności państwowej Przemyśla (wzmiankowanego w *Powieści dorocznej* po raz kolejny dopiero w kontekście wydarzeń z lat osiemdziesiątych XI wieku)⁶⁵⁵ oraz domniemany pokojowy charakter samej wyprawy⁶⁵⁶, na co zdaniem części badaczy wskazuje użycie sformułowania „ku Lachom”⁶⁵⁷.

⁶⁵² Wspomniany wyżej T. Wasilewski uznał, że zapiska ma bardzo starą metrykę sięgającą Szachmatowowskiego *Zwodu Nikona*, a być może nawet *Najstarszego latopisu kijowskiego*. Jego głównym argumentem wzmianka o wyprawach Włodzimierza w jedenastowiecznej *Pamięci i pochwie* tego władcy autorstwa Jakuba Mnicha, w której jednak brak jest informacji o wyprawie „ku Lachom”, zob. T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 187-188.

⁶⁵³ G. Labuda, *Studia*, s. 180-184; F. Persowski, *Studia*, s. 88-91; Я. Исаевич, *Висляне и лендзяне в IX-X вв.*, [w:] *Формирование раннефеодальных славянских народностей*, red. В. Королюк, Москва 1981, s. 156-179 (ostatni trzech autorzy odczytują Lachów” jako Polaków nie wykluczając jednakże, że termin ten mógł pierwotnie oznaczać jakieś „plemię” bezpośrednio sąsiadujące z Rusią i został rozciągnięty na ogół Polaków po podboju Małopolski przez Piastów); T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 189 (zdaniem autora autor pierwotnego przekazu miał na myśli „Lędzian”, zaś twórca *Powieści dorocznej* rozumiał już „Lachów” jako Polskę); K. Fokt, *Zagadka plemion*, s. 453; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 74. Trzej ostatni autorzy rozumieli „Lachów” jako „związek plemienny Lędzian” składający się z etnosów z dorzecza Bugu, Sanu, Dniestru i Styru, którego nazwa została następnie rozciągnięta na ogół Polaków; A. Jusupović zaznaczył przy tym, że twórca *Powieści dorocznej* intencjonalnie użył nazwy oznaczającej w jego czasach Polskę (por. przyp. 558 na s. 127 w niniejszej dysertacji).

⁶⁵⁴ K. Potkański uważał „Lachów” za latopisarskie określenie większej grupy ludów zachodniosłowiańskich. Z kolei G. Labuda w oparciu o źródła takie jak traktat *O zarządzaniu imperium* i *Falsyfikat praski* wskazywał na Czerwień i Przemyśl jako siedziby „Lędzian”, czyli etnosu pierwotnie zależnego od Przemyślidów, a następnie podbitego przez Włodzimierza. T. Wasilewski interpretując *Falsyfikat praski* i zestawiając go z *Powieścią doroczną* popełnił z kolei zasadniczy błąd w postaci nieuwzględnienia propozycji H. Paszkiewicza, zgodnie z którą Bug należałoby odczytać jako Boh, zob. K. Potkański, *Lachowie i Lechici*, Kraków 1897, s. 193, 195, 249; G. Labuda, *Studia*, s. 184-192; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 189-190. Starszą literaturę przedmiotu omówił F. Persowski, *Studia*, s. 77 i n.

⁶⁵⁵ S. M. Kuczyński uważał, że w zapisce pierwotnie figurował Peremyl (gród na drodze z Wołynia do Czerwienia). Obydwa warianty dopuszczał H. Paszkiewicz. T. Wasilewski optował za silnym związkiem pomiędzy czerwieńskim i przemyskim kompleksami osadniczymi, aczkolwiek wymienienie nazw obydwu grodów w zapisce uznał za amplifikację. Za odrębnością pomiędzy okręgiem przemyskim i „czerwieńsko-bełskim” opowiadał się z kolei F. Persowski. W. Koroliuk postawił hipotezę, zgodnie z którą Przemyśl i Czerwień są efektem przeredagowania pierwotnej zapiski, w której jego zdaniem figurowali Dulębowie i Chorwaci. Spośród współczesnych badaczy A. Jusupović napisał, że *knižnik* definitywnie miał na myśli Przemyśl, zob.: S. M. Kuczyński, *O wyprawie Włodzimierza*, s. 82-103; H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 91, 94; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 186, 189; F. Persowski, *Studia*, s. 110 i n.; В. Королюк, *Западные славяне*, s. 87; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 74, 85. Nt. pochodzenia nazwy zob. W. Makarski, *Nazwy miejscowości*, s. 214; idem, *Pogranicze*, s. 91, 192-193.

⁶⁵⁶ S. M. Kuczyński, *O wyprawie Włodzimierza*, s. 58-61 (zdaniem autora nastąpiła pokojowa wyprawa stanowiąca efekt polsko-ruskiego porozumienia, którego przedmiotem mogła być wspólna wyprawa przeciwko Pieczyngom); A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 74 (autor bardzo ostrożnie wskazuje na argument w postaci braku śladów pożaru na terenie grodziska w Czerwnie i istnienia praktyki pokojowego oddawania grodu – jego zdaniem nie można wykluczyć, że w ciągu dwóch ostatnich dekad X w. Bolesław I Chrobry dobrowolnie zrzekł się władzy nad obszarem z centrami w Czerwieniu i Przemyślu). Nt. początków Przemyśla rozmaite tezy formułowali m.in. J. Lelewel, *Zarys*, s. 55, 59 (tam o pierwotnej przynależności Przemyśla do Polski); В. Мавродин, *Образование древнерусского государства*, Ленинград 1945, s. 298; М. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 336 (obydwaj autorzy pisali o możliwej czeskiej obecności w Przemyślu); H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 94-95, 103 (autor jest zwolennikiem odrębności Przemyśla od obszaru z centrum w Czerwieniu); А. Насонов, „*Русская земля*”, s. 132 (tam o Przemyślu i okolicy jako ziemi Chorwatów i Trywerców zdobytym przez Ruś); W. Koroluk, *Przyczynę do zagadnienia stosunków rusko-polskich X w.*, [w:] *Historycy radzieccy o Polsce*, Warszawa 1953, s. 6, 11, 13, 15 (zdaniem autora w 981 r. Włodzimierz Wielki podbił dwa „księstwa plemienne”: chorwackie z centrum w Przemyślu i dulębskie z centrum w Czerwieniu).

⁶⁵⁷ G. Labuda, *Studia*, s. 122; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 563-564, przyp. 1745.

Pułapką, w którą wpadło wielu uczestników debaty jest nadmierne przywiązywanie się do obecnych w latopisie dat rocznych⁶⁵⁸, a także będące jego skutkiem próby dokładnego umiejscowienia w czasie opisywanych wydarzeń⁶⁵⁹. Podejście to, będące w gruncie rzeczy efektem nieuwzględnienia specyfiki źródeł ruskich i ich chronologii, prowadzi często do zgubnych wniosków i truistycznych stwierdzeń⁶⁶⁰. Najciekawsze propozycje formułują z kolei ci badacze, którzy nie ulegają „autorytetowi daty” i skłonni są pisać na przykład o dwóch ostatnich dekadach X wieku, a nie o 981 roku⁶⁶¹. Uwagi tej nie odnoszę jednak do tych badań, których przedmiotem jest interpretacja zapiski z *Roczników hildesheimskich* z 992 roku mówiącej o przygotowaniach Bolesława I Chrobrego do wojny z Rusią⁶⁶². Mamy wówczas do czynienia ze źródłem gatunkowo odmiennym od *Powieści dorocznej*, w przypadku, którego daty roczne mają większą wiarygodność i mogą stanowić punkt wyjścia do hipotez na temat chronologii wydarzeń.

Błędem, który zdarzało się popełniać zwłaszcza zwolennikom tezy o starej metryce zapiski mówiącej o wyprawie Włodzimierza jest analizowanie jej w sposób całkowicie autonomiczny, ewentualnie w zestawieniu tylko ze źródłami obcymi⁶⁶³. W rzeczywistości zaś kluczem do rozwiązania zagadki okazuje się spojrzenie na nią jako część większej całości, na którą składają się także inne fragmenty latopisu mówiące o procesie formowania się pogranicza

⁶⁵⁸ Zob. np.: G. Labuda, *Studia*, s. 168-169, 175; T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 189-191.

⁶⁵⁹ Zob. np.: S. M. Kuczyński, *O wyprawie Włodzimierza*, s. 106-113 (por. A. Jusupowicz, „Червень и ины грады”, s. 72); A. Pleszczyński, *Początek rządów*, [w:] *Viae historicae*, s. 217-232. Różne hipotezy nt. domniemanej daty rocznej wyprawy Włodzimierza podaje A. Jusupowicz, „Червень и ины грады”, s. 70 (tam literatura).

⁶⁶⁰ Za przykład może posłużyć następujące stwierdzenie T. Wasilewskiego: „Pamięć i pochwała mnicha Jakowa stawia ponadto pod znakiem zapytania chronologię wyprawy”. Moim zdaniem niepewny charakter większości podanych przez „Nestora” dat, odnoszących się do początku lat sześćdziesiątych XI w. sprawia, że „stawianie [ich] pod znak zapytania” jest koniecznością, zob. T. Wasilewski, *Dulębowie*, s. 189.

⁶⁶¹ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 53 („utrata Grodów Czerwieńskich jest faktem, którego nie sposób powiązać genetycznie z jakimkolwiek węzłem z resztą faktów znanych z tego czasu”); B. Griekow, *Walka*, s. 76-77 („ani polskie ani ruskie źródła nie mogą wskazać nam, kiedy mianowicie oba państwa zaczęły walczyć o ustalenie dzielących je granic (...) stosunki polsko-ruskie zaczęły się przed Włodzimierzem”); A. Jusupowicz, „Червень и ины грады”, s. 73 (jednocześnie na s. 71 autor ten zaznacza, że nie można całkowicie wykluczyć, iż wyprawa Włodzimierza miała miejsce w 981 r.).

⁶⁶² *Annales Hildesheimenses*, red. G. Waitz, Hannoverae 1878 (seria: *Monumenta Germaniae Historica: Scriptores Rerum Germanicarum*, t. 8), s. 25, por.: S. M. Kuczyński, *O wyprawie Włodzimierza*, s. 20 i n.; A. Jusupowicz, „Червень и ины грады”, s. 71 (autor zestawiał zapiskę z *Roczników hildesheimskich* z fragmentem szesnastowiecznego *Latopisu nikonowskiego*, w którym mowa jest o rozmowach Włodzimierza Wielkiego z Bolesławem Chrobrym ok. 992 r.).

⁶⁶³ Np. F. Persowski wzorem szeregu poprzedników uznał, że kluczem do rozwiązania problemu jest *Falsyfikat praski*. Takie podejście prowadziło z kolei do osobliwych hipotez mówiących np. o przynależności terytoriów położonych w dorzeczu Sanu do Państwa Wielkomorawskiego. Poważnym błędem, który popełniał m.in. cytowany autor, jest niebranie pod uwagę sztuczności chronologii *Powieści dorocznej* w odniesieniu do X w. – wówczas treść praskiego dokumentu próbowano bezcelowo godzić z datą 981. Nie wziął też pod uwagę tezy H. Paszkiewicza, zgodnie z którą w *Falsyfikacie praskim* mowa jest o Bohu, a nie o Bugu, zob. F. Persowski, *Studia*, s. 93-94.

Polski i Rusi⁶⁶⁴. Pierwszym z nich jest zapiska z 6526 (około 1018) roku⁶⁶⁵: „Przyszedł Bolesław ze Światopełkiem na Jarosława z Lachów. Jarosław zaś zebrał Ruś i Waregów i Słowienów i poszedł przeciw Bolesławowi i Światosławowi i przyszedł do Wołynia. I stanęli na obydwu brzegach rzeki Bug. Miał Jarosław piastuna i wojewodę o imieniu Budy. Zaczął [on] lżyć z Bolesława mówiąc: «Przebiję oszczepem cielsko twoje tłuste!». Był bowiem Bolesław wielki i ciężki, więc na koniu nie mógł siedzieć, ale był [przy tym] rozważny. I rzekł Bolesław do drużyny swojej: «Jeśli wam nie żal tej zniewagi ja sam zginę!». Wsiadł na konia i wjechał do rzeki, a za nim wojowie jego. Jarosław zaś nie dał rady przygotować się [do walki] i zwyciężył Bolesław Jarosława. Jarosław zaś uciekł z czterema mężami do Nowogrodu. Bolesław zaś wkroczył do Kijowa ze Światopełkiem i rzekł Bolesław: «Rozdzielcie drużynę moją po grodach na leże». I tak było. Jarosław zaś przybył do Nowogrodu i chciał uciec za morze. I posadnik Konstantyn, syn Dobryni, z nowogrodzianami porąbał łodzie Jarosławowe mówiąc: «Chcemy się jeszcze być z Bolesławem i ze Światopełkiem». Zaczęli pieniądze zbierać: po cztery kuny od męża, a od starostów po dziesięć grzywien, a od bojarów po osiemnaście grzywien. I przywiedli Waregów i dali im pieniądze i zebrał Jarosław wojsko liczne. Bolesław zaś był siedział w Kijowie, zaś przekłety Światopełk rzekł: «Iluż Lachów jest po grodach – zabijcie ich» i zabijali Lachów. Bolesław zaś zbiegł z Kijowa wzięwszy mienie i bojarów Jarosławowych i siostrę jego. Atanazego postawił przy skarbach przy Cerkwi Dziesięcinnej, bowiem ten się jemu przypodobał pochlebstwem. I ludzi wielu powiódł ze sobą i grody czerwieńskie zajął sobie i przyszedł do swojej ziemi. Światopełk zaś zaczął władać w Kijowem. I poszedł Jarosław na Światopełka i uciekł Światopełk do Pieczyngów.”⁶⁶⁶

⁶⁶⁴ W tej części rozdziału skupiam się wyłącznie na zacytowanych fragmentach z tego względu, że tworzą one w mojej opinii spójną całość. Do wybranych wątków związanych z zachodnimi pograniczami Rusi w czasach Włodzimierza i jego synów powrócę w dalszej części Rozdziału.

⁶⁶⁵ Przyimka „około” używam nieprzypadkowo: niektórzy uczeni rozważali, czy opisywane wydarzenia miały miejsce w 1018, czy też może jeszcze w 1017 r., por. np.: Н. Барсов, *Очерки русской исторической географии. География начальной (Несторовой) летописи*, Варшава 1885, s. 86, 105.

⁶⁶⁶ „В лѣт[о] ꙗко ꙗко Приде Болеславъ съ С[ва]тополкомъ на Ирславъ с Лахы Ирславъ же совокупивъ Русь и Варагы и Словѣнѣ поиде противу Болеславу и Стополку [и] приде Волыню и стаща вбаполь рѣкы Буга и бѣ оу Ирславъ кормилецъ и воєвода именемъ Буды нача оукрати Болеслава гл[аш]а да то ти прободемъ трѣскою черево твоє тольстое бѣ бо Болеславъ великъ и тажекъ ꙗко и на кони не могы сѣдѣти но баше смыслень и реч[ѣ] Болеславъ къ дружинѣ своєи аще вы сего оукора не жаль азъ єдинъ погыну всѣдъ на конь вбредѣ в рѣку и по немъ вои его Ирславъ же не оутагну исполчитиса и побѣди Болеславъ Ирславъ Ирславъ же оубѣжа съ д[ѣ]ми мужи Новугороду Болеславъ же вниде в Кыевъ съ С[ва]тополкомъ и реч[ѣ] Болеславъ разведѣте дружину мою по городомъ на покорѣмъ и быс[т] тако Ирславу же прѣбѣгну Новугороду и хоташе бѣжати за море и посадникъ Коснатиѣ с[ы]нъ Добрынь с Новгородѣци расѣкоша лодѣ Ирславѣ рекуще хочемъ са и еще бити съ Болеславомъ и съ С[ва]тополкомъ начаша скотъ събирати. в мужа по д[ѣ] куны а в[ѣ]тъ старость по т[ѣ] грив[ен] а в[ѣ]тъ боляръ по и[ѣ] грив[ен] и приведоша Варагы [и] вдаша имъ скотъ и совокупи Ирславъ вои многы Болеславъ же бѣ Кыевъ сѣда вканьнии же С[ва]тополкъ реч[ѣ] елико же Лаховъ по городу избиваите ꙗ и избиша Лахы Болеславъ же побѣже ис Кыева вѣзма имѣнье и боляры Ирславѣ и сестрѣ его и Настаса пристави Десятиѣнаго ко имѣнью бѣ бо

Przytoczony przekaz mówiący o przebiegu i, co szczególnie istotne z punktu widzenia niniejszego studium, skutkach ekspedycji Bolesława I Chrobrego i Światopełka Włodzimierzowicza na Kijów ma tę przewagę nad wzmianką o wyprawie Włodzimierza, że jego treść zasadniczo potwierdzają źródła niezależne w postaci kronik Thietmara z Merseburga⁶⁶⁷ i Anonima zwanego Gallem⁶⁶⁸. W ramach tej dosyć obszernej zapiski największe znaczenie ma fragment mówiący o odejściu polskiego władcy ze „stolicy” Rusi: „I ludzi wielu powiódł ze sobą i grody czerwieńskie zajął sobie i przyszedł do swojej ziemi.” Niektórzy badacze, częściowo sugerując się przekazem *Kroniki polskiej*, interpretowali go w sposób dosłowny: Bolesław I Chrobry miał zagarnąć „grody czerwieńskie” niejako „przy okazji”, już w trakcie powrotu do ojczyzny⁶⁶⁹. Inni stawiali hipotezy o przyłączeniu obszarów pogranicznych do Polski jako formie zapłaty poczynionej przez Światopełka w zamian za pomoc w objęciu tronu⁶⁷⁰. Osobiście proponuję patrzeć na obydwie zapiski jak na dwa elementy wspomnianej całości, a także unikalne świadectwo płynności wczesnośredniowiecznego pogranicza. Bolesław I Chrobry w 1018 roku odzyskał ziemie, które stały się częścią Rusi już za jego życia, a zatem od niedawna pozostawały pod berłem Rurykowiczów i niewykluczone, że w okresie wcześniejszym stanowiły część szeroko pojętego władztwa Piastów. Jednocześnie nie mamy do czynienia ze zmianami terytorialnymi na szeroką skalę: w gruncie rzeczy mówimy tu o niewielkim obszarze pogranicznym, który przechodzić miał z rąk do rąk zgodnie z bieżącym układem sił.

W przypadku zacytowanego fragmentu duże znaczenie ma też opis bitwy nad Bugiem, który niejako zapoczątkowuje postrzeganie tej rzeki jako „granicy” między Polską i Rusią w ramach korpusu źródeł ruskich⁶⁷¹. Jest on dosyć dokładny: pośród wielu anegdotycznych wręcz

са ѣму вѣѣрилъ лѣстью и людии множество веде с собою и городы Червеньскыа заа собѣ и приде в свою землю С[ва]лополкъ же нача княжити Кыевъ и поиде Ярославъ на С[ва]тополка и бѣжа С[ва]лополкъ в Печеньгы”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 142-143, por. *Powieść minionych lat*, s. 112-113.

⁶⁶⁷ *Kronika Thietmara*, tłum. oprac. M. Z. Jedlicki, Kraków 2012, ks. 8, rozdz. 31-33, s. 234-235; Thietmar von Merseburg, *Chronicon*, wyd. R. Holtzmann, Berlin 1935 (seria: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicum Nova Series*, t. 9), ks. 8, rozdz. 31-33, s. 528-532.

⁶⁶⁸ *Cronica et gesta*, s. 21-24, 28; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, s. 18-19, 23, 27, por. A. Jusupović, „Червень и ины грады”, s. 74. Warszawski uczone podkreśla nienajlepszą orientację twórcy najstarszej polskiej kroniki w sprawach stosunków z Rusią, co stanowiło pochodną przyjętej przez jej twórcę strategii narracyjnej: celem „Galla” było stworzenie atrakcyjnej w odbiorze pochwały na cześć dynastii, a nie szczegółowych opisów zdobyczy terytorialnych.

⁶⁶⁹ A. Лонгинов, *Червенские города*, s. 58; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 35-37; А. Головкин, *Древняя Русь*, s. 27-30.

⁶⁷⁰ A. Jusupović, „Червень и ины грады”, s. 76.

⁶⁷¹ Nt. samego starca, opisanego także przez Anonima tzw. Galla (co samo w sobie jest dosyć niezwykle przypadkiem długiego trwania pamięci o epizodycznym wydarzeniu w kręgach polskich i ruskich władców), i sposobu jego przedstawienia w źródłach pisał w sposób szczegółowy P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 333-335.

informacji *knížnik* utrwalił także nazwę pogranicznego grodu Wołyń⁶⁷², co stanowi dodatkowy argument za tym, że w tym przypadku obcujemy z przekazem dużo bardziej wiarygodnym, aniżeli lakoniczna wzmianka o wyprawie „ku Lachom”. Wielu autorów interpretujących latopisarską opowieść o wyprawie Bolesława postrzegało Bug jako rzeczywistą, a nie tylko umowną i symboliczną rubież pomiędzy państwem pierwszych Piastów i ziemiami Rurykowiczów, a nawet jako starą „granicę osadnictwa plemiennego”⁶⁷³. Ja zaś proponuję postrzegać tę wzmiankę po prostu jako kolejny przykład bardzo istotnej, orientacyjnej roli cieków wodnych w opisach pograniczach – za pomocą rozpoznawalnych hydronimów można było łatwo wskazać na miejsce relacjonowanych wydarzeń tworząc jednocześnie symboliczny wręcz obraz konfrontacji. Jednak w przeciwieństwie do wzmianek, w których mowa była o terenach czy grodach leżących „wzdłuż” cieków wodnych, tym razem rzeka dzieli⁶⁷⁴. Jednocześnie należy pamiętać, że funkcja Bugu jako linii podziału wynika tu z bardzo konkretnej sytuacji, jaką jest potrzeba przekroczenia linii rzeki przez wojska agresora i zaistnienie samej bitwy. Staje się on zarazem symboliczną „bramą do Rusi” – jego przekroczenie w następstwie wygranej bitwy stanowi klucz do podboju całego państwa.

Występujący w przytoczonym fragmencie derywat „grody czerwieńskie” do dziś zajmuje stałe miejsce w dyskursie naukowym. Nie bez powodu zdecydowałem się zapisać to określenie małymi literami. Może to budzić zdziwienie Czytelnika, gdyż w wielu pracach tak zwane grody czerwieńskie traktowane są niemalże jak nazwa jednostki administracyjnej i element oficjalnej nomenklatury⁶⁷⁵. Operowanie tego rodzaju kategoriami w odniesieniu do X wieku i okresu formowania się zrębów państwa terytorialnego, jego struktury administracyjnej czy wreszcie rubieży uważam za nie do końca właściwe⁶⁷⁶. W rzeczywistości jednak, jak

⁶⁷² W starszej literaturze formułowano rozmaite propozycje nt. lokalizacji latopisarskiego Wołynia włącznie z poddawaniem w wątpliwość istnienia grodu o takiej nazwie, zob. F. Persowski, *Studia*, s. 68 (tam dalsza literatura). Utożsamienie tego toponimu z grodziskiem w Gródku w pow. hrubieszowskim wydaje się pewne w świetle badań A. Poppego sprzed ponad sześćdziesięciu lat, a także ostatnich odkryć archeologicznych, zob.: A. Poppe, *Wołyń*, s. 586-589 (tam literatura); *Етимологічний словник*, s. 34; J. Kuśnierz, M. Wołoszyn, *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Gródku nad Bugiem: wprowadzenie*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Gródku nad Bugiem w świetle wyników badań dawnych (1952-1955) Podstawy źródłowe*, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2018 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej* t. 4), s. 45-61; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 126 (tam o możliwych funkcjach grodu i jego postrzeganiu w starszej literaturze jako centrum całego regionu).

⁶⁷³ Zob. np.: F. Persowski, *Studia*, s. 90-91; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 4, s. 135 i n.

⁶⁷⁴ Podział ten został też uwypuklony za pomocą leksyki: *knížnik* użył stosunkowo rzadkiego określenia „wбаполь” („po obydwu stronach”), w efekcie czego czytelnik uzyskuje jasny podział na „polską” i „ruską” stronę rzeki, por. s. 87 w Rozdziale I.

⁶⁷⁵ Zob. np.: R. Jakimowicz, *Szlak*, s. 25.

⁶⁷⁶ Lepsze podejście prezentuje, w mojej opinii, grupa badaczy zajmujących się dziejami osadnictwa. Operują oni takimi pojęciami, jak np. „kompleksy osadnicze” unikając w ten sposób złudzenia funkcjonowania „jednostek administracyjnych” w rodzaju „grodów czerwieńskich”, zob. np. F. Persowski, *Studia*, s. 91. Jednocześnie, jak

wykazał Andrzej Poppe, jest to po prostu derywat lekcji „Przemysł, Czerwień i inne grody”, która została użyta w zapisie dotyczącej wyprawy Włodzimierza „ku Lachom” i odnosi się do ośrodków stanowiących system obronny nowego centrum zachodniej części domeny Rurykowiczów, jakim mniej więcej od końca X wieku był Włodzimierz na Wołyniu⁶⁷⁷.

Ostatnim elementem opisu polsko-ruskiej rywalizacji o pogranicze są zapiski, w których mowa jest o ekspansji stanowiącej odpowiedź na kryzys pierwszej monarchii piastowskiej wywołany, w opinii *kniżnika*, przez śmierć Bolesława I Chrobrego: „W roku 6538. Jarosław Bełz wziął i rodził się Jarosławowi czwarty syn. I dano mu na imię Wsiewołod. W tymże roku poszedł Jarosław na Czudź i zwyciężył ją i postawił gród Jurijew. W tymże czasie umarł Bolesław Wielki w Lachach i był bunt w ziemi lackiej, powstali ludzie, pozabijali biskupów i popów i bojarów swoich i był u nich bunt (...) W roku 6539. Jarosław z Mścislawem zebrali wojów licznych idąc na Lachów i zajmując grody czerwieńskie na nowo. I powojowali ziemię lacką i wielu Lachów przywiedli i rozdzielili ich. Jarosław osadził swoich nad Rosią i są tam po dziś dzień.”⁶⁷⁸ Wydarzenia w kraju zachodnich sąsiadów miały zatem zachęcić Jarosława i współrządcę z nim brata Mścislawa do działań mających na celu restytucję „granic” sprzed 1018 roku, czemu dodatkowo sprzyjało porozumienie z Rzeszą⁶⁷⁹. Przytoczony fragment latopisu wprowadza do narracji nowe wątki. Na kartach *Powieści dorocznej* pojawia się Bełz, którego związki z ośrodkiem czerwieńskim i rola na mapie kształtującego się pogranicza przykuwają zainteresowanie wielu badaczy⁶⁸⁰.

podkreśla R. Jakimowicz, „kompleksy osadnicze” nie musiały pokrywać się z liniami grodów o charakterze *stricte* obronnym, zob. R. Jakimowicz, *Szlak*, s. 42.

⁶⁷⁷ A. Poppe, *Gród Wołyni*, s. 283, przyp. 214; idem, *Grody Czerwieńskie*, s. 168; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 70. A. Janeczek traktuje użycie obydwu derywatów jako świadectwo terytorialno-administracyjnej funkcji Czerwienia, któremu podlegał jakiś obszar z mniejszymi „grodami”, zob. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 126, por. s. 75-76 w Rozdziale I.

⁶⁷⁸ „В лѣтъ[о] ꙗ́ко ѿ ли ꙗрославъ б[ел]зѣ възалъ и родиса ꙗрославу дѣ и с[ы]нѣ нареч[ѣ] има єму Всеволодъ [в] семь же лѣтъ[ѣ] Иде ꙗрославъ на Чюдѣ и побѣди ѿ и постави градъ Юрьевъ в се же время оумре Болеславъ Великий в Ласѣхъ и быс[ѣ] матежъ в земли Ладьскѣ вставше людѣ избиша еписпы и попы и боиары своя и быс[ѣ] в нихъ матежъ (...) В лѣтъ[о] ꙗ́ко ѿ лѣ ꙗрославъ и Мьстиславъ собрата вои многъ идоста на Лახы и заѿста грады Червеньскыѿ впять и повоеваста Ладьскую землю и многы Лახы приведоста и раздѣливша ѿ ꙗрославъ посади [своѿ] по Рѣси и суть до сего днѣ[ѣ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 149-150, por. *Powieść minionych lat*, s. 117. Umieszczenie informacji nt. śmierci pierwszego króla Polski pod 6538 (ok. 1031) r. bywa interpretowane jako przykład słabej orientacji twórcy *Powieści dorocznej* w sprawach polskich. Takie postrzeganie sprawy świadczy o słabej orientacji w specyfice źródeł latopisarskich: zgon Bolesława I Chrobrego figuruje tu jedynie jako przyczyna opisywanych wydarzeń związanych z kryzysem państwa. Te z kolei zostały opisane w sposób dosyć dokładny, co świadczy o wysokim poziomie wiedzy autora na temat dziejów Polski w latach trzydziestych XI w., zob. A. Jusupović, *Stosunki Piastów*, s. 993

⁶⁷⁹ A. Головки, *Древняя Русь*, s. 32-39 (tam m.in. o wyprawie jako skutku pokoju pomiędzy Jarosławem i Mścislawem, a także o porozumieniu książąt ruskich z Konradem II); C. Lübke, *Außenpolitik*, s. 29-30.

⁶⁸⁰ W. Semkowicz postrzegał Przemysł i Bełz jako ośrodki niezależne od Czerwienia. Spośród współczesnych badaczy odmienne stanowisko prezentuje A. Jusupović, zdaniem, którego Bełz znajdował się „w orbicie wpływów tzw. «Grodów Czerwieńskich»”. O toponimii tej części pogranicza wypowiadał się m.in. J. Nalepa, który widział w nich dowód na istnienie tam zachodniosłowiańskiego („lędziańskiego”) osadnictwa już we wczesnym

Traktując powyższe zapiski jako element domykający zestaw, w którego skład wchodzi przekazy na temat wypraw Włodzimierza Wielkiego i Bolesława I Chrobrego, uzyskujemy świadectwo ostatecznego i trwałego przyłączenia obszarów pogranicznych z centrum w Czerwieniu (być może także w Przemyślu) do Rusi⁶⁸¹. Część autorów zwracała w tym kontekście uwagę na dalsze fragmenty, w których mowa jest o pomocy, jaką w latach czterdziestych XI stulecia książę kijowski wyświadczył Kazimierzowi I Odnowicielowi przy okazji walk z Mieclawem (zostaną one omówione w dalszej części pracy). Ja natomiast pragnę podkreślić rolę leksyki. W przypadku Bełza użyte zostało sformułowanie „wziąć” („взяти”), który w języku staroruskim bardzo często oznacza trwałe podporządkowanie, a nie jedynie czasowe zajęcie jakiegoś centrum lub ziemi. Pod 6539 rokiem *knížnik* podkreśla, że nawiązuje wydarzeń wcześniejszych: Jarosław „ponownie” podporządkowuje sobie „grody czerwieńskie”, to jest zajmuje to samo terytorium, które niegdyś zajął jego ojciec (6489) i które zostało Rusi odebrane przez nieżyjącego już władcę Polski (6526)⁶⁸². Zapiska nie jest zatem czymś oderwanym od narracji – stanowi jej integralną część. Równie istotne jest zdanie mówiące o przesiedleniu ludności „lackiej” z pogranicza w głąb państwa Rurykowiczów, nad rzekę Roś. Jest ono nie tylko bezpośrednim świadectwem działań mających na celu umocnienie władzy ruskiego władcy nad świeżo odzyskanymi ziemiami (to jest odnotowaniem samego faktu przemysłanej akcji przesiedleńczej)⁶⁸³, ale i kolejnym spoiwem łączącym trzy zapiski⁶⁸⁴. Używając charakterystycznego sformułowania „i są tam po dziś dzień”, stosowanego w celu podkreślenia trwałości zaistniałych procesów, autor nie tylko dał niecodzienny wyraz długiego

średniowieczu, zob.: W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy*, s. 312; W. Makarski, *Pogranicze*, s. 86 i n.; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 76; J. Nalepa, *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Lędzianie*, [w:] *Początki sąsiedztwa*, s. 47-64.

⁶⁸¹ A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 76.

⁶⁸² Zdaniem S. M. Kuczyńskiego głównym celem książąt ruskich nie była ekspansja, a pomoc wygnanym Bolesławowicom – Ottonowi i Bezprymowi. Aneksję tzw. „grodów czerwieńskich” uczony ten postrzega jako zapłatę mającą pokryć koszty wyprawy, zob. S. M. Kuczyński, *Stosunki*, s. 23-24. W mojej opinii nie da się jednoznacznie obalić wspomnianej tezy, aczkolwiek należy podkreślić, że w perspektywie twórcy źródła to ponowne przyłączenie do Rusi terenów pogranicznych stanowiło esencję całego wydarzenia.

⁶⁸³ Nt. znaczenia zasobów ludzkich w kontekście tego i innych konfliktów polsko-ruskich zob. m.in. A. Jusupović, *Rus Chronicles*, s. 122, 124,

⁶⁸⁴ Niektórzy uczelnii zwracali uwagę na fakt, że proces zespalania świeżo odzyskanych terytoriów z państwem ruskim obejmował także zakładanie nowych grodów granicznych, zob. np.: Z. Warołowska, *Warunki polityczne i społeczne rozwoju i upadku grodu Sutiejska*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 27-28; idem, *Struktura i znaczenie*, s. 114; A. Wędzki, *Sutiejsk*, s. 486; A. Головко, *Древняя Русь и Польша*, s. 36; A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 69-70, 76; J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 169-173; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 144-148. Zdaniem O. Hołowki proces ten, a także akcja wysiedleńcza objęły również dorzecze Sanu, zob. O. Головко, *Похід київського князя Володимира на „Перемишль, Червен и ины грады” 981 р. І проблема початку політичних відносин між Польщею та Руссю (кінець X – перша третина XI ст.)*, [w:] *Прзemyśl i ziemia przemyska*, s. 46-47. Biorąc pod uwagę to, że archeolodzy wskazują na ślady nieprzerwanego zamieszkania na tym obszarze jest prawdopodobne, że Jarosław wysiedlił członków załóg pogranicznych grodów, ewentualnie pewną część ludności.

trwania pamięci historycznej na temat pochodzenia ludności zamieszkującej dorzecze Rosi⁶⁸⁵, ale i na gruncie leksykalnym bezpośrednio nawiązał do pierwszej spośród omawianych zapisek:

В лѣт[о] ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ Иде [Володимеръ] к Лахомъ и заа грады их[ъ] Перемышль Червень и ины грады еже суть и <u>до сего</u> <u>дн[ь]е</u> подь Русью	В лѣт[о] ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ·· ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ и Мъстиславъ собраста вои много и доста на Лахы и заа грады Червеньскыа ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ и повоєваста <u>Ладыскую</u> землю и много Лахы приведоста и раздѣливша ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ ꙗꙋ̃ посади [своа] по Ръси и суть <u>до</u> <u>сего дн[ь]е</u>
W roku 6489. Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody. One też są <u>po dziś</u> <u>dzień</u> pod Rusią	W roku 6539. Jarosław z Mścislawem zebrali wojów licznych idąc na Lachów i zajmując grody czerwieńskie na nowo. I powojowali ziemię lacką i wielu Lachów przywiedli i rozdzielili ich. Jarosław osadził swoich nad Rosią i są tam <u>po dziś dzień</u> .

Biorąc pod uwagę zacytowane przekazy mogę zgodzić się z tymi autorami, którzy interpretowali wszystkie trzy zapiski jako rozłożony na trzy części, ale składający się na spójną całość opis długofalowego procesu historycznego formowania się zachodnich pograniczy Rusi i wschodnich rubieży Polski wczesnopiastowskiej ze szczególnym uwzględnieniem rywalizacji o terytoria w dorzeczu Bugu i Sanu na przełomie X i XI wieku⁶⁸⁶. Niektórzy uczeni badający

⁶⁸⁵ Z zagadnieniem tym wiąże się kwestia podobieństwa wałów obronnych z dorzecza Rosi do konstrukcji obronnych pochodzących z ziem polskich, zob. M. Dzik, *Archaeological Traces of the Presence of Lyakhs Displaced on the Ros River. The State of Research*, "Archaeology and Early History of Ukraine", t. 44, 2022, nr 3, s. 491-498 (tam dalsza literatura); A. Borysow, M. Dzik, M. Kurek, *Lachowie nad Rosią? Cmentarzysko czesnośredniowieczne w Mykołajiwce, obw. czerkaski 2023*, [w:] *Uniwersalizm i różnorodność. Grób w badaniach interdyscyplinarnych*, red. M. Jaeger, J. Tomczyk, J. Wrzeński, Gniezno-Poznań 2023 (seria: *Funeralia Lednicko-Gnieźnieńskie*, t. 22), s. 81-94.

⁶⁸⁶ A. Jusupowicz, „Червень и ины грады”, s. 85. Odrębnym zagadnieniem są przyczyny tego długofalowego konfliktu. Szereg badaczy wskazuje na dążenie do kontroli nad szlakami handlowymi jako powód ekspansji zarówno Rurykowiczów, jak i Piastów, zob. np.: S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 113; T. Lewicki, *Ze studiów nad handlem Polski i innych ziem zachodniosłowiańskich z krajami arabskimi w IX i XI w.*, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 2(24), 1954, s. 7-9; idem, *Ze studiów nad źródłami arabskimi do dziejów Słowian*, „Slavia Antiqua”, t. 5, 1956, s. 148; H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze i społeczne powstania państwa polskiego i jego rozwoju do początku XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 67, 1960, nr 4, s. 229 (tam kontekst rusko-czeski); M. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 123; F. Persowski, *Studia*, s. 96 (tam starsza literatura). B. Griekow napisał z kolei w tym kontekście, że „od chwili powstania państwa polskiego Ruś musiała odczuwać wyraźny niepokój z powodu chwiejności granic”, zob. B. Griekow, *Walka*, s. 76. Osobiście uważam to stwierdzenie za przykład relatywizmu: jakie bowiem, jeśli nie chwiejne, miałyby być „granice” dwóch kształtujących się organizmów?

to zjawisko na bazie źródeł ruskich popełniali często, w moim przekonaniu, kilka podstawowych błędów metodologicznych. Mam na myśli przede wszystkim:

1. kładzenie nacisku wyłącznie na fragment mówiący o wyprawie Włodzimierza Wielkiego „ku Lachom” zamiast traktowania go jako elementu większej całości – kluczem jest tu bowiem uwzględnienie wszystkich trzech zapisów latopisarskich, z których każda odzwierciedla inną fazę konfliktu;
2. przywiązanie do wtórnej lekcji „grody czerwieńskie” i przypisywanie jej waloru oficjalnej nomenklatury – w rzeczywistości *knižnik* zgodnie ze zwyczajową manierą po prostu określił przy pomocy nazw głównych ośrodków („Przemysł, Czerwień i inne grody”), jakie terytorium ma na myśli (na tej samej zasadzie, na jakiej w części wcześniejszej zarysowywał chociażby władztwo Ruryka albo władztwa synów Światosława i Włodzimierza)⁶⁸⁷;
3. budowanie hipotez w oparciu o zaburzony układ rocznikarski *Powieści dorocznej* bez uwzględnienia tego, iż daty odnoszące się do X i początku XI wieku mają w sporej mierze charakter sztuczny i są efektem kombinacji *knižnika*.

Każda zapiska odzwierciedla inną fazę konfliktu. Niekoniecznie może chodzić o konkretny incydent: charakterystyczną manierą twórców latopisów było bowiem umieszczanie pod jedną, symboliczną datą opisu wydarzeń dziejących się na przestrzeni kilku, kilkunastu albo nawet kilkudziesięciu lat⁶⁸⁸. Należy też zauważyć, że pomiędzy nimi istnieje swego rodzaju „różnica jakościowa”. Datę wyprawy kijowskiej Bolesława I Chrobrego potwierdzają źródła obce, zaś „Nestor” dysponował wiedzą na temat miejsca starcia na pograniczu. Z kolei wiadomości odnoszące się do lat trzydziestych XI wieku są dosyć precyzyjne, czego najlepszym przykładem jest narracyjne *novum* w postaci odrębnej informacji o opanowaniu Bełza. Z pewną dozą ryzyka można też założyć, że podana tam datacja posiada walor wiarygodności. Wszystko to pozwala mi opowiedzieć się za tezą Adriana Jusupowicia, który proponował traktować datę 6489 (około 981) jako sztuczny konstrukt powstały na drodze odjęcia pięćdziesięciu lat od daty 6539 (około 1031). O ile od czasów Jarosława Mądrygo dzieliło twórcę *Powieści dorocznej* ledwie kilkadziesiąt lat, a same informacje mogły pochodzić

⁶⁸⁷ To z kolei każe mi opowiedzieć się za hipotezą o mniej lub bardziej ścisłej łączności Bełza z Czerwieniem i Przemysłem: gród ten z pewnością da się zaliczyć do „Przemysła, Czerwienia i innych grodów”, a osobna wzmianka o nim świadczy w mojej opinii o tym, iż ten fragment pogranicza został przez Jarosława Mądrygo odzyskany nieco wcześniej, aniżeli Czerwień i *knižnik* dysponował wiedzą na ten temat. Z tego powodu opisał zajęcie Bełza w ramach odrębnej zapiski.

⁶⁸⁸ A. Jusupović, „Червень и иные грады”, s. 74, 76-77.

z jednego z wykorzystywanych przez niego wcześniejszych zwodów⁶⁸⁹, tak w przypadku wyprawy Włodzimierza Wielkiego mógł on napotkać na problem w postaci niejasnego przekazu, którego charakteru i pochodzenia nie sposób dziś ustalić⁶⁹⁰. Zagadkowa i nieprecyzyjna informacja na temat ekspansji na zachód z czasów chrzciciela Rusi musiała jednak zostać w opowieść o budowie państwa i ekspansji Rurykowiczów – takie zadanie stawiał sobie bowiem „Nestor” lub jego poprzednik, czego najlepszym świadectwem są słowa „i po dziś dzień są pod Rusią” mające uświadamiać czytelnikowi, jak stare i niepodważalne są prawa władców ruskich do „Przemyśla, Czerwienia i innych grodów”⁶⁹¹. Z tego powodu *kniżnik*, który mógł wiedzieć, że rywalizacja o pogranicze trwała mniej więcej pół wieku, zdecydował się stworzyć sztuczny konstrukt w postaci daty, pod którą opisał między innymi wyprawę „ku Lachom”.

Domykając ten zawiły wątek chciałbym wypowiedzieć się także na temat znaczenia terminu „Lachy” w kontekście wyprawy Włodzimierza Wielkiego. To, czy twórca pierwotnego przekazu, z którego czerpał swoją wiedzę autor zapiski miał na myśli Polskę, czy też „Lędzian” uważam za rzecz niemożliwą do jednoznacznego rozstrzygnięcia w sytuacji, w której owym przekazem nie dysponujemy. Oczywiście wariant taki nie jest wykluczony i wówczas mielibyśmy do czynienia z ciekawą sytuacją, gdzie dwóch *kniżników* tworzących w różnym czasie w różny sposób odczytałoby tę samą nazwę. Nie mam natomiast wątpliwości, iż sam twórca *Powieści dorocznej* poprzez „Lachy” rozumiał państwo polskie i jego ludność. Kluczowe natomiast wydaje mi się zwrócenie uwagi na samą formę „ku Lachom”, która, jak już zaznaczyłem, dla części uczonych stanowił przesłankę o pokojowym charakterze marszu księcia na zachód. Przyimek „къ” był w języku staroruskim używany na oznaczenie kierunku w kontekście jakiejś przestrzeni, nie zaś celu (na przykład celu ataku)⁶⁹². Biorąc to pod uwagę proponuję rozumieć wyprawę „ku Lachom” jako wyprawę „w stronę ziem Lachów”, czyli inaczej na zachód. Pamiętajmy, że dwunastowieczny *kniżnik* umiejętnie operował na granicy przeszłości i teraźniejszości często porównując je ze sobą. Ta druga stanowiła dla niego punkt odniesienia, za pomocą którego można było ułatwić czytelnikowi zorientowanie się w przestrzeni. Zabieg ten zrodził zaś potrzebę podkreślenia, że choć kierunkiem ekspansji

⁶⁸⁹ Nie można nawet wykluczyć, że przekaz mówiący o zajęciu Bełza i tzw. grodów czerwieńskich powstał „na bieżąco”, bezpośrednio po tych wydarzeniach.

⁶⁹⁰ Z tego powodu uważam za bardziej prawdopodobne, iż zapiska jest dziełem samego redaktora *Powieści dorocznej* tworzącego w drugiej dekadzie XII w., a nie któregoś z jego poprzedników: wówczas bowiem pamięć o czasach Włodzimierza miała charakter mglisty w przeciwieństwie do okresu rządów Jarosława.

⁶⁹¹ W znaczeniu: „już w czasach Włodzimierza zaczęła się walka o to, co dziś jest «pod Rusią»”.

⁶⁹² И. Срезневский, *Материалы*, t. 1, s. 1386-1387; СДЯ, t. 4, s. 343-346;

Włodzimierza były tereny polskie („grody ich”), to zdobyte wówczas ziemie „są po dziś dzień pod Rusią”, to jest stanowią niepodważalną część domeny Rurykowiczów.

Wśród zawartych w *Powieści dorocznej* przekazów odnoszących się do X stulecia odnaleźć możemy jeszcze jeden opis mówiący wprost o procesie formowania się pogranicza. Dotyczy on jednak innego rodzaju sąsiedztwa – to jest sąsiedztwa z terenami zamieszkałymi przez stepowych nomadów, których – jak dowiadujemy się z *Chorografii* – odróżniało od twórcy i odbiorców jego dzieła nie tylko pochodzenie, ale przede wszystkim tryb życia warunkowany, jego zdaniem, przez różnicę wyznaniową. „Granica” z Pieczyngami jawi się w narracji jako coś zastanego – opisy najazdów koczowników na Kijów i inne przykłady kontaktu z nimi nie wynikają z jakiegoś wprowadzenia. Wątek ten pojawia się w opowieści w sposób naturalny. Z jakiegoś powodu na pewnym etapie *książnik* dostrzegł potrzebę jego wyraźniejszego zarysowania. Ponownie pragnę w tym miejscu odnieść się do kwestii percepcji panowania Włodzimierza Wielkiego jako momentu właściwego uformowania się państwa jako chrześcijańskiej wspólnoty politycznej. Rozbudowany opis przyjęcia chrztu przez władcę i jego otoczenie zawarty w zapisie z roku 6496 (około 988) znajduje dopełnienie, w ramach którego autor relacjonuje ustanowienie struktury administracyjnej Rusi: „Włodzimierz oświecony został i synowie jego i ziemia jego. Było bowiem u niego dwunastu synów: Wyszesław, Izjasław, Światopełk, Wsiewołod, Światosław, Mścisław, Borys, Gleb, Stanisław, Pozwizd, Sudzisław. I posadził Wyszesława w Nowogrodzie, Izjasława w Połocku, Światopełka w Turowie, Jarosława w Rostowie. Gdy zaś umarł najstarszy Wyszesław w Nowogrodzie posadził w Nowogrodzie Jarosława, w Borysa w Rostowie, a Gleba w Muromie, Światosława u Drewlan, Wsiewołoda we Włodzimierzu, Mścisława w Tmutarakaniu. I rzekł Włodzimierz: nie jest dobrze, że mało jest grodów wokół Kijowa i zaczął stawiać grody wzdłuż Desny i wzdłuż Ostry i wzdłuż Trubeża i nad Sułą i nad Stugną i zaczął wybierać najlepszych mężów od Słowien, od Krywiczów, od Czudzi i od Wiatyczów i zaludnił nimi grody. Była bowiem wojna z Pieczyngami. I wojował z nimi i dawał im opór.”⁶⁹³ Z punktu widzenia moich rozważań

⁶⁹³ „Володимеръ просвѣщенъ имъ и с[ы]н[о]ве ѹго и земля ѹго бѣ бо оу него с[ы]н[о]въ ѿ Вышеслава Изаславъ Ирорлавъ С[ва]тополкъ Всеволодъ С[ва]тославъ Мьстиславъ Борисъ Глѣбъ Станиславъ Позвиздъ Судиславъ и посади Вышеслава в Новѣгородъ а Изаслава Полотьскѣ а С[ва]тополка Туровѣ а Ирорлава Ростовѣ оумершю же старѣишему Вышеславу Новѣгородъ посадиша Ирорлава Новѣгородъ а Бориса Ростовѣ а Глѣба Муромѣ С[ва]тослава Деревѣхъ Всеволода Володимери Мьстива Тмуторокани и реч[ѣ] Володимеръ се не добро еже малъ городъ школо Кіева и нача ставити городы по Деснѣ и по Востри и по Трубешевѣ и по Сулѣ и по Стугнѣ и поча нарубати мужѣ лучьшиѣ ѡ[дѣ] Словенѣ и ѡ[дѣ] Кривичѣ и ѡ[дѣ] Чюди и ѡ[дѣ] Ватичѣ и ѡ[дѣ] сихъ на сели грады бѣ бо рать ѡ[дѣ] Печен[ѣ]гѣ и бѣ воюася с ними и ѡдолаа имъ ·:·”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 121. A. Musin, *Polska Piastów*, s. 106-107. Co ciekawe: opis podobnego systemu obronnego w postaci duńskiej Danavirke zawiera *Saga o Olafie Tryggvasonie*, stanowiąca część trzynastowiecznego zbioru *Heimskringla*, oprac. tłum. J. Morawiec, S. Sturlson, A. Waśko, t. 1, Kraków 2019, s. 204.

szczególnie interesujące jest zestawienie ze sobą dwóch opisów o charakterze symbolicznym: przekazania grodów (ewentualnie poszczególnych części państwa) w ręce synów oraz ustanowienia systemu obronnego na rubieży ze stepem⁶⁹⁴. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że obydwie mają charakter symboliczny i nie należy wiązać ich z konkretnym momentem historycznym. Rozdział grodów proponuję postrzegać przede wszystkim w kategorii długotrwałego procesu, zwłaszcza że w symbolicznym 988 roku nie wszyscy synowie Włodzimierza byli już na świecie (Borys i Gleb – synowie poślubionej wówczas Anny Porfirogenetki), a znaczna część żyjących pozostawała niepełnoletnia. Nie mógł jednak znaleźć *kniżnik* lepszego miejsca do umieszczenia fragmentu dotyczącego kształtu państwa i sposobu zarządzania nim, aniżeli chrzest przyjęty wszak nie tylko przez aktualnego władcę, ale przez wszystkich członków dynastii oraz szerszej elity ruskiej.

Tę samą uwagę pragnę odnieść do zaznaczonego przez „Nestora” w sposób niezwykle dobitny wątku pieczyńskiego, czy też po prostu – koczowniczego. W pierwszej kolejności przewrotnie zwrócę uwagę Czytelnika na ostatnie zdanie zacytowanego wyżej fragmentu: „Była bowiem wojna z Pieczyngami. I wojował z nimi i dawał im opór.” Pamiętamy, jak pisząc o pograniczu polsko-ruskim twórca latopisu skondensował w ramach trzech zapisów opis długotrwałego konfliktu podzielonego na trzy fazy. W ten sam sposób proponuję odczytać powyższe zdanie: *kniżnik* zaznaczył sam fakt zaistnienia sporu z koczownikami jako swego problemu politycznego, który ciągnął się na przestrzeni lat i obejmował szereg skutecznych działań księcia („I wojował z nimi i zwyciężał ich”). Ten zaś, już jako zwierzchnik ukształtowanej, chrześcijańskiej wspólnoty politycznej, w pewnym momencie zdecydował się na podjęcie nie tylko doraźnych, ale i długofalowych kroków w postaci ustanowienia systemu obronnego złożonego z grodów nad Desną, Osterem, Trubeżem, Sułą i Stugną – rzekami, którym twórca przypisał funkcję graniczną, to jest funkcję bariery oddzielającej ową wspólnotę od „pogańskich obcych” („była bowiem wojna z Pieczyngami”)⁶⁹⁵. Równocześnie, podobnie jak grody pograniczne i tak jak miało to miejsce w przypadku Bugu na „granicy” z państwem Piastów, rzeki te stanowiły swego rodzaju południowe „bramy” do Rusi, którymi można było

⁶⁹⁴ Interesująca jest w tym kontekście uwaga A. Poppe, iż podział dokonany przez Włodzimierza dotyczył peryferii państwa, a nie obejmował grodów najważniejszych – Czernihowa i Perejasławia, zob. A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach kościoła na Rusi. Cz. 2: Metropolia perejasławska: traktat o azymach*, „Przegląd Historyczny”, t. 55, 1964, z. 4, s. 557. Co zaś się tyczy systemu obronnego to część uczonych wiąże zakładanie grodów przez Włodzimierza z powstaniem tzw. „Wałów Żmijowych”, które biegły wzdłuż Stugny, Irpieni, Teterwi, Dniepru i Suły, zob.: М. Кучера, *Змиевы валы среднего Поднепровья*, Киев 1987; E. Kowalczyk, *Wały Żmijowe*, s. 141-181; A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 243-245 (tam przegląd literatury).

⁶⁹⁵ Dodatkowo pod 6504 (ok. 996) r. czytamy o założeniu przez Włodzimierza cerkwi w Wasylkowie nad Stugną po tym, jak gród ten został obroniony przed napadami Pieczyngów, co można interpretować jako formę sakralizacji nowych rubieży chrześcijańskiej Rusi ze światem „pogan”, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 124.

wkroczyć na jej obszar. Każda „brama” jest zaś nie tylko blokadą i przejściem, ale także strażnicą strzegącą państwa lub miasta przed atakiem wroga. Samo uformowanie się państwa „Nestor” postrzegał jako warunek konieczny do podjęcia tego typu działań – poprzedni, „pogańscy” Rurykowicze nie mieli możliwości osiedlenia w nowych grodach obronnych Krywiczów, Słowienów, Czudów albo Wiatyczów, bowiem w „pogańskich”, przedpaństwowych czasach etnosy te stanowiły odrębne wspólnoty, biorące co najwyżej udział w jednorazowych przedsięwzięciach pokroju wypraw na Konstantynopol. Dopiero za sprawą procesu formacji, a symbolicznie w momencie chrztu, stały się one jednym etnosem ruskim i z nakazu chrześcijańskiego monarchy mogły wziąć udział w dziele obrony wspólnego już państwa przed najazdami innowierców.

W tym miejscu warto przywołać także inną zapiskę z 6500 (około 992) roku, która stanowi jakby kontynuację opowieści o walce Włodzimierza z Pieczyngami. Zawiera ona podanie o rzekomych początkach Perejasławia, który w okresie powstania naszego źródła stanowił centrum jednego z najważniejszych udziałów książęcych, położonego niemal bezpośrednio na rubieży ze stepem. Miasto miało powstać w miejscu pojedynku stoczonego przez jednego z młodzieńców z drużyny Włodzimierza z wojownikiem Pieczyńskim. Walka przypomina wręcz biblijny pojedynek Dawida z Goliatem, zaś jej opis sam w sobie mógłby stanowić przedmiot odrębnego opracowania. Na potrzeby moich rozważań pozwolę sobie jednak zacytować dwa najistotniejsze fragmenty wspomnianej zapiski z 6500 roku: „Poszedł [Włodzimierz] na Chorwatów. Kiedy powrócił z wojny chorwackiej przyszli oto Pieczyngowie z tamtej strony od Suły. Włodzimierz zaś poszedł przeciw im i spotkał ich nad Trubeżem, na brodzie, gdzie dziś znajduje się Perejasław. I stanął Włodzimierz po tej stronie, a Pieczyngowie po drugiej. I nie śmieli iść na tamtą stronę, ani tamci na tą stronę. I przyjechał książę pieczyński ku rzece. (...) Włodzimierz zaś był rad. Założył gród na tym brodzie i nazwał go Perejasław, albowiem przejął sławę ten młodzian. Włodzimierz zaś uczynił go wielkim mężem i ojca jego. Włodzimierz zaś powrócił do Kijowa ze zwycięstwem i ze sławą wielką.”⁶⁹⁶

⁶⁹⁶ „Въ лѣт[о] ꙗко ѿ Иде [Володимиръ] на Хорваты пришедшю бо юму с воины Хорватскыи и се Печенѣзи придоша по внои сторонѣ в[ъ] Сулы Володимеръ же поиде противу имъ и сrete и на Трубеши ни бродѣ кде нынѣ Переяславль и ста Володимеръ на сеи сторонѣ а Печенѣзи на внои и не смаху си на вноу страну ни вни на сю страну и приѣха князь Печенѣжскыи к рѣкѣ (...) Володимеръ же радъ бывъ . заложи городъ на бротѣ томъ и наре и Переяславль зане переа славу втроко тѣ . Володимеръ же великимъ мужемъ створи того и в[ъ]тѣ]ца юго Володимеръ же възвратиса въ Кыевъ с побѣдою и съ славою великою”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 122-124. Zdaniem części uczonych Perejasław istniał w rzeczywistości już wcześniej, o czym świadczyć ma fakt wymienienia nazwy grodu w tekście traktatu bizantyńsko-ruskiego zawartego ok. 944 r. A. Poppe uważał np., że w czasach Włodzimierza doszło po prostu do wybudowania nowych umocnień grodowych. Mimo, iż staroruski wyraz „городъ” może oznaczać po prostu wał, słowa twórcy zapiski („na brodzie, gdzie dziś znajduje się Perejasław [...] założył gród na tym brodzie i nazwał go Perejasław”)

W zapisce z 6496 roku twórca latopisu wyróżnił kilka hydronimów wyznaczających pole kontaktu z koczowniczymi sąsiadami. Tym razem zaś w sposób dynamiczny operuje tymi nazwami dzieląc przestrzeń na „naszą” i „obcą”. Zwróćmy uwagę na użycie charakterystycznych fraz, takich jak „po tej stronie, a Pieczyngowie po drugiej”, „na tamtą stronę, ani tamci na tą stronę” („на сеи сторонѣ а Печенѣзи на внои”, „на вну страну ни вни на сю страну”). Bardzo znamieny jest dobór słów: termin „онѣ”, którego twórca zapiski używa w odniesieniu do miejsca postoju Pieczyngów, oznacza w języku staroruskim przede wszystkim zjawisko lub wydarzenie oddalone z punktu widzenia piszącego (por. s. 92). W ten sposób w narracji rzeka staje się linią odgradzającą „naszych” (obrońców, atakowanych) od „obcych” (atakujących). Suła przyjmuje na kartach *Powieści dorocznej* podwójną funkcję: jest nie tylko wyznacznikiem południowych kresów państwa, ale także miejscem spotkania z „obcym”, konfrontacji⁶⁹⁷. Widać to jeszcze wyraźniej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że słowa te stanowią wprowadzenie do opowieści o założeniu grodu, który następnie stał się głównym ośrodkiem pogranicza Rusi z ziemiami koczowników. Zarówno Suła, jak i Perejasław uzyskały rangę symbolu rubieży państwa kijowskiego ze stepem⁶⁹⁸.

Wątek, o którym mowa była w powyższych akapitach pozwoliłem sobie nazwać nie tylko „pieczyńskim”, ale też po prostu „koczowniczym”. System obronny z centrum w Perejasławiu, o którym czytamy pod 6496 i 6500 rokiem istniał i funkcjonował także w czasach współczesnych redaktorowi *Powieści dorocznej*. Wówczas jednak służył do obrony nie przed Pieczyngami, a Połowcami. Zacytowane wyżej fragmenty proponuję bowiem odczytać w sposób szerszy, aniżeli tylko jako wzmiankę o stosunkach Rurykowiczów i ich poddanych z jednym, konkretnym ludem stepu. Mamy bowiem do czynienia z wyraźnym zarysowaniem wątku walki Rusi z zagrożeniem ze strony nomadów, który w dalszej części latopisu stanowić będzie jedną z głównych osi narracyjnych. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że *knižnik* zarysował tu pewną paralelę pomiędzy swoimi czasami, a epoką Włodzimierza pokazując

świadczą o tym, iż w jego perspektywie Chrzciciel Rusi założył miasto „na surowym korzeniu”. Całkiem możliwe, że „Nestor” lub jeden z jego poprzedników dysponował informacją mówiącą o rozbudowie istniejącego grodu, lecz zinterpretował ją w taki sposób, aby lepiej wpisywała się w kształtowaną narrację. A. Vaillant doszukiwał się w nazwie grodu związków z Bułgarią naddunajską i tamtejszym Presławiem wskazując, że ruski ośrodek powstać mógł najwcześniej w okresie rządów Światosława Igorewicz, zob.: A. Poppe, *Perejasław ruski*, [w:] SSS, t. 4, s. 56; A. Vaillant, *Le ville de Perejaslavl*, „Onomastica”, t. 2, 1948-1949, nr 2, s. 111-112.

⁶⁹⁷ Niektórzy uczeni zwracali uwagę, że sama nazwa rzeki ma pochodzenie turkijskie (sulaq – „pełnowodny”), co odzwierciedla jej graniczną funkcję, zob. C. Плетнёва, *Половцы*, Москва 2010, s. 75.

⁶⁹⁸ Warto zauważyć, że Perejasław położony jest w miejscu istotnym ze strategicznego punktu widzenia: w zakolu Alty i Trubeża, 12 km. od miejsca, gdzie druga spośród wymienionych rzek wpada do Dniepru, zob. A. Poppe, *Perejasław*, s. 55-56.

Porfirogeneta opisując drogę kupców ruskich do stolicy Bizancjum podając przy tym ich nazwy własne w dwóch wariantach: słowiańskim i skandynawskim⁷⁰². Niewątpliwie zatem miejsca te były silnie obecne w świadomości mieszkańców Rusi, w tym przedstawicieli miejscowych elit intelektualnych. Mając to na uwadze możemy stosunkowo łatwo zrozumieć intencję Włodzimierza wydającego rozkaz swoim poddanymi: pogański bałwan, symbol fałszywej wiary, w ramach swoistego egzorcyzmu miał być wypchnięty poza „granice” chrześcijańskiego państwa znakowaną przez porohy. Ostatecznie zrzędzeniem losu („wyrzucił go wiatr”) osiada Perun w miejscu, które za jego sprawą otrzymuje swoją nazwę własną stając się na kartach źródła jednym z charakterystycznych „miejsc granicznych” stanowiących wyznacznik zasięgu władzy książąt chrześcijańskiej Rusi.

Podsumowując pokrótce tę część rozważań, w której starałem się zarysować miejsce „granic” i podziałów w przekazach dotyczących początków państwowości ruskiej, chciałbym po raz kolejny zaznaczyć istnienie pewnego modelu postrzegania terytorium. Model ten jest do pewnego stopnia dostrzegalny także w *Chorografii Powieści dorocznej*, zaś fragmenty omówione w niniejszym podrozdziale jeszcze dobitniej pokazują to, jak *kniźnicy* ruscy wykorzystywali go do opisywania odległej przeszłości. Twórca latopisu miał świadomość tego, że na przestrzeni wieków wspólnota polityczna ukształtowana wokół dynastii Rurykowiczów podlegała znaczącym ewolucjom i nie stanowiła od samego początku państwa w kształcie znanym człowiekowi pełnego średniowiecza. Zmiany te obejmowały zarówno ekspansję terytorialną, jak i skomplikowany proces przejścia od waresko-słowiańskiej *politei* do organizmu z ukształtowanym aparatem i rubieżami. Niekiedy *kniźnik* zaznacza ów kontrast w sposób bardzo wyraźny: znakomity przykład stanowi zestawienie ze sobą sposobu rządzenia władcy-wojownika w osobie Światosława z polityką jego matki, Olgi, która nie tylko, poprzez przyjęcie chrztu, zapowiada przyszłą chrystianizację państwa, lecz także, rozwijając aparat administracyjny, tworzy podwaliny pod jego przyszły kształt.

W tym wszystkim dostrzegalna jest także wiedza twórcy na temat istnienia dawnych podziałów politycznych na ziemiach, które w toku dziejów weszły w skład władztwa Rurykowiczów i z tego względu stanowiły przedmiot jego zainteresowania. Zgodnie z kreowaną przez „Nestora” wizją w czasach założycieli dynastii Europa Wschodnia podzielona była pomiędzy strefy wpływów Waregów i Kaganatu Chazarskiego, a proces tworzenia się

⁷⁰² DAI, ks. 9, kol. 14-18, s. 58-64; G. Shevelov, *On the Slavic Names for the Falls of the Dnepr in the "De Administrando Imperio" of Constantine Porphyrogenitus*, "Slavic World", t. 11, 1955, nr 4, s. 503-530; L. Bagrow, *The First Maps of the Dnieper Cataracts*, "Imago Mundi", t. 10, 1953, nr 1, s. 87-97; Ł. Różycki, *Długa droga do Konstantynopola*, "Studia Periegetica", t. 4, 2010, s. 53-59.

pierwocin przyszłego państwa obejmował między innymi wchłonięcie tej drugiej przez pierwszą. Oczywiście owe dawne „granice”, niepokrywające się z jedenasto- i dwunastowiecznymi rubieżami, były dla twórcy syntezy dziejów Rusi czymś bardzo zagadkowym, stąd pisał on o nich w sposób zawoalowany informując, jakie mniej więcej ludy i ziemie pozostawały w zależności od obydwu „wielkich graczy”.

Nieco inaczej wygląda to w przypadku przekazów odnoszących się do terenów, jakie w X i XI stuleciu stały się pograniczami formującego się państwa ruskiego i pozostawały nimi w czasach współczesnych dwunastowiecznemu redaktorowi. O ziemiach tych i o procesie kształtowania rubieży *knižnik*, który na kartach *Chorografii* przejawiał dobrą orientację chociażby w kwestii ludów z dorzecza Bugu i Sanu, pisze w bardzo konkretnym kontekście historycznym. Mam na myśli okres panowania Włodzimierza Wielkiego, a w szczególności moment przyjęcia przez niego nowej religii. Akt ten stanowił w zbiorowej pamięci potomnych, a przez to również na gruncie narracji, swoisty moment przejścia nie tylko od pogaństwa do chrześcijaństwa, ale także od władztwa do państwa. Właśnie wówczas na kartach latopisu pojawiają się pogranicza z ziemiami Pieczyngów i z państwem polskim. W pierwszym przypadku owo sąsiedztwo zdaje się być po prostu czymś zastanym. W odniesieniu do czasów „pogańskich” pogranicze ze stepem nie było przedmiotem szczególnego zainteresowania – informacje na jego temat pojawiają się niejako „przy okazji” takich wydarzeń, jak pierwsze najazdy nomadów na Kijów, pobyt Jaropełka Światosławowicza w grodzie Rodna, czy też ucieczka Światopełka Włodzimierzowicza w okresie jego walk o tron. Dopiero jego umocnienie za sprawą starań Włodzimierza Wielkiego, pojmowanego jako pierwsza głowa ukształtowanego państwa, staje się powodem do wprowadzenia na karty źródła silnie zaznaczonego wątku walki pogańskimi z ludami stepu. W jeszcze bardziej oględny sposób *Powieść doroczna* traktuje sąsiedztwo z ludami ugrofińskimi: jedynie w *Chorografii* została zaznaczona ich, sięgająca niekiedy czasów bardzo odległych, zależność od książąt ruskich. Jeśli zaś mowa o pograniczu polsko-ruskim to *knižnika* wyraźnie interesował sam proces jego kształtowania się, rozumianego jako długotrwały konflikt pierwszych Piastów z Rurykowiczami, którego opis został skondensowany do zaznaczenia trzech etapów w ramach kilku zapisów rocznych. Zagadkowe jest na tym tle oględne potraktowanie początków „granicy” z Królestwem Węgierskim – drugim spośród chrześcijańskich sąsiadów powstającego państwa. Wzmianki o Węgrzech w początkowej części latopisu są bardzo oględnym potwierdzeniem istnienia sąsiedztwa i ograniczają się na przykład do wypowiedzi przypisywanej Światosławowi Igorowiczowi („bowiem tam wszystkie bogactwa się schodzą: od Greków złoto, pawłoki, wino i owoce rozliczne, z Czech, a także z Węgier srebro i konie, z Rusi zaś

skóra, воск i miód i czeladź”), informacji o władcach, z którymi pokój utrzymywał jego syn („żył z książętami okolicznymi [sąsiednimi] w pokoju: z Bolesławem Lackim i ze Stefanem Węgierskim i z Oldrzychem Czeskim”), a także użytym po raz pierwszy w *Chorografii* określeniem „Góry Węgierskie” w odniesieniu do Karpat, stanowiących wszak wyraźną i łatwo dostrzeganą granicę obydwu monarchii⁷⁰³. Uważam za prawdopodobne, że dwunastowieczny twórca po prostu dysponował zbyt małą ilością przekazów dotyczących *stricto* sąsiedztwa. W przypadku dziejów pogranicza polsko-ruskiego sytuacja była zupełnie inna: mimo, iż na przykład informacje o działaniach Włodzimierza Wielkiego mogły stanowić dla „Nestora” zagadkę, to jednak jego wiedza pozostawała stosunkowo bogata i obejmowała także dzieje „plemienne” z danymi o Dulębach, Bużanach i Wołynianach. Równocześnie nie można wykluczyć, że ów niedobór przekazów wynikał stąd, iż proces kształtowania się pogranicza węgiersko-ruskiego nie był tak skomplikowany i związany z większym konfliktem⁷⁰⁴, tak jak miało to miejsce w przypadku terenów nad Bugiem i Sanem⁷⁰⁵. Kiedy mowa była o wydarzeniach chronologicznie odległych z punktu widzenia redaktora, jego zadanie polegało

⁷⁰³ Nt. tej roli Karpat zob. M. Волошук, „Русь” в Угорському Королівстві (XI — друга половина XIV ст.). Суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції, Івано-Франківськ 2014, s. 92.

⁷⁰⁴ Jakkolwiek zainteresowanie wielu badaczy budzi kwestia możliwego zajęcia przez Węgrów terytoriów zajmowanych wcześniej przez Białych Chorwatów. Proces zajmowania przez tych pierwszych kolejnych obszarów stanowi wszak przedmiot zainteresowania autora *Gestorum Hungarorum*, dzieła powstałego kilkadziesiąt lat po zredagowaniu *Powieści dorocznej*. Teoretycznie może więc dziwić kompletny brak zainteresowania „Nestora” tym procesem. Wątpliwość ta może jednak zostać rozwiana przez fakt, że dzieje krajów sąsiednich jedynie okazynie stanowiły przedmiot uwagi twórcy narracji *stricto* o dziejach Rusi i jej władców. Nt. początków obecności Węgrów na obszarze przykarpackim zob. np. P. R. Magocsi, *With Their Backs to the Mountains. A History of Carpathian Rus' and Carpatho-Rusyns*, Budapest–New York 2015, s. 41 i n.

⁷⁰⁵ Zagadkowe są w tym kontekście wczesnośredniowieczne dzieje dzisiejszego Zakarpacia, które w źródłach niemieckich, m.in. w dwunastowiecznym *Żywocie Konrada Arcybiskupa Salzburga*, występują jako Marchia Ruska (*Marchia Ruthenorum*), zob. A. F. Gombos, *Catalogus Fontium Historiae Hungaricae*, t. 3, Budapestini 1938, s. 2326. Nomenklatura ta sugeruje, że mamy do czynienia z konkretną funkcją jednostki administracyjnej – to znaczy strzeżeniem rubieży państwa z Rusią (jak zauważył m.in. M. Homza chociażby marchie karolińskie nazywano od ludów i terytoriów, z którymi graniczyły), zob. np.: Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 39 (autor wysunął tezę o wspólnocie etnicznej mieszkańców węgierskiego Zakarpacia i ks. halickiego będących, jego zdaniem, potomkami „karpackich Chorwatów”, którzy przyjęli później tożsamość ruską); P. R. Magocsi, *With Their Backs*, s. 45, 54-56 (autor krytycznie odnosi się do „tradycyjnej” tezy M. Hruszewskiego i V. Chaloupeckiego o etnicznie wschodniosłowiańskim charakterze tej części Królestwa Węgierskiego; poddaje pod wątpliwość sam fakt istnienia Marchii Ruskiej jako struktury z odrębnymi władcami); M. Homza, *Uhorsko-pol'ská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy*, Bratislava 2009 (seria: *Libri Historiae Slovaciae. Fontes*, t. 1), s. 96, 99, 100-101, 164 (zdaniem autora Marchia Ruska obejmowała tereny Spisza lub Słowacji, którymi na progu XI w. władał syn Stefana I Świętego, Emeryk, na kartach *Roczników hildesheimskich* i *Kroniki węgiersko-polskiej* tytułowany, odpowiednio: *dux Ruizorum* lub *dux Sclauonie*); *Historia Scepusii*, t. 1, red. M. Homza, S. A. Sroka, Bratislava-Kraków 2009, s. 141-143; A. Назаренко, О „русской марке” в средневековой Венгрии, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье. Сборник статей*, red. Л. Черепнин, Москва 1978, s. 302-305; M. Волошук, „Русь” в Угорському Королівстві, s. 36, 40, 52, 57-58, 97, 102-111, idem, „Мал золотник – да дорог” Об одном недооцененном источнике по истории средневековой Руси (рец. на книгу: Homza Martin. *Uhorsko-pol'ská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy*), „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 2012, nr 1(7), s. 215-220 (tam dalsza literatura oraz krytyczne spojrzenie na pogląd M. Homzy i na domniemane istnienie „Marchii Rusinów”, jak autor proponuje tłumaczyć termin *Marchia Ruthenorum*, w XI w.); I. Мисков, „Rutheni”, „Dux Ruizorum”, „Marchia Ruthenorum” у середньовічній Європі, [w:] *Studium Carpato-Ruthenorum*, Пряшів 2018, s. 24-44; M. Font, *The Kings*, s. 109, 111.

bowiem na wykorzystaniu zróżnicowanych „skrawków” wiedzy o przeszłości do stworzenia spójnej opowieści. Szczególne zainteresowanie pograniczem z monarchią wczesnopiastowską wynikało, w mojej opinii, właśnie z faktu, iż w tym konkretnym przypadku dysponował on takimi właśnie, zdatnymi do wykorzystania (czy wręcz bardzo przydatnymi z punktu widzenia strategii narracyjnej) „skrawkami”.

II-9. Powieść doroczna a sąsiedztwo z krajami cywilizacji łacińskiej

We wcześniejszej części rozważań skupiałem się na podanych przez *kniźnika* informacjach dotyczących szeroko pojętych początków państwowości ruskiej ze szczególnym uwzględnieniem „granic” i podziałów: zarówno współczesnych redaktorowi, jak i należących do sfery przeszłości. Dostrzegłem przy tym, że „Nestor” poruszał także zagadnienia związane z początkami innych państw: zapisał chociażby imiona pierwszych przedstawicieli dynastii Arpadów, Piastów i Przemyślidów oraz podania dotyczące historii zajmowania poszczególnych ziem przez ich aktualnych gospodarzy. W mojej opinii szczególnie cenne są pod tym względem opis przybycia Węgrów do Kotliny Panońskiej stanowiący wstęp do części poświęconej dziejom alfabetu słowiańskiego, opis pobytu Światosława Igorowicza nad Dunajem (wraz z przypisywaną mu wypowiedzią na temat chęci pozostania tam na stałe) oraz zapiska o utrzymywaniu przez Włodzimierz Wielkiego pokoju z „okolicznymi” władcami. Fragmenty te pozwalają nam wyróżnić zarysowaną przez *kniźnika* grupę trzech chrześcijańskich „państw i narodów sąsiednich”, to jest Polski („Lachów”), Węgier i Czech. Nazwy te występujące obok siebie jeszcze wielokrotnie pojawią się na kartach różnych zabytków historiograficznych powstałych na Rusi.

Z punktu widzenia kwestii pograniczy najobszerniejszy jest na tym tle wątek sąsiedztwa z monarchią wczesnopiastowską. Twórca dzieła podając dane na temat etnosów nadbużańskich, „lackiego” pochodzenia niektórych „plemion” ruskich, a także wypraw Rurykowiczów na zachód nie tylko miał świadomość silnych więzi politycznych, etnicznych i kulturowych łączących obydwie wspólnoty, ale także w miarę dokładnie zaznaczył strefę kontaktu rozciągającą się nad rzekami Bug i San. Muszę zaznaczyć, że o ile do tej pory w licznych pracach podejmowane były rozmaite zagadnienia związane ze stosunkami politycznymi obydwu państw, a także kwestie związane chociażby z obrazem Polaków na kartach źródeł ruskich, tak problem spojrzenia historiografii ruskiej na owe pola kontaktu z

zachodnim sąsiadem nie doczekał się odrębnego opracowania⁷⁰⁶. W przypadku Węgier kwestia rubieży zaznaczona jest dużo bardziej ogólnie. Jednocześnie *kniżnik*, być może za sprawą zainteresowania się początkami słowiańskiego piśmiennictwa, dysponował podaniami na temat przejścia przez Madziarów obszaru późniejszej Rusi i opanowania przez nich Kotliny Panońskiej. Niemal za każdym razem, gdy w początkowej części *Powieści dorocznej* pojawia się tematyka węgierska, twórca w jakiś sposób nawiązuje do granicznej funkcji Karpat, które kilkakrotnie nazywa Górą Węgierską nadając im rangę symbolu sąsiedztwa Rusi z ziemiami Arpadów⁷⁰⁷. Co zaś się tyczy Czech to w mojej opinii ich uwzględnienie związane jest z istnieniem jakiejś formy terytorialnego sąsiedztwa pomiędzy Rusią, a państwem Przemyślidów, które do początku XI wieku obejmowało także tereny dzisiejszej Słowacji – zwłaszcza jeśli uznamy, że pierwsza faza konfliktu o pogranicze polsko-ruskie, odzwierciedlona w zapisie o wyprawie Włodzimierza Wielkiego, obejmowała włączenie do Rusi dzisiejszego Podkarpacia⁷⁰⁸. Nie można też wykluczyć, że kluczowa była dla *kniżnika* historia ziem czeskich, wchodzących niegdyś w skład państwa wielkomorawskiego, na terenie którego prowadzili swoją działalność święci Cyryl i Metody (por. przyp. 535 na s. 120). Wreszcie Polacy i Czesi z punktu widzenia ruskiego intelektualisty z przełomu XI i XII wieku pozostawali narodami bliskimi pod względem kulturowym i językowym – wyjątki z zawartego *Chorografii* streszczenia żywota Cyryla i Metodego, w których mowa jest o „jednym języku słowiańskim” pośrednio wskazują na to, że „Nestor” i jemu współcześni wciąż myśleli o szeroko pojętej Słowiańszczyźnie w kategoriach wspólnoty⁷⁰⁹.

⁷⁰⁶ Problem obrazu Polaków na kartach *Powieści dorocznej* podejmował w ostatnim czasie A. Musin, który na szerokim gruncie porównawczym przeanalizował włączone do latopisu opowieści o mnichach Monasteru Pieczerskiego w Kijowie, zob.: A. Musin, *Polska Piastów*, s. 107-108, por. *Лаврентьевская летопись*, kol. 187.

⁷⁰⁷ Poza cytowanymi już fragmentami „Góry Węgierskiej” (ewentualnie „Góra Węgierska”) pojawiają się m.in. w opisie ucieczki Światosława Włodzimierzowicza na Węgry, w trakcie której został on zamordowany z rozkazu brata, Światopełka, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 139, por. M. Font, *The Kings*, s. 108.

⁷⁰⁸ Przykład latopisarskich „Lachów” pokazuje też, że częstym zabiegiem było rozciągnięcie nazwy jednej grupy na ogół mieszkańców państwa – na tej samej zasadzie „Czesi” mogli być w oczach latopisarza synonimem ogółu poddanych Przemyślidów. W takim przypadku moglibyśmy wyznaczyć dwie cezury w postaci zajęcia tronu w Pradze przez Bolesława I Chrobrego w 1003 r. lub włączenia dzisiejszej Słowacji w skład Królestwa Węgier pod koniec drugiej dekady XI w. Okres dzielący obydwie momenty dziejowe w ciekawy sposób komentuje *Kronika węgiersko-polska*, zgodnie z którą „Granice Polaków rozciągały się bowiem aż do brzegu Dunaju, do miasta Ostrzyhomia, potem wiodły do miasta Egeru, a dalej kierując się ku rzece, która zwie się Ciepłą aż do grodu Galis (Salis), i tam kończyły się granice między Węgrami, Rusinami i Polakami” („Nam termini Polonorum ad litus Danubii ad civitatem Strigoniensem terminabantur, deinde in fluvium, qui Tizia nominatur, cadentes regyabant iuxta fluvium, qui Cepla nuncupatur, usque ad Castrum Galis, ibique inter Ungaros, Ruthenos et Polonos finem dabant”), zob. M. Homza, *Uhorsko-pol'skâ kronika*, s. 150-151, por. R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999 (seria: *Prace Komisji Historycznej PTPN*, t. 56), s. 162-163. Pewną przesłanką na rzecz istnienia takiego sąsiedztwa jest też treść *Falsyfikatu praskiego*, zgodnie z którą granice biskupstwa praskiego miały rozciągać się aż do rzek Boh i Styr.

⁷⁰⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 29.

Niezależnie od omówionych wyżej niejasności, w toku lektury pierwszych części latopisu czytelnik otrzymuje polityczną panoramę wczesnośredniowiecznej Europy Wschodniej, stanowiącą swoisty punkt wyjścia do dalszej narracji w zakresie stosunków Rusi z krajami cywilizacji łacińskiej. Narracja ta, czyli zasadniczy punkt mojego zainteresowania na kartach niniejszego podrozdziału, skoncentrowana jest w sporej mierze na wydarzeniach mających miejsce na pograniczu, a przekazy omówione w części wcześniejszej pełnią pod tym względem „proroczą” funkcję. Przykładowo: zapoznawszy się z dziejami konfliktu, jaki toczyli między sobą Piastowie i Rurykowicze odbiorca może się spodziewać, że polem kontaktu Polski i Rusi będą tereny z centrami w Czerwieniu, Przemyślu, Bełzie i innych grodach położonych w dorzeczu Bugu i Sanu. Z kolei wielokrotne zwracanie uwagi czytelnika na Karpaty w połączeniu z umyślnie dobraną nomenklaturą („Góry Węgierskie”), stanowiącą prawdopodobnie wyłącznie konstrukt latopisarski, pozwala przypuszczać, że punkt ten odegra znaczącą rolę w kształtowaniu się stosunków z państwem węgierskim⁷¹⁰.

Na wstępie tej części studiów nad *Powieścią doroczną* jestem też winien Czytelnikowi następującą uwagę: jak zaznaczyłem wyżej, niniejszy podrozdział obejmuje zasadniczo kwestie związane z pograniczami domeny Rurykowiczów z krajami cywilizacji łacińskiej, czy też po prostu z krajami chrześcijańskimi (Ruś nie sąsiadowała bowiem z innymi krajami prawosławnymi, jeśliby pominąć bizantyńskie posiadłości na Krymie). Mimo to pojawiają się tu pewne efemeryczne wątki związane z sąsiedztwem z terenami innowierców, przede wszystkim ludów bałtyjskich, takich jak Litwa i Jaćwież. Wynika to stąd, iż niekiedy stanowią one przede wszystkim dopełnienie treści skupionych wokół sąsiedztwa z Polską, a zatem ich wyodrębnienie ograniczałoby nasz horyzont.

Kilkukrotnie podkreślałem już, że konflikt o pogranicze polsko-ruskie został odzwierciedlony w kilku zapiskach, z których jedna odnosi się do epoki Włodzimierza Wielkiego, druga do momentu rywalizacji o tron kijowski oraz interwencji Bolesława I Chrobrego, a trzecia do czasów kryzysu pierwszej monarchii piastowskiej, który stał się dla Jarosława Mądrego okazją do restytucji utraconych ziem. Do tego zestawu można ewentualnie zaliczyć także lakoniczną wzmiankę o pójściu ruskiego władcy „ku Brześciu” około 1021 roku⁷¹¹. Zapiski te świadomie zaliczyłem do opowieści o początkach państwowości ruskiej

⁷¹⁰ O różnych przypadkach występowania nazwy „Góry Węgierskie” w źródłach ruskich pisali O. Mycין, H. Войцешук, *Перемисьль*, s. 37 i n.

⁷¹¹ „W roku 6529 przyszedł Jarosław ku Brześciu”, („В лѣт[о] ꙗко ꙗко Приде Ярославъ къ Берестію [...]”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 146. W mojej opinii wzmianka ta nijak nie pozwala ustalić chociażby politycznej przynależności grodu w tamtym okresie. Z jednej strony podana wcześniej informacja o pobycie w nim Światopełka Włodzimierzowicza w czasie ucieczki z Rusi („I nieśli go na noszach. I przynieśli go do Brześcia

(walka o pogranicza i ich kształt jest wszak elementem formowania się terytorialnej wspólnoty politycznej) i związku z tym zostały one omówione w poprzednim podrozdziale. Nie uwzględniłem jednak wówczas fragmentu, w którym *knižnik* odnotowuje ostatecznie potwierdzenie stanu rzeczy, jaki ukształtował się w toku długotrwałego sporu – to jest momentu stabilizacji pogranicza, okrzepnięcia rubieży obydwu monarchii. *Passusy*, na które pragnę się powołać teoretycznie mogłyby zostać omówione w części wcześniejszej – poniekąd odnoszą się wszak do tego samego sporu. Uważam jednak, że występuje tu zasadnicza różnica: o ile wcześniej mieliśmy do czynienia z państwem w fazie formowania się, tak ostatni okres rządów Jarosława Mądrygo funkcjonują w ramach *Powieści dorocznej* jako synonim szczytu potęgi państwa, zaś umieszczony pod 6562 (1054) rokiem tak zwany „testament” władcy, stanowiący część opisu jego śmierci, jest swoistym momentem przejścia od ery rozkwitu i jedności do epoki waśni i rozdrobnienia⁷¹². Także z polskiej perspektywy mamy do czynienia już nie z pierwszą monarchią piastowską, która upadła w wyniku kryzysu po śmierci Bolesława I Chrobrego, dopełnionego następnie przez najazd Brzetysława, a z nową formą państwowości powstałą za sprawą działań Kazimierza I Odnowiciela.

W pierwszej kolejności zwróćmy zatem uwagę na serię zapisek z lat 6546 – 6555 (około 1038 – 1044):

uciekający wraz z nim. On zaś rzekł: «Uciekajcie ze mną, gonią nas». Pachołkowie zaś jego wysłali naprzeciw: «Goni ktoś za nami?» i nie było nikogo kto by za nimi gonił i zbiegli z nim. On zaś w niemocy leżał i zerwawszy się powiedział: «Oto gonią, uciekajcie!». Nie mogąc wytrwać w jednym miejscu zbiegł do ziemi lackiej goniony Bożym gniewem”) pozwala przypuszczać, iż Brześć mógł znajdować się w rękach Polaków lub samego Światopełka – wówczas mielibyśmy do czynienia z próbą jego odbicia przez Jarosława, zob. H. Łowmiański, *Światopełk w Brześciu w roku 1019*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska: studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach, Poznań 1970, s. 229-244. A. Poppe bazując na przekazie Thietmara z Merseburga uważał, że już wcześniej, w 1017 r. Jarosław bezskutecznie oblegał gród, który wcześniej należał do powierzonej Światopełkowi dzielnicy turowsko-pińskiej. Zdaniem warszawskiego historyka pozostawał on w rękach obalonego księcia do 1022 r. Z drugiej strony sformułowanie „къ Берестію” sugeruje raczej pokojowy marsz, a nie wojenną ekspedycję, zob. A. Poppe *Spuścizna*, s. 20, przyp. 66. Nie można też wykluczyć, że władca ten bez większych problemów opanował ośrodek, lecz należy zauważyć, że latopis nie informuje *explicite*, że wyprawa zakończyła się powodzeniem. Niektórzy autorzy podejmowali też kwestię domniemanej trasy wojsk Jarosława, zob. np.: A. Наонов, „Русская земля”, s. 127-128; F. Persowski, *Studia*, s. 33. Inni formułowali z kolei tezy nt. samych początków Brześcia, np. A. Kibiń połączył pierwsze wzmianki o grodzie z prawdopodobnym momentem upadku grodziska Franopol w obwodzie brzeskim Białorusi. W kontekście wydarzeń z 1017 r. autor ten nazwał też gród „twierdzą Światopełka”, zaś wyprawę Jarosława „ku Brześciu” połączył z wyprawą Kanuta Wielkiego, sojusznika Jarosława, z którym miał on koordynować działania przeciwko Polsce, zob. A. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 57, 89.

⁷¹² *Лаврентьевская летопись*, kol. 161-162. Warto zaznaczyć, że w pouczeniu, jakie umierający książę miał skierować do swoich synów występuje wątek graniczny, odnoszący się jednakże do podziałów wewnętrznych Rusi, a nie jej pograniczy z innymi państwami („I tak rozdzielił im grody zakazując im przekraczania granic [udziałów] bratnich i przeganiać ich.” [„и тако раздѣли имъ грады заповѣдавъ имъ не преступати предѣла братна ни сгонити”]), por.: M. Свердлов, „Завещание” Ярослава и наследование княжеских столов в русском государстве X - середины XI в., [w:] *Норна у источника судьбы. Сборник статей в честь Е. А. Мельниковой*, Москва 2001, s. 347-354; idem, *Домонгольская Русь: князья и княжеская власть на Руси VI - первой трети XIII вв.*, Санкт-Петербург 2003, s. 434 i n.

Jaćwiegami⁷²⁰, ewidentnie wpisywała się w dążenia do umocnienia pozycji Rurykowiczów w regionie⁷²¹. Wiadomości na ten temat pozostawały zaś materiałem atrakcyjnym z perspektywy *kniżnika* i przydatnym z punktu widzenia tworzonej przez niego opowieści⁷²².

Tak jak w przypadku każdego studiów o charakterze źródłoznawczym, rozważając sens powyższych przekazów i ich miejsce w ramach narracji, musimy spróbować „wejść w umysł” twórcy tekstu, a także jego pierwotnych odbiorców. Kilkanaście lat temu Aleksiej Gippius napisał, że średniowiecznemu redaktorowi imponowały informacje o pierwszych ruskich ekspedycjach na Konstantynopol, jako swoista impresja chwalebnej przeszłości (por. przyp. 523 na s. 116). W podobny sposób można postrzegać także inne przekazy mówiące o sukcesach książąt kijowskich, na przykład o skutecznej polityce Jarosława Mądrego. Zachowane w formie starszych zapisów albo tradycji ustnej mogły one nie tylko wywrzeć duże wrażenie na samym redaktorze i panujących wówczas książętach, w których kręgach się obracał, ale także służyć jako inspiracja. Obecny na kartach *Powieści dorocznej* obraz ich wielkiego przodka, księcia dbającego o Cerkiew, dążącego do rozszerzenia swojego panowania i prowadzącego nieustanną walkę z innowiercami, zdaje się zresztą wręcz idealnie w bizantyński wzorzec idealnego władcy, którego korzeni można upatrywać się jeszcze w czasach schyłkowego antyku⁷²³, a który mniej więcej w schyłkowym okresie jego rządów został upowszechniony na Rusi za sprawą metropolity Hilariona, z którego działalnością część badaczy wiąże ostateczne

⁷²⁰ B. Włodarski, *Problem jaćwiński*, s. 18 (tam także ciekawa hipoteza o planach Miecława chcącego podporządkować sobie tzw. „grody czerwieńskiej” z powodu nadmiaru ludności w jego władztwie); E. Gudavicius, „Lietuvos” vardas XI a.–XII a. I pusės šaltiniuose, „Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai”, 1983, t. 3(84), s. 81, za: A. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 89.

⁷²¹ Nt. podstaw polityki północnej i zachodniej Jarosława Mądrego pisali np.: J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 1., Lwów 1862, s. 74–76; И. Линниченко, *Взаимные отношения Руси и Польши*, s. 48–52; С. Соловьев, *История*, ks. 1, kol. 205 i n.; S. Kętrzyński, *Kazimierz Odnoviciel*; S. Zakrzewski, *Okres do schyłku XII wieku* [w:] S. Zakrzewski, S. Zachorowski, O. Halecki, J. Dąbrowski, S. Smolka, F. Papee, *Encyklopedia Polska*, t. 5, cz. 1, Kraków 1920, s. 66–67; J. Jodkowski, *Pieczęcie ruskie z XI–XII w. znalezione w Grodnie i Drohiczyńie*, „Przegląd Historyczny”, t. 37, 1948, s. 173, 175–178; H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, „Przegląd Historyczny”, t. 41, 1950, s. 152–179; S. M. Kuczyński, *Nieznany traktat*, s. 119–131; В. Корольюк, *Древнепольское государство*, Москва 1957, s. 180–181; В. Пашуто, *Борьба прусского народа за независимость (до конца XIII в.)*, „История СССР”, nr 6, 1958, s. 60–63; B. Włodarski, *Problem jaćwiński*, s. 17–22; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „Zapiski Historyczne”, t. 26, 1961, z. 4, s. 7–36; J. Bieniak, *Źródło ruskie*, s. 96–111; idem, *Państwo Miecława*, s. 123 i n., 156–157 (tam szczegółowa literatura); Г. Демиденко, *Ярослав Мудрый*, s. 238–244.

⁷²² W mojej opinii informacje na temat działań Jarosława Mądrego na Mazowszu, którymi dysponował redaktor, były dosyć dokładne: nie bez powodu wyróżnił on dwie, odrębne wyprawy przeciwko Miecławowi, zamiast np. skondensować opowieść do jednej wzmianki.

⁷²³ „Za twórcę wschodniorzymskiej «teologii politycznej» uznaje się powszechnie Euzebiusza z Cezarei (zm. ok. 340 r.), pisarza współczesnego cesarzowi Konstantynowi Wielkiemu”, zob.: W. Ceran, *Cesarz w politycznej teologii Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, t. 44, 1992, s. 13–26, za: Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy i jego staroruskie rozwinięcie w świetle Pouczenia księcia kijowskiego Włodzimierza Monomacha*, „Slavia Orientalis”, t. 62, 2003, nr 1, s. 77.

uformowanie się wizji Rusi jako ojczyzny chrześcijańskiego narodu⁷²⁴. Jeżeli by chcieć „wejść w umysł” dwunastowiecznych odbiorców latopisu zacytowane wyżej przekazy należałoby zatem odczytać w sposób następujący: w czasach świetności Ruś otaczali ci sami wrogowie, lecz ówcześni książęta, którzy powinni stanowić dla nas przykład, byli w stanie sobie z nimi skutecznie radzić.

W jaki zaś sposób w ową opowieść o skutecznej walce z „poganami” wpisywały się epizody mazowieckie? W mojej opinii służyły one budowaniu obrazu Jarosława jako władcy rozważnego, prowadzącego bardzo przemyślaną politykę wobec sąsiadów⁷²⁵. Pamiętamy, że po odzyskaniu tak zwanych grodów czerwieńskich na jego rozkaz miało dokonać się przesiedlenie ludności prowadzące do zmiany struktury etnicznej na obszarze nadbużańskim. W oczach *kniżnika* książę zadbał w ten sposób o trwałe złączenie terenów pogranicznych z państwem ruskim. Same informacje na temat porozumienia z Kazimierzem I Odnowicielem zawarte w źródle ruskim dopiero od sześciu dekad są w pełni wykorzystywane do badania problemu, jakim jest tak zwane „państwo Mieclawa” i jego likwidacja. W 1963 roku Janusz Bieniak łącząc przekazy zawarte w *Powieści dorocznej* z fragmentami *Kroniki polskiej* i innych źródeł łacińskich wyróżnił cztery zasadnicze elementy układu polsko-ruskiego, zawartego na początku lat czterdziestych XI stulecia:

1. ślub Kazimierza I Odnowiciela z córką Jarosława Mądrego Dobroniegą Marią (być może także małżeństwo Izjasława Jarosławowicza z siostrą polskiego władcy, Gertrudą)⁷²⁶;

⁷²⁴ Nt. tego wzorca, który trwał w ruskiej tradycji politycznej i historiograficznej co najmniej do końca XIII w., zob. m.in.: eadem, *U początków Świętej Rusi. Koncepcje monarchiczne metropolity kijowskiego Ilariona (XI w.) i ich związek z bizantyńską „teologią polityczną”*, „Studia Wschodniosłowiańskie”, t. 14, 2014, s. 29-40 (tam dalsza literatura), por. Г. Литварин, *Идея верховной государственной власти в Византии и Древней Руси домонгольского периода*, [w:] idem, *Византия и Славяне. Сборник статей*, Санкт-Петербург 1999, s. 473; К. Акентьев, *Мозаики киевской Св. Софии и „Слово” митрополита Илариона в византийском литургическом контексте*, [w:] *Византинороссика*, t. 1: *Литургия, архитектура и искусство византийского мира*, Санкт-Петербург, 1995, s. 75-94, por. А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 163.

⁷²⁵ Związany z imieniem władcy i szeroko rozpowszechniony przydomek „Mądry” jest co prawda konstruktem N. Karamzina, ale dobrze oddaje to, w jaki sposób postać księcia postrzegał twórca *Powieści dorocznej*. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że przekaz dwunastowiecznego *kniżnika* okazał się być niezwykle skutecznym, skoro nawet uczonego obcujący z tym źródłem siedem wieków po jego spisaniu naturalnie uznał Jarosława właśnie za „Mądrego”.

⁷²⁶ Podana przez *Powieść doroczną* data 6551 (ok. 1043) r. bywa przedmiotem kontrowersji. Przekaz Anonima zw. Gallem jest pod tym względem o tyle niejasny, że mimo obszernego opisu ówczesnej sytuacji na Mazowszu, za które autor uważał po prostu tereny położone na wschód od Wisły, nie ma w nim mowy o udziale Jarosława, ale wspomina o bogatym posadu Dobroniegi Marii, zob. *Cronicae et gesta*, s. 45-46. J. Długosz umiejscawia zwanie sojuszu i ślub pod 1041 r., a rozbięcie Mieclawa pod 1043 r., zob.: *Roczniki*, ks. 3-4, s. 34-35, 38-41; *Annales*, ks. 3-4, s. 36 i n.; B. Włodarski, *Problem jaćwiński*, s. 20-21. O. Balzer i S. Kętrzyński optowali za datą wcześniejszą – 1038, zob.: O. Balzer, *Stolice Polski 983-1138*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. 6, red. idem, Lwów 1916, s. 389-390; S. Kętrzyński, *Polska X-XI w.*, Warszawa 1961, s. 444 i n. Według J. Bieniaka sam układ zawarto w 1042 r., mniej więcej rok po powrocie Kazimierza do kraju, zob. J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*,

2. udzielenie przez Ruś pomocy w walce z Mieclawem stanowiącej ostatni etap walki o odbudowę państwa w jego dawnym kształcie;
3. formalne uznanie przez księcia Polski przyłączenia tak zwanych grodów czerwieńskich do Rusi⁷²⁷;
4. powrót na Ruś jeńców wziętych do niewoli przez Bolesława I Chrobrego.

W przypadku niniejszych rozważań najistotniejszy pozostaje punkt trzeci. *Powieść doroczna* nie informuje wprost o tego typu umowie, ale wcześniej w sposób niezwykle dobitny daje do zrozumienia, że obszar nadbużański stał się w sposób niepodważalny częścią domeny Rurykowiczów. Nie było zatem potrzeby podkreślania dodatkowego „przypieczętowania” tego faktu: na gruncie narracji Jarosław Mądry dokonał restytucji tak zwanych grodów czerwieńskich już wcześniej, za sprawą swojej potęgi, a nie porozumienia z ościennym władcą. Dla przyjętej przez *kniżnika* strategii narracyjnej ekspansja zbrojna była czymś o wiele ważniejszym, aniżeli szeroko pojęta dyplomacja służąca jedynie potwierdzeniu stanu faktycznego⁷²⁸. „Nestor” daje jednak do zrozumienia, że w ramach wypraw na Mazowsze i zawartej wówczas, korzystnej dla Rusi umowy dokonało się ostatecznie uregulowanie stosunków z Polską. Wszystko to zostało zaś wpisane w szerszy kontekst w postaci aktywnej i skutecznej polityki północnej i zachodniej księcia kijowskiego. Tak jak na początku lat trzydziestych myślał on perspektywicznie i przesiedlił czerwieńskich „Lachów” nad Roś, tak później walcząc z Litwą i Jaćwieżą dostrzegł on zagrożenie ze strony Masława i zabezpieczył również tę flankę zawierając przy okazji korzystne porozumienie z władcą odrodzonej Polski. Wzmianka o nim pełni w narracji podobną funkcję, co fragment mówiący o pokojowych

s. 133 i n., 173, 194, por. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 39; А. Назаренко, *Житие Антония Печерского и датировка русско-польского союза при Казимире I и Ярославe Мудром*, [w:] *Славяне и соседи: международные отношения в эпоху феодализма*, Москва 1989, s. 19-21; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 39; Г. Демиденко, *Ярослав Мудрый*, с. 238-244. А. Jusupović podkreślił, że umowa musiała zostać zawarta jeszcze przed wspólną wyprawą na Mazowsze. O małżeństwie Kazimierza i sojuszu z Rusią całkowicie milczy Wincenty Kadłubek, według którego Rusini (obok m.in. Prusów i Duńczyków) byli sojusznikami Mieclawa, zob.: А. Jusupović, „Червень и иные грады”, s. 76; Kadłubek, s. 64-66; *Chronica Polonorum*, s. 41. O poślubieniu ruskiej księżniczki wspomina natomiast *Kronika wielkopolska*, zob. *Chronica Poloniae maioris*, red. B. Kürbis, Warszawa 1970 (seria: MPH NS, t. 8), s. 143, por. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 133-139, 143 (tam zestawienie źródeł rocznikarskich i podsumowanie dyskusji wokół daty małżeństwa).

⁷²⁷ Kwestią dyskusyjną jest także to, jakie dokładnie zdobycze terytorialne stanowiły przedmiot porozumienia. W. Paszuto i H. Demydenko uważali, że Kazimierz I Odnowiciel uznał aneksję do Rusi „grodów czerwieńskich”, Brześcia i Bełza, zaś S. M. Kuczyński uznał, że Bełz i Przemyśl pozostały po stronie polskiej. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 39; Г. Демиденко, *Ярослав Мудрый*, s. 238-244; S. M. Kuczyński, *Nieznaný traktat*, s. 130.

⁷²⁸ Zauważmy, że sztuczny konstrukt jaką jest 981 r. jako moment wyprawy Włodzimierza Wielkiego „ku Lachom” powstał na skutek odjęcia „równych” pięćdziesięciu lat od daty 1031, a nie chociażby od 1043.

stosunkach utrzymywanych przez Włodzimierza Wielkiego z władcami Węgier, Polski i Czech – jest znacznikiem nowych realiów na polu międzynarodowym.

Czwarty spośród wymienionych wyżej domniemanych warunków umowy pozostaje czymś zagadkowym. Teoretycznie możemy mieć do czynienia z odnotowaniem faktu powrotu wziętych do niewoli Rusinów do ojczyzny. Tego rodzaju gesty były bowiem częstym elementem *matrimoniorum* zawieranych między przedstawicielami skonfliktowanych wcześniej dynastii. Jednocześnie pozostawanie na terenie państwa polskiego jeńców ruskich nieprzerwanie od czasów wyprawy kijowskiej Bolesława I Chrobrego wydaje się być mało prawdopodobne i niezbyt konsekwentne z punktu widzenia narracji ruskiego latopisu, który przecież informuje o kryzysie państwa Piastów po śmierci wspomnianego króla kreśląc przy tym obraz zupełnego rozkładu struktur państwowych i kościelnych („[...] i był bunt w ziemi lackiej, powstali ludzie, pozabijali biskupów i popów i bojarów swoich i był u nich bunt”)⁷²⁹. Wzmiankę o jeńcach proponuję zatem odczytać zarówno jako przejaw pamięci historycznej o wydarzeniach z drugiej dekady XI stulecia, jak i jako pewną klamrę: *kniżnik* nawiązał do tamtego konfliktu przypominając nawet poniesioną niegdyś porażkę („których jeszcze był pojął Bolesław, gdy zwyciężył Jarosława”) po to, aby ostatecznie zamknąć wątek długotrwałego sporu o pogranicze, który w jego oczach zakończył się definitywnym triumfem strony ruskiej. W jego ujęciu stało się to możliwe przede wszystkim za sprawą osobistych przymiotów Jarosława i umiejętnej polityki, która mogła stać się dla potomków księcia będących odbiorcami dzieła, przykładem umiejętnego przekucia dawno minionej porażki w długofalowe zwycięstwo, którego skutki były widoczne także w czasach powstania *Powieści dorocznej*. Warto zaznaczyć, że kolejne relacje dotyczące stosunków pomiędzy Rurykowiczami i Piastami (interwencja kijowska Bolesława II Szczodrego, drugi pobyt Izjasława Jarosławowicza „w Lachach” zakończony odzyskaniem władzy, wspólne inicjatywy przedstawicieli obydwu dynastii) nie obejmują większych zmian terytorialnych, a sama narracja koncentruje się na wydarzeniach w głębi państwa ruskiego lub poza jego granicami, a nie na peryferiach⁷³⁰. Potwierdza to, że odzyskanie i zasymilowanie tak zwanych grodów czerwieńskich i Bełza stanowi dla *kniżnika* koniec rywalizacji o pogranicze i walki o kształt zachodniej „granicy” Rusi. Oczywiście nie znaczy to, że pogranicze polsko-ruskie całkowicie wypada z orbity zainteresowań twórcy. Zwróćmy uwagę na opis powrotu Izjasława Jarosławowicza na Ruś w

⁷²⁹ Por. m.in.: S. M. Kuczyński, *Nieznany traktat*, s. 125-126; J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 58 i n., 96; A. Головкин, *Древняя Русь и Польша*, s. 36-39; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 144-148; A. Jusupović, „Червень и иные грады”, s. 69-70, 76-77; A. Gieysztor, *Trzy stulecia*, s. 98-101.

⁷³⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 173-174, 182-183, 187, 199, 215.

1077 roku, kiedy to *książnik* precyzyjnie odnotował miejsce jego spotkania z młodszym bratem⁷³¹: „W roku 6585. Poszedł Izjasław z Lachami. Wsiewołod zaś poszedł przeciw jemu. Siadł Borys w Czernihowie w miesiącu maju czwartego dnia i było rządów jego osiem dni. I zbiegł do Tmutarakania do Romana. Wsiewołod zaś poszedł przeciw bratu Izjasławowi do Wołynia i zawarli pokój. I przyszedł Izjasław, siadł w Kijowie w miesiącu lipcu piętnastego dnia. Oleg zaś, syn Światosława, był u Wsiewołoda w Czernihowie. [podkreślenie moje A. S.]”⁷³² Użyte tu sformułowanie „на Волынь” jest na swój sposób mylące – współczesny odbiorca może sądzić, że mowa jest tu o krainie geograficznej⁷³³. Staroruski przyimek „на” jest jednak dosyć wieloznaczny. W pierwszej kolejności stosowany był przy określeniu kierunku przemieszczania się, niezależnie od tego, czy chodzi tu o gród, obszar, czy też inny punkt (zob. s. 87). Miejscowość na pograniczu z Polską, utożsamiana – jak już wspomniałem – z grodziskiem na terenie dzisiejszej wsi Gródek nad Bugiem, wydaje się być w tym przypadku o wiele bardziej sprecyzowanym celem, a niżeli region historyczny. Mowa jest wszak o spotkaniu, które musiało odbyć się w konkretnym miejscu. Jest to zresztą pierwsza spośród stosunkowo licznych wzmianek o spotkaniach władców na styku dwóch państw – tego typu informacje niejednokrotnie okazują się doskonałym źródłem poszerzającym naszą wiedzę na temat obszarów granicznych i zlokalizowanych tam miejscowości. Doniosłe wydarzenie dostarczało bowiem twórcy zapiski okazji do odnotowania nazwy niekoniecznie znaczącej, często wręcz peryferyjnej osady.

Opanowanie pogranicza i jego włączenie w obręb państwa wymagało ustanowienia lokalnego centrum zarządzania. Mniej więcej w okresie, o którym była mowa wcześniej taką funkcję zaczyna pełnić Włodzimierz na Wołyniu⁷³⁴. Z nazwą grodu spotkaliśmy się już w zapisie poświęconej ustanowieniu przez nowo ochrzczonego Włodzimierza Wielkiego nowego porządku administracyjnego na Rusi⁷³⁵. Wówczas „Nestor” wspomniał, że była to rezydencja Wsiewołoda Włodzimierzowicza. Fragment ten, co już podkreślałem, ma wymiar przede

⁷³¹ Na temat tych wydarzeń i ich odbiciach we wczesnej historiografii ruskiej pisał ostatnio m.in. J. Tęgowski, *Ruskie i węgierskie przyczyny upadku władzy Bolesława Szczodrego w Polsce*, „Княжа доба”, t. 12, 2018, s. 39-59.

⁷³² В лѣтъ[о] ꙗко ꙗко ꙗко Поиде Изаславъ с Ляхы Всеволодъ же поиде противу юму ··· Сѣде Борисъ Черниговѣ мѣста маа д[ѣ]нь и быс[тъ] княженъа юго ꙗко дн[ѣ]и и бѣжа Тмутороканю к Романови Всеволодъ же [иде] противу брату Изаславу на Волынь и створиста миръ и пришедъ Изаславъ сѣде Къиєвъ м[ѣ]с[ц]а [и]юла ꙗко д[ѣ]нь [и]юль Шлегъ же с[ы]нь С[ва]тославъ вѣ оу Всеволода Черниговѣ ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 215. Por.: A. Poppe, *Gród Wołyn*, s. 241-422; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 64, 137; F. Persowski, *Studia*, s. 68, 106; Л. Войтович, *Восточное Прикарпатье*, s. 10 (zdaniem autora gród Wołyn był początkowo „stolicą księstwa plemiennego” ludu *Walinana*, o którym wspomina Al Masudi).

⁷³³ Por. A. Poppe, *Gród Wołyn*, s. 235-236.

⁷³⁴ О. Цингаловський, *Княжий город Володимир. Популярно-науковий нарис*, Львів, 1935, s. 16-17; М. Кучинко, *Володимир середньовічний. Історико-краєзнавчі нариси*, Луцьк 2006, s. 29 i n. (tam literatura).

⁷³⁵ Zob. np. Н. Котляр, *Формирование территории*, s. 13.

wszystkim symboliczny w związku z czym należy traktować go z dużą dozą ostrożności. Za nośnik wiarygodnej informacji w o wiele większym stopniu jestem w stanie uznać zapiskę z 6565 (około 1057) roku: „Zmarł Wiaczesław, syn Jarosława, w Smoleńsku i posadzili Igora w Smoleńsku przenosząc go z Włodzimierza.”⁷³⁶ Mamy do czynienia z opisem rozład dokonanych wkrótce po śmierci Jarosława Mądrego, gdy władzę na Rusi podzielili się jego trzej najstarsi synowie: Izjasław rezydujący w Kijowie, Światosław z siedzibą w Czernihowie i Wsiewołod, książę perejsławski. Nie można wykluczyć, że Igor Jarosławowicz rezydował we Włodzimierzu jeszcze za życia ojca – przeniesienie go na stolec smoleński byłoby krokiem w pełni logicznym z punktu widzenia nowego księcia kijowskiego, w którego interesie pozostawało sprawowanie kontroli nad „południowo-zachodnimi ziemiami Wschodnich Słowian”, jak o funkcji sprawowanej przez gród nad Ługiem napisał Andrzej Poppe⁷³⁷. Muszę przy tym zaznaczyć, że trudno jest jednoznacznie wskazać moment, w którym Włodzimierz na Wołyniu zaczął wypełniać tę funkcję stając się jednocześnie siedzibą jednego z członków dynastii Rurykowiczów. Nieco inaczej ma się sprawa w przypadku kwestii ustanowienia grodu siedzibą biskupa – pomimo, że w debacie naukowej, której bazą źródłową pozostają przede wszystkim utwory hagiograficzne (na przykład *Żywot Teodozjusza Pieczerskiego*), pojawiają się różne warianty, większość uczonych jest zgodna co do tego, że miało to miejsce w ciągu dwóch ostatnich dekad XI stulecia⁷³⁸. Intryguje natomiast to, że ów istotny fakt nie został odnotowany w syntezie, jaką jest *Powieść doroczna*⁷³⁹, zaś pierwszą wzmianką na temat

⁷³⁶ „В лѣ[то] ꙗко ѿѣхъ Престависа Вячеславъ с[ы]нъ Ярославль Смолинскѣ и посадиша Игоря Смолинскѣ из Володимера введше ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 162.

⁷³⁷ A. Poppe, *Gród Wołyni*, s. 260, 283.

⁷³⁸ Autorzy tacy jak M. Prisiol'kow, A. Poppe i G. Podskalsky uważali, że nastąpiło to przed 1088 r., najpewniej w okresie rządów Jaropelka Izjasławowicza, zob.: M. Присієлков, *Очерки по церковно-политической истории киевской Руси X-XII вв.*, Санкт-Петербург 2003, s. 90-92 (autor wskazywał na lata 1089-1091); A. Poppe, *Chronologia utworów Nestora Hagiografa*, „Slavia Orientalis”, t. 14, 1965, s. 296-297; idem, *Państwo i kościół*, s. 175-179; idem, *The Christianization and Ecclesiastical Structure of Kievan Rus' to 1300*, [w:] idem, *Christian Russia*, s. 354-355; G. Podskalsky *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi kijowskiej (998-1237)*, Kraków 2000, s. 56. Skrytykował tę propozycję Ю. Артамонов, *Житие Феодосия Печерского: проблемы источниковедения*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы 2000 г.: проблемы источниковедения*, ред. Л. Столярова, Москва 2000, s. 264-268.

⁷³⁹ A. Jusupović polemizując z cytowanym wyżej J. Artamonowem wskazał na okoliczności polityczne doby tzw. triumwiratu Jarosławowiczów, gdy zaistniała konieczność wzmocnienia metropolii kijowskiej poprzez powołanie nowych sufraganii, co ostatecznie skutkowało jednak wzrostem znaczenia książąt udzielnych. Co zaś się tyczy procesu asymilacji zachodnich peryferii to polski uczony podkreślił, że „książę, po uregulowaniu spraw pogranicza, mógł skoncentrować się na rozwoju sieci parafialnej i erygowaniu biskupstwa. Fakt, że strona polska po wydarzeniach związanych z odzyskaniem przez Kazimierza I Odnowiciela władzy najprawdopodobniej nie starała się restytuować panowania na omawianym obszarze potwierdza wcześniejszą hipotezę, że był on zapłatą za pomoc udzieloną księciu polskiemu w jego walkach o odzyskanie władztwa. W niecałe 30 lat później tereny te zostały ostatecznie włączone do kościoła bizantyńsko-ruskiego, zob. A. Jusupović, „Червень и иные грады”, s. 78-79. Na łamach wcześniejszego tekstu ten sam badacz podparł ponadto hipotezę o erygowaniu biskupstwa włodzimierskiego ok. 1086 r. wskazując, że „Nestor” wymienił biskupów uczestniczących w uroczystości

miejscowego władcy zawiera zapiska z 6599 (1091/1092) roku, gdzie biskup Stefan pojawia się wśród hierarchów obecnych w czasie przeniesienia relikwii Teodozjusza Pieczerskiego⁷⁴⁰. W mojej opinii zwieńczenie procesu włączania ziem zachodnich w obręb państwa i całej cywilizacji bizantyńsko-ruskiej powinno było bowiem zainteresować „Nestora” tak samo, jak to miało miejsce w przypadku Perejasławia, czyli centrum systemu obronnego na rubieży z terenami nomadów. Jeśli chodzi o założenie grodu to można założyć, że *knižnik* nie posiadał dostatecznej wiedzy na ten temat i źródeł pokroju wspomnianego w poprzednim podrozdziale podania o pojedynku Rusina z Pieczyngiem. Uznał więc intuicyjnie, że Włodzimierz powstał za rządów księcia, którego imię nosi i ograniczył się do uwzględnienia go w zbiorczej zapisce. Co zaś się tyczy katedry to po raz kolejny pragnę przywołać tezę Ołeksija Tołoczki, zgodnie z którą kwestie hierarchii cerkiewnej miały dla twórcy latopisu znaczenie drugorzędne – niniejszy przypadek, gdy historiograf nie odnotował nawet sytuacji, gdy fundacja diecezji jest w jakiś sposób związana z ekspansją terytorialną, zdaje się potwierdzać pogląd ukraińskiego badacza. W dalszej części *Powieści dorocznej kniżnik* jedynie sporadycznie odnotowuje epizody z funkcjonowania eparchii włodzimierskiej, przede wszystkim ustanawianie jej kolejnych ordynariuszy⁷⁴¹.

Dalsze wzmianki o Włodzimierzu na Wołyniu koncentrują się właściwie wyłącznie wokół kwestii obsady miejscowego stolca. Wpisuje się w to w zmianę na gruncie narracji: począwszy od momentu śmierci Jarosław Mądryego wątek rozbudowy państwa zostaje zastąpiony opowieścią o walkach wewnętrznych, jakie toczyli między sobą poszczególni przedstawiciele dynastii. Jego kulminacją stanie się opis zjazdu książąt ruskich w Lubeczu i wydarzeń, które nastąpiły po tym wydarzeniu (fragmentom tym poświęcę osobny podrozdział). Na tym tle *metropolis* Wołynia staje się ważnym elementem dążeń kolejnych, często zmieniających się gospodarzy Kijowa do wzmocnienia własnej pozycji między innymi poprzez utrzymanie kontroli nad zachodnią częścią władztwa, co niejednokrotnie kłóciło się z koniecznością utrzymywania doraźnych sojuszy⁷⁴². Przykładowo: gdy w wyniku śmierci

przeniesienia relikwii wg starszeństwa ich katedr, a nie wg daty przyjęcia przez nich chirotonii, zob. A. Юсупович, *К вопросу о назначении игумена Стефана владимирским епископом*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 16, Рівне 2009, s. 7-9.

⁷⁴⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 211, rog. A. Назаренко, *Владимиро-Волинская епархия: XI (X?) – XIII вв.*, online: <https://www.pravenc.ru/> [dostęp: 8 grudnia 2023 r.].

⁷⁴¹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 280-281 (informacja o mianowaniu biskupem Amfilochiusza jest częścią zbiorczej zapiski, w ramach której *knižnik* uwzględnił kilka nominacji z czasów metropolity Nicefora).

⁷⁴² M. Font, *The Kings*, s. 115-116. Łaciński termin *metropolis* oznacza nie tylko siedzibę zwierzchnika prowincji kościelnej, ale przede wszystkim wielkie miasto, stolicę prowincji (regionu), zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 6, z. 1 (45), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 307.

Izjasława Jarosławowicza w bitwie na Nieżatinej Niwie władzę w głównym grodzie Rusi objął jego młodszy brat, dawny rywal, a następnie sojusznik Wsiewołod, zaistniała konieczność zapewnienia potomstwu zmarłego władcy odpowiedniego uposażenia. Starszy spośród nich, Jaropełk, otrzymał z rąk stryja stosunkowo obszerne władztwo złożone z udziałów turowskiego i włodzimierskiego („Wsiewołod zaś siadł w Kijowie na stolcu ojca swojego i brata swojego przejmując włość całą ruską. I posadził syna swojego Włodzimierza w Czernihowie, a Jaropełka we Włodzimierzu przydając mu Turów.”)⁷⁴³. Z jednej strony ostatni spośród pozostających przy życiu synów Jarosława Mądrego uniknął w ten sposób konieczności przekazania Izjasławowiczom bardziej znaczących stolców w postaci Czernihowa lub Perejasławia. Jednocześnie musiał jednak niejako uszczerbić dzielnicę kijowską także o istotne ze strategicznego punktu widzenia obszary pograniczne. Narracja *Powieści dorocznej* zdaje się sugerować, że przynajmniej do pewnego momentu nowy książę zwierzchni traktował bratanka jako lojalnego namiestnika, o czym świadczy pomoc wyświadczona mu około 1084 roku po przegnaniu go z Włodzimierza przez synów Roścysława Wołodzimierzowicza, czyli pozbawionych własnych udziałów ziemskich przedstawicieli bocznej linii domu książęcego⁷⁴⁴. O zmianie stosunków wewnątrz rodu panującego informuje latopisarz pod 6593 (1085/1086) rokiem: „Jaropełk zaś chciał iść na Wsiewołoda, posłuchawszy złych doradców. Dowiadując się o tym Wsiewołod posłał przeciwko niemu syna swojego Włodzimierza. Jaropełk zaś pozostawił matkę swoją i drużynę w Łucku uciekając do Lachów. Włodzimierz zaś przyszedł do Łucka i poddali się łuczanie. Włodzimierz zaś posadził Dawida we Włodzimierza na miejsce Jaropełka, a matkę Jaropełkową i żonę jego i drużynę jego przywiódł do Kijowa i wziął jego mienie.”⁷⁴⁵ Obszar udziału włodzimierskiego staje się tu elementem opowieści o buncie. Pograniczność terenu odzwierciedla zaś lakoniczna wzmianka o ucieczce Izjasławowicza do Polski – ziemie zachodniego sąsiada, tak jak miało to miejsce w przypadku jego ojca, stają się naturalnym kierunkiem dla rezydującego we Włodzimierzu syna Gertrudy Mieszkówny. Epizod ten staje się więc okazją do uzmysłowienia odbiorcy pogranicznego charakteru zarządzanych przez niego ziem.

⁷⁴³ „Всеволодъ же сѣде Къѣвъ на столѣ в[ѣ]ща своего и брата своего переима власть Русьскую всю и посади с[ы]на своего Володимера Черниговѣ а Ярополка Володимери. придавъ ему Туровъ ·:·”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 204.

⁷⁴⁴ *Лаврентьевская летопись*, kol. 205.

⁷⁴⁵ „В лѣ[то] ·:· ѿ ч[асу] Ярополкъ же хоташе ити на Всеволода послушавъ злых[ъ] свѣтниківъ се оувѣда Всеволодъ посла противу ему с[ы]на своего Володимера Ярополкъ же встави въ м[а]т[ер]ь свою и дружину Лучьскѣ бѣжа в Ляхы Володимеру же пришедшу Лучьску и вдашася Лучане Володимеръ же посади Д[а]в[и]да Володимери въ Ярополка мѣсто а м[а]т[ер]ь Ярополчю и жену его и дружину его приведе Къѣву и имѣныя вземъ его ·:·”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 205.

Spośród zapisek odnoszących się do działań ambitnego Jaropełka szczególną wartość posiada ta umieszczona pod 6594 (1086/1087) rokiem: „Przyszedł Jaropełk z Lachów i zawarł pokój z Włodzimierzem. I poszedł Włodzimierz z powrotem do Czernihowa. Jaropełk zaś siadł we Włodzimierzu i przesiedział niewiele dni, poszedł do Zwienigrodu i nie doszedłszy do grodu przebity był przez przekłętego Nieradca, nauczonego przez diabła, i przez złych ludzi: leżącego tam na wozie szablą przebił z konia dwudziestego drugiego dnia miesiąca listopada. I wówczas podniósł się Jaropełk, wyrwał z siebie szablę i krzyknął wielkim głosem: «Och, oto mnie dosięgnęli wrogowie»”. Zbiegł Nieradec przeklęty do Przemyśla ku Rurykowi i Jaropełka wzięli pachołkowie na konia przed siebie – Radko, Wnikina i inny mnodzy, nieśli go do Włodzimierza, a stamtąd do Kijowa. I wyszedł mu naprzeciw prawowierny książę Wsiewołod ze swoimi synami: z Włodzimierzem, z Rościsławem, i wszyscy bojarzy. I wielce błogosławiony metropolita Jan z mnichami i z przebiterami i wszyscy kijowianie. (...)”⁷⁴⁶

Pierwszym, co rzuca się w oczy jest zaskakująco pozytywny obraz księcia, który powraca do Włodzimierza po tym, gdy zbuntował się przeciwko stryjowi – ojcu prawdopodobnego patrona redaktora *Powieści dorocznej*. Tragiczna śmierć Izjasławowicza przedstawiona została jako wydarzenie jednoznacznie tragiczne, będące powodem żałoby na dworze kijowskim. Oś podziału w narracji latopisarskiej nie biegnie zatem na linii „Wsiewołodowicze – Izjasławowicze”, lecz „Jarosławowicze – «izgoje»” lub „Wsiewołodowicze i Izjasławowicze – Światosławowicze”⁷⁴⁷. Poza tym, jak zaznaczyłem we wstępie, uczeni nie są zgodni co do dokładnego momentu, w którym dokonało się zredagowanie ostatecznej wersji dzieła – protektorem „Nestora” mógł być zarówno Włodzimierz Wsiewołodowicz Monomach, jak i Światopełk Izjasławowicz. Niektóre zapiski mogły też wyjść spod piór twórców starszych zwodów, wykorzystywanych przez dwunastowiecznego *książnika*. Przytoczony wyżej przykład wykreowania pozytywnego obrazu władcy, który pod sam koniec życia zbuntował się przeciwko ówczesnej głowie rodu jest zatem znakomitym przykładem kompilacyjnego

⁷⁴⁶ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ꙗкоу Приде ꙗрополкъ из Ляховъ и створи миръ с Володимеромъ и иде Володимеръ вспать Чернигову ꙗрополкъ же сѣде Володимери и пересѣде мало дн[е]и иде Звенигороду и не дошедшу юму града и прободенъ быс[тъ] ѿ[тъ] проклатаго Нерадѣца ѿ[тъ] дѣвола наоученья и ѿ[тъ] злыхъ ч[ѣ]л[о]вѣкъ Лежашю и ту на возѣ саблею с коня прободе и м[ѣ]с[а]ца ноямбра въ кѣ д[ѣ]нь И тогда въздвигнувъсѣ ꙗрополкъ выторгну изъ себе саблю и возпи великымъ гл[а]смъ оуоу тот ма враже оулови бѣжа Нерадець трькртыи Перемышлю к Рюрикови и ꙗрополка вземше штрочи на конь передъ са Радько Вьнкина [и] инии мнози несоша и Володимерю а штруду Кыєву [и] изиде противу юму бл[о]говѣрныи князь Всеволодъ с своима с[ы]н[о]ѣма с Володимеромъ и Ростиславомъ и вси боларе и бл[а]жнии митрополитъ Іван[ъ] с черноризци и с прозвутеры и вси Кианъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 206-207.

⁷⁴⁷ Staroruskie słowo “изgoi” oznacza osobę, która z jakiegoś powodu musiała opuścić rodzime środowisko, zob. СДЯ, т. 3, s. 495.

charakteru *Powieści dorocznej* i tego jak w narracji przeplatają się perspektywy różnych linii dynastii Rurykowiczów.

Powróćmy jednak do problematyki pograniczy. Poza kolejną wzmianką o bliskim sąsiedztwie Włodzimierza na Wołyniu z ziemiami polskimi uwagę przykuwa wzmianka o Przemyślu, będącym wówczas siedzibą Ruryka Rościśławowicza – księcia niebędącego potomkiem Jarosława Mądrygo, a zatem – jeśliby wziąć pod uwagę znaczenie „testamentu” zmarłego władcy – nieuprawnionego do udziału w rządzeniu państwem. Sytuacja jest w tym przypadku o tyle ciekawa, że nazwa grodu nad Sanem pojawia się na kartach latopisu po raz pierwszy od czasów wyprawy Włodzimierza Wielkiego „ku Lachom”. Milczenie „Nestora” oraz innych źródeł z epoki na temat losów grodu w ciągu pierwszych ośmiu dekad XI stulecia stanowiło zagadkę dla licznych uczonych. Niektórzy autorzy opowiadali się za nieprzerwaną obecnością ruską w Przemyślu⁷⁴⁸, a inni dopuszczali wariant, zgodnie z którym któryś z Piastów (Bolesław I Chrobry lub Bolesław Szczodry) mógł na kilka dekad rozciągnąć władzę swojego rodu także na obszar dzisiejszego Podkarpacia lub nawet, że teren ten wszedł w skład domeny Rurykowiczów dopiero pod koniec XI wieku, a nie w czasach Włodzimierza Wielkiego⁷⁴⁹. Część badaczy nurtował chociażby stworzony przez Jana Długosza opis oblężenia miasta przez Bolesława II Szczodrego w czasie jego powrotu z Rusi⁷⁵⁰, a także zagadkowe wzmianki pochodzące ze źródeł arabskich⁷⁵¹ i hebrajskich⁷⁵². W ramach niniejszych rozważań nie zamierzam podejmować prób rozstrzygnięcia tej obszernej dyskusji, ani nawet opowiadać się po jednej ze stron. Przedmiotem mojego zainteresowania jest bowiem warstwa narracyjna źródła, a nie warstwa faktów – w tym przypadku to, w jaki sposób przeszłość Przemyśla postrzegał latopisarz, a nie jego rzeczywista afiliacja polityczna w

⁷⁴⁸ Problem wczesnośredniowiecznych dziejów Przemyśla poruszali m.in.: A. Lewicki, *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla*, Przemyśl 1880; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 4 i n., 28; М. Кордуба, *Західне пограниччя*; Я. Ісаєвич, „Грады Червенские”, s. 107-124 (tam także ciekawa próba wyznaczenia zachodnich rubieży ziemi przemyskiej); F. Persowski, *Przemyśl od X wieku do roku 1340*, [w:] *Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny*, t. 1, Rzeszów 1976, s. 95-159; М. Котляр, *Галицько-Волинська Русь*; В. Рудий, *Перемишльська земля*; A. Fenczak, *Wczesnośredniowieczny Przemyśl*, s. 31-91; T. Wasilewski, *Przemyśl*, s. 303-314; J. Tyszkiewicz, *Problem pogranicza*, s. 315-323 (tam podstawowa literatura).

⁷⁴⁹ Zob. np.: F. Persowski, *Studia*, s. 103, 110.

⁷⁵⁰ Pomimo, że twórca polskiej historiografii mógł korzystać ze źródeł ruskich, które nie zachowały się do naszych czasów (zob. np.: A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 52-55; Н. Щавелёва, *Древняя Русь*, s. 34-51, por. s. 27 i n. we Wstępie), osobiście postrzegam wspomniany fragment *Annalium* jako rodzaj amplifikacji mającej potwierdzić prawa Korony do zachodniej części Rusi Czerwonej.

⁷⁵¹ T. Lewicki, *Polska i kraje sąsiednie w świetle „Księgi Rogera”*, *geografa arabskiego z XII w. Al-Idrisiego*, t. 2, Warszawa 1954, s. 121-122 (autor analizując *Księgę Rogera* zauważył naprzemienne umiejscawianie Przemyśla po stronie ruskiej i polskiej, w drugim przypadku w składzie ziemi sandomierskiej).

⁷⁵² *Źródła hebrajskie do dziejów Słowian i niektórych innych ludów środkowej i wschodniej Europy. Wyjątki z pism religijnych i prawnych XI-XIII w.*, wyd. F. Kupfer, T. Lewicki, Wrocław-Warszawa 1956; T. Lewicki, *Źródła hebrajskie i arabskie do dziejów Przemyśla*, „Rocznik Przemyski”, t. 11, 1967, s. 49-64; О. Головкин, *Поход київського князя Володимира*, s. 46

konkretnym momencie dziejowym. Na kartach *Powieści dorocznej* gród ten staje się częścią Rusi w 981 roku, zaś w 1086 roku jest nadal (lub ponownie) grodem ruskim. Moim zdaniem włączenie go do domeny Rurykowiczów przez Włodzimierza Wielkiego było aktem ostatecznym. Nawet jeśli w kolejnych dekadach dorzecze Sanu powróciło pod berło Piastów to „Nestor” albo o tym nie wiedział, albo celowo nie odnotował tego faktu w przeciwieństwie do tak zwanych grodów czerwieńskich. Nie można też wykluczyć, że wobec braku dokładnych danych źródłowych *knížnik* działał w sposób intuicyjny – mógł uznać, że skoro w jego czasach Przemyśl jest częścią Rusi to taki stan rzeczy musiał zaistnieć w okresie budowy państwa, to jest w czasach rządów Włodzimierza Wielkiego. Należy też pamiętać, że jednym z celów *Powieści dorocznej* było legitymizowanie praw Rusi i jej książąt do poszczególnych ziem, a zapiska z 981 roku pełniła taką właśnie funkcję. Nawet jeśli około 1018 roku nastąpiło incydentalne oderwanie Przemyśla od domeny Rurykowiczów to mogło to wpłynąć na strategię narracyjną „Nestora”.

Zanim przejdę do informacji o pograniczach Rusi, która odnosi się do ostatniej dekady XI wieku muszę zaznaczyć, że dla tego okresu narracja latopisarska prowadzona jest w sposób podwójny. Pod 6605 (1097/1098) rokiem redaktor umieścił opowieść o oślepieniu księcia trembowelskiego Wasylka Rościsławowicza, której treść obejmuje wydarzenia dziejące się na przestrzeni niecałych trzech lat. Jest ona odrębnym utworem, włączonym w strukturę latopisu i z tego względu, jak zapowiedziałem wcześniej, omówię ją w ramach osobnego podrozdziału. Jednocześnie wciąż mamy do czynienia z zapiskami rocznymi, których treść częściowo pokrywa się z treścią wspomnianej opowieści⁷⁵³. Umożliwia to zestawienie ze sobą dwóch niezależnych przekazów zachowanych w ramach tego samego źródła. Zastanawiające jest też działanie redaktora, który tworząc opowieść o sytuacji na Rusi w ostatnich latach XI wieku, a więc o czasach z jego punktu widzenia stosunkowo nieodległych, z jakiegoś powodu wykorzystał lub stworzył „regularne” zapiski roczne, jak i *in extenso* zacytował odrębny tekst mówiący o tych samych wydarzeniach.

Powróćmy jednak do samego źródła, a konkretnie do zapiski z 6607 (1099) roku, która odnosi się do rywalizacji Światopełka Izjasławowicza z Dawidem Igorewiczem, dążącym do uzyskania własnego władztwa na Wołyniu: „Wyszedł Światopełk na Dawida w stronę Włodzimierza i przegnał Dawida do Lachów i w tym samym roku zwyciężono Węgrów pod Przemyślem i w tym samym roku zabito Mściśława, syna Światopełka, we Włodzimierzu w

⁷⁵³ Z taką samą sytuacją mamy do czynienia w przypadku *Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, wkomponowanego do zapiski z 6604 (1096/1097) r., obejmującego swoją treścią znacznie szerszy okres – tj. całe dorosłe życie księcia (por. s. 308-329 w niniejszym Rozdziale).

miesiącu czerwcu dwunastego dnia.”⁷⁵⁴ Poza kolejnym przykładem podkreślania granicznego położenia Włodzimierza na Wołyniu („Wyszedł Światopełk na Dawida w stronę Włodzimierza i przegnał Dawida do Lachów”) pojawia się pewne istotne *novum*, gdy mowa jest o Przemyślu. Dotychczas czytelnik *Powieści dorocznej* mógł kojarzyć gród i jego przyległości przede wszystkim z sąsiedztwem z państwem polskim. Tym razem, za sprawą wzmianki o bitwie nad Wiarem, w czasie której Rościsławowicze i Dawid Igorewicz pokonali sprzymierzonego ze Światopełkiem Izjasławowiczem króla Kolomana I Uczonego, gród wraz z przyległościami po raz pierwszy na kartach źródeł ruskich nabiera cech „potrójnego pogranicza” – pola kontaktu i konfrontacji Rusi, Polski oraz Węgier⁷⁵⁵.

Seria zapisek dotyczących konfliktu na Wołyniu, jaki miał miejsce pod koniec XI wieku kończy relacja ze zjazdu książąt ruskich w Uwetyczach, który miał miejsce w sierpniu 1100 roku: „I rzekli mu [Dawidowi Igorewiczowi – A. S.] bracia to oto mówiąc: «Nie chcemy Ci dać stolca włodziemskiego, ponieważ wbieś byłeś nóż w nas, czego nie było w ziemi ruskiej. My jednak Cię nie pojmiemy, ani żadnego innego zła Ci nie uczynimy, ale dajemy Ci to: pójdź i siądź w Busku, w Ostrogu, w Dubniu i Czartorysku i to Ci daje Światopełk, a Włodzimierz Ci daje dwieście grzywien, a Dawid i Oleg dwieście grzywien.» I wtedy posłali posłów swoich do Wołodara i do Wasylka: «Weź brata swego, Wasylka, do siebie i będziecie mieli jedno władztwo – Przemyśl. I jeśli Wam to odpowiada: wówczas siedźcie, ale jeśli nie to przyślij Wasylka i będziemy go tutaj karmić, ale chołopów naszych wydajcie i smerdów.» I nie posłuchali tego ani Wołodar ani Wasylko, a Dawid siadł w Busku i potem oddał Światopełk Dawidowi Drohobuż i w nim to umarł. A Włodzimierz oddał synowi swojemu Jarosławowi.”⁷⁵⁶ Wspomniałem wcześniej, że kolejni władcy kijowscy traktowali Wołyn jako część własnej domeny i dążyli do zachowania kontroli nad tą częścią Rusi, chociażby poprzez powierzenie władzy we Włodzimierzu zaufanym przedstawicielom dynastii. Powyższy fragment,

⁷⁵⁴ „В лѣт[о] ꙗко ѿзиде С[ва]тополкъ на Д[ав]и[и]да к Володимерю и прогна Д[ав]и[и]да в Ляхы в се же лѣт[о] побѣни Оугри оу Перемышля в се же лѣт[о] оубыѣнь Мстиславъ с[ы]нъ С[ва]тополчъ в Володимери м[ѣ]с[а]ца июна въ вѣ д[ѣ]нь ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 273.

⁷⁵⁵ Zapiskę tę analizowała niedawno M. Font, *The Kings*, s. 40 (zob. przyp. 1091 na s. 305 w niniejszej dysertacji). Uczona ta wskazała także na pograniczne walory rządzonej przez Wasylka dzielnicy trembowelskiej, która poprzez dorzecze Dniestru i Seretu sąsiadowała z Królestwem Węgierskim (ibidem, s. 1116).

⁷⁵⁶ „(...) и рекоша юму се ти молвать брат[ъ]ѧ не хочемъ ти дати стола Володимерьскаго зане ввергль єси ножъ в ны єгоже не было в Русскѣи земли да се мы тебе не имемъ ни и[н]о[го] ти [зл]а створим[ъ] но се ти даем[ъ] шед[ъ] сади в Бужьскѣмъ въ Устромѣ а Дубень и Черторьєскъ то ти дасть С[вя]тополкъ а се ти дасть Володимеръ ꙗко грив[ѣ]н а Д[ав]и[и]дъ и Улегъ ꙗко грив[ѣ]н и тогда послаша слы своя к Володареви и к Василкови поими брата своего Василка к собѣ и буди ваѣ єдина власть Перемышль да аще [вам] любо да сѣдита аще ли ни да пусти Василка сѣмо да єго кормим[ъ] сѣдъ а холопы наша выдаита и смерды и не послуша сего Володарь ни Василко а Давыдъ сѣде Божьскѣмъ. и посемъ вдасть С[ва]тополкъ Д[ав]и[и]дови Дорогобужъ в нем[ъ]же [и] оумре а Володимеръ вда с[ы]н[о]ви своему Ярославу ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 273.

stanowiący niejako podsumowanie kilkuletniego konfliktu, stanowi najlepsze odzwierciedlenie wagi, jaką kolejni książęta zwierzchni przywiązywali do tej kwestii. Gród nad Ługiem był zbyt istotny ze strategicznego położenia, wynikającego chociażby z sąsiedztwa z Polską i bycia faktycznym centrum zarządzania pograniczem, aby można go było oddać pod zarząd dynasty, którego nie można było obdarzyć zaufaniem („Nie chcemy Ci dać stolca włodzimierskiego, ponieważ wbiłeś byłś nóż w nas, czego nie było w ziemi ruskiej”). Przekazawszy Dawidowi Igorewiczowi swoistą rekompensatę w postaci grodów o mniejszym znaczeniu Światopełk Izjasławowicz osadził na Wołyniu swojego syna Jarosława. Kwestia znaczenia udziału włodzimierskiego powraca też w końcowej części *Powieści dorocznej*, a konkretnie w zapisie z roku 6625 1117/1118). Należy ona do grupy zapisków z lat 6619-6625 (ok. 1111-1118), zachowanych jedynie na kartach redakcji reprezentowanej przez rękopisy z grupy hipackiej („Sylwestrowej” według modelu Aleksieja Szachmatowa). W naszym przypadku najistotniejsze będą informacje dotyczące kolacji starszych książąt ruskich przeciwko rezydującemu we Włodzimierzu Jarosławowi Światopełkowiczowi: „(...) Tegoż roku poszedł Włodzimierz na Jarosława z Dawidem Olegowiczem, Wołodarem i Wasylkiem w stronę Włodzimierza i oblegli gród Włodzimierz i stali dni sześćdziesiąt i pokój zawarli z Jarosławem. Gdy Jarosław ukorzył się i bił czołem przed stryjem swoim Włodzimierzem pouczył go Włodzimierz o wszystkim nakazując mu do siebie przychodzić «gdy Ciebie wezwę». I tak w pokoju rozeszli się każdy do siebie. (...) Włodzimierz posłał syna Romana do Włodzimierza jako księcia.”⁷⁵⁷ Zgodnie z narracją latopisu odzwierciedlającą punkt widzenia Włodzimierza Monomacha zależność i lojalność gospodarza włodzimierskiego grodu względem władcy Kijowa była sprawą bardzo istotną – do tego stopnia, że nie zadowolili się on jedynie deklaracją, jaką wymógł na bratanku („pouczył go Włodzimierz o wszystkim nakazując mu do siebie przychodzić «gdy Ciebie wezwę»”), lecz postanowił osadzić na Wołyniu własnego syna „jako księcia”. Sformułowanie to ma znaczenie niebagatelne, gdy operujemy na gruncie narracji: redaktor po raz pierwszy w sposób tak wyraźny uwypukla funkcję grodu nad Ługiem jako centrum odrębnego udziału książęcego: do tej pory żaden z Rurykowiczów rezydujących w *metropolis* Wołynia nie był bowiem określany przy pomocy tego tytułu wskazującego na

⁷⁵⁷ (...) в се же лѣто иде Володимеръ на Ярославъ к Володимерю и Д[а]в[и]дъ Ольговичъ и Володаръ и Василко и оступиша и оу городѣ Володимери и стояша днѣи шестьдесятъ и створи миръ съ Ярославомъ Ярославъ покорившюся и вдарившю челомъ передъ строемъ своимъ Володимеромъ и наказавъ его Володимеръ во всемъ вела ему к собѣ приходити когда та позову и тако в мирѣ разидошася каждо въ своиаи (...) Володимеръ же посла с[ы]на Романа во Володимеръ княжить”, *Ипатьевская летопись*, kol. 284-285, rog. H. Baumgarten, *Ярослав Святополкович, князь владими́ро-волинский. Его происхождение, браки и потомство*, „Известия Русского географического общества”, 1911, nr 4, s. 35-49.

większe kompetencje Romana⁷⁵⁸. Syn Monomacha, zasiadający we Włodzimierzu w nowej rzeczywistości politycznej zapoczątkowanej przez zjazdy w Lubeczu (1097) i Uwetyczach (1100) jest w oczach twórcy zwodu księciem, a nie jedynie *kniażyczem* wyposażonym przez ojca w kompetencje posadnika⁷⁵⁹. Tym sposobem status wołyńskiego ośrodka osiąga na kartach źródła wyraźnie wyższą rangę w porównaniu z czasami, do których odnosiły się wcześniejsze wzmianki na jego temat.

Można zaryzykować stwierdzenie, że powyższe *passusy* miały do pewnego stopnia wymiar edukacyjny. Książęta ruscy, pod auspicjami których powstawały dzieła historiograficzne, traktowali przeszłość jako nauczycielkę życia – to znaczy starali się wyciągać wnioski z decyzji poprzedników traktując je jako pozytywny lub negatywny przykład dla siebie i potomnych. Wystarczy przywołać twórczość Włodzimierza Monomacha, którego *Pouczenie* składa się w znacznej mierze z opisu jego własnych dokonań oraz listów będących świadectwem konfliktu z Olegiem Światosławowiczem. W taki sam sposób mogły działać opisane w *Powieści dorocznej* przykłady Jaropełka Izjasławowicza, Dawida Igorewicz albo Jarosława Światopełkowicza – książąt, którzy próbowali wykorzystać Włodzimierz do wzmocnienia własnej pozycji kosztem aktualnych gospodarzy Kijowa. Sytuacji tej można było uniknąć jedynie poprzez osadzenie na Wołyniu sprawnego i nade wszystko lojalnego członka rodu panującego. W ten sposób latopis, czyli dzieło historiograficzne, nabierał jednocześnie waloru „podręcznika rządu” stanowiąc zbiór przydatnych przykładów właściwego postępowania w określonych sytuacjach.

Zaznaczyłem też, że w oczach twórcy latopisu i środowiska władzy, które do pewnego stopnia reprezentował różne udziały książęce przedstawiały różną wartość: o ile Dawid Igorewicz nie był godzien stolca włodzimierskiego, o tyle dopuszczalne było przekazanie mu władzy z centrum w Busku. Można rozważyć, czy w podobny sposób nie był postrzegany Przemyśl? Zgodnie z narracją *Powieści dorocznej* starsi książęta zaproponowali, aby obydwaj Rościsławowicze zadowolili się księstwem z centrum w tym właśnie grodzie, wyrzekając się dążeń do rozciągnięcia swojej władzy chociażby na Zwienigród (pol. Dźwinogród) czy

⁷⁵⁸ W wersji oryginalnym *kniżnik* użył nie tyle rzeczownika, co formy czasownikowej („кнѣжити”, czyli „gospodarzyć, panować, władać”) wskazującej na wypełnianie prerogatyw książęcych, zob. СДЯ, t. 4, s. 361-362, por. s. 84-85 w Rozdziale I.

⁷⁵⁹ Co prawda wyodrębnienie udziału włodzimierskiego nastąpiło na zjeździe w Lubeczu, ale wówczas dokonało się to w osobie Dawida Igorewicza, stojącego w opozycji względem starszych dynastów. Nie bez przyczyny dopiero „legalne” przekazanie stolca synowi Włodzimierza Monomacha staje się dla *kniżnika* powodem, aby zacząć otwarcie nazywać aktualnego pana Włodzimierza księciem. O zmianie ustroju politycznego domeny Rurykowiczów pisał A. Nazarenko podkreślając, że o ile początkowo ruski książę nie był związany z konkretnym stolcem, a jedność państwa wyrażała się właśnie w możliwości jego przeniesienia, o tyle zwłaszcza w XII w. nastąpiło wyodrębnienie się „ziem-księstw” związanych z konkretnymi liniami rodu, zob. А. Назаренко, *Династический проект*, s. 88, 92-93.

Trembowłę. Zestawiwszy to z omówioną wyżej wzmianką o znaczeniu Włodzimierza możemy założyć, że ziemie nad Sanem przedstawiały w oczach twórcy mniejsze znaczenie: działający wspólnie Światopełk Izjasławowicz i Włodzimierz Monomach byli w stanie pogodzić się z panowaniem tam Rościszławowiczów. Da się zatem zauważyć istotną różnicę pomiędzy *metropoli* Wołynia, grodem w niemal bezpośrednim sąsiedztwie „ziemi lackiej”, które to sąsiedztwo jest bardzo często unaoczniane, a Przemyślem. Ten drugi leżał co prawda na pograniczu z Węgarami, ale sąsiedztwo to, wzmocnione dodatkowo barierą w postaci Karpat, nie odgrywa na gruncie narracyjnym aż tak istotnej roli.

Kilka akapitów wyżej pisałem o milczeniu latopisarza na temat losów Przemyśla na przestrzeni ponad stu lat oddzielających wyprawę Włodzimierza Wielkiego i śmierć Jaropełka Izjasławowicza. Z podobną sytuację mamy do czynienia w przypadku północnej części pogranicza polsko-ruskiego. Losy międzyrzecza Bugu, Narwi i Muchawca we wczesnym średniowieczu są o tyle zagadkowe, że skrajnie mała ilość danych pochodzących ze źródeł pisanych kontrastuje ze stosunkowo bogatymi znaleziskami archeologicznymi na tym obszarze, w tym gęstą siecią grodową, a także licznymi cmentarzyskami⁷⁶⁰. W kontekście źródłoznawczym szczególnie jaskrawy jest przypadek Brześcia, z którego nazwą spotkaliśmy się po raz ostatni w zapisie z 6529 roku, gdy mowa była o marszu wojsk Jarosława Mądrego w kierunku tego grodu⁷⁶¹. Kolejna wzmianka dotyczy zaś dopiero wydarzeń z 6609 (1101/1102) roku: „Zmarł Wsiesław, książę połocki, w miesiącu kwietniu czternastego dnia o dziewiątej godzinie w środę. Tegoż lata wzniecił Jarosław Jaropełkowicz wojnę w Brześciu i poszedł na niego Światopełk i zastał go w grodzie i pojął go, zakuł i przywiódł do Kijowa. Wstawili się za nim metropolita i ihumeni i przebłagali Światopełka. Odebrali od niego

⁷⁶⁰ Zob. np.: R. Jakimowicz, *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Lwów 1935, s. 246-250; K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, s. 187-230; L. Rahut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały i Sprawozdania Wczesnośredniowieczne”, t.1, 1971, s. 435-656; J. Tyszkiewicz, *Proces sławizacji ziem dorzecza Niemna w VI — XI w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 64, 1973, z. 1, s. 15-21 (tam m.in. mapa z uwzględnieniem grodów ruskich na rzeczonym obszarze); idem, *Mazowsze północno-wschodnie*; idem, *Pogranicza w średniowiecznej Europie: przykład międzyrzecza Narwi i Niemna w VI–XII w.*, [w:] *Granice i pogranicza. Język i historia*, red. S. Dubisz, A. Nagórko, Warszawa 1994, s. 133-141; M. Miśkiewicz, *Mazowsze Wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy a zróżnicowanie etniczne na pograniczu polsko-ruskim*, [w:] *Początki sąsiedztwa*, s. 113-125; M. Dzik, *Przemiany zwyczajów pogrzebowych*; idem, *Cmentarzyska i migracje*, s. 79-122 (tam dalsza literatura); D. Krasnodębski, *Podlaskie cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych w świetle wyników badań interdyscyplinarnych*, „Archeologia Polski”, t. 67. 2022, s. 117-158.

⁷⁶¹ Historia i znaczenie Brześcia we wczesnym średniowieczu doczekały się dosyć obszernej literatury zob. np.: H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986, s. 484-498; A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie w XI–XVI wieku*, Białystok 2011, s. 59-60. Na szczególną uwagę zasługują opracowania archeologiczne, będące efektem odkrycia świetnie zachowanych pozostałości dawnego grodu, zob. np.: П. Лысенко, *Берестье*; idem, *Открытие Берестья*.

присягę przy race świętych Borysa i Gleba zdejmując z niego okowy i puścili.”⁷⁶² Możemy dostrzec, że w narracji powtarza się pewien schemat działania księcia-buntownika: kilkanaście lat wcześniej Jaropełk Izjasławowicz potraktował pograniczny Włodzimierz jako bazę wystąpienia przeciwko własnemu stryjowi, a teraz jego syn postępuje podobnie z tą różnicą, że miejsce wołyńskiego *metropolis* zajmuje główny ośrodek północnych kresów państwa, zaś sam Jarosław nie zdołał zbiec z Rusi. Informując o nieudanej ucieczce księcia *knížnik* informuje przy okazji o granicznej funkcji rzeki Nurzec (Nur), jako markera rubieży Rusi z ziemiami Piastów⁷⁶³, która to funkcja znajduje zresztą potwierdzenie w późniejszych źródłach łacińskich⁷⁶⁴.

Dlaczego jednak wydarzenia w istotnym ośrodku, jakim był wówczas Brześć, przez kilkadziesiąt lat nie interesowały kijowskich *knížników* (pomijając wzmianki zawarte w latopisarskiej *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*)? W mojej opinii ma to związek z zaznaczoną wcześniej zmianą głównych wątków w narracji *Powieści dorocznej*, która z opisu ekspansji staje się opowieścią o walce o jedność i radzeniu sobie z zagrożeniem ze strony koczowników. Wzmianki o poszczególnych grodach, zwłaszcza peryferyjnych, pojawiają się na kartach ruskiego źródła wówczas, gdy ich funkcja lub lokalne wydarzenia były przydatne z punktu widzenia strategii narracyjnej. Wspomniałem także o edukacyjnym wymiarze latopisu i tu też doszukiwałem się powodu, dla którego *knížnik* skierował swoją uwagę nad Bug. Bunt Jarosława Jaropełkowicza, podobnie jak wcześniejsze dzieje Jaropełka Izjasławowicza i Dawida Igorewicza, stanowił przykład tego, jak istotne z punktu widzenia centrum było utrzymywanie kontroli nad pograniczami, które w niekorzystnych okolicznościach mogły stać punktem zapalnym w rękach niełojalnych krewnych.

⁷⁶² „В лѣт[о] ꙗꙋ хѣ Престависа Всеславъ Половѣцьскыи князь м[е]с[а]ца априла въ дѣ д[ѣ]нь въ ѿ час[ъ] дне въ среду. В то же лѣт[о] Заратиса ꙗрославъ ꙗрополчичъ Берестыи и иде на нь с[ва]тополкъ и заста и в градъ и емъ и и шкова и приведе и Кыеву и молис[а] в нем[ъ] митрополитъ и игумени и оумолиша с[ва]тополка и заводиша и оу раку с[ва]тою Бориса и Глѣба и снаша с него шковы и пустиша”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 274.

⁷⁶³ „W roku 6610. Zbiegł Jarosław Jaropełkowicz z Kijowa w miesiącu październiku pierwszego dnia. Pod koniec tego miesiąca wyszedł Jarosław Światopełkowicz Jarosława Jaropełkowicza i pojął go nad Nurem i przywiódł go do ojca, Światopełka, i zakuł.” („В лѣт[о] ꙗꙋ хѣ Выбѣже ꙗрославъ ꙗрополчичъ ис Кыева м[ѣ]с[а]ца вкѣтѣб[ра] въ ѿ Тогож[ъ] м[ѣ]с[а]ца На исходъ прелстивъ ꙗрославъ Стополчичъ ꙗрослава ꙗрополчича и ать и на Нурѣ и приведе и къ ш[ва]т[ъ]цю с[ва]тополку и шковаша”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 274-275. Przykładem roli rzeki w podobnym kontekście jest też zapiska z 6604 (1096/1097) r., w której mowa jest o pobycie Olega Światosławowicza nad Kłazmą w celu uniemożliwienia ucieczki Mściśławowi Włodzimierzowiczowi (ibidem, kol. 237).

⁷⁶⁴ Mam na myśli dokument Konrada Mazowieckiego dla templariuszy z 1237 r., w którym to Bug i Nur, wyznaczające zasięg poczynionego nadania, zostały określone mianem „granicz ruskiej” („[...] castrum Drohicin et totum territorium, quod ex eadem parte castris continetur a medietate fluminis Bug et Nur, usque ad metas Ruthenorum saluo iure ecclesie Mazouiensis et nobilium, si quid in predictis fluminibus hactenus habuerunt [...]”), zob. *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 366, s. 421, wers 18-22, por. s. 86, 573 w niniejszej dysertacji.

Przyjrząwszy się przywołanym w niniejszym podrozdziale fragmentom *Powieści dorocznej*, w których mowa jest o kontaktach z krajami cywilizacji łacińskiej proponuję sformułować następujący wniosek: istnieje wyraźnie dostrzegalna różnica pomiędzy tym, jak *kniżnik* opisał dzieje pogranicza polsko-ruskiego w XI i na początku XII wieku i podanymi przez niego informacjami dotyczącymi sąsiedztwa z Węgrami. O ile w pierwszym przypadku czytelnik może dostrzec, że stosunki Piastów z Rurykowiczami kształtowały się właśnie na pograniczu obydwu monarchii, tak wzmianki na temat relacji z Arpadami koncentrują się wokół związków dynastycznych⁷⁶⁵. Wyjątek stanowi efemeryczna, jeśliby w sposób odrębny potraktować opowieść o oślepieniu Wasylka Rościsławowicza, informacja na temat bitwy nad Wiarem w pobliżu Przemyśla, która nadaje temu obszarowi waloru „potrójnego pogranicza”. Równocześnie jednak muszę zauważyć, że także stosunki polsko-ruskie mniej więcej od połowy XI stulecia zaczynają być przez *kniżnika* postrzegane i opisywane właśnie przede wszystkim przez pryzmat kontaktów pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami dynastii, a nie wojen i wydarzeń na styku państw. Za przykład mogą służyć odnotowane przez „Nestora” epizody, takie jak okoliczności ucieczek Rurykowiczów do „ziemi lackiej” albo fakt pobytu syna Władysława Hermana Zbigniewa na dworze Światopełka Izjasławowicza⁷⁶⁶.

Kilkukrotnie podkreślałem, że cechą wspólną „Lachów”, Węgrów i Czechów jest to, iż na gruncie narracji tworzą oni grupę chrześcijańskich (katolickich) „narodów sąsiednich”, co przejawia się w chociażby w regularnym wymienianiu nazw wspomnianych narodów w tej właśnie konstelacji. W tym miejscu pragnę dopełnić ten wniosek poprzez odwołanie się do końcowej części *Powieści dorocznej*. Uwagę Czytelnika pragnę zwrócić na fragment stanowiący swoisty punkt kulminacyjny narracji tego wariantu latopisu – to jest na opis wyprawy Światopełka Izjasławowicza i jego kuzyna Włodzimierza Monomacha na tereny Połowców. Ich wspólne przedsięwzięcia bywają zresztą postrzegane w historiografii jako „jedyne poważny cios” zadany Połowcom przez książąt ruskich⁷⁶⁷. Z pewnością mamy do czynienia z opisem jednego z najistotniejszych dokonań monarchów bardzo ważnych z punktu

⁷⁶⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 280 (tam informacja o wydaniu Przeclawy Światopełkówny za królewicza węgierskiego Almosa); *Ипатьевская летопись*, kol. 273 (tam informacja o wydaniu Eufemii Włodzimierzówny za króla Kolomana I Uczonego). Warto zauważyć, że w obydwu przypadkach *kniżnik* wymienia dynastów węgierskich nie z imienia, a jedynie z tytułu, co świadczy o jego stosunkowo słabej orientacji w tym zakresie, co z uwzględnieniem źródeł powstałych na dworach Arpadów skomentowała ostatnio M. Font, *The Kings*, s. 42.

⁷⁶⁶ Ibidem, kol. 281. Należy też wziąć pod uwagę to, że jak wynika z badań T. Gimona, wśród wydarzeń interesujących twórcę *Powieści dorocznej* pierwsze miejsce (59.4 %) zajmują wydarzenia polityczne i wojskowe, a drugie (8,9 %) – te o charakterze rodzinnym, zob. T. Guimon, *What Events*, s. 96. Pragnę jednak zauważyć, że w przypadku różnych okresów uwaga *kniżnika* koncentruje się na odmiennych wydarzeniach: o ile więc pogranicze polsko-ruskie i konflikt o nie (a zatem wydarzenie polityczno-militarne) zajmuje eksponowane miejsce w narracji dot. końca X i początku XI w., o tyle w późniejszym okresie wątek ten ma znaczenie marginalne.

⁷⁶⁷ Д. Расовский, *Военная история половцев*, s. 98, s. 99.

widzenia twórcy przekazu, który kończą następujące słowa: „Jako zaś i teraz z Bożą pomocą przez modlitwy świętej Bogurodzicy i świętych aniołów powrócili ruscy książęta do siebie ze sławą wielką, która rozeszła się po ich ludziach i po wszystkich krajach dalekich: do Greków i do Węgrów i do Lachów i do Czechów, nawet i do Rzymu doszła na chwałę Bogu zawsze i teraz i po wszystkie wieki wieków amen.”⁷⁶⁸ Wiadomość o zwycięstwie Rurykowiczów nad „poganami” miała zatem dotrzeć do wszystkich „cywilizowanych”, to jest chrześcijańskich, narodów, jakie wzmiankowane są w latopisie. Zauważmy, że „Nestor” zastosował tu swoistą hierarchię: w pierwszej kolejności wymienił Greków, a zatem prawosławny naród, od którego Ruś przyjęła wiarę i z którym najwcześniej utrzymywała relacje. Z kolei katolickie „narody sąsiednie” pojawiają się we wspomnianym wyżej, stałym zestawieniu, które dopełniają słowa „nawet i do Rzymu”. Powołanie się na główny ośrodek zachodniego chrześcijaństwa miało, w mojej opinii, posłużyć jako swoista klamra łącząca „Węgrów, Lachów i Czechów” w jedną kategorię cywilizacyjną. Interesujący jest przy tym brak użycia terminu „Niemcy”, którym staroruscy autorzy obejmowali mieszkańców Europy Zachodniej, a który występuje chociażby w podaniu o wyborze wiary przez Włodzimierza Wielkiego: *knižnik* z jakiegoś powodu postanowił ograniczyć się do określonej grupy trzech „narodów sąsiednich”, czyli najbliższych Rusi wspólnot politycznych (por. s. 87).

Analizując poszczególne fragmenty *Powieści dorocznej*, na przykład pojedyncze zapiski roczne, dobrze jest rozpatrywać je w szerszym kontekście. Jednym z najbardziej istotnych kwestii jest wówczas problem miejsca danej zapiski w ramach narracji. Mając to na uwadze możemy dostrzec, że informacje o pograniczach państwa ruskiego pojawiały się na kartach latopisu wówczas, gdy były istotne z punktu widzenia przyjętej przez redaktora strategii narracyjnej. W ten sposób wzmianki o Mazowszu i walce z Miećławem stanowią element większej opowieści o skutecznej polityce Jarosława Mądrego. Książę kreowany jest na idealnego władcę, zgodnie z ideałem upowszechnionym przez metropolitę Hilariona. Ten sam przykład pokazuje, że akt podboju i rozszerzenie zasięgu władzy przy pomocy miecza przedstawia dla *knižnika* o wiele większą wartość, aniżeli fakt zawarcia porozumienia z obcym władcą: o wielkości wspomnianego księcia świadczy przede wszystkim walka z innowiercami albo trwałe włączenie ziem nadbużańskich do Rusi, zaś traktat z Kazimierzem II

⁷⁶⁸ „Іако же и се с Божьею помощію молитвами с[ва]тыя Б[огороди]ца и с[ва]тыхъ анг[е]лъ възвратишася Русьстии князи въ своіа си съ славою великою къ своїмъ людемъ и ко всимъ странамъ далнимъ рекуше къ Грекомъ и Оугромъ и Лахомъ и Чехомъ дондеже и до Рима проиде на славу Б[ог]у всегда и нына и присно во вѣки аминь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 272.

Sprawiedliwym stanowi jedynie potwierdzenie zwycięstwa i znacznik nowych realiów w stosunkach międzynarodowych.

Narracja *Powieści dorocznej* nie jest jednak całkowicie jednolita. Opisując wydarzenia mające miejsce w różnych okresach *knižnik* kładł nacisk na wydarzenia i wątki różnego typu. W przypadku szeroko pojętych relacji polsko-ruskich ogólną cezurą jest piąta dekada XI wieku. O ile wcześniej narracyjną dominantą był konflikt o pogranicze, o tyle później wiedza czytelnika zostaje wzbogacona przede wszystkim o informacje na temat kontaktów pomiędzy dynastiami. Ich konsekwencją nie są zmiany terytorialne. W domyśle: w ciągu pierwszej połowy XI stulecia Rurykowicze dopełnili dzieła kształtowania państwa, między innymi w korzystny dla siebie sposób uformowali „granicę” z zachodnim sąsiadem. W tekście latopisu odnajdujemy pewne „klamry” służące podkreśleniu owej zmiany. Jedną z nich jest wzmianka o rzekomym powrocie na Ruś jeńców wziętych do niewoli przez Bolesława I Chrobrego: nielogiczna z punktu widzenia chronologii źródła, ale w pełni spójna z linią narracyjną.

Zaznaczona wyżej zmiana w narracji jest oczywiście niekorzystna z punktu widzenia badań nad pograniczem polsko-ruskim. Począwszy od lat pięćdziesiątych XI wieku informacje na temat kresów obydwu państw pojawiają się na kartach *Powieści dorocznej* jedynie wówczas, gdy są istotne z punktu widzenia innej, ważniejszej dla *knižnika* kwestii. Spotkanie w nadbużańskim Wołyniu jest więc częścią opisu powrotu Izjasława Jarosławowicza z Polski. Wzmianka o Przemyślu jako rezydencji Rościszławowiczów stanowi element opisu okoliczności zabójstwa Jaropełka Izjasławowicza. Z kolei nazwa grodu nad Sanem pojawiająca się w kontekście bitwy z Węgrami nad Wiarem pełni funkcję punktu orientacyjnego – miejscowość ta mogła być bardziej rozpoznawalna, aniżeli hydronim oznaczający niewielki ciek wodny. Dlaczego zatem „Nestor” milczy na temat powstania Włodzimierza na Wołyniu, będącego głównym centrum zarządzania podbitymi niedawno ziemiami na pograniczu z Polską oraz ważnym ośrodkiem religijnym, albo dziejów dzisiejszego Podkarpacia w ciągu pierwszych ośmiu dekad XI wieku? Nie jest to, w mojej opinii, nic dziwnego zważywszy na cele, jakie stawiał sobie twórca źródła. Jego zadaniem nie było rocznikarskie odnotowanie wszystkich faktów z największą pieczołowitością, lecz umiejętne wykorzystanie ich do stworzenia opowieści legitymizującej prawa Rurykowiczów do poszczególnych ziem.

Ciekawym zagadnieniem jest miejsce w narracji samego Włodzimierza: z jednej strony *knižnik* wspomina o głównym grodzie Wołynia przede wszystkim w kontekście relacji pomiędzy Rurykowiczami, ale jednocześnie regularnie podkreśla bliskość „ziemi lackiej”, czyli pograniczną funkcję ośrodka. *Powieść doroczna* stanowi świadectwo tego, jak dużą wagę kolejni książęta zwierzchni przywiązywali do utrzymania kontroli nad tą częścią państwa. Nie

bez przyczyny dopiero w końcowej części latopisu zaczyna być ona postrzegana jako odrębny udział książęcy z księciem, który panuje, a nie jedynie reprezentuje władcę Kijowa, od którego jednak wciąż pozostaje zależny.

Co zaś się tyczy pozostałych, chrześcijańskich sąsiadów Rusi to nietrudno spostrzec, że twórca *Powieści dorocznej* poświęcił im zdecydowanie mniej uwagi. Obecność wątków związanych z pograniczem węgierskim ma w przypadku tego źródła wymiar marginalny. Fakt istnienia tego sąsiedztwa jest natomiast regularnie podkreślany, jak już kilkakrotnie zaznaczałem, za pomocą ciekawego zabiegu, w ramach którego Węgrzy, „Lachowie” i Czesi łączeni są w jedną kategorię obejmującą „narody sąsiednie” należące do kręgu cywilizacji łacińskiej.

Dobór informacji zawartych w ruskim źródle należy jednak rozpatrywać przez pryzmat celów, którym miało ono służyć. Szczególnie istotny jest tu wymiar edukacyjny: opowieści o czynach poprzednich książąt (zwłaszcza z uwzględnieniem postaci darzonych czcią, takich jak Włodzimierz Wielki, Jarosław Mądry albo Włodzimierz Monomach) i opisy decyzji, które podejmowali w określonych sytuacjach stanowiły *exempla* służące odbiorcom, czyli ludziom z kręgów władzy. Spostrzeżenie to naturalnie odnosi się także do kwestii pogranicznych. Na tej zasadzie na przykład epizody z dziejów Włodzimierza na Wołyniu pomagały dostrzec znaczenie głównego ośrodka zachodnich kresów państwa z punktu widzenia interesów książąt zwierzchnich.

II-10. W cieniu świata „pogan”: pogranicza Rusi z sąsiadami niechrześcijańskimi w narracji *Powieści dorocznej*

W trakcie dotychczasowych rozważań wysunąłem hipotezę, zgodnie z którą „Nestor” dzielił sąsiadów Rusi na kategorie, kierując jest między innymi przynależnością religijną. O ile zatem w poprzednim podrozdziale skupiałem się na państwach i narodach chrześcijańskich, o tyle teraz pragnę skierować uwagę Czytelnika na kwestię „pogan”. Tak określać będę ludy wyznające religie inne niż wiara w Chrystusa (świadomie powielając terminologię stosowaną w źródle)⁷⁶⁹. W przypadku *Powieści dorocznej* grupa ta jest heterogeniczna: składa się z turkijskich mieszkańców stepu (Pieczyngowie, Połowcy, a także zależni od książąt ruskich Berendejowie, Torkowie i Czarne Kłobuki), etnosów bałtyjskich (Litwa, Jaćwież) i sąsiadujących z ziemiami Rurykowiczów od wschodu i północy ludów ugrofińskich. Dochodzi

⁷⁶⁹ W niniejszej pracy słowo „poganie” ujmowane jest co do zasady w cudzysłów z tego względu, że używając go powielam terminologię autorów analizowanych przeze mnie źródeł.

do tego zróżnicowane etnicznie państwo Bułgarów nadwołżańskich⁷⁷⁰. Każdą spośród wymienionych wspólnot politycznych łączyło z Rusią sąsiedztwo, a zatem i pogranicze rozumiane jako przestrzeń geograficzna. W poprzedniej części Rozdziału zaznaczyłem już wybrane wątki związane z tą tematyką. Zaliczyłem do nich przede wszystkim informacje dotyczące relacji z koczownikami (stworzenie systemu obronnego księstwa kijowskiego przez Włodzimierza Wielkiego, pierwsze konflikty z Pieczyngami), należące do sfery przeszłości wzmianki o sąsiedztwie z Kaganatem Chazarskim dostarczające nam wiedzy na temat dawnych – z punktu widzenia redaktora – podziałów na obszarze wczesnośredniowiecznej Europy Wschodniej, a także efemeryczne dane odnoszące się do etnosów bałtyjskich i ugrofińskich, głównie w kontekście polityki północnej Jarosława Mądrygo.

Do tej pory mogliśmy zauważyć, że twórca latopisu w różnym stopniu interesował się poszczególnymi sąsiadami państwa ruskiego. O ile problematyka polska zajmuje na kartach latopisu całkiem istotne miejsce, o tyle wzmianki o Węgrzech, a tym bardziej o samym pograniczu z ziemiami Arpadów, mają charakter marginalny, a wynika to z przyjętej przez *kniźnika* strategii narracyjnej. Czytelnik znający, choćby w stopniu ogólnym, treść *Powieści dorocznej* może odnieść wrażenie, że w przypadku „pogan” najistotniejszym „bohaterem zbiorowym” będą sąsiedzi południowi, czyli koczownicy. Wniosek ten jest zasadniczo słuszny: zwłaszcza od połowy XI wieku, stanowiącego moment przełomowy zarówno dla Rusi (śmierć Jarosława Mądrygo w 1054 roku i jej polityczne konsekwencje), jak i dla stepu (ekspansja Połowców w pierwszej połowie stulecia), uwaga „Nestora” skupia się na tym właśnie sąsiedztwie. Problem połowiecki – związane z nim najazdy nomadów oraz wyprawy książąt ruskich, a zatem wydarzenia dziejące się w znacznej mierze na obszarach pogranicznych – zyskuje, jak już zaznaczałem, rangę jednego z dwóch głównych wątków w narracji latopisu. Na ten moment otwartym pozostawiam pytanie o to, czy pozostali „poganie” mieli dla twórcy źródła znaczenie marginalne?

Moim głównym celem w ramach tej części rozważań jest sprawdzenie, czy na kartach *Powieści dorocznej* sąsiedzi niechrześcijańscy jako tacy tworzą w miarę spójną kategorię narracyjną, czy też redaktor postrzega ich w rozmaity sposób? Przyjrzawszy się danym na temat pograniczy zarówno z terenami koczowników, jak i z Bałtami *et cetera*, będę też chciał zweryfikować, czy sposób kreowania obrazu pograniczy chrześcijańskiej Rusi z „poganami” jako takimi jest zbieżny? Czy wyróżniają go określone cechy i czy istnieje duży kontrast w porównaniu z sąsiedztwem z krajami chrześcijańskimi? Na ile jest to wizja ekspansji, a na ile

⁷⁷⁰ Pierwsze wzmianki nt. sąsiedztwa Rusi z Bułgarią nadwołżańską zawierają przekazy arabskie z początku lat dwudziestych X w., zob. A. Ицвельев, *Народ Русь*, s. 152 (tam dalsza literatura).

koegzystencji? Postawione pytania uważam za istotne także z punktu widzenia źródeł narracyjnych, którym przyjrę się w dalszej części dysertacji – redaktor *Powieści dorocznej* wytworzył bowiem model i styl, na którym w ciągu kolejnych wieków bazowali jego następcy.

Sąsiedztwo z terenami zasiedlonymi przez koczowników było dla „Nestora” czymś niemalże odwiecznym, zaś relacje z Pieczyngami właściwie od samego początku stanowią istotny element narracji bardzo często pojawiając się wspólnie z informacjami proveniencji bizantyńskiej⁷⁷¹. Wiadomości na temat tych najwcześniejszych kontaktów dobrze uzupełniają się z obrazem politycznej gry pomiędzy Cesarstwem, nomadami i stosunkowo nowym czynnikiem politycznym w postaci „Rusów”, którego dostarcza Konstantyn VII Porfirogeneta na kartach traktatu *O zarządzeniu imperium*. Swoisty „podręcznik sztuki rządzenia” spisany z myślą o następcy *basileusa*, Romanie II, zawiera koncepcję strategii politycznej zakładającą wykorzystywanie nomadów jako swoistego bufora łagodzącego efekty coraz bardziej intensywnej ekspansji rodzącej się Rusi⁷⁷². Spośród fragmentów samej *Powieści dorocznej* odnoszących się do czasów najdawniejszych na szczególną uwagę zasługują wzmianki o pierwszych najazdach Pieczyngów na władztwo Rurykowiczów⁷⁷³. Pod 6423 (około 915) rokiem czytamy o tym, iż „Przyszli Pieczyngowie pierwszy raz na ziemię ruską i uczynili pokój z Igorem. I poszli ku Dunajowi.”⁷⁷⁴ Z kolei zapiska z 6476 (około 968) roku wydaje się do pewnego stopnia sprzeczna: „Przyszli Pieczyngowie na ziemię ruską po raz pierwszy, a Światosław był w tym czasie w Perejasławcu. I zamknęła się Olga w grodzie z wnukami swoimi, Jaropełkiem, Olegiem i Włodzimierzem, w grodzie Kijowie. I oblegli [Pieczyngowie] gród w sile wielkiej: było ich niezliczone mnóstwo wokół grodu i nie można było wyjść z

⁷⁷¹ Przykładowo: pod 6428 (ok. 920) r. latopisarz informuje o objęciu tronu cesarskiego przez Romana I Lekapena bardzo płynnie przechodząc do walkach księcia Igora z Pieczyngami, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 43.

⁷⁷² A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 332 (tam o zbieżności pomiędzy *Powieścią doroczną* i traktatem Konstantyna VII Porfirogenety w kontekście opisu sztuki wojennej Pieczyngów), 336; idem, *Pieczyngowie na kartach De administrando imperio*, s. 97-112; T. C. Lounghis, *The Treatise De administrando imperio on the Pechenegs*, [w:] *Byzantina et Slavica. Studies in Honour of Professor Maciej Salamon*, red. S. Turlej, M. Stachura, B. J. Kołoczek, A. Izdebski, Kraków 2019, s. 263-271 (tam podstawowa literatura)

⁷⁷³ Kwestia ekspansji Pieczyngów budziła zainteresowanie badaczy jeszcze w XIX w., a w kolejnym stuleciu powstał cały szereg ważnych prac na ten temat, zob. m.in.: П. Голубовский, *Печенеги*; Д. Расовский, *Печенеги*, s. 1-66; H. Gregoire, *Byzance, les Khazars, les Magyars et les Petchenegues*, [w:] *VII Congrès international des études byzantines. Resumes des communications*, Paris 1940, s. 6-7; R. Grouss, *L'Empire des steppes*. Paris 1941, s. 236-239; G. Feher, *Zur Geschichte der Steppenvölker von Südrussland im 9-10. Jahrhundert*. Budapest 1959, s. 257-326; K. Jettmar, *Die früher Steppen-Völker*, Baden-Baden 1965; P. Diaconu, *Les Petchenegues Bas-Danube*, Bucuresti 1970; J. Shepard, *The Russian Steppe Frontier and Black Sea Zone*, [w:] *The Byzantine Black Sea*, Athenes 1979, s. 218-237; I. Bozilow, *Les Petchenegues dans l'histoire des terres du Bas-Danube*, “Etudes Balkaniques”, 1971, nr 3, s. 170-175; G. Györffy, *Sur la question de l'atablissem ent des Petchenegues en Europe*, “Acta orientalia ASH”, t. 25, 1972, s. 283-292. Część badaczy łączyła te wiadomości z upadkiem Kaganatu Chazarskiego wskazując, że nastąpiło faktyczne przesunięcie „granicy” Rusi na północ, zob. B. Griekow, *Walka*, s. 85.

⁷⁷⁴ „В лѣт[о] ꙗко ѿ кѣ Приидоша Печенѣзи первое на Роускѣю землю и сотворивше миръ со Игорем и придоша к Дѣнаю”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 42.

[illegible]

201

dodał go do zapiski z 6423 roku pozostawiając zarazem drugi przekaz w niezmienionym kształcie. Nie można też wreszcie wykluczyć, że jedno ze źródeł, którym dysponował redaktor mówiło po prostu o nawiązaniu kontaktu (zawarcie pokoju), a drugie zawierało już wyraźny podtekst militarny, co sprawiło, że problem politycznych i militarnych stosunków pieczyńsko-ruskich zostaje wprowadzony do narracji latopisu aż dwa razy: najpierw jako początek relacji, a następnie jako początek długiego, opisanego na kartach *Powieści dorocznej* konfliktu z południowymi sąsiadami⁷⁷⁷. Potwierdzają to zresztą słowa zapisane pod 6605 (ok. 997), zgodnie z którymi Włodzimierz Wielki walczył z Pieczyngami z powodu „wielkiej wojny”, która toczyła się „bez ustanku”, a zatem z punktu widzenia twórcy *Powieści dorocznej* była procesem historycznym, a nie jednorazowym wydarzeniem. Wówczas to zapiskę o „pierwszym najeździe” z czasów Światosława należałoby traktować jako wyznacznik nowego, bardzo istotnego wątku. Można to też przyrównać do zapiski o wyprawie Włodzimierza „ku Lachom”, która również wyznacza w narracji początek nowego wątku, jakim jest długotrwały spór z zachodnim sąsiadem.

O ile wzmianka odnosząca się do czasów Igora ma charakter niezwykle lakoniczny, tak drugi spośród zacytowanych fragmentów pozwala na wyciągnięcie wniosku istotnego z punktu widzenia badanego przeze mnie tematu. Mamy do czynienia z narracyjnym obrazem pogranicza w jego pierwotnym kształcie. Zauważmy, że celem ataku koczowników jest po prostu Kijów – siedziba dynastii pozostawiona pod nieobecność wojowniczego księcia pod opieką jego matki. Nie istnieje jeszcze system obronny, który powstanie dopiero z inicjatywy syna Światosława dając początek późniejszemu udziałowi perejasławskiemu (w dalszej części czytamy zresztą, że książę spod Kijowa wygnał Pieczyngów od razu „в поли”, czyli „w step”, na ich tereny)⁷⁷⁸. Można powiedzieć, że dla twórcy *Powieści dorocznej* „granica” pierwotnej Rusi ze stepem przebiegała w bliskiej odległości od jej centrum⁷⁷⁹. Tworzy to charakterystyczny kontrast pomiędzy państwem w fazie formacji, a państwem uformowanym w sensie terytorialnym: to pierwsze, pozbawione strefy buforowej, jest o wiele bardziej narażone na zagrożenie ze strony „obcych”, aniżeli władztwo wyposażone w pogranicza rozumiane jako systemy obronne⁷⁸⁰. Nie znaczy to, że grody zlokalizowane w bezpośrednim

⁷⁷⁷ „Włodzimierz zaś poszedł do Nowogrodu po wojska z północy przeciwko Pieczyngów. Była bowiem wojna wielka bez ustanku” („Володимеру же шедшу Новугороду по верховьниѣ воѣ на Печенѣгы бѣ бо рать велика бес перестани”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 127. Dalsza część zapiski zawiera bardzo ciekawy opis oblężenia Białogrodu przez koczowników i związanego z tym głodu.

⁷⁷⁸ *Лаврентьевская летопись*, kol. 67.

⁷⁷⁹ Nt. początków ekspansji pierwszych Rurykowiczów na obszary położone na południe od Kijowa wypowiadali się m.in. S. Franklin i J. Shepard, według których rozpoczęła się ona ok. trzeciej dekady X w., zob. S. Franklin, J. Shepard. *The Emergence of Rus*, s. 112-138.

⁷⁸⁰ Пор.: Д. Расовский, *Военная история половцев*, s. 98; С. Темушев, *География и динамика*, s. 129 i n.

We wcześniejszej części rozważań, w której mowa była o powstawaniu państwa chrześcijańskiego za rządów Włodzimierza Wielkiego, napotkaliśmy jednak element, który w dosyć wyraźny sposób miał wyznaczać południowy zasięg władzy pierwszych Rurykowiczów: porohy na Dnieprze. Pisząc o nich w kontekście opowieści o spławianiu posągu Peruna, gdzie *księżnik* przedstawił je jako swoistą „granicę” światów chrześcijan i „pogan”, nie wspomniałem, że z funkcją graniczną pełnią także we wcześniejszej części narracji. Zwróćmy uwagę na zapiski z lat 6479-6480 (około 971-972), zawierające legendę o śmierci Światosława Igorewicza z rąk Pieczyngów:

„Zawarłszy zaś pokój z Grekami Światosław poszedł w łodziach ku porohom. I rzekł do niego wojewoda ojca, Sweneld: «pójdź, książę, na koniach wkoło, stoją bowiem Pieczyngowie na porohach». I nie posłuchał go i poszedł w łodziach. I posłali perejasławcy do Pieczyngów mówiąc: «Oto wraca koło was Światosław w Ruś, wzięwszy mienie liczne u Greków i jeńców niezliczonych z małą drużyną». Usłyszawszy to Pieczyngowie zastąpili porohy. I przyszedł Światosław ku porohom i nie można było przejść porohów. I stanął, aby przezimować w Białobereżu i nie było już u nich żywności i był wielki głód – po pół grzywny dawano za głowę końską. I przezimował tam Światosław. Wiosną zaś podążył dalej.

Roku 6480. Poszedł Światosław do porohów i napadł na niego Kuria, książę pieczyński, i zabił Światosława. Wziął głowę jego i z czaszki zrobili puchar okuwszy czaszkę jego i pili z niego. Sweneld zaś przyszedł do Kijowa do Jaropełka. A wszystkich lat rządów książęcych Światosława było dwadzieścia osiem.”⁷⁸²

⁷⁸² „Створив же миръ С[ва]тославъ съ Греки поиде в лодьахъ[ъ] къ порогомъ и реч[ѣ] ему воевода штенъ Свѣдѣль. поиди княже на конихъ школо стоать бо Печенѣзи в порозѣхъ[ъ] и не послуша его [и] поиде в лодьахъ и послаша Переяславци къ Печенѣгомъ гл[я]ще се идеть вы С[вя]тославъ в Русь вземъ имѣные много оу Грекъ и полонъ бещисленъ съ малыми дружины слышавше же се Печенизи заступиша пороги и приде С[ва]тославъ къ порогомъ и не бѣ льзѣ проити порогъ и ста зимовати в Бѣлобережьи. и не бѣ оу нихъ[ъ] брашна оуже и бѣ гладъ великъ ѿко по полугривнѣ глава конача и зимова С[ва]тославъ ту Веснѣ же приспѣвши ∴ В лѣт[о] ̅x̅s̅ ̅y̅ ̅п̅ ∴ Поиде С[ва]тославъ в пороги и нападе на нь Кура князь Печенѣжьскый и оубиша С[ва]тослава [и] вѣзаша главу его и во лбѣ его съдѣлаша чашю шковаше лобъ его и пѣаху по немъ.

We wcześniejszym spośród przytaczanych przeze mnie przykładów graniczna funkcja porohów miała wymiar symboliczny. W tym przypadku piaszczyste wyspy za sprawą zagonów pieczyńskich stają się barierą na drodze do Kijowa („i nie można było przejść porohów”). Pomimo, że książę podąża z południa na północ przemierzając w łodziach tereny znajdujące się w głębi stepu, *knižnik* częściowo odnosi akcje do terenów, które złożyły się później na peryferia państwa Rurykowiczów. O ile Białoberże najczęściej kojarzone jest jako rejon w dolnym biegu Dniepru, blisko ujścia tej rzeki do Morza Czarnego⁷⁸³, tak padające wcześniej określenie „perejasławcy” ma charakter zagadkowy. Odbiorca może jednak zarzucić twórcy latopisu, który powstanie Perejasławia wyraźnie wiąże z działalnością Włodzimierza Wielkiego, brak konsekwencji. Zaznaczyłem już jednak, że na kartach jego dzieła przeszłość wielokrotnie przeplatała się z teraźniejszością. Relacjonując okoliczności zabójstwa Światosława *knižnik* spisywał legendę należącą do tradycji dynastycznej mającej w sporej mierze charakter ustny tworząc opowieść, która musiała być zrozumiała dla odbiorcy mu współczesnemu. Nie można wykluczyć, że właśnie z tego względu wykorzystał anachroniczną terminologię, choć jest to oczywiście ostrożna hipoteza. Wówczas jako „perejasławców” należałoby rozumieć nie tyle mieszkańców grodu, który według samego twórcy jeszcze wówczas nie istniał, a ludność ziem, które dopiero później weszły w skład Rusi i w okresie powstawania źródła stanowiły tereny udziału książęcego z siedzibą w Perejasławiu – grodzie założonym wszak wskutek zwycięstwa nad Pieczyngami. W ten sposób *knižnik* udokumentowałby zjawisko tworzenia się pogranicza⁷⁸⁴.

Inną formą dokumentacji tego długotrwałego procesu jest stopniowe wprowadzanie na karty źródła informacji na temat kolejnych ośrodków położonych na rubieżach tworzącego się państwa. Po raz kolejny zwrócę uwagę Czytelnika na fragmenty odnoszące się do walki pomiędzy Jaropełkiem i Włodzimierzem Światosławowiczami. Pod rokiem 6488 (około 980) czytamy między innymi: „I usłuchał go Jaropełk, uciekał przed nim i zamknął się w grodzie

Свѣналдъ же приде Кієву къ Ярополку и всѣх[ъ] лѣтъ княженья С[ва]тославла лѣтъ[ъ] к̄ и ѿ ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 73-74. O śmierci księcia wspominają także Leon Diakon, Jan Skylitzes i Jan Zonaras, por.: Leo Diaconus, *Historia*, red. C. B. Hase, Bonn 1928, ks. 9, r. 12, s. 156, *The History of Leo the Deacon*, ks. 9, s. 200; Ioannis Scylitzae, *Synopsis Historiarum*, s. 310, John Scylitzes, *A Synopsis of Histories*, tłum. J. Wortley, Winnipeg 2000, s. 16; Ioannis Zonarae, *Epitomae historiarum libri XIII-XVIII*, red. T. Büttner-Wobs, Bonn 1897, s. 536; *Militärs und Höfinge im Ringen um das Kaisertum. Byzantinsche Geschichte von 969 bis 1118 nach der Chronik des Johannes Zonaras*, tłum. oprac. E. Trapp, Graz-Wien-Köln 1986 (seria: *Byzantinische Geschichtsschreiber*, t. 16), s. 40-41.

⁷⁸³ Н. Барсов, *Географический словарь*, s. 19.

⁷⁸⁴ Nt. okoliczności śmierci Świaosława wypowiadał się ostatnio m.in. A. Paroń, który jako „perejasławców” proponuje rozumieć Bułgarów – mieszkańców Perejasławca nad Dunajem, por.: A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 336; idem, *Śmierć księcia Światosława Igorewicza a mit wszechmocnej dyplomacji bizantyjskiej*, [w:] *Historicae viae. Studia dedykowane Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi z okazji 55-lecia pracy naukowej*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2012, s. 155, 159-163.

Rodni – u ujścia rzeki Roś, a Włodzimierz wszedł do Kijowa i oblegał Jaropełka w Rodni, a Włodzimierz wszedł do Kijowa i oblegał Jaropełka w Rodni. I był głód wielki w niej, i jest przysłowie po dziś dzień: «Bieda jak w Rodni».”⁷⁸⁵ Wspominając o pobycie Jaropełka w grodzie zlokalizowanym u ujściu Rosi *knižnik* osadził akcję na obszarze, który w nieodległej przyszłości, za sprawą Włodzimierza, miał stać się sercem umocnionego pogranicza złożonego z ośrodków położonych nad rzekami „granicznymi”, będącymi orientacyjnymi znacznikami zasięgu władzy Rurykowiczów („[...] i zaczął stawiać grodu nad Desną i wzdłuż Ostry i wzdłuż Trubeża i nad Sułą i nad Stugną [...] Kiedy powrócił z wojny chorwackiej przyszli oto Pieczyngowie z tamtej strony od Suły. Włodzimierz zaś poszedł przeciw im i spotkał ich nad Trubeżem, na brodzie, gdzie dziś znajduje się Perejasław. I stanął Włodzimierz po tej stronie, a Pieczyngowie po drugiej. I nie śmieli iść na tamtą stronę, ani tamci na tą stronę. I przyjechał książę pieczyński ku rzece”)⁷⁸⁶. Dalej czytamy zaś o okolicznościach śmierci księcia, który po opuszczeniu cierpiącego głód grodu, odrzuciwszy radę jednego ze swoich przybocznych, podążył nie na step, a do siedziby Włodzimierza, gdzie został zamordowany. Informacja ta przesądza o pogranicznym charakterze Rodni, która mogła się stać przystankiem władcy w drodze do Pieczyngów. Wchodziło zatem w skład „pierwotnego pogranicza”, które zaczęło się formować jeszcze przed objęciem władzy przez Chrzyciciela Rusi, a w czasie wojny o tron stało się, paradoksalnie, polem rywalizacji wewnętrznej, a nie walki z wrogiem zewnętrznym.

Do punktów orientacyjnych związanych z południowymi pograniczami państwa zaliczyć można także miejsca związane z konkretną osobą. Przykładowo, w umieszczonej pod 6523 (około 1015) rokiem *Opowieści latopisarskiej o zabójstwie Borysa i Gleba*, jako miejsce śmierci pierwszego spośród braci pojawia się rzeka Alta (Lta)⁷⁸⁷. Jeszcze przed opisem zabójstwa Borysa brzeg Alty stanowi miejsce postoju w czasie pobytu młodego księcia na peryferiach państwa: „Chciał Włodzimierz iść na Jarosława. Jarosław zaś posłał za morze przywodzić Waregów, bojąc się ojca swojego. Jednak Bóg nie dał diabłu radości: Włodzimierz bowiem rozchorował się i cały czas był u niego Borys. Pieczyngowie poszli na Ruś, posłał przeciw nim Borysa sam będąc wielce chorym i w tej chorobie umarł w piętnastym dniu miesiąca lipca (...) I Borys zaś powracał z wojskiem nie natrafiwszy na Pieczyngów. Wieść

⁷⁸⁵ „и послуша его Ярополкъ [и] избѣгъ предъ нимъ затвориса въ градъ Родни на оустъ [Рси] рѣки а Володимеръ вниде в Києвъ и вѣде Ярополка в Роднѣ а Володимеръ вниде в Києвъ и вѣде Ярополка в Роднѣ и бѣ гладъ великъ в немъ [и] естъ притча и до сего днѣ бѣда аки в Роднѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 77. Wzmianka o pochodzeniu powiedzenia sugeruje, że *knižnik* korzystał w tym przypadku z ustnej tradycji będącej nośnikiem pamięci historycznej o opisywanych wydarzeniach.

⁷⁸⁶ Nt. położenia grodu na terenie dzisiejszej wsi Piekary w rejonie kaniowskim Ukrainy zob. *Етимологичний словник*, s. 115-116.

⁷⁸⁷ *Етимологичний словник*, s. 17, 85-86; ДПСМ, s. 22; А. Поппэ, *О зарождении культа свв. Бориса и Глеба и о посвященных им произведениях*, „Русская мысль”, 1995, т. 8(1), s. 21-68.

przyszła do niego: «Ojciec ci umarł». I płakał po ojcu wielce. Miłowany był bowiem przez ojca swojego ponad wszystkich. I stanął nad Altą (...).»⁷⁸⁸ Z kolei w zapisie z 6527 (około 1019) roku to samo miejsce, nazywane „polem Altowym” staje się polem starcia pomiędzy Jarosławem Mądrym i wspieranym przez Pieczyngów Światopełkiem Włodzimierzowiczem: „W roku 6527. Przyszedł Światopełk z Pieczyngami w sile potężnej i Jarosław zebrał licznych wojów i wyszedł mu naprzeciw nad Altę. Jarosław stanął na miejscu, gdzie był zabity Borys, wznosił ręce ku niebu i rzekł: «Krew brata mojego woła do Ciebie, Władco. Pomścij krew tego sprawiedliwego – tak jak pomściłeś krew Ablową zsyłając na Kaina lęki i drżenie tak ześlij i na tego!». Pomodliwszy się rzekł: «Bracia moi, mimo że odeszliście stąd ciałem to modlitwą pomóżcie mi przeciwko wrogowi, temu zabójcy i pyszałkowi». I gdy to rzekł poszli sobie naprzeciw i pokryła się pole Altowe od obydwu licznych wojsk. Był zaś piątek, gdy wschodziło słońce. I spotkali się obaj. Walka była okrutna, jakiej nie było jeszcze w Rusi i za ręce trzymając się siekli się i zwarli się trzykrotnie, aż po wodołach krew ciekła. Pod wieczór zaś zwyciężył Jarosław, a Światopełk zbiegł i w czasie ucieczki napadł na niego bies i osłabły kości jego tak, że nie mógł [na koniu] usiedzieć (...).»⁷⁸⁹ Następnie zaś, opowiadając o życiu Teodozjusza Pieczerskiego i innych starców pieczerskich, „Nestor” informuje, iż miejsce śmierci książęcego męczennika, dzięki założeniu tam monasteru, stało się ośrodkiem kultu⁷⁹⁰. Ufundowanie klasztoru na peryferiach państwa można też postrzegać jako element procesu ich chrystianizacji, a zarazem włączania w orbitę wpływów ruskich (podobnie, jak to miało miejsce w przypadku ustanowienia biskupstwa we Włodzimierzu na Wołyniu, to jest w głównym ośrodku administracyjnym ziem zachodnich).

⁷⁸⁸ „В лѣт[о] ꙗко ꙗкоже хоташю Володимеру ити на ꙗрослава ꙗрославъ же пославъ за море приведе Варагы боѡа ѡ[т]ѡца своего но Б[ог]ъ не вдасть дѡволу радости Володимеру бо разболѡвшюся в се же время баше оу него Борисъ Печенѡгом[ъ] идущемъ на Русь посла противу имъ Бориса самъ бо болаше велми в неѡже болести и скончаса м[е]с[а]ца июла въ е[с]т[ь] д[н]ѡхъ ··· (...) и Борису же възвратившюся съ вои не ѡбрѡтшю Печенѡгъ вѡстъ приде к нему ѡ[т]ѡцъ ти оумерель и плакаса по ѡ[т]ѡци велми любимъ бо бѡ ѡ[т]ѡцемъ своимъ паче всѡхъ и ста на Лѣтѡхъ пришедъ (...)”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 130, 132, por. A. Рагоѡ, *Pieczynowie*, s. 357-258.

⁷⁸⁹ „В лѣт[о] ꙗко ꙗкоже Приде С[ва]тополкъ с Печенѡгы в силѡ тажыцѡхъ и ꙗрославъ собра множество вои и възиде противу ему на Лѣтѡхъ ꙗрославъ ста на мѡстѡхъ идеже оубиша Бориса въздѡвъ руцѡхъ на н[ѡ]бо реч[ѡ] кровь брата моего вопѡеть к тобѡ Вл[а]д[и]ко мсти ѡ[т] крове праведнаго сего ꙗкоже мстиль ꙗси крове Авелевы положивъ на Каинѡхъ стенанье и трасенье тако положи и на семь помоливъся и рекъ брата моего аще еста и тѡломъ [ѡшла] ѡ[т]сюда но м[о]л[и]твою помозѡта ми на противнаго сего ѡбицию и гордаго и се ему рекшю поидоша противу собѡхъ и покрѡша по[ле] Лѣтское ѡбои ѡ[т] множества вои бѡ же патокъ тогда възходящю с[и]лнцю и сступишася ѡбои быс[ъ] сѡча зла ꙗкоже не была в Руси и за руки емлюче сѡцахуса и сступашася трижды ꙗко по ѡдолемъ крови тещи К вечеру же ѡдолѡ ꙗрославъ а С[ва]тополкъ бѡжа и бѡжашю ему нападе на нь бѡсъ и раслабѡша кости ꙗго не можаше сѡдѡти [на кони] и несахуть и на носилѡхъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 145-146.

⁷⁹⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 187, 284-285.

Proponuję w tym miejscu rozważyć, jaką funkcję pełni Alta w narracji latopisarskiej. Jako dopływ Trubeża, czyli jednej z rzek nad którą Włodzimierz Wielki miał w latach osiemdziesiątych X stulecia zakładać grody, może zostać uznana za element systemu obronnego Rusi. Z kolei fakt, że nad jej brzegami dokonało się zabójstwo księcia Borysa, którego kult pełnił istotną rolę także na kartach źródła, czyni zeń miejsce rozpoznawalne z punktu widzenia odbiorcy – człowieka dobrze zaznajomionego z tradycją dynastyczną Rurykowiczów, w której tworzeniu i utrwalaniu „Nestor” brał przecież aktywny udział. Kijowski *kniżnik* właśnie nad Altą, a wręcz dokładnie w miejscu śmierci męczennika, ułożył bitwę pomiędzy Jarosławem Mądrym a jego bratem Światopełkiem, który według *Powieści dorocznej* i szeregu dzieł hagiograficznych był winien bratobójstwa i właściwie od momentu poczęcia naznaczony przez grzech⁷⁹¹. Należy przy tym pamiętać, że wersja dostarczana przez ruskie źródła bywa podważana przez część badaczy sugerujących udział samego Jarosława w zamordowaniu Borysa i Gleba, którzy to (zwłaszcza starszy, Borys) jako synowie Włodzimierza Wielkiego z sakramentalnego małżeństwa z siostrą cesarzy bizantyńskich mogli, wbrew zwyczajom panującym w ramach ruskiej wspólnoty, zostać wyznaczeni na głównych następców ojca⁷⁹².

Rzeczą kluczową będzie zrozumienie celu, którym kierował się twórca przekazu tworząc opis rywalizacji obydwu braci. Niezależnie od tego, który z nich rzeczywiście zlecił zabójstwo Borysa i Gleba, *kniżnik* tworzył w kręgu Jarosława Mądrego lub jego potomków. Opisując drogę księcia do władzy musiał dokonać ideologicznego umocnienia jego pozycji poprzez wykreowanie go na tego, który mści pamięć braci i symbolicznie, poprzez zacytowane słowa modlitwy w których zwraca się bezpośrednio do nich („Bracia moi, mimo że odeszliście stąd ciałem to modlitwą pomóżcie mi przeciwko wrogowi, temu zabójcy i pyszałkowi”), zapoczątkowuje ich kult w ramach państwa i dynastii. Można wręcz powiedzieć, że według

⁷⁹¹ Do dzieł tych można zaliczyć powstałą ok. 1072 r. *Anonimową Opowieść o świętych męczennikach Borysie i Glebie*, spisany ok. 1080 r. przez mnicha Nestora *Żywot Borysa i Gleba*, a także wspomnianą już *Opowieść latopisarską o zabójstwie Borysa i Gleba*, włączoną do *Powieści dorocznej* (według A. Poppe jest to przerobiona wersja *Anonimowej Opowieści*), zob.: A. Poppe, *Spuścizna*, s. 6-8 (tam także omówiona została interesująca wzmianka z *Powieści dorocznej*, zgodnie z którą Światopełk miał pochodzić „z dwóch ojców” – Jaropełka i Włodzimierza, co część badaczy interpretowała jako informację o tym, iż był on pogrobowcem usynowionym przez Włodzimierza).

⁷⁹² Zob. m.in.: S. H. Cross, *Yaroslav the Wise in Norse Tradition*, „Speculum”, nr 4/2, 1929, s. 187-190; Н. Ильин, *Летописная статья 6523 года и ее источник*, Москва 1957 (tam szczegółowe omówienie różnych przekazów mówiących o śmierci Borysa i Gleba); Г. Филист, *История преступления Святополка окаянного*, Минск 1990, s. 77 i n.; Н. Милютенко, *Святые князя-мученики Борис и Глеб*, Санкт-Петербург 2006, s. 6 i n.. Krytycznie do tych teorii odniósł się m.in. A. Poppe, *Spuścizna*, s. 8 i n. Polski autor uznał natomiast, iż po śmierci Włodzimierza Wielkiego na jego dworze ścierały się dwie koncepcje dziedziczenia władzy: bizantyńska, faworyzująca Borysa i Gleba, czyli synów Anny Porfirogenetki, oraz tradycyjna, zakładająca prymat najstarszych Włodzimierzowiczów, czyli Światopełka i Jarosława.

Powieści dorocznej chęć ukarania bratobójcy była podstawową motywacją Jarosława w sięgnięciu po tron kijowski. Według A. Poppe sam kult książąt miał charakter specyficzny i stał w sprzeczności z rolą, którą odgrywali oni w państwie za swojego życia jako przewidywani następcy ojca oraz z tytułu pochodzenia od matki-cesarzówny. W jego ramach podkreślano bowiem znaczenie posłuszeństwa wobec starszych braci, pomijano natomiast kwestie związane z pochodzeniem Borysa i Gleba. Zdaniem polskiego badacza ten nowy element tradycji dynastycznej miał pełnić rolę swoistego rodowego kodeksu honorowego stanowiąc zabezpieczenie przed ewentualnym dalszym rozlewem krwi w ramach walk o prymat⁷⁹³.

Umieszczenie dwóch wydarzeń, morderstwa Borysa i zwycięstwa Jarosława nad Światopełkiem, w tym samym miejscu nie było zatem kwestią przypadku, ale elementem budowy autorytetu kijowskiego władcy jako kustosa pamięci o braciach. Ich męczeństwo nie jest jednak jedynym spoiwem łączącym te dwa fragmenty – w obydwu przypadkach mamy bowiem do czynienia z wątkiem pieczyńskiego sąsiedztwa. Borys dowiaduje się o śmierci Włodzimierza w czasie pobytu na pograniczu ze stepem, zaś Światopełk przybywa na Ruś wiodąc ze sobą wojska złożone ze stepowców. Widzimy zatem, jak informacje na temat wydarzeń na peryferiach państwa współtworzą ideowy wymiar *Powieści dorocznej*. „Graniczna” rzeka Alta staje się miejscem narodzin pierwszego kultu w ramach dopiero co schryścianizowanej dynastii.

Co zaś się tyczy związków pomiędzy Światopełkiem Włodzimierzowiczem i Pieczyngami to warto zauważyć, że przy tej okazji pojawia się interesujący motyw stepu jako kierunku ucieczki księcia-grzesznika⁷⁹⁴. We wcześniejszej części rozważań podałem kilka przykładów zbiegostwa do krajów chrześcijańskich. Przypadki te dotyczyły jednak Rurykowiczów, którym nie przypisywano wyłącznie cech negatywnych (Dawid Igorewicz), a wręcz cieszących się pewną przychylnością *kniżnika* (Izjasław Jarosławowicz i jego syn

⁷⁹³ Ibidem, s. 19; А. Поппе *О времени зарождения культа Бориса и Глеба*, „Russia Mediaevalis”, t. 1, 1973, s. 6-29; idem. *О зарождении культа*, s. 21-68; А. Ужанков, *К вопросу о времени написания „Сказания” и „Чтения” о Борисе и Глебе*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы. XI–XIV вв.*, t. 5, Москва 1992, s. 370-412; Л. Мюллер, *О времени канонизации святых Бориса и Глеба*, „Russia Mediaevalis”, t. 8, 1995, s. 5-20, za: А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 39 i n.

⁷⁹⁴ Poza omówioną już wzmianką o Pieczyngach jako głównym komponencie wojsk Światopełka w czasie bitwy na „polu Altowym”, mam tu na myśli także odnotowaną wcześniej, tj. w zapisie z 6526 r. informację o ucieczce księcia na step wkrótce po powrocie Bolesława I Chrobrego do Polski i odzyskaniu Kijowa przez Jarosława Mądrego (*Лаврентьевская летопись*, kol. 143). A. Poppe uważał, że związki pomiędzy Światopełkiem i koczownikami zrodziły się ok. 1008 r., gdy z woli ojca przebywał on wśród nich jako zakładnik (por. A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 357 i n.). Najazd, przed którym miał bronić państwa Borys, mógł zdaniem polskiego badacza stanowić reakcję na uwięzienie Światopełka przez Włodzimierza ok. 1013 r. Autor ten zauważył też, że o najazdach stepowców na Ruś mniej więcej w okresie wyprawy kijowskiej Bolesława I Chrobrego informuje Thietmar z Merseburga (A. Poppe datował te rajdy na przełom lat 1017/1018), zob. A. Poppe, *Spuścizna*, s. 13-15, 19-20.

Jaropełk). Tymczasem step to w oczach „Nestora” świat obcy, „pogański” i przeklęty, przestrzeń przyciągająca dynastów pokroju Światopełka – łamiących boskie przykazania i dopuszczających się zbrodni. Fakt, jakim jest pobyt obalonego władcy na terenach nomadów został przez *knieżnika* wykorzystany do budowy negatywnego obrazu tak księcia, jak i „pogańskich” ludów stepu jako takich.

W *Powieści dorocznej* dosyć wcześnie pojawia się też specyficzny element południowego pogranicza, jakim są pomniejsze etnosy turkijskie, z których część z czasem popadła w zależność od książąt ruskich⁷⁹⁵. Ci drudzy zgadzali się na ich osiedlanie się na terenach pogranicznych przy zachowaniu dotychczasowego trybu życia, być może nawet celowo wstrzymując ich asymilację kulturową, w celu uzyskania siły militarnej o specyficznych walorach⁷⁹⁶. W przypadku dzieła „Nestora” szczególnie istotne miejsce zajmują Uzowie (Oghuzi), nazywani w źródłach ruskich Torkami. W X i XI stuleciu możemy mówić o ich migracji z terenów nadkaspijskich i nadwołżańskich na południe, czyli na tereny sąsiadujące z władztwem Rurykowiczów⁷⁹⁷. Na kartach latopisu pojawiają się oni po raz pierwszy w zapisie z 6493 (około 985) roku jako część wojsk Włodzimierza Wielkiego w czasie jego wyprawy przeciwko Bułgarom nadwołżańskim⁷⁹⁸. Po raz kolejny czytamy o nich pod 6562 (około 1054) rokiem, gdy mowa jest o objęciu stolców książęcych przez synów zmarłego Jarosława Mądrego. Wówczas figurują jako element ewidentnie wrogi: „Przyszedł Izjasław i siadł w Kijowie, Światosław w Czernihowie, Wsiewołod w Perejasławiu, Igor we Włodzimierzu, Wiaczesław w Smoleńsku. Tegoż roku poszedł Wsiewołod na Torków [zimą ku Woinowi] i

⁷⁹⁵ Problem ten podejmowali m.in.: П. Голубовский, *Печенеги*; Д. Расовский, *Печенеги*, s. 8 i n.; idem, *О роли Черныхъ Клобуковъ*, s. 94; П. Толочко, *Кочевые народы*; Л. Гумилев, *Древняя Русь и Великая степь*, Москва 2007, s. 330 (tam teza o Jarosławie Mądrym jako pomysłodawcy wykorzystania grup koczowników do obrony Rusi przed najazdami z południa); E. Dąbrowska, *O ostatnich falach koczowników tureckich w Europie*, „Z otchłani wieków”, 1957, nr 3, s. 130-136; A. Zhyvachivkyi, *Ludy turkijskie w służbie u książąt Rusi Południowej*, [w:] *Ruś średniowieczna a sąsiedzi*, s. 68-73; A. Kijas, *Male ludy koczownicze*; A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 436, przyp. 215 (tam dalsza literatura).

⁷⁹⁶ Д. Расовский, *О роли Черныхъ Клобуковъ* (por. s. 168 na s. 42 w niniejszej dysertacji). Część badaczy, zwłaszcza radzieckich, postrzegało zresztą pogranicze Rusi ze stepem w kategoriach gospodarczych, jako granicę dwóch stref: rolniczej i koczowniczej, zob. np. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 211.

⁷⁹⁷ T. Lewicki, *Torkowie*, [w:] SSS, t. 6, s. 114-115 (tam szczegółowe informacje nt. etnogenezy Torków-Oghuzów); С. Плетнёва, *Половцы*, s. 22 (tam o ich migracji znad Wołgi na stepy nadczarnomorskie i wyparciu przez nich Pieczyngów na obszary naddunajskie); ДPCM, s. 823 (tam podstawowa literatura); V. Spinei, *The Uzes*, [w:] idem, *The Great Migrations in the East and South East of Europe From the Ninth to the Thirteenth Century*, wyd. 3, Amsterdam 2022, s. 229-302.

⁷⁹⁸ Możliwość udziału Torków w wyprawie na Bułgarię nadwołżańską podważał М. Тихомиров, *Исторические связи южных и восточных Славян в древнейшие времена*, „Исторический Журнал”, t. 10-11, 1941, s. 67-68. Zdaniem radzieckiego historyka Włodzimierz w rzeczywistości wyprawił się na ziemie Bułgarów naddunajskich. Z kolei S. Kozłowski uznał, że współpraca niektórych Torków i Pieczyngów z Rurykowiczami sięgała czasów jeszcze wcześniejszych, zob. С. Козловский, *Средневековая Русь и кочевники северного Причерноморья в IX – первой половине XIII вв.: внешнеполитические и социально-экономические аспекты*, [w:] *Ruś średniowieczna a sąsiedzi*, s. 85.

zwyciężył Torków. Tegoż lata przychodził Bołusz z Połowcami i zawarł Wsiewołod pokój z nimi i powrócili z powrotem tam skąd przyszli.”⁷⁹⁹

Zapiska, której fragment zacytowałem, dotyczy specyficznego momentu w dziejach domeny Rurykowiczów: śmierć Jarosława Mądrego oznaczała przejście od jedynowładztwa do systemu, w którym państwo miało być zarządzane w sposób kolektywny. Ze względu na dominującą rolę trzech najstarszych synów zmarłego władcy, Izjasława, Światosława i Wsiewołoda, okres ten bywa nazywany czasem „triumwiratu Jarosławowiczów”. Zgodnie z wolą ojca centrum udziału, w którym rządy powierzono ostatniemu spośród wymienionych książąt został ustanowiony Perejasław, co świadczy o wzroście znaczenia grodu⁸⁰⁰, które objawia się także w dalszej części narracji⁸⁰¹. Można powiedzieć, że miał on wówczas charakter specyficzny z punktu widzenia relacji centrum-peryferia: z jednej strony był jednym z trzech najważniejszych grodów „ziemi ruskiej” w ścisłym rozumieniu, a jednocześnie pozostawał wiodącym ośrodkiem pogranicza.

⁷⁹⁹ „Пришедъ Изаславъ сѣде Къѣвъ С[ва]тославъ Черниговъ Всеволодъ Переяславли Игорь Володимери Вачеславъ Смолинскѣ В се же лѣто иде Всеволодъ на Торкы [зимѣ к Воиню] И побѣди Торкы семь же лѣт[омъ] Приходи Болушъ с Половцы и створи Всеволодъ миръ с ними и возвратишася вспать в[ъ]тънюду же пришли ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 162.

⁸⁰⁰ A. Poppe, *Perejaslavl*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* [wersja elektroniczna]; idem, *Perejasław ruski, Księstwo perejasławskie*, [w:] SSS, t. 4, s. 55-58 (tam próba nakreślenia orientacyjnych „granic” dzielnicy perejasławskiej w oparciu o ciekły wodne i „granice” innych dzielnic; autor wskazał na niestabilność i płynność rubieży południowej, która jego zdaniem opierała się na linii Suły – jego zdaniem odnotowana w zapisie z 6544 [ok. 1036] r. nieudana wyprawa Pieczyngów na Kijów umożliwiła rozwój osadnictwa ruskiego na południe od tej linii przynajmniej do momentu pojawienia się tam ord połowieckich). W okresie wcześniejszym ziemia perejasławska mogła podlegać władzy zmarłego w 1036 r. księcia czernihowskiego Mścisława Włodzimierzowicza. Z kolei Wsiewołod Jarosławowicz oprócz Perejasławia najprawdopodobniej uzyskał także zwierzchność nad ziemią rostowsko-suzdalską, co znacząco podniosło status jego głównej siedziby. Znalazło to zresztą swoje odzwierciedlenie w stosunkach kościelnych – mniej więcej na początku siódmej dekady XI w. biskupstwa w Perejasławiu i Czerihowie zostały podniesione do rangi metropolii tytularnych, który to status utrzymały przez ok. kilkanaście lat. Uniezależniało to miejscowych ordynariuszy od jurysdykcji metropolity kijowskiego, zob.: L. Müller, *Zum Problem des hierarchischen Status und der jurisdiktioneilen Abhängigkeit der russischen Kirche vor 1039*, Köln-Braunsfeld 1959, s. 23 i n., za: A. Poppe, *Uwagi*, s. 557-572 (tam dalsza literatura), por.: A. Назаренко, *Митрополити Ярославичей во второй половине XI в.*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2007, nr 1 (27), s. 85-103; К. Цукерман, *Дуумвираты Ярославичей*, [w:] *Дньсслово: Збірка праць на пошану діїсного члена НАНУ Петра Петровича Толочка з нагоди його 70-річчя*, Київ 2008, s. 40-50. Warto zaznaczyć, że *knižnik* nie odnotował samego momentu wyniesienia biskupstwa perejasławskiego do rangi metropolii (o fakcie tym informuje dopiero w dalszej części latopisu, por. następny przyp.). Można upatrywać się rozmaitych przyczyn. W mojej opinii najistotniejszy jest w tym przypadku fakt, że mimo mniszego stanu twórca latopisu tworzył opowieść o ruskiej dynastii, a nie o Cerkwi. Kwestie struktur cerkiewnych miały dla niego znaczenie marginalne. Ponadto posiadanie przez Perejasław i Czernihów rangi *de facto* równej Kijowowi stało w sprzeczności z głoszoną przez niego ideą jedności państwa.

⁸⁰¹ Np. wzmianka z 6580 (1072/1073) r. mówiąca o przeniesieniu relikwii Borysa i Gleba zawiera informacje o obecności dwóch perejasławskich hierarchów kościelnych: biskupa (w rzeczywistości metropolity) Piotra i ihumena Mikołaja. Z kolei pod 6598 (1090/1091) r. „Nestor” informuje o wyświęceniu przez metropolitę perejasławskiego Efrema soboru pw. św. Michała dodając, że „była przedtem w Perejasławiu metropolia”. Mimo to pod kolejnym rokiem, gdy mowa jest o przeniesieniu relikwii Teodozjusza Pieczerskiego, *knižnik* tytułuje już Efrema po prostu biskupem perejasławskim, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 181, 208, 211. Istnienie bardzo ważnego biskupstwa oraz ośrodków monastycznych zwiększa prawdopodobieństwa prowadzenia w Perejasławiu działalności piśmienniczej – powstające tam utwory mogły zaś dotrzeć do rąk redaktora *Powieści dorocznej*.

Knižnik dostarcza nam przy tej okazji również informacji na temat innych ośrodków położonych na terenie tej dzielnicy – położony w pobliżu ujścia Suły do Dniepru Woin wymieniony został jako kierunek marszu księcia w czasie wyprawy przeciwko koczownikom⁸⁰². Czytelnik źródła może z początku odnieść wrażenie, że to syn Jarosława z własnej inicjatywy uderzył na nomadów. W rzeczywistości opisywane przez twórcę zapiski wydarzenia miały prawdopodobnie związek z próbą wyparcia Torków przez Połowców w kierunku północnym, to jest w głąb terytoriów pozostających pod berłem Rurykowiczów – działania nowego księcia perejasławskiego były zatem odpowiedzią na sytuację spowodowaną rywalizacją pomiędzy dwoma ludami stepu⁸⁰³.

Z tej samej zapiski dowiadujemy się o drugim najeździe – tym razem połowieckim („Tegoż lata przychodził Bołusz z Połowcami i zawarł Wsiewołod pokój z nimi i powrócili z powrotem tam skąd przyszl”). O tym, że mamy do czynienia z napastnikami przekraczającymi „granicę” Rusi świadczy użycie charakterystycznej frazy, za pomocą której *knížnik* w sposób oględny wskazał na kierunek odwrotu („i powrócili z powrotem tam skąd przyszl”)⁸⁰⁴. W ten niepozorny sposób „Nestor” odnotował niezwykle istotne wydarzenie, jakim było pojawienie się ord połowieckich na terenach położonych na południe od ziem Rurykowiczów i wyparcie przez nich dotychczasowych gospodarzy – Pieczyngów i Torków⁸⁰⁵. Uczynił to jednak w

⁸⁰² Za pozostałości grodu uważa się grodzisko zlokalizowane niegdyś na prawym brzegu Suły w pobliżu jej ujścia do Dniepru, w pobliżu wsi Wońska Greblja. W latach 1959-1961 miejsce to zostało zalane w wyniku utworzenia Zalewu Krzemieńczuckiego, zob.: W. Szymański, *Woin*, [w:] SSS, t. 6, s. 548-549. Ciekawa jest sama nazwa grodu – źródłosłów *vojъ wskazuje na jego militarną funkcję. Punkt osadniczy o tej samej nazwie znajdował się także na Wołyniu (s. 526 w Rozdziale IV), zob. *Етимологічний словник*, s. 32-33; В. Нерознак. *Названия древнерусских городов*, s. 42-43; В. Пашуто, *Очерки*, s. 190.

⁸⁰³ Należy też pamiętać, że Torkowie-Uzowie migrowali także w kierunku zachodnim pojawiając się na peryferiach Cesarstwa Bizantyńskiego, zob. m.in. M. Böhm, *Constantine X Doukas (1059–1067) versus Uzes – about the Nomads on Boats on the Danube in 1064*, „*Studia Ceranea*”, t. 11, 2021, s. 39-49 (tam literatura).

⁸⁰⁴ Zdaniem A. Poppe po rozgromieniu Torków książęta ruscy osadzili część z nich na obszarze pogranicznym w charakterze sprzymierzeńców. Z kolei S. Temuszew podkreślił, że zapiska o pokoju zawartym przez Wsiewołoda jest świadectwem tego, że książęta ruscy *de facto* pomogli Połowcom w osiągnięciu dominującej pozycji na stepie, zob.: A. Poppe, *Księstwo perejasławskie*, s. 57; С. Темушев, *География и динамика половецких набегов на Русь (вторая половина – начало века)*, [w:] *Rus a svet kocovniku (druha polovina IX. – XVI. St.)*, red. V. Nagirnyy, Krakov 2017 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 7), s. 126.

⁸⁰⁵ Zob. np.: С. Плетнёва, *Половцы*, s. 78 i n.; V. Spinei, *The Cumans*, [w:] idem, *The Great Migrations*, s. 365. Nt. zasięgu koczowisk połowieckich, określanych w latopisach mianem “pola (stepu) połowieckiego” pisał m.in. Д. Расовский, *Половцы III: Пределы „Поля половецкого”*, „*Seminarium Koniakovianum*”, t. 9, 1937, s. 155-177. Zdaniem I. Szekiery przedmiotem porozumienia zawartego Wsiewołoda Jarosławowicza było powstrzymanie się książąt ruskich od ingerencji w spory połowiecko-torkijskie, zob. I. Шекера, *Київська Русь XI ст. у міжнародних відносинах*, Киев 1967, s. 148. I. Tymar jest zdania, że Połowcy od początku dążyli do przekraczania granic państwa ruskiego w celach łupieskich, zob. И. Тымар, *Война и мир в системе русско-половецких отношений конца XI – первой половины XIII вв.: Особенности и закономерности*, [w:] *Rus średniowieczna a sąsiedzi*, s. 75. T. Nagrodzka-Majchrzyk wiązała przejście grup Torków na służbę książąt ruskich z ich powrotem ja stepu nadczarnomorskie drugiej połowie XI w. po przymusowym pobycie nad Dunajem, stanowiącym efekt ekspansji połowieckiej, zob.: T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985, s. 28 (rec. Z. Kurnatowska, T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985, 177 ss., „Przegląd Archeologiczny”, t. 36, 1989, s. 273); A. Zhyvachivskyi, *Ludy turkijskie*, s. 71.

nieprzypadkowym momencie: pierwszy odnotowany przez *Powieść doroczną* kontakt z Połowcami zbiegł się w czasie z początkiem nowego systemu politycznego na Rusi. Zapiska z 6562 roku w jeszcze większym stopniu staje się kamieniem milowym w narracji latopisu: od tej pory wątek rywalizacji pomiędzy Rurykowiczami przeplatał się będzie z wątkiem zagrożenia ze strony Kumanów. Na tym tle *knižnik* wyraźnie wyróżnia znaczenie księstwa perejaśławskiego. Niewykluczone zresztą, że miał do dyspozycji materiał źródłowy pochodzący z dawnej siedziby Włodzimierza Monomacha i jego ojca, co pozwoliło mu na podanie stosunkowo dokładnych informacji, takich jak imię wodza stepowców Bołusza⁸⁰⁶: o ile obecność takich szczegółów w części odnoszącej się do czasów bliższych momentowi powstania *Powieści dorocznej* jest czymś naturalnym, zaś chanowie tacy jak Boniak stają się wręcz pełnoprawnymi bohaterami narracji, o tyle w przypadku opisu wydarzeń z połowy XI stulecia może świadczyć o wyjątkowo dobrej orientacji twórcy dysponującego bogatym materiałem źródłowym⁸⁰⁷. Tym sposobem „Nestor” dostarczył odbiorcy wiedzy na temat realiów życia w udziale perejaśławskim (a zwłaszcza w dorzeczu Suły i w rejonie samego Perejaśławia⁸⁰⁸) oraz specyfiki zarządzania tym obszarem – to jest konieczności stałego zabezpieczania południowej rubieży Rusi przed nomadami⁸⁰⁹, czy to zbrojnie (*casus* Torków) czy też za pomocą negocjacji („i zawarł Wsiewołod pokój z nimi”)⁸¹⁰. Pierwszy wariant znajduje kontynuację w zapisie z 6568 (1060/1061) roku, w której czytamy o wyprawie niemal wszystkich książąt ruskich na step: „W roku 6568. Zmarł Igor, syn Jarosława. W tym zaś roku Izjasław i Światosław i Wsiewołod i Wsiesław zebrawszy wojsko niezliczone poszli na koniach i w łodziach w wielkiej ilości na Torków. To usłyszawszy Torkowie zlekli się i rozbiegli się i po dziś dzień i pomarli uciekając. Bożym gniewem gonieni: owi od zimna, drudzy zaś od głodu, a inni zaś od moru i sadu Bożego. Tak Bóg wybawił chrześcijan od pogan.”⁸¹¹ *Passus* ten ma silny wymiar ideowy: odniesione zwycięstwo jest skutkiem jednomyślnej polityki wszystkich

⁸⁰⁶ Pod 6602 (1094/1095) r. pisząc o wygnaniu Włodzimierza Monomacha z Czernihowa *knižnik* wspomina, że książę „poszedł z grodu na stolec ojcowy do Perejaśławia”, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 227-228, por. s. 322-325 w niniejszej dysertacji. Stosunkowo liczne są też obecne w *Powieści dorocznej* informacje dot. Perejaśławia w okresie, gdy był on główną rezydencją Monomacha (ibidem, kol. 281).

⁸⁰⁷ Zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 227, 231-232.

⁸⁰⁸ С. Темушев. *География и динамика*, s. 129.

⁸⁰⁹ Jak zauważył P. Gołubowskijskie księstwo perejaśławskie było najczęstszym celem najazdów połowieckich, jeśliby wziąć pod uwagę akcje odnotowane przez źródła (19 z 46 najazdów), zob. П. Голубовский, *Печенеги*, s. 83.

⁸¹⁰ V. Spinei, *The Cumans*, s. 365 uważa, że Wsiewołod wymógł na Połowcach opuszczenie ziem ruskich za pomocą podarków.

⁸¹¹ „В лѣт[о] ꙗко ꙗко Престависа Игорь с[и]нъ Ярославъ в семь же лѣт[ом] Изаславъ и С[ва]тославъ и Всеволодъ и Всеславъ совокуп[и]ша вои бещисленъ [и] поидоша на конихъ и в лодяхъ бещислено множество на Торкы се слышавше Торци оубоушася пробѣгоша и до сего дн[и]е и помроша бѣгаючи Б[о]жымъ гнѣвомъ гоними ѿви ѿ[тъ] зимы друзии же гладомъ ини же моромъ и судомъ Б[о]жымъ тако Б[о]гъ избави х[ри]ст[и]анъ ѿ поганыхъ ·:·”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 162-163.

książąt ruskich nie wyłączwszy władającego w Połocku Wsiesława Briaczysławowicza Czarodzieja, czyli reprezentanta bocznej linii dynastii. Fraza „złękli się i rozbiegli się i po dziś dzień i pomarli uciekając” świadczy o tym, iż *knižnik* postrzegał skutek wyprawy przez pryzmat ekspansji na południe i trwałego podporządkowania Torków Rusi. Jako dodatkowy argument możemy potraktować fakt, że w kolejnej wzmiance o tym etnosie mowa jest o ich buncie: „W roku 6588 (1080/1081). Powstali Torkowie Perejasławscy przeciwko Rusi. Wsiewołod zaś posłał na nich syna swojego Włodzimierza. Włodzimierz zaś poszedł i zwyciężył Torków.”⁸¹² Krótko mówiąc: według „Nestora” w dwadzieścia lat po wspomnianej wyprawie osiedleni w księstwie perejasławskim Torkowie byli ludem poddanym władzy Wsiewołoda Jarosławowicza, a nie zewnętrznym napastnikiem⁸¹³. Wreszcie zwróćmy uwagę na mocny akcent religijny: „Tak Bóg wybawił chrześcijan od pogan.” *Knižnik* przeciwstawił sobie dwie grupy ludzi: prawowiernych i innowierców⁸¹⁴. Można powiedzieć, że po raz pierwszy słowo „chrześcijanin” staje się na kartach latopisu synonimem mieszkańca Rusi⁸¹⁵, zaś pomiędzy „poganami” a Torkami zostaje postawiony znak równości⁸¹⁶. Książęta zaś, wspomagani przez „Boży gniew”, realizują jedno z podstawowych zadań chrześcijańskiego władcy w postaci ekspansji motywowanej konieczności obrony własnych poddanych przed „poganami”, co

⁸¹² „В лѣт[о] ꙗко ѿ ꙗко ꙗко Заратишаса Торци Переяславѣсти на Русь Всеволодъ же посла [на на] с[ы]на своего Володимера Володимеръ же шедъ побѣди Търкы ·:·”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 204.

⁸¹³ Nie znaczy to, że obraz Torków-Uzów jako takich zmienia się w sposób całkowity: np. pod 6611 (1103/1104) r. czytamy o jakiejś grupie tego ludu jako o wyodrębnionym elemencie sił połowieckich pokonanych przez książąt ruskich w bitwie nad rzeką Sutień, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 277.

⁸¹⁴ „Poganami” w źródłach ruskich są nazywani wszyscy niechrześcijanie (por. s. 90 w Rozdziale I). Nt. bizantyńskiego rodowodu tego terminu oraz dychotomii „poganie” versus „chrześcijanie” w historiografii bizantyńskiej zob. np.: P. Kochanek, *Periodyzacja dziejów ludzkości Epifaniusza z Salaminy*, [w:] *Byzantina Europaea*, s. 241 (tam dalsza literatura); R. Michałowski, *Czym się różni poganin od chrześcijanina? Kilka uwag na marginesie eposu Ermolda Czarnego*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy*, s. 393-406; A. Лаушкин, *К вопросу о развитии этнического самосознания древнерусской народности („хрестянин” и „хрестияньский” в памятниках летописания XI-XIII вв., [w:] Средневековая Русь, т. 6: к 75-летию академика Леонида Васильевича Милова*, red. А. Горский, Москва 2006, s. 29-56 (tam o znaczeniu pojęcia „chrześcijanin” jako synonimu Rusina), za: A. Jusupović, *Tożsamość i obcość w czasach Daniela Romanowicza: konstrukcja narracji w Kronice halicko-wołyńskiej*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy*, s. 511-513. O stosowaniu tego terminu w odniesieniu do ludów stepu zob. np.: И. Тымар, *Образ половцев в Ипатьевском летописном своде и польских средневековых хрониках*, [w:] *Rus a středná Európa*, s. 103-105; M. Ščavinskas, „Dobrzy/chrześcijańscy” i „źli/barbarzyńscy” poganie na obrzeżach chrześcijańskiej Europy: kilka uwag na temat asymetrii semantycznej w konstruowaniu obrazu pogan w literaturze średniowiecznej Europy Zachodniej i tradycji latopisarskiej Rusi, [w:] *Релігії і вірування Русі*, s. 131-148. *Knižnicy* ruscy, co wykażę w dalszej części pracy, określali jednak w ten sposób także inne etnosy niechrześcijańskie.

⁸¹⁵ A. Лаушкин, *К вопросу о развитии этнического*, s. 29-56.

⁸¹⁶ Warto zauważyć, że określenia „poganie” nie stosuje „Nestor” w przypadku zapiski mówiącej o buncie Torków Perejasławskich, stanowiących już wówczas element chrześcijańskiego państwa.

latopisarz potraktował jako wartę naśladowania *exemplum*, w ramach którego pogranicze ze stepem staje się polem walki za wiarę⁸¹⁷.

Wątek walki z ludami stepu realizowany jest przede wszystkim na gruncie relacji o walkach z Połowcami. Pomimo, że ich nazwa w sposób anachroniczny pojawia się już w *Chorografii*, do właściwej narracji lud ten zostaje wprowadzony w zapisie z 6569 (1061/1062) roku: „Przyszli Połowcy pierwszy raz na ziemię ruską wojować. Wsiewołod zaś poszedł im naprzeciw w miesiącu lutym drugiego dnia. I kiedy się bili zwyciężyli Wsiewołoda i wojując odeszli: a to było pierwsze zło od pogańskich i bezbożnych wrogów. Księciem ich był zaś Iskał.”⁸¹⁸ W celu zaznaczenia wagi opisywanego wydarzenia *knižnik*, podobnie jak to uczynił w przypadku Pieczyngów, postanowił wyraźnie podkreślić, że w jego opinii mamy do czynienia z pierwszym najazdem połowieckim („pierwszy raz”, „a to było pierwsze zło”)⁸¹⁹. Przełomowość tego momentu na tle całej narracji można wiązać także z faktem, iż siódma dekada XI wieku to czasy, do których sięgać mogła pamięć pierwotnych odbiorców, takich jak urodzony w 1053 roku Włodzimierz Monomach. Sposób, w jaki „Nestor” relacjonuje wydarzenie nie musi oznaczać, że około 1061 roku nastąpił faktycznie pierwszy najazd połowiecki na Ruś, lecz pierwszy, który zapisał się w pamięci osób, z którymi redaktor miał kontakt i za pomocą którego postanowił wyznaczyć początek nowego, bardzo istotnego wątku, jakim jest rywalizacja Rurykowiczów z ordami połowieckimi⁸²⁰.

Z uwagi na fakt, iż przeciwko Kumanom wyruszyć miał książę perejaśławski Wsiewołod Jarosławowicz, a nie chociażby jego rezydujący w Kijowie starszy brat Izjasław, można przypuszczać, iż najazd dotknął przede wszystkim tereny wchodzące w skład jego dzielnicy. Oprócz dokładności przedstawionych informacji (ponownie pojawia się imię wodza koczowników), mogących sugerować proveniencję wykorzystanych informacji, uwagę

⁸¹⁷ Już ponad sto lat temu W. Ljaskoronskij trafnie zauważył, że wbrew temu co sugeruje latopis wyprawy książąt ruskich przeciwko Połowcom były raczej kwestią konieczności, a nie wynikały ze świadomości „historycznej misji”, В. Ляскоронский, *Русские походы в степи и удельно-вечевое время и поход князя Витовта на татар в 1399 г.*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, 1901, s. 1-37, 273-312, za: С. Темушев, *География и динамика*, s. 128.

⁸¹⁸ „В лѣт[о] ѿ ꙗꙋлѣ до придоша Половци первое на Русьскую землю воєвати Всеволодъ же изиде противу имъ мѣс[ц]а ѿєвралѣ въ дѣнь И бившимъся имъ побѣдиша Всеволода и воєвавшие ѿ[т]ъидоша се быс[т]ъ первое зло ѿ[т]ъ поганыхъ[ъ] и безбожныхъ врагъ быс[т]ъ же князь ихъ Искаль.”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 163.

⁸¹⁹ Temat ten podjął m.in. П. Толочко, *Кочевые народы*, s. 129. Zdaniem ukraińskiego badacza cechą charakterystyczną migracji połowieckich było dążenie do szybkiego nawiązania kontaktu z Rusią i początkowo (w pierwszej połowie XI w.) do ustanowienia pokojowych stosunków. W opinii m.in. D. Rasowskiego przyczyną wybuchu konfliktów mogło być dążenie chanów połowieckich do podporządkowania sobie Torków, którzy przenieśli się na tereny ruskie, zob. Д. Расовский, *Печенеги*, s. 9-10 (por. s. 456 w niniejszej dysertacji).

⁸²⁰ Osobną kwestią pozostaje moment faktycznego pojawienia się Połowców na terenach naddnieprzańskich, sąsiadujących z Rusią. Zdaniem większości uczonych przekaz ruskiego źródła, zgodnie z którym nastąpiło to ok. połowy XI w., pozostaje w zgodzie z danymi archeologicznymi, zob. np.: W. Swoboda, *Połowcy*, [w:] SSS, t. 4, s. 217 (tam także o zasięgu koczowisk połowieckich); ДPCM, s. 632.

Czytelnika powinna przykuć leksyka: pisząc o „pogańskich i bezbożnych wrogach” *knižnik* wskazuje na odmiennność religijną, jako cechę charakterystyczną danego przeciwnika wskazując *a priori*, iż rywalizacja z nim będzie miała wymiar walki za wiarę. Potwierdzają to dalsze zapiski. Pod 6576 (1068/1069) rokiem czytamy o kolejnym najeździe. Tym razem przeciwko stepowcom wyruszyli wszyscy trzej Jarosławowicze: „W roku 6576. Przyszli innoplemieńcy na ziemię ruską – Połowcy liczni. Izjasław zaś i Światosław i Wsiewołod wyszli im naprzeciw nad Altę. I gdy była noc podeszli przeciwko sobie. (...) Za grzechy nasze nasłał Bóg na nas pogan. I zwyciężyli ruscy książęta i pobili Połowców. Nasyła bowiem Bóg wedle gniewu swojego innoplemieńców na ziemię, aby ta skruszyła się i nawróciła ku Bogu. Zaś wojna domowa bywa od pokuszenia diabła.”⁸²¹ Z punktu widzenia narracji o pograniczu najistotniejszy jest fakt umieszczenia starcia nad rzeką Altą, miejscu śmierci Borysa i Gleba oraz zwycięstwa Jarosława Mądrego nad Światopełkiem, który nadaje toczzonej walce wymiar ideowy. Potwierdza to kończąca relację refleksja *knižnika* nad okolicznościami najazdu: „Za grzechy nasze nasłał Bóg na nas pogan. I zwyciężyli ruscy książęta i pobili Połowców. Nasyła bowiem Bóg wedle gniewu swojego innoplemieńców na ziemię, aby ta skruszyła się i nawróciła ku Bogu. Zaś wojna domowa bywa od pokuszenia diabła.” W sposób niezwykle wyraźny przeplatają się tu dwa, zaznaczone wyżej wątki: o ile najazd „obcych” każe „Nestor” postrzegać jako boską karę i wezwanie do nawrócenia (w przypadku książąt ruskich – do jedności?), o tyle konflikty potępiane przez niego wewnętrzne stanowią pochodną działań sił nieczystych. Ponownie dostrzegamy też dychotomię pomiędzy Rusią i jej przeciwnikami, w tworzeniu której ogromną rolę odgrywa leksyka. O ile pisząc o „poganach” *knižnik* kładł nacisk na różnice wyznaniowe, to określając Połowców mianem „innoplemieńców”. Słowo to z języka staroruskiego tłumaczone jest także po prostu jako „cudzoziemiec” (por. s. 91). W mojej opinii twórca zapiski nawiązał w ten sposób do zarysowanych w *Chorografii* podziałów etnicznych, zgodnie z którymi rodowód koczowników sięgać miał Chama, a nie Jafeta, zaś granice udziałów powierzonych przez Boga obydwu synom Noego pokrywały się z południową „granicą” domeny Rurykowiczów⁸²².

Tak jak w przypadku walk z Pieczyngami i Torkami, również konflikty z Połowcami stanowią dla *knižnika* okazję do przeniesienia na karty latopisu nazw ośrodków pełniących

⁸²¹ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿс ·ѿ· Придоша иноплемьници на Русьску землю Половьци мнози Изаславъ же и С[ва]тославъ и Всеволодъ изидоша противу имъ на Лѣто и бывши ноци подѣидоша противу собѣ грѣхъ же ради нашихъ пусти Б[ог]ъ на ны поганьѣа и побѣдоша Русьскыи князи и побѣдиша Половьци. Наводить бо Б[ог]ъ по гнѣву своему иноплемьницы на землю и тако скрушенимъ имъ въспоманутса къ Б[ог]у оусобнаа же рать бывасть ѿ[тъ] соблажненъѣа дѣавола (...)”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 167.

⁸²² Inne przykłady użycia tego terminu w odniesieniu do Połowców zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 232.

funkcję graniczną. Duża skala najazdów Kumanów sprawia jednak, że badacz musi zachować w tym przypadku szczególną ostrożność: o ile zawarta pod 6579 (1071/1072) rokiem informacja o akcjach zbrojnych koczowników pod Rostowcem i Niejatynem odnosi się do części dorzecza Rosi wchodzącej w skład księstwa kijowskiego⁸²³, tak umieszczony pod 6576 (1068/1069) rokiem opis wydarzeń mających miejsce po obaleniu Izjasława Jarosławowicza zawiera relację z najazdu na księstwo czernihowskie ze Snowskiem i dorzeczem Snowy, a zatem na ziemie położone w głębi wąsko rozumianej „ziemi ruskiej”⁸²⁴. Z kolei pod 6600 (1092/1093) rokiem czytamy, że „była wielka wojna od Połowców i zewsząd. Wzięli trzy grody: Piasoczyn, Przewłokę, Pryłuki i wiele wiosek wojowali po obydwu stronach i tegoż roku wojowali Połowców Lachy z Wasylkiem Rościsławowiczem i tegoż roku umarł Ruryk, syn Rościsława. W tym czasie wielu ludzi umierało na rozliczne choroby.”⁸²⁵ Zagadkowym może wydać się określenie „od Połowców i zewsząd”. Staroruski przyimek „отъ” może odnosić się między innymi do czasu (początek rachuby), kierunku geograficznego (pochodzić lub przybywać skądś), pochodzenia (na przykład z jakiegoś rodu lub plemienia), przynależności (część pochodzić „od” większej całości, względnie uwolnienie „od” czegoś lub kogoś), a także przyczyny jakiegoś zdarzenia⁸²⁶. Z kolei „отъвсюдоу” ma wymiar przede wszystkim geograficzny („zewsząd”, „ze wszystkich stron”), co sugerowałoby, że również „w[тъ] Половецъ” należałoby odczytywać jako oznaczenie kierunku. W mojej opinii twórca zapiski wykorzystał swoistą plastyczność języka, w którym tworzył. Z jednej strony wskazał na Połowców jako przyczynę konfliktów („z powodu Połowców”), a z drugiej pragnął unaocznić rozmach działań wojennych dając do zrozumienia, że Ruś została najechana nie tylko od strony tradycyjnie kojarzonej ze stepem połowieckim (a tak mogłoby zostać odczytana fraza „od Połowców”, to jest „od strony terenów połowieckich”), lecz „ze wszystkich stron”. Zwróćmy zatem uwagę na wzmiankowane przez niego grody, które miały zostać zdobyte przez stepowców: Piasoczyn lokowany jest zazwyczaj w pobliżu Perejasławia, nad Sułą lub Supojem⁸²⁷, a Przewłoka i Pryłuki to istniejące do dziś miejscowości w dorzeczu rzeki Udaj,

⁸²³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 174. Ślady grodu Niejatyn znajdują się na terenie wsi Jahniatyn w obwodzie Żytomierskim Ukrainy. W przypadku Rostowca istnieją dwa warianty jego lokalizacji, obydwa również na terenie Ukrainy: okolice wsi Mała Rostiwka w obwodzie winnickim lub rejon wsi Rostawycja w obwodzie żytomierskim, zob.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 3, s. 371; М. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 34.

⁸²⁴ *Лаврентьевская летопись*, kol. 171-172. Wspominany w zapisce Snowsk to miasto położone w pobliżu ujścia Snowy do Desny, zob. *Етимологічний словник*, s. 144.

⁸²⁵ „и рать велика баше w[тъ] Половецъ и w[тъ]всюду вша ѿ грады Пѣсочень Переволоку Прилукъ и многа села воеваша по ѿбѣма странама в се же лѣто воеваша Половци Ляхы с Василькомъ Ростиславичемъ в се же лѣто оумре Рюрикъ с[ы]нъ Ростиславль в си же времена мнози ч[е]л[о]в[ѣ]ци оумираху различными недугы”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 215.

⁸²⁶ *СДЯ*, t. 6, s. 212-214.

⁸²⁷ *Етимологічний словник*, s. 113.

będącego dopływem Suły, w XI wieku położone dużo bardziej na północ, w głębi udziału perejasławskiego (około 150 kilometrów w linii prostej od samego Perejasławia). *Knižnik* uczynił zatem polem konfliktu nie tylko pogranicze w sensie ścisłym, to jest ziemie położone nad Sułą i Rosią, w bliskiej odległości od koczowisk Połowców, ale cały obszar księstwa pozostającego wówczas pod władaniem Roścysława Wsiewołodowicza. O rozmachu najazdu świadczą też wzmianki o „wielu wioskach” oraz klęsce epidemicznej, stanowiącej jego konsekwencję. Zagadką pozostaje natomiast fraza „po obydwu stronach”, którą należy odnieść do jakiejś rzeki. Jeśliby wziąć pod uwagę ogół przypadków traktowania przez „Nestora” cieków wodnych w podobny sposób, także w kontekście rajdów połowieckich, to najbardziej naturalną kandydatem byłby Dniepr⁸²⁸. Jednocześnie przez teren ówczesnego księstwa perejasławskiego przepływały przede wszystkim Trubeż oraz Suła, w dorzeczu której leżały dwa spośród wzmiankowanych w zapisie grodów. Ostatni z podanych wariantów uważam za najbardziej prawdopodobny. Uważam jednak, że sposób skonstruowania zapiski nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, którą rzekę miał na myśli *knižnik*?

Wspominałem już, że informacje odnoszące się do relacji połowiecko-ruskich i sytuacji wewnątrz ordy bywają niezwykle dokładne. Przykładowo: pod 6590 (1082/1083) rokiem „Nestor” odnotował śmierć chana Asena (Osienia), którego tytułował „księciem połowieckim”⁸²⁹. Dane te mogą zarówno stanowić świadectwo bardzo żywych więzi istniejących pomiędzy Rurykowiczami i elitami koczowniczymi, ale także być pochodną kontaktów twórcy źródła z południowymi kresami państwa, przede wszystkim z ośrodkiem perejasławskim. Gród nad Trubeżem był w pewnym sensie gniazdem rodowym Włodzimierza Monomacha, pod którego auspicjami mogła powstawać *Powieść doroczna*. Z kolei zaznaczone przeze mnie pośrednio istnienie tam prężnych ośrodków kościelnych (biskupstwo posiadające do pewnego momentu rangę metropolii tytularnej, monastery w Perejasławiu i nad Altą) tworzyło dogodne warunki do rozwoju lokalnego piśmiennictwa, w tym pierwotnej historiografii. Sytuacja, w której efekty działalności miejscowych *knižników* oraz innego rodzaju informacje pokroju lokalnej tradycji ustnej docierały do rąk kijowskiego redaktora wydaje się być bardzo prawdopodobna. „Nestor” zaś mógł widzieć w nich materiał istotny z punktu widzenia przyjętej strategii narracyjnej: wzmianki, takie jak data śmierci połowieckiego przywódcy były istotne dla tworzenia wątku walki książąt ruskich z wojowniczymi mieszkańcami stepu.

⁸²⁸ *Лаврентьевская летопись*, kol. 149, 215, 217-222; 231-232

⁸²⁹ *Ibidem*, kol. 204.

O pogranicznej funkcji niektórych charakterystycznych miejsc położonych na terenie księstwa perejasławskiego informują także zapiski odnoszące się do ostatniej dekady XI wieku, takie jak na przykład relacja z wypraw Boniaka, Kurii i Tugorkana umieszczona pod 6604 (1096) rokiem: „W tym czasie przyszedł Boniak z Połowcami ku Kijowowi w niedzielę pod wieczór. I powojował w okolicy Kijowa i spalił na Berestowie dwór książęcy. I w tym czasie wojował Kuria z Połowcami pod Perejasławiem i Uście spalił dwudziestego czwartego dnia miesiąca maja. Oleg zaś wyszedł ze Staroduba i przyszedł do Smoleńska i nie przyjęli go smoleńszczanie i poszedł do Riazania. Światopełk zaś i Włodzimierz poszli do siebie. W tym samym miesiącu przyszedł Tugorkan, teść Światopełka, [ku Perejasławiu] w miesiącu maju trzydziestego dnia. I stał w okolicy grodu, a perejasławianie zamknęli się w grodzie. Światopełk zaś i Włodzimierz poszli na nich po tej stronie Dniepru i przyszli do Zarubu [i tu] przeprawili się i nie dostrzegli ich Połowcy dzięki Bożej opiece. I uszykowawszy się podeszli ku grodowi. Grodzianie zaś to ujrawszy radzi [byli i] poszli ku nim. A Połowcy stali po tamtej stronie Trubeża i przygotowywali się. Światopełk zaś i Włodzimierz przeszli przez bród przez Trubeż ku Połowcom. Włodzimierz zaś chciał uszykować pułk – oni zaś nie posłuchali i uderzyli konno na przeciwników i to widząc Połowcy rozpierzchli się, a nasi pognali w ślad wojujących siekając przeciwników. I działał Pan w ten dzień zbawienie wielkie dziewiętnastego dnia miesiąca lipca zwyciężeni zostali innoplemieńcy. (...)”⁸³⁰ Pisząc o spaleniu „Ujścia” *knižnik* najprawdopodobniej miał na myśli miejscowość ulokowaną w charakterystycznym miejscu – badacze najczęściej utożsamiają ten zagadkowy toponim z ujściem Suły lub Trubeża do Dniepru⁸³¹. Z kolei latopisarski „Zarub”, czyli miejsce przeprawy koczowników, oznacza zarówno gród, którego pozostałości znajdują się na terenie obwodu czerkaskiego Ukrainy, jak i bród na głównej rzece południowej Rusi⁸³². W obydwu przypadkach *knižnik* posłużył się bardzo charakterystycznymi nazwami własnymi ściśle związanymi z hydronimią czyniąc z nich

⁸³⁰ В се же время приде Бонакъ с Половци г Къєву В недѣлю вѣчера И повоева школо Къєва и поже на Берестовѣмъ дворѣ княжѣ В се же время воева Кура с Половци оу Переяславля и оустѣ поже мѣсца маѣ кд дѣнь Влег же вѣиде и Стародуба и приде Смолинску и не приаша юго Смолнани и иде к Рязаню С[ва]тополкъ же и Володимеръ поидоста в своѣ си ··· Сего же мѣсца приде Тугорканъ тестъ С[ва]тополчъ [к Переяславлю] мѣсца маѣ л И ста школо града а Переяславци затворишася в градъ С[ва]тополкъ же и Володимеръ поидоста на нь по сеи сторонѣ Днѣпра и придоста къ Зарубу [и ту] перебродистася и не вчютиша ихъ Половци Б[ог]у сохраню ихъ и исполчившеся поидоста к граду гражане же оузрѣвше радѣ [быша и] поидоша к нима а Половци стоаху на онои сторонѣ Трубежа исполчившеся С[ва]тополкъ же и Володимеръ вбрѣдоста в Трубежъ к Половцемъ Володимеръ же хотѣ наредити полкъ вни же не послушаша но оудараша в конѣ к противнымъ се видѣвше Половци и побѣгоша а наши погнаша въ слѣдъ ратныхъ сѣкуще противныхъ и сдѣа Г[о]с[под]ь въ тѣ дѣнь сп[ас]ѣнѣ велико мѣсца июліа въ ѿ дѣнь Побѣдени быша иноплеменици”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 231-232.

⁸³¹ *Етимологічний словник*, s. 168, por. s. 78 w Rozdziale I [nazwy mówiące].

⁸³² *Ibidem*, s. 61-62.

punkty orientacyjne w opisie działań wojennych. Co więcej: wspominając o Dnieprze i Trubeżu oraz okolicznościach ich przekraczania po raz kolejny użył fraz w rodzaju „po tej stronie” i „po tamtej stronie” nadając obydwu ciekom funkcję linii oddzielającej „swoich” i „obcych”.

Wiele spośród zaznaczonych już przeze mnie elementów współtworzących obraz sąsiedztwa Rusi z ludami stepu pojawia się w bardzo obszernym opisie najazdu z 1093 roku, a więc w czasach nieodległych z punktu widzenia momentu zredagowania źródła. Stanowił on reakcję na zmianę na tronie w Kijowie wywołaną przez śmierć księcia Wsiewołoda Jarosławowicza. Sytuacja na Rusi była wówczas o tyle specyficzna, że kończył się okres rządów synów Jarosława Mądrego, zaś władza zwierzchnia miała przejść w ręce jego wnuków reprezentujących różne linie dynastii⁸³³. Kandydatami do objęcia najważniejszego stolca byli syn Wsiewołoda Włodzimierz Monomach oraz jego kuzyn Światopełk Izjasławowicz – wówczas najstarszy wiekiem członek rodu. Relację z najazdu, stanowiącego w perspektywie „Nestora” swoisty sprawdzian jedności książąt ruskich w obliczu zagrożenia z zewnątrz, pozwolę sobie przytoczyć *in extenso*, aby następnie wyróżnić szczegóły istotne z punktu widzenia przedmiotu moich rozważań:

„I gdy minęła Wielkanoc, a nadeszła Biała Niedziela, w dzień Antypaschy, dwudziestego czwartego dnia miesiąca kwietnia, przyszedł Światopełk do Kijowa. I wyszli naprzeciw kijowianie z pokłonem, i przyjęli go z radością, i siadł na stolcu ojca swojego i stryja swojego. Tegoż czasu poszli Połowcy na ziemię ruską usłyszawszy, że umarł Wsiewołod, posłali posłów do Światopełka o pokój. Światopełk zaś, nie naradziwszy się ze starszą drużyną ojcowską i stryja swojego, uczynił radę z tymi, co przyszli z nim, i pojmawszy posłów, wsadził ich do więzienia. Usłyszawszy zaś o tym, Połowcy zaczęli wojować. I przyszli Połowcy liczni, i oblegli gród torcheski. Światopełk zaś puścił posłów połowieckich, chcąc pokoju. I nie zechcieli Połowcy pokoju, i następowali Połowcy, wojując. Światopełk zaś począł zbierać wojsko, chcąc na nich iść. I rzekli do niego mężowie roztropni: «Nie kuś się przeciw nim, bo mało masz wojów». On zaś rzekł: «Mam pachółków swoich siedmiuset, którzy mogą przeciw nim stanąć». Poczęli zaś drudzy, nieroztropni, mówić: «Pójdź, książę». Roztropni zaś mówili: «Gdybyś wystawił nawet osiem tysięcy, nieźle by było, nasza ziemia zubożała od wojen i od sprzedaży. Ale poślij do brata swojego Włodzimierza, aby ci pomógł». Światopełk zaś, posłuchawszy ich, posłał do Włodzimierza, aby pomógł mu. Włodzimierz zaś zebrał wojów swoich i posłał po Rościsława, brata swojego, do Perejasławia, wiodąc go na pomoc

⁸³³ T. Wiłkuł uznała, że w oczach twórcy *Powieści dorocznej* okres panowania wnuków Jarosława Mądrego to swoiste „chude lata”, przepełnione konfliktami wewnętrznymi, zob. Т. Вилкул, „Прежде сихъ 4 лѣтъ”, s. 246.

Światopełkowi. Gdy zaś Włodzimierz przyszedł do Kijowa, zebrali się u Świętego Michała i wszczęli między sobą spory i waśnie, a pojednawszy się, całowali krzyż między sobą. Gdy Połowcy nadal pustoszyli ziemię, rzekli do nich mężowie roztropni: «Po co spieracie się między sobą, a poganie gubią ziemię ruską? Później się rozprawicie, a teraz pójdźcie przeciw poganom z pokojem bądź z wojną». Włodzimierz chciał pokoju, Światopełk zaś chciał wojny i poszedł Światopełk i Włodzimierz, i Rościsław ku Tropolowi, i przyszli nad Stugnę. Światopełk zaś i Włodzimierz, i Rościsław wezwali drużynę swoją na radę, chcąc przejść przez rzekę, i poczęli radzić. I rzekł Włodzimierz: «Tu stojąc [osłonięci] przez rzekę, w takiej grozie, zawrzyjmy pokój z nimi». I przystali na tę radę roztropni mężowie, Jan i inni. Kijowianie zaś nie zechcieli rady tej, jeno rzekli: «Chcemy się bić, przejdźmy na tamtą stronę rzeki». I spodobała się rada ta, i przeszli rzekę Stugnę, a była bardzo wtedy wezbrana. Światopełk zaś i Włodzimierz, i Rościsław, uszykowawszy drużynę, poszli. I szedł po prawej stronie Światopełk, po lewej Włodzimierz, pośrodku zaś był Rościsław. I minawszy Tropol, przeszli wał. I oto Połowcy poszli naprzeciw, a strzelcy ich przed nimi. Nasi zaś stanawszy między wałami, zatknęli chorągwie swoje, i poszli strzelcy zza wału. A Połowcy przyszedłszy ku wałowi, zatknęli chorągwie swoje, i natarli najpierw na Światopełka, i przełamali pułk jego. Światopełk zaś stał krzepko, lecz rzucili się do ucieczki ludzie jego, nie wytrzymawszy naporu wojów, za nimi rzucił się do ucieczki i Światopełk. Potem natarli na Włodzimierza, i była walka zacięta; rzucił się do ucieczki i Włodzimierz z Rościsławem i woje jego. I dobiegli do rzeki Stugny, i poszedł w bród Włodzimierz z Rościsławem, i począł tonąć Rościsław w oczach Włodzimierzowych, i chciał pochwycić brata swojego i o mało nie utonął sam. I utonął Rościsław, syn Wsiewołodowy. Włodzimierz zaś przeszedł w bród rzekę z małą drużyną, wielu bowiem padło z pułku jego, i bojarzy jego tu padli. I przeszedłszy na oną stronę Dniepru, płakał po bracie swoim i po drużynie swojej, i poszedł do Czernihowa smutny bardzo. Światopełk zaś uciekł do Treполя i zamknął się tu do wieczora, i tejże nocy przyszedł do Kijowa. Połowcy zaś widząc, że zwyciężyli, puścili się po kraju pustosząc, a inni wrócili się ku Torczeskiemu. To zaś nieszczęście zdarzyło się w dzień Wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, miesiąca maja dwudziestego szóstego dnia. Rościslawa zaś szukając, znaleźli w rzece, i wzięwszy przynieśli go do Kijowa, i płakała po nim matka jego, i wszyscy ludzie żalowali go bardzo dla jego młodości. I zebrali się biskupi i popi, i mnisi; pieśni należne śpiewając, położyli go w cerkwi Świętej Sofii obok ojca swojego. Połowcom zaś, oblegającym Torczesk, stawili opór Torkowie i dzielnie walcząc z grodu, zabijali mnogich przeciwników. Połowcy zaś poczęli nacierać i odcieśli wodę, i poczęli upadać na siłach ludzie w grodzie z pragnienia i głodu. I przysłali Torkowie do Światopełka, mówiąc: «Jeśli nie przyślesz żywności, poddamy się».

Światopełk zaś posłał im, lecz nie można było przekraść się do grodu wobec mnóstwa wojów nieprzyjacielskich. I stali [Połowcy] wokół grodu tygodni dziewięć, i rozdzielili się na dwoje: jedni stali u grodu, walcząc z przeciwnikiem, a drudzy poszli ku Kijowowi, puszcżając zagony między Kijowem a Wyszogrodem. Światopełk zaś wyszedł do Żelani, i poszły przeciw sobie oba wojska i zawarły się, i zawiązała się walka. I rzucili się nasi do ucieczki przed innoplemieńcami, i padali ranni przed wrogami naszymi, i wielu zginęło, i było martwych więcej niż pod Trepołem. Światopełk zaś przyszedł do Kijowa samotrzeć, a Połowcy wrócili się pod Torczesk. Była ta klęska miesiąca lipca 23 dnia. Nazajutrz zaś, dwudziestego czwartego, w święto męczenników Borysa i Gleba, był płacz wielki w grodzie, a nie radość, za grzechy nasze wielkie i nieprawości, za pomnożenie niesprawiedliwości naszych.”⁸³⁴

⁸³⁴ „В д[ѣ]нь антипаскы м[ѣ]с[а]ца априла въ кѣд д[ѣ]нь Приде С[ва]тополкъ Кыеву [и] изидоша противу юму Киане с поклоном[ъ] и приаша и с радостью [и] сѣде на столѣ ѡ[т]ъца своего и строа своего в се время поидоша Половци на Русьскую землю слышавше ѡко оумерлъ юсть Всеволодъ послаша слы къ С[ва]тополку в мирѣ С[ва]тополкъ же не здумавъ с болшею дружиною ѡтнею и строа своего но свѣтъ створи с пришедшими с нимъ [и] изымавъ слы всажа и вѣстобѣку слышавше же се Половци почаша воєвати и придоша Половци мнози и вступиша Торциискый град[ъ] С[ва]тополкъ же пусти слы Половецкыѣ хотя мира и не всхотѣша Половци мира и ступиша Половци воюючи С[ва]тополкъ же поча сбирати воє хотя на не и рѣша юму мужи смѣслении не кушаиса противу имъ ѡко мало имаша вои. ѡн же реч[ѣ] имѣю ѡтрокѣ своих[ъ] ꙗко иже могутъ противу имъ стати начаша же друзии несмѣслении гл[а]ти поиди кнаже смѣслении же гл[а]ху аще бы [ихъ] пристроилъ и ꙗко тысячъ не лихѡ то юсть наша земля вскудѣла юсть ѡ[т]ъ рати и ѡ[т]ъ продажъ но послиса к брату своему Володимеру да бы ти помоглъ С[ва]тополкъ же послушавъ ихъ посла к Володимеру да бы помоглъ юму Володимеръ же собра вои свои и посла по Ростислава брата своего Переяславлю вела юму помагати С[ва]тополку Володимеру же пришедшу Киеву совокупистася оу стаг[о] Михаила и вѣста межѡ собою распра и которы и оуладившесѡ цѣловаста кр[ѣ]сть межѡ собою Половцемъ воюющим[ъ] по земли и рѣша има мужи смѣслении почто вы распра имате межѡ собою а погании губать землю Русьскую послѣди са оуладита а нонѣ поидита противу поганым[ъ] любо с миромъ любо ратью Володимеръ хоташе мира С[ва]тополкъ же хоташе рати и поиде С[ва]тополкъ и Володимеръ и Ростиславъ къ Треполю [и] прѣдоша къ Стужьнѣ С[ва]тополкъ же и Володимеръ и Ростиславъ созваша дружину свою на свѣтъ хотаче поступити чересъ рѣку и начаша думати [и] гл[а]ше Володимеръ ѡко сдѣ стоаче чересъ рѣку в грозѣ сеи створимъ миръ с ними и пристоаху совѣту сему смѣслении мужи ꙗко и прочии Киане же не всхотѣша [свѣта сего] но рекоша хочемъ са бити поступимъ на ѡну сторону рѣки [и] възлюбиша свѣто съ и преидоша Стугну рѣку бѣ бо наводниласѡ велми тогда С[ва]тополкъ же и Володимеръ и Ростиславъ исполчивше дружину поидоша и идаше на деснѣи сторонѣ С[ва]тополкъ на шюеи Володимеръ посредѣ же бѣ Ростиславъ [и] минувше Треполь придоша валъ и се Половци идаху противу и стрѣлци предѣ ними нашимъ же ставшимъ межѡ валомъ поставиша стаги свои и поидоша стрѣлци из валу и Половци пришедше к валови поставиша стагы своѣ и налегша первое на С[ва]тополка и взломиша полкъ юго С[ва]тополкъ же стоахше крѣпко и побѣгоша людѣе не стерпаче ратных[ъ] противленьѡ и [послеже] побѣже С[ва]тополкъ потомъ наступиша на Володимера и быс[ѣ] брань люта побѣже и Володимеръ с Ростиславомъ [и] вои его и] прибѣгоша к рѣцѣ Стугнѣ и вбредѣ Володимеръ с Ростиславомъ [и] нача оутапати Ростиславъ предѣ[ѣ] вчима Володимерима и хотѣ похватити брата своего и мало не оутопе самъ и оутопе Ростиславъ с[ы]нъ Всеволожъ Володимеръ же побредѣ рѣку с малою дружиною мнози бо падоша ѡ[т]ъ полка юго и боларе юго ту падоша и перешедѣ на ѡну сторону Днѣпра плакаса по братѣ своему и по дружинѣ своѣи пришедѣ Чернигову печалень зѣло С[ва]тополкъ же вбѣже в Треполь и затвориса ту и бѣ ту до вечера и на ту ночь приде Киеву Половци же видѣвше сдолѣвше пустиша по земли воююще а друзии възвратишасѡ к Торцьскому си же са злѡба склочи въ д[ѣ]нь Възнесеньѡ Г[о]с[подина] нашего Іс[х]уса Х[ри]с[т]а м[ѣ]с[а]ца маѡ въ кѣс Ростислава же искавше ѡбрѣтоша в рѣцѣ [и] А вземше принесѡша и Киеву плакаса по немъ м[и]ти юго и вси людѣе пожалиша си по немъ повелику оуности юго ради и собрашасѡ епс[ко]пи и попове и черноризци пѣсни ѡбычныѡ пѣвше положиша и оу ц[ѣ]ркви с[ва]тыѡ Соѡѣи оу ѡ[т]ъца своего Половцемъ же ѡсѣдашемъ Торцьскыи противашимъ же са Торкомъ и крѣпко борющимъса из града оубиваху многы ѡ[т]ъ

Pokażna ilość pojawiających się tu informacji dotyczących rusko-połowieckiego sąsiedztwa wymaga pewnego uporządkowania. Wzrost zagrożenia ze strony koczowników w momencie, gdy domena Rurykowiczów znajduje się w okresie translacji władzy zwierzchniej jest motywem dobrze nam już znanym. I tym razem opis tego rodzaju wydarzenia stanowi dla *kniźnika* okazję do splecenia ze sobą dwóch głównych wątków: warunkiem umożliwiającym odparcie najeźdźcy jest zgoda i współpraca wewnątrz dynastii, zaś Światopełk i Włodzimierz, a nade wszystko ich doradcy wykazują się tego rodzaju postawą („Po co spieracie się między sobą, a poganie gubią ziemię ruską? Później się rozprawicie, a teraz pójdźcie przeciw poganom z pokojem bądź z wojną”). Reakcją na odrzucenie przez nowego władcę Kijowa warunków przedstawionych przez posłów połowieckich jest „wojowanie”. Termin ten ma trzy podstawowe znaczenia: wojować (prowadzić wojsko), bić się jako napastnik albo zawojowywać (plądrować) jakieś terytorium (por. s. 93). W tym przypadku mamy do czynienia przede wszystkim z trzecim wariantem. Polem działań łupieskich jest rejon Torczeska, grodu zlokalizowanego na linii rzeki Roś, którego nazwa pochodzi od osiedlonych w tym rejonie w charakterze daniików książąt ruskich Torków, wzmiankowanych zresztą wprost przez latopisarza („Połowcom zaś, oblegającym Torczesk, stawili opór Torkowie i dzielnie walcząc z grodu, zabijali mnogich przeciwników. Połowcy zaś poczęli nacierać i odcięli wodę, i poczęli upadać na siłach ludzie w grodzie z pragnienia i głodu. I przysłali Torkowie do Światopełka [...]”)⁸³⁵. Akcja umieszczona zostaje zatem na południowych kresach udziału kijowskiego, choć w narracji istotną rolę zajmuje książę perejasławski. W dalszej części pojawiają się także grodu położone nieco bardziej w głębi udziału, wciąż jednak będące częścią systemu obronnego Kijowa: Trepol i Żelań. Z zarysowanego przez *kniźnika* opisu pogranicza wynika zresztą, że

противных[ъ] Половци же начаша налѣгати и шѣймаху воду и изнамагати начаша людѣ в градѣ водною жажею и голодомъ и прислаша Торци къ С[ва]тополку гл[а]ще аще не пришлеша брашна предатиса имам[ъ] С[ва]тополкъ же посла имъ и не бѣ лѣзѣ вкрастиса в градъ множествомъ вои ратных[ъ] [и] стоаше уколо града недѣль ѿ И раздѣлишася надвое ѿдина стаха оу града рать борюще а друзии поидоша Къиєву [и] пустиша на воропѣ межи Къиєвъ и Вышегородъ С[ва]тополкъ же въииде на Желаню и поидоша противу собѣ убои и съступишася и оукрѣписа брань [и] побѣгоша наши пред[ъ] иноплемєньники [и] падаху ѿзвени предъ врагы нашими и мнози погыбоша [и] быша] мертви паче неже оу Трьпола С[ва]тополкъ же приде Къиєву самъ третии а Половци возвратишася к Торцьскому быша же си злая м[ѣ]с[а]ца июла въ кѣ Назаоут[р]ѣ аже въ кѣ Въ с[ва]тою м[у]ч[ѣ]нку Бориса и Глѣба быс[ъ] плачь [великъ] в градѣ а не радость грѣхъ ради наших[ъ] великихъ и неправды за оумноженѣ безаконии нашихъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 217-222.

⁸³⁵ *Етимологічний словник*, s. 162 (tam podane rozmaite warianty lokalizacji grodu – obecnie dominuje pogląd mówiący o grodzisku Szarki, 38 km. na południowy wschód od Białej Cerkwi); А. Куза, А. Куза, *Малые города Древней Руси*, Москва 1989, s. 74-75; В. Чхаидзе, *Центр Древнерусского Поросья - город Торческ*, [w:] *Русский средневековый город. Археология. Культура. К юбилею Алексея Владимировича Чернецова*, Москва 2022 (tam przegląd literatury). O tej i innych nazwach miejscowych nawiązujących do Torków pisał С. Козловский, *Средневековая Русь*, s. 85.

składało się ono z dwóch stref: buforowej, zasiedlonej przez podporządkowanych Rusi koczowników oraz wewnętrznej. W każdej z nich twórca źródła umieszcza wydarzenia dziejące się w różnym czasie („i było martwych więcej niż pod Trepolem”). Dochodzą do tego unikalne wzmianki o wałach żmijowych, stanowiących charakterystyczny element tegoż systemu („I minąwszy Trepol, przeszli wał”)⁸³⁶.

Ważną rolę w opisie działań wojennych odgrywają rzeki. Stugna, poza funkcją orientacyjną, staje się barierą, której przekraczanie przynosi śmierć Roścysława Wsiewołodowicza – po raz kolejny pojawia się zatem motyw, w ramach którego członek dynastii kończy swoje życie na pograniczu z „poganami”, tak jak miało to miejsce w przypadku Borysa (passus kończy zresztą informacja o żałobie, którą kijowianie obchodzili właśnie we wspomnienie braci-męczenników – swoista paralela łącząca ich postacie z bratem Monomacha). W odniesieniu do Stugny i Dniepru powraca znany między innymi z opisu najazdu Pieczyngów na państwo Włodzimierza Wielkiego motyw „tej i tamtej (onej) strony” rzeki („Chcemy się bić, przejdźmy na tamtą stronę rzeki. [...] I przeszedłszy na oną stronę Dniepru, płakał po bracie swoim i po drużynie swojej, i poszedł do Czernihowa smutny bardzo.”), co nadaje obydwu ciekom walor graniczności – na czas wojny stają się one liniami faktycznie oddzielającymi od siebie „nas” i „obcych” („Tu stojąc [osłonięci] przez rzekę, w takiej grozie, zawrzyjmy pokój z nimi”).

Refleksja domykająca przytoczony fragment („Nazajutrz zaś, dwudziestego czwartego, w święto męczenników Borysa i Gleba, był płacz wielki w grodzie, a nie radość, za grzechy nasze wielkie i nieprawości, za pomnożenie niesprawiedliwości naszych”) dobrze oddaje zaznaczone już przeze mnie przeplatanie się i równoważenie dwóch ważnych dla „Nestora” kwestii: problemu jedności wewnątrz państwa i dynastii oraz problemu połowieckiego, stanowiącego jakoby karę za grzechy w postaci wcześniejszych konfliktów pomiędzy Rurykowiczami. Znaczenie zagrożenia wynikającego z działań nomadów uwypukla, tak jak miało to miejsce wcześniej, leksyka. Zauważmy jednak, że tym razem odnosi się ona tylko do jednego spośród obecnych w narracji etnosów koczowniczych, to jest do Połowców będących w danym momencie głównymi wrogami Rusi⁸³⁷. „Poganami” lub „innoplemieńcami” nie są natomiast nazywani Torkowie, którzy tym razem figurują jako lojalni sprzymierzeńcy

⁸³⁶ М. Кучера, Л. Иванченко, *Давньоруська оборонна лінія в Пороссі*, „Археологія”, t. 57, 1987, s. 67-79, dalszą literaturę podaję w przyp. 55 na s. 24.

⁸³⁷ Niektórzy autorzy próbowali łączyć obraz Połowców w tej zapisce z konkretnymi etapami powstawania *Powieści dorocznej* kładąc nacisk na dużą rolę czynnika autorskiego. Przykładowo: D. Dobrowolskij uznał, że wyjątkowo negatywny stosunek do koczowników reprezentował *kniźnik* pracujący w latach dziewięćdziesiątych XI w. nad kontynuacją *Pierwotnego zwodu*, zob. Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 286-294.

stanowiący załogę Torczeska i innych grodów pogranicza. Wynika z tego, że pisząc o „swoich” i „obcych” twórca *Powieści dorocznej* nie kierował się upraszczającymi uprzedzeniami na tle religijnym czy etnicznym, a stosunkiem danej grupy względem państwa Rurykowiczów. Tym sposobem Torkowie pozostają dla niego „poganami” tylko wtedy, gdy działają przeciwko temu państwu⁸³⁸. Ich włączenie do ruskiej ekumeny skutkuje tym, że na kartach latopisu zaczynają być oni przedstawiani w sposób bardziej pozytywny. Co więcej: kontrastując ze sobą Połowców oraz padającą ich ofiarą ludność pogranicza „Nestor” intencjonalnie zalicza tę drugą do ogólnej kategorii „rodu chrześcijańskiego”, czego najlepszym przykładem jest opis skutków najazdu z 1093 roku, będący jednocześnie nietypowym świadectwem tożsamości lokalnej mieszkańców południowej Rusi („Połowcy wojowali wiele i zawrócili w stronę Torczeska i zaniemogli ludzie w grodzie z powodu głodu i poddali się wojującym. Połowcy zaś przyszli do gród zapalili ogniem i ludzie rozdzielili się i podążyli do obozów ku rodzinom swoim i krewnym swoim. Wielu z rodu chrześcijańskiego cierpiało [...] ze łzami opowiadali jeden drugiemu mówiąc «Ja byłem z tego grodu», a drugi «Jam z tej wsi».”)⁸³⁹. Opisuując w ten sposób rozmiar zniszczeń *knižnik* sugeruje też czytelnikowi, że obszary pograniczne, które ucierpiały w wyniku rajdu stepowców, były terenami bogato zasiedlonymi. Nie jest to zresztą jedyny przypadek opisu ruiny kresów państwa. Pod 6603 rokiem *Powieść doroczna* opisuje całkowite zniszczenie Jurijewa (dzisiejsza Biała Cerkiew), w wyniku czego książę Światopełk Izjasławowicz założył nowy gród na południe od Kijowa, na prawym brzegu Dniepra („W tym samym roku przyszli Połowcy do Jurijewa i stali w jego okolicy całe lato i o mało go nie wzięli. Światopełk zaś pogodził się z nimi. Połowcy zaś nie szli za Roś, Jurijewcy zaś wybiegli i poszli w stronę Kijowa. Światopełk zaś nakazał budować z drewna gród na wzgórzu Wyteczewie nazwany na swoją cześć Grodem Światopełka i nakazał biskupowi Marynowi z jurijewcami osiąść tam i z zasakowcami i dalszymi z innych grodów, a Jurijew podpalili Połowcy.”)⁸⁴⁰.

⁸³⁸ Ciekawa jest na tym tle koncepcja M. Ščavinskasa, zgodnie z którą ludzie średniowiecza, w tym kniżnicy ruscy, dzielili „pogan” na „złych”, będących jednoznacznie przeciwnikami, oraz „naiwnych”, z którymi z różnych powodów utrzymywano kontakt, zob. M. Ščavinskas, „*Dobrzy/chrześcijańscy*” i „*źli/barbarzyńscy*” *poganie*, s. 148.

⁸³⁹ „Половци воєваша много и възвратишася к Торцьскому и изнемогоша людье в градѣ гладомъ и предашася ратнымъ Половци же приимше град[ъ] запалиша и вгнем[ъ] [и] люди раздѣлиша и ведоша в вежѣ к сердоболем[ъ] своимъ и сродникомъ своимъ мьного роду х[ри]с[т]ьяньска стражуще (...) со слезами вѣщевашу другъ къ другу гл[а]юще азъ бѣхъ сего города и другї а цзъ сея вси”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 225.

⁸⁴⁰ „В се же лѣт[о] Придоша Половци к Гургеви и стоаше школо юго лѣто все и мало не вша юго С[ва]тополкъ же шмири є Половци же не идоша за Росъ Гургеви же выбѣгоша и идоша Кыеву С[ва]тополкъ же повелѣ рубити городъ на Вытечевѣ холму в свое има нарекъ С[ва]тополчъ городъ и повелѣ еп[и]с[ко]пу Мрину съ Юргеви сѣсти ту и Засаковцемъ и прочимъ в[ъ] инѣхъ градъ а Гургеви зажгоша Половци тощъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 229. Nt. śladów grodu Światopółcz zob. np. С. Плетнёва, Т. Макарова, *Южное городище у с. Витачева*, „Краткие сообщения Института археологии АН

Wspomniana zapiska, w której zawarto obszerne pouczenie na temat przyczyn nieszczęścia, jakie spotkało Ruś. Wówczas to Połowcy zostają nazwani „kłamliwymi synami Izmaelowymi”⁸⁴¹. Po raz drugi koczownicy jako „Izmaelici” występują w kontekście ataku wojsk chana Boniaka na monaster pieczerski w Kijowie w zapisie z 6604 (1096) roku – relacjonując to wydarzenie twórca *Powieści dorocznej* nazywa ich „bezbożnymi”, czemu towarzyszy opis aktów barbarzyństwa wymierzonego w szeroko pojęte chrześcijańskie *sacrum* (na przykład niszczenia ikon)⁸⁴². Jednocześnie autor źródła, posiłkując się wiedzą na temat potomstwa biblijnego Abrahama, wyjaśnia czytelnikowi, dlaczego używa tego konkretnego terminu w odniesieniu go Połowców: „Wyszli bowiem oni od pustyni Jatrebskiej między wschodem i północą. Wyszło zaś ich cztery pokolenia: Tortmeni i Pieczyngowie, Torkowie, Połowcy. (...) A Izmael zwrodził dwunastu synów. Od nich zaś są Tortmeni i Pieczyngowie i Torkowie i Kumani, zwani Połowcami, którzy pochodzą z pustyni”⁸⁴³. Widzimy zatem, że do

СССР”, t. 104, 1965, s. 54-61. We fragmencie tym zwraca też uwagę kolejny przykład orientacyjnej funkcji Rosi, nad którą położony był gród Jurijew, jako rubieży księstwa kijowskiego ze stepem połowieckim („Połowcy zaś nie szli za Roś”).

⁸⁴¹ „идѣ лукавиѣ с[ы]н[о]ве Измаилеви”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 223. O recepcji tego terminu, występującego w *Apokalipsie* pseudo-Metodego, na terenie Słowiańszczyzny pisała m.in. Z. Brzozowska, *Who Could 'the Godless Ishmaelites from the Yathrib Desert' Be to the Author of the Novgorod First Chronicle? The Apocalypse of Pseudo-Methodius in Medieval South and East Slavic Literatures*, „Studia Ceranea”, t. 9, 2019, s. 369-389. Łódzka badaczka wykazała w jaki sposób określenie to, odnoszące się pierwotnie do Arabów, Turków Seldżuckich i ogółu muzułmanów, w piśmiennictwie słowiańskim zaczęło być stosowane wobec pogańskich ludów koczowniczych (w przypadku teksów ruskich byli to głównie Połowcy i Mongołowie). Zwróciła także uwagę na związki pomiędzy popularną w krajach wschodniosłowiańskich *Apokalipsą* oraz *Powieścią doroczną* w kontekście literatury przekładowej (s. 373, tam dalsza literatura). Z. Brzozowska podkreśliła również, że w *Objawieniu* Pseudo-Metodego występuje, opisany przez nas wyżej, w kontekście ruskim, podział na „naszych / chrześcijan / Bizantyńczyków” oraz „obcych / pogan / Izmaelitów”. Ponadto zwróciła uwagę na obecność bezpośrednich odniesień tego dzieła w innych latopisach, między innymi w *Latopisie nowogrodzkim pierwszego starszej redakcji*, w opisie pojawienia się Mongołów i bitwy nad Kałką, zob. Z. A. Brzozowska, I. N. Petrov, *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład*, Łódź 2019 (seria: *Series Ceranea*, t. 5) [dalej: *Latopis nowogrodzki pierwszy*], s. 124-125. Na łamach odrębnego tekstu cytowany wyżej fragment analizował także L. Chekin, *The Godless Ishmaelites*, s. 9-28; Л. Чекин, *Безбожные сыны Измаиловы: половцы и другие народы степи в древнерусской книжной культуре*, [w:] *Из истории русской культуры*, t. 1, Москва 2000, s. 691-716 (tam o teologicznym wymiarze rzeczzonego fragmentu *Powieści dorocznej*); А. Лаушкин, *Русь и соседни*, s. 136; M. Ščavinskas, „Dobrzy/chrześcijańscy” i „źli/barbarzyńscy” poganie, s. 135-136 (autor trafnie zauważył, że podobnych określeń nie używano w stosunku chociażby do Litwinów czy Jaćwięgów będących, zgodnie z Chorografią, częścią udziału Jafeta). Do zapiski z 6604 r. powracam na s. 250 w kontekście następującej w jej dalszej części opowieści o „ludziach nieczystych” zamkniętych w górach.

⁸⁴² „безбожныѣ же с[ы]н[о]ве Измаилеви”, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 232.

⁸⁴³ „Ишѣли бо суть си ѡ[т]ъ пустына Нитривьскыа межю востокомъ и сѣверомъ[ъ] ишѣли же суть ихъ колѣнь дѣ Тортмѣни и Печенѣзи Торци Половци (...) а Измаиль роди вѣ с[ы]на ѡ[т]ъ нихже суть Тортмѣни и Печенѣзи и Торци и Кумани рекше Половци иже исходятъ ѡ[т]ъ пустынь”, zob. ibidem, kol. 234. O „Pustyni Jatrebskiej” jako miejscu pochodzenia potomków Izmaela zob. Z. Brzozowska, *Who Could 'the Godless Ishmaelites*, s. 373. Bardzo podobny zarys genealogii potomków Izmaela i Hagar zawiera kronika Symeona Logotety, zob.: *The Chronicle of the Logothete*, s. 36, rozdz. 109, s. 122; *Symeonis Magistri et Logothetae Chronicon*, red. S. Wahlgren, Berolini – Novi Eboraci 2006 [dalej: *Logothetae Chronicon*], rozdz. 109, s. 161. D. Dobrowolski zestawiał ten fragment z zapiską z *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego młodszego redakcji* umieszczoną 6732 r. Moskiewski badacz uznał, że obydwa, niezależnie powstałe przekazy są świadectwem popularności na Rusi traktatu Pseudo-Metodego Patarskiego, zob. Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 287-288.

категorii „Izmaelitów” zaliczono w tym przypadku nie tylko Połowców, ale ogół koczowniczych ludów tureckich – w tym etnosy pozostające na usługach książąt ruskich (aczkolwiek „Nestor” nie nazywa ich „Izmaelitami” *per se*)⁸⁴⁴. Informacje na temat ich pochodzenia od Izmaela stanowią uzupełnienie przedstawionej *Chorografii* „bibilijnej” wizji podziału świata i zamieszkujących go narodów. Stanowią kolejną metodę podkreślania podziału na „swoich” oraz „obcych”. Dzięki dodatkowemu „wyobcowaniu” koczowniczych sąsiadów na gruncie narracji, opowieść o czynach książąt ruskich lepiej wpisuje się w Hilarionowski ideał chrześcijańskiego władcy-wojownika.

Pisząc o Pieczyngach zwróciłem uwagę na fakt, że twórca *Powieści dorocznej* uwypuklał niekiedy istnienie związków pomiędzy nimi, a dynastami, których obraz na kartach dzieła miał być negatywny. To samo zjawisko możemy zaobserwować w przypadku relacji z Połowców z niektórymi Rurykowiczami, takimi jak Oleg Światosławowicz, książę panujący we Włodzimierzu na Wołyniu (1074-1077), Tmutarakaniu (1083-1094), dwukrotnie w Czernihowie (1078, 1084-1097) i wreszcie w Nowogrodzie Siewierskim (1097-1115), będący głównym rywalem Włodzimierza Monomacha. Zwróćmy uwagę na zapiskę z 6602 (1094/1095) roku: „Zawarł Światopełk pokój z Połowcami i wziął sobie za żonę córkę Turgokana, księcia połowieckiego. W tym samym roku przyszedł Oleg z Połowcami z Tmutarakania i przyszedł do Czernihowa. Włodzimierz zaś zamknął się w grodzie. Oleg zaś przyszedł ku grodowi i spalił okolice grodu i monaster spalił. Włodzimierz zaś zawarł pokój z Olegiem i poszedł z grodu na stolec ojca do Perejasławia, a Oleg wszedł do grodu ojca swojego. Połowcy zaczęli wojować w okolicach Czernihowa i Oleg im nie bronił, bowiem sam pozwolił im łupić. Oto już trzeci raz nawiódł on pogan na ziemię ruską, jego to grzechy oby wybaczył Bóg, zginęło było bowiem wielu chrześcijan, innych zaś pojmano do niewoli i rozproszono po różnych ziemiach.”⁸⁴⁵ Łatwo zauważalny jest pewien paradoks: o ile pokój Światopełka

⁸⁴⁴ Zdaniem A. Gippiusa „Nestor” zaczerpnął to określenie z od Pseudo-Metodego Patarskiego, zob. A. Гиппиус, *Гюрята Рогович и его роль в русской эсхатологии: к интерпретации летописной статьи 6604*, [w:] *Академик А. А. Шахматов*, s. 252 (tam także zestawienie różnych przykładów wykorzystania przez twórcę latopisu tego tekstu, stanowiącego zdaniem części badaczy „literacki wzorzec” i „autorytet w dziedzinie etnicznej genealogii” dla kijowskiego *knižnika*), por.: A. Карпов, *Генеалогия хвалисов и болгар в летописной статье 1096 г.*, [w:] idem, *Исследования по истории домонгольской Руси*, Москва 2014, s. 200-216; И. Ведюшкина, *Генеалогии „нечистых” народов в Повести временных лет*, [w:] *Восточная Европа в Древности и Средневековье. Историческая память и формы ее воплощения. XII чтения памяти чл.-корр. АН СССР В. Т. Паушто*, Москва 2000, s. 53-58

⁸⁴⁵ „В лѣт[о] ꙗ́ко ѿ в Сотвори миръ С[ва]тополкъ с Половци и поа собѣ женѣ дщерь Тѣгорканю кн[язя] Пол[о]вцака[о] Том же лѣт[ом] Приде Уле҃гъ с Половци ис Тѣмutorоконѣ [и] приде Чернигову Володимеръ же затворисѣ в градѣ Уле҃гъ же приде к граду и пожже школо града и манастирьѣ пожже Володимеръ же створи миръ съ Улгоми и иде из града на столь штенъ Перетаславлю а Уле҃гъ вниде в град[ъ] в[ъ]тѣца своего Половци же начаша воевати школо Чернигова Улгови не взбранашю бѣ бо самъ

Izjasławowicza z Turgokanem i małżeństwo z córką połowieckiego chana nie spotyka się z negatywną reakcją latopisarza (zwłaszcza, że odzwierciedla on ówczesną linię polityczną samego Monomacha)⁸⁴⁶, o tyle sojusz Olega z koczownikami postrzega on jako swoisty „grzech założycielski” czernihowskiej linii Rurykowiczów, a to dlatego, że postępowanie księcia powoduje cierpienie mieszkańcom Rusi⁸⁴⁷. W oczach twórcy źródła sam kontakt z „poganinem” nie jest grzechem – jest nim natomiast współdziałanie z innowiercami w celu czynienia zła⁸⁴⁸. Dla księcia-grzesznika, tak jak miało to miejsce w przypadku Światopełka Włodzimierzowicza, „poganie” są kimś w rodzaju naturalnych sojuszników⁸⁴⁹. Motyw ten

повелѣлъ имѣ воевати се оуже третѣе навезде поганѣа на землю Русьскую югоже грѣха дабы и Б[ог]ъ простилъ занеже много х[ри]с[т]ѣанъ изгублено быс[тъ] а друзии полонени и расточени по землям[ъ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 227-228.

⁸⁴⁶ Nt. podejścia do małżeństw z Połowcami pisał m.in. B. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 204 (autor podaje przykład z 1107 r., gdy z dwoma córkami chana Аепу ożenili się synowie książąt Perejasławia i Czernihowa); A. Лаушкин, *Русь и соседи*, s. 32-35.

⁸⁴⁷ Warto zauważyć, że według *książnika* reprezentującego w tym przypadku punkt widzenia elit ruskich końca XI w. w relacjach z „poganami”, czyli naturalnymi oponentami chrześcijan, książęta ruscy byli zwolnieni z niektórych zasad, które obowiązują w stosunkach pomiędzy władcami chrześcijańskimi, takimi jak obowiązek dotrzymywania przysięgi. Znakomitym przykładem jest zapiska z 6603 (1095/1096) r.: „Poszli Połowcy na Greków z Diogenowiczem wojując po ziemi greckiej. I cesarz pojmał Diogenowicza i powiódł i oślepił. W tymże roku przyszli Połowcy Itlar i Kitan do Włodzimierza, aby zawrzeć pokój. Przyszedł Itlar do grodu Perejasławia, a Kitan stał między wałem i wojskiem. I dał Włodzimierz Kitanowi syna swojego Światosława jako zakładnika, a Itlar był w grodzie z lepszą drużyną. W tym czasie przyszedł był Sławiata z Kijowa do Włodzimierza od Światopełka [w jakiejś sprawie]. I zaczęła naradzać się drużyna Racibora z księciem Włodzimierzem o wygubieniu Itlarowej starszyny. Włodzimierz zaś nie chciał tego uczynić odpowiadając: «Jakże mogę tak uczynić mając z nimi zawartą przysięgę?» Odpowiadając zaś drużyna rzekła Włodzimierzowi: «Książę, nie będzie w Tobie grzechy, bowiem oni zawsze składając Tobie przysięgę gubią ziemię ruską i krew chrześcijańską przelewają nieprzerwanie!» Włodzimierz posłuchał ich i tejsze nocy posłał Włodzimierz Sławiata z niewielką drużyną i z Torkami między wały. (...)» („В лѣт[о] ꙗко ѿ Идоша Половци на Грькы с Девгеневичемъ воеваша по Гречьстѣи земли и ц[ѣ]л[ѣ]а[р]ѣ ѿша Девгенича и повелѣ и слѣпяти ··· В тож[е] лѣт[о] Придоша Половци Итларь и Кытанъ к Володимеру на миръ приде Итларь в градъ Переяславль а Кытанъ ста межи валомъ с вои и вда Володимеръ Кытанови с[ы]на своего С[ва]тослава въ тали а Итларь быс[тъ] въ градъ с лѣпшею друженою в то же время баше пришелъ Славата ис Кыѣва к Володимеру ѿ[тъ] С[ва]тополка [на нѣкое врѣдїе] и начаша думати дружина Ратибора со княземъ Володимером[ъ] в погублѣнїи [И]тларевы чади Володимеру же не хоташе сего створити ѿ[тъ]вѣща бо како се могу створити ротѣ с ними ходивъ ѿ[тъ]вѣщавше же дружина рокоша Володимеру княже нѣту ти в томъ грѣха да вни всегда к тобѣ ходаче ротѣ губать землю Русьскую и кровь х[ри]с[т]ѣанску проливають бесперестани и послуша ихъ Володимеръ и в ту нощь посла Володимеръ Славату с нѣколюкою дружиною и с Торкы межи валы”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 228-229, por. A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 150 i n. O współdziałaniu książąt czernihowskich z przywódcami połowieckimi pisał m.in. A. Żywaczewski, który wskazał na antagonizm pomiędzy Połowcami, a nomadami pozostającymi na służbie książąt kijowskich Torkami, Pieczyngami i Czarnymi Kłobukami”, zob. A. Zhyvachivkyi, *Ludy turkijskie*, s. 72.

⁸⁴⁸ W opinii D. Dobrowolskiego początkowo jednoznacznie negatywny obraz stepowców zaczął z czasem ustępować bardziej wyważonemu, zaś „względnie tolerancyjne postrzeganie Połowców ukształtowało się [w latopisarstwie ruskim] już pod koniec XI wieku”, gdy to „wszyscy trzej główni gracze na scenie politycznej [Światopełk Izjasławowicz, Oleg Światosławowicz i Włodzimierz Monomach] byli w ten lub inny sposób związani z koczownikami”, zob. Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 291-292.

⁸⁴⁹ Ibidem, s. 286.

powtarza się później w kontekście omówionych w poprzednim podrozdziale wystąpień Dawida Igorewicza przeciwko Światopełkowi Izjasławowiczowi i Włodzimierzowi Monomachowi⁸⁵⁰.

Pozostając przy temacie szeroko pojętych kontaktów władców i mieszkańców Rusi z koczownikami to, podobnie jak to ma miejsce w przypadku sąsiadów chrześcijańskich, negocjacje pokojowe stanowią często dla twórcy narracji okazję do opisanego spotkania z „obcym”. Może ono nastąpić zarówno w głębi państwa⁸⁵¹, jak i na jego pograniczach.

Zaznaczyłem już kilka momentów, gdy w narracji *Powieści dorocznej* przeplatają się dwa wątki wiodące: wewnętrzny i stepowy. Do wspomnianych już przeze mnie przykładów tego zjawiska należy dodać opis zjazdu książąt ruskich w Lubeczu, który miał miejsce w 1097 roku: „W roku 6605. Przyszedł Światopełk, Włodzimierz, Dawid Igorewicz i Wasylko Rościslawowicz i Dawid Światosławowicz i brat jego Oleg i siedli w Lubeczu, aby zawrzeć pokój. I rozmawiali mówiąc ku sobie: «Po co gubić ziemię ruską? Sami ze sobą prowadzimy zwady, a Połowcy w ziemię naszą niosą waśnie i radzi są, że między nami są wojny. Złączmy się odtąd w jedno serce i strzeżmy ruskiej ziemi, każdy niech dzierży ojcowiznę swoją: Światopełk Izjasławowy Kijów, Włodzimierz Wsiewołodową, Dawid i Oleg i Jarosław – Światosławową». Im to rozdał Wsiewołod grody: Dawidowi Włodzimierz, Rościslawowiczom: Przemyśl Wołodarowi, i Trembowłę Wasylkowi. Na to całkowali krzyż: «jeśli ktoś od tej chwili przeciwko komuś będzie to na tego będą wszyscy». I rzekli wszyscy: «Niech będzie przeciwko temu nasz święty krzyż i cała ziemia ruska». I pożegnawszy się poszli do siebie.”⁸⁵² W ramach opisanego przez latopisarza kompromisu zawartego przez reprezentantów zwaśnionych linii rodu książęcego postanowiono potwierdzić dziedziczne prawa poszczególnych książąt do dzierzonych przez nich dzielnic. Słowa, które *knižnik* przypisał zbiorowemu bohaterowi w postaci uczestników zjazdu stanowią swoisty manifest ideowy dzieła: „Po co gubić ziemię ruską? Sami ze sobą prowadzimy zwady, a Połowcy w ziemię naszą niosą waśnie i radzi są, że

⁸⁵⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 256-257 (tam o najeździe wojsk Dawida Igorewicza i chana Boniaka na ziemię księcia łuckiego Światoszy, w tym wzmianka o tym, że Dawid „zbiegł do Połowców” [Д[а]в[и]дъ побѣже в Половцѣ] – powtarza się zatem motyw ucieczki księcia-grzesznika na tereny „pogańskich” sąsiadów);

⁸⁵¹ Zob. np. *Лаврентьевская летопись*, kol. 274-275 (tam wzmianka o negocjacjach z posłami połowieckimi toczonych nad Zołoczą i w pod Sakowem – a zatem w bliskiej odległości od Kijowa).

⁸⁵² „В лѣт[о] ꙗкоже Придоша С[ва]тополкъ [и] Володимеръ [и] Д[а]в[и]дъ Игоревичъ и Василко Ростиславичъ и Давыдъ С[ва]тославичъ и братъ ѹго Улегъ и снашася Любачи на оустроенье мира и гл[а]ша к собѣ рекуше почто губимъ Русьскую землю сами на са котору дѣюще а Половци землю нашу несутъ розно и ради суть ѡже межю нами рати да нонѣ ѡ[б]сѣлѣ имемъ са въ єдино сѣрдце и блюдемъ Рускыѣ земли кождо да держитъ ѡтчину свою С[ва]тополкъ Кыевъ Изаславъ Володимеръ Всеволожь Д[а]в[и]дъ и Улегъ и Ярославъ и С[ва]тославъ а имже роздаѣлъ Всеволодь городы Д[а]в[и]ду Володимеръ Ростиславичема Перемышль Володареви Теробовль Василкови и на томъ цѣловаша крѣстѣ да аще кто ѡ[б]сѣлѣ на кого будетъ то на того будемъ вси и крѣстѣ чѣстныи рекоша вси да будетъ нашъ хрестъ чѣстныи и вса земля Русская и цѣловашеся поидоша в своа си”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 256-257.

między nami są wojny.” Osobiście pozostaję zwolennikiem tezy, zgodnie z którą zwody latopisarskie pełniły między innymi funkcję zbiorów prawa zwyczajowego obowiązującego w stosunkach pomiędzy władcami – opisane w nich czyny przodków były przykładem wzorcowego sposobu postępowania w polityce wewnętrznej i zagranicznej. W dotychczasowych badaniach nad zjazdem z 1097 roku skupiano się na jego politycznych okolicznościach i najistotniejszych postanowieniach⁸⁵³. Zamiarem „Nestora” było zwrócenie uwagi na rozmaite aspekty danego wydarzenia, które mogły okazać się ważne z punktu widzenia odbiorców dzieła. Wśród nich ważną rolę odgrywa problem „granic” państwa przed wrogami zewnętrznymi. One to, mimo postępującej i poniekąd potwierdzonej w Lubeczu, terytorialnej dekompozycji wciąż były postrzegane jako rubieże wspólne: „Złączmy się odtąd w jedno serce i strzeżmy ruskiej ziemi, każdy niech dzierży ojcowiznę swoją”⁸⁵⁴. Zauważmy, że dla zwrócenia uwagi czytelnika na ten problem *knižnik* użył charakterystycznej frazy: „strzeżmy ziemi ruskiej” (por. s. 92). W dalszej części rozważań zauważymy, że bardzo często odnosi się ona właśnie do ochrony „granic” Rusi – najważniejszego, kolektywnego zadania całej dynastii, w imię którego wszyscy jej członkowie zadeklarowali rezygnację z waśni i walk o prymat. W tym przypadku przekaz jest jasny: potwierdzenie stanu faktycznego, jakim jest podział Rusi na dzielnice pozostające w rękach różnych linii, nie jest przypieczętowaniem rozpadu państwa, a środkiem mającym zapewnić mu bezpieczeństwo.

Realizację idei jedności książąt ruskich w ramach walki z „poganami” opisał „Nestor” przede wszystkim w kontekście wydarzeń z pierwszych dwóch dekad XII stulecia. Koncentrował się wówczas na podejmowanych przez najbardziej znaczących spośród współczesnych sobie przedstawicieli dynastii, Światopełka Izjasławowicza i Włodzimierza Monomacha, ekspedycjom na step połowiecki. Pierwsza z nich, zrelacjonowana pod 6111 (1103/1104) rokiem ma formę obszernej opowieści. Co istotne: opis wyprawy został zapowiedziany na łamach poprzedniej zapiski w ramach charakterystycznej, „proroczej” manieri („W kolejnym roku natchnął Bóg książąt ruskich myślą dobrą: zamysłili porwać się na Połowców i pójść w ich ziemię. Jeszcze opowiemy o tym dokładniej w przyszłym roku.”), co pozwala nam dostrzec wagę, jaką twórca źródła przykładał do tego konkretnego

⁸⁵³ W kontekście informacji zawartych w *Powieści dorocznej* kwestię zjazdu poruszała m.in. Т. Вилкул, *Известие „Повести временных лет” о Любечском снеме 1097 года: интерпретации и ошибочные чтения*, „Славяноведение”, 2009, nr 2, s. 16-24. Różne aspekty związane z samym wydarzeniem poruszają m.in. prace opublikowane na łamach następującej publikacji zbiorowej: *Любецький з'їзд князів 1097 року в історичній долі Київської Русі: матеріали Міжнародної наукової конференції, присвяченої 900-літтю з'їзду князів Київської Русі у Любечі*, Чернівці 1997.

⁸⁵⁴ Współgra to z zapisaną pod 6604 (1096) r. wzmianką o tym, że wówczas Oleg Światosławowicz odmówił starszym kuzynom udziału w wyprawie na Połowców – książę sprzymierzony z koczownikami miał zatem działać przeciwko idei jedności Rusi, por. *Лаврентьевская летопись*, kol. 238.

wydarzenia⁸⁵⁵. Zapowiedź ta zostaje następnie zrealizowana. Na wstępie latopisarz w sposób szczegółowy relacjonuje okoliczności podjęcia przez kuzynów decyzji o podjęciu wyprawy. Opisuje w tym miejscu realia, które w sposób szczególny musiały odnosić się do południowych pograniczy państwa, czyli do terenów najbardziej narażonych na rajdy stepowców: „W roku 6619. Bóg natchnął serca w serce książąt ruskich Światopełka i Włodzimierza i zebrali się na naradę nad [Jeziolem] Dołobskim. I siadł Światopełk ze swoją drużyną i Włodzimierz ze swoją w jednym namiocie. I zaczęli naradzać się. I rzekła drużyna Światopełka, że nie godzi się teraz, na wiosnę iść: «Zmarnujemy smerdów i pogubimy ich i rolę ich». I rzekł Włodzimierz: «Dziwię się, dużyno, że koni żałujecie, którymi orzą, a czemu nie pomyślicie, że gdy zacznie orać smerd i przyjedzie Połowczyn to uderzy go strzałą, zabierze jego konia, a potem wjechawszy w jego sioło pojmie jego żonę i dzieci jego i całe jego mienie?»»⁸⁵⁶ Łatwo dostrzec, że zarówno drużynie księcia kijowskiego, jak i Włodzimierzowi Monomachowi przypisuje *kniźnik* szlachetną troskę o zwykłych mieszkańców ziemi ruskiej. Tym niemniej to ówczesny książę perejaślawski w pełni uosabia Hilarionowski ideał władcy: myśl o dobru poddanych łączy z odwagą i gotowością do zbrojnej walki z „poganami” wiedząc, że bez tego nie zapewni tym pierwszym bezpieczeństwa. Jego słowa („gdy zacznie orać smerd i przyjedzie Połowczyn to uderzy go strzałą, zabierze jego konia, a potem wjechawszy w jego sioło pojmie jego żonę i dzieci jego i całe jego mienie”) stanowią wręcz realistyczny opis problemów, z jakimi mógł mierzyć się władając pogranicznym udziałem perejaślawskim. W dalszej części czytamy o drodze w kierunku południowym, którą wojska ruskie musiały przebyć w celu dotarcia do koczowisk Połowców. Zapoznajemy się wówczas z opisem płynnego, strefowego pogranicza znaczonego przez punkty orientacyjne w postaci dobrze nam już znanych porohów na Dnieprze, wysp rzecznych oraz rzek: „I poszli konno i w łodziach i przyszli poniżej porohów i stanęli na mieliźnie na wyspie Chortyckiej i wsiedli na konie, a piesi wyszli z łodzi. I szli w

⁸⁵⁵ „на придушеє лѣт[о] вложи Б[ог]ъ мѣсль добру в Русьскыѣ князи оумыслиша дерзнути на Половцѣ и поити в землю ихъ еже и быс[тъ] ѿко скажемъ[ъ] послѣже в пришедшее лѣт[о]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 276. Zapowiedzenie w poprzedniej zapisce wydarzeń opisanych pod następnym rokiem jest ostatecznej zabiegami zagadkowym – w mojej opinii nie można wykluczyć, że w przypadku opowieści o wyprawie mamy do czynienia z efektem prac redakcyjnych dokonanych w otoczeniu Włodzimierza Monomacha, który jawi się wiodącą postacią narracji, podczas gdy Światopełk Izjasławowicz pozostaje w jego cieniu. O atrybucji tego fragmentu *Powieści dorocznej* pisał niedawno A. Gorskij, zdaniem którego relacja z wydarzeń dziejących się ok. 1093 r. oparta jest częściowo na wiadomościach Jana Wyszatyicza, a częściowo na osobistych wspomnieniach *kniźnika*, zob. A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 143 i p.

⁸⁵⁶ „В лѣт[о] ꙗко ꙗко Б[ог]ъ вложи в с[ѣ]рдце княземъ Рускымъ[ъ] С[ва]тополку и Володимеръ и снастася думати на Долобскѣ и сѣде С[ва]тополкъ с своєю дружиною а Володимеръ с своєю въ единомъ шатрѣ и почаша думати и гл[а]ти дружина С[ва]тополча ѿко негодно нынѣ веснѣ ити хочемъ[ъ] на смерды и погубити ѣ и ролью ихъ и реч[ѣ] Володимеръ дивно има дружино вже лошади жалуете юже то wrеть а сего чему не промыслите вже то начнеть wrати смердъ и приѣхавъ Половчинъ оударитъ и стрѣлю а лошади его поиметь а в село его ѣхавъ иметь жену его и дѣти его и все его имѣнье”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 276.

stepie przez cztery dni i przyszli nad Sutień.”⁸⁵⁷ Zauważmy, że sama droga nad rzekę Sutień (dziś rzeka Mołoczna w dorzeczu Morza Azowskiego), czyli pierwszego punktu orientacyjnego na ziemiach koczowników, gdzie następuje zwycięskie starcie (a zatem rodzaj „spotkania”) z wrogiem, została przedstawiona jako kilkudniowa podróż. Relacja nie zawiera natomiast jednego, symbolicznego punktu, w którym siły ruskie opuściłyby państwo Rurykowiczów i wkroczyły na terytorium przeciwnika – czynią to mijając kolejne porohy, ale trudno to porównać z funkcją, jaką na przykład na pograniczu z Polską przypisuje się rzece Bug. Można ewentualnie rozważyć rolę wyspy Chorytckiej, która ma wymiar bardziej praktyczny – jest to ostatni punkt, do którego można było dotrzeć drogą wodną. Stwierdzenie, że Rusini „stanęli na mieliźnie (...) i wsiedli na konie, a piesi wyszli z łodzi. I szli w stepie (...)” jest raczej realistyczną relacją, aniżeli przekroczeniem wyraźnej linii oddzielającej „nas” od „obcych”.

Dalsza część opowieści toczy się raczej w głębi stepu połowieckiego – nie mamy zatem do czynienia z obrazem pogranicza, a raczej z wyobrażeniem twórcy źródła na temat odległych ziem. Kwestię tę poruszę pokrótce na kolejnych stronach, zaś w tym momencie zwrócę uwagę Czytelnika na to, jak opisane zostały następstwa triumfu wojsk ruskich: „I po tym zebrali się bracia wszyscy i rzekł Włodzimierz: «Oto jest dzień, który dał nam Pan. Weselmy się i radujmy się w Nim, bowiem Pan wybawił nas od wrogów naszych i ukorzył wrogów naszych i skruszył głowy zmijowe i dał je na pokarm ludziom ruskim». Wzięli bowiem wówczas bydło i owce i konie i wielbłądy i obozy z dobytkiem i z czeladzią. I zajęli Pieczyngów i Torków z obozami. I przyszli w Ruś z wielką zdobyczą i ze sławą i z wielkim zwycięstwem. W tym zaś roku przyszła szarańcza w pierwszym dniu miesiąca sierpnia. Tegoż miesiąca osiemnastego dnia poszedł Światopełk i z drewna odbudował gród Jurijew – jego byli spalili Połowcy (...).”⁸⁵⁸ Opowieść o wyprawie zostaje zamknięta swego rodzaju klamrą: na wstępie Włodzimierz Monomach określił cel wyprawy, czyli zapewnienie bezpieczeństwa poddanym Rurykowiczów cierpiącym przez najazdy połowieckie, a teraz cytując Psalm 118 obwieszcza jego realizację („dał je na pokarm ludziom ruskim”) ⁸⁵⁹. Po raz kolejny latopisarz nawiązuje do modelu

⁸⁵⁷ „(...) и поидоша на конихъ и в лодыхъ и придоша ниже порогъ и сташа в протолчех[ъ] в Хортичем[ъ] востровѣ и всѣдоша на конѣ и пѣши из лодей вышед[ъ] идоша в поле д[ъ] дн[ъ]и и придоша на Сутѣнь”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 277.

⁸⁵⁸ „и посем[ъ] снашаса брат[ъ]ѣ вса и реч[ъ] Володимеръ съ д[ъ]нѣ иже створи Г[о]с[под]ь . възрадуем[ъ]са и възвеселим[ъ]са во нь ꙗко Г[о]с[под]ь избавилъ ны ес[ъ]мъ отъ врагъ нашихъ и покори врагы наша и скруши главы змиѣвыѣ и далъ їси сих[ъ] брашно людем[ъ] Русьскым[ъ] вѣша бо тогда скоты и овцѣ и конѣ и вельблуды и вежѣ с добытком[ъ] и с челядью и заша Печенѣгы и Торкы с вежами и придоша в Русь с полоном[ъ] великым[ъ] и с славою и с побѣдою великою сем же лѣтъ[ъ] придоша пружи августа въ а[в]г[у]стѣ тогѣж[ъ] м[ѣ]с[ѣ]ц[ѣ] а[в]г[у]ста въ и[ю]нѣ д[ъ]нѣ иде С[в]ѣтополкъ и сруби городъ Гюргевъ ꙗкоже бѣша пожгли По[л]овци”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 277.

⁸⁵⁹ Por. trafną uwagę S. Temuszewa roli kolonizacji na pograniczu w dziejach rywalizacji rusko-połowieckiej, zob. С. Темушев, *География и динамика*, s. 134.

idealnego monarchy: odniesiony dzięki pomocy boskiej triumf książąt nad innowiercami przekłada się na dobrobyt chrześcijańskiego narodu. Dalej kieruje on uwagę odbiorcy na działania Światopełka w odniesieniu do peryferii państwa. Odnosi się przy tym do zapiski z 6603 roku, w której opisane zostało zniszczenie Jurijewa przez koczowników i założenie staraniami wspomnianego władcy nowego, „zastępczego” grodu. Jak zaznaczałem na wstępie: latopis nie jest rocznikiem, gdzie każdy rok stanowi odnotowanie pojedynczych faktów, a spójną opowieścią, na którą składają się poszczególne zapiski. Tym razem książę kijowski już po kilku latach dokonuje odbudowy pogranicznego ośrodka, ponownie – przekuwając zwycięstwo w dobrobyt i bezpieczeństwo ludności księstwa.

Warta odnotowania jest też wzmianka o zróżnicowanym składzie etnicznym wojsk połowieckich: oprócz samych Kumanów naprzeciwko Rusinów stają Pieczyngowie⁸⁶⁰ i bliżej nieokreślona grupa Torków – ciekawa o tyle, że po raz pierwszy od 6488 (1080/1081) roku „Nestor” wspomina o nich jako o wrogach, a nie *paktiotach* Rurykowiczów. Należy jednak pamiętać, że Torkowie-Uzowie byli etnosem składającym się z wielu zróżnicowanych grup, z których tylko wybrane zasiedlały południowe kresy państwa ruskiego. Sytuacja, gdzie koczownicy-sojusznicy zmieniliby front w okresie intensyfikacji rajdów połowieckich byłaby oczywiście ciekawym świadectwem płynności stosunków na pograniczu, w jego strefie buforowej, ale w mojej opinii jest mało prawdopodobna, choć nie do końca wykluczona⁸⁶¹. Osobiście uważam, że po stronie pokonanych nad rzeką Sutień wśród dwudziestu chanów połowieckich byli ci Torkowie, którzy także w czasach wcześniejszych uznawali ich zwierzchność⁸⁶².

Wyprawa z 1103 roku nie przyniosła jednak całkowitego uspokojenia się sytuacji na pograniczu. Pod 6614 (1106/1107) rokiem *Powieść doroczna* informuje, że wysłani przez Światopełka Jan Wyszatycz i Iwanko Zacharycz Chazarzyn rozbili zagon połowiecki plądrujący rejon Zareczeska – gródka w księstwie kijowskim lub, co mniej prawdopodobne, perejasławskim, którego umiejscowienie do dziś pozostaje kwestią niewyjaśnioną⁸⁶³. W

⁸⁶⁰ O pozostaniu części Pieczyngów na terenach pozostających pod władaniem Torków, a następnie Połowców i odnotowaniu początków tego procesu przez Konstantyna VII Porfirogenetę pisał m.in. Д. Расовский, *Печенеги*, s. 12-14.

⁸⁶¹ Teoretycznie można by postawić pytanie o to, dlaczego w składzie wojsk ruskich zabrakło Torków-sprzymierzeńców.

⁸⁶² O Torkach w ramach ord połowieckich pisała m.in. С. Плетнёва, *Половцы*, s. 71 (zdaniem badaczki niekorzystna pozycja Uzów pod władzą chanów połowieckich była jednym z czynników powodujących przechodzenie części z nich na stronę książąt ruskich i osiedlanie się na południowych kresach domeny Rurykowiczów).

⁸⁶³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 281, por. А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 141-142. Nt. Zareczeska pisał m.in. П. Перознак, *Названия древнерусских городов*. Istniał także gród na

kolejnej zapisce czytamy z kolei o większym najeździe koczowników: „W roku 6615. Tegoż indyktu kręgu księżyca w czwarty rok, a kręgu słonecznego w ósmy rok. Tegoż roku zmarła Włodzimierzowa w miesiącu maju siódmego dnia. Tegoż miesiącu wojował Boniak i zajął konie pod Perejasławiem. W tym samym roku przyszedł Boniak i Szarukan stary i inni książęta liczni i stali w okolicy Łubniów. Światopełk zaś i Włodzimierz i Oleg, Światosław, Mścisław, Wiaczesław [i] Jaropełk poszli na Połowców w stronę Łubniów i o szóstej godzinie dnia przeszli w bród przez Sułę i zawołali ich. Połowcy zaś przerazili się ze strachu i nie mogli nawet chorągwi podnieść – jedynie zbiegli chwytając za konie, a inni zbiegli pieczo. Nasi zaś zaczęli sieć goniąc ich, a innych rękami łapać i gnali ich stepem do Chorołu.”⁸⁶⁴

Zrelacjonowane epizody miały ewidentnie duże znaczenie dla twórcy zwodu – świadczy o tym zastosowanie indykcji na wzór bizantyński, która *knjiżnikom* ruskim służyła często do nadania zapisce bardziej uroczystej formy⁸⁶⁵. Opisane wydarzenia dotyczą przede wszystkim księstwa perejasławskiego: czytamy kolejno o śmierci małżonki Włodzimierza Monomacha (najprawdopodobniej Ghyty z Wessexu) i o akcjach zbrojnych Boniaka w pobliżu głównego grodu południowego pogranicza⁸⁶⁶ i o postojach chanów połowieckich w pobliżu Łubniów (Łubna) nad rzeką Sułą, który to ośrodek pełni w narracji funkcję orientacyjną – w jego kierunku podąża kontrofensywa podjęta zgodnie przez wszystkich spośród najistotniejszych książąt⁸⁶⁷. Dalej „Nestor” podaje nazwy dwóch rzek. Obydwu możemy przypisać funkcję „graniczną”, aczkolwiek przejawia się ona w różny sposób: o ile w przypadku Suły, o której roli na pograniczu czytaliśmy jeszcze w odniesieniu do panowania Włodzimierza Wielkiego, mamy do czynienia z opisem symbolicznego wręcz spotkania z „obcym”, o tyle rola Chorołu jest bardziej praktyczna i orientacyjna. Narrator wyznacza linię, w stronę której Rusini gnali rozproszone zagony wroga – domyślnie do miejsca, gdzie zaczynały się już jego terytoria, w głąb których nie mogły zapuszczać się wojska podejmujące doraźny kontratak.

Wołyniu o tej samej nazwie, wzmiankowany m.in. w *Latopisie suzdalskim*. Osobiście uważam, że mamy do czynienia z niewielkim ośrodkiem pogranicznym na terenie księstwa kijowskiego – rozbiecie zagonu koczowników nastąpiło wszak z rozkazu Światopełka Izjasławowicza, który zasiadł wówczas na głównym stolcu książęcym.

⁸⁶⁴ „В лѣт[о] ꙗко ѿ х[ри]ста индикта кругъ луны д[ня] лѣт[а] а сл[ово]н[а] чнаго круга ѿ лѣт[а] В се же лѣт[о] престависа Володимера м[у]с[а]ца маѣ въ з[емлю] д[ня]нь тогож[а] м[у]с[а]ца воєва Бонакъ и заа конѣ оу Переяславла том[ъ] же лѣт[омъ] приде Бонакъ и Шаруканъ старыи и ини князи мнози и сташа ѿколо Лубна С[ва]тополкъ же и Володимеръ и Уле҃гъ С[ва]тославъ Мстиславъ Вачеславъ Ярополкъ идоша на Половци къ Лубну и въ с[а] час[ъ] дне[и] бродишаса чресъ Сулу и кликнуша на них[ъ] Половци же оужасошаса ѿ[ъ] страха не възмо҃гоша ни ста҃га поставити но побѣгоша хватающе кони а друзии пѣши побѣгоша наши же поча[ша] сѣчи женуци а а другыѣ руками имати и гнаша поли до Хорола”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 281-282.

⁸⁶⁵ Т. Круглова, Н. Абрамова, *Вспомогательные исторические дисциплины*, wyd. 2, Москва 2011, s. 293-294.

⁸⁶⁶ Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 456. Współgra to z poczynioną przeze mnie uwagą nt. dużej ilości i dokładności wzmianek dot. wydarzeń w Perejasławiu z czasów rezydowania tam Włodzimierza Monomacha.

⁸⁶⁷ *Етимологічний словник*, s. 81-82.

Można zaryzykować stwierdzenie, że *knižnik* daje do zrozumienia, że o ile przepływająca przez Łubnie Suła wyznaczała kres ziem książąt ruskich, o tyle odległy o około osiemdziesiąt kilometrów w linii prostej Choroł przepływał już przez ziemie pozostające definitywnie poza zasięgiem ich władzy.

Motyw odwrotu wojsk ruskich z pogranicza powtarza się jeszcze kilkakrotnie w opisach działań wojennych skierowanych przeciwko koczownikom. W zapisie z 6618 (1110) roku, czyli ostatniej wchodzącej w skład starszej redakcji *Powieści dorocznej* zachowanej na kartach kodeksu *ławrientijewskiego*, czytamy o próbie ekspedycji podjętej wiosną przez Światopełka Izjasławowicza, Włodzimierza Monomacha, a także ich niedawnego rywala w osobie Dawida Igorewicza, który niedługo przed tym wydarzeniem otrzymał na mocy ugody w Uwetyczach kilka grodów wołyńskich. Kwestia połowiecka ponownie staje się zatem okazją do manifestacji jedności wewnątrz dynastii. Książęta dotarli wówczas jedynie do pogranicznego grodu Woin, którego nazwa pojawiła się w kontekście wyprawy Wsiewołoda Jarosławowicza przeciwko Torkom⁸⁶⁸, a także jako gród napadnięty w 1079 roku przez sprzymierzonego z Połowcami Romana Światosławowicza (por. przyp. 801 na s. 211). Tym razem ponownie funkcjonuje w narracji jako punkt orientacyjny – położony nad „graniczną” Sułą gród, w którym wyprawa miała zawrócić, jest markerem zasięgu wpływów trzech władców, którzy zdecydowali się nie wkraczać na ziemie wroga z powodu bliżej nieokreślonych, niesprzyjających powodów.

Zwyczajnym przedsięwzięciem okazała się z kolei wyprawa podjęta przez Rurykowiczów na wiosnę 1111 roku. Inicjatywę redaktor *Powieści dorocznej* przypisał natchnionemu przez opatrność Włodzimierzowi Monomachowi⁸⁶⁹, będącym w tym przypadku postacią bezdyskusyjnie pierwszoplanową. W opisie trasy pokonanej wówczas przez wojska ruskie możemy dostrzec bardzo wyraźną, orientacyjną funkcję cieków wodnych, wiele spośród których pojawiało się już we wcześniejszej części narracji: „I poszli w drugą niedzielę postu, a w piątek byli nad Sułą. W sobotę poszli i byli nad Chorołem i tu porzucili sanie. A w niedzielę, w którą krzyż całują, poszli nad Psiołę i stamtąd stanęli nad rzeką Gołą. Tam poczekali na

⁸⁶⁸ „В лѣт[о] ꙗко ѿ Идоша веснѣ на Половѣ С[ва]тополкъ и Володимеръ [и] Д[а]в[и]дъ и дошедше Воина и воротишася”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 265.

⁸⁶⁹ „Natchnął Bóg serce Włodzimierza i zaczął on mówić bratu swojemu Światopełkowi zachęcając go, aby iść wiosną przeciwko poganom” („В лѣт[о] ꙗко ѿ Вложи Б[ог]ъ Володимеру въ с[ѣ]рдце и нача гл[а]ти брату своему С[ва]тополку понужаа его на поганыхъ на весну”), *Ипатьевская летопись*, kol. 265. Jest to pierwsza zapiska wchodząca w skład „hipackiej kontynuacji” *Powieści dorocznej* – jest zatem zupełnie prawdopodobne, że jej autorem była inna osoba, niż *knižnik* tworzący narrację nt. poprzednich wypraw na Połowców. Zwraca też uwagę zastosowana tu terminologia – nazwanie koczowników „poganami” w połączeniu ze wzmianką o boskiej inspiracji nadaje wyprawie charakter krucjaty podejmowanej przez „idealnego” władcę w osobie Monomacha.

wojsko i stamtąd poszli nad Worskłę.”⁸⁷⁰ Interpretację tego fragmentu ułatwiają wcześniejsze dane na temat „granicznych” funkcji poszczególnych rzek: pamiętamy, że Suła była często traktowana przez „Nestora” jak wyznacznik południowych rubieży domeny Rurykowiczów. Chorół funkcjonował z kolei jako umowna linia, od której zaczynały się tereny pozostające pod kontrolą nomadów.

Psiolę, Gołtę i Worskłę powinniśmy zatem potraktować jako punktu znajdujące się już na ziemiach wroga, a nie na pograniczu państwa ruskiego. Pozostają zarazem dowodem dobrej orientacji autora, dysponującego zapewne świadectwami uczestników niedawnych z jego perspektywy wydarzeń, w zakresie geografii stepu. Wspomniałem już, że opisy działań wojennych dziejących się w głębi obszarów nadczarnomorskich wykraczają poza pole mojego zainteresowania w ramach niniejszej dysertacji. Przynajmniej w ograniczonym zakresie chciałbym jednak zwrócić uwagę Czytelnika na pewne punkty, które w narracji *Powieści dorocznej* pełnią niebagatelną rolę orientacyjną i symboliczną. Czynię to między innymi dlatego, że zaznaczane już przy różnych okazjach zagadnienie horyzontów geograficznych *knižników* zaangażowanych w proces powstawania latopisu pozostaje istotne dla interpretacji zarówno danego źródła, jak i tekstów powstających w kolejnych wiekach pod jego wpływem, do których to odniosę się na łamach następnych rozdziałów. Wyrazisty przykład stanowi na tym tle rzeka Don, której orientacyjną funkcję odnajdujemy już w *Chorografii*, lecz we właściwej części narracji pojawia się dopiero pod 6617 (1109) rokiem, kiedy to książę Dymitr Iwanowicz rozbił zlokalizowane tam koczowiska połowieckie⁸⁷¹. Powraca następnie w relacji z wyprawy podjętej w 1111 roku: „I stamtąd przeszli liczne rzeki i w szósty tydzień postu, we wtorek, przyszedli ku Donowi. I obłóczywszy się w zbroje uszykowali pułki i podeszli ku grodowi Szarukań. I książę Włodzimierz przystawił popów swoich, aby jadąc przed pułkami śpiewali troparion i kondaki Krzyża Świętego i kanon świętej Bogurodzicy. Podjechali pod gród wieczorem i w niedzielę wyszli z grodu i pokłonili się książętom ruskim i wynieśli ryby i wino. I odpoczęli tam przez noc i rano we środę poszli ku Sugrowi i przyszedłszy podpalili go. W czwartek poszli od Donu, a w piątek rano w miesiącu marcu dwudziestego czwartego dnia zebrali się Połowcy, uszykowali pułki swoje i wyruszyli w bój.”⁸⁷²

⁸⁷⁰ „и поидоша въ ѿ недѣлю поста а в пѣтокъ быша на Сулѣ в суботу поидоша и быша на Хоролѣ ту и сани помѣташа а в недѣлю поидоша в нюже хрестъ цѣлюють и приидоша на Пслѣ и штуди стаха на рѣцѣ Голтѣ ту пождаша и вои и штудо идоша Върскла”, *Ипатьевская летопись*, kol. 266.

⁸⁷¹ „Другого дня [grudnia] Димитр Ивановичъ взя нѣмѣты половецкыя надъ Дономъ” („въ ѿ дѣнь Дмитръ Иворовичъ взя вежѣ Половецкыѣ оу Дону”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 284.

⁸⁷² „и штудѣ приидоша многи рѣки въ ѿ недѣль поста и поидоша къ Донови въ вторникъ и вболичиса во бронѣ и полки израдѣша и поидоша ко градѣ Шаруканю и князь Володимѣръ пристави полкъ своѣ ѣдучи предѣ полкомъ пѣти тропари и коньдаки хреста чѣстнаго и канунъ свѣтѣи Б[огороди]ци поѣхаша ко

Zwróćmy uwagę na to, że *książnik* wyraźnie daje do zrozumienia, iż opisywane wydarzenia działały się na terenach oddalonych od „granic” Rusi: opisując przebytą drogę wspomina o „licznych rzekach”, a punktem kulminacyjnym opowieści czyni odległy Don, nad którego brzegami następuje zwycięskie starcie. Triumf nad „innoplemieńcami” stanowi potwierdzenie krucjatowego wymiaru wyprawy, zaś pokonanie wroga w sercu jego ziemi jawi się jako czyn większy, aniżeli „zwyczajowe” starcie z najeźdźcą na pograniczu Rusi, a tym bardziej w głębi państwa⁸⁷³. Pojawia się też interesujący wątek zajęcia przez Włodzimierza Monomacha Szarukania i Sugra – zamieszkanego przez ruską, prawosławną ludność grodów położonych wewnątrz terenów połowieckich⁸⁷⁴. Na tym przykładzie widać, że perspektywie redaktora *Powieści dorocznej* „świat Rusinów” w wymiarze cywilizacyjnym obejmował obszar większy, aniżeli ziemie pozostające pod bezpośrednią władzą Rurykowiczów, zaś opisany ceremoniał wkroczenia księcia do miasta stanowi dobry przykład bizantyńsko-ruskiej kultury politycznej (por. s. 508-511)⁸⁷⁵. W dalszej części do zestawu orientacyjnych hydronimów dołącza redaktor rzekę Salnicę, nad którą 27 marca, w Wielki Poniedziałek, czyli w okresie najważniejszego chrześcijańskiego święta, które symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem oraz życia nad śmiercią, wojska ruskie miały odnieść kolejne zwycięstwo nad „innoplemieńcami”⁸⁷⁶. Na przykładzie powyższych fragmentów widać, jak w latopisarstwie ruskim kształtowała się coraz bardziej spójna terminologia na określenie „obcych”. O ile wcześniej mieliśmy do czynienia z rozmaitymi terminami używanymi jako uzupełnienie nazwy własnej, tak tutaj możemy dostrzec konsekwentne stosowanie pejoratywnej nazwy

граду вечеру сущю и в недѣлю выидоша из города и поклонишася княземъ Рускымъ и вынесоша рыбы и вино и перележаша ночь ту и завѣтра въ среду поидоша к Сугрову и пришедше зажьгоша и а в четвергъ поидоша съ Дона а в патницу завѣтра мѣсѣца марта въ кд дѣнь собрашася Половци израдиша Половци полки своа и поидоша к боеви”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 284.

⁸⁷³ „I tak zwyciężeni zostali innoplemieńcy i padli liczni wrogowie naszych, pobitych przed ruskimi książętami i wojskiem nad potokiem Degeja. I pomógł Bóg ruskim książętom.” („и тако побѣжени быша иноплеменици и падоша мнози врази наши супостати предъ Рускыми князи и вои на потоци Дегѣа и поможе Б[ог]ъ Рускымъ княземъ”), *Ипатьевская летопись*, kol. 266

⁸⁷⁴ Na szerszym tle problem ten omawiał m.in. A. Paroń, *Miasto i państwo u koczowników w północnej Eurazji: o fenomenie miasta na stepie*, [w:] *Cum gratia et amicitia. Studia z dziejów osadnictwa dedykowane Pani Profesor Marcie Młynarskiej-Kaletynowej z okazji 65-lecia działalności naukowej*, red. D. Adamska, K. Chrzan, A. Pankiewicz, Wrocław 2017, s. 271-280 (tam literatura); K. Гуревич, *Половецкие патроны в древнейших русских летописях: генеалогия половецкого рода, взаимодействующего с Русью, и „долголетие” половецких князей*, [w:] *Rus a svet kocovniku*, s. 143-144.

⁸⁷⁵ Por. A. Siwko, „Jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander to by nie przeszli nawet Bugu”: pogranicze polsko-ruskie w latach 1208-1210 na kartach Kroniki halicko-wołyńskiej, „Brzeski Rocznik Zamkowy”, t. 3, 2022, s. 110, przyp. 30.

⁸⁷⁶ „W Wielki Poniedziałek dwudziestego siódmego dnia miesiąca marca. I zwyciężeni byli liczni innoplemieńcy nad rzeką Salnicą” („в понедѣльникъ страстныи мѣсѣца марта въ кз дѣнь избѣени быша иноплеменици многое множество на рѣцѣ Салницѣ”), *Ипатьевская летопись*, kol. 268. Lokalizacja tej rzeki jest przedmiotem dysput wśród badaczy (najpopularniejsza wersja mówi o dopływie Górnego Dońca), zob. K. Кудряшов, *Половецкая степь*, s. 66; *Етимологічний словник*, s. 129.

„innoplemieńcy” wskazującej zarówno na obcość etniczną, jak i różnicę wyznaniową. Aspekt ten jest szczególnie istotny, jeśli zwrócimy uwagę na podsumowanie całej opowieści, w której wiąże odniesione przez Włodzimierza Monomacha zwycięstwo z pomocą aniołów zaznaczając, że to one – jako reprezentanci opatrności i wspomóżyciele chrześcijan – zainspirowali władcę do tego, aby ten przekonał pozostałych książąt do wyruszenia na wyprawę. Powołując się na dzieła Epifaniasza z Salaminy redaktor podkreśla, że „gdy Najwyższy rozsadzał narody, gdy rozsadzał synów Adamowych, postawił przedziały narodom według liczby aniołów bożych.”⁸⁷⁷ Z wykładem na temat podziału świata pomiędzy narody i ustanowienia „przedziałów”, swoistych „pierwotnych granic”, mieliśmy do czynienia w przypadku *Chorografii*. W tym przypadku twórca źródła prawdopodobnie nawiązuje do owego wstępu poprzedzającego właściwą część narracji tworząc swoistą klamrę. W ten sposób cała *Powieść doroczna* osiąga swój punkt kulminacyjny – wyprawa Monomacha ponownie łączy dwa główne wątki, zaś sam książę osiąga zwycięstwo nad Połowcami dzięki temu, że za sprawą własnego autorytetu zdołał zaprowadzić jedność wśród członków rodu książęcego przekonując ich do wyruszenia w głąb stepu. Sukces jest wypadkową osobistych zdolności „idealnego chrześcijańskiego władcy” i jego pobożności, która skutkuje wsparciem od Boga: „Jako zaś i teraz z bożą pomocą przez modlitwy świętej Bogurodzicy i świętych aniołów powrócili ruscy książęta do siebie ze sławą wielką, która rozeszła się po ich ludziach i po wszystkich krajach dalekich: do Greków i do Węgrów i do Lachów i do Czechów, nawet i do Rzymu doszła na chwałę Bogu zawsze i teraz i po wszystkie wieki wieków amen.”⁸⁷⁸

Relacja z wyprawy „nad Don” nie zamyka jednak wątku połowieckiego w ramach „hipackiej kontynuacji” latopisu: kilka interesujących szczegółów zawierają także fragmenty odnoszące się do rządów Włodzimierza Monomacha jako księcia kijowskiego, a zarazem księcia zwierzchniego Rusi, który w momencie śmierci Światopełka Izjasławowicza stał się gospodarzem zdecydowanej większości ziem wchodzących w skład domeny Rurykowiczów. To z kolei, jak już zaznaczyłem w początkowej części niniejszego Rozdziału, mogło wzbudzać w kręgach politycznych i intelektualnych elit Kijowa nadzieję na zakończenie ery waśni i powrót „złotej ery”, gdy władza spoczywała w rękach „jedynowładców” – Włodzimierza

⁸⁷⁷ „Іакоже речено бысть егда раздѣлаше вышнии ѿзыки ихъже расиѧ с[ы]ны Адамовы постави предѣлы ѿзыкомъ по числу анг[ѣ]лъ Б[о]жии”, *Ипатьевская летопись*, kol. 270.

⁸⁷⁸ „Іако же и се с Божью помощью молитвами с[ва]тыѧ Б[о]городи[ца] и с[ва]тыѧ анг[ѣ]лъ възвратишасѧ Русьстии князи въ своиѧ съ славою великою къ своимъ людемъ и ко всимъ странамъ далнимъ рекуше къ Грекомъ и Оугромъ и Лахомъ и Чехомъ дондеже и до Рима проиде на славу Б[о]гу всегда и нына и присно во вѣки аминь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 273.

Wielkiego oraz Jarosława Mądrygo⁸⁷⁹. Opisując pod 6621 (1113) rokiem objęcie przez Monomacha głównego stolca państwa *ksiżnik*, wzorem metropolity Hilariona, położył nacisk na kwestię dziedziczności władzy podkreślając, że jest to ten sam stolec, nad którym jako książęta kijowscy i zwierzchnicy dynastii zasiadali niegdyś jego ojciec i dziad („Początek książęcego panowania Włodzimierza, syna Wsiewołodowego. Włodzimierz Monomach siadł w Kijowie w niedzielę. Spotkali go metropolita Nikofor z biskupami i ze wszystkimi kijowianami z wielką czcią. Siadł na stolcu ojca swojego i dziadów swoich. I wszyscy ludzie radzi byli i bunt padł.”)⁸⁸⁰. Zmiana na tronie spotkała się jednak z reakcją Połowców, którzy, tak jak to miało miejsce po zgonach Jarosława Mądrygo i jego syna Wsiewołoda, podjęli próbę wykorzystania niestabilnej sytuacji nad Dnieprem: „Słyszac zaś Połowcy o śmierci Światopełkowej zebrali się i przyszli ku Wyrowi. Włodzimierz zaś zebrał synów swoich i synowców i poszedł ku Wyrowi i spotkał się z Olegiem. Połowcy zaś zbiegli.” Tym sposobem uzyskujemy wiedzę na temat kolejnego miejsca na południowych kresach. Informacja o grodzie Wyr jest o tyle nietypowa, że po raz pierwszy obraz pogranicza Rusi ze stepem wzbogaca się o punkt zlokalizowany w księstwie czernihowskim, zaś samo przegonienie koczowników miało zostać dokonane wspólnymi siłami niedawnych przeciwników w osobach Włodzimierza Monomacha i miejscowego księcia Olega Światosławowicza⁸⁸¹.

Wspominałem, że okres rządów Włodzimierza Monomacha w Perejasławiu wiązał się ze wzrostem liczby dosyć precyzyjnych informacji na temat wydarzeń w tym grodzie i całym księstwie na kartach *Powieści dorocznej*⁸⁸². Wyniesienie władcy do godności księcia

⁸⁷⁹ Oczywiście, jak trafnie zauważył m.in. D. Borowkow, pozycja Monomacha, który nie sprawował zwierzchności nad ważnym księstwem czernihowskim, nie była równa tej, którą cieszyli się jego przodkowie, zob. Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 134.

⁸⁸⁰ „Начало княженья Володимѣра с[ы]на Всеволожа Володимеръ Мономахъ сѣде Киевѣ в недѣлю оуспѣтоша же и митрополитъ Никифоръ съ еп[и]с[ко]пы и со всеми Киѣне с честию великою сѣдѣ на столѣ ѿ[т]ѣца своего и дѣдѣ своихъ и вси людѣ ради быша и матежъ влеже”, *Ипатьевская летопись*, kol. 276. Można wręcz powiedzieć, że *ksiżnik* zaznacza tutaj istotną zmianę – Kijów w momencie śmierci Światopełka definitywnie przestaje być przechodnią rezydencją najstarszego wiekiem i rangą członka dynastii, a staje się *wotcziną* Włodzimierza Monomacha, syna Wsiewołoda i wnuka Jarosława Mądrygo, a także jego potomków. Należy też zaznaczyć, że we wcześniejszej części zapiski autor w dosyć szczegółowy sposób opisał okoliczności objęcia przez niego kijowskiego stolca: książę, rozpaczający po śmierci kuzyna, miał zająć jego miejsce na wyraźną prośbę kijowian, którzy w okresie przejściowym dopuszczali się grabieży m.in. wymierzonych przeciwko społeczności żydowskiej. Kres niepokojom położyć miało dopiero opisane wyżej przybycie Monomacha. Władca staje się w narracji swoistym *principe pacis*, którego autorytet gwarantuje stabilność wewnątrz kraju, por. Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 106 i n. (tam omówione zostały poglądy poszczególnych badaczy na okoliczności objęcia przez Monomacha władzy w Kijowie).

⁸⁸¹ Pozostałości grodu zlokalizowanego pierwotnie na lewym brzegu rzeki o tej samej nazwie, będącej dopływem Sejmu, leżą na terenie dzisiejszego miasta Białopole w obwodzie sumskim Ukrainy, zob. *Славянская энциклопедия. Киевская Русь – Московия. В 2 тт.*, oprac. В. Богуславский, t. 1, Москва 2001, s. 253-254; *Етимологічний словник*, s. 31.

⁸⁸² Tendencja ta utrzymuje się także w kolejnych zapiskach, zob. np. *Ипатьевская летопись*, kol. 285 (tam dokładna informacja o śmierci biskupa perejasławskiego Łazarza).

kijowskiego zrodziło potrzebę wyboru nowego rządcy południowego pogranicza, co w ówczesnej sytuacji politycznej (zagrożenie ze strony Połowców, a także wzrost znaczenia stolca perejasławskiego w okresie rządów Wsiewołoda Jarosławowicza i jego syna)⁸⁸³ było istotną decyzją strategiczną. Zapisę z 6621 roku kończy wzmianka o powierzeniu tej funkcji Światosławowi Włodzimierzowiczowi, który wcześniej rezydował w Smoleńsku⁸⁸⁴. Jego niespodziewana śmierć w 1114 roku sprawiła, że Monomach „osadził syna swojego Jaropelka w Perejasławiu”⁸⁸⁵. Nowy książę zwierzchni kontynuował także politykę poprzednika w zakresie odbudowy niektórych obszarów, które w poprzedniej dekadzie ucierpiały z powodu najazdów połowieckich, czego przykładem było ustanowienie Daniela biskupem jurijewskim⁸⁸⁶.

Okres kijowskich rządów Włodzimierza Monomacha odznacza się też na kartach *Powieści dorocznej* nagłym wzrostem zainteresowania ziemiami położonymi daleko na południe od „granic” ówczesnej Rusi, co wiązało się z polityką księcia nakierowaną na rozszerzenie zasięgu wpływów ruskich na obszar naddunajski i rozpoczętym w 1116 roku konfliktem z cesarzem bizantyńskim Aleksym I Komnenem. Pamiętajmy przy tym, że w przypadku tej części latopisu autor zapisów do pewnego stopnia pełnił funkcję rocznikarza: kontynuuję opowieść podsumowując na bieżąco politykę księcia zwierzchniego. Do kwestii ówczesnych stosunków z imperium Romajów powrócę w dalszej części rozważań pragnąc w tym momencie zwrócić uwagę Czytelnika na fakt, że zapiski odnoszące się do tej problematyki zawierają także interesujące wzmianki na temat wydarzeń w głębi stepu połowieckiego. Przyjrzyjmy się zapisce z 6624 (1116/1117) roku: „W tym zaś roku wielki książę Włodzimierz posłał Iwana Wojtyszczę i posadził posadników nad Dunajem. Tego zaś roku posłał Włodzimierz syna swego Jaropelka, a Dawid syna swego Wsiewołoda nad Don i wzięli trzy grody: Sugor, Szarukań i Balin. Wówczas też Jaropelk pojął sobie za żonę, bardzo piękną, córkę

⁸⁸³ Można powiedzieć, że w ówczesnej tamtym układzie książę perejasławski pozostawał głównym strażnikiem południowego pogranicza, a zarazem najbliższym współpracownikiem ojca – księcia zwierzchniego (por. s. 424 w niniejszej dysertacji).

⁸⁸⁴ „Tegoż roku posadził syna swojego Światosława w Perejasławiu, a Wiacesława w Smoleńsku” („того же лѣта посади с[ы]на своего С[в]а[т]ослава в Переяславль а Вацьслава ꙗ Смоленьскъ”), *Ипатьевская летопись*, kol. 276. Należy pamiętać, że Światosław nie był najstarszym spośród żyjących synów Włodzimierza Monomacha – jego pierworodny Mścisław rezydował wówczas w Nowogrodzie, zaś od 1117 r. aż do śmierci ojca – w Białogrodzie (ibidem, kol. 284).

⁸⁸⁵ „„Того же лѣта посади с[ы]на своего Ярополка в Переяславль”, *Ипатьевская летопись*, kol. 276.

⁸⁸⁶ „Tegoż roku osadził syna swojego Jaropelka w Perejasławiu. W tymże roku ustanowiono biskupa Daniela w Jurijewie, a w Białogrodzie – Nikitę” („Того же лѣта посади с[ы]на своего Ярополка в Переяславль томъ же лѣтъ поставиша еп[и]с[ко]па Данила Гургеву а Бѣлугороду Никиту”), *Ипатьевская летопись*, kol. 276. Z kolei pod 6623 (1115) r. czytamy o nowym biskupie perejasławskim Łazarzu, który wraz z innymi hierarchami uczestniczył w przeniesieniu relikwii Borysa i Gleba do nowej cerkwi w Wyszogrodzie (ibidem, kol. 280), por. С. Темушев, *География и динамика*, s. 132.

jasowskiego księcia zabrawszy. W tym samym roku zmarła i Przeclawa Światopełkówna, mniszka. W tym samym roku poszedł Wiaczesław nad Dunaj z Fomą Ratyboryczem i przyszedł ku Dorostolowi i nie osiągnąwszy niczego powrócił. Tegoż lata bito się z Połowcami i z Torkami i z Pieczyngami nad Donem i siekli się dwa dni i dwie noce i przyszli na Ruś ku Włodzimierzowi Torkowie i Pieczyngowie. Tegoż roku zmarł Roman Wsiewsławowicz. Tegoż roku zmarł Mścislaw, wnuk Igora. W tym roku wydał Włodzimierz córkę swoją Agafię za Wsiewołodką.”⁸⁸⁷

Informacje na temat naddunajskiej aktywności Włodzimierza Monomacha współgrają zatem ze wzmianką o kolejnej wyprawie w głąb terenów połowieckich. Co znamienne: tym razem na jej czele stoją przedstawiciele młodszej generacji Rurykowiczów występujący jako reprezentanci swoich ojców – niegdysiejszych przeciwników politycznych. Można powiedzieć, że według redaktora *Powieści dorocznej* Jaropełk Włodzimierzowicz i Wsiewołod Dawidowicz na dwóch płaszczyznach naśladują czyny swoich ojców: manifestują zgodę w obrębie dynastii i wyprawiają się do serca stepu, aby dotrzeć nad Don, czyli do miejsca sławnego triumfu Monomacha, a także zająć stepowe grody Sugor, Szarukań i Balin, z których dwa witały niegdyś obecną głowę rodu. Warta uwagi jest też pierwsza od X wieku wzmianka o Jasach – wzięcie przez Jaropełka jako żony córki przywódcy odległego ludu stanowi w narracji coś w rodzaju dopełnienia zwycięstwa⁸⁸⁸. W dalszej części zapiski, gdzie ponownie możemy dostrzec orientacyjną, ale i symboliczną funkcję Donu. Po raz kolejny objawia się też dobra orientacja *kniźnika* w zakresie etnografii stepu: oprócz Połowców uwzględnił on grupy Torków i Pieczyngów, a pisząc o przybyciu stepowców na ziemię ruską wyraźnie zaznaczył, że dokonali go przedstawiciele dwóch ostatnich ludów. Z pozoru może się zdawać, że mamy do czynienia z kontynuacją wcześniejszej części narracji – to jest z opisem walk bliżej nieokreślonych sił ruskich (Jaropełka i Wsiewołoda?) z koczownikami. Zauważmy jednak, że tym razem *kniźnik* nie wskazuje na to, kto konkretnie bił się „z Połowcami i z Torkami i z Pieczyngami.” Od poprzednich informacji odnoszących się do ziem nad Donem zdanie to oddzielają wzmianki o

⁸⁸⁷ „В се же лѣт кнзъ великѣи Володимеръ посла Ивана Воитишича и посажа посадники по Дунаю в се же лѣто посла Володимеръ с[ы]на своего Ярополка а Д[а]в[и]дъ с[ы]на своего Всеволода на Донъ и взаша три грады Сугровъ Шаруканъ Балинь тогда же Ярополкъ приведе собѣ жену красну велми Йського кн[а]за дщерь полонивъ томъ же лѣтѣ и Предъславна черница С[ва]тославна предъстависа томъ же лѣтѣ [ѣ] ходи Вачеславъ на Дунай с Фомою Ратиборичемъ и пришедъ къ Дьрьсту и не въспѣвше ничто же воротилишася в се же лѣто бишася с Половци и с Торкы и с Печенѣгы оу Дона и сѣкошася два днѣ [ѣ] и двѣ ноци и придоша в Русь къ Володимеру Торци и Печенѣзи в се же лѣ престависа Романъ Всеславичъ в се же лѣто престависа Мьстиславъ внукъ Игоревъ томъ же лѣтѣ Володимеръ ѡ[т]да дщерь свою Огафью за Всеволода”, *Ипатьевская летопись*, kol. 283-284.

⁸⁸⁸ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 216 („związki Jasów mieszkających nad Donem, z Połowcami nie budzą wątpliwości, gdyż po antypołowieckiej wyprawie nad Don w 1116 r. Jaropełk pojął za żonę wziętą do niewoli «żonę, bardzo piękną, córkę jasowskiego księcia»”).

śmierci Przecławy Światopełkówny i aktywnościach Wiaczesława Włodzimierzowicza i Fomy Ratyborycza na obszarze naddunajskim. Z kolei informacja o przybyciu Torków i Pieczyngów na Ruś następuje bezpośrednio po opisie walk nad Donem. Drugi element jest zatem konsekwencją pierwszego⁸⁸⁹ – Torkowie i Pieczyngowie przybyli na ziemię Rurykowiczów dlatego, że wcześniej musieli bić się z Połowcami nad Donem⁸⁹⁰. *Knižnik* opisał zatem ekspansję Kumanów kosztem innych ludów tureckich, a to ze względu na bezpośrednie konsekwencje, jakie miało to dla księstw ruskich.

Kwestia sąsiedztwa Rusi ze stepem zajmuje istotne miejsce również w ostatniej zapisce wchodzącej w skład hipackiej wersji *Powieści dorocznej*. Pod 6625 (1117/1118) rokiem informacje na temat sytuacji wewnętrznej przeplatają się z wybranymi, istotnymi dla domeny Rurykowiczów detalami odnoszącymi się do polityki międzynarodowej: „Przywiódł Włodzimierz Mścislawa z Nowogrodu i dał jemu ojciec Białogród, a w Nowogrodzie siadł Mścislawowy syn, a jego wnuk Włodzimierz. (...) Wówczas zaś przyszli Połowcy do Bułgarów i wysłał im książę bułgarski napój zatruty. Wypiwszy go Aepa i inni książęta wszyscy umarli. W tym samym roku zmarł Łazarz, biskup perejasławski, szóstego dnia miesiąca września. Tegoż roku przyszli białowieżanie na Ruś. Tegoż roku pojął Włodzimierz za Andrzeja wnuczkę Tugorkanową. Tegoż roku trzęsła się ziemia dwudziestego szóstego dnia września. Tegoż roku wywiódł Włodzimierz Gleba z Mińska i cerkiew założył nad Altą na cześć męczenników. Włodzimierz posłał syna Romana do Włodzimierza jako księcia. Tego zaś roku zmarł cesarz Aleksy i władzę cesarską przejął syn jego Jan.”⁸⁹¹

Połowcy tacy jak chan Aepa, z którymi Włodzimierza Monomacha i innych głównych książąt ruski, łączyły w tamtym okresie związki polityczne i rodzinne, stają się pełnoprawnymi bohaterami narracji. Powyższy fragment jest przykładem stosunkowo rzadkiego zainteresowania intelektualistów ruskich sprawami stosunków pomiędzy dwoma sąsiadami domeny Rurykowiczów – anegdotyczna wręcz opowieść o morderstwie elity połowieckiej trafiła na karty latopisu z tego względu, że wydarzenie to miało istotne konsekwencje

⁸⁸⁹ Użyty przez *knížnika* spójnik „и” służył w języku staroruskim m.in. do unaocznienia zależności pomiędzy dwoma częściami składowymi zdania i wskazania na rezultat jakiegoś zdarzenia, zob. СДЯ, t. 3, s. 439.

⁸⁹⁰ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 204.

⁸⁹¹ „В лѣт[о] ꙗко ꙗже Приведе Володимерь Мъстислава из Новагорода и дасть ему ѿ[тѣ]ць Бѣльгородъ а Новѣгородъ сѣде Мъстиславичъ с[ы]нъ его внука Володимеровъ (...) тогда же придоша Половци къ Болгаромъ и высла имъ князь Болгарьскыи пити съ отравою и пивъ Аепа и прочии князи вси помроша семь же лѣтъ престависа Лазоръ еп[и]с[ко]пъ Переяславьскыи семтабра въ сѣ томъ же лѣтъ придоша Бѣловѣжци в Русь в се же лѣто поа Володимерь за Андрѣя внуку Тугъртыканову в се же лѣто потрасеса земля семтабра въ двадесать шестыи Того же лѣта въведе Глѣба из Мѣньска Володимерь и ц[ѣ]рк[о]въ заложил на Лѣтъ мученику Володимерь же посла с[ы]на Романа во Володимерь княжить того же лѣта оумре куръ Олексии и взѣ ц[ѣ]сарство с[ы]нъ его Иванъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 284-285. 2

polityczne⁸⁹². Jeszcze ciekawsze są obecne w zapisie informacje odnoszące się do wydarzeń w Białej Wieży. Nazwa tego grodu po raz ostatni padła na kartach *Powieści dorocznej* pod 6473 rokiem, gdy Sarkel, czyli chazarska twierdza wybudowana nad Donem rękami Bizantyńczyków, miała zostać zdobyta przez księcia Światosława Igorewicza. Ten zbudował na jej miejscu gród noszący wspomnianą wyżej, słowiańską nazwę czyniąc go ruską forpocztą w stepie, na szlaku wiodącym z Rusi do Tmutarakania nad cieśniną Kercz. W X i XI stuleciu był on zamieszkiwany przez zróżnicowaną pod względem etnicznie ludność: oprócz Słowian w Białej Wieży obecni byli Chazarzy, Połowcy i przedstawiciele innych etnosów stepowych. Część badaczy podkreśla, że ludność ta pozostawała w swoistej symbiozie, o czym świadczą chociażby ślady mieszanych małżeństw słowiańsko-połowieckich. W literaturze można też spotkać pogląd, iż dla białowieżan kulturalne i polityczne stosunki z Kumanami z czasem zaczęły mieć o wiele większe znaczenie, aniżeli związki z Rusią⁸⁹³. O ile pod 6473 rokiem czytaliśmy o momencie, gdy Sarkel zostaje przekształcony w ruską Białą Wieżę, tak w tym przypadku *knižnik* wspomina o końcu istnienia grodu w jego dotychczasowym kształcie. Czyni to w sposób enigmatyczny: „Tegoż roku przyszli Białowieżanie na Ruś.” Nie znając szerszego kontekstu można by pomyśleć, że mamy do czynienia z najazdem białowieżan na ziemie Rurykowiczów, co wydaje się rzeczą nielogiczną. W rzeczywistości mowa jest o migracji słowiańskiej ludności będącej skutkiem ostatecznego opanowania dorzecza Donu przez Połowców. Informacja ta współgra z umieszczoną w poprzedniej zapisie wzmiance o tym, że „(...) przyszli na Ruś ku Włodzimierzowi Torkowie i Pieczyngowie”, co stanowiło konsekwencję wspomnianego wydarzenia⁸⁹⁴. Jako „białowieżan” należy zatem rozumieć nie najeźdźców, a słowiańską ludność zdobytego grodu, która szukała schronienia w księstwach ruskich. Redaktor opisał zatem nic innego, jak migrację z płynnych peryferii ruskiej „ekumeny” do jej serca, czyli „ziemi ruskiej” w ścisłym rozumieniu.

Końcowa część *Powieści dorocznej*, a zwłaszcza „hipacka kontynuacja” przedstawia Włodzimierza Monomacha jako propagatora kultu Borysa i Gleba – świętych będących, jak już

⁸⁹² В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 214 pisał, że w tamtym okresie Ruś umiejętnie wykorzystywała nieporozumienia bułgarsko-połowieckie w dorzeczu Kamy i na Powołżu; podjął także próbę charakterystyki wschodniej części pogranicza państwa Rurykowiczów ze stepem („ruskie posiadłości, opierające się o Jelec i Woroneż, rozciągały się w dół Donu, lecz granica [w warunkach corocznych migracji Połowców na letnie koczowiska] była niepewna i płynna: „pole połowieckie” dochodziło aż do Prońska”).

⁸⁹³ Г. Афанасьев, *Где же археологические свидетельства существования Хазарского каганата?*, „Российская археология”, 2001, nr 2, s. 43-55; W. Lewicki, W. Swoboda, *Sarkel*, [w:] SSS, t. 5, s. 55-56; O. Pritsak, *Sarkel*, [w:] *The Oxford Dictionary*, t. 3, s. 1843-1844; ДРПСМ, s. 56.

⁸⁹⁴ W obydwu przypadkach użyto formy przeszłej czasownika „прийти” („przybyć [do jakiegoś celu]”) używanego przede wszystkim w kontekście pokojowych migracji, a dopiero w dalszej kolejności – najazdów na ziemie przeciwnika, zob. СДЯ, t. 8, s. 436-439.

wspomniałem, symbolem idei pokoju w ziemi ruskiej i zgodnej współpracy jej wewnątrz dynastii⁸⁹⁵. Przykładowo: pod 6623 (1115) rokiem odnaleźć możemy obszerny opis przeniesienia relikwii świętych braci do nowej, murowanej cerkwi w Wyszogrodzie. Z kolei omawiana w poprzednim akapicie zapiska z 6625 roku zawiera w sobie jeszcze jeden element, który możemy określić mianem „narracyjnej klamry”, a który to odnosi się do południowych kresów państwa⁸⁹⁶. Pamiętamy, że miejsce śmierci Borysa nad Altą stało się następnie polem triumfu Jarosława Mądrego nad Światopełkiem Włodzimierzowiczem, przedstawianym jako uzurpator. Następnie ku czci patronów dynastii wzniesiono tam monaster, co można interpretować także jako dzieło szerzenia wiary prawosławnej na pograniczu z „poganami” w celu jego asymilacji w ramach domeny Rurykowiczów. *Powieść doroczna* w redakcji hipackiej nie bez przypadku kończy się zatem nawiązaniem do tamtego aktu: rozbudowując fundację wielkiego dziada obecny książę kijowski, który wcześniej odniósł liczne zwycięstwa nad głównym wrogiem Rusi w postaci koczowników, teraz zabiega o wstawiennictwo orędowników jedności. W ten sposób w pogranicznym księstwie perejaśławskim łączą się w sposób symboliczny dwa główne wątki latopisarskiej narracji.

W trakcie rozważań nad *Chorografią Powieści dorocznej* spotkaliśmy się z wyróżnianiem przez *kniźnika* rzek stanowiących synonim kresów domeny Rurykowiczów, W przypadku północno-wschodnich „granic” państwa tego rodzaju „hydrograficznym symbolem” jest przede wszystkim Wołga⁸⁹⁷, którą „Nestor” przedstawił jako łącznik z ziemiami Bułgarów, Chorezmem oraz bardziej odległymi krajami Wschodu („płynie Wołga na Wschód i wpada siedemdziesięcioma ujściami do Morza Chwaliskiego. Tak też z Rusi można iść [Wołgą] do Bułgarów i Chwalisów i podążając na wschód dojść do działu Semowego”)⁸⁹⁸. We właściwej części narracji jej nazwa, wraz z Oką, pojawia się po raz pierwszy pod 6472 (około 964) rokiem,

⁸⁹⁵ Na ten temat wypowiedział się D. Lichaczow, którego zdaniem wkład Włodzimierza Monomacha w rozwój kultu Borysa i Gleba odzwierciedlał jego negatywny stosunek do idei jedynowładztwa na Rusi, zob. Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 98-102, por.: idem, *Великое наследие. Классические произведения литературы Древней Руси*, Москва 1975, s. 117-120; idem, Г. Вагнер, Г. Вздорнов, Р. Скрынников, *Великая Русь. История и художественная культура X-XVII века*, Москва 1994, s. 36-39; A. Poppe, *Państwo i kościół*, s. 232-233; A. Kijas, *Образ князя-рыцаря в świetle Pouczenia Вłodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 60-61; G. Fiedotow, *Święci Rusi (X–XVII w.)*, tłum. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002, s. 73, 77; Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy*, s. 85 (pozostali spośród cytowanych autorów zwracali uwagę na element kultu związany z posłuszeństwem – Borys i Gleb wybrali śmierć nie chcąc sprzeciwić się woli starszego brata).

⁸⁹⁶ Por. Ю. Кежа, *Места княжеских погребений в домонгольской Руси*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2022, nr 1 (87), s. 24 (tam także o innych przykładach fundowania miejsc kultu Borysa i Gleba).

⁸⁹⁷ Ю. Лимонов, *Владими́ро-Суздальская Русь: очерки социально-политической истории*, Ленинград 1987, s. 111, 174, 179-180, 182.

⁸⁹⁸ „потече Волга на вѣстокъ и вътечетъ семьюдесять жерель в море Хвалисьское тѣмже и из Руси можеть ити [по Волзѣ] в Болгары и въ Хвалисы [и] наста вѣстокъ доити въ жребии Симовъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 7. Morze Chwaliskie to określenie Morza Kaspijskiego, por. ДПСМ, s. 861.

gdy mowa jest o podbojach Światosława Igorewicza – jako miejsce spotkania władcy z Wiatyczami, stanowiącymi wówczas część chazarskiej strefy wpływów. Pełni wówczas funkcję punktu orientacyjnego⁸⁹⁹. Kolejny raz o rzece tej czytamy w ramach *Opowieści latopisarskiej o zabójstwie Borysa i Gleba*, umieszczonej po 6522 (około 1015) rokiem: „I przyszedł nad Wołgę. Potknął się mu koń w stepie i złamała mu się trochę noga. I przyszedł do Smoleńska i poszedł od Smoleńska nieopodal i stanął w Śniadyniu w łodzi.”⁹⁰⁰ Co charakterystyczne: do opisu terenów nadwożańskich użyto terminu „поле”, który może oznaczać zarówno pole rozumiane jako pustą przestrzeń, jak i step – a zatem obszar intuicyjnie kojarzony z obecnością „obcego” (por. s. 89)⁹⁰¹. Zauważmy jednak, że w obydwu przypadkach, pomimo że mowa jest o rubieżach domeny Rurykowiczów nie odnajdujemy bezpośrednich odwołań do sąsiadów, zaś ogólnikowa wzmianka o podporządkowaniu Wiatyczów stanowi jedyne i bardzo pośrednie świadectwo procesu sławizacji, któremu ziemie te podlegały w X i XI wieku, a który to zdaje się niemal w ogóle nie interesować twórcy *Powieści dorocznej* oraz autorów wykorzystywanych przez niego tekstów⁹⁰².

Cech przynależnych rzece jako elementowi pogranicza nabiera Wołga poczynając od zapiski z 6532 (1024/1025) roku, w ramach której zrelacjonowano konflikt Jarosława z jego bratem Mścisławem, a także powstanie wołchwów, czyli reakcję pogańską w ziemi suzdalskiej⁹⁰³. Z naszego punktu widzenia najciekawszy jest fragment prezentujący okoliczności ostatniego spośród wspomnianych wydarzeń. Wówczas to po raz pierwszy od czasów Włodzimierza Wielkiego twórca latopisu kieruje swoją uwagę w stronę północno-wschodniego sąsiada Rusi: „Tegoż roku powstali czarodzieje w Suzdalu zabijając starszyznę za diabelskim podpuszczeniem i biesowym głosem mówiąc jakoby ci trzymali zapasy żywności. Był bunt wielki i głód po całej tej krainie. Szli wszyscy ludzie Wołgą do Bułgarów

⁸⁹⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 64-65.

⁹⁰⁰ „и пришедшу ему на Волгу на поли потчеса конь в рвѣ и наломи ему ногу мало и приде Смоленську и поиде w[тъ] Смоленска ѿко зрѣмо и ста на Смадинѣ в насадѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 135. W tym kontekście warto pamiętać, że w momencie śmierci Borys był księciem rezydującym w Rostowie, zaś jego brat władał udziałem muromskim. Inaczej mówiąc: z woli Włodzimierza Wielkiego bracia pozostawali administratorami północno-wschodnich kresów państwa.

⁹⁰¹ H. Paszkiewicz, *Początki*, s. 255 i n.; idem, *Wzrost potęgi Moskwy*, s. 32.

⁹⁰² Por. H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 263 i n. (tam starsza literatura); H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 92-106; B. Griekow, *Walka*, s. 57 (dla potrzeb ideologicznych autor wręcz wyolbrzymił skalę procesu sławizacji elit wareskich).

⁹⁰³ Przez pryzmat marksistowskiej kategorii walki klas okoliczności powstania omówił M. Тихомиров, *Крестьянские и городские восстания на Руси XI-XIII вв.*, Москва 1955, s. 64-81. Radziecki badacz pominął jednak kwestię kontaktu mieszkańców ziemi suzdalskiej z Bułgarią nadwożańską, por.: B. Кучкин, *Формирование*, s. 59; Ю. Лимонов, *Владими́ро-Суздальская Русь*, s. 174 i n.; А. Шайков, „Повесть временных лет” о язычестве на Руси, „Труды Отдела Древнерусской литературы”, t. 55, 2004, s. 36-37.

i przywieźli zboże i tak nakarmili się.”⁹⁰⁴ Słowa te mogą stanowić znakomity argument przeciwko stereotypowemu postrzeganiu rzek jako linii demarkacyjnych oddzielających dwie społeczności: zamiast tego otrzymujemy obraz szlaku komunikacyjnego, czyli swoistego łącznika pomiędzy państwami i ich mieszkańcami. Już wcześniej, gdy w zapisie z 6493 (około 985) roku mowa była o wyprawie chrzciciela Rusi na Bułgarię nadwołżańską podkreślono, że jego siły dotarły na tereny wroga „w łodziach, a Torków powiódł brzegiem na koniach”⁹⁰⁵. Tym razem okoliczności wykorzystania Wołgi jako arterii komunikacyjnej są dużo bardziej pokojowe: ukazano ją jako szlak handlowy, dzięki któremu ludność ziemi suzdalskiej mogła dotrzeć do państwa bułgarskiego w celu uzyskania zboża. Zauważmy też, że korelacja pomiędzy owym kontaktem z sąsiadami, a sytuacją wewnątrz państwa jawi się jako coś negatywnego: poddani Jarosława dlatego zdecydowali się szukać ratunku w kraju „pogan”, że zostali do tego nakłonieni przez wołchwów działających „za diabelskim podpuszczeniem”.

Relacja ze wspomnianej wyprawy Włodzimierza Wielkiego na Bułgarię kończy się informacją o zawarciu pokoju, który według samych sąsiadów trwać miał, dopóki „kamień [nie] zacznie pływać, a chmiel tonąć”⁹⁰⁶. W rzeczy samej oba organizmy łączyły intensywne kontakty handlowe i kulturowe. Kolejne przypadki kontaktów z Bułgarami są jednak wyraźnie naznaczone konfliktem⁹⁰⁷. Pod 6596 (1088/1089) rokiem czytamy o „wzięciu” Muromia przez Bułgarów, jednak oględny charakter wzmianki ponownie wskazuje małe zainteresowanie kijowskiego *kniźnika* wydarzeniami mającymi miejsce na północno-wschodnich kresach⁹⁰⁸. W umieszczonym pod 6604 (1096/1097) rokiem wykładzie na temat genealogii różnych ludów *kniźnik* zaliczył Bułgarów i Chwalisów do „plemienia nieczystego”, wywodzącego się od kazirodzkiego związku Lota z jego córką, co podobnie jak w przypadku Połowców-Izmaelitów-

⁹⁰⁴ „В се же лѣт[о] Вѣсташа вольсьви в Суждали избиваху старую чадь къ дѣволу наоущеню и бѣсованю гл[а]ще тако си держать гобино бѣ матежъ великъ и голодъ по всеи тои странѣ идоша по Волзѣ вси людѣ в Болгары и привезоша [жито] и тако вжиша”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 149.

⁹⁰⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 84. Należy zaznaczyć, że to, których Bułgarów (nadwołżańskich czy naddunajskich) miał na myśli „Nestor” jest przedmiotem dyskusji, którą streścił H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 63, przyp. 12. Piszący te słowa pozostaje zwolennikiem pierwszego wariantu z uwagi na szerszy kontekst narracyjny: twórca *Powieści dorocznej* konsekwentnie kreował obraz nadwołżańskiego pogranicza, w ramach którego główna rzeka regularnie pełni funkcję szlaku komunikacyjnego.

⁹⁰⁶ „и рѣша Болгаре толи не будетъ межу нами мира елико камень начнетъ плавати а хмель почнетъ[ъ] тонути и приде Володимерь Киеву”.

⁹⁰⁷ Por. B. Griekow, *Walka*, s. 83-84 (nie wszystkie przykłady takich kontaktów podane przez radzieckiego autora, jak np. powoływanie się na „streszczenie” umowy Włodzimierza Wielkiego z Bułgarami skonstruowane przez W. Tatiszczewa, wytrzymują obecnie krytykę).

⁹⁰⁸ „в се же лѣто вѣзаша Болгаре Муромъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 207. Każdy przypadek użycia wieloznacznego słowa „възяти” (s. 93 w Rozdziale I) rodzi konieczność interpretacji: w tym przypadku mamy do czynienia ze zdobyciem i co najwyżej czasowym opanowaniem grodu przez przeciwnika, a to z uwagi na fakt, że w dalszej części narracji (tj. począwszy od 1095/1096 r.) figuruje on jako ruska siedziba książęca. B. Кучкин, *Формирование*, s. 60, 69-70.

Hagarian jest formą podkreślenia obcości sąsiada⁹⁰⁹. Po raz ostatni Bułgarzy znad Wołgi i Kamy pojawiają się na kartach *Powieści dorocznej* w omawianej już, ostatniej zapisce wchodzącej w skład „hipackiej kontynuacji”, gdzie mowa jest o otruciu Aepy i innych chanów połowieckich⁹¹⁰.

Można powiedzieć, że przynajmniej do pewnego momentu pisząc o północno-wschodnich obszarach domeny Rurykowiczów, „Nestor” ograniczał się do relacjonowania epizodów dziejących się w tamtejszych centrach, takich jak Murom czy Rostów, i na zdarzeniach istotnych z punktu widzenia konfliktów wewnątrz dynastii, jeśli by nie liczyć wzmianki o zwycięstwie Izjasława Jarosławowicza nad Gołędzianami około 1058 roku⁹¹¹. Chciałbym w tym miejscu wskazać na kolejną zmianę w strategii narracyjnej. Do szóstej dekady XI wieku mamy do czynienia ze skupieniem się na kwestiach państwowotwórczych, co rodziło konieczność włączenia w obręb opowieści wzmianek o Bułgarach jako sąsiadach Rusi. Wzmianki te mają, jak już zaznaczyłem, ogólny charakter, co uznaję za wypadkową południoworuskiej orientacji twórcy oraz jego założeń narracyjno-ideowych (Bułgaria nadwołżańska, w przeciwieństwie do ziem „Lachów” czy Pieczyngów, nie stała się przedmiotem skutecznej ekspansji terytorialnej⁹¹²). Anegdotyczny charakter zacytowanych wyżej, przypisywanych Bułgarom słów o wiecznym pokoju może świadczyć o tym, że „Nestor” czerpał wiedzę o wojnie z czasów Włodzimierza z dosyć wiarygodnego przekazu. Być może jednak chciał on w ten sposób dać do zrozumienia, że począwszy od epoki Włodzimierza stosunki Rusi z Bułgarią nadwołżańską cechował generalnie pokojowy charakter, a co za tym idzie – rzadko stanowiły przedmiot zainteresowania kijowskich *kniżników*. Kierowali oni swoją uwagę w stronę wschodnich kresów jedynie w przypadku wybuchu sporadycznych (?) konfliktów, które można było uczynić częścią narracji w zgodzie z przyjętą strategią.

⁹⁰⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 234.

⁹¹⁰ Inny wariant tej relacji zawarty w *Latopisie typograficznym* (XV/XVI w.), obejmujący m.in. opis najazdu bułgarskiego na Suzdał, omówił W. Kuczkin, zdaniem którego Bułgarów ośmieliła nieobecność księcia rostowskiego Wiaczesława Włodzimierzowicza, uczestniczącego wówczas w wyprawie przeciwko Połowcom, zob.: *Типографская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 24, Петроград 1921, s. 72-73; B. Кучкин, *О маришутах*, s. 31-32 (tam dalsza literatura i rozważania nt. pochodzenia informacji). Część badaczy przyjmuje też, że Aepę otruli przywódcy Bułgarii naddunajskiej, co uważam za mało prawdopodobne w kontekście wydarzeń mających miejsce już po likwidacji Pierwszego Carstwa Bułgarskiego.

⁹¹¹ „W roku 6566. Zwyciężył Jarosław Gołędzian” („В лѣѣ ꙗꙁѣ ꙗꙁѣ Побѣди Изаславъ Голади”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 162. Pod 6599 (1091/1092) r. czytamy jeszcze o pojawieniu się w Rostowie wołchwa. Gołędzianie byli ludem o pochodzeniu bałtyjskim, zamieszkującym jednak dorzecze Oki stanowiąc swego rodzaju relikw z czasów sprzed słowiańskiej kolonizacji tych ziem, zob. ДPCM, s. 191. Kolejne wzmianki na temat Rostowa i Muroma dotyczą niemal wyłącznie ich przynależności do dominiów poszczególnych Rurykowiczów, zwłaszcza w okresie konfliktu Włodzimierza Monomacha z Olegiem Światosławowiczem, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 214, 229, 236-239.

⁹¹² Por. M. Bürger, *K otazce vzniku statu vychodnich Slovanu a Volzskych Bulharu*, [w:] *Rus a svet kocovniku*, s. 63-70.

Wzrost zainteresowania twórcy *Powieści dorocznej* sytuacją w księstwach Rusi Północno-Wschodniej związany jest z rolą tych ziem jako pola rywalizacji pomiędzy wnukami Jarosława Mądrego. Inaczej mówiąc: trafiają one na karty źródła dopiero wówczas, gdy mowa jest o czynach książąt żyjących w czasach jego powstawania, to jest, gdy przeszłość przechodzi w teraźniejszość. Władimir Paszuto we wciąż aktualnej pod wieloma względami syntezy polityki zagranicznej średniowiecznej Rusi zauważył, że twórca *Powieści dorocznej* spoglądał na wschodnich sąsiadów państwa w sposób wybiórczy. Przykładowo: o ile *Chorografia* uwzględnia na przykład Czeremisów, o tyle na kartach latopisu nie napotkamy ani jednej wzmianki na temat zamieszkujących ten sam region Udmurtów⁹¹³. W kontekście stopniowego wprowadzania do narracji coraz liczniejszych danych na temat tego, co w czasach późniejszych będzie określane mianem Rusi Zaleskiej warto zadać sobie następujące pytanie: czy zjawisko to wiązało się jednak z rozszerzeniem perspektywy „Nestora” o kolejne, to jest północno-wschodnie peryferia domeny Rurykowiczów?

Relacje z konfliktów wewnętrznych, jakie toczyli ze sobą Włodzimierz Monomach i Oleg Światosławowicz wspominają o grodach, którym przez wzgląd na położenie można przypisać pograniczną funkcję. Należą do nich przede wszystkim „stolice” udziałów książęcych, takich jak znany nam już Murom, a także Suzdał, Riazan i Rostów. Niekiedy, tak jak ma to miejsce z 6604 (1096) roku, *knížnik* odnosi się do kwestii podziałów pomiędzy poszczególnymi księstwami: „My zaś do poprzedniego powrócimy, o czym przedtem mówiliśmy. Oleg miał iść ku bratu swojego Dawidowi do Smoleńska i przyjść z bratem swoim do Kijowa i umowę zawrzeć, lecz nie zachciał tego Oleg uczynić. I przyszedł do Smoleńska i wzięwszy wojsko poszedł ku Muromowi. W Muromie wówczas był Izjasław Włodzimierzowicz. Przyszła wówczas wieść do Izjasława, że Oleg idzie ku Muromowi. Posłał Izjasław po wojsko do Suzdała i Rostowa i po białojeziorzan i zabrał wojsko liczne i posłał Oleg posłów swoich do Izjasława mówiąc: «Idź do włości ojca swojego do Rostowa, a to jest włość ojca mego. Chcę tu siadłszy zawrzeć umowę z ojcem Twoim. On bowiem mnie wygnał z grodu ojca mego. A czyżbyś Ty nie chciał dać mi chleba mego?» I nie posłuchał Izjasław tych słów pokładając nadzieję w licznym wojsku. Oleg zaś miał nadzieję w racji [swojej], bowiem rację miał w tym Oleg. I poszedł w stronę grodu z wojskiem. Izjasław zaś uszykował się przed grodem na polu. Oleg zaś poszedł do niego z pułkiem i starli się obaj i była walka sroga. I zabili Izjasława, syna Włodzimierza, wnuka Wsiewołoda w miesiącu wrześniu w szósty

⁹¹³ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 214.

dzień. [podkreślenie moje – A. S.]”⁹¹⁴ Wśród wojsk Izjasława Włodzimierzowicza wymieniono także nazwę północnej forpoczty księstwa suzdalskiego – grodu Białe Jezioro, położonego na terenach zajmowanych przez etnos Weś, nad rzeką Szeksną w pobliżu jej ujścia do zbiornika o tej samej nazwie, który pojawił się w początkowej części narracji jako rezydencja Sineusa, a następnie w kontekście powstania wołchwów z 1071/1072 roku⁹¹⁵. Tym razem jego mieszkańcy zaliczeni zostają do wojsk najstarszego syna Włodzimierza Monomacha, co niejako markuje zasięg jego władztwa w kierunku północnym. Na tej samej zasadzie *knižnik* opisał następnie przejście przez Olega Światosławowicza kontroli na Rusią Północno-Wschodnią: „Oleg zaś po przejściu grodu pojmał rostowian i białozierców i suzdalan i zakuł i wyruszył na Suzdał. I przyszedł do Suzdała i suzdalanie poddali się mu. Oleg zaś uśmierzywszy gród jednych pojmał, innych wygnał, a od innych mienie wziął. Poszedł do Rostowa i rostowianie oddali się mu. I przejął całą ziemię muromską i rostowską i posadził posadników w grodach i dań zaczął brać.”⁹¹⁶ W przytoczonym fragmencie pojawia ciekawy aspekt rozumienia pojmwania władzy książęcej jako zdolności do egzekwowania zobowiązań ekonomicznych, który powraca w dalszej części, gdzie mowa jest o pojmaniu poborców Światosławowiczów przez posadnika Dobrynię („[...] Dobrynia zaś najpierw pojmał poborców dani. Dowiedział się Jarosław, że pojmano poborców dani. Jarosław zaś stał nad Niedźwiedzicą

⁹¹⁴ „Но мы на преднаѣ взвратим[ъ]са ѿкож[ъ] бахом[ъ] преж[ъ] глали Ѡлгови ѿбѣщавшюса ити к брату своему Д[а]в[и]дѣ Смолинску и прити з братом[ъ] своим[ъ] Кыеву и ѿбратъ положити и не всхотѣ сего Ѡлегъ створити по пришедъ Смолинску и поим[ъ] вои поиде к Мурому в Муромѣ тогда сущю Изаславу Володимеричю быс[тъ] же вѣсть Изаславу ѿко Ѡлегъ идеть к Мурому посла Изаславъ по воѣ Суздально и Ростову и по Бѣловзерци и собра вои многы и посла Ѡлегъ слы своѣ къ Изаславу гл[яш]а иди в волость ѿ[тъ]ца своего Ростову а то ес[тъ] волость ѿ[тъ]ца моего да хочю ту сѣда порадѣ створити со ѿ[тъ]ц[ѣ]мъ твоим[ъ] се бо ма выгналь из города ѿ[тъ]ца моего а ты ли ми здѣ хлѣба моего же не хоцещи дати и не послуша Изаславъ словес[ъ] сих[ъ] надѣяса на множ[ѣ]ство вои Ѡлег же надѣяса на правду [свою] ѿко правъ бѣ в семь Ѡлегъ и поиде к граду с вои Изаслав же исполчиса пред[ъ] градом[ъ] на поли Ѡлег же поиде к нему полком[ъ] и сступишася фоби [и] быс[тъ] брань люта и оубиша Изаслава с[ы]на Володимера внука Всеволожа м[ѣ]сяца сем[ъ]табра въ с[ъ]дѣнь”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 236-237. Część uczonych interpretując ten fragment doszła do wniosku, że w tamtym czasie na południe i wschód od Suzdała, nad Nerłą i Kłazmą, nie istniały żadne ruskie punkty obronne, zob. B. Кучкин, *О маршрутах*, s. 34.

⁹¹⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 175-176. Gród początkowo położony u samego ujścia Szeksny, w rzeczywistości powstał prawdopodobnie ok. połowy X w. (choć część badaczy opowiada się za IX, a nawet VIII w.) i pełnił funkcję strażnicy na międzynarodowym szlaku handlowym, zob.: W. Kowalenko, *Білоозеро*, [w:] SSS, t. 1, s. 112; ДPCM, s. 59-60; B. Кучкин, *Формирование*, s. 70; Ю. Лимонов, *Владими́ро-Суздальская Русь*, s. 131, 140 (tam także o wiadomościach nt. grodu jako ruskiej forpoczty u autorów arabskich). O wołchwach na Rusi i o samym powstaniu wypowiadał się ostatnio A. Gorskij, który zauważył autorytet, jakim w peryferyjnym i przez to słabo schryścianizowanym regionie Rusi cieszyli się „magowie”, zob. A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 19 i n. (tam przegląd starszej literatury), 48 i n. (tam o historii politycznej Białego Jeziora w XI w.). Autor ten uznał za pewne, że relacja o wydarzeniach w Białym Jeziorze pochodzi od Jana Wyszatycza.

⁹¹⁶ „Ѡлег же по приятѣи града изъима Ростовци и Бѣловзерци и Суздалицѣ [и покова] и оустремиса на Суждаль и шедъ Суждально и Суждалци дашася ѣму Ѡлег же ѿмиривь городъ фѣи изъима а другыѣа расточи и имѣныѣ ихъ ѿтыѣа иде Ростову и Ростовци вдашася ему и переѣа всю землю Муром[ъ]ску и Ростовьску и посажа посадники по городом[ъ] и дани почѣ брати”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 236-237.

na straży. I zbiegł tej nocy i przybył do Olega i powiedział mu, że idzie Mścislaw, za straż pojmana [została] i poszedł ku Rostowowi. A Mścislaw zaś przyszedł nad Wołgę i powiedziano mu, że Oleg powrócił do Rostowa i Mścislaw poszedł za nim. Oleg zaś przyszedł do Suzdała i usłyszawszy, że idzie za nim Mścislaw nakazał spalić gród Suzdał. [...]”⁹¹⁷. Przy okazji uzyskujemy wiadomość o granicznej funkcji kolejnego, choć położonego bardziej na południowym, aniżeli północnym wschodzie Europy Wschodniej punktu: płynąca niemal równolegle względem Wołgi rzeka Niedźwiedzica jest miejscem, gdzie Jarosław Światosławowicz „stał na straży”, czyli wypełniał zadanie związane z ochroną rubieży państwa (por. s. 92). Zdarza się też, że „graniczna” rzeka może równocześnie pełnić funkcję szlaku komunikacyjnego: dobrym przykładem jest wzmianka o podróży Mścislawa Włodzimierzowicza z Muroma do Riazania, czyli pomiędzy dwoma miastami położonymi nad rzeką Oką. Jeśli spojrzymy na mapę ziem ruskich na przełomie XI i XII stulecia zauważymy, że pokonywany przez niego szlak, łączący ze sobą dwa ważne grody, *de facto* przecinał wschodnie rubieże domeny Rurykowiczów położone w bliskiej odległości od obszarów Mordwy.

Wspomniany lud ugrofiński jest co prawda obecny na kartach *Powieści dorocznej*, ale dane na jego temat mają formę lakonicznych wzmianek. Specyfika jego roli w ówczesnych stosunkach międzynarodowych polegała na tym, że pozostawał on w zależności zarówno od Rurykowiczów, jak i Bułgarów Nadwołżańskich, co czyniło z ziem mordwińskich swoistą strefę buforową⁹¹⁸. Jeśli pominiemy *Chorografię* to o stosunkach rusko-mordwińskich wspomina „Nestor” tylko raz, gdy pod 6611 (1103) rokiem informuje o porażce odniesionej przez Jarosława Światopełkowicza, zasiadającego wówczas na stolcu muromskim („Tegoż roku bił się Jarosław z Mordwą w miesiącu marcu czwartego dnia i zwyciężony został Jarosław.”)⁹¹⁹ Informację na ten temat przechował także *Pierwszy latopis nowogrodzki* starszej redakcji sugerujący, że książę został pokonany na terenie własnego księstwa („Tegoż roku

⁹¹⁷ „(...) Добрына же первою изъима даньникы оувѣдав же Ярославъ се яко изымани данници Ярослав же стояше на Медвѣдици в сторожих[ъ] и побѣже тои ноши и прибѣже къ Волгови и повѣда ему яко идет[ъ] Мстиславъ а сторожъ изымани и поиде к Ростову а Мстислав же приде на Волгу и повѣдаша ему яко Улегъ вспатился к Ростову и Мстиславъ поиде по нем[ъ] Улег же приде к Суждалю и слышавъ яко идет[ъ] по нем[ъ] Мстиславъ Улег же повелѣ зажещи Суждаль город[ъ] (...)”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 237-238. W dalszej części *knižnik* podobnie opisał siły Mścislawa Włodzimierzowicza, złożone z nowogrodzian, rostowian i białojeziorzan, a także starania obydwu książąt o uznanie swojej władzy przez mieszkańców centralnych grodów poszczególnych udziałów, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 237-239.

⁹¹⁸ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 214.

⁹¹⁹ „Тогож[ъ] лѣт[а] биса Ярославъ с Мордвою м[ѣ]с[а]ца марта въ д[ѣ]нь и побѣжень быс[тъ] Ярославъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 277.

pokonali Mordwini Jarosława w Muromiu.”)⁹²⁰. Mimo, iż mamy do czynienia z sąsiadem niechrześcijańskim, *knižnik* nie używa tu pejoratywnych określeń, jaki regularnie padały w odniesieniu do ludów stepu. Ogólnikowa wzmianka o porażce nie zostaje wpisana w kontekst walki Rurykowiczów z „poganami”. Można zatem powiedzieć, że Ruś Północno-Wschodnia interesowała kijowskich latopisarzy przełomu z XI i XII wieku przede wszystkim z punktu widzenia jej miejsca w walce o jedność wewnątrz Rusi, a nie stosunków z sąsiadami najbliższymi dla tego regionu.

Pomimo, że uwaga twórcy *Powieści dorocznej* koncentrowała się na problematyce południoworuskiej, w niektórych fragmentach przejawia się w sposób szczególny jej szerszy wymiar. Tak jak zaznaczyłem we wstępie: mamy do czynienia ze źródłem kompilacyjnym, którego redaktor dysponował zróżnicowanym materiałem źródłowym obejmującym także tradycję ustną. Niektóre teksty, takie jak *Pouczenie* Włodzimierza Monomacha, postanowił przytoczyć *in extenso* umieszczając je w ramach konkretnych zapisek rocznych. W innych przypadkach zdarza mu się powoływać na konkretne osoby stanowiące źródło jego wiedzy. Krąg ten obejmuje nie tylko ludzi pochodzących z południowej części domeny Rurykowiczów, lecz także mieszkańców drugiego spośród najważniejszych, obok Kijowa, ośrodków ówczesnej historiografii, czyli Nowogrodu Wielkiego. Jest to zresztą jedna z przesłanek, dla której należałoby porzucić stereotypowe postrzeganie mnichów-erudytych jako ludzi prowadzących *stricte* monastyczny tryb życia, i wziąć pod uwagę, że zbieranie przez nich materiału źródłowego mogło obejmować także podróże (na tej samej zasadzie proponuję zresztą postrzeganie powstawania zводу latopisarskiego jako długotrwałego procesu twórczego, a nie – jak czynił to chociażby Aleksiej Szachmatow – aktu ograniczonego do konkretnego momentu)⁹²¹. Za ślad tego typu działalności uważam część cytowanej już, obszernej zapiski z 6604 roku, która obejmuje zresztą również wspomniane *Pouczenie* – można zaryzykować stwierdzenie, iż redaktor potraktował ją jako swego rodzaju *varia*⁹²². Dla porządku zauważmy, że zapiska składa się z następujących informacji: (1) ekskursu o pochodzeniu ludów stepu; (2) i o uwolnieniu uwięzionych niegdyś „nieczystych pokoleń”⁹²³; (3) opowieści o ludach północy

⁹²⁰ „семь же лѣ[тъ] побѣдиша Ярослава Морѣдѣ Муромѣ”, *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 10-11. Co istotne: podobnie jak w przypadku *Powieści dorocznej* informacja o porażce Jarosława następuje bezpośrednio po wzmiance nt. zwycięstwa „wszystkich książąt ruskich” nad Polowcami nad rzeką Sutięń.

⁹²¹ Najlepszym przykładem takiej mobilności jest ihumen Nikon, któremu A. Szachmatow przypisuje autorstwo jednego z najważniejszych zwodów wykorzystanych następnie przez „Nestora”: o nierzadko wymuszonych podróżach jedenastowiecznego *knižnika* pomiędzy Kijowem i Tmutarakaniem informuje m.in. *Pateryk Kijowsko-Pieczerski*.

⁹²² Nt. kompozycji obszernej zapiski z 6604 r. pisał ostatnio m.in. A. Гиппиус, *Гюрята Рогович*, s. 251.

⁹²³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 234.

(4) i o „ludziach nieczystych”, których z kolei uwięził w górach Aleksander Macedoński⁹²⁴. Dwoma pierwszymi segmentami zajmowałem się już we wcześniejszej części rozważań – tym razem skupię się na dwóch pozostałych: „Teraz zaś chcę opowiedzieć, com słyszał przed czterema laty i co opowiedział mi Giuriata Rogowicz, Nowogrodzianin, mówiąc tak: Posłałem pachółka swojego do Pieczory, do ludzi, którzy dań dają Nowogrodowi. I przyszedł pachółek mój do nich, a stamtąd poszedł w Jugrę. Ludzie w Jugrze są narodem obcym i sąsiadują z Samojedami w północnych krainach. Jugrowie zaś rzekli pachółkowi mojemu: «Dziwne znaleźliśmy cudo, o którymś my przedtem nie słyszeli, a poczęło się to jeszcze trzy lata temu; są góry, zachodzące w zatokę morza, wysokie aż do niebios, i w górach tych krzyk wielki i gwar, i rąbią górę, chcąc się wyrąbać, a w górze tej przerabano okienko małe, i tędy mówią, lecz nie można zrozumieć języka ich, jeno wskazują na żelazo i kiwają rękami, prosząc żelaza, a jeśli kto da im nóż czy siekierę, to oni dają skórę w zamian. Droga zaś do gór tych jest nie do przejścia przez przepaście, śnieg i las, przeto nie zawsze dochodzimy do nich; jest to daleko na północy». Jam zaś rzekł Giuriacie, że to są ludzie zamurovani przez Aleksandra, cara macedońskiego, jak mówi o nich Metody Patarski: Aleksander, car macedoński, przyszedł do krajów wschodnich do morza, do tak nazywanego Miejsca Słonecznego, i ujrzał tu ludzi nieczystych z plemienia Jafetowego, i ich nieczystość widział: jadali plugastwa wszelkie, komary i muchy, koty, żmije, i umarłych nie grzebali, jeno jedli, i żeńskie zronienia, i bydlę wszelkie nieczyste. To widząc Aleksander obawiał się, że jak rozmnożą się, to zapługawią ziemię, i zagnał ich w północne kraje w góry wysokie; i z Bożego nakazu obstały ich góry wielkie, tylko nie zeszły się na dwanaście łokci, i tu uczyniła się brama miedziana, i pomazała się sunklitem, i jeśli kto zechce wziąć ją, nie może, ni ogniem nie może spalić. Właściwość bowiem sunklitu taka jest, że ni ogień nie może go spalić, ni żelazo go się nie ima. W ostatnie zaś dni przed końcem świata wyjdzie osiem pokoleń z Pustyni Jatrebskiej, wyjdą i te plugawe narody, które są w górach Północnych, z rozkazu Bożego (...)»⁹²⁵

⁹²⁴ Рог. Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 242.

⁹²⁵ „Се же хоцю сказати ꙗже слышах[ъ] преж[ъ] сих[ъ] д[ѣ] лѣт[ъ] ꙗже сказа ми Гюрата Роговичъ Новгородецъ гл[ѣ]ш[ѣ] ꙗ сие ꙗко послах[ъ] штрокъ свои в Печеру люди ꙗже суть дань дающе Новугороду и пришедшию штроку моему к ним[ъ] и штуду иде въ Югру Югра же людье есть ꙗзыкъ нѣмъ и сѣдять с Самоѣдью на полунощных[ъ] странах[ъ] Югра же рекоша штроку моему дивно мы находихом[ъ] чюдо югоже нѣ есмь слышали преж[ъ] сих[ъ] лѣт[ъ] се же третье лѣт[ѣ] поча быти суть горы заидуче [в] луку мора имже высота аки до н[ѣ]б[ѣ]се и в горах[ъ] тѣх[ъ] кличъ великъ и говоръ и сѣкутъ гору хоташе высѣчиса и в горѣ той просѣчено вконецъ мало и тудѣ молвать и есть не разумѣти ꙗзыку ихъ но кажють на желѣзо и помавають рукою просаше желѣза и аще кто дасть имъ ножъ ли ли секиру [и] вни дають скорою противу есть же путь до горъ тѣхъ непроходим[ъ] пропастьми снѣгом[ъ] и лѣсом[ъ] тѣмже не доходим[ъ] ихъ всегда кустъ же и подалъ на полунощии мнѣ же рекшю к Гюратѣ си суть людье заклепении Александром[ъ] Македоньскым[ъ] ц[ѣ]с[ѣ]ар[ѣ]мъ ꙗкож[ъ] сказають о них[ъ] Меѹоди папа Рим[ъ]скыи [гл[ѣ]ш[ѣ] ꙗ Александр[ѣ]рь ц[ѣ]с[ѣ]ар[ѣ] Македоньскыи и взиде на всточныя страны до мора наричемое

Nie jest moim celem szczegółowa interpretacja przekazu, który stał się przedmiotem licznych opracowań, których autorzy w znacznej mierze starali się wykorzystać przytoczony fragment jako argument w dyskusji dotyczącej czasu powstania poszczególnych redakcji *Powieści dorocznej* oraz znaczenia eschatologii dla jej redaktorów⁹²⁶. Jego pełna analiza wymagałaby zresztą umiejscowienia go w szerszym kontekście, jakim jest latopisarstwo nowogrodzkie pozostające, co do zasady, poza obszarem mojego zainteresowania w ramach niniejszych studiów. Obydwie zapiski nie były natomiast interpretowane z punktu widzenia ówczesnej geografii. Nie rozpatrywano ich jako unikalnych, na tle latopisarstwa południowej Rusi, przykładów danych o ludach zamieszkujących tereny położone na północ od domeny Rurykowiczów⁹²⁷. Redaktor, który w ten sposób niejako poszerza własne horyzonty geograficzne, później jeszcze tylko raz wspomina Jugrę i Samojedź, gdy pod 6622 (1114/1115) rokiem relacjonuje budowę kamiennych umocnień w (Starej) Ładodze przytaczając przy okazji podanie o cudownych znamionach na niebie, o których mieli opowiedzieć mu mieszkańcy grodu na czele z posadnikiem Pawłem („W tym samym roku założona była Ładoga kamienna

Солн[ѣ]че мѣсто и видѣ ту ч[ѣ]л[о]в[ѣ]кы нечс[ѣ]тъя ѡ[у] племєне Нелфєтова ихже неч[и]стоту видѣвъ ѡдаху скверну всаку комары и мухы коткы змиѣ и мертвецъ не погрѣбаху поѡдаху и женьскыѡ изворогы и скоты вса неч[и]стыѡ то видѣвъ Александръ оубоѡса еда како [оумножатьсѣ] и [ѡсквернѣть] землю и [загна ихъ] на [полунощныѡ страны и горы высокыѡ и] Б[ог]у повелѣвшю сступишасѡ в них[ѣ] [горы великыѡ] токмо не ступишасѡ о них[ѣ] горы на ѡ локоть и ту створишасѡ врата мѣдѡна и помазашасѡ сунклитом[ѣ] и аще хотѣть ѡгнем[ѣ] взѡти не възмогут[ѣ] [ни ѡгнем[ѣ] могоутъ] ижеши вещь бо сунклитова сиѡа є ни ѡгнь можеть вжєши юго ни желѣзо юго приметь в послѣднѡѡ же дн[ѣ]и по сих[ѣ] изидут[ѣ] ѡ колѣнь ѡ[у] пустына [Є]тривьскыѡ изидут[ѣ] и си сквернии ѡзыкы ѡже сѣт[ѣ] в горах[ѣ] полунощных[ѣ] по повелѣнью Б[ож]иѡу”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 234-237. Specyfiką kodeksu *ławrientijewskiego* jest pominięcie niektórych fraz cytowanego fragmentu, które jednak zostały uzupełnione przez wydawców cytowanej przeze mnie edycji na bazie innych rękopisów. Sztucznie przenieśli też oni tekst *Pouczenia* Włodzimierza Monomacha na koniec zapiski, choć pierwotnie znajduje się ono w środku „rozrywając” niejako dwie wiadomości o „nieczystych ludach”. Wzmiankując imię Pseudo-Metodego Patarskiego kopista popełnił błąd tytułując go „papieżem rzymskim”, zob. Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 233, przyp. 10-11, por. *The Povest' vremennykh let*, t. 6, s. 1851 i n. Tłumacząc fragment uwzględniłem wszystkie wspomniane wyżej osobliwości kodeksu.

⁹²⁶ Z nowszych prac zob. np.: А. Гишпиус, *Гюргѡта Рогович*, s. 251-263 (tam dalsza literatura); Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 232.

⁹²⁷ Jugra to lud ugrofiński zamieszkujący Przyurale (międzyrzecze Kamy, Peczory i Wyczegdy), uznawany za przodków dzisiejszych Chantów i Mansów. W XII i XIII w. trwał proces jego stopniowego podporządkowywania Nowogrodowi. Peczora uznawana jest za rodzaj wspólnoty „plemiennej” zamieszkującej rejon rzeki o tej samej nazwie (ziemie wchodzące dziś w skład Republiki Komi i Nienieckiego Okręgu Autonomicznego Federacji Rosyjskiej). Jej skład etniczny jest przedmiotem dyskusji. W XIII w. pojawia się w traktatach zawieranych przez Nowogród jako włość ówczesnej „republiki”. Jako „Samojedź” należy rozumieć przodków zamieszkujących jeszcze bardziej na północ Nieńców; niektórzy uczeni uważają, że rozróżnienie obydwu grup wynika m.in. z różnego stopnia ich asymilacji i zależności od księstwa nowogrodzkiego, zob. ДPCM, s. 905, 610-611, 717 (tam podstawowa literatura); J. Reyckman, H. Łowmiański, *Samojedzi*, [w:] SSS, t. 5, s. 40-41. Warto zauważyć, że jedynie Jurga i Peczora pojawiają się w *Chorografii Powieści dorocznej* jako część udziału Jafeta, zaś druga (Peczora także jako jeden z ludów przekazujących dań Rusi).

na przysypie przez posadnika Pawła [...] I żyją jeszcze mężowie starzy, którzy chodzili za Jugrę i za Samojedź i widzieli sami w północnych krainach jak spada chmura.”)⁹²⁸.

W literaturze naukowej bardzo często doszukiwano się związków pomiędzy obydwoma przekazami – łatwo bowiem dostrzec, że w obydwu przypadkach wzmianki na temat kontaktów mieszkańców Rusi Północnej ze wspomnianymi etnosami stanowią efekt zetknięcia się kijowskiego *knižnika* z informacjami pochodzącymi z terenów księstwa nowogrodzkiego (Nowogród, Ładoga)⁹²⁹. W obydwu przypadkach powołał się on na rozmowę z miejscowymi dostojnikami. Tu i tu odnajdujemy też zapożyczenia z tekstów bizantyńskich, choć prawdopodobnie różnych⁹³⁰. Jeśli chodzi o pozostałe spośród najstarszych zabytków historiografii ruskiej powstałych przed epoką mongolską to Jurgę i Pieczorę zna jedynie latopisarstwo nowogrodzkie – wzmianek na ich temat nie znajdziemy natomiast nie tylko w latopisach południoworuskich, ale także w *Latopisie suzdalskim*⁹³¹.

Legenda o ludziach zamurowanych w górach to zarazem dobry przykład podejścia kijowskiego *knižnika* do kwestii bardzo odległych, z jego punktu widzenia, peryferii ówczesnej Rusi. Źródłem wiedzy „Nestora”, z jakiegoś powodu zadającego sobie trud poszerzenia własnej

⁹²⁸ „В се же лѣтъ[о] заложена быс[тъ] Ладоба камениемъ на приспѣ Павломъ посадникомъ (...) и суть и еще мужи старии ходили за Югру и за Самоады яко видивше сами на полунощныхъ странахъ спаде туча”, *Ипатьевская летопись*, kol. 279. Warto mieć na uwadze, że fragment ten jest częścią poszerzonej wersji *Powieści dorocznej* zachowanej wyłącznie w rękopisach grupy hipackiej, którą część badaczy postrzega za efekt kolejnej redakcji. Moim zdaniem jest bardzo prawdopodobne, że *knižnik* nawiązał w tym przypadku do opowieści Giuriaty Rogowicza. Nie jest natomiast przesądzone, że obydwa przekazy „nowogrodzkie” stały się częścią narracji w jednym momencie, choć wzmianka o usłyszeniu opowieści „przed czterema laty” może skłaniać ku takiemu właśnie postrzeganiu sprawy. Nt. współzależności obydwu przekazów wypowiadali się m.in. K. Бестужев-Рюмин, *О составе*, s. 5; H. Łowmiański, *Samojedzi*, s. 41 (polski badacz zauważył, że wzmianka o „starych mężach” może wskazywać na to, że w czasach powstania przekazu wypraw handlowych na ziemie Samojedów już w Nowogrodzie nie podejmowano).

⁹²⁹ K. Бестужев-Рюмин, *О составе*, s. 5, 78-79; A. Шахматов, *Сказание о призвании Варягов*, [w:] idem, *История*, t. 1, ks. 2, s. 200. Tezę o łączności obydwu zapisek krytykował już B. Истрин, *Замечания*, s. 225-226. Ów główny oponent A. Szachmatowa uznał, że w Nowogrodzie i Ładodze informacje na temat Jugry i Samojedzi były dobrze znane, stąd obecność ich w aż dwóch przekazach o północnej proveniencji nie powinna dziwić. Spośród najnowszych prac obszerną krytykę takiego podejścia zawiera m.in. artykuł T. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 230, 232, 238 i n. Ukraińska badaczka zarzuciła K. Bestużewowi-Riuminowi i A. Szachmatowowi potraktowanie punktów wspólnych obydwu zapisek jak „amforycznej masy” i niezadanie pytania o źródła obydwu informacji.

⁹³⁰ Jak wykazała T. Вилкул: w obydwu zapiskach znajdują się nawiązania do zupełnie różnych działów literatury bizantyńskiej: o ile pod 6604 r. *knižnik* powołuje się na *Objawienie* Pseudo-Metodego Patarskiego, o tyle pod 6622 r. wykorzystuje kroniki Jerzego Mnicha czy Jana Malalasa, zob. T. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 230, 238 i n. Zauważyła też (s. 244), że wszystkie dzieła *knižnik* raczej parafrazuje, a nie cytuje dosłownie. Nie powinno to dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę pamięciowy model kształcenia, któremu poddawani byli m.in. średniowieczni ruscy intelektualści.

⁹³¹ *Latopis nowogrodzki pierwszy* starszej redakcji wspomina o obydwu etnosach w zapiskach odnoszących się do dwóch ostatnich dekad XII w. – głównie w kontekście wspomnianych przeze mnie dążeń Nowogrodu do poszerzenia wpływów na ich ziemie, zob. *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 60-61, 66-69.

perspektywy, jest w tym przypadku pochodzący z Nowogrodu Giuriata (Jerzy) Rogowicz⁹³². Czas usłyszenia (i spisania?) opowieści i moment wkomponowania jej do narracji *Powieści dorocznej* dzielą cztery lata, co może sprzyjać wersji, zgodnie z którą pozyskanie informacji było skutkiem podróży na północ⁹³³. Jednocześnie uwaga ta każe czytelnikowi zachować pewną dozę ostrożności: przekaz mógł wszak ulec rozmyciu i przeinaczeniu.

Zauważmy, że *knižnik* wyróżnił kolejne etapy przekazywania opowieści, która opowiedziana została przez mieszkańców Jugry wysłannikowi Giuriaty, a dopiero później trafiła do jego uszu. Dostarczone przez nowogrodzianina informacje na temat ludów zamieszkujących w strefie wpływów jego miasta zostały przez dwunastowiecznego intelektualistę opatrzone komentarzem, który nosi znamiona pracy naukowej – badawczej interpretacji zagadkowej opowieści stawiając sobie przy tym konkretny cel: umieszczenie Połowców w biblijnym schemacie genealogii narodów⁹³⁴. Wymagało to jej zestawienia z innymi źródłami wiedzy w postaci znanych mu innych tekstów o charakterze historiograficznym i eschatologicznym, takich jak *Objawienie Pseudo-Metodego Patarskiego*

⁹³² Nie wszyscy badacze przypisują wkomponowanie tej opowieści do narracji samemu redaktorowi *Powieści dorocznej*. O innych możliwościach pisał m.in. K. Bestużew-Riumin, który zwrócił uwagę na różnice pomiędzy *ławrientijewską* i hipacką wersją latopisu (w przypadku drugiej opowieść umieszczona jest pomiędzy wypiskami z różnych kronik bizantyńskich). Nt. osoby Giuriaty wypowiadał się A. Gippius nie wykluczając, że w 1113 r. mógł on pełnić funkcję posadnika, zob.: K. Бестужев-Рюмин, *О составе*, s. 5, por. Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 230 i n.; А. Гиппиус, *Гюрята Рогович*, s. 261.

⁹³³ А. Szachmatow postrzegał „cztery lata” jako czas, jaki upłynął pomiędzy skomponowaniem dwóch redakcji *Powieści dorocznej*, tj. między działalnością ihumena Sylwestra i 1117/1118 r., zob. А. Шахматов, *Сказание о призвании Варягов*, s. 200 i n.; idem, *О сочинениях Преподобного Нестора*, [w:] *История*, t. 1, ks. 2, s. 471. Pogląd ten spotkał się z krytyką szeregu badaczy, zob. В. Истрин, *Замечания*, t. 26, s. 45-102, t. 27, s. 207-251; L. Müller, *Die „dritte Redaktion”*, s. 171-186 (później zmienił swój pogląd nt. istnienia trzeciej redakcji); О. Творогов, *Существовала ли третья редакция „Повести временных лет”?*, [w:] *In memoriam: Сборник памяти Я. С. Лурье*, Санкт-Петербург 1997, s. 203-209; А. Timberlake, *Redactions of the Primary Chronicle*, „Русский язык в научном освещении”, 2000, nr 1, s. 219-238; И. Данилевский, „Сии 4 лѣта”: когда они наступили?, „Ruthenica”, t. 9, 2010, s. 7-17 (autor ten postrzega „cztery lata” w kategoriach eschatologicznych: jego zdaniem *knižnik* podkreślił, że wkrótce po usłyszeniu przez niego opowieści o ludziach zamkniętych w górach prorocтво Pseudo-Metodego Patarskiego zaczęło się wypełniać w postaci najazdów „ludów nieczystych” na Ruś); Т. Вилкул, „Преже сихъ 4 лѣтъ”, s. 232, 237, 246-247 (autorka poddaje w wątpliwość tezę o spotkaniu Giuriaty i *knižnika* w Ładodze – zdaniem ukraińskiej badaczki równie dobrze mogło to nastąpić w Kijowie lub Perejasławiu, tj. być efektem podróży nowogrodzianina, a nie „Nestora”, zaś wzmiankę o „czterech latach” wiąże ze znaczeniem „okrągłej” daty 6600, tj. 6604 – 4 lata). Odmienne stanowisko, bliższe pogładowi А. Szachmatowa, choć jednocześnie krytyczne względem niektórych jego tez, reprezentuje m.in. А. Гиппиус, *К проблеме редакций Повести временных лет*, „Славяноведение”, 2007, nr 5, s. 20-44, 2008, nr 2, s. 3-24; idem, *Гюрята Рогович*, s. 254 i n. Zdaniem tego badacza *knižnik* raczej przeciwstawił sobie „Izmaelitów” i ludzi zamkniętych w górach przez Aleksandra Macedońskiego – nieudany najazd tych pierwszych na Ruś miał, w jego oczach, zbiec się w czasie z wyjściem „ludzi nieczystych” z zamknięcia (krytyka w cytowanym wyżej artykule Т. Wiłkuł, s. 236). А. Gippius dokonał on także lingwistycznej analizy frazy „przed czterema laty” („преж[ь] сих[ъ] д[ѣ] лѣт[ъ]”), której pochodzeniem kilka lat wcześniej zajmował się również А. Толочко, „Слышахомъ преже трехъ лѣтъ”, „Ruthenica”, t. 10, 2011, s. 224-228.

⁹³⁴ Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 289 (autor poczynił słuszną uwagę, że choć poprzednicy autora zapiski byli skłonni uznawać Połowców raczej za potomków Moaba i Ben-Amiego to on sam, chcąc zbudować jak najbardziej negatywny obraz stepowców, przypisał im pochodzenie od Izmaela podkreślając, że od dwóch pierwszych postaci wywodzą się Chwalisowie i Bułgarzy, por. ibidem, s. 291).

– w czasach sobie współczesnych próbował on doszukać się wypełnienia proroctwa antycznego biskupa piszącego o zwiastunach czasów ostatecznych⁹³⁵. W ten niecodzienny sposób w kijowskim skryptorium niezrozumiała opowieść o północnych pograniczach Rusi spłótła się z bizantyńską tradycją historiograficzną nawiązującą do tradycji antycznej i została umieszczona w szerszym kontekście dziejowym. Dzieła wchodzące w skład kanonu, z którym *kniźnicy* zapoznawali się w ramach procesu kształcenia, pełniły funkcję opracowań pomagających lepiej zrozumieć pozyskiwany materiał i wykorzystać go w ramach narracji o miejscu Rusi w chrześcijańskiej historii świata. Koniec końców eschatologiczne zainteresowania twórcy, na które zwracali uwagę liczni interpretatorzy zapiski z 6604 roku, poskutkowały nietypowym poszerzeniem jego horyzontów geograficznych.

Dodatkowo można też odnotować, że w przypadku Pieczory „żywe źródło” w osobie Giuriaty Rogowicza wyraźnie odnotowuje jej zależność od głównego ośrodka Rusi Północnej, Fakt wskazania na konkretną „stolicę” książęcą jest przykładem zetknięcia się dwóch perspektyw. O ile kijowski *kniźnik*, czemu dał wyraz w *Chorografii*, postrzegał niektóre spośród ludów sąsiednich jako zależne od Rusi jako takiej (to jest od państwa i dynastii), o tyle jego informator zdaje się reprezentować lokalną tożsamość wysoko postawionego przedstawiciela coraz bardziej niezależnej od Rurykowiczów wspólnoty politycznej⁹³⁶. Tym

⁹³⁵ Por.: A. Шахматов, *Несторова летопись*, [w:] *История*, t. 1, ks. 2, s. 510; И. Данилевский, „*Сии 4 лѣта*”, s. 13, 15-17; А. Гиппиус, *Гюргята Рогович*, s. 251, 253-254, 262. Ostatni spośród autorów zwraca też uwagę na obecność nawiązań do *Objawienia* w umieszczonym we wcześniejszej części zapiski wywodzie genealogicznym ludów tureckich – opowieść o ludziach zamkniętych w górach postrzega jako bezpośrednią kontynuację tego wyvodu, zaś zapiskę z 6604 r. – wzorem A. Szachmatowa – jako całość złożoną z trzech segmentów odróżniających się pod względem retorycznym i związanymi z trzema różnymi etapami powstawania *Powieści dorocznej*. Nt. stosownych fragmentów *Objawienia* zob.: B. Garstad, *Aleksander's Gate and the Unclean Nations: Translation, Textual Appropriation and the Constructuon of Barriers*, „TransCultural”, t. 8/1, 2016, s. 5-16; D. Ostrowski, *The “Enclosed People” and the Revelations of Pseudo-Methodios of Patara in the Povest’ vremennykh let*, [w:] *Philology Broad and Deep: In Memoriam Horace G. Lunt*, Bloomington 2014, s. 4-5, 9-11, za: Т. Вилкул, „*Преже сихъ 4 лѣтъ*”, s. 234. T. Włkuł zwróciła też uwagę na fakt, że dla *kniźnika* i odbiorców jego dzieła dużo istotniejsze były wiadomości na temat „nieczystych” ludów zamieszkujących stepy graniczące z Rusią od południa. Skrytykowała też podejście A. Szachmatowa i jego następców dokonujących sztucznego, w jej opinii, podziału zapiski z 6604 r. Wpływem dzieła Pseudo-Metodego Patarskiego zajmowała się także M. Isoaho, *The Last Emperor in the Primary Chronicle of Kiev*, [w:] *Past and Present*, s. 43-81. Fińska badaczka łączyła ich obecność w zapiskach z przyjęciem przez redaktora *Powieści dorocznej* proroctwa o „ostatnim cesarzu Michale” – jej zdaniem nie bez powodu narracja starszej redakcji zaczyna się od wzmianki o Michale III, a kończy się na śmierci Światopełka Izjasławowicza, który nosił to samo imię chrzestne.

⁹³⁶ Kwestia odrębnej tożsamości mieszkańców Nowogrodu jest odrębnym, interesującym zagadnieniem badawczym. Z punktu widzenia twórców badanych przeze mnie źródeł o proveniencji przede wszystkim południowej Rusi pozostawał on, zwłaszcza w sensie politycznym, częścią ruskiego konglomeratu (inaczej niż w latopisarstwie nowogrodzkim, gdzie samo miasto pozostaje punktem odniesienia). Jednocześnie *kniźnicy* ci znali miejscowy folklor, tradycje polityczne i odnotowywali niekiedy pewne przejawy poczucia niezależności. Jak bowiem trafnie zauważyli Z. Brzozowska i M. J. Leszka: „Nowogrodzianie zastrzegali sobie prawo do samodzielnego wyboru władców, a także ich odwoływania, ale nie potrafili sobie wyobrazić funkcjonowania swej państwowości bez księcia zasiadającego w majestacie.” Dobrym przykładem tego specyficznego statusu jest także ustrój eparchii nowogrodzkiej: jej zwierzchnik, noszący tytuł arcybiskupa przysługujący w tradycji bizantyńskiej

sposobem możemy założyć, że latopisarz zasadniczo nie ingerował w pierwotny przekaz mówiący o północnych etnosach. Przytaczał fakt („Teraz zaś chcę opowiedzieć, com słyszał przed czterema laty i co opowiedział mi Giuriata Rogowicz [...]”), a dopiero później dokonywał jego egzegezy w oparciu o wiedzę uzyskaną z literatury bizantyńskiej („Jam zaś rzekł Giuriacie, że to są ludzie zamurowani przez Aleksandra, cara macedońskiego, jak mówi o nich Metody Patarski [...]”) nie mieszając ze sobą warstwy faktograficznej z warstwą interpretacyjną.

W drugim podrozdziale starałem się wykazać, że *knižnik* postrzegał okres rządów Włodzimierza Wielkiego jako czas faktycznego formowania się nowego państwa, także w wymiarze terytorialnym. Ważną rolę odgrywały tu zawarte w zapiskach odnoszących się do ostatnich dekad X wieku informacje dotyczące szeroko pojętej ekspansji: zarówno na tereny zamieszkane przez etnosy ruskie, jak i na ziemię sąsiadów. W takim też kontekście na kartach latopisu pojawia się nazwa jednego z dwóch najważniejszych ludów bałtyjskich sąsiadujących z domeną Rurykowiczów: „W roku 6491 [około 983]. Poszedł Włodzimierz na Jaćwięgów i zwyciężył Jaćwięgów i zdobył ziemię ich.”⁹³⁷ Skupmy się w tym miejscu na wieloznaczności użytego tu czasownika „wziąć” („ВЗЯТИ”). Jego specyfika polega na tym, iż może on oznaczać zarówno trwałe podporządkowanie sobie jakiegoś miejsca lub terytorium, jak i jego zdobycie w celach czysto łupieskich (por. s. 93). Właściwe odczytanie terminu pociąga za sobą uwzględnienie szerszego kontekstu. W tym przypadku będzie to zarówno miejsce podanej informacji w ramach narracji, a z drugiej – dalsze informacje o Jaćwieży, czyli wzmianka o wyprawie Jarosława Mądrego podana pod 6546 (około 1038/1039) rokiem. Pierwszy element sugeruje, że *knižnik* postrzegał wyprawę Włodzimierza jako wydarzenie prowadzące do poszerzenia „granic” formowanego przez niego państwa – wszak czytamy o niej pomiędzy innymi fragmentami odnoszącymi się do włączania w obręb Rusi różnych etnosów i ziem. Z drugiej strony fakt powzięcia przez jego syna kolejnej wyprawy niemal pół wieku później każe

hierarchom bezpośrednio podległym patriarsze, był wybierany (losowany) przez miejscową społeczność, ale sakrę przyjmował już w Kijowie pozostając członkiem episkopatu metropolii ruskiej. Mimo poczucia niezależności nowogrodzianie postrzegali zatem samych siebie jako część składową nie tylko państwa Rurykowiczów, ale i całej ekumeny wschodniochrześcijańskiej, czego znakomitym symbolem pozostaje wezwanie katedralnego Soboru Sofijskiego – takie samo, jakie nosiły najważniejsze świątynie Konstantynopola, Kijowa, a także Połocka, zob.: Z. A. Brzozowska, M. J. Leszka, *Nowogród Wielki. Historyczno-kulturowy przewodnik po średniowiecznej republice*, Łódź 2019, s. 15, 48, 55-63; Z. A. Brzozowska, *Sofia – upersonifikowana Mądrość Boża. Dzieje wyobrażeń w kręgu kultury bizantyńsko-słowiańskiej*, Łódź 2015 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 14), s. 319 i n.

⁹³⁷ „В лѣтъ[о] ѿ ѿ чѣ ··· Иде Володимеръ на ꙗвѣаги и побѣд ꙗвѣаги. и взѣ землю их[ъ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 82. Zapiskę tę komentował m.in. A. Кивинъ, *От Ятвязи*, s. 64 i n., który zestawiał ją z informacjami na temat wyprawy Włodzimierza na Jaćwięgów zawartej w *Pamięci i pochwale* – napisanym ok. piątej dekady XI w. panegiryku ku czci władcy, a także z następującym bezpośrednio po niej przekazie dot. zamordowania dwóch Wąregów-chrześcijan (tam także omówienie dyskusji nt. tego, z którym etapem powstawania Powieści dorocznej, zgodnie z modelem A. Szachmatowa, należy wiązać powstanie zapiski).

sądzić, iż sukces miał wymiar co najwyżej czasowy, *ergo* – mógł, ale nie musiał pociągać za sobą ekspansji terytorialnej, zwłaszcza że Jaćwież pozostawała niezależna od Rusi aż do końca XIII stulecia, czego dwunastowieczny odbiorca był doskonale świadomy.

Kwestią dyskusyjną jest to, czym w X w. była w rzeczywistości jaćwieska *politea*⁹³⁸. Mój osobisty pogląd, oparty w znacznej mierze na tezach Aleksieja Kibinia, wyraziłem kilka lat temu na łamach artykułu poświęconego świadkom traktatu bizantyńsko-ruskiego zawartego około 944 roku, wśród których pojawia się członek elity skupionej wokół Rurykowiczów noszący imię „Jatwiag”⁹³⁹. Nie można wykluczyć, iż jego domniemana obecność na ziemiach Bałtów związana była z udokumentowaną przez najnowsze odkrycia archeologiczne aktywnością Skandynawów, zaprowadzali nad Niemnem i Hańczą określony model organizacji społecznej, podobny do tego, jaki obowiązywał w ramach pierwotnej wspólnoty ruskiej skupionej wokół pierwszych Rurykowiczów⁹⁴⁰. Struktura ta, mająca charakter pogański i protopaństwowy, mogła przetrwać przez trzy kolejne stulecia jako rodzaj politycznego archaizmu. Nie jest moim celem rozstrzyganie, czy około dziewiątej dekady X stulecia Włodzimierz Wielki faktycznie włączył do swojego państwa jakąś część „ziemi Jaćwiegów”. Nie można wykluczyć, że na jakiś czas zdołał podporządkować sobie wspólnotę skupioną wokół konkurencyjnej grupy Skandynawów podobnie, jak miało to miejsce w przypadku połockiego Rogwołoda i turowskiego Turego. Przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę Czytelnika na niejednoznaczne postępowanie twórcy źródła, który dysponując ogólną informacją o aktywności Chrzcziciela Rusi na obszarze bałtyjskim i jego zwycięstwie nad Jaćwiegami wykorzystał ją w taki sposób, by odbiorca miał wrażenie, iż akcja ta stanowiła element procesu państwowotwórczego. Było to możliwe dzięki umiejętnemu zabiegowi językowemu polegającemu na użyciu słowa, które można zinterpretować w sposób dwojaki. W ten sposób fakt, iż w momencie redagowania *Powieści dorocznej* tereny Jaćwiegów nie stanowiły części państwa Rurykowiczów nie przeszkodził w uczynieniu z informacji o sukcesie Włodzimierza Wielkiego elementu opowieści o formowaniu się granic państwa.

⁹³⁸ Jaćwiegowie (Sudawowie, *Pollexiani*, *Dainowe*) byli ludem bałtyjskim, spokrewnionym z Prusami i plemionami letto-liewskimi. Ślady ich osadnictwa notuje się na okres od końca IX do początku XIV w., zob. M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 10.

⁹³⁹ A. Siwko, *A “Commonwealth of Interest”*, s. 417-420 (tam dalsza literatura nt. imienia wspomnianego „Jatwiaga”). Zdaniem A. Kibinia sama latopisarska nazwa „ИВТАГИ” przypomina etnonimy odnoszące się do innych grup skandynawskich, takie jak „Варази” albo „Колбяги”, zob. А. Кивинь, *От Ятвязи*, s. 50-53. Wówczas, podobnie jak w przypadku nazwy „Ruś” albo pojęcia „Lachowie”, mielibyśmy do czynienia z rozszerzeniem znaczenia nazwy własnej, odnoszącej się początkowo do stosunkowo niedużej grupy ludzi pochodzenia skandynawskiego. Rosyjski badacz podkreślił także konieczność rozróżniania terminu „Jaćwiegowie” od dominującego w późniejszych źródłach ruskich wariantu „Jaćwież”.

⁹⁴⁰ А. Кивинь, *От Ятвязи*, s. 59-63, 69; M. Engel, *Jaćwieskie ośrodki grodowe*, Warszawa 2020, s. 279-280, 283-284.

Kwestię kolejnych wzmianek o ludach bałtyjskich poruszyłem we wcześniejszej części pracy z tego względu, iż są one bardzo istotne z punktu widzenia problemu kształtowania się pogranicza Rusi z Polską. Przypomnę więc jedynie, że mamy do czynienia ze spójną serią zapisek odnoszących się do czwartej i piątej dekady XI wieku. Czytamy w nich o wyprawach Jarosława Mądryego na Czudź, Jaćwiegów, Litwę oraz dwukrotnie na Mazowszan (czyli władztwo Mieclawa), a także o ekspedycji jego syna Włodzimierza na Jemian, których znamy z *Chorografii* jako jeden z ludów płacących dań Rusi.

Przyjrzyjmy się po raz kolejny ostatniej spośród owych wzmianek: „Poszedł Włodzimierz, syn Jarosława, na Jemian i zwyciężył ich. I pomarły konie w wojsku Włodzimierza. Kiedy jeszcze dyszały konie skórę z nich zdzierano – taki bowiem był mór w koniach.”⁹⁴¹ Informacja o zwycięskim, lecz zakończonym pomorem koni przedsięwzięciu jest, jak na zapisę dotyczącą czasów wciąż odległych z punktu widzenia redaktora, dosyć szczegółowa. Jednocześnie, jak już wspomniałem, wpisuje się w czasowe rozszerzenie wątku północnego na kartach *Powieści dorocznej*⁹⁴². Z czego więc mogło wynikać takie nagłe zainteresowanie *knieżnika* kwestią sąsiedztwa Rusi z Bałtami pod koniec pierwszej połowy XI stulecia? Najbardziej logicznym wytłumaczeniem wydaje się charakter materiału, którym dla danego okresu dysponował „Nestor” lub jeden z jego poprzedników. Kształt zawartej w *Powieści dorocznej* narracji jest bowiem wypadkową wiedzy jej twórcy i przyjętej strategii narracyjnej. Aktywność Jarosława Mądryego na obszarze nadbałtyckim w latach trzydziestych i czterdziestych XI wieku mogła skutkować powstaniem nieokreślonych bliżej przekazów (lakonicznych zapisek? tradycji ustnej?). Dwunastowieczny redaktor albo twórca któregoś ze starszych, wykorzystywanych przez niego zwodów postrzegał je zaś jako materiał przydatny z punktu widzenia tworzonego dzieła: informacje o walkach z Jaćwiegami, Litwą, Mieclawem i Jemianami wpisywały się w opowieść o ekspansji państwa i, jak już nadmieniałem we wcześniejszej części pracy, służyły budowie autorytetu wielkiego przodka, którego czyny pozostawały przykładem dla kolejnych pokoleń Rurykowiczów. Nie musi to oczywiście oznaczać, że ruski władca faktycznie podjął w tym okresie dokładnie pięć wypraw: uważam za prawdopodobne, że tak jak w przypadku wzmianek odnoszących się do konfliktu polsko-

⁹⁴¹ В лѣтъ[о] ꙗко ѿ ꙗрославль на ѿмь и побѣдивъ ꙗ и помроша кони оу вои Володимеръ ꙗко и ꙗще дышущимъ конемъ съдираху хзы с нихъ толикъ бо бѣ моръ в кони[а]хъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 153-154. Jemianie byli ludem o mieszanym pochodzeniu zamieszkującym pojezierza w dzisiejszej południowej Finlandii, a okresowo także rejon jeziora Ładoga, zob. ДPCM, s. 274-275; W. Kowalenko, *Jam*, [w:] SSS, t. 2, s. 329-330 (zdaniem autora wyprawy przeciwko Jemianom „miały na celu utrzymanie [ich] w zależności i egzekwowanie danin [...] utrzymywały osadnictwo Słowian w ziemi jamskiej, której ludność w znacznej części cofnęła się ku północy”).

⁹⁴² J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 162-163; B. Папуто, *Внешняя*, s. 36, 39, 122; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, s. 17.

ruskiego mamy do czynienia ze skondensowaniem w ramach kilku zapisek pewnego etapu w polityce zagranicznej Jarosława. Za pomocą tych kilku zapisek, z których niemal każda mówi o wyprawie przeciwko innemu wrogowi, *kniżnik* mógł chcieć dać odbiorcy do zrozumienia, że w latach trzydziestych i czterdziestych książę prowadził aktywną politykę nadbałtycką i północną, w ramach czego odbywały się liczne ekspedycje przeciwko wymienionym wspólnotom zamieszkującym region.

Zauważmy jednak, że tak jak w przypadku ludów ugrofińskich mamy co prawda do czynienia z sąsiadami niechrześcijańskimi, ale przekaz na ich temat jest nie tylko lakoniczny, ale także – w porównaniu do obrazu koczowników – pozbawiony warstwy ideowej. Z kolei począwszy od połowy XI wieku zainteresowanie redaktora *Powieści dorocznej* kwestią sąsiedztwa z Litwą albo Jaćwiegami staje się wręcz nikłe⁹⁴³. Ma to związek z zaznaczaną już kilkakrotnie zmianą w strategii narracyjnej latopisarza, którego uwaga koncentruje się na południowym pograniczu państwa – miejscu, gdzie Ruś mierzy się z realnym zagrożeniem. Jedynym odstępstwem od tej reguły są dwie wzmianki odnoszące się do relacji Rusi z Czudzią, z których obie posiadają nowogrodzką proveniencję⁹⁴⁴. Lud ten pojawiał się w *Chorografii* i zapiskach odnoszących się do IX i X wieku jako etnos stanowiący część udziału Jafeta i płacący dań Rusi już od czasów pierwszych Waregów. Wzmianki o nim stanowiły istotny element w opisie budowy podwalin władztwa Rurykowiczów.

Pod 6538 (około 1030) rokiem czytamy o wyprawie Jarosława Mądrego, w ramach której dojść miało do ściślejszego podporządkowania przynajmniej części zbuntowanej Czudzi i założenia na podbitych ziemiach grodu Jurijew⁹⁴⁵. Na tym przykładzie możemy zauważyć

⁹⁴³ Wyjątkiem jest ogólnikowa wzmianka z 6620 (ok. 1112) r. o wyprawie zwycięskiej Jarosława Światopełkowicza, wówczas rezydującego we Włodzimierzu na Wołyniu, na Jaćwiegów, odnotowana także przez *Pierwszy latopis nowogrodzki* starszej redakcji (aczkolwiek pod 6621 r., co wynika z zastosowania różnych stylów datacji) ze względu na to, że bezpośrednio po powrocie księcia z wojny pojął on za żonę córkę ówczesnego księcia nowogrodzkiego Mścislawa Włodzimierzowicza, z którego inicjatywy spisano zrab wspomnianego latopisu, zob.: *Ипатьевская летопись*, kol. 273; *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-13, por. Н. Бережков, *Хронология*, s. 224, 230. Informacja ta jest dowodem na aktywność władców Wołynia w XI i na początku XII w. w zakresie stosunków z ludami bałtyjskimi, która to sfera nie stanowiła jednak przedmiotu zainteresowania kijowskich *kniżników* (nt. pogranicza Rusi z Jaćwieżą i Litwą po okresie wypraw Jarosława Mądrego, głównie na bazie danych archeologicznych, pisał m.in. А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 91 i n.).

⁹⁴⁴ Należy mieć na uwadze, że używając pojęcia „Czudzi” autorzy źródeł ruskich czynili to na dwa sposoby: ścisły, odnoszący się do etnosów z obszaru dzisiejszej Estonii (inaczej Estów, o których czytamy m.in. w *Sadze o Olafie Tryggvasonie*, zob. *Heimskringla*, t. 1, s. 185, 272), a także bardziej ogólny, gdy „Czudź” funkcjonuje jako zbiorcze określenie plemion ugrofińskich zamieszkujących na północ od Rusi (np. „Czudź zawołocka” jako określenie etnosów z dorzecza Północnej Dźwiny, z którymi sąsiadowała włość białojeziorska), zob.: Т. Lehr-Сплавинский, W. Коваленко, *Чудовие*, [w:] SSS, t. 1, s. 307; ДPCM, 887-889. W przypadku dwóch przekazów cytowanych w niniejszym akapicie mowa jest o Czudzi w ścisłym rozumieniu, o czym świadczą przede wszystkim nazwy ruskich i czudzkich grodów zlokalizowanych na ziemiach estońskich.

⁹⁴⁵ „W tymże roku poszedł Jarosław na Czudź i zwyciężył ją i postawił gród Jurijew” („[В] семь же лѣт[ѣ] Иде ꙗрославъ на Чюдъ и побѣди ѿ и постави градъ Юрьевъ”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 149-150. Na bazie

pewną zmianę w porównaniu do wcześniejszych wypraw Rurykowiczów: zamiast informacji o nałożeniu dani *knížnik* wpisze o zwycięstwie i założeniu centrum administracyjnego, co z kolei wpisuje się w narrację o budowie i konsolidacji Rusi jako państwa. Kolejna wzmianka o Czudzi, umieszczona pod 6579 (1071) rokiem, odnosi się do kontaktów „kulturowo-religijnych”: „W tym samym czasie latem zdarzyło się jakiemuś nowogrodzianinowi przyjść do Czudzi i przyszedł do czarodzieja chcąc wróżby od niego.”⁹⁴⁶ Jest ona ciekawa także z tego względu, że ziemia sąsiadów-innowierców została tu przedstawiona jako swoisty „matecznik pogaństwa” – powstanie wołchwów jest efektem zetknięcia się mieszkańca Rusi z tymże pogaństwem poza jej granicami. Trudno jest jednak porównać owo „pogaństwo”, przejawiające się w zwykłym buncie przeciwko chrześcijańskiemu państwu, z eschatologicznym wręcz obrazem ludów stepu, które są prawdziwą karą za grzechy nasyłaną przez Boga⁹⁴⁷. Po raz ostatni czytamy zaś o Czudzi w kończącej hipacką redakcję *Powieści dorocznej* zapisce z 6625 (1117/1118) roku: „Tegoż roku Mścislaw Włodzimierzowicz chodził na Czudź z nowogrodzianami i z pskowianami i wziął ich gród ich o nazwie Niedźwiedzia Głowa. I łupy wziął niezliczone i powrócił do siebie z liczną zdobyczą.”⁹⁴⁸ Zainteresowanie *knížnika* odnosi się zatem do spraw bieżących, w tym przypadku do sukcesu najstarszego syna ówczesnego księcia zwierzchniego. Przynosi nam jednak istotny szczegół w postaci nazwy jednego z centralnych grodów czudzkich o nazwie Niedźwiedzia Głowa⁹⁴⁹.

grodu Jurijew powstało miasto noszące nazwę Dorpat, a obecnie Tartu. Należy mieć na uwadze, że ośrodek handlu i rzemiosła funkcjonował w jego miejscu już wcześniej – Jarosław nie zakładał zatem grodu na surowym korzeniu. Jako ruski ośrodek administracyjny funkcjonował Jurijew do początku lat sześćdziesiątych XI w., gdy, jak informuje *Pierwszy latopis nowogrodzki młodszej redakcji*, został zdobyty przez lud Sosołów, zob. ДPCM, s. 908. Warto zauważyć, że najprawdopodobniej także w czasach Jarosława Mądrego powstał drugi gród noszący tę samą, nawiązującą do jego imienia chrzestnego, nazwę: Jurijew nad Rosią, czyli dzisiejsza Biała Cerkiew. Mamy zatem do czynienia z fundowaniem grodów na różnych pograniczach ówczesnej Rusi w ramach polityki jednego władcy.

⁹⁴⁶ „в си бо времена в лѣта си приключиса нѣкоему Новгородцю прити в Чюдѣ и приде г кудеснику хота волхвованъа ѡ[тъ] него”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 175.

⁹⁴⁷ W ostatnim czasie A. Gorskij słusznie zauważył, że owo „pogaństwo” należy tu rozumieć raczej jako kontakt z religią Czudów, a nie jako nawrót do dawnych wierzeń Słowian, zob. А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 25.

⁹⁴⁸ „се же лѣт[а] Мѣстиславъ Володимеричъ ходи на Чюдѣ с Новгородчи и со Псковичи и вза городъ ихъ именемъ Медвѣжа глава и погостъ бещисла взаша и възвратишася въ своиа си съ многѡмъ полономъ В се же лѣто иде Леонъ царевичъ зать Володимеръ на куръ ѡ[тъ] Олексия ц[ѣ]с[а]ра и вдаса годовъ ему Дунаискихъ нѣколко и в Дельстрѣ городъ лестию оубиста и два Сорочинина послана ц[ѣ]с[а]ремъ м[ѣ]с[ц]а августа въ ѿ д[ѣ]нь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 282. W *Pierwszym latopisie nowogrodzkim starszej redakcji* podano także, iż zdobycie Niedźwiedziej Głowy miało miejsce w święto Czterdziestu Męczenników. To samo źródło pod 6621 (ok. 1113) r. zawiera także informację o wcześniejszej wyprawie Mścislawa na Ozeleż (wschodnią część Czudzi, dziś północna część pogranicza łotewsko-rosyjskiego), w czasie której miał on pokonać Czudź „nad Borem”, zob. *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-15.

⁹⁴⁹ Prawdopodobnie w rejonie dzisiejszego miasta Otepää w estońskiej prowincji Valga.

Przechodząc do podsumowania tej części rozważań, w której skupiałem się na obrazie sąsiedztwa Rusi z niechrześcijanami muszę po raz kolejny podkreślić znaczenie zmiany w zakresie strategii narracyjnej redaktora *Powieści dorocznej*: o ile mniej więcej do końca szóstej dekady XI wieku poszczególne zapiski składają się na opowieść o powstaniu państwa i jego ekspansji terytorialnej, o tyle w części dalszej uwaga czytelnika nakierowana jest na dwa główne problemy. Pierwszym z nich jest kwestia walki o władzę na Rusi, którą toczyli ze sobą potomkowie Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądryego, drugim zaś: wątek zagrożenia ze strony ludów stepu. Ów punkt zwrotny jest też, w mojej opinii, związany z osobistą perspektywą samego „Nestora” i pierwotnych odbiorców jego dzieła: ostatnie dekady XI wieku to już czasy im współczesne, zaś problem najazdów połowieckich był z ich punktu widzenia czymś niezwykle aktualnym. Opowieść o odleglejszej przeszłości staje się zatem komentarzem do dziejów niedawnych, aby w końcu przejść w refleksję na temat wydarzeń współczesnych kijowskiemu *kniżnikowi* i ich roli w historii Rusi i świata. W związku z tym dominacja informacji na temat Połowców na tyle ogółu danych dotyczących graniczących z Rusią „pogan” nie może zaskakiwać. Warto też zaznaczyć, że istnieją w narracji momenty szczególne, gdy obydwie główne wątki (wewnętrzny i stepowy) przeplatają się tworząc jasny przekaz: jedność państwa i dynastii jest konieczna, aby móc dać skuteczny opór „innoplemionom”⁹⁵⁰.

Jeśli zestawimy obraz sąsiadów-innowierców z tym, jak twórca *Powieści dorocznej* przedstawiał najbliższe narody chrześcijańskie zauważymy, że w przypadku pierwszych duży nacisk kładziony jest na uwypuklanie różnic i obcości, czemu służy chociażby przemysłana terminologia („poganie”, „innoplemieńcy”, „Izmaelici”). Najazdy koczowników bardzo często interpretowane są jako rodzaj kary za grzechy, a sam step bywa wrogą przestrzenią przyciągającą książąt-grzeszników⁹⁵¹. Z kolei książę, który rzuca wyzwanie „poganom” w celu zapewnienia bezpieczeństwa własnym poddanym zdaje się w sposób najpełniejszy realizować

⁹⁵⁰ Por. ciekawe spojrzenie W. Kargałowa, zdaniem którego rywalizacja z ludami stepu była jednym z głównych czynników zmian w łonie ruskiej państwowości („klucz do ruskiej polityki zagranicznej” wg W. Paszuto). Z kolei S. Temuszew, bazując częściowo na poglądzie D. Rasowskiego, poddał ostatnio krytyce tradycyjny pogląd stworzony jeszcze przez N. Karamzina, zgodnie z którym walka z koczownikami miała dla Rusi charakter wręcz egzystencjalny przyjmując raczej formę pomniejszych konfliktów na pograniczach, zob.: В. Каргалов, *Внешнелитературные факторы развития феодальной Руси*, Москва 1967, s. 46 i n.; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 213; С. Темушев, *География и динамика*, s. 127-128.

⁹⁵¹ O obecnym w średniowiecznej literaturze ruskiej podziale na strefy „stałego osadnictwa” i „koczowniczą”, „Cywilizację” i „Step” pisał np. В. Гребенюк, *Принятие христианства и эволюция героико-патриотического сознания в русской литературе XI—XII вв.*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы*, t. 8, s. 3-15, por. Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 145-169, za: Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 286.

bizantyński ideał władcy, zaimplementowany na Rusi przez metropolitę Hilariona. Nie znaczy to oczywiście, że obraz Połowców i innych ludów stepu na kartach latopisu jest wyłącznie negatywny⁹⁵² – sytuacje, w których ich przywódcy stają po stronie książąt ruskich albo wydają za nich swoje córki nie spotykają się z krytyką ze strony „Nestora”. Specyficzną funkcję pełnią też te grupy koczowników, które pozostają zależne od Rurykowiczów: uczestniczą w obronie południowej „granicy” tworząc swego rodzaju bufor pomiędzy właściwą ziemią ruską, a stepem połowieckim. W odniesieniu do nich również nie używa się pejoratywnej terminologii, o ile pozostają oni lojalni względem Kijowa.

Nie da się dostrzec większych różnic pomiędzy sąsiedztwem z chrześcijanami i z „poganami”, gdy chodzi o obraz pogranicza jako przestrzeni. Tak jak w przypadku kresów zachodnich, pisząc o południowych rubieżach domeny Rurykowiczów latopisarz kładzie nacisk na powstawanie i funkcjonowanie systemów obronnych, stosuje podobne punkty orientacyjne ze szczególnym uwzględnieniem czynników naturalnych. Podobnie jak Bug rzeki takie jak Suła czy Roś mogą pełnić rolę rzeczywistej, ale także symbolicznej bariery dzieląc dany teren na „tą” („naszą”) i („oną”) stronę. Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście Alta – miejsce śmierci Borysa staje się na gruncie narracji czymś w rodzaju „sakralnej strażnicy” rubieży chrześcijańskiego państwa z ziemiami „pogan”. Podstawowa różnica pomiędzy obrazem chociażby pogranicza polsko-ruskiego i pogranicza Rusi ze stepem wynika z zaznaczonej wyżej zmiany strategii narracyjnej. Rubież z monarchią piastowską pojawia się w *Powieści dorocznej* przede wszystkim w kontekście jej kształtowania się; później miejsca takie jak Przemyśl czy Czerwień wzmiankowane są tylko wówczas, gdy pozostają istotne dla kwestii rywalizacji wewnętrznej. Z kolei kresy południowe to dla „Nestora” strefa permanentnego zagrożenia, obszar dużo bardziej płynny i dynamiczny. Twórca źródła nie tylko relacjonuje proces jego kształtowania się (zakładanie przez Włodzimierza Wielkiego grodów nad rzekami), ale i unaocznia sposób funkcjonowania w XI i na początku XII stulecia. Nie mamy natomiast do czynienia z typową opowieścią o rozroście terytorialnym – wyprawy w głąb stepu połowieckiego pojawiają się dopiero w ostatnich zapiskach, a ich celem jest raczej unieszkodliwienie wroga w jego „mateczniku”, a nie włączanie kolejnych ziem, w dodatku położonych poza udziałem Jafeta, w skład Rusi. Mamy zresztą wówczas do czynienia z rozszerzeniem horyzontów geograficznych twórcy, który osadza narrację nie na pograniczu, a w miejscach od niego oddległych.

⁹⁵² Рог. А. Литвина, Ф. Успенский, *Династический мир домонгольской Руси*, Санкт-Петербург 2020, s. 227.

Obraz południowego pogranicza jest stopniowo poszerzany o nazwy kolejnych ośrodków i innych miejsc, takich jak wały żmijowe. Znajdują się one przede wszystkim na terenie księstw kijowskiego i perejaśławskiego. W przypadku tego drugiego, które możemy wręcz określić mianem „dzielnicy-pogranicza”, otrzymujemy szczególnie dużo informacji, co być może wynika z powstawania tam w XI wieku, czyli okresie świetności Perejaśławia, piśmienniczego materiału źródłowego, który mógł następnie docierać do rąk kijowskich *kniżników*. Z *Powieści dorocznej* wynika, że głównym księżę rezydujący nad Trubeżem był swoistym głównym strażnikiem południowej „granicy” domeny Rurykowiczów, a zwalczanie zagrożenia ze strony koczowników, czy to mieczem czy też za pomocą dyplomacji, stanowiła jego główne zadanie.

Na tym tle obecność pozostałych sąsiadów spoza kręgu kultury chrześcijańskiej w narracji *Powieści dorocznej* wydaje się wręcz ledwo zauważalna. Najbardziej wyrazisty jest obraz Bułgarii Nadwołżańskiej, z którą graniczyły północno-wschodnie udziały książęce. Zasadniczym problemem jest jednak to, że ta część Rusi interesowała „Nestora” właściwie tylko jako jedno z pól wojny Światosława Izjasławowicza i Włodzimierza Monomacha z czernihowskimi Światosławowiczami (1094-1097). Mało uwagi poświęcił on natomiast stosunkom ze wschodnimi sąsiadami. Nieliczne wzmianki o Bułgarii czy Mordwie pozbawione są wyraźnej warstwy ideowej, którą obserwujemy w przypadku opisów walk z ludami stepu. Owi „bohaterowie zbiorowi” nie są nacechowani ani pozytywnie, ani negatywnie – niezależnie od charakteru ich relacji z Rurykowiczami⁹⁵³. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku obszaru nadbałtyckiego – „Nestor” spogląda nań przy okazji polityki zewnętrznej Jarosława Mądrego, a późniejsze wzmianki mają charakter efemeryczny i lakoniczny. W przeciwieństwie do wypraw na step, walki z Bułgarami, Jaćwiegami albo Litwą nie noszą wyraźnych znamion chrześcijańskiej krucjaty – służą co najwyżej umocnieniu pozycji państwa i dynastii. Co istotne: mówmy tu jedynie o perspektywie kijowskich *kniżników*, których praca złożyła się na powstanie *Powieści dorocznej*. To, że „Nestor” lub jego poprzedników i następców nie interesowały na przykład relacje jedenastowiecznych książąt Wołynia z Bałtami nie znaczy, że problem ten nie istniał, o czym świadczy chociażby wzmianka o zwycięstwie Jarosława Światopełkowicza około 1112/1113 roku (zob. przyp. 943 na s. 259). Nie można wreszcie pominąć wpływu, jaki na rozwój ruskiej tradycji historiograficznej wywarli myśliciele w rodzaju metropolity Hilariona. Za ich sprawą w percepcji *kniżników* władca powinien być zarówno szerzycielem, jak i (a może przede wszystkim) obrońcą chrześcijaństwa. W realizację

⁹⁵³ Jeśli nie liczyć opowieści o chrystianizacji Rusi, w której Bułgaria nadwołżańska reprezentuje islam przedstawiony jako fałszywą religię (zob. s. 267 w Rozdziale II).

tych obowiązków doskonale wpisywały się działania, takie jak troska o pograniczne systemy obronne, które zapewnić miały poddanym bezpieczeństwo, a zatem umacnianie już istniejących grodów i zakładanie nowych.

Twórca latopisu dwukrotnie kieruje też uwagę odbiorcy w stronę dalekiej północy, ku ludom sąsiadującym z księstwem nowogrodzkim, takim jak Jugra czy Samojedź. W obydwu przypadkach są to tajemnicze, mające pewne cechy legendy opowieści pochodzenia nowogrodzkiego, które średniowieczny intelektualista starał się wyjaśnić za pomocą literatury bizantyńskiej dopatrując się w nich, jak twierdzi część badaczy, zwiastuna czasów ostatecznych. Z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji proponuję postrzegać je jako przykład wiedzy na temat północnych kresów Rusi, którą kijowski *kniżnik* czerpał za pośrednictwem mieszkańców grodu nad Wołchwią. Nie powinno to zaskakiwać jeśli weźmiemy pod uwagę, że w XI stuleciu dwa najważniejsze ośrodki piśmiennictwa, Kijów i Nowogród Wielki, utrzymywały intensywne kontakty obejmujące na przykład podróże odbywane przez intelektualistów.

II-11. Tmutarakań i inne „strefy kontaktu” domeny Rurykowiczów z Cesarstwem Bizantyńskim w świetle *Powieści dorocznej*⁹⁵⁴

Dynastia Rurykowiczów władała ziemiami położonymi na styku różnych kręgów cywilizacyjnych. Na łamach niniejszego Rozdziału omówiłem już to, jak twórcy najstarszego zachowanego zabytku latopisarstwa ruskiego przedstawiali miejsca styku jej posiadłości z krajami cywilizacji łacińskiej oraz ziemiami innowierców. Cesarstwo Bizantyńskie, z którym Ruś i jej ród książęcy łączyły w X-XII wieku bardzo silne więzi kulturowe i polityczne⁹⁵⁵, nie jest zazwyczaj zaliczane do jej sąsiadów w sensie terytorialnym (geograficznym)⁹⁵⁶. We wczesnym średniowieczu, zwłaszcza od czasu upadku Kaganatu Chazarskiego, oba organizmy polityczne były oddzielone buforem w postaci terenów opanowanych przez stepowych

⁹⁵⁴ Ta część rozważań stanowi rozszerzoną wersję anglojęzycznego artykułu: A. Siwko, *Between Rus', Byzantium, and the Nomads: Tmutarakan' in the Narrative of the Russian "Primary Chronicle"*, „Studia Ceranea”, t. 13, 2023, s. 75-96.

⁹⁵⁵ Zob. m.in.: М. Присёлков, *Русско-византийские отношения IX-XII вв.*, „Вестник древней истории”, 1939, nr 3, s. 98-109; М. Левченко, *Очерки*; S. Franklin, *The Empire of the Rhomaioi as Viewed from Kievan Russia: Aspects of Byzantine-Russian Cultural Relations*, „Byzantion”, 1983, t. 53/2, s. 507-537; И. Чичуров, *Политическая идеология средневековья. Византия и Русь*. Москва 1991. Nt. obecności Bizantyńczyków wśród elit intelektualnych Rusi w okresie powstawania *Powieści dorocznej* pisał A. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Тербовольского*”, s. 811, 824 (tam dalsza literatura).

⁹⁵⁶ A. Poppe, *Spūsizna*, s. 3-4 (w przyp. 1 dalsza literatura dot. kontaktów bizantyńsko-ruskich we wczesnym średniowieczu).

nomadów⁹⁵⁷. Niemniej we wspomnianym okresie istniały miejsca, w których imperium *Romajów* bezpośrednio graniczyło z terytoriami pozostającymi pod władzą przedstawicieli ruskiej dynastii. Mam na myśli przede wszystkim Tmutarakań nad cieśniną Kercz, uznawany przez część autorów za centrum jednego z ruskich udziałów książęcych, a także bizantyńskie posiadłości na Krymie ze szczególnym uwzględnieniem Chersonesu, zwanego w *Powieści dorocznej* i innych latopisach Korsuniem⁹⁵⁸. Kierując uwagę czytelnika na owe punkty na mapie ówczesnej Europy Wschodniej pragnę rozważyć, jaką rolę w tworzonej przez „Nestora” narracji odgrywały wzmianki na ich temat i tym sposobem spróbuję odpowiedzieć na pytanie: czy kijowski *knieżnik* postrzegał Bizancjum jako sąsiada domeny Rurykowiczów?

Wspomniane wyżej krymskie dominia, jeśli pominiemy wzmianki o Chersonesie zawarte w opowieści o podróży apostoła Andrzeja, pojawiają się po raz pierwszy w zawartych w *Powieści dorocznej* tekstach traktatów bizantyńsko-ruskich. W obu przypadkach obcujemy zatem ze źródłami podwójnej natury, to jest z umowami spisnymi pierwotnie najprawdopodobniej w języku greckim, które w formie przetłumaczonej stały się integralnym elementem dwunastowiecznej narracji ruskiej. W zapisie z 6453 (około 944) roku odnaleźć możemy treść umowy zawartej przez Igor. W niej to wyraźnie zaznaczono, że książę ruski nie posiada jurysdykcji nad „krajem/władztwem chersoneskim” („Корсуньска страна”) i że nie może na jego terenie prowadzić działań wojennych albo łupieskich, co może sugerować, iż do takich incydentów dochodziło. Władca kijowski zobowiązany był ponadto do organizowania, przy pomocy posiłków bizantyńskich, obrony tego terytorium przed najazdami bułgarskimi, zdefiniowanymi jako wspólne zagrożenie. Z kolei jego poddani otrzymali prawo do połowu ryb w pobliżu ujściu Dniepru, które wchodziło wówczas w skład krymskich posiadłości Cesarstwa. Zaimplementowano ponadto niektóre normy bizantyńskiego prawa morskiego (w odniesieniu do bizantyńskich statków osiadających na mieliźnie)⁹⁵⁹ i karnego (w odniesieniu do zbrodni i zbiegostwa), co samo w sobie stanowi ciekawe świadectwo codzienności na tym efemerycznym pograniczu oraz tego, że było ono strefą intensywnego przenikania wzorców cywilizacyjnych⁹⁶⁰. Strefa kontaktu z Cesarstwem stała się miejscem, gdzie od Rusinów-„barbarzyńców” wymagane jest stosowanie norm „cywilizowanego świata”.

⁹⁵⁷ Sytuację tę dosyć trafnie, choć w duchu silnego antynormanizmu, scharakteryzował B. Griekow, *Walka*, s. 66-67.

⁹⁵⁸ Mimo to tłumacząc fragmenty, w którym pada nazwa Chersonesu na Krymie używam formy „Chersones” w celu odróżnienia go od Korsunia nad Rosią.

⁹⁵⁹ Por.: *The Rhodian Sea-Law*, oprac. W. Ashburner, Oxford 1909, s. 105-108.

⁹⁶⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 50-51, por. A. Siwko, *A „Commonwealth of Interest”*, s. 406-407 (tam dalsza literatura nt. tego przekazu). Jedynie pokrótce zaznaczę też odrębne zagadnienie, jakim są zawarte w traktacie informacje o chrześcijańskich i pogańskich normach religijnych (wymienieni w umowie członkowie elity ruskiej

Z kolei pod 6478 (około 971) *knižnik* umieścił przekład traktatu zawartego przez Światosława Igorewicza z cesarzem Janem I Tzimiskesem na język staroruski. Książę, który – jak pamiętamy – figuruje w narracji jako władca-Wiking niespecjalnie przywiązany do idei państwa terytorialnego, zobowiązał się do poszanowania nienaruszalności rubieży Cesarstwa: „Nigdy nie pomyślę na kraj wasz ani zbierać wojska: ani ludu innego nie przywiodę na kraj wasz jako i na tych, którzy są pod władzą grecką. Ani na władztwo chersoneskie, i ile tam grodów jest, ani na kraj bułgarski.”⁹⁶¹ Pomimo, że postanowienie to dotyczy wszystkich ziem pozostających pod zwierzchnictwem Konstantynopola, wyszczególniono tu, podobnie jak za czasów Igora, dwa terytoria. Uwzględnienie „kraj bułgarskiego”, który wcześniej stanowił przedmiot rywalizacji bizantyńsko-ruskiej w tekście układu kończącego ten konflikt jest rzeczą oczywistą. Z kolei „władztwo chersoneskie”, jak pokazuje wspomniany już przeze mnie kilkakrotnie traktat *O zarządzaniu imperium* Konstantyna VII Porfirogenety, funkcjonowało w strategii politycznej dynastii macedońskiej jako ośrodek odpowiedzialny za stosunki z „Rosami”, w tym za ostrzeganie stolicy w sytuacji zagrożenia⁹⁶². Mimo, że południowe „granice” ówczesnego władztwa kijowskiego oddzielał od Krymu bufor w postaci terenów zajętych przez Pieczyngów, można stwierdzić, że mamy do czynienia z jakąś formą sąsiedztwa⁹⁶³.

Warto przy tej okazji przyrzeć się nomenklaturze stosowanej przez osobę tłumaczącą traktat. W odniesieniu do Bizancjum jako takiego („kraj wasz jako i na tych, którzy są pod władzą grecką”) oraz Bułgarii („kraj bułgarski”) użyto popularnego terminu „страна”. W języku staroruskim może on oznaczać między innymi ziemię, przestrzeń, stronę, skraj jakiegoś terytorium, miejsce, kraj, państwo, a także jego ludność, zaś w źródłach latopisarskich jest zwyczajowym określeniem obcego organizmu politycznego (zob. s. 85). Wspominając zaś o posiadłościach krymskich z centrum w Chersonezie wybrano z kolei słowo „власть” („волость”), które może być nazwą jednostki administracyjnej lub podmiotu politycznego

stanowili grupę mieszaną pod względem konfesyjnym, w związku z czym przewidziano dwie formy składania przysięgi).

⁹⁶¹ „николиже помышлю на страну вашу ни сбираю вои ни языка ни иного приведу на страну вашу и елико есть подъ властью Гречьскою ни на власть Корсуньскую и елико есть городовъ ихъ ни на страну Болгарьску”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 73.

⁹⁶² DAI, ks. 6, 11, s. 52-53, 64-65. Problem funkcjonowania tego bizantyńskiego ośrodka i jego relacji z Rusią podejmował m.in. A. Роменский, *Корсунь и Русь: особенности рецепции культурного наследия*, „Херсонесский сборник”, t. 23, 2022, s. 188-197; idem, *Херсон и Воспор в Житии Иоанна Психаита*, [w:] *XV Международный Византийский семинар ΧΕΡΣΩΝΟΣ ΘΕΜΑΤΑ: ΙΜΠΕΡΙΑ ΙΙ ΠΟΛΙΣ*, Симферополь 2023, s. 253-254 (tam podstawowa literatura); A. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 146 (tam o pierwszych śladach kontaktów Chersonezu z Rusią).

⁹⁶³ W podobny sposób wzmiankę o „kraj chersoneskim” („korsuńskim”) interpretował B. Griekow, *Walka*, s. 69. Zdaniem radzieckiego badacza Rurykowicze panowali już wówczas nad Tmutarakaniem, skąd mogli udzielać pomocy Bizantyńczykom z Chersonezu.

(„księstwo”, „władztwo”, „obwód”, „państwo”), a także oznaczać własność lub obszar podległy czyjejs jurysdykcji (zob. s. 82-83). To ostatnie znaczenie współgra zaś ze wzmianką o „grodach, które tam są” – w ten sposób uzyskujemy informację o bizantyńskim Krymie jako jednostce administracyjnej z centrum w Chersoniezie, któremu to podlegały inne ośrodki. Nienaruszalność tej peryferyjnej prowincji, jak podkreślono już w traktacie z 944 roku, była kwestią bardzo ważną z punktu widzenia dworu w Konstantynopolu⁹⁶⁴.

Obraz „Greków” na kartach *Powieści dorocznej* jest niejednoznaczny⁹⁶⁵. Wizja ich państwa jako punktu odniesienia, centrum *ekumeny* i miejsca, z którego na Ruś przybyła wiara chrześcijańska kontrastuje z obrazem ludzi przebiegłych i nierzadko nieuczciwych. Zdaniem części badaczy jest to dowód na to, że w procesie powstawania dzieła ścierały się różne koncepcje polityczne: zarówno probizantyńskie, jak i negatywnie nastawione do imperium (nazywane niekiedy „prołacińskimi”). Najlepszy przykład stanowi złożona latopisarska opowieść o przyjęciu chrześcijaństwa przez Włodzimierza Wielkiego, na którą składają się zapiski z lat 6494-6496 (około 986-988). Należy zaznaczyć, że narracja ta znajduje także odbicie we wczesnośredniowiecznych, ruskich utworach hagiograficznych poświęconych żywotowi księcia, a wtórność lub niezależność względem latopisu stanowią przedmiot dyskusji⁹⁶⁶.

Rzeczona część *Powieści dorocznej* była przedmiotem licznych interpretacji, dlatego też ograniczę się do jej ogólnego streszczenia i omówienia tych fragmentów, które odnoszą się do domniemanego sąsiedztwa ówczesnego władztwa Rurykowiczów z posiadłościami *basileusów*⁹⁶⁷. Opowieść, która ma charakter wybitnie kompilacyjny i obejmuje szereg motywów zaczerpniętych przede wszystkim z literatury przekładowej, rozpoczyna się od relacji z pobytu na dworze w Kijowie reprezentantów różnych religii: wyznających islam Bułgarów Nadwołżańskich, łacińskich „Niemców z Rzymu”⁹⁶⁸, „żydów chazarskich”, a także „Greków”,

⁹⁶⁴ Nt. statusu dominium chersoneskiego w Cesarstwie Bizantyńskim zob. m.in.: J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 18-21; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 311-314;

⁹⁶⁵ Mianem „Greków” określano na Rusi mieszkańców Cesarstwa Bizantyńskiego, którzy sami uważali się jednak za Rzymian w sensie politycznym, niezależnie od używanego języka i przynależności etnicznej.

⁹⁶⁶ А. Роменский, *Корсунский нарратив Начальной летописи и житий князя Владимира в контексте топоархеологических реалий византийского Херсона: современное состояние дискуссии*, [w:] *Археология античного и средневекового города: сборник статей в честь Станислава Григорьевича Рыжова* red. В. Майко, Т. Яшаева, Севастополь-Калининград 2018, s. 217-230; A. Romensky, *In Search of the „Korsun Legend”: Looking Back from the Centennial Perspective*, „Ruthenica”, t. 15, 2019, s. 66-74 (autor zwraca uwagę na pierwszeństwo źródeł latopisarskich przy badaniu problemu wskazując na wtórność informacji zawartych w utworach hagiograficznych);

⁹⁶⁷ Z nowszych prac zob. np.: А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 55.

⁹⁶⁸ O znaczeniu staroruskiego terminu „Niemcy”, zob. s. 643.

czyli przedstawiciele wschodniego chrześcijaństwa⁹⁶⁹. Ci ostatni wygłaszają wobec księcia naukę, którą określa się czasem mianem „katechezy chrzcielnej Rusi” – wykład o historii zbawienia poczynawszy od stworzenia świata aż po zmartwychwstanie Chrystusa. Następnie Włodzimierz Wielki miał wysłać własnych posłów do krajów, których wcześniej wysłanników gości. Największe wrażenie wywarła na władcy relacja z liturgii odprawionej w konstantynopolitańskiej Hagii Sofii. Po naradzie z otoczeniem podjął on decyzję o przyjęciu chrztu w obrządku wschodnim. Wówczas postawiona zostaje kwestia wyboru miejsca obrzędu.

Kolejna zapiska z 6496 (około 988) roku z pozoru wydaje się niezbyt spójna z zarysowanym wcześniej obrazem Bizancjum jako matecznika słusznej wiary. Czytamy w niej bowiem, że „gdy minął rok” ruski władca stojący u progu nawrócenia postanowił najechać „Chersonez, gród grecki”⁹⁷⁰. Po zdobyciu miasta Włodzimierz miał zażądać od cesarzy Bazylego II i Konstantyna VIII ręki ich siostry, Anny, grożąc, że w przeciwnym razie „uczynię z grodowi waszemu to, co uczyniłem temu”⁹⁷¹. Kwestia tego, czy konwersję Włodzimierza rzeczywiście poprzedziło zdobycie przez niego głównego ośrodka bizantyńskiego na Krymie pozostaje nierozstrzygnięta⁹⁷². Z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji istotne jest

⁹⁶⁹ Opowieścią tą i jej potencjalnymi pierwowzorami zajmował się m.in. A. Назаренко, *Летописное предание об „испытании веры” князем Владимиром и политико-идеологическая реальность 80-х годов X века*, [w:] idem, *Древняя Русь на международных путях*, s. 391-434 (tam dalsza literatura). Rosyjski uczony podjął próbę połączenia każdej spośród opisanych w *Powieści dorocznej* wizyt obcych posłów z realnymi wydarzeniami uznając, że opowieść jest odzwierciedleniem rzeczywistych stosunków ówczesnego dworu kijowskiego m.in. z cesarzem Ottonem II i Bułgarią nadwołżańską.

⁹⁷⁰ „Poszedł Włodzimierz z wojskiem na Chersonez, gród grecki i zamknęli się chersonezanie w grodzie” („Иде Володимиръ с вои на Корсунъ град[ъ] Грѣчкыи и затворишася Корсоунани въ град[ъ]”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 109. Często przyjmuje się, że jeśli atak rzeczywiście miał miejsce to mógł być reakcją na niewypełnienie przez Konstantynopol postanowień umowy, na mocy której Włodzimierz udzielił wcześniej wsparcia w walkach z uzurpatorem Bardasem Fokasem.

⁹⁷¹ „I posłał Włodzimierz do cesarzy Bazylego i Konstantyna mówiąc: „Zdobyłem oto wasz sławny gród. Słyszę, że siostrę macie dziewicę – jeśli jej za mnie nie wydacie, uczynię grodowi waszemu to, co uczyniłem temu” („и посла Володимиръ ко ц[ѣ]сар[ѣ]ви Василью и Костантину гл[ш]а сице се град[ъ] ваю славныи взаж[ъ] слышю же се яко сестру имата д[ѣ]вою да аще еѣ не вдаст за ма створю граду вашему такоже и сему створи[хъ]”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 109-110.

⁹⁷² С. Беляев, *Поход князя Владимира на Корсунь: это последствия для Херсонеса*, „Византийский Временник”, t. 51 1990, s. 153-164; Н. Боданова, *О времени взятия Херсона князем Владимиром*, „Византийский Временник”, t. 47, 1986, s. 39-46; П. Толочко, *Откуда есть пошла русская земля*, Киев 2016, s. 146 i n. (por. A. Роменский, *Два начала*, s. 236-237); J. Bonarek, *Chrzest Rusi w ujęciu Jana Skylitzesa*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 19, 2018, z. 2, s. 39-41; A. Роменский, „Когда пал Херсонес”? К вопросу о ключевом моменте в хронологии русско-византийских отношений конца X в., [w:] *Ρωμανός: сборник статей к 60-летию проф. С. Б. Сорокана*, red. А. Домановский, Харьков 2013 (seria: *Нартекс. Byzantina Ucrainensia*, t. 2), s. 310-328 (zdaniem autora, zwolennika tezy o wiarygodności przekazu latopisarskiego, moment zdobycia Chersonezu faktycznie stanowił przełom w stosunkach bizantyńsko-ruskich, które za sprawą działania dyplomacji Konstantynopola niespodziewanie zyskały charakter sojusznicy); idem, *Корсунский нарратив*, s. 224; idem, *Князь Владимир и Византия*, „Княжа доба”, t. 10, 2016, s. 78-89 (tam dalsza literatura), idem, *Корсунский поход князя Владимира: обстоятельства осады и захвата города*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2016, nr 1, s. 6-15; idem, *Империя ромеев и „тавроскифы”. Очерки русско-византийских отношений последней четверти X в.*, Харьков 2017, s. 213-230.

przede wszystkim to, w jaki sposób Chersonesz postrzegał twórca źródła – redaktor *Powieści dorocznej* albo autor wykorzystywanego przez niego przekazu. Z jednej strony podkreśla on przynależność miasta do Cesarstwa Bizantyńskiego („gród grecki [...] wasz sławy gród”). Jednocześnie tworzy wrażenie, jakoby znajdował się on w sąsiedztwie Rusi: jego zdobycie nie jest elementem wyprawy w głąb imperium; nie napotykamy też wzmianki o stepie zasiedlonym przez Pieczyngów, który u Konstantyna VII Porfirogenety funkcjonuje jako swoisty bufor pomiędzy posiadłościami krymskimi, a ziemiami Rurykowiczów. Na gruncie narracji mamy do czynienia z pograniczem rozumianym jako obszar z dwoma ośrodkami, w tym przypadku Kijowem i Chersoneszem, pomiędzy którymi następuje wymiana i który to teren bywa teren pierwotnej konfrontacji pomiędzy dwoma centrami (w relacji czytamy zresztą, że po przyjęciu chrztu Włodzimierz miał uczynić w Chersonesie kilka fundacji traktując gród jako inkorporowaną do swojego państwa zdobycz, a następnie na powrót przekazać go „Grekom” w ramach wiana za poślubioną cesarzównę)⁹⁷³. Należy jednak zaznaczyć, że w tym przypadku owo pogranicze należy rozumieć przede wszystkim jako północne peryferia imperium *Romajów*, a nie kresy kształtującej się *politei* ruskiej.

O pograniczu widzianym jako kresy dwóch organizmów politycznych i sąsiedztwie w sensie terytorialnym można natomiast mówić w przypadku wspomnianego kilka akapitów wyżej Tmutarakania. Pozostałości tego powstałego jeszcze w starożytności ośrodka, znanego także pod nazwami takimi jak Hermonassa, Tamatarcha albo Matarcha, znajdują się na Półwyspie Tamańskim, oddzielonym od Krymu przez cieśninę Kercz⁹⁷⁴. W czasach antycznych i średniowieczu wielokrotnie zmieniała się jego przynależność polityczna: w dziełach Konstantyna VII Porfirogenety figuruje on jako forpoczta (*kastron*) Kaganatu Chazarskiego, którą wcześniej władali Bizantyńczycy w celu kontrolowania szlaków handlowych wiodących do Persji i na Kaukaz⁹⁷⁵. W X i XI wieku społeczność miasta stanowiła mozaikę etniczną złożoną między innymi z Greków, Chazarów, Ormian, Żydów, a także Słowian. Niewątpliwie miejsce to można zaliczyć do szeroko pojętej *ekumeny* bizantyńskiej, chociażby ze względu na

⁹⁷³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 116. Można zatem przyjąć, że „Nestor” uznawał bizantyńską zwierzchność nad władztwem chersoneskim wyłącznie za skutek dobrej woli twórcy chrześcijańskiej Rusi, który w tym jednym przypadku zrezygnował z trwałego poszerzenia jego „granic”.

⁹⁷⁴ Część badaczy łączy ruską nazwę miasta z chazarskim toponimem “Tumen-tarchan”, zob. T. Skulina, W. Swoboda, *Tmutorokań*, [w:] SSS, t. 6, s. 91-96. W starszej historiografii funkcjonował pogląd utożsamiający Tmutarakań z antyczną Fanagorią. W rzeczywistości korzenie tego pierwszego sięgają VI stulecia p.n.e., gdy na jego miejscu funkcjonował scytyjski ośrodek handlu zbożem.

⁹⁷⁵ ДPCM, ss. 815-816; T. Skulina, W. Swoboda, *Tmutorokań*, s. 91-96; J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 25.

istnienie w Tmutarakaniu biskupstwa patriarchatu konstantynopolitańskiego⁹⁷⁶. Najczęściej przyjmuje się, że Rurykowicze opanowali Półwysep Tamański około drugiej połowy X wieku, najpewniej w czasach Włodzimierza Wielkiego: od tamtej pory obszar ten przez ponad sto lat pozostawał częścią strefy wpływów Rusi i jej dynastii⁹⁷⁷, choć także w najnowszej literaturze pojawiają się sugestie na temat obecności „Rusów” na Półwyspie Tamańskim już pod koniec IX wieku⁹⁷⁸.

Historia Tmutarakania to problem wielokrotnie poruszany chociażby w bizantynologii (na przykład w kontekście traktatu *O zarządzaniu imperium* albo dzieł Jana Skylitzesa)⁹⁷⁹. Stosunkowo rzadko pochyłano się natomiast nad jego rolą w narracji najstarszego spośród zachowanych latopisów ruskich – tego rodzaju refleksję proponuję podjąć w ramach kilku następnych akapitów. Zaznaczam jednak, że choć przedmiotem niniejszej pracy są pogranicza Rusi to w przypadku Tmutarakania w okresie od końca X do początków XII wieku za bardziej odpowiednie uważam postrzeganie go jako części domeny Rurykowiczów rozumianej jako wszystkie ziemie zarządzane przez członków dynastii, a nie odległej eksklawy samego państwa⁹⁸⁰. Nie jest jednak moim celem rozstrzygnięcie kwestii statusu politycznego ośrodka, jego dokładnych losów i uwarunkowań kulturowych⁹⁸¹.

⁹⁷⁶ T. Skulina, T. Swoboda, *Tmutorokań*, s. 91; A. Poppe, *Państwo i kościół*, s. 22, 192-205 (tam literatura nt. przynależności kościelnej Tmutarakania); J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 37; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 315

⁹⁷⁷ Najpopularniejsza wersja mówi o tym, że Tmutarakań dostał się pod władzę Rurykowiczów, zainteresowanych możliwościami jakie dawało znaczenie miasta dla handlu, pomiędzy 960 a 980 r. W starszej literaturze funkcjonował także pogląd każący przesunąć *terminus ante quem* na czasy wcześniejsze. W 1960 r. został on podważony przez P. Karyszkowskiego, zob.: П. Карышковский, *Лев Диакон о Тмутараканской Руси*, „Византийский Временник”, t. 17, 1960, nr 42, s. 39-48; Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 108-109, 118 (tam dalsza literatura); C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 316. Nt. początków obecności ruskiej na Półwyspie Tamańskim, m.in. na bazie korespondencji Anonima z Cambridge, bizantyńskich *Notitiae Episcopatum* oraz dzieł J. Skylitzesa zob. np.: T. Skulina, W. Swoboda, *Tmutorokań*, p. 92; В. Чихадзе, *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.)*. *Очерки историкографии*, „Материалы и исследования по археологии Северного Кавказа”, t. 6, 2006, s. 140-142. Rozstrzygnięcie tej kwestii nie jest moim celem w ramach niniejszego studium – czasy Włodzimierza Wielkiego, czyli okres formowania się kształtu terytorialnego państwa ruskiego, traktuję natomiast jako punkt wyjścia dla rozważań nt. roli Tmutarakania w *Powieści dorocznej*.

⁹⁷⁸ А. Щавелёв, *Народ Русь*, s. 145.

⁹⁷⁹ Nie sposób przytoczyć całości obszernej literatury przedmiotu, natomiast w ostatnim czasie ukazało się kilka prac przeglądowych nt. Tmutarakania, m.in. В. Чихадзе *Тмутаракань: печальный опыт*; idem, *Тмутаракань - владение Древнерусского государства в 80-е гг. X - 90-е гг. XI веков*, „Вестник Московского городского педагогического университета”, t. 1(5), 2010, s. 20-37 (tam m.in. uwagi nt. struktury etnicznej Tmutarakania); idem, *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.)*, s. 139-173 (tam przegląd podstawowej literatury z naciskiem na prace rosyjskojęzyczne); J. Shepard, *Closer encounters*, s. 15-77 (autor postrzega Tmutarakań jako miejsce, przez które na Ruś przenikały bizantyńskie wzorce kulturowe i polityczne).

⁹⁸⁰ Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 107-108, 118

⁹⁸¹ J. Shepard, *Closer encounters*; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*; В. Чихадзе, *Тмутаракань: печальный опыт* (tam najnowszy, choć niekompletny przegląd literatury).

Nazwa Tmutarakania po raz pierwszy pojawia się w *Powieści dorocznej* pod 6496 (około 988) rokiem, gdy mowa jest o synach ochrzczonego wówczas Włodzimierza Wielkiego, którym ojciec przydzielił poszczególne grody – wśród nich ten zlokalizowany nad cieśniną Kercz (zob. s. 166). Omawiając tę zapiskę zwróciłem uwagę, że również w jej przypadku mamy do czynienia z charakterystyczną manierą w postaci umieszczania pod konkretnym rokiem wydarzeń dziejących się na przestrzeni dłuższego okresu (choćby dlatego, że uwzględniono tu imiona synów urodzonych po konwersji księcia). Obszerna opowieść o chrzcie Rusi została uzupełniona o opis ustanowienia nowego podziału administracyjnego, powtarzając niejako informację z 6488 (około 980) roku, gdzie nie pada jednak nazwa Tmutarakania. Nie jest kwestią przypadku, że redaktor postanowił wprowadzić ją na karty dzieła w momencie, gdy opisuje ustanowienie nowego, chrześcijańskiego państwa. Wówczas to władzę na Półwyspie Tamańskim miał objąć Mścislaw⁹⁸². Jego historia znajduje kontynuację w zapisie z 6529 (około 1022) roku. Książę, który w nieodległej przyszłości miał popaść w konflikt z bratem Jarosławem Mądrym, został przedstawiony jako namiestnik księcia kijowskiego:

„W roku 6529. Przyszedł Jarosław do Brześcia i w owym czasie Mścislaw będąc w Tmutarakaniu poszedł na Kasogów. Słyszac to książę Kasogów Rededia wyszedł mu naprzeciw i stanęli oboje z pułkami naprzeciw siebie. I rzekł Rededia do Mścislawa: «Po co mamy gubić drużyny wzajemnie? Pójdźmy zamiast tego sami walczyć. Jeśli ty zwyciężysz to weźmiesz mienie moje i żonę moją i dzieci moje i ziemię moją, ale jeśli zaś ja zwyciężę to wezmę twoje wszystko». I rzekł Mścislaw: «Niechaj tak będzie!» I rzekł Redidia do Mścislawa: «Nie bronią się będziemy bić, lecz mocowaniem». I zaczęli się mocować krzepko i po długim mocowaniu zaczął Mścislaw tracić siły, bowiem wielki i silny był Redidia. I rzekł Mścislaw: «O przeczysta Bogurodzico, pomóż mi. Jeśli go przemożę postawię cerkiew Twojego imienia». To rzekłszy powalił go na ziemię i wzięwszy nóż zasiekał Redidię. I poszedł w ziemię jego i wziął mienie

⁹⁸² A. Gadło podejrzewał, że wcześniej w Tmutarakaniu mógł rezydować inny z synów Włodzimierza – zmarły w 1015 r. Światosław. J. Shepard omówił kwestię utożsamienia Mścislawa ze “Sfenegosem”, którego imię pojawia się u Jana Skylitzesa. Zdaniem brytyjskiego badacza mamy do czynienia z tą samą osobą: księciem, którego Bizancjum wykorzystało do obrony własnych interesów w regionie. C. Zuckerman podważył ten pogląd wskazując na postać Swena Hakonsona. Jego zdaniem Mścislaw mógł osiąść w Tmutarakaniu w okresie wojny pomiędzy Jarosławem Mądrym i Światopełkiem, zob.: A. Гадло, *О начале славяно-русской миграции в Приазовье и Таврику*, „Славяно-русская этнография”, 1973, s. 87; J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 30; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 317-318.

jego i żonę jego i dzieci jego i dań nałożył na Kasogów i przyszedł do Tmutarakania, założył cerkiew świętej Bogurodzicy i wybudował ją i stoi ona po dziś dzień w Tmutarakaniu.”⁹⁸³

Wewnątrz jednej zapiski twórca *Powieści dorocznej* umieścił dwa wydarzenia: wspomnianą przeze mnie wcześniej wyprawę Jarosława Mądrego “ku Brześciu” i konflikt jego brata z kaukaskim ludem Kasogów, będących najpewniej przodkami współczesnych Adygejczyjów⁹⁸⁴. Druga opowieść ma epicki i barwny charakter: najprawdopodobniej wykorzystano tu jakiś rodzaj lokalnej legendy. Nie postrzegałbym opisu pojedynku jako relacji z konkretnego wydarzenia: *knižnik* streścił w ten sposób dłuższy proces rywalizacji pomiędzy Rurykowiczami i ludami Kaukazu prezentując w ten sposób panoramę obszaru podporządkowanego co prawda władzy książąt ruskich, ale wciąż etnicznie obcego, gdzie stosunki z lokalnymi etnosami były rzeczą kluczową z politycznego punktu widzenia⁹⁸⁵. Fragment kończy się wzmianką o wybudowaniu cerkwi pod wezwaniem Bogurodzicy, która to miała stać w Tmutarakaniu „po dziś dzień”. Znaczenie tej frazy wydaje się oczywiste – świątynia istniała także w czasach współczesnych twórcy źródła. Pamiętamy jednak, że takie słowa padają dosyć regularnie na kartach *Powieści dorocznej* i mogą mieć także inną funkcję służąc podkreśleniu trwałości zaistniałego procesu (tak jak miało to miejsce w przypadku wyprawy Włodzimierza Wielkiego „ku Lachom” albo osadzenia ludności pogranicza z Polską nad Rosią przez Jarosława Mądrego). W tym przypadku *knižnik* zwraca naszą uwagę na ciągłość więzi pomiędzy ruskim rodem książęcym, a Tmutarakaniem – owa więź była czymś

⁹⁸³ „В лѣтъ[о] ꙗꙋ ꙗꙋ ꙗꙋ Приде Ярославъ къ Берестію въ си же времена Мъстиславу сущю Тмutorоканю поиде на Касогы слышавъ же се князь Касожьскыи Редеда изиде противу тому и ставшема вѣѣма полкома противу собѣ и реч[ѣ] Редеда къ Мъстиславу что ради губивѣ дружину межи собою но съи идевѣ са сама бороть да аще вѣдѣши ты то возмѣши имѣнѣ мое и жену мою и дѣти моѣ и землю мою аще ли азъ вѣдѣю то вѣзму твоѣ все и реч[ѣ] Мъстиславъ тако буди и реч[ѣ] Редеда ко Мъстиславу не вѣруѣмъ са бѣвѣмъ но борьбою и ѣста са бороти крѣпко и надолѣмъ борющемаса има нача изнемагати Мъстиславъ бѣ бо великъ и силенъ Редеда и реч[ѣ] Мъстиславъ в пр[и]ч[и]с[ѣ]таа Б[огороди]це помози ми аще бо вѣдѣю сему сзижю ц[ѣ]рк[о]вь во има твоѣ и се рекъ оудари имъ в землю и вѣнзе ножъ [и] зарѣза Редѣю [и] шедъ в землю ѣго вѣа все имѣнѣ ѣго [и] жену ѣго и дѣти ѣго и дань вѣзложи на Касогы и пришедъ Тмutorоканю, заложу ц[ѣ]рк[о]вь ст[ѣ]на Б[огороди]ца и созда ю аже стоить и до сего дне[и] Тмutorокани”, *Лаврѣнтьевская лѣтопись*, kol. 146-147.

⁹⁸⁴ Nie można zatem wykluczyć, że mamy do czynienia z jedną z nielicznych „pewnych” dat odnoszących się do pierwszych dekad XI w.

⁹⁸⁵ Н. Котляр, *Тмutorаканское княжество*, s. 111 (autor zinterpretował zapiskę jako świadectwo „zerwania feudalnej zależności przez jedno z plemion Kaukazu”, które daje obraz „zwyczajowych relacji pomiędzy ruskim namiestnikiem, a miejscowymi przywódcami plemiennymi”); J. Shepard, *Closer encounters*, s. 34-35 (autor interpretuje opowieść o pojedynku jako przykład “lokalnego folkloru” formułując także ciekawe nt. paraleli architektonicznych Tmutarakania i Czernihowa, które postrzega jako świadectwo związków Mściława Włodzimierzowicza z Bizancjum, które trwały także w okresie jego przenosin nad Desnę); В. Петрухин, *Никон и Тмutorокань: к проблеме реконструкции начального летописания*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, t. 15: *Автор и его текст*, Москва 2003, s. 194-198 (tam dalsze uwagi nt. „lokalnego folkloru” i dziejów cerkwi, o której jest mowa w zapisce).

aktualnym i oczywistym z punktu widzenia redaktora *Powieści dorocznej*, względnie autora przekazu, który tenże wykorzystał. W dalszej części narracji mowa jest z kolei o nieudanej próbie opanowania Kijowa przez Mścislawa, w czym mieli wspomagać go Kasogowie i Chazarzy – powraca zatem kwestia relacji pomiędzy książętami rezydującymi nad cieśniną Kercz, a miejscowymi etnosami.

Co zaś się tyczy fragmentów latopisu odnoszących się do rządów Mścislawa, proponuję sformułować kilka najistotniejszych obserwacji:

1. Autor przekazu (czyli niekoniecznie redaktor *Powieści dorocznej*) zdaje się być dobrze zaznajomiony z uwarunkowaniami politycznymi panującymi nad cieśniną Kercz – a zatem na obszarze odległym z punktu widzenia Kijowa. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że jego orientacja w zakresie wydarzeń w Tmutarakanii bywa lepsza, aniżeli wiedza na temat tego, co się działo w „ziemi ruskiej”.
2. Autor musiał wykorzystać lokalny przekaz (legendę), w którym mowa jest o pojedynku z Kasogiem i założeniu cerkwi.
3. Sformułowanie „po dziś dzień” zdaje się sugerować, że ta część narracji powstała w czasach, gdy więzi łączące Tmutarakań i Kijów były wciąż postrzegane jako coś aktualnego. Nie musi to więc znaczyć, że przekaz ten powstał w okresie redagowania *Powieści dorocznej*, co nastąpiło w czasach, gdy władza książąt ruskich nad cieśniną Kercz dobiegała końca.
4. Nie można zapomnieć, że dobór materiału, który został wykorzystany przez ostatniego redaktora *Powieści dorocznej* był kwestią subiektywną i zależną od jego odczytania. Fakt, że w momencie ukończenia dzieła przebywał on w jednym miejscu nie stoi w sprzeczności z tym, że w okresie wcześniejszym mógł on odbywać podróże obejmujące zapoznanie się z lokalnymi tradycjami piśmienniczymi (skryptoria, inni *kniznicy*).

Dalsze wzmianki na temat Tmutarakania zawarte są w zapiskach odnoszących się do siódmej, ósmej i dziewiątej dekadry XI wieku. Dla tego okresu chronologia *Powieści dorocznej* staje się bardziej pewna (zob. s. 108-109), zaś narracja, jak wiemy, koncentruje się wokół kwestii rywalizacji o prymat na Rusi pomiędzy starszymi książętami, a pozbawionymi własnych udziałów *izgojami* (por. przyp. 747 na s. 188)⁹⁸⁶. Oni to, jak wykażę na kolejnych

⁹⁸⁶ J. Shepard podzielił książąt władających w Tmutarakanii na dwie kategorie: krótkotrwałych władców oraz władców, którzy dzięki związkom z Bizancjum i dobremu rozumieniu lokalnych uwarunkowań byli zdolni na

stronach, wykorzystywali Półwysep Tamański jako rodzaj „bazy wypadowej” do dalszej walki o dziedzictwo⁹⁸⁷. Warto też zauważyć, że wzmianki na temat grodu zawarte w *Powieści dorocznej* występują w swego rodzaju „zestawach”, to znaczy informacje odnoszące się do wydarzeń na miejscu pojawiają się w kilku kolejnych, następujących po sobie zapiskach. Można nawet odnieść wrażenie, że miejscami narracja prowadzona jest z perspektywy Tmutarakania czy też osoby pozostającej na miejscu.

Nie można wykluczyć, że tak jak sugerował niegdyś Władimir Pietruchin, obok historii o Mścisławie obcujemy z jeszcze co najmniej jedną „opowieścią tmutarakańską”, która początkowo stanowiła odrębną całość, a następnie została wkomponowana do *Powieści dorocznej* i podzielona na zapiski z lat 6572-6574 (1063/1064 – 1065/1066). W nich to odnajdujemy między innymi wzmiankę o zajęciu grodu przez Roścysława Mścisławowicza, który wygnał z niego Gleba Światosławowicza, syna ówczesnego księcia czernihowskiego, władającego nad Kerczem z woli ojca:

„W roku 6572. Zbiegł Rościsław do Tmutarakania – syn Włodzimierza, wnuk Jarosława. Rościsław. I z nim zbiegł Porej i Wyszata, syn Ostromira, wojewody nowogrodzkiego i przyszedłszy wygnał Gleba z Tmutarakania i sam siadł na jego miejscu.”⁹⁸⁸

„W roku 6573. Poszedł Światosław na Roścysława ku Tmutarakaniowi. Rościsław zaś ustąpił precz z grodu, nie obawiając się go jednak – nie chciał [używać] oręża przeciw stryjowi swojemu. Światosław zaś przyszedł ku Tmutarakaniowi i posadził na nowo swojego syna Gleba

dłużej utrzymać kontrolę nad cieśniną Kercz, zob. J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 17-18, 49, 55-56. C. Raffensperger zaliczył do kategorii *izgojów* wszystkich książąt spoza „głównej linii” ruskiej dynastii, pozbawionych prawa do sukcesji – autor ten postrzega Tmutarakań jako pole konfliktu pomiędzy dwoma grupami potomków Włodzimierza Wielkiego, zob. C. Raffensperger, *Conflict, Bargaining, and Kinship Networks in Medieval Eastern Europe*, Lanham-Boulder-New York-London 2018, s. 34-37, 47-48.

⁹⁸⁷ А. Слядзь, *Предыстория византийской аннексии Приазовья: князь-изгой Ростислав Тмутараканский*, „Проблемы истории, филологии, культуры”, 2015, nr 2, s. 5-6 (autor zauważa, że dużą rolę mogły tu odegrać dwa czynniki: dystans pomiędzy Tmutarakaniem i Kijowem, a także zmiana koczowniczego „bufora” z Pieczyngów na silniejszych i liczniejszych Połowców; dziękuję Alexowi M. Feldmanowi, który zwrócił moją uwagę na ten artykuł).

⁹⁸⁸ „В лѣт[о] ꙗко ѿ бѣжа Ростислава. къ Тмутороканю с[и]нѣ Володимирѣ внукъ Ярославъ и с нимъ бѣжа Порѣи и Вышата с[и]нѣ Устромирѣ воеводы Новгородского и пришеде выгна Глѣба изъ Тмуторокана а самъ сѣде в него мѣсто”, *Лаврѣнтьевская лѣтопись*, kol. 152, por.: Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 113; А. Поппе, *Паństwo i kościół*, s. 192-193 (tam uwaga, iż Tmutarakań postrzegany był jako „dziedziczna włość” książąt czernihowskich); J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 43; А. Слядзь, *Предыстория*, s. 14; С. Сорочан, В. Зубрач, Л. Марченко, *Жизнь и гибель Херсонеса*, Севастополь 2006, s. 317 (w pracy określono Tmutarakań mianem „czernihowsko-konstantynopolińskiego kondominium”).

i powrócił do siebie. Przyszedł na nowo Rościsław i wygnał Gleba i przyszedł Gleb do ojca swojego. Rościsław zaś przyszedł i siadł w Tmutarakaniu (...).”⁹⁸⁹

„W roku 6574. Gdy Rościsław przebywał w Tmutarakaniu i brał dań od Kasogów i od innych krajów zlekli się go Grecy posławszy z podstępem katepana. Tenże przyszedł do Rościsława i zyskał jego cześć i zaufanie. Pewnego razu, gdy Rościsław pił z drużyną swoją rzekł katepan: «Książę, chcę pić do Ciebie». On zaś rzekł: «Pij». On zaś wypił połowę, a połowę dał księciu do wypicia dotknawszy palcem w czaszę. Miał bowiem pod paznokciem roztwór śmiertelny i dał księciu oczekując, że śmierć przyjdzie do siedmiu dni. Gdy zaś on wypił katepan przyszedł do Chersonezu powiadając, że w tych dniach umrze Rościsław i tak też było. Tegoż katepan pobili kamieniami ludzie chersonieczcy. Był zaś Rościsław mężem dzielnym, wojowniczym, wzrostu zaś słusznego i oblicza pięknego i miłościwy dla ubogich. I umarł miesiąca lutego w trzeci dzień i tam położony został w cerkwi świętej Bogurodzicy.”⁹⁹⁰

Narracja prowadzona jest zatem z perspektywy Rościsława. Autor wspomina o dwukrotnym wygnaniu Gleba, ponownie kładzie nacisk na zdolność księcia do podporządkowania sobie Kasogów, a na koniec kieruje uwagę czytelnika na bizantyński Chersonesz relacjonując spisek miejscowego *katepana* (wojskowego gubernatora). Dostojnik miał podstępnie zgładzić ruskiego dynastę, co zgodnie z narracją latopisarską obróciło się następnie przeciwko niemu prowadząc do zamordowania go przez ludności głównego ośrodka bizantyńskiego w regionie. Warto zauważyć, że powraca tu kwestia relacji pomiędzy

⁹⁸⁹ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿг Иде С[ва]тославъ на Ростислава къ Тмутороканю Ростиславъ же ѡ[т]ѣступи прочь из град[а] не оубоѡавъса его но не хота противу строеви своему вружѡа взати С[ва]тославъ же пришедь къ Тмутороканю посади с[и]на своего паки Глѣба и възвратиса въ своѡа пришедь паки ѡпять Ростиславъ и выгна Глѣба и приде Глѣбъ къ ѡ[т]ѣщю своему Ростиславъ же пришедь сѣде въ Тмутороканѣ ·:”, *Лаврѣнтѣвская лѣтопись*, kol. 153. Kwestię rządów Rościsława w Tmutarakaniu podjął niedawno A. Слядзь, *Предыстория*, s. 161-174 (tam dalsza literatura oraz rozważania nt. domniemanych wcześniejszych włości Rościsława w północno-wschodniej i zachodniej części Rusi). Autor ten, tak jak to wcześniej uczynił W. Tatiszczew, powiązał ucieczkę księcia and Kercz z najazdem połowieckim z 1064 r. Zwrócił też uwagę na rolę wspierających go nowogrodzian. Możliwe motywy Rościsława były też omawiane przez M. Dimnika, *The Dynasty*, s. 60-64. Zdaniem tego badacza książę skorzystał z trwającego konfliktu pomiędzy Jarosławowiczami i księciem połockim Wsiesławem Czarodziejem – Światosław nie był w stanie po raz kolejny wyprzeć go z Tmutarakania, por. C. Raffensperger, *Conflict*, s. 51-52.

⁹⁹⁰ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿд ·:· Ростиславу сущю Тмуторокани и емлющю дань оу Касогъ и оу инѣхъ странах[ъ] сего же оубоѡавшеса Грьци послаша с лествю котопана ѡному же прїшедшю к Ростиславу и вѣрившюся юму чташетъ и Ростиславъ единою же пьющю Ростиславу с дружиною своею реч[ѣ] котопанъ княже хочю на та пити ѡному же рекши пии ѡн же испивъ половину а половину дасть князю пити дотиснувъса пальцемъ в чашю бѣ бо имѣа под ногтемъ растворенье см[ѣ]ртное и вдасть князю оурекъ см[ѣ]ртъ до дне семаго ѡному же испившю котопанъ же пришедь Корсуню повѣдаше ѡко в сии днь оумреть Ростиславъ ѡкоже и быс[ѣ]тъ сего же котопана побиша каменемъ Корсуньстии людѣе бѣ же Ростиславъ мужъ добль ратень взрастомъ же лѣпъ и красенъ лицемъ и м[и]л[о]ст[и]въ оубогымъ и оумре м[е]с[а]ца Ѳеврала въ г днь И тамо положенъ быѣ въ цркви с[ва]тъа Б[огороди]ца ·:”, *Лаврѣнтѣвская лѣтопись*, kol. 166.

Rurykowiczami i elitami cesarskich posiadłości na Krymie⁹⁹¹. Zapiska kończy się nekrologiem władcy, który stanowi wyraźne świadectwo pozytywnego stosunku autora względem jego osoby⁹⁹², stanowiącej przy okazji świadectwo najwcześniejszego przypadku pochowania członka dynastii Rurykowiczów w jego „stolicy”, a nie w świątyniach Kijowa⁹⁹³. W ten oto sposób Tmutarakań i jego katedra bardzo wcześnie dołączyły do elitarnego grona nekropolii książęcych, co dodatkowo umacnia jego związek z państwem w ramach narracji latopisarskiej.

Powstanie wzmianek na temat dziejów Tmutarakania w latach sześćdziesiątych XI wieku od ponad wieku bywa łączone z koncepcją *Zwodu Nikona*, którego autorem miał być ihumen Monasteru Pieczerskiego w Kijowie⁹⁹⁴. Mnich ten, zgodnie z treścią *Pateryku Kijowsko-Pieczerskiego*, przebywał nad cieśniną Kercz po ucieczce z Kijowa wywołanej konfliktem z księciem Izjasławem Jarosławowiczem⁹⁹⁵. Według Aleksieja Szachmatowa w 1073 roku Nikon powrócił do Kijowa i stworzył wspomniany wyżej zwód latopisarski, wykorzystany następnie przy redagowaniu *Powieści dorocznej*. W opinii rosyjskiego akademika wyjaśnia to obecność wzmianek, które nie tylko odnoszą się do Tmutarakania, ale zostały napisane z lokalnej, a nie kijowskiej perspektywy i kończą się wraz ze śmiercią Roścysława. Osobiście, tak jak zaznaczyłem na początku niniejszego Rozdziału, uważam Szachmatowowski model za zasadniczo słuszny, ale nie jestem zwolennikiem traktowania go jako dogmatu. W mojej opinii Nikon mógł być autorem „tmutarakańskich wzmianek” zachowanych w *Powieści dorocznej*, ale nie jest to jedyny możliwy wariant – choćby dlatego, że podstawą teorii Aleksieja Szachmatowa jest przekonanie o pełnej wiarygodności informacji zawartych w *Pateryku*⁹⁹⁶. W tym miejscu warto po raz kolejny przypomnieć uwagi Geliana Prochorowa na temat sposobu pracy filologa, którym był petersburski akademik. Jego celem była bowiem „rekonstrukcja” tekstów używanych przez twórców latopisów⁹⁹⁷. Jeśliby uznać

⁹⁹¹ Por. m.in.: J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 20, 51; A. Ашихмин, *Взаимоотношения Тмутаракани и Восточного Крыма*, „Человек и общество”, 2016, nr 1, s. 6-9; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 312-314, 327 (tam literatura nt. okoliczności śmierci Roścysława, a także uwagi nt. sposobu zarządzania bizantyńskimi posiadłościami na Krymie); A. Слядзь, *Предыстория*, s. 2-3, 12-15 (autor położył nacisk na międzynarodowy, a nie tylko ruski kontekst śmierci księcia formułując tezę o współpracy pomiędzy cesarzem Konstantynem X Dukasem i Światosławem Jarosławowiczem: jego zdaniem dla obu monarchów obecności Roścysława w Tmutarakaniu była zagrożeniem), 15-18 (tam uwagi nt. domniemanej śmierci katepana).

⁹⁹² J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 52.

⁹⁹³ Ю. Кежа, *Места княжеский погребений*, s. 19, 25.

⁹⁹⁴ Por. M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 58.

⁹⁹⁵ A. Шахматов, *Разыскания*, s. 286 i n.

⁹⁹⁶ Powrót Nikona na Ruś bywa łączony z opisanym w *Pateryku* poselstwem ihumena do księcia Światosława Jarosławowicza. Za jego pośrednictwem ludność Tmutarakania miała poprosić władcę o uczynienie jego syna Gleba na powrót rządcą miasta, zob.: *Патерик Киевского Печерского монастыря*, red. Д. Абрамович, Санкт-Петербург 1911, s. 26, 151; M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 64, 124.

⁹⁹⁷ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 250 i n., 260-266-267 (autor nie wyklucza jednak samego udziału Nikona w procesie powstawania *Powieści dorocznej*). Spośród współczesnych badaczy tezy A. Szachmatowa w tym zakresie były krytykowane m.in. przez A. Толочко, *Очерки*, s. 40.

słuszność jego tez, wówczas trudne byłoby powiązanie „informacji tmutarakańskich” z osobą kijowskiego *kniaznika*, którego wiedza na temat odległego grodu rezydencjonalnego Roścysława Mścislawowicza musiała być znacznie węższa.

Uwzględniając powyższe uwagi uważam hipotezę o istnieniu osobnej „opowieści tmutarakańskiej” za bardzo prawdopodobną. Tego rodzaju przekaz, niekoniecznie autorstwa Nikona albo autora zводу powstałego w kręgu Izjasława Jarosławowicza, mógł trafić do rąk dwunastowiecznego redaktora *Powieści dorocznej*⁹⁹⁸. Ten zaś użył ich zgodnie z przyjętą strategią narracyjną. Ponadto sądzę, że z dużym prawdopodobieństwem możemy mówić o źródle pisanym. W Tmutarakaniu funkcjonowało biskupstwo, a także ruski ośrodek monastyczny. Istniały tam zatem dogodne warunki do rozwoju lokalnego piśmiennictwa⁹⁹⁹.

Dalszą część rozważań zacznę od zacytowania zapiski z 6586 (1078/1079) roku: „W roku 6586. Zbiegł Oleg, syn Światosława, do Tmutarakania od Wsiewołoda w miesiącu kwietniu [dziesiątego dnia]. Tegoż roku zabity był Gleb, syn Światosława w Zawołoczju. Był zaś Gleb miłosierny dla ubogich i miłujący pielgrzymów, staranie miał o cerkwiach, był gorącej wiary, łagodny, piękny licem. Jego zaś ciało położone zostało w Czernihowie za Zbawicielem, miesiąca lipca dwudziestego trzeciego dnia. Gdy siedział Światopełk na jego miejscu w Nowogrodzie, syn Iziasławowy Jaropełk zaś siedział w Wyszogrodzie, a Włodzimierz siedział w Smoleńsku — przywieźli Oleg i Borys pogan na ziemię ruską, i poszli na Wsiewołoda z Połowcami.”¹⁰⁰⁰

⁹⁹⁸ Tego rodzaju „żywym źródłem” mógł być inny duchowny albo dostojnik świecki. D. Lichaczow wskazywał na postać Wyszaty, którego syn Jan jest wprost wspominany przez twórcę *Powieści dorocznej* jako dostarczyciel wiedzy o przeszłości, por.: Т. Гимон, *Янь Вышатич и устные источники древнерусской Начальной летописи*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2011 год: Устная традиция в письменном тексте*, Москва 2013. s. 68-69; А. Горский, *Янь Вышатич „против” Петра Бориславича: упоминали ли себя авторы древнерусских литературных произведений в третьем лице?*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2022, nr 1(87), s. 8; idem, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века* (tam dalsza literatura). J. Shepard dodał do tego grona m.in. arcybiskupa Mikołaja podkreślając, że przekaz mógł pochodzić z kilku różnych źródeł, zaś Monaster Pieczerski mógł regularnie otrzymywać informacje nt. wydarzeń nad cieśniną Kercz, zob.: J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 58 (tam także o stosunkach Wsiewołoda Jarosławowicza i Włodzimierza Monomacha z Bizancjum); C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 326; M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 124-125. Krytykiem łączenia osoby Nikona z informacjami nt. Tmutarakania, którymi dysponował „Nestor” jest także В. Петрухин, *Никон и Тмуторокань*, s. 194-198. Badacz ten podkreślił m.in., że wiadomości składające się na opowieść o Rościsławie nie były początkowo podzielone na lata.

⁹⁹⁹ J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 52 (tam uwagi nt. możliwości powstania nekrologu Roścysława Mścislawowicza w Monasterze Pieczerskim w Kijowie, a także nt. związków książąt rezydujących w Tmutarakaniu z tymże monasterem).

¹⁰⁰⁰ „В лѣт[о] ꙗко ѿ бѣже Влѣгъ [с[и]нѣ] С[в]а[т]ославль Тмутороконю ѿ[тѣ] Всеволода мѣца. априла [1] В се же лѣто оубыенъ быс[тѣ] Глѣбъ с[и]нѣ С[в]а[т]ославль В Заволочии бѣ бо Глѣбъ м[и]л[о]стивъ оубогымъ и страннолюбивъ тщанье имѣа к ц[р]квямъ теплѣ на вѣру и кротокъ взоромъ красенъ негоже тѣло положено быс[тѣ] Черниговѣ за Спасомъ мѣ[с]а[ц]а июла ꙗко д[ѣ]нь Сѣдашю С[в]а[т]ополку в него мѣсто Новѣгородъ с[и]ну Изаславлю Ярополку сѣдашу Вышегородѣ а Володимеру сѣдашу Смолинскѣ приведе Влѣгъ и Борисъ поганѣа на Русьскую землю и поидоста на Всеволода с Половци”, *Лаврѣнтьевская летопись*, kol. 200-201. Z pobytom Gleba w Tmutarakaniu związane jest zagadnienie tzw.

Wspomniałem, że *gros* informacji na temat Tmutarakania pada w kontekście walki pomiędzy Rurykowiczami pozbawionymi udziałów na Rusi a grupą starszych książąt na czele z kolejnymi gospodarzami Kijowa. Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie wzmianek dotyczących Olega Światosławowicza. Wówczas to zmienia się też funkcja odległej „eksklawy” w ramach narracji *Powieści dorocznej*: o ile wcześniej pojawiała się ona głównie w kontekście relacji z Kasogami i Bizancjum, o tyle teraz podkreślona zostaje jej rola w ramach rywalizacji wewnątrzdynastycznej. Zmienia się też perspektywa z lokalnej na kijowską (ogólnoruską), zaś informacje na temat wydarzeń nad cieśniną Kercz stają się coraz bardziej ogólne. Sam Oleg, w przeciwieństwie do Światopełka Izjasławowicza albo Włodzimierza Monomacha, w żadnym razie nie jest postacią pierwszoplanową.

Wspomniana zmiana w narracji jest łatwo dostrzegalna na przykładzie nekrologu Gleba Światosławowicza, brata Olega, który dwukrotnie opuszczał Tmutarakań w rezultacie działań Roścysława Mściśławowicza, a ostatecznie władał nim przynajmniej do 1068 roku, do momentu osadzenia na tronie nowogrodzkim („Był zaś Gleb miłosierny dla ubogich i miłujący pielgrzymów, staranie miał o cerkwiach, był gorącej wiary, łagodny, piękny licem. Jego zaś ciało położone zostało w Czernihowie za Zbawicielem, miesiąca lipca dwudziestego trzeciego dnia.”).¹⁰⁰¹ Mimo, że wiadomości odnoszące się do lat sześćdziesiątych XI wieku sugerują, że ich autor był zwolennikiem Roścysława, w tym przypadku mamy do czynienia z oczywistą pochwałą jego przeciwnika (nekrologi obydwu książąt są zresztą bardzo podobne w formie)¹⁰⁰². Nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, że wiadomości zawarte w zapisce z 6586 roku pochodzą ze źródła bliskiego czernihowskim Światosławowiczom. Zwróćmy jednak uwagę na wcześniejszą zapiskę z 6586 (1077/1078) roku:

„W roku 6585. Poszedł Izjasław z Lachami. Wsiewołod zaś poszedł przeciw jemu. Siadł Borys w Czernihowie w miesiącu maju czwartego dnia i było rządów jego osiem dni. I zbiegł do Tmutarakania do Romana. Wsiewołod zaś poszedł przeciw bratu Izjasławowi do Wołynia i zawarli pokój. I przyszedł Izjasław, siadł w Kijowie w miesiącu lipcu piętnastego dnia. Oleg

„kamienia tmutarakańskiego”, odnalezionej we wschodniej części Półwyspu Krymskiego. Wyrzyto na nim inskrypcję, zgodnie z którą książę mierzył odległość pomiędzy Tmutarakaniem i Kerczem, co niektórzy autorzy interpretowali jako świadectwo tego, że jego jurysdykcja obejmowała także ziemie po drugiej stronie cieśniną zob.: J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 53; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 327, В. Чихадзе, *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.)*, s. 145 (tam omówienie dyskusji oraz dalsza literatura). Nt. słabej pozycji Gleba w Tmutarakaniu (w kontraście do przypadku Roścysława, który miał się cieszyć na miejscu silnym poparciem) pisał А. Слядзь, *Предыстория*, s. 9.

¹⁰⁰¹ Por. C. Raffenperger, *Conflict*, s. 74.

¹⁰⁰² А. Пауткин, *Характеристика личности в летописных княжеских некрологах*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы XI-XVI века. Сборник I*, Москва 1989, s. 236-238.

zaś, syn Światosława, był u Wsiewołoda w Czernihowie.”¹⁰⁰³ Zawiera ona dwie istotne informacje:

1. Roman Światosławowicz został wymieniony jako książę rezydujący w Tmutarakaniu. Nie wiemy nic na temat okoliczności objęcia przez niego kontroli nad Półwyspem Tamańskim, ale jest prawdopodobne, że nastąpiło to jeszcze za życia jego ojca (zmarłego w 1076 roku).
2. W 1073 roku, po drugiej restauracji Izjasława Jarosławowicza w Kijowie, Borys Wiaczesławowicz, wnuk Jarosława Mądrego pozbawiony własnego udziału, przybył do Tmutarakania, na dwór Romana.

Opowieść znajduje kontynuację w kolejnej zapisce, którą cytowałem wyżej. Czytamy tam, że Oleg Światosławowicz, który 10 kwietnia 1078 roku opuścił Czernihów, w którym pozostawał pod opieką stryja, podążył do Tmutarakania, gdzie dołączył do Romana i Borysa. Trzej książęta wykorzystali miasto jako „bazę wypadową”: zgromadzili tam wojsko złożone głównie z Połowców i wyruszyli na Ruś przeciwko Jarosławowiczom. Historia kończy się wzmianką o ugodzie Izjasława i Wsiewołoda, a także opisem bitwy, w której polegli Izjasław i Borys, co doprowadziło do intronizacji Wsiewołoda w Kijowie¹⁰⁰⁴. Łatwo dostrzec, jak różny w porównaniu ze wcześniejszymi wzmiankami jest w tym przypadku obraz Tmutarakania: miasto funkcjonuje jako odległy punkt, a nie centrum wydarzeń. Nie ma tu dokładnych informacji o epizodach dziejących się na Półwyspie Tamańskim, co kontrastuje z danymi na temat Kijowa, Czernihowa i całej „ziemi ruskiej”, zawierającymi dokładne opisy, pełne onomastyki¹⁰⁰⁵.

Jeszcze bardziej interesujące są wiadomości zawarte w zapisce z 6587 (1079/1080) roku: „W roku 6587. Przyszedł Roman z Połowcami ku Woinowi. Wsiewołod zaś stał pod Perejasławiem i zawarł pokój z Połowcami. I powrócił Roman z Połowcami i byli zabili go Połowcy drugiego dnia miesiąca sierpnia. Są tam kości jego po dziś dzień – syna

¹⁰⁰³ „В лѣт[о] ꙗко ѿ ꙗкоу поиде Изаславъ сѣ Лахы Всеволодъ же поиде противу ѿму ··· Сѣде Борисъ Черниговѣ м[ѣ]с[я]ца маѣ д[ѣ]нѣ и бысѣ[тъ] княженѣ ѿго ꙗко днѣ[и]и и бѣжа Тмутороканю к Романови Всеволодъ же [иде] противу брату Изаславу на Волынѣ и створиста миръ и пришедъ Изаславъ сѣде Кыевѣ м[ѣ]с[я]ца июла еѣ д[ѣ]нѣ] Улегъ же с[ы]нѣ С[ва]тославъ вѣ оу Всеволода Черниговѣ ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 215.

¹⁰⁰⁴ Nt. źródła wiedzy *knižnika* nt. rzeczonych wydarzeń zob. A. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 151-163 (autor ostrożnie wskazał na dane uzyskane od Jana Wyszatycza).

¹⁰⁰⁵ Inaczej patrz na sprawę m.in. J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 58; В. Петрухин, *Никон и Тмуторокань*, s. 195.

Światosławowego, wnuka Jarosławowego. A Olega schwytali Chazarzy i wywieźli go za morze do Carogrodu. Wsiewołod zaś posadził посадника Racibora w Tmutarakaniu.”¹⁰⁰⁶.

W pierwszej kolejności pragnę zwrócić uwagę na okoliczności śmierci Romana. Dostrzegam dwie możliwości, jeśli chodzi o miejsce, w którym mogło dojść do tego zdarzenia: step oddzielający Tmutarakań od „właściwej Rusi” oraz sam Tmutarakań¹⁰⁰⁷. Za bardziej prawdopodobną uważam drugą opcję. Wskazuje na to użycie słowa „powrócił” („и възвратиса Романъ с Половци въспать”), sugerujące, że Roman zdołał przybyć do swojej siedziby, która stała się także miejscem jego pochówku¹⁰⁰⁸.

Jeszcze ciekawsza jest wzmianka o obaleniu Olega Światosławowicza przez „Chazarów” i odesłaniu do Bizancjum w charakterze więźnia¹⁰⁰⁹. Chciałbym zwrócić uwagę na niejednoznaczny charakter użytego etnonimu. Z jednej strony może odnosić się on do jednej z grup etnicznych wchodzących w skład zróżnicowanej, jak już podkreśliłem, ludności miasta (być może nawet do grupy dominującej¹⁰¹⁰). Równocześnie nie można wykluczyć, że poprzez „Chazarów” autor rozumiał ogół populacji Tmutarakania, będącego wszak dawną fortecą

¹⁰⁰⁶ „В лѣтъ[о] ѿсѣ ѿ пѣз Приде Романъ с Половци къ Воину Всеволодъ же ста оу Переяславла и створи миръ с Половци и възвратиса Романъ с Половци въспать [и] бѣвшю юму. оубиша и Половци мѣ[ѣ]ца августа вѣ[ѣ] дѣ[ѣ]нь Суть кости юго и доселѣ [лежаще тамо] сн[ѣ]на С[ѣ]ва[ѣ]тославла внука Ирославла а Влга юмше [Козаре] поточиша и за море Ц[ѣ]с[ѣ]а[ѣ]рюграду Всеволодъ же посади посадника Ратибора Тмуторокани”, *Лаврѣнтьевская лѣтопись*, kol. 204, por.: M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 155-156; S. Franklin, J. Shepard, *The Emergence of Rus*, s. 262-263; C. Raffensperger, *Conflict*, s. 47 (tam ciekawa uwaga, że Tmutarakań był związany nie tyle z konkretną linią dynastii Rurykowiczów, co po prostu z księstwem czernihowskim), 60.

¹⁰⁰⁷ J. Kieża zestawiał informację o śmierci Romana ze wzmianką o pochówku Światopełka Włodzimierzowicza „między Lachami i Czechami” – w opinii autora są to dwa wyjątkowe przypadki, gdy członek dynastii Rurykowiczów nie spoczął w świątyni, zob. Ю. Кежа, *Места княжеских погребений*, s. 17.

¹⁰⁰⁸ Z kolei o tym, że Roman został pochowany “gdzieś na stepach czarnomorskich” pisali: А. Гадло, *Этническая история*, s. 98-99; А. Слядзь, *Предыстория*, s. 9.

¹⁰⁰⁹ Kwestia pobytu Olega w Cesarstwie (na wyspie Rodos), potwierdzonego przez *Choždienije Ihumena Daniela* („Jest także wyspa Rodos, wielka i pełna bogactw. I na tej wyspie Oleg, książę ruski, przebywał przez dwa lata i dwie zimy” [„Таже Род островъ, велик и богатъ всѣм велми. И в томъ островѣ был Олегъ князь русскый 2 лѣтъ и 2 зимѣ”]), *Хождение игумена Данила*, oprac. Г. Прохоров, online: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4934>, [dostęp: 24 marca 2023]) i jego powrotu do Tmutarakania budziła zainteresowanie wielu badaczy. Powodem wysłania księcia z powrotem nad Kercz mogła być zmiana na tronie w Konstantynopolu: Aleksey I Komnen, panujący od 1081 r., najpewniej ufał Olegowi i powierzył mu zadanie zabezpieczania regionu nadając godność *dukса*. Według części autorów dużą rolę odegrało tu małżeństwo ruskiego dynasty z Teofano Muzaon (pogląd ten skrytykował z kolei В. Чихадзе, *Тмутаракань [80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.]*, s. 152-154). Mimo pozostawania w zależności od Cesarstwa, Oleg zaczął z czasem używać tytułatury wskazującej na jego autonomiczny status, por.: J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 43-35 (tam m.in. interesujące uwagi dot. pieczęci Olega i jego żony, a także emitowanych przez niego srebrnych monet ze słowiańskimi inskrypcjami); C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 320 (tam dłuższy wywód nt. tytułatury Olega).

¹⁰¹⁰ M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 156.

Kaganatu. Wówczas mielibyśmy do czynienia z podkreśleniem jego obcości względem Rusi¹⁰¹¹.

Opisane wydarzenia doprowadziły do istotnej zmiany politycznej nad cieśniną Kercz. Zmiana ta na kartach *Powieści dorocznej*, zredagowanej wszak w kręgu syna Wsiewołoda Jarosławowicza, została przedstawiona jako sukces nowego gospodarza kijowskiego. Mam na myśli osadzenie w Tmutarakaniu posadnika Racibora: zamiast kolejnego księcia-awanturnika władzę nad Półwyspem Tamańskim objął człowiek spoza dynastii, będący bezpośrednim przedstawicielem księcia zwierzchniego¹⁰¹². Ten stan rzeczy nie potrwał jednak długo, gdyż pod 6589 (około 1081/1082) rokiem czytamy o obaleniu Racibora przez Dawida Igorewicza i Wołodara Rościszlawowicza, którzy już „tradycyjnie” postanowili użyć „eksklawy” jako punktu wypadowego w walce o lepsze włości¹⁰¹³. Nie jest kwestią przypadku, że wiedza twórcy *Powieści dorocznej* na temat sytuacji w Tmutarakaniu staje się chwilowo na powrót dokładniejsza. Pobyt reprezentanta księcia kijowskiego nad Kerczem mógł skutkować wzrostem wiedzy w tym zakresie, a także powstaniem kolejnych przekazów, które następnie trafiły do rąk „Nestora”¹⁰¹⁴.

Po raz ostatni nazwa Tmutarakania pojawia się w *Powieści dorocznej* pod 6602 (1094/1095) rokiem: „Zawarł Światopełk pokój z Połowcami i wziął sobie za żonę córkę Turgokana, księcia połowieckiego. W tym samym roku przyszedł Oleg z Połowcami z Tmutarakania i przyszedł do Czernihowa. Włodzimierz zaś zamknął się w grodzie. Oleg zaś

¹⁰¹¹ Osobiście uważam pierwszy wariant za bardziej prawdopodobny. Przede wszystkim jednak odczytuję tę wzmiankę z uwzględnieniem edukacyjnego wymiaru latopisu: za grzech, jakim było sprowadzenie „obcych” (Połowców) na kraj ojczysty, Olega spotyka kara, którą wymierzają mu inni „obcy” (Chazarzy), a nie jego rodacy (Rusini). Interpretacja terminu „Chazaria”, używanego na pieczęciach książąt rezydujących w Tmutarakaniu, była przedmiotem rozważań J. Shepada, *Closer Encounters*, s. 28, 43 (tam o roli społeczności chazarzkiej na Półwyspie Tamańskim, podobnie m.in. C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 319, 323-326). W tym kontekście interesujący jest także pogląd A. Jeromienki, zdaniem którego w VIII-IX w. nastąpiła konwersja elit Tmutarakania na judaizm, motywowana chęcią utrzymania niezależności od Bizancjum, zob. A. Еременко, *Периодизация Таманской цивилизационной модели развития. Региональная культура*, „Древности Кубани”, t. 17, 2000, s. 47, za: В. Чихадзе, *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.)*, s. 139-140, por. C. Raffensperger, *Conflict*, s. 79 („*Powieść doroczna* określa ich jako Chazarów być może po to, aby ich wyróżnić, być może po to, aby zwrócić uwagę na ich religię [„Żydowie chazarscy” są jedną z grup odwiedzających Włodzimierza w 986 r., w celu omówienia konwersji], ale mogli też być klasyfikowani jako Rusini, ponieważ zamieszkiwali ruskie miasto. Czynienie tego w stosunku do Pieczyngów czy Kasogów mogło być jednak przesadą.”).

¹⁰¹² Osoba Racibora przykuwała uwagę badaczy m.in. ze względu na pieczęć z jego imieniem odnajdowaną na Półwyspie Krymskim. Niektórzy historycy uznają je za dowód szerokiego zasięgu jego jurysdykcji. Osobiście za bardziej słuszne uważam postrzeganie ich jako świadectwa intensywnych kontaktów utrzymywanych przez ruskiego dostojnika z posiadłościami bizantyńskimi, zob.: В. Янин, П. Гайдуков, *Актовые печати Древней Руси X-XII вв.*, t. 3, Москва 1998, s. 121; Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 117; J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 55 (tam dalsza literatura i interesujące uwagi nt. późniejszej kariery Racibora, który, jak twierdzi autor, w czasie pobytu nad Kerczem mógł zapoznać się z bizantyńską „sztuką rządzenia”).

¹⁰¹³ Epizod ten, postrzegany jako przykład rywalizacji pomiędzy *izgojami* i „główną linią” ruskiej dynastii, a także element starań Dawida Igorewicza o udział na terenie Rusi, został niedawno omówiony przez C. Raffenspergera, *Conflict*, s. 47-50.

¹⁰¹⁴ M. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. 157-158.

przyszedł ku grodowi i spalił okolice grodu i monaster spalił. Włodzimierz zaś zawarł pokój z Olegiem i poszedł z grodu na stolec ojca do Perejasławia, a Oleg wszedł do grodu ojca swojego. Połowcy zaczęli wojować w okolicach Czernihowa i Oleg im nie bronił, bowiem sam pozwolił im łupić. Oto już trzeci raz nawiódł on pogan na ziemię ruską (...).”¹⁰¹⁵

Istnieje popularny pogląd, że po tym, jak Oleg Światosławowicz osiągnął swój cel i opanował ojcowski Czernihów, zrzekł się władzy w Tmutarakaniu na rzecz Bizancjum. Mimo to niektóre źródła arabskie wspominają o miejscowej dynastii „Oloubas”, która miała się składać z kilku książąt. Nie można zatem wykluczyć, że Oleg lub jego potomkowie mogli jeszcze przez jakiś czas panować nad cieśniną Kercz, prawdopodobnie z nadania dworu w Konstantynopolu. Do pewnego stopnia przetrwała tam też słowiańska (ruska) kultura, włącznie z istnieniem ruskiego ośrodka monastycznego. Ostatecznie dwunastowieczne dokumenty cesarskie dotyczące zasad prowadzenia handlu przez kupców genueńskich potwierdzają powrót miasta pod bezpośrednie zwierzchnictwo *basileusa*¹⁰¹⁶. Niezależnie od tego koniec obecności Rurykowiczów na Półwyspie Tamańskim i okoliczności tego wydarzenia są przedmiotem dyskusji¹⁰¹⁷. Z punktu widzenia tematu niniejszej pracy kluczowe jest natomiast następujące pytanie: dlaczego moment ten nie został odnotowany przez źródła ruskie? I czy w ogóle powinien być zostać odnotowany?

Kilkukrotnie podkreślałam, że podstawą strategii narracyjnej *Powieści dorocznej* są dzieje dynastii oraz powstanie i rozwój terytorialny stworzonego przez nią państwa. Kilkadziesiąt lat temu Mykoła Kotljar rozważając problem statusu politycznego Tmutarakania

¹⁰¹⁵ „В лѣт[о] ꙗко ѿсѣхъ в Сотвори миръ С[ва]тополкъ с Половци и поа собѣ женѣ дщерь Тѣгорканю кн[а]за Пол[о]вцака[о] Том же лѣт[ом] Приде Влгъ с Половци ис Тѣмуроконѣ [и] приде Чернигову Володимеръ же затворисѣ в градѣ Влгъ же приде к граду и пожже ѿколо града и манастирьѣ пожже Володимеръ же створи миръ съ Влгомъ и иде из града на столъ ѿтень Переяславлю а Влгъ вниде в град[ъ] ѿ[т]ца своего Половци же начаша воевати ѿколо Чернигова Влгови не взбранѣшю бѣ бо самъ повелѣлъ имъ воевати се оуже третѣе наведе поганѣхъ на землю Русьскую югоже грѣха дабы и Б[ог]ъ простилъ занеже много х[ри]с[т]ѣанъ изгублено быс[ѣ] а друзии полонени и расточени по землям[ъ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 227-228.

¹⁰¹⁶ J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 61-65; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 322-323 (tam teza, iż Tmutarakań mógł być jednym z miast “utraconych przez imperium Romajów”, o których mowa jest w korespondencji arcybiskupa Teofilakta i Jerzego Tarontinesa).

¹⁰¹⁷ *ДПСМ*, s. 816 (tam sugestia, zgodnie z którą przyczyną zaniku zainteresowania książąt ruskich sytuacją nad Morzem Czarnym mogła być wojna domowa toczona na Wołyniu pod koniec XI w.); Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 118; J. Shepard, *Closer Encounters*, s. 28-30 (tam teza o bizantyńskiej polityce “minimalistycznej administracji”, tj. wykorzystywaniu członków elit ruskich, np. Rościława Mściławowicza albo Olega Światosławowicza, jako namiestników strategicznie ważnych obszarów na północnym wybrzeżu Morza Czarnego, co mogło być bardziej efektywne od wysyłania tam zarządców bezpośrednio z centrum Cesarstwa. Autor czyni także interesujące uwagi nt. tytułatury książąt rezydujących w Tmutarakaniu, którą postrzega jako dowód na przenikanie na Ruś bizantyńskich modeli politycznych właśnie za pośrednictwem tych dynastów, por. idem, *Mists and Portals*, s. 429, 438-439; C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 328). Alternatywne poglądy nt. dalszej obecności Rurykowiczów w Tmutarakaniu albo przejścia miasta pod władzę chanów połowieckich omówił m.in. В. Чихадзе, *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.)*, s. 162-163 (tam literatura).

i idąc śladem Aleksandra Gadło, słusznie zauważył, że nie mamy do czynienia z integralną częścią Rusi rozumianej jako terytorialne państwo Rurykowiczów¹⁰¹⁸. Jest to główny powód, dla którego szczególnie w ramach tej części rozważań używam bardziej uniwersalnego terminu „domena Rurykowiczów”¹⁰¹⁹. Na przestrzeni ostatnich dwóch dekad niektórzy uczeni dochodzili do wniosku, że książęta tacy jak Mściśław Włodzimierzowicz albo Oleg Światosławowicz byli zdolni utrzymać władzę nad cieśniną Kercz za sprawą dwóch czynników: poparcia dworu cesarskiego w Konstantynopolu i dobremu rozumieniu lokalnych uwarunkowań kulturowych¹⁰²⁰. Widać to doskonale na przykładzie tytułatury obecnej na pieczęciach tych władców¹⁰²¹. W przypadku studium o charakterze źródłoznawczym istotniejsza od perspektywy współczesnego historyka jest „wejście w umysł” twórcy źródła – w tym przypadku dwunastowiecznego redaktora *Powieści dorocznej*. Dla niego to Tmutarakań był bez wątpienia częścią składową państwowości ruskiej, nawet wówczas, gdy rezydujący tam książęta byli skonfliktowani z władcami Kijowa, Perejasławia albo Czernihowa, wciąż pozostawali oni członkami dynastii. W ten sposób *knižnik* włączył dzieje Tmutarakania do opowieści o rozroście terytorialnym Rusi. Łatwo zatem odgadnąć, dlaczego nie odnotował on powrotu miasta i jego przyległości pod bezpośrednią władzę Cesarstwa: fakt ten nie był czymś istotnym z punktu widzenia przyjętej przez niego strategii narracyjnej.

Warto zaznaczyć, że *Powieść doroczna* nie jest jedynym źródłem ruskim, na którego kartach mowa jest o obecności Rurykowiczów w Tmutarakaniu. Poza wspomnianymi już odniesieniami w *Pateryku Kijowsko-Pieczerskim* nazwa miasta pojawia się między innymi w narracji *Słowa o wyprawie Igora* z końca XII wieku, na co zwracało uwagę wielu badaczy¹⁰²². W dalszej części dysertacji będę chciał natomiast podjąć kwestię jej obecności w tajemniczym *Spisie ruskich grodów dalszych i bliższych* (zob. s. 676).

¹⁰¹⁸ A. Гадло, *Предыстория Приазовской Руси. Очерки истории русского княжения на Северном Кавказе*, Санкт-Петербург 2004 (autor postrzegał Tmutarakań jako autonomiczną jednostkę administracyjną, gdzie duży udział w rządach miała miejscowa „starszyzna”, decydująca m.in. o obsadzie stolca książęcego); Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 107-118 (głównym argumentem ukraińskiego badacza jest to, że Tmutarakań, miejsce odległe i otoczone przez terytoria koczowników, nie mógł zostać łatwo włączony do „systemu podatkowo-administracyjnego Rusi”); C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 318.

¹⁰¹⁹ В. Чихадзе, *Тмутаракань – владение*, s. 31 pisał, że Tmutarakań „przez ponad sto lat pozostawał protektoratem państwa ruskiego, podczas gdy zainteresowanie Bizancjum tym regionem stopniowo zanikało (...)”. Nazwał go także „efemerycznym tworem państwowym, gdzie duże znaczenie miała polityka Bizancjum, które postrzegało miasto i jego przyległości jako własną domenę, która jedynie czasowo stała się barbarzyńską archontią”.

¹⁰²⁰ J. Shepard, *Closer encounters*, s. 31-34, 42-43. А. Слядзь, *Предыстория*, s. 13.

¹⁰²¹ C. Zuckerman, *The End of Byzantine Rule*, s. 318-323.

¹⁰²² Zob. pr.: Н. Котляр, *Тмутараканское княжество*, s. 108, 116-117; М. Dimnik, *The Dynasty of Chernigov*, s. XV; В. Чихадзе, *Тмутаракань – владение*, s. 31, por. s. 676-677 w Rozdziale V.

Domykając i podsumowując wątek tmutarakański chciałbym po raz kolejny podkreślić, że należy wyraźnie rozdzielać fragmenty *Powieści dorocznej* odnoszące się do wydarzeń mających miejsce na Półwyspie Tamańskim w X i pierwszej połowie XI wieku, od tych odnoszących się do czasów późniejszych. W przypadku tych pierwszych twórca źródła najpewniej wykorzystywał przekazy pochodzące z Tmutarakania, w tym te powstałe w otoczeniu Mścisława Włodzimierzowicza i jego syna Roścysława. Być może, jak chciał A. Szachmatow, mówimy tu o informacjach zapisanych ręką ihumena Nikona, ale nie jest to jedyny możliwy wariant. Tmutarakań był bowiem ośrodkiem kultury ruskiej, zaś obecność ruskiego kleru (szczególnie mnichów) tworzyła warunki sprzyjające rozwojowi piśmiennictwa.

Dalsze zapiski związane są przede wszystkim z wątkiem rywalizacji pomiędzy Olegiem Światosławowiczem i innymi książętami rezydującymi w Tmutarakaniu a starszymi przedstawicielami dynastii na czele z Izjasławem i Wsiewołodem Jarosławowiczami. Wówczas to narracja prowadzona jest z perspektywy centrum Rusi, zaś informacje na temat odległej „eksklawy” stają się dużo bardziej ogólne. Uważam, że dla tego okresu twórca *Powieści dorocznej* dysponował materiałem kijowskiej proveniencji, związanym z przeciwnikami Olega Światosławowicza. Tmutarakań interesował go zatem z punktu widzenia walk z Olegiem, a nie dążeń Olega do uzyskania kontroli nad częścią Rusi naddnieprzańskiej.

Informacje zawarte w omówionych przeze mnie fragmentach *Powieści dorocznej* były najczęściej traktowane jako „rezerwuar” wiedzy na temat losów konkretnego terytorium w okresie do końca X do początku XII wieku, względnie jako dane uzupełniające wizję relacji politycznych wewnątrz domeny Rurykowiczów. Piszący te słowa proponuje umieścić je w szerszym, źródłoznawczym kontekście – to jest w kontekście strategii narracyjnej redaktora latopisu. Jak wiemy dysponował on materiałem z różnych epok, ale wykorzystywał go w sposób autorski tworząc nową syntezę dziejów ojczystych. Tym sposobem dane dotyczące Tmutarakania pełnią bardzo konkretną rolę w ramach opowieści dynastycznej: głównym celem „Nestora” było w tym przypadku wpisanie dziejów miasta w dzieje rozrostu terytorialnego państwa. Właśnie dlatego jego nazwa pojawia się po raz pierwszy w zapisie z 6496 roku, w której mowa jest o ustanowieniu podziału administracyjnego chrześcijańskiej Rusi. W ten sam sposób można wyjaśnić brak jakiegokolwiek wzmianki o powrocie Tmutarakania pod bezpośrednią kontrolę Konstantynopola. Zarówno dwunastowieczny *knižnik* oraz autorzy wykorzystywanych przez niego przekazów kładli też nacisk na znaczenie, jakie dla władzy książąt rezydujących w Tmutarakaniu miały relacje z Kasogami, Połowcami i bizantyńskimi posiadłościami na Krymie.

Już we wcześniejszej części rozważań wspomniałem o kolejnym, bardzo istotnym dla narracji latopisarskiej polu kontaktu Rusi z Cesarstwem Bizantyńskim. Mam na myśli obszar naddunajski ze szczególnym uwzględnieniem samej rzeki, która między innymi jako dawny *limes* imperium rzymskiego trwale zakorzeniła się w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu, a później także Bizancjum. Z jej nazwą wiązał się zatem ogromny bagaż utrwalony w znanych *knižnikom* ruskim, nawet w sposób pośredni, dziełach Herodota, Klaudiusza Ptolemeusza, Juliusza Cezara czy Jordanesa. Dla Rusi, czyli państwa wyrosłego ze wspólnoty wojskowo-kupieckiej, nie bez znaczenia pozostała fakt, że zarówno w erze antycznej, jak i w wiekach średnich Dunaj pozostawał także ważnym szlakiem komunikacyjnym i osią migracji rozmaitych ludów¹⁰²³.

Domena Rurykowiczów poprzez Seret i Prut utrzymywała intensywne kontakty z tą częścią Europy Południowo-Wschodniej, która rozciągała się nad brzegami drugiej po Wodze najdłuższej rzeki kontynentu. Znalazło to odzwierciedlenie na kartach latopisów. Pamiętamy, że w *Chorografii Powieści dorocznej* mowa jest o obszarze naddunajskim, który niegdyś miał być strefą osadnictwa słowiańskiego, aby następnie stać się „ziemią węgierską i bułgarską”. Następnie, gdy „Nestor” wspominał o naddniestrzańskich Uliczach i Trywercach zaznaczył, że ich tereny miały „sąsiadować z Dunajem” („leżeć przy Dunaju”, por. s. 129 i n.)¹⁰²⁴. We właściwej części narracji rzeka pełni funkcję orientacyjną za każdym razem, gdy mowa jest o relacjach Rurykowiczów z Bizancjum: jej nazwa pada przy okazji wypraw Olega i Igora na Konstantynopol, a także jako kierunek migracji Pieczyngów¹⁰²⁵. Położone nad Dunajem ziemie pierwszego państwa bułgarskiego były wreszcie areną działań prowadzonych przez Światosława Igorewicza, który według twórcy *Powieści dorocznej* planował uczynić z nich „środek swojej ziemi”. Sprawia to, że redaktorzy latopisu pozostawiali kontynuatorami pamięci historycznej każącej wiązać wspomniane terytoria z początkami państwowości ruskiej.

W takim kontekście należy, w mojej opinii, interpretować wzmiankę z 6551 (1043/1044) roku, w której mowa jest o wyprawie Włodzimierza Jarosławowicza na stolicę Cesarstwa Bizantyńskiego: „Posłał Jarosław syna swojego Włodzimierza na Greków i dał jemu liczne wojsko, a wojewodą uczynił Wyszatę, ojca Janowego. I poszedł Włodzimierz w łodziach i przyszedł do Dunaju i podszedł pod Carogród. (...)”¹⁰²⁶ Tak jak w opisach ekspedycji

¹⁰²³ *Lexikon des Mittelalters*, t. 3, s. 1243; W. Kowalenko, *Dunaj*, [w:] SSS, t. 1, s. 404-406.

¹⁰²⁴ Wg części badaczy żywioł ruski na obszarze naddunajskim był wręcz tym dominującym, zob. ibidem, s. 405.

¹⁰²⁵ *Лаврентьевская летопись*, kol. 42, 45.

¹⁰²⁶ „В лѣтъ[о] ѿ сѣ ѿ на Посла Ірославъ с[ы]на своего Володимера на Грькы и вда ему вои много а воеводство поручи Вышатѣ в[ъ]тъцю Іневу и поиде Володимеръ в лодыах[ъ] и придоша в Дунаи [и] поидоша к Ц[ѣ]с[а]рюграду (...)”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 154. Okoliczności, przebieg i konsekwencje

pierwszych Rurykowiczów, Dunaj widnieje jako punkt orientacyjny na trasie do Konstantynopola. Stanowi oś obszaru, który znajduje się pomiędzy Rusią i centrum imperium, czyli inaczej – pogranicza. Przyjrzyjmy się mapie Bizancjum w okresie, o którym jest mowa. W drugiej dekadzie XI stulecia Bułgaria została unicestwiona i inkorporowana przez cesarza Bazylego II, który utworzył na jej obszarze kilka jednostek administracyjnych – tem. W konsekwencji jej północne kresy, czyli ziemie położone nad Dunajem, stały się peryferiami Cesarstwa. Utworzona tam tema Paristrion pełniła formę punktu styku lub obszaru buforowego pomiędzy państwem Romajów a władztwem Jarosława Mądrego¹⁰²⁷. Umieszczając Dunaj na trasie przemarszu Włodzimierza *kniżnik* oddał zatem ówczesny stan faktyczny, gdy za sprawą rozrostu terytorialnego z czasów ostatnich przedstawicieli dynastii macedońskiej władza *basileusów* zaczęła sięgać terenów stosunkowo nieodległych od południowych kresów monarchii Rurykowiczów. Stan ten utrzymał się aż do powstania Drugiego Carstwa Bułgarskiego w latach osiemdziesiątych XII wieku – był zatem czymś współczesnym z punktu widzenia twórcy źródła i jego pierwotnych odbiorców¹⁰²⁸. Jednocześnie *kniżnik* nawiązał do wspomnianej wcześniej tradycji historycznej związanej z rolą wielkiej europejskiej rzeki w dziejach państwa i dynastii.

Obszar naddunajski w kontekście stosunków bizantyńsko-ruskich powraca w ostatniej części *Powieści dorocznej*, czyli tak zwanej „hipackiej kontynuacji”. Mam na myśli zapiskę z 6624 (1116/1117) roku, którą w poprzednim podrozdziale omówiłem z punktu widzenia kwestii stepowej. Tym razem pragnę zwrócić uwagę Czytelnika na informacje odnoszące się do konfliktu Włodzimierza Monomacha z cesarzem Aleksym I Komnenem oraz obecności ruskiego władcy nad Dunajem. Redaktor nie opisuje zatem mniej lub bardziej odległej przeszłości, lecz wydarzenia jak najbardziej współczesne z własnego punktu widzenia: konflikt

wojny były przedmiotem licznych prac, zob. np.: G. Vernadsky, *The Byzantine-Russian War of 1043*, „Südostforschungen”, t. 12, 1953, s. 47–67; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 78–81; A. Poppe, *La dernière expedition Russe contre Constantinople*, „Byzantinoslavica”, t. 32, 1971, nr 1, s. 1–29; В. Брюсова, *Русско-византийские отношения середины XI века*, „Вопросы истории”, 1973, nr 3, s. 51–62; S. Jakobsson, *The Varagians*, s. 81–83; Г. Литаврин, *Русско-Византийские отношения в XI–XII вв.*, [w:] *История Византии: в 3 томах*, t. 2, Москва 1967, s. 347–353; А. Горский, *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, s. 9–11 (tam o możliwych źródłach wiedzy „Nestora” nt. tych wydarzeń).

¹⁰²⁷ Temę tę scharakteryzował zwięźle m.in. В. Степаненко, „Города на Дунае” в контексте русско-византийских отношений X–XII в., [w:] *Русь и Византия. Место стран византийского круга во взаимоотношениях востока и запада. Тезисы докладов XVIII Всероссийской научной сессии византистов*, Москва 2008, s. 130 („Jej terytorium rozciągało się między dolnym biegiem Dunaju i Morzem Czarnym, opierając się od zachodu o rzekę Wit, a od wschodu – o deltę Dunaju. Dalej rozciągały się stepu zasiedlone przez zmieniające się jeden po drugim plemiona koczowniców. W efekcie ochrona granicy na Dunaju zawsze znajdowała się pod stałym nadzorem władz cesarskich, zwłaszcza w związku z pojawieniem się tam w połowie XI wieku Pieczyngów, a następnie Polowców. W wyniku działań barbarzyńców w V–VI w. nie pozostało tu zbyt wiele znaczących grodów, za wyjątkiem Dorostolu i Tomi-Konstancy.”).

¹⁰²⁸ Por. K. Marinow, *At the Gates of the Empire*, s. 143–165.

z Cesarstwem wywołany poparciem udzielonym samozwańcowi podającym się za Leona Diogenesa, zamordowanego w 1087 roku syna cesarza Romana IV¹⁰²⁹. Książę kijowski uznał jego pretensje i wydał za niego swoją córkę Marię podejmując jednocześnie starania o osadzenie zięcia na tronie w Konstantynopolu („Tegoż roku poszedł carewicz Leon, zięć Włodzimierzowy, na władztwo cesarza Aleksego i poddało mu się kilka grodów [nad]dunajskich. I w grodzie Dorostolu podstępnie zabiło go dwóch Saracenów, przysłanych przez cesarza, w miesiącu sierpniu piętnastego dnia.”)¹⁰³⁰. Kolejne zdanie, wyraźnie oddzielone od wcześniejszej informacji za pomocą frazy „tegoż roku”, odnosi się do dalszych kroków Monomacha: „W tym zaś roku książę wielki Włodzimierz posłał Iwana Wojtyszycza i posadził posadników nad Dunajem. (...) W tym samym roku poszedł Wiaczesław nad Dunaj z Fomą Ratyboryczem i przyszedł ku Dorostolowi i nie osiągnąwszy niczego powrócił.”¹⁰³¹

Kilkukrotnie zaznaczałem, że redaktor pracujący w otoczeniu księcia zwierzchniego postrzegał okres jego panowania jako czas odrodzenia dawnej potęgi państwa: stabilizacja wewnętrzna i objęcie przez głowę dynastii kontroli nad większą częścią domeny Rurykowiczów umożliwiło prowadzenie bardziej śmiałej polityki zagranicznej (ta sama zapiska, jak zaznaczyłem w poprzednim podrozdziale, zawiera chociażby relacje z kolejnych wypraw w głąb stepu). Po raz kolejny warto porzucić na moment perspektywę współczesnego historyka i skupić się na perspektywie twórcy źródła i jego pierwotnych odbiorców: sytuacja polityczna, o której wiemy, że była czymś tymczasowym, dla środowisk władzy drugiej dekady XII stulecia mogła stanowić zwiastun lepszych czasów. Zadaniem *kníznika* tworzącego przy

¹⁰²⁹ Warto pamiętać, że poza ruskim pseudo-Leonem istniał także samozwaniec podający się za jego brata Konstantyna, a także fałszywy Leon przebywający na dworze księcia Normandii Boemunda I. O śmierci prawdziwego Leona Diogenesa w bitwie z Pieczyngami w 1087 r. i pojawieniu się uzurpatora informuje Anna Komnena na kartach *Aleksjady*, zob. Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, tłum. O. Jurewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, ks. 10, r. 2.2, s. 71, por.: A. Горский, *Русско-византийские отношения при Владимире Мономахе и русское летописание*, „Исторические записки”, t. 115, 1987, s. 308-328; O. Колибенко, *Життя та смерть Леона Діогена*, [w:] *Наукові записки з української історії. Збірник наукових статей*, t. 26, Переяслав-Хмельницький 2011, s. 76-83. Istnieje hipoteza, zgodnie z którą Włodzimierz Monomach powierzył zięciowi i córce gród Woin na pograniczu Rusi ze stepem, zob. B. Пуцко, *Греческая надпись из Воиня*, [w:] *Нумизматика и эпиграфика*, t. 11 Москва 1974, s. 209-214; M. Левченко, *Очерки*, s. 477 i n. Spośród współczesnych badaczy pogląd, zgodnie z którym zięć Monomacha był rzeczywistym synem Romana IV Diogenesa, podziela m.in. A. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Теребовльського*”, s. 811-812.

¹⁰³⁰ „В се же лѣто иде Леонъ царевичъ зать Володимерь на куръ ѡ[тъ] Олексия ц[ѣса]ра и вдася го[ро]довъ ему Дунаискыхъ нѣколко и в Дельстрѣ городѣ лестию оубиста и два Сорочинина посланаѣ ц[ѣса]ремъ м[ѣ]с[ѣ]ца августа въ ѿ д[ѣ]нь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 283. Najczęściej przyjmuje się, że celem Włodzimierza Monomacha było utworzenie nad Dunajem władztwa pseudo-Leona Diogenesa, który pozostawałby w zależności od księcia kijowskiego, zob. np. B. Степаненко, „*Города на Дунае*”, s. 129-133. A. Pautkin zauważył, że śmierć zięcia Monomacha zbiegła się w czasie z pracami nad drugą redakcją *Powieści dorocznej*. A. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Теребовльського*”, s. 812.

¹⁰³¹ „В се же лѣт князь великий Володимерь посла Ивана Воитишича и посажа посадники по (...) томъ же лѣт[ѣ] ходи Вачеславъ на Дунаи с Фомою Ратиборичемъ и пришедъ къ Дьрьсту и не въспѣвшие ничто же воротишася”, *Ипатьевская летопись*, kol. 283-284. Do problematyki tej powracam w Rozdziale III.

dworze kijowskim było zaś utrwalanie nie tylko samych wydarzeń i odnotowanie konkretnych detali (na przykład imion dostojników zaangażowanych w wyprawę), ale i nadawanie im wymiaru ideowego. W takim kontekście proponuję odczytywać informację o osadzeniu posadników ruskiego księcia w ośrodkach naddunajskich: nacisk położony jest na sukces w postaci rozszerzeniu zasięgu władzy Rurykowiczów na południe¹⁰³². Porażka odniesiona pod Dorostolem (Drsterem), czyli dzisiejszą Silistrą doczekała się szerszego komentarza dopiero na kartach *Latopisu kijowskiego* (w związku z tym fragment ten omówię w następnym Rozdziale), podczas gdy według *Powieści dorocznej* Wiaczesław Włodzimierzowicz i wojewoda Foma Ratyborycz po prostu „nie osiągnęli niczego”¹⁰³³.

Na wyidealizowany wręcz obraz epoki Monomacha, jakiego dostarcza nam zwód, a zwłaszcza „hipacka kontynacja”, składają się zatem wiadomości o triumfach wewnątrz „granic” państwa, jak i w miejscach od nich oddalonych. Na gruncie narracji następuje powrót czasów Jarosława Mądrygo. Gdy kończą się właśnie i ujarzmieni zostają koczownicy, za sprawą osadzenia posadników w grodach naddunajskich, czyli faktycznego włączenia ich w strukturę administracyjną Rusi, powraca pierwotny wątek ekspansji terytorialnej. Wybór miejsca, gdzie dokonuje się ów powrót do potęgi w moim przekonaniu również nie jest dziełem przypadku: kilka akapitów wyżej wspomniałem o znaczeniu obszarów naddunajskich w ruskiej tradycji historycznej. Szczególne znaczenie ma na tym tle pamięć związana z podbojami Światosława Igorewicza: książę ten również odniósł nad Dunajem zwycięstwo nad Bizantyńczykami, ale na dłuższą metę, wskutek porażki pod Dorostolem, nie zdołał utrzymać kontroli nad zdobytymi ziemiami¹⁰³⁴. Dzieła tego dopełnił natomiast Włodzimierz Monomach: w 1116 roku dla człowieka, spod którego ręki wyszedł cytowany fragment rzeczą najważniejszą było to, że jego władca rozciągnął swoją kontrolę na grody naddunajskie, lecz nie – jak to było X stuleciu – w celu uczynienia z nich „środką ziemi”, ale by stały się one nowymi peryferiami zjednoczonej domeny Rurykowiczów¹⁰³⁵.

Pewnym zaniedbaniem byłoby pominięcie pośród „punktów styków” Rusi z Cesarstwem Bizantyńskim jeszcze jednego punktu – Oleszja. Ów ruski ośrodek handlu miał

¹⁰³² W. Stepanienko trafnie zauważył, że obecność Rusinów nad Dunajem nie została odnotowana przez ówczesnych kronikarzy bizantyńskich: o epizodzie tym milczy Anna Komnena, w której dziele odnajdujemy dokładny opis działań pseudo-Leona Diogenesa, a także tworzący kilkadziesiąt lat później Jan Kinnamos, zob. B. Степаненко, „Города на Дунае”, s. 131.

¹⁰³³ W. Swoboda podkreślił, że po stłumieniu powstania bogomiłów w 1091 r. Dorostol, wcześniejsza stolica temy Paristrion i siedziba metropolity, był ośrodkiem o znaczeniu marginalnym, zob. W. Swoboda, *Drster*, [w:] SSS, t. 1, s. 388-389.

¹⁰³⁴ Zwraca też uwagę zbieżność miejsca porażki Światosława Igorewicza i miejsca śmierci Monomachowego zięcia.

¹⁰³⁵ Część uczonych wiąże zakończenie tego konfliktu z utratą przez Ruś kontroli nad Tmutarakaniem, zob. M. Font, *The Kings*, s. 129 (tam dalsza literatura).

duże znaczenie strategiczne za sprawą swojego położenia w pobliżu ujścia Dniepru do Morza Czarnego¹⁰³⁶. *Powieść doroczna* wspomina o nim tylko raz, pod 6592 (1084/1085) rokiem, gdy mowa jest o buntowniczej działalności Dawida Igorewicz i próbach jego ujarznienia przez starszych krewnych: „W tym samym roku Dawid pojmał Greków w Oleszju i zajął ich mienie. Wsiewołod zaś posławszy przywiódł i oddał mu Drohobuż.”¹⁰³⁷ Informację tę proponuję odczytać jako ciąg przyczynowo skutkowy. Oleszje leżało na szlaku handlowym, którego funkcjonowanie było sprawą kluczową z punktu widzenia Kijowa i całego państwa ruskiego. Działanie Dawida, który chociażby za sprawą swojego wcześniejszego pobytu w Tmutarakaniu był doskonale obeznany z realiami relacji bizantyńsko-ruskim, było bardzo przemyślanym krokiem mającym znamiona szantażu: zablokowanie arterii i obrabowanie Greków mogło wywołać poważne konsekwencje dla księcia zwierzchniego. Dlatego też był on zmuszony spełnić oczekiwania *izgoja* i przekazać mu we władanie część Wołynia z centrum w Drohobużu. Przykład ten pokazuje, że o pogranicznym charakterze danego miejsca mógł decydować prowadzony tam handel. Mimo, że Oleszje dzieliła od Kijowa odległość około 450 kilometrów w linii prostej, „Nestor”, tak jak to miało miejsce w przypadku Tmutarakania, postrzegał je w kategoriach pogranicza bizantyńsko-ruskiego – pola kontaktu dwóch wspólnot politycznych. Pogranicze jest bowiem miejscem spotkania przedstawicieli dwóch centrów, a wymiana towarów stanowi formę tego spotkania.

Na wstępie tego podrozdziału podkreśliłem, że istnieje różnica pomiędzy państwem ruskim, a „domeną Rurykowiczów”. To pierwsze stanowiło konglomerat polityczny, na który składały się poszczególne udziały książęce. Mimo, że władza rezydującego w Kijowie księcia zwierzchniego miała różny wymiar, w zależności od danego okresu, możemy tu mówić o strukturze administracyjnej z własnym systemem finansowym oraz „granicami”. Jeśli chcielibyśmy zaliczyć Bizancjum do grona sąsiadów tego państwa, na równi z Polską, Węgry albo ludami stepu, byłoby to co najmniej dyskusyjne. Z kolei „domena Rurykowiczów” jest dla

¹⁰³⁶ Kwestia lokalizacji ośrodka pozostaje dyskusyjna – najczęściej utożsamia się go ze współczesnym miastem Oleszki w obwodzie chersońskim Ukrainy, ale istnieje też teoria wiążąca Oleszje z grodziskiem we wsi Znamenki albo z miejscem, gdzie do Dniepru wpada rzeka Konkoj, zob. И. Забелин, *Заметки о древности Олешья*, „Археологические известия и заметки Московского Археологического Общества”, t. 30, 1895, nr 1, s. 640, za: W. Kowalenko, *Oleszje*, [w:] SSS, t. 3, s. 477; П. Толочко, *Киев и Киевская земля в эпоху феодальной раздробленности XII - XIII веков*, Киев 1980, s. 129, za: ДПСМ, s. 574. O prawie Rusinów do prowadzenia połowu ryb przy ujściu Dniepru mowa jest już w traktacie bizantyńsko-ruskim z ok. 944 r. (zob. przyp. 265 w niniejszej dysertacji).

¹⁰³⁷ „В се же лѣто Д[а]в[и]дъ Заѧ Грькы въ Шлешѣи и заѧ оу них[ъ] имѣньє Всеволодъ же пославъ приведе и и вѧ юму Дорогобужь”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 205. W kodeksach z grupy hipackiej mowa jest nie o Grekach, lecz o „grecznikach”, czyli o kupcach handlujących z Bizancjum („в се же лѣт[о] Д[а]в[и]дъ заѧ Грьчнѣки во Шлешѣи и заѧ в них[ъ] все имѣньє”), zob. np. *Ипатьевская летопись*, kol. 196; A. Musin, *Polska Piastów*, s. 119.

mnie pojęciem nieco szerszym: zaliczam do niej ogół ziem, którymi z różnych tytułów (z woli ojca albo cesarza) władali członkowie ruskiej dynastii. W jej przypadku możemy wyróżnić aż kilka pojawiających się w narracji latopisarskiej punktów styku z imperium:

1. Chersonesz na Krymie, czyli stolica obszaru, który możemy określić mianem północnych kresów Bizancjum; w *Powieści dorocznej* jest miejscem kontaktu poddanych cesarza z kształtującym się państwem ruskim.
2. Tmutarakań – miasto to jedynie przejściowo podlegało kontroli Kijowa, ale łącznie przez ponad sto lat władali nim członkowie rodu książęcego, dla *kniżnika* był zatem częścią Rusi, nawet jeśli rządzoną przez książąt-buntowników. W *Powieści dorocznej* opisano jego rolę w procesie rozrostu domeny Rurykowiczów, a następnie w ramach walki o władzę i prymat na Rusi. Dodatkowo był ośrodkiem kultury ruskiej, co mogło przyczynić się do wytworzenia miejscowych przekazów, wykorzystanych następnie przez kijowskich redaktorów.
3. Obszar naddunajski, szczególnie tereny północnej Bułgarii, który odgrywał rolę w relacjach na temat konfliktów bizantyńsko-ruskich ze szczególnym uwzględnieniem polityki Światosława Igorewicza. Po śmierci Jarosława Mądrego książęta ruscy i ich *kniżnicy* stracili zainteresowanie tym regionem. Wiadomości na jego temat powracają w „hipackiej kontynuacji” *Powieści dorocznej* w kontekście konfliktu Włodzimierza Monomacha z Cesarstwem dopełniając obrazu epoki jako czasu odrodzenia dawnej potęgi Rusi.
4. Oleszje, czyli strażnica na szlaku dnieszczańsko-czarnomorskim, podlegająca kontroli książąt ruskich; jako ośrodek handlu stanowi miejsce spotkania Rusinów z Grekami.

Wspomniany podział na państwo i szerszą domenę dynastyczną jest kategorią współczesnego historyka. Średniowieczni twórcy nie stosowali tego rozróżnienia postrzegając Ruś jako obszar, którym władali różni potomkowie Ruryka. W związku z tym dla „Nestora”, jego poprzedników oraz redaktorów jego dzieła Bizantyńczycy byli sąsiadami Rusi.

II-12. Latopisarska *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* (zapiska roczna z 6605 roku) jako portret zachodnich kresów Rusi w ostatniej dekadzie XI stulecia

Powieść doroczna, co już wielokrotnie podkreślałam, jest zwodem latopisarskim, w ramach którego możemy odnaleźć szereg pomniejszych utworów należących do rozmaitych gatunków literackich. Latopisarską *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* (zwaną dalej *Opowieścią*) redaktor umieścił pod 6605 (1097/1098) rokiem¹⁰³⁸. Cała zapiska obejmuje jednak swoją treścią wydarzenia dziejące się na przestrzeni około trzech lat (listopad 1097 – sierpień 1100), to jest okres dzielący zjazd książąt w Lubeczu i Uwetyczach. Znajdują się w niej także „prorocze” nawiązania do wydarzeń późniejszych¹⁰³⁹. Jej autorstwo przypisuje się *kniżnikowi* o imieniu Wasyl, który w pewnym momencie przedstawia się odbiorcy w sposób bezpośredni. Aleksiej Szachmatow uznał go za popa, który miał stworzyć dzieło w Przemyślu lub w Trembowli w okresie dzielącym powstanie pierwszej i drugiej redakcji *Powieści dorocznej*. Jego zdaniem Wasyl mógł znać pierwotną redakcję *Powieści dorocznej*, zaś stworzoną przez niego *Opowieść* miał włączyć do latopisu ihumen Sylwester¹⁰⁴⁰. Uczony ten uważał, że w zapisce z 6605 roku treść *Opowieści* przeplata się ze wstawkami redaktora

¹⁰³⁸ Tematykę *Opowieści* podejmowali m.in. И. Хрущев, *Древние русские сказания в летописях: Сказание о Васильке Ростиславиче*, „Журнал Министерства народного просвещения”, 1874, s. 176-193; В. Адрианова-Перетц, *О реалистических тенденциях в древнерусской литературе (XI—XV вв.)*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, 1960, t. 16, s. 6-35; С. Азбелев, *Реализм и древнерусская литература*, „Русская литература”, 1963, nr 1, s. 57-58; О. Творогов, *Сюжетное повествование в летописях XI—XIII вв.*, [w:] *Истоки русской беллетристики*, Ленинград 1970, s. 45-46, 57-60; О. Творогов, *Василий, автор Повести об ослеплении князя Василька*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 91-92; А. Карпов, *Василий, книжник*, online: <https://portal-slovo.ru/history/39108.php> [dostęp: 2 listopada 2023 r.]; Ю. Писаренко, *Ослепление Василька Теребовльского (1097 г.). Мифологический подтекст*, „Соціум. Альманах соціальної історії”, 2003, nr 19, s. 179-196; В. Кучкин, *Повесть об ослеплении князя Василька Трёмбовльського*, [w:] *Письменные памятники Древней Руси. Повести. Хождения. Поучения. Жития. Послания. Аннотированный каталог – справочник*, ред. Я. Щапов, Санкт-Петербург 2003, s. 59-61 (tam o różnicach pomiędzy tekstem zawartym w kodeksach ławrientijewskim i hipackim). Jeśli chodzi o zgodność treści *Opowieści* ze strategią narracyjną *Powieści dorocznej* to część badaczy zwracała uwagę np. na kreowanie wizerunku Włodzimierza Monomacha jako męża stanu, co miało być dowodem na powstanie tej pierwszej w otoczeniu wspomnianego księcia, zob. np. А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльського”, s. 797 (autor zwraca uwagę na doskonałą orientację autora w zakresie stosunków wewnątrz dynastii). W mojej opinii równie prawdopodobne jest przeredagowanie utworu przy okazji jego włączenia do struktury latopisu.

¹⁰³⁹ А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльського”, s. 798, 806, 809 (autor zauważa jednak, że autor dokładnie relacjonuje wygląd zewnętrzny księcia, co może świadczyć o tym, że od samego jego spotkania z Wasylkiem do spisania relacji nie minęło aż tak dużo czasu). Czas powstania relacji również jest przedmiotem sporu. Różni uczeni wskazywali m.in. na lata 1110 (В. Рыбаков), 1112-1118 (І. Хрущев, А. Кузьмин), 1116-1118 (А. Шхматов), 1113-1116 (М. Присюлков), zob.: Б. Рыбаков, *Миниатюры Радзивилловской летописи и русские лицевые рукописи X-XII вв.*, [w:] idem, *Из истории культуры Древней Руси. Исследования и заметки*, Москва 1984, s. 212. И. Хрущев, *Сказание о Васильке Ростиславиче*, [w:] *Чтения в историческом обществе Нестора летописца*, ks. 1, Киев 1879, s. 44-62; А. Кузьмин, *Начальные этапы древнерусского летописания*, Москва 1977, s. 79; М. Присюлков, *История*, s. 285.

¹⁰⁴⁰ А. Шахматов, *Нестор летописец*, [w:] idem, *История*, t. 1, ks. 2, s. 417 i n.; idem, *Повесть временных лет*, [w:] ibidem, s. 554. Istnieje także hipoteza, zgodnie z którą *Opowieść* włączył w skład *Powieści dorocznej* ihumen Sylwester.

latopisu¹⁰⁴¹. Obecnie większość badaczy przypisuje Wasylowi autorstwo całości treści zapiski, a niektórzy za część *Opowieści* uznają także fragmenty zapisek z lat 6604 i 6606. Zupełnie inaczej widział powstanie utworu Mark Aleszkowskij, który uważał popa Wasyla za twórcę jednej z redakcji *Powieści dorocznej*, w ramach której do zводу Nestora z 1115 roku, zredagowanego w 1118 roku przez Sylwestra, miano dodać cały zestaw tekstów, w tym rzeczoną *Opowieść*¹⁰⁴². Z kolei Boris Rybakow wysunął teorię, zgodnie z którą autor był człowiekiem świeckim, członkiem otoczenia księcia Światopełka Izjasławowicza, aczkolwiek sympatyzującym ze stronnictwem Włodzimierza Monomacha¹⁰⁴³. Dmitrij Lichaczow słusznie zauważył, że źródło nie daje podstaw do rozstrzygania o przynależności twórcy do stanu duchownego albo laikatu¹⁰⁴⁴. Spośród współczesnych specjalistów o postaci tej wypowiadali się między innymi Aleksiej Gippius i Sawa Michiejew, zdaniem których utwór wyszedł spod ręki mnicha wywodzącego się z Monasteru Pieczerskiego w Kijowie (według Sawy Michiejewa – będącego spowiednikiem Dawida Igorewicza)¹⁰⁴⁵. Wadym Aristow uznał za

¹⁰⁴¹ Problem stratyfikacji i niejednorodności utworu, a także okoliczności jego włączenia do *Powieści dorocznej* podejmowali m.in. A. Шахматов, *Начальный киевский летописный свод и его источники*, [w:] idem, *История*, t. 1, ks. 2, s. 198 (uczony ten zwracał uwagę na związki Wasylka z Monasterem Wydubickim w Kijowie); Г. Присёлков, *История*, s. 81, 285 i n. (autor, w ślad za A. Szachmatowem, wyróżnił fragmenty tekstu powstałe, jego zdaniem, na różnych etapach redagowania *Powieści dorocznej* podkreślając jednocześnie odrębność *Opowieści* od latopisu); М. Алешковский, *Повесть временных лет*, s. 32 i n.; А. Демин, *Поэтика древнерусской литературы (XI-XIII вв.)*, Москва 2009, s. 106-107; А. Гиппиус, „Повесть об ослеплении Василька Теребовльского” в составе Повести временных лет: к стратификации текста, „Древняя Русь: вопросы медиевистики”, 2005, nr 3, s. 15-16 (zdaniem autora w utworze możemy wyodrębnić dwie warstwy narracyjne, odróżniające się pozytywnym lub negatywnym stosunkiem do osoby Światopełka Izjasławowicza, zaś jego obecny kształt wiąże on z powstaniem trzeciej redakcji *Powieści dorocznej* ok. 1118 r., por. A. Timberlake, *Чемв кси слъпениль Бръсвои: Templates and the Development of Animacy*, „Russian Linguistics”, t. 21, 1997, nr 1, s. 49-62); А. Пауткин, *К проблеме стратификации летописной статьи 6605 года: культурно-исторический аспект*, „Россия XXI”, 2014, nr 6, s. 22-23; idem, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльського”, s. 797-827 (zdaniem autora relacja weszła w skład *Powieści dorocznej* nie wcześniej, niż w momencie przejścia władzy w Kijowie przez Włodzimierza Monomacha).

¹⁰⁴² М. Алешковский, *Повесть временных лет*, s. 32 i n. Zdaniem autora to Wasyl włączył w obręb *Powieści dorocznej* (pierwotnie stanowiącej, w jego opinii, wyłączenie zestaw zapisek rocznych spisany w latach dziewięćdziesiątych XI w.) m.in. teksty traktatów z Bizancjum, fragmenty *Kroniki* Jerzego Mnicha, legendę o pobycie apostoła Andrzeja nad Dnieprem, opowieści o ludach odległej północy, a także różne informacje natury etnograficznej i genealogicznej. Koncepcję tę skrytykował m.in. A. Karpow, według którego *Opowieść* posiada „wszelkie cechy samodzielnego utworu literackiego, różnego pod względem stylu od innych tekstów latopisarskich”, zob. А. Карпов, *Василий, книжник*.

¹⁰⁴³ Б. Рыбаков, *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*, Москва 1963, s. 275-279. Radziecki archeolog rozważał m.in. możliwość utożsamienia Wasyla z wymienianym w *Opowieści* posadnikiem Włodzimierza na Wołyniu, pozostającym na służbie Światopełka Izjasławowicza, noszącym to samo imię.

¹⁰⁴⁴ Д. Лихачёв, *Поэтика*, s. 155.

¹⁰⁴⁵ А. Гиппиус, „Повесть об ослеплении Василька Теребовльского”, s. 16; С. Михеев, *Кто писал „Повесть временных лет”?*, s. 31 (tam dalsza literatura), 155 (autor postrzegał Wasylka jako twórcę *Pierwotnego zводу* i kontynuatora dzieła ihumena Nikona). Uznanie Wasyla za spowiednika któregośkolwiek z książąt wykluczył А. Пауткин, według którego w takiej sytuacji mielibyśmy do czynienia z naruszeniem tajemnicy spowiedzi. Uczony ten wyklucza też kijowską proveniencję przekazu wskazując na dokładne objaśnienia dot. miejsc położonych w Kijowie i księstwie kijowskim, których lokalizacja dla miejscowych byłaby czymś oczywistym, zob. А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльського”, s. 803, 805-806.

możliwe utożsamienie Wasyla z ihumenem Sylwestrem¹⁰⁴⁶. W 2014 roku Aleksiej Pautkin bazując na koncepcji Aleksieja Szachmatowa zaproponował postrzeganie całej zapiski z 6605 roku jako „płodu kolektywnej pracy”, w której brali udział trzej różni *kniźnicy*, z których każdy realizował nieco inny cel i pozostawał pod wpływem rozmaitych źródeł. Pierwotna, pełna detali i niepodzielona na lata *Opowieść* pióra Wasyla miała stanowić swoiste „jądro”, przeredagowane przez pierwszego redaktora *Powieści dorocznej* (Nestora) w celu nadania mu ogólnoruskiego wymiaru i włączona do podzielonego na zapiski roczne zводу powstałego w kręgu Światopelka Izjasławowicza. Całość trafiła następnie do skryptorium redaktora działającego w otoczeniu Włodzimierza Monomacha (Sylwestra), który wykorzystał dorobek poprzedników przy tworzeniu syntezy przychylniej własnemu patronowi¹⁰⁴⁷. W ten sposób lokalna, reprezentowana przez Wasyla wołyńska tradycja literacka w jej wczesnym stadium, wzbogacona o elementy innych kultur, miała zostać twórczo wykorzystana przez „główny nurt” w postaci tradycji kijowskiej, której przedstawicielem był twórca drugiej redakcji *Powieści dorocznej*¹⁰⁴⁸. Ostatnie podejście jest najbliższe piszącemu te słowa: analizując *Opowieść* będę się starał brać pod uwagę szerszy kontekst w postaci całego tekstu zapiski z 6605 roku.

Najistotniejsze jest jednak to, że obcujemy z dziełem świadka opisywanych wydarzeń¹⁰⁴⁹. Autor przyznaje w pewnym momencie, że był posłem Dawida Igorewicza do księcia trembowelskiego Wasylka Rościsławowicza i że jego zadaniem było przekonanie tego ostatniego do przyjęcia określonych warunków porozumienia. *Kniźnik* nie ograniczył się jednak do streszczenia tego jednego epizodu: zbudował obszerną narrację mówiącą o spisku Dawida Igorewicza i Światopelka Izjasławowicza, którzy dopuścili się porwania i oślepienia Wasylka, a także o konflikcie będącego skutkiem tych wydarzeń, w ramach którego naprzeciw siebie stanęli niedawni krzywdziciele oraz obrońcy okaleczonego pana Trembowli¹⁰⁵⁰. *Opowieść*

¹⁰⁴⁶ В. Аристов, *Василий-Сильвестр (О личности автора „Повести временных лет”)*, „Ruthenica”, t. 12, 2014, s. 169-172. Takie postawienie sprawy, jak zauważa sam autor, faktycznie uniemożliwia traktowanie *Opowieści* jako utworu odrębnego względem *Powieści dorocznej*.

¹⁰⁴⁷ М. Присёлковowi uważał, że Wasyl i Sylwester mogli znać się osobiście, zaś А. Pautkin nie wykluczał, że obydwaj *kniźnicy* mogli zetknąć się także z Nestorem, zob.: М. Присёлков, *История*, s. 286; А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго*”, s. 819-820. Zdaniem tego drugiego celem Sylwestra w zakresie pracy z dziełem Wasyla było nie tylko wychwalanie Monomacha, lecz także wprowadzenie elementu dystansu pomiędzy księciem kijowskim, a „buntowniczymi” Rościsławowiczami.

¹⁰⁴⁸ А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго*”, s. 809-810, 818-821 (tam o wykorzystaniu także elementów kultury „pogańskiej”), 826.

¹⁰⁴⁹ Niektórzy uczeni pisali także o możliwym wkładzie samego Wasylka w proces powstawania relacji, zob.: М. Присёлков, *История*, s. 287; А. Шайкин, *Повесть временных лет: история и поэтика*, Москва 2011, s. 217; А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго*”, s. 799 (tam dalsze uwagi o możliwych źródłach twórcy), 803, 806 (autor zauważył, że w informacje nt. wydarzeń, w których uczestniczył książę są znacznie bardziej dokładne).

¹⁰⁵⁰ М. Присёлков napisał wręcz, że twórca *Opowieści* „pod względem talenty artystycznego zajmuje pośród siebie współczesnych, czyli ruskich pisarzy XI w., niewątpliwie pierwsze miejsce nie mając odpowiedników zarówno

cehuje wysoki poziom literacki: znajdujemy w niej rozmaite motywy, gesty, unikalne przykłady mowy bezpośredniej (dialogi i monologi)¹⁰⁵¹ tworzące pełen emocji, moralizatorski przekaz o strasznych następstwach waśni wewnątrz dynastii. Twórca pisał o wydarzeniach żywo interesujących ludzi mu współczesnych – tym bardziej istotne było dla niego stworzenie atrakcyjnej w odbiorze narracji, mogącej ukształtować pogląd odbiorców na opisywane epizody¹⁰⁵², w której to „przy pomocy przeszłości dokonana została moralna ocena teraźniejszości”¹⁰⁵³.. Dmitrij Lichaczow uznał wręcz dzieło Wasyla za najstarszy zachowany przykład odrębnego gatunku, który nazwał „opowieścią o zbrodniach książęcych”¹⁰⁵⁴.

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej dysertacji szczególnie istotnym zagadnieniem jest przestrzeń, na której rozegrały się opisane wydarzenia. Kwestię tę podjął kilka lat temu wspomniany już Aleksiej Pautkin formułując kilka cennych uwag. Z jednej strony mamy do czynienia z ogromnym obszarem rozciągającym się od Dniepru do Karpat, który jednak pozostaje „odkryty” od zachodu i „zamknięty” od strony północy, południa i wschodu. Na kartach narracji pojawiają się wzmianki o przedstawicielach różnych narodów sąsiednich: Polaków, Węgrów, Połowców, Bułgarów naddunajskich, a także koczowników pozostających na służbie książąt ruskich. Koniec końców *knižnik* wyraźnie koncentruje się na tych epizodach, które miały miejsce w zachodniej części domeny Rurykowiczów, w dorzeczu Bugu i Sanu, zupełnie nie zwracając uwagi odbiorcy na Nowogród, Smoleńsk, Połock, Murom, Riazań,

pośród ówczesnych pisarzy Ruskich, jak i europejskich. Opis oślepienia Wasylka można śmiało nazwać pomnikiem literatury światowej XII w.” Uważał też, że jest ona najstarszym zachowanym przykładem narracji spisanej na terenie późniejszego księstwa halicko-wołyńskiego, gdzie lokalna tradycja literacka odznaczała się m.in. rezygnacją z siatki rocznej, zob. М. Присёлков, *История*, s. 283, 287.

¹⁰⁵¹ Zagadnienie stosowania mowy niezależnej w *Powieści dorocznej* (w tym w *Opowieści*) omówił m.in. В. Савельев, *О способах оформления прямой речи в древнерусском тексте*, „Мир русского слова. Научный журнал”, 2008, nr 4, s. 14-21 (tam dalsza literatura); idem, *Авторские принципы*, s. 114-115, 117-119. Dostrzegł on m.in., że o ile normalnie *Powieść doroczna* przekazuje wypowiedzi bohaterów i okoliczności, w których padają w sposób lakoniczny, o tyle w dziele Wasyla są one rozbudowane i pełne detali, które „Nestor” uznawał zazwyczaj za zbędne. O roli mowy bezpośredniej w budowaniu dynamicznego i realistycznego przekazu pisał też А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльского*”, s. 798-803, 812-815 (tam streszczenie dyskusji nt. możliwych bizantyńskich lub biblijnych inspiracji twórcy narracji). Nt. emocjonalnego wymiaru narracji wypowiadał się m.in. А. Демин, *Поэтика*, s. 107.

¹⁰⁵² А. Карпов, *Василий, книжник* (autor zauważył, że autor, domniemany poddany Dawida Igorewicz, niezwykle ostro ocenił postępowanie własnego pana wychwalając jednocześnie Włodzimierza Monomacha – może być to świadectwo przejścia Wasyla na służbę tego drugiego władcy, w którego otoczeniu mógł on spisać swoją relację); В. Савельев, *Авторские принципы*, s. 119-120 (zdaniem autora dramatyzm narracji służy z kolei budowaniu pozytywnego wizerunku skrzywdzonego Wasylka Rościslawowicza); А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльского*”, s. 799, 804, 815 (zdaniem autora twórca źródła, którymi dysponował *knižnik* mogły cechować się różnorodnym stosunkiem do osoby księcia Wasylka; surowo ocenił też postępowanie popleczników oślepionego władcy); Б. Рыбаков, *Миниатюры*, s. 212.

¹⁰⁵³ А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльского*”, s. 809.

¹⁰⁵⁴ Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 217-219; idem, *Анэстетизм и древнерусская литература*, „Русская литература”, 1963, nr 1, s. 81-82; idem, *Система литературных жанров Древней Руси*, [w:] idem, *Исследования по древнерусской литературе*, Ленинград 1986, s. 66; А. Пауткин, „*Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльского*”, s. 800-801.

ziemię suzdalską czy Tmutarakań – mimo, iż spór pomiędzy Rurykowiczami toczył się także tam¹⁰⁵⁵. Świadomie przyjął on lokalną perspektywę umieszczając narrację przede wszystkim we Włodzimierzu na Wołyniu, a okazynie także w innych grodach, w tym w ośrodkach pogranicza z Polską i Węgrami, takich jak Przemyśl i Brześć. O tym, że teatr wydarzeń obejmuje przede wszystkim pogranicze Rusi świadczy także regularne wzmiankowanie „ziemi lackiej” (sformułowanie to pojawia się nawet częściej niż „ziemia ruska”!) – *kniżnik* pisze o terenach, gdzie sąsiedztwo z Polską było elementem codzienności i odgrywało istotną rolę w miejscowej polityce¹⁰⁵⁶.

Zanim przejdę do interpretacji wybranych, istotnych z punktu widzenia moich studiów fragmentów pragnę dla porządku w sposób bardzo ogólny nakreślić treść całej zapiski z 6605 roku. Jak już nadmieniałem rozpoczyna się ona od opisu zjazdu książąt ruskich w Lubeczu ze szczególnym uwzględnieniem aktu przysięgi krzyżowej¹⁰⁵⁷. Następnie *kniżnik* zrelacjonował spisek Światopełka Izjasławowicza z Dawidem Igorewiczem: obaj książęta skłonili Wasylka Rościsławowicza do pozostania w Kijowie po zjeździe, a następnie zlecili jego oślepienie (przy czym twórca *Opowieści* wyraźnie przypisuje Dawidowi rolę głównego inicjatora zbrodni)¹⁰⁵⁸, który to akt został opisany w sposób wyjątkowo realistyczny, a wręcz drastyczny¹⁰⁵⁹. Dalej napotykamy na ekskurs, w ramach którego *kniżnik* podkreśla, iż Włodzimierz Monomach od samego początku potępiał krzywdę wyrządzoną Wasylkowi i uważał postępowanie krewnych za zagrożenie dla jedności Rusi¹⁰⁶⁰. Widzimy księcia-mediatora, swoistego strażnika porządku, który dzięki opisanym dokładnie osobistym przymiotom zdołał uświadomić Światopełkowi

¹⁰⁵⁵ А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго”, s. 804-805. Autor zauważył też, że ziemie zachodnie nie wchodziły w obręb „granic tradycyjnie pojmowanej ziemi ruskiej”, por. И. Данилевский, *Древняя Русь*, s. 170-181.

¹⁰⁵⁶ А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго”, s. 805-806, 808. Autor podkreślił jednocześnie, że narracja *Opowieści* jest „zamknięta pod względem przestrzennym”, tj. twórca przenosi uwagę odbiorcy „od punktu do punktu”. Zauważył też, że „charakter narracji latopisarskiej w ramach jednej zapiski rocznej ulega stopniowej zmianie: w ten sposób «miejscowy» czas wołyński przechodzi w ogólnoruski”.

¹⁰⁵⁷ *Лаврентьевская летопись*, kol. 256-257. Ten fragment omówiłem na s. 228.

¹⁰⁵⁸ Ibidem, s. 257-259.

¹⁰⁵⁹ Ibidem, s. 259-262. А. Пауткин dopatrywał się w wyborze sposobu zemsty inspiracji bizantyńskimi metodami zwalczania konkurentów wewnątrz dynastii, zob. А. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго”, s. 811. Jest to w mojej opinii o tyle prawdopodobne, że sam Dawid przebywał w przeszłości w Tmutarakaniu i mógł być jednym z tych książąt, którzy nad cieśniną Kercz poznawali bizantyńską „sztukę rządzenia” (por. przyp. 281-282 w niniejszej pracy).

¹⁰⁶⁰ Według D. Lichaczowa sam Włodzimierz Monomach „nie był przeciwnikiem wciąż postępującego podziału ziemi ruskiej na samodzielne księstwa, ale starał się zachować przy tym polityczną, wojskową i kulturową jedność Rusi w oparciu o nowy fundament moralny, tj. o fundament umów o związkach pomiędzy książętami, zatwierdzonych przez całowanie krzyża, wzajemne obietnice i zachowanie ojcowizn przy jednoczesnej rezygnacji z pretensji do ojcowizn sąsiadów. Swoją ideę związków (...) stale formułował w czasie zjazdów książąt (1097, 1100, 1103)”, zob. Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 98-102. O „legitymizmie” księcia objawiającym się chociażby w dobrowolnym odstąpieniu stolca czernihowskiego Olegowi Światosławowiczowi pisał także А. Назаренко, *Династический проект*, s. 92-93.

szkodliwość jego postępowania i nakłonić kuzyna do zwrócenia się przeciwko Dawidowi Igorewiczowi. Tym samym „Monomachowy ekskurs” zawiera w sobie dwa łączniki zespalające go z resztą narracji *Powieści dorocznej*: motyw dążenia do zgody pomiędzy książętami jako recepty na zagrożenie ze strony „pogan”, a także obraz ówczesnego księcia perejasławskiego jako idealnego władcy chrześcijańskiego¹⁰⁶¹.

W dalszej części autor *Opowieści* nawiązuje do własnych wspomnień. Dawid Igorewicz dowiedziawszy się o przejściu niedawnego sprzymierzeńca na stronę Monomacha miał wysłać Wasyla do uwięzionego we Włodzimierzu na Wołyniu, oślepionego księcia w celu przekonania go do przyjęcia kompromisowego porozumienia¹⁰⁶². Rozmowa dwóch imienników miała, według *kniźnika*, bardzo szczerzy charakter: w jej ramach książę miał podjąć refleksję nad wcześniejszym, grzesznym życiem i własnym losem. Pojawić miała się w niej kwestia planu wydania Wasylka Polakom, którym ten wcześniej wyrządził wiele krzywd¹⁰⁶³. Następnie czytamy o próbie przejęcia przez Dawida władzy nad włościami Wasylka, co z kolei doprowadziło do starcia z drugim spośród Rościszłowiczów – Wołodarem. Zawarty następnie pokój zakładał uwolnienie ślepcy, przekazanie mu Trembowli i uznanie praw Dawida do godności księcia włodzimierskiego. Później jednak obaj bracia obrócili się przeciwko temu ostatniemu i oblegli go w głównym grodzie Wołynia żądając wydania wykonawców niedawnej karni. Dawid, namówiony przez mieszkańców grodów, wyraził na to zgodę, zaś *kniźnik* dokładnie zrelacjonował powieszenie dwóch katów i rozstrzelanie ich ciał strzałami¹⁰⁶⁴.

Dalej możemy przeczytać o rozmowach Dawida Igorewicza z Władysławem Hermanem, a następnie o pobycie obydwu książąt oraz Światopełka Izjasławowicza w Brześciu. Polski władca miał oszukać Dawida, od którego przyjął wcześniej złoto, kłamliwie obiecując mu pomoc zbrojną: gdy jakiś czas później Światopełk oblegał Dawida we

¹⁰⁶¹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 262-264. Na odrębność ekskursu wskazuje m.in. pojawienie się frazy „Lecz my do naszego powróćmy” („но мы на свое възвратимъса”) bezpośrednio po jego zakończeniu (ibidem, kol. 264). Najbardziej jaskrawym przykładem funkcji postaci Monomacha w narracji *Opowieści* są słowa, które miał skierować do księcia metropolita Nikon: „Błagamy Cię, książę, i braci Twoich: nie możecie zgubić ziemi ruskiej! Jeśli rozpoczniecie bowiem wojnę między sobą poganie będą się radować i wezmą ziemię naszą, którą nabyli ojcowie wasi i dziadowie wasi z wielkim trudem i odwagą.” („молим[ъ]са кнаже тобѣ и братома твоима не можѣте погубити Русьскыѣ земли аще бо възмете рать межю собою погании имуть радоватиса и возмуть землю нашу иже бѣша стажали ѡ[тъ]ци ваши и дѣди ваши трудом[ъ] великим[ъ] и храбрѣствомъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 261).

¹⁰⁶² „Jeśli chcesz posłać mężów swoich i wróci Włodzimierz to oddam Ci ten gród, który zechcesz: albo Wsiewołoż albo Szepol albo Peremyl.” („уже хочещи послати мужь свои и воротитса Володимерь то вдам[ъ] ти ktoroi ти городъ любѣ любо Всеволожъ любо Шеполь любо Перемиль”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 265, por. A. Janeczek, Organizacja terytorialna, s. 129.

¹⁰⁶³ Ibidem, kol. 265-266.

¹⁰⁶⁴ Ibidem, kol. 267-268. Sposób rozprawienia się z katami Wasylka bywa uznawany za świadectwo stosowania archaicznych praktyk pogańskich, zob. C. Чебаненко, *Практика посмертного повреждения тел «Нечистых» покойников в Южной Руси и в Прикарпатье и месть за ослепление Василька Теребовльського*, „Русин”, 2017, nr 1 (47), s. 50-66.

Włodzimierz Herman nie wysłał mu posiłków. W efekcie dotychczasowy pan grodu, za zgodą Światopełka, przez Czerwień udał się do Polski¹⁰⁶⁵. Zdobywszy Włodzimierz, w którym osadził swojego syna Mściława, księżę kijowski miał z kolei zwrócić się przeciwko Rościsławowiczom, ponieść porażkę w bitwie na Polu Rożni. Wasylko i Wołodar zrezygnowali z dalszej ofensywy, w efekcie czego Światopełk zachował wspomniany gród. Następnie sprzymierzył się z węgierskim królem Kolomanem I Uczonym – obok wątku polskiego w narracji pojawia się wówczas kwestia stosunków z Arpadami. Przy tej okazji otrzymujemy obszerny opis bitwy stoczonej nad rzeką Wiar, nieopodal Przemyśla: tym razem Rościsławowicze zwyciężyli dzięki pomocy przybyłego z Polski Dawida i jego sojusznika – połowieckiego wodza Boniaka¹⁰⁶⁶. *Knižnik* omówił także bezpośrednie następstwa starcia: ucieczkę Jarosława Światopełkowicza do polskiego Brześcia i zajęcie zachodnich kresów księstwa włodzimierskiego przez Dawida Igorewicza, dzięki czemu mógł on przystąpić do oblężenia samego Włodzimierza, w czasie którego śmierć poniósł rezydujący tam Mściław Światopełkowicz. Dawid nie zdołał jednak wówczas zdobyć grodu za sprawą interwencji Światoszy, syna księcia czernihowskiego Dawida Światosławowicza. Ostatecznie zajął go dzięki pomocy połowieckiego sojusznika, Boniaka¹⁰⁶⁷. Zapiska z 6605 roku kończy się „proroczą” zapowiedzią zjazdu w Uwetyczach, w ramach którego główny inicjator oślepienia Wasylka został pozbawiony księstwa włodzimierskiego na rzecz Jarosława Światopełkowicza, a jako rekompensatę otrzymał Drohobuż, gdzie zakończył swoje życie w 1112 roku¹⁰⁶⁸.

We wcześniejszej części niniejszego Rozdziału zaznaczyłem, że w przypadku okresu, który obejmuje *Opowieść* narracja prowadzona jest w sposób podwójny, to jest o niektórych wydarzeniach dowiadujemy się zarówno z właściwych zapisek rocznych, jak i z relacji Wasyla¹⁰⁶⁹. Spośród wydarzeń mających miejsce na pograniczach państwa ruskiego dotyczy to przede wszystkim trzech epizodów zapisanych pod 6607 (1099) rokiem: oblężenia zajętego przez Dawida Igorewicza Włodzimierza na Wołyniu przez Światopełka Izjasławowicza, bitwy z Węgrami nad Wiarem i śmierci Mściława Światopełkowicza. Ponadto, jak już zaznaczyłem,

¹⁰⁶⁵ Лаврентьевская летопись, kol. 269.

¹⁰⁶⁶ Ibidem, kol. 270-271.

¹⁰⁶⁷ Ibidem, kol. 271-272.

¹⁰⁶⁸ Ibidem, kol. 272-273. Sam zjazd, który odbył się w sierpniu 1100 r., został szczegółowo opisany w dwóch zapiskach: pod 6606 (1098/1099) i 6608 (1100/1111) r., por. A. Щавелёв, *Съезд князей как политический институт Древней Руси*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2004 год: Политические институты Древней Руси*, red. Т. Гимон, Е. Мельникова, Москва 2006, s. 268-278

¹⁰⁶⁹ Jak spostrzegł A. Gippius: w przypadku zapisek rocznych mamy do czynienia z lakonicznymi wzmiankami, zaś w *Opowieści* odnajdujemy dokładne opisy tych samych wydarzeń. W jego opinii treść pierwszych może odzwierciedlać perspektywę Światopełka Izjasławowicza, podczas gdy *Opowieść* jest nośnikiem spojrzenia Włodzimierza Monomacha i jego otoczenia, zob. A. Гиппиус, „Повесть об ослеплении Василька Тербовльського”, s. 16.

możemy tam odnaleźć nawiązania do mniej lub bardziej odległej przeszłości (zabójstwo Jaropełka Izjasławowicza, najazdy Wasylka Rościsławowicza na ziemie polskie) i przyszłości (zjazd w Uwetyczach i osadzenie Jarosława Światopełkowicza we Włodzimierzu na Wołyniu, śmierć Dawida Igorewicza w Drohobużu).

Przechodząc do omówienia wybranych, najistotniejszych z punktu widzenia niniejszych studiów fragmentów *Opowieści* muszę po raz drugi zaznaczyć bardzo wyrazistą rolę Włodzimierza na Wołyniu. Kwestia kontroli nad głównym ośrodkiem ówczesnej zachodniej Rusi pojawia się już w słowach Dawida Igorewicza przekonującego Światopełka Izjasławowicza do dokonania zamachu: „I zaczął Dawid mówić: «Jeśli nie pojmiemy Wasylka to nie będzie ani Twojego władania książęcego w Kijowie, ani mojego we Włodzimierzu». I usłuchał go Światopełk.”¹⁰⁷⁰ Padają one w konkretnym kontekście politycznym: na zakończonym kilka dni wcześniej zjeździe w Lubeczu zdecydowano o przyznaniu członkom dynastii dziedzicznych praw do poszczególnych dzielnic. Powstał nowy porządek, do którego miał się odwołać Dawid Igorewicz wskazując na Wasylka jako zagrożenie i człowieka mogącego ów ład podważyć¹⁰⁷¹. Z kolei już po dokonaniu egzekucji Włodzimierz na Wołyniu pojawia się jako rezydencja Dawida, do której przewieziono okaleczonego dynastę („położyli go na wozie jak martwego i powieźli do Włodzimierza”)¹⁰⁷² i w której spotkał się on z autorem przekazu („Gdy zaś Wasylko przebywał we Włodzimierzy we wspomnianym miejscu i gdy zbliżał się Wielki Post to i ja wówczas byłem we Włodzimierzu. Pewnej nocy przysłał po mnie książę Dawid.”)¹⁰⁷³. Władza księcia w *metropoli* Wołynia nie ma jednak charakteru absolutnego: w momencie, gdy pod gród podchodzą wojska Rościsławowiczów to sami włodzimierzanie, występujący w roli bohatera zbiorowego, zmuszają Dawida do wydania katów Wasylka w celu uchronienia się przed zgubą¹⁰⁷⁴. Z kart *Opowieści* dowiadujemy się też,

¹⁰⁷⁰ „и нача Д[а]в[и]дъ гл[а]ти аще не имевъ Василка то ни тобѣ княженыа Кыевъ ни мнѣ в Володимери и послуша юго С[ва]тополкъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 258.

¹⁰⁷¹ O postanowieniach poczynionych na zjeździe w Lubeczu i jego politycznych następstwach pisali m.in.: S. Franklin, J. Shepard, *The Emergence of Rus*, s. 265-277; M. Dimnik, *Power Politics*, s. 38-49.

¹⁰⁷² „взложиша на кола ѿко мѣртва повезоша и Володимерю”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 261.

¹⁰⁷³ „Василкови же сущю Володимери на преж[ъ] реч[ъ]нѣмъ мѣстѣ и ѿко приближиса постъ великыйи и мнѣ ту сущю Володимери въ юдину ноць присла по ма князь Д[а]в[и]дъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 261.

¹⁰⁷⁴ „I siadł Wasylko w Trembowli, a Dawid przyszedł do Włodzimierza i gdy nastała wiosna przyszli Wołodar i Wasylko na Dawida i przybyli pod Wsiewołoż. Dawid zamknął się we Włodzimierzu. Oni zaś stanęli w okolicy Wsiewołoża i wzięli szturmem gród i podpalili ogniem i uciekali ludzie od ognia. I rozkazał Wasylko wyciąć wszystkich mszcząc się na ludziach niewinnych i przelewając krew niewinną. (...) Potem zaś przyszedł do Włodzimierza i zamknął się Dawid we Włodzimierzu, a oni oblegli gród i posłali do włodzimierzan mówiąc: «Nie przyszliśmy na gród wasz ani na was, ale na wrogów naszych: na Turiaka i na Łazarza i na Wasyla. Ci powiem namówili Dawida i to ich posłuchał Dawid i uczynił to zło. Jeśli za nich chcecie się bić to my jesteśmy gotowi, ale jeśli nie – wydajcie wrogów naszych». Grodzianie zaś to słysząc zwołali wiec i rzekli Dawidowi ludzie:

że z pretensji do wołyńskiego władztwa nie zrezygnował też Światopełk, który w momencie, gdy zwraca się przeciwko Rościsławowiczom określa je mianem „włości ojca mego i brata”¹⁰⁷⁵. W toku *Opowieści* pojawia się wreszcie kwestia sposobu administrowania dzielnicą i jej głównym grodem: obok wzmianek o obejmowaniu miejscowego stolca przez kolejnych Rurykowiczów dwukrotnie pojawia się informacja o posadniku Wasylu, który sprawował swój urząd jako reprezentant księcia Światopełka po śmierci jego syna Mściława, a przed przyznaniem Włodzimierza młodszemu spośród Światopełkowiczów, Jarosławowi¹⁰⁷⁶.

We fragmencie odnoszącym się do rozmowy Światopełka Izjasławowicza z Włodzimierzem Monomachem ten pierwszy relacjonuje okoliczności własnego porozumienia z Dawidem Igorewiczem. Według księcia kijowskiego jego niedawny sprzymierzeniec miał zasugerować, że w planach Wasylka było położenie ręki na tej części władztwa Światopełka, którą władał on jeszcze przed objęciem głównego stolca Rusi w 1093 roku („Powiedział mi Dawid Igorewicz: «Wasylko brata Ci zabił, Jaropełka, i Ciebie chce zabić i zająć włość Twoją: Turów i Pińsk i Brześć i Pohorynę. Zawarł przysięgę z Włodzimierzem, że siądzie Włodzimierz w Kijowie, a Wasylko we Włodzimierzu [...]»”)¹⁰⁷⁷. Tym sposobem otrzymujemy nakreślone w sposób bardzo ogólny przez Dawida granice poleskiej dzielnicy książęcej z centrami w Turowie i Pińsku, która obejmować miała także dorzecze Horyni oraz, co najbardziej istotne z naszego punktu widzenia, Brześć¹⁰⁷⁸. Możemy wnioskować z tego, że w ostatnich dekadach XI

«Выдай мѣзѡвъ своихъ, не бѣди́мы сѧ за нихъ бѣи́ти, а́ле за Тебѧ бѣи́ти мо́жемъ. Если́ не, вѡ́вче́зъ отворѡ́мы бра́мы гроду́, а ты мы́сли самъ о́ собѣ́». І́ змущо́ны бѣ́и́ вы́дати ихъ.» („и сѣ́де Васи́лко Теребо́вли а́ Д[а]в[и]дѣ́ приде́ Володи́мерю́ и наставши́ веснѣ́ приде́ Волода́рь и Васи́лко на Д[а]в[и]да́ и придо́ста ко́ Всево́ложю́ а́ Д[а]в[и]дѣ́ затвори́са Володи́мери ѡ́нѣ́ма же ставши́ма ѡ́коло Всево́ложа́ и вѡ́ста ко́пѣм[ъ] гра́д[ъ] и за́жгоста ѡ́гнем[ъ] и бѣ́гоша лю́дѣ ѡ́гна́ и повелѣ́ Васи́лко исѣ́чи́ вса́ и створи́ мщѣ́нье на лю́дех[ъ] не́повинных[ъ] и про́ляа́ кро́вь не́повинну́ [...] Посе́м[ъ] же придо́ста к Володи́мерю́ и затвори́са Д[а]в[и]дѣ́ в Володи́мери́ и си́ всту́пиша гра́д[ъ] и посла́ша к Володи́мерце́м[ъ] гл[ъ]я́ш[а] не́ вѣ́ ли придо́хом[ъ] на гра́д[ъ] ва́шь а́не на ва́с[ъ] но́ на вра́гы своѧ́ [на] Ту́рака́ и на Ла́зара́ и на Васи́ла́ ти бо́ су́ть намо́лвили́ Д[а]в[и]да́ и тѣ́х[ъ] є́ послу́шалъ Д[а]в[и]дѣ́ и створи́лъ се́ зло́ да а́ще хо́чете за́ сих[ъ] бити́са да́ се́ мы́ гото́ви а́ лю́бо да́йте вра́гы на́ша гра́жане́ же се́ слы́шавъ́ созва́ша вѣ́че́ и рѣ́ша Д[а]в[и]дови́ лю́дѣ́ вы́даи́ мужи́ си́а не́ бѣ́емъ́са за́ сихъ́ а́ за́ та́ бити́са мо́жем[ъ] а́ще́ ли́ то́ створи́м[ъ] врата́ граду́ а́ сам[ъ] про́мышла́и [о] со́бѣ́ и нево́ла́ бы́с[ъ] вы́дати́ ѡ́”), *Лаврентьевская летопись*, kol. 267

¹⁰⁷⁵ „ѡ́ко́ се́ е́сть во́лость ѡ́[тъ]ца́ моѧ́[о] и́ брата́”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 265.

¹⁰⁷⁶ Ibidem, kol. 272, por. O. Рапов, *Княжеские владения*, s. 88-89.

¹⁰⁷⁷ „повѣ́да Д[а]в[и]дѣ́ Иго́ревичъ ѡ́ко Васи́лко́ брата́ ти́ оуби́лъ И́рополка́ и те́бе хо́че оуби́ти и за́ати во́лость твою́ Ту́ровъ́ и Пине́скъ́ и Бере́стѣ́ и Побори́шу а́ захо́диль ро́тъ с Володи́мером[ъ] ѡ́ко сѣ́сти Володи́меру́ Кы́евъ́ а Васи́лкови́ Володи́меръ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 261. Zabójstwo Jaropełka przez poplecznika Ruryka Rościsławowicza, czyli zmarłego w 1092 r. brata Wasylka i Wołodara, figuruje w *Opowieści* jako argument używany przez Dawida Igorewicza przekonującego Światopełka Izjasławowicza do zlecenia zamachu. *Passus* ten możemy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: faktograficzno-politycznej (Światopełk pomścił własnego brata krzywdząc brata zleceńodawcy jego zabójstwa) i narracyjnej (*knižnik* opisując te wydarzenia nawiązuje do wcześniejszej części *Powieści dorocznej*).

¹⁰⁷⁸ Nt. politycznego i gospodarczego znaczenia dzielnicy turowsko-pińskiej, a także o roli tamtejszych grodów pisałem na łamach osobnych prac: A. Siwko, *Pomiędzy Dnieprem, Prypecią i Wisłą: księstwo turowskie na międzynarodowych szlakach handlowych*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 123-134; idem, *Główne grody księstwa turowskiego w drugiej połowie XII wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ: Nauki Społeczne”,

stulecia główne centrum pogranicza z Polską, a także Jaćwieżą i Litwą znajdowało się pod kontrolą książąt władających Polesiem.

Przejdźmy do momentu spotkania *knieżnika* z bohaterem jego *Opowieści* i przyjrzyjmy się jednemu z przykładów mowy bezpośredniej: „Oto słyszę, że chce Dawid oddać mnie Lachom. Mało się nasycił oto krwi mojej, bowiem jeszcze chce się więcej jej nasycić wydając mnie im. Ja bowiem Lachom wiele zła uczyniłem i chciałem jeszcze wyrządzić i pomścić ziemię ruską. I jeśli mnie wyda Lachom to ja się nie boję śmierci, ale to Ci powiem szczerze, że to na mnie Bóg zesłał za moją pychę. Gdy przyszła do mnie wieść, że idą ku mnie Berendejowie i Pieczyngowie i Torkowie to pomyślałem sobie, że gdy będą Berendejowie i Pieczyngowie i Torkowie to rzeknę do brata mego Wołodara i do Dawida: «Dajcie mi drużynę swoją młodszą, a sami pijcie i weselcie się». I pomyślałem, aby pójść na ziemię laską zimą i latem i wziąć ziemię laską, aby pomścić ziemię ruską. I potem chciałem wziąć Bułgarów Dunajskich i posadzić ich u siebie. Potem chciałem prosić Światopełka i Włodzimierza, aby mi dali iść na Połowców, abym mógł zdobyć sobie sławę.”¹⁰⁷⁹

Monolog Wasylka Rościszlawowicza wygłoszony wobec twórcy źródła wielu badaczy odczytywało jako unikalne świadectwo mentalności średniowiecznego człowieka, który w okresie wielkopostnym, pod wpływem dramatycznych doświadczeń postanawia podjąć refleksję nad własnym życiem. Jednocześnie obcujemy tu z unikalną perspektywą członka ruskiej elity władzy, w którego wypowiedzi odnaleźć możemy cenne informacje na temat sąsiadów domeny Rurykowiczów i roli relacji z nimi w ówczesnej polityce. Perspektywa ta jest bardzo rozległa i obejmuje między innymi kwestię kontaktów z różnymi ludami stepu: Wasylko podaje na przykład całą gamę sprzymierzonych z Rurykowiczami grup koczowniczych, w której oprócz znanych „Nestorowi” Pieczyngów i Torków uwzględnia Berendejów wprowadzając ich tym samym na karty historiografii ruskiej¹⁰⁸⁰. Dochodzą do tego wzmianki o Bułgarach

t. 29, 2019, nr 2, s. 41-56; A. Сівко, *Турівське князівство в X–XIII ст.: стан і перспективи історичних досліджень*, „Студентські Історичні Зошити”, t. 10, 2018, s. 13-26 (tam przegląd literatury).

¹⁰⁷⁹ „се слышу уже ма хоче дати Лахом[ъ] Д[а]в[и]дъ то се мало са насытилъ крове моеа а се хочеть боле насытитиса уже ма вдасть имъ азъ бо Лахом[ъ] много зла творих[ъ] и хотѣлъ е[с]мь створити и мстити Русьскѣи земли и аще ма вдасть Лахом[ъ] не боюса см[ѣ]рти но се повѣдаю ти поистинѣ яко на ма Б[ог]ъ наведе за мое възвышенѣе яко приде ми вѣсть яко идутъ к тобѣ Берендичи . и Печенѣзи и Торци и рекох[ъ] въ оумѣ своемъ уже ми будутъ Берендичи и Печенѣзи и Торци реку брату своему Володареви и Д[а]в[и]д[о]ви даита ми дружину свою молотшюу а сама пиита и веселитаса и помыслих[ъ] на землю Ладьскую наступлю на зиму и на лѣто и возму землю Ладьскую и мыщю Русьскую землю и посем[ъ] хотѣлъ е[с]мь переати Болгары Дунаискѣи и посадити ꙗ оу себе и посем[ъ] хотах[ъ] проситиса оу С[ва]тополка и оу Володимера ити на Половци да любо налѣзу собѣ славу”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 266.

¹⁰⁸⁰ Nt. pochodzenia Berendejów zob. np. ДPCM, s. 61; W. Kowalenko, *Berendejowie*, [w:] SSS, t. 1, s. 106-107. „Torczyn imieniem Berendej” pojawia się też w *Opowieści* jako wykonawca aktu oślepienia, por. Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 108.

naddunajskich oraz o chęci dołączenia do antypołowieckich ekspedycji Światopełka Izjasławowicza i Włodzimierza Monomacha. Najbardziej jaskrawy jest tu jednak wątek polski: uzasadniając swe obawy przed byciem wydanym w ręce „Lachów” Wasylko nawiązuje do podjętego wspólnie z Połowcami najazdów na ziemię Piastów. *Powieść doroczna* informuje o tym epizodzie w sposób lakoniczny pod 6600 (1092/1093) rokiem¹⁰⁸¹. *Opowieść* dostarcza nam z kolei dokładniejszego opisu okoliczności („Ja bowiem Lachom wiele zła uczyniłem i chciałem jeszcze wyrządzić”), a także motywacji samego Wasylka („i pomścić ziemię ruską [...] aby pójść na ziemię lacką zimą i latem i wziąć ziemię lacką, aby pomścić ziemię ruską”). Ze słów księcia dowiadujemy się, że co najmniej dwukrotnie napadał on na kraj sąsiada („zimą i latem”) i że jego celem mogły być zdobycze terytorialne, na co wskazywałoby użycie czasownika „взяти” (zob. s. 93). Wszystko to w połączeniu z samą sugestią, że Dawid mógłby chcieć umiejętnie wykorzystać Polaków do dalszej zemsty na krewniaku, tworzy odmienną od zasadniczej części narracji *Powieści dorocznej*, perspektywę książąt zachodniej Rusi, dla których relacje z Piastami miały znaczenie priorytetowe.

Lokalny wymiar *Opowieści* przekłada się także na obecność dosyć dokładnych informacji na temat samego pogranicza polsko-ruskiego. Zauważyłem już, że twórca kieruje uwagę odbiorcy na Brześć, którego losami po wyprawie Jarosława Mądrego z początku lat dwudziestych XI wieku twórcy *Powieści dorocznej* właściwie się nie interesowali. Przytoczone wyżej słowa Dawida Igorewicz pozwalają sądzić, że gród ten pozostawał częścią ruskiego udziału książęcego z centrami w Turowie i Pińsku. Jego przynależność do władztwa Światopełka Izjasławowicza zdaje się potwierdzać dalsza część utworu, w której wątek polski odgrywa pierwszorzędne znaczenie: „Światopełk zaś obiecawszy przegnać Dawida poszedł ku Brześciu, ku Lachom i to usłyszawszy Dawid poszedł w Lachy do Władysława szukając pomocy. Lachowie zaś obiecawszy mu pomagać i wzięwszy u niego pięćdziesiąt grzywien złota rzekli mu: «Pójdź z nami do Brześcia, bowiem Światopełk zaprasza nas na zjazd i tam pogodzisz się ze Światopełkiem». I posłuchał ich Dawid, poszedł do Brześcia z Władysławem i stał Światopełk w grodzie, a Lachowie nad Bugiem i posyłali do siebie mowy Światopełk z Lachami i dał dary wielkie za Dawida. I rzekł Władysław do Dawida: «Nie posłuchał mnie Światopełk, idź z powrotem». I przyszedł Dawid do Włodzimierza i Światopełk porozumienie zawarł z Lachami. Poszedł do Pińska, posłał po wojów i przyszedł do Drohobuża i oczekiwał tam na wojsko swoje. I poszedł na Dawida w stronę grodu i Dawid zamknął się w grodzie oczekując na pomoc od Lachów, rzekli bowiem mu: «Jeśli przyjdą na Ciebie ruscy książęta to

¹⁰⁸¹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 215.

my Ci będziemy z pomocą» i okłamali go biorąc złoto i od Dawida i od Światopełka. Światopełk zaś obległ gród i stał Światopełk w okolicy grodu przez siedem tygodni. I zaczął Dawid prosić: «Puść mnie z grodu». Światopełk zaś złożył mu obietnicę i całowali sobie wzajemnie krzyż. I wyszedł [Dawid] z grodu i przyszedł do Czerwienia, a Światopełk wszedł do grodu w Wielką Sobotę, a Dawid uciekł do Lachów.”¹⁰⁸²

Można by pomyśleć, że pisząc o drodze „ku Brześciu, ku Lachom” *książnik* sugeruje przynależność grodu do państwa polskiego. Przyimek „ku”, pojawiający się już chociażby przy okazji wspomnianej wyprawy Jarosława Mądrego, należy tu jednak traktować jako wskaźnik kierunku – władca udaje się w stronę Polski albo na spotkanie z czekającymi na niego „Lachami” (zob. s. 166). Ośrodek nad Bugiem, po którego dwóch stronach stanęli uczestnicy zjazdu („i stał Światopełk w grodzie, a Lachowie nad Bugiem”): Światopełk z jakiegoś powodu (być może ze względu na obecność Dawida?) nie pozwolił Władysławowi Hermanowi na wejście do grodu, zaś komunikacja odbywała się na odległość, za pośrednictwem posłańców („i posyłali do siebie mowy”). Tym niemniej owo centrum północnej części pogranicza obydwu monarchii staje się polem bliskiego kontaktu. Po raz kolejny na kartach latopisu napotykamy na świadectwo praktyki odbywania spotkań władców na styku ich ziem, a wymowności dopełnia potraktowanie Bugu, rzeki, której graniczna funkcja ma w literaturze ruskiej wymiar niemal symboliczny, jako linii fizycznie oddzielającej dwie strony¹⁰⁸³.

Następnie narracja przenosi się do Włodzimierza na Wołyniu, czyli do centralnej części pogranicza polsko-ruskiego. Oszukany przez Władysława Hermana Dawid Igorewicz decyduje się oddać gród w ręce oblegającego go Światopełka Izjasławowicza w zamian za możliwość

¹⁰⁸² „С[ва]тополку же вѣщаваишюся прогнати Д[а]в[и]да поиде же к Берестю к Лахом[ъ] се слышавъ Д[а]в[и]дъ иде в Лахы к Володиславу ища помощи Лахове же вѣщашася ему помагати и взяша оу него злата ѿ грив[ѣнъ] рекуше ему поиди с нами Берестю ѿко се вабит ны С[ва]тополкъ на снем[ъ] и ту оумирим[ъ] са с С[ва]тополком[ъ] и послушавъ ихъ Д[а]в[и]дъ иде Берестю с Володиславом[ъ] и ста С[ва]тополкъ в градѣ а Лахове на Бугу и сосласа рѣчьми С[ва]тополкъ с Лахы и вдасть дары великы на Д[а]в[и]да и реч[ѣ] Володиславъ Д[а]в[и]дови не послушае мене С[ва]тополкъ да иди вѣп[ъ] и приде Д[а]в[и]дъ Володимерю и С[ва]тополкъ свѣтъ створи с Лахы поиде к Пиньску пославъ по воѣ и приде Дорогобужю и дожда ту вои своихъ и поиде на Д[а]в[и]да къ граду и Д[а]в[и]дъ затвориса в градѣ чаю помощи в Ласѣхъ бѣша бо ему рекли ѿко аще придут[ъ] на та Русскыѣ князи то мы ти будем[ъ] помощници и солгаша ему емлюще злато 8 Д[а]в[и]да и 8 С[ва]тополка С[ва]тополкъ же фступи град[ъ] и стоа С[ва]тополкъ уколо града 3 недѣ[ѣ] и поча Д[а]в[и]дъ молитиса пусти ма из града С[ва]тополкъ же вѣщася ему и цѣловаше кр[ѣ]сть межи собою и изиде [Давидъ] изъ града и приде в Червень а С[ва]тополкъ вниде в град[ъ] в великую суботу а Д[а]в[и]дъ бѣжа в Лахы”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 269. O związku Brześcia z udziałem turowsko-pińskim może świadczyć także odnotowany w tym fragmencie fakt, że Światopełk znad Bugu udał się właśnie do Pińska.

¹⁰⁸³ Na bazie źródeł późniejszych tę praktykę można odnieść także do stosunków pomiędzy poszczególnymi książętami ruskimi, zob. np.: *Latopis kijowski 1159-1198*, oprac. tłum. E. Goranin, Wrocław 1994 (seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 40), s. 29; *Ипатьевская летопись*, kol. 301.

bezpiecznego jego opuszczenia, potwierdzoną przysięgą krzyżową¹⁰⁸⁴. Wówczas to po raz pierwszy od momentu zajęcia tak zwanych grodów czerwieńskich przez Jarosława Mądrygo na kartach latopisu pojawia się nazwa Czerwienia. Gród ten, będący wówczas najpewniej ośrodkiem administracyjnym zachodniej części księstwa włodzimierskiego, figuruje tu jako przystanek na trasie podążającego do Polski księcia Dawida. Powraca przy okazji motyw ucieczki księcia przez pogranicze do kraju sąsiedniego z tą różnicą, że w tym przypadku celem grzesznego dynasty jest nie odległy połowiecki step, a kraj Piastów¹⁰⁸⁵. Rolę Czerwienia, a także innych grodów położonych na styku dwóch państw odzwierciedla także fragment dotyczący następstw mającej miejsce wiosną 1099 roku bitwy nad Wiarem: „Jarosław zaś zbiegł na Lachy i przyszedł do Brześcia, a Dawid zajmując Sutiejsk i Czerwień przyszedł niespodziewanie i zajął włodzimierzan, a Mściśław zamknął się w grodzie z załogą i byli u niego brześcianie, pinianie, wygoszowcy. I stał Dawid obległszy gród i często przystępując do szturm (...)”¹⁰⁸⁶ Kniźnik po raz kolejny poszerza zatem wiedzę odbiorcy na temat geografii i toponimii pogranicza: obok Czerwienia wymieniony został Sutiejsk, gród o znaczeniu militarno-handlowym, zlokalizowany na linii Wieprza, stanowiący być może jeden z najdalej na zachód wysuniętych punktów podlegających władzy Rurykowiczów, którego ślady znajdują się na terenie dzisiejszej wsi Sąsiadka (powiat zamojski)¹⁰⁸⁷. Pobyt Dawida Igorewicza w

¹⁰⁸⁴ Gest ten jest o tyle znamieny, że punktem wyjścia narracji *Opowieści* jest wszak złamanie przez tych samych książąt złożonej w Lubeczu przysięgi krzyżowej. Znamienne jest również poddanie grodu w Wielką Sobotę: Światopełk mógł wkroczyć do niego w dzień Wielkanocy, co nadałoby aktowi szczególnego wymiaru, por. A. Siwko, „*Jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander to by nie przeszli nawet Bugu*”, s. 107-110 (tam o uroczystym akcie objęcia grodu w posiadanie i jego funkcjonowaniu w kulturze politycznej średniowiecznej Europy Wschodniej).

¹⁰⁸⁵ Ucieczkę Dawida do Polski pod 6607 (1099) r. odnotowuje także twórca *Powieści dorocznej* (zob. s. 305 w niniejszej pracy). O roli Czerwienia w ramach udziału włodzimierskiego pisał m.in. A. Jusupowicz, „*Червень и ины грады*”, s. 80 (tam także omówienie losów Włodzimierza na Wołyniu i Czerwienia na przełomie XI i XII w.). Funkcję grodu jako centrum administracyjnego, którą to mógł on pełnić także w czasach wcześniejszych, potwierdzają znaleziska archeologiczne ze stanowiska w Czermnie w postaci resztek kosztownych tkanin, grotów buław, dóbr luksusowych oraz cerkwi i przedmiotów kultu religijnego, zob.: Czerwień – gród między Wschodem a Zachodem, s. 345-349, 353-354, 398-401, 416-418; J. Kuśnierz, *Militaria z Czermna nad Huczwą. Próba rekonstrukcji sposobu ataku Tatarów na gród (w 1240 r.) na podstawie dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Acta Militaria Mediaevalia*, t. 1: *Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu*, Kraków-Sanok 2005, s. 115-132; M. Cybulska, M. Marciniak, J. Sielski, *Tekstylne znaleziska z Gródka nad Bugiem. Analiza materiałów, techniki wykonania i pochodzenie*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czermnie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Podstawy źródłowe*, red. M. Florek, M. Wołoszyn, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, cz. 1), s. 751-815.

¹⁰⁸⁶ „Ярослав же бѣжа на Ляхы и приде Берестью а Д[а]в[и]дъ займѣ Сутѣску [и] Червень приде внезапно и заа Володимерѣ а Мстиславъ затвориса в грѣдѣ с засадоу иже бѣша оу него Берестыяне Пинане Выгошеви и ста Д[а]в[и]дъ вступивъ град[ъ] и часто приступаше”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 271.

¹⁰⁸⁷ Miejscowość występowała także pod nazwami: Sąciska, Sąciacki, Sąciaska, Somciaska, Siemciaska, Sontaska, Sonczaszka i in.). Szczególnie w XIX wieku pojawiały się konkurencyjne teorie każące na przykład widzieć w nazwie „Sutiejsk” synonim granicy (N. Karamzin) albo nazwę pobliskiej rzeki lub optującą za inną lokalizacją grodu (A. Szelągowski, D. Lichaczow, A. Nasonow). T. Lewicki i K. Moszyński pisali o toponimie z punktu widzenia między innymi dzieł Al-Idrisiego. Grodzisko w Sąsiadce wielokrotnie było obiektem zainteresowania

obydwu miejscowościach potwierdzają źródła archeologiczne w postaci odnajdywanych tam pieczęci tego władcy¹⁰⁸⁸. Przedsięwzięta przez niego akcja zbrojna, polegająca na opanowaniu systemu obronnego księstwa włodzimierskiego jako swego „klucza” do jego głównego grodu, miała najpewniej charakter spontaniczny, warunkowany korzystnymi okolicznościami i niespodziewany dla atakowanych, o czym świadczy użycie słowa *внезапой* („nagle”, „niespodziewanie”, „nieoczekiwanie”)¹⁰⁸⁹. W przytoczonym fragmencie dwukrotnie pada też nazwa Brześcia: jego mieszkańcy stanowią część załogi Włodzimierza na Wołyniu, a wcześniej do grodu nad Bugiem przybył pokonany Jarosław Światopełkowicz. Interesujący jest sposób podania tej informacji („Jarosław zaś zbiegł na Lachy i przyszedł do Brześcia”): użycie przyimka „na”, stosowanego między innymi jako oznaczenie kierunku podróży, pozwala sądzić, że książę spod Przemyśla udał się do Polski, aby przebyć bezpiecznie jej terytorium i dotrzeć do Brześcia, czyli na teren ojcowskiego władztwa (zob. s. 87). Ziemie Piastów stanowiły zatem trasę, a nie cel podróży Rusina.

archeologów. Na szczególną uwagę zasługują wnioski wysunięte przez Z. Warłowską, J. Kotlarczyka, J. Poleskiego, M. Wołoszyna, a także wyniki projektu pod kierownictwem J. Kalagi, którego efektem jest obszerna publikacja zbiorowa, zob.: K. Moszczyński, *Lud polski w dorzeczu Wisły*, „Ziemia”, nr 11, 1927, s. 163-169; S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 87; A. Kutrzebianka, *Ściska, gród z polsko-ruskiego pogranicza*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 13, 1935, s. 101-106; S. Zakrzewski, *Nad Wieprzem i Bugiem w wieku XI i XII*, „Przegląd Historyczny”, t. 1, 1905, s. 36; И. Линниченко, *Взаимные отношения Руси и Польши*, s. 117; A. Gieysztor, *Prace*, s. 313; A. Poppe, *Gród Wołyń*, s. 286; J. Skrzypek, *Studia*, s. 166; A. Wędzki, *Sutiejsk*, s. 486; Н. Карамзин, *История государства Россійскаго*, t. 2, s. 386, przyp. 131, s. 147; Н. Барсов, *Материалы*, s. 193; T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 175; S. Cercha, *Gdzie znajdowały się Grody Czerwieńskie*, s. 266; idem, *Chełmszczyzna*, s. 266; A. Szelański, *Kwestia ruska*, s. 107-110; A. Насонов, „Русская земля”, s. 132; T. Lewicki, *Ze studiów nad toponomastyką Rusi w dziele geografa arabskiego al-Idrisi’ego (XII w.)*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 48, 1947, s. 402-407; K. Moszczyński, *O nazwie jednego z dawnych grodów na rusko-polskim pograniczu*, „Poradnik językowy”, nr 119, 1954, s. 1-8; Z. Warłowska, *Wykopaliska*, s. 36-39; idem, *Prace wykopaliskowe*, s. 23-25; idem, *Nowe odkrycia*, s. 36-38; idem, *Historia badań*, s. 7-16; idem, *Warunki polityczne*, s. 17-38; idem, *Sytuacja geograficzna*, s. 39-59; idem, *Struktura i znaczenie*, s. 60-110; J. Kotlarczyk, *Grody Czerwieńskie*, s. 239-269; W. Makarski, *Pogranicze*, s. 238-240; J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody*, s. 422; M. Wołoszyn, *Grody Czerwieńskie i problem wschodniej granicy*, s. 85-116 [w:] *Sutiejsk. Gród pogranicza* (obszerne studium poświęcone grodzisku Sąsiadce. Autorzy skupili się jednak na analizie materiału archeologicznego, a w przypadku historii politycznej ośrodka i mówiących o niej źródeł pisanych ograniczyli się do omówienia stanu badań. Na uwagę zasługuje jednak dosyć dokładne omówienie historii badań archeologicznych na terenie grodziska [s. 17 i n.]. Sama J. Kalaga opowiada się za tezą o Sutiejsku jako samodzielnym ośrodku administracyjnym, a nie jedynie grodzie granicznym.).

¹⁰⁸⁸ Według hipotezy Z. Warłowskiej gród był centrum zabiegów dyplomatycznych prowadzonych przez wygnanego Dawida, który przebywając w Polsce przysyłał tam opieczetowane listy, zob. Z. Warłowska, *Polityczne znaczenie*, s. 29-30; M. Wołoszyn, *Ołowiane pieczęcie* [w:] *Sutiejsk. Gród pogranicza*, s. 84-86. W kolekcji Muzeum Regionalnego im. dr. Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim znajduje się około stu pieczęci książąt ruskich, m.in. Jaropełka Izjasławowicza, Dawida Igorowicza oraz prawdopodobnie Wasylka Rościszlawowicza. Pochodzą one głównie z terenu grodziska w Czerminie. Kwerendę w tej sprawie przeprowadzili kilka lat temu A. Jusupowicz i A. Musin, którym dziękuję za podzielenie się niepublikowanymi dotąd wynikami. Bulle można uznać nie tylko za przesłankę obecności poszczególnych książąt, ale także za świadectwo związków obszaru nadbużańskiego z udziałem włodzimierskim.

¹⁰⁸⁹ A. Jusupowicz datuje akcję zbrojną Dawida Igorewicza na 1100 r. Można zakładać, że *knižnik* dysponował relacją kogoś, kto uczestniczył w odpieraniu ataku na księstwo włodzimierskie. Jeśli napaść ta była dla kogoś „niespodziewana” to z pewnością nie dla samych atakujących, zob. A. Jusupowicz, „*Червень и ины грады*”, s. 80.

Tworząc dzieło poświęcone w znacznej mierze biografii przedstawiciela linii Rościszławowiczów *knižnik* naturalnie skierował swoją uwagę także na południową część pogranicza polsko-ruskiego. Obejmujące je księstwo przemyskie znajdowało się pod władaniem braci Wasylka: w pierw Ruryka, a po śmierci tegoż w 1092 roku – Wołodara¹⁰⁹⁰. Wiele miejsca w tworzonej przez siebie narracji poświęcił Wasyl wspomnianej już wielokrotnie bitwie nad rzeką Wiar, w której naprzeciwko siebie stanęli sprzymierzony ze Światopełkiem Izjasławowiczem król Węgier Koloman I Uczony oraz koalicja złożona z Dawida Igorewicza, Rościszławowiczów i Połowców pod wodzą chana Boniaka. O starciu wspomniął także twórca *Powieści dorocznej* w omawianej we wcześniejszej części pracy zapisce z 6607 (1099) roku¹⁰⁹¹, lecz informacja ta ma charakter lakoniczny („Wyszedł Światopełk na Dawida w stronę Włodzimierza i przegnał Dawida do Lachów i w tym samym roku zwyciężono Węgrów pod Przemyślem i w tym samym roku zabito Mścislawa, syna Światopełka, we Włodzimierzu w miesiącu czerwcu dwunastego dnia.”, por. s. 190)¹⁰⁹². Z kolei przekaz Wasyla, oparta prawdopodobnie na relacjach uczestników, jest obszerny i pełen szczegółów, a niekiedy wręcz nacechowany hiperbolą. Uwagę badaczy zwracał na przykład opis sztuki wojennej koczowników, w czym niektórzy dopatrywali się śladów korzystania przez *knižnika* z ustnej tradycji połowieckiej¹⁰⁹³. *Opowieść* dostarcza nam też wiedzy na temat stosunkowo rozległego terenu działań wojennych. Najbardziej cenne są pod tym względem początek i zakończenie opisu bitwy: „Jarosław zaś, syn Światopełkowy, przyszedł z Węgier i król Koloman i dwóch biskupów i stanęli koło Przemyśla nad Wiarem, a Wołodar zamknął się w grodzie. Dawid bowiem przyszedł w tym czasie z Lachów i pozostawił żonę swoją u Wołodara, a sam poszedł

¹⁰⁹⁰ O objęciu przez Wołodara stolca przemyskiego w 1092 r. pisze też Wincenty Kadłubek, zob. *Chronica Polonorum*, s. 148; Kadłubek, s. 201.

¹⁰⁹¹ Obydwa przekazy analizowała niedawno M. Font, aczkolwiek bez dokładnego uwzględnienia szerszego kontekstu, jakim jest funkcjonowanie *Opowieści* jako odrębnego utworu. Według węgierskiej badaczki w przypadku ogólnikowej zapiski latopisarskiej mamy do czynienia z wytworem związanego z pokonanym Światopełkiem Izjasławowiczem mnicha Nestora, zaś opis bitwy zawarty w *Opowieści* wyszedł spod ręki ihumena Sylwestra – redaktora *Powieści dorocznej* działającego w kręgu Włodzimierza Monomacha i stanowił od początku element narracji latopisarskiej, zob. M. Font, *The Kings*, s. 40-41, 117, idem, *Koloman the Learned. King of Hungary*, Szeged 2001, s. 73-75; М. Фонт, *Перемышль в политике венгерских королей в раннее средневековье*, [w:] *Премышл і земля przemyska*, s. 91-92.

¹⁰⁹² „В лѣт[о] ꙗ́ко хъ Изиде С[ва]тополкъ на Д[а]в[и]да к Володимерю и прогна Д[а]в[и]да в Лахы в се же лѣт[о] побьени Оугри оу Перемышля в се же лѣт[о] оубыенъ Мстиславъ с[ы]нъ С[ва]тополчъ в Володимери м[ѣ]с[я]ца июня въ вѣ д[ѣ]нь ···”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 273.

¹⁰⁹³ A. Pautkin na przykładzie tego fragmentu zauważył, że w *Opowieści* mieszają się dwa spojrzenia na Połowców: stereotypowe („oficjalne”), gdzie tak jak w głównej narracji *Powieści dorocznej* figurują oni jako zagrożenie i mogą być zwalczeni tylko za sprawą jednoci książąt ruskich, oraz lokalne, w którym nie są oni groźnymi „poganami”, lecz sprytnymi wojownikami dowodzonymi przez zdolnych wodzów. Uczony ten uznał, że jest to przykład przeplatania się w zapisce z 6605 r. tradycji kijowskiej i lokalnej tradycji intelektualnej Rusi Południowo-Zachodniej, zob.: A. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго”, s. 818; М. Присёлков, *История*, 287-289 (krytycznie o tezach М. Присёлкова wypowiadał się ostatnio Д. Добровольский, *Восприятие половцев*, s. 292).

do Połowców (...) I zbiegli Węgrzy i wielu utopiło się w Wiarze, a inni w Sanie. I uciekali wzdluż Sanu w góry spychając jeden drugiego i goniono za nimi przez dwa dni siekąc. Tam więc zabili i biskupa ich Kupana i bojarów licznych. Mówi się jakoby zginęło ich czterdzieści tysięcy.”¹⁰⁹⁴ Walki toczyły się zatem w rejonie otaczającym główny gród księstwa, nad rzeką Wiar, a pogon za pokonanymi ma miejsce także nad brzegami Sanu. Powraca wówczas graniczna funkcja Karpat jako orientacyjnej rubieży Rusi z Węgrami: w tym przypadku „góry” pojawiają się jako wyznacznik kierunku ucieczki wojów Kolomana. Fragment ten jest też pierwszym w historiografii ruskiej przykładem postrzegania dzielnicy przemyskiej jako „potrójnego pogranicza”: w ramach narracji osadzonej na tym obszarze przeplatają się wątek sąsiedztwa z Węgrami (jest to wszak pierwszy przypadek zbrojnej interwencji Arpadów w tej części Rusi) i z Polską (miejsce, skąd przybywa Dawid, a w zapisie z 6607 roku także kierunek ucieczki Jarosława Światopełkowicza).

Na koniec warto zauważyć, że opisując rywalizację książąt o podział wpływów na Rusi twórca *Opowieści* odnosi się niekiedy do kwestii „granic” wewnętrznych, to jest rubieży udziałów pozostających w rękach poszczególnych członków dynastii albo całych linii. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w opisie następstw bitwy na Rożnym Polu. Rościśławowicze zrezygnowali wówczas z pogoni za pokonanym Światopełkiem Izjasławowiczem porzucając tym samym perspektywę odzyskania Włodzimierza na Wołyniu. *Knižnik* opisał podjęcie tej decyzji przy pomocy mowy bezpośredniej: „Wołodar zaś i Wasylko zwyciężyli, stanęli tam mówiąc: «Wystarczy nam, że staniemy na granicy swojej» i nie poszli nigdzie.”¹⁰⁹⁵

¹⁰⁹⁴ „Ирослав же с[ы]нъ С[ва]тополчъ приде съ Оугры и король Колманъ и в[ъ] п[и]с[коу]па и сташа школо Перемышла по Вагру а Володаръ затвориса в градъ Д[а]в[и]дъ бо в то чинъ же пришедъ из Лаховъ и посади жену свою оу Володара а сам[ъ] иде в Половцѣ (...) и побѣгоша Оугри и мнози истопоша в Вагру а друзии в Сану [и] бѣжаше возлѣ Санъ оу гору, и спихаху другъ друга] и гнаша по них[ъ] в дн[ѣ]и сѣкуше ту же оубиша и п[и]с[ку]па ихъ Купана и ѡ[т]ъ боларъ многы гл[а]ху бо ѡко погѣбло ихъ м[ѣ] тысящъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 270-271. Zwraca uwagę specyficzna lekcja słowa „biskup”: zamiast staroruskiego terminu „епископъ” zastosowano polski wariant „пискоупъ”, co może świadczyć o lokalnym i pogranicznym charakterze dzieła, które powstało najpewniej w środowisku utrzymującym stałe relacje z Polską. Z kolei wzmianka o rzekomych czterdziestu tysiącach poległych, od której *knižnik* się zasadniczo dystansuje („mówi się jakoby”) jest przykładem wspomnianej wyżej hiperbolizacji narracji. Nt. powodów wysłania Jarosława Światopełkowicza na Węgry w celu uzyskania pomocy, motywów polityki króla Kolomana i obrazu bitwy nad Wiarem w źródłach węgierskich zob. M. Font, *The Kings*, s. 125 -127 (tam dalsza literatura).

¹⁰⁹⁵ „Володаръ же и Василко побѣдивша стаѣта ту [рекуща] довлѣет[ъ] нам[ъ] на межи своѣи стати и не идоста никаможе”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 270. Nt. padającego tu słowa „межа”, które piszący te słowa przetłumaczył jako „granica” pisze na s. 86 w Rozdziale I, por. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 129, przyp. 35 (tam także o lokalizacji samego miejsca starcia). O wzmiance tej i jej lakonicznym charakterze wypowiadał się także A. Пауткин, „Повесть об ослеплении Василька Трёмбовльскаго”, s. 806.

Formułując kilka najważniejszych wniosków dotyczących *Opowieści* należy nade wszystko zauważyć, że w ramach *Powieści dorocznej* nie funkcjonuje ona jako całkowicie odrębny byt: wykorzystując utwór kijowscy *knižnicy* dostosowali go do głównej narracji latopisarskiej, między innymi przy pomocy „łączników” takich jak wizerunek Włodzimierza Monomacha jako orędownika jedności albo negatywny obraz Połowców we wstępnej części dzieła. Jednocześnie sama decyzja o wykorzystaniu relacji Wasyla sprawiła, że do kijowskiej (ogólnoruskiej) perspektywy dołączony został element lokalny.

Owo odmienne, zachodnioruskie spojrzenie umożliwia odbiorcy zводу latopisarskiego poszerzenie wiedzy uzyskanej w toku lektury zapisek rocznych. Dotyczy to przede wszystkim wątków związanych z sąsiedztwem z Polską, które mają tu charakter kluczowy, podczas gdy w głównej narracji *Powieści dorocznej* pojawiają się fragmentarycznie, a w kontekście wydarzeń z przełomu XI i XII wieku – niemal wcale. W toku lektury uzyskujemy cenne informacje na temat roli Włodzimierza na Wołyniu zarówno w ramach konglomeratu Rurykowiczów (ważny udział stanowiący przedmiot rywalizacji), jak i jako głównego ośrodka zarządzania zachodnimi kresami Rusi. Dotyczy to też granicznej funkcji grodów tworzących jego system obronny, takich jak Czerwień albo Sutiejsk. Z kolei relacja z polsko-ruskiego zjazdu w Brześciu dostarcza wyraźnych dowodów na jego przynależność do władztwa Światopełka Izjasławowicza, a także kolejnego przykładu narracyjnej funkcji Bugu jako linii oddzielającej terytoria Rurykowiczów i Piastów. Lokalny wymiar dzieła przejawia się także we fragmencie dotyczącym interwencji zbrojnej Kolomana I Uczonego: Przemyśl, czyli siedzibę Wołodara Rościsławowicza, umieszcza *knižnik* w wyraźnym, polsko-węgiersko-ruskim kontekście nawiązując przy okazji do geografii regionu (rzeki San i Wiar, bliskość gór i ich graniczna funkcja).

II-13. Włodzimierz Wsiewłodowicz Monomach i jego *Pouczenie*: spojrzenie księcia na pogranicza Rusi

Mianem *Pouczenia* Włodzimierza Monomacha określa się zwyczajowo zbiór trzech utworów, które przetrwały na kartach rękopisu ławrientijewskiego jako część zapiski z 6604 (1096) roku pod nagłówkiem o tej właśnie nazwie¹⁰⁹⁶. Zalicza się do nich: *Pouczenie* w sensie ścisłym (w jego skład wchodzi „gramotnica”, opis zasad prowadzenia się chrześcijańskiego władcy oraz relacja z odbytych przez księcia „podróży i łowów”)¹⁰⁹⁷, *List do Olega Światosławowicza*¹⁰⁹⁸ oraz *Modlitwa*¹⁰⁹⁹. Ich przeanalizowanie na tym etapie rozważań jest, w moim przekonaniu, o tyle wskazane, że obcować będziemy z materiałem źródłowym podobnym do *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* pod względem tematyki, a także nieanonimowości twórcy. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z perspektywą członka elit państwa ruskiego. Twórczość samego księcia, jak pisał D. Lichaczow, „była ściśle zgodna z jego programem politycznym i kierunkiem jego patronatu nad działalnością literacką, latopisarską i prawodawczą tego czasu oraz z propagowaniem idei politycznych. (...) Książę wskazuje na konieczność zachowania podziału ziemi ruskiej pomiędzy książętami, ale jednocześnie na potrzebę zjednoczenia za pomocą umów zobowiązujących do wspólnych wypraw na step”¹¹⁰⁰.

¹⁰⁹⁶ W ramach rękopisu tekst ten „rozrywa” niejako przekaz mówiący o pochodzeniu Połowców.

¹⁰⁹⁷ Ta część *Pouczenia* charakteryzuje się chaotycznym układem, co przyznaje sam twórca prosząc odbiorcę o wyrozumiałość („Jeśli zaś komuś nie będzie miłe to pismo to niech nie śmieje się, lecz tak rzeknie: w dalekiej drodze, na saniach siedząc mówił niedorzecznie”). Jednocześnie, jak zauważył N. Szljakow, autor zasadniczo wymieniał wyprawy w porządku chronologicznym, zob.: Н. Шляков, *О поучении Владимира Мономаха*, Санкт-Петербург 1900, s. 6 i n.; Г. Подскальски, *Христианство и богословская литература в Киевской Руси (988–1237 гг.)*, Санкт-Петербург 1996, s. 354, za: А. Гиппиус, *Сочинения Владимира Мономаха: Опыт текстологической реконструкции I*, „Русский язык в научном освещении”, 2003, nr 2(6), s. 61-62 (por. polski przekład: G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo*, s. 304-308).

¹⁰⁹⁸ Zdaniem D. Lichaczowa umieszczenie dzieła pod 6604 r. może być związane z tym, że do tego właśnie momentu odnosi się treść *Listu*, zob: Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101; Е. Конявская, *Авторское самосознание древнерусского книжника (XI - середина XV в.)*, Москва 2000, s. 66; А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 87. Zdaniem G. Podskalskiego list pełnił funkcję elementu dodatkowo ilustrującego sposób postępowania idealnego władcy chrześcijańskiego, zob. G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo*, s. 307, 439, 440; М. Котляр, А. Плахонін, *Повчання Володимира Мономаха*, [w:] *Енциклопедія історії України: у 10 т.*, red. В. Смолій, Київ 2011, s. 289.

¹⁰⁹⁹ Istnieje grupa badaczy, według których *Modlitwa* nie wyszła spod pióra Włodzimierza Monomacha, lecz stanowi cytat z powstałego kilkadziesiąt lat później *Kanonu modlitewnego* Cyryla Turowskiego, zob. np.: Н. Воронин, *О времени и месте включения в летопись сочинений Владимира Мономаха*, [w:] *Историко-археологический сборник*, Москва 1962, s. 265-271; Р. Матъесен, *Текстологические замечания о произведениях Владимира Мономаха*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 26, 1971, s. 192-201; Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 100; Г. Подскальски *Христианство*, s. 352; G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo*, s. 304-305. Dyskusję na ten temat podsumował dwie dekady temu А. Gippius proponując kompromisowe rozwiązanie, zgodnie z którym książę był autorem pierwotnego wariantu, który został następnie przeredagowany przez innego *knižnika*, zob. А. Гиппиус, *К атрибуции молитвенного текста в „Поучении” Владимира Мономаха*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2003, nr 4(14), 2003, s. 13-14.

¹¹⁰⁰ Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101.

Fakt, że *Pouczenie* zachowało się na kartach tylko jednego kodeksu, w dodatku niewolnego od błędów, sprawia, że badania tekstologiczne nad nim są szczególnie trudne – przede wszystkim ze względu na brak możliwości porównania różnych wariantów¹¹⁰¹. Historia badań nad źródłem sięga 1793 roku, gdy w Sankt Petersburgu ukazało się pierwsze wydanie Aleksandra Musina-Puszkina¹¹⁰². Etapem przełomowym okazał się zaś początek XX wieku, gdy światło dzienne ujrzały przełomowe prace Nikołaja Szljakowa¹¹⁰³ i Iwana Iwakina¹¹⁰⁴, którzy podjęli próbę rekonstrukcji pierwotnej kompozycji *Pouczenia*. Obydwu uczonych cechowało bardzo różne podejście do procesu powstawania utworu: Nikołaj Szljakow zakładał, że Włodzimierz Monomach dwukrotnie powracał do pracy ze swoim dziełem, za to Iwan Iwakin był przekonany, że napisał je za jednym zamachem¹¹⁰⁵. Druga połowa ubiegłego stulecia przyniosła z kolei spadek zainteresowania twórczością księcia, która zaczęła być postrzegana w sposób schematyczny¹¹⁰⁶.

Pouczenie proponuję postrzegać jako dzieło księcia-intelektualisty: literacką spuściznę władcy, który był jednocześnie *księżnikiem* – znał określony kanon literatury i potrafił go umiejętnie wykorzystać przy formułowaniu treści ideowych¹¹⁰⁷. Sposób pracy Włodzimierza Monomacha jako autora jest przedmiotem debat. Uczeń tacy jak Dmitrij Lichaczow i Petro Tołoczko byli skłonni postrzegać go nie tylko jako twórcę, ale także redaktora własnych utworów¹¹⁰⁸. Liczni badacze tworzący w XIX i XX wieku wskazywali na dużą gamę tekstów, które mógł on wykorzystywać. Dopatrzili się przede wszystkim zapożyczeń i paraleli z *Psalterza*, *Heksaameronu* egzarchy bułgarskiego Jana, a także utworów zawartych w *Izborniku*

¹¹⁰¹ O ile w przypadku samej *Powieści dorocznej* twórcy wykorzystywanej przeze mnie edycji *Полное Собрание Русских Летописей* starali się wspomniane błędy korygować w oparciu o inne rękopisy, o tyle w przypadku tekstu *Pouczenia*, z przyczyn oczywistych, zasadniczo zrezygnowali z tej praktyki.

¹¹⁰² *Духовная великаго князя Владимира Всеволодовича Мономаха детям своим, названная в летописи Суздальской Поученье*, red. А. Мусин-Пушкин, Санктпетербург 1793.

¹¹⁰³ Н. Шляков, *О поучении*.

¹¹⁰⁴ И. Ивакин, *Князь Владимир Мономах и его поучение*, cz. 1, Москва 1901. Zarówno praca I. Iwakina, jak i wcześniejsza monografia N. Szljakowa zawierają podsumowanie dorobku uczonych badających *Pouczenie* w XIX wieku. I. Iwakin pracując z tekstem *Pouczenia* samodzielnie, na zasadzie intuicji dokonywał licznych korekt, które powielali następnie poczytni autorzy, m.in.: А. Орлов, *Владимир Мономах*, Москва-Ленинград 1946; *Повесть временных лет*, оргас. Д. Лихачёв, wyd. 1, cz. 1-2: *Текст и перевод*, Москва-Ленинград 1950, s. 354 i n.

¹¹⁰⁵ А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 77.

¹¹⁰⁶ Przykładem tego zjawiska jest nagminne wykorzystywanie we wspomnianym okresie cytowanego wyżej, przeznaczonego dla laików przekładu *Powieści dorocznej* autorstwa D. Lichaczowa z 1950 r. Jako chlubny wyjątek А. Гиппиус wskazywał prace N. Мieszczerskiego, zob.: Н. Мещерский, *К толкованию лексики одного из „темных мест” в „Почении Владимира Мономаха”*, [w:] *Русская историческая лексикология и лексикография*, Ленинград, 1977, s. 39-42; idem, „*Почение*” *Владимира Мономаха* и „*Изборник*” 1076 г., [w:] idem, *Избранные статьи*, Санкт-Петербург 1995, s. 85-88, za: А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 61-62.

¹¹⁰⁷ Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy*, s. 78 (tam dalsza literatura nt. wyjątkowości tego „głosu władcy”). О „literackim mistrzostwie” Włodzimierza Monomacha pisał m.in. А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 71.

¹¹⁰⁸ Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 100; П. Толочко, *Русские летописи и летописцы X-XIII вв.*, Санкт-Петербург 2003, s. 96 100.

Światosława z 1076 roku (ze szczególnym uwzględnieniem dzieł patriarchy Gienadiusza)¹¹⁰⁹. Mówimy o dziełach, które pełniły określoną funkcję w środowisko książęcy: w moim przekonaniu, obok twórczości metropolity Hilariona, były swego rodzaju „kanałami”, za pośrednictwem których na początku XII wieku rozprzestrzenił się i umacniał Hilarionowski wzorec idealnego władcy chrześcijańskiego. Włodzimierz Monomach, który podzielał ów model, choć w nieco zmodyfikowanej wersji, postanowił poinstruować potomków, jak być monarchami wyposażonymi w cechy dobrego „wojownika, polityka, sędziego, gospodarza, męża i ojca, chrześcijanina”¹¹¹⁰. Spośród współczesnych uczonych kwestię *stricte* technicznych aspektów pracy księcia-autora podjął Aleksiej Gippius: jego zdaniem władca posiadał osobistego pisarza, którego praca mogła odbić się na kształcie dzieła¹¹¹¹.

Przedmiotem odrębnej dyskusji pozostaje czas powstania *Pouczenia*¹¹¹². Tradycyjna teoria, sięgająca czasów Aleksandra Musina-Puszkina, mówiła o jednorazowym akcie około 1117 roku, gdy starzejący się książę miał być świadomy bliskiego końca swoich dni, na co wskazywać mają padające na początku słowa „siedząc na saniach” („да на санех[ъ] сѣда”)¹¹¹³,

¹¹⁰⁹ С. Протопопов, *Поучение Владимира Мономаха, как памятник религиозно-нравственных воззрений и жизни на Руси в до-татарскую эпоху*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, cz. 171, 1874, s. 231-292; *Поучение детям Владимира Мономаха*, red. В. Воскресенский, Санкт-Петербург 1893; Н. Шляков, *О поучении*; И. Ивакин, *Князь Владимир Мономах*; Н. Keipert, *Ein Vitenzitat bei Vladimir Monomach*, „Orientalia Christiana Periodica”, t. 41, 1975, nr 1, s. 232-236; L. Müller, *Noch einmal zu Vladimir Monomachs Zitat aus einer asketischen Rede Basilus des Großen*, „Russia Mediaevalis”, t. 4, 1977, s. 16-24; Г. Моисеева, *Из истории Изборника 1076 г.*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 33, 1977, s. 371. Wybór zapożyczeń w odniesieniu do wstępnej („dydaktycznej”) części *Pouczenia* stworzył А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 72-73, 80, 84-86.

¹¹¹⁰ Temat ten w sposób bardzo skrupulatny omówiła Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy*, s. 77-86 (autorka wskazuje m.in. na pochodzenie księcia po kądzieli od cesarzy bizantyńskich i znajomość greki jako czynniki mogące dodatkowo umocnić jego przywiązanie do ideału; pisząc o indywidualnym podejściu Monomacha do modelu łódzka badaczka podkreśla wykraczający poza ramy epoki humanitaryzm, w tym negatywny stosunek do kary śmierci; tam także dalsza literatura). Z kolei D. Lichaczow wskazał na cenione przez księcia cechy, które nieco odbiegały od „jedynowładczego” wzorca zawartego w dziełach Hilariona: zdolność do kompromisów, gotowość do współdziałania, poszanowanie dla praw młodszych, zob. Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101 (podobnie Z. Brzozowska na s. 85 swojej pracy – autorka zaznacza jednak, że Monomach nie porzucał całkowicie dążeń centralizacyjnych, a jedynie dostosowywał dawną myśl do bieżących uwarunkowań).

¹¹¹¹ А. Gippius nakreślił ciekawą paralelę pomiędzy spuścizną Włodzimierza Monomacha (używającym zresztą terminu „gramotnica”), a sposobem powstawania грамот pisanych na korze brzozowej – te pochodzące od osób wysokich rangą również były pisane ręką osobistych pisarzy, zob.: М. Clanchy, *From Memory to Written Word. England 1066—1307*, London, 1979, s. 219-212, za: А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 81-82, por. В. Янин, А. Зализняк, *Берестяные грамоты из новгородских раскопок 1998 года*, „Вопросы языкознания”, 1999, nr 4, s. 27. W mojej opinii można też rozważyć, czy to nie pisarz (swoisty „osobisty sekretarz”) mógł być dostarczycielem niektórych zapożyczeń z literackiego kanonu – niewykluczone, że uczony książę mógł mieć w swoim otoczeniu „osobistego kniźnika” (być może w osobie ojca duchowego) posiadającego odpowiednie przygotowanie intelektualne.

¹¹¹² Przegląd różnych opinii na ten temat zawierają m.in.: R. B. Kamiński, *Datacja „Pouczenia” Włodzimierza Monomacha w opiniach historyków rosyjskich i radzieckich*, „Rocznik Lubelski”, t. 29-30, 1987-1988, s. 27-39; Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 187-194

¹¹¹³ Pogląd ten podzielali m.in. И. Ивакин, *Князь Владимир Мономах*, s. 6, 201-202 (jego zdaniem *Pouczenie* powstało po wielkich wyprawach na Połowców mających miejsce w latach 1103, 1107 i 1111, w czasie wspominanej przez autora podróży do Rostowa); А. Назаренко, *Династический проект*, s. 100). Krytycznie zaś

co bywa do dziś odczytywane jako metafora końca drogi życia¹¹¹⁴. Zdaniem Michaiła Pogodina władca stworzył dzieło około 1099 roku, pod wpływem spotkania z posłami Światopełka Izjasławowicza i Dawida Igorewicza nad Wołgą, o którym wspomina bezpośrednio, a następnie dokończył je w 1117 roku¹¹¹⁵. Istnieją także teorie mówiące o dwóch ostatnich latach życia władcy (1124-1125)¹¹¹⁶. Aleksiej Gippius uznał za pewne, że dzieło w takiej formie, w jakiej znamy je dziś powstało po 1117 roku, gdy miała miejsce ostatnia ze wzmiankowanych przez Włodzimierza Monomacha wypraw skierowana przeciwko księciu mińskiemu Glebowi Wsiesławowiczowi, zaś książę pracował nad nim w czasie podróży¹¹¹⁷. Badacz ten, bazując częściowo na tezach Siergieja Sołowiowa i stosując metodę „szukania warstw, zaproponował postrzeganie *Pouczenia* jako kompilacyjnego zbioru trzech odrębnych, aczkolwiek zachowanych w całości, utworów pióra uczonego księcia kijowskiego. W wyniku wieloetapowego procesu redakcyjnego złożyły się one na wyjątkowo spójną całość („hipertekst”):

1. Pierwsza redakcja (1099/1100 rok) miała obejmować spisanie *Pouczenia* w ścisłym znaczeniu w czasie podróży do Rostowa bazowego tekstu dotyczącego sposobu postępowania idealnego księcia – swoistego kodeksu postępowania, usystematyzowanego przez orędownika jedności wewnątrz dynastii przy pomocy kanonicznych dzieł literatury.
2. Druga redakcja (1101 rok) mogła powstać w drodze powrotnej z Rostowa do Perejasławia, po spotkaniu z posłami Światopełka Izjasławowicza i Dawida Igorewicza; wówczas to dzieło uzupełniono o relację z tego spotkania i niektóre zapożyczenia z różnorodnych tekstów, w tym z *Psalterza*.
3. Trzecia redakcja (1117 rok) polegać miała na uzupełnieniu *Pouczenia* o „gotowy materiał literacki” w postaci szeregu cytatów z tekstów liturgicznych i dzieł literackich (w tym takich, które najpełniej odzwierciedlały model idealnego władcy), a także złożenie trzeci

odnosili się do tezy A. Gippius i D. Lichaczow, zob.: A. Гиппиус, *Сочинения*, s. 68; *Повесть временных лет*, oprac. Д. Лихачёв, s. 517 (D. Lichaczow podkreślił jednakże, iż mamy do czynienia dziełem napisanym przez starca)

¹¹¹⁴ И. Будовниц, „Изборник” Святослава 1076 года и „Поучение” Владимира Мономаха и их место в истории русской общественной мысли, „Труды отдела древнерусской литературы”, t. 10, 1954, s. 66; В. Комарович, *Поучение Владимира Мономаха*, [w:] *История русской литературы*, t. 1, Москва-Ленинград 1941, s. 289-297; *Повесть временных лет*, oprac. Д. Лихачёв, s. 431; А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 67-71 (tam dalsza literatura). Zdaniem A. Gippiusa książę umiejętnie operujący metaforami mógł mieć na myśli podróż rozumianą podwójnie: symbolicznie (życie) i dosłownie (konkretna podróż, w czasie której pisał utwór).

¹¹¹⁵ М. Погдин, *О поучении Мономаховом*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, t. 10, 1862, s. 235.

¹¹¹⁶ А. Кijas, *Образ князя-рыцера*, s. 56; U. Wójcicka, *Literatura staroruska z elementami historii i kultury dawnej Rusi*, Bydgoszcz 2010, s. 124.

¹¹¹⁷ А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 69

części składowych w jednolitą całość. Według A. Gippiusa autor uczynił to w momencie, gdy jeden z jego synów, książę perejasławski Jaropełk, osiągnął wiek dojrzały (w ówczesnych warunkach 13-14 lat), w którym sam Włodzimierz Monomach rozpoczął swoje „wyprawy i łowy”¹¹¹⁸.

Rosyjski uczony, w ślad za Jeleną Konjawską, bardzo wysoko ocenił redaktorski kunszt władcy podkreślając, iż potrzeba naprawdę dogłębnej analizy, aby móc wyróżnić zapożyczenia dokooptowane w trakcie procesu redaktorskiego albo wyznaczyć granice pomiędzy trzema częściami składowymi¹¹¹⁹.

Dyskusyjny pozostaje także moment włączenia spuścizny księcia do kolekcji historycznej, jaką jest rękopis *ławrientijewski*, gdy tekst *Powieści dorocznej* uzupełniono o głos patrona jej redaktorów. Aleksiej Szachmatow wskazywał na czas powstania trzeciej redakcji latopisu¹¹²⁰. Najczęściej przyjmuje się jednak, że dopisanie dyskretnego, „rodzinnego”, przeznaczonego dla wąskiego kręgu odbiorców do zapiski z 6604 roku nastąpiło najwcześniej w drugiej połowie XII wieku¹¹²¹.

Najcenniejsze z punktu widzenia przedmiotu moich rozważań informacje znajdują się w części wąsko pojętego *Pouczenia*, którą niektórzy autorzy zwykli określać mianem „latopisu podróży (wypraw) i łowów” albo „autobiografii”¹¹²². Zawiera ona pewne cechy charakterystyczne, takie jak jednolite wyliczenia przebytych tras, skrupulatne dane na temat uwolnionych i zabitych chanów połowieckich¹¹²³, a zdaniem niektórych specjalistów także chaotyczna chronologia¹¹²⁴. Współcześni mediewiści często zauważają jednak, że drugi spośród wspomnianych terminów nie pasuje do tego konkretnego źródła – choćby ze względu na to, że autobiografia jako gatunek nie występowała ani w literaturze bizantyńskiej, ani w

¹¹¹⁸ Ibidem, s. 92-93. Krytyki niektórych aspektów koncepcji A. Gippiusa podjął się A. Назаренко, *Династический проект*, s. 101 podkreślając jednakże znaczenie lat 1097 i 1117 w życiu autora *Pouczenia*.

¹¹¹⁹ А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 87-89; Е. Конявская, *Авторское самосознание*, s. 61

¹¹²⁰ А. Шахматов, *Повесть временных лет* [w:] idem, *История*, t. 1, ks. 2, s. 532-533, 553, 554.

¹¹²¹ Н. Воронин, *О времени и месте включения*, s. 265-271 (autor pisał o 1177 r.).

¹¹²² Zob. pr.: С. Обнорский, *Очерки по истории русского литературного языка старшего периода*, Москва 1946, s. 33, 80; Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 100; П. Толочко, *Русские летописи*, s. 91-96. Sztuczne wyróżnienia tej części utworu dokonywali także niektórzy wydawcy źródła, m.in.: *Памятники литературы Древней Руси XI-XII века*, Москва 1978, s. 40. W. Istrin postawił tezę, zgodnie z którą jest ona śladem wykorzystywania przez Włodzimierza Monomacha prowadzonych przez niego na bieżąco zapisek, zob. В. Истрин, *Очерк истории русской литературы домонгольского периода*, Петроград 1922, s. 163. Według В. Рыбакова mamy do czynienia raczej z uzupełnianym na bieżąco „latopisem wypraw”, którego trzon powstał przed zjazdem w Lubeczu, w latach 1096-1097, zob. Б. Рыбаков, *Древняя Русь*, s. 265-274

¹¹²³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 248-251.

¹¹²⁴ Odmienne zdanie wyraził Н. Шляков, *О поучении*, s. 6-14, zdaniem, którego podróże Włodzimierza Monomacha zostały wymienione w ścisłym porządku chronologicznym. Przyznając słuszność rosyjskiemu filologowi; jednocześnie uważam, że wymienienie jednego zdarzenia po drugim nie musi oznaczać, iż dzielił je krótki okres czasu.

średniowiecznej literaturze wschodniosłowiańskiej¹¹²⁵. Aleksiej Gippius dosadnie określił takie postrzeganie danego fragmentu źródła jako „krojenie tekstu żywcem”. Nie mamy do czynienia ani z autobiografią, ani z testamentem, lecz z pouczeniem jako takim, czyli tekstem dydaktycznym skierowanym do potomków¹¹²⁶. W rzeczy samej jego wstępna część oraz opis epizodów z życia autora dotyczą tych samych kwestii: informacje o „podróżach i łowach” wynikają z zawartych wcześniej treści. Włodzimierz Monomach mimo ciągłego podkreślania własnej pokory potraktował swoje życie jako *exemplum*: opowiedział synom o tym, w jaki sposób starał się być idealnym władcą i wezwał ich do tego samego¹¹²⁷.

Pierwszy komponent *Pouczenia* rozpoczyna się, jak już zapowiedziałem, od nawiązania do spotkania podążającego do Rostowa Włodzimierza Monomacha z posłami jego kuzynów, Światopełka Izjasławowicza i Dawida Igorewicza. Krewniacy pragnęli przekonać ówczesnego księcia perejasławskiego do dołączenia do koalicji przeciwko Rościsławowiczom w związku z wyprawą, która miała miejsce w 1099 roku: „Spotkali mnie bowiem posłowie od braci moich nad Wołgą mówiąc: «Pośpiesz się ku nam, a wypędzimy Rościsławowicza i włość ich przejmujemy, ale jeśli nie pójdziesz z nami to my sobie będziemy, a Ty sobie».”¹¹²⁸ Fragment ten wielokrotnie stanowił przedmiot zainteresowania badaczy, głównie w kontekście możliwego momentu rozpoczęcia prac nad *Pouczeniem*¹¹²⁹. Piszący te słowa pragnie natomiast zwrócić uwagę Czytelnika na opisaną tu funkcję Wołgi, która w *Powieści dorocznej* pełniła

¹¹²⁵ H. Hunger, *Die hochsprachliche profane Literatur der Byzantiner*. t. 1., München 1978, s. 161, za: A. Гиппиус, *Сочинения*, s. 63- 64; Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy*, s. 79-80 (w pracach A. Gippiusa i Z. Brzozowskiej omówione zostały różne warianty dot. możliwych inspiracji spoza kręgu kultury bizantyńsko-ruskiej); Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101. O specyfice *Pouczenia* pisali m.in.: Т. Копреева, *К вопросу о жанровой природе „Поучения” Владимира Мономаха*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 27, 1972, s. 94-108; G. Ghini, *Un testo „sapienziale” nella Rus’ Kieviana. Il Pouènen di Vladimir Monomach*, Bologna, 1990, s. 88; Е. Конявская, *Авторское самосознание*, s. 59 i n.

¹¹²⁶ А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 64, 68, 92. D. Lichaczow wskazał na podobieństwo *Pouczenia* do „pouczeń” cesarza bizantyńskiego Bazylego I, którego autorstwo przypisuje się patriarsze Focjuszowi, króla Francji Ludwika IX Świętego, anglosaskiego króla Alfreda, a także *Pouczenia ojcowskiego* znajdującego się w bibliotece jego następcy Haralda, który sam był teściem Włodzimierza Monomacha zob. Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101. Podobną do dzieła Włodzimierza Monomacha funkcję pełnił też traktat *O zarządzaniu imperium* Konstantyna VII Porfirogenety, zaledyowany jego następcy Romanowi II z okazji jego czternastych urodzin i noszący pierwotnie tytuł *Mojemu własnemu synowi Romanowi* (Πρὸς τὸν ἴδιον υἱὸν αὐτοῦ Ρωμανόν). Sam Monomach, dzięki związkom rodzinnym, musiał mieć żywy kontakt z tradycją polityczną, której elementem jest dzieło uczonego cesarza – to zaś mogło go zainspirować do stworzenia podobnego utworu.

¹¹²⁷ Pogląd ten podzielał nawet D. Lichaczow – zdeklarowany zwolennik tezy o odrębności „latopisu podróży i łowów”. Warto zauważyć, że opisując własną działalność Włodzimierz Monomach regularnie używa frazy „i Bóg nam pomógł” podkreślając w ten sposób, że prowadząc politykę starał się realizować Boży zamysł. Z kolei obecne w *Pouczeniu* odwołania do osoby św. Borysa wpisują utwór w tradycję dynastyczną. Z kolei zauważyła, że w opinii księcia (uksztaltowanej być może pod wpływem „wojowniczej” tradycji słowiańskiej albo tej pochodzącej z dworu Komnenów) władca powinien być osobiście uczestniczyć w wyprawach wojennych, zob.: Д. Лихачёв, *Владимир Всеволодович Мономах*, s. 101; Z. Brzozowska, *Bizantyński ideał władcy*, s. 84-85.

¹¹²⁸ „оусрѣтоша бо ма слыш[ъ] брат[ъ]я моєа на Волзѣ рѣша потѣсниа к нам[ъ] да выженемъ Ростиславича и волость ихъ ш[ъ]имемъ[ъ] иже ли не поидеши с нами то мы собѣ будемъ[ъ] а ты собѣ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 241..

¹¹²⁹ А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 68, 71.

funkcję łącznika pomiędzy północno-wschodnią Rusią i ziemiami bułgarskimi, a ściślej rzecz ujmując – pomiędzy międzyrzeczem Wołgi i Oki oraz ludami Środkowego Powołża oraz krajami położonymi bardziej na Wschód¹¹³⁰. W tym przypadku po raz kolejny podkreślono jej rolę komunikacyjną – rzeka jest szlakiem, za pomocą którego książę podążający z południa mógł dostać się do centrum kontrolowanego przez siebie udziału położonego na wschodnich peryferiach domeny Rurykowiczów.

Wspomnienie sprzed lat stało się zatem dla księcia-narratora okazją do zapoznania synów-odbiorców z zasadami właściwego postępowania władcy¹¹³¹. W owym wykładzie istotne miejsce zajmuje kwestia stosunków międzynarodowych. Włodzimierz Monomach jako przykład podaje postać własnego ojca, Wsiewołoda Jarosławowicza: „Co zaś umiecie dobrego – tego nie zapominajcie. Czego zaś nie umiecie – tego się uczcie. Tak jak ojciec mój w domu siedząc znał pięć języków i z tego powodu cieszył się czcią ze strony innych krajów.”¹¹³² Według autora wyznacznikiem autorytetu władcy jest zatem nie tylko jego pozycja wewnątrz państwa, ale także szacunek, jakim darzą go zagraniczni partnerzy. Podając zagadkową informację o pięciu językach, którymi władać miał Wsiewołod zapewniając sobie poważanie poza Rusią, twórca *Pouczenia* nie informuje odbiorcy, jakie dokładnie mowy ma na myśli: wskazuje jednak, że dla potomków Jarosława Mądrego istniało kilka kierunków w polityce międzynarodowej, do których przykładali oni największą wagę¹¹³³. Możemy domniemywać, że oprócz staroruskiego, skandynawskiego oraz greki (związanej chociażby z pochodzeniem jego małżonki), a być może także łaciny, w zestawie języków znanych przez Jarosławowicza mógł się znaleźć przynajmniej jeden należący do któregoś z „narodów sąsiednich”, na przykład rodzima mowa jego drugiej żony Anny, córki jednego z chanów połowieckich¹¹³⁴.

¹¹³⁰ Według W. Kuczkińa mniej więcej od początku XII w. szlak na Wołdze, Ocie, Kłazmie i Nerli był umocniony systemem grodów ruskich (Jaropółcz, Włodzimierz) z głównym ośrodkiem w Rostowie, którego stworzenie mogło być efektem starań Włodzimierza Monomacha i Jerzego Dołgorukiego, zob.: В. Кропоткин, *Торговые связи Волжской Болгарии X в. по нумизматическим данным*, [w:] *Древние славяне и их соседи*, Москва 1970, s. 147; В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31-34 (tam dalsza literatura); idem, *Формирование*, s. 72-75; А. Насонов, „Русская земля”, s. 172-174; М. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 392 i n.; Н. Пасzkiewicz, *Wzrost potęgi Moskwy*, s. 33-35, 62-64; idem, *Почётки Руси*, s. 320-321; J. Martin, *Medieval Russia*, s. 16-17.

¹¹³¹ W. Komarowicz interpretował ten fragment jako spisane po latach, silnie przetworzone przez pamięć wspomnienie starzejącego się księcia, zob. В. Комарович, *Поучение*, s. 290.

¹¹³² „Сгоже оумѣючи того не забывайте доброго а югоже не оумѣючи а тому са оучите ꙗкоже бо в[тѣ]ць мои дома сѣда изумѣаше ѿ ꙗзыкъ в томъ бо ч[ѣ]сть есть в[тѣ] инѣхъ земля”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 246.

¹¹³³ Kwestię językowego talentu Wsiewołoda Jarosławowicza, głównie w kontekście tożsamości Rurykowiczów, podejmowali m.in.: В. Гриков, *Walka*, s. 83; И. Даилевский, *Князя домонгольской Руси: „свои” или „чужие”?*, „Родина”, 2012, nr 9, s. 112-114.

¹¹³⁴ F. Sielicki napisał z kolei, że oprócz skandynawskiego, greki i mowy połowieckiej, Wsiewołod mógł opanować język bułgarski w odmianie nadwołżańskiej, być może także kasoski, łacinę lub niemiecki, zob. *Powieść minionych lat*, s. 186, przyp. 203.

Przejdźmy do fragmentów, które mają charakter stricte autobiograficzny. W pierwszej kolejności zwrócimy się do opisu młodzieńczej działalności autora, którego dolną cezurą chronologiczną jest 1066 rok, kiedy to ukończył on trzynasty rok życia i, jak sam informuje, rozpoczął swoje „podróże i łowy”: „A oto wam opowiem, dzieci moje, trudy moje, które sam poniosłem w drodze, działaniach i łowach. Najpierw ku Rostowowi szedłem przez [ziemię] Wiatyczów: posłał mnie ojciec, a sam poszedł do Kurska. I z powrotem powtórnie chodziłem do Smoleńska ze Stawkiem Gordiatyczem. Ten potem poszedł do Brześcia z Izjasławem, a mnie wysłał do Smoleńska. Ze Smoleńska poszedłem do Włodzimierza. Tejże zimy posłali mnie bracia do Brześcia na pogorzelisko, bowiem Brześć spalony został i tu strzegłem grodów tych. Potem poszedłem do Perejasławia do ojca, a po Wielkanocy z Perejasławia do Włodzimierza, aby na Sutijsku zawrzeć pokój z Lachami, skąd potem na lato z powrotem do Włodzimierza. I posłał mnie Światosław w Lachy, chodziłem za Głogów do Czeskiego Lasu, chodziłem w ziemi ich cztery miesiące. I tego samego roku dziecię się mi urodziło najstarsze w Nowogrodzie. Stamtąd chodziłem do Turowa, a na wiosnę do Perejasławia, znów do Turowa i Światosław umarł. I ja znowu poszedłem do Smoleńska, a ze Smoleńska tejże zimy do Nowogrodu. Na wiosnę [poszedłem] Glebowi na pomoc, a latem z ojcem swoim pod Połock, a na drugą zimę ze Światopełkiem pod Połock i spaliliśmy Połock. On poszedł do Nowogrodu, a ja wojowałem z Połowcami pod Oderskiem i [udałem się] do Czernihowa. I znów ze Smoleńska do ojca przyszedłem do Czernihowa. I Oleg poszedł z Włodzimierza wyprowadzony i wezwałem go do siebie na obiad z ojcem do Czernihowa na Krasnym Dworze i dałem ojcu trzysta grzywien złota.”¹¹³⁵

Wziąwszy pod uwagę, że nieco wcześniej Włodzimierz Monomach (urodzony w 1053/1054 roku) zaznacza, iż „podróże i łowy” rozpoczął w wieku trzynastu lat możemy założyć, iż początek opowieści o jego życiu należy lokować na około 1067 rok¹¹³⁶. Na samym

¹¹³⁵ „А се вы повѣдаю дѣти моя трудъ свои вже са есмь тружалъ пути дѣа и ловы ꙗко лѣтъ[ъ] первое к Ростову идохъ сквозѣ Ватичѣ посла ма ѡ[тѣ]ць а самъ иде Курьску и пакы ѿ к Смолинъску со Ставомъ Скордатичемъ тои пакы и ѡ[тѣ]циде к Берестину со Изаславомъ а мене посла Смолинъску то Смолинъска идохъ Володимерю тоеже зимы тои посласта Берестину брата на головнѣ иде баху пожгли тои ту блюди городъ тихъ та идохъ Переяславлю ѡ[тѣ]цю а по Велицѣ днѣ[и] ис Переяславля та Володимерю на Сутеиску мира творить с Ляхы ѡ[тѣ]туда пакы на лѣто Володимерю ѡп[а]ть та посла ма С[ва]тославъ в Ляхы ходивъ за Глоговы до Чешскаго лѣса ходивъ в земли ихъ ѿ мѣсаци и в то же лѣтъ[о] и дѣта са роди старѣишее Новгородское та ѡ[тѣ]туда Турову а на весну та Переяславлю таже Турову и С[ва]тославъ оумре и азъ пакы Смолинъску а Смолинъска тои же зимѣ та к Новугороду на весну Глѣбови в помочъ а на лѣтъ[о] со ѡ[тѣ]ц[о]мъ подъ Полтескъ а на другую зиму с С[ва]тополкомъ подъ Полтескъ ѡжгоша Полтескъ ѡнъ иде Новугороду а ꙗ с Половци на Вдрьскъ воюа та Чернигову и пакы Смолинъска къ ѡ[тѣ]цю придох[ъ] Чернигову и Влегъ приде из Володимера введеень и возвах[ъ] и к собѣ . на ѡбѣдѣ со ѡ[тѣ]ц[о]мъ в Черниговѣ на Краснѣмъ дворѣ и вдахъ ѡ[тѣ]цю ꙗко грив[ъ] золота”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 247.

¹¹³⁶ М. Погодин, *О поучении Мономаховом*, s. 243-244; *Лаврентьевская летопись*, kol. 160.

początku autor ponownie kieruje uwagę odbiorcy w stronę księstwa rostowskiego stanowiącego pierwszy z powierzonych mu udziałów książęcych. Rostów pełni funkcję „punktu startowego” dorosłego żywota rozumianego jako wielka wyprawa¹¹³⁷. Droga do grodu miała wieść przez „Wiatyczów”, co pokazuje, że dosyć wcześnie dawne nazwy „plemienne” mogły zacząć pełnić w percepcji elit ruskich funkcję nomenklatury ziemskiej – książę pisze zatem o terytorium, które dawniej stanowiło obszar etnosu Wiatyczów¹¹³⁸. O „Wiatyczach” i walkach z ich przywódcą Chodotą oraz jego synem czytamy także w dalszej części *Pouczenia*, co z kolei skłaniało niektórych autorów do pisania o „długim trwaniu” lokalnej tożsamości etnosów wschodniosłowiańskich i ich politycznej autonomii¹¹³⁹.

W ramach cytowanej wyżej informacji pojawia się także Kursk. Pierwsza wzmianka na temat tego grodu pochodzi z przypisywanego Nestorowi *Żywota Teodozjusza Pieczerskiego*, gdzie czytamy o rozwiniętym ośrodku stanowiącym część księstwa kijowskiego. W tym przypadku możemy domniemywać, iż stanowił on główną forpocztę południowo-wschodnich kresów państwa ruskiego, a zarazem część domeny Wsiewołoda Jarosławowicza, wówczas księcia perejasławskiego¹¹⁴⁰.

Dużo bardziej skomplikowanym zagadnieniem są zawarte w przytoczonym fragmencie kwestie związane z szeroko pojętymi stosunkami polsko-ruskimi, w tym z wydarzeniami mającymi miejsce na pograniczu obydwu państw. W ramach kilku kolejnych akapitów będę chciał zwrócić szczególną uwagę na cztery wzmianki: informacje o dwóch pobytach książąt ruskich w Brześciu, zdanie mówiące o zawarciu pokoju „z Lachami na Sutiejsku” oraz przekaz dotyczący wspólnej wyprawy przeciwko Czechom. Dochodzą do tego dwie wzmianki odnoszące się do Włodzimierza na Wołyniu. Pojawiająca się po wzmiance o polsko-ruskiej ekspedycji informacja o śmierci Światosława Jarosławowicza pozwala nam ustalić orientacyjną

Wzmianki te są dobitnym świadectwem tego, iż Włodzimierz Monomach jako książę perejasławski przykładął wagę nie tylko do dawnej włości ojca, lecz także dbał o umacnianie własnej pozycji na północnym wschodzie domeny Rurykowiczów, zwłaszcza w okresie rywalizacji z księciem czernihowskim. A. Nazarenko wskazał na prawdopodobną przyczynę podróży Monomacha, w trakcie której – w jego opinii – miało zacząć powstawać *Pouczenie*: książę udawał się do Rostowa, aby przywrócić porządek w tamtej części Rusi po konflikcie z Olegiem Światosławowiczem, zob. А. Назаренко, *Династический проект*, s. 100, przyp. 35.

¹¹³⁷ O grodzie tym i kolejnych pobytach autor czytamy także w dalszej części źródła, zwłaszcza w *Liście do Olega Światosławowicza*, gdzie książę wypomina kuzynowi jego zajęcie zaznaczając, że Oleg mógł ograniczyć się do opanowania Muromu. Widać zatem, że Rostów miał dla Monomacha znaczącą wartość, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 250, 254, por. А. Назаренко, *Династический проект*, s. 93.

¹¹³⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 97. W mojej opinii o ile jest prawdopodobne, że w latach sześćdziesiątych XI wieku proces kształtowania się tożsamości ogólnoruskiej wciąż trwał, o tyle elity państwa postrzegały je już prawdopodobnie jako jedność.

¹¹³⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 248.

¹¹⁴⁰ O przynależności Kurska do domeny perejasławskiej i jego późniejszym przejściu pod władanie potomków Światosława Jarosławowicza pisał А. Зайцев, *Черниговское княжество*, [w:] *Древнерусские княжества*, s. 92, za: А. Назаренко, *Династический проект*, s. 94.

górną cezurę chronologiczną na 1076 rok¹¹⁴¹. Należy jednak zaznaczyć, że dużą trudnością, jaką napotyka niemal każdy badacz zajmujący się „autobiograficznym” wymiarem niniejszego źródła, jest umiejscowienie opisanych przez księcia wydarzeń w czasie. Zaznaczone wcześniej niuanse chronologiczne dzieła utrudniają porównywanie zawartych w nim szczegółów z treścią innych źródeł z *Powieścią doroczną* na czele sprawiając, iż bardzo często należy ograniczyć się do stawiania hipotez, unikając jednoznacznych sądów¹¹⁴².

Zacznijmy zatem od Brześcia: zapomniany niemalże przez „Nestora” pograniczny gród po raz kolejny pojawia się na kartach źródła odrębnego od *Powieści dorocznej* i reprezentującego odmienną, bardziej osobistą perspektywę. Najpierw czytamy o tym, iż podążył tam książę kijowski Izjasław Jarosławowicz, któremu towarzyszył Stawko Gordiatycz, wcześniejszy towarzysz młodego Monomacha¹¹⁴³. Twórca *Pouczenia* nie informuje nas, jaki był cel podróży jego stryja. W mojej opinii jest całkiem prawdopodobne, iż mowa jest tu o trasie jego ucieczki do Polski po obaleniu go przez ludność Kijowa w 1068 roku, choć przynależność Brześcia do domeny księcia zwierzchniego sprawia, iż mógł on odwiedzić miejscowość w innym celu. Następnie Monomach podaje, że po prawdopodobnie krótkim pobycie w Smoleńsku został wysłany przez „braci” (zapewne Światosława i Wsiewołoda Jarosławowiczów) do nadbużańskiego grodu „na pogorzelsko, bowiem [Brześć] spalony został i tu strzegłem grodu tego.”¹¹⁴⁴

Można założyć, że zniszczenie grodu było związane z jakimś konfliktem. Jeśli przychylimy się do sformułowanej wyżej hipotezy na myśl powinna nam przyjść w pierwszej kolejności polska interwencja na Rusi wiosną 1069 roku, będąca odpowiedzią na upadek sprzymierzonego z Bolesławem II Szczodrym Izjasława. Właściwa wyprawa jeszcze w okresie przygotowań (na przykład zimą 1068/1069 roku) mogła być poprzedzona pomniejszych

¹¹⁴¹ Oczywiście w odniesieniu do epizodów opisanych do fragmentu „i Światosław umarł”.

¹¹⁴² Pracy badacza nie ułatwia też charakter przekazów zawartych w źródłach polskich, skoncentrowanych na Bolesławie II Szczodrego, a nie na Rurykowiczach. Jeśli chodzi o stosunki polsko-ruskie w siódmej i ósmej dekadzie XI w. to *Kronika polska* Anonima zw. Gallem, najcenniejsze świadectwo polskiej pamięci historycznej z czasów, kiedy najprawdopodobniej żyli jeszcze ostatni świadkowie tamtych zdarzeń, informuje ogólnikowo o samym fakcie zajęcia Kijowa i wyznaczeniu „granic królestwa” za pomocą uderzenia mieczem w Złotą Bramę. „Gall” przytacza także słynną anegdotę o upokorzeniu „króla Rusinów”, którego imienia kronikarz nie podaje, poprzez wytarganie go za brodę i wzięcie haraczu równego liczbie kroków przebytych przez konia polskiego władcy. Tę wersję powtarza Wincenty Kadłubek, który wspomina dodatkowo o „władczym” przemierzeniu ziemi ruskiej, oraz *Kronika wielkopolska*, zob.: *Cronicae et gesta*, s. 47–48; *Chronica Polonorum*, s. 43; *Mistrza Wincentego Kronika polska*, s. 114; *Chronica Poloniae maioris*, s. 20 i n., por. A. Musin, *Polska Piastów*, s. 110–117; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 99.

¹¹⁴³ Dalej Monomach informuje, że to Stawko posłał go do Smoleńska – można zatem przypuszczać, iż ten tajemniczy bojar był dla młodego księcia kimś w rodzaju preceptora.

¹¹⁴⁴ „тоже зимы той посласта Берестию брата на головнѣ иде баху пожгли той ту блюдь городъ тихъ”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 247.

działaniami, takimi jak atak na gród pograniczny¹¹⁴⁵, choć jego wspomniana już przynależność do udziału Izjasława nie pozwala wykluczyć reakcji miejscowej ludności na destabilizację państwa i upadek dotychczasowego władcy – zwłaszcza, iż Włodzimierz Monomach nie informuje bezpośrednio, kto był sprawcą spalenia¹¹⁴⁶.

Zauważmy też, że zamiast używanego zazwyczaj w takich sytuacjach słowa „стеречи” pada tutaj bliskoznaczny czasownik „блюдь”. Oba warianty można jednak przełożyć jako „nadzorować”, „doglądać”, „mieć oko”, „ochraniać”, ale także „zachować” lub „oszczędzić” (zob. s. 92). To zaś pozwala nieco inaczej odczytać powyższy przekaz. Autor podkreślił, iż zabezpieczał pogorzelisko i na polecenie starszych książąt „strzegł grodów” na kresach, stanowiących naturalne pole konfrontacji. Twórca przekazu widział w Brześciu swego rodzaju „bramę do Rusi”, a przynajmniej do pogranicznej części państwa. Jego ochranianie było równoznaczne z ochranianiem „granic” domeny Rurykowiczów. Włodzimierz Monomach, będąc bardzo młodym księciem, otrzymał zatem od stryja i ojca bardzo odpowiedzialne zadanie – funkcję „strażnika Rusi”. Uczestniczył w próbie zabezpieczenia względnego spokoju w państwie ruskim w momencie kryzysu, niezależnie od tego, jakie były dokładne okoliczności wydarzeń w Brześciu. Nic dziwnego, że epizod ten uznał za ważne osiągnięcie, warte odnotowania w autobiograficznej części *Pouczenia*. My z kolei otrzymaliśmy dzięki temu jasne potwierdzenie, że w owym czasie nadbużański gród był ośrodkiem pogranicznym.

Zwróćmy teraz uwagę na wzmiankę mówiącą o pokoju w Sutiejsku („do Włodzimierza, aby na Sutiejsku zawrzeć pokój z Lachami, skąd potem na lato z powrotem do Włodzimierza”), gdzie Monomach udał się z Perejasławia „po Wielkiej Nocy”. Nazwa tej miejscowości pojawiła się, jak wiemy, także w *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*. Tamta informacja odnosiła się do 1099 roku. W tym przypadku Włodzimierz Monomach pisze o wydarzeniach mających miejsce około trzydziestu lat wcześniej – jest to zatem najstarsza pod względem metryki informacja źródłowa dotycząca grodu utożsamianego z grodziskiem w Sąsiadce. Możemy przypuszczać, że począwszy od ostatecznego ukształtowania się „granic” polsko-ruskiej w latach trzydziestych i czterdziestych XI stulecia linia Wieprza, na której położony był

¹¹⁴⁵ Nt. okoliczności pobytu księcia w Brześciu wypowiadali się m.in. В. Кучкин, *Поучение Владимира Мономаха*, s. 30-32; А. Головкин, *Древняя Русь и Польша*, s. 50. Zdaniem Р. Ёльсена wydarzenia, o których pisze Monomach miały miejsce dopiero w 1073 r., zob. П. Ёльсенко, *Берестье*, s. 13-20. Pogląd o spaleniu Brześcia przez „Lachów” spopularyzował się wśród polskich badaczy za sprawą F. Sielickiego, który tłumacząc *Powieść doroczną* (w tym *Pouczenie*) „intuicyjnie” dopisał tę nieobecną bynajmniej w rękopisach informację do swojego przekładu, zob. *Повесть минionych лет*, s.187.

¹¹⁴⁶ Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 25-27. Istnieją także hipotezy mówiące o tym, że gród spalił na polecenie ojca i stryja sam twórca *Pouczenia*, zaś w opinii D. Borowkova jego zadaniem było stłumienie niepokojów wywołanych przez miejscową ludność na wieść o obaleniu Izjasława, zob. А. Гиппиус, *Сочинения*, s. 163.

gród, była umownym znacznikiem zasięgu władzy Piastów i Rurykowiczów¹¹⁴⁷. Mielibyśmy wówczas do czynienia z jednym z najdalej na zachód wysuniętych punktów Rusi albo z pierwszym ośrodkiem znajdującym się pod władaniem polskim¹¹⁴⁸.

Wzorem Siergieja Sołowiowa i Władimira Kuczkinia proponuję założyć, że pisząc o odbytej „po Wielkiej Nocy” podróży z Perejaśławia, przez Włodzimierz na Wołyniu „na Sutijsk” Monomach miał na myśli wiosnę 1069 roku, kiedy to działał pod auspicjami stryja i ojca¹¹⁴⁹. Zwrócił uwagę odbiorcy, że zawarcie pokoju „z Lachami” nie zostało odnotowane na kartach *Powieści dorocznej*. Twórcy obydwu źródeł mieli jednak odmienne cele i niekiedy

¹¹⁴⁷ Początki Sutijska są przedmiotem debaty, głównie wśród archeologów. Popularny pogląd głosi, że początki osadnictwa w Sąsiadce należy datować na X w. Powstała tam wtedy rozległa osada, której śladami są między innymi ziemianki i ślady cmentarzyska. W XI w. na jej miejscu wzniesiono dwuczłonowy, umocniony gród, którego fortyfikacje prawdopodobnie kilkakrotnie odbudowywano w XI i XII w. Z. Warołowska wykluczyła możliwość ufundowania grodu przez Włodzimierza Wielkiego zakładając, że nie opanował on doliny Wieprza, Bolesława I Chrobrego, który oparłszy granicę o Bug nie miał, jej zdaniem, potrzeby wznoszenia kolejnego warownego grodu w tym miejscu, i Mieszka II. Badaczka uznała, że jedyny możliwy okres, kiedy mógł powstać gród to lata 1031 (możliwe opanowanie tzw. „grodów czerwieńskich” przez Jarosława) – 1039 (sojusz Jarosława z Kazimierzem I Odnowicielem). Autorka przypuszczała, że ruskiemu księciu zależało na umocnieniu granicy na Wieprzu, a jako siły roboczej Rusini użyli jeńców wojennych. Stwierdzenie to ma rację bytu, jeśli brać pod uwagę kryzys państwa Piastów oraz powstanie i upadek państwa Mieśława, por.: Z. Warołowska, *Warunki polityczne*, s. 27-28; idem, *Struktura i znaczenie grodu*, s. 114; A. Wędzki, *Sutijsk*, s. 486

¹¹⁴⁸ Argumentem na rzecz tej hipotezy może być nazwa grodu, oznaczająca wąwóz albo ciasne przejście, a zatem miejsce idealne do strzeżenia granicy lub szlaku, zob.: A. Kutrzebianka, *Sąciska*, s. 103-104; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 48; A. Куза, *Малые города*, s. 88-89

¹¹⁴⁹ Do dziś popularny bywa ogólnikowy pogląd wprowadzony do obiegu w 1884 r. przez I. Linniczenkę, który bazując na informacjach dostarczonych przez J. Długosza powiązał pobyt Monomacha w Sutijsku z drugą ucieczką Izjasława Jarosławowicza do Polski w 1073 r. i wzmiankowaną dalej wyprawą „z Lachami przeciwko Czechom”. Polski dziejopis twierdził, iż Bolesław II Szczodry wyprowadził się wówczas na Wołyn i Chełm (sic!) w celu odzyskania utraconych ziem i dorównania pradziadowi (*Annales*, ks. 3-4, s. 100; *Roczniki*, ks. 3-4, s. 128-130). W rzeczywistości, jak wiemy, obszar nadbużański po uregulowaniu stosunków z Piastami w czasach Jarosława Mądrego był niezmiennie częścią państwa ruskiego. Informacje J. Długosza poddał krytyce A. Semkowicz, a ostatnio także A. Jusupowicz. Polskie interwencje, jak pisał T. Grudziński, były motywowane doraźną koniecznością, a nie dążeniem do ekspansji, zob.: И. Линниченко, *Взаимные отношения Руси и Польши*, s. 118; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 130-131; A. Jusupowicz, „Червень и иные грады”, s. 77; T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. 1, Toruń 1953, s. 102, por. Баран 2014, s. 80-81. Spośród współczesnych badaczy poglądy na tę kwestię zbliżone do I. Linniczenki prezentują m.in. J. Powierski, A. Nazarenko i N. Delestowicz, wskazując na 1074 r., czyli okres przed drugim obaleniem Izjasława, zob. J. Powierski, *Kryzys rządów*, s. 74; A. Назаренко, A. Назаренко, *Черниговская земля в киевское княжение Святослава Ярославича (1073-1076 годы)*, [w:] idem, *Древняя Русь и Славяне*, s. 123; N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry*, s. 186, 190, 324 (należy przy tym zgodzić się z N. Delestowiczem, że J. Długosz dostarcza nam informacji nt. roli pogranicza w działaniach wojennych, gdy niewskazane było pozostawianie za sobą niezdobytch grodów). Odmienne na sprawę patrzyli wspomniani S. Sołowiow i W. Kuczkin: pierwszy z nich połączył wzmiankę z *Pouczenia* dot. Sutijska nie z wyprawą przeciwko Czechom, a ze wcześniejszą informacją nt. Brześcia, a drugi uzupełnił jego tezę o datację dzienną wskazując, że zjazd miał miejsce w kwietniu 1069 r. Tym samym obaj uznali, że zarówno w Brześciu, jak i w Sutijsku Włodzimierz Monomach przebywał w ciągu jednego roku marcowego (1068/1069), tj. z momentem, gdy po ucieczce Wsiesława Czarodzieja z Kijowa inicjatywę przejęli stryj i ojciec autora, którzy za jego pośrednictwem „kilka dni po Wielkiej Nocy” przekazali Izjasławowi wiadomość, o której czytamy w *Powieści dorocznej*. W. Kuczkin zauważył także pewien paradoks w poglądach licznych autorów nt. przekazów J. Długosza: niektórzy z nich przejmowali spojrzenie I. Linniczenki, a jednocześnie przyznawali słuszność krytyce A. Semkowicza, zob.: В. Кучкин, *Поучение Владимира Мономаха*, s. 21-25, 30-31, idem, „Слово о полку Игореве” и междукняжеские отношения 60-х гг. XI в., „Вопросы истории”, 1985, nr 11, s. 29-30, por.: А. Головкин, *Древняя Русь и Польша*, s. 49-52; Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 27-28, por. s. w niniejszym Rozdziale.

kładli nacisk na nieco inne sprawy: jeśli dla „Nestora” wydarzeniami wartymi odnotowania były przede wszystkim wyprawy wojenne związane z rozrostem terytorialnym państwa oraz kwestia walk wewnętrznych, tak autor *Pouczenia* daje nam się poznać jako orędownik pokoju i stabilności.

Zauważmy też, że z niezwyklej konsekwencją wzmiankowany jest tu Włodzimierz na Wołyniu: najpierw jako przystanek po drodze „na Sutiejsk”, a następnie jako miejsce jego pobytu w trakcie podróży powrotnej („skąd potem na lato z powrotem do Włodzimierza”)¹¹⁵⁰. Można zatem założyć, że pomiędzy tymi dwoma ośrodkami istniał jakiś związek. Niewykluczone, że Sutiejsk, podobnie jak Czerwień i Wołyń, funkcjonował w orbicie głównego grodu regionu. Z drugiej strony ponownie napotykamy na użycie przyimka „na” w odniesieniu do miejscowości na pograniczu – Monomach mógł zatem mieć na myśli to, że podążył „w stronę Sutiejska”, to jest na stronę polską, aby dokonać zawarcia pokoju, a następnie powrócić do Włodzimierza, to jest na Ruś¹¹⁵¹. Istnieje też trzeci wariant: zmiana przynależności politycznej Sutiejska w 1069 roku. Źródła nie pozwalają sądzić, że interwencja Bolesława II Szczodrego pociągnęła za sobą istotne zmiany terytorialne na pograniczu Polski i Rusi – nawet czasowe opanowanie całego obszaru nadbużańskiego jest mało prawdopodobne¹¹⁵². Mimo to pod kontrolę Piasta mógł dostać się jeden lub kilka najdalej wysuniętych na zachód ruskich grodów, które strzegły granicy oraz szlaku handlowego – krótko mówiąc miejscem spotkania Izjasława Jarosławowicza i jego sprzymierzeńca z autorem *Pouczenia* mógł być opanowany zaraz po wkroczeniu na ziemie ruskie Sutiejsk, który następnie pozostał w rękach przyszłego króla Polski. W takiej sytuacji dzieło Włodzimierza Monomacha należałoby traktować jako unikalne świadectwo drobnych przesunięć na pograniczu dwóch państw, w przypadku zaistnienia konfliktu będącym polem pierwszej konfrontacji.

¹¹⁵⁰ J. Powierski traktuje tę informację jako argument za tym, iż „długie i trudne” negocjacje w Sutiejsku miały miejsce w 1074 r. Osobiście uważam, że Włodzimierz Monomach mógł udać się do Włodzimierza na Wołyniu także „na lato” 1069 r. M. Hruszewskij, a ostatnio także A. Nazarenko interpretowali zmianki o pobycie księcia w grodzie jako świadectwo powierzenia mu wołyńskiej dzielnicy ok. 1068/1069 r. lub 1073 r., zob.: J. Powierski, *Kryzys rządów*, s. 74; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 62, przyp. 2; А. Назаренко, *Черниговская земля*, s. 121.

¹¹⁵¹ Z. Warłowska zakładała, że to właśnie w 1069 roku Bolesław Szczodry zajął go wraz z innymi pogranicznymi grodami na samym początku wyprawy uważając jednocześnie, że Włodzimierz Monomach przebywał tam dopiero kilka lat później. Piszący te słowa przyznaje rację polskiej archeolożce tylko w pierwszej kwestii: w takiej sytuacji gród na skraju ziem Piastów byłby idealnym miejscem spotkania Izjasława Jarosławowicza i Bolesława II Szczodrego z księciem-posłańcem, co wpisywałoby się w tradycję odbywania takich zjazdów na styku państw, zob.: Z. Warłowska, *Warunki polityczne*, s. 27-28; idem, *Struktura i znaczenie*, s. 114; В. Кучкин, *Поучение Владимира Мономаха*, s. 33.

¹¹⁵² Ciekawy i nacechowany należyta ostrożnością wywód na ten temat zawarł w swojej pracy N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry*, s. 325-334 (tam także przegląd opinii badaczy nt. możliwości ekspansji terytorialnej Polski w czasach rządów Bolesława II Szczodrego).

Przyjrzyjmy się jeszcze informacji odnoszącej się do odbytej około 1076 roku wyprawy przeciwko Czechom, sprzymierzeńcom króla rzymsko-niemieckiego Henryka IV, w której u boku wojsk polskich wzięli udział dwaj przedstawiciele pokolenia wnuków Jarosława Mądrego – Włodzimierz Monomach i jego kuzyn, Oleg Światosławowicz („I posłał mnie Światosław w Lachy, chodziłem za Głogów do Czeskiego Lasu, chodziłem w ziemi ich cztery miesiące. I tego samego roku dziecię się mi urodziło najstarsze w Nowogrodzie. Stamtąd chodziłem do Turowa, a na wiosnę do Perejasławia, znów do Turowa i Światosław umarł.”)¹¹⁵³. W literaturze naukowej popularny jest pogląd, zgodnie z którym ekspedycja rozpoczęła się wkrótce po zawarciu pokoju w Sutiejsku, co miało mieć miejsce w połowie ósmej, a nie pod koniec siódmej dekady XI stulecia. W mojej opinii to, że autor *Pouczenia* informuje o obydwu wydarzeniach bezpośrednio po sobie nie oznacza, że musiał dzielić je krótki okres czasu¹¹⁵⁴. Udział synów Światosława i Wsiewołoda w wyprawie wojsk polskich mógł być natomiast konsekwencją zawartego kilka lat wcześniej porozumienia i niewykluczone, że właśnie z tego względu opisał obydwa epizody w ramach jednego ustępu (*ergo*: zawarto pokój z Lachami, w efekcie czego Światosław posłał Olega i Włodzimierza na wyprawę)¹¹⁵⁵.

Odchodząc na ten moment od wątku polskiego pragnę jeszcze zwrócić uwagę na wzmianki o Perejasławiu¹¹⁵⁶. W przytoczonym fragmencie pełni on funkcję siedziby

¹¹⁵³ O wyprawie pod 6584 (1076) r. informuje także *Powieść doroczna*, z której pochodzi informacja dot. udziału Olega Światosławowicza – tak jak w przypadku *Pouczenia* wzmianka o wyprawie pojawia się zaraz przed informacją nt. śmierci Światosława Jarosławowicza, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 199. Jeśli górną cezurą chronologiczną jest śmierć Światosława to za najwcześniejszy możliwy moment rozpoczęcia wyprawy niektórzy uczeni, bazując na informacjach mówiących o narodzeniu się najstarszego syna Monomacha Mścisława w lutym 1076 r., uznają wiosnę lub jesień 1075 r. Sama wzmianka o wyprawie „za Głogów [Głogowy], do Czeskiego Lasu” jest ciekawym przykładem konstruowania obrazu pogranicza innego państwa: wyznacznikami zachodnich rubieży kraju Piastów są w tym przypadku zespoły leśne i główny ośrodek regionu, por.: В. Кучкин, *Поучение Владимира Мономаха*, s. 22 i n.; А. Назаренко, *Черниговская земля*, s. 116.

¹¹⁵⁴ В. Кучкин, *Поучение Владимира Мономаха*, s. 28-29. Uczony ten trafnie zauważył, że o ile do Brześcia wyekspediowali młodego Monomacha dwaj synowie Jarosława Mądrego, o tyle na pomoc Polakom wysłał młodszych książąt samodzielnie Światosław, który jako władca Kijowa pełnił funkcję zwierzchnika dynastii. Mamy zatem do czynienia ze zmianą rzeczywistości politycznej na Rusi, co nastąpiło raczej w ciągu kilku lat, a nie kilku miesięcy.

¹¹⁵⁵ Zdaniem m.in. О. Хоłowки tym, na czym rzeczywiście zależało Polakom nie było opanowanie części Rusi, lecz właśnie sojusz z państwem Rurykowiczów –niezbędny w obliczu konfrontacji z Niemcami, którzy w 1074 r. udzielili schronienia ponownie obalonemu, tym razem przez własnych braci, Izjasławowi, zob. А. Головки, *Древняя Русь и Польша*, s. 5. Z kolei w opinii А. Назаренки ok. 1070 r. to Światosław zawarł z niemieckim władcą układ wymierzony docelowo przeciwko Izjasławowi, którego przypiecztowaniem stało się m.in. małżeństwo jego bratanka z Ghytą z Wessex, zob. А. Назаренко, *Несостоявшийся „триумvirат”*: западноевропейская политика Ярославичей (вторая половина XI века), [w:] idem, *Древняя Русь на международных путях*, s. 520-522; Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 29-31.

¹¹⁵⁶ Jeśli chodzi o wątki perejasławskie w *Pouczeniu* to we wcześniejszej części, gdy mowa jest o spotkaniu z posłami Światopełka i Dawida, Monomach wspomina, że w podróży do Rostowa towarzyszył mu jeden z biskupów. Zdaniem D. Chrustaliowa chodzi tu o ówczesnego władcy perejasławskiego Efrema, zob. Д. Хрусталиев, *Разыскания об Ефреме Переяславском*, Санкт-Петербург 2002, s. 103-106.

Wsiewołod Jarosławowicza, co znajduje kontynuację w dalszej części narracji¹¹⁵⁷. Potwierdza się tam zawarty w *Powieści dorocznej* obraz ośrodka jako głównej forpoczty na pograniczu ze stepem: „I gdy znowu przyszedłem ze Smoleńska, przeszedłszy przez wojska połowieckie bijąc się, do Perejasławia i ojca znalazłem, który przyszedł z wyprawy wojennej. Potem znów chodziłem, w tym samym roku, z ojcem i z Izjasławem bić się do Czernihowa z Borysem i zwyciężyliśmy Borysa i Olega i znowu poszliśmy do Perejasławia i stanęliśmy w Obrowie.”¹¹⁵⁸ Umieszczenie opisywanych wydarzeń w chronologii dziejów Rusi jest stosunkowo proste: autor wspomina o bitwie na Nieżatinej Niwie (3 października 1078 roku), w której polegli zarówno Izjasław Jarosławowicz, jak i jego przeciwnik w osobie Borysa Wiaczesławowicza (co jednak twórca źródła z jakiegoś powodu pominął), w efekcie czego ojciec Monomacha, Wsiewołod, zasiadł w Kijowie jako nowy książę zwierzchni (por. s. 277 i n.). Można zatem założyć, że wydarzenia opisane w tym fragmencie miały miejsce mniej więcej na przestrzeni 1078 (ewentualnie także wiosną 1079) roku¹¹⁵⁹. Powracamy tu do kwestii początków rywalizacji połowiecko-ruskiej, które przypadły na okres rządów Wsiewołoda w Perejasławiu. *Powieść doroczna* odnotowała klęskę, którą ten pierwszy poniósł dnia 25 sierpnia 1078 roku z rąk Olega Światosławowicza i Borysa Wiaczesławowicza oraz wspierających ich Połowców nad Sożycą¹¹⁶⁰. Można śmiało założyć, że pisząc o konieczności walk z koczownikami po drodze do Perejasławia i o powrocie ojca z „wyprawy wojennej” Włodzimierz Monomach miał na myśli wydarzenia związane z tym właśnie starciem. Przy okazji wprowadza on unikalny toponim – Obrów. Praktyka wykorzystywania przez *książników* ruskich nazw grodów, w tym tych pogranicznych jako punktów orientacyjnych kazałaby sądzić, że mamy do czynienia z jakąś miejscowością na terenie księstwa perejasławskiego. Jednorazowość użycia tej nazwy w skali całej historiografii ruskiej skłoniła niektórych badaczy do stawiania alternatywnych hipotez mówiących na przykład, że książę pisał o „uroczysku” położonym w pobliżu grodu rezydencjonalnego Wsiewołoda Jarosławowicza¹¹⁶¹. Obwa warianty uważam za równie

¹¹⁵⁷ O odnotowanych w Pouczeniu regularnych podróży Monomacha do Perejasławia wypowiedział się m.in. A. Nazarenko wskazując, że przy okazji regularnych, wielkanocnych wizyt na dworze ojca młody książę nie tylko okazywał mu synowskie oddanie, ale także przekazywał część dochodów, zob. A. Назаренко, *Черниговская земля*, s. 117.

¹¹⁵⁸ „и пакы Смолинська же пришедъ и проидох[ъ] сквозѣ Половечьскыи вои быаса до Переяславля и в[ъ]тѣца налѣзохъ с полку пришедше тои пакы ходихомъ том же лѣт[ѣ] со в[ъ]тѣц[о]мъ и со Изаславомъ битьса Чернигову с Борисомъ и побѣдихомъ Бориса и Волга и пакы идохом[ъ] Переяславлю и стахом[ъ] во с”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 248.

¹¹⁵⁹ A. Назаренко, *Династический проект*, s. 89, przyp. 2.

¹¹⁶⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 200.

¹¹⁶¹ *Етимологічний словник*, s. 94 (tam także uwagi nt. etymologii miejsca). A. Nazarenko uważał, że Monomach miał na myśli strzeżenie okolic Perejasławia przed Połowcami zaznaczając przy tym, wzorem W. Kuczkiń, iż gród ten mógł jeszcze przez jakiś czas po śmierci Izjasława Jarosławowicza pozostawać główną rezydencją jego

prawdopodobnie – tak czy inaczej, mimo braku innych źródeł możemy założyć, że Obrów był miejscem na tyle rozpoznawalnym z punktu widzenia docelowych odbiorców *Pouczenia*, że wzmiankowanie go nie wymagało dodatkowych wyjaśnień.

W dalszej części Włodzimierz Monomach opisuje walki z księciem połockim Wsiewławem Czarodziejem, pokonanie Połowców na terenie księstwa czernihowskiego, a także wspomniane już ekspedycje przeciwko Wiatyczom i ich przywódcy Chodocie. Później następuje kilka zdań, których treść odnosi się do sąsiedztwa Rusi z dwoma podmiotami: Polską i ordami połowieckimi.: „A w Wiatyczów chodziliśmy po dwie zimy na Chodotę i na syna jego i ku Kordnu chodziłem pierwszej zimy i z powrotem, za Izjasławowiczami za Mikulin i nie doścignęliśmy jej i na tę wiosnę ku Jaropełkowi spotkać się na Brodach. Tego samego lata goniłem za Połowcami za Choroł, którzy to Goroszyn wzięli i tejże jesieni szedłem z czernihowianami i z Połowcami z Czytajewiczami na Mińsk: zajęliśmy gród i nie zostawiliśmy w nim ani czeladzina, ani bydłęcia i tejże zimy poszedłem ku Jaropełkowi spotkać się na Brodach i miłość ustanowiliśmy wielką.”¹¹⁶²

Po pierwsze czytamy o epizodach związanych z pobytem Jaropełka Izjasławowicza w Polsce po jego sporze z Wsiewłodem wywołanym, jak podaje „Nestor”, podszeptami „złych doradców”. *Powieść doroczna* 6593 (1086) rokiem informuje, że syn Izjasława powrócił do ojczyzny po zawarciu pokoju właśnie z Włodzimierzem Monomachem, który w tym samym czasie opiekował się pozostawionymi w kraju małżonką i matką zbiega¹¹⁶³. Sam autor *Pouczenia* twierdzi, że miał spotykać się z nim „na Brodach”. To, że pisze on o dwóch spotkaniach odbytych w tym samym miejscu („i na tę wiosnę ku Jaropełkowi spotkać się na Brodach [...] i tejże zimy poszedłem ku Jaropełkowi spotkać się na Brodach i miłość ustanowiliśmy wielką”), z których dopiero drugie poskutkowało powrotem Jaropełka na Ruś, pozwala sądzić, że mamy do czynienia z jakimś punktem na pograniczu polsko-ruskim, gdzie doszło do zjazdu monarchów. Jakie dokładnie miejsce mógł on mieć na myśli? Popularna teoria

brata i następcy, czyli Wsiewłoda, zob.: А. Назаренко, *Династический проект*, s. 89, przyp. 2; idem, *Черниговская земля*, s. 117-118.

¹¹⁶² „а въ Ватичи ходихом[ъ] по двѣ зимѣ на Ходоту и на с[и]на ѹго и ко Корьдну ходихъ а ю зиму и пакы по Изаславичихъ за Микулинъ и не постигохом[ъ] ихъ и на ту весну къ Ярополку совкуплятьсѣ на Броды томже лѣт[ом] гонихом[ъ] по Половѣчихъ за Хороль иже Горошинъ взяша и на ту веснь идохом[ъ] с Черниговци и с Половци с Читѣвичи к Мѣнску изѣѣхахом[ъ] городъ и не вставихом[ъ] оу него ни челадина ни скотины на ту зиму идохом[ъ] къ Ярополку совокуплатисѣ на Броды и любовь велику створихом[ъ]”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 248

¹¹⁶³ *Лаврентьевская летопись*, kol. 206. Jest prawdopodobne, że otoczenie Jaropełka wykorzystało fakt odebrania mu Drohobuża i nakłoniło księcia do buntu przeciwko Wsiewłodowi. Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 354 uważa, że Wsiewłod nie udzielił Jaropełkowi pomocy, kiedy Rościsławowicze zawłaszczyli dla siebie ziemię halicką. Być może wzmianka o doradcach wyszła spod pióra *knižnika* pracującego w kręgu Światopełka Izjasławowicza i że w ten sposób próbowano usprawiedliwić postępowanie jego brata.

głosi, że chodzi tu o Brody na Wołyniu, w dzisiejszym obwodzie lwowskim Ukrainy¹¹⁶⁴. Osobiście jestem skłonny przychylić się do poglądu Antoniego Szelągowskiego, który wskazywał na grodzisko na terenie dzisiejszego Szczebrzeszyna, czyli miejsce położone nad rzeką Wieprz, stanowiącą, jak już nadmieniałem, prawdopodobny „marker” ówczesnej rubieży Polski i Rusi¹¹⁶⁵. Książę w sposób konsekwentny używa zresztą tej samej konstrukcji gramatycznej, co w przypadku wcześniejszego spotkania w pobliskim Sutiejsku („na Sutiejsku”, „na Brodach”), co pozwala z dużym prawdopodobieństwem sądzić, że spotykał się z krewniakiem na styku dwóch państw – w miejscu charakterystycznym, na którego walory strategiczne wskazuje sama etymologia.

Wiadomości o Jaropełku, dopełnione następnie lakoniczną wzmianką o osadzeniu go przez Monomacha na stolcu włodzimierskim oraz rychłej śmierci, przeplatają się z kolejnymi informacjami na temat Połowców, których rola w *Pouczeniu* jest niejednoznaczna – w ramach jednego *passusu* mogą oni występować zarówno jako najeźdźcy i niewierni, jak i sojusznicy¹¹⁶⁶. Warto zauważyć, że rzeka Choroł pełni w omawianym utworze funkcję identyczną, co w narracji „Nestora”: w obydwu przypadkach czytamy o niej jako o linii, do której książęta ruscy gonią za najeżdżającymi ich ziemie stepowcami traktując ją tym samym, jako południowy wyznacznik zasięgu swojej jurysdykcji. Przy okazji dowiadujemy się o kolejnym ośrodku pogranicza położonym w księstwie perejasławskim, czyli o zdobytym przez Kumanów Goroszynie nad Sułą¹¹⁶⁷. Autor posługuje się tutaj ciągiem przyczynowo skutkowym: pogoń za

¹¹⁶⁴ I. Нагаєвський, *Причинки до історії Бродів і околиць*, [w:] *Броди і Брідицина: історично-мемуарний збірник*, red. Я. Чумак, Торонто 1988, s. 37-39; *Етимологічний словник*, s. 24.

¹¹⁶⁵ A. Szelągowski, *Kwestia ruska*, s. 110; Z. Wartołowska, *Wykopaliska*, s. 36; idem, *Polityczne znaczenie*, s. 30; A. Janeczek, *Osadnictwo*, s. 150-151 (tam mapy); idem, *Krajobraz okolic Czerwienia–Czermna w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czermnie*, s. 150; I. Kutylowska, *Szczebrzeski gród i okręg grodowy w ziemi chełmskiej*, [w:] *Sztuka dawnej ziemi chełmskiej i województwa bełskiego*, red. P. Krasny, Kraków 1999 (seria: *Ars Vetus et Nova*, t. 1), s. 4-6 (tam literatura dot. identyfikacji Brodów z grodziskiem w Szczebrzeszynie); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 240 (tam o „neutralnej”, tj. polskiej i ruskiej, etymologii nazwy); T. Dzieńkowski, *Stan, potrzeby i perspektywy badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, t. 35, 2014, s. 152 (tam mapa); Д. Боровков, *Владимир Мономах*, s. 58–59; M. Wołoszyn, *The Cross-Pendants from Sąsiadka-Suteysk in South-Eastern Poland. A Preliminary Report*, [w:] *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, red. M. Salamon, M. Wołoszyn, A. Musin, P. Spehar, M. Hardt, M. P. Kruk, A. Sulikowska-Gąska, t. 2, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2012 (seria: *U Źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, cz. 2), s. 347-348. Zdaniem A. Poppego osada szczebrzeszyńska w późniejszym okresie przejęła funkcje Sutiejska, zob. A. Poppe, *Gród Wołyni*, s. 286-287.

¹¹⁶⁶ Szczególnie frapujący jest pod tym względem fragment Listu do Olega Światosławowicza, w którym autor wspomina fakt sprowadzenia przez adresata „pogan” na ziemię ruską, czym usprawiedliwia zajęcie przez siebie Czernihowa: „Jeśli grzech byłem uczyniłem, że na Ciebie poszedłem na Czerników z powodu pogan to się kajam.” („...или то буду грѣх[ъ] створилъ вже на та шедъ к Чернигову поганых[ъ] дела ли того са каю”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 254).

¹¹⁶⁷ Toponim ten zazwyczaj łączy się z miejscowością Horoszynie w obwodzie połtawskim Ukrainy, zob. *Етимологічний словник*, s. 45.

nomadami do linii Chorołu jest konsekwencją napaści, w ramach której opanowali oni wspomniany gród.

Wokół problematyki rusko-połowieckiego sąsiedztwa koncentruje się także kolejny fragment, który obejmuje okres od objęcia przez autora stolca perejasławskiego do zgonu jego ojca (13 kwietnia 1093 roku): „I na wiosnę posadził mnie ojciec w Perejasławiu [wywyższając] ponad braci i chodziłem za Supoj i gdy jechaliśmy ku grodowi Pryłuk spotkali nas niespodziewanie książęta połowieccy z ośmioma tysiącami i chcieliśmy się z nimi bić, ale oręż wysłaliśmy byliśmy naprzód na wozach i weszliśmy do grodu. Tylko Semca pojмалиśmy jedyne go żywego i kilku smerdów, a nasi ich więcej pobili i pojмали, a oni nie śmieli nawet z konia zsiąść i zbiegli nad Sułę tej nocy. Nazajutrz w dzień Bogurodzicy poszliśmy ku Białej Wieży i Bóg nam pomógł i Święta Bogurodzica: zabiliśmy dziewięciuset Połowców i dwóch książąt pojмалиśmy: Bagubarsowowego brata Osienia i Sakzia, a dwóch mężów tylko uciekło. I potem na Światosławł gnaliśmy za Połowcami i potem na gród torcheski i potem na Jurijew za Połowcami i znów po tej stronie koło Krasna zwyciężyliśmy Połowców. I potem z Rościsławem zaś pod Warnem wzięliśmy obóz i potem chodziłem do Włodzimierza znów Jaropełka osadzić, a Jaropełk umarł i znów po ojcowskiej śmierci [...]”¹¹⁶⁸ W tej części opowieści książę bazując *de facto* na własnym doświadczeniu wyjaśnia, w jaki sposób funkcjonowała powierzona mu, pograniczna dzielnica, której władca mierzył się z nieustannym zagrożeniem ze strony stepowców, a także jej system obronny. Zaznacza przy tym, że stolce perejasławski był postrzegany jako drugi pod względem rangi, przynajmniej w ramach domeny Wsiewołodowiczów („I na wiosnę posadził mnie ojciec w Perejasławiu [wywyższając] ponad braci”)¹¹⁶⁹. Napotykamy znane nam dobrze z *Powieści dorocznej* punkty orientacyjno-graniczne, czyli rzeki Suła, nad którą uciekają Połowcy, i Supoj (zob. s. 216), oraz pograniczne

¹¹⁶⁸ „и на весну посади ма в[тѣ]ць в Переяславли передъ братьєю и ходихом[ъ] за Супои и ѣдучи к Прилуку городу и срѣтоша ны внезапу Половечьскыѣ князи ѣ тысячь и хотѣхом[ъ] с ними ради битиса но вружѣ бахомъ оуслали напередъ на повозѣхъ и внидохом[ъ] в городъ толко Семцо ѣша вдино го живого ти смердѣ нѣколько а наши внѣхъ боле избиша и изымаша и не смѣша ни кона поати в руцѣ и бѣжаша на Сулу тоє ночи и заоутра на Г[о]с[по]жинѣ д[ѣ]нь идохом[ъ] к Бѣлѣ Вежи и Б[ог]ъ ны поможе и с[ва]таѣ Б[огороди]ца избиша цѣ Половецѣ и два княза ѣша Багубарсова брат[ъ] Асина и Сакза а два мужа толко ѣтекоста и потомъ на С[ва]тославль гонихом[ъ] по Половцехъ[ъ] и потомъ на Торческыи городъ и потомъ на Гюргевъ по Половцехъ[ъ] и пакы на тои же сторонѣ оу Красна Половци побѣдихом[ъ] и потомъ с Ростиславом же оу Варина вежѣ взахом[ъ] и потом[ъ] ходивъ Володимерю паки Ирополка посади[хъ] и Ирополкъ оумре и пакы по шти см[ѣ]рти”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 249

¹¹⁶⁹ Niekiedy przyjmuje się, że Włodzimierz Monomach, będący od 1078 r. księciem czernihowskim, objął stolec perejasławski dopiero po śmierci młodszego brata Roścysława (zm. w maju 1093 r., miesiąc po zgonie Wsiewołoda Jarosławowicza). Umieszczenie tej informacji przed wzmianką o śmierci Jaropełka Izjasławowicza (zm. 1086 r.) wskazywałoby, że opisywane wydarzenia miały miejsce kilka lat wcześniej. To z kolei wyjaśniałoby sens wzmianki o wywyższeniu Monomacha „ponad braci” – dzielnicę perejasławską, powierzoną niegdyś Wsiewołodowi przez Jarosława Mądrygo, postrzegał on jako bardziej prestiżową, aniżeli czernihowska, co znajduje potwierdzenie w dalszej części *Pouczenia*. Nt. politycznego znaczenia Perejasławia jako punktu wyjścia do objęcia stolca kijowskiego wypowiadała się ostatnio M. Font, *The Kings*, s. 129.

grody w księstwach kijowskim i perejaśławskim, takie jak Pryłuk, Torczesk, Jurijew, Światopołcz i niepojawiające się wcześniej Warno¹¹⁷⁰. Co charakterystyczne: narrator regularnie używa przyimka „ku”, wskazującego na kierunek marszu („ku grodowy Pryłuk”, „ku Białej Wieży”) – to jest w stronę serca koczowisk połowieckich. Stosuje też znany z narracji latopisarskiej motyw dzielenia stron Dniepru na „tę” i (domyślnie) „oną”, co pozwala sądzić, że takie postrzeganie przestrzeni było rozpowszechnione wśród przedstawicieli kijowskich elit.

Podobne obserwacje da się poczynić na podstawie lektury kolejnego fragmentu, odnoszącego się do momentu, gdy po śmierci Wsiewołoda Jarosławowicza stolec kijowski objął Światopełk Izjasławowicz: „I pod [rządami] Światopełka nad Sułą biliśmy się z Połowcami do wieczora, biliśmy się u Chalepia i potem pokój zawarliśmy z Turgorchanem i z innymi książętami połowieckimi; i od Glebowej starszyny przejęliśmy drużynę jego całą. I później Oleg przyszedł na mnie z ziemią połowiecką ku Czernihowowi (...) I rzekłem: «Niechaj się nie chwałą poganie!» I oddałem bratu miejsce jego ojca, a sam poszedłem na miejsce ojca mego do Perejaśławia. I wyszliśmy na dzień świętego Borysa z Czernihowa, i jechaliśmy pomiędzy pułkami połowieckimi z niemal setką drużynników i z dziećmi i z żonami i oblizywali się na nas jako wilki stojące koło przewozu, lecz na górze Bóg i święty Borys nie wydał mnie im na łup i nienaruszeni doszliśmy do Perejaśławia i siedziałem w Perejaśławiu trzy lata i trzy zimy z drużyną swoją.”¹¹⁷¹ Miejscem starcia z najeźdźcą jest linia Suły, a następnie podkijowski gród Chalepie. Kolejne zdania są zaś nośnikiem osobistej perspektywy Monomacha na sprzymierzonych z jego kuzynem Połowców, przedstawionych jako dzicy i ledwo powstrzymujący się od zaatakowania drużyny opuszczającej gród na mocy porozumienia, jak i na status stolicy perejaśławskiej. Autor dobitnie pokazuje, że ma ona dla niego największe znaczenie z tego względu, iż stanowiła wcześniej włość jego ojca, co z kolei odzwierciedla jego pogląd na kwestię podziału władzy wewnątrz państwa i dynastii.

¹¹⁷⁰ *Етимологічний словник*, s. 29 (tam różne warianty lokalizacji grodu Warno). Można polemizować, czy do kategorii miejscowości pogranicznych da się zaliczyć zlokalizowane nieco na południe od Kijowa Krasno, którego ślady znajdują się na terenie dzisiejszej wsi Krasne Persze (ibidem, s. 73).

¹¹⁷¹ „И по С[ва]тополцѣ на Сулѣ бившеса съ Половци до вечера быхом[ъ] оу Халѣпа и потом[ъ] мирѣ створихом[ъ] с Тугорканомѣ и со инѣми князи Половечьскими и оу Глѣбови чади поахом[ъ] дружину свою всю и потом[ъ] Улгѣ на ма приде с Половечьскою землею к Чернигову (...) и рѣхъ не хвалитиса поганым[ъ] и вдахъ брату ѡ[тъ]ца своего мѣсто а самъ идох[ъ] на ѡ[тъ]ца своего мѣсто Переяславлю и внидохом[ъ] на с[ва]т[о]го Бориса д[ѣ]нь ис Чернигова и ѣхавом[ъ] сквозѣ полкы Половечьскіе не въ рѣ дружинѣ и с дѣтми и с женами и облизяхутса на нас[ъ] акы волци стояще и ѡ[тъ] перевоза из горъ Б[ог]ъ и с[ва]тъи Борисъ не да имѣ мене в користъ неврежени доидохом[ъ] Переяславлю и сѣдѣхъ в Переяславли глѣта и глѣ зими и с дружиною своею”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 249.

Dalsze fragmenty odnoszą się do okresu współpracy twórcy Pouczenia z jego kuzynem, ówczesnym księciem kijowskim: „I wiele biedy przyszło mi od wojny i od głodu. I chodziłem na wojska ich za Rymów i Bóg dla nas pomógł: jednych zabiliśmy, a drugich pojмалиśmy i znów Itlarową starszyzną wybiliśmy, a obozy ich wzięliśmy idąc za Gołtaw. I do Starodubu chodziłem na Olega, ponieważ ten trzymał się z Połowcami i nad Boh chodziłem ze Światopełkiem na Boniaka za Roś. I do Smoleńska chodziłem z Dawidem pogodziwszy się znów. Chodziliśmy po raz drugi z Woronicy, wówczas zaś i Torkowie przyszli do mnie od Połowców i Czytajewicze. Chodziliśmy przeciw nim nad Sułę. (...) I potem znów chodziłem do Rostowa na zimę i po trzy zimy chodziliśmy do Smoleńska, a stamtąd poszedłem do Rostowa znów ze Światopełkiem goniąc za Boniakiem (...). I potem za Boniakiem zaś goniliśmy za Roś i nie dogoniliśmy go. (...) I na zimę chodziłem do Smoleńska, ze Smoleńska po Wielkanocy wyszedłem i Jerzego matka umarła. Przyszedłem latem do Perejasławia, zebrałem braci i Boniak przyszedł ze wszystkimi Połowcami do Ksniatynia i szliśmy za nim z Perejasławia za Sułę i Bóg pomógł nam”¹¹⁷² Autor wskazuje, że to właśnie zagrożenie ze strony nomadów było fundamentem sojuszu obydwu książąt zarówno w polityce zagranicznej („chodziłem ze Światopełkiem na Roś [...] I potem za Boniakiem zaś goniliśmy za Roś i nie dogoniliśmy go”), jak i wewnętrznej („chodziłem na Olega, ponieważ ten trzymał się z Połowcami”) wyróżniając przy tym przypadki, gdy wybrane grupy koczowników stały po stronie Rurykowiczów („wówczas zaś i Torkowie przyszli do mnie od Połowców i Czytajewicze”)¹¹⁷³. Ponownie pojawia się cała gama punktów orientacyjno-granicznych tworzących obraz niespokojnego pogranicza: rzeki Roś, Suła i Boh, znaczące zasięg wpływów

¹¹⁷² „и многы бѣды приахом[ъ] ѡ[тъ] рати и ѡ[тъ] голода и идохом[ъ] на вои ихъ за Римовъ и Б[ог]ъ ны поможе избиша и а другиѧ поимаша и пакы Итлареву чадъ избиша и вежи ихъ взахом[ъ] шедше за Голтавомъ и Стародубу идохом[ъ] на ѡл[е]га зане са баше приложилъ к Половцем[ъ] и на Б[ог]ъ идохом[ъ] с С[ва]тополком[ъ] на Бонака за Росъ и Смолинъску идохом[ъ] с Д[а]в[и]дмъ смилившесѧ паки идохом[ъ] другое с Вороницъ тогда же и Торци придоша ко мнѣ ис Половецъ и Читѣвичи идохом[ъ] противу имъ на Сулу. (...) И потомъ паки идохом[ъ] к Ростову на зиму и по ꙗ́зимы ходихом[ъ] Смолинску и се нынѣ иду Ростову и пакы с С[ва]тополком[ъ] гонихом[ъ] по Бонацѣ но ли вли оубиша и не постигохом[ъ] ихъ и потом[ъ] по Бонацѣ же гонихом[ъ] за Росъ и не постигохом[ъ] юго (...) и на зиму Смолинску идохъ Смоленска по Велицѣ днѣи въидох[ъ] и Гюргева м[а]т[ер]и оумре Переяславлю пришедъ на лѣт[о] собрах[ъ] брат[е]ю и Бонакъ приде со всѣми Половци къ Кснатию идохом[ъ] за не ис Переяславля за Сулу и Б[ог]ъ ны поможе”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 249-250. O datacji opisanych wydarzeń zob. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 101.

¹¹⁷³ Nt. odnotowanej także przez „Nestora” migracji Torków-Uzów na Ruś wspominałem na s. 210.

Rusi, a także nazwy grodów, takich jak Rymów¹¹⁷⁴, Gołtaw¹¹⁷⁵, Woronica i Ksniatyń¹¹⁷⁶. Fakt, że pojawiają się one w bardzo wyraźnych kontekstach. Na przykład Gołtaw, Rymów, a potem Roś to punkty lub linie, za którą wyprawiono się przeciwko Połowcom. Suła pojawia się jako rzeka, nad brzegi której wyprawiono się w celu odparcia koczowników i niedopuszczenia ich na terytorium państwa. Ksniatyń i Perejasław widnieją zaś jako punkty zborne, gdzie gromadziły się wojska książąt ruskich i Boniaka. Wszystko to czyni z „autobiograficznej” części *Pouczenia* kolejne, obok kilku zapisów z *Powieści dorocznej*, bezcenne źródło wiedzy na temat praktycznego funkcjonowania systemu obronnego południowej Rusi – wiedzy ważnej także z punktu widzenia młodszego pokolenia Rurykowiczów, do których twórca dzieła kierował swe słowa.

Powyższe fragmenty mówiły przede wszystkim o odpieraniu kolejnych najazdów koczowników na Ruś. Włodzimierz Monomach naturalnie zawarł też w swoim dziele pełne detali wspomnienia z wypraw odbywanych z inicjatywy władców Rusi: „Przyszedłszy z Rostowa znów poszedłem na Połowców na Urusobę ze Światopełkiem i Bóg nam pomógł, i potem znów na Boniaka ku Łubniom i Bóg nam pomógł i potem chodziłem do Woina ze Światopełkiem i potem znów nad Don chodziłem ze Światopełkiem i z Dawidem i Bóg nam pomógł. I przyszli byli Aepa i Boniak pod Wyr chcąc wziąć go. Ku Romnowi poszedłem z Olegiem i synami na nich – oni zaś, dowiedziawszy się, uciekli.”¹¹⁷⁷

Podobnie jak w przypadku narracji latopisarskiej w przytoczonym fragmencie *Pouczenia* pojawia się bardzo charakterystyczny motyw w postaci rzeki Don¹¹⁷⁸. Widać, że pełniła ona konkretną funkcję w pamięci historycznej średniowiecznych elit ruskich będąc swoistym znacznikiem wielkich, zwycięskich wypraw na terytoria Połowców, to jest do serca

¹¹⁷⁴ Lokalizacja grodu, wzmiankowanego także m.in. w *Słowie o wyprawie Igora*, jest przedmiotem debaty – większość badaczy wyznaje pogląd, że był to ośrodek graniczny położony nad Supojem lub Sułą, zob. m.in.: Ю. Моргунов, *К изучению летописного города Римова*, „Советская археология”, 1989, nr 1, s. 206-217; А. Куза, *Древнерусские городища*, s. 191; В. Звагельский, *О локализации летописного Римова*, „Международный журнал экспериментального образования”, 2014, nr 1(1), s. 61-64 (tam podstawowa literatura).

¹¹⁷⁵ Obecnie wieś Howtwa w obwodzie połtawskim Ukrainy, położona nad rzeką o tej samej nazwie, będącą dopływem Psioły, zob. *Етимологічний словник*, s. 48.

¹¹⁷⁶ Obecnie wieś Snityń k. Lubecza w obwodzie połtawskim Ukrainy, zob. *Етимологічний словник*, s. 76-77.

¹¹⁷⁷ „Пришед[ъ] из Ростова паки идох[ъ] на Половци на Оурубѹ с С[ва]тополком[ъ] и Б[ог]ъ ны поможе и потом[ъ] паки на Бонака к Лубьну и Б[ог]ъ ны поможе и потом[ъ] ходихом[ъ] в воину с С[ва]тополком[ъ] и потом[ъ] пакы на Донъ идохом[ъ] с С[ва]тополком[ъ] и с Д[а]в[ид]омъ и Б[ог]ъ ны поможе и к Выреви баху пришли Аепа и Бонакъ хотѣша взати и ко Ромну идох[ъ] со Улгомъ и з дѣтми на нь и вни вчитивше бѣжаша”, *Лаврентьевская летопись*, kol. 250. We wcześniejszej części podrozdziału (s. 313) zwróciłem uwagę na często powtarzającą się frazę „i Bóg nam pomógł”, za pomocą której autor daje do zrozumienia, że dane przedsięwzięcie zakończyło się pomyślnie. Jej nagromadzenie w tym fragmencie autobiografii doskonale współgra z obrazem wykreowanym na kartach *Powieści dorocznej*, gdzie wyprawę Światopełka i Włodzimierza Monomacha w głąb stepu zostały przedstawione jako realizacja boskiego zamysłu.

¹¹⁷⁸ Motyw ten pojawia się także na kartach *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego starszej redakcji*, zob. *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-13.

świata „pogan”. Jeszcze wcześniej autor pisze o opisanych także w *Powieści dorocznej* (pod 6615 rokiem) walkach z wojskami chana Boniaka obozującymi w pobliżu Łubniów nad Sułą (por. s. 233), a także o pobycie jego wraz ze Światopełkiem Izjasławowiczem w granicznym grodzie Woin stanowiący najpewniej punkt zborny przed wyruszeniem na step¹¹⁷⁹. W sposób nieoczywisty nawiązuje zaś do momentu objęcia przez siebie stolca kijowskiego po śmierci kuzyna: zamiast wskazać na moment własnego wywyższenia postanawia zwrócić uwagę odbiorcy na starcie z chanami połowieckimi w pobliżu granicznego grodu Wyr, które to, jak czytaliśmy w *Powieści dorocznej* pod 6621 rokiem, miało miejsce bezpośrednio po zgonie Światopełka (s. 238).

* * *

Przechodząc do podsumowania moich rozważań wokół wybranych fragmentów *Pouczenia* muszę stwierdzić, że jest to źródło zasadniczo zgodne ze zredagowaną w otoczeniu jego autora *Powieścią doroczną*, zwłaszcza pod względem ideowym (kwestia jedności wewnątrz państwa i dynastii, negatywny obraz Połowców jako głównego wroga Rurykowiczów). Różnorodny charakter obydwu pomników każe jednak wyróżnić kilka istotnych różnic. O ile więc działający pod auspicjami władcy *knižnik* redagował oficjalną narrację historyczną, o tyle sam Włodzimierz Monomach za pośrednictwem napisanego osobiście i najpewniej dwukrotnie zredagowanego dzieła dostarcza nam bardziej osobistej i praktycznej perspektywy. Książę, tak jak „Nestor”, zna i podziela Hilarionowski ideał chrześcijańskiego władcy, ale nie postrzega go w sposób schematyczny, lecz z uwzględnieniem bieżących realiów. Jest to związane z pierwotną funkcją jego dzieła, które podobnie jak traktat *O zarządzaniu imperium* było przeznaczone do wąskiego kręgu adresatów. Do rękopisu *ławrientijewskiego* wpisano zatem poufny instruktaż sztuki rządzenia, w którym dużą wagę przyłożono do kwestii relacji z sąsiadami. Opis trudów autora pełni funkcję suplementu do otwierającej *Pouczenie* części dydaktycznej jako swego rodzaju *exemplum*. Wspominając własne życie, a zatem patrząc na nie z perspektywy dłuższego czasu, książę-*knižnik* dokonał bardzo przemyślanego doboru wydarzeń, które opisał kładąc nacisk na to, co było w jego opinii ważne z punktu widzenia młodego władcy mającego przed sobą konkretne zadania¹¹⁸⁰. Z tego powodu, jak już wspominałem, pominął chociażby okoliczności własnej intronizacji na tronie kijowskim (której to wiedzy mógł zresztą dostarczyć jego potomkom latopis) skupiając się na

¹¹⁷⁹ Nt. granicznej funkcji tego grodu i wskazującej na nią charakterystycznej nazwy piszę na s. 211.

¹¹⁸⁰ Por. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 89, przyp. 2.

tym, jak dzięki współdziałaniu z niedawnym wrogiem, Olegiem, zdławił wówczas zagrożenie ze strony Aepy i Boniaka.

Z punktu widzenia przedmiotu moich studiów szczególnie dużą wartość mają zawarte w *Pouczeniu* dane wzbogacające wiedzę na temat pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XI stulecia, takie jak wzmianki o pobytach w Brześciu, Suciejsku albo Włodzimierzu na Wołyniu. Niekiedy mają one charakter unikalny, co tyczy się chociażby funkcji Suciejska i Brodów jako miejsca spotkań książąt polskich i ruskich. W ramach spuścizny księcia odnajdujemy także potwierdzenie informacji z *Powieści dorocznej* dotyczących się funkcji wybranych ośrodków na pograniczu ze stepem (Perejasław, Woin), granicznej roli rzek (Suła, Roś) oraz części opisanych przez „Nestora” wydarzeń (starcie z Połowcami pod Wyrem). U Monomacha funkcję miejsca i kontekst, w którym pada dana nazwa odzwierciedla stosowana konsekwentnie leksyka („na Suciejsku”, „na Brody”). Tym sposobem pierwotni adresaci, tacy jak chociażby młody książę perejasławski Jaropełk, na którego wskazywał Aleksiej Gippius, otrzymali cenną dla nich wiedzę na temat roli konkretnych miejsc na mapie państwa ruskiego i jego systemu obronnego. Opowiadając o własnym życiu autor unaoczniał potomnym chociażby to, że Woin jest dobrym miejscem gromadzenia wojsk przed wyprawą na step albo że aby skutecznie wygnać Połowców z kraju należy przegnać ich za linię Rosi.

Warto też dostrzec, że *Pouczenie* jest też świadectwem dużej mobilności ruskiego księcia – ciągle podróże zostały przedstawione jako rzecz konieczna dla umacniania własnej pozycji wewnątrz państwa (częste przebywanie w Rostowie, wzmianka o około setce podróży z Czernihowa do Kijowa) i poza jego granicami (wyprawa przeciwko Czechom, ekspedycja „nad Don”) oraz zabezpieczenia ziem i ludności przed zagrożeniem zewnętrznym (wówczas konieczna była częsta obecność monarchy na pograniczach). Władca odbywał „podróże i łowy” po to, aby skutecznie wypełniać obowiązki opiekuna własnych poddanych.

II-14. Podsumowanie Rozdziału

W rozważaniach dotyczących *Powieści dorocznej* i zawartych w niej informacji odnoszących się do pograniczy Rusi starałem się kłaść szczególny nacisk na zrozumienie strategii narracyjnej jej twórcy – ostatniego redaktora, umownie nazywanego „Nestorem”. Z pierwszych słów utworu możemy dowiedzieć się, że stanowi on opowieść o dynastii, stworzonym przez nią państwie i o rozwoju terytorialnym tegoż, czyli o dziele członków ruskiego rodu książęcego. Istotne jest jednak to, iż strategia ta nie jest traktowana w sposób

sztywny i dogmatyczny, lecz elastyczny. Spojrzenie na główny przedmiot narracji, czyli na państwo i dynastię, jest zmienne w zależności od opisywanych okoliczności.

Zgodnie z zamysłem „Nestora” opowieść złożoną z zapisek rocznych poprzedza wstęp, określany niekiedy mianem „kosmograficznego”, stanowiący opis „teatru działań” – obszaru, na którym toczyły się opisane w latopisie wydarzenia. Nie posiada on nazwy własnej w literaturze polskiej, w związku z czym, celowo nawiązując do twórczości Jana Długosza, zaproponowałem określanie tej części latopisu mianem *Chorografii*. Po raz kolejny pragnę podkreślić, że choć treść wprowadzenia odnosi się w znacznej mierze do czasów bardzo dawnych mamy do czynienia z tworem *knižnika* z przełomu XI i XII wieku, a nie z oryginalnym przekazem z pierwszego milenium po Chrystusie. Wyjątkowo wyraźnie przecinają się tu dwie płaszczyzny, przeszłość i teraźniejsza, co odnosi się także do kwestii granic i podziałów. Twórca *Chorografii*, czerpiący wiedzę o świecie z tradycji chrześcijańskiej i kanonicznej literatury bizantyńskiej, w pierwszej kolejności opisał podziały teologiczne (zarysowane przez Boga dla potomków Noego), szukając w boskim zamyśle źródeł współczesnego sobie stanu rzeczy – z tego powodu znana mu „granica” Rusi ze stepem połowieckim jest zarazem „granicą” udziałów Jafeta i Chama. Następnie przechodzi od skali makro do skali mikro poświęcając sporo miejsca pierwotnym podziałom na terenie Słowiańszczyzny i całej Europy Wschodniej. O wspólnotach słowiańskich pisze jednak w sposób dosyć ogólnikowy zwracając uwagę odbiorcy na odrębność kulturową („obyczaj”) i autonomię polityczną (władza książęca). W tym zestawieniu pojawiają się ludy zamieszkujące późniejsze peryferia domeny Rurykowiczów, takie jak dorzecza Bugu i Sanu, stanowiące dla redaktora obszary istotne, o charakterze wręcz symbolicznym (Bug jako marker zachodniej rubieży domeny Rurykowiczów). W dyspozycji „Nestora” pozostawały dosyć wiarygodne przekazy, znajdujące potwierdzenie w spisie przygotowanym przez tak zwanego *Geografa Bawarskiego*. *Knižnik* był przy tym człowiekiem świadomym zaistnienia skomplikowanych procesów historycznych i etnicznych, takich jak zastępowanie jednych etnosów przez drugie (kwestia Bużan, Dulębów i Wołynian). Niejako „na marginesie” twórca *Chorografii* przejawiał też zainteresowanie początkami odrębności i państwowości innych narodów: odnotował przybycie Bułgarów i Węgrów nad Dunaj, a także przeniósł na karty zwodu ustną tradycję o „lackim” pochodzeniu Radymiczów i Wiatyczów. Całą treść *Chorografii* należy interpretować jako formę uporządkowania zgromadzonej wiedzy o czasach przedpaństwowych w bardzo konkretnym celu: kijowski *knižnik* opisał poszczególne ludy, aby dodatkowo unaocznić skalę państwowotwórczego dzieła Rurykowiczów. Ważną rolę w opisywaniu tworzącego się kształtu domeny Rurykowiczów odgrywają też wybrane czynniki naturalne: Karpaty („Góry

Węgierskie”) to naturalna bariera rusko-węgierska, Morze Bałtyckie odgradza Ruś (Słowiańszczyznę) od Skandynawii, a niektóre rzeki pełnią funkcję albo symboliczną (Dunaj, Don) albo orientacyjno-graniczną (Bug, Roś).

Poza Słowianami „Nestor” wprowadził też do „świata Rusinów” etnosy niesłowiańskie, pozostające następnie w zależności od Rurykowiczów, które możemy określić mianem „sąsiadów zależnych”. Wraz ze Słowianami Wschodnimi tworzą oni coś w rodzaju „idealnych granic” przyszłej Rusi, obejmujących także tereny naddniestrzańskie. W pierwszych zapiskach rocznych odnajdujemy zaś opis podziału Europy Wschodniej na dwie strefy wpływów ekonomiczno-politycznych: wareską i chazarską. Pojawienie się czynnika skandynawskiego jako elementu jednoczącego Słowian i kształtującego nowe „granice” w miejsce pierwotnych, stanowi początek właściwej narracji latopisarskiej. Treść kolejnych zapisów pokazuje odbiorcy, jak podziały etniczne były zastępowane przez terytorialne, związane z państwem i strukturą administracyjną. Zamiast etnonimów coraz częściej napotykamy nazwy grodów. Opowieść o pierwszych Rurykowiczach jest opisem długiej i skomplikowanej drogi, w ramach której *politea* staje się państwem chrześcijańskim. Poczynając od przybycia Ruryka „Nestor” prowadzi odbiorcę przez czasy jego następców, Olega i Igora, aby opisać następnie państwowotwórcze działania Olgi – pierwszej chrześcijanki władającej w Kijowie. Sposób rządzenia jej syna, Światosława, który jako typowy, nieprzywiązany do konkretnej ziemi Wareg pragnął osiąść nad Dunajem, został na kartach latopisu skontrastowany z postawą mieszkańców Kijowa, gdzie rodzić się miało coraz silniejsze przywiązanie do „ojczyzny”, czyli formującego się państwa-terytorium. Dopelnieniem dzieła jego tworzenia się są czasy rządów „chrześcijańskich jedynowładców” w osobach Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądryego. Szczególnie pierwszemu z nich przypisał *knźnik* chociażby stopniową likwidację autonomii wschodniosłowiańskich etnosów – każda, z pozoru lakoniczna wzmianka o wyprawach na przykład na Wiatyczów czy Chorwatów niesie za sobą streszczenie większego aktu, będącego z kolei elementem procesu państwowotwórczego.

Akt chrystianizacji władztwa Rurykowiczów, skondensowany w ramach obszernego opisu wydarzeń z około 988 roku, ma w narracji *Powieści dorocznej* kluczowe znaczenie. Chrzest Włodzimierza Wielkiego jest momentem doniosłej zmiany. W rozumieniu „Nestora” to wówczas „pogańska” *politea* przekształciła się w chrześcijańskie państwo terytorialne ze strukturą administracyjną. Nieprzypadkowo informację o powierzaniu grodów synom Włodzimierza umieszczono bezpośrednio po opisie przyjęcia przez Kijów religii Chrystusowej. Jednocześnie, co jest szczególnie ważne dla kwestii „granicy” Rusi, od tej pory możemy mówić zarówno o dwóch kategoriach sąsiadów („poganie” i chrześcijanie), jak i o większym znaczeniu

stosunków z innymi państwami. „Nestor” w sposób bardzo charakterystyczny wyróżnił trzy chrześcijańskie narody sąsiednie („okoliczne”) tworząc konstelację „Lachowie, Czesi, Węgrzy (Lachy, Czechy, Węgry)” i na trwale wprowadzając ją do ruskiej tradycji historiograficznej.

Pogranicze z Polską interesuje twórcę latopisu głównie ze względu na długotrwałą rywalizację o zwierzchnictwo nad obszarem z centrami w Przemyślu i Czerwieniu. Wątek ten należy rozpatrywać w szerszym kontekście – element opisu ekspansji monarchii Rurykowiczów. „Nestor” posługiwał się przeszłością, w tym przypadku opowieścią o czynach założycieli chrześcijańskiej Rusi, aby wyjaśnić odbiorcy stan rzeczy z początku XII wieku, to jest kształt państwa. Na tej samej zasadzie w części dalszej opis zaangażowania Jarosława Mądrego w ujarzmianie buntu Mieczława na Mazowszu stanowi część większego przekazu dotyczącego polityki północnego tego władcy. Ponownie długotrwały proces został streszczony w ramach kilku zapisów tworzących spójną całość – w nich zaś pojawiają się kluczowe i łatwo rozpoznawalne elementy składające się na zachodnie peryferia Rusi, takie jak rzeki Bug i San albo grody Czerwień, Przemyśl, Wołyń, Brześć i Bełz. W dalszej części narracji pojawiają także punkty wzmiankowane jednorazowo, ale w bardzo konkretnym kontekście (rzeka Nur).

W dalszej części narracji odnajdujemy mniej lub bardziej szczątkowe informacje na temat środkowej i północnej części ukształtowanego już pogranicza polsko-ruskiego. Ostatniego redaktora zводу interesowały przede wszystkim losy Włodzimierza na Wołyniu i ziem mu podległych, przede wszystkim w kontekście ich roli w rywalizacji wewnątrzdynastycznej i stopniowej emancypacji Wołynia spod zwierzchnictwa książąt kijowskich. Dużo rzadziej pojawia się Brześć, a jeszcze rzadziej Przemyśl, którego losy w XI wieku są w znacznej mierze niewiadomą, mimo że obszar podkarpacki (od lat osiemdziesiątych XI stulecia – księstwo przemyskie) był bardzo istotny jako swego rodzaju „potrójne pogranicze” polsko-węgiersko-ruskie, co znajduje odzwierciedlenie także na kartach latopisu (zabójstwo Jaropełka Izjasławowicza, bitwa nad Wiarem).

W dużo bardziej oględny sposób traktuje twórca *Powieści dorocznej* pogranicze z monarchią Arpadów. Latopis jest co prawda świadectwem istnienia silnych kontaktów międzydynastycznych, ale nie zawiera na przykład opisu procesu kształtowania się południowo-zachodnich kresów. Być może odzwierciedla to dwunastowieczny stan wiedzy, czy raczej zasób danych źródłowych, którymi dysponowali twórcy zводów. Wszak *Powieść doroczna* odnotowuje przybycie Węgrów do Kotliny Panońskiej – nie można zatem powiedzieć, że ich dzieje w ogóle nie interesowały kijowskich *kniżników*, których zadaniem było porządkowanie różnorodnego materiału i wykorzystanie skrawków wiedzy o przeszłości do tworzenia nowej syntezy dziejów w postaci spójnego wykładu o państwie i dynastii.

Jeśli zaś mowa o sąsiadach niechrześcijańskich to należy zaznaczyć, że tak jak ma to miejsce w historiografii bizantyńskiej, na kartach *Powieści dorocznej* tworzą oni heterogeniczną kategorię obejmującą różne grupy niepodzielające wiary w Chrystusa (w odróżnieniu do Rusinów, których synonimicznie określa się po prostu jako „chrześcijan”). „Nestora” interesowało przede wszystkim pogranicze południowe – o ile „granica” polsko-ruska jest czymś przyziemnym, efektem kompromisu dwóch sił politycznych, o tyle rubież z ludami stepu pokrywa się z zasięgiem udziału Jafeta – jest zatem efektem działania samego Boga. Mamy do czynienia nie tylko z sąsiedztwem z konkretnym, „pogańskim” ludem (ludami), lecz z polem kontaktu z „innoplemięncami”, „Izmaelitami”, czyli po prostu z obcymi.

W początkowej części *Powieści dorocznej* (*Chorografia*, zapiski roczne odnoszące się do IX i większości X wieku) wątek stepowy jest mniej istotny, zaś uwaga odbiorcy skierowana jest na kwestię formowania się państwa (rozbiecie Kaganatu Chazarskiego, wyprawy na Konstantynopol, chrystianizacja, podporządkowywanie sobie kolejnych etnosów słowiańskich). Sporadyczne wzmianki o Pieczyngach, wprowadzonych do narracji przy pomocy wzmianek o pierwszych najazdach, kontrastują z tym, jak istotną rolę odgrywali oni w regionie we wczesnym średniowieczu.

Pisząc o pograniczu ze stepem twórca latopisu zarysował kontrast pomiędzy państwem w fazie formacji, a państwem ukształtowanym. Obszar ten ulega ewolucji – początkowo obejmuje tereny zlokalizowane w sąsiedztwie Kijowa, aby przesunąć się nad Roś i Sułę. W ten sposób „Nestor” ukazał jak Rurykowicze tworzyli państwo i prowadzili ekspansję, aby skuteczniej bronić się przed zagrożeniem. Ponownie mamy do czynienia z kluczową rolą chrystianizacji w dobie Włodzimierza, z którym kijowski *kniźnik* powiązał powstanie Perejaśławia, stanowiącego główny ośrodek południowego pogranicza, a także akcję zakładania grodów obronnych nad rzekami tworzącymi to pogranicze (Suła, Ruś, Trubeż), wyraźnie zaznaczając jej cel, czyli konieczność dania oporu koczownikom.

Gdy państwo jest już ukształtowane, a jego ekspansja zakończona narracja *Powieści dorocznej* zaczyna koncentrować się na dwóch, przeplatających się wątkach: stepowym i dynastycznym. Celem redaktora było odtąd ukazanie, że to poprzez jedność wewnętrzną wiedzie droga do skutecznego przeciwstawienia się zagrożeniu ze strony „pogan”, czyli Pieczyngów, a następnie (od lat sześćdziesiątych XI wieku) Połowców. Ci drudzy zostają wprowadzeni na karty latopisów w okresie, który *kniźnicy* tworzący i redagujący dzieło znali z autopsji. Wówczas to nastąpiła zmiana systemu politycznego na Rusi związana z końcem jedynowładztwa i początkiem rywalizacji wewnątrz rodu. Można pokusić się o stwierdzenie, że o ile Pieczyngowie są z punktu widzenia „Nestora” mniej lub bardziej odległą przeszłością,

o tyle Połowcy należą do sfery teraźniejszości¹¹⁸¹. Jego spojrzenie na sąsiedztwo ze stepem opiera się na dwóch perspektywach: kijowskiej (i zarazem ogólnoruskiej) i perejaśławskiej (związanej z ojcowizną Włodzimierza Monomacha, gdzie zagrożenie ze strony koczowników stanowiło pierwszorzędne wyzwanie dla kolejnych książąt).

Zawarty w *Powieści dorocznej* obraz pogranicza z ludami stepu oprócz nazw miejscowości i rzek obejmuje także charakterystyczne punkty graniczne, takie jak porohy dniewowe, stanowiące barierę na drodze do Kijowa, a następnie wyznacznik zasięgu chrześcijaństwa (spławianie Peruna), wały żmijowe, a także obiekty sakralne (miejsce śmierci świętego Borysa nad Altą). Z kolei ciekły wodne, które w średniowieczu co do zasady nie były barierami, lecz łącznikami, stają się „granicą” w konkretnym kontekście – to jest w sytuacji konfliktu zbrojnego, co znajduje odzwierciedlenie w leksyce („ta” i „ona” strona). Mają także funkcję symboliczną – Suła, Roś, a także Choroł są dla pogranicza Rusi ze stepem takimi samymi markerami, jak to miało miejsce w przypadku Bugu stanowiącego rozpoznawalny znacznik zachodniego zasięgu władzy Rurykowiczów. W przypadku różnych pograniczy można zresztą dostrzec rzeki o randze „graniczy” symbolicznej (Bug, Suła) oraz te będące „granicą” realną, do której na przykład gnano wroga w celu wyparcia go z Rusi (Choroł). Z czasem na kartach dzieła pojawia się też strefa buforowa – *Powieść doroczna* odnotowuje zjawisko osadzania zależnych od Rurykowiczów grup tureckich na pograniczu i ich wykorzystywania w obronie przed najazdami chanów połowieckich.

Obszerny materiał źródłowy dotyczący sąsiedztwa z mieszkańcami stepu kontrastuje z efemerycznym charakterem wzmianek odnoszących się do innych „pogan”. Najwięcej spośród nich odnosi się do relacji z ludami bałtyjskimi: informacje na temat wypraw Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego na Jaćwież, związane być może z jakąś formą podporządkowania, a także ekspedycji na ziemie Jemian i Czudź odnoszą się głównie do czwartej i piątej dekady XI stulecia i, tak jak to miało miejsce w przypadku pokonania Miecława, stanowią świadectwo zainteresowania *kniżnika* aktywną polityką północną Rurykowiczów we wspomnianym okresie, być może wynikającego z dysponowania przekazami powstałymi w związku z tą polityką, co w sposób oczywisty wpisywało się w strategię narracyjną (opowieść o ekspansji). Pojedyncza informacja o wyprawie na Jaćwież może zatem oznaczać, że miała miejsce cała seria ekspedycji. Jest to jeden z wielu przypadków, gdy *kniżnik* odnotowuje nie tylko pojedyncze wydarzenia, lecz proces dziejowy obejmujący dłuższy okres. Z kolei w przypadku graniczących z domeną Rurykowiczów od wschodu

¹¹⁸¹ J. Assman, *Cultural Memory and Early Civilization. Writing, Remembrance and Political Imagination*, Cambridge 2011, s. 34-41.

Bułgarów nadwołżańskich nikłe zainteresowanie *książników* pochodzących z południowej Rusi kontrastuje z istotną rolą, jaką ich państwo odgrywało w regionie. Co istotne: w przeciwieństwie do Połowców, Jaćwież, Mordwa, Bułgarzy nadwołżańscy i inni innowiercy nie są na kartach *Powieści dorocznej* postrzegani w sposób jednoznacznie negatywny. „Nestor” dwukrotnie kojarzy bliskość ich ziem z reakcjami pogańskimi, ale nie stosuje wobec nich pejoratywnych, podkreślających obcość określeń i wrogość, tak jak miało to miejsce w przypadku sąsiadów z południa. Osobne zagadnienie stanowią charakterystyczne odniesienia do ludów zamieszkujących daleką północ (Jugra, Samoiedź) – zagadkowe dane uzyskane od mieszkańców księstwa nowogrodzkiego *książnik* próbował interpretować przy pomocy „aparatu naukowego”, jakim były dlań kanoniczne dzieła literatury bizantyńskiej.

Kwestią dyskusyjną jest to, czy do sąsiadów Rusi możemy zaliczyć Cesarstwo Bizantyńskie. *Powieść doroczna* wspomina o kilku strefach kontaktów domeny Rurykowiczów nie tylko z samym imperium, ale z całą ekumeną obejmującą posiadłości krymskie, Bułgarię naddunajską oraz zachodni Kaukaz. Są to położony na Półwyspie Tamańskim i rządony przez członków ruskiej dynastii Tmutarakań wraz bizantyńskim Krymem z centrum w Chersonesie, port Oleszje u ujścia Dniepru, a także obszar naddunajski, dwukrotnie pozostający pod kontrolą władców Kijowa (najpierw Światosława Igorewicza, a półtora wieku później – Włodzimierza Monomacha). W mojej opinii „Nestor” starał się włączyć w obręb „idealnych granic” swojej ojczyzny wszystkie te ziemie, w których władzę sprawowali potomkowie Ruryka i gdzie za ich sprawą rozwijała się ruska kultura. Tym sposobem za część Rusi uważał on na przykład Tmutarakań, stanowiący w rzeczywistości część bizantyńskiej strefy wpływów, którą z nadania Konstantynopola administrowali niektórzy książęta ruscy.

Ostatni redaktor latopisu miał swoje priorytety: większy nacisk kładł na ekspansję zbrojną pomijając często kwestie związane z dyplomacją albo zakładaniem kolejnych ośrodków administracyjnych. Mimo przynależności do stanu duchownego zwracał uwagę na zagadnienia dynastyczne, a nie na zawiłości hierarchii cerkiewnej. Prawdopodobnie już po zredagowaniu *Powieści dorocznej* włączono do niej dwa odrębne utwory, powstałe w tym samym kręgu intelektualno-politycznym i naznaczone zbliżoną warstwą ideową. Mam na myśli latopisarską *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* oraz kompilację spuścizny literackiej Włodzimierza Monomacha, nazywaną umownie *Pouczeniem*. To przede wszystkim one pozwalają znacząco rozszerzyć wiedzę, jakiej dostarczają nam zapiski roczne opowiadające o tych samych wydarzeniach. Dzieła *książnika* Wasyla oraz Monomacha zawierają szereg unikalnych informacji odnoszących się do pograniczy państwa ruskiego, których nie odnajdziemy u „Nestora”. Wytlumaczeniem tego stanu rzeczy są różne cele, jakie

stawiali sobie twórcy tych trzech źródeł: ideowa synteza dziejów ostatniego redaktora *Powieści dorocznej* w swoim założeniu była czymś innym, aniżeli bardziej praktyczny przekaz Monomacha, skierowany do jego potomków. Tym sposobem wiadomości o niewielkich ośrodkach granicznych nieistotne z punktu widzenia tego pierwszego przetrwały do naszych czasów za sprawą „latopisu wypraw i łowów” uczonego monarchy.

Powieść doroczna miała różnorodne funkcje. Między innymi była nośnikiem pamięci o czynach dawnych książąt. Na jej kartach owa pamięć była silnie osadzona w teologii politycznej zaimplementowanej na Rusi przez metropolitę Hilariona, dla którego idealnym władcą chrześcijańskim jest ten, kto rzuca wyzwanie „poganom” w celu zapewnienia bezpieczeństwa własnym poddanym. Pierwotnymi odbiorcami dzieła byli książęta i inni ludzie władzy, traktujących przeszłość jako nauczycielkę życia. Mamy zatem do czynienia ze swoistym *exemplum* dla potomnych, które inspirowało ich do kolejnych czynów i objaśniało, jak skutecznie prowadzić politykę wobec poszczególnych sąsiadów. Strategia narracyjna opowieści o dynastii i ekspansji terytorialnej stworzonego przez nią państwa nie jest jednak statyczna: począwszy od punktu zwrotnego, jakim są lata sześćdziesiąte XI wieku, w coraz większym stopniu mamy do czynienia z zaznaczonym wyżej przeplataniem się opisu sporów wewnętrznych i walk z koczownikami, co znajduje kulminację w opisie czynów Włodzimierza Monomacha – pogromcy Połowców, jednoczyciela i kontynuatora dzieł dziada i pradziada.

W narracji latopisarskiej napotykamy stałe motywy związane z pograniczami Rusi, takie jak ucieczki Rurykowiczów do Polski i na Węgry, a także ich powroty i spotkania z przedstawicielami sąsiednich dynastii w grodach położonych na kresach państwa. W przypadku sąsiedztwa ze stepem możemy wskazać na powtarzający się motyw najazdu połowieckiego jako reakcji na zmianę na tronie kijowskim (traktowanego często jako kara za grzechy, w tym za konflikty wewnętrzne), a także ponownie na opisy ucieczek członków dynastii z tą różnicą, że ziemie „pogan” przyciągają przede wszystkim książąt, których obraz na kartach *Powieści dorocznej* jest negatywny. Sam sposób opisywania pogranicza jako przestrzeni jest zaś taki sam w przypadku sąsiedztwa z chrześcijanami i „poganami”. Zarówno w przypadku kresów zachodnich, jak i południowych latopisarz opisał funkcjonowanie systemów obronnych, a także stosował podobne punkty orientacyjne ze szczególnym uwzględnieniem czynników naturalnych.

ROZDZIAŁ III

Pogranicza Rusi w świetle *Latopisu kijowskiego*

Latopis kijowski (nazywany niekiedy *Kijowskim zwodem latopisarskim z XIII wieku*) jest drugim z trzech elementów składających się na latopisarską kolekcję historyczna typu hipackiego¹¹⁸². Jego treść obejmuje okres od 1118 do 1198 roku, choć granica ta jest raczej kwestia umowną – w zamyśle twórców zwód stanowił bowiem bezpośrednią kontynuację *Powieści dorocznej*, zaś odbiorca miał traktować go jako tę samą, prowadzoną nieprzerwanie opowieść¹¹⁸³. Z tego powodu źródło nie posiada chociażby odrębnego nagłówka ani tym bardziej wprowadzenia w rodzaju *Chorografii*¹¹⁸⁴. W podobny sposób proponuję interpretować dostrzegane w niektórych opracowaniach stylistyczne podobieństwo wybranych fragmentów *Latopisu kijowskiego* do jego poprzedniczki¹¹⁸⁵. Już na wstępie wypada zaznaczyć, że zdaniem większości badaczy do naszych czasów nie zachowała się pierwotna wersja dzieła, lecz zwód będący efektem licznych redakcji i przeróbek¹¹⁸⁶. Mamy do czynienia ze źródłem tyleż cennym co obszernym (niemal dwukrotnie obszerniejszym niż latopis „Nestora”)¹¹⁸⁷, ale i bardzo trudnym w interpretacji ze względu chociażby na brak konsekwentnie stosowanej interpunkcji czy archaiczny, choć niekiedy bliższy potocznemu, język¹¹⁸⁸.

¹¹⁸² Na gruncie polskim zagadnienie *Latopisu kijowskiego* w sposób najbardziej obszerny omówił jego tłumacz i wydawca E. Goranin, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 3-150, zob. też M. Котляр, *Київський літопис XII століття. Історичне дослідження*, Київ 2009. Podstawową, w tym nowszą literaturę podaje m.in. A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 18, przyp. 17.

¹¹⁸³ Osobną kwestią pozostają obecne w *Latopisie kijowskim* odniesienia do przeszłości, tj. najczęściej po prostu do konkretnych fragmentów *Powieści dorocznej*. Temat ten podejmowała ostatnio Д. Глебова, *Полоцьке князство*, s. 32. Rosyjska badaczka zwróciła uwagę na zjawisko, o którym piszący te słowa wspominał w kontekście dzieła „Nestora”, tj. na praktykę objaśniania stanu teraźniejszego konkretnymi wydarzeniami z przeszłości na zasadzie ciągu przyczynowo skutkowego. Różnica pomiędzy dwoma przypadkami polega na tym, że o ile w *Powieści dorocznej* znajdujemy odwołania do historii powszechnej to w XII w. *knižnicy* najczęściej odnosili się już do dziejów ojczystych tworząc „historię dynastyczną”, gdzie teraźniejszość odzwierciedlała przeszłość (ibidem, s. 33, 36, 38), por. J. Assman, *Cultural Memory*, s. 70 i n.

¹¹⁸⁴ Н. Бережков, *Хронология*, s. 210. Kilkanaście lat temu O. Tołoczko postawił nawet hipotezę, że sama nazwa *Powieści dorocznej* („Повесть временных лет”), która widnieje w jej w nagłówku została wprowadzona przez ostatniego redaktora *Latopisu kijowskiego* (ewentualnie któregoś z jego poprzedników), A. Толочко, *О заглавии Повести временных лет, „Ruthenica”*, t. 5, 2006, s. 248-251.

¹¹⁸⁵ А. Горский, *Янь Вышатич против Петра Бориславича*, s. 8-10, 12 (tam także przykład *Opowieści o oślepieniu Wasyłka Tembowelskiego*); S. Franklin, *Borrowed Time: Perceptions of the Past in Twelfth-Century Rus’*, [w:] *The Perceptions of the Past in Twelfth-Century Europe*, London 1992, s. 166.

¹¹⁸⁶ А. Насонов, *История русского летописания XI — начала XVIII в.: Очерки и исследования*, Москва 1969, s. 231; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 15, przyp. 21 (tam o próbie rekonstrukcji pierwotnej wersji zwodu dokonanej przez A. Szachmatowa oraz dalsza literatura)

¹¹⁸⁷ Rozmiar źródła sprawia, że ta część moich rozważań nie stanowi bynajmniej próby analizy wszystkich zawartych w nim informacji odnoszących się do pogranicza Rusi.

¹¹⁸⁸ И. Юрьева, *Общий текст*, s. 26 i n.

We wcześniejszej części rozważań podkreśliłem, że *Powieść doroczna* stała się wzorcem dla późniejszego latopisarstwa: była ukoronowaniem dotychczasowych osiągnięć historiografii ruskiej, swoistym przełomem. O jej kontynuacji nie możemy powiedzieć tego samego. Mimo założeń twórców nie osiągnęła ona tej samej rangi pozostając przede wszystkim południoworuską syntezą dziejów. Treść *Latopisu kijowskiego* koncentruje się na miejscu jego powstania, czyli na głównym grodzie Rusi. Jego twórcy przejawiali jednak ambicje stworzenia dzieła o wymiarze ogólnoruskim, ponaddzielnicowym w związku z czym interesowali się wydarzeniami w poszczególnych częściach domeny Rurykowiczów. Jednocześnie, jak zauważył między innymi Edward Goranin, im bardziej władcy poszczególnych udziałów książęcych wychodzili ze sfery oddziaływań Kijowa, tym bardziej ograniczone stawały się możliwości kijowskich *knižników*¹¹⁸⁹.

III-1. Struktura i język *Latopisu kijowskiego*

Niezwykłe skomplikowana struktura źródła wynika przede wszystkim z niepragmatycznego charakteru zapisów rocznych, które w przeciwieństwie do dzieła „Nestora” nie tworzą ciągłej narracji¹¹⁹⁰, lecz dokumentują pojedyncze wydarzenia¹¹⁹¹. Oprócz nich w ramach zwodu odnajdujemy autonomiczne utwory reprezentujące różne gatunki literackie¹¹⁹², takie jak dzieła homiletyczne (będące często moralizatorskim komentarzem do bieżącej sytuacji politycznej), opowiadania latopisarskie (nie tylko dokumentujące, ale i komentujące epizody, np. zdobycie Kijowa przez Andrzeja Jurijewicza Bogolubskiego albo działania biskupów rostowskich Leoncjusza i Fiodora), opowieści latopisarskie (posiadające pewne cechy nekrologu, elementy hagiograficzne i rozbudowaną stylistykę)¹¹⁹³, a także opowieści o zbrodniach książęcych, które zdaniem Dmitrija Lichaczowa stanowią odrębny gatunek¹¹⁹⁴. Nie powinno zatem dziwić, że *gros* jest w *Latopisie kijowskim* informacji dublujących się, a także wstawek zaburzających ogólną chronologię zwodu. Badacz ma do dyspozycji heterogeniczną strukturę będącą zlepkiem informacji różnego pochodzenia. Najczęściej wskazuje się w tym

¹¹⁸⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 3.

¹¹⁹⁰ Ibidem, por. M. Font, *Die Struktur der Kiever Chronik. Versuch einer quantitativen Analyse*, [w:] *Hungary and Hungarians*, s. 49-61, por. M. Котляр, *Київський літопис*, s. 6-50.

¹¹⁹¹ И. Еремін, *Литература Древней Руси*, s. 98-102.

¹¹⁹² Szczegółowego omówienia samodzielnych utworów utrwalonych na kartach *Latopisu kijowskiego* dokonał E. Goranin, *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 59 i n.

¹¹⁹³ Opowieści latopisarskie z *Latopisu kijowskiego* wg Klasyfikacji E. Goranina różnią się zatem np. od *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*, która nie jest ani nekrologiem, ani hagiografią. Jako jeden gatunek opowiadania i opowieści latopisarskie traktował m.in. О. Творогов, *Сюжетное повествование*, s. 35.

¹¹⁹⁴ Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 219-226, por. s. 294 w niniejszej dysertacji.

kontekście na prywatne zapiski i latopisy powstające na dworach poszczególnych książąt dzielnicowych¹¹⁹⁵. Z powyższych powodów nie zdecydowałem się na odrębne omawianie opowieści latopisarskich w taki sposób, jak to uczyniłem w przypadku *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* oraz spuścizny Włodzimierza Monomacha.

Zapiski roczne w *Latopisie kijowskim* mają różną objętość. W przeciwieństwie do *Powieści dorocznej* zabytek ten nie zawiera jednak tak zwanych „dat pustych”. Różnica ta wynika między innymi stąd, iż o ile „Nestor” przede wszystkim rekonstruował przeszłość, niekiedy bardzo odległą, to jego następcy zajmowali się głównie dokumentowaniem teraźniejszości¹¹⁹⁶. Pojedyncza zapiska roczna może obejmować cały szereg odrębnych informacji podanych w dowolnej kolejności, a niekiedy wręcz kilka różnych utworów, choć co do zasady opis pojedynczego wydarzenia widnieje pod właściwym rokiem. Jego redaktorzy częściej kierowali się bowiem kolejnością chronologiczną relacjonowaniem wydarzeń, a nie związkami przyczynowo skutkowymi, co zrodziło konieczność porządkowania prezentowanej wiedzy za pomocą charakterystycznych fraz („tegoż roku”, „też zimy”, „tegoż lata”, „w tym też czasie”, „w tym też roku”, „wtedy też”, „po tym też” *et cetera*). Niektóre wyrażenia („my zaś do poprzedniego powrócimy”, „jako przedtem napisaliśmy”) służyły z kolei do zaznaczenia, że *księżnik* powraca do przerwanego wcześniej wątku i były chronologicznymi drogowskazami dla odbiorców¹¹⁹⁷.

Sam język zabytku jest co do zasady podobny do tego, jakim posługiwali się twórcy *Powieści dorocznej*, choć niekiedy określa się go jako bardziej ścisły i schematyczny. Dzieje się tak między innymi ze względu na stereotypową frazeologię i ujednolicony sposób opisywania wydarzeń danego typu. Na kartach źródła odnajdujemy monologi, dialogi, aforyzmy odautorskie, obiegowe sądy i przypowieści¹¹⁹⁸. Przeplata się leksyka rycersko-wojenna, kancelaryjna, dyplomatyczna, także elementy języka połowieckiego, latynizmy i polonizmy. Szczególnie w przypadku odrębnych opowieści napotykamy liczne elementy wschodniosłowiańskie i nawiązania do Biblii¹¹⁹⁹ oraz klasycznych utworów literatury antycznej (dzieła Józefa Flawiusza, *Aleksandria*), bizantyńskiej (*Kronika Jerzego Mnicha*) i ruskiej. T. Wiłkuł podkreśliła, że ich obecność stanowi skutek pracy ostatniego redaktora, a zatem przemyślanego procesu polegającego na tworzeniu większego zbioru

¹¹⁹⁵ A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, s. 20 (autor użył w tym kontekście terminu „latopisy rodzinne”).

¹¹⁹⁶ Por. Д. Глебова, *Полоцкое княжество*, s. 33 (tam ciekawa, oparta o tezy J. Assmana propozycja rozróżnienia na obecne w latopisach odwołania do „bliższej” lub „dalszej” przeszłości, tj. odpowiednio: do pamięci pierwotnych odbiorców lub do dorobku ówczesnej historiografii).

¹¹⁹⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 17-18.

¹¹⁹⁸ Т. Вилкул, *О хронографических источниках*, s. 396.

¹¹⁹⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 18-19 (tam dalsza literatura).

historiograficznego¹²⁰⁰. Z kolei wzorowanie się na stylu biblijnym może być śladem pamięciowej znajomości tej świętej księgi, a także próby nadania oficjalnej, książęcej narracji dodatkowego waloru wiarygodności, wzmocnienia swoistego „majestatu dzieła”¹²⁰¹.

III-2. Chronologia *Latopisu kijowskiego*

Największe wyzwanie przy interpretacji *Latopisu kijowskiego* stanowi jego chaotyczna chronologia, związana z naprzemiennym występowaniem trzech stylów datacyjnych (z przewagą ultramarcowego i marcowego)¹²⁰². W celu ułatwienia Czytelnikowi orientacji w tym zakresie pozwalam sobie przedstawić skrócony schemat opracowany przez N. Bieieżkova, a wykorzystany następnie przez E. Goranina:

- Lata 6668-6686 (1159/1160 – 1176): dominuje styl ultramarcowy, przy czym od 1168/1167 rozpoczyna się niekonsekwencja: wydarzenia z lat 6676-6680 (1166/1167 – 1170/1171) datowane są na jeden rok wyżej od roku ultramarcowego, zaś z 6681 (1170/71) roku – na dwa lata wyżej od roku ultramarcowego, pod 6680 rokiem dwa razy występuje datacja wrześnieiowa, zaś wydarzenia z lat 1171/72, 1172/73, 1173/74 opisano pod jednym, 6682 rokiem. W latach 6683-6685 (1174/1175 – 1175/1176) na nowo stosowany jest styl ultramarcowy.
- Lata 6686-6708 (1178/1179 – 1198) – dominuje styl marcowy, przy czym wydarzenia z lat 6686-6691 (1179/80 – 1184/85) datowane są na jeden rok niżej względem roku marcowego, pod 6686 rokiem występuje także styl wrześnieiowy.
- Daty 6706, 6707 i 6708 jako odrębne występują wyłącznie w rękopisie hipackim, zaś w kodeksie chlebnikowskim wszystkie te wydarzenia, mające miejsce w 1198 roku, zostały opisane pod jedną datą 6706.

¹²⁰⁰ Т. Вилкул, *О хронографических источниках*, s. 382-397 (tam literatura). Wg ukraińskiej badaczki *kniżnik* wykorzystywał treść owych dzieł na zasadzie analogii i schematu (tj. opisywał wydarzenia z dziejów Rusi podobnie do tego, jak klasycy opisywali podobne epizody): moim zdaniem nie można też całkowicie wykluczyć ingerencji trzynastowiecznego *kniżnika*, który składał ze sobą wszystkie trzy elementy tworzące latopisarską kolekcję historyczną typu hipackiego. Autorka podjęła też próbę odpowiedzenia na pytanie, z którego chronografu mógł korzystać.

¹²⁰¹ Można w tym kontekście przywołać uwagę I. Jurijewej, zdaniem której twórca *Latopisu kijowskiego* podobnie jak „Nestor” cytował Biblię z pamięci, podczas gdy np. *Latopis suzdalski* zawiera cytaty bardziej dokładne, noszące ślady pracy z tekstem pisanym, zob. И. Юрьева, *Общий текст*, s. 27.

¹²⁰² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 20-22 (zdaniem E. Goranina nieliczne przykłady użycia stylu wrześnieiowego mogą być skutkiem wykorzystania materiału pochodzącego z Wołynia). Najistotniejsze i do dziś powszechnie akceptowane propozycje datacji poszczególnych wydarzeń opisanych na kartach *Latopisu kijowskiego* sformułował N. Bieieżkow, którego praca stanowi jedną z kluczowych pomocy naukowych w czasie pracy z omawianym zabytkiem, zob. Н. Бережков, *Хронология*, 124-211.

Każda z dat *Anno Mundi* może zatem odnosić się do dwóch albo nawet trzech lat według rachuby dionizyjskiej. Czytelnikowi należy się zaś uwaga, że jeśli w dalszej części Rozdziału w nawiasie zostanie podany pojedyncza data dionizyjska to odnosi się ona bezpośrednio do wydarzenia, o którym jest mowa w odpowiednim, cytowanym wówczas fragmencie.

Jednocześnie panowaniu nad chronologią w *Latopisie kijowskim* służą nie tylko daty, lecz również nagłówki informujące o obejmowaniu tronu przez władców Kijowa, co w *Powieści dorocznej* występuje jedynie fragmentarycznie i nadaje jej kontynuacji status oficjalnego latopisu książęcego. Składają się one na szkielet, który wprowadzenie przypisuje się niekiedy konkretnemu redaktorowi, na przykład ihumenowi Monasteru Wydubickiego Mojżeszowi¹²⁰³. Dochodzą do tego różne sposoby wyznaczania dni: świecki (dni tygodnia) oraz religijny (święta cerkiewne)¹²⁰⁴.

III-3. Okoliczności powstania *Latopisu kijowskiego*

Latopis kijowski jest zarówno skutkiem zamysłu ostatniego redaktora, jak i owocem pracy wielu ludzi. W toku lektury łatwo jest się zorientować, że twórcy mieli rozmaite sympatie i antypatie. Ze zróżnicowaną przychylnością traktowali opisywanych dynastów, odzwierciedlając niekiedy stosunek elit kijowskich do poszczególnych linii ruskiej dynastii książęcej. Wszystkie zapiski składające się na zwód noszą bowiem ślady jednolitej redakcji, ale już nie silnej obróbki dokonanej przez ostatniego redaktora¹²⁰⁵.

Wiek XII na Rusi był czasem apogeum rozdrobnienia dzielnicowego, zaś *Latopis kijowski* dokumentuje to zjawisko¹²⁰⁶. Wówczas też stopniowo upadało znaczenie samego Kijowa, przypieczętowane decyzjami Jerzego Włodzimierzowicza Dołgorukiego i jego syna, Andrzeja Bogolubskiego, którzy za swoją główną rezydencję obrali główne grody Rusi Północno-Wschodniej. Uważam za pewien paradoks to, iż źródło tak silnie skoncentrowane na losach „matki grodów ruskich” jest świadectwem jej degradacji. Wzrost samodzielności politycznej i znaczenia centrów regionalnych szedł zaś w parze z narodzinami lokalnego

¹²⁰³ Zob. np. H. Łowmiański, *Uwagi o genezie państwa litewskiego: na marginesie pracy W. T. Paszuto, Obrazowanie Litowskiego gosudarstwa, Moskwa 1959*, „Przegląd Historyczny”, t. 52, 1961, nr 1, s. 130.

¹²⁰⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 23-25.

¹²⁰⁵ И. Юрьева, *Общий текст*, s. 13, 22 (tam ciekawe porównanie do ostatniego redaktora *Latopisu suzdalskiego*, który w opinii autorki był człowiekiem lepiej wykształconym i przez to znacznie silniej ingerował w pierwotny tekst).

¹²⁰⁶ М. Котляр, *Київський літопис*, s. 227 i n.

piśmiennictwa w Czernihowie, Haliczu czy Smoleńsku¹²⁰⁷. Przypuszcza się, że również tamtejsi *kniżnicy* podejmowali w XII stuleciu pierwsze próby tworzenia własnych kontynuacji *Powieści dorocznej*, na zasadzie dopisywania do niej zapisek odnoszących się do miejscowych wydarzeń w celu ukazania ciągłości ziem od państwa Włodzimierza Wielkiego, Jarosława Mądrygo i Włodzimierza Monomacha, co łączyło rodzime nurty piśmiennicze z tradycją kijowską. Polityczna i kulturowa regionalizacja przejawiała się nie tylko w zawężaniu treści powstających zwodów, wykorzystanych następnie przez redaktorów *Latopisu kijowskiego*, ale także w odzwierciedlaniu lokalnych cech językowych (halicyzmy, nowogrodzkie „cokanie”). W Kijowie, a konkretnie na dworach książęcych i w środowiskach intelektualnych Monasteru Pieczerskiego i Monasteru Wydubickiego, rodziły się dążenia do przeciwdziałania decentralizacji. Przedmiot mojego zainteresowania w ramach niniejszego Rozdziału jest płodem tych tendencji, a zarazem efektem długotrwałego procesu łączenia zwodów powstających na dworach poszczególnych władców w większe kodeksy, silnie osadzone w stołecznej tradycji nawiązującej do dzieła „Nestora”¹²⁰⁸.

Fakt, że ostatnie partie *Latopisu kijowskiego* odnoszą się do 1198 roku sprawił, że najczęściej przyjmuje się, iż został on ostatecznie zredagowany pod sam koniec XII wieku¹²⁰⁹. Wielu badaczy uważa, że nastąpiło to na kijowskim dworze Ruryka Rościsławowicza, choć część uczonych opowiada się za kręgiem książąt czernihowskich z linii Olegowiczów¹²¹⁰. Niektórzy autorzy usiłowali wskazać na konkretny rok, w którym miało to miejsce (1198/1199¹²¹¹, 1199¹²¹², 1200¹²¹³ albo 1212¹²¹⁴), dopuszczając niekiedy możliwość istnienia rozszerzonej wersji, kontynuowanej do momentu podboju Rusi przez Mongołów (Władimir Paszuto i jego koncepcja *Kijowskiego latopisu Rościsławowiczów* odzwierciedlonego w

¹²⁰⁷ Por. m.in.: A. Шахматов, *Обозрение русских летописных сводов XIV–XVI вв.*, Москва-Ленинград 1938., s. 234, 236, 253, 369; В. Пашуто, *Очерки*, s. 182-190; Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 229; S. M. Kuczyński, *Stosunki*, s. 28; A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, s. 26; Ю. Шапов, *Похвала князю Ростиславу Мстиславичу как памятник литературы Смоленска XII в.*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 28, 1974, s. 56; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 11, 27-28; М. Котляр, *Київський літопис*, s. 45 i n., 203 i n. Warto zauważyć, że *Latopis kijowski* dokumentuje także wzrost roli bojarstwa, szczególnie w księstwie nowogrodzkim i w dzielnicy halickiej.

¹²⁰⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 12-19, przyp. 4 (tam literatura).

¹²⁰⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 209-211

¹²¹⁰ А. Толочко, *О времени создания Киевского свода „1200 г.”*, „Ruthenica”, t. 5, 2006, s. 73-87.

¹²¹¹ А. Шахматов, *Обозрение*, s. 105-106; М. Присёлков, *История*, s. 86-93; А. Насонов, *История*, s. 228, 232; П. Толочко, *Русские летописи*, s. 98-144 (tam dalsza literatura); D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 73.

¹²¹² Б. Рыбаков, *Древняя Русь*, s. 305-307; В. Кучкин, *Фрагменты Ипатьевской летописи в Киево-Печерском патерике Иосифа Тризны*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 24, 1969, s. 197.

¹²¹³ М. Присёлков, *История*, s. 46, 86-97; Д. Лихачёв, *Русские летописи*, s. 181; М. Марченко, *Історія української культури*, Київ 1961, s. 80; И. Еремин, *Литература Древней Руси*, s. 98; Ю. Лимонов, *Летописание*, s. 70-73; А. Poppe, *Latopis ipatjewski*, s. 20-21; T. Guimon, *What Events*, s. 94.

¹²¹⁴ А. Толочко, *О времени создания*.

Rocznikach Jana Długosza, Edward Goranin)¹²¹⁵. Traktowany orientacyjnie 1198 rok stanowi dla mnie ważną cezurę: rodzaj momentu przełomowego, w którym dokonał się akt twórczy. Należy też pamiętać o miejscu *Latopisu kijowskiego* w ramach kolekcji historycznej, której twórcy, czyli redaktorzy i kopiści działający na dworach Rościsławowiczów (w tym Romanowiczów), również mogli dokonywać pewnych ingerencji¹²¹⁶.

Przedmiotem odrębnej debaty naukowej jest kwestia tożsamości poszczególnych twórców *Latopisu kijowskiego*. W mojej opinii momentami przełomowymi były te jej etapy, gdy zamiast skupiać się na ustalaniu domniemanych imion średniowiecznych *knižników*, takich jak ihumeni Polikarp i Mojżesz albo bojarzyn Piotr Borysławicz, zaczęto kłaść nacisk na poszczególne elementy składowe („słoje”) i etapy powstawania skomplikowanego dzieła. Kwestię autorstwa, omówioną niegdyś szczegółowo przez Edwarda Goranina, pozwolę sobie zatem potraktować w sposób oględny¹²¹⁷.

Wasilij Tatiszczew postrzegał *Latopis kijowski* jako dzieło trzech następujących po sobie *knižników*. Ów popularny niegdyś pogląd podważył w XIX wieku Konstantin Bestużew-Riumin wskazując, że redaktorzy zwodu wykorzystali cały szereg pomniejszych źródeł nadając mu wybitnie kompilacyjny charakter. Jego wizję ponad sto lat temu zmodyfikował Aleksiej Szachmatow, zdaniem którego *Latopis kijowski* posiadał trzon („właściwy latopis kijowski” zredegowany w Monasterze Wydubickim z inicjatywy Ruryka Rościsławowicza), uzupełniony następnie o cztery pomniejsze źródła związane z różnymi środowiskami. Jewgienij Perfeckij wskazywał z kolei na istnienie w Kijowie trzech odrębnych zwodów latopisarских. Michaił Prisiolkow, występując z krytyką tez Aleksieja Szachmatowa na temat części składowych dzieła i związków piśmiennictwa kijowskiego z suzdalsko-włodzimierskim, wysunął istotną hipotezę o rodowym latopisie Rościsławowiczów, którą przejęła następnie cała grupa uczonych na czele z Dmitrijem Lichaczowem, a także wskazał na istotny wkład ihumena Polikarpa. Na gruncie polskim głos w dyskusji zabrał między innymi Andrzej Poppe, według którego ihumen Mojżesz dokonał złączenia trzonu w postaci dorobku latopisarstwa kijowskiego z silnie nacechowanymi politycznie zwodami powstałymi w kręgach Rościsławowiczów i

¹²¹⁵ В. Пашуто, *Киевская летопись 1238 года*, „Исторические записки”, nr 26, 1948, s. 274-305; idem, *Очерки*, s. 20, 25-26, 29-30; idem, *Образование*, s. 13, 16-17. Według E. Goranina latopisarstwo w Kijowie w latach 1198-1238 z pewnością było kontynuowane, zaś kwestią dyskusyjną pozostaje jego domniemana forma (np. czy istniała bezpośrednia kontynuacja *Latopisu kijowskiego* w kształcie, który znamy?).

¹²¹⁶ Czytelnikowi należy się uwaga nt. określenia „Rościsławowicze”: o ile w rozdziale poświęconym *Powieści dorocznej* używałem jej w odniesieniu do potomków Rościsława Włodzimierzowicza, o tyle w kontekście *Latopisu kijowskiego* i wydarzeń mających miejsce w XII w. będę się starał określać w ten sposób smoleńską linię ruskiej dynastii, której protoplastą był Rościsław Mścisławowicz, wnuk Włodzimierza Monomacha.

¹²¹⁷ E. Goranin, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 29 i n. Spośród nowszych głosów w tej dyskusji można wymienić np. А. Горский, *Янь Вышатич против Петра Бориславича*, s. 7-15.

czernihowskich Olegowiczów. Za swoisty regres należy w mojej opinii uznać działalność B. Rybakowa, którego prace na ten temat, jako archeologa z wykształcenia, mimo podejmowania licznych wątków nie posiadają dostatecznych walorów warsztatowych, lecz z uwagi na pozycje autora znajdowały nieproporcjonalnie szeroki oddźwięk. Motywowany chęcią ustalenia tożsamości twórcy *Słowa o wyprawie Igora* formułował zbyt jednoznaczne tezy mówiące między innymi o Piotrze Borysławiczu jako *bojarze-kniżniku* i silnym zaangażowaniu latopisarzy po stronie poszczególnych książąt¹²¹⁸. Piszący te słowa pozostaje zwolennikiem dalece posuniętej ostrożności w tym zakresie i posługiwania się pojęciami bardziej ogólnymi (na przykład „anonimowy mnich Monasteru Pieczerskiego”), wskazującymi na środowisko, aniżeli na konkretną osobę¹²¹⁹.

Dużo istotniejszym problemem w moim przekonaniu pozostaje natomiast kwestia możliwych elementów składowych heterogenicznego pomnika, a nade wszystko cel jego powstania. Za całkiem prawdopodobny uważam pogląd mówiący o kilku, uzupełniających się na kartach latopisu głosach, zgodnie z którym trzon źródła stanowił oficjalny latopis (wielko)książęcy, stworzony w celu rejestracji najważniejszych wydarzeń mających miejsce w okresie zasiadania poszczególnych władców na tronie kijowskim¹²²⁰. „Oficjalny latopisarz” był głosem rzeczowym, co do zasady unikającym stronniczości, który jednak mógł powielać przeinaczenia zawarte w materiałach, które miał do dyspozycji. Głosami bardziej obiektywnymi były zaś pomniejsze, wykorzystywane przez redaktorów *Latopisu kijowskiego* źródła, takie jak na przykład prywatne latopisy Ruryka Rościsławowicza albo Światosława Wsiewołodowicza, rodowy latopis Olegowiczów czernihowskich albo pomniejsze materiały pochodzące z Rusi Północno-Wschodniej, Perejesławia, Połocka, ziemi halickiej i z Wołynia¹²²¹. Osobisty *kniżnik* danego władcy mógł mieć zatem inny cel, aniżeli „oficjalny latopisarz” z Kijowa – odpowiednio naświetlał fakty w celu zbudowania korzystnego obrazu swojego patrona. Jednocześnie za niepozabawioną silnych podstaw uważam nowszą teorię,

¹²¹⁸ Dogłębną polemikę z tezami B. Rybakowa podjął m.in. E. Goranin, zob. ibidem, s. 33 i n. (tam dalsza literatura). Poza wstępem do drugiego tomu przekładu E. Goranina przegląd stanu badań nad kwestią struktury i poszczególnych etapów powstawania *Latopisu kijowskiego* zawierają także następujące prace: Б. Рыбаков, *Русские летописцы и автор „Слова о полку Игореве”*, Москва 1972; В. Франчук, *Киевская летопись: состав и источники в лингвистическом освещении*, Киев 1986; Т. Вилкул, *О происхождении общего текста Ипатьевской и Лаврентьевской летописи за XII в. Предварительные заметки*, „Paleoslavica”, t. 13, 2005, s. 21-80.

¹²¹⁹ Por. ibidem, s. 40.

¹²²⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 42. Nt. zasadności określania władców kijowskich panujących po 1132 r. mianem „wielkich książąt” zob.: A. Poppe, *O tytule wielkoksiążęcym na Rusi*, „Przegląd Historyczny”, t. 75, 1984, nr 3, s. 423-439; А. Филишкін, *Титулы русских государей*, Москва – Санкт-Петербург 2006, s. 12-48.

¹²²¹ A. Poppe uznał za otwarte pytanie o moment pojawienia się informacji pochodzenia halicko-wołyńskiego w składzie kijowskiego zwodu – w jego opinii mogło to nastąpić zarówno w 1200 r., jak i w toku późniejszych redakcji dokonywanych w XIII w., zob. A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, s. 21

która każe widzieć w *Latopisie kijowskim* kompilację stworzoną na bazie dwóch elementów. W opinii zwolenników pierwszy, związany z Monasterem Pieczerskim, zasadniczo dublował treść *Latopisu suzdalskiego*. Drugi z kolei, dużo krótszy, powstał w kręgu metropolitarnym, przy Soborze Sofijskim. Pod koniec XII stulecia nastąpić miało złączenie tych dwóch części w zwód, zaś dublujące się informacje i ślady redakcji mogą być skutkiem tego aktu¹²²². W świetle obydwu teorii kluczowe znaczenie wspomniany przeze mnie wyżej twórczy akt skompilowania zwodu: to jest złączenia mniej lub bardziej zróżnicowanego materiału w zgodzie z celem i przyjętą strategią narracyjną.

III-4. Strategia narracyjna *Latopisu kijowskiego* a obraz pograniczny Rusi

To, że w porównaniu z *Powieścią doroczną* treść *Latopisu kijowskiego* nie tworzy całkowicie jednolitej opowieści nie oznacza, iż źródło to jest całkowicie pozbawione linii narracyjnej. Wbrew obiegowej opinii nie jest też on „kontynuacją” dzieła „Nestora”. Ze względu na szerokie oddziaływanie, szczególnie na południu Rusi, zostało ono jedynie wykorzystane przez ostatniego redaktora w procesie tworzenia nowego dzieła jako niezbędna geneza dziejów ojczystych¹²²³. Ponadto *Powieść doroczna* w sposób najpełniejszy reprezentowała właściwy dla ówczesnego piśmiennictwa ruskiego kanon ideowy, który możemy odnaleźć też chociażby w *Słowie o prawie i łasce* metropolity Hilariona oraz *Pouczeniu* Włodzimierza Monomacha. „Nestor” dawał swojemu następcy gotowe rozwiązania ideowe i literackie. Nie może zatem dziwić, że *Latopis kijowski* jest głęboko osadzony w najstarszym z zachowanych latopisów ruskich, którego treść pod koniec XII wieku mogła być już odbierana nieco inaczej niż osiem dekad wcześniej. Twórca zwodu wykorzystując *Powieść doroczną* tworzył kolekcję historyczną, zaś zjawisko nadawania treściom nowej interpretacji („przeszłość rozumiana przez terażniejszość”) stanowiło podstawę takich procesów¹²²⁴.

Przykładem wspomnianego „osadzenia” są dwa obecne w obydwu zabytkach, przeplatające się wątki: kijowski i połowiecki. Pierwszy to przede wszystkim opowieść o dążeniach potomków Włodzimierza Monomacha, stanowiących coraz bardziej zróżnicowaną grupę, do utrzymania prymatu na Rusi i dziedzicznych praw do jej głównego grodu. Powraca obecna w *Powieści dorocznej* kwestia ich rywalizacji z książętami czernihowskimi,

¹²²² Т. Вилкул, *О происхождении*, s. 21-80. Pogląd T. Wiłkuła rozszerzyła M. Ławrenczenko, która podzieliła się tą niepublikowaną tezą w korespondencji ze mną.

¹²²³ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 151; A. Jusupowić, *Kronika*, s. 156.

¹²²⁴ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 158; A. Jusupowić, *Kronika*, s. 158.

działającymi zaś często w sposób bardzo zwarty. Wątek ten jest istotny także z punktu widzenia relacji międzynarodowych, a to z uwagi na wsparcie okazywane reprezentantom poszczególnym Rurykowiczom przez ich zagranicznych sojuszników, takich jak Piastowie i Arpadzi. Jednocześnie kijowscy *kniżnicy* dostrzegli aktualność treści *Powieści dorocznej*: po śmierci Monomacha jego dzieło, udokumentowane przede wszystkim w „hipackiej kontynuacji”, okazało się być czymś nietrwałym. Pozycja państwa ruskiego uległa osłabieniu, zaś Połowcy zjednoczeni i umocnieni pod wodzą chana Konczaka stali się na nowo istotnym zagrożeniem. Tak jak w najstarszym latopisie ruskim napotkamy tu wyraźne rozróżnienie na wojnę domową, będącą co do zasady grzechem i na wojnę zewnętrzną, stanowiącą wypełnianie obowiązków chrześcijańskiego władcy. Wszystko to tworzy swoisty „punkt wyjścia” dla opisu pogłębiającego się kryzysu domeny Rurykowiczów. *Kniżnicy* z końca XII wieku potrafili też kierować swoją uwagę na kwestie, które w *Powieści dorocznej* mają charakter mocno marginalny. O ile dla „Nestora” ważna była przede wszystkim wojna i ekspansja, tak jego kontynuatorzy interesowali się też dyplomacją (wewnętrzną i międzynarodową), co znalazło odzwierciedlenie w rozbudowanej leksyce odnoszącej się chociażby do realiów dworskich (na przykład, gdy mamy do czynienia z „mową książęcą”, „княжа речь”, czyli szczególną odmianą mowy bezpośredniej). Po poprzedniku przejęli też nikłe zainteresowanie zagadnieniami hierarchii cerkiewnej¹²²⁵ – religia chrześcijańska w *Latopisie kijowskim* ma wymiar przede wszystkim moralny, a nie instytucjonalny¹²²⁶.

Kijowski zwód jest przede wszystkim nośnikiem perspektywy władców miasta, w którym powstał; jego narracja pozostaje wyraźnie skupiona na Rusi Południowej, czyli właściwej „ziemi ruskiej”. Problematyka dzielnicowa interesowała jego twórców wówczas, gdy miała istotny związek z kwestią kijowską. Warto zaznaczyć, że losy poszczególnych udzielnych księstw w XII stuleciu potoczyły się w różny sposób: jedne, jak na przykład księstwo turowsko-pińskie, uległy całkowitemu rozdrobnieniu tracąc jakiegokolwiek znaczenie

¹²²⁵ Informacje nt. wydarzeniach mających miejsce w biskupstwach zlokalizowanych na pograniczach Rusi (śmierć ordynariusza, konsekracja jego następcy, wybór metropolity Klemensa Smoliatycza, budowa i zawalenie się świątyń etc.) zob. np.: *Latopis kijowski 1118-1158*, oprac. tłum. E. Goranin, Wrocław 1995 (seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 86), s. 15-16, 24, 34, 57; *Ипатьевская летопись*, kol. 286, 288, 295, 308-341. Należy zaznaczyć, że w *Latopisie kijowskim* odnajdujemy minimalnie więcej, w porównaniu z *Powieścią doroczną*, informacji nt. wydarzeń z życia Cerkwi (głównie dot. zmian personalnych na katedrach biskupich – skutek ich bieżącego odnotowywania), por. T. Guimon, *What Events*, s. 96, 99.

¹²²⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 40-41 (tam m.in. ciekawe spostrzeżenie o braku wzmianek o Monasterze Pieczerskim w Kijowie po 1170 r.).

polityczne. Inne zaś zachowały lub w późniejszym okresie odzyskały jedność (domena halicko-wołyńska) zyskując status istotnych podmiotów polityki międzynarodowej¹²²⁷.

Latopis kijowski zawiera też nieco inny niż w przypadku *Powieści dorocznej* obraz Rusi jako przestrzeni: „bazą” jest tu państwo w pełni ukształtowane, które następnie ulega stopniowym przekształceniom (rozdrobieniu). Nie napotkamy tu w zasadzie nazw etnosów wschodniosłowiańskich, lecz coraz bardziej rozbudowane nazewnictwo terytorialne. Nomenklatura administracyjna odzwierciedla coraz bardziej znaczącą rolę dzielnic książęcych. Emancypacja Wołynia i księstwa halickiego, graniczących odpowiednio z Polską i Węgrami oraz intensywne kontakty międzydynastyczne, dawała *kniżnikom* pretekst do zainteresowania się kwestią relacji Rusi ze wspomnianymi monarchiami¹²²⁸. Moim głównym celem w ramach tej części rozważań będzie sprawdzenie, w jakim stopniu zarysowana strategia narracyjna będzie miała przełożenie na obraz pograniczy Rusi (a być może coraz bardziej pograniczy konkretnych księstw?) z poszczególnymi sąsiadami? Spróbuję zweryfikować, czy informacje na temat kresów domeny Rurykowiczów, stanowiących wciąż aktualny przedmiot debaty naukowej, zajmują istotną rolę w skomplikowanej strukturze narracyjnej *latopisu* i czy sposób ich przedstawienia różni się względem *Powieści dorocznej*?¹²²⁹

Warto też zaznaczyć, że w porównaniu pracą z najstarszym zabytkiem historiografii ruskiej w przypadku *Latopisu kijowskiego* zwiększają się możliwości badacza, jeśli chodzi o materiał porównawczy. Przykładowo: w przypadku relacji polsko-ruskich w czasach Kazimierza II Sprawiedliwego mamy do dyspozycji obszerną kronikę Wincentego Kadłubka, zaś młodsza od niej *Kronika wielkopolska* bywa wręcz uznawana za polski odpowiednik kijowskiego źródła¹²³⁰. Treść tego ostatniego częściowo (16-20% całości) przeplata się też z treścią innych zabytków piśmiennictwa ruskiego, takich jak *Latopis suzdalski* (uznawany niekiedy wprost za jego starszą redakcję¹²³¹, choć nie brakuje poglądów przeciwnych¹²³²) czy

¹²²⁷ Zdaniem D. Dąbrowskiego marginalna co do zasady kwestia wołyńska przykuwała uwagę redaktorów *Latopisu kijowskiego* w okresie przed wygnaniem Izjasława Mściśławowicza (1170 r.), zob. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 73.

¹²²⁸ *Latopis kijowski* zawiera liczne wzmianki nt. małżeństw Rurykowiczów z przedstawicielami i przedstawicielkami dynastii Piastów i Arpadów, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 15-16, 28, 34, 37, 94; *Ипатьевская летопись*, kol. 288, 300, 308, 313, 406, 612, por. M. Font. *The Kings*; B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów (ze stosunków polsko-ruskich w XII wieku)*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska*, s. 348-349.

¹²²⁹ Warto w tym miejscu odnotować długą tradycję studiów nad *Latopisem kijowskim* w historiografii polskiej, poczynając od działalności J. Długosza, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 130 i n. (tam literatura).

¹²³⁰ *Ibidem*, s. 129 (tam dalsza literatura).

¹²³¹ А. Насонов, *История*, s. 99-111; Ю. Лимонов, *Летописание Владимиро-Суздальской Руси*, Ленинград 1967, s. 35-36.

¹²³² Jedno z podejść zakłada, że w obydwu zwodach spotykamy po prostu bloki tych samych wiadomości pochodzenia kijowskiego. Kwestią sporną pozostaje to, czy nośnikiem wersji bliższej protografowi jest *Latopis*

też poetyckie *Słowo o wyprawie Igora*. Implikuje to konieczność uwzględniania w ramach interpretacji większej ilości przekazów paralelnych, aniżeli miało to miejsce w przypadku najstarszego spośród zachowanych latopisów ruskich.

III-5. Rękopisy i wykorzystane wydania

Kończąc wprowadzenie do niniejszego Rozdziału pragnę poświęcić kilka słów rękopisom, na których zachował się tekst *Latopisu kijowskiego* wraz z dwoma pozostałymi elementami kolekcji historycznej zachowanej w ramach tak zwanej hipackiej grupy rękopisów¹²³³. Najstarszym z nich jest, jak zaznaczyłem w Rozdziale II, właściwy rękopis hipacki z drugiej dekady XV stulecia. Wykorzystując ten wariant należy mieć na uwadze podniszczały stan pierwopisu i liczne pomyłki dokonane przez kopistów, w tym sztuczną pod pewnymi względami siatkę roczną¹²³⁴. Z pomocą przychodzi badaczowi rękopis chlebnikowski z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV wieku (zob. s. 107)¹²³⁵, który stał się zarazem pierwowzorem dla młodszych kodeksów: pogodińsko-czetyrtyńskiego (przepisanego niemalże mechanicznie w 1621 roku)¹²³⁶. Dzięki temu możliwe jest uzupełnienie i korekta treści kodeksu hipackiego¹²³⁷.

Pracując z tekstem *Latopisu kijowskiego* wykorzystuję w pierwszej kolejności edycję kodeksu hipackiego wydaną w ramach serii *Полное собрание русских летописей*¹²³⁸. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku wydania rękopisu *ławrientijewskiego*, wydawcy

suzdalski (T. Wiłkuł), czy też *Latopis kijowski* (I. Jurijewa: jej zdaniem kijowski redaktor dysponował obszerniejszym odpisem). T. Gimon zwrócił uwagę na umowną granicę jaką jest 1156 r., gdy zwód północnoruski zyskuje większą niezależność względem kijowskiego, zob.: A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, s. 20-21; idem, *Latopis ławrientjewski*, [w:] SSS, t. 3, s. 20-22; T. Вилкул, *О происхождении*, s. 21-80; idem, *О хронографических источниках*, s. 387; T. Guimon, *What Events*, s. 94; И. Юрьева, *Общий текст*, s. 4 i n. Jednocześnie, jak zauważyła I. Jurijewa autorkę, w większości przypadków trudno jest jednoznacznie stwierdzić, że dany zwód zawiera wariant bliższy pierwotnemu przekazowi. Podsumowania stanu badań porównawczych nad obydwoma latopisami dokonała ostatnio М. Лавренченко, *Киевская летопись: взгляд на труды К.Н. Бестужева-Рюмина после 150 лет изучения текста*, [w:] *Бестужево-Рюминский сборник*, t. 1 Нижний Новгород 2023 [w druku, dziękuję autorce za udostępnienie mi maszynopisu].

¹²³³ M. Font, *Die Struktur*, s. 51-52, 58-59 (tam także *stemma codicum*).

¹²³⁴ А. Насонов, *История*, s. 229; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 15 (tam szczegółowe omówienie kodeksu z punktu widzenia badań nad *Latopisem kijowskim*). Z tego samego pierwopisu, co kopista kodeksu hipackiego korzystano też prawdopodobnie przy tworzeniu kodeksu jermołajewskiego z ok. 1711 r., zob. Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.231.

¹²³⁵ Zob. przyp. 1728 w Rozdziale IV.

¹²³⁶ Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр Пог. 1401.

¹²³⁷ И. Еремин, *Киевская летопись как памятник литературы*, „Труды отдела древнерусской литературы”, t. 7, 1949, s. 67-98; F. Sielicki, *Najdawniejsze polsko-ukraińskie stosunki*, s. 40, 54.

¹²³⁸ Krytycznego omówienia większości starszych wydań i przekładów *Latopisu kijowskiego* dokonał E. Goranin, *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 145 i n. Spośród nowszych warta uwagi jest m.in. edycja przygotowana przez I. Jurijewą: *Киевская летопись*, oprac. И. Юрьева, Москва 2017 (seria: *Памятники славяно-русской письменности. Новая серия*).

uwzględnili streszczone wyżej mankamenty dokonując niezbędnych uzupełnień tworząc dogodną bazę do pracy z tekstem. Posiłkuję się przy tym przekładem na język polski autorstwa Edwarda Goranina, wydanego w dwóch tomach serii *Slavica Wratislaviensia*, obejmujących lata odpowiednio: 1118-1158 i 1159-1198. Pierwotnie zadanie opracowania drugiej części powierzono Franciszkowi Sielickiemu, zaś jego uczeń, mający początkowo zająć się wyłącznie drugą częścią, zrealizował je ostatecznie niejako z konieczności¹²³⁹. W efekcie jakość tłumaczenia zapisek z lat 1159-1198 jest nieco gorsza, co zmusiło piszącego te słowa do dokonania mniej lub bardziej drobnych ingerencji i korekt.

III-6. Struktura Rozdziału

We wprowadzeniu do tej części pracy starałem się podkreślać, że *Latopis kijowski* jest źródłem o wybitnie kompilacyjnym charakterze. Zawiera w sobie pozostałości wielu pomniejszych źródeł, z których każde powstało w nieco innych okolicznościach, na przykład w różnych częściach Rusi. Twórcy tych źródeł siłą rzeczy kierowali swoją uwagę w stronę różnych obszarów pogranicznych. Tak oto dla *knížników* z Kijowa i Perejaśławia kluczowym problemem pozostawało sąsiedztwo połowieckie, podczas gdy intelektualiści tworzący w kręgach książąt Rusi Zachodniej byli w większym stopniu zainteresowani stosunkami panującymi na pograniczach z Polską, Węgrami albo Litwą. Wiadomości te zostały oczywiście w procesie redakcji poddane obróbce i dotrwały do naszych czasów jako elementy „ogólnoruskiej”, kijowskiej kompilacji. Tym niemniej owa ingerencja, jak już zaznaczyłem, nie była tak znacząca, jak to miało miejsce w przypadku *Powieści dorocznej*, w związku z czym dopatrywanie się cech regionalnych w poszczególnych przekazach *Latopisu kijowskiego* jest działaniem uzasadnionym. Metoda ta wymaga oczywiście pewnej dozy ostrożności: to, że treść zapiski dostarcza nam wiedzy na temat chociażby księstwa halickiego nie musi oznaczać, że w jej powstawaniu wykorzystano materiał halicki.

W związku z powyższym w tej części moich rozważań postanowiłem zastosować wyraźne kryterium geograficzne nadając jej strukturę przede wszystkim rzeczową, a nie chronologiczną, także w ramach poszczególnych podrozdziałów. W pierwszej kolejności skupię się na wiadomościach o terenach zachodnioruskich (Wołyń, domena Rościszłowiczów z centrum w Haliczu, częściowo także dzielnica turowsko-pińska), graniczących z ziemiami Piastów, Arpadów oraz terytoriami ludów bałtyjskich. Następnie wezmę na warsztat

¹²³⁹ Zgodnie ze słowami samego E. Goranina *Latopis kijowski 1159-1198* został wydany bez jego autoryzacji.

stosunkowo obszerny materiał związany z Rusią Południową. Spróbuję przedstawić Czytelnikowi spojrzenie twórców *Latopisu kijowskiego* na południowe kresy ściśle pojmowanej „ziemi ruskiej”, czyli księstw kijowskiego i perejaśławskiego oraz domeny czernihowskiej Olegowiczów (ze szczególnym uwzględnieniem Posejmia), jako na pole rywalizacji, ale i kooperacji Rurykowiczów z Połowcami. W sposób szczególny uwzględnię w tym przypadku coraz istotniejszą rolę koczowniczych ludów służebnych na tym niespokojnym pograniczu. Na koniec przeanalizuję wybrane przekazy odnoszące się do stosunków na Rusi Północno-Wschodniej i Północnej, między innymi na informacje odnoszące się do sąsiedztwa z Bułgarią nadwołżańską i Czuzdią.

III-7. Ruś Zachodnia i jej sąsiedzi w świetle *Latopisu kijowskiego*

Rosnąca rola udziałów książęcych położonych na terenie Wołynia, a także wydzielonego około piątej dekady XII wieku księstwa halickiego wynikała między innymi ze strategicznego położenia. Miejscowi Rurykowicze władali terenami położonymi w bliskim sąsiedztwie Polski i Węgier, czyli państw stanowiących tradycyjnie najistotniejszych sojuszników władców Rusi. W związku z tym książęta Przemyśla, Trembowli, a później także Halicza w swojej polityce starali się umiejętnie lawirować pomiędzy interesami dworów w Krakowie i Budzie w celu zapewnienia sobie jak największej niezależności od książąt zwierzchnich¹²⁴⁰. Pamiętamy, że Piastowie i Arpadzi już w XI stuleciu potrafili odgrywać znaczącą rolę w rywalizacji o tron kijowski, zaś kryzys i decentralizacja domeny Rurykowiczów mogła jedynie zwiększyć ich możliwości w tym zakresie¹²⁴¹. Z Rusią Zachodnią związane są też coraz bardziej intensywne relacje z obszarem nadbałtyckim. W *Powieści dorocznej* stosunki z Litwą albo Jaćwieżą znajdowały jedynie okazjne odzwierciedlenie. W toku tej części rozważań spróbuję przyrzeć się temu, czy zmiana realiów politycznych i stopniowa regionalizacja piśmiennictwa ruskiego sprawiły, iż *knížnicy* tworzący na przestrzeni XII wieku spoglądali w tamtym kierunku z nieco większym zainteresowaniem.

¹²⁴⁰ M. Font, *The Kings*, s. 130.

¹²⁴¹ Jak zauważyła M. Font w połowie XII w. wewnątrz dynastii Rurykowiczów zrodziły się dwa główne stronnictwa charakteryzujące się odmiennym stosunkiem do Cesarstwa Bizantyńskiego. Pierwsze z nich, antybizantyńskie, obejmowało książąt suzdalsko-włodzimierskich oraz halickich, a drugie – Rurykowiczów panujących na Wołyniu i w księstwie smoleńskim, sprzyjających budowaniu silnych więzi z Konstantynopolem. Zmienną pozycję przyjmowali natomiast panujący w ziemi czernihowskiej potomkowie Olega Światosławowicza, zob. ibidem, s. 141, por.: Н. Христан, *Был ли Владимирко Володаревич „вассалом” византийского императора?*, [w:] *Rus' and Central Europe* s. 71-78; L. Voytovych, *Ruś Halicka a Bizancjum od XI do XIV wieku. Wybrane problemy*, „Prace Historyczne”, t. 138, 2011, s. 50 i n.

Powtarzając powszechną opinię zaznaczyłem już, że *Latopis kijowski* nie stanowił przełomu w dziejach latopisarstwa ruskiego, co raczej próbę kontynuacji. W związku z tym nie powinno zaskakiwać, że na jego kartach odnajdziemy motywy i konstrukcje narracyjne znane nam już z dzieła „Nestora”, takie jak ucieczka członka dynastii do kraju sąsiedniego. Weźmy na warsztat sam początek dzieła, czyli rozpoczynającą się od daty 6626, której treść należy odnieść do 1118 roku¹²⁴²: „W roku 6626 (1118). Zbiegł Jarosław Światopełkowicz z Włodzimierza na Węgry, a bojarowie jego odstąpili od niego. W tym też roku zmarł Roman Włodzimierzowicz stycznia szóstego. I posłał Włodzimierz drugiego syna Andrzeja do Włodzimierza władać.”¹²⁴³ Epizod ten, związany z wygnaniem nieposłusznego wobec ówczesnego księcia zwierzchniego dynastii, każe nam dostrzec kilka wątków, takich jak związki pomiędzy gospodarzami Włodzimierza na Wołyniu i pobliskimi krajami cywilizacji łańskiejskiej¹²⁴⁴ oraz pojawiająca się okazjonalnie już w *Powieści dorocznej* kwestia emancypacji udziału spod domeny kijowskiej (wystąpienie lokalnego księcia *versus* osadzenie w danym udziale synów-namiestników księcia zwierzchniego)¹²⁴⁵. Znajduje to bezpośrednią kontynuację w zapiskach z lat 6628 („Wtedy też posłał Włodzimierz [Monomach] Andrzeja z poganami na Lachów, i złupili ich.”¹²⁴⁶) i 6629 („Tegoż roku przyszedł Jarosław [Światopełkowicz] z

1243 *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 11. „В лѣто ̑̑̑ х̑̑̑ Выбѣже ꙗрославъ С[ва]тополчичъ из Володимера Оугры и бояре его и w[т]ступиша w[тѣ] него оу се же лѣто престависа Романъ Володимеричъ генвара въ шестыи и посла Володимеръ другаго сна Андрѣя оу Володимерѣ княжитъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 285, rog. m.in.: А. Майоров, *Галицко-Волынская Русь. Очерки социально-политических отношений в домонгольский период. Князь, бояре и городская община*, Санкт-Петербург 2001, s. 159-165 (tam m.in. zestawienie innych źródeł mówiących o konflikcie, tj. *Latopisu nikonowskiego* i przekazu J. Długosza); Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 79 i n.; N. Kersken, *Gescheiterte politische Eheverbindungen im östlichen Europa*, [w:] „Köztes-Európa” vonzasaban. *Unnepsi tanulmányok Font Marta tiszteletére*, red. D. Bagi, T. Fedeles, G. Kiss, Pecs 2012, s. 256-257; M. Font, *The Kings*, s. 129.

¹²⁴⁵ A. Jusupović zinterpretował ten fragment jako świadectwo przyłączenia Wołynia do domeny Włodzimierza Monomacha i jego potomków, zob. A. Jusupović, „*Червень и иные грады*”, s. 80, por.: M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 113-114; A. Майоров, *Галицко-Волынская Русь*, s. 159; M. Котляр, *Галицько - Волинська Русь*, s. 93.

Lachami ku Czerwieniu za posadnika Fomy Ratyborycza, i wrócił z powrotem nie wskórawszy niczego.”¹²⁴⁷), odnoszące się do polsko-ruskiego konfliktu, którego polem stało się bezpośrednie pogranicze z centrum w Czerwieniu¹²⁴⁸. Warto w tym miejscu dokonać kilku obserwacji: reprezentujący ojca nowy książę włodzimierski występuje jako osoba odpowiedzialna za dokonanie akcji zbrojnych, być może noszących prowokacyjny charakter, na ziemiach zachodniego sąsiada. Z kolei wspierany przez Polaków banita pragnąc odzyskać stolec próbuje posłużyć się naturalną strategią zakładającą zdobycie głównego ośrodka systemu obronnego w celu późniejszego opanowania samego Włodzimierza i całej dzielnicy¹²⁴⁹. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem, o czym dobitnie świadczy fraza „nie dopiąwszy swego”. O wyjątkowości przekazu stanowi natomiast to, iż za sprawą wzmianki o posadniku Fomie Ratyboryczu jest on pierwszym w latopisarstwie ruskim potwierdzeniem wypełniania przez Czerwień funkcji administracyjnej¹²⁵⁰.

Złożoność stosunków polsko-ruskich w trzeciej dekadzie XII wieku odzwierciedla także treść zapiski z 6630 (około 1122) roku¹²⁵¹, zgodnie z którą wówczas „Wołodara ujeli Lachowie podstępem, Wasylkowego brata. (...)”¹²⁵² Porwania ówczesnego księcia przemyskiego, środkowego syna Roścysława Włodzimierzowicza, zgodnie z treścią kroniki Wincentego Kadłubka i pochodnych źródeł polskich miał się dopuścić palatyn Piotr Włostowic¹²⁵³. Związek tego przekazu z pograniczami Rusi jest jednak nieoczywisty: z jednej strony mamy do czynienia z gwałtem na władcy pogranicznego udziału, który to gwałt miał być formą zemsty

¹²⁴⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 12. „(...) томъ же лѣтъ приходи Ярославъ с Ляхы къ Чрьвну при посадничи Фомѣ Ратиборичи и воротишася опать не въспѣвше ничто же ·:·”, *Ипатьевская летопись*, kol. 286, por. *Суздальская летопись*, kol. 292 (tam skrócona wersja tej samej informacji zawarta w *Latopisie suzdalskim*).

¹²⁴⁸ Zagadnienia związane z datacją zapisek podejmowali m.in. M. Hruszewskij i N. Bieżkow, zdaniem których w *Latopisie kijowskim* być może sztucznie rozdzielono opis wydarzeń mających miejsce w 1120/1121 lub 1121/1122 r. na dwie zapiski roczne, zob. H. Бережков, *Хронология*, s. 127-128.

¹²⁴⁹ Można postawić pytanie, czy wyrażenie „с Ляхы” należy odczytywać jako „przyszedł z Lachami (tj. z Polakami)”, czy też „przyszedł z Lachów (tj. z Polski)”. Fakt, że w świetle poprzedniej zapiski mamy do czynienia z jakąś formą polsko-ruskiego konfliktu każe mi opowiedzieć się za pierwszą opcją. Nt. funkcji Czerwienia jako „jednego z elementów tworzących pierwszą linię obrony ziemi włodzimierskiej przed najazdami z Polski” zob. A. Jusupowicz, „*Червень и ины грады*”, s. 80.

¹²⁵⁰ Zdaniem A. Jusupowicia wzmianka o posadniku świadczy o tym, iż w tamtym czasie Czerwień na pewno nie był siedzibą książęcą. Nt. osoby Fomy Ratyborycza wypowiadał się m.in. A. Kijas, zob.: A. Jusupowicz, „*Червень и ины грады*”, s. 80; A. Kijas, *Tomasz Ratiborycz*, [w:] SSS, t. 6, s. 104-105.

¹²⁵¹ Nt. datacji zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 13, przyp. 25.

¹²⁵² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 13-14. „(...) и Володара ѡша Ляховѣ льстью Василкова брата (...)”, *Ипатьевская летопись*, kol. 286, por. *Суздальская летопись*, kol. 292. Ta sama zapiska zawiera także m.in. wzmiankę o śmierci biskupa włodzimierskiego Amfilochiusza, co być może świadczy o obszernym wykorzystaniu materiału pochodzącego z Rusi Zachodniej.

¹²⁵³ Kadłubek, s. 143-147; *Chronica Polonorum*, s. 158-161; *Kronika wielkopolska*, s. 28-91, 116; *Chronica Poloniae maioris*, s. 40, 58, 151, 160. Dalsze źródła i podstawową literaturę podaje E. Goranin, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 14, przyp. 27.

na dokonywane przez niego wyprawy łupieskie na ziemię Piastów¹²⁵⁴. Lakoniczny przekaz latopisarski nie zawiera jednak żadnych szczegółów związanych z terenem działań, takich jak miejsce porwania albo władztwo Wołodara jako takie. O związku wydarzenia z pograniczem mogą świadczyć dwa elementy: udział w nim Polaków i funkcja sprawowana przez samego porwanego, jednak ów charakter nie stanowił bynajmniej przyczyny umieszczenia informacji o porwaniu na kartach kompilacji. Wzmianka o nim znalazła swoje miejsce w narracji latopisarskiej ze względu na późniejsze losy ruskiego dynasty, który w trakcie przymusowego pobytu w kraju Bolesława III Krzywoustego musiał zmienić orientację polityczną, aby w zapisce z 6631 roku wystąpić już po stronie wspieranego przez Polskę Jarosława Światopełkowicza. Nie decydując się, z jakiegoś powodu, na bezpośredni komentarz, *kniżnik* dyskretnie wskazał na możliwość, dlatego w dalszej części źródła Wołodar występuje w jednym obozie ze swoimi niedawnymi przeciwnikami¹²⁵⁵.

Przyjrzyjmy się stosownemu fragmentowi, w którym mowa jest o kolejnej próbie przejścia przez tego ostatniego kontroli nad Włodzimierzem na Wołyniu: „Tegoż roku przyszedł Jarosław Światopełkowicz z Węgrami i z Lachami i z Czechami i z Wołodarem i Wasylkiem ku Włodzimierzowi, i mnóstwo wojów było z nimi, i obstąpili gród Włodzimierz. Andrzej [Włodzimierzowicz] był wtedy z nimi, a Włodzimierz [Monomach] nie pospieszył z Kijowa z Mścisławem, synem swoim. I gdy nadszedł dzień niedzielny, podjechał Jarosław bliżej ku grodowi samotrzeć rano w niedzielę, i wygrażał jeżdżąc pod grodem ludziom [i] księciu Andrzejowi, pysznił się ufając mnóstwu wojów i tak mówił Andrzejowi i grodzianom: «To jest mój gród! Jeśli nie otworzycie i nie wyjdziecie z pokłonem to zobaczycie, jutro podstąpię ku grodowi i wezmę gród!». Andrzej zaś pokładał nadzieję wielką w Bogu, ze wszystkimi ludźmi swoimi, i w ojca swojego modlitwie ufność pokładał. I gdy ów [Jarosław] jeździł jeszcze pod grodem, wyszli [z niego] dwaj Lachowie na zbocze i tam zalegli, ukrywszy się. I pojechał Jarosław z powrotem od grodu i gdy był przy zboczu, gdzie Lachowie owi zasadzili się na niego, [tamci] zsunąwszy się ze zbocza przebili go oszczepem. I ledwo uprowadzono go, ledwie żywego, i w nocy zmarł. Węgrzy tedy, i Lachowie, i Wołodar, i Wasylko rozeszli się każdy do siebie, a do Włodzimierza [Monomacha] z prośbami i darami posłów posłali. Włodzimierz zaś wysławiał Boga za cud takowy Boży i za pomoc Jego. Obacz,

¹²⁵⁴ Por. A. Kijas, *Wołodar Rościsławowicz*, [w:] SSS, t. 6, s. 572; M. Font, *The Kings*, s. 135.

¹²⁵⁵ Wincenty Kadłubek i źródła pochodne podają, że Wołodar powrócił do Przemyśla po wpłaceniu przez Wasylka Rościsławowicza wysokiego okupu. B. Włodarski wskazuje natomiast na możliwość, zgodnie z którą ceną za wolność księcia były nie pieniądze, a jego przejście do obozu przeciwników Włodzimierza Monomacha, zob. B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102—1138)*, „Zeszyty Naukowe UMK: Historia”, t. 20, 1966, z. 2, s. 51 (tam dalsza literatura). Nt. polityki Rościsławowiczów w pierwszej połowie XII w. zob. m.in.: M. Грушевський, *Історія України–Руси*, t. 2, s. 415 i n.; M. Font, *The Kings*, s. 130.

co wywołała pycha i przeciwnie, co sprawiła pokora w sercu, jako też Pismo [Święte] mówi: «Każdego wyniosłego serca obrzydliwością jest Bogu». Nadto družyno i bracia zrozumcie, po którego [stronie] jest Bóg: czy po [stronie] pysznego czy pokornego? Włodzimierz bowiem, gdy jeszcze w Kijowie był i zbierał wojów mnogich, upraszał Boga z powodu gwałtów i pychy Jarosławowej, i Mścislawa był też wyprawił przed sobą ku Włodzimierzowi z małą [liczbą] wojów, a sam chciał pójść ze wszystkimi wojami. I była pomoc wielka Boża prawowiernemu księciu Włodzimierzowi z synami jego za czcigodny żywot jego i za pokorę jego. Ów bowiem [Jarosław], młodym będąc, prowadził się wyniośle wobec stryja swojego, a także wobec teścia swojego Mścislawa. Obaczcie bracia, jak łaskawy jest Bóg i miłosierny dla pokornych i dla sprawiedliwych, których osłania i troszczy się o nich, a pysznym Pan Bóg się sprzeciwia mocą swoją, a pokornym daje łaskę.¹²⁵⁶

Silnie naznaczony przez aspekt moralizatorski, inspirowany tekstem Starego i Nowego Testamentu *passus* podobnie jak wiele innych fragmentów latopisów ruskich można odczytywać w kategoriach *exemplum*, za sprawą którego odbiorca miał zapoznać się z prawidłowym sposobem postępowania człowieka władzy¹²⁵⁷. Opowieść o buncie kierowanego pychą Jarosława Światopełkowicza przeciwko jego stryjowi, księciu zwierzchniemu, jest więc

¹²⁵⁶ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 14-15. „томъ же лѣтъ приде ꙗрославъ с[ва]тополчичъ съ Оугры и с Лахы и с Чехы и с Володаремъ и Василкомъ Володимерю и множество вои бѣ с нимъ и обиступиша городъ Володимеръ Андрѣю сушу тогда в немъ и Володимеру не поспѣвшю ис Кыева съ Мьстиславомъ с[ы]номъ своимъ и бывшю дн[ѣ]и недѣльному подѣхъ ꙗрославъ близъ къ граду самъ третии рано в недѣлю и прѣташе ѣзда подъ градомъ людемъ князю Андрѣю разгордѣвшю надѣхъ на множество вои и молваше тако Андрѣви и горожаномъ то естъ градъ мой оже са не отворите ни выидете с поклономъ то оузрите завѣтра приступлю къ граду и възму городъ Андрѣи же имаше надежю велику на Б[ог]а съ всеми людьми своими и на ѡ[т]ц[ѣ]а своего м[о]л[и]тву надѣхашеться и еще оному ѣздащю подъ градомъ . вышедша два Лаха надъ оувозъ и ту легоста скрѣвшася и поѣхъ ꙗрославъ претивъ ѡ[т]ъ города и бывшю ему въ оузѣ идѣже Лаха та ловашета его съсунувшася въ оузъ пободоста и оскѣпомъ и едва оумѣчаша и лѣ жива суца и на ночь оумре и тако оумре ꙗрославъ единъ оу толцѣ силѣ вои за великую гордость его понеже не имѣаше на Б[ог]а надежи но надѣхашеться на множество вои Оугре же и Лахове и Володаръ и Василко разидошася каждо въ свояси а к Володимеру с молбою и с дары послаша послы Володимеръ же прослави Б[ог]а в такомъ чюдеси Б[огороди]ц[ѣ]и и в помощи его вижъ что приодолѣ . гордость и пакы исыправитъ въ с[ѣ]рдци Е что исправитъ смирение ꙗкоже писание гл[я]тъ весь оузносаиса срдцемъ неч[и]стѣ предъ Б[ого]мъ прочее дружино и братье разумѣите по которомъ естъ Б[ог]ъ по гордомъ ли или по смиrenomъ Володимеру бо еще в Киевѣ суццю собирающю ему вои многи и молащю Б[ог]а в насильи и в гордости ꙗрослави бѣ бо и Мьстислава пустилъ передъ собою к Володимерю с маломъ вои а самъ хотя поити по немъ съ всеми вои и быс[т]ъ велика помощь Б[огороди]ц[ѣ]и бл[а]говѣрному кн[язю] Володимеру съ своими с[ы]нъми за честное его житѣе и за смирение его оному бо младу суццю и гордащюся противу строеви своему и паки противу тѣсти своему Мьстиславу вижѣте братие коль бл[а]гъ Б[ог]ъ и м[и]л[о]ст[и]въ на смиренныа и на праведныа призираа и мыщамъ ихъ а гордымъ Г[оспод]ь Б[ог]ъ противитса силою своею а смиреннымъ же даеъ бл[а]г[о]д[а]тъ ··”, *Ипатьевская летопись*, kol. 286-288. Informację tę w sposób lakoniczny podaje też *Latopis suzdalski*, zob. *Суздальская летопись*, kol. 293. O motywach decyzji króla Węgier Stefana II o wzięciu udziału w interwencji pisała ostatnio M. Font, *The Kings*, s. 131 (tam literatura).

¹²⁵⁷ Do stosownych fragmentów Biblii odsyła m.in. E. Goranin, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 15, przyp. 36, 38.

przede wszystkim okazją do unaocznienia negatywnych konsekwencji takiego postępowania, a także korzyści płynących z bycia pokornym i sprawiedliwym. Jest też rzeczą oczywistą, iż przekaz ten powstał albo w kręgu samego Włodzimierza Monomacha, albo też jego potomków. Nie będzie jednak czynem próżnym szukanie w nim perspektywy „drugiej strony”, to jest książąt, którzy w 1123 roku¹²⁵⁸ próbowali opanować *metropolis* Wołynia: cytowane słowa Jarosława („To jest mój gród! Jeśli nie otworzycie i nie wyjdziecie z pokłonem to zobaczycie, jutro podstąpię ku grodowi i wezmę gród”) to nic innego jak powołanie się na niezbywalne, w jego opinii, prawa do samodzielnych rządów¹²⁵⁹. Nie powinno dziwić, że w tym bogatym w metafory i stałe motywy fragmencie możemy odnaleźć elementy dobrze nam już znane, takie jak chociażby zestawienie Węgrów z „Lachami” i Czechami tworzącymi wspólnie grupę sąsiadów-łacinników¹²⁶⁰. Obszar polsko-ruskiego pogranicza, znajdujący się w strefie wpływów ośrodka włodzimierskiego, ponownie został zaś potraktowany w sposób domyślny. Biorąc pod uwagę to, że nieco wcześniej nieopanowanie Czerwienia oznaczało klęskę przedsięwziętej przez Jarosława wyprawy powinniśmy założyć, że tym razem ów gród znalazł się w rękach napastników tworzących, jak podkreśla *knižnik*, znaczące siły („Jarosław Światopełkowicz z Węgrami i z Lachami i z Czechami i z Wołodarem i Wasylkiem ku Włodzimierzowi, i mnóstwo wojów było z nimi [...] pysznił się ufając mnóstwu wojów”)¹²⁶¹.

Omówione wyżej fragmenty pozwalają zauważyć, że w skomplikowanej strukturze *Latopisu kijowskiego* możemy jednak dostrzec wyraźne związki przyczynowo skutkowe. Treść kolejnych zapisów nawiązuje do wcześniejszych, co z kolei pozwala na uzupełnienie pozornych braków. Przykładowo: wzmianka o „niedopięciu swego”, to jest niezdobyciu Czerwienia, w trakcie pierwszej ekspedycji Jarosława Światopełkowicza daje podstawy sądzić, iż gród ten uległ najeźdźcom przy okazji kolejnej ekspedycji – nawet jeśli nie zostało to stwierdzone *explicite*. Z kolei lakoniczny fragment poświęcony porwaniu Wołodara Rościszlawowicza służył wytłumaczeniu odbiorcy prawdopodobnych powodów obecności tego księcia w gronie sojuszników Jarosława, a to zaś dobrze współgra z wersją zawartą w źródłach polskich.

¹²⁵⁸ Н. Бережков, *Хронология*, s. 125.

¹²⁵⁹ Motyw powoływania się na dziedziczne prawa do grodu lub terytorium występuje jeszcze wielokrotnie na kartach *Latopisu kijowskiego*, zob. m.in.: s. 371-373 w niniejszej dysertacji.

¹²⁶⁰ Wielu uczonych traktowało wzmiankę o Czechach jako punkt wyjścia do rozważań nt. potencjalnego udziału w wyprawie wojsk pochodzących z państwa Przemyślidów, zob. m.in.: А. Флоровский, *Чехи и восточные славяне*, s. 73-74; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 183; F. Makk, *Ungarische Aussenpolitik 896-1196*, Herne 1999, s. 107-108, za: M. Font, *The Kings*, s. 130. O tym, iż jest to raczej element konwencjonalnego frazesu może świadczyć fakt, iż końcowa część opisu zawiera już tylko informację o Węgrach i „Lachach”.

¹²⁶¹ Nie można oczywiście wykluczyć sytuacji, gdzie wojska idące na Włodzimierz po prostu pozostawiłyby za sobą niezdobyte grody pogranicza. Uważam ją jednak za mało prawdopodobną.

Pograniczny charakter udziału włodzimierskiego przejawia się zatem między innymi w tym, że jego obszar pozostawał polem napięć pomiędzy dwoma monarchiami. W *Latopisie kijowskim* wątek ten jest niejako wpleciony w problematykę dynastii pomiędzy dwoma, coraz bardziej podzielonymi dynastiami. Tym sposobem pod 6648 (około 1139/1140) rokiem czytamy o złupieniu rzeczonyj części Rusi przez wojska Władysława II Wygnańca, który w ówczesnej konstelacji politycznej pozostawał sojusznikiem dopiero co intronizowanego księcia kijowskiego Wsiewołoda Olegowicza – głównego rywala potomków Włodzimierza Monomacha, w tym panującego od 1119 roku we Włodzimierzu Andrzeja („Izjasław zaś poszedł z synami i złupiwszy włość Wiaczesławową, wrócił z powrotem, a Lachowie [złupili] włodzimierską włość, pomagając Wsiewłodowi [Olegowiczowi].”)¹²⁶².

Zmienna sytuacja polityczna na dwunastowiecznej Rusi i złożoność opisywanych w *Latopisie kijowskim* wydarzeń sprawiała, że w twórca źródła dostrzegał niekiedy potrzebę systematyzacji wiedzy. Niektóre wydarzenia, takie jak wyprawy wojenne, stawały się więc okazją do krótkiego nakreślenia bieżącego podziału politycznego w całej domenie Rurykowiczów albo, najczęściej, w jakiejś jej części. W przypadku Rusi Zachodniej dobry przykład stanowi opis wyprawy na księstwo połockie, podjętej w 1127 roku przez synów zmarłego dwa lata wcześniej Włodzimierza Monomacha: „Tegoż roku posłał książę Mściśław braci swoich na Krywiczów czterema drogami: Wiaczesława z Turowa, Andrzeja z Włodzimierza, Wsiewołoda z Grodna, Wiaczesława Jarosławowicza z Klecka.”¹²⁶³ Z zapiski tej dowiadujemy się więc, kto w danym momencie sprawował rządy w najważniejszych udziałach książęcych regionu, każdy spośród których jest zarazem miejscem, z którego wyruszyła jedna z czterech grup wojsk ruskich¹²⁶⁴. Poza Włodzimierzem na Wołyniu i Turowem po raz pierwszy uwzględniono także dwie mniejsze stolice: Kleck i położony na

¹²⁶² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 33. „Изяславъ же ида. съ с[и]н[о]ма и воева волость Вачеславлю и възвратитис[ъ] шпять Лаховъ же Володимѣрскою волость помогающе Всеволодоу”, *Ипатьевская летопись*, kol. 306, por.: В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 168; В. Влодарски, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 351. Zauważmy, że w tym przypadku na określenie udziału włodzimierskiego zastosowano termin „волость”, oznaczający terytorium pozostające pod czyjąś władzą, sugerujący raczej odrębność Wołynia względem domeny książąt kijowskich (zob. s. 82 w Rozdziale I).

¹²⁶³ „того же лѣта посла князь Мъстиславъ съ братьею своею многы Кривичи четырьми путыи Вачьслава ис Турова Андрѣя из Володимера Всеволодка из Городка Вачьслава Иррославича ис Клецька”, *Ипатьевская летопись*, kol. 292. Warto też zauważyć, że na oznaczenie terytorium pozostającego pod władaniem książąt połockich użyto etnonimu „Krywicze”. Skróconą informację nt. rzeczonyj wydarzenia zawiera też *Latopis suzdalski*, zob. *Суздальская летопись*, kol. 299, por. В. Данилевич, *Очерки истории*, s. 76-78; Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 258-261. Datację omówił Н. Бережков, *Хронология*, s. 133-134.

¹²⁶⁴ Warto zauważyć, że Monomachowicze zostali tu wymienieni według starszeństwa – rządzący w Turowie Wiaczesław wyprzedza więc władającego we Włodzimierzu na Wołyniu Andrzeja.

pograniczu z Polską i ziemiami ludów bałtyjskich Grodno – gród nad Niemnem¹²⁶⁵, w którym władał wówczas Wsiewołod, przez część badaczy uważany za syna znanego nam z kart *Powieści dorocznej* Dawida Igorewicza, a przez innych za wnuka Jaropełka Izjasławowicza¹²⁶⁶. Dalsze informacje na jego temat związane są niemal wyłącznie z udziałem kolejnych książąt grodzieńskich w wyprawach podejmowanych przez głównych graczy walczących o prymat na Rusi, ewentualnie z ich śmiercią¹²⁶⁷.

Północno-zachodnie kresy domeny Rurykowiczów i ich główny ośrodek, Brześć, pojawiają się epizodycznie przy okazji opisanej pod 6648 rokiem sprawy obsady stolca nowogrodzkiego: wówczas to do rezydującego w Czernihowie Wsiewołoda Olegowicza miała przybyć delegacja znad Wołchowi na czele z biskupem Nikifontem, aby domagać się detronizacji brata wspomnianego księcia, Światosława, ze stolca nowogrodzkiego w celu zastąpienia go księciem pskowskim Światopełkiem Mściśławowiczem jako reprezentantem linii Monomachowiczów. Nie wyraziwszy zgody na tę zmianę książę zwierzchni postanowił przekazać Światopełkowi i jego bratu Włodzimierzowi gród nad Bugiem: „Wsiewołod zaś nie chcąc odstąpić Nowogrodu plemieniu Włodzimierzowemu, zaprosił szwagrów¹²⁶⁸ swoich i dał im Brześć, mówiąc: «O Nowogród nie dbajcie, niech siedzą sami o swoich siłach. Gdzie księcia oni znajdują?». A nowogrodzian trzymał u siebie zimę i lato, wraz z biskupem.”¹²⁶⁹ Spróbujmy przyjrzeć się niejednoznacznej roli, jaką nadbużański ośrodek pełni w tej opowieści. Z jednej strony możemy przyjąć, że jest to coś w rodzaju marnej rekompensaty: oto szwagier

¹²⁶⁵ Zdaniem części badaczy Grodno wraz z innymi grodami rusko-litewskiego pogranicza zostało założone jeszcze na przełomie X i XI w. na linii „etnicznej granicy Dregowiczów i Krywiczów”, będącej dawniej „granicą polityczną Rusi”, zob.: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 80-83; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 59, 62 (tam literatura), 67 (tam polemika z poglądem H. Łowmiańskiego). Od strony archeologicznej nt. najstarszych dziejów grodu pisał m.in. Я. Зверыго, *Верхнее Понеманье*, s. 62 i n. Wielu autorów przyjmuje, że księstwo grodzieńskie, podobnie jak połockie, funkcjonowało w ścisłych związkach z etnosami litewskimi, zob. А. Пресняков, *Лекции*, t. 2, *Западная Русь и Литовско-Русское государство*, Москва 1939, s. 45.

¹²⁶⁶ Nt. wątpliwości związanych z pochodzeniem księcia zob. А. Назаренко, *Городенское княжество*, s. 126 i n.; А. Кивинь, *От Ятвязи*, s. 106 i n. (tam dalsza literatura i teza o wydzieleniu osobnego władztwa nad Niemnem dla Jarosława Jaropełkowicza).

¹²⁶⁷ Zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 35, 95, 170-171; *Ипатьевская летопись*, kol. 309, 410, 527, 574, 631. Wyjątek stanowi informacja dot. pożaru Grodna odnotowana pod 6691 r. (ibidem, kol. 634). Osobną kwestią pozostają natomiast mniej lub bardziej bezpośrednie wzmianki o Rurykowiczach władających obszarem nadniemeńskim w źródłach obcych, zob. А. Кивинь, *От Ятвязи*, s. 113 i n. (tam literatura).

¹²⁶⁸ Światopełk był mężem siostry Wsiewołoda Olegowicza – Marii, zaś małżonką ruskiego księcia zwierzchniego była ich siostra Agafia Mściśławówna, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 34, przyp. 214 (tam literatura); Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. s. 155-161, 175-183.

¹²⁶⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 34. „Всеволодъ же не хотя перепоустити Новагорода Володимерю племени призва шюрина своя да има Берестии река Новагорода не березѣта ать сѣдаты сами о своени силѣ кде кн[я]за но налѣзють а Новгородци же держа оу себе зимоу же и лѣто и съ еп[и]с[ко]помъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 308. Wydarzenia te opisano także w *Latopisie nowogrodzkim pierwszym starszej redakcji*, zgodnie z którym działały się one na przełomie lat 1141-1142, zob. *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 28-31, por. Н. Бережков, *Хронология*, s. 140 (tam szerszy komentarz do datacji zawartej w obydwu zwodach latopisarskich).

Wsiewołodą zamiast zgody na objęcie ważnego stolca otrzymał, w dodatku wspólnie z bratem, mało znaczącą włość na pograniczu. Jednocześnie należy pamiętać, że z aktem tym wiązała się najpewniej także rezygnacja z godności księcia pskowskiego. Nie można zatem całkowicie wykluczyć, że udział brzeski posiadał na tyle wystarczające walory, by owa zmiana nie była z punktu widzenia Mścisławowiczów czymś zupełnie niekorzystnym, jakkolwiek czynnikiem decydującym zdaje się być w tym przypadku silna pozycja Wsiewołoda kierującego się zasadą *divide et impera*.

Nazwa Brześcia powraca na karty źródła w zapisie z 6650 roku, w opisie wydarzeń z 1142 roku, gdy dalsze umacnianie pozycji Wsiewołoda Olegowicza doprowadziło do konfliktu wewnątrz czernihowskiej linii Rurykowiczów: „Zmarł biskup czernihowski, błogosławiony Pantalejmon. W tym też roku posłał Wsiewołod [Olegowicz] Światopełka [Mścisławicza] do Nowogrodu, szwagra swojego, porozumiewszy się z nowogrodzianami, których był schwytał. I przyjęli go nowogrodzianie, i usiadł na stolcu, a [Rościława] Jurijewicza, stryjecznego brata swojego, wyprawił z Nowogrodu do ojca [jego] do Suzdała. W tym też roku posłał Wsiewołod [Olegowicz] z Kijowa na Wiaczesława [Włodzimierzowicza], mówiąc: «Siedzisz w kijowskiej włości, która do mnie należy, zatem pójdz do Perejasławia, ojcowizny swojej», a synowcowi jego, Izjasławowi [Mścisławiczowi], dał Włodzimierz [na Wołyniu], a Światosławowi, synowi swojemu, dał Turów. I było braciom jego ciężko na sercu, Igorowi i Światosławowi, włości bowiem daje synowi, a braci nie nadzielił niczym. I zaprosił Wsiewołod braci do siebie. I przyszedłszy, stanęli w Olżyczach: Światosław [Olegowicz], Włodzimierz [Dawidowicz], Izjasław [Dawidowicz], a Igor [Olegowicz] stanął opodał Gródka. I przyjechał Światosław do Igora, i spytał: «Co daje brat starszy?». I odrzekł Igor: «Daje nam po grodzie: Brześć i Drohiczyn, Czartorysk i Kleck, a ojcowizny swojej nie dał – Wiatyczów». I całował Światosław krzyż z bratem swoim Igorem, a nazajutrz całowali Włodzimierz i Izjasław z Igorem. I tako przysięgali, mówiąc: «Kto przestąpi całowanie krzyżowe, niech tego krzyż pomści». I posłał Wsiewołod zapraszać ich na obiad i nie przyjechali. I posłali bracia do Wsiewołoda mówiąc: «Otoć w Kijowie siedzisz, przeto prosimy od ciebie czernihowskiej i nowogrodzkiej włości, a kijowskiej nie chcemy». On wszakże Wiatyczów nie odstępował, lecz dawał im 4 grodu, które przedtem wymieniliśmy. Oni tedy rzekli: «Ty jesteś bratem naszym starszym, jeśli nam nie dasz, to sami sobie dobędziemy». I powadziwszy się z Wsiewołodem pojechali od Kijowa ku Perejasławiowi z wojną na Wiaczesława [Włodzimierzowicza]. I gdy bili się pod

Perejasławiem, posłał Wsiewołod do Perejasławia Łazarza Sakowskiego z Pieczyngami i z wojami Wiaczesławowi na pomoc. (...)”¹²⁷⁰

W pierwszej kolejności możemy dostrzec swoistą próbę restytucji dawnej pozycji księcia kijowskiego: podporządkowując sobie udziały włodzimierski i turowski Wsiewołod usiłował odbudować stołeczną domenę w kształcie znanym z czasów wcześniejszych¹²⁷¹. Osadzenie na Wołyniu i Polesiu synów ówczesnego seniora wywołało sprzeciw wśród jego braci i dalszych krewnych, domagających się części rodowej ziemi czernihowskiej, którą *knižnik* określa za pomocą „terytorialnego etnonimu” „Wiatycze”¹²⁷². Naszą uwagę powinny przykuć dwa niewielkie ośrodki: Kleck i Czartorysk, a także Brześć i Drohiczyn, oba zlokalizowane na tym samym szlaku handlowym. W przypadku tego ostatniego mamy tu do czynienia z pierwszą wzmianką źródłową na jego temat¹²⁷³. Konstrukcja tekstu, w tym

¹²⁷⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 35-36. „В лѣто ꙗко хъ нъ Престависа Черниговський еп[и]с[ко]пъ бл[а]женъи Пантелѣмонъ ··· в се же лѣто посла Всеволодъ С[ва]тополка в Новѣгородъ шюрина своего смолваса с Новѣгородѣи которыхъ то былъ приаѣлъ и поѣша и Новгородци и сѣде и на столѣ а Дюрдевич[ъ] стрѣича своего поусти къ ѡ[т]ц[ъ]ю в Соуждалѣ из Новагора ··· В се же лѣто посла Всеволодъ ис Киева на Вачьслава река сѣдѣши во Киевьскои волости а мнѣ достойтъ а ты поиди в Переяславѣ ѡ[т]циноу свою а с[ы]н[о]вцю его да Изаславу Володимеръ а С[ва]тославоу с[ы]н[о]ви своему да Тоуровъ и быс[ъ]тъ] братѣи его тажко с[ъ]рѣце Игоревѣи и С[ва]тославоу волости бо даеъ с[ы]н[о]ви а братѣи не надѣли ничимъ же и позва Всеволодъ брат[ъ]ю к собѣ и пришедше сташа во Вльжичихъ С[ва]тославъ Володимеръ Изаславъ а Игорь стоѣше оу Городьча и ѣха С[ва]тославъ къ Игоревѣи и реч[ъ] что ти даеъ брат[ъ] старишей и реч[ъ] Игорь даеъ ны по городу Берестии и Дорогычинъ Черторѣескъ и Кльчскъ а ѡ[т]чинъ своеѣ не даеъ Ватичъ и чѣлова С[ва]тославъ кр[ъ]стѣ съ братомъ своимъ Игоремъ а на оутрѣи д[ъ]нѣ чѣловаста Володимеръ Изаславъ съ Игоремъ и тако ѣшаса вси рекоуще кто състоупитъ кр[ъ]стѣ цѣлованне да съ кр[ъ]стѣ взомьститъ и посла ихъ Всеволодъ звать на ѡбѣдъ и не ѣхаша и послашас[ъ] брат[ъ]ѣа къ Всеволодоу рекоуче се в Киевѣ сѣдѣши а мѣ просимъ оу тебе Черниговьскои и Новгородьскои волости а Киевьскоѣ не хочемъ ѡнѣ же Ватичъ не състоупашеть но даѣшеть имъ дѣ городы ѣже и прѣди нарекомъ ѡни же рѣша ты намъ братѣи старишии аже ны не даси а намъ самѣмъ ѡ собѣ поискати и роспрѣвшеса съ Всеволодомъ и поѣхаша ѡ[т] Киева къ Переяславлю ратью на Вачьслава бѣющимъ же са имъ оу Переяславлѣ и посла Всеволодъ оу Переяславлѣ Лазора Саковьскаго с Печенѣгы и с вои Вачьславо в помощь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 310-311.

¹²⁷¹ П. Лысенко, *Туrowsкая земля*, s. 255-256. Próba ta nie zakończyła się zresztą pełnym powodzeniem, gdyż pod koniec tej samej zapiski czytamy: „W tym też roku Wiaczesław [Włodzimierzowicz] poradził się z Wsiewołodem i dał Izjasławowi [Mściśławowiczowi], synowcowi swojemu, Perejasław, a Wiaczesław poszedł do Turowa. Wsiewołod tedy oddał synowi [swojemu] Światosławowi Włodzimierz. I nie upodobali tego Olegowicze, bracia Wsiewołodowi, i uskarżali się nań, że „przyjaźń zawarł z Mściśławowiczami, szwagrami swoimi, a z naszymi wrogami i otoczył się nimi naokoło nam na nieszczęście i na nieprawość sobie”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 37 („В то же лѣто Вачеславъ смолваса съ Всеволодомъ да Изаславоу Переяславѣ с[ы]н[о]вцю своему а Вачеславъ иде в Тоуровъ. Всеволодъ же сыно С[ва]тославоу ѡ[т]да Володимеръ и не любяхоутъ сего ѡлговичи брат[ъ]ѣа Всеволожа и поропташа на нь ѡже любовь имѣеть съ Мьстиславичи съ шюрьями своими а с нашими ворогы и всажалъса ими ѡколо а намъ на безголове и безъмѣстѣи и собѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 312-313).

¹²⁷² А. Зайцев, *Домагощъ и границы Вятичей в XII в.*, [w:] *Историческая география России XII — начала XX в. Сборник статей к 70-летию профессора Любомира Григорьевича Бескровного*, Москва 1975, s. 21-30.

¹²⁷³ Stosowną literaturę i ogólne informacje nt. grodu i jego kontaktów handlowych podaje A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis połocki”*, s. 18, przyp. 18; idem, *Przynależność polityczna Drohiczyna*, s. 153-171; idem, *Zasięg terytorialny ziemi drohickej*, s. 77-80; idem, *Drohiczyn jako punkt obronny Mazowsza, Wołynia i Jaćwieży w XIII*

dwukrotne użycie spójnika „i” ([1] Brześć i Drohiczyn, [2] Czartorysk i Kleck), pozwala sądzić, że obydwie grody nadbużańskiego pogranicza złożyły się na jedną z dwóch włości, która mimo strategicznie ważnego położenia na szlaku handlowym nie okazała się czymś zadowalającym dla młodszych rangą reprezentantów czernihowskiej odnogi rodu Rurykowiczów. Ponownie mamy zatem do czynienia z motywem „marnej rekompensaty”, której przedmiotem są grody zlokalizowane na zachodnich peryferiach, zaś same pogranicza pojawiają się w narracji latopisarskiej jako element rozgrywek wewnątrz rodu panującego. Ostatecznie, wskutek akcji zbrojnych wymierzonych przeciwko potomkom Monomacha, jak czytamy, otrzymali oni od Wsiewołoda włość złożoną z Klecka, Czartoryska, Brześcia i Drohiczyna, a także z kilku ośrodków Rusi środkowej: Jurijewa, Orminy, Gródka i Rogaczewa¹²⁷⁴.

Powyższe wzmianki są jedynymi informacjami na temat dziejów Drohiczyna w XII wieku, jakie możemy odnaleźć w źródłach latopisarskich. Fakt ten nie powinien dziwić w świetle tego, iż ośrodki peryferyjne trafiały na karty zwodów wówczas, gdy odgrywały jakąś rolę w wydarzeniach istotnych z punktu widzenia przedmiotu narracji, czyli w przypadku *Latopisu kijowskiego* kwestii rywalizacji o prymat na Rusi. Ze zjawiskiem tym mieliśmy już do czynienia w przypadku *Powieści dorocznej* i Przemyśla, który na trwałe trafił do narracji dopiero wówczas, gdy stał się siedzibą książęcą. Z kolei z ruskimi wzmiankami na temat Drohiczyna zetknęliśmy się po raz kolejny dopiero w kontekście *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Piszący te słowa czuje się zatem w obowiązku, aby przynajmniej skrótowo przedstawić Czytelnikowi wybrane zagadnienia związane z dwunastowieczną historią ośrodka i okolicznych ziem, leżących na pograniczu Rusi z Polską i Jaćwieżą.

W dyskursie naukowym jeszcze niedawno popularna była hipoteza o istnieniu księstwa brzesko-drohickiego¹²⁷⁵, którym w latach 1154-1171 władać miał jeden z synów Izjasława Mściśławowicza, Jaropełk, a następnie przez krótki czas – Włodzimierz Mściśławowicz oraz

wieku, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych*, s. 123-142; idem, M. Dzik, *Średniowieczny Drohiczyn w świetle źródeł archeologicznych i pisanych*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki – plomby „typu drohiczynskiego” z Czeremna na wschodnioeuropejskim tle porównawczym*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Warszawa 2019, (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6), s. 85-101. Autor zwraca uwagę na niejasności związane z początkami ośrodka, powstałego najpewniej jeszcze w XI w., i jego ewentualnym włączeniem do państwa ruskiego (zwłaszcza, że w świetle *Powieści dorocznej* rolę głównego ośrodka granicznego pełnił niezmiennie Brześć). Polski uczony wraz z M. Dziakiem dostrzegli też, że pojawienie się informacji nt. Drohiczyna w źródłach pisanych w kontekście dwunastowiecznym współgra z udokumentowanym przez archeologię rozwojem ośrodka właśnie w XII stuleciu.

¹²⁷⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 36-37; *Ипатьевская летопись*, kol. 312-313.

¹²⁷⁵ Zob. np.: W. Caban, *Polityka północno-wschodnia*, s. 199-210.

niejaki Wasylko Jaropełkowicz¹²⁷⁶. Jej podstawą stała się informacja pojawiająca się w *Historii rosyjskiej* Wasilija Tatiszczewa zaczerpnięta rzekomo z zaginionego „Latopisu połockiego”, będąca w rzeczywistości skutkiem pracy ojca rosyjskiej historiografii z dziełem Macieja Strykowskiego¹²⁷⁷. Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę wyłącznie treść przekazów wiarygodnych, to jest *Latopisu kijowskiego* oraz kroniki Wincentego Kadłubka, będziemy mogli uznać Wasylka, rzekomego księcia „brzesko-drohickiego”, za postać fikcyjną, a sam Drohiczyn w XII wieku – za część dzielnicy włodzimierskiej. Polski kronikarz w ósmym ustępie czwartej księgi swojej *Kroniki Polaków* nakreślił swoisty panegiryk ku czci Kazimierza II Sprawiedliwego, w którym nawiązał do polityki wschodniej księcia: „Nakazuje ponadto przyłączyć niektóre prowincje ruskie: przemyską z przynależnymi miastami, włodzimierską z całym księstwem, brzeską z wszystkimi jej mieszkańcami, drohicyńską z całą jej ludnością”¹²⁷⁸. Z kolei w ustępie czternastym opisał wyprawę polskiego władcy na Brześć, której skutkiem było osadzenie tam spowinowaconego z Kazimierzem Światosława Mściśławowicza¹²⁷⁹. Wcześniej jednak obydwaj bracia pozostawali w konflikcie, zaś dwór krakowski wspierał wówczas Światosława, do czego Mistrz Wincenty nawiązał w ustępie dziewiętnastym („ponieważ pewien Rusin, książę drohicyński, miał zwyczaj potajemnie wspierać tych rozbójników, [nasz książę] doznaje pierwszych ukłuc oburzenia. Skoro tylko [został] zamknięty w grodzie, który jest stolicą jego księstwa i zwie się Drohiczyn, [tak]

¹²⁷⁶ O śmierci tego księcia w Brześciu *Latopis kijowski* informuje pod 6681 (ok. 1173 r.), jednak część uczonych zwracając uwagę na niedokładność chronologii źródła każe przesunąć zgon władcy na 1170 r., zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 192; *Ипатьевская летопись*, kol. 662; A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis połocki”*, s. 19 (tam literatura).

¹²⁷⁷ Zob.: С. Пештич, *Русская историография XVIII века*, cz. 1, Ленинград 1961, s. 258 i n.; A. Толочко, *История Российская*, za: A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis połocki”*, s. 15-32 (tam najobszerniejsze omówienie tego problemu oraz literatura). Do kwestii metod pracy W. Tatiszczewa odniosłem się we Wstępie (s. 28 i n.).

¹²⁷⁸ Kadłubek, s. 201. „Set et Rusie nonnullas iubet accedere prouincias: Premisliensem cum oppidis contingentibus, Wladimiriensem cum ducatus integritate Bresce cum omni suorum incolatu, Drogin cum suorum uniuersitate”, *Chronica Polonorum*, s. 148. A. Jusupović, idąc tropem B. Włodarskiego i O. Hołowki, uznał, że słowa te należy odnieść nie tylko do ziem włączonych do władztwa Kazimierza, lecz także do wszystkich terytoriów ruskich, które znalazły się w zależności od księcia krakowskiego, zob. A. Jusupović, *Drohiczyn*, s. 123-142 (tam literatura).

¹²⁷⁹ Fragment ten jest o tyle ciekawy, że literacka maniera kronikarza paradoksalnie przyczyniła się do uwypuklenia pogranicznego charakteru nadbużańskiego grodu: „Wkroczywszy na Ruś podchodzi pod pierwsze miasto Brześć, dobrze zabezpieczone zarówno dzięki załodze, jak i sztuce i naturalnemu położeniu, i ściska zewsząd dokuczliwym oblężeniem. To miasto postanowił przywrócić pierwotnemu synowi swej siostry, wygnanemu przez braci wprowadzonych w błąd. Matka bowiem powodowana tajemną niechęcią kłamała, że on nie był jej synem, lecz że go podrzucono, gdy zabrakło nadziei na potomstwo. Rzecz ta, acz nieprawdopodobna, w oczach wielu obciążyła [dobre] jej imię. Dlatego obywatele uważając za hańbę, żeby jakowyś podrzutek miał panować nad książętami, podnieśli gwałtowny bunt. Ale również dowódcy wojsk wielce się tym zgorszyli”, Kadłubek, s. 214-215. („Qui Rusiam ingressus, primam Brestensium urbem aggreditur, tam uiris, quam arte ac loci situ munitissimam obsidionum [que] undique artat angustiis. Quam sororis sue primogenito, a fratribus per errorem eiecto, restituere instituit, matre ob clandestinas odii causas filium non esse mentiente, set prolis desperatione suppositum. Quae res etsi ueritati praeiudicium non pariat, aput plurimos tamen eius opinionem grauare uisa est. Vnde ciues indignum asserentes, quendam spurium principibus debere principari, acerrime rebellant. Set et exercituum duces plurimum in illo scandalizantur”, *Chronica Polonorum*, s. 156).

zgnębiony został uciskiem oblężenia, że nie tyle przystał na warunki poddania, ile zgoła popadł w stan wiecznego poddaństwa”)¹²⁸⁰. Wspomniany fragment wielu badaczy, kierując się datacją zawartą w *Rocznikach* J. Długosza, błędnie odnosi do początku lat dziewięćdziesiątych XII wieku¹²⁸¹. W rzeczywistości opisane przez Kadłubka włączenie Drohiczyna do strefy wpływów Piastów należy wiązać z buntem młodszych synów Mściława Izjasławowicza w 1182 roku, w wyniku którego na stolcu we Włodzimierzu na Wołyniu osiadł Roman, zaś Światosław z pomocą polskiego protektora zdołał odzyskać Brześć, w którym pozostając zależnym od Polski panował do swego otrucia w roku następnym¹²⁸². Wówczas to Drohiczyn stał się przedmiotem sporu pomiędzy Romanem a Kazimierzem, w efekcie czego został włączony bezpośrednio do władztwa Piastów, aby następnie stać się częścią dzielnicy mazowieckiej Konrada Kazimierzowica (Konrada Mazowieckiego). W takim też charakterze powróci na karty historiografii ruskiej, do czego nawiążę przy okazji omawiania treści *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

Przykładem wyjątkowego zainteresowania twórców *Latopisu kijowskiego* sprawami polsko-ruskiego sąsiedztwa jest też zawartość zapiski z 6653 (około 1145) roku¹²⁸³. Wzmianka o zawartej na zjeździe w Kijowie ugodzie Wsiewołoda Olegowicza z braćmi przechodzi w sposób płynny do opisu wydarzeń związanych z analogiczną i toczącą się paralelnie walką o prymat w obrębie dynastii Piastów¹²⁸⁴, toczoną pomiędzy seniorem Władysławem II Wygnańcem oraz Bolesławem IV Kędzierzawym i Mieszkiem III Starym: «I rzekł im Wsiewołod: „Woła mnie Władysław, lacki książę, na braci swoich». I odrzekł Igor: «Ty nie chodź, lecz pójdziemy my». I poszedł Igor z bratem swoim Światosławem i z Włodzimierzem [Dawidowiczem], a Izjasław Mściławowicz rozchorował się i nie poszedł z Włodzimierza [na Wołyniu], i Światosław Wsiewołodowicz poszedł. I poszli w głąb ziemi lackiej, i spotkali braci dwóch Władysławowych – Bolesława i Mieszkaj, stojących za bagnem. I przejechawszy na tę stronę pokłonili się Igorowi z braćmi jego, i pocałowali krzyż sobie nawzajem, i tak oto rzekli: «Jeśli kto przestąpi całowanie krzyżowe, na tego będą wszyscy». I dali bratu swojemu

¹²⁸⁰ Kadłubek, s. 232. “Horum quia latrunculos quidam Ruthenorum Drogiciensis princeps fouere clanculo consueuerat, primos indignationis excipit aculeos. Vrbi siquidem, quae sui caput est principatus, quam Drogicin uocant, inclusus, obsidionum perurgetur angustiis, non tam deditionis legibus accedere, quam perpetue seruitutis conditioni subesse”, *Chronica Polonorum*, s. 166.

¹²⁸¹ Literaturę omówili S. Zajączkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych”, t. 5, 1936, s. 39, przyp. 113; A. Jusupović, *Drohiczyn*, s. 133-134, przyp. 52, 54.

¹²⁸² Kadłubek, s. 219; *Chronica Polonorum*, s. 158. Warto zauważyć, że wskazanie przez Kadłubka Brześcia jako celu wyprawy Kazimierza II Sprawiedliwego mającej na celu wsparcie Światosława doprowadziło część uczonych do błędnego wniosku, jakoby w okresie wcześniejszym ruski dynasta panował wyłącznie w grodzie nad Bugiem, a nie we Włodzimierzu na Wołyniu.

¹²⁸³ Н. Бережков, *Хронология*, s. 146.

¹²⁸⁴ M. Font, *The Kings*, s. 141.

Władysławowi 4 grody, a Igorowi z braćmi Wiznę, po czym wrócili do siebie, łup mnogi wzięwszy.”¹²⁸⁵

Zacytowany fragment zawiera kilka elementów związanych zarówno z zachodnimi kresami Rusi, jak i ze wschodnimi peryferiami ziem polskich. W pierwszej kolejności pragnę wskazać na Włodzimierz na Wołyniu: *knižnik* z jakiegoś powodu uznał za stosowne podkreślenie tego, iż rezydujący tam Izjasław Mściśławowicz wytłumaczywszy się chorobą nie wziął udziału w wyprawie przeciwko polskim juniorom. W obiegu naukowym funkcjonują hipoteza, zgodnie z którą spowinowacony z Mieszkiem oraz Bolesławem ruski dynasta jedynie symulował dolegliwość w celu uniknięcia konieczności otwartego wystąpienia przeciwko nim¹²⁸⁶. W mojej opinii istotna jest tutaj rola księcia włodzimierskiego w stosunkach z zachodnim sąsiadem – władca zasiadający na głównym stolcu Wołynia był niejako „z urzędu” odpowiedzialny za tę sferę polityki zagranicznej i z tego powodu jego absencja mogła się latopisarzowi wydać czymś dziwnym. Następnie narracja przenosi się „w głąb ziemi lackiej”. Już samo to sformułowanie jest ciekawym sposobem kreowania przez latopisarza obrazu przestrzeni: służy podkreśleniu, że przenosimy się do miejsca odległego z punktu widzenia Rusi. W tym przypadku *knižnik* ma na myśli bagna nad rzeką Pilicą, gdzie zgodnie z treścią *Latopisu kijowskiego* miała zostać zawarta ugoda pomiędzy zwaśnionymi stronami (według Wincentego Kadłubka – poprzedzona starciem zbrojnym)¹²⁸⁷, na mocy której ruscy

¹²⁸⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 41-42. „и реч[ѣ] имъ Всеволодъ повабливаетъ мене Володиславъ Ладъский кн[я]зь на брата своа и реч[ѣ] Игорьъ не ходи ты но поидемъ мы и иде Игорь с братомъ своимъ С[ва]тославомъ и с Володимиромъ а Изаславъ Мъстислаличъ разболѣса не иде из Володимира С[ва]тославъ Всеволодичъ иде и идоша на середъ земли Ладъское наидоша брата два Владислава Болеслава и Мъжекоу стояча за болотомъ и переѣхавша на сю сторону и поклонистася Игореву и съ братьею его и цѣловавше кр[ѣ]сть межи собою и тако рекоша аще кто перестоупитъ кр[ѣ]стьное цѣлование на того быти всимъ и даста брата своему Владиславоу ѿ городы а Игореву съ братьею Визноу и тако оузвратишася въ своа си многъ полонъ возьмше”, *Ипатьевская летопись*, kol. 318 (dalej *Latopis kijowski* podaje też informację o oślepieniu Piotra Włostowica i jego pobycie na Rusi, co może wskazywać na pochodzenie niektórych spośród zawartych w tej zapisce informacji odnoszących się do relacji polsko-ruskich), por. Д. Глебова, *Полоцкое княжество*, s. 34 (tam ciekawe uwagi nt. związku tego fragmentu z informacją o porwaniu Wołodara Rościsławowicza w 1122 r.). W sposób lakoniczny o wydarzeniach tych informuje także *Latopis suzdalski*, zob. *Суздальская летопись*, kol. 312.

¹²⁸⁶ B. Włodarski, *Sojusz*, s. 354; B. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 154. Warto mieć na uwadze, że formalne więzi pomiędzy Izjasławem i polskimi juniorami zostały nawiązane dopiero kilka lat później, na przełomie piątej i szóstej dekady XII w. Jego córka, Eudoksja, została wówczas małżonką Mieszka III Starego, zaś jego syn Mściśław ożenił się z Agnieszką Bolesławówną, która podobnie jak Mieszko i Bolesław IV Kędzierzawy była córką Salomei z Bergu, zob. M. Font, *The Kings*, s. 142.

¹²⁸⁷ Kadłubek, s. 162; *Chronica Polonorum*, s. 120, por.: G. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66, 1959, z. 4, s. 1158-1159; B. Włodarski, *Sojusz*, s. 354; B. Miśkiewicz, *Walki wewnętrzne w Polsce w latach 1142-1146*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska*, s. 367-368; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r.: ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 74, 1968, z. 1, s. 111-113.

sprzymierzeńcy Władysława II Wygnańca otrzymali Wiznę. Czy akt ten oznaczał jednak zmianę terytorialną na pograniczu polsko-ruskim?

Zdaniem Aleksandra Kamińskiego, który w sposób najbardziej dogłębny badał handlowe i polityczne znaczenie grodu nad Narwią w średniowieczu, pełnił on wówczas funkcję „naczelnego grodu ziemi” – to jest stanowił centrum całego obszaru, który na mocy umowy znad Pilicy oraz osobistej decyzji polskiego seniora przeszedł pod władanie Rurykowiczów. Polski badacz uważał, że czernihowscy Olegowicze dążyli do przejęcia kontroli nad prowadzącą przezeń drogą na Jaćwież i terytoria Prusów oraz, że pozyskana tym sposobem Wizna weszła w skład włości brzeskiej, stanowiącej z kolei część składową dzielnicy turowsko-pińskiej¹²⁸⁸. Moim zdaniem ewentualna zmiana afiliacji Wizny nie jest czymś oczywistym. W pierwszej kolejności pragnę zauważyć, iż w 1145 roku Turów i Pińsk nie wchodziły w skład domeny Wsiewołoda Olegowicza, lecz aż do 1146 roku były rządzone przez Wiaczesława Włodzimierzowicza, najstarszego żyjącego syna Włodzimierza Monomacha. W źródłach ruskich odnajdujemy zaś stosunkowo liczne przykłady powierzenia jakiegoś grodu w zarząd obcemu monarsze albo po prostu przyznania mu dochodów – przekazanie grodu, o którym mowa w zapisce, nie musiało zatem oznaczać oddanie go książętom ruskim na wieczystą własność i włączenia go do ich państwa (zwłaszcza, że w źródłach późniejszych Wizna w dalszym ciągu pojawia się jako ośrodek polski)¹²⁸⁹. Po części jestem w stanie przychylić się do stwierdzenia S. M. Kuczyńskiego, który napisał, że książęta ruscy otrzymali gród „jako zwrot kosztów wyprawy”, aczkolwiek dopełniłbym je w sposób następujący: ów „zwrot kosztów” obejmować mógł przede wszystkim prawo do otrzymywania dochodu z położonej na szlaku handlowym Wizny, na stałe lub na określony czas¹²⁹⁰.

Innym przykładem roli pogranicznych dzielnic w walce o prymat jest zapiska z 6654 (1146/1147) roku¹²⁹¹, a konkretnie fragment dotyczący objęcia tronu kijowskiego przez

¹²⁸⁸ A. Kamiński, *Wizna*, s. 22, por.: C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny*, s. 41-43; B. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 154; A. Jusupović, *Tak zwany „Latopis Połocki”*, s. 26.

¹²⁸⁹ Por. A. Jusupović, „*Червень и иные грады*”, s. 73. C. Brodzicki bazując na kronice Wincentego Kadłubka i innych kronikach polskich uznał, że książęta ruscy sprawowali rządy w Wiźnie jedynie do 1149 r., czyli do wystąpienia wspierających Izjasława Mściśławowicza Bolesława IV Kędzierzawego i Henryka Sandomierskiego przeciwko Jerzemu Dołgorukiemu, który z kolei sprzymierzył się z Prusami i skłonił ich do ataków na Mazowsze, zob. C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny*, s. 43. Przykładem czasowego powierzenia ruskiemu księciu polskiego grodu jest zawarta w *Kronice halicko-wołyńskiej* informacja o przekazaniu Wyszogrodu Danielowi Romanowiczowi przez księcia mazowieckiego Bolesława Konradowica w czasie, gdy przyszedł król Rusi uciekły z kraju w czasie najazdu mongolskiego w 1240 r., zob.: *Kronika*, s. 163; *Chronica*, s. 237; A. Jusupović, *Rus Chronicles*, s. 125.

¹²⁹⁰ S. M. Kuczyński, *Stosunki*, s. 25, podobnie B. Włodarski, *Problem jaćwiński*, s. 24 (autor ten wyraźnie postrzegał ową „zapłatę” jako element ruskiej kolonizacji „od Bugu w kierunku Narwi” tylko ogólnikowo zaznaczając, że „w bliżej nieokreślonym czasie ziemia ta wróciła z powrotem do Mazowsza”).

¹²⁹¹ H. Бережков, *Хронология*, s. 142, 146-147.

Izjasława Mściśławowicza. Tego typu momenty, wyróżnione stosownymi nagłówkami, budują, jak już nadmieniałem, strukturę narracyjną *Latopisu kijowskiego* i noszą szczególnie wyraźne ślady obróbki redaktorskiej. Niejednokrotnie mamy wówczas do czynienia z rodzajem uporządkowania wiedzy odbiorcy na temat stanu posiadania na Rusi w danym momencie. Specyficzny status samego Izjasława Mściśławowicza wynikał z faktu, iż w chwili obejmowania głównego stolca Rusi nie był on najstarszym spośród potomków Włodzimierza Monomacha – przy życiu pozostawali wówczas jego dwaj stryjowie, Wiaczesław i Jerzy Dołgoruki¹²⁹². Wzorem poprzednika, Wsiewołoda Olegowicza, nowy gospodarz Kijowa podjął próbę rozciągnięcia swej kontroli na szerzej pojętą domenę stołeczną, która obejmowała także Wołyń z centrum we Włodzimierzu oraz obszar Polesia z Turowem i Pińskiem, stanowiącymi siedziby Wiaczesława. Wspomniana zapiska dokumentuje konflikt interesów pomiędzy stryjem i jego bratankiem: „(...) posłał Światosław [Olegowicz] do Połowców, do wujów swoich i przyszło wkrótce do niego 300 [wojów]. Izjasław Mściśławowicz zaś przywiódł Wsiewołodowicza Światosława do przysięgi i dał mu Busk i Międzyboże, łącznie 5 grodów, a z Włodzimierza wyprowadził. Wiaczesław [Włodzimierzowicz] zaś to słysząc, miał nadzieję na starszeństwo i, posłuchawszy bojarów swoich, nie okazał czci Izjasławowi, znów wziął grody, które był Wsiewołod [Olegowicz] jemu zabrał, jednakże nie tylko te, lecz i Włodzimierz [na Wołyniu] zajął i posadził w nim Andrzejewicza. Izjasław zaś to słysząc, posłał brata swojego Rościsława i Wsiewołodowicza Światosława na stryja swojego i odebrał jemu Turów [i uprowadził w niewolę] biskupa turowskiego Joachima i posadnika jego Żyrosława Iwankowicza, i posadził syna swojego [Ja]rosława w Turowie.”¹²⁹³

Abstrahując od szczegółów zrelacjonowanego tu konfliktu pragnę zwrócić uwagę na wagę, jaką kolejny książę zwierzchni przywiązywał do sprawowania kontroli nad Wołyniem i jego głównym grodem, prawdopodobnie ze względu na ich strategiczne położenie (co po części można odnieść także do dzielnicy turowsko-pińskiej – peryferyjnej, lecz obejmującej między

¹²⁹² O powodach takiego stanu rzeczy pisał A. Nazarenko, zdaniem którego przyznanie prymatu synom Mściśława stanowiło zamyśl samego Włodzimierza Monomacha, zob. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 97.

¹²⁹³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 50. „посла С[ва]тославъ в Половѣцѣ к оуемъ своимъ и прииде ихъ к нему в борзѣ ѿ Изаславъ же водивъ Всеволодича С[ва]тославъ х[рѣ]с[т]оу и да емоу Боужьскыи и Межиб[ож]ьскыи городовъ а из Володимира въведе Вачеславъ же се слышавъ надѣаса на старишество и послоушавъ боаръ своихъ не приложи ч[ѣ]сти ко Изаславоу ѡ[т]ѣа городы ѡпять иже башеть ѡ[т]ъ него Всеволодъ ѡ[т]ѣаль не токмо же то но и Володимиръ заа и посади в немъ Андрѣевич[ъ] Изаславъ же се слышавъ посла брат[а] своего Ростислава и Всеволодича С[ва]тослава на стрѣа своего Вачьслава. и ѡ[т]ѣа ѡ[т]ъ него Тоуровъ и еп[и]с[ко]па Тоуровьского Акима и посадника его Жирослава Иванковича. и посади с[ы]на своего [Я]р[о]слава в Тоуровъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 329-330, por. И. Юрьева, *Общий текст*, s. 13-14 (tam analiza porównawcza przekazów zawartych w *Latopisie kijowskim* i *Latopisie suzdalskim*).

innymi włość grodzieńską, okresowo być może także brzeską)¹²⁹⁴. W pierwszej kolejności zadbał Izjasław o przeniesienie Światosława Wsiewołodowicza, syna swojego poprzednika, na inny stolec. Później wyjątkowo ostra reakcja na działania stryja zdaje się wynikać z samowolnego osadzenia przezeń na Wołyniu Włodzimierza Andrzejowicza. Nie można też wykluczyć, że władzy Jarosława Izjasławowicza, któremu przekazano stolec turowski, podlegał także udział włodzimierski – wówczas ponownie mielibyśmy do czynienia z powierzeniem kontroli nad pograniczem synowi aktualnego seniora¹²⁹⁵. Dzielnica wołyńska odegrała zresztą szczególną rolę w biografii samego Izjasława, który po utracie tronu kijowskiego w 1149 roku w towarzystwie metropolity Klemensa Smoliatycza udał się właśnie do Włodzimierza¹²⁹⁶, skąd za pomocą zabiegów dyplomatycznych planował kampanię zbrojną z udziałem polskich i węgierskich sojuszników („Izjasław [Mścislawicz] zaś przyszedł do Włodzimierza i począł słać w Węgry do króla, zięcia swojego, i w Lachy do swata swojego Bolesława [Kędzierzawego] i Mieszka [Starego], i Henryka, i do księcia czeskiego, swata swojego, Władysława, prosząc od nich pomocy, aby sam wsiedli na koń z pułkami swoimi i poszli ku Kijowowi, a jeśli sami pójść nie mogli, to żeby pułki swoje wyprawili albo z młodszymi braćmi swoimi albo z wojewodami swoimi. Król wszakże odmówił jemu mówiąc: «Wojuję z cesarzem, jeśli będę wolny, to sam przyjadę, a jeśli [nie będę], to pułki swoje wyprawię». Laccy zaś książęta odrzekli jemu: «My jesteśmy blisko ciebie, zatem jednego u siebie zostawimy strzec ziemi naszej, a dwa do ciebie przyjdą». A czeski książę odrzekł jemu: «Gotów jestem sam z pułkami swoimi [przyjść]». Izjasław tedy znów posłał posła swojego w

¹²⁹⁴ Warto zauważyć, że *Latopis kijowski* podkreśla rolę bojarów Wiaczesława, niejako zdejmując zeń część odpowiedzialności za nieposłuszeństwo wobec nowego księcia zwierzchniego. Na ten temat wypowiadali się m.in.: М. Довнар-Запольский, *Очерк истории кривичской и дреговичской земель до конца XII столетия*, Киев 1891, s. 103-104; А. Грушевский, *Пинское полесье. Исторические очерки*, cz. 1: XI–XIII вв., Киев 1901, s. 50; М. Грушевський, *Історія України–Руси*, t. 2, s. 150-151; А. Mironowicz, *Biskupstwo*, s. 73. O pojawiającym się w zapisce posadniku Żyrosławie wypowiadał się niedawno W. Nahirnyj, zob.: В. Нагирний, *Туrowsкий посадник Жирослав Иванович. Просопографический очерк*, „*Studia Historica Europae Orientalis* = *Исследования по истории Восточной Европы*”, t. 12, 2019, s. 34-35; V. Nagirnyy, *Urzednicy ziemi kijowskiej od drugiej polowy XI do pierwszej polowy XIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2021, s. 173-177. Nt. możliwej przynależności Brześcia do dzielnicy turowsko-pińskiej zob. przyp. 711 na s. 177 w Rozdziale II, por. А. Jusupović, *Drohiczyn*, s. 130 i n.

¹²⁹⁵ Pośrednio za tą hipotezą przemawiają trzy fakty: (1) wcześniejsze związki Turowa z Wołyniem (por. s. 186 w niniejszej dysertacji), (2) to, iż w okresie późniejszym Jarosław Izjasławowicz władał udziałem obejmującym zachodni Wołyn z centrum w Łucku, (3) zawarta w *Latopisie nowogrodzkim* pierwszej starszej redakcji oraz w *Latopisie woskriesieńskim* informacja, zgodnie z którą po osadzeniu Jarosława na stolcu nowogrodzkim dotychczasowy książę, Światopełk Mścislawowicz, został „za swoje okrucieństwo” przeniesiony na stolec włodzimierski, zob.: Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 470; Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 158-159; *Latopis nowogrodzki* pierwszej starszej redakcji, s. 34-35; *Воскресенская летопись*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 7, Москва 1856, s. 45, kol. 45. Praktyka powierzenia stolca włodzimierskiego najbliższym krewnym aktualnego seniora dokumentowana jest przez *Latopis kijowski* jeszcze wielokrotnie (władali tam kolejno np. Światopełk Mścislawowicz i Jarosław Izjasławowicz, czyli brat i syn Izjasława Mścislawowicza), zob.: *Latopis kijowski* 1118-1158, s. 124; *Ипатьевская летопись*, kol. 468.

¹²⁹⁶ *Latopis kijowski* 1118-1158, s. 81; *Ипатьевская летопись*, kol. 383.

Węgry do króla i w Lachy, i w Czechy z darami wielkimi i z czcią i rzekł im: «Bóg wam dopomóż, żeście się podjęli mi pomagać, zatem powiadam wam, bracia, po Narodzeniu Chrystusowym wsiajdacie na konie». I po Narodzeniu Chrystusowym wsiedli na konie, a król nie był wolny i wyprawił do niego Węgrów 10 tysięcy, tak jemu rzekł: «Oto wyprawiam do ciebie pułki moje, a sam chcę podstąpić pod góry księcia halickiego, aby nie dać jemu [przeciw tobie] ruszyć, a ty rozprawiaj się, od kogo krzywdę masz. Gdy pułki utrudzą się, to silniejsze wyprawię, inne, albo też sam wsiadę na koń». A Bolesław sam przyjechał z bratem swoim Henrykiem, a Mieszka zostawili strzec ziemi od Prusów.”).¹²⁹⁷ W przypadku tego fragmentu warto zwrócić uwagę na trzy elementy: ponowne użycie konstelacji „Węgrzy – Lachowie – Czesi” jako zbiorczego określenia sąsiadów-lacinników („posłał posła swojego w Węgry do króla i w Lachy, i w Czechy z darami wielkimi i z czcią”) oraz na podkreślenie przez książąt polskich szczególnej, geograficznej bliskości obydwu krajów („Laccy zaś książęta odrzekli jemu: «My jesteśmy blisko ciebie, zatem jednego u siebie zostawimy strzec ziemi naszej, a dwa do ciebie przyjdą”). Z kolei król Gejza II, prowadzący wyjątkowo aktywną politykę ruską, w swojej wypowiedzi odwołuje się do funkcji Karpat jako naturalnej rubieży pomiędzy Węgrami i księstwem halickim („a sam chcę podstąpić pod góry księcia halickiego, aby nie dać jemu [przeciw tobie] ruszyć”)¹²⁹⁸. Z kolei dalszy fragment, w którym mowa jest o przybyciu wojsk sojuszniczych do Włodzimierza, stanowi świadectwo przenikania się na pograniczu różnych wzorców kulturowych – czytamy w nim bowiem, iż Bolesław IV Kędzierzawy w czasie swojego pobytu w grodzie pasował „synów bojarskich” na rycerzy („W tym też czasie przyszli

¹²⁹⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 82. „Изаславъ же пришедъ во Володимиръ поча са слати въ Оугры къ затю своему королеве и в Лахы къ свату своему Болеславу и Межцѣ и Индриховѣ и къ Ческому кн[я]зю сватоу своему Володиславѣ проса оу нихъ помочи а быша всѣли на кони сами полкы своими поити къ Киеву пакы ли самѣмъ не мочно поити будет[ъ] а полкы своя пустать любо с меншею брат[ъ]ею своею или с воеводами своими король же ему вресча река ему ратень есмь съ ц[ѣ]са[р]емъ ѿже боуду пороженъ а самъ поиду а пакы ли а полкы своя поущю Ладьскый же к[ъ] нзи рекоша ему мы есмь оу тебе близъ а вдинога себе вставимъ стеречи землѣ своѣа а два к тобѣ поѣдета а Чешьскый кн[я]зь реч[ѣ] емоу а ѿготовъ есмь самъ полкы своими Изаславъ же впатъ посла слы своѣ въ Оугры ко королеви и в Лахы и в Чехы с дары великыми и с честию и реч[ѣ] имъ Б[ог]ъ вы помози ѿже ми са есте ѿли помогати а ѿзъ вы реку брат[ъ]е съ р[о]ж[дѣ]ства Х[ри]с[то]ва полѣзите на кони и съ р[о]ж[дѣ]ства Х[ри]с[то]ва полѣзоша на кони а король бы не пороженъ и пусти ему Оугоръ 1 тысячь и то реч[ѣ] ему король се ти пушаю полкы своѣа а самъ хочю поступити подѣ горы Галичьскаго кн[я]за не дати же са ему двигнути а ты са прави с кимъ ти вбида естѣ аче ти са полки иструдатѣ а ѿ силнѣиши поущю другыа пакы ли а самъ всаду на конѣ Болеславъ же самъ поѣха с брат[о]мъ своимъ Индрихомъ полкы своими а Межкоу встависта стеречи земли своѣа ѿ[т]ъ Прусь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 385.

¹²⁹⁸ Por. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 54. Nt. związków rodzinnych Gejzy II z jego szwagrem Izjasławem Mściśławowiczem jako jednej z przyczyn aktywnego zaangażowania króla na Rusi pisała m.in. M. Font, *The Kings*, s. 142-143, 148 (tam omówione różne oceny polityki Gejzy, głównie w kontekście relacji węgiersko-bizantyńskich). Wspomniana badaczka zauważyła, że obszerny komentarz *Latopisu kijowskiego* nt. obecności Węgrów na Rusi w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XII w. kontrastuje z dużo skromniejszą perspektywą *Kroniki Thurócziego* (*Chronicae Hungarorum*) i źródeł pochodnych, gdzie odnotowano przede wszystkim osobisty udział Gejzy II w niektórych przedsięwzięciach (por. ibidem, przyp. 264).

do Izjasława [Mścislawicza] do Włodzimierza Węgrzy na pomoc i Bolesław, lacki książę, z bratem swoim Henrykiem z siłami mnogimi. Izjasław tedy zaprosił ich do siebie na obiad i tako obiadując byli weseli; wielką cześć im okazał i darami mnogimi obdarował ich, po czym rozjechali się każdy w swoje tabory. Nazajutrz zaś wystąpił Izjasław z Włodzimierza i stąd poszedł do Łucka i przebył tu trzy dni, i tu pasował Bolesław mieczem synów bojarskich mnogich.”)¹²⁹⁹. Należy przy tym zaznaczyć, że obraz zachodnioeuropejskiej kultury rycerskiej i dworskiej w *Latopisie kijowskim* pozostaje niekiedy obrazem zjawisk niezrozumiałych z punktu widzenia Rusinów. Najbardziej wyrazistym przykładem jest informacja o urządzonym przez stanowiących część armii Izjasława Mścislawowicza Węgrów turnieju, mającym miejsce po zdobyciu Kijowa w 1151 roku¹³⁰⁰. Jeśli zatem ceremonia pasowania nie wzbudziła zdziwienia na pogranicznym Wołyniu¹³⁰¹, to „harcowanie” przybyszów zza Karpat na „koniach i rumakach” w dworze Jarosławowym wyraźnie zszokowało ludzi znad Dniepru¹³⁰².

Interesujący z punktu widzenia wzajemnego postrzegania Rusi i jej chrześcijańskich sąsiadów jest też właściwy opis wyprawy z 1149 roku. Czytamy w nim, że po dotarciu przez polskich książąt informacji o najeździe pruskim wraz z Węgrami podjęli oni próbę mediacji z kontrolującymi Kijów synami Włodzimierza Monomacha: Jerzym Dołgorukim i Wiaczesławem¹³⁰³. Według ruskiego źródła wysłali im wówczas wiadomość, w której odwoływali się do idei wspólnoty chrześcijańskiej i wspólnych wartości jako wyznacznika prawidłowych stosunków („W tym też czasie przyszła wieść do Bolesława i do brata jego

¹²⁹⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 83. „в то же верема придоша къ Изаславу Володимиру Оугре в помощь и Болеславъ Ладський к[я]нзъ съ брат[о]мъ своимъ Индрихомъ съ многою силою Изаславъ же посзва ѿ к собѣ на вбѣдъ и тако вбѣдавшие быша весели великою ч[ѣ]стью оуч[ѣ]стивъ ѣ и дарьми многыми дарова ѣ и тако поѣхаша каждо въ своя товары оутрии же д[ѣ]нь выступи Изаславъ из Володимира и в[т]туда поиде къ Луческу и ту перебы три дн[ѣ]и и ту пасаше Болеславъ с[ы]нъи ботарьскы мечемъ многы”, *Ипатьевская летопись*, kol. 386. W tym miejscu warto zaznaczyć, że niuanse związane z życiem dworskim bywają w *Latopisie kijowskim* okazją do utrwalenia na kartach źródła informacji nt. pomniejszych ośrodków na pograniczu. Przykładowo: pod 6658 r. zanotowano, że przy okazji ślubu Włodzimierza Mścislawowicza z córką bana Serbii (wg części badaczy – Chorwacji) Beli Izjasław Mścislawowicz posłał Węgrów tworzących orszak weselny na leże do Uściługa, czyli miejscowości położonej nieopodal Włodzimierza na Wołyniu, przy ujściu rzeki Ług do Bugu, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 94; *Ипатьевская летопись*, kol. 408; A. Насонов, „Русская земля”, s. 116-117, 120; M. Font, *The Kings*, s. 145, 151.

¹³⁰⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 151. Przy okazji mamy do czynienia ze świadectwem stosunkowo wczesnej recepcji kultury rycerskiej w Europie Środkowo-Wschodniej (pierwszy odnotowany źródłowo turniej na ziemiach polskich miał miejsce dopiero w 1243 r.).

¹³⁰¹ Relacja z rzeczonej wyprawy z udziałem Węgrów zawiera też świadectwo granicznego charakteru Włodzimierza na Wołyniu: przebywając w Peresopnicy Izjasław Mścislawowicz miał wysłać do głównego grodu Wołynia swojego brata Światopełka, aby ten „strzegł Włodzimierza”. W moim przekonaniu odnosi się to do konkretnego zadania – to jest do strzeżenia granicy, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 95 („в[т]толѣ же поустѣ Изаславъ брата своего С[ва]тополка во Володимеръ Володимира блюсть а самъ поиде съ браѣмъ своимъ Володимеромъ и съ с[ы]номъ своимъ Мьстиславомъ и с Борисомъ Городеньскимъ и съ Оугры къ Дорогобужю”, *Ипатьевская летопись*, kol. 410).

¹³⁰² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 98; *Ипатьевская летопись*, kol. 416, por.: M. Font, *The Kings*, s. 145.

¹³⁰³ O samym najeździe zob. G. Białuński, *Studia*, s. 46.

Henryka od brata Mieszka, że idą Prusowie na ziemię ich. Bolesław tedy i Henryk powiedzieli [o tym] Izjasławowi. Izjasławowi zaś było [to] nie lube wielce i uradził z Bolesławem i z Henrykiem, i z Węgrami, że pošlą mężów swoich do Wiaczesława i do Jerzego, a Węgrzy od króla mężów swoich mówiąc: «Wy nam jesteście zamiast ojca, a oto teraz walczyście z bratem swoim i synem Izjasławem, a my jesteśmy z woli Boga wszyscy chrześcijanie, bracia dla siebie i nam przystoi wszystkim być ze sobą [w zgodzie]. A my między wami tego chcemy, aby Bóg sprawił, byście się pojednali ze swoim bratem Izjasławem i byście wy usiedli w Kijowie – sami wiecie komu z was on się należy, a oto na Izjasława czeka jego Włodzimierz i jego jest Łuck, i inne jego grody, niech siedzi na tym, a co do Nowogrodu Wielkiego, to niech Jerzy zwróci dań ich wszystkim». Wiaczesław zaś i Jerzy tak odrzekli: «Boże dopomóż zięciowi naszemu królowi i bratu naszemu Bolesławowi, i synowi naszemu Henrykowi, że między nami dobra chcecie. Lecz jeśli już nam każecie pogodzić się, to nie stójcie na naszej ziemi i dóbr naszych, i siół naszych nie ztracajcie, lecz niech Izjasław pójdzie w swój Włodzimierz, a wy w swoją ziemię pójdziecie, a my z naszym bratem i synem Izjasławem sami się porozumiemy.»¹³⁰⁴. Jednocześnie *Latopis kijowski* pozostaje świadectwem przejawiającej się w sposób coraz bardziej wyrazisty świadomości narodowej elit ruskich, która najczęściej kreślona jest na zasadzie kontrastu z najważniejszymi sąsiadami chrześcijańskimi, Polską i Węgrami. Pod 6658 rokiem opisano to, jak Izjasław Mściśławowicz, wykorzystując pośrednictwo Andrzeja Jurijewicza, zapragnął pogodzić się z Jerzym Dołgorukim. Książę zadeklarował wówczas, że zadowoli się nawet niewielkim udziałem w „ziemi ruskiej”: „Mojej ojcowizny w Węgrzech nie ma, ani w Lachach, tylko w ruskiej ziemi, zatem poproś dla mnie od ojca włości –

¹³⁰⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 83. „и в то верема приидоста в Пересопницю Дюргевича два Ростиславъ и Андрѣи и почъ Володимира из Галича и самъ Володимеръ приступилъ баше ближе к Шюмьску и оубоѣшася Лахове и Оугре и приде Дюрги къ брату Вачеславу в Пересопницю приде же ко Изаславу вѣсть уже Дюрги пришелъ къ брату своему Вачеславу Изаславъ же повѣдѣ Оугромъ и Болеславу и брату его Индриховѣ и тако поидоша полкъы своими в Лучьска. и шедше сташа оу Черемина на Шлычѣ в то же верема. приде вѣсть Болеславу брату его Индрихови в[тъ] брата Межъскы уже идуть Пруси на землю ихъ Болеславъ же Индрихъ повѣдаста Изаславу Изаславу же бысть велми не любо сдоума с Болеславомъ и съ Индрихомъ и съ Оугры ако же имъ послати моужи своа к Вачеславу и къ Гюргеви а Оугре в[тъ] корола свои мужи рекуча вы намъ есте вѣ в[т]цѣ]а мѣсто а се н[ы]нѣ заратилася есте своим[ъ] брат[о]мъ и с[ы]н[о]мъ Изаславомъ а мы есмъ но Бозѣ все кр[ѣ]стьяне вдна брат[ъ]а собѣ а намъ подобаеь всимъ быти съ себе а мы межи вами того хочемъ а бы Б[ог]ъ далъ вы быста оуладила сѣ своимъ брат[о]мъ и с[ы]н[о]мъ Изаславомъ а быста вы сѣдѣла в Киевѣ сама са вѣдаюча кому вама приходитъ а Изаславу все его Володимеръ готовъ а се его Лоуческъ а што его городовъ ать сѣдять в томъ ать внамо к Новугороду Великому ать взворотить Гюрги дани их[ъ] вси Вачеславъ же и Гюрги тако рекоста Б[ог]ъ помози затю нашему королеви и братоу нашему Болеславу и с[ы]н[о]ви нашему Индриховѣ уже межи нами добра хочете но вбаче уже ны са велите мирити то не стоите на нашей земли а жизни нашей ни сель наших[ъ] не губите но ать Изаславъ поидеть в свои Володимеръ а вы вѣ свою землю поидите. а вѣ са своимъ братом[ъ] и с[ы]н[о]мъ Изаславомъ сами вѣдаимъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 387-388, por.: Д. Добровольский, *Христиане или латинники: религиозный аспект восприятия поляков русскими книжниками XI–XIII вв.*, [w:] *Ruś a Polska*, s. 170; M. Font, *The Kings*, s. 151-152.

Pohorynę”¹³⁰⁵. Bardzo podobne frazy związane z budowaniem własnej tożsamości w opozycji do Polaków i Węgrów napotykamy także w dalszej części źródła¹³⁰⁶. Nieoczywisty obraz sąsiadów pojawia się też w cytowanej już zapisce z 6658 roku: czytamy tam, że negocjując z mieszkańcami Drohobuża warunki wkroczenia do grodu Izjasław Mściśławowicz spotkał się z ich obawami dotyczącymi obecności Węgrów, nazwanych tam „cudzoziemcami” (чужеземьци”) w jego armii¹³⁰⁷. W dalszej części narracji swoją obcość podkreślają też sami rycerze węgierscy, używając charakterystycznego terminu „goście”¹³⁰⁸, którego w dalszej części używa też sam książę w celu odróżnienia posiłków zagranicznych od wojów ruskich („Izjasław zaś to widząc, rzekł drużynie swojej: «Teraz mogę tylko uderzyć z gośćmi – z Węgrami i z Lachami – a drużyna moja już jest przestraszona».”)¹³⁰⁹.

Najbardziej wyrazisty jest jednak pod tym względem opis wyprawy Ruryka Rościsławowicza i Światosława Wsiewłodowicza na Halicz z 1188 roku. Komentując fakt zatajenia przez tego drugiego kontaktów z dworem węgierskim *knižnik* zacytował słowa ówczesnego metropolity Nicefora II, skierowane do obydwu książąt: „ci oto innoplemieńcy

¹³⁰⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 92. „Изаславу же молващю мнѣ ѡ[т]ѣины въ Оугрехъ нѣтуть ни в Лахохъ токмо въ Руской земли а проси ми оу ѡ[т]ѣ[ѣ]а волости Погориноу”, *Ипатьевская летопись*, kol. 405.

¹³⁰⁶ Mam na myśli następujące fragmenty: (1) przytoczoną pod 6681 r. wypowiedź księcia Wsiewłoda Światosławowicza, który od ówczesnego księcia kijowskiego Jarosława Izjasławowicza domagał się stolca czernihowskiego: „Ja nie Węgrzyn, ani Lach, lecz jednego dziada jesteśmy wnukami. Jakie Ty masz prawa do niego [Kijowa], takie i ja mam.” („а не Оугринъ ни Лахъ но единого дѣда есмы внуци а колко тобѣ до него только и мнѣ”); (2) część zapiski z 6698 r. dotyczącą ugody pomiędzy Rurykiem Rościsławowiczem a Wsiewłodem Olegowiczem: „Jeśli rzec się go na zawsze nakazujesz to my nie jesteśmy Węgrami, ani Lachami, ale jednego dziada wnukami” („то мы есмы не Оугре ни Лахове но единого дѣда есмы вноуци”), zob.: *Ипатьевская летопись*, kol. 578, 688; A. Musin, *Polska Piastów*, s. 106-107; Д. Глебова, *Полоцкое княжество*, s. 39-40 (tam dalsza literatura).

¹³⁰⁷ „I wyszli drohobużanie z krzyżami i pokłonili się, a on rzekł im: «Wy jesteście ludzie dziada mojego i ojca mojego, to Bóg wam dopomóż». I tako przywitawszy ich, odpuścił do grodu. I rzekli jemu drohobużanie: «Oto, książę, cudzoziemcy są z tobą, Węgrzy, oby nie wyrządzili zła jakiegoś grodowi naszemu?» Izjasław zaś odrzekł im: «Ja prowadzę Węgrów i inne ludy, lecz nie przeciw swoim ludziom, a kto jest moim wrogiem, przeciw temu prowadzę, zatem nie wtrącajcie się do niczego»”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 95 („и вышедши Дорогобоужьци съ кр[ѣ]сты и поклонишас[ѣ] внѣ же реч[ѣ] имъ вы есте людие дѣда моего и ѡ[т]ѣ[ѣ]а моего[о] а Б[ог]ъ вы помози и тако цѣловавъ ѣ и пусти в городъ и рекоша ему Дорогобоужьци. се кн[яз]же чужеземьци Оугре с тобою а быше не сътвориѣ зла ни что же граду нашему Изаславъ же реч[ѣ] имъ азъ вожю Оугры и всѣ земли но не на свои люди но кто ми ворогъ на того вожю а вы са не внимайте ни во что же”, *Ипатьевская летопись*, kol. 410), por. ibidem, kol. 579 (tam mowa jest o zamieszkujących Kijów „łacinnikach”), zob. też s. 91 w Rozdziale I i s. 235 w Rozdziale II.

¹³⁰⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 97; *Ипатьевская летопись*, kol. 414. Sam termin „gość” oznacza osobę, która handluje w obcym dla siebie kraju albo po prostu gościa, zob. СДЯ, т. 2, s. 372-373; A. Jusupović, *Rus Chronicles*, s. 129-130.

¹³⁰⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 90-91. „Изаславъ же то видивъ реч[и]тъ дружинѣ свои оуже ми толико доехати с гостьми съ Оугры и с Лахы а оуже дружина моя пострашена тогда”, *Ипатьевская летопись*, kol. 401.

zagarnęli ojcowiznę waszą, więc przysłałoby wam zatroszczyć się tedy o nią”¹³¹⁰. Hierarcha podkreślił więc różnicę pomiędzy Rurykowiczami a łacinnikami w sposób wyjątkowo wyrazisty: nie tylko odwołał się do rodowo-patriotycznych uczuć, ale i użył wobec Węgrów terminu zarezerwowanego w piśmiennictwie ruskim tylko dla niechrześcijan będących jawnymi wrogami Rusi¹³¹¹. Tak jak w przypadku *Powieści dorocznej* wyłączenie danej kategorii ludzi z grona „naszych” na kartach *Latopisu kijowskiego* odbywało się zatem przy użyciu terminologii – tym razem jeszcze bardziej przemyślanej, wyrazistej i niekiedy niestandardowej, służącej budowie poczucia dynastycznego patriotyzmu wśród członków warstwy rządzącej¹³¹².

Powróćmy jednak do zagadnień *stricte* związanych z obszarami pogranicznymi. Kolejny, bogaty w interesujące z naszego punktu widzenia detale opis zachodniej części księstwa włodzimierskiego zawiera zapiska z 6665 (1156/1157) roku¹³¹³. Rozpoczyna się ona od opisu ekspedycji podjętej przez Jerzego Dołgorukiego i ówczesnego księcia halickiego Jarosława Włodzimierzowicza Ośmiomysła przeciwko zasiadającemu w najważniejszym grodzie Wołynia Mściśławowi Izjasławowiczowi¹³¹⁴. Jak czytamy: „Poszedł Jerzy z zięciem swoim Jarosławem halickim i z synami swoimi, i z Włodzimierzem Andrzejowiczem, i z Berendejami ku Włodzimierzowi na Mściśława Izjasławicza. Izjasław Dawidowicz i Światosław Olegowicz też chcieli pójść z Jerzym, wszak Jerzy nie wziął ich, posłuchawszy zięcia swojego [Jarosława] halickiego i dawszy jemu wiarę, że chcą z nimi zdobyć Włodzimierz i dlatego ich nie wziął. Jerzy bowiem nie dla siebie Włodzimierza domagał się, lecz pocałował był krzyż bratu swojemu Andrzejowi jeszcze za żywota jego, że po śmierci jego włość utrzyma dla syna jego, a potem Włodzimierzowi Andrzejowiczowi krzyż pocałował, że dobędzie jemu

¹³¹⁰ „се иноплемьеници в[т]али в[т]ачиноу вашу а лѣпо вы бы потрудитиса”, *Ипатьевская летопись*, kol. 663. Być może celem przedstawicieli prawosławnego kleru (tj. pochodzącego z Bizancjum metropolite i cytującego go *kniźnika*) było uwypuklenie narastających od przeszło stu lat antagonizmów międzywyznaniowych por. M. Font, *The Kings*, s. 152-153; *Русский биографический словарь*, t. 11, Санкт-Петербург – Москва, 1914, s. 336; *Никофор II*, [w:] *Православная энциклопедия*, online: <https://www.pravenc.ru/text/2565508.html> [dostęp: 6 kwietnia 2024 r.].

¹³¹¹ Gdy mowa o pejoratywnych określeniach używanych wobec sąsiadów-łacinników teoretycznie można by przywołać także zapis z 6651 (1143) r., gdzie zapisano, że w weselu Światosława Wsiewłodowicza z córką księcia połockiego Wasylka Światosławowicza uczestniczyli „bezbożni Lachowie”, utożsamiani niekiedy z Władysławem II Wygnańcem i jego synem, Bolesławem Wysokim. Słuszną wydaje się jednak uwaga F. Sielickiego, który uznał ów epitet za późniejszy wtór, nijak niepasujący do ogólnie pozytywnego obrazu Polaków i ich władców na kartach źródła, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 38; *Ипатьевская летопись*, kol. 313; F. Sielicki, *Najdawniejsze polsko-ukraińskie stosunki*, s. 57-58.

¹³¹² Kwestia związków Wołynia z Królestwem Węgier powraca w dalszej części *Latopisu kijowskiego* w kontekście przypadających na lata 1154-1157 rządów Włodzimierza Mściśławowicza we Włodzimierzu, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 132, 134; *Ипатьевская летопись*, kol. 483-485 (tam m.in. o ucieczce księcia z Włodzimierza przez Przemyśl na Węgry).

¹³¹³ Н. Бережков, *Хронология*, s. 157-158.

¹³¹⁴ Używany powszechnie przydomek Jarosława Włodzimierzowicza został zaczerpnięty ze *Słowa o wyprawie Igora*, zob. *Слово о полку Игореве*, red. В. Адрианова-Перетц, Москва-Ленинград 1950, s. 44.

Włodzimierz i dlatego poszedł ku Włodzimierzowi, aby zdobyć go dla Włodzimierza [Andrzejowicza]. I połączył się Jerzy z Jarosławem halickim w Swinusach, w siole, i stąd poszli ku Włodzimierzowi, i stanęli w Chwalimiczach. Tu też przyszedł do nich Włodzimierz Mścislawicz z Węgier i stąd też wyprawili najazd ku grodowi, dnia sobotniego. I po strzelaninie wrócili do taborów. A nazajutrz, dnia niedzielnego, poszli ku grodowi z taborami i przyszedłszy, stanęli około grodu: Jerzy stanął pod Grydszyną Bramą, Jarosław – pod Kijowską Bramą, podle łąki. I zaczął Włodzimierz Andrzejowicz dopraszać się, aby [iść] bić się i wyprowadził go Jerzy. I pojechał ku Czerwieniowi, a czerwienianie zamknęli się w grodzie. I podjechał Włodzimierz pod gród i zaczął mówić: «Jam nie z wojną do was przyszedł, ponieważ byliście ludźmi miłymi ojcu mojemu, a ja jestem kniaziowiczem waszym, przeto otwórzcie». A pewien [woj] z grodu wybrawszy moment, ugodził jego strzałą w gardło, lecz Bóg osłonił go przed śmiercią. I rozgniewany, kazał wiele łupić. Jerzy zaś stał pod Włodzimierzem, oblężeni 10 dni [trwali] w grodzie (...)»¹³¹⁵

Przytoczony fragment jest jednym ze świadectw postępującego rozłamu w obrębie linii Monomachowiczów. Zauważmy, że sprawa obsady stolca włodzimierskiego staje się mniej oczywista, niż to miało miejsce w trzeciej albo czwartej dekadzie XII stulecia. Zasiadający w Kijowie Jerzy Dołgoruki pragnąc zachować równowagę sił pomiędzy potomkami Włodzimierza Monomacha nie może traktować wołyńskiej dzielnicy jako integralnej części własnej domeny i, jak kazałaby dotychczasowa praktyka, dążyć do osadzenia tam jednego z synów lub wnuków zapewniając sobie bezpośrednią kontrolę nad tym ważnym obszarem. Zamiast tego zobowiązuje się do intronizowania we Włodzimierzu bratanka, który w przeszłości przez krótki okres rezydował już wszakże w tym grodzie (por. s. 354). Twórca

¹³¹⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 134-135. „В лѣт[о] ꙗко ѿ х[ри]ста е Поиде Гюрги съ затемъ своимъ ѿрославомъ[ъ] съ Галицьскимъ и съ с[ы]нъми своими и с Володимеромъ съ Андрѣвичемъ и с Берендичи к Володимиру на Мьстислава на Изаславича Изаслав же Д[а]в[и]д[о]вичъ и С[ва]тославъ ѿлговичъ хоташета поити съ Дюргемъ Гюргии же не поа ею послушавъ зата своего Галичкаго има ему вѣры ꙗко с ними хотя добыти Володимира и про то ею не поа Гюрги же Володимира не собѣ искашетъ но цѣловаль башеть хр[и]стъ къ брату своему Андрѣви въ животѣ и еще ꙗко по животѣ его волость оудержати снѣи его и потомъ к Володимеру къ Андрѣвичю хр[и]стъ целова ꙗко искати ему Володимира и про то поиде к Володимиру ища Володимиру и снастаса Гюрги съ ѿрославомъ Галицьскимъ[ъ] оу Свинусехъ в селѣ и ѿ[т]туда поидоста к Володимиру и стапта въ Хвалимичихъ ту же приде к нима Володимеръ Мьстиславичъ изъ Оугоръ и ѿ[т]туда же и пустиша на воропъ къ городу оу соуб[о]тнѣи д[ѣ]нь и стрѣлавшеса приѣхаша в товары и заоутра же в недѣлнѣи д[ѣ]нь поидоша к городу и с товары и пришедше и стапта ѿколо города Гюрги ста оу Гридшинѣхъ[ъ] воротъ Арославъ оу Киевскихъ воротъ подлѣ лугъ и нача са Володимеръ Андрѣвич[ъ] просити воевать и пусти Гюрги и ѣха к Червну Червнане же затворишаса в городѣ и подѣха Володимеръ подъ городъ и нача молвити а есмь не ратью пришелъ к вамъ зане есте людие милии ѿ[т]ц[ѣ]ю моему а азъ вамъ свои княжичъ а ѿтворитеса и ѿдинъ с города потагнувъ стрѣлою оудари в горло и тако Б[о]гъ заступи и ѿ[т]ъ см[ѣ]рти и ту гнѣвы повелѣ воевати много Гюрги же стоа оу Володимира ꙗко дн[ѣ]и”, *Ипатьевская летопись*, kol. 485-487, por. *Суздальская летопись*, kol. 347 (tam skrócona relacja zawierająca jednak nieobecne w *Latopisie kijowskim* detale, takie jak pora rozpoczęcia wyprawy [zima 1156/1157 r.]).

zapiski, być może związany z Włodzimierzem Andrzejowiczem, bardzo wyraźnie podkreślił jego dziedziczne prawa do dzielnicy oraz fakt, że były one jednoznacznie uznawane przez księcia kijowskiego, czyli głowę rodu („lecz pocałował był krzyż bratu swojemu Andrzejowi jeszcze za żywota jego, że po śmierci jego włość utrzyma dla syna jego, a potem Włodzimierzowi Andrzejowiczowi krzyż pocałował, że dobędzie jemu Włodzimierz i dlatego poszedł ku Włodzimierzowi, aby zdobyć go dla Włodzimierza [Andrzejowicza]”)¹³¹⁶. W takim też kontekście pojawia się nazwa Czerwienia, czyli głównego ośrodka obszaru tworzącego system obronny najechanego księstwa. Podjechawszy pod bramy grodu Włodzimierz próbował wkroczyć do niego w sposób pokojowy, przedstawiając załodze argument opierający się na pochodzeniu („ja jestem *kniaziowiczem* waszym, przeto otwórczcie”). Zauważmy jednak, że funkcja obronna Czerwienia różni się od tych sytuacji, gdy mieliśmy do czynienia z atakiem z Polski, to jest od strony zachodniej. Możliwość jego zdobycia jawi się tu jako opcja, a nie warunek konieczny do opanowania samego Włodzimierza: próba Andrzeja kończy się fiaskiem i łupieniem okolicy, lecz ma to miejsce paralelnie do nieprzerwanego w żaden sposób oblężenia głównego grodu przez Jerzego.

Opis zakończonej klęską wyprawy dostarcza nam też unikalnych danych w postaci nazw dwóch wsi zlokalizowanych w księstwie włodzimierskim. Stanowią one dobry przykład tego, w jakich sytuacjach na karty źródła mogły trafić nazwy bardzo niewielkich ośrodków. Pierwsza z nich, nosząca nazwę Swiniusy (Świniuchy) pojawia się jako miejsce połączenia się wojsk biorących udział w wyprawie¹³¹⁷. Z kolei wioska Chwalimicze zostaje wspomniana jako miejsce postoju¹³¹⁸. Obydwie miejscowości, wchodzące w skład szerzej pojętego zachodniego pogranicza państwa, stanowią tu jedynie detal w opisie działań wojennych.

Jednocześnie z treści *Latopisu kijowskiego* wynika, że pomimo faktycznego wyłączenia Wołynia z szeroko pojętej domeny książąt kijowskich dzielnica włodzimierska wciąż utrzymywała tradycyjne związki polityczne z „matką grodów ruskich” i jej gospodarzami. Mogły mieć one jednak bardzo różnorodny charakter. Pod 6667 (1158/1159) rokiem¹³¹⁹ odnotowano, że to z Włodzimierza na Wołyniu dotarła do księcia kijowskiego Izjasława Dawidowicza wiadomość o agresji planowanej przez Jarosława Ośmiomysła¹³²⁰. Z kolei po

¹³¹⁶ Zob. też inne przykłady podkreślania praw Włodzimierza Andrzejowicza w dalszej części *Latopisu kijowskiego*: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 135; *Ипатьевская летопись*, kol. 488.

¹³¹⁷ Miejscowość umiejscawiana niekiedy nad rzeką Ług lub utożsamiana z dzisiejszą wsią Świniarzyn nad rzeką Turia w obwodzie wołyńskim Ukrainy, zob. *Етимологічний словник*, s. 130.

¹³¹⁸ Miejscowość utożsamiana najczęściej z dzisiejszą wsią Falemicze w obwodzie wołyńskim Ukrainy, położoną nad rzeką Ług, zob. *ibidem*, s. 169.

¹³¹⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 158.

¹³²⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 142; *Ипатьевская летопись*, kol. 499.

utracie przez Izjasława głównego stolca Rusi jego miejsce zajął na krótko książę włodzimierski Mściśław Izjasławowicz – opisując ten epizod twórca latopisu podkreślił, że władca zagarnął dużą część majątku poprzednika i wysłał dobra do wołyńskiego *metropolis*¹³²¹. Jeszcze przez pewien czas rywalizował on o prymat w południowej części domeny Rurykowiczów z własnym stryjem, Rościsławem Mściśławowiczem. Zapiska z 6671 (1162/1163), dotycząca przede wszystkim warunków zawartego przez nich porozumienia, zawiera dodatkową informację, zgodnie z którą „Tegoż roku grabili także Lachowie około Czerwienia.”¹³²² Część badaczy uznaje ją jeszcze za element wcześniejszego sporu, to jest za świadectwo interwencji Kazimierza II Sprawiedliwego na rzecz władcy Kijowa, wymierzonej przeciwko jego wołyńskiemu rywalowi¹³²³. Podstawą tego poglądu jest przekonanie, że w 1163 roku doszło do małżeństwa pomiędzy polskim *princeps*em a córką Rościsława Heleną¹³²⁴. Datacja ta od kilkudziesięciu lat poddawana jest systematycznej krytyce¹³²⁵. Zdaniem Edwarda Goranina przeciwko łączeniu zacytowanej wzmianki z ewentualną polską ingerencją w konflikt na Rusi przemawia także treść całej zapiski, informującej wszak o zawartym wcześniej porozumieniu¹³²⁶. Zapiski roczne w *Latopisie kijowski*, co zresztą zauważył wspomniany uczony, mają charakter heterogeniczny i są efektem pracy *książnika* z różnorodnym materiałem. Nie można zatem wykluczyć, że konstruując zwód dysponował on dwoma odrębnymi przekazami, z których jeden mówił o zakończeniu konfliktu pomiędzy dwoma potomkami Mściśława Włodzimierzowicza, a drugi – o złupieniu pogranicza przez wojska polskie w tym samym czasie. Informację o wydarzeniach w rejonie Czerwienia, których nie można ze stuprocentową pewnością oddzielić od związków pomiędzy książętami Kijowa i Krakowa, mógł zatem potraktować jako coś niepowiązanego ze sporem i wyodrębnić ją za pomocą frazy „tegoż roku (...) także.” Nie można też wykluczyć odwrotnej sytuacji, gdzie twórca zводу

¹³²¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 144; *Ипатьевская летопись*, kol. 503.

¹³²² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 166. „(...) том же лѣт[ѣ] воеваща Лахове школо Чьрьвна ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 522..

¹³²³ Zob. np.: S. M. Kuczyński, *Studia*, s. 27 (zdaniem autora, bazującego na poglądzie M. Hruszewskiego, włością czerwieńską albo udziałem bełskim władał w owym czasie młodszy syn Mściśława – Światosław).

¹³²⁴ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 184-185; A. Gąsiorowski, *Kazimierz Sprawiedliwy*, [w:] SSS, t. 2, s. 400.

¹³²⁵ *Chronica Poloniae maioris*, s. 160, przyp. 332; F. Sielicki, *Najdawniejsze polsko-ukraińskie stosunki*, s. 54; Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 725-278 (tam omówienie literatury).

¹³²⁶ E. Goranin poczynił m.in. ciekawą uwagę, że zastosowana w cytowanym fragmencie leksyka świadczy o czysto łupieskim charakterze działań wojsk polskich. W jego opinii tego rodzaju epizody mogły być „rzeczą zwykłą na terenach pogranicznych – zarówno ze strony polskiej, jak i ruskiej”, podając przy tym analogię do pogranicza połowieckiego. W mojej opinii analogia ta nie jest do końca trafiona z uwagi na zupełnie odmienny charakter obydwu pograniczy. W niniejszej dysertacji omówiłem natomiast kilka przykładów świadczących o tym, iż w świetle źródeł ruskich tego typu akcje na pograniczu stanowiły nieodłączny element większych konfliktów zbrojnych pomiędzy władcami państw chrześcijańskich (zob. np. s. 526 w Rozdziale IV). Nie dysponujemy natomiast przykładami, gdzie najazd łupieski na pogranicze Polski albo Rusi nastąpiłby w okresie pokoju, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 125-126.

zupełnie błędnie umieścił pod 6671 rokiem przekaz odnoszący się na przykład do okresu o kilka lat wcześniejszego¹³²⁷.

Widzimy coraz wyraźniej, że *kniżnicy* kijowscy postrzegali udział włodzimierski jako przestrzeń, gdzie kształtowały się kontakty Rusi z krajami cywilizacji łacińskiej. Pod 6677 (1167) rokiem poparcie Piastów i Arpadów pojawia się jako jeden warunków objęcia przez Mścisława Izjasławowicza głównego stolca Rusi¹³²⁸. Przy okazji możemy przeczytać o obecności Polaka, Władysława Wracisławowica, na włodzimierskim dworze Mścisława¹³²⁹, który pod sam koniec życia utracił zresztą Kijów i dokonał żywota w swej wołyńskiej siedzibie 19 sierpnia 1170 roku¹³³⁰. Przedmiotowy, a nie chronologiczny układ tej części rozważań każe mi po raz kolejny zwrócić się do kwestii stosunków pomiędzy synami Mścisława, poruszonej już przy okazji dziejów Drohiczyna. Przyjęło się sądzić, że w wyniku zgonu władcy włodzimierski tron objął jego najstarszy syn, książę nowogrodzki Roman, który według *Latopisu kijowskiego* miał ulec namowom otoczenia i powrócić „do braci” do Włodzimierza¹³³¹. W tej samej zapisce pojawia się cenna informacja mówiąca o pogranicznym Czerwieniu, która pozwala nieco inaczej spojrzeć na ówczesny rozkład sił na Wołyniu. Jest ona związana z opisem okoliczności ucieczki żony Jarosława Ośmiomysła, Olgi Jurijewny i ich syna Włodzimierza do Polski: „W tym też roku zbiegła księżna Jarosławowa z Halicza w Lachy

¹³²⁷ E. Goranin poddał także krytyce tezę F. Persowskiego, zdaniem którego Kazimierz II Sprawiedliwy najężdżając na rejon Czerwienia mógł wspierać nie Rościsława Mścisławowicza, a Izjasława Dawidowicza. E. Goranin uznał taki wariant za niemożliwy ze względu na fakt, iż Izjasław zmarł w 1161 r., a treść zapiski odnosi się jego zdaniem do 1163 r. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę niejednorodny charakter chronologii całego zabytku i jego wybitnie kompilacyjny charakter nie będziemy mogli wykluczyć sytuacji, gdzie redaktor błędnie umieścił pod 6671 (tj. 1162/1163) r. informację, która w rzeczywistości odnosiła się np. do 1161 r. Wówczas to odrzucenie poglądu F. Persowskiego z taką stanowczością, z jaką uczynił to E. Goranin nie będzie możliwe. Warto też przytoczyć hipotezę O. Hołowki, zdaniem którego wielkopolscy Piastowie zaczęli wspomagać Jarosława Ośmiomysła, dążącego do przyłączenia do swojego władztwa części księstwa włodzimierskiego z Czerwieniem: wówczas musiałoby mieć to miejsce jeszcze przed tym, jak książę halicki wspomógł Mścisława Izjasławowicza w walce o Kijów, zob.: F. Persowski, *Niektóre zagadnienia stosunków polsko-ruskich w XI-XIV w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, z. 2, 1965, s. 63-75, s. 73, za: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 126; А. Головки, *Древняя Русь*, s. 81; Л. Войтович, *Галич у політичному житті Європи XI–XIV століть*, Львів 2015, s. 267.

¹³²⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 174; *Ипатьевская летопись*, kol. 533. Fragment ten zawiera także interesujące informacje o zawartym wcześniej porozumieniu brata i syna Mścisława, Jarosława i Włodzimierza z Włodzimierzem Andrzejowiczem, na mocy którego m.in. Jarosław miał objąć stolec włodzimierski, zaś temu ostatniemu miała przypaść w udziale włość brzeska.

¹³²⁹ Dworzanin ten miał wystąpić w roli posła do kontrolującego tymczasowo Kijów Wasylka Jaropelkowicza.

¹³³⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 190 (tam uwagi nt. daty śmierci); *Ипатьевская летопись*, kol. 559. Autor zapiski podkreśla też, że katedralny sobór Uspieński we Włodzimierzu na Wołyniu, będący miejscem spoczynku Mścisława, został zbudowany dzięki jego staraniom uwypuklając niejako związek władcy z konkretną stolicą książęcą, na której zasiadał nieprzerwanie przez trzynaście lat (por. A. Poppe, *Państwo i kościół*, s. 178-179; Ю. Кежа, *Места княжеских погребений*, s. 23-24). Zapiska ta, co zauważył E. Goranin, zawiera też urwany fragment mówiący o tym, że bezpośrednio przed śmiercią Mścisław pogodził się ze swoim bratem Jarosławem, por. Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 273 (tam o możliwych warunkach ugody).

¹³³¹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 192; *Ипатьевская летопись*, kol. 562, por. przyp. 1776 na s. 362 w Rozdziale II.

z synem swoim Włodzimierzem i Konstantyn Sierosławicz i liczni bojarzy z nią, byli tam 8 miesięcy. I zaczęli słać do niej Światopełk i pozostała drużyna wołając ją z powrotem: «Księcia twojego pojmy». Włodzimierz zaś posłał do Światosława Mścislawicza, prosząc od niego Czerwienia. «Będzie mi wygodnie zasiadając tam słać do Halicza, a gdy w Haliczu usiądę to Bużsk twój zwrócę i 3 grody przydam do niego». Światosław dał mu [Czerwień] i krzyż mu pocałował, że pomagać mu będzie. I poszedł Włodzimierz do Czerwienia z matką. (...)»¹³³² Jeśliby kierować się samą tylko treścią *Latopisu kijowskiego* mielibyśmy do czynienia z sytuacją niezwykłą, w której to jeden z Mścislawowiczów dobrowolnie przekazał najprawdopodobniej całość swej władzy drugiemu członkowi dynastii w zamian za obietnicę uzyskania innego (w domyśle: lepszego) udziału na terenie ziemi halickiej¹³³³. W rzeczywistości, jak wykazał Dariusz Dąbrowski, to Światosław zasiadł po śmierci ojca na stolcu włodzimierskim, na którym utrzymał się do wspomnianego przeze mnie już buntu braci w 1182 roku, i po prostu czasowo przekazał jeden z grodów księstwa Włodzimierzowi¹³³⁴. Piszący te słowa pragnie jednak skupić się na detalach dotyczących pogranicznego ośrodka. Autor zapiski wskazuje na jego podwójnie strategiczne położenie, to jest na pograniczu z Polską, skąd przybyli księżna i jej syn¹³³⁵, oraz stosunkowo blisko Halicza („Będzie mi wygodnie zasiadając tam słać do Halicza”). Przede wszystkim jednak ośrodek ten ewidentnie zyskał na znaczeniu: o ile wcześniej mogliśmy przeczytać o jego funkcji administracyjnej (siedziba posadnika), tak teraz pojawia się jako, co prawda doraźna, rezydencja książęca¹³³⁶.

¹³³² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 193-194. „В том же лѣтѣ [ѣ] выбѣже княгини изъ Галича въ Лахи с[ы]н[о]мъ с Володимиромъ и Кстатинъ Сѣрославичъ и мнози боѣрѣ с нею быша тамо ѿ м[ѣ]с[я]ции и начаша са слати к неѣ С[ва]тополкъ и ина дружина вабаче ю шпѣть а княза ти имемъ Володимѣръ же посла ко С[ва]тославу къ Мѣстиславичю проса оу него Червѣна ать ми будетъ ту сѣдачи добро слати в Галичъ аже ти саду в Галичи то Бузьскъ твоѣ възворочю и г[р]одеды придамъ к тому С[ва]тославъ же да ему и кр[ѣ]сть къ нему цѣлова помагати ему и поиде Володимиръ къ Червѣну и с м[ѣ]с[я]ц[ѣ]мъ и оустрѣте и вѣсть ѿ[т]ъ С[ва]тополка изъ Галича поѣдъ страпѣть ѿ[т]ъ[ѣ]а ти есмы ѣли и приѣтели его Чаргову чадѣ избилѣ а се твоѣ ворогѣ Настасѣка Галичани же накладѣше ѿгнь сожгоша ю а с[ы]на еѣ в заточение послаша а княза водивше ко кр[ѣ]сту ѣко ему имѣти княгиню въ правду и тако оуладивѣшесѣ :·:”, *Ипатьевская летопись*, kol. 564, por. Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 251 (tam omówione różne propozycje datacji opisanych wydarzeń oraz cenna uwaga, że miały one miejsce na przestrzeni wielu miesięcy). Sam rozpad małżeństwa związany był z faktem, iż Jarosław Ośmiomysł dopuszczał się jawnego cudzołóstwa z Połowczanką Nastazją Czargówną i uczynił swoim następcą ich syna Olega (ibidem, s. 251-252, tam dalsza literatura).

¹³³³ W taki sposób postrzegał sprawę m.in. М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 366.

¹³³⁴ Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 250-251. Polski badacz wskazał na fakt, iż nieprzypadkowo to właśnie do Światosława, a nie do Romana lub Wsiewołoda, zwrócił się Włodzimierz Jarosławowicz.

¹³³⁵ Nt. możliwych motywacji, jakimi kierował się Bolesław IV Kędzierzawy udzielając wsparcia halickim zbiegom pisał m.in.: А. Головкин, *Древняя Русь*, s. 82, por. Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 267-268 (autor zwrócił uwagę na fakt, że głównym sprzymierzeńcem Olgi i Włodzimierza był nie senior Polski, a Światosław Mścislawowicz).

¹³³⁶ Osobiste związki z Włodzimierzem Jarosławowiczem z dzielnicą włodzimierską przetrwały zresztą zmianę na tamtejszym tronie: w 1182 roku młody książę po raz kolejny zbiegłszy z ojcowskiego dworu znalazł schronienie u Romana Mścislawowicza, a pięć lat później poślubił jego córkę Fiodorę, zob. *Ипатьевская летопись*, kol. 633; Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 303.

Pomimo ciągłego zacieśniania się związków pomiędzy Włodzimierzem na Wołyniu i drugim spośród najważniejszych ośrodków Rusi Południowo-Zachodniej, Haliczem, *Latopis kijowski* w sposób bardzo wyraźny podkreśla rozdzielną obydwa dzielnic nawet wówczas, gdy znajdują się one pod władaniem jednej linii dynastii Rurykowiczów. Przykładowo: pierwszą decyzją jaką podjął Roman Mściśławowicz po zajęciu stolca halickiego w 1188 roku miało być przekazanie swojej dotychczasowej, wołyńskiej siedziby młodszemu bratu, Wsiewołodowi¹³³⁷. Co więcej: przekazanie to zostało według twórcy przekazu wzmocnione przysięgą krzyżową i słowami „Więcej mi tego Włodzimierza nie trzeba”. W sposób wręcz proroczy zapowiada to późniejszy, trzynastowieczny podział domeny Romanowiczów doskonale współgrając z treścią *Kroniki halicko-wołyńskiej*. W świetle wymowny przekaz nie jest przypadkiem śladem ingerencji włodzimierskich *kniżników*, za których sprawą *Latopis kijowski* stał się częścią większej kolekcji historycznej? Pewną podpowiedzią może być tu dalsza część zapiski, gdzie mowa jest o końcu krótkotrwałych rządów Romana w Haliczu¹³³⁸. Czytamy tam o faktycznym złamaniu danej przez Romana obietnicy tj. chęci odzyskania przezeń dawnej siedziby. Mimo to odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację *kniżnik* obarczył Wsiewołoda, który nie wpuścił brata do grodu zmuszając go do szukania pomocy w Polsce i na dworze Ruryka Rościsławowicza – niewykluczone więc, że w tym przypadku miała miejsce ingerencja redaktorska, mająca na celu wybielenie postaci protoplasty dynastii Romanowiczów, który ostatecznie powierzył bratu Bełz, gdzie ten panował do śmierci w 1195 roku.

¹³³⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 247. „On zaś przestraszył się, wziął złoto i srebro liczne z drużyną i żonę swoją wziął i dwóch synów i pojechał na Węgry do króla. Haliczanie zaś Romanównę Teodorę zabrawszy Włodzimierzowi posłali po Romana. Roman zaś dał bratu Wsiewołodowi Włodzimierz na zawsze i krzyż mu całował [mówiąc]: «Więcej mi tego Włodzimierza nie trzeba»” („онъ же оубоѡвъсѣ [ѣ] поймавъ злато и сребро много с дружиною и женоу свою поима и два сѣ [ѣ]на и еха во Оугры ко королевѣ Галичане же Романовноу Федероу ѡ [т]гнаша оу Володимѣра послашася по Романа Романъ же даде братоу Всеволодоу Володимеръ ѡ [т]ноудъ и крѣ [ѣ]сть к нему целова боле ми того не надобѣ Володимеръ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 660-661).

¹³³⁸ „I przyszedł Włodzimierz do króla. Król zaś wziął Włodzimierza i ze wszystkimi pułkami poszedł w stronę Halicza. I słysząc Roman, że król jest już za Górą i zbiegł nie mogąc stanąć przeciw niemu i wziął cały dobytek Włodzimierzowy i zbiegł z Halicza do Włodzimierza z haliczanami. I tam zamknął się przed nim, we Włodzimierzu, brat Wsiewołod. Sam zaś Roman poszedł do Lachów, a żonę odprawił do Owruca z haliczankami, na Pińsk. Nie było jednak Romanowi pomocy w Lachach, poszedł do Ruryka, do ojca swojego do Białogrodu, z tymi mężami, którzy byli go wprowadzili do Halicza” („и приде Володимеръ ко королевѣ король же поймавъ Володимера и со всеми полкъ поиде к Галичю и слышавъ Романъ ажъ король за Горою оуже и бѣжа не мога стати противоу емоу и поймавъ всѣ добытокъ Володимеръ и бѣжа из Галича в Володимеръ с Галичанъ и тоу затвориса братъ ѡ [т]ъ него в Володимѣрѣ Всеволодъ а самъ иде в Лахы а женоу поусти во Вроучи с Галичаньками на Пинескъ Романови же не бы и в Лахохъ помочи иде к Рюрикови ко цтю своему в Бѣльгородъ и с моужи тѣми котории же его ввели бахоутъ в Галич”), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 247; *Ипатьевская летопись*, kol. 661.

Wiadomości odnoszące się do rządów Romana Mściśławowicza we Włodzimierzu na Wołyniu dosyć dobrze oddają pograniczną funkcję grodu i całego regionu, a to za sprawą wyraźnych odwołań do relacji księcia z podzieloną monarchią piastowską. Za sprawą bliskości geograficznej „Lachy” są więc pierwszym miejscem, w jakim szukał on pomocy w celu odzyskania Włodzimierza i dopiero wobec niepowodzenia poprosił o nią rezydującego w stosunkowo odległym Kijowie teścia. Ów szczegół wskazuje na realne możliwości książąt polskich w zakresie wpływania na sytuację polityczną regionu. *Latopis kijowski* jest zarazem świadectwem sytuacji odwrotnych, gdy to gospodarz głównego grodu Wołynia usiłował wpływać na stosunki wewnątrz kraju Piastów, czego najlepszym przykładem jest opis porażki, jaką odniósł Roman Mściśławowicz w rozegranej 13 września 1195 roku bitwie nad Mozgawą, w pobliżu Jędrzejowa. Fragment ten, w którym ruski dynasta figuruje jako postać ewidentnie pierwszoplanowa, kończy się zmiennie informacją o przetransportowaniu go przez drużynę z powrotem do Włodzimierza¹³³⁹. Wybrane przeze mnie i omówione w ramach kilku powyższych akapitów przekazy odnoszące się do dziejów dzielnicy włodzimierskiej i całego Wołynia pozwalają sądzić, że z perspektywy Kijowa, odzwierciedlonej za sprawą tamtejszych *kniżników*, zachodnia część domeny Rurykowiczów była swoistym „okiem na Zachód”.

Analizując wzmianki na temat Brześcia, Drohiczyna i Wizny starałem się pokazać, że *Latopis kijowski* dostarcza lakonicznych, choć cennych wzmianek na temat roli ziem położonych w stosunkach z Polską. Twórcy źródła dużo rzadziej zwracali natomiast uwagę na pogranicza z obszarem zamieszkiwanym przez niechrześcijańskie ludy bałtyjskie. Przyczyna tej dysproporcji staje się oczywista, jeśli weźmiemy pod uwagę charakter zabytku i sposób pracy jego ostatniego redaktora. Jeśli chodzi o materiał spoza Rusi Południowej to kijowski *kniżnik* dysponował najpewniej głównie zapiskami i latopisami związanymi z poszczególnymi książętami udzielnymi, których twórcy zainteresowani byli różną problematyką. Siłą rzeczy większa ilość materiału piśmienniczego mogła powstać w położonym na pograniczu z krajem Piastów Włodzimierzu na Wołyniu, aniżeli w peryferyjnych ośrodkach zlokalizowanych bardziej na północ, z punktu widzenia których relacje z *politejami* bałtyjskimi miały większe znaczenie¹³⁴⁰.

Na kartach *Powieści dorocznej* trzykrotnie spotykaliśmy się ze wzmiankami dotyczącymi Litwy. W *Latopisie kijowskim* nazwa ta pojawia się po raz pierwszy w zapisie z

¹³³⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 260-261; *Ипатьевская летопись*, kol. 286-288.

¹³⁴⁰ Jako przykład mogą posłużyć wzmianki nt. Jaćwieży i Litwy w XII w. zawarte w *Latopisie nowogrodzkim* pierwszym starszej redakcji, zob.: *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-13, 58-59, 64-65, 76-77.

6640 (1131/1132)¹³⁴¹ roku, kiedy to „Chodził Mściwław [Włodzimierzowicz] na Litwę z synami swoimi i z Olegowiczami i z Wsiewłodem grodzieńskim i pożegli ją, a sami [Litwini] skryli się; a kijowian wielu pobiła Litwa, nie ruszyli byli bowiem z księciem swoim, lecz później poszli, po nim, osobno. (...)”¹³⁴². Informację tą pozwolę sobie poddać bardziej uważnej analizie ze względu na jej unikalność, ale także zwięzłość. Na początek zwróćmy uwagę na jej miejsce w strukturze narracyjnej całego zводу: mamy do czynienia z opisem wydarzenia ważnego z punktu widzenia dwóch głównych linii ruskiej dynastii, to jest wspólnej wyprawy Monomachowiczów i Olegowiczów na Litwę. W związku z ekspedycją mogły zatem powstać bliżej nieokreślone relacje w formie ustnej lub pisemnej, które dotarły następnie do rąk któregoś z *kniżników* biorących udział w procesie powstawania *Latopisu kijowskiego*. Epizod ten był też w jakiś sposób związany z Kijowem, czyli z ośrodkiem, w którym zabytek został zredagowany. Stołeczna proveniencja relacji z wyprawy nie jest jednak, w moim przekonaniu, kwestią oczywistą. Zwróćmy uwagę na następujące słowa: „a kijowian wielu pobiła Litwa, nie ruszyli byli bowiem z księciem swoim, lecz później poszli, po nim, osobno.” Można powiedzieć, że zawarty tu obraz wojsk z głównego grodu Rusi jest negatywny – nacisk położono na ich porażkę będącą efektem nieposłuszeństwa względem własnego księcia. Kijowianie postrzegani są ponadto przez autora bardziej w kategorii „oni”, aniżeli „my” lub „nasi”. W związku z tym nie da się wykluczyć, że obcujemy z przekazem spisany poza kręgiem Mściwława Włodzimierzowicza, na przykład na czernihowskim dworze uczestniczących w wyprawie Olegowiczów¹³⁴³. Kontrargument przeciwko tej hipotezie można natomiast stanowić to, iż w dalszej części zapiski zrelacjonowano głównie wydarzenia mające miejsce w samym Kijowie (konsekracja cerkwi, narodziny syna Mściwława Włodzimierzowicza Włodzimierza), choć jak już kilkakrotnie podkreślałem – zapiski roczne w *Latopisie kijowskim* mają części charakter heterogeniczny i mogą obejmować zróżnicowane przekazy. Przekaz na temat wyprawy na Litwę tworzy natomiast względnie spójną całość narracyjną z zawartymi pod 6638 (1129) i 6639 (1130) rokiem informacjami mówiącymi o polityce północnej Mściwława

¹³⁴¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 135.

¹³⁴² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 23. „В лѣто ꙗко хмѣ Ходи Мъстиславъ на Литву съ с[ы]нѣми своими и съ Лговичи и съ Всеволодомъ Городеньскимъ и пожгоша ꙗко а сами сѧ расхорониша а Киань тогда много побиха Литва не втагли бо баху съ кн[я]земъ но послѣди идаху по немъ особѣ (...)\", *Ипатьевская летопись*, kol. 293. Zdaniem M. Jermalowicza w rzeczywistości miały miejsce dwie kijowskie wyprawy, w 1130 i 1131 r., których celem było osłabienie dzielnicy połockiej, co niektórzy historycy litewscy uznają wręcz za symboliczny początek niezależności Litwy, zob.: М. Ермалович, *Старажытная Беларусь*, s. 185-186; Э. Гудавичюс, *История Литвы*, s. 30; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 62.

¹³⁴³ Bardziej Mściwławowi Włodzimierzowiczowi perspektywę zawiera natomiast przekaz *Latopisu suzdalskiego*, gdzie podkreślono, iż książę „wziął łup mnogi”, por. *Суздальская летопись*, kol. 301, por. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 23, przyp. 116.

Włodzimierzowicza, to jest o przejęciu przez niego kontroli nad księstwem połockim i wygnaniu tamtejszych książąt do Bizancjum oraz wyprawie jego synów przeciwko Czudzi¹³⁴⁴.

Omawiany fragment zawiera także przesłankę na temat tego, którzy książęta byli najbardziej związani z bałtyjskim kierunkiem polityki zagranicznej Rurykowiczów. Pamiętamy, że w kontekście wydarzeń nieco wcześniejszych (1127) na kartach latopisu pojawiło się Grodno, które jednak co do zasady nie stanowiło przedmiotu zainteresowania kijowskich redaktorów (co nie znaczy, że nie posiadało w XII wieku politycznego znaczenia¹³⁴⁵). Imiona tamtejszych książąt pojawiają się w źródle wówczas, gdy odgrywali oni rolę w działaniach potężniejszych krewnych. W tym przypadku książę Wsiewołod Dawidowicz (według części badaczy: Jarosławowicz) także zostaje wyszczególniony jako uczestnik większej koalicji – uczestnik wyprawy, która została odnotowana właśnie ze względu na obecność wielu czołowych graczy na ówczesnej ruskiej scenie politycznej¹³⁴⁶. Znaczenie tej lakonicznej, w gruncie rzeczy, relacji z punktu widzenia przedmiotu moich badań polega jednak na tym, że do pewnego stopnia odzwierciedla ona realia rusko-litewskiego pogranicza¹³⁴⁷. Ośmielę się powiedzieć, że zawarty tu obraz Litwinów jest wręcz stereotypowy: mieli oni ukryć się w czasie, gdy wojska ruskie łupiły ich ziemie („pożegli ją, a sami [Litwini] skryli się”). W oczach latopisarza przestrzeń należąca do „pogan” pozbawiona jest elementów charakterystycznych dla chrześcijańskiej cywilizacji, takich jak grody czy osady. To z kolei współgra z kolejną, jeszcze bardziej lakoniczną informacją, którą odnaleźć możemy w zapisie z 6667 (1158/1159) roku. Pada ona w kontekście szeroko opisanego w *Latopisie kijowskim* konfliktu pomiędzy stronnictwem Roścysława Mściśławowicza a książętami połockimi i mińskimi¹³⁴⁸. Z fragmentu dotyczącego zakończenia walk dowiadujemy się, że panujący w Mińsku Wołodar Glebowicz „nie pocałował krzyża, dlatego że ukrywał się w lasach pod

¹³⁴⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 22; *Ипатьевская летопись*, kol. 293-294; В. Пашуто, *Образование*, s. 13. Wielu badaczy przyjmuje, że przejęcie kontroli nad Połockiem przez Mściśława doprowadziło do uniezależnienia się wspólnoty litewskiej, która wcześniej płaciła daninę książętom połockim – wyprawa mogła być zatem próbą przywrócenia wcześniejszego stanu rzeczy (L. Aleksiejew, a później S. Temuszew uznali, że Mściśław postanowił wyprawić się na Litwę bezpośrednio po podporządkowaniu sobie Połocka). W ostatnim czasie polemizował z tym poglądem M. Scavinskas, który idąc tropem E. Gudaviciusa wskazał na ówczesną sytuację w Kijowie jako przyczynę podjęcia ekspedycji, zob.: Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 263; idem, *Западные земли*, ks. 2, s. 21; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 53-55, 68-69; M. Scavinskas, *Балтские войны*, s. 148. Do kwestii czudzkiej powracam na s. 469.

¹³⁴⁵ А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 142 (tam krytyka poglądu S. Sołowiowa o upadku znaczenia Grodna w ciągu XII w.).

¹³⁴⁶ W opinii W. Paszuto w omawianym okresie księstwo grodzieńskie pozostawało w sferze wpływów książąt kijowskich, tj. potomków Włodzimierza Monomacha, granicząc jednocześnie z dzielnicą turowsko-pińską, należąca z kolei do domeny połockich Glebowiczów, zob. В. Пашуто, *Образование*, s. 13-14.

¹³⁴⁷ Zdaniem А. Кибиня opisane tu działania wojenne miały miejsce nad górnym Niemnem i w dorzeczu Wilii, zob. А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 111.

¹³⁴⁸ O okolicznościach konfliktu pisali m.in.: В. Пашуто, *Образование*, s. 14; А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 119 i n.

Litwą.¹³⁴⁹ Ponownie mamy zatem do czynienia z informacją o pograniczu jako detalem, który pojawia się jako element opisu większego, ważnego dla całej Rusi wydarzenia¹³⁵⁰.

Księstwo połockie, mimo geograficznego położenia i stosunkowo szerokiego zainteresowania ze strony twórców kijowskiego zwodu, dopiero tutaj pojawia się w narracji wprost jako obszar graniczący z Litwą, co odpowiada ówczesnym uwarunkowaniom politycznym w regionie¹³⁵¹. *Knižnik* wspomina przy tej okazji o „lesie”, który jest przestrzenią typową dla obszarów kresowych w wiekach średnich zwłaszcza, iż mamy do czynienia z sąsiedztwem z ludem niechrześcijańskim, który zwykł „kryć się” przed ruskimi najeźdźcami (por. s. 88). Co istotne: ów „las” miał być zlokalizowany nie na terenach Litwinów, ale „pod Litwą” – a zatem na obszarze posiadającym cechy ziemi niczyjej, nienależącym w pełni ani do Rusi, ani do Litwy¹³⁵². Ta nieucywilizowana przestrzeń, tak jak step połowiecki w *Powieści dorocznej*, przyciąga księcia-grzesznika – renegata, który odmówił złożenia chrześcijańskiej przysięgi, uświęconej ucałowaniem krzyża¹³⁵³.

Pozostałe obecne w *Latopisie kijowskim* odniesienia do bałtyjskich sąsiadów Rusi bez wyjątku stanowią element opisu większych procesów, a detale, które można powiązać z pograniczem mają jeszcze bardziej ogólnikowy charakter. Umieszczona pod 6698 (1191/1192) rokiem opowieść o niepokojach na południowych rubieżach Rusi zawiera na przykład przesłankę do przypisania pogranicznej funkcji Pińskowi: tam bowiem miał jako uczestnik uroczystości weselnych Jaropełka Jurijewicza przebywać Ruryk Rościsławowicz, planujący następnie wyprawić się na Litwę¹³⁵⁴. Przy okazji podkreślono rolę czynników naturalnych: za sprawą roztopów, które uniemożliwiły zapewne przedostanie się przez bagniste obszary polesia

¹³⁴⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 141. „а Володарь не цѣлова х[рѣ]с[т]а тѣмъ вже ходаше подѣ Литвою в лѣсѣхъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 496. J. Ochmański uznał wręcz wspomnianą wzmiankę za dowód na sojusznicze relacje książąt mińskich z Litwą i odczytując „в лѣсѣхъ” jako „w Lachach” stwierdził, że książę wspomagał Litwinów w najeździe na Polskę, co należy w mojej opinii postrzegać jako nadinterpretację, zob. J. Ochmański, *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI w.*, Poznań 1981 (seria: *Historia*, nr 96), s. 22-24.

¹³⁵⁰ W kontekście tym ciekawą uwagę sformułował L. Aleksiejew, zdaniem którego książęta południoworusy w XI i XII w. organizowali wyprawy na Litwę i Jaćwież tylko wówczas, gdy byli w stanie utrzymywać z książętami połockimi przyjazne stosunki albo sprawować nad nimi zwierzchność, zob.: Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 263 (krytycznie do tych słów odniósł się niedawno M. Scavinskas, *Балтские войны*, s. 147, tam dalsza literatura). Stan badań nad stosunkami książąt kijowskich i połockich z Litwą w XI i XII w. omówił kilkanaście lat temu С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 49-71.

¹³⁵¹ В. Данилевич, *Очерк истории*, s. 128 (wg autora w połowie XII w. książęta połoccy „na tyle podporządkowali sobie sąsiednie plemiona litewskie, że budowali grody na ich rdzennych terytoriach”).

¹³⁵² Przyimek „pod” („под”) w j. staroruskim może odnosić się m.in. do miejsca znajdującego się w pobliżu czegoś (a zatem „las w pobliżu Litwy”), zob. СДЯ, t. 6, s. 544.

¹³⁵³ Nt. postaci Wołodara Glebowicza pisał ostatnio А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 117-118 (tam dalsza literatura).

¹³⁵⁴ Niektórzy badacze zwracali uwagę na wzrost ambicji politycznych Litwinów w danym okresie i podejmowanie pierwszych prób osiągnięcia zdobyczy terytorialnych (w odniesieniu do księstwa połockiego), zob.: Л. Алексеев, *Полоцкая земля*, s. 263; idem, *Западные земли*, ks. 2, s. 21; Д. Володихин, Д. Александров, *Борьба за Полоцк между Литвой и Русью в XII–XVII веках*, Москва 1994, s. 5, 16, za: С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 56.

ekspedycja zakończyła się niepowodzeniem¹³⁵⁵. Można zestawiać to z treścią zapiski 6701 (1193/1194)¹³⁵⁶ roku, gdzie mowa jest o rozmowach panujących wspólnie w księstwie kijowskim od 1181 roku Ruryka Rościsławowicza ze Światosławem Wsiewołodowiczem na temat możliwości przedsięwzięcia wyprawy przeciwko Połowcom oraz potrzeby ochrony dzielnicy przed nieprzyjacielem. *Knižnik* pisze, że gdy drugi spośród wspomnianych władców poddał w wątpliwość sens wyruszania na step, gdy „w ziemi naszej żyto nie obrodziło” jego koregent rzekł: „Bracie i swacie! Jeśli ty wyprawy nie zamierzasz to powiadamiam cię, że wyprawiam się na Litwę i tej zimy pragnę załatwić swoje sprawy.”¹³⁵⁷ Po raz drugi widzimy zatem, że w przypadku stosunków z ludami bałtyjskimi bardzo istotną, z punktu widzenia Rurykowiczów, rolę odgrywała przyroda – niektóre aktywności na tym odcinku „granicy” były możliwe tylko o określonych porach roku.

Pamiętamy, że w *Powieści dorocznej* zachowało się świadectwo pamięci o polityce, jaką Włodzimierz Wielki i Jarosław Mądry prowadzili wobec Jaćwięgów. Drugi raz lud ten pojawia się u „Nestora” w kontekście wydarzeń z czasów mu współczesnych, to jest wyprawy podjętej w 1112 roku. Z kolei na kartach *Latopisu kijowskiego* ów „tajemniczy” sąsiad ziem ruskich występuje tylko raz, w zapisie z 6704 roku¹³⁵⁸. Pomimo zwięzłego charakteru możemy odnaleźć w niej kilka unikalnych informacji na temat rusko-jaćwieskiego sąsiedztwa pod koniec XII wieku, które w bardzo nikłym stopniu interesowało również twórców pozostałych najstarszych zwodów latopisarskich¹³⁵⁹. Jak czytamy: „Tej zaś zimy chodził Roman Mścisławowicz na Jaćwięgów, aby zemścić się, bowiem grabili jego włość. I tak wszedł Roman

¹³⁵⁵ „I pojechał [Rościsław Rurykowicz] w pośpiechu do ojca do Owrucza. Ojciec bowiem jego był poszedł na Litwę i był w Pińsku u teściowej swojej i u szuryna swojego. Wówczas bowiem było wesele Jaropełkowe. I zrobiło się ciepło, i stopniał śnieg i nie sposób było dojść do ziemi ich, i powrócili do siebie”, („и в борзѣ еха къ в[т]ц[ь]ю въ Вроучи в[т]ц[ь] бо юго баше пошелъ на Литву и быс[ть] в Пинески оу теши своеа и оу шюрѣи своеа тогда бо баше свадба Ярополча и быс[ть] тепло и стече снѣгъ и не лзѣ бо имѣ доити земли ихъ и възвратишас[ь] въ своаѣ”), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 253; *Ипатьевская летопись*, kol. 672, por.: М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 310; А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 141-142 (oba autorzy uznali za prawdopodobne, że to spowinowaceni z Rurykiem pińscy książęta poprosili go o pomoc w rozwiązaniu problemu, jakim były rajdy litewskie na obszar ich dzielnicy).

¹³⁵⁶ Н. Бережков, *Хронология*, s. 206.

¹³⁵⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 255. „brate и сватоу аже ти поути нетоутъ азъ ти са повѣдаю естъ ми поутъ на Литвоу а сеѣ зимы хочю подѣяти вроудѣи своих[ь]”, *Ипатьевская летопись*, kol. 276, por.: В. Пашуто, *Образование*, s. 15-16 (autor odczytał zapiskę jako świadectwo słabości książąt „ziemi ruskiej” wobec problemu litewskiego – w jego opinii przekaz ten powstał w kręgi Światosława Wsiewołodowicza).

¹³⁵⁸ Pod ową „tajemniczością” rozumiem to, iż podobnie jak *Powieść doroczna*, *Latopis kijowski* nie informuje czytelnika, kim dokładnie byli Jaćwięgowie i jaki obszar zamieszkiwali, zob. А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 48.

¹³⁵⁹ *Latopis* szudalski podaje, że w 6621 (1113/1114) r. wyrpawił się tam Jarosław Światopełkowicz, którą to informację powtórzył także *Latopis nowogrodzki* pierwszy starszej redakcji. Zdaniem E. Goranina taki stan rzeczy mógł wynikać z faktu, iż ów sąsiad nie stanowił realnego zagrożenia dla centralnych dzielnic Rusi w związku z tym nie przykuwał uwagi tamtejszych *knižników*, zob.: *Суздальская летопись*, kol. 289; *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-13; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 122.

w ich ziemię. Oni zaś nie mogąc stanąć przeciw sile jego, zbiegli do swoich miejsc umocnionych, a Roman pożegł włość ich i zemściwszy się powrócił do siebie.”¹³⁶⁰

Powracamy zatem do problematyki związanej z polityką księcia włodzimierskiego Romana Mściśławowicza, który w momencie podjęcia wyprawy zimą na przełomie lat 1196/1197 znajdował się u progu odzyskania Halicza, i jej odzwierciedleniem na kartach *Latopisu kijowskiego*. Zdaniem niektórych badaczy opisana tu inicjatywa wojenna była typową wyprawą odwetową, pozbawioną celów politycznych¹³⁶¹. Moim zdaniem jest to zbyt daleko idące uproszczenie, zaś ekspedycja powinna być postrzegana jako element długofalowej strategii służącej zabezpieczeniu „granic” księstwa włodzimierskiego i jego ludności¹³⁶². Fraza „bowiem grabili jego włość” ma za uświadomić odbiorcy do zrozumienia, że najazdy jaćwieskie były z punktu widzenia ziem znajdujących się pod władaniem Romana realnym problemem¹³⁶³, który można było rozwiązać wobec sprzyjających uwarunkowań politycznych (uregulowanie stosunków z Polską, osłabienie pozycji skonfliktowanego z nim wówczas Ruryka Rościszławowicza¹³⁶⁴), a także coraz wyraźniejszych perspektyw umocnienia własnej pozycji na południu (spodziewana śmierć Włodzimierza Jarosławowicza?). W ten oto sposób na karty historiografii ruskiej został wprowadzony interesujący wątek nie tyle rusko-, co wołyńsko-jaćwieskiego sąsiedztwa, który to znalazł szeroką kontynuację na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej*.

Zauważmy, jak w tym przypadku autor zapiski operuje przestrzenią. W pierwszej kolejności umieszcza wydarzenia na terenach zajmowanych przez Jaćwiegów ustawiając ruskiego księcia w pozycji rozgrywającego („wszedł w Roman w ich ziemię”). Obszar ten nie

¹³⁶⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 268. „Тое же зимы ходи Романъ Мъстиславичъ на Атвагы штомъщиваться бахоутъ бо воевали волость его тако Романъ вниде в землю ихъ вни же не могоучи стати противоу силѣ его и бѣжаша во свои тверди а Романъ пожегъ волость ихъ и штомъстивса возвратиса во своаси”, *Ипатьевская летопись*, kol. 702.

¹³⁶¹ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, s. 253; G. Białuński, *Studia*, s. 84. Zob. także rozważania W. Paszuto, który zestawiał zapiskę z tekstem *Słowa o wyprawie Igora* i kroniki Macieja Strykowskiego, na bazie czego wysnuł wniosek, że Roman wyprawił się również przeciwko Prusom, a także praca O. Hołowko, zdaniem którego ruski książę zajął wówczas Drohiczyn, zob: B. Пащуто, *Образование*, s. 28-29; O. Головкин, *Побужденіе*, s. 69, por. A. Jusupovič, *Прзыналежнасць*, s. 162-163 (zdaniem autora ziemia drohicka należała do Polski od 1193 r.).

¹³⁶² Podobnie sprawę postrzegał B. Włodarski, zdaniem którego coraz potężniejszy Roman, współpracujący ściśle z Kazimierzem II Sprawiedliwym, rozciągnął zakres swojego władztwa „do granicy jaćwieskiej” podejmując wyprawę zareagował w ten sposób na „łupieską ekspansję plemion pruskich i litewskich”, stanowiącą początek procesów państwowotwórczych w regionie, zob. B. Włodarski, *Problem jaćwiński*, s. 27.

¹³⁶³ Nt. małej skali i czysto łupieskiego charakteru najazdów, stanowiących jednakże „podstawę egzystencji” jaćwieskich elit, przy jednoczesnym angażowaniu się najemników jaćwieskich po stronie różnych graczy politycznych regionu pisali m.in. H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, [w:] idem, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, oprac. M. Kosman, Warszawa 1989, s. 81; A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 144; J. Powierski, *Rola Jaćwieży*, s. 105; M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 25, 28.

¹³⁶⁴ S. Sołowiow trafnie zauważył, że w przeciwieństwie do zięcia sam Ruryk nie odnosił sukcesów w walce z ludami bałtyjskimi, zob. С. Соловьев, *История*, ks. 1, kol. 628.

jest jednak traktowany jako całkowicie dziki, o czym świadczy użyta tu terminologia. Zarówno w odniesieniu do ziem podległych władzy księcia włodzimierskiego, jak i terenów jaćwieskich autor użył tego samego określenia „włość”, związanego z istnieniem jakiejś formy władzy. *Knížnik* wskazał także na istnienie miejscu umocnionych („тверди”), w których schronili się Jaćwięgowie – część uczonych jest zdania, że mamy do czynienia z rodzajem zorganizowanego systemu obronnego, opartego na gródkach refugialnych, choć jednocześnie trzeba zauważyć, że twórca przekazu świadomie unikał użycia terminu „gród” („градъ”), wskazując pośrednio na cywilizacyjną niższość Jaćwięgów¹³⁶⁵. Te elementy stanowią pewne *novum* nie tylko wobec lakonicznych informacji zawartych w *Powieści dorocznej*, ale także tych dostarczonych przez polskich kronikarzy¹³⁶⁶. Jednocześnie samo przedstawienie strategii wojennej Bałtów wciąż jest wręcz stereotypowe: tak jak niegdyś Litwini „skryli się” przed wojskami Mściława Włodzimierzowicza, tak teraz to samo czynią przedstawiciele pokrewnego ludu, choć tym razem miejscem ucieczki nie są lasy, a konstrukcje obronne¹³⁶⁷. W ten sposób twórcy ruskiej historiografii kształtowali określony model postrzegania konkretnej grupy sąsiadów, który znalazł zresztą rozwinięcie na kartach dzieł powstałych w XIII wieku (por. s. 568-579, 642-643). Należy mieć przy tym na uwadze, że w przypadku Litwy i Jaćwieży kijowski zwód oddaje przede wszystkim perspektywę ośrodków centralnej Rusi i jedynie szczątkowo ukazuje skalę ówczesnych problemów na niespokojnym pograniczu z obydwiema wspólnotami.

W XII wieku coraz istotniejszą rolę na politycznej mapie domeny Rurykowiczów zaczęła odgrywać wyodrębniona około 1141 roku dzielnica halicka, rządzona przez potomków Rościsława Włodzimierzowicza, którzy w okresie wcześniejszym sprawowali władzę w księstwach przemyskim, dźwinogrodzkim i trembowelskim, które to z czasem znalazły się pod mniej lub bardziej bezpośrednim wpływem grodu nad Dniestrem¹³⁶⁸. Począwszy od piątej

¹³⁶⁵ A. Kamiński zauważył, że Jaćwięgowie nie posiadali np. stałych sił zbrojnych. Wg słów M. Engela stanowili oni „luźny związek terytoriów/włości należących do poszczególnych rodów (...) swego rodzaju federację obronną na czas zagrożenia”, zaś naczelnicy wojenni tegoż związku wybierani byli jedynie w razie potrzeby, zob.: A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 138-141, 145-146; Г. Штыхов, *Ятвяги*, s. 102; M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 13-14 (tam literatura). W ostatnim czasie nt. jaćwieskiej architektury obronnej, jej różnych form (wały, zasieki, wieże i gródki strażnicze, tymczasowe obozy warowne, większe grody) i funkcjonowania miejscowych systemów obronnych wypowiadali się m.in.: ibidem, s. 17, 24-28 (tam literatura, zdaniem autora w przytoczonym fragmencie mowa jest o większych ośrodkach grodowych); idem, *Jaćwieskie ośrodki*; C. Sobczak, *Rozwój jaćwieskiej architektury obronnej od IX do XIII wieku*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych*, s. 29-64.

¹³⁶⁶ M. Engel, *Jaćwieskie ośrodki*, s. 359.

¹³⁶⁷ Idem, *Sztuka wojenna Jaćwięgów*, s. 9-28.

¹³⁶⁸ Za początek odrębności księstwa halickiego przyjmuje się moment opanowania Halicza przez Włodzimierza Wołodarowicza i uczynienia przezeń z grodu swojej rezydencji w 1141 r., zob. *Ипатьевская летопись*, kol. 308; M. Font, *The Kings*, s. 138. Podziały polityczne wewnątrz na ziemiach rządzonych przez potomków Rościsława Włodzimierzowicza omówił m.in. W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna* s. 75 i n. Z kolei temat rozwoju księstwa halickiego jako samodzielnego organizmu politycznego i jego roli na arenie międzynarodowej podjął Л. Войтович, *Галич у політичному житті*.

dekady XII wieku rzeczeni Rurykowicze dążyli zaś nie tylko do umocnienia własnej niezależności, lecz nawet wysuwali pretensje do zwierzchności nad Wołyniem, tradycyjnie wciąż związanym z Kijowem, rywalizując z tamtejszymi książętami o prymat na Rusi Zachodniej¹³⁶⁹. Tego typu sytuację, związaną z konfliktem Wsiewołoda Olegowicza z Włodzimierzem (Władymirkiem) Wołodarewiczem, opisuje też zapiska z 6652 (1144/1145) roku¹³⁷⁰: „W tym też roku powadził się Wsiewołod [Olegowicz] z Władymirkiem [Wołodarewiczem] z powodu syna, gdyż zasiadł syn jego [Światosław] we Włodzimierzu. I poczęli na siebie winy składać i rzucił Władymirko gramotę krzyżową, wtedy Wsiewołod z braćmi poszedł nań. Tegoż roku chodzili Olegowicze na Władymirka: Wsiewołod z braćmi z Igorem i Światosławem, Dawidowicz Włodzimierz i Wiaczesław Włodzimierzowicz, i Wsiewołodkowicze dwaj – Borys i Gleb, i Glebowicz Rościsław, i Władysław, lacki książę. Poszli na wielomównego Władymirka, aby siłą przymusić jego przyjechać do Wsiewołoda i pokłonić się jemu. On wszakże tego nie chciał [nie tylko uczynić], lecz nawet słyszeć, ani też widzieć, i nie chciał pojechać pokłonić się jemu [Wsiewołodowi], a z Węgrów, których przywiódł sobie na pomoc, nie miał żadnego pożytku.”¹³⁷¹ Poza wspomnianymi już, rosnącymi ambicjami Rościsławowiczów fragment ten doskonale ilustruje specyfikę położenia ich domeny na pograniczu trzech dużych podmiotów politycznych: Rusi, Polski i Węgier. Z jednej strony w ramach armii wyruszającej przeciwko Władymirkowi widzimy wojska Władysława II Wygnańca, „lackiego księcia”. W obozie przeciwnym znajdowali się zaś rycerze węgierscy¹³⁷².

¹³⁶⁹ W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna*, s. 76.

¹³⁷⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 146. Zainteresowanie badaczy przykuwa też odnotowany przez J. Długosza (być może w oparciu o zaginione źródło ruskie związane z Rościsławowiczami), zaś przemilczany przez *Latopis kijowski* oraz źródła węgierskie, konflikt pomiędzy Włodzimierzem Wołodarewiczem i jego bratem Rościsławem, księciem przemyskim, zob. *Annales*, ks. 3-4, s. 308; *Roczniki*, ks. 3-4, s. 375; M. Font, *The Kings*, s. 131-133 (tam dalsza literatura), 138 (tam ciekawe uwagi o zajęciu Wołynia przez Wsiewołoda Olegowicza jako przyczynie jego sporu z Rościsławowiczami). Szczególnie interesujący z punktu widzenia niniejszych rozważań jest tu głos M. Hruszewskiego, który zestawiał informację polskiego dziejopisa o pobycie króla Stefana II na rubieżach państwa z żywotem arcybiskupa salzburskiego Konrada, który miał spotkać się z monarchą na terenie określonym mianem *marchia Ruthenorum* (por. przyp. 705 na s. 173 w niniejszej dysertacji), zob. М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 488.

¹³⁷¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 38-39. „В то же лѣто роскаторостася Всеволодь с Володимѣркомъ про с[ы]на вже сѣде с[ы]нѣ его Володимири и почаста на са искати вины и Володимерко възверже емоу грамотоу хр[ѣ]стьяноюю Всеволодь же с брат[ѣ]ю иде на нь того же лѣта ходиша Ѡлговици на Володимирька Всеволодь съ братама съ Игоремъ С[ва]тославомъ Д[а]в[и]двѣцъ Володимирь и Вачеславъ Володимеричъ Мьстиславича два Изаславъ Ростиславъ и С[ва]тославъ Всеволодичъ Всеволодковича два Борисъ и Глѣбъ и Глѣбовичъ Ростиславъ и Володиславъ Ладьский кн[язь] идеша на многог[л]убиваго Володимирка и волею ноудаше его приѣхати къ Всеволодоу поклонитиса емоу а Оугры приведшю емоу к собѣ в помощь и быша емоу нѣ на коую же ползоу”, *Ипатьевская летопись*, kol. 314-315, por.: *Суздальская летопись*, kol. 311; *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji*, s. 32-33.

¹³⁷² O udziale posiłków polskich i węgierskich w tej kampanii zob. M. Font, *The Kings*, s. 138-139, przyp. 242-243 (tam dalsza literatura).

Nie będzie zatem czymś bezzasadnym określenie dzielnic halickiej mianem „szerszego pogranicza”, to jest obszaru pozostającego w strefie stałego i bezpośredniego oddziaływania sił zewnętrznych, czego potwierdzeniem jest treść dalszych zapisów. Można w tym miejscu wskazać na zapis z 6654 roku, gdzie czytamy o udziale wojsk Bolesława Wysokiego w kolejnej wyprawie na Halicz¹³⁷³. W sposób jeszcze bardziej wyrazisty pograniczny charakter regionu oddaje zawarty pod 6658 (1150¹³⁷⁴) rokiem opis kolejnej wyprawy węgierskiej przeciwko Włodzimierzowi Wołodarewiczowi, będącej elementem sojuszu Gejzy II z Izjasławem Mścisławowiczem: „Włodzimierz wszakże miał przyjaciół w Węgrzech, i posłali [oni] do Włodzimierza i powiedzieli mu, że król już nań idzie. Włodzimierz zaś w tym czasie stał opodal Bełza i tu usłyszał, że król już wszedł w Góry, i tu zostawił wozy swoje, a sam pognął z drużyną swoją ku Przemyślowi. Król zaś przeszedł Góry i wziął gród Sanok, i posadnika jego ujęto, i siół opodal Przemyśla wiele wzięto. Włodzimierz zaś to widząc, zląkł się i posłał do arcybiskupa Kuknisza i do innych dwóch biskupów, i do mężów królewskich, i tako upraszając i złota dając wiele, przekupił ich, aby zawrócili króla. I tako namówili [oni] króla pójść do domu. Król zaś posłuchał ich i zaczął mówić: «Owóż nie pora jest teraz [wojować], rzeki zamarzają, zatem pójdźmy do domu; a gdy rzeki staną [lodem] to wtedy [stanie się] jak nam z nimi Bóg okaże». Było już bowiem około Dymitrowego dnia. Król, to rzekłszy, zawrócił, wiele złego wyrządziwszy Włodzimierzowi i ziemi jego, i Włodzimierza [Mścisławicza], szwagra swojego, wziął ze sobą w Węgry.”¹³⁷⁵ Na początku *knižnik* kieruje uwagę odbiorcy ku północnemu krańcowi włości księcia halickiego, to jest ku Bełzowi dając do zrozumienia, że jest to punkt dosyć odległy od rubieży rusko-węgierskiej: Włodzimierz zmuszony był pozostawić tam wozy, aby jedynie w towarzystwie drużyny pośpiesznie wyruszyć ku Przemyślowi. Należy jednak zaznaczyć, że za sprawą niekonsekwentnej

¹³⁷³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 43; *Ипатьевская летопись*, kol. 319.

¹³⁷⁴ Н. Бережков, *Хронология*, s. 149-150.

¹³⁷⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 93. „Володимеръ кого заемъ Володимеру же баху приателе въ Оугрехъ и послаша к Володимеру повѣдаша ему вже король оуже идеть на нь Володимеръ же в то верема стоаше (Володимеръ стоаше) оу Белза и ту оуслышавъ вже король оуже вшелъ в Гору и ту поверга возы свои а самъ гна съ дружиною своею к Перемышлю король же прошедь Гору и взъ Санокъ городъ и посадника его яша и села оу Перемышля многа взъ Володимеръ же то видѣвъ оубоѣся и послаша архиеп[и]с[ко]пу Кукнишеви и ко инѣма двѣма **пискупом**а и къ мужемъ королевымъ и тако домоливса и вда золото много и оумѣзди ѿ да бѣша воротили корола и тако оумолвиша корола поити домови король же послуша ихъ поча молвити се нын[ѣ] же оуже естъ не верема рѣкы са смерзѣвають а поидемъ домови вже оуже рѣкы са оустановать а тогда како ны с ними Б[ог]ъ дасть башеть бо в Дмитровѣ дн[ѣ]и оуже король же то рекъ поиде много зла створивъ Володимеру и земли его и Володимира шюрина своего пота съ собою въ Оугры”, *Ипатьевская летопись*, kol. 406, por. M. Font, *The Kings*, s. 144-145 (tam literatura nt. wyprawy), 151; T. Вилкул, *О хронографических источниках*, s. 389 (tam o obecnych w tym fragmencie nawiązaniach do *Aleksandrii*). Interesujące jest występowanie tu polinizmu w postaci charakterystycznej lekcji słowa „biskup” („**пискупъ**”), co może wskazywać na zachodnioruskie pochodzenie przekazu.

interpunkcji *Latopisu kijowskiego* i zaznaczonych na wstępie trudności z wydzieleniem poszczególnych zdań istnieje też druga możliwość interpretacji tego fragmentu: mianowicie Włodzimierz przebywając w Bełzie dowiedział się o tym, iż to węgierski monarcha, w domyśle wykorzystując fakt, iż książę halicki znajdował się daleko, pozostawił wozy w górach i z samą tylko drużyną podążył w stronę Przemyśla. Na korzyść takiego odczytania tekstu źródłowego przemawia również treść kolejnych zdań, zgodnie z którymi działania Węgrów miały charakter doraźny i nieco spontaniczny. Tym niemniej niezależnie od tego, który wariant uznamy za słuszny, Bełz jawi się tu jako północna forpoczta włości Rościsławowiczów.

Sama narracja przenosi się zatem na obszar podkarpacki, którego centrum jest wspomniany gród nad Sanem¹³⁷⁶. Przede wszystkim powraca tu kluczowa rola gór jako symbolicznej, ale i realnej rubieży: ich przekroczenie jest tożsame z wejściem wojsk Gejzy II do domeny Rurykowiczów. Należy przy tym zauważyć, że choć owa funkcja Karpat jako znacznika sąsiedztwa z królestwem Arpadów występuje już w *Powieści dorocznej*, to jednak cytowany fragment *Latopisu kijowskiego* stanowi pierwszy w historiografii ruskiej przykład użycia motywu przebycia tego pasma w opisie działań wojennych, powtarzającego się także w dalszej części tego dosyć schematycznego pod względem narracyjnym dzieła¹³⁷⁷. Kolejne *novum* stanowi informacja o zdobyciu Sanoka, będąca jednocześnie najstarszą wzmianką o tym strategicznie położonym ośrodku w źródłach pisanych¹³⁷⁸. Jednocześnie twórca przekazu wspominając o fakcie ujęcia miejscowego posadnika uwypuklił pełnioną przez Sanok, czyli pierwszy gród po ruskiej stronie „granicy”, funkcję administracyjną. Wyjątkowo ciekawe jest też wskazanie na funkcję rzek (w tym przypadku – zapewne głównie rzeki San) jako rzeczywistej bariery uniemożliwiającej najeźdźcy wejście w głąb obszaru. *Knižnik* posłużył się w tym przypadku ciekawym zabiegiem chronologicznym: informację, że odwrót wojsk węgierskich miał miejsce około dnia świętego Dymitra (to jest 26 listopada) połączył z podaną

¹³⁷⁶ Do okręgu grodowego z centrum w Przemyśle odnosi się też informacja o wzięciu „siół opodal Przemyśla”, co pozwala nam przyjrzeć się w praktyce funkcjonowaniu tego typu jednostki terytorialnej (najeźdźca łupi okolicę, podczas gdy główny gród pozostaje niezdobyty i może stanowić schronienie dla ludności).

¹³⁷⁷ Np. pod 6659 r. *knížnik* cytuje wiadomość, jaką do Izjasława Mścisławowicza wysłał jego syn Mścisław, przebywający z poselstwem na Węgrzech: „Oto oznajmiam ci, że król, zięć twój, wyprawił do ciebie pomoc, jakiej nigdy nie bywało, wielkie mnóstwo [wojów], i już z nimi przeszedłem Góry. Jeśli ci będziemy wkrótce potrzebni, to poślij naprzeciw nas, abyśmy szybciej jechali”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 107 („се ти являю король зать твои пустиль ти помочь акаже николи же не бывала многое множество а оуже есмь с ними прошель Гору аже ти будемь в борзѣ надоби а послѣи противу к намъ ать мы борже поидемь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 434). Z kolei umieszczony pod 6696 r. opis wyprawy Beli III na Halicz zawiera wzmiankę o tym, że Roman Mścisławowicz dowiedziawszy się, że „król jest już za Górą” zbiegł do Włodzimierza („ажь король за Горою оуж”), zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 247; *Ипатьевская летопись*, kol. 661.

¹³⁷⁸ Nt. etymologii nazwy grodu wypowiedzieli się: S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984 (autor uważał, że ma ona pochodzenie ruskie); W. Makarski, *Pogranicze*, s. 175-176 (tam pogląd o polskim pochodzeniu nazwy [„polskim sygnale na mapie wczesnohistorycznej”]).

w formie mowy bezpośredniej wypowiedzią ich wodza, czyli króla. Monarcha z jednej strony uzasadnił konieczność wycofania się właśnie niemożnością przekroczenia rzek („Owóż nie pora jest teraz [wojować], rzeki zamarzają, zatem pójdźmy do domu”), a jednocześnie zapowiedział powrót do realizacji zamierzeń („a gdy rzeki staną [lodem] to wtedy [stanie się] jak nam z nimi Bóg okaże”).

Jeszcze bogatsza w treści ważne z punktu widzenia niniejszych rozważań jest zawarta w zapisie z 6660 (1151/1152) roku relacja z kolejnej wyprawy Izjasława Mścisławowicza i Gejzy II przeciwko Włodzimierzowi Wołodarewiczowi, stanowiącej reakcję na złamanie przez księcia halickiego przysięgi krzyżowej, a także realizację zapowiedzi poczynionej przez węgierskiego władcę. Punktem wyjścia jest tu Włodzimierz na Wołyniu, w którym funkcję „strażnika ziemi” pełni Światopełk Mścisławowicz. Następnie narracja przenosi się na teren domeny Rościsławowiczów. Aby dać Czytelnikowi pełny wgląd w omawiany *passus* pozwolę sobie zaprezentować obszerny cytat, pełen charakterystycznych elementów jak mowa bezpośrednia albo opisy ceremoniału dworskiego: „Izjasław wszakże brata swojego Światopełka nie wziął, lecz zostawił go we Włodzimierzu, a wojsko jego ze sobą wziął. I poszedł Izjasław do Włodzimierza [na Wołyniu] z pułkami swoimi królewską drogą, którą przyjeżdżał był [Stefan II] przeciw Andrzejowi Włodzimierzowiczowi z Jarosławem Światopełkowiczem, którego tu i zabito, pod Włodzimierzem. Izjasław tedy przyszedł nad rzekę San, która płynie pod Przemyślem, i gdy przeszedł w bród rzekę San, tu przygnał do niego poseł od króla z setką drużyny i rzekł Izjasławowi: «Zięć twój król się kłania i tak ci mówi: Oto już tutaj piąty dzień stoję, oczekując ciebie, przeto jedź [szybciej]». Izjasław zaś to słysząc w wielkim pośpiechu pojechał. Nazajutrz zaś Izjasław przyszedł ku Jarosławowi, minął [go] i stanął na obiad. I tu przysłał do niego król męża swojego z pułkiem [liczącym] ponad tysiąc [wojów]. Izjasław zaś tu obiadował, po czym uszykował pułki swoje i poszedł do króla. I gdy zbliżył się do taborów [węgierskich], król wsiadł na konia z mężami swoimi, wyjechał naprzeciw Izjasława z radością i tu się objęli z wielką miłością i z wielką czcią, i pojechali, i usiedli w namiocie króla. I zaczęli radzić: kiedy jutro rano mają jechać być się ku rzece San, po czym uradzili. Nazajutrz król uderzył w bębny, po czym uszykował pułki swoje i poszedł, a do Izjasława przysłał i rzekł: «Jedź ze swoimi pułkami w pobliżu mojego wojska i gdzie ja stanę, tam też i ty stawaj, abyśmy mogli dobrze o wszystkim radzić». Izjasław zaś odrzekł królowi: «Synu, tak będzie». I poszli ku rzece San poniżej grodu Przemyśla, i tu stanęli ze wszystkimi pułkami swoimi, a Włodzimierz [książę halicki] stał po onej stronie [Sanu] z pułkami swoimi. Miał zaś król [wszystkich] pułków 70 i 3 pułki, prócz Izjasławowych pułków i prócz zapasowych koni i taborowych. I wszedłszy w ziemię halicką, Włodzimierzową, stanęli. Był

bowiem dzień niedzielny, a król wedle swego zwyczaju nie ruszał nigdy w niedzielę. Włodzimierz wszak nie dał w swoją ziemię nieprzyjacielowi wejść, spotkał i pojął królewskich poborców żywności. Nazajutrz zaś wstawszy, król ruszył, a Włodzimierz odstąpił od tyłu za obwarowania i stanął. Po czym król zaczął stawiać pułki swoje przy brodach, a haliczanie naprzeciw stawiali swoje pułki i nie mogli stanąć przeciw królowi. I przyszedł tu też Włodzimierz ze swoim wojskiem, a król stanął naprzeciw niego, a Izjasław poszedł ze swoimi pułkami w górę [Sanu] nad brody. I tako poszedłszy stanął powyżej króla, przy drugim brodzie, inne zaś pułki węgierskie, mnogie przeszły obok Izjasława, powyżej Izjasława nad brody. Izjasław tedy rzekł drużynie swojej: «Bracia i drużyno! Bóg nigdy ruskiej ziemi i synów ruskich w pohańbieniu nie zostawiał, w każdym miejscu czci sobie dobywaliśmy. Tedy teraz, bracia, zatroszczmy się o to wszyscy na tej ziemi i przed obcym ludem daj nam Boże cześć zdobyć!» I to rzekłszy drużynie swojej, rzucił się Izjasław ze wszystkimi pułkami swoimi w bród, i wjechali zewsząd w wojsko Włodzimierzowe, po czym zgnetli je. I wielu tu zabito, a drudzy utonęli, a innych pojmano. Włodzimierz zaś widząc siły węgierskie, pierzchł przed nimi i natknął się na Węgrów i na Czarnych Kłobuków, i tylko sam jeden uciekł ze Zbigniewem Iwaczewiczem do grodu Przemyśla. Gród Przemyśl wzięty byłby wtedy, ponieważ nie miał kto się z niego bić lecz dlatego nie był wzięty, gdyż był dwór książęcy poza grodem w zakolu nad rzeką San, i tu było w nim dobytku wiele, i tam rzucili się wszyscy woje. Izjasław zaś i król, zebrawszy wszystkich wojów swoich i wszystką drużynę swoją, stanęli tu obozem, przed grodem nad rzeką Wia(g)rem.¹³⁷⁹

¹³⁷⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 113 (tam także cenne uwagi nt. błędów zawartych w kodeksie hipackim).

„Изяславъ же брата своег[о] С[ва]тополка не поа но встави и оу Володимери а полкъ ег[о] со собою поа и поиде Изяславъ ш[тъ] Володимера с полкы своими по королеви дорозѣ ююже башет приѣхаль на Андрѣа на Володимирича съ Иррославомъ С[ва]тополчищемъ егоже и оубиша ту оу Володимира Изяславъ же приде на Санъ рѣку ѿже идет[ъ] подъ Перемышль и ѿкоже прибреде рѣку Санъ и ту пригна ему посоль ш[тъ] корола въ стѣ дружины и реч[ѣ] Изяславу зать ти са король кланаетъ и тако ти молвить се оуже сде ѿ и д[ѣ]нь стою жда тебе а поѣди Изяславъ же то слышавъ с великимъ потщанием[ъ] поѣха оутрии же д[ѣ]нь Изяславъ поиде къ Иррославлю помина и ста вбѣду и ту присла к нему король мужа своег[о] боле въ тѣсачи с полкомъ Изяславъ же вбѣдавъ ту и тако исполча полкы своя и поиде ко королеви и ѿкоже бы к товаромъ и король всѣдъ на конѣ с мужми своими выѣха противу Изяславу с радостью и ту вбѣдася с великою любовию и с великою ч[ѣ]стью и ѣхаста и съѣдоста въ корола в шатрѣ и начаша думати ѿкоже заоутра рано поѣхатн битса к рѣци к Санови и тако оугадаша оутрии же д[ѣ]нь рано король оудара оу бубны и тако исполца полкы своя поиде ко Изяславу и приславъ и реч[ѣ] поѣди съ своими полкы близъ мое полку а где ѿ стану ту же и тѣ стани ать добро на ш[тъ] всѣмъ гадати Изяславъ же реч[ѣ] ко королеви с[ы]ну тако буди и придоша к рѣцѣ к Санови ниже города Перемышля ту и стаща полкы своими всѣми Володимеръ же ста по внои сторонѣ полкы своими бѣ же в корола полковъ ѿ и тѣ полци проче Изяславих[ъ] полковъ и проче поводных[ъ] конии и товарныхъ и вшедше в землю Галичкую и Володимирию стаща бѣ бо д[ѣ]нь недѣла королеви же по своему шбѣчаю не вѣста нигдѣже в нед[ѣ]лю Володимеръ не дада въ свою землю внити рати и срѣте и изоима зажитники королевѣ заоутрии же д[ѣ]нь вѣста король поиде Володимеръ же вѣступиса назадъ за твердь ста и тако король нача

Spróbujmy zatem wyodrębnić obecne tu „pograniczne” elementy narracji i pokrótce skomentować każdy z nich. W pierwszej kolejności zwraca uwagę świadomość historyczna autora relacji: wzmianka o „drodze królewskiej” stanowi bezpośrednie nawiązanie do komentowanej już na łamach niniejszego Rozdziału wyprawy Stefana II na Włodzimierz na Wołyniu. Pokazuje to w sposób znakomity, jak historyczne znaczenie danego punktu na mapie Rusi (w tym przypadku: szlaku) i jego zakorzenienie w świadomości ówczesnych ludzi mogło nadać mu walor orientacyjny.

W samym opisie działań wojennych kluczową rolę odgrywa rzeka San, która jawi się jako swoista oś księstwa przemyskiego („przyszedł nad rzekę San, która płynie pod Przemyślem [...] I zaczęli radzić: kiedy jutro rano mają jechać być się ku rzece San, po czym uradzili”). Ponownie mamy do czynienia z obrazem rzeki jako doraźnej bariery, której przekroczenie może okazać się zadaniem trudnym („I wielu tu zabito, a drudzy utonęli, a innych pojmano”). Bardzo wyraźnie objawia się tu strategiczna funkcja brodów („i gdy przeszedł w bród rzekę San [...] Po czym król zaczął stawiać pułki swoje przy brodach, a haliczanie naprzeciw stawiali swoje pułki i nie mogli stanąć przeciw królowi. I przyszedł tu też Włodzimierz ze swoim wojskiem, a król stanął naprzeciw niego, a Izjasław poszedł ze swoimi pułkami w górę [Sanu] nad brody. I tako poszedłszy stanął powyżej króla, przy drugim brodzie, inne zaś pułki węgierskie, mnogie przeszły obok Izjasława, powyżej Izjasława nad brody”). San staje się linią dzielącą przestrzeń na dwa obszary opanowane przez dwie strony konfliktu. Wzorem „Nestora” *knižnik* wykorzystał tu odpowiednią leksykę, a konkretnie pojęcia takie jak „ona”, czyli odległa i obca względem autora narracji, strona („I poszli ku rzece San poniżej grodu Przemyśla, i tu stanęli ze wszystkimi pułkami swoimi, a Włodzimierz [książę halicki] stał po onej stronie [Sanu] z pułkami swoimi.”). Twórca zapiski uczynił zeń także orientacyjną

ставити полкы своѧ на бродѣхъ Галичане же противу славлаху своѧ полкы и не могоша стагнути противу королеви и идоста Володимиръ своимъ[ъ] полкомъ[ъ] ту же и король ста противу ему а Изаславъ поиде своими полкы горѣ на броды и тако шедъ[ъ] ста выше корола на другомъ бродѣ инии же полкы Оугорьстии мнози идоша мимо Изаслава вышше Изаслава на броды Изаславъ же реч[ѣ] дружинѣ своєї брат[ѣ] и дружино Б[ог]ъ всегда Рускы землѣ и Рускихъ[ъ] с[ы]н[о]въ въ бещестѣи не положилъ естъ на всихъ[ъ] мѣстехъ[ъ] ч[ѣ]сть свою взимали суть нынѣ[ъ] же брат[ѣ] ревнуимы тому вси оу сихъ[ъ] земляхъ и передъ[ъ] чужими ѧзыки даи ны Б[ог]ъ ч[ѣ]сть свою взати и то рекъ Изаславъ дружинѣ своєї потъче всими своими полкы оу бродѣ видивъ же полки Володимери король и вси ег[о] полци не страхуе поткоша вси к нимъ[ъ] кождо въ свои бродѣ и въѣхаша ѡ[т]всюду оу полкъ Володимеръ и тако потопташа ѣ и многы ту избиша а друзии истопаша а другыѧ изоимаша Володимеръ же видивъ силу Оугорьскую поскочи перед ними и вматася въ Оугры и в Черныи Клобуки токмо единъ оутече съ Избыгнѣвомъ[ъ] же съ Ивачевичемъ в городъ Перемышль городъ же Перемышль тогда взали быша зане нѣкому са башеть из него бити но про то его не вшаха ѡже баше дворъ кн[яз]ъ внѣ города на лузѣ надъ рѣкою надъ Саномъ и ту бѣ товаръ в немъ много и тамо наринушасъ[ъ] вси воѣ Изаславъ же и король скупивше всѣ своѧ воѧ и всю свою дружину ту же и стаща товары передъ[ъ] городомъ надъ рѣкою надъ Вагромъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 446-448. Dziękuję D. Dąbrowskiemu za pomoc w interpretacji tego fragmentu.

„granicę” halickiej domeny Włodzimierza Wołodarowicza („I wszedłszy w ziemię halicką, Włodzimierzową, stanęli (...) Włodzimierz wszak nie dał w swoją ziemię nieprzyjacielowi wejść, spotkał i pojmał królewskich poborców żywności.”)¹³⁸⁰.

Przejdźmy do wspomnianych tu grodów. Tak jak pod 6658 rokiem mieliśmy do czynienia z najstarszą wzmianką źródłową na temat Sanoka, tak w tym przypadku na karty latopisów trafia po raz pierwszy Jarosław („Nazajutrz zaś Izjasław przyszedł ku Jarosławowi, minął [go] i stanął na obiad”)¹³⁸¹. Zauważmy, że wzmianka ta ma charakter lakoniczny, by nie rzec prozaiczny: gród występuje tu jako szczegół, drobny element właściwej narracji. To samo stwierdzenie możemy też odnieść do obecnych tu, unikalnych szczegółów odnoszących się do przemyskiego zespołu grodowego: *knížnik* informuje o położeniu dworu książęcego tylko dlatego, że jego zrabowanie stanowiło powód, dla którego wojska Izjasława i Gejzy II zaniechały zdobywania właściwego grodu. Co istotne: również i w tym przypadku autor posłużył się nazwą rzeki San, jako najbardziej charakterystycznym elementem orientacyjnym. Przytoczony fragment kończy kolejne, hydronimiczne nawiązanie do przeszłości, które pozwala współczesnemu odbiorcy uzmysłwić sobie funkcję *Latopisu kijowskiego* jako organicznego elementu większej całości, to jest jako kontynuacji *Powieści dorocznej*. Mam na myśli rzekę Wiar (Wiagr) – punktem orientacyjnym uczyniono to samo miejsce, gdzie w 1099 roku ojciec i stryj Włodzimierza Wołodarowicza oraz ich połowiecki sojusznik Boniak starli się z wojskami Kolomana I Uczzonego.

Niektórzy uczeni zwracali uwagę na fakt, że skróconą relację z tych wydarzeń zawiera *Latopis suzdalski*. W jej przypadku zmieniono nieco kolejność wydarzeń (tam król Węgier wkroczył do ziemi halickiej przed Izjasławem) i utrwalono informację o prośbach o pokój, dwukrotnie kierowanych do Gejzy II przez Włodzimierza Wołodarowicza (przed i po odniesionej porażce)¹³⁸². Z punktu widzenia niniejszych studiów najistotniejsze jest jednak to,

¹³⁸⁰ Przy okazji możemy dostrzec tu ekonomiczny wymiar władzy terytorialnej: zwierzchność nad jakimś obszarem przejawiała się w realnej zdolności do ściągania z miejscowej ludności danin, kontrybucji i innych zobowiązań.

¹³⁸¹ Istnieje hipoteza, zgodnie z którą gród powstał w czasach Jarosława Mądrego, po ponownym przyłączeniu terenów pogranicznych do Rusi, zob. W. Makarski, *Nazwy miejscowości*, s. 104.

¹³⁸² *Суздальская летопись*, kol. 337, por. Н. Бережков, *Хронология*, s. 155-156. Font, *The Kings*, s. 146-147. Spośród źródeł łacińskich o wydarzeniach tych informuje m.in. czternastowieczna *Kronika węgierska* Henryka z Monachium, zob. *Chronicon Henrici de Múgeln Germanice conscriptum*, oprac. E. Travnik, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 2, cz. 11, Budapestini 1938, s. 198. Jak zauważyła M. Font: samą sekwencję wydarzeń wykorzystał z kolei anonimowy twórca *Gestorum Hungarorum* opisując w bardzo podobny sposób podbój Kotliny Panońskiej przez Węgrów, zob.: *Gesta Hungarorum*, s. 70 i n.; M. Font, *The Kings*, s. 147. O zawarciu pokoju pomiędzy Izjasławem i Gejzą a Włodzimierzem czytamy w dalszej części zapiski: akt całowania krzyża przez księcia halickiego miał się odbyć w Przemyśle z udziałem Piotra Borysławicza, któremu część uczonych przypisuje autorstwo znacznych fragmentów *Latopisu kijowskiego*. Sama przysięga również została złamana przez Włodzimierza tuż przed jego śmiercią, której okoliczności latopisarz dokładnie relacjonuje, zob.: *Latopis kijowski*

że obydwa przekazy zawierają te same elementy odnoszące się do pogranicza: w kodeksie *lawrientijewskim* również odnajdziemy nazwy takie jak Przemyśl czy San, czyli punktu łatwo rozpoznawalne, pojawiające się jednak ze względu na rolę, jaką odegrały w starciu stanowiącym zasadniczy przedmiot narracji. Jest to kolejny przykład tego, że nawet jeśli dany przekaz zawiera bogate informacje odnoszące się do jakiegoś fragmentu pogranicza państwa ruskiego to ich podawanie nie było dla *książnika* celem samym w sobie¹³⁸³.

Przemyśl odegrał także znaczącą rolę w wydarzeniach stanowiących pochodną śmierci Jarosława Ośmiomyśła w 1187 roku. Umierający władca podjął kontrowersyjną decyzję o uczynieniu młodszego, nieślubnego syna Olega swoim głównym następcą: „Oto jam, jedną słabą głową swoją władając, utrzymałem w całości ziemię halicką, przeto przekazuję tron swój Olegowi, synowi mojemu młodszemu, a Włodzimierzowi daję Przemyśl.”¹³⁸⁴ Z zacytowanej przez *książnika* wypowiedzi wynika, że władca uważał samo utrzymywanie kontroli nad całą domeną halicką za zadanie trudne, któremu nie każdy może sprostać. Według dalszej części zapiski decyzja o powierzeniu ważniejszego stolca Olegowi wynikała z faktu, iż w przeciwieństwie do Włodzimierza nie okazywał on ojcu nieposłuszeństwa. Spójrzmy jednak, jaką rolę odgrywa w tym kontekście Przemyśl: z jednej strony jawi się on jako stolica ewidentnie mniej ważna od Halicza – skrawek przyznany synowi, który nie cieszył się zaufaniem Jarosława. Można wręcz odnieść wrażenie, że jego nadanie stanowi formę upokorzenia. Nie można jednak zapomnieć, że to Przemyśl jako pierwszy uzyskał rangę rezydencji książęcej, a w XII wieku mógł przejściowo pełnić rolę siedziby biskupiej. Osadzenie tam Włodzimierza, najprawdopodobniej jako niezależnego władcy, należy w mojej opinii postrzegać jako dowód znaczenia grodu nad Sanem¹³⁸⁵.

1118-1158, s. 115-116, 120; *Ипатьевская летопись*, kol. 451-454, 461-462. Rzeczony fragment en stał zresztą przyczynkiem do rozważań nad możliwością postrzegania Piotra Borysławicza jako latopisarza, zob. Л. Дмитриев, *Петр Бориславич*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 329; А. Горский, *Янь Вышатич против Петра Бориславича*, s. 7 i n. (tam dalsza literatura).

¹³⁸³ Rola Przemyśla jako ośrodka na pograniczu węgiersko-ruskim widoczna jest też w dalszej części *Latopisu kijowskiego*, m.in. przy okazji ucieczki Włodzimierza Mściśławowicza z Włodzimierza na Wołyniu na dwór Gejzy II (por. przyp. 206 na s. 37 we Wstępie, tam dalsza literatura nt. tego ośrodka).

¹³⁸⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 245. „се азъ ѿдиною хоудою своєю головою хода оудержать всю Галичкоую землю а се приказываю мѣсто свое Влгови с[ы]н[о]ви своему меншему а Володимѣроу даю Перемышль”, *Ипатьевская летопись*, kol. 657, por. M. Font, *The Kings*, s. 153-154.

¹³⁸⁵ Rola Przemyśla w walce o spadek po Jarosławie Ośmiomyśle omówił przed dziesięciu laty M. Jurasow. Rosyjski badacz porównał ruski przekaz do kroniki Wincentego Kadłubka oraz *Kroniki wielkopolskiej*, której twórcy korzystać mieli w tym przypadku nie tylko z dzieła biskupa krakowskiego, ale także z przekazów dziś zaginionych. Na tej podstawie autor doszedł do wniosku, że po wygnaniu Włodzimierza Jarosławowicza z Halicza utrzymał on kontrolę nad udziałem przemyskim („ojcowskim spadkiem”, wg terminologii *Kroniki wielkopolskiej*), dokąd udał się po ucieczce z węgierskiej niewoli i pobycie na dworze Fryderyka I Barbarossy. Rezydując nad Sanem w 1189 r. napadał on na ziemie Kazimierza II Sprawiedliwego chcąc zemścić się za nieudzielenie mu pomocy, a następnie został stamtąd przegnany przez wojska polskiego *princepsa*. М. Юрасов, *Роль Перемышля*

Poza pograniczem z sąsiadami zza Bugu i Karpat domena książąt halickich obejmowała także tereny przylegające do obszarów naddunajskich, które niekiedy przykuwały uwagę *kniżników*. Co istotne: większość z tych wiadomości pojawia się w kontekście rywalizacji wewnątrz linii Rościsławowiczów halickich, co zmienia się około 1159 roku, gdy w Kijowie zasiadł Rościsław Mścisławowicz. Przykład pierwszej spośród zaznaczonych perspektyw możemy odnaleźć pod koniec cytowanej już zapiski z 6652 roku, gdzie opisano między innymi nieudaną próbę utrzymania się w Haliczu przez Iwana Rościsławowicza, księcia dżwinogrodzkiego. Syn Rościsława Wołodarewicz około 1145 roku popadł w konflikt ze swoim wujem, Włodzimierzem i na trzy tygodnie, popierany przez miejscową ludność, zdołał utrzymać się w jego stolicy¹³⁸⁶. Po nieudanej próbie odparcia rozpoczętego przez Włodzimierza oblężenia Iwan „przebił się przez wojsko ku Dunajowi, a stamtąd stepem przebiegł do Wsiewołoda [Olegowicza] do Kijowa”¹³⁸⁷. Tym sposobem latopisarz nakreślił obraz dzikiego pogranicza: pustego w domyśle obszaru rozciągającego się pomiędzy południową „granicą” księstwa halickiego, linią Dunaju i terenami dzielnicy kijowskiej¹³⁸⁸, którym to Iwan przedostał się do siedziby swojego protektora¹³⁸⁹. Teren ten, określany mianem Berładu, stanowił specyficzną strefę buforową, zamieszkaną przez wychodźców z Rusi, na których czele stawiali niekiedy dynaści w rodzaju Iwana Rościsławowicza¹³⁹⁰. Ten epizod z jego biografii przyczynił

в борьбе Владимира Ярославича за возвращение Галича (1189-1190), [w:] *Премысль і земля przemyska*, s. 67-78, por.: *Kronika wielkopolska*, s. 121-122; *Chronica Poloniae maioris*, s. 63.

¹³⁸⁶ Н. Бабилунга, *Западнорусские земли и Киев XII в. в борьбе за самостоятельность: роль православного фактора*, „Русин”, 2009, nr 4 (18), s. 26 i n.; Л. Войтович, *Галицько-Волинські етюди*, Біла Церква 2011, s. 184-195; idem, *Галич у політичному житті*, s. 151; V. Nagirnyy, *On the Issue of Poisonings in Rus' in the Eleventh – Twelfth Centuries*, [w:] *Teoretické koncepty a prax medicíny v dejinách*, red. M. Gogola, A. Mesiarkin, Bratislava 2023 (seria: *Historia Medicinæ Slovaca*, t. 8), s. 44.

¹³⁸⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 41. „пробѣже сквозѣ полкъ к Дунаю и w[т]тоуда полемъ прибѣже ко Всеволодоу Киевоу”, *Ипатьевская летопись*, kol. 317; Н. Бережков, *Хронология*, s. 142, 146.

¹³⁸⁸ Do wyznaczania zasięgu terytorialnego władztwa Iwana Rościsławowicza niektórzy badacze posługiwali się treścią jego domniemanego dokument z 1134 r., opublikowany w 1860 r. przez B. Hasdeu, w którym mowa jest o terenach nad Dunajem i Dniestrem i Poniziu z grodami takimi jak Mały Halicz, Tekucz i Berład. Przez wielu uczonych jest on jednakże uznawany za falsyfikat. Na ten temat w ostatnim czasie pisał m.in.: Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 69-71 (tam dalsza literatura), 95.

¹³⁸⁹ В. Мавродин, *О народных движениях в Галицко-Волинском княжестве XII—XIII веков*, „Учёные записки ЛГУ”, 1939, nr 48, s. 3-15; А. Майоров, *Галицко-Волинская Русь*, s. 201-202.

¹³⁹⁰ Mianem Berładu przyjęto określać terytorium rozciągające się na południe od Karpat, wzdłuż dolnego biegu Dniestru i Dunaju z głównym ośrodkiem o tej samej nazwie, położonym w dorzeczu Seretu. Schronienia szukali tam uchodźcy z państwa Rurykowiczów reprezentujące różne warstwy społeczne, zob. m.in.: Л. Войтович, *Перша галицька династія*, „Генеалогічні записки”, nr 7, 2009, s. 11-12, 17; О. Головки, *Літописна Берладь на кордоні землеробської та кочівницької цивілізацій Центрально-Східної Європи*, [w:] *Хазарський альманах*, t. 8, Киев-Харьков, 2009, s. 147-169; А. Майоров, *Галицко-Волинская Русь*, s. 211-240 (tam obszerne zestawienie źródeł i literatury), za: A. Font, *The Kings*, s. 139, przyp. 243. Niektórzy autorzy łączyli informacje o Berładzie z danymi nt. grodów naddunajskich stanowiących przedmiot polityki Włodzimierza Monomacha (s. 239 i n. w Rozdziale II), zob. W. Kowalenko, *Bierlad*, [w:] SSS, t. 1, s. 113. Specyficzną tkankę społeczną Berładu można też interpretować w kontekście charakterystycznego dla obszarów pogranicznych zjawiska „łotrykostwa”, o którym pisał m.in. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 93-94.

się zresztą do nadania mu charakterystycznego, utrwalonego w kilku zwodach latopisarskich przydomka – „Berładnik”¹³⁹¹.

Iwan na trwałe związał swój los z południowymi kresami ziemi halickiej około 1158/1159 roku wiążąc swój polityczny byt z Izjasławem Dawidowiczem oraz Jerzym Dołgorukim¹³⁹². Wówczas to jego bratanek, ówczesny książę halicki Jarosław Ośmiomysł ciesząc się poparciem części książąt ruskich, a także polskich i węgierskich sojuszników zażądał od władającego w Kijowie Izjasława Dawidowicza wydania stryja¹³⁹³. W efekcie, jak informuje *Latopis kijowski* pod 6667 rokiem, „Iwan zaś przestraszył się wtedy i pojechał na step do Połowców. I poszedłszy z Połowcami, stanął w grodach naddunajskich, i rozbił dwie kubary i wziął dobytku wiele w nich i szkodził rybakom halickim. I przyszli do niego Połowcy mnodzy, i berładników przy nim zgromadziło się 6000, i poszedł do Kuczełmina i radzi jemu byli, a stąd ku Uszycy poszedł.”¹³⁹⁴ Fragment ten jest niezwykle wyrazistym i cennym z naszego punktu widzenia opisem regionu i jego funkcji na ówczesnej mapie politycznej. Obecne tu wzmianki o stosunkach niepokornego księcia z Połowcami dają odbiorcy do zrozumienia, że w Berładzie nastąpiła swoista synergia pomiędzy Kijowem i stepem. Cytat ten pozwala nam też dostrzec funkcję zajętych przez niego terenów w ramach domeny halickiej i jego ekonomii („rozbił dwie kubary i wziął dobytku wiele w nich i szkodził rybakom halickim”). Widzimy obszar formalnie należący do władztwa Jarosława Ośmiomysła, ale w rzeczywistości słabo uzależniony i podatny na działanie czynników zewnętrznych¹³⁹⁵. Opisana tu, *de facto* rozbójnicza działalność Iwana oparta była zresztą na mieszanym elemencie złożonym z koczowników i wspomnianych wyżej wychodźców z Rusi („I przyszli do niego Połowcy mnodzy, i berładników przy nim zgromadziło się 6000”). *Knižnik* posłużył się dwoma punktami orientacyjnymi w postaci zlokalizowanego nad Dniestrem grodu Kuczełmin oraz rzeki Uszycy¹³⁹⁶. Ponownie widzimy tu, że dla twórców zwodu priorytetem było

¹³⁹¹ *Ипатьевская летопись*, kol. 499; *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 34-35..

¹³⁹² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 135-136, 141; *Ипатьевская летопись*, kol. 488, 496-497.

¹³⁹³ Л. Войтович, *Перша галицька династія*, s. 17.

¹³⁹⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 141. „Ивань же тогда оуполошивъся ѣха в поле къ Половцемъ и шедъ с Половци и ста в городехъ Подунаискыхъ[ъ] и изби двѣ кубарѣ и взѣ товара мног[o] в нею и пакосташе рыболовомъ Галичскымъ и придоша к нему Половци мнози и Берладника оу него искуписѣ $\text{ж}\bar{\text{с}}$ и поиде къ Кучелмину и ради быша ему и в[т]туда къ Оушици поиде и вошла баше засада $\text{И}\bar{\text{р}}$ ославла в городъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 497.

¹³⁹⁵ Od strony teoretycznej działalność Iwana Rościszlawowicza wpisuje się w założenia R. Bartletta, który charakteryzował elity pogranicza kładąc nacisk na „rycerzy bez ziemi” i sterowanie przez władzę zwierzchnią procesem tworzenia się owych elit (Kijów jako element sojuszniczy wobec księcia-wagabundy), zob. R. Bartlett, *Colonial Aristocracies*, s. 23-47.

¹³⁹⁶ Dokładna lokalizacja grodu Kuczełmin jest przedmiotem dyskusji: jego śladów doszukiwano się na terenie dwóch wsi na terenie Ukrainy: Kuczy w obwodzie chmielnickim i Kuczurmyk koło Śniatynia w obwodzie iwano-

zrelacjonowanie działań wojennych w ramach walki o władzę na Rusi – przytoczony tu, ciekawy opis buforowego pogranicza znów jest jedynie dodatkowym elementem tej narracji.

Wątek berładzki pojawia się jeszcze w *Latopisie kijowskim* jeszcze kilkakrotnie. Pod 6668 (1159/1160)¹³⁹⁷, gdzie opisano politykę Roścysława Mścisławowi po objęciu stolca kijowskiego, czytamy, że nowy książę zwierzchni „posłał (...) z Kijowa Jerzego Nestorowicza i Jakuna w nasadach na berładników, którzy byli wzięli Oleszje. I doścignęli ich u Dcyna, rozbili ich i łup wzięli.”¹³⁹⁸ Ponownie opis próby rozciągnięcia przez księcia kijowskiego kontroli nad południowymi kresami dostarcza nam pewnych detali na temat realiów regionu: wojsko, na czele którego stali wojewoda i bojarzyn Roścysława przemieszczało się drogą wodną („w nasadach”, czyli statkami wojennymi). Znamienny jest też powód reakcji Kijowa. W poprzednim rozdziale wspominałem o roli Oleszja, jako portu stanowiącego ważny ośrodek handlu rusko-bizantyńskiego, czyli procederu nad którym pieczę tradycyjnie sprawowali książęta zwierzchni¹³⁹⁹. Coraz bardziej śmiała działalność berładników zaczęła zagrażać już nie tylko władcy Halicza, ale i bezpośrednio dopiero co intronizowanemu Roścysławowi Mścisławowiczowi¹⁴⁰⁰. Sukces ekspedycji powiązany jest z kolejnym punktem orientacyjnym w postaci położonego nad Dunajem, w głębi terytoriów berładzkich grodu Dcyn¹⁴⁰¹. Pod 6670 rokiem czytamy, że na wygnaniu w Salonikach zmarł „książę Iwan Roścysławowicz, zwany Berładnikiem”, którego imię, jak zaznaczyłem, za sprawą wcześniej pojawiającego się przydomka było wyraźnie związane z obszarem naddunajskim¹⁴⁰². Przy tej okazji latopisarz

frankiwskim. Z kolei pisząc o Uszycy *kniźnik* mógł mieć na myśli nie tylko rzekę, ale i zlokalizowany nad nią gród (dzisiejsza Stara Uszyca koło Kamieńca Podolskiego w obwodzie chmielnickim), zob. *Етимологічний словник*, s. 75, 168. W moim przekonaniu bardziej prawdopodobny jest pierwszy wariant, o czym świadczyłoby użycie przyimka „къ”, oznaczającego w tym przypadku kierunek marszu (tj. raczej w stronę linii rzeki, aniżeli w stronę grodu). Z kolei W. Nahirnyj definiując cel akcji Iwana Roścysławowicza używa pojawiającego się w *Kronice halicko-wołyńskiej*, a zatem źródle późniejszym, terminu „Ponizie”, zob. V. Nagirnyy, *On the Issue of Poisonings*, s. 45.

¹³⁹⁷ Н. Бережков, *Хронология*, s. 171.

¹³⁹⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 152. „Том же лѣтъ[ѣ] посла Ростиславъ ис Киева Гюрга Нестеровича и Икуна в насадахъ на Берладники вже бахуть Шлешье взяли и постигше ѣ оу Дцина избиша ѣ и полонъ взяща ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 505. Począwszy od cytowanej zapiski mamy do czynienia z wyraźną koncentracją redaktora *Latopisu kijowskiego* na polityce Roścysława Mścisławowicza i jego potomków, co z kolei pozwala odróżnić pojawiające się tu informacje nt. Berładu od przekazów cytowanych wyżej, którym w mojej opinii można przypisać wyraźnie halicką proveniencję.

¹³⁹⁹ W dalszej części *Latopisu kijowskiego* Oleszje pojawia się jako planowane miejsce spotkania Mścisława Izjasławowicza z jego macochą, córką króla Gruzji Dymitra I ok. 1154 r. Można zatem założyć, że książęta i *kniźnicy* ruscy postrzegali port jako punkt kontaktu z odleglejszymi częściami świata, zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 122, 123 (zob. przyp. 771 – tam literatura); *Ипатьевская летопись*, kol. 465, 468.

¹⁴⁰⁰ Zdaniem L. Wojtowycza zajęcie Oleszja przez siły Iwana mogło być formą wsparcia udzielonego wygnanemu z Kijowa w grudniu 1158 r. Izjasławowi Dawidowiczowi, zob. Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 100.

¹⁴⁰¹ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 195.

¹⁴⁰² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 163; *Ипатьевская летопись*, kol. 519.

ostrożnie podkreśla, że jak „niektórzy mówili” śmierć dynasty była skutkiem otrucia¹⁴⁰³. Najciekawsza jest natomiast treść zapiski z 6697 (1188) roku¹⁴⁰⁴. Tak jak przed ponad czterdziestu laty bojarstwo halickie zaprosiło Iwana Rościsławowicza na tamtejszy tron, tak teraz podobna oferta została złożona jego synowi, Rościsławowiczowi, którego określono w latopisie mianem „Berładnikowicza”¹⁴⁰⁵. Ten zaś, przebywając wcześniej na dworze księcia smoleńskiego Dawida Rościsławowicza, „pojechał ze Smoleńska szybko. I przyjechał ku Ukrainie Halickiej i wziął dwa grody halickie i stamtąd poszedł ku Haliczowi za ich radą. Mężowie zaś haliccy nie byli jednomyślni, gdyż ci, którzy synowie i bracia byli u króla, krzepko trzymali się królewicza.”¹⁴⁰⁶ Po raz pierwszy w ramach niniejszych rozważań napotykamy na bardzo charakterystyczny termin „ukraina” („kresy”, „skraj”, a zatem pogranicze w sensie ścisłym, zob. s. 81)¹⁴⁰⁷. Takie określenie południowych kresów księstwa halickiego jest w moim przekonaniu wyrazem postępującej regionalizacji latopisarstwa i świadectwem decentralizacji ruskiej wspólnoty politycznej¹⁴⁰⁸. Ma ono bowiem wymiar regionalny, który możemy rozumieć na dwa sposoby: jako konkretny, halicki odcinek południowej rubieży domeny Rurykowiczów oraz jako pogranicze konkretnej dzielnicy książęcej, a zatem część tejże. Osobiście uznaję za najbardziej prawdopodobne, że poprzez „Ukrainę Halicką”, gdzie miały być położone „dwa grody halickie” *kniżnik* miał na myśli obszar położony na południe od Dniestru i na północ od Prutu, gdzie znajdował się wymieniony pod 6667 roku Kuczełmin,

¹⁴⁰³ Nt. ewentualnego otrucia Iwana Rościsławowicza przez Bizantyńczyków pisali m.in.: В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 192; Л. Войтович, *Перша галицька династія*, s. 17-18; idem, *Галич у політичному житті*, s. 100 (tam także o okolicznościach utraty przez niego władzy nad obszarem naddunajskim w wyniku opuszczenia go przez Połowców i działań sprzyjającego Jarosławowi Ośmiomysłowi dworu konstantynopolitańskiego); П. Толочко, *Дворцовые интриги на Руси*. Санкт-Петербург 2003, s. 101-108 (tam podobna sugestia dot. udziału Jarosława w zaplanowaniu zabójstwa); V. Nagirnyy, *On the Issue of Poisonings*, s. 44-45 (autor porównał śmierć Iwana Rościsławowicza do losu jego pradziadka – Rościsława Włodzimierzowicza).

¹⁴⁰⁴ Н. Бережков, *Хронология*, s. 196, 204-205 (tam uwagi nt. chronologicznych przesłanek o halickiej proveniencji przekazu).

¹⁴⁰⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 248; *Ипатьевская летопись*, kol. 663. Nt. wcześniejszych losów księcia (np. jego pobytu na dworach cesarza Fryderyka I Barbarossy i króla Czech Władysława II) pisał m.in. Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 164-165, 408.

¹⁴⁰⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 248-249, „И еха и Смоленська в борзѣ и приѣхавши же емоу ко Оукраинѣ Галичкыи и вза два города Галичкыи и ѿ[т]толѣ поиде к Галичю по ихъ свѣтоу Моужи же Галичкыи не бахоутъ вси во ѿдиной мысли но чи бахоутъ с[ы]н[о]ве и братья оу корола то ти держахотъся крѣпко по королевичи”, *Ипатьевская летопись*, kol. 663-664. Uważam, że w tym przypadku redaktor korzystał z przekazu proveniencji halickiej.

¹⁴⁰⁷ Nt. znaczenia terminu zob. s. 81 w Rozdziale I, por. I. Возний, *Елементи язичництва в духовній культурі населеннялітописної „Оукраины Галичской” у XII – першій половині XIII ст.*, [w:] *Релігії і вірування Русі*, s. 179-194 (zdaniem autora pod terminem „Ukraina Halicka” kryje się południowa część Bukowiny).

¹⁴⁰⁸ Nie można też wykluczyć, że uzupełnienie nazwy „Ukraina” o przymiotnik „Halicka” było związane z tym, że o samej „Ukrainie” jako o pograniczu z terenami Połowców czytamy w jednej ze wcześniejszych zapisek, którą omawiam jednak w kolejnym podrozdziale (zob. s. 425). Wówczas celem *kniżnika* mogło być odróżnienie „Ukrainy Halickiej” od wspomnianej „Ukrainy”.

a także takie ośrodki jak Uszyca czy Bakota, składające się na system obronny strzegący Halicza od południa.

Opanowanie Ukrainy Halickiej stało się dla Roścysława drogą do zajęcia głównego grodu księstwa na tej samej zasadzie, jak przez włość czerwieńską wiodła droga do zdobycia Włodzimierza na Wołyniu. Jednocześnie pragnę podkreślić, że w moim przekonaniu jest mało prawdopodobne, że twórca zapiski miał na myśli przekroczenie północnej albo wschodniej „granicy” ziemi halickiej, która była jedynie „granicą” wewnętrzną – pojęcie „ukrainy” w latopisarstwie ruskim, co wykażę w dalszej części dysertacji, jest bowiem nierozzerwalnie związane z sąsiedztwem całego państwa z czynnikiem zewnętrznym. Nie jest też kwestią przypadku, że *knižnik* nazwał Roścysława Iwanowicza „Berładnikowiczem” – wskazywałoby to, że książę postanowił wyruszyć po halicki tron właśnie przez Berład, krocząc śladami ojca. To, że postrzegał on swoje działania w kategoriach walki o rodowe dziedzictwo zostało dodatkowo uwypuklone w opisie jego śmierci: stając naprzeciwko wspieranym przez Węgrów wojsk Jarosława Ośmiomysła i dowiedziawszy się o zdradzie jego niedawnych zwolenników miał on powiedzieć, iż „nie chce błąkać się po cudzej ziemi, lecz chce wolę złożyć w ojcowiznie swojej”, aby następnie dostać się w ręce wojów króla Beli III i zostać przez nich otrutym¹⁴⁰⁹. Na marginesie warto zaznaczyć, że lakoniczną, acz dobitną wzmiankę o funkcji Berładu jako ziemi wygnańców zawiera też zapiska z 6682 (1172/1173) roku¹⁴¹⁰: czytamy w niej, że Andrzej Bogolubski miał wezwać Dawida Rościsławowicza do udania się tam w celu wygnania go z „ziemi ruskiej”¹⁴¹¹.

Na zakończenie tej części rozważań, która dotyczy obrazu zachodnich kresów Rusi na kartach *Latopisu kijowskiego* pragnę zwrócić uwagę Czytelnika na wzmiankę odnoszącą się do ośrodka, który z racji położenia trudno jest uznać za część pogranicza w sensie geograficznym, lecz któremu z jakiegoś powodu *knižnik* przypisał graniczną funkcję. Mam na myśli Busk – gród nad Bugiem znajdujący się na pograniczu dzielnic włodzimierskiej i halickiej¹⁴¹², będący zresztą od pewnego momentu przedmiotem sporu pomiędzy ich książętami¹⁴¹³. Jego nazwa jako siedziby Dawida Igorewicza, pada po raz pierwszy w *Opowieści o oślepieniu Wasylka*

¹⁴⁰⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 249; *Ипатьевская летопись*, kol. 665. W latopisie podkreślono niezwykle determinację Węgrów dążących do pozbawienia księcia życia. Zdaniem M. Kotlajara wynikało to z faktu, iż po wygaśnięciu głównej linii Rościsławowiczów Arpadzi zyskiwali legitymację do objęcia tronu w Haliczu, zob. H. Котляр, *Дипломатия Южной Руси*, Санкт-Петербург 2003, s. 99-100, por. Л. Войтович, *Галич у політичному житті*, s. 111, 163-165.

¹⁴¹⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 189

¹⁴¹¹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 198; *Ипатьевская летопись*, kol. 573.

¹⁴¹² *Етимологічний словник*, s. 21.

¹⁴¹³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 116, 193-194; *Ипатьевская летопись*, kol. 454, 564.

*Trembowelskiego*¹⁴¹⁴. Około 1147/1148 roku stał się zaś centrum udziału przekazanego Światosławowi Wsiewołodowiczowi¹⁴¹⁵, a następnie Rościsławowi Jurijewiczowi, który władał tam z nadania Izjasława Mściśławowicza¹⁴¹⁶. Bardzo ciekawy z punktu widzenia przedmiotu niniejszych studiów jest natomiast nieco późniejszy fragment, odnoszący się do konfliktu młodego księcia z jego ojcem, czyli Jerzym Dołgorukim, o udział w ziemi suzdalskiej. Gdy zwrócił się on do Izjasława z prośbą o mediację miał usłyszeć: „idź do Buska i bądź tam, dopóki nie wyprawię się na ojca twojego i albo z nim pokój zawrę, albo jakoś inaczej z nim ułożę, a ty postrzeż stamtąd ziemi ruskiej”.¹⁴¹⁷ Z jednej strony można by założyć, że poprzez „strzeżenie ziemi ruskiej” książę kijowski miał na myśli pilnowanie rubieży z księstwem halickim, rządzonym przez skonfliktowanego z nim Włodzimierza Wołodarowicza. Dodatkowo ziemia halicka, w przeciwieństwie do Wołynia, postrzegana jest przez twórców *Latopisu kijowskiego* jako coś odrębnego względem ściśle rozumianej „ziemi ruskiej”¹⁴¹⁸. Warto jednak zwrócić uwagę na ogólne znaczenie tej frazy w zabytkach historiografii ruskiej: używając jej *knížnicy* mieli najczęściej na myśli konkretne zadanie, powierzane młodszym członkom dynastii panującego, polegającej na pilnowaniu „granicy” całego państwa, a nie pojedynczej dzielnicy, tak jak to miało miejsce chociażby w przypadku Mieszka III Starego, który pod nieobecność braci strzegł kraju przed spodziewanym najazdem Prusów, a następnie poinformował przebywających na Rusi braci o agresji. Nie można zatem całkowicie wykluczyć, że Busk mógł również pełnić jakąś, bliżej nieokreśloną w systemie obronnym całego państwa.

* * *

Na początku niniejszego podrozdziału sformułowałem stwierdzenie, że zachodnia część domeny Rurykowiczów, ze względu na swoje położenie, w XII wieku funkcjonowała jako pole rywalizacji pomiędzy członkami ruskiej dynastii oraz czynnikami zewnętrznymi. Przyjrzenie się fragmentom *Latopisu kijowskiego* pozwala stwierdzić, że ów stan rzeczy znalazł wyrażne

¹⁴¹⁴ *Лаврентьевская летопись*, kol. 266.

¹⁴¹⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 49-50, 60; *Ипатьевская летопись*, kol. 329-330, 343.

¹⁴¹⁶ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 70; *Ипатьевская летопись*, kol. 361.

¹⁴¹⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 73. „и реч[ѣ] Изаславъ Ростиславоу Гюргевицю иди въ Божьскыи. и прѣбоуди же тамо доколѣ ѿ схожую на ѡ[т]ц[ѣ]а твоего а любо с нимъ миръ възмоу пакы ли а како са с ним[ѣ] оулажю а ты постережи землѣ Роуской ѡ[т]толѣ ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 368.

¹⁴¹⁸ Por.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 115-116; *Ипатьевская летопись*, kol. 452 (tam o ugodzie Włodzimierza Wołodarowicza z Izjasławem Mściśławowiczem, przy okazji której Busk i inne grody wołyńskie zagadnięte przez tego pierwszego zostają określone mianem „wszystkich grodów ruskich” oraz „włości ruskiej ziemi”, co ma na celu podkreślenie, iż książę halicki nie miał do nich praw).

odzwierciedlenie na kartach powstających wówczas pomników historiografii ruskiej. W największym stopniu dotyczy to domeny halickiej, czyli ziem rządzonych przez potomków Rościsława Włodzimierzowicza. Widać to nie tylko w świetle omówionych przeze mnie przekazów, które bezpośrednio odnoszą się do terenów pogranicznych, ale też chociażby opisu wydarzeń, które nastąpiły po śmierci Jarosława Ośmiomysła: według *książnika* w sporze Włodzimierza Jarosławowicza i Romana Mścisławowicza o Halicz kluczową rolę odgrywali nie tylko poszczególni Rurykowicze, lecz także (jeśli nie przede wszystkim) władcy Polski, Węgier, a nawet cesarz rzymski Fryderyk I Barbarossa¹⁴¹⁹. W stosunku do *Powieści dorocznej* znacząco rozbudowany został zwłaszcza problem węgierskiej aktywności w regionie podkarpackim. Należy przy tym pamiętać, że obecność sąsiadów chrześcijańskich na kartach zводу jest ściśle związana z głównym obiektem zainteresowania jego ostatniego redaktora, czyli kwestią walk pomiędzy Rurykowiczami w okresie od śmierci Włodzimierza Monomacha w 1125 roku do końca stulecia. Wzmianki na temat kontaktów z Polakami, Węgrami, a także o terenach leżących na styku ziem Rurykowiczów, Piastów i Arpadów pojawiają się w latopisie wówczas, gdy są z jakiegoś powodu istotne dla tematyki walk wewnętrznych. Przykładowo: złupienie „włości włodzimierskiej” przez wojska Władysława II Wygnańca zostało utrwalone z uwagi na to, że polski *princeps* wspierał w ten sposób Wsiewołoda Olegowicza w jego walce z potomkami Włodzimierza Monomacha. Także Włodzimierz na Wołyniu jest postrzegany głównie z perspektywy walk o kontrolę nad nim, a jedynie „przy okazji” figuruje jako kijowski „oko na Zachód”. Z kolei przypadki, gdy *księżnicy* interesują się terenami kresowymi po „drugiej stronie” należą do rzadkości (okoliczności przekazania Wizny). W narracji zводу możemy odnaleźć pewne elementy wspólne ze starszymi utworami o podobnej tematyce powstałymi na początku XII wieku, takimi jak *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*. Mam na myśli na przykład silnie zaznaczany wątek praw dziedzicznych do grodów Wołynia i ziemi halickiej.

Twórcy *Latopis kijowski* przejęli po „Nestorze” określony model relacjonowania wydarzeń i niektóre motywy (zestaw „Lachowie, Węgrzy, Czesi”, ucieczka księcia do kraju sąsiedniego). Zawiera on jednak szereg niekiedy niepozornych, acz unikalnych informacji na temat zewnętrznych pograniczy Rusi Zachodniej i tamtejszych ośrodków. Są to na przykład wzmianki o administracyjnej funkcji Czerwienia (jako siedziby posadnika, a następnie tymczasowej rezydencji członka dynastii) albo te mówiące o ośrodkach takich jak Drohiczyn, Sanok i Jarosław, których nazwy nie pojawiały się na kartach starszych zabytków. Niektóre

¹⁴¹⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 248-250; *Ипатьевская летопись*, kol. 662-667, por. M. Юрасов, *Роль Перемышля*, s. 69-70 (tam dalsza literatura).

kwestie obecne w najstarszego z zachowanych latopisów zostają tu rozwinięte, jak chociażby status włości brzeskiej, rola Przemyśla na pograniczu z Królestwem Węgier i funkcja Karpat jako naturalnej bariery, której przekroczenie oznacza wejście na ziemie Rurykowiczów. Wykorzystywane są te samej, łatwo rozpoznawalne punkty orientacyjne, na przykład rzeki San i Wiar. Dochodzą do tego dyskretne, a zarazem bardzo ciekawe informacje odzwierciedlające specyficzne realia regionów znajdujących się w pobliżu krajów sąsiednich (ceremonia pasowania, czyli element zachodniej kultury rycerskiej, która nie budzi zdziwienia we Włodzimierzu na Wołyniu) oraz terminologia służąca niekiedy do podkreślania obcości przybyszów z krajów katolickich.

Nieco osobnym zagadnieniem pozostają zawarte w *Latopisie kijowskim* wzmianki dotyczące sąsiedztwa z Jaćwieżą i Litwą oraz wyodrębnionego w pierwszej połowie XII wieku udziału grodzieńskiego. Z jednej strony mają one charakter efemeryczny i stanowią element relacji na temat polityki najważniejszych książąt ruskich tego czasu. Obecny jest w nich zresztą dosyć stereotypowy obraz miejscowych, skłonnych przede wszystkim do krycia się przed najeźdźcą. Z drugiej zaś fragmenty takie jak relacja z wyprawy Romana Mścisławowicza przeciwko Jaćwięgom zawierają przesłanki świadczące o tym, iż agresja ze strony ludów bałtyjskich była permanentnym zmartwieniem książąt władających na Wołyniu, Polesiu i w dorzeczu Niemna. Dotykamy w tym miejscu większego problemu, jakim jest charakter zwodu będącego przede wszystkim nośnikiem środkoworuskiej perspektywy. To, że dla dworów Kijowa albo Czernihowa aktywność północnych sąsiadów stanowiła problem raczej drugorzędny nie znaczy, że zjawisko to było czymś rzeczywiście marginalnym. Na tym przykładzie widać, że w przypadku *Latopisu kijowskiego* nawet drobny szczegół potrafi być świadectwem większego procesu.

W niniejszym podrozdziale kilka akapitów poświęciłem też fragmentów odnoszących się do południowych peryferii księstwa halickiego, czyli obszaru określonego mianem Berładu. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę Czytelnika na fakt, że ich pojawienie się na kartach latopisu jest po części pochodną jego kompilacyjnego charakteru. Ostatni redaktor wykorzystał materiał źródłowy pochodzący z różnych części domeny Rurykowiczów. W przypadku opowieści o losach Iwana Berładnika i jego syna Roścysława mógł bazować zarówno na przekazach o proveniencji halickiej, jak i na wiadomościach stanowiących efekt kontaktów wspomnianych książąt z dworem kijowskim. Wątek naddunajskich ziem niczych, gdzie ścierały się wpływy książąt Halicza, środkowej Rusi i ord połowieckich niejako naturalnie prowadzi nas zaś do kolejnego zagadnienia, jakim jest spojrzenie twórców *Latopisu kijowskiego* na pogranicza domeny Rurykowiczów z koczowniczymi ludami stepu.

III-8. Rozdrobniona Ruś a step: *Latopis kijowski* o sąsiedztwie z terenami Połowców

Autorzy *Latopisu kijowskiego* „odziedziczyli” po „Nestorze” główną oś narracyjną – coraz bardziej rozbudowany wątek rywalizacji wewnętrznej sprzężony z wątkiem walk, ale i coraz częstszego zbliżenia z koczownikami. Wbrew temu, co czytamy w Włodzimierza Monomacha problem zagrożenia ze strony ord połowieckich został definitywnie rozwiązany za jego sprawą¹⁴²⁰. Okres, który obejmuje swoją treścią *Latopis kijowski* charakteryzował się jednak w znacznej mierze „nowymi starymi” realiami, to jest ponownym kryzysem wewnętrznym, z którym szło w parze umocnienie się nomadów. Co prawda wielu badaczy wskazuje, że począwszy od ostatniej wyprawy Monomacha na step w 1116 roku następuje trwający nawet trzy dekady okres względnego spokoju¹⁴²¹, wzmocniony dodatkowo małżeństwami reprezentantów dwóch głównych linii Rurykowiczów z Połowczankami¹⁴²², lecz jeśli spojrzymy *stricte* na omawiane tu źródło jak na element większej całości możemy zauważyć, że śmierć wspomnianego władcy stanowi w narracji pewną granicę, także jeśli chodzi o problematykę koczowniczą.

Wyraźnemu zaznaczeniu tego wątku na kartach *Latopisu kijowskiego* sprzyjało nie tylko samo bazowanie na dorobku poprzedników, ale i *stricte* środkoworuski charakter zabytku. Siłą rzeczy nieodległe pogranicze z terenami Połowców i innych ludów stepu w największym stopniu interesowało elity Kijowa, Czernihowa, a zwłaszcza Perejasławia (za jego sprawą zaś: dwory książąt Rusi Północno-Wschodniej) oraz tamtejsze kręgi intelektualne. Tym sposobem powstał materiał na tyle obszerny, że piszący te słowa zmuszony był dokonać pewnego reprezentatywnego wyboru przekazów, które poddane zostaną analizie na łamach niniejszego podrozdziału. Zostaną tu poruszone takie zagadnienia, jak rola ludów koczowniczych jako sojuszników książąt ruskich, najazdy i inne konflikty zbrojne, a także miejsce południowych kresów Rusi w wojnach domowych. Będzie mnie również interesował odmienny sposób podejścia autorów dwunastowiecznego źródła w stosunku do *Powieści dorocznej*. Wynikał on z ewoluowania języka oraz uwarunkowań politycznych. Dobrym przykładem różnicy są

¹⁴²⁰ „Roku 6634. Zmarł prawowierny i czcigodny książę, miłujący Chrystusa wielki książę całej Rusi Włodzimierz Monomach, który oświecił ziemię ruską niby słońce promienie wypuszczające. O nim też słuch rozszedł się po wszystkich krainach, największy zaś strach wzbudzał u pogan” („В лѣто ꙗко хлѣд Престависѧ бл[а]говѣрнии (и бл[а]городнии) кн[я]зь х[ри]ст[и]олюбивии великий кн[я]зь всеа Руси Володимеръ Мономахъ иже просвѣти Рускую землю акы сл[о]н[ъ]це луча пушаа егоже слухъ произиде по всимъ странамъ наипаче же бѣ страшень поганымъ”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 16-17; *Ипатьевская летопись*, kol. 289. *Latopis suzdalski* podaje z kolei rozszerzoną wersję nekrologu, zob. *Суздальская летопись*, kol. 293-294.

¹⁴²¹ С. Плетнёва, *Половецкая земля*, [w:] *Древнерусские княжества*, s. 275-277; eadem, *Половцы*, s. 71; С. Темушев, *География и динамика*, s. 131.

¹⁴²² В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 204.

niektóre niuanse terminologiczne: o ile „Nestor” co do zasady nazywał „poganami” niechrześcijan wrogich względem Rurykowiczów, o tyle w *Latopisie kijowskim* i innych latopisach spisywanych w XII wieku określenie to bywa stosowane również względem nomadów walczących u boku książąt ruskich, również w ramach mowy bezpośredniej¹⁴²³. Sama terminologia, którą posługiwali się *knieżnicy* w ciągu XII wieku ulegała zresztą ewolucji, co odzwierciedlało zmiany w relacjach z Kumanami i innymi etnosami. I tak na przykład pod 6704 (1196/1197) rokiem znanym nam już mianem „Hagarian” określa się „Połowców dzikich”, to jest tych, którzy pozostawali poza jurysdykcją książąt ruskich¹⁴²⁴. Z kolei członków ludów koczowniczych uznających zwierzchność Rurykowiczów nazywano niekiedy, dla rozróżnienia, „swoimi poganami”¹⁴²⁵.

Weźmy zatem na warsztat kwestię owych etnosów, takich jak Torkowie-Uzowie, Berendejowie oraz niektóre grupy Pieczyngów¹⁴²⁶. Informacje na temat części z nich napotkaliśmy już w latopisie „Nestora”. Wzmianki na ich temat pojawiają się także już na samym początku *Latopisu kijowskiego*, w zapisce z 6629 (1121/1122)¹⁴²⁷. Jej treść stanowi zapewne nawiązanie do zawartej w *Powieści dorocznej* informacji, zgodnie z którą koczownicy ci przybyli do władztwa Włodzimierza Monomacha uciekając spod władzy chanów połowieckich¹⁴²⁸. Tym razem możemy przeczytać o ich usunięciu z ziem ruskich, co niektórzy uczeni interpretują jako skutek złamania umowy, jaki zawarli oni z władcą („Roku 6629. Przegnał Włodzimierz Berendejów z Rusi, a Torkowie i Pieczyngowie sami zbiegli.”)¹⁴²⁹. Nie

¹⁴²³ Mam na myśli m.in. informację o wyprawie Andrzeja Włodzimierzowicza „z poganami na Lachów” w 1120 r., albo o naradach „czy z chrześcijanami czy z poganami”, o których wspomnieli Włodzimierzowicz proponując w 1151 r. Izjasławowi Mściśławowiczowi wspólne rządy w Kijowie, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 12, 100; *Ипатьевская летопись*, kol. 286, 419; *Суздальская летопись*, kol. 295.

¹⁴²⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 266-267; *Ипатьевская летопись*, kol. 377; 699-700.

¹⁴²⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 89-90; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 176-177, 184-185; *Ипатьевская летопись*, kol. 400-401, 536-537, 548-549; T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, s. 134; A. Paroń, *Pieczyngowie*, s. 440 (tam uwaga o tym, że większość zamieszkujących Ruś stepowców trwała przy wierzeniach pogańskich, zaś książęta ruscy, w przeciwieństwie do królów węgierskich, nie mogli lub nie chcieli podejmować wobec nich działań chrystianizacyjnych); И. Тымар, *Образ половцев*, s. 110-111 (tam cenne spostrzeżenie, że określenie „dzicy Połowcy” występuje jedynie na kartach rękopisów z grupy hipackiej).

¹⁴²⁶ A. Zhyvachivskyi, *Ludy turkijskie*, s. 69-74 (tam omówienie literatury; autor niepoprawnie pisze o Czarnych Kłobukach jako o ludzie odrębnym od Torków, Berendejów etc.).

¹⁴²⁷ Н. Бережков, *Хронология*, s. 128.

¹⁴²⁸ Por. s. 211 i n. w Rozdziale II.

¹⁴²⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 12. „В лѣто ̑̑̑̑ х̑̑̑̑ Прогна Володимеръ Береньдичи из Руси а Торци и Печенѣзи сами бѣжаша”, *Ипатьевская летопись*, kol. 286, por. *Суздальская летопись*, kol. 292 (tam krótsza wersja tej samej informacji, zgodnie z którą koczownicy „miotając się tędy i owędy zginęli”, tj. najpewniej bezskutecznie próbowali zająć jakieś koczowiska), por.: С. Плетнёва, *Древности Черных Клобуков*, „Археология СССР”, t. E1-19, 1973, s. 25; idem, *Половцы*, s. 83-84 (tam ciekawy pogląd, iż reakcja Monomacha wynikała z tego, że ludy służebne dążyły do zwiększenia zakresu własnej autonomii); И. Будовиц, *Владимир Мономах и его военная доктрина*, „Исторические записки”, t. 22, 1947, s. 93; И. Юрьева, *Общий текст*, s. 11-12 (tam uwagi o różnych lekcjach przymiotnika „przegnać” w latopisarstwie ruskim). Sam termin „Ruś”

wszyscy spośród *foederatorum* Włodzimierza Monomacha opuścili wówczas granice Rusi¹⁴³⁰. Pod 6634 (1125) roku¹⁴³¹, w zapisie dotyczącej śmierci władcy i jej następstw, czytamy o tym, że osiedleni na kresach Torkowie stali się celem agresji ord połowieckich: „Mścislaw, najstarszy syn jego [Włodzimierza Monomacha], zasiadł na stolcu w Kijowie, na miejscu ojca swojego maja 20. Gdy usłyszeli nieprzyjacielscy Połowcy o śmierci Włodzimierza przystąpili ku Baruczowi, mówiąc: «Weźmy Torków ich». Była wszakże wieść [o tym] Jaropełkowi [Włodzimierzowiczowi], i nakazał spędzić ludzi [swoich] i Torków do Barucza i do innych grodów. Nieprzyjaciele tedy, którzy napaść urządzili, nie dopięli niczego. Bóg bowiem zamysł ich w niwecz obrócił, a dowiedziawszy się, że Jaropełk jest w Perejasławiu, wrócili na Posule łupić. Jaropełk tedy, ksiązę, pokrzepiwszy się pomocą Bożą, poszedł za nimi nie czekając od brata pomocy, ani od nikogo innego, tylko z perejasławcami doścignął ich. Połowcy zaś widząc małą ich liczbę zawrócili i poszli, uszykowawszy się, przeciwko im. Wtedy to prawowiernego księcia [to jest Włodzimierza Monomacha] korzeń i prawowierna odrośl Jaropełk, wezwawszy imię Boże i ojca swojego, uderzył z drużyną swoją. I gdy zderzyły się pułku zwyciężeni byli poganie mocą Krzyża Świętego i [mocą] Świętego Michała: część z nich zabili, a część z nich utonęła w rzece.”¹⁴³² Autor relacji, być może związany z dworem perejasławskim¹⁴³³, konkretnie wzbogaca tu naszą wiedzę o kolejne elementy, takie jak gród Barucz nad Trubeżą, który najpierw pojawia się jako orientacyjny cel agresji Kumanów, a następnie jako główny (ale nie jedyny!) spośród grodów, do których ówczesny książę perejasławski „kazał spędzić

proponuję w tym kontekście rozumieć jako synonim księstw kijowskiego i perejasławskiego, pod koniec życia Monomacha stanowiących *de facto* jeden organizm polityczny, jako że rezydujący nad Trubeżem Jaropełk Włodzimierzowicz pozostawał bardziej namiestnikiem ojca, a nie udzielnym księciem.

¹⁴³⁰ Pomysł na użycie w tym kontekście rzymskiego terminu *foederati* zaczerpnąłem od С. Темушева, *География и динамика*, s. 133. Miana tego odmawia ludom służebnym Т. Nagordzka-Majchrzyk, preferująca przestarzały nieco termin „wasale”: zdaniem tej badaczki „grupy federackie miały zazwyczaj więcej samodzielności”, zob. Т. Nagrodzka-Majrzyk, *Czarni Kłobucy*, s. 85. W mojej opinii przekazy omówione w dalszej części pracy ewidentnie wskazują na fakt, że polityczne i intelektualne elity ruskie postrzegały status tych ludów w kategoriach autonomicznych, m.in. poprzez tytułowanie ich wodzów „książętami” (a więc na równi np. z chanami połowieckimi i monarchami chrześcijańskimi), nawet jeśli osiedlały się one na terenach podległych władcom ruskim.

¹⁴³¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 133.

¹⁴³² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 17-18. „Мъстиславъ старѣишии с[и]нъ его сѣде на столѣ в Києви в[т]иц[ь]а мѣсто своего майа вѣ к слышавше же се врази Половци см[ѣ]рть Володимерю и присунушаса къ Баручю рекше возмемъ Торкы ихъ бѣ же вѣсть Ярополку и повелѣ гнати люди и Торкы в Баручь и вѣ прочаа грады наворопивше же врази и не вѣспѣвше ни вѣ что же положи оувѣдавъ же Ярополка в Переяславли вратишаса на Посулье воевать Ярополкъ же князь оукрѣпився и иде по нихъ с Божьею помощію не жда в[т]ѣ брата помощи ни в[т]ѣ другаго толко с Переяславци постиже ꙗ видѣвше ихъ мало воротишаса опять и поидоша исполчившеса противу тогда же бл[а]говѣрнаго кнзѣ корень и блговѣрнаѣ в[т]расль Ярополкъ призва има Б[ож]іе и в[т]иц[ь]а своего съ дружиною своею дързну И сразившесѣ полкома побѣжени бывше погании силою ч[ѣ]стнаго кр[ѣ]ста и с[ва]томъ Михаиломъ часть ихъ избиша а часть ихъ истопе в рѣкѣ и поможе ему Б[ог]ъ и в[т]иц[ь]а его м[о]л[и]тва и прославиша Б[ог]а вси людие в таковомъ дарѣ и помощи”, *Ипатьевская летопись*, kol. 289-290.

¹⁴³³ Świadczyć może o tym podkreślanie więzi łączącej Włodzimierza Monomacha z jego synem oraz uwypuklanie faktu, iż wojska księstwa perejasławskiego samodzielnie odniosły zwycięstwo nad najeźdźcą.

ludzi [swoich] i Torków”¹⁴³⁴. Tym sposobem na ośrodek ten należy patrzeć jak na centrum obszaru zaatakowanego przez ordy, co z kolei stanowi kolejną ilustrację sposobu funkcjonowania systemu obronnego na południowych kresach. Dochodzi do tego charakterystyczna nazwa miejscowa. Twórcy *Latopisu kijowskiego* różnili się od ostatniego redaktora *Powieści dorocznej* między innymi pod tym względem, że pisząc o poszczególnych regionach domeny Rurykowiczów używali nie tylko nazwy centralnego ośrodka, lecz także nazw regionalnych, stworzonych najczęściej w oparciu o hydronim. Posule, gdzie w pewnym momencie przenieśli się agresorzy, to ziemie położone „nad Sułą” lub „wzdłuż Suły” (po starorusku: „по Суле”). Oczywiście kijowscy *knižnicy* operowali także innymi, powszechnie używanymi rodzajami nazw regionów, takich jak Perepetowo (obszar między Stugną i Rosią) albo wspomniany w poprzednim podrozdziale Berład¹⁴³⁵.

Specyfika pogranicznego regionu została też podkreślona przez wyodrębnienie dwóch zamieszkujących go grup ludności: czytamy wszak o „ludziach swoich”, to jest Rusinach, i osobno o Torkach. Wreszcie osobną kwestią pozostaje to, co właściwie było przedmiotem napadu „nieprzyjacielskich Połowców”, jak znamienne określił najeźdźców latopisarz. Czy był to konkretny teren („przystąpili ku Baruczowi”), czy raczej koczownicy uznający władzę Rurykowiczów („Weźmy Torków ich!”)? Podpowiedzi dostarcza nam *Latopis suzdalski*, którego twórca opisując to samo wydarzenie uzupełnił relację o informację, zgodnie z którą Połowcy chcieli zniewolić „pogańskich Torków”, aby już wraz z nimi złupić „ziemię ruską”¹⁴³⁶. W mojej opinii uzupełnienie to posiada walor wiarygodności ze względu na fakt, że *knižnicy* Rusi Północno-Wschodniej w szerokim zakresie korzystali z materiału źródłowego pochodzącego z Perejaśławia. Celem ówczesnych gospodarzy stepu było zatem podporządkowanie sobie ludów, które kilka lat wcześniej znalazły protekcję pod berłem dopiero co zmarłego władcy („zagnanie Czarnych Kłobuków z powrotem na step”, jak pisał Dmitrij Rasowski) i w tym przekazie występują nadal bardziej jako ludzie szukający opieki i schronienia, a nie będący podmiotem w ramach państwa ruskiego¹⁴³⁷. Widzimy zarazem, że w świetle latopisów dwunastowieczni książęta ruscy i przywódcy nomadów nieco inaczej mierzyli zakres swojej władzy: o ile ci pierwsi rywalizowali o władzę nad poszczególnymi

¹⁴³⁴ Gród ten położony był w księstwie perejaśławskim, w górnym biegu rzeki Trubeż, zob.: М. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 36; *Етимологічний словник*, s. 18 (tam różne konkretne propozycje lokalizacji).

¹⁴³⁵ Nt. Perepetowa zob. np. П. Толочко, *Киевская земля*, [w:] *Древнерусские княжества*, s. 33.

¹⁴³⁶ *Суздальская летопись*, kol. 295. Widać tu wspomniane już przeze mnie zaliczanie również koczowników-sojuszników do kategorii „pogan”.

¹⁴³⁷ Por.: Д. Расовский, *Военная история половцев*, s. 99; idem, *О роли Черных клобуков*, s. 93-04 (tam o wspólnych interesach książąt ruskich i ludów turek); С. Темушев, *География и динамика*, s. 130.

Uzupełnianie wiedzy dostarczanej przez *Latopis kijowski* w oparciu o treść *Latopisu suzdalskiego* zawsze powinno cechować się ostrożnością. Za przykład posłuży nam zapiska z 6636 (1127) roku: „Olegowicz Wsiewołod pojmał stryja swojego Jarosława [Światosławowicza] w Czernihowie, najechawszy na jego, a drużynę jego wysiekł i rozgrabił. Mścisław [Włodzimierzowicz] z Jaropełkiem zaś i z wojami chcieli iść na Wsiewołoda z powodu Jarosława, Wsiewołod tedy posłał po Połowców, a Jarosława wyprowadził do Muroma. Połowców zaś przyszło 7000 z Osełukiem i stanęli u Ratymirowej Dąbrowy za Wyrem, posłali bowiem byli posłów do Wsiewołoda [Olegowicza]. I pojмали ich posadnicy Jaropełkowi nad Łokną i przywiedli ich do Jaropełka, albowiem byli Jaropełkowimi posadnikami. Połowcy tedy, nie mając wieści od Olegowiczów, zbiegli do siebie. [podkreślenie moje: A. S.]”¹⁴³⁹ W północnoruskim źródle w miejscu fragmentu, który podkreśliłem czytamy zaś, że „Jaropełkowi byli bowiem posadnicy wzdłuż całego Sejmu i Mścisławowicz Izjasław posadził on na Kursku”¹⁴⁴⁰, co nie tylko uzupełnia przekaz, ale i zasadniczo jego sens. Niektórzy autorzy, tacy jak Tetjana Wiłkuł, są zdania, że w *Latopisie suzdalskim* mamy do czynienia z wersją bardziej wiarygodną i bliższą wersji pierwotnej¹⁴⁴¹. Jak jednak trafnie wykazała Irina Jurijewa, bazująca na propozycjach Arsenija Nasonowa, wiadomość o osadzeniu przez Jaropełka posadników nad Sejmem i przekazaniu Kurska Mścisławowi Izjasławowiczowi jest skutkiem celowego działania północnoruskiego *knieżnika*, który chcąc dodatkowo wyjaśnić być może niezbyt jasny dla niego tekst, zaingerował weń w sposób bardziej znaczący, niż czynił to jego kijowski odpowiednik¹⁴⁴². Nie można też wykluczyć, że tworząc na dworach potomków Mścisława miał na celu podkreślenie, że włość kurska i całe Posejmie, stanowiąca później przedmiot sporu z czernihowską linią Rurykowiczów, pierwotnie stanowiły część domeny Monomachowiczów (por. przyp. 1140 na s. 316).

¹⁴⁴² А. Насонов, *Об отношении летописания Переяславля-Русского к киевскому (XII век)*, [w:] *Проблемы источниковедения*, t. 8, Москва 1958, s. 98; И. Юрьева, *Общий текст*, s. 8-9.

Należy jednak podkreślić, że także kijowska wersja przekazu zawiera elementy ukazujące Olegowiczów w wyraźnie negatywnym świetle: skorzystanie z pomocy Połowców rozumiane jako grzech jest jakby kontynuacją motywu znanego z *Powieści dorocznej*¹⁴⁴³. Niewykluczone, że jego pierwotny wariant powstał około trzeciej dekady XII stulecia w kręgu polityczno-intelektualnym skupionym wokół Włodzimierza Monomacha i jego następców – tym samym, z którego wywodził się „Nestor”. Nawiązania do jego dzieła poniekąd odnajdujemy także w detalach, które są bardzo istotne z punktu widzenia przedmiotu niniejszego studium. Spójrzmy chociażby na przestrzeń, w której odbywa się spotkanie z posiłkami ze stepu, czyli dorzecze rzeki Wyr, stanowiącej lewy dopływ Sejmu. Od niej to wziął swoją nazwę gród, który w *Powieści dorocznej* stał figuruje jako miejsce starcia z wojskami połowieckimi (por. s. 238). Większość uczonych jest zdania, że także twórca zapiski z 6636 roku miał na myśli miejscowość¹⁴⁴⁴. Osobiście, biorąc pod uwagę użycie formy „za Wyrem” i obecną dalej wzmiankę o Łoknie będącej dopływem Wyru, uważam za prawdopodobne, że pada tu raczej hydronim. To z kolei pozwala mi przypuszczać, że kolejny punkt orientacyjny jakim jest Ratymirowa Dąbrowa, czyli najpewniej trudny do zidentyfikowania kompleks leśny, znajdował się za linią rzeki, a nie na przykład na północ od grodu¹⁴⁴⁵. W *Latopisie kijowskim* odnajdujemy zresztą cały szereg przypadków, gdy to rzeka przecinająca pogranicze (czy raczej miejsce jej przekraczania?) stanowiła miejsce spotkania książąt ruskich z ich połowieckimi sojusznikami¹⁴⁴⁶, choć dotyczy to także samego grodu Wyr¹⁴⁴⁷. Z tego powodu moja propozycja ma jedynie charakter hipotezy.

W przekazach odnoszących się do lat czterdziestych XII wieku obserwujemy dalszy rozwój terminologii. Wówczas *knižnicy* tworzący materiał włączony następnie do *Latopisu*

¹⁴⁴³ Należy jednak podkreślić, że w przeciwieństwie do *Powieści dorocznej* *Latopis kijowski* bardzo szeroko dokumentuje współpracę Połowców z reprezentantami innych niż czernihowska linii dynastii Rurykowiczów, zwłaszcza z Jerzym Dołgorukim i jego potomkami, lecz także z Izjasławem Dawidowiczem, zob. np.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 92, 100, 111; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 153; *Ипатьевская летопись*, kol. 404, 421, 442-443, 506 (tam m.in. o przypadkach łupienia obszaru księstwa perejasławskiego przez sprzymierzonych z Dołgorukim nomadów); В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 205 i n.; С. Темушев, *География и динамика*, s. 132. Jak podkreślił W. Kargałow zwłaszcza od lat sześćdziesiątych XII w. „mało która wojna domowa mogła obyć się bez tego, aby ten czy inny książę nie wezwał sobie na pomoc pogan”, zob. В. Каргалов, *Внешнеполитические факторы*, s. 49.

¹⁴⁴⁴ А. Насонов, „Русская земля”, s. 202.

¹⁴⁴⁵ *Етимологічний словник*, s. 115 (tam o możliwym związku nazwy z Ratymirem wzmiankowanym w *Latopisie suzdalskim*); А. Насонов, „Русская земля”, s. 207 (zdaniem autora Ratymirowa Dąbrowa zlokalizowana była w księstwie perejasławskim, być może w pobliżu grodu Wyr; tam o rzece Łoknie).

¹⁴⁴⁶ Pod 6657 r. czytamy, że „Połowcy dzicy przyszli ku Jerzemu tu nad Supoj, wielkie mnóstwo” („и Половци дикиѣ придоша к Гюргеви ту на Супои многое множество”), zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78; *Ипатьевская летопись*, kol. 377.

¹⁴⁴⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 153-154; *Ипатьевская летопись*, kol. 506-508 (tam o mającym mierze w Wyrze spotkaniu Izjasława Dawidowicza z połowieckimi sojusznikami w czasie wyprawy przeciwko Olegowiczom, a następnie o wycofaniu się Izjasława do tegoż grodu).

kijowskiego zamiast pisać o Torkach czy Berendejach zaczęli posługiwać się pojęciem „Czarnych Kłobuków”, które w sposób zbiorczy obejmowało ludy tureckie pozostające na służbie książąt ruskich, wykorzystywane do obrony południowych rubieży państwa¹⁴⁴⁸, tworzący wspólnotę o niesprecyzowanej formule¹⁴⁴⁹. Po raz pierwszy pojawia się ono w zapisie z 6654 (1146) roku¹⁴⁵⁰, gdzie mowa jest o zaproszeniu Izjasława Mściśławowicza do objęcia władzy nad częścią pogranicza, która pozostawała pod rządami książąt czernihowskich („[...] i posłali do Perejasławia do Izjasława [Mściśławowicza] mówiąc: «Przyjedź, książę, do nas, chcemy ciebie». Izjasław zaś to słysząc zgromadził wojów swoich i poszedł nań [na Igora] z Perejasławia, otrzymawszy błogosławieństwo w Świętym Michale od biskupa Eutymiusza. I przebili Dniepr u Zaruba, i tu [posłów] przysłali do niego Czarne Kłobuki i poroszanie i rzekli mu: «Ty będziesz naszym księciem, a Olegowiczów nie chcemy przeto przyjeżdżaj szybko, a my będziemy z tobą.» I poszedł Izjasław do Dwerena [w oryginale: «do Dernowa», A. S.], i tu zgromadzili się wszyscy Czarni Kłobucy i Poroszanie.”)¹⁴⁵¹. Twórca wskazał pośrednio na

¹⁴⁴⁸ Najczęściej przyjmuje się, że „Czarne Kłobuki”, czyli „Czarne Czapki”, to staroruski wariant tureckiej nazwy „Kara Qalpag” pochodzącej być może od nakryć głowy noszonych przez reprezentantów rzeczonych ludów. Istnieje też hipoteza, zgodnie z którą było to pogardliwe pojęcie używane przez Połowców w celu podkreślenia własnej, dominującej pozycji („czarny”, czyli niewolniczy, zależny), zob.: Д. Расовский, *Печенеги*, s. 16, przyp. 85; К. Кудрашов, *Половецкая степь*, s. 134-135; T. Lewicki, *Kłobucy Czarni*, [w:] SSS, t. 2, s. 427; С. Плетьева, *Древности*, s. 24-28; T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, s. 66-68; *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 46, przyp. 320; ДPCM, s. 885; A. Paroń, *Pieczынгowie*, s. 436, przyp. 215 (tam dalsza literatura). Nie znaczy to, że nazwy własne konkretnych ludów zupełnie wyszły z użycia – na kartach *Latopisu kijowskiego* pojawiają się nawet nowe etnonimy, takie jak np. Turpejowie, Bastejowie albo Kowujowie (także „Kowujowie czernihowscy”), zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 89, 103; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 161, 179, 235, 427; *Ипатьевская летопись*, kol. 398, 517, 540, 638. Niekiedy też nazwa „Czarne Kłobuki” używana jest naprzemiennie z nazwami konkretnych etnosów tureckich, występując wówczas jako pojęcie nadrzędne, np. „Berendekowie i Torkowie, i Pieczyngowie i wszyscy Czarni Kłobucy”, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 102; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 174, 184; *Ипатьевская летопись*, kol. 426, 533, 548. Można założyć, że zwód oddaje w ten sposób różnicę w manierach różnych *knižników*, których dziedzictwo wykorzystał ostatni redaktor.

¹⁴⁴⁹ A. Paroń, *Pieczынгowie*, s. 436-438, bazując na pracach D. Rasowskiego i T. Nagrodzkiej-Majchrzyk, zwrócił uwagę na pewien stopień autonomii wewnętrznej (obecność klasy rządzącej, archeologiczne ślady rozwarstwienia społecznego, potwierdzone jednokrotnie także przez *Latopis kijowski*) przy jednoczesnej ścisłej zależności od książąt ruskich (np. nie mogli oni podejmować samodzielnych wypraw). Zauważył też, że źródła ruskie silniej eksponują rolę Torków i Berendejów w ramach wspólnoty Czarnych Kłobuków, co z kolei może świadczyć o marginalnym znaczeniu Pieczyngów (s. 439). W *Latopisie kijowskim* odnajdujemy zresztą przykłady wyliczenia przywódców poszczególnych ludów sprzymierzonych biorących udział w wyprawach podejmowanych przez książąt ruskich, zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 230; *Ипатьевская летопись*, kol. 628-629. Przykłady podobnych grup społecznych w innych państwach średniowiecznych omówił H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 38 i n.

¹⁴⁵⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 147

¹⁴⁵¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 46. „и послашася къ Переяславию къ Изаславоу рекоуче поиди кн[я]же к намъ хоцемъ тебе Изаславъ же се слышавъ и съвѣкоупи воа своа поиде на нь нс Переяслава вемъ м[о]л[и]твоу оу с[в]ѣ[а]томъ Михаилѣ оу еп[и]с[ко]па оу Ефимѣ и переиде Днѣпръ оу Зараба и тоу прислашася к нему Чернии Клобоуци и все Поросѣ и рекоша емоу ты нашъ кн[я]зь а Улговичъ не хоцемъ а поѣди в борзѣ а мы с тобою и поиде Изаславъ къ Дерновоумоу. и тоу скоупишася вси Клобоуци и Поршане”, *Ипатьевская летопись*, kol. 323, por. *Суздальская летопись*, kol. 314, por. Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 102-103 (tam ciekawy wywód o sympatii Czarnych Kłobuków względem starszych Monomachowiczów i ich potomków w kontekście tego i innych fragmentów *Latopisu kijowskiego*, gdzie mowa jest o reakcji na objęcie tronu lub śmierć władcy).

dorzecze Rosi jako na obszar, który zamieszkiwali koczownicy-sprzymierzeńcy ponownie dzieląc miejscową ludność na dwie kategorie, wysyłające jednak wspólne poselstwo do nowego władcy („poroszenie [= Rusini z Porosia] i Czarne Kłobuki”, tak jak niegdyś „ludzie swoi i Torkowie”). Nazwa „poroszenie” jest zaś wariacją kolejnego toponimu utworzonego na tej samej zasadzie, co Posule (prefiks „no” + hydronim). Część badaczy badając ten fragment wysnuła zresztą dosyć uogólniający, w mojej ocenie, wniosek, jakoby Czarne Kłobuki zamieszkiwały jedynie ziemie nad Rosią być może z centrum w Dwerenie, grodzie położonym nad ową rzeką¹⁴⁵². Ich silny związek z tym obszarem faktycznie potwierdzają kolejne fragmenty, odnoszące się między innymi do rywalizacji Izjasława Mściśławowicza z Jerzym Dołgorukim albo wyprawy tego pierwszego na księstwo halickie, kiedy dzieci i żony Czarnych Kłobuków pozostały w grodach Porosia, podczas gdy mężczyźni wyruszyli u boku Izjasława¹⁴⁵³. Z kolei w zapisie z 6659 (1151/1152) roku zwrócili oni uwagę wspomnianego księcia na groźbę zaatakowania dorzecza Rosi, opisanego przez nich jako miejsce przebywania ich „żon i dzieci”, przez wojska jego wuja¹⁴⁵⁴. Należy natomiast pamiętać, że treść cytowanej wyżej relacji z 6654 roku odnosi się wyłącznie do obszaru księstwa perejasławskiego, zaś członkowie etnosów turkijskich osiedlali się, jak wiemy, także na terenie innych części Rusi, choć niewątpliwie to Porosie dźwignęło pod tym względem prym¹⁴⁵⁵.

Na osobną uwagę zasługują przypadki podkreślania podmiotowości koczowniczych ludów służebnych w ramach danej domeny książęcej¹⁴⁵⁶. Za przykład może służyć umieszczony pod 6622 (1154/1155) rokiem nekrolog Izjasława Mściśławowicza, w którym podkreślono, że księcia kijowskiego oplakiwała „cała ziemia ruska i wszyscy Czarni Kłobucy,

¹⁴⁵² Kwestią niejasną jest afiliacja Dwerena, który przez część uczonych uważany jest za gród księstwa kijowskiego, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 46, przyp. 321. W mojej opinii fakt odbycia tam zjazdu mieszkańców Porosia z księciem perejasławskim sugeruje, że ośrodek ten w 1146 r. podlegał jego władzy. O Dwerenie piszę także w części dot. *Spisu ruskich grodów dalszych i bliższych*, gdzie zaliczono go do kategorii grodów kijowskich, obejmującej jednak także obszar dzielnicy perejasławskiej (s. 673 w Rozdziale V).

¹⁴⁵³ Zob. np.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78, 80, 88, 90; *Ипатьевская летопись*, kol. 378, 382, 396, 400. O powierzaniu elicie Czarnych Kłobuków zarządu nad grodami zob. Д. Расовский, *Печенеги*, s. 58 i n.; A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 437. Do kwestii tej powrócę w dalszej części niniejszego podrozdziału.

¹⁴⁵⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 102-103; *Ипатьевская летопись*, kol. 426-427.

¹⁴⁵⁵ Por.: Д. Расовский, *О роли Черных клобуков*, s. 93; С. Темушев, *География и динамика*, s. 134-135 (autor wskazał na Posule, jako jeden z dwóch, obok Porosia, regionów najsilniej związanych ze stepem); B. Griekow, *Walka*, s. 85 (autor posługując się argumentem onomastycznym wskazał na możliwość istnienia osadnictwa koczowników także w odleglejszych regionach Rusi Południowej); A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 438-439 (tam o osadnictwie Pieczyngów nad górnym Karaniem i Altą z głównym ośrodkiem w Sakowie, na terenach rozciągających się na południe od Perejasławia, a nawet na Pokuciu).

¹⁴⁵⁶ T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Czarni Kłobucy*, s. 68 uznała wręcz samo wprowadzenie na karty źródła terminu „Czarne Kłobuki” za oznakę tego, że ludy turkijskie stanowiły „związek określonych ludów z terenu księstwa kijowskiego”.

niczym po cesarzu i panu swoim”¹⁴⁵⁷. Z jednej strony ponownie mamy do czynienia z wyodrębnieniem obcej etnicznie ludności turkijskiej od Rusinów zamieszkujących księstwa kijowskie i perejaśławskie. Jednocześnie jest to forma podkreślenia, że osiedleni na pograniczu koczownicy stanowili istotny element społeczny ziem podlegających władzy zmarłego władcy i że ich rola polegająca na strzeżeniu południowych rubieży państwa miała kluczowe znaczenie z punktu widzenia dworu w Kijowie, który mógł stopniowo nadawać im kolejne przywileje (zdaniem Dmitrija Rasowskiego był to skutek ich rosnącej roli w księstwie kijowskim, przejawiającej się także w uznawaniu ich za pełnoprawnych, obok drużyny, uczestników narad)¹⁴⁵⁸. Znajduje to zresztą potwierdzenie w dalszych zapiskach, gdy na przykład podkreśla się fakt złożenia przez Czarnych Kłobuków przysięgi nowego księciu zwierzchniemu¹⁴⁵⁹, jako warunku wręcz koniecznego do objęcia głównego stolca¹⁴⁶⁰. Z czasem elity turkijskich mieszkańców pogranicza zaczęły nawet wpływać na politykę ruskich dynastów, jak to miało miejsce około 1190 roku, gdy „lepsi mężowie spośród Czarnych Kłobuków” namówili rezydującego w Torczesku Roścysława Rurykowicza do podjęcia samodzielnej wyprawy przeciwko Połowcom¹⁴⁶¹. Niedługo później przywódca Torków Kuntuwdej, nazwany „mężem odważnym i potrzebnym Rusi”, okazał się być postacią na tyle znaczącą, że mimo wcześniejszego sporu z książętami kijowskimi otrzymał od Ruryka Roścysławowicza wspomniany wyżej gród Dweren „dla dobra ziemi ruskiej”¹⁴⁶².

Pisząc o Porosiu twórcy *Latopisu kijowskiego* posługiwali się rozmaitymi punktami orientacyjnymi. Część z nich została zaczerpnięta z *Powieści dorocznej* (Stugna, Treopol¹⁴⁶³), w której, co znamienne, nie napotykamy jednak samej nazwy regionu. Najbardziej wyraźny przykład stanowi tutaj Torczesk, gród o „mówiącej” nazwie, który u „Nestora” figurował jako

¹⁴⁵⁷ „и плакаса по нем[ъ] вса Руская земля и вси Чернии Клобуци и яко по ц[ѣса]ри и г[осподи]нѣ своемъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 124, por. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 469 (tam o różnych wariantach daty śmierci Izjasława Mścisławowicza).

¹⁴⁵⁸ Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 99 i n.; idem, *Печенеги*, s. 57-62, por. B. Griekow, *Walka*, s. 86.

¹⁴⁵⁹ Zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 174; *Ипатьевская летопись*, kol. 533.

¹⁴⁶⁰ Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 102; A. Paroń, *Pieczynowie*, s. 437 (tam literatura).

¹⁴⁶¹ Zdaniem D. Rasowskiego taka nadgorliwość Czarnych Kłobuków wynikała z potrzeby zdobycia łupów. Badacz ten podjął także kwestię kontaktów elit ruskich z wierchuszką („lepszymi mężami”) Czarnych Kłobuków, a zwłaszcza Berendejów, stwierdzając, że w przeciwieństwie do mas zamieszkujących pogranicze członkowie warstwy przywódczej ludów służebnych rezydowali często przy dworze książęcym, np. w Kijowie, zob. Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 96-97, 108.

¹⁴⁶² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 251-252, 254; *Ипатьевская летопись*, kol. 669-671, 674. Epizod ten omawiam szerzej na s. 414.

¹⁴⁶³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 102; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 184; *Ипатьевская летопись*, kol. 426, 548. Należy przy tym podkreślić, że w *Latopisie kijowskim* Trepol funkcjonuje w mniejszym stopniu jako ośrodek pogranicza, co bardziej jako punkt na drodze do Kijowa (zwłaszcza, jeśli książę planujący zdobyć główny gród Rusi sprzymierzył się zawczasu z Czarnymi Kłobukami).

najważniejszy ośrodek zamieszany przez Torków¹⁴⁶⁴. Pod 6677 rokiem, pisząc o planach reorganizacji podziałów politycznych po śmierci Rościława Mściławowicza *knižnik* informuje, że Włodzimierz Mściławowicz pragnął przyłączyć do swojego władztwa „Torczesk wraz z całym Porosiem”. Sformułowanie to wyraźnie wskazuje na to, że gród ten stanowił w oczach latopisarzy główny ośrodek ziem rozumianych przez nich jako Porosie¹⁴⁶⁵. Z kolei pod 6685 (1176) rokiem sześć zlokalizowanych nad Rosią „grodów Berendejowych” pełnić miało w czasie najazdu połowieckiego funkcję swoistej strefy buforowej, której zajęcie poprzedziło atak na Rastowiec, gdzie z kolei nastąpiło starcie z wojskami książąt ruskich¹⁴⁶⁶. Ta sama zapiska zawiera także potwierdzenie związków Porosia z księstwem kijowskim – latopisarz informuje w niej, że w tym samym roku koczownicy napadli na Torczesk dowiedziawszy się, że Światosław Wsiewłodowicz, który prosił ich o pomoc w konflikcie z Rościławowiczami, zbiegł z głównego grodu południowej Rusi¹⁴⁶⁷. Nomadzi wykorzystali zatem moment niestabilności w państwie w celu uzyskania doraźnych korzyści w postaci łupienia ludności pogranicza.

Osobną kwestią są natomiast informacje o charakterze bardziej unikalnym, na przykład w czasie wspomnianej we wcześniejszym akapicie wyprawy Izjasława Mściławowicza miejscem spotkania z Czarnymi Kłobukami miał być położony nad Stugną gródek Tumaszc¹⁴⁶⁸, który pod 6678 (1168/1169) rokiem figuruje jako przystanek na drodze książąt ruskich w głąb stepu¹⁴⁶⁹. W opinii niektórych badaczy pojawienie się na kartach latopisów nowych nazw związane jest z tym, że w pierwszej połowie XII wieku książęta ruscy próbowali na nowo zagospodarowywać ziemie, które wcześniej w o wiele większym stopniu narażone były na agresję ze strony Połowców. Wówczas to nastąpiło między innymi zakładanie niewielkich grodów o charakterze obronnym¹⁴⁷⁰. O ile jednak twórca *Powieści dorocznej* w sposób wyraźny komentował początki tej polityki w postaci opisu działań Światopełka Izjasławowicza i Włodzimierza Monomacha (odbudowa Jurijewa i innych ośrodków), tak *Latopis kijowski* nie zawiera tego rodzaju „ideowego opisu” – być może ma to związek z tym, iż jego skompilowanie i nadanie mu określonej linii narracyjnej przypadło na czasy o kilkadziesiąt lat późniejsze. Uważam natomiast za prawdopodobne, że skutkiem tego

¹⁴⁶⁴ Д. Расовский, *Печенеги*, s. 53-56.

¹⁴⁶⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 174; *Ипатьевская летопись*, kol. 533.

¹⁴⁶⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 215; *Ипатьевская летопись*, kol. 603.

¹⁴⁶⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 216; *Ипатьевская летопись*, kol. 605.

¹⁴⁶⁸ *Етимологічний словник*, s. 160.

¹⁴⁶⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 178; *Ипатьевская летопись*, kol. 539. Szerzej o tej wyprawie piszę na s. 434.

¹⁴⁷⁰ Р. Паппопорт, *Из истории Южной Руси XI-XII вв.*, „История СССР”, 1996, nr 9-10, s. 115-117, za: С. Темушев, *География и динамика*, s. 132.

zagospodarowywania ziem pogranicznych i napływu tam ludności ruskiej mogło być pojawienie się w latopisarstwie ruskim obiegowych nazw regionalnych takich jak Posule albo Porosie właśnie w pierwszej połowie XII stulecia.

Bardzo często rywalizacja rusko-połowiecka przybierała formę konfrontacji ord ze stepu z Czarnymi Kłobukami, której polem były tereny pograniczne. I tak na przykład pod 6671 (1162/1163) rokiem¹⁴⁷¹ latopisarz odnotował, że „przyszli Połowcy mnodzy ku Juriewowi i wzięli namioty mnogie nad Rotem i Woibora zabili, który był Izjasława zabił. Czarni zaś Kłobucy zebrawszy się pojechali za nimi. I doścignęli ich nad Rosią, i wielu ich zabili, i łup wszystek im odebrali, samych zaś pojмали więcej niż 500. Pojмали też dwóch *kniażyczów* Satmazowiczów, i innych *kniażyczów*.”¹⁴⁷² Obecne tutaj odniesienia do elementów życia ludów koczowniczych („wzięli namioty [вежи] mnogie”) pokazują, że przedmiotem nieudanego najazdu po raz kolejny stały się tereny zasiedlone właśnie przez Czarnych Kłobuków. Z kolei wyraźne podkreślanie skali zwycięstwa („i wielu ich zabili, i łup wszystek im odebrali, samych zaś pojмали więcej niż 500. Pojмали też dwóch *kniażyczów* Satmazowiczów, i innych *kniażyczów*”) ma za zadanie unaocznici odbiorcy, że *foederati* Rurykowiczów jako siła zbrojna złożona w znacznej mierze z lekkiej kawalerii stanowili bardzo efektywne narzędzie służące odpieraniu zagrożenia z południa¹⁴⁷³. Czasem jednak Połowcy napadający na Porosie i inne ziemie kresowe okazywali się być skuteczniejszą siłą i tak na przykład pod 6701 (1193/1194) rokiem czytamy: „Tej zaś zimy grabili Połowcy przy Ubrzeżu [wzdłuż kresu państwa?] [i] pojмали Torków. Światosław bowiem i Ruryk długo stali u Wasylewa strzegli ziemi swojej i pojechał Światosław za Dniepr do Korczewa, a Ruryk pojechał do swojej włości i to [właśnie] słysząc Połowcy grabili przy Ubrzeżu [wzdłuż kresu państwa?]”.¹⁴⁷⁴ Uwagę Czytelnika może przykuwać nazwa „Оубережи”, którą niektórzy badacze traktują jako nazwę własną¹⁴⁷⁵,

¹⁴⁷¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 175.

¹⁴⁷² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 165. „Томъ же лѣтъ[ѣ] придоша Половци мнози къ Гюргеву и вѣаша вежи многи по Роту и Вѣибора оубиша иже бѣше Изаслава оубилъ Чернѣи же Клобукъ весь съвѣкупившеса ѣхаша по них[ѣ] и постигоша ꙗ на Рси и много биша ихъ и полонѣ весь в[ѣ]имаша оу них[ѣ] и самѣх[ѣ] изоимаша боле ꙗша же и два кнѣжича Сатмазовича инѣ кн[ѣ]жичѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 521.

¹⁴⁷³ D. Rasowskij zauważył, że jest to jeden z dwóch odnotowanych przez źródło przykładów, gdy Czarne Kłobuki działały na wojnie samodzielnie, a nie pod wodzą Rusina, zob. Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 96, 99 i n.. *Latopis kijowski* zawiera także inne przykłady wykorzystania Czarnych Kłobuków przez książąt pogranicza do odpierania doraźnych najazdów połowieckich, np. ogólną wzmiankę odnoszącą się do zwycięstwa syna Jerzego Dołgorukiego Wasylka, któremu ojciec w 1155 r. powierzył rządem nad Porosiem, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 129; *Ипатьевская летопись*, kol. 479.

¹⁴⁷⁴ „Тое же зимы воеваша Половци по Оубережи поимаша Торкы С[ва]тослав бо и Рюрикъ много стоѣаша оу Василева стерегше землѣ своѣа и ѣха С[ва]тославъ за Днѣпръ в Карачевъ а Рюрикъ ѣха во свою волость и то слышавѣше Половци воеваша по Оубережи ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 679.

¹⁴⁷⁵ Zob. *Етимологічний словник*, s. 163 (autorzy słownika uznali, że mamy do czynienia z „uroczyskiem w ziemi kijowskiej”).

podczas gdy inni tłumaczą ją jako „kresy Rusi”¹⁴⁷⁶. Osobiście skłonny jestem postrzegać sprawę w sposób kompromisowy: możemy mieć do czynienia z toponimem „mówiącym” – nazwą niewielkiego lub średniej wielkości terenu, oddającą jego pograniczny charakter („przy brzegu” lub „u kresu” państwa).

Znajdziemy w *Latopisie kijowskim* także i świadectwa bardziej złożonych relacji pomiędzy władcami Rusi, elitami Czarnych Kłobuków i poszczególnymi chanami połowieckimi. Starsza historiografia zwykła postrzegać tureckich *foederatorum* jako lojalnych sprzymierzeńców książąt kijowskich, jednak niektóre przekazy czynią sprawę nieco mniej jednoznaczną¹⁴⁷⁷. I tak na przykład wspomniany już przeze mnie „książę torcki” Kuntuwdej, którego znaczącą pozycję *kniżnik* wyraźnie podkreśla, w 1190 roku postanowił zemścić się za zniewagę poczynioną mu przez ówczesnego księcia kijowskiego Światosława Wsiewołodowicza, który kazał go wcześniej czasowo uwięzić, i namówił chana Togłyja do najazdu na jego ziemie. Interpretując ten przekaz Władimira Paszuto podkreślił, że o ile Torkowie chętnie uczestniczyli w wyprawach przeciwko Połowcom znad Dunaju to dużo mniej ochoczo wspierali Rurykowiczów w walce z ordami naddnieprzańskimi¹⁴⁷⁸. W relacji pojawia się zresztą szereg ciekawych punktów orientacyjnych, takich jak zdobyty przez najeźdźców w pierwszej kolejności „gród Czurnajowy” nad rzeką Wisą, najpewniej siedziba innego spośród przywódców „Czarnych Kłobuków”, położona w księstwie kijowskim wioska Borowy („Połowcom zaś spodobała się jego rada, złamali dla niego przysięgę i wsiedli na konie. I przyjechawszy zdobyli gród Czurnajowy i ostróg zdobyli i dwór pożegli i dobytek jego cały zabrali i dwie żony jego pojмали i czeladzi wiele pojмали i pojechawszy stanęli nad Wisą. I tam dali odpocząć koniom swoim i pojechali ku Borowemu.”). Później zaś *kniżnik* dodaje, że koczownicy „słyszac, że Rościsław Rurykowicz jest w Torczesku wrócili ku watahom swoim i stamtąd najeżdżając zaczęli często grabić nad Rosią”¹⁴⁷⁹. Tym samym ponownie dał do zrozumienia, że mimo pewnych starań Ruryka Rościsławowicza, polegających między innymi na osadzeniu syna w głównym grodzie Porosia, najazdy Kumanów na tamtą część pogranicza

¹⁴⁷⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 256.

¹⁴⁷⁷ Д. Расовский, *О роли Черных клобуков*, s. 94.

¹⁴⁷⁸ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 202, 211. Ponadto zdaniem autora dorzecze Dniepru było przez to lepiej „ukryte” przed Połowcami niż naddunajskie tereny podległe książętom halickim, por. s. 414, 425 w niniejszej dysertacji.

¹⁴⁷⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 251. „Половци же оулюбивше доумоу его потоптавшє ротоу его дѣла и всѣдоша на кона и ѣхавше изѣхаша городъ Чюрнаевъ и встрогъ взаша и дворъ зажгоша и статокъ его всѣ поимаша и двѣ жены его ѣша и челади много ѣша и ѣхавше и легоша по Висемъ и тоу перепочивше конемъ своимъ[ъ] и ѣхаша ко Боровоуму и слышавше Ростислава Рюриковича в Торьскомъ и возвратишася к ватагамъ своимъ. и в[т]тоуду же ѣздачи и почаша часто воевати по Рси ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 669, por.: Н. Барсов, *Очерки*, s. 139; *Етимологічний словник*, s. 24.

w ostatniej dekadzie XII stulecia pozostawały wciąż nierozwiązanym problemem – zwłaszcza w sytuacji, gdy relacje książąt z Czarnymi Kłobukami nie były uregulowane¹⁴⁸⁰.

Powyższy konflikt znalazł też oddźwięk w dalszej części zapiski, gdzie mowa jest o tym, że starszyzna Czarnych Kłobuków zwróciła się do nowego gospodarza Torczeska o podjęcie wyprawy przeciwko Połowcom: „Tej zaś zimy naradzili się lepsi mężowie u Czarnych Kłobuków i przyjechali do Torczeska, do Roścysława Rurykowicza i rzekli mu: «Oto Połowcy tej zimy grabią często i nie wiemy: Naddunajczykami jakimiś jesteśmy czy co? A do ojca twojego daleko mamy, do Światosława zaś na próżno nie ślemy, [bowiem] teraz niedobry jest dla nas z powodu Kontuwdeja».”¹⁴⁸¹ Na uwagę zasługuje tu porównanie się do mieszkańców obszarów naddunajskich, czyli najpewniej do wspomnianego wcześniej Berładu. Z punktu widzenia Czarnych Kłobuków teren ten i jego ludność były jakby *per se* bardziej narażone na najazdy połowieckie, prawdopodobnie ze względu na pozostawanie poza jurysdykcją książąt ruskich będących gwarantami bezpieczeństwa. Czym innym były natomiast obszary zasiedlone przez ludy koczownicze uznające Rurykowiczów za swych protektorów. Ich przedstawiciele nie tylko szukają pomocy u Ruryka, ale wręcz domagają się wypełnienia przez księcia swojej powinności i stanięcia na czele wyprawy. Przy okazji widzimy kolejny przejaw ograniczonego zakresu ich autonomii *foederatorum*, którzy mimo dysponowania potencjałem militarnym nie mieli prawa samodzielnie, bez udziału władcy, podjąć inicjatywy zbrojnej¹⁴⁸². Analogiczne przykłady zawierają inne zapiski. W 6700 (1192) roku starszyzna Czarnych Kłobuków poprosiła Ruryka Roścysławowicza, by pozwolił synowi objąć dowództwo nad kolejną wyprawą „na Połowców nad Dunaj”. Członkowie ekspedycji mieli dotrzeć do bliżej niezlokalizowanej miejscowości Dobr nad Dnieprem, której przekroczenia Czarni Kłobucy odmówili, gdyż „ich swatowie (...) za Dnieprem blisko siedzieli”¹⁴⁸³. Z kolei pod 6701 rokiem odnotowano przypadek samowolnej wyprawy dwóch młodych książąt rezydujących na połowieckim pograniczu: Rościsław Rurykowicz, ponownie namówiony przez Czarnych Kłobuków, bez porozumienia z ojcem nakłonił do udziału w niej władającego w Trepolu

¹⁴⁸⁰ Д. Расовский, *О роли Черных Клобуковъ*, s. 98.

¹⁴⁸¹ „Тое же зимы сдоумаша лѣпшии моужии в Черныхъ Клобоучехъ и приѣхаша в Торцький к Ростиславоу Рюриковичю и рекоша емоу се Половць сеѣ зимы воюють ны часто а не вѣдаемъ Подоунаици ли есмь что ли а шѣ твои далече есть тако С[ва]тославоу без лѣпа не слемъ нынѣ да насъ не добръ про Коунтоувдѣа”, *Ипатьевская летопись*, kol. 670.

¹⁴⁸² Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 95-97. Istnieją oczywiście wyjątki, zob. s. 412 w niniejszej pracy.

¹⁴⁸³ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 254; *Ипатьевская летопись*, kol. 673-674. Część badaczy uznaje takie zachowanie Czarnych Kłobuków za dowód na ich zbliżenie z ordami połowieckimi, z czym już blisko sto lat temu polemizował D. Rasowski podkreślając, że mamy do dyspozycji jedynie ruski punkt widzenia, zaś nie wiadomo „co tkwiło wówczas w umysłach Turków”, będących wszak inicjatorami wyprawy, zob. Д. Расовский, *О роли Черныхъ клобуковъ*, s. 97.

Mściława Mściławowicza¹⁴⁸⁴. Opis ekspedycji zawiera ciekawą wzmiankę pozwalającą wnioskować, że włość torcheska także z punktu widzenia Połowców była miejscem, gdzie zaczynały się tereny podległe władzy książąt ruskich: „Połowcy zaś zobaczywszy dobytek swój wzięty i braci swoich w niewoli i żony i dzieci zebrali się i doścignęli pułki Rościława Rurykowicza. Widząc siłę ich nie śmieli najechać na nich, ale jechali za nimi aż do Rusi. Rościław zaś przyjechał do Torcheska i chwalebnie zwyciężył Połowców po raz drugi.”¹⁴⁸⁵

Domykając wątek roli koczowników jako sprzymierzeńców książąt ruskich pragnę przejść do kwestii związanych ściśle z samodzielnymi najazdami ord połowieckich na terytoria podlegające władzy Rurykowiczów. Po raz kolejny pragnę przy tym podkreślić, że o ile wątek ten jest silnie obecny na kartach całego *Latopisu kijowskiego* to rzeczywiste wzmocnienie się Kumanów nastąpiło dopiero około szóstej i siódmej dekady XII wieku. Wówczas to koczowiska „dzikich” nomadów na nowo zbliżyły się do południowych rubieży Rusi zajmując tereny położone w dorzeczu Dniestru, Donu, Dniepru oraz nad morzami Czarnym i Azowskim (Połowcy Łukomorscy). Koczownicy podjęli nawet próbę stworzenia organizmu państwowego, znanego jako Wielki Kipczak (*Deszt-i-Kipczak*)¹⁴⁸⁶. Równocześnie podział na szereg pomniejszych grup sprawił, że nie prowadzili oni tak jednolitej i zorganizowanej polityki względem Rusi, jak to miało miejsce w drugiej połowie XI i na początku XII wieku. Przejawiało się to w dokonywaniu mniejszych napadów na różne regiony: Połowcy Łukomorscy wyprawiali się najczęściej na Porosie w okolicy Kijowa, ci znad Dniepra najeżdżali południową część księstwa kijowskiego, zaś zamieszkujący nad Donem – Posule i Posejmie¹⁴⁸⁷. Przedmiotem zainteresowania ord wciąż były zatem przede wszystkim południowe pogranicza domeny Rurykowiczów, choć zaangażowanie w wojny domowe pomiędzy członkami ruskiej dynastii sprawił, że bywali oni obecni także w innych regionach (w tej kwestii obserwujemy zresztą podobną prawidłowość: Połowcy z konkretnych koczowisk zazwyczaj sprzymierzali się z książętami z konkretnych linii)¹⁴⁸⁸.

¹⁴⁸⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 255-256; *Ипатьевская летопись*, kol. 677.

¹⁴⁸⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 256. „Половци же видивше товаръ свои взать и братью свою плѣненны и жены и дѣти и совокоупившеса и постигоша полкъ Ростиславли Рюриковача видивше силоу ихъ и не смѣаша наѣхати но ѣхаша по ни до Роуси Ростиславъ же приѣхаша в Торъскіи и славою побѣдивъ другое Половци”, *Ипатьевская летопись*, kol. 678.

¹⁴⁸⁶ Należy przy tym odnotować, że źródła ruskie jedynie pośrednio odnotowują te państwowotwórcze dążenia koczowników, np. wprowadzając rozróżnienie na terytorium („ziemia połowiecka”) i władzę („książęta połowieccy”).

¹⁴⁸⁷ В. Каргалов, *Внешнеполитические факторы*, s. 49; С. Темушев, *География и динамика*, s. 133 (tam dalsza literatura).

¹⁴⁸⁸ П. Голубовский, *Печенеги*, s. 83; Ю. Кривошеев, *Россия и степной мир Евразии*, Санкт-Петербург 2006, za: С. Темушев, *География и динамика*, s. 131; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 205.

W toku wcześniejszych rozważań mogliśmy się już też zorientować, że również w przypadku opisywania stosunków rusko-połowieckich redaktor *Latopisu kijowskiego* powtarzał niektóre schematy znane nam z *Powieści dorocznej*. Najazdy podejmowane w przejściowych okresach niestabilności, związanych na przykład ze zmianą na tronie w Kijowie, są tego dobrym przykładem¹⁴⁸⁹. Omówiony wcześniej przypadek z 1125 roku znajduje narracyjną kontynuację w krótkim, odbiegającym od linii chronologicznej ekskursie stanowiącym część zapiski z 6648 (1139/1140) roku¹⁴⁹⁰. Informując o powrocie synów księcia połockiego Rogwołoda Wsiesławowicza z niewoli w Bizancjum *knižnik* postanowił przypomnieć, że Mścisław Włodzimierzowicz zesłał ich tam za nieposłuszeństwo w postaci sprzyjania chanowi Boniakowi. Przy okazji poczynił swoistą pochwałę władcy: „I o to Mścisław rozgniewał się na nich i chciał na nich iść, lecz nie sposób było iść, ponieważ wtedy napadli byli Połowcy na Ruś, dlatego on się zatrzymał bijąc się z nimi i zmagając. Ten bowiem Mścisław wielki naśladował ojca swojego drogę, wielkiego Włodzimierza Monomacha. Włodzimierz [ogniś] osobiście stał nad Donem i wiele potu utarł za ziemię ruską, a Mścisław mężów swoich posławszy, zagnał Połowców za Don i za Wołgę, za Giik i tako zbawił Bóg ruską ziemię od pogan.”¹⁴⁹¹ Zauważmy, że porównując działania księcia do czynów jego ojca, autor w sposób niezwykle wyraźny wykorzystał elementy znane z *Powieści dorocznej* i *Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, takie jak Don (według części badaczy: Doniec Siewierski) i Wołga albo konkretne wydarzenie w postaci wyprawy z 1111 roku¹⁴⁹². Nie powinno zresztą dziwić to, że działający najpewniej na dworze wnuka Mścisława, Ruryka Rościsławowicza, ostatni redaktor *Latopisu kijowskiego* pisząc o polityce tego pierwszego postanowił nawiązać do rodowej tradycji, być może na zasadzie wykorzystania materiału pochodzącego z czasów syna Monomacha. W ten sposób czytelnik otrzymuje określony obraz władcy, który nawet niekoniecznie powtórzył strategiczny manewr ojca (wszak inne źródła nie dostarczają nam informacji na temat jego obecności nad Donem i Uralem, czyli Giikiem), ale

¹⁴⁸⁹ Bardzo dobrze dokumentuje to przekaz z 6662 (1154/1155) r. dot. okoliczności zajęcia Kijowa przez Izjasława Dawidowicza po tym, jak wraz z Połowcami pokonał on dotychczasowego księcia Rościsława Mścisławowicza, Mieszkańcy głównego grodu Rusi zaoferowali Izjasławowi tron właśnie w strachu przed groźną najazdu koczowników w okresie przejściowym, gdy w „stolicy” nie rezydował żaden książę, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 128; *Ипатьевская летопись*, kol. 476.

¹⁴⁹⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 138-139.

¹⁴⁹¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 31. „и Мьстиславъ разьгнѣваса на нѣ и хоташе на на ити но нѣлзѣ бо башеть ити зане бахоу бо тогда налегли Половци на Роусь и томоу стоѣшеть быаса с ними са перемагаѣса се бо Мьстиславъ великийи и наслѣди ѡ[т]ц[ѣ]а своего потъ Володимера Мономаха великаго Волод[и]миръ самъ собою постоѣ на Доноу и много пота оутерь за землю Роускою а Мьстиславъ моужи свои посла загна Половци за Донъ и за Волгоу за Гиикъ и тако избави Б[ог]ъ Роускою землю ѡ[т]ъ поганыхъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 303-304. T. Wiłkuł dopatrzyła się w tym fragmencie nawiązania do *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza, co może wskazywać na silny wpływ ostatniego redaktora.

¹⁴⁹² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 12, przyp. 8.

z pewnością zdołał utrzymać zaprowadzony przez niego swoisty *pacem Russam* zabezpieczając własnych poddanych przed zagrożeniem ze strony stepu¹⁴⁹³.

Pomijając udział Połowców w wojnach domowych na Rusi, w *Latopisie kijowskim* napotykamy dwie zasadnicze formy agresji z ich strony: większe inicjatywy łupieskie, stanowiące niekiedy reakcję na sytuację w państwie Rurykowiczów oraz drobniejsze najazdy. Z pierwszym przypadkiem mieliśmy już do czynienia w przypadku opisu wydarzeń z 1125 roku. Inny przykład stanowi zapiska z 6675 (1166/1167) roku, w której mowa jest o konflikcie wewnątrz czernihowskiej linii Rurykowiczów. Wówczas to „Połowcy (...), dowiedziawszy się o tym, że książęta nie w zgodzie żyją, poszli na porohy i zaczęli szkodzić grecznikom. I posłał Rościsław Władysława, Lacha, z wojami i przeprowadzili greczników.”¹⁴⁹⁴ W tym krótkim fragmencie pojawia się kilka istotnych elementów, takich jak powód najazdu (konflikty między książętami ruskimi) oraz jego przedmiot (szlak handlowy do Bizancjum). Powraca też graniczna funkcja porohów na Dnieprze, gdzie koczownicy dokonywać mieli napadów na kupców, przejawiająca się także w innych fragmentach źródła¹⁴⁹⁵. Z kolejnym przykładem zabezpieczania drogi „greczników” i „założników”, czyli kupców handlujących z Bizancjum i ośrodkami Azji Środkowej, przez koalicję książąt ruskich pod wodzą Rościsława Mścisławowicza mamy do czynienia także w zapisce z 6667 (1159/1160) roku¹⁴⁹⁶. Tam z kolei jako punkt orientacyjny został podany Kaniów, gdzie Rurykowicze mieli stacjonować przez dłuższy czas czekając, aż handlarze przebędą niebezpieczny odcinek trasy. Oba przykłady pokazują, że mimo narastających podziałów wewnątrz dynastii jej członkowie traktowali własną pieczęć nad szlakami jako coś w rodzaju „wspólnego kapitału”.

Po raz kolejny Połowcy pragnęli skorzystać ze skomplikowanej sytuacji na południu domeny Rurykowiczów około 1169 roku¹⁴⁹⁷ po tym, gdy Andrzej Bogolubski po zajęciu Kijowa osadził tam swojego brata Gleba, przenosząc tym sposobem siedzibę księcia

¹⁴⁹³ A. Priesniakow, a za nim S. Temuszew stwierdzili, że Mścisław musiał wówczas „szukać Połowców nad Donem”, ponieważ wciąż nie powrócili oni na koczowiska, które opuścili w wyniku wypraw Monomacha, zob.: A. Пресняков, *Лекции*, t. 1, s. 145, za: С. Темушев, *География и динамика*, s. 131.

¹⁴⁹⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 170. „Половци вже кн[я]зи не в любви живутъ шедше в пороги начаша пакостити Гречникомъ и посла Ростиславъ Володисла(ва) Лаха с вои и възведоша Гречники”, *Ипатьевская летопись*, kol. 526.

¹⁴⁹⁵ Zob. też zapiskę z 6662 (1154/1155) r., zgodnie z którą porohy na Dnieprze stanowiły miejsce, gdzie Mścisław Izjasławowicz spotkał ostatecznie swoją przyszłą macochę (przyp. 1399 na s. 396 w niniejszej dysertacji), zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 123-124; *Ипатьевская летопись*, kol. 468.

¹⁴⁹⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 170-171; *Ипатьевская летопись*, kol. 572; Н. Бережков, *Хронология*, s. 158, 170.

¹⁴⁹⁷ Н. Бережков, *Хронология*, s. 181.

zwierzchniego do Włodzimierza nad Kłazmą¹⁴⁹⁸. Narracja latopisu wciąż koncentruje się jednak na losach starej „stolicy” i jej nowego gospodarza, którego pochodzenie od Jerzego Dołgorukiego i Włodzimierza Monomacha *knižnik* wyraźnie podkreśla¹⁴⁹⁹. Jest rzeczą znaną, że o wiele bardziej niż zmiana statusu Kijowa interesuje latopisarza sama polityka Gleba względem koczowników, której poświęcił sporo miejsca¹⁵⁰⁰. Proponuję przyjrzeć się wybranym fragmentom tej relacji: „Gdy siedział Gleb Jurijewicz w Kijowie na stolcu ojcowym i dziadowym, w pierwszym roku jego władania przyszło mnóstwo Połowców. Rozdzieliwszy się na dwie części, jedni poszli ku Perejasławowi i stanęli u Piasoczyna, a drudzy poszli po onej stronie Dniepru ku Kijowowi i stanęli u Korsunia. I przysłali z obu stron do Gleba mówiąc: «Bóg posadził cię i księżę Andrzej na ojcowiznie swojej i na dziadowiznie w Kijowie, przeto chcemy z tobą układ zawrzeć. I złożymy przysięgę, a ty nam, że ani my nie będziemy się was bać, ani wy nas». Gleb zaś, usłyszawszy mowy książąt połowieckich, postanowił iść z nimi na zjazd. I rzekł posłom połowieckim: «Idę do was». I radził z drużyną o tym, do których pierwiej iść. I uradzili pierwiej iść ku Perejasławowi, by strzec Perejasławia, księżę perejasławski bowiem, Włodzimierz Glebowicz, w tym czasie był mały, zaledwie 12 lat liczył. I poszedł Gleb do perejasławskich Połowców na zjazd, a do drugich Połowców, do ruskich [korsuńskich] posłał, mówiąc im: «Poczekajcie tu na mnie, idę ku Perejasławowi, pogodzę się z tymi Połowcami i przyjdę do was na zawarcie pokoju». Pogodziwszy się z Połowcami [perejasławskimi] i obdarowawszy ich, pojechał od nich; po czym oni wrócili znów do siebie. Gdy Gleb zaś Jurijewicz poszedł do korsuńskich Połowców z bratem Michałkiem i drużyną swoją i gdy był na Perepetowym Polu Połowcy ci usłyszeli o wyjeździe Gleba ku Perejasławowi i uradzili: «Oto pojechał Gleb na oną stronę [Dniepru] do onych Połowców, przeto zabawi tam, a do nas nie przyjechał. Pójdźmy za Kijów, weźmy sioła i wróćmy z łupem do siebie». (...)»¹⁵⁰¹.

¹⁴⁹⁸ O recepcji tego wydarzenia w latopisarstwie północnoruskim i południoworuskim pisał m.in. A. Ковалев, *Военные кампании Андрея Боголюбского и их идеологическое оформление в летописании*, „Studia Historica Europae Orientalis = Исследования по истории Восточной Европы”, t. 3, 2010, s. 33 i n. (tam dalsza literatura).

¹⁴⁹⁹ Fakt wyodrębnienia tego przekazu w ramach całej zapiski może dodatkowo świadczyć o tym, że redaktor wykorzystał tu materiał powstały w kręgu Gleba.

¹⁵⁰⁰ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 209.

¹⁵⁰¹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 188-189. „В тоєж[ъ] лѣт[о] чюдо створи Б[ог]ъ и с[ва]таѣ Б[огороди]ца ц[ѣ]рк[о]вь Десатиннаѣ в Києвѣ юже бѣ создалъ Володимѣръ иж[ъ] кр[ѣ]стѣмъ землю и далъ бѣ десатину ц[ѣ]рк[о]ви тои по всеи Руськои земли створи же та Мати Б[о]жия чюдо паче нашеѣ надежа сѣдающа же Глѣбови Юрьевич[ъ] въ Києвѣ на столѣ вѣнѣ и дѣднѣ в первое лѣто приде множество Половѣць раздѣлившесѣ на двое вдини поїдоша къ Переяславлю и сташа оу Пѣсочна а друзии поїдоша по внои сторонѣ Днѣпра Києву и сташа оу Корсуна и прислашасѣ вбои къ Глѣбови глаголюще Б[ог]ъ посадилъ та и князь Андрѣи на вѣт[ѣ]чнѣ свои и на дѣдинѣ въ Києвѣ а хошемъ с тобою радѣ положити межи собою и внидемъ в роту а ты к намъ да ни мы начнемъ боатисѣ васъ ни вы насъ слышавъ же Глѣбъ рѣчь Половѣцькихъ князии и всхотѣ к имъ на снемъ и рекъ посломъ Половѣцькимъ иду къ вамъ и думашь с дружиную в томъ кѣторомъ поидемъ переди и сдумаша переже ити къ Переяславлю блюда Переяславла

Najciekawszym elementem jest wprowadzony tu podział na dwie grupy Połowców: „perejasławskich” oraz „ruskich”, których w części młodszych kodeksów (*jermolajewskim*, akademickim i radziwiłłowskim) określono mianem „korsuńskich”¹⁵⁰². Po pierwsze jest to świadectwo wspominanej już przeze mnie politycznej dezintegracji wspólnoty połowieckiej, której poszczególne komponenty kierowały się nierzadko sprzecznymi interesami¹⁵⁰³. Z cytowanego przekazu można poniekąd wywnioskować, że w tej sytuacji Kumani stawali się nieco bardziej spolegliwi i pokojowo nastawieni względem każdego władcy Kijowa („przeto chcemy z tobą układ zawrzeć. I złożymy przysięgę, a ty nam, że ani my nie będziemy się was bać, ani wy nas”). Jednocześnie *knižnik* wyraźnie pokazał, że z każdą spośród grup należało zawrzeć odrębne porozumienie, co wymagało dużych umiejętności politycznych i dyplomatycznych, a także znajomości realiów panujących na stepie.

Powróćmy jednak do warstwy leksykalno-terminologicznej. Czytelnika może zaskakiwać zabieg polegający na przypisaniu Połowcom wspomnianych epitetów odnoszących się do ruskich ośrodków. Jest to nic innego, jak zaznaczenie, że mamy do czynienia z ruską perspektywą: to ruski książę i ruski autor odnoszą się do koczowników przebywających na terenie dwóch pogranicznych dzielnic, to jest kijowskiej („ruscy”, „korsuńscy”) oraz perejasławskiej („perejasławscy”). Dodatkowo *knižnik* operuje tu znanym nam już z *Powieści dorocznej* sformułowaniem „ona” (to jest: bardziej oddalona z punktu widzenia piszącego/cytowanego, obca) strona rzeki Dniepr – niedopowiedziana „ta” strona jest zatem na wschodzie, gdzie znajduje się Perejasław i Piasoczyn. To z kolei może sugerować, że relacja pisana jest z punktu widzenia udziału perejasławskiego albo po prostu kogoś przebywającego po wschodniej stronie Dniepru. Drugi przypadek użycia zaimka jest nieco bardziej specyficzny – występuje bowiem w ramach mowy bezpośredniej, gdy latopisarz cytuje wypowiedź nomadów z Korsunia, dla których „onymi” Połowcami są Połowcy „perejasławscy”. W ramach opisu tego samego wydarzenia występują zatem naprzemiennie dwie perspektywy.

кнѣзь бо Переяславський Володимѣрь Глѣбовичъ в то время башеть малъ ѿко ѿ лѣт[о] иде Глѣбъ къ Переяславськимъ Половцемъ на снемъ а къ другимъ Половцемъ к Руськимъ посла река имъ пождете мене ту иду къ Переяславлѣ оумираю с тѣми Половци и приду к вамъ на миръ смирихъ с Половци и подаривъ ѣ поѣха ѿ[тъ] нихъ потомъ же ѿпять възвратишася в Половцѣ. Глѣбъ же Юрьевичъ поиде Кърьсуньскимъ Половцемъ съ братомъ с Михалкомъ и с дружиною своею и бывшу ему на Перепетовьскомъ полѣ Половци же ти слышавше ѿбѣхавша Глѣба къ Переяславлѣ и сдумаша се Глѣбъ ѣхаль на ѿну сторону къ ѿнѣмъ Половцемъ а тамо ему пострати а къ намъ не ѣхаль поидемъ за Кыевъ возмемъ села поидемъ же с полономъ въ Половцѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 555-556.

¹⁵⁰² Termin „ruski” należy tu rozumieć jako odnoszący się do księstwa kijowskiego, na terenie którego leżał gród Korsuń, por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 188, przyp. 31.

¹⁵⁰³ Innym sposobem rozróżniania grup połowieckich było stosowanie nazw własnych, takich jak np. Burczewicze, imion ich przywódców, a nawet przymiotników odnoszących się do książąt ruskich, których dana grupa wspierała, zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 255; *Ипатьевская летопись*, kol. 675; И. Юрьева, *Общій текст*, s. 12.

Wśród obecnych tu punktów orientacyjnych możemy dostrzec zarówno grody znane z latopisu „Nestora”, takie jak Piasoczyn, jak i nowe toponimy, czyli Korsuń nad Rosią¹⁵⁰⁴ albo pojawiające się w dalszej części narracji, najebrane przez Połowców w pierwszej kolejności grody Połonyj i Semycz¹⁵⁰⁵. Zwraca też uwagę użycie charakterystycznej, obiegowej nazwy Perepetowe Pole na określenie obszaru rozciągającego się między dwoma istotnymi rzekami pogranicza, Stugną i Rosią¹⁵⁰⁶. W poprzednim rozdziale pisałem też, że obrona południowej rubieży przed rajdami koczowników była zasadniczym zadaniem księcia rezydującego w Perejaśławiu. Znajduje to potwierdzenie w przytoczonym fragmencie *Latopisu kijowskiego*: *knižnik* wspominał o tym, że „panujący” wówczas nad Trubeżą Włodzimierz Glebowicz „w tym czasie był mały, zaledwie 12 lat liczył”, a zatem z powodu wieku nie mógł wypełnić swojej roli¹⁵⁰⁷. *Last but not least* pragnę zwrócić uwagę Czytelnika na elementy związane z realiami rozmów dyplomatycznych. W przypadku niniejszego studium mniej istotne pozostają niuanse, takie jak dosłowne przytaczanie mów chanów połowieckich przez ich posłów i aspekty związane z ceremoniałem (podarki i ich rola). Kluczowe jest natomiast to, że choć przedstawiciele koczowników przybywają wpierw do Kijowa to właściwe spotkanie z „drugą stroną” odbywa się nie gdzie indziej, a na pograniczu, dokąd Gleb musiał udać się osobiście.

Jeszcze jeden przykład użycia zaimka „onyj” w kontekście podziałów wewnątrz wspólnoty połowieckiej odnaleźć można pod 6692 (1184/1185) rokiem¹⁵⁰⁸, gdy mowa jest o najeździe stanowiącym skutek klęski odniesionej przez podjętą wcześniej wyprawę pod wodzą Igora Światosławowicza. Ta część zwodu jest opowieścią latopisarską, zachowaną także w ramach *Latopisu suzdalskiego*, której treść pokrywa się z tematyką *Słowa o wyprawie Igora*, jednak w przeciwieństwie do słynnego eposu w przypadku opowieści nie ma podstaw, aby podważać jej autentyczność: powstała najpewniej w Kijowie, w kręgu Światosława Wsiewołodowicza, wkrótce po opisanych wydarzeniach. Pochodzenie twórcy budzi jednak spory wśród badaczy, które z naszego punktu widzenia nie są sprawą najbardziej istotną. Fakt, że odnajdujemy tu informacje na temat różnych regionów wchodzących w skład szeroko pojętego południowego pogranicza Rusi może świadczyć o tym, że jest to przekaz o mieszanej proveniencji – spisany w Kijowie, być może z udziałem *knižników* perejaśławskich, w kręgu

¹⁵⁰⁴ *Етимологічний словник*, s. 71.

¹⁵⁰⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 189; *Ипатьевская летопись*, kol. 556.

¹⁵⁰⁶ *Етимологічний словник*, s. 98. W wersji „Perepetowo” nazwa ta pojawia się też w opisie wyprawy Izjasława Mściśławowicza na księstwo halickie z 1150 r. jako obszar, przez który przechodzić miały wojska Włodzimierza Jarosławowicza szykującego wyprzedzający atak, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 90; *Ипатьевская летопись*, kol. 400.

¹⁵⁰⁷ Na Rusi za pełnoletniego i zdolnego do sprawowania obowiązków monarszych uznawano księcia, który osiągnął piętnasty rok życia.

¹⁵⁰⁸ Н. Бережков, *Хронология*, s. 202.

reprezentanta czernihowskiej gałęzi Rurykowiczów, dotyczący życia księcia panującego w Nowogrodzie Siewierskim¹⁵⁰⁹. Końcowa część opowieści, na którą pragnę zwrócić uwagę Czytelnika, jest tego dobrym przykładem: „Pogańscy zaś Połowcy, zwyciężywszy Igora z braćmi napełnili się dumą wielką i zebrali cały swój naród, aby iść na ziemię ruską. I była między nimi niezgoda. Mówił bowiem Konczak: «Pójdźmy na kijowską stronę, gdzieśmy wybito braci naszych i wielkiego księcia naszego Boniaka». A Kza mówił: «Pójdźmy nad Sejm, gdzie się ostały żony i dzieci – gotowy dla nas łup zgromadzony. Pojmiemy zatem grody bez obawy». I tak rozdzielili się na dwoje. Konczak poszedł ku Perejaśławiu i oblegał gród. (...) A tamci Połowcy poszli po onej stronie Dniepru ku Putywłowi – Kza z wielkimi siłami. I spustoszyli włość, i wsie spalili. Spalili też ostróg wokół Putywła i powrócili do siebie.”¹⁵¹⁰ *Knižnik* po raz kolejny przyjmuje tu perspektywę koczowniczych elit, szeroko stosując mowę bezpośrednią, wzbogaconą o elementy pamięci o wydarzeniach sprzed dwóch dekad (śmierć Boniaka, tytułowanego „wielkim księciem”, w 1167 roku). W ten sposób na karty latopisu dostało się spojrzenie chanów na kresy domeny Rurykowiczów – spojrzenie realne albo takie, jakim widział je twórca relacji, być może bazujący na przekazach pochodzących ze stepu. Potwierdza się zaznaczony przeze mnie wcześniej aspekt dezintegracji polegający na tym, że poszczególne grupy koczowników były zainteresowane napadaniem na różne regiony południowej Rusi, takie jak dzielnica perejaśławska albo związane bardziej z ziemią czernihowską Posejmie (tu jego zachodnia część)¹⁵¹¹.

Dzieląc przestrzeń w kontekście najazdów połowieckich twórcy *Latopisu kijowskiego*, jak mogliśmy zauważyć, wykorzystywali także termin „strona”. I tak na przykład pod 6681 (1170/1171) rokiem¹⁵¹², dublując zresztą wcześniejszy przekaz, *knižnik* odnotował, iż koczownicy „przyszli na stronę kijowską i wzięli mnóstwo siół za Kijowem, i bydło, i konie i poszli z mnóstwem łupów do siebie”¹⁵¹³. Należy pamiętać, że termin ten w języku staroruskim

¹⁵⁰⁹ Przegląd stanu badań nad opowieścią i jej zgodnością ze *Słowem o wyprawie Igora* podaje E. Goranin, E. Goranin, *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 65-74,

¹⁵¹⁰ „поганѣи же Половци побѣдивъше Игорѣ с братьею и вѣша гордость великоу и скоупиша всѣ ѣзыкѣ свои на Роускоую землю и быс[ть] оу нихъ которѣ молвашеть бо Кончакъ поидемъ на Киевскоую стороноу гдѣ соуть избита братьѣ на нѣша и великѣи кн[язь] нашъ Бонакъ а Кза молвашеть поидем[ъ] на Семь гдѣ сѣ всталѣ жены и и дѣти готовѣ намъ полонѣ собранѣ елминѣ же горды безъ опаса и тако раздѣлишасѣ на двое Кончакъ поиде к Переяславлю и остоупи городъ (...) а друзии Половцѣ идоша по внои сторонѣ к Поутивлю Кза оу силахъ тажкихъ и повоевавши волости и и села ихъ пожгоша пожгоша же и встрогъ оу Поутивла и возвратишасѣ во своѣси”, *Ипатьевская летопись*, kol. 646, 649, por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 239-240.

¹⁵¹¹ Por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 71.

¹⁵¹² Н. Бережков, *Хронология*, s. 187

¹⁵¹³ „Тоѣ же зимы придоша Половци на Киевскую страну и вѣша множество сель за Киевомъ с людьми и скоты и с коньми и поидоша со множествомъ полонѣ в Половцѣхъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 556.

może oznaczać też kraj albo większe terytorium (por. s. 85). Na przykład Edward Goranin przetłumaczył ten sam fragment w następujący sposób: „przyszli Połowcy na kraj kijowski”¹⁵¹⁴. Moim zdaniem w tym przypadku to samo słowo należałoby odczytać podwójnie: jako „kraj kijowski” rozumiany jako terytorium księstwa kijowskiego albo bezpośrednie okolice głównego grodu Rusi, a jednocześnie jako zachodnią stronę rzeki Dniepr, gdzie ów „kraj” się rozciągał¹⁵¹⁵. W innych przypadkach twórcy *Latopisu kijowskiego* określali niekiedy prawy brzeg Dniepru mianem „strony ruskiej”, podczas gdy lewy brzeg bywał przez nich nazywany „stroną czernihowską”.

Najazdy połowieckie odznaczające się szczególną skalą, i przez to wywołujące szczególny rezonans także w ruskich kręgach intelektualnych, tak jak w przypadku *Powieści dorocznej* znajdują szczególnie wyraziste odzwierciedlenie na kartach *Latopisu kijowskiego*. Przekazy te zawierają niekiedy teologiczno-moralizatorski komentarz, który to musiał mieć szczególnie mocny wydźwięk w czasach, gdy doraźna współpraca książąt ruskich z przywódcami połowieckimi stawała się pewnego rodzaju standardem. Obraz najeźdźców ze stepu jako groźnych wrogów, których prawowierni chrześcijanie powinni się wystrzegać, ponownie współtworzy niekiedy wyrazista terminologia. Przykładem jest opis najazdu chana Konczaka z 1179 roku¹⁵¹⁶: „Tegoż roku w miesiącu sierpniu przyszli innoplemieńcy na ruską ziemię, bezbożni Izmaelici, przekłęci Hagarianie, nieczyste pomioty diabelskie o usposobieniu szatańskim z [księciem] o imieniu Konczak, złym podżegaczem przeciwko prawowiernym chrześcijanom, przede wszystkim zaś przeciwko cerkwiom, w którym chwalone jest imię Boże, które poganie znieważają. To nie są, powiadam, jedynie chrześcijan, ale i samego Boga wrogowie. Jeśli zaś kto miłuje wrogów Bożych to to samo, co oni przyjmie od Boga. Ten zaś wstrętny dla Boga Konczak, przyjechawszy ze sprzymierzeńcami swoimi do Perejasławia, za grzechy nasze wiele zła wyrządził chrześcijanom: jednych pojmał, a innych zabił. Najwięcej zaś zabili niemowląt.¹⁵¹⁷” Obok standardowych „poganie” pojawiają się tu rzadsze określenia, takie jak używane już przez „Nestora” słowo „Izmaelici”, a także zaczerpnięty z historiografii

¹⁵¹⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 191-192.

¹⁵¹⁵ Pojawiająca się w dalszej części relacji informacja, że książęta ruscy dogonili Połowców za rzeką Boh sugeruje, że koczownicy najechali na ziemie położone na zachód od Dniepru i na północ od Rosi.

¹⁵¹⁶ Н. Бережков, *Хронология*, s. 200.

¹⁵¹⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 221. „Того же лѣт[а] м[ѣ]с[я]ца августа придоша иноплемьници на Роускою землю безбожнии Измалтанѣ шканьнии Агаране неч[ѣ]стии ищадыя дѣломъ и нравомъ сотонинымъ[ъ] именемъ Кончакъ злоу началникъ правовѣрнымъ кр[ѣ]стнымъ. паче же всимъ ц[ѣ]рк[о]вмъ идеже има Б[о]жие славиться сими же погаными хоулитъся то не рекоу единымъ кр[ѣ]стьяномъ но и самому Б[о]гоу врази то аще кто любить врагы Б[о]ж[и]а то сами что приимуть ѡ[т]а Б[о]га сии же б[о]гостоднии Кончакъ со единомысленными своими приѣхавше к Переяславлю за грѣхы наша много зла створи кр[ѣ]стьяномъ внихъ плѣниша а инѣи избиша множайшиа же избиша младенѣцъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 612.

bizantyńskiej termin „Hagarianie”, nawiązujący do imienia niewolnicy Abrahama, matki Izmaela, czyli domniemanego protoplasty ludów stepu¹⁵¹⁸. Areną wydarzeń ponownie są obszary pograniczne w postaci okolic Perejasławia, gdzie wojska Konczaka dokonywały grabieży. W dalszej części pojawia się także Trepol, gdzie Światosław Wsiewołodowicz oczekiwał przybycia Połowców z zamiarem zawarcia z nimi porozumienia, a także gród Łukoml oraz Suła, której kijowski *kniżnik*, wzorem poprzedników, przypisuje funkcję symbolicznej i orientacyjnej „granicy” ze stepem („W tym zaś czasie wyszedł Światosław z Kijowa i stanął poniżej Treполя oczekując ku sobie Rościsławowiczów. Czekał bowiem na przyjście ku sobie Połowców dla zawarcia pokoju, ale była zaś im wieść inna: «wojna». I w tym czasie przygnał poseł z Perejasławia, że grabią Połowcy około grodu. Słyszac zaś to książęta ruscy poszli za Sułę i stanęli blisko grodziska Łukomla. Otrzymaawszy wieść Połowcy rzucili się do ucieczki tę samą drogą, a książęta powrócili do siebie.”)¹⁵¹⁹. Zwróćmy uwagę na koordynację działań na południowym pograniczu, którego sytuacja polityczna była wówczas specyficzna: na tronie kijowskim zasiadał bowiem Światosław Wsiewołodowicz z czernihowskiej linii Rurykowiczów, do 1181 roku prowadzący politykę zbliżenia z Połowcami, zaś księciem perejasławskim był Włodzimierz Glebowicz, wnuk Jerzego Dołgorukiego i prawnuk Włodzimierza Monomacha¹⁵²⁰. Mimo to w sytuacji, gdy mieszkańcy Perejasławia zwrócili się do Światosława o pomoc książęta ruscy zgodnie wystąpili przeciwko najeźdźcom.

Pisząc kilka akapitów wyżej o młodym księciu perejasławskim Włodzimierzu Glebowiczu podkreśliłem, że musiał on zostać przez ojca wyręczony w wypełnianiu głównego zadania gospodarza grodu nad Trubeżą, czyli w obronie południowej rubieży domeny Rurykowiczów. Ten aspekt działalności dynastii znajduje idealne dopełnienie w jego nekrologu, umieszczonym w zapisie z 6695 (1187) roku. Z przekazu tego możemy dowiedzieć

¹⁵¹⁸ E. A. Sophocles, *Greek lexicon*, s. 63. Przykłady użycia terminu „Hagarianie” odnajdujemy m.in. w *Kronice* Teofanesa Wyznawcy jako określenie Arabów, podobnie w dziełach Jana Skylitzesa, Leona VI Filozofa i Symeona Logotety, zob. *The Chronicle of Teophanes Confessor: Byzantine and Near Eastern History AD 284-813*, tłum. C. Mango, R. Scott, Oxford 1997, s. 496, 512, 535, 538, 550, 586; John Skylitzes, *A Synopsis*, s. 72; T. Wolińska, *Synowie Hagar: wiedza Bizantyjczyków o armii arabskiej w świetle traktatów wojskowych z IX i X wieku*, „Vox Patrum”, t. 63, 2015, s. 1; *The Chronicle of the Logothete; Logothetae Chronicon*, rozdz. 33, 109, 111, 114-115, 119, 121, 130-136. W *Latopisie kijowskim* określenie to pojawia się także w odniesieniu do Turków Seldżuckich jako element popisu erudycji *kniżnika*, zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 244, 250; *Ипатьевская летопись*, kol. 655, 667.

¹⁵¹⁹ „В то же время вышедшю С[ва]тославоу ис Кыева ниже Трьпола стоящю съжидаящи к собѣ Ростиславичъ ждашетьж[ъ] бо к собѣ Половѣць на миръ башеть же имъ вѣсть и на рать и в то время пригна посоль ис Перетаславля воюють Половци школо города слышавше же кн[я]зи Роустии поидоша за Соулоу и сташа близъ городища Лоукомла вѣсть же приимше Половци яшаса бѣгоу шпать своєю дорогою и кнази воротишаса во свояси ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 613.

¹⁵²⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 73.

się, że w dorosłym życiu Włodzimierz bardzo dobrze wypełniał swoją „pograniczną” rolę¹⁵²¹. Najpierw jednak należy przyjrzeć się temu, jak *Latopis kijowski* opisuje okoliczności jego śmierci.

Z zapiski dowiadujemy się, że w reakcji na pojawienie się zagonów połowieckich w rejonie brodu Tatiniec na Dnieprze panujący w księstwie kijowskim Światosław Wsiewołodowicz i Ruryk Rościsławowicz zdecydowali się podjąć doraźną interwencję („pojechali najazdem, bez wozów”). Do nich to dołączyć miał przybyły z Perejasławia miejscowy książę Włodzimierz Glebowicz – ostatni z trzech „strażników” pogranicza. On to, według *knižnika*, poprosił książąt kijowskich o możliwość wyruszenia na przodzie wyprawy, wraz z Czarnymi Kłobukami¹⁵²². Pomimo niechęci Światosława, Ruryk przy poparciu „wszystkich innych” wyraził na to zgodę¹⁵²³. Pragnę zauważyć, że w przeciwieństwie do starszego Włodzimierza, a za nim twórca przekazu noszącego wyraźne cechy spójnej pochwały, postrzegał sam siebie jako człowieka najbardziej predestynowanego do wypełniania zadania, jakim była obrona „granicy”. Być może miało to związek z miejscem spotkania i trasą ekspedycji – mogła ona wieść przez teren dzielnicy perejasławskiej, choć punkt orientacyjny w postaci brodu Tatiniec, stanowiącego kolejny przykład „znacznika” ruskiej rubieży, pozwala przypuszczać, że rzecz działa się na styku włości Gleba z dzielnicą kijowską¹⁵²⁴. Dodatkowo uwagę zwraca wykorzystanie Czarnych Kłobuków jako sił najbardziej skutecznych w tego typu działaniach, prawdopodobnie stanowiących część kontyngentu Ruryka, jedynie czasowo oddaną pod rozkazy Włodzimierza, który przybyć miał jedynie „z drużyną”.

Wyprawa zakończyła się klęską w wyniku zdrady Czarnych Kłobuków, którzy według latopisarza poinformowali swoich połowieckich „swatów” o nadciągających wojskach ruskich. Jest to jeden z kilku unikalnych przypadków, gdy historiografia ruska opisuje, jak mieszkańcy

¹⁵²¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 203.

¹⁵²² Miejsce na czele wyprawy, co do zasady należne miejscowemu księciu i jedynie w drodze wyjątku odstępowane dynastom z innych części Rusi, pozwalało takiemu wodzowi zgarnąć dobytek pozostawiony przez Połowców, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 230, przyp. 4.

¹⁵²³ „Zamyślił książę Światosław ze swatem swoim Rurykiem pójść na Połowców szybkim najazdem. Powiedzieli im bowiem: «Połowcy są blisko, na Tatińcu, na dneprowym brodzie». I pojechali najazdem, bez wozów. Włodzimierz zaś Glebowicz przyjechał do nich z Perejasławia, z drużyną swoją. Poprosił Światosława i Ruryka, by [pozwolili mu] jechać na przedzie z Czarnymi Kłobukami. Światosław niechętny był temu, by puszczać Włodzimierza do przodu, przed synami swoimi, ale Ruryk i wszyscy inni zgodzili się, ponieważ był to mąż śmiały, waleczny i odważny w walce i zawsze gotów do zacnych uczynków.” („Сдоумавъ князь С[ва]тославъ со сватомъ своимъ Рюрикомъ поити на Половцѣ в борзѣ изъѣздомъ повѣдахоутъ бо имъ Половци близъ на Татинци на Днѣпрѣискѣмъ бродѣ и ехаша изъѣздомъ безъ возъ Володимеръ же Глѣбови[чь] приѣха к нимъ ис Переяславля с дружиною своєю испросиса оу С[ва]тослава и во Рюрика ѣздѣти напередѣ с Чернимъ Клобоукомъ С[ва]тославоу же не любо башеть поустити Володимера напередъ передъ с[ы]ныи своими но Рюрикъ инии вси оуби[ди]шас[ь] зане бѣ моужь бодръ и дерзокъ и крѣпокъ на рати всегда бо тоснаса на добра дѣла”, *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 242; *Ипатьевская летопись*, kol. 652.

¹⁵²⁴ *Етимологічний словник*, s. 156-157.

jednej strony pogranicza okazali się być bardziej lojalni wobec „ziomków” z drugiej strony, aniżeli względem własnych monarchów. Sam Włodzimierz rozchorował się w trakcie ekspedycji i 18 kwietnia 1187 roku zakończył swoje życie, które *kniżnik* podsumował w duchu Hilarionowskiego modelu idealnego władcy: „I płakali po nim wszyscy perejasławcy, bowiem miłował drużynę i złota nie zbierał, mienia nie szczędził, lecz dawał drużynie. Był bowiem księciem dobrym i krzepkim na wojnie i dużym męstwem się wykazywał i wszelkimi dobrodziejstwami był napełniony. Za nim też Ukraina wielce bolała”.

Po raz kolejny w trakcie niniejszych rozważań nad *Latopisem kijowskim* napotykamy zatem charakterystyczny toponim „Ukraina”. W omówionym wcześniej, choć chronologicznie późniejszym opisie wyprawy Iwana Rościsławowicza na Halicz toponimowi temu towarzyszył przymiotnik „Halicka”. W tym przypadku latopisarska „Ukraina” jest bardziej ogólna. Uważam jednak, że można przypisać jej walor nazwy własnej i założyć, że mamy do czynienia z obiegowym określeniem konkretnego regionu. W tym miejscu pojawiają się trzy zasadnicze warianty: pogranicze dzielnicy rządzonej przez Włodzimierza Glebowicza, pogranicze „ziemi ruskiej” (to jest wspólne pogranicze księstw kijowskiego i perejasławskiego) albo po prostu szeroko pojęty „kraniec” Rusi, w którego skład wchodziło zarówno położone na wschodzie Posejmie, jak i dorzecza Rosi i Suły. Wszystkie one są moim zdaniem równie prawdopodobne. Konsekwentne kreowanie księcia perejasławskiego na „głównego strażnika pogranicza” kazałoby wskazać na drugą albo trzecią opcję¹⁵²⁵, podobnie jak umieszczona w dalszej części zapiski informacja mówiąca o tym, że jednym z następstw śmierci Włodzimierza były częste najazdy łupieskie Połowców zarówno na Porosie, jak i na księstwo czernihowskie¹⁵²⁶. Z kolei jeśli założymy, że pochwała władcy mogła oryginalnie powstać w Perejasławiu to nie będzie można wykluczyć, że dla jej twórcy „domyślną ukraiłą” było terytorium udziału perejasławskiego albo jakaś jego część, jakkolwiek użycie słowa „też” sugerowałoby szersze rozumienie terminu („I płakali po nim wszyscy perejasławcy (...) Za nim też Ukraina wielce bolała”).

Co zaś się tyczy pomniejszych najazdów na ziemie pograniczne to można zaobserwować, że *kniżnicy* informowali o nich wówczas, gdy spotykały się one z reakcją książąt ruskich. Ze zjawiskiem tym zetknęliśmy się już chociażby przy okazji ekspedycji,

¹⁵²⁵ Warto przy tym zaznaczyć, że *kniżnicy* przypisywali tę rolę nie tylko książętom, ale też ich wojsku – i tak np. pisząc o walkach toczonych przez Gleba Jurijewicza po objęciu przez niego stolicy kijowskiej autor przekazu podkreślił, że perejasławcy cieszyli się opinią walecznych („Переяславци же деръзи суще”), zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 189; *Ипатьевская летопись*, kol. 558.

¹⁵²⁶ „W tym zaś roku grabił Konczak nad Rosią z Połowcami i po tym zaś zaczęli często grabić nad Rosią, w czernihowskiej włości” („В то же лѣт[о] воєва Кончакъ по Рси с Половци по семь же почаша часто воєвати по Рси в Черниговьскои волости”), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 243; *Ипатьевская летопись*, kol. 653.

których inicjatorami byli członkowie elit Czarnych Kłobuków. Z kolei pod 6661 (1153/1154) rokiem¹⁵²⁷ czytamy, że Mścisław Izjasławowicz został wysłany przez ojca nad Psiołę w celu zabezpieczenia południowych kresów księstwa kijowskiego przed Połowcami, którzy „szkody wyrządzali wtedy nad Sułą”¹⁵²⁸. Dokumentując tą doraźną *knižnik* użył zatem aż dwóch punktów orientacyjnych w postaci rzek dodając zarazem, że książę „nie dogonił” wówczas Kumanów, co wskazywałoby na niewielką skalę napadu. Innym przykładem jest zapisana pod 6682 (1171) rokiem relacja z wyprawy rządzącego w Nowogrodzie Siewierskim Igora Światosławowicza w głąb stepu: „W tym zaś czasie, gdy siedział Światosław Wsiewołodowicz w Czernihowie, a Roman w Kijowie zaczęli Połowcy szkody wyrządzać nad Rosią (...) Tegoż roku, na Piotrowy dzień, Igor Światosławowicz zebrał pułki swoje i wyjechał na step za Worsklę. I spotkał Połowców, którzy *łowią* tam naród i pojmał ich. I powiedział mu jeniec, że Kobiak i Konczak poszli ku Perejasławowi. Igor zaś słysząc to pojechał przeciw Połowców i przejechał Worsklę u Łtawy idąc ku Perejasławowi. I zobaczyli się z pułkami połowieckimi i była bitwa niewielka. Oni jednak nie mogli przeciwstawić się Igorowi i zbiegli porzuciwszy cały swój łup: byli bowiem grabili u Sierebrianego i u Barucza (...).”¹⁵²⁹ Tak jak ma to miejsce najczęściej w narracji *Latopisu kijowskiego* polem konfrontacji z koczownikami są tereny księstw kijowskiego i perejasławskiego („zaczęli Połowcy szkody wyrządzać nad Rosią [...] Kobiak i Konczak poszli ku Perejasławowi [...] grabili u Sierebrianego i u Barucza”). W tym przypadku *knižnik* kieruje naszą uwagę również na ziemie położone bardziej na wschód z punktami orientacyjnymi, takimi jak Worskla, i położony nad nią gród Łtawa (Połtawa). Stanowią coś w rodzaju „granicy” z terenami stepowców („i wyjechał na step za Worsklę”), co może świadczyć o tym, że relacja odzwierciedla mieszaną, kijowsko-czernihowską perspektywę. Bardzo ciekawa jest też wzmianka o tym, że napotkani przez Igora nomadzi „łowią naród”. Użyty tu czas teraźniejszy może być oczywiście skutkiem pomyłki *knižnika* albo któregoś z kopistów, ale nie jest wykluczone, że celem tego pierwszego było oddanie tego, że Połowcy permanentnie, regularnie zapuszczali się nad Worsklę w celu porywania miejscowej ludności¹⁵³⁰.

¹⁵²⁷ Н. Бережков, *Хронология*, s. 156.

¹⁵²⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 122; *Ипатьевская летопись*, kol. 466.

¹⁵²⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 196. „В то же время сѣдацю С[ва]тославу Всеволодичю въ Черниговѣ а Романови сѣдацю въ Киевѣ и начаша Половци пакость творити по Рysi (...) Того же лѣт[а] на Петровѣ д[ѣ]нь Игорь С[ва]тославичъ совокупивъ полки свои и ѣха в поле за Ворьсколь и стрѣте Половѣць иже ту ловать ѣзыка изыма ѣ и повѣда ему колодникъ шже Кобаць и Кончаць шлѣ къ Переяславлю Игорь же слышавъ то поѣха противу Половцемъ и переѣха Вьросколь оу Лтавы къ Петаславлю и оузырѣшася с полки Половѣцькими и бѣ рать мала и темъ не оутѣрпѣша стати противу Игореву и тако побѣгоша весь полонъ свои пометавѣше бахуть бо воевали оу Серебраного и оу Баруча”, *Ипатьевская летопись*, kol. 568-569.

¹⁵³⁰ Por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 196, przyp. 9.

Tak jak wspomniałem, zagrożenie ze strony ord połowieckich wzmoгло się począwszy od lat sześćdziesiątych XII stulecia. Wtedy też mamy do czynienia z inicjatywami militarnymi podejmowanymi przez koalicje różnych książąt ruskich, którzy coraz wyraźniej dostrzegali skalę problemu i byli gotowi na tym właśnie gruncie szukać porozumienia¹⁵³¹. Swoistą diagnozą tego stanu rzeczy jest zacytowana pod 6678 (1168/1169) rokiem¹⁵³² wypowiedź Mściława Izjasławowicza, który panując wówczas w Kijowie wezwał pozostałych książąt do wyprawienia się na ziemie Połowców, nad rzeki Orzeł, Samara i Oskoł (Worskłę?¹⁵³³), czyli ponownie do wschodniej części rusko-połowieckiego pogranicza: „Włożył Bóg w serce Mściława Izjasławowicza myśl zacząć o ruskiej ziemi, ponieważ dobra jej pragnął całym sercem. I zwołał braci swoich, i począł radzić z nimi, mówiąc im tak: «Bracia, użalcie się nad ruską ziemią, ziemią ojców waszych i dziadów waszych. Każdego roku bowiem [Połowcy] uprowadzają chrześcijan do namiotów swoich, a z nami układy zawierają i zawsze je łamią. I już nam i Grecki szlak zajmują, i Solny, i Założny (...)».”¹⁵³⁴ Fragment ten po części przeczy popularnemu pogładowi, iż Rurykowicze wyprawiali się na step wyłącznie w ramach odwetu i motywowani wizją zdobycia łupów – słowa Mściława wskazują na większy cel polityczny, związany przede wszystkim z zaznaczoną już przeze mnie wcześniej koniecznością ochrony szlaków handlowych, stanowiących kolektywne dobro dynastii¹⁵³⁵. To z kolei sprawiło, że mimo narastających podziałów w wyprawie wzięli udział książęta reprezentujący całą Ruś Południową, panujący w księstwie kijowskim, na Wołyniu oraz w ziemi czernihowskiej¹⁵³⁶. Przedsięwzięcie najwyraźniej nie przyniosło jednak oczekiwanych skutków, gdyż jeszcze w ramach tej samej zapiski czytamy o tym, że Mściław po raz kolejny wezwał dynastów z południa Rusi do wyruszenia na step: «I począł mówić Mściław do braci swoich: «Oto bracia, wiele zła wyrządziliśmy Połowcom: namioty ich zdobyliśmy, dzieci ich wzięliśmy i stada, i

¹⁵³¹ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 208.

¹⁵³² Н. Бережков, *Хронология*, s. 180.

¹⁵³³ Por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 179, przyp. 12.

¹⁵³⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 39 (tam ciekawa teza, że zapiska wyszła spod pióra tej samej osoby, która pod 6668 r. opisała intronizację Roścysława Mściławowicza w Kijowie), 178. „В лѣт[о] ꙗко ѿ ѿ Вложи Б[ог]ъ въ с[ѣ]рдце Мъстиславу Изаславичю мысль бл[а]гу в Рускои земли занеже еѣ хоташе добра всимъ с[ѣ]рдцемъ и съзва брат[ъ]ю свою и нача думати с ними река имъ тако братъе пожалте си в Рускои земли и в свои в[ѣ]стѣи и дѣдинѣ вже несутъ хр[ѣ]стьяны на всако лѣто оу вежѣ свои а с нами роту взимающе всегда переступающе а оуже оу нас[ѣ] и Гречьскѣи путь изыѣтимають и Солонѣи и Залознѣи а лѣпо ны было братъе възраче на Б[ог]ию помочь и на м[о]л[и]тву с[ва]тоѣ Б[огороди]ци поискати в[ѣ]стѣи своихъ и дѣдъ своихъ пути и свои ч[ѣ]сти и оугодна быс[ѣ]тъ рѣчь его преже Б[ог]у и всеѣ братѣ и мужемъ ихъ и рекоша ему братъа вса Б[ог]ъ ти брате помози в томъ вже ти Б[ог]ъ вложилъ такую мысль въ с[ѣ]рдце а намъ дай Б[ог]ъ за кр[ѣ]стьяны и за Рускую землю головы своѣ сложити и къ мѣкомъ причтеномъ быти”, *Ипатьевская летопись*, kol. 538.

¹⁵³⁵ Por. С. Темушев, *География и динамика*, s. 133.

¹⁵³⁶ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 208.

bydło, a ci wciąż szkodzą grecznikom naszym i założnikom. Przeto wyszlibyśmy naprzeciw grecznikom». I lubą była mowa wszystkim braciom, i rzekli mu bracia: «Niech tak się stanie, wszak dla naszej to czci i wszystkiej ziemi ruskiej». I poszedłszy, stanęli u Kaniowa.¹⁵³⁷ Tym razem czytamy jedynie o udziale książąt władających na Wołyniu i w księstwie kijowskim, bez udziału reprezentantów linii czernihowskiej. Niezmienny pozostał natomiast główny cel książąt, czyli ochrona szlaków handlowych¹⁵³⁸.

W omówionych wyżej fragmentach *Latopisu kijowskiego* mogliśmy niekiedy dostrzec charakterystyczne i znane już z *Powieści dorocznej* zjawisko, jakim jest pełnienie przez rzeki funkcji orientacyjnej w opisach wydarzeń dziejących się na pograniczu. Jemu też pragnę w tym miejscu poświęcić kilka słów. Niekiedy mówimy po prostu o hydronimach wprowadzonych na karty latopisów jeszcze przez „Nestora”. W omówionych przeze mnie fragmentach regularnie występowała na przykład Roś, pojawiająca się także w innych zapiskach jako miejsce konfrontacji mającej miejsce na terytorium ruskim oraz punkt zborny ruskich wypraw¹⁵³⁹, podobnie zresztą jak Suła, związana bardziej z perejaśławską częścią pogranicza. Z kolei rzeka Choroł, za którą w 1106 roku książęta ruscy przegnali wojska Boniaka aby wyprzeć go z własnego terytorium, w 6692 (1185)¹⁵⁴⁰ roku stała się miejscem postoju Konczaka. Chan stamtąd wysłać miał poselstwo do Jarosława Wsiewołodowicza, fałszywie prosząc go o pokój¹⁵⁴¹. W *Powieści dorocznej* Choroł wraz z biegnącą niemal równolegle Sułą tworzą coś w rodzaju „bliższego” i „głębszego” pogranicza ze stepem. Z kolei autor opowieści o wyprawie Igora Światosławowicza na step także drugiej z wymienionych rzek przypisywał funkcję markera sąsiedztwa: „Rzekła mu drużyna: «Książę, ptakiem nie możesz przelecieć. Oto przyjechał do Ciebie mąż od Światosława we czwartek, a sam [Światosław] idzie w niedzielę z Kijowa. Jak możesz, książę, doścignąć?». Igorowi nie podobało się to, co powiedziała drużyna. Chciał bowiem jechać w poprzek stepu, obok Suły i była szreń wielka tak, że nie mogli

¹⁵³⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 179. „и нача молвити Мьстиславъ братъи свои се брат[ъ]е Половцемъ есме много зла створили вежъ ихъ поимали есмы дѣти ихъ поимали есмы и стада и скоть а тѣмъ всако пакостити гречнику нашему и залознику а быхом[ъ] вышли противу гречнику и люба быс[тъ] рѣчь всеѣ братѣ и рекоша ему брат[ъ]а тако буди то естъ намъ на часть и всѣ Рускѣи земли и шедше сташа оу Канева”, *Ипатьевская летопись*, kol. 541. O lokalizacji Kaniowa piszę w przyp. 1564 na s. 433.

¹⁵³⁸ Zauważmy, że tym razem wymieniono jedynie kupców handlujących na szlakach Greckim („Od Waregów do Greków”) i Założnym, bez uwzględnienia szlaku Solnego. Zdaniem W. Paszuto pierwsza z wypraw przyczyniła się do wzrostu roli tego ostatniego, przy jednoczesnym osłabieniu znaczenia dwóch pozostałych. Być może z tego powodu w drugiej wyprawie nie wzięli udziału książęta czernihowscy, dla których kluczowe znaczenia miał wspomniany szlak Solny, prowadzący na Krym, zob.: В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 208-209; *Древнерусские летописи*, tłum. oprac. В. Панов, Москва 1936, s. 358, przyp. 163.

¹⁵³⁹ Zob. np.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 166, 169, 196, 255-256; *Ипатьевская летопись*, kol. 521, 524, 568-569, 677. Dotyczy to także dopływów Rosi, takich jak np. Rot.

¹⁵⁴⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 196, 202.

¹⁵⁴¹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 233-234; *Ипатьевская летопись*, kol. 635.

woje nawet nieznacznej odległości przejść w ciągu dnia do wieczora. Dlatego nigdzie nie mógł sobie drogi znaleźć, aby jechać za Światosławem”¹⁵⁴². Wcześniejsza część zapiski pozwala wnioskować, że tereny stepowe jak najbardziej mogły pełnić funkcję łącznika z rządzonym przez Igora udziałem nowogrodzko-siewierskim¹⁵⁴³. Należy mieć jednak na uwadze, że użyty tu termin „возлѣ”, który Edward Goranin przetłumaczył jako „obok”, może oznaczać także „około”, „w pobliżu” albo „wzdłuż” – być może zatem Igor chciał jechać „wzdłuż” Suły, biegnącej równolegle z Chorołem wyznaczającym skraj domeny Rurykowiczów i początek terytoriów połowieckich¹⁵⁴⁴. Zarówno w latopisarskiej opowieści o wyprawie Igora Światosławowicza, jak i w innych, omówionych przeze mnie częściowo zapiskach mówiących o jego walkach z Połowcami możemy też napotkać Worskłę, o której „Nestor” pisał w kontekście wyprawy Włodzimierza Monomacha i Światopełka Izjasławowicza z 1111 roku¹⁵⁴⁵.

Nieco osobnym zagadnieniem są hydronimy ściśle związane z Dnieprem. We wcześniejszej części rozważań zwracałem uwagę Czytelnika na porohy i brody oraz ich graniczną funkcję¹⁵⁴⁶. W opisaney pod 6698 (1190/1191) rokiem wyprawie odwetowej Rościsława Rurykowicza autor przekazu posługuje się z kolej nazwą zakola o nazwie Protołecz, gdzie książę i jego wojska mieli zająć stada wroga wraz z żonami i dziećmi, a następnie próbować przekroczyć Dniepr. Dalej czytamy zaś o dośnięciu głównych sił połowieckich nad Ilwą, czyli dopływem wielkiej rzeki. Według twórcy latopisu miało to nastąpić „w trzecim dniu [marszu] od Dniepru”, co samo w sobie stanowi ciekawy przykład mierzenia odległości¹⁵⁴⁷.

Punkt orientacyjny w postaci miejsca napotkania pierwszych zagonów albo obozowisk połowieckich w czasie wyprawy na step zawiera też relacja z ekspedycji Ruryka Rościsławowicza i Światosława Wsiewołodowicza z przełomu 1187/1188 roku. Wówczas to książęta mieli napotkać połowieckich „strażników” w pobliżu Snieporodu nad Sułą, a więc jeszcze na własnym terytorium, i od nich dowiedzieć się, że „namioty i stada” znajdują się o

¹⁵⁴² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 235. „рекоша ємоу дружина кнаже потьскы не можешь перелетѣти се приѣхалъ к тобѣ моужь ѡ[тъ] С[ва]тослава в четвергѣ а самъ идеть в недѣлю ис Кыева то како може кнаже постигнути Игоревѣ же башеть не любо ѡже ємоу тако молвать дружина хотѣ же ѣхати полемь перекъ возлѣ Соулоу и башеть серенѣ великѣ аже вои не можахоуть зрѣма переити д[ѣ]немь до вечера тѣмь никоуда же не може поути собѣ налѣсти ѣхати по С[ва]тославѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 637.

¹⁵⁴³ Światosław zaś posłał synów swoich z pułkami swoimi stepem ku Igorowi (С[ва]тославъ же посла с[ы]ны своя с полкы своими подеъмь ко Игоревѣ), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 230; *Ипатьевская летопись*, kol. 628.

¹⁵⁴⁴ СРЯ, t. 2, s. 291.

¹⁵⁴⁵ Dochodzą do tego także dopływy Worskli, takie jak Merł, zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 232; *Ипатьевская летопись*, kol. 633.

¹⁵⁴⁶ Zob. też inne przykłady motywu przekraczania brodów na Dnieprze i trudności z tym związanych: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 101; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 160; *Ипатьевская летопись*, kol. 424, 515.

¹⁵⁴⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 252-253; *Ипатьевская летопись*, kol. 671-672.

pół dnia drogi, w pobliżu uroczyska Błękitny Las¹⁵⁴⁸. W opisie odwetowej wyprawy Światosława Wsiewołodowicza z 1184 roku miejscem takim jest trudna do zidentyfikowania rzeka Chiria, w której miała zatonać znaczna część dobytku uciekających przed Rusinami nomadów¹⁵⁴⁹. Ten sam przekaz również zawiera elementy bezpośrednio związane z Dnieprem: bracia Światosława mieli wyrazić obawę związaną z marszem „daleko, poniżej Dniepru”, związaną z wizją pozostawienia własnych ziem „pustymi”. Później zaś *knižnik* wskazuje na Inżyrowy bród jako miejsce, w którym książę-wojewoda przeprawił się przez główną rzekę Rusi na lewą stronę.

Na marginesie warto wspomnieć, że wzorem poprzedników kijowski *knižnik* przypisywał funkcję symbolicznej bariery także bardziej odległym ciekom wodnym. We wspomnianej wyżej opowieści o wyprawie Igora Światosławowicza w takim kontekście występuje chociażby Doniec (obecnie Uda): nad jego brzegami książę wraz z drużyną mieli ujrzyć zamię, którego pojawienie się nadaje momentowi przekroczenia rzeki rangę doniosłego, symbolicznego aktu. Bardziej orientacyjną funkcję pełnią zaś w relacji pomniejsze rzeki takie jak Oskoł, Salnica, a także Sjuurlij, którego brzegi („ten” i „onyj”) oddzielają wojska ruskie od sił połowieckich¹⁵⁵⁰. Klęska ekspedycji, podjętej samowolnie przez młodszych reprezentantów czernihowskiej linii Rurykowiczów wywołała żal jej seniora, Światosława Wsiewołodowicza. Miał on wówczas użyć charakterystycznej metafory stwierdzając, że juniorzy otworzyli Połowcom „wrota do ruskiej ziemi”¹⁵⁵¹, czyniąc „wrota” synonimem „granicy”. Następnie podjął decyzję o wyprawie odwetowej. Pisząc o jej kierunku *knižnik* wskazuje na Don, nad którym Światosław zapragnął „spędzić lato”. Tym sposobem użyto „Nestorowej” manieri służącej ukazaniu rozmachu ekspedycji i ambitnego celu, jaki postawił sobie jej wódz¹⁵⁵². Z kolei symbolicznym uczczeniem podjętych przez niego starań na rzecz oddalenia zagrożenia połowieckiego są odnotowane pod 6698 (1189-1191) rokiem łowy, jakie książę ten wraz ze swoim koregentem Rurykiem Rościszlawowiczem urządzić mieli w pobliżu

¹⁵⁴⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 243; *Ипатьевская летопись*, kol. 653-654, por. Ю. Моргунов, *Летописный город Снопород и его округа. X-XIII вв.*, Санкт-Петербург 2012.

¹⁵⁴⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 230; *Ипатьевская летопись*, kol. 628-629.

¹⁵⁵⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 235-236, 238-239; *Ипатьевская летопись*, kol. 638-639, 644-645. *Knižnik* odnotował także, że w wyprawie Igora uczestniczyli jego krewni panujący w pogranicznych ośrodkach nad Sejmem: Wsiewołod Światosławowicz z Trubczewska, Światosław Olegowicz z Rylska i Włodzimierz Igorowicz z Putywla.

¹⁵⁵¹ „O mili moi bracia i synowie i mężowie ziemi ruskiej! Dał mi Bóg poskromić pogan, ale wy nie panując nad młodziemczością otworzyliście wrota do ruskiej ziemi” („w любя моѧ братьѧ и с[ы]н[о]вѧ и моужѧ землѧ Роускоѧ дал ми Б[ог]ѧ притомити поганѧе но не воздержавше оуности втвориша ворота на Роусьскоую землю”), *Ипатьевская летопись*, kol. 645, por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 239. O pogranicznych kontekstach użycia terminu „wrota” piszę szerzej na s. 508 w Rozdziale IV.

¹⁵⁵² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 239; *Ипатьевская летопись*, kol. 646.

ujścia Tesmeni do Dniepru zaznaczywszy ten odzyskanie pełnej kontroli nad pograniczem¹⁵⁵³. Osobliwym przypadkiem jest zawarty pod 6695 (1187/1188) rokiem, a zatem stanowiący część opowieści o wyprawie Igora Światosławowicza, opis protagonisty z niewoli połowieckiej. W niej to pojawia się rzeka Tor, będąca dopływem górnego Torca, której autor przekazu przypisał pośrednio funkcję linii oddzielającej Ruś od stepu. Wówczas też wymieniona została nazwa grodu Doniec – najdalej wysuniętego na południe, już za linią Worskli ośrodka ruskiego, do którego w pierwszej kolejności dotrzeć miał książęcy zbieg¹⁵⁵⁴. W ten dosyć przypadkowy sposób odbiorca latopisu może dowiedzieć się, że za sprawą istnienia takich forpoczt Rurykowicze niekiedy rozciągali swoją jurysdykcję na wybrane ziemie położone w głębi stepu, co może wywołać skojarzenia z podanymi przez „Nestora” informacjami na temat Szarukania i innych osiedli ruskich zajętych niegdyś przez Włodzimierza Monomacha (zob. s. 235-240).

Jeszcze wcześniej Światosław Wsiewołodowicz musiał sprostać problemom, które w latopisie przedstawiono jako konsekwencje nieudanej wyprawy Igora. Mam na myśli zrelacjonowany przez latopisarza bunt na Posejmiu, czyli w tej części domeny Rurykowiczów czernihowskich, która bezpośrednio sąsiadowała z terenami Połowców, to jest była najbardziej narażona na najazdy stepowców: „Po tym zaś Światosław posłał syna swojego Olega i Włodzimierza na Posejmie, bowiem słyszał, że wzburzyły się grody posejmskie. I był smutek i boleść sroga, jakiej nigdy nie było na całym Posejmiu i w Nowogrodzie Siewierskim i w całej włości czernihowskiej: książęta pojmani i drużyna pojmana i wybita. I miotali się, jak w sieci: grody buntowały się i niemiłe było wtedy każdemu to, co mu najbliższe. I liczni wyrzekali się wtedy dusz swoich żałując książąt swoich.”¹⁵⁵⁵ W ten sposób *knížnik* pokazuje odbiorcy, czym w praktyce było wspomniane wcześniej „otwarcie wrót” – klęska młodych książąt była niebezpieczna z tego powodu, że stanowiła formę pokazania słabości, co wykorzystwały siły odśrodkowe, zdaniem niektórych badaczy związane z „rywalem-koregentem” Światosława

¹⁵⁵³ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 251; *Ипатьевская летопись*, kol. 668.

¹⁵⁵⁴ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 241-242; *Ипатьевская летопись*, kol. 250-251.

¹⁵⁵⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 239. „по сем же С[ва]тославъ посла с[ы]на своего Вл҃га и Володимера в Посемье то бо слышавше возматюшася городи Посемьские и быс[ть] скорбь и тоуга люта ꙗкоже николи же не бывала во всемь Посемьи и в Новѣгородѣ Сѣверьскомѣ и по всей волости Черниговьской кнѣзи изымани и дружина изымана избита и мѣтахууться акы в мѣтви городи воставахууть и не мило башеть тогда комоуждо свое ближнее но мнозѣ тогда в[т]рѣкахууса д[оу]шѣ своих[ъ] жалоующе по кн[я]зихъ своихъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 645-646. Warto w tym kontekście zacytować słowa J. Rajmana nt. postawy ludności pogranicza wobec „centrum”, dla której to „decyzja o wojnie, podejmowana w «centrum», niosła ze sobą nieuchronność doznania w pierwszej kolejności wszelkich okropności wojny”, zob. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 93 (tam dalsza literatura nt. tego zjawiska).

Wsiewołodowicza, czyli Rurykiem Rościsławowiczem¹⁵⁵⁶. Mieszkańcy pogranicza zobaczyli, że ich władcy nie są w stanie wypełnić swojej podstawowej powinności względem nich w postaci skutecznej obrony poddanych przed zagrożeniem ze stepu. Sfera ideałów ściera się na kartach latopisu z „twardą rzeczywistością”: Igor wyprawiając się na „pogan” pragnął zachować się jak wzorcowy władca chrześcijański, lecz paradoksalnie stracił przez to autorytet, gdyż nieprzemyślnie naraził ludność na większe niebezpieczeństwo. Na marginesie można zauważyć, że *kniżnik* zastosował tu nomenklaturę przypominającą tę znaną z *Powieści dorocznej*, w ramach której „grody posejskie” zdają się być strukturą podobną do „grodów czerwieńskich”.

Wspomniałem już, że latopisarska opowieść o przebiegu i następstwach wyprawy Igora nie jest całkowicie skoncentrowana na losach szeroko pojętej domeny czernihowskiej: opisując początek wspomnianej wyżej ekspedycji Światosława Wsiewołodowicza „ku Donowi” latopisarz odnotował, iż władca Kijowa i Czernihowa poprosił księcia smoleńskiego Dawida Rościsławowicza, aby ten wraz ze swoimi siłami przybył do Treopola, czyli jednego z głównych ośrodków południowej części księstwa kijowskiego, i stamtąd „strzegł ziemi”¹⁵⁵⁷. Po raz kolejny widzimy, że w oczach twórców ruskich narracji historycznych obrona „granicy” ze stepem stanowiła kolektywną powinność wszystkich odnóg ruskiego domu książęcego¹⁵⁵⁸. Niekiedy zresztą poszczególni przedstawiciele dynastii potrafili zwrócić „braciom” uwagę na znaczenie tego obowiązku: na przykład 6701 (1193) zapisano, że Światosław Wsiewołodowicz wysłał poselstwo do swojego koregenta, Ruryka Rościsławowicza, w którym zwrócił mu uwagę na nierozważność podejmowania wyprawy na Litwę w sytuacji, gdy „syn twój [dopiekł Połowcom], zaczął wojnę, a ty chcesz iść gdzieś indziej, ziemię swoją zostawiając. Pójdź lepiej teraz na Ruś, strzeż swojej ziemi.”¹⁵⁵⁹

W przytoczonej kilka akapitów wyżej mowie Mścisława Izjasławowicza z 1168/1169 roku wskazał on na problemy dotyczące przede wszystkim kresy państwa, takie jak uprowadzanie ludności, a także podkreślił niską wiarygodność układów zawieranych z Połowcami. W *Powieści dorocznej* zetknęliśmy się z przypadkami, gdy książęta ruscy

¹⁵⁵⁶ W tym kontekście warto przywołać hipotezę E. Goranina, zgodnie z którą swoim działaniem Igor Światosławowicz skompromitował Światosława Wsiewołodowicza w oczach możnowładztwa kijowskiego. Senior czernihowskiej linii Rurykowiczów przystąpiwszy do duumwiratu z Rurykiem Rościsławowiczem w 1181 r. obiecał być może zerwanie z połowieckimi sprzymierzeńcami i skuteczną obronę księstwa kijowskiego przed najazdami nomadów. Zdaniem polskiego badacza celem stworzenia latopisarskiej opowieści o wyprawie Igora miało być uwypuklenie zasług władcy w tym zakresie, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 73-74.

¹⁵⁵⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 239-240; *Ипатьевская летопись*, kol. 646-647.

¹⁵⁵⁸ „се с[ы]нъ твои заѣлъ Половци [заѣлъ Половци] зачаль рать а ты хочешь ити инамо а свою землю вставиъ а нынѣ поиди в Роусь стережи же своєю зем[л]а”, *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 256; *Ипатьевская летопись*, kol. 678.

¹⁵⁵⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 206.

zawierali tego typu porozumienia na terenach pogranicznych. *Latopis kijowski* również zawiera szereg przykładów tej praktyki, z których zdecydowana większość odnosi się do relacji z chanami połowieckimi. Powyżej omówiłem już przekaz dotyczący rozmów prowadzonych przez Gleba Jurijewicza: obecny tam wątek „dyplomatyczny” pragnę teraz rozszerzyć. Z kolei pod 6647 (1138/1139) rokiem¹⁵⁶⁰ odnotowano, że dwaj najbardziej zainteresowani wówczas kwestią stosunków ze stepem reprezentanci dwóch linii dynastii Rurykowiczów, książę kijowski Wsiewołod Olegowicz i książę perejasławski Andrzej Włodzimierzowicz, spotkali się z „ziemią połowiecką i książętami połowieckimi” w Małotynie, grodzie zlokalizowanym 15 kilometrów od ujścia Suły do Dniepru. Warto dostrzec, że w *latopisie* wyraźnie podkreślono, że to strona połowiecka przybyła na Ruś w celu zawarcia pokoju¹⁵⁶¹. To, że tego rodzaju spotkania odbywały się niemal bez wyjątku na terytorium podlegającym władzy danego księcia stało się regułą. I tak na przykład 1147 roku Gleb Jurijewicz dążąc do objęcia w posiadanie księstwa kurskiego porozumiał się z Połowcami w pobliżu grodu Wyr¹⁵⁶². Z kolei *Latopis suzdalski* odnotował, że w tym samym roku Izjasław Dawidowicz zawarł z Połowcami porozumienie w grodzie Woin¹⁵⁶³. Z czasem zwyczajowym miejscem negocjacji książąt kijowskich z reprezentantami ord stał się gród Kaniów, którego dokładna lokalizacja jest zresztą przedmiotem dyskusji¹⁵⁶⁴. W 1155 roku Jerzy Dołgoruki prowadził tam rozmowy z Połowcami dotyczące wymiany jeńców wziętych przez podległych mu Berendejów, co doprowadziło zresztą do konfliktu z Czarnymi Kłobukami. Następnie jeszcze raz spotkał się w pobliżu Kaniowa z częścią Połowców, którzy przyjechali wówczas „jakby na zwiad”¹⁵⁶⁵. W roku następnym on, Izjasław Dawidowicz oraz Światosław Olegowicz zawarli z Kumanami pokój koło Zaruba, czyli brodu, który w świetle *Powieści dorocznej* stanowił miejsce przeprawy koczowników przez Dniepr w 1096 roku¹⁵⁶⁶. Gdy sam Izjasław objął tron kijowski w 1157

¹⁵⁶⁰ Н. Бережков, *Хронология*, s. 138.

¹⁵⁶¹ „Тогож[ъ] лѣ прииде Половецьская земля и кн[я]зи Половецьскіи на миръ Всеволодъ ис Киева Андрѣи ис Переяслава къ Малотиноу и створиша миръ с ними ···”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 34; *Ипатьевская летопись*, kol. 308. Nt. lokalizacji Małotyńa zob. *Етимологічний словник*, s. 87.

¹⁵⁶² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 66; *Ипатьевская летопись*, kol. 356. Cały fragment omawiam szerszej na s. 440.

¹⁵⁶³ *Суздальская летопись*, kol. 315, por. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 207

¹⁵⁶⁴ Zazwyczaj przyjmuje się, że gród ten leżał w pobliżu ujścia Rosi do Dniepru, a zatem w miejscu o dużych walorach strategicznych (W. Paszuto). Najczęściej wskazuje się na grodzisko Książęca (*Kniaża*) Góra, choć m.in. M. Hruszewskij uważał, że mamy do czynienia z tym samym grodem, który w *Powieści dorocznej* występuje pod nazwą Rodna (zob. s. 205 w Rozdziale II), zob.: М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 284-285; М. Тихомиров, *Древнерусские города*, s. 302; К. Żurawski, *Kniaża Góra*, [w:] SSS, t. 2, s. 430-431; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 212; М. Бондар, *Минуле Канева та його околиць*, Київ 1971, s. 72 i n.; *Етимологічний словник*, s. 66-67.

¹⁵⁶⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 130-131; *Ипатьевская летопись*, kol. 481-482. We fragmencie tym mowa jest też o tym, że Połowcy stali wówczas wzdłuż rzeki Dubnicy „aż do górnego Supoja”.

¹⁵⁶⁶ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 134; *Ипатьевская летопись*, kol. 484-485.

ponownie spotkał się z Połowcami w Kaniowie w celu zawarcia porozumienia¹⁵⁶⁷. Na graniczną funkcję grodu wskazują pośrednio także opisy wspomnianych wyżej wypraw pod wodzą Mściława Izjasławowicza. W czasie pierwszej ekspedycji władca miał być „już za Kaniowem”, gdy dotarła do niego wieść, że jego brat Jaropełk rozchorował się (a zatem – miał przebywać już „u progu” stepu połowieckiego). Później zaś gród ten wzmiankowany jest jako pierwszy przystanek wojsk uczestniczących w drugiej wyprawie¹⁵⁶⁸. Z kolei pod 6700 (1192/1193) rokiem¹⁵⁶⁹ odnotowano, że ośrodek ten stanowił jeden z najistotniejszych elementów systemu obronnego. Wówczas bowiem Światosław Wsiewłodowicz i Ruryk Rościszławowicz „zebrali się i z braćmi stali pod Kaniowem przez całe lato strzegąc ziemi ruskiej. I tak ochroniwszy ziemię swoją od pogan rozeszli się do siebie.”¹⁵⁷⁰ Pod 6701 rokiem możemy z kolei odnaleźć przykład ciekawego wykorzystania w opisie toczonych pod Kaniowem negocjacji z różnymi grupami Połowców motywu dwóch stron Dniepru jako linii doraźnego podziału: „(...) a Burczewicze przyjechali po onej stronie Dniepru, naprzeciw Kaniowa i nie przejechali na tę stronę. Rzekli Światosławowi i Rurykowi: «Jeśli wam lubo pojedźcie do nas na tę stronę». Książęta zaś naradzili się i rzekli im: «Ani dziadowie nasi ani ojcowie nasi nie jeździli wam naprzeciw [na spotkanie]. Jeżeli chcecie przyjeździe do nas, a jeśli nie to wy wolni jesteście».”¹⁵⁷¹ Przykład ten jednoznacznie potwierdza, że w drugiej połowie XII wieku ukształtowała się pewna praktyka dyplomatyczna, zgodnie z którą nie tylko istniało stałe miejsce spotkania z Połowcami, ale też od nich samych wymagano przybycia do miejsca pobytu książąt ruskich.

We wstępnej części niniejszego Rozdziału zwracałem uwagę Czytelnika na to, że w *Latopisie kijowskim*, podobnie jak w znacznej części latopisu „Nestora”, problem rywalizacji rusko-połowieckiej jest silnie sprzężony z wątkiem walk o prymat na Rusi, stanowiącym podstawowy przedmiot zainteresowania ostatniego redaktora i główną oś narracji. W tej części rozważań zetknęliśmy się już z tą kwestią przy okazji fragmentów odnoszących się do udziału Połowców w wojnach domowych. W opinii piszącego te słowa omówienie obrazu pogranicza ze stepem na kartach dwunastowiecznego źródła nie będzie pełne bez choćby ogólnego

¹⁵⁶⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 137; *Ипатьевская летопись*, kol. 490.

¹⁵⁶⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 178-179; *Ипатьевская летопись*, kol. 539, 541.

¹⁵⁶⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 206.

¹⁵⁷⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 254. „В лѣт[о] ꙗко ꙗко Кнѧзь С[ва]тославъ со сватомъ своимъ с Рюрикомъ совокоупившеса и с братею и стояша оу Канева все лѣто стерегоучи земли Роускиѣ и тако сблюдише землю свою ѡ[т]ъ поганыхъ и разиидоша во своиаи”, *Ипатьевская летопись*, kol. 673.

¹⁵⁷¹ „а Боурчевичи приѣхаша по внои сторонѣ Днѣпра противоу Коневу и не ѣхаша на вноу сторону но рекоша С[ва]тославоу и Рюкови ажъ вамъ любо едите к намъ на сию сторону князи же сдоумавше и рекоша имъ ни дѣди наши ни вѣи наши не ѣздѣли противоу вамъ ажъ вы годно а ѣдете к намъ а паки ли не годно вы а волни есте”, *Ипатьевская летопись*, kol. 675.

przyjrzenia się roli, jaką w oczach kijowskiego *knížnika* południowe kresy domeny Rurykowiczów pełniły w ramach rywalizacji wewnętrznej i jaką rangę w ramach ruskiego konglomeratu posiadały poszczególne centra tam położone.

W moich rozważaniach wielokrotnie pojawiał się ośrodek perejaśławski, który już na kartach *Powieści dorocznej* posiadał wysoki status w strukturze państwowej Rusi: począwszy od Wsiewołoda Jarosławowicza regularnie zasiadali tam najbardziej znaczący członkowie domu książęcego, w tym przyszli gospodarze Kijowa¹⁵⁷². Książę perejaśławski był, jak już zaznaczałem, kimś w rodzaju naturalnego strażnika południowej rubieży. O pogranicznym charakterze dzielnicy decydował fakt, że obejmowała ona dorzecze Suły oraz leżała też w pobliżu Porosia. Sam główny gród, ze względu na strategiczne położenie, pozostawał jedną z głównych twierdz pogranicza ze stepem. W XII stuleciu nastąpił dalszy wzrost jego pozycji przejawiający się między innymi w tym, że perejaśławski sobór katedralny stał się nekropolią książęcą – miejscem spoczynku dynastów, którzy zmarli w czasie swoich rządów nad Trubeżem (stanowiło *novum* względem czasów wcześniejszych, gdy Rurykowiczów co do zasady grzebano w rodzinnych sanktuariach na terenie Kijowa). Jak zauważył niedawno Jurij Kieża: w ukształtowanej wówczas tradycji bycie pochowanym w grodzie stołecznym danej dzielnicy było często postrzegane jako symbol praw do niej¹⁵⁷³. Nie powinno zatem dziwić, że kolejny książęta zwierzchni zabiegali o to, aby na stolcu perejaśławskim zasiadali ludzie im bliscy i lojalni, czego przykładem jest polityka Jaropełka Włodzimierzowicza, opisana pod 6641 (1132)¹⁵⁷⁴ oraz 6643 (1134) rokiem¹⁵⁷⁵. Równocześnie tamtejszy tron bywał obiektem pożądania głównych graczy politycznych, choć trzeba pamiętać, że niekiedy książęta zrzekali się stolców w celu uzyskania innych udziałów, tak jak miało to miejsce w przypadku Wiaczesława Włodzimierzowicza, który osadzony nad Trubeżem wbrew własnej woli, w 1142

¹⁵⁷² O funkcji Perejaśławia w ramach systemu politycznego tworzonego przez Włodzimierza Monomacha jako stolicy przynależnej przyszłemu księciu kijowskiemu pisał A. Назаренко, *Династический проект*, s. 96-97.

¹⁵⁷³ Ю. Кежа, *Места княжеских погребений*, s. 27, 29.

¹⁵⁷⁴ „(...) a Jaropełk wszedł do Kijowa [kwietnia] siedemnastego dnia, w niedzielę. Tegoż roku Jaropełk przywiódł Wsiewołoda Mścislawicza z Nowogrodu [Wielkiego] i dał jemu Perejaśław. Z rana usiadł w nim, a przed obiadem wygnał [go] Jerzy, stryj jego. I siedział w nim 8 dni, i wyprowadził [go] brat Jego Jaropełk z Perejaśławia z powodu przysięgi krzyżowej, i posłał Jaropełk po innego Mścislawicza do Połocka – Izjasława, i przyprowadził jego po złożeniu przysięgi” („а Ярополкъ вниде в Киевъ. въ 31 д[ѣ]нь в недѣлю Томъ же лѣтъ Ярополкъ приведе Всеволода Мъстислалича из Новагорода и да ему Переяславль съ завтриа же сѣде в немъ а добѣда выгна Юрьи стрьи его и сѣде в немъ ѿ дн[ѣ]и и выведе братъ его Ярополкъ ис Переяславля за хр[ѣ]стьное человање и посла Ярополкъ по друогаго . Мъстислалича в Полтескъ по Изаслава приведе и съ клатвою ...”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 24; *Ипатьевская летопись*, kol. 294-295, por.: Н. Бережков, *Хронология*, s. 135; A. Назаренко, *Династический проект*, s. 98 (zdaniem autora słowa o „przysiędze krzyżowej” wskazują na to, że Jaropełk działał w ramach układu zawartego jeszcze za życia Monomacha, w ramach którego miał on zabezpieczyć Izjasławowi następstwo na tronie kijowskim). Szerszy opis tych wydarzeń zawiera *Latopis suzdalski*, por. *Суздальская летопись*. 301-302.

¹⁵⁷⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 25-26; *Ипатьевская летопись*, kol. 295, 297 (tam zdublowana informacja o osadzeniu Andrzeja Włodzimierzowicza w Perejaśławiu).

doszli, i gródek zażegli w dzień świętego Andrzeja. Jeździli po onej stronie Dniepru. [...]”¹⁵⁷⁹. Przedmiotem sporu pomiędzy obiema gałęziami dynastii było między innymi pograniczne Posule, obszar łączący rządzone przez nie części Rusi, a także położony nieco bardziej na zachód Przyłuk, co odnotowano pod 6647 (1138/1139) rokiem¹⁵⁸⁰. Łupienie dzielnicy perejasławskiej przy udziale sojuszników ze stepu miało zresztą miejsce także w ciągu dwóch kolejnych dekad, gdy konflikty toczyli między sobą poszczególni potomkowie Włodzimierza Monomacha, tacy jak Jerzy Dołgoruki, jego syn Gleb oraz Izjasław i Rościsław Mściśławowicze¹⁵⁸¹. Co istotne: sposób w jaki twórcy *Latopisu kijowskiego* opisywali te wydarzenia pod względem formy nie za bardzo różni się od relacji dotyczących łupieskich najazdów połowieckich: odnajdujemy tu detale z zakresu taktyki wojennej stepowców, a także dobrze znane punkty orientacyjne w rodzaju Alty¹⁵⁸², Suły¹⁵⁸³ czy Supoja¹⁵⁸⁴. Relacje z walk

¹⁵⁷⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 25. „и Половцемъ пришедшимъ къ Всеволоду Всеволодъ же съ братьею своею и съ Изаславомъ и С[ва]тополкомъ Мьстиславичема и поидоша воююще села и городы Переяславской власти и люди съкуше доже и до Киева придоша и Городецъ зажоша на с[ва]т[о]го Андрѣа д[ѣ]нь ѣздаху онои сторонѣ Днѣпра”, *Ипатьевская летопись*, kol. 296, por. *Судальская летопись*, kol. 302-303.

¹⁵⁸⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 29, *Ипатьевская летопись*, kol. 301.

¹⁵⁸¹ Omówienie roli Perejasławia w ramach konfliktu o spadek po Monomachu omówił m.in. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 96 i n.

¹⁵⁸² „I to rzekłszy, zgromadził mnóstwo wojów i poszedł. I przyszedł nad Altę, i stamtąd poszedł do Nieżatyna, a od Nieżatyna poszedłszy, stanął opodal Rusotyna z pułkami swoimi, i stąd posłał Gleba do Czernihowa, a brata swojego Włodzimierza zostawił w Kijowie (...)” („и то рекъ съвькоупи множество вои и поиде иде же на Лто и ѡ[т]толъ иде къ Снѣжатиноу и ѡтѣ Нѣжатино шедъ и ста оу Роусотины полкы своими и ѡ[т]тоуда посла Оулѣба Черниговоу а брата своего Володимира встави Киевѣ”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 60-61; *Ипатьевская летопись*, kol. 343.

¹⁵⁸³ „W tym też czasie przyszła wieść od Rościsława [Mściśławicza], że Gleb Jurijewicz z mnóstwem Połowców idzie ku Perejasławiowi. Rościsław tedy ze Światosławem wystąpili z Kijowa do Peresieczna i tu zaczęli zbierać drużynę. I przygnął poseł od Mściśława Izjasławicza z Perejasławia do Rościsława i do Światosława, i powiedział im, że nieprzyjaciel podstąpił ku Perejasławiowi i że strzelali się z nim. Rościsław zaś to słysząc, posłał syna swojego Światosława [Rościsławicza] do Perejasławia, a Mściśław wyjechał z Perejasławia naprzeciw Światosława, po czym połączyli się i pojechali do Perejasławia. Nazajutrz zaś przyszli Połowcy ku Perejasławiowi. I zaczęli bić się z nimi, wyjeżdżając z grodu, i byli się z nimi krzepko. Połowcy zaś widząc, że przyjechała do nich [perejasławców] pomoc, odstąpili od grodu, po czym, nie zatrzymując się, poszli za Sułę, albowiem bali się Rościsława i Światosława. Światosław Rościsławicza zaś, przegnaawszy Połowców, przyjechał do ojca swojego.” („Глѣбъ Дюргевичъ съ множествомъ[ѣ] Половецъ идуть к Переяславлю Ростиславъ же съ С[ва]тославомъ выступиста исъ Киева къ Пересѣчну и ту начаста скупливати дружину и пригна посолъ ѡ[т]ѣ Мьстислава ѡ[т]ѣ Изаслава исъ Переяслава к Ростиславу и къ С[ва]тославу и повѣда има вже рать пригнала к Переяславлю и стрѣлалиса с ними Ростиславъ же то слышавъ и посла с[ы]на своего С[ва]тослава въ Переяславль Мьстиславъ же въѣха исъ Переяслава противу С[ва]тославу тако скупившася поѣхаста въ Переяславль оутрии же д[ѣ]нь придоша Половци к Переяславлю и начаша битиса с ними въѣздаче из города быяхутса с ними крѣпко Половци же видивше вже въѣхала к нимъ[ѣ] помочь и поидоша прочь ѡ[т]ѣ города и тако не стающе идоша за Сулу боаху бо са Ростислава и С[ва]тослава С[ва]тославъ же Ростиславичъ ѡ[т]провада Половци приѣха къ ѡ[т]ц[ѣ]ю своему”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 125-126; *Ипатьевская летопись*, kol. 471.

¹⁵⁸⁴ „Tegoż roku przyszedł Wsiewołod [Olegowicz] z wszystkimi braćmi ku Perejasławiowi, i stali pod grodem trzy dni, i bili się pod Bramią Biskupią i pod Bramą Książęcą i gdy usłyszeli o idącym Jaropelku, poszli w górę Supoja.” („Того же лѣта приде Всевождъ съ всею братъ[ѣ]ю к Переяславлю и стояша подъ городомъ три днѣ[ѣ] и и

domowych zawierają też nowe, niekiedy trudne do zidentyfikowania nazwy miejscowości, takie jak Rusotyn¹⁵⁸⁵.

Innym polem konfliktów wewnętrznych było Posejmie, które we wcześniejszej części niniejszych rozważań pojawiała się jako południowo-wschodnie kresy domeny Rurykowiczów, związane z domeną Olegowiczów. W tym miejscu pragnę pochylić się nad miejscem ziem nad Sejmem w ramach ruskiej wspólnoty politycznej, który to temat, głównie w kontekście wyodrębnienia się księstwa kurskiego, podejmował w ostatnich dekadach chociażby A. Nazarenko. Według tego badacza obszar ten do swojej śmierci dzierżył Oleg Światosławowicz, a następnie powrócił on do dzielnicy perejasławskiej. Wspomniany badacz podkreślił jednak, powtarzając tu opinię M. Hruszewskiego i szeregu innych badaczy, że Olegowicze mogli władać tam aż do 1127 roku, gdy Kursk stał się swego rodzaju zapłatą za neutralność Mściława Włodzimierzowicza w konflikcie toczonym w domenie czernihowskiej¹⁵⁸⁶. Ich rosnące pretensje do Posejmia uznał Jaropełk Włodzimierzowicz w ramach pokoju zawartego dziewięć lat później pokoju – należy jednak podkreślić, że kijowski *knižnik* relacjonując to wydarzenie wyraźnie podkreślił, iż książę kijowski oddał wówczas „swoją ojcowiznę”¹⁵⁸⁷. Prawa Monomachowiczów poniekąd uznawał nawet Wsiewołod Olegowicz, który w ramach polityki konsolidacyjnej poczynawszy od objęcia kijowskiego tronu w 1139 roku dążył między innymi do podporządkowania sobie dzielnicy perejasławskiej – władanej przez Andrzeja Włodzimierzowicza, ale tradycyjnie związanej z domeną książąt zwierzchnich. Celem nowego hegemonu było osadzenie nad Trubeżem własnego brata, Światosława, i przeniesienie syna

бишаса оу еп[и]с[коп]лихъ воротъ и въ княжихъ воротъ и почютиша Іѣрополка идоуча идоуша на верхъ Соупоѣ”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 26; *Ипатьевская летопись*, kol. 297. Supoj pojawia się także jako miejsce przebywania Izjasława Mściławowicza, gdy ten dowiedział się o zamordowaniu Igora Olegowicza w sierpniu 1147 r., zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 66; *Ипатьевская летопись*, kol. 354. W *Latopisie suzdalskim* zamiast Supoja jako teren działań łupieskich Połowców pojawia się dorzecze Suły, por. *Суздальская летопись*, kol. 303. Z kolei *Latopis woskiresieński* podaje, że Połowcy najpierw złupili grody nad Sułą, a następnie stanęli nad Supojem, zob. *Воскресенская летопись*, s. 30.

¹⁵⁸⁵. Zob. przyp. 1528 na s. poprzedniej.

¹⁵⁸⁶ Rosyjski badacz za A. Zajcewem zwrócił też uwagę na fragment odnoszący się do 1134 r., w której Olegowicze zawierając porozumienie z Jaropełkiem Włodzimierzowiczem i Izjasławem Mściławowiczem przyznają, że ich ojciec dzierżył część domeny Monomacha (*Latopis kijowski 1118-1158*, s. 25; *Ипатьевская летопись*, kol. 296), zob. m.in.: W. Kowalenko, *Kursk*, [w:] SSS, t. 2, s. 569; A. Poppe, *Fundacja*, s. 548; A. Зайцев, *Домагоуцъ*, s. 92; A. Назаренко, *Династический проект*, s. 98 (tam dalsza literatura). Warto przy tym pamiętać, że o znaczeniu samego Kurska niewątpliwie decydowało jego strategiczne położenie nad brzegami aż trzech rzek, Kur, Truskori i Sejmu.

¹⁵⁸⁷ Cytowany wyżej A. Nazarenko sformułował w tym kontekście ciekawą tezę, łącząc decyzję Jaropełka z zajęciem Perejasławia przez Jerzego Dołgorukiego, który w zamyśle ojca nie był uwzględniony jako spadkobierca ziem południoworuskich: „zwrot Kurska obiecany im [Olegowiczom – A. S.] w zamian za lojalność przy urzeczywistnianiu reformy dynastycznej Monomacha i Mściława – teraz, gdy reforma runęła, choć nie z punktu widzenia Olegowiczów, domagali się oni zapłaty za swoją lokalność względem układu”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 27; *Ипатьевская летопись*, kol. 299-300; A. Назаренко, *Династический проект*, s. 99 (tam szersze omówienie kontekstu politycznego decyzji).

Monomacha do Kurska, co samo w sobie w sposób oczywisty oddaje nierówny status obu udziałów¹⁵⁸⁸. Początkowo Wsiewołod usiłował wykorzystać do tego siłę militarną, aby następnie położyć nadzieję w dyplomacji i sile argumentu o przynależności Posejmia do domeny Monomachowiczów¹⁵⁸⁹. Warta uwagi jest odpowiedź, jaką według *Latopisu kijowskiego* otrzymał on wówczas od Andrzeja: „I gdy Wsiewołod przyszedł ku Perejasławiu, chcąc wygnać Andrzeja, a brata swojego [Światosława] posadzić, rzekł Andrzejowi: «Racz iść do Kurska». Andrzej tak odrzekł, naradziwszy się z drużyną swoją: «Lepsza od tego jest mi śmierć z drużyną na swojej ojcowiznie i na dziadowiznie, niżeli kurskie władztwo. Ojciec mój w Kursku nie siedział, lecz w Perejasławiu, [przeto] chcę na swojej ojcowiznie śmierć przyjąć».”¹⁵⁹⁰ Władca Perejasławia poruszył zatem dwa zasadnicze aspekty: dynastyczny i praktyczny. Pierwszy związany był oczywiście z rangą dzierżonej przez niego stolicy, w której w okresie wcześniejszym przez niemal siedem dekad władali jego dziad i ojciec (wątek niemalże wprost przejęty z *Powieści dorocznej*), zaś sam Kursk był wówczas co najwyżej pomniejszym grodem. Drugi zaś raz jeszcze ukazuje księstwo kurskie jako mało znaczący udział. Część badaczy uważa, że mówiąc o „śmierci lepszej niż kurskie władztwo” Andrzej miał na myśli głód i najazdy, od których mieszkańcy Posejmia cierpieli wskutek położenia

¹⁵⁸⁸ Osadzenie Światosława w księstwie perejasławskim mogło mieć związek z faktem, że księcia tego z elitami połowieckimi łączyły silne więzi rodzinne. Był on synem córki chana Osełuka (*kniżnik* wprost nazywa chanów połowieckich jego wujami), a w 1107 r. ożenił się z córką chana Aepy, zob. Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 400-401. W późniejszym okresie chętnie korzystał ze zbrojnego wsparcia stepowców, którą to „tradycję” zapoczątkował na Rusi jego ojciec (por. s. 227 w niniejszej dysertacji).

¹⁵⁸⁹ „Początek władania książęcego Wsiewołoda w Kijowie. W tym też roku, gdy usiadł Wsiewołod w Kijowie, zaczął wtedy słać do Włodzimierzowiczów i do Mściśławowiczów, chcąc pokoju z nimi i żądając [wyprowadzenia] księcia Izjasława Mściśławicza z Włodzimierza [na Wołyniu]. I nie zachcieli dla Wsiewołoda tego uczynić, lecz posłali sami między sobą, chcąc nań pójść ku Kijowowi. Wsiewołod tedy, nie czekając na to, poszedł na Andrzeja [Włodzimierzowicza] ku Perejasławowi z bratem swoim Światosławem, a Izjasława Dawidowicza posłał z Połowcami i Iwana Wasylkowicza, i Władymirka Wołodarewicza z Halicza na Wiaczysława [Włodzimierzowicza] i na Izjasława Mściśławicza posłał, sam zaś poszedł ku Perejasławowi na Andrzeja z bratem Światosławem, pokładając nadzieję w siłach swoich i chcąc sam ziemię wszystką dzierżyć – domagał się od Roścysława [Mściśławicza] Smoleńska, a od Izjasława – Włodzimierza. I posłał wojów na Izjasława ku Włodzimierzowi, mówiąc: «Idź z Włodzimierzem»” („В се же лѣто сѣдшю Всеволодоу Киевѣ и тогда нача слатиса къ Володимѣричѣмъ и ко Мъстиславичѣмъ хота мира с нимъ[ѣ] и вабаше кн[я]за Изаслава Мъстислава изъ Володимера и не въсхотѣша ко Всеволодоу того створити но съсылахоуться сами межи собою хотаче на нь поити Киевоу Всеволодъ же не жда того наиде на Андрѣя къ Переяславлю съ братомъ своимъ С[ва]тославомъ а Изаслава Д[а]в[и]довича посла с Половци Ивана Василковича и Володаревича из Галича Володимѣрка на Вачеслава на Изаслава на Мъстиславича посла самъ же иде къ Переяславлю на Андрѣя и съ братомъ С[ва]тославомъ надѣя бо са силѣ свои самъ хоташе землю всю держати искаше подъ Ростиславомъ Смоленска а подъ Изаславомъ Володимира и посла воѣ на Изаслава къ Володимиру река иди из Володимера и дошедше Горинки”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 31-32; *Ипатьевская летопись*, kol. 304-305, por. *Суздальская летопись*, kol. 307).

¹⁵⁹⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 32. „пришедъ же Всеволодъ къ Переяславлю хотѣ выгнати Андрѣя а брата своего посадити Андрѣеви рекоуче Коурьскоу изволи ити и Андрѣи тако реч[е] съдоумавъ съ дружиною своею лѣпши ми того см[ѣ]рть и съ дружиною на свои ѡ[т]чинѣ и на дѣдинѣ взати нежели Коурьскои княженьи ѡ[т]цѣ мои Коурьскѣ не сѣдѣлъ но въ Переяславли хочю на свои ѡ[т]чинѣ см[е]рть прияти”, *Ипатьевская летопись*, kol. 305.

geograficznego, w sąsiedztwie stepu¹⁵⁹¹. O niskim znaczeniu grodu nad Sejmem świadczy też umieszczony pod 6649 (1141/1142) rokiem¹⁵⁹² opis konfliktu pomiędzy samymi Olegowiczami: młodszy Światosław miał tam rządzić tylko dlatego, że nie był w stanie porozumieć się z bratem w sprawie uzyskania innego udziału; przy okazji *knižnik* wymienił wówczas drugi spośród jego grodów rezydencjonalnych, czyli Nowogród Siewierski, co świadczyć może o wzroście znaczenia ośrodka w tamtym okresie¹⁵⁹³. W dalszej części *Latopisu kijowskiego* obie miejscowości nadal są związane z imieniem Światosława Olegowicza. Na przykład, gdy mowa jest o jego ucieczce z Kijowa po objęciu tamtejszego tronu przez Izjasława Mścisławowicza *knižnik* informuje, że po odbytej w Czernihowie naradzie z kuzynami Światosław „sam pojechał do Kurska porządek zaprowadzić wśród ludzi, a stamtąd do Nowogrodu [Siewierskiego] przyszedł.”¹⁵⁹⁴ Jednocześnie Posejmię okresowo powracało pod berło potomków Włodzimierza Monomacha. Miało to miejsce na przykład w okresie zbliżenia Światosława Olegowicza z Jerzym Dołgorukim, gdy pierwszy książąt ofiarował „Kursk wraz z Posejmiem” Iwanowi Jurijewiczowi samemu zachowując dla siebie wyłącznie stolicę nowogrodzko-siewierską¹⁵⁹⁵. Zacytowane tu sformułowanie w dobitny sposób pokazuje wiodący status Kurska na tle innych grodów regionu w tamtym czasie.

Dokładniejszego omówienia warty jest fragment zapiski z 6655 (1147) roku¹⁵⁹⁶, odnoszący się do z pozoru podobnej, a w rzeczywistości dużo bardziej skomplikowanej

¹⁵⁹¹ В. Папуто, *Внешняя политика*, s. 207. Osobiście uważam interpretację radzieckiego badacza za nie do końca trafioną. Z tymi samymi problemami Andrzej Włodzimierzowicz musiał sobie wszak radzić jako książę perejasławski. Kontekst, w którym *knižnik* cytuje jego wypowiedź każe raczej sądzić, że zasadniczą intencją było tu zestawienie rangi obydwu stolic książęcych w ramach Rusi. Dodatkowo w czwartej dekadzie XII w. Połowcy częściej angażowali się w konflikty wewnątrz domeny Rurykowiczów występując po stronie różnych książąt, a dużo rzadziej samodzielnie napadali na jej pogranicza.

¹⁵⁹² Н. Бережков, *Хронология*, s. 143.

¹⁵⁹³ „Gdy zbiegł Światosław [Olegowicz] z Nowogrodu i szedł w Ruś do brata, posłał Wsiewołod naprzeciw niego i rzekł: „Bracie, przyjdź tutaj. Światosław tedy pojechał do niego do Staroduba i nie ułożył się z nim o włości. I poszedł Światosław do Kurska, władał też był w Nowogrodzie Siewierskim. W tym też czasie Wsiewołod podzielił się z bratem [Światosławem] i dał jemu Białogród” („бѣжащю же С[ва]тославоу из Новагорода идоущю в Роусь къ братоу и посла Всеволодъ противоу емоу и ре брате поиди сѣмо С[ва]тославъ же ѣха к нему и Стародуба и не оуладиса с нимъ в волостехъ иде С[ва]тославъ Коурьскоу бѣ бо и Новѣ сѣда Сѣверьскѣ В то же верема Всеволодъ разлоучиваа съ братомъ своимъ и даа емоу Бѣлгородъ”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 34-35; *Ипатьевская летопись*, kol. 308-309.

¹⁵⁹⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 49. „(...) а самъ ѣха Коурьскоу оуставливать людии и ѡ[т]тоуда Новоугородоу приде и слышавше Половецѣстии кнѣзи створившееса надъ Игоремъ прислашаса ко Изаславоу мира просаче”, *Ипатьевская летопись*, kol. 328.

¹⁵⁹⁵ „I była wieść Jerzemu, że Rościsław łupi włość jego i wyprawił Jerzy syna swojego Iwanka do Światosława [Olegowicza], a sam wrócił z Kozielska. I gdy przyszedł Iwanko Jurijewicz do Nowogrodu do Światosława, [ten] dał jemu [Ku]rsk z Posejmiem.” („Дюргеви же бы вѣсть вже Ростиславъ воюеть волость его и поусти Дюрги с[ы]на своего Ивanka къ С[ва]тославоу а самъ оузвратиса ис Козельска Ивankови же Дюргевич[ъ] пришедшю в Новѣгородъ С[ва]тославоу и да емоу рекъ и с Посемьемъ”, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 51, *Ипатьевская летопись*, kol. 332.

¹⁵⁹⁶ Н. Бережков, *Хронология*, s. 147

sytuacji. Rezydujący w Suzdału Jerzy Dołgoruki poparł wówczas czernihowskich rywali Izjasława i otrzymał od nich Posejmie z głównym ośrodkiem w Kursku, gdzie przy pełnym poparciu miejscowej ludności, związanej z linią Monomachowiczów, osadził własnego syna, Gleba¹⁵⁹⁷. *Latopis kijowski* zawiera obszerny opis próby przez młodego księcia rzeczywistej władzy nad powierzonymi mu ziemiami. W pierwszej kolejności doprowadził on do osadzeniu własnego posadnika w głównym ośrodku, czyli w Kursku – latopisarz odnotował, że tamtejsi mieszkańcy odmówili pomocy zasiadającemu u nich dotąd Mścislawowi Izjasławowiczowi argumentując to tym, że nie mogą podnieść ręki przeciwko innemu potomkowi Włodzimierza Monomacha¹⁵⁹⁸. Następnie zaś „odszedł stamtąd do Wyra, i porozsadzał Gleb Jurijewicz posadników swoich w Posejmiu, za stepem, i tu, [u] Wyra, Połowcy mnodzy zaprzysięgli z nim ugodę. I tu przyszedł do nich Wsiewołodowicz Światosław, i posłali do wyrewian, mówiąc: «Jeśli nam się nie poddacie, to wydamy was Połowcom na łupież». Oni zaś odrzekli im: «Księciem naszym jest Izjasław». I nie poddali się. I poszli stamtąd ku Wiachaniu, i nie dopięli niczego, a stamtąd poszli ku Popaszowi. I tu przyszedł do nich Izjasław Dawidowicz, i bili się, i wzięli Popasz. (...) I w tym czasie przysła wieść do Izjasława Mścislawicza, że Wiachań i inne grody odbiły się, a Popasz wzięto. Izjasław Mścislawicz tedy zgromadził wojów mnogich i od Wiaczesaława [Włodzimierzowicza] przysła pomoc do niego, [i] z Włodzimierza [na Wołyniu] wojsko do niego przyszło, i poszedł Izjasław z pułkami swoimi do Perejasławia. I tu była jemu wieść od brata Rościslawa, że już Rościslaw idzie. I rzekł jemu poseł Rościslawowy: «Brat ci mówi: Poczekaj na mnie, jam tutaj Lubecz pożegł i wiele spustoszył i wiele złego Olegowiczom wyrządził, przeto zobaczymy obaj razem, co nam Bóg okaże». Słyszac zaś to, Izjasław szedł powoli, oczekując brata swojego Rościslawa. I stanął Izjasław, gdzie jest Czarna Mogiła. I przyszedł do niego brat Rościslaw ze smoleńszczanami, z mnóstwem wojów, i tako Izjasław połączywszy się z bratem swoim Rościslawem, wychwalał Boga, radując się bratu swojemu. I zaczął naradzać się z bratem swoim Rościslawem, z drużyną i z Czarnymi Kłobukami: kędy mają pójść nad Sułę, gdzie stali, by przeciąć im drogę. I rzekł Rościslaw bratu swojemu Izjasławowi: «Oto nas bracie, Bóg razem połączył, a ciebie Bóg zbawił od zdrady wielkiej, gdyż chcieli cię albo pojmać, albo zabić, teraz, bracie, nie zwlekaj, kędy masz ku nim iść, by przeciąć drogę, tam też ku nim pojedziemy i niech nas Bóg z nimi rozsądzi». To rzekłszy, poszli nad Sułę.»¹⁵⁹⁹

¹⁵⁹⁷ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 206.

¹⁵⁹⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 66, *Ипатьевская летопись*, kol. 355-356.

¹⁵⁹⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 66-67. „и посада своего оу них[ъ] посадника а самъ поиде съ С[ва]тославомъ и в[т]иде в[т]оуду к Выреви и посажа посадники свои Глѣбъ Гюргевичъ по Посѣмью

Porozumienie zawarte w rejonie grodu Wyr odnotowałem już pokrótce przy okazji omawiania kwestii rozmów książąt ruskich na pograniczu. Wspomniałem wówczas, że zgodnie z obowiązującym zwyczajem następowało to na terytorium danego dynasty. Gleb Jurijewicz odebrał od Połowców przysięgę w bardzo charakterystycznym miejscu, to jest na styku księstwa perejasławskiego i ziem, które obejmował we władanie. Zwróćmy uwagę na użyte przez *kniźnika* sformułowanie „той вырѣ”, które możemy przełożyć na kilka sposobów. Przyimek „той” może oczywiście odnosić się do miejsca bliskiego z punktu widzenia piszącego, co z kolei mogłoby sugerować proveniencję oryginalnego przekazu (na przykład, że redaktor latopisu skorzystał z jakiejś relacji spisywanej na bieżąco). Istnieją jednak inne warianty, być może bardziej pasujące do danego kontekstu: „w tamtym czasie” albo „w tej sytuacji”¹⁶⁰⁰. Szczególnie ostatnia opcja zmieniałaby sens przekazu: koczownicy zaprzysięgli układ z Glebem dlatego, że zdołał on ustanowić swoich posadników w grodach nad Sejmem. Jeśli zaś chodzi o warstwę leksykalną to warto uwagi jest też sformułowanie „w Posejmiu, za stepem”, za pomocą którego autor podkreślił położenie regionu w sąsiedztwie terytoriów połowieckich, bo tak, w sposób polityczny, należałoby w moim przekonaniu rozumieć wymieniony tutaj „step”. Jest to też argument za trzecim wariantem rozumienia słowa „той” – nomadzi zdecydowali się porozumieć z Glebem z tego powodu, że podporządkował on sobie ziemie położone w pobliżu ich siedzib. Na marginesie warto wspomnieć, że w Latopisie kijowskim odnajdujemy także inne świadectwa bliskości Wyra i stepu: pod 6668 (1159/1160) rokiem¹⁶⁰¹ gród figuruje jako cel kontraktaku Włodzimierza Andrzejowicza przeciwko najeżdżającemu domenę Światosława Wsiewołodowicza Izjasławowi Dawidowiczowi, który

за полемъ и тоу вырѣ Половчи мнози. тоу заходиша ротѣ с нимъ[ѣ] и тоу приде к нимъ Всеволодичъ С[ва]тославъ и послашася к Выревцемъ рекоуче вже ны са не прѣдасте дамы вы Половцемъ на полонъ вни же рекоша имъ кн[я]зь оу насъ[ѣ] Изаславъ и не дашасъ[ѣ] имъ и ѡ[т]тоуду идоша къ Выханю и томоу не оуспѣша ничтоже а ѡ[т]тоуда идоша к Попашю. тоу приде к нимъ[ѣ] Изаславъ Д[а]в[и]д[о]вичъ и бишася и взаша Попашъ (...) . и в то верема приде къ Изаславоу вѣсть къ Мьстислаличю вже Быхань. инии городи ѡ[т]билися а Попашъ взали Изаславъ же Мьстиславичъ[ѣ] скоупи вои многы и ѡ[т]ѣ Вачеслава приде помочь емоу из Володимира полкъ к нему приде и поиде Изаславъ с полкы своими к Переяславлю и тоу бы емоу вѣсть ѡ[т]ѣ брата Ростислава вже оуже Ростиславъ идеть и тако емоу реч[ѣ] посоль Ростиславъ братъ[ѣ] ти молвить сожди мене ѣзь ти есмь сде Любець пожегль и много воевалъ и зла есмь Ѱлговичемъ много створиль а видивъ ѡба по мѣстоу что на Б[ог]ѣ ѣвить слышавъ же Изаславъ поиде потиха ѡжидаѣ брата своего Ростислава и ста Изаславъ идеже естъ Чернаа Могила и тоу приде к нему братъ[ѣ] Ростиславъ Смолнаны съ множествомъ вои и тако Изаславъ съвькоупивса с братъ[ѣ]мъ своимъ Ростиславомъ похвали Б[ог]а радуѣса брату своему и нача доумати с братъ[ѣ]мъ своимъ Ростиславомъ съ дружиною и съ Черными Клобоуки коуда бы имъ поити перекры к нимъ[ѣ] к Соулѣ идеже стоѣхоутъ и реч[ѣ] Ростиславъ брату своему Изаславоу се на брате Б[ог]ѣ искоупиль оу мѣсто а тебе Б[ог]ѣ избавиль ѡ[т]ѣ великия лъсти вже хотѣли любо ѣти любо оубити нонѣ же братъ[ѣ] не страпа но коуда ти к нимъ перекры тоуда же к нимъ[ѣ] поѣдѣмы а како ны с ними Б[ог]ѣ росоудить то рекоша поидоша на Соулоу”, *Ипатьевская летопись*, kol. 356-357.

¹⁶⁰⁰ СРЯ, т. 30, s. 215.

¹⁶⁰¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 158.

miał wówczas uciec „w step”, aby stamtąd powrócić na teren księstwa czernihowskiego dla dalszego plądrowania¹⁶⁰². W tym przypadku można z kolei postawić otwarte pytanie, czy ów „step” („поле”) stanowił określenie terenów połowieckich, czy też pogranicznej, niezamieszkałej ziemi niczyjej?

Powróćmy jednak do wyprawy Gleba. Cała relacja jest bardzo silnie naznaczona przez wątek praw różnych odnóg ruskiego rodu książęcego do poszczególnych ziem. W dalszej części zapiski czytamy, że o ile Kursk i inne grody posejskie bez większych problemów uznały władzę księcia, o tyle ośrodki położone bardziej na południe były ściślej związane z kijowską stolicą książęcą, to jest z Izjasławem Mścisławowiczem. W ich przypadku Gleb Jurijewicz zdecydował się użyć gróźb i siły. Tym sposobem w latopisie wyraźnie zarysowana została linia podziału wewnętrznego na południowym pograniczu: jego północno-wschodnia część sprzyjać miała sojuszowi Jerzego Dołgorukiego ze Światosławem Olegowiczem, podczas gdy zlokalizowane bardziej na południu Posule stało po stronie Mścisławowiczów. Dotyczy to także samego Wyra – grodu położonego bardzo specyficznie, w międzyrzeczu Suły i Sejmu. Zauważmy, że Gleb chcąc zmusić jego mieszkańców do poddania się nieprzypadkowo zagroził im „wydaniem Połowcom na łupież” – wszak to niszczycielska działalność Kumanów stanowiła podstawowy przedmiot obaw mieszkańców pogranicza, którzy jednak w tym przypadku postawili na lojalność względem dotychczasowego władcy. To samo miało stać się w zlokalizowanym bardziej na południe, już nad samą Sułą Wiachaniu i niewymienionych z nazwy „innych grodach”¹⁶⁰³. Sukces odniósł Gleb dopiero zdobywając pobliski gród Popasz¹⁶⁰⁴. Do obecnych w tym przekazie, nowych ośrodków należy też zaliczyć pojawiający się w dalszej części Glebl nad Romną, przez który Światosław Olegowicz i jego bratanek Izjasław Dawidowicz uciekać mieli do Czernihowa przed wojskami Mścisławowiczów. Co zaś się tyczy tych ostatnich to zwróćmy uwagę na fakt, że za kierunek marszu obrali oni dorzecze Suły – krótko mówiąc tę część pogranicza, która wciąż pozostawała pod ich kontrolą, a która

¹⁶⁰² „Izjasław tedy przestraszył się, wrócił znów za Desnę i pod osłoną nocy pojechał ku Wyrowi. Włodzimierz zaś prosił u Światosława, by jechać za nim. Światosław puścił go. I przeszedł za nim sam i przyszedł ku Wyrowi i pożegł ostróg wokół grodu: w grodzie bowiem zamkną się z księżną Iwan Rościsławicz, a sam Izjasław uszedł był w step i stojąc tam poszedł ku Zarytemu. I pożegłszy i wiele zła wyrządziwszy powrócił do siebie.” („Изяславъ же оубоѡавъса ѣха вѡать за Десну и ночью заложивъса поѣха к Выреви Володимиръ же просашетса оу С[ва]тослава ѣхати но немъ С[ва]тославъ же пусти ег[о] но иде по нем[ъ] весь самъ и пришедь ко Выреви и пожже встрогъ вколо города в городъ бо затворилъса баше съ кнагиню Иванъ Ростиславич[ъ] а самъ Изяславъ шель баше в поле и ту стоавше и шедше к Зарытому ту пожгше и много зла створивше възвратишас[ъ] оу своаси”), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 151-152; *Ипатьевская летопись*, kol. 508.

¹⁶⁰³ *Етимологічний словник*, s. 40.

¹⁶⁰⁴ *Ibidem*, s.108.

to była jakby naturalnym celem Gleba Jurijewicza¹⁶⁰⁵. Wreszcie podziałowi na dwie części południowych kresów towarzyszy też rozróżnienie na dwie grupy nomadów, którzy brali udział w wojnie domowej. O ile najeźdźcy skorzystali ze wsparcia Połowców to w przypadku Izjasława i Rościsława *knížnik* odnotował, że w składzie ich armii oraz w ich otoczeniu znajdowali się członkowie koczowniczych ludów służebnych, traktowani przez wodza na równi z członkami jego drużyny („I zaczął naradzać się z bratem swoim Rościsławem, z drużyną i z Czarnymi Kłobukami”)¹⁶⁰⁶.

Powróćmy jeszcze do kwestii związanych *stricto* z księstwem perejasławskim cofając się przy tym o kilka lat. Wspomniany wcześniej kryzys w łonie czernihowskiej odnogi dynastii Rurykowiczów w naturalny sposób osłabił pozycję Wsiewołoda Olegowicza zmuszając go do poszukiwania poparcia u reprezentantów innych linii, a przez to do faktycznej rezygnacji z planów bezpośredniego poszerzenia własnej domeny o rzeczoną dzielnicę. Zaplanowane przez niego polityczne przetasowanie, o którym pisałem już w poprzednim podrozdziale omawiając ten epizod z punktu widzenia roli Włodzimierza na Wołyniu, polegało na osadzeniu własnego syna, Światosława, w księstwie turowskim przy jednoczesnym skłonieniu tamtejszego władcy, Wiacesława Włodzimierzowicza, do przeniesienia się nad Trubeż (por. s. 359). Nakłaniając, czy właściwie zmuszając Wiacesława do tego kroku książę kijowski miał wprost odwołać się do rodowych praw Monomachowiczów: „W tym też roku posłał Wsiewołod [Olegowicz] z Kijowa na Wiacesława [Włodzimierzowicza], mówiąc: „Siedzisz w kijowskiej włości, która do mnie należy, zatem pójdź do Perejasławia, ojcowizny swojej”, a synowcowi jego, Izjasławowi [Mścisławiczowi], dał Włodzimierz [na Wołyniu], a Światosławowi, synowi swojemu, dał Turów.”¹⁶⁰⁷ Decyzja ta doprowadziła do eskalacji sporu. Młodszy Światosławowicz chcąc wywalczyć dla siebie część ziemi czernihowskiej („Wiatyczów”) przypuścili atak nie na księstwo kijowskie, lecz na najsłabszą odnogę strefy wpływów seniora, to jest na powierzona dopiero co Wiacesławowi dzielnicę perejasławską: „I powadziwszy się

¹⁶⁰⁵ Ostatecznie Gleb, zachęcony przez wojewodę Żyrosława, który przekonał księcia, że po jego stronie są mieszkańcy księstwa perejasławskiego, wyprawił się na Perejasław, który bezskutecznie oblegał, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 69; *Ипатьевская летопись*, kol. 360.

¹⁶⁰⁶ Zdaniem D. Rasowskiego wynikało to z faktu, że Czarne Kłobuki odgrywały znaczącą rolę wyłącznie w księstwie kijowskim dając jego gospodarzom, przede wszystkim starszym synom Monomacha i ich potomkom, wyjątkowy atut w postaci dodatkowej, licznej, stałej siły zbrojnej, której mógł użyć także w konfliktach wewnętrznych. Z kolei „brak patriotyzmu” pozostałych książąt, jak postrzega się niekiedy ściąganie posiłków połowieckich, badacz ten tłumaczył koniecznością, tj. niemożnością skorzystania z pomocy Czarnych Kłobuków, zob. Д. Расовский, *О роли Черных Клобуковъ*, s. 99 i n. (tam szerzej nt. roli tych ostatnich w wojnach domowych na Rusi).

¹⁶⁰⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 35-36. „В се же лѣто посла Всеволодь ис Киева на Вачьслава река сѣдѣши во Киевской волости а мнѣ достойти а ты поиди в Переяславль в[т]циноу свою а с[ы]н[о]вцю его да Изаславу Володимеръ а С[ва]тославоу с[ы]н[о]ви своему да Тоуровъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 310.

z Wsiewołodem pojechali od Kijowa ku Perejasławowi z wojną na Wiaczesława [Włodzimierzowicza]. I gdy bili się pod Perejasławiem, posłał Wsiewołod do Perejasławaia Łazarza Sakowskiego z Pieczyngami i z wojami Wiaczesławowi na pomoc.”¹⁶⁰⁸ Zwróćmy uwagę na dwa aspekty działań podjętych przez Wsiewołoda. Po pierwsze *de facto* wystąpił on w roli protektora Wiaczesława – najpierw osadził go na stolcu perejasławskim, a następnie udzielił mu pomocy wojskowej. W efekcie, mimo że uznał on prawa Monomachowiczów do księstwa to jednocześnie starał się utrzymać je w stanie zależności. Drugi aspekt związany jest z formą wsparcia: do obrony Perejasławia wysłane zostały siły złożone w znacznej mierze z Pieczyngów, a zatem przedstawiciele zależnych ludów koczowniczych, zapewne dobrze obeznanych z tą częścią Rusi.

Proponuję też wziąć na warsztat umieszczoną pod 6657 (1149/1150) rokiem¹⁶⁰⁹ relację z wyprawy samego Jerzego Dołgorukiego przeciwko Izjasławowi Mściśławowiczowi. Ważnym komponentem wojsk najmłodszego syna Włodzimierza Monomacha ponownie stały się posiłki połowieckie, które zgodnie z przekazem przybyły do niego „nad Supoj”¹⁶¹⁰, czyli jedną z hydrograficznych osi księstwa perejasławskiego. Należy przy tym wyraźnie rozróżnić ów epizod od omówionych przeze mnie wcześniej przypadków spotkań książąt ruskich z koczownikami: wówczas ci drudzy przybywali na tereny ruskie w celach dyplomatycznych, zaś tu mamy do czynienia z sytuacją, gdy Połowcy dołączają do sił jednego z uczestników wojny domowej w celu udzielenia mu wsparcia, co z kolei mogło się odbyć także na stepie¹⁶¹¹. Z podobnym rozróżnieniem mamy też do czynienia w dalszej części narracji latopisarskiej, choć niektóre przekazy sugerują, że przedstawiciele obydwu grup byli niekiedy trudni do rozróżnienia: na przykład pod 6668 (1159/1160) rokiem czytamy, że dwaj pomniejsi książęta z Wołynia, Włodzimierz Andrzejowicz i Jarosław Izjasławowicz, wraz z posiłkami halickimi „rozbili Połowców między Munarewem i Jaropółczem, i wielu ludzi uwolnili, których Połowcy byli wzięli. Wtedy też i Berendejów rozbili przez pomyłkę.”¹⁶¹²

¹⁶⁰⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 36. „и роспрѣвшеса съ Всеволодомъ и поѣхаша ѡ[тъ] Кіева къ Переяславлю ратью на Вачьслава бующимъ же са имъ оу Переяславлѣ и посла Всеволодъ оу Переяславлѣ Лазора Саковьскаго с Печенѣгы и с вои Вачьславо в помощь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 311.

¹⁶⁰⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 148

¹⁶¹⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78. „и Половци дикиѣ придоша к Гюргеви ту на Супои многое множество”, *Ипатьевская летопись*, kol. 377.

¹⁶¹¹ Zob. np.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 159; *Ипатьевская летопись*, kol. 514.

¹⁶¹² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 152. „Том же лѣт[ѣ] Володимиръ Андрѣевичъ и Їрославъ Изаславичъ и Галичане избиша Половци межи Мунаревомъ и Їрополчемъ и много д[оу]шъ ѡ[т] полониша иже бахуть взали Половци тогда же и Берендицѣ избиша въ вблзнь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 505.

Przyjrzyjmy się kilku wybranym fragmentom dosyć obszernej relacji z właściwej fazy ekspedycji Jerzego Dołgorukiego. Władca postanowił przypuścić atak na Perejasław licząc na poddanie się załogi grodu, jak i samego Izjasława Mścislawowicza: „Jerzy zaś rzekł: «Pójdźmy ku Perejasławowi, tutaj on przyjdzie, żeby się ukorzyć». I przyszedłszy, stanęli opodal Kudnowa siółka, przebywszy Strekwę. Włodzimierz [Mścislawicz] był z załogą w Perejasławiu, brat Izjasławowi, i Jaropełk [Światopek?] Mścislawicz z poroszanami.”¹⁶¹³ Książę kijowski faktycznie postanowił przybyć nad Trubeż, lecz z zamiarem dania oporu bratankowi – według autora przekazu motywowało go swoiste obrzydzenie sojuszem Dołgorukiego z Połowcami i Olegowiczami, a nie brak woli ułożenia się z nim. Najciekawsza jest tu informacja na temat składu sił broniących Perejasławia: u boku Jaropełka (według części badaczy – Światopełka)¹⁶¹⁴ Mścislawowicza widzimy „poroszan”, a zatem posiłki z tej części południowego pogranicza, która wchodziła w skład dzielnicy kijowskiej. W ten oto sposób *kniżnik* przedstawił funkcjonowanie systemu, w ramach którego załogi z jednego regionu wspomagały obronę innego, nieodległego ośrodka. Podobne przykłady da się także zaobserwować dla innych części Rusi (rola Drohiczyzna i Brześcia w Kronice halicko-wołyńskiej, do czego przejdę w Rozdziale IV). Opisując samą marszrutę Jerzego Dołgorukiego *kniżnik* posłużył się punktami orientacyjnymi w postaci wioski Kudnowo i rzeki Strekwy. W sposób analogiczny uczynił to w dalszej części, gdy mowa jest o trasie przebytej przez idących z odsieczą Mścislawowiczow oraz Izjasława Dawidowicza: „I poszli kijowianie z Izjasławem, i przyszedł też do niego Izjasław Dawidowicz na pomoc. Izjasław [Mścislawicz] stanął, przyszedłszy, u Wytyczewa i tu przyszedł do niego brat jego Rościsław z siłami mnogimi. I tako naradziwszy się, tu przeszli w bród Dniepr i stąd poszli nad Altę. I tu przyszła do nich wieść w południe, że już strzelcy przeprawili się przez Strekwę, a pułki już idą przez Strekwę ku grodowi [Perejasławowi]. Izjasław tedy i Rościsław uszykowali wojów swoich i podeszli ku Perejasławowi. I w tym czasie przyprowadzono do nich Połowczanina dzikiego, pojmanego u Perejasławia, gdzie się strzelali. I zaczęli jego pytać: «Z któregoście koczowiska przyjechali?» On zaś odrzekł: «Z daleka przyjechaliśmy, lecz Jerzy szybko jechał, bo myślał,

¹⁶¹³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78. „Дюрдии же реч[ѣ] поидемъ к Переяславлю тоути ему прити. да негли тоу покоритъся и пришедше сташа оу Кудьнова селца перешедше Страковъ Володимеру сущю в засадѣ оу Переяславли братоу Изаславлю и Ярополку полкоу Мъстиславичю с Поршаны”, *Ипатьевская летопись*, kol. 378.

¹⁶¹⁴ Ze względu na fakt, że jest to jedyna wzmianka o tym księciu na kartach zwodów powstałych przed najazdem mongolskim, część badaczy przyjmuje, że jest tu mowa o Światopełku Mścislawowiczu. Spośród współczesnych badaczy m.in. L. Wojtowycz uważał, że Jaropełk to osobny dynasta, panujący na Porosiu, zob. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78, przyp. 533; Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 184-187 (tam omówienie tej kwestii, w tym dane z młodszych źródeł oraz podstawowa literatura); Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 462.

że Perejasław przed twoim przyjazdem podda się». Izjasław zaś to słysząc, kazał Połowczanina przeciąć wraz z oponą, a Czarnych Kłobuków i młodź swoją wyprawili naprzód do Perejasławia, a sami poszli z pułkami swoimi za nimi. I przyszli strzelcy od Izjasława i od Rościslawa, i odrzucili nieprzyjaciela od grodu, i gnali ich aż do [głównego] wojska ich. Izjasław zaś i Rościsław przyszli pod Perejasław i, przebywszy Altę, poszli za gród z pułkami swoimi, i stanęli nad Trubeżem. A Jerzy stał 3 dni nad Strekwą, a czwartego dnia, uszykowawszy się o świcie, poszedł od Strekwy obok grodu i stanął między wałami. I stał z pułkami swoimi po onej stronie Trubeża, za zwierzyńcem w zagajniku. (...)”¹⁶¹⁵ Przytoczony tu opis wydarzeń poprzedzających oblężenie zawiera kolejne zestawienie ze sobą dwóch kategorii koczowników: przybyli „z daleka” Połowcy, przedstawiciela których przepytuje i ostatecznie nakazuje stracić Izjasław, kontrastują z Czarnymi Kłobukami walczącymi po jego stronie¹⁶¹⁶. Z kolei pisząc o tym, jak broniony był sam Perejasław autor obficie wykorzystuje wiedzę na temat hydrografii terenu („przyszli pod Perejasław i, przebywszy Altę, poszli za gród z pułkami swoimi, i stanęli nad Trubeżem. A Jerzy stał 3 dni nad Strekwą, a czwartego dnia, uszykowawszy się o świcie, poszedł od Strekwy obok grodu i stanął między wałami. I stał z pułkami swoimi po onej stronie Trubeża, za zwierzyńcem w zagajniku”) – tak samo, jak miało to miejsce chociażby w przypadku omówionego w poprzednim podrozdziale opisu walk o Przemyśl (s. 305 i n.).

¹⁶¹⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 78-79. „и поидоша Киѧне по Изаславѣ и приде. к немуу Изаславѣ Д[а]в[и]д[о]вичѣ в помощь Изаславѣ же ста пришедѣ оу Витечева и ту приде к немуу брат[ѣ] его Ростиславѣ силою многоу и тако оудумавша тоу перебрѣдоста Днѣпрѣ и ѡ[т]туду поидоста во Лто и ту приде к нима. вѣсть в полудн[ѣ]е ѡуже оуже стрѣлци переѣхали чересѣ Страковѣ а полци оуже идуть чере Страковѣ къ городоу Изаславѣ же и Ростиславѣ исполциста воѧ своѧ и поидоста к Переѧславлю и в то верема примчаша к нима Половцина дикого емѣше оу Переѧславля идѣже са стрѣлалѣ и начаста его прашати ѡ[т]ъ котораго есте становѣща поѣхали ѡнѣ же реч[ѣ] издалеча есми поѣхали но того дѣла Гюрги в борзѣ ѣхалѣ творашетѣся до тебе передати Переѧславлю Изаславѣ же то слышавѣ повелѣ Половцина перетати тако съ ѡпоною а Чернѣна Клобоукѣ и молодѣ свою пустѣста напередѣ до Переѧславля а сама поидоста полкѣ своими по нѣх[ѣ] пришедши же стрѣлци ѡ[т]ъ Изаслава и ѡ[т]ъ Ростислава и възбиша ратѣнѣна ѡ[т]ъ города и гнаша ѧ вли до полкоу ихъ Изаславѣ же и Ростиславѣ пришедша к Переѧславлю . и переѣхавше Лтицю поидоста за городѣ полкѣ своими и стаѣта по Трѣубежю а Гюрги стоѧ 7 днѣ[и] оу Стракве а четвѣртѣи дѣ[н]ѣ поиде ѡ[т]ъ Стракве мимо городѣ по зори исполцивѣса и ста межи валѣма ста же полкѣ своими ѡб оуоу стороу Трѣубеша за звѣринцемѣ оу рощѣниѧ стоѧша же межи собою полци вли до вечера а стрѣлци бѣахоуѣса межи полкома пришедши же нѣчи Изаславѣ и Ростиславѣ тоу и съѣдѣста. верхѣ города по Трѣубешю а Гюрги тамо и ста оу рощѣни ту же и съѣде на тоу же нѣчь присласа к немуу Гюрги тако река се брате на ма еси приходилѣ и землю повоевалѣ и старѣшинѣство еси с мене сналѣ Нынѣ[и] же брате и с[ѣ]ноу Роускѣна дѣла земла и хр[и]стѣанѣ дѣла не пролѣвѣе крови хр[и]стѣанѣскѣ но даи ми Переѧславлѣ аѣ посажю с[ѣ]на своего оу Переѧславля а тѣ сѣди црѣстоуѧ в Киевѣ не хоцѣши ли того створити за всѣмѣ Б[о]гѣ Изаславѣ же того не оулюби ни посла того поустѣи и выправѣса весь из города . и ста на болонѣи и товарѣ за ѡгородѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 378-380.

¹⁶¹⁶ Wątek znajduje kontynuację w dalszej części *Latopisu kijowskiego*, m.in. pod 6659 (1151) r., gdy Izjasław Mściśławowicz i Wjaczesław Włodzimierzowicz skrzytkowali Jerzego Dołgorukiego za wykorzystywanie Połowców w walkach wewnętrznych i wezwali go, aby uczynił księciem perejasławskim swojego syna, a samemu udał się do Suzdala, *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 111; *Ипатьевская летопись*, kol. 442-443.

Kilka cennych informacji zawiera też opis wydarzeń związanych bezpośrednio z pierwszą intronizacją Jerzego Dołgorukiego w Kijowie: „Jerzy zaś pojechał do Kijowa i mnóstwo ludu wyszło jemu na spotkanie z radością wielką, i usiadł na stolcu ojca swojego, wychwalając i sławiąc Boga. I posłał po Włodzimierza Dawidowicza do Czernihowa, i przyjechał Włodzimierz do Jerzego, i pokłonił się jemu, a Światosław Olegowicz począł jemu mówić: «Dzierżysz ojcowiznę moją». I wtedy [Światosław] zabrał Kursk z Posejmiem i snowski tysiąc Izjasławowi [Dawidowiczowi], i Słuck, i Kleck, i wszystkich Dregowiczów, po czym się ułożyli i rozjechali. Jerzy zaś posadził starszego syna swojego Roścysława w Perejasławiu, Andrzeja – w Wyszogrodzie, a Borysa – w Białogrodzie, a Gleba – w Kaniowie, a Wasylka – w Suzdalu.”¹⁶¹⁷

Na początku zauważmy, że do narracji latopisarskiej powraca Posejmie – tym razem jako część obszaru, który sprzymierzony z Dołgorukim Światosław Olegowicz uważał za swoją „ojcowiznę”, a zatem jako integralna część czernihowskiej domeny Olegowiczów, stanowiącą element rozgrywek wewnątrz tejże odnogi rodu książęcego¹⁶¹⁸ i jako taka figuruje także w dalszej części zwodu¹⁶¹⁹ (za wyjątkiem lat 1146-1149, gdy Posejmiem władali synowie Dołgorukiego¹⁶²⁰). Następnie czytamy o ważnym etapie w dziejach Kaniowa – wówczas bowiem gród, leżący na południu dzielnicy kijowskiej, uzyskał rangę siedziby książęcej. Od tamtej pory da się zaobserwować wzrost jego znaczenia, o czym pisałem przy okazji funkcji miejscowości jako miejsca spotkań książąt kijowskich z Połowcami. Można zaryzykować stwierdzenie, że sytuacja Kaniowa na kartach latopisu w znacznym stopniu przypomina to, jak traktowany był przez *kniżników* Czerwień – w obydwu przypadkach mamy do czynienia z ważnym ośrodkiem kresowym o dużych walorach strategicznych, o którego awansie dowiadujemy się za sprawą lakonicznej wzmianki. Co zaś się tyczy polityki „rodowo-

¹⁶¹⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 81. „Гюрги же поѣха оу Києвъ и множество народа выде противу ему с радостью великою и сѣде на столѣ в[т]ц[ь]а своего хвала и слава Б[ог]а и посла по Володимира по Д[а]в[и]дича Чернигову и приѣха Володимиръ к Гюргеви и поклониса емоу а С[ва]тославъ Ѡлговичъ поча емоу молвити держиши в[т]чину мою и тогда взя Курескъ и с Посемьемъ и Сновскоую тисачю оу Ислава и Слоучьскъ и Кльчьскъ и вси Дрегвичѣ и тако са оуладивше и разѣхашас[ь] Гюрги же старѣишаго с[ы]на своего Ростислава посади оу Переяславли Андрѣя Вышегородѣ а Бориса в Бѣлѣгородѣ а Глѣба . в Кановѣ а Василка в Соуждали ···”, *Ипатьевская летопись*, kol. 384.

¹⁶¹⁸ A. Назаренко, *Династический проект*, s. 98.

¹⁶¹⁹ Zob.: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 159; *Ипатьевская летопись*, kol. 513 (tam Kursk pojawia się jako gród, o którego nadanie poprosił swojego ojca Oleg Światosławowicz), por. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 98.

¹⁶²⁰ Zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 105; *Ипатьевская летопись*, kol. 430-431 (tam ciekawa wzmianka o poselstwie Wiaczesława Włodzimierzowicza, który zaproponował młodszemu bratu ażeby ten poszedł „do swojego Perejasławia i do Kurska z synami swoimi (...)” przez wzgląd na chrześcijan i na ziemię ruską” – możemy domniemywać, że występujące tu rozróżnienie („swoj” Perejasław oraz Kursk) służy podkreśleniu, iż właściwą „ojcowizną” Jerzego Dołgorukiego było księstwo perejasławskie, por. A. Назаренко, *Династический проект*, s. 98.

kadrowej” nowego księcia zwierzchniego to zauważmy, że chętnie powierzał on synom z pierwszego małżeństwa w ośrodkach położonych na pograniczu ze stepem: poza przekazaniem Kaniowa doświadczonemu w kampaniach wojennych, w tym na Posejmiu, Glebowi widzimy, że Dołgoruki wzorem ojca, dziada i pradziada uczynił pierworodnego Roścysława księciem perejasławskim. Wcześniej twórca latopisu odnotował zaś rządy Iwana na stolicy kurskiej. Wszystkich tych książąt łączy zaś bliskie pokrewieństwo z połowieckim chanem Aepą, który był ich dziadem ze strony matki¹⁶²¹.

Pozostając na moment przy zagadnieniach związanych z dzielnicą senioralną chciałbym zwrócić uwagę Czytelnika na kilka pomniejszych przykładów, gdzie położone na jej terenie pograniczne grody odgrywały mniej lub bardziej znaczącą rolę. Wspominałem już o roli Porosia jako miejsca osadnictwa Czarnych Kłobuków w kontekście zapiski z 6659 roku, gdzie mowa jest o najeździe Jerzego Dołgorukiego na ziemię Mścisławowiczów (por. s. 409). W jej dalszej części możemy odnaleźć kolejne detale w postaci położonych na linii Dniepru punktów znaczących marszrutę tych ostatnich („Wiaczesław tedy i Izjasław i Rościsław posłuchali drużyny swojej i kijowian, i Czarnych Kłobuków i wyprawili Włodzimierza, brata swojego, po namioty z Torkami i z Kowujami, i z Berendejami, i z Pieczyngami, a sami poszli do Trepola. I przyszedłszy do Trepola stanęli tu na nocleg. Nazajutrz zaś o wschodzie słońca Wiaczesław i Rościsław poszli od Trepola do Kijowa przez Brok.”)¹⁶²². Nad Roś przenosi nas z kolei zapiska z 6670 (1161/1162) roku, odnosząca się do sporu Roścysława Mścisławowicza z jego bratankiem, Mścisławem Izjasławowiczem. Do młodszego z książąt miał wówczas należeć Toczesk, który to bez zgody ojca zająć miał Dawid Rościsławowicz, pojmuwawszy przy okazji lokalnego posadnika o imieniu Wyszko¹⁶²³. W roku następnym *Latopis kijowski* informuje, że stryj zwrócił Mścisławowi zagarnięte grody, to jest wspomniany wcześniej Torczesk oraz podkijowski Białogród, a także Kaniów, który stanowić miał rekompensatę za położony bardziej w głębi ruskiego terytorium Trepol. Co istotne: wiadomość ta, mówiąca o kompromisowym zakończeniu sporu wewnętrznego na pograniczu jest niejako sprzężona z podaną w dalszej części zapiski, związłą informacją o uregulowaniu przez Roścysława kwestii

¹⁶²¹ Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 459.

¹⁶²² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 102. „Вачеславъ же Изаславъ и Ростиславъ послоушавше дружини своєа и Китанъ и Черных[ъ] Клобоуковъ и тако в[т]радиша Володимера брата свое по вежѣ с Торкы и с Кооуи и с Берендѣи и с Печенѣгы а сами поидоша къ Треполю и пришедше ко Треполю тоу же и сташа на ночь оутрии же д[ѣ]нь ѡкоже сл[о]нцю вѣсходящю Вачьславъ же Изаславъ и Ростиславъ поидоша в[т]ъ Трепола Киевоу чере Брокъ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 426.

¹⁶²³ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 164; *Ипатьевская летопись*, kol. 519. Nt. obsady grodów Porosia przez Wyszkę i innych posadników pisał ostatnio V. Nagirnyu, *Urzednicy*, s. 221-222.

połowieckiej (ślub Ruryka Rościsławowicza z córką chana Białuka, zawarcie pokoju)¹⁶²⁴. Dalsze wiadomości o funkcji Torczeska jako siedziby książęcej związane są z polityką Andrzeja Bogolubskiego wobec księstw Rusi Południowej. Główny ośrodek Porosia pojawia się na przykład jako siedziba Michała Jurijewicza, którego na przełomie 1172 i 1173 roku starszy brat planował uczynić księciem kijowskim w miejsce usuniętego Romana Rościsławowicza. W części dalszej przeczytać możemy także o tym, iż oblężony przez Rościsławowiczów Michał zgodził się zawrzeć z nimi porozumienie, na mocy którego miał on połączyć włość torczeską z dzielnicą perejasławską¹⁶²⁵. Ów niezrealizowany ostatecznie układ zawierał zatem kuszącą, z punktu widzenia młodszego syna Jerzego Dołgorukiego, propozycję połączenia w rękach jednego władcy dwóch najważniejszych elementów południowego pogranicza ziem Rurykowiczów.

Swoistym podsumowaniem wiedzy na temat struktury południowych kresów domeny kijowskiej jest informacja zawarta w umieszczonym pod 6703 (1195/1196) rokiem¹⁶²⁶ opisie sporu pomiędzy Wsiewołodem Jurijewiczem Wielkie Gniazdo, a Rurykiem Rościsławowiczem, który to wybuchł po śmierci Światosława Wsiewołodowicza, kończącej etap diarchii w księstwie kijowskim: „Tego zaś roku przysłał Wsiewołod, książę suzdalski, posłów swoich do swata swojego Ruryka. Rzekł mu: «Wyście byli nazwali mnie w swoim pleminiu, w [pleminiu] Włodzimierza, starszym, a teraz siadłeś byłeś w Kijowie, a mnie części nie działaś w ziemi ruskiej, ale rozdałeś innym, młodszym braciom swoim. Nawet działu w niej nie ma, a ty masz Kijów i ruski obszar. Komu zatem część jej dałeś z tym zaś ją ochraniaj i strzeż. Zobaczę, jak z nim [Romanem Mścisławowiczem] ją utrzymasz, a mnie nic nie trzeba». Ruryk zaś słysząc to od posłów Wsiewołoda, że gniewają się na niego z powodu włości i że dał włość najlepszą zięciowi swojemu Romanowi Mścisławowiczowi, zaczął naradzać się z mężami swoimi, jaką by dać włość Wsiewołodowi spośród włości, o które go prosił. Wsiewołod bowiem prosił o Torczesk, Trepol, Korsuń, Bogusław, Kaniów, które był dał

¹⁶²⁴ „Roku 6671. Zawarł [ugodę] Rościsław [Mścisławicz] z Mścisławem [Izjasławiczem]. Rościsław zwrócił wszystkie grody Mścisławowi: Torczesk i Białogród, a za Trepol dał mu Kaniów. Tegoż roku przywiódł Rościsław Białukównę, córkę księcia połowieckiego, z Połowców dla syna swojego Ruryka. Tegoż roku i pokój zawarł z Połowcami. Wtedy też i metropolita Teodor zmarł, będąc 10 miesięcy na metropolii. Tegoż roku grabili także Lachowie około Czerwienia.” („Въ лѣт[о] ꙗко ѿ а створи миръ съ Мъстиславомъ Ростиславъ (Ростиславъ) възвори всѣ городы Мъстиславу Торьскыи и Бѣльгородъ а за Трьполь да ему Каневъ Том же лѣт[ѣ] приведе Ростиславъ Бѣлуковну к[я]нза Половецкого дщерь ис Половецъ за с[ы]на своего за Рюрика того же лѣт[а] и миръ взѣ с[ъ] Половци ··· Тогда же и Федоръ митрополитъ преставис[ѣ] бывъ ѿ м[ѣ]с[я]цѣ въ митропольи том же лѣт[ѣ] воеваща Лахове школо Чръвна ···”), *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 165-166; *Ипатьевская летопись*, kol. 521-522.

¹⁶²⁵ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 166; *Ипатьевская летопись*, kol. 522.

¹⁶²⁶ Н. Бережков, *Хронология*, s. 207.

zięciowi swojemu Romanowi i krzyż mu pocałował, że [grodów] pod nim będących nikomu nie odda. (...) I dał Ruryk Wsiewołodowi pięć grodów: Torczesk, Korsuń, Bogusław, Trepol, Kaniów i utwierdził krzyżem świętym ugodę dla umocnienia przyjaźni. I dał Wsiewołod Torczesk zięciowi swojemu – Rościsławowi Rurykowiczowi. A do innych grodów posłał swoich posadników.”¹⁶²⁷ Zauważmy, że pisząc o grodach, o której starał się Wsiewołod *knižnik* wymienił kluczowe centra systemu obronnego księstwa kijowskiego w pierwszej kolejności wskazując na Torczesk, a kończąc na Kaniowie – grodzie strzegącym najważniejszych dróg handlowych, gdzie gospodarze starej „stolicy” zawierali układy z Połowcami¹⁶²⁸. Zaryzykuję stwierdzenie, że przypomina to sposób, w jaki twórca *Powieści dorocznej* opisał stworzenie tego systemu przez Włodzimierza Wielkiego (por. s. 167). Dodatkowo mówimy tu przede wszystkim o terenach nad Rosią, stanowiących główne siedziby Czarnych Kłobuków, którzy stanowili jeden z filarów władzy władcy zasiadającego w Kijowie. W ten oto sposób włodzimiersko-suzdalski monarcha, uważający się za seniora, jeśli nie całej Rusi to wszystkich potomków Włodzimierza Monomacha, wywalczył sobie możliwość kontrolowania sytuacji w księstwie Ruryka czyniąc tego drugiego „księciem kadłubowym”, pozbawionym kontroli nad kluczowym elementem własnej dzielnicy. Dochodzi do tego podważenie politycznych aliansów Ruryka, zmuszonego do oddania terytoriów, które wcześniej obiecał Romanowi Mściśławowiczowi, cementując to w dodatku aktem przysięgi krzyżowej, z której jednak zwolnił go był metropolita Nicefor II¹⁶²⁹. Zauważmy też na wyróżnienie Torczeska przez

¹⁶²⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 258-259. „Того же лѣта присла Всеволодь кн[я]зь Соуждальскы послы своя ко сватю своему Рюрикови река емоу тако Вы есте нарекли ма во своемъ племени во Володимерѣ старѣишаго а нынѣ сѣдѣль еси в Кыевъ а мнѣ еси части не оучинилъ в Роуской землѣ но раздалъ еси инѣмъ молодѣишимъ братѣи своеи даже мнѣ в неи части нѣтъ да то ты а то Кыевъ и Роускаа вблать а комоу еси в неи часть далъ с тем же еи и блюди и стережи да како ю с нимъ оудержишь а то оузрю же а мнѣ не надобѣ се же слышавъ Рюрикъ ѡ[тъ] пословъ ѡ[тъ] Всеволожихъ ѡже жалоуютъ на ны про волость аже далъ башетъ волость лѣпшию зати своему Романови Мьстиславличю Рюрикъ же поча доумати с моужи своими како бѣ емоу дати волость Всеволодоу которѣе же волости оу нег[о] просилъ Всеволодь бо просаше оу него Торцького Трепола Корьсоуна Богоуславла Канева еже бѣ далъ зати своему Романови и кр[ѣ]сть к нему целоваль аже емоу под нимъ не ѡ[т]дати никому же (...) и далъ Рюрикъ Всеволодоу ѣ городовъ Торцькѣи Корсоунъ Бгоуславъ Треполь Каневъ и оутвердишаѣ кр[ѣ]стомъ ч[ѣ]стнымъ на всеи любви своеи и да Всеволодь Торцькѣи зати своему Ростиславоу Рюриковичю а в ыныи горѣды посла посадникы своя”, *Ипатьевская летопись*, kol. 684-685.

¹⁶²⁸ Por. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 212. Dla W. Nahirnego połączenie tego przekazu z cytowanym wcześniej fragmentem, w którym pojawia się imię posadnika Wyszki, stanowiło podstawę do postawienia ciekawej tezy o czterech „nieznanych posadnikach” rezydujących w wymienionych tu grodach, którą to od strony metodologicznej skrytykował K. Pietkiewicz, zob.: V. Nagirnyy, *Urzędnicy*, s. 221-223; K. Pietkiewicz, *Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Vitaliya Nagirnyy'ego w związku z wnioskiem o nadanie stopnia doktora habilitowanego*, online: https://habilitacje.bip.uj.edu.pl/documents/143381317/148868524/Vitaliy_Nagirnyy_recenzja4_ProfKrzysztofPietkiewicz.pdf/52e7174e-79c8-4d92-9fea-48ed3327344d, [dostęp: 18 marca 2024 r.], s. 4.

¹⁶²⁹ Zob. niezacytowany tu fragment przekazu: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 259; *Ипатьевская летопись*, kol. 684-685. Uwypuklanie roli metropolity Nicefora II jako doradcy Ruryka Rościsławowicza, a następnie jako

latopisarza – przykuł on uwagę twórcy źródła z powodu strategicznej decyzji Wsiewołoda, jakim było powierzenie grodu Rościsławowi Rurykowiczowi, synowi Ruryka, który jednak pozostawał politycznym sojusznikiem teścia. Tym sposobem nastąpił pewien narracyjno-ideowy paradoks: *kniżnik* z kręgu Rościsławowiczów tworząc przekaz mający być świadectwem osobistych przymiotów Ruryka jako chrześcijańskiego monarchy miłującego pokój udokumentował polityczny talent i zmysł strategiczny jego rywala, który to wyjątkowo przemyślnie wykorzystał rolę, jaką wschodnie Porosie pełniły w ramach władztwa książąt kijowskich. W dalszej części zapiski powraca też problem miejsca pogranicznych grodów w nadszarpniętym przez Wsiewołoda sojuszu Ruryka z Romanem Mścisławowiczem: w ramach ugody zawartej za radą zwierzchnika ruskiej Cerkwi młodszy z książąt otrzymał od teścia położony na pograniczu Wołynia i księstwa kijowskiego gród Połonyj, o którym czytaliśmy już przy okazji jednego z najazdów połowieckich, a także połowę włości korsuńskiej¹⁶³⁰. Tę ostatnią *kniżnik* określił zresztą przy użyciu nietypowego słowa „tortak” („тортак”), które według B. Rybakowa został zaczerpnięty z języka połowieckiego – jeśli przychylimy się do propozycji radzieckiego archeologa będziemy mieli do czynienia z ciekawym zjawiskiem w postaci odnotowanej na kartach latopisu praktyki nazywania niewielkiego obszaru pogranicznego za pomocą terminologii sąsiadów zza drugiej strony „granicy”. Dodatkowo według między innymi Maxa Vasmera słowo „tortak” odnosi się do zależności ekonomicznych i oznacza przede wszystkim obszar, z którego pobierane są daniny¹⁶³¹. To z kolei współgra z treścią zacytowanego przekazu: Roman otrzymał Połonyj, główną siedzibę, pojawiającą się także później jako cel ataku wojsk Ruryka w czasie dalszej fazy konfliktu, a dodatkowo połowę dochodów z włości korsuńskiej (niekoniecznie zaś jurysdykcję nad tym fragmentem pogranicza)¹⁶³².

Domykając kwestię roli południowych kresów w ramach rywalizacji wewnętrznej, a stopniowo także cały podrozdział pragnę jeszcze pokrótce zwrócić uwagę na ciekawą różnicę pomiędzy obrazem tych obszarów w *Powieści dorocznej* i w *Latopisie kijowskim*. Niektóre tereny, które jeszcze u „Nestora” figurowały jako część stworzonego przez Włodzimierza Wielkiego systemu obronnego Kijowa w perspektywie jego następców stają się przede wszystkim wewnętrzną linią obronną. Wyrazistym tego przykładem jest linia Stugny, którą

mediatora pomiędzy nim i Romanem Mścisławowiczem może w mojej opinii wskazywać na związek całego przekazu ze środowiskiem Kurii Św. Sofii.

¹⁶³⁰ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 261; *Ипатьевская летопись*, kol. 688.

¹⁶³¹ Б. Рыбаков, *Русские летописи*, s. 145; М. Фасмер, *Этимологический словарь*, t. 4, s. 87, por. s. 91 w Rozdziale I.

¹⁶³² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 265; *Ипатьевская летопись*, kol. 697.

twórca *Powieści dorocznej* wymienił jako jedną z osi tegoż systemu. Zestawmy to z opisanym pod 6659 rokiem marszem wojsk Izjasława Mścislawowicza i jego sojuszników na Kijów: tak jak w przypadku konfliktów z koczownikami *kniżnik* zwraca tu uwagę odbiorcy na akt przekraczania rzeki, a nawet na istniejące do dziś „żmijowe” wały obronne i ich strategiczną funkcję („Izjasław tedy zjechał się z Wiaczesławem i z bratem swoim Rościslawem, po czym, naradziwszy się, wyprawili [posła] z powrotem do Mścislawa, tak mówiąc: «Oto my już idziemy na sąd Boży, przeto wy, synu, zawsze potrzebni jesteście, zatem pośpieszcie się, jak tylko możecie». A sami ruszyli ku Wasylewowi, po czym, uszykowawszy pułki swoje, poszli obok Wasylewa przez Stugnę i przysli ku wałowi. Nie przechodząc wału stanęli tu z pułkami na nocleg.”), niemniej w tym przypadku mamy do czynienia z polem rywalizacji wewnętrznej¹⁶³³. Stanowi to nie tylko przykład płynności średniowiecznych pograniczy Rusi, ale i dobitny dowód na to, iż nie zawsze wzmianki mówiące o obszarach kresowych nie zawsze odnoszą się do sąsiedztwa z „obcym”.

* * *

Przechodząc do podsumowania tej części studiów nad *Latopisem kijowskim* pragnę w pierwszej kolejności przypomnieć syntezę stosunków rusko-połowieckich w XII wieku, którą prawie sześć dekad temu sformułował Władimir Paszuto na łamach jednej ze swoich najśłynniejszych prac, zatytułowanej *Polityka zagraniczna dawnej Rusi* (*Внешняя политика Древней Руси*). Radziecki uczony wyróżnił kilka etapów polityki Rurykowiczów wobec sąsiadów z południa zaznaczając, że w sytuacji narastania podziałów wewnątrz rodu miała ona charakter bardzo niejednorodny¹⁶³⁴. I tak na przykład reprezentanci czernihowskiej linii dynastii potrafili zarówno walczyć przeciwko połowieckim najeźdźcą, jak i bardzo aktywnie wykorzystywać ich w czasie wypraw na Ruś Północno-Wschodnią. Temu z kolei kres przyniesli ich zawzięci rywale w postaci smoleńskich Rościslawowiczów, czego skutkiem okazało się wzmocnienie ordy dońskiej pod wodzą Konczaka. Momentem przełomowym był 1180 rok, gdy wskutek ustanowienia w Kijowie wspólnych rządów Ruryka Rościslawowicza i

¹⁶³³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 107. „Изаславъ же съѣхавъся с Вачеславом[ъ] и съ брат[о]мъ своимъ Ростиславомъ и тако оугадавъше в[т]радиша впать ко Мъстиславу тако рекуче се оуже мы идемъ на суд[ъ] Б[о]жии а вы намъ с[ы]ну всегда надоби а потщитеса како боле могуче а сами вѣсташа к Василеву и тако исполчивше полкы своя поидоша мимо Василевъ чере Стугну и пришедше к валови и не проходаче валу ту и сташа полкы своими на ночь”, *Ипатьевская летопись*, kol. 434. O militarnej funkcji wałów żmijowych w rejonie Kijowa w czasie konfliktów domowych zob. też: *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 175; *Ипатьевская летопись*, kol. 534.

¹⁶³⁴ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 209, 213.

Światosława Wsiewołodowicza lider odnogi czernihowskiej trwale zwrócił się przeciwko dawnym sojusznikom, co umożliwiło odniesienie przez wojska ruskie istotnych zwycięstw nad koczownikami. Wspomniany autor słusznie podkreślił zróżnicowane możliwości poszczególnych dynastów kontrastując energiczną i nade wszystko samodzielną politykę Wsiewołoda Wielkiego Gniazdo pod koniec XII stulecia z ograniczoną sprawczością Ruryka Rościsławowicza, skonfliktowanego zarówno z Czernihowem, jak i z Romanem Mściśławowiczem¹⁶³⁵. Koniec końców Władimir Paszuto wysnuł tyleż oczywisty, co trafny wniosek, że Ruś w tej „wojskowo-dyplomatycznej walce” zdołała aż do najazdu mongolskiego utrzymać „lasostepową granicę” oraz pozycję na szlakach handlowych Dniepru, Wołgi, Donu, Dniestru, Seretu i Dunaju. Uznał wręcz, że Rurykowicze przez cały ten czas dzierżyli wiodącą pozycję na obszarze nadczarnomorskim i wypływali na politykę Węgier, Bizancjum oraz Bułgarii względem stepu.

Pogranicza średniowiecznej Rusi ze stepem, stanowiące aż (lub jedynie!) 1/15 terytorium państwa, były zatem polem długotrwałej rywalizacji. Część historyków (głównie radzieckiej) postrzegała ją jako wielką walkę o znaczeniu niemal kluczowym dla cywilizacji europejskiej¹⁶³⁶, podczas gdy inni autorzy widzieli w niej po prostu szereg pomniejszych, pogranicznych konfliktów. Zauważmy, że o ile wiadomości na temat zachodnich rubieży domeny Rurykowiczów pojawiają się w *Latopisie kijowskim* raczej „przy okazji”, to sąsiedztwo ze stepem wielokrotnie przykuwało zainteresowanie zarówno ostatniego redaktora, jak i twórców wykorzystywanych przez niego przekazów. Zasadniczym celem piszącego te słowa było rozważenie, czy ten bardzo obszerny i dokładny obraz owych procesów dziejących się na kresach zwodu wynikał z rzeczywistego, egzystencjalnego zagrożenia dla państwowości ruskiej, czy też z konkretnej orientacji kijowskich *kniżników*?

Omawiany zwód z pewnością pozwala wysnuwać wnioski na temat zróżnicowanej siły Połowców oraz poszczególnych książąt ruskich w różnych okresach. Niemniej problem stepowy, jak przystało na kontynuację *Powieści dorocznej*, jest w *Latopisie kijowskim* obecny na przestrzeni całej narracji, poczynawszy od zapisek odnoszących się do ostatnich lat rządów Włodzimierza Monomacha oraz senioratu jego syna Mściśława. Niektóre fragmenty źródła bez wątplenia pokazują, że strach przed Połowcami, zwłaszcza w drugiej połowie XII wieku, był po prostu elementem codzienności mieszkańców południowych pograniczy – czymś, co wyróżniało ich życie na tle mieszkańców innych części Rusi. Latopisarz wyróżniał przede wszystkim trzy tego typu obszary: Porosie, co do zasady przynależące do dzielnicy kijowskiej,

¹⁶³⁵ Ibidem, s. 212.

¹⁶³⁶ Ibidem, s. 213.

Posule będące wschodnią częścią księstwa perejasławskiego, a także Posejmie, które posiadało związki zarówno z domeną Jerzego Dołgorukiego i jego potomków jak i z Olegowiczami i gdzie od pewnego momentu trwale wyodrębniły się odrębne jednostki terytorialne w postaci księstw kurskiego i nowogrodzko-siewierskiego. Podobnie jak w przypadku Berładu i Perepetowa obserwujemy tu ciekawe zjawisko w postaci pojawienia się obiegowych nazw regionalnych, a nie *stricte* administracyjnych, co z kolei odzwierciedla język i nomenklaturę, jakimi posługiwali się członkowie ówczesnych elit rządzących. Z kolei wzmianki o grupach określanych na przykład jako „porozanie” świadczy o realnych związkach miejscowej ludności ruskiej z owymi regionami. Niemniej sam sposób opisywania pograniczy pozostaje podobny do tego, co znamy z *Powieści dorocznej*: te same rzeki, jak na przykład Suła albo Choroł, pełnią funkcję orientacyjnych albo symbolicznych „granic”. W relacjach z działań wojennych pojawiają się także inne elementy hydrograficzne – brody i porohy na Dnieprze. W przypadku konfrontacji występuje znany z dzieła „Nestora”, leksykalny zabieg dzielenia przestrzeni na „oną” i „tą” stronę. Nie inaczej ma się sprawa z ośrodkami grodowymi, choć ich baza jest nieco szersza i obejmuje także toponimy trudne do zidentyfikowania, ale posiadające czasem „mówiące” nazwy wskazujące na ich pograniczny charakter, jak chociażby Ubrzeże. Niektóre centra otrzymały z czasem specyficzne role – zrodziła się na przykład praktyka odbywania zjazdów książąt ruskich z reprezentantami elit połowieckich w Kaniowie. Podobnie jak w przypadku zachodnich kresów twórcy źródła odnotowywali niekiedy detale odnoszące się do sposobu administrowania peryferiami (osadzanie książąt w poszczególnych ośrodkach, ustanawianie posadników). W roku rozważań podkreśliłem też, nie będąc tu oczywiście pionierem, że kijowscy historiografowie na czele z ostatnim redaktorem zводу dokumentowali nie tylko stopniowy rozkład własnego państwa, ale i analogiczne podziały w obrębie wspólnoty połowieckiej w tym to, że poszczególne grupy Kumanów były nastawione na aktywność w różnych, pogranicznych regionach południowej Rusi. Co znamienne: grupy te potrafiły być określane zarówno przy użyciu imion przywódców, jak i ziem ruskich, na które wyprawiali się ich przodkowie (Połowcy „perejasławscy”, „korsuńscy”).

Omawiany, dwunastowieczny zabytek piśmiennictwa ruskiego jest też świadectwem zacieśniających się więzi pomiędzy dynastami ruskimi i elitami stepu, co znajduje też odzwierciedlenie w leksyce (pojedyncze elementy języka połowieckiego). Mimo, że w ramach rozlicznych konfliktów ze wsparcia sił połowieckich korzystali zarówno potomkowie Olega Światosławowicza, jak i Włodzimierza Monomacha to praktyka ta wciąż pozostaje przede wszystkim domeną tych pierwszych. Z kolei książęta rządzący w Kijowie mogli zwrócić się ku Czarnym Kłobukom, jak w źródłach połudnoworuskich zaczęto w XII wieku określać

przedstawicieli nomadycznych ludów służebnych, osiadłych w ruskiej części pogranicza, a zwłaszcza na Porosiu. Możemy mówić o specjalnej kategorii koczowników – „swoich”, ale nadal uznawanych za „obcych”, to jest za „pogan”. Niemniej *kniźnicy* potrafili bardzo wyraźnie odróżniać ich od „dzikich Połowców” – zwłaszcza jeśli potępiali książąt współpracujących z przybyszami ze stepu, których z kolei określali niekiedy, wzorem „Nestora”, za pomocą coraz bardziej rozbudowanej terminologii („Izmaelici”, „Hagarianie”). Co zaś się tyczy Czarnych Kłobuków to wspominając o nich *Latopis kijowski* dostarcza nam obrazu specyficznego elementu południowego pogranicza. Grupy te nie zawsze pozostawały lojalne wobec swoich ruskich protektorów, posiadały złożone związki z ordami połowieckimi, ale jednocześnie były najbardziej skutecznym środkiem obronnym, co z kolei przekładało się na wzrost znaczenia ich wierchuszki, czego najlepszym przykładem są wzmianki o działalności przewodzącego Torkom Kuntuwdeja¹⁶³⁷. Aktualną pozostaje przy tym uwaga Dmitrija Rasowskiego, który w 1927 roku stwierdził, iż *Latopis kijowski* odnotowuje ewolucję ich statusów w ramach domeny Rurykowiczów: od uchodźców szukających schronienia przed połowieckim jarzmem po aktywnych uczestników życia politycznego, będących wręcz jednym z filarów pozycji książąt kijowskich¹⁶³⁸.

W *Powieści dorocznej* „granica” ze stepem jest rubieżą niespokojną, ale niezmienną i taką też pozostaje zasadniczo na kartach drugiego elementu latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego. *Kniźnicy* ruscy, próbujący wyjaśnić ten stan rzeczy przy pomocy boskiego zamysłu, mogli po prostu dostrzegać efekt tego, że ich książęta nie byli zainteresowani zakrojoną na szeroką skalę ekspansją na odmiennie pod względem geograficznym południe, zaś celem stepowców było raczej łupienie, a nie szukanie nowych koczowisk. Pewien wyjątek stanowią przesłanki mówiące o kolonizacji Porosia, ale ta polegała w znacznej mierze na osiedlaniu tam wspomnianych wcześniej Czarnych Kłobuków – ludzi prowadzących koczowniczy, a nie osiadły (rolniczy) tryb życia. Dokumentacyjny i heterogeniczny charakter latopisu sprawia, że tego typu przedsięwzięcia nie zostały opisane i otoczone silną warstwą ideową, tak jak czynił to „Nestor” pisząc na przykład o odbudowie Jurijewa. Tym niemniej szczególnie istotne wydarzenia stanowiły dla *kniźników* okazję do pochwały poszczególnych dynastów. Mam na myśli wyprawy w głąb stepu, podejmowane na wzór Włodzimierza Monomacha, kończący je symboliczny akt wspólnych łowów Ruryka Rościszlawowicza i Światosława Wsiewołodowicza na pograniczu, akcje związane z ochroną najważniejszych

¹⁶³⁷ Д. Расовский, *О роли Черных клобуковъ*, s. 93.

¹⁶³⁸ Ibidem, s. 94.

szlaków handlowych albo skuteczne działania Gleba Jurijewicza i jego syna Włodzimierza. Te ostatnie kontrastując więc z zawartym w latopisarskiej opowieści opisem nierozważnych czynów Igora Światosławowicza, którymi podważył on autorytet Olegowiczów jako gwarantów bezpieczeństwa poddanych. Odmienność *Latopisu kijowskiego* w stosunku do *Powieści dorocznej* posiada niewątpliwe zalety z punktu widzenia badacza dwunastowiecznej problematyki koczowniczej: odnotowano w nim szereg drobnych najazdów, które były czymś istotnym z punktu widzenia książęcego historiografa tworzącego w konkretnym momencie, ale jako takie nie odegrały istotnej roli w dziejach państwa i dynastii.

Kilka ostatnich akapitów tego podrozdziału poświęciłem roli południowych kresów w ramach rywalizacji wewnątrzpaństwowej (wewnątrzdynastycznej). Obszary te, podobnie jak inne regiony domeny Rurykowiczów, opowiadały się za różnymi graczami, liniami czy koalicjami, niekiedy będąc wyraźnie związanymi nie tyle z aktualnym władcą, co z konkretną linią rodu książęcego. Pogranicze rusko-połowieckie w XII wieku było zatem terenem, gdzie linia podziału zewnętrznego (Ruś *versus* Połowcy) przecinała się z różnymi podziałami wewnętrznymi (Monomachowicze *versus* Olegowicze, Jurijewicze *versus* Mściśławowicze *et cetera*). Zatem również opisy sporów o Porosie albo Posule albo fragmenty mówiące o roli Perejasławia w strukturze coraz bardziej podzielonego konglomeratu Rurykowiczów należy zatem interpretować za pomocą klucza, którym jest sprzężenie wątku połowieckiego z wiodącym wątkiem walki o prymat.

III-9. Dalekie peryferia: Bułgaria nadwołżańska oraz inni sąsiedzi Rusi Północno-Wschodniej i Północnej w świetle *Latopisu kijowskiego*

Analiza treści *Powieści dorocznej* zawarta poprzednim rozdziale pozwoliła mi dojść do wniosku, że związany z Kijowem twórca tego najstarszego z zachowanych pomników historiografii ruskiej co do zasady w niewielkim stopniu interesował się sąsiedztwem domeny Rurykowiczów z etnosami z północy i wschodu, takimi jak Bułgaria nadwołżańska albo ludy ugrofińskie. Mając świadomość, że jego kontynuatorzy byli jeszcze bardziej skoncentrowani na księstwach Rusi Południowej można by przypuszczać, że *Latopis kijowski* nie będzie się pod tym względem różnił od dzieła „Nestora”. Ku takiemu myśleniu skłaniać też może rzut oka na zawartość dwóch innych, dwunastowiecznych zwodów latopisarskich, choć część uczonych jest zdania odmiennego¹⁶³⁹. *Latopis suzdalski* dla okresu przedmongolskiego zawiera zaledwie

¹⁶³⁹ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31.

kilka wzmianek o Mordwie¹⁶⁴⁰, zaś o Bułgarii nadwołżańskiej wspomina dziewięć zapisów rocznych¹⁶⁴¹. *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji* wzmiankuje Mordwinów tylko raz¹⁶⁴², zaś Bułgarów – dwa razy¹⁶⁴³. Z drugiej strony w XI wieku położone w pobliżu terytoriów wspomnianych sąsiadów dzielnice książęce z centrami w Muromie i Rostowie nie odgrywały wielkiej roli w ramach domeny Rurykowiczów. Kolejne stulecie, głównie za sprawą Jerzego Dołgorukiego rezydującego tam jeszcze za życia ojca, przyniosło wzrost znaczenia Rusi Północno-Wschodniej, której głównym ośrodkiem stał się najpierw Suzdań, a następnie Włodzimierz nad Kłajmą – od 1157 roku główna rezydencja Andrzeja Bogolubskiego, zaś od opanowania Kijowa przez tego księcia w 1169 będący faktyczną siedzibą wielkoksiążęcą¹⁶⁴⁴. Spróbujmy zatem zweryfikować, czy te zmiany polityczne przełożyły się w jakikolwiek sposób na zainteresowanie kijowskich *kniżników* bardziej odległymi, z ich punktu widzenia, pograniczami.

W świetle opisanej już na wstępie strategii narracyjnej *Latopisu kijowskiego* nie zaskoczy Czytelnika fakt, że *gros* informacji na temat północno-wschodniej części domeny Rurykowiczów dotyczy roli tamtejszych stolic w stosunkach wewnętrznych. Ruś Północno-Wschodnia podzielona, w uproszczeniu, na rostowsko-suzdalską domenę potomków Włodzimierza Monomacha i włości muromsko-rizańskie, władane przez lokalną linię rodu książęcego zapoczątkowaną przez Jarosława Światosławowicza¹⁶⁴⁵. Te drugie również stanowiły przedmiot zainteresowania zarówno twórcy *Powieści dorocznej*, jak i jego kontynuatorów, między innymi w kontekście konfrontacji z Mordwą¹⁶⁴⁶ oraz zakusów potomków Jerzego Dołgorukiego¹⁶⁴⁷. Na łamach tego Rozdziału pragnę jednak skierować uwagę Czytelnika na sprawy związane ściśle z kontaktami zewnętrznymi, głównie zaś z wyprawami wojennymi¹⁶⁴⁸. Stosunki księstw ruskich z Bułgarią nadwołżańską w XII wieku należy określić jako złożone. Z jednej strony ich najistotniejszy element stanowiły funkcjonujące już szlaki handlowe, których znaczenie w danym okresie mogło nawet

¹⁶⁴⁰ *Суздальская летопись*, kol. 389, 448-451, 459, 470.

¹⁶⁴¹ *Ibidem*, kol. 292, 352-353, 364, 389, 444-445, 451-452, 459-460.

¹⁶⁴² *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 10-11.

¹⁶⁴³ *Ibidem*, s. 58-59, 158-159.

¹⁶⁴⁴ Н. Воронин, *Зодчество Северо-Восточной Руси: в 2 т.*, т. 1, Москва 1961 s. 113 i n.; D. Obolensky, *The Byzantine commonwealth*, s. 355; M. Shaikhutdinov, *Between East and West: The Formation of the Moscow State*, Boston 2021, s. 25-26.

¹⁶⁴⁵ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 32.

¹⁶⁴⁶ Zob. m.in.: *Latopis kijowski 1118-1159*, s. 42; *Ипатьевская летопись*, kol. 319, por. Ю. Кежа, *Места княжеских погребений*, s. 28-29 (tam ciekawe uwagi o Muromiu jako miejscu pochówku książąt).

¹⁶⁴⁷ *Latopis kijowski 1118-1159*, s. 55; *Ипатьевская летопись*, kol. 339.

¹⁶⁴⁸ Jak podkreślił W. Kuczkin: „w kwestii stosunków dawnych księstw i Bułgarii zabytki z XII i XIII w. najczęściej uwagi poświęcają opisywaniu wypraw wojennych”, zob. В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31, por. T. Guimon, *That Events*, s. 96.

wzrosnąć¹⁶⁴⁹. W *Powieści dorocznej* istotną arterią komunikacyjną była Wołga, co znajdzie kontynuację także na kartach *Latopisu kijowskiego*. Jednocześnie dążenia kolonizacyjne władców Rusi Północno-Wschodniej, a wcześniej także samych Bułgarów, i zaangażowanie czynnika połowieckiego stanowiły zarzewie konfliktów¹⁶⁵⁰.

Przy okazji omawiania kwestii bułgarskiej w latopisie „Nestora” analizowałem fragment mówiący o otruciu przez przywódców bułgarskich sprzymierzonego z Włodzimierzem Monomachem i skoligaconego z jego najmłodszym synem połowieckiego chana Aepy. Zgodnie z treścią dużo młodszego *Latopisu typograficznego* miał wówczas miejsce najazd na Suzdał – późniejszą siedzibę Jerzego Dołgorukiego (por. przyp. 910 na s. 246). Wówczas to, zdaniem części badaczy, szlak wołżański został umocniony przez system grodów obronnych, co w przypadku konfliktu zmuszało Bułgarów do poszukiwania innych marszrut. Wątek ten jest kontynuowany już w *Latopisie kijowskim*, w cytowanej już w kontekście polskim zapisce z 6628 (1120/1121) roku¹⁶⁵¹, stanowiącej coś w rodzaju podsumowania bieżących działań synów ówczesnego księcia zwierzchniego wobec różnych sąsiadów: „Jerzy Włodzimierzowicz chodził Wołgą na Bułgarów i wziął łup mnogi, i pułki ich zwyciężył i, uczyniwszy spustoszenie, wrócił w zdrowiu z czią i sławą. Wtedy też posłał Włodzimierz [Monomach] Andrzeja z poganami na Lachów i złupili ich.”¹⁶⁵² Siłą rzeczy dla księcia rezydującego w Suzdału problem stosunków z najważniejszym sąsiadem w regionie miał znaczenie pierwszorzędne. Zauważmy jednak, że informacja o przejściu przez niego inicjatywy trafiła do kijowskiego zводу w szerszym kontekście – wyprawa, mająca w gruncie rzeczy charakter łupiesko-pacyfikacyjny, a nie ekspansyjny, była wydarzeniem ważnym z

¹⁶⁴⁹ А. Смирнов, *Волжские Булгары*, Москва 1951, s. 41-43, za: В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 215 (zdaniem autora wzrost znaczenia szlaków wołżańskich z punktu widzenia książąt ruskich mógł wynikać z utraty kontroli nad Tmutarakaniem); А. Ковалев, *Военные кампании*, s. 32 (“Bułgaria była jednym z podstawowych partnerów handlowych ziemi włodzimiersko-suzdalskiej, bynajmniej nieprzypadkowo główna brama grodu Włodzimierza nazywała się Wołżańską”).

¹⁶⁵⁰ W. Kuczkin zwrócił uwagę na relację kupca z Grenady Abu-Hamida świadczącą o tym, że daninę Bułgarii nadwołżańskiej w pierwszej połowie XII w. płaćła m.in. Weś („Wisa”), czyli rejon Białego Jeziora, będącego wcześniej częścią domeny Rurykowiczów (por. s. 248), a najpewniej także obszar międzyrzecza Wołgi i Oki, zob.: В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31-32 (tam literatura); В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 214 (tam także teza o oparciu się orientacyjnej „granicy” ruskiej o linię wyznaczaną przez Jelec, Woroneż i Prońsk, a także rzekę Don).

¹⁶⁵¹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 128.

¹⁶⁵² *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 12. „В лѣто ҃҃҃҃ х ҃҃҃҃ Георгии Володимеричь ходи на Болгары по Волзѣ и взѣ полонѣ многѣ и полкы ихъ побѣди и воевавѣ приде по здорову с честию и славою тогда же посла Володимерѣ Андрѣя с погаными на Лѣхы и повоеваша ѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 286. *Latopis suzdalski* podaje dodatkowo informację o wyprawie Jaropelka (Jarosława?) Włodzimierzowicza w głąb stepu połowieckiego, por. *Лаврентьевская летопись*, kol. 292 (tam bardziej zwięzła wersja). Zdaniem А. Насоновой mamy do czynienia z przekazem pochodzenia kijowskiego, przeredagowanym w Perejasławiu, podczas gdy J. Limonow opowiadał się za rostowską proveniencją, zob.: Ю. Лимонов, *Летописание*, s. 28; А. Насонов, *История*, s. 87, 115, por. В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 35, przyp. 23 (tam omówienie innych wariantów). Ogólnoruski kontekst całej zapiski skłania mnie do przychylenia się do propozycji А. Насоновой.

punktu widzenia całości polityki zagranicznej Monomacha, którą realizował on przy pomocy własnych potomków¹⁶⁵³. Pośrednio potwierdza to informacja ze źródła dużo późniejszego, jakim jest *Moskiewski zwód wielkksiążęcy* z XV wieku, zgodnie z którym ekspedycja zakończyła się zawarciem korzystnego dla Rusi pokoju, który według Władimira Paszuto na kilka dekad ustabilizował sytuację na rzeczonym pograniczu i umożliwił Rurykowiczom prowadzenie akcji osiedleńczych, czego przykładem może być założenie Gorodca nad Wołgą¹⁶⁵⁴. Mimo to, jak zauważył Władimir Kuczkin, konsekwencje opisywanych wypraw pozostawały najczęściej poza sferą zainteresowania *knížników*. Wspomniany uczony stwierdził też, że co prawda nie na podstawie relacji nie można stwierdzić, jak bardzo w głąb państwa bułgarskiego dotarł Jerzy, ale można przypuścić, iż nie szturmował jego głównych ośrodków. Osobiście uznaję hipotezę radzieckiego badacza za prawdopodobną: najmłodszy syn Monomacha przedsięwziął najpewniej, jak już zaznaczyłem, skuteczną wyprawę łupieską na pogranicza sąsiada. W sposób odmienny od Władimira Paszuto interpretował on też brak wiadomości na temat konfliktów rusko-bułgarskich w kolejnych dekadach uznając, że „siły rostowsko-suzdalskich feudałów i ich księcia najwyraźniej nie były jeszcze na miarę poważniejszych starć z Bułgarią nadwołżańską”, zaś Jerzy prowadził działalność „budowniczą” (osiedleńczą) jedynie na terenach położonych na zachód od Nerli¹⁶⁵⁵.

Faktycznie kolejny, odnotowany w *Latopisie kijowskim* spór nastąpił dopiero w dobie konsolidacji północno-wschodniej części domeny Rurykowiczów przez Andrzeja Bogolubskiego¹⁶⁵⁶, który po śmierci ojca objął domenę złożoną z włości rostowskiej,

¹⁶⁵³ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 35 („We wskazanym okresie Jerzy był księciem rostowskim, choć niesamodzielnym, a zależnym od ojca. Wyjaśnia to, dlaczego to właśnie jemu powierzono dowództwo nad ekspedycją przeciwko Bułgarii nadwołżańskiej i jednocześnie świadczy o tym, że owa wyprawa była akcją odpowiadającą interesom kijowskiej polityki Włodzimierza Monomacha. Rozpoczynając wyprawę Jerzy zamiast krótszej drogi na Bułgarów [wiodącej] z ziemi rostowsko-suzdalskiej, rzekami Nerłą, Kłazmą i Oką, wybrał okrężną trasę Wołgą – być dlatego, że w dolnym biegu Kłazmy i Oki mógł on napotkać opór albo po prostu nieprzyjazne reakcje ze strony miejscowych plemion.”).

¹⁶⁵⁴ Wcześniej W. Kuczkin wskazał, że o zawarciu traktatu wspomina *Moskiewski zwód latopisarski z końca XV w.*, zob.: *Московский летописный свод конца XV в.*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 25, Москва-Ленинград 1949, s. 117; В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 214; В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 44.

¹⁶⁵⁵ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 31, 35-36 (autor uwypuklił ciekawy fakt, iż latopisarz w pierwszej kolejności wspominał o wzięciu łupów, a dopiero później o starciu z siłami bułgarskimi).

¹⁶⁵⁶ Należy jednak zauważyć, że w *Latopisie typograficznym* został odnotowany także najazd bułgarski na Jarosław w 1152 r. Zgodnie z tym przekazem najeźdźcy, podobnie jak Jerzy Dołgoruki, posłużyli się szlakiem wołżańskim. W. Kuczkin zwrócił uwagę, że Bułgarów odparli wówczas „rostowcy”, a nie sam książę tworząc ciekawy wywód o strategii tych pierwszych zakładających najazdy na Ruś pod nieobecność władcy. W mojej opinii mamy tu do czynienia z systemem „grodów partnerskich”, o którym pisał niedawno A. Jusupowicz, zob.: В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 36 (tam także omówienie ówczesnej roli Jarosławla jako najbardziej wysuniętej na wschód strażnicy na pograniczu rusko-bułgarskim i ciekawe hipotezy nt. źródeł wiedzy elit bułgarskich w zakresie sytuacji na Rusi, a także dalsza literatura); А. Jusupowicz, *Drohiczyn*, s. 138.

suzdalskiej i włodzimierskiej¹⁶⁵⁷. O pierwszej jego wyprawie z 1164 roku informuje *Latopis suzdalski*, w którym przeczytać możemy o pokonaniu niewymienionego z imienia „księcia bułgarskiego”, który uciekł do swojej stolicy określonej jako „Wielki Gród”, a także o ekspansji terytorialnej, jaką było zdobycie czterech grodów bułgarskich na czele z trudnym do precyzyjnego zlokalizowania Brachimowem. Drugą wersję, różniącą się pod względem kilku detali, zawiera *Opowieść o cudach Włodzimierskiej Ikony Matki Boskiej*, z której według W. Kuczkińa mógł korzystać twórca północnoruskiego zwodu¹⁶⁵⁸. Na karty samego zwodu hipackiego kwestia bułgarska powraca dopiero pod 6681 (1171/1172) rokiem¹⁶⁵⁹, w związku z wyprawą podjętą przez koalicję złożoną z synów Andrzeja Bogolubskiego oraz potomków władców Muroma i Razania. Tak jak w przypadku ekspedycji Jerzego Dołgorukiego mamy zatem do czynienia z realizacją polityki księcia zwierzchniego, któremu udało się sformować antybułgarski sojusz złożony, co istotne, nie tylko ze spadkobierców Włodzimierza Monomacha, ale także innych książąt regionu. Pozwolę sobie przytoczyć relację w całości: „Tejże zimy posłał książę Andrzej syna Mściława na Bułgarów, a muromski książę syna posłał, a riazański książę syna posłał. I nie była lubą drogą ta wszystkim ludziom, ponieważ niepogoda jest zimą, aby wojować Bułgarów. Idąc zatem ociągali się. I gdy przybył książę do Gorodca połączył się z braćmi swoimi: z muromskim i z riazańskim [książętami] przy ujściu Oki. I czekali dwa tygodnie na drużyny swoje i, nie doczekawszy się, pojechali z przednią drużyną. I Borys Żydisławicz, który wówczas wojewodą był, nadzór nad wszystkim sprawował. I wjechali po kryjomu do [ziemi] pogańskich i wzięli sześć wiosek, siódmy zaś gród – mężczyźni zasiekli, a kobiety i dzieci zabrali. Bułgarzy zaś słysząc, że książę Mściław przyszedł z małą drużyną i z łupem wraca, uszykowali się szybko i pojechali za nim w sile 6000 [wojów]. I o mało ich nie doścignęli 20 wiorst przed [Oką], gdy książę Mściław przy jej ujściu

¹⁶⁵⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 137 (por. s. 53); *Ипатьевская летопись*, kol. 491. Należy pamiętać, że walka o spadek po Jerzym Dołgorukim miała charakter skomplikowany: władca planował, że włości północnoruskie obejmą jego młodszy potomkowie, podczas gdy starsi (Andrzej i Gleb) byli przeznaczeni do władania w Kijowie i Perejasławiu. Ok. 1161 r. Andrzej Bogolubski przegnał z Rostowa juniorów i miejscowe elity, o czym przeczytać możemy jedynie w *Latopisie kijowskim*, dużo mniej przychylnie nastawionym względem księcia, zob. A. Ковалев, *Военные кампании*, s. 30, przyp. 2.

¹⁶⁵⁸ *Лаврентьевская летопись*, kol. 352-353. Pierwszej próby zlokalizowania wzmiankowanych w latopisach ośrodków grodowych Bułgarii nadwołżańskiej dokonał już w XIX w. S. Szpilewski. Zdaniem W. Kuczkińa areną opisanych w *Latopisie suzdalskim* wydarzeń były tereny położone nad dolnym biegiem Kamy, gdzie w świetle późniejszych przekazów znajdowały się „liczne gródki bułgarskie”, zaś „Wielkim Grodem” był Bilar, położony w pobliżu ujścia rzeki Bilarki do Małego Czermanu. Radziecki badacz podkreślił, że pięć zhołdowanych grodów, o których czytamy w latopisie, zapewne nie leżało w centrum państwa bułgarskiego, a na jego peryferiach – bliżej władztwa Andrzeja Bogolubskiego, zob.: С. Шпилевский, *Древние города и другие болгаро-татарские памятники в Казанской губернии*, Казань 1877, s. 118-139; В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 36-37, 43; W. Kubiak, *Bulghar*, [w:] SSS, t. 1, s. 190-191. Nt. ideologicznej wymowy relacji z wyprawy pisał A. Kowaliew podkreślając, że wyprawa „spowodowana sporem na tle handlowym” została przedstawiona jako krucjata władcy chrześcijańskiego państwa, A. Ковалев, *Военные кампании*, s. 32-33.

¹⁶⁵⁹ Н. Бережков, *Хронология*, s. 77, 188.

z małą drużyną stał, a całą drużynę odprawił był od siebie. I zawrócił Bóg pogan od niego, zaś chrześcijan osłonił ramieniem swoim. Słyszac to wysławiali nasi Boga, obronił bowiem jawnie przed poganami, i święta Bogurodzica, i modlitwa chrześcijan, bo poganie wrócili nazad, a chrześcijanie chwalc Boga i Przeczystą Bogurodzicę powrócili do siebie.”¹⁶⁶⁰

W pierwszej kolejności zwróćmy uwagę na stosunkowo rzadki przykład informacji dotyczącej wpływu uwarunkowań klimatycznych na sytuację na danym pograniczu: słowa „niepogoda jest zimą, aby wojować Bułgarów” odnoszą się najpewniej do funkcji cieków wodnych jako łącznika Rusi Północno-Wschodniej z Bułgarią nadwołżańską – ich zamrożenie musiało utrudniać przedostanie się na terytorium przeciwnika. Z głównymi rzekami regionu związane są też użyte przez *knieżnika* punkty orientacyjne w postaci dwóch miejsc zbornych. Gorodiec (Gorodiec-Radiłow) leży na lewym brzegu Wołgi i powstał mniej więcej w czasach Andrzeja Bogolubskiego jako obronna forpoczta Rusi Północno-Wschodniej i główny ośrodek ruskiej kolonizacji regionu¹⁶⁶¹. Nieco dalej autor wspomina ujście Oki, gdzie siły ekspedycyjne bezskutecznie oczekiwały na „drużyny swoje” (najpewniej na wojska wysłane przez samego Bogolubskiego, mające pierwotnie stanowić trzon zebranej armii). Niektórzy badacze słusznie wskazali, że wspomniane w latopisie dwa tygodnie księżęta musieli spędzić w miejscu zasiedlonym. Igor Kirijanow przypuszczał, że mogło to mieć miejsce w położonym 53 kilometry od Gorodca Niżnym Nowogrodzie – zdaniem wspomnianego badacza już wówczas istniejącym, którą to propozycję skrytykował później Władimir Kuczkin, według którego kontrolę nad miejscem przyszłego miasta sprawowali jeszcze wówczas Bułgarzy, zaś ich „gródki-twierdze” funkcjonowały na prawym brzegu Wołgi¹⁶⁶². Drugi ze wspomnianych

¹⁶⁶⁰ „Тоѣ же зимы посла князь Андрѣи с[ы]на Мьстислава на Болгары а Муромьскіи князь с[ы]на посла а Разаньскіи князь с[ы]на посла и быс[ть] нелюбъ путь тѣ всимъ людемъ симъ зане непогодѣ естъ зимѣ воевати Болгары идучи не идаху и бывшю же на Городыцѣ князю и совокуписа съ братома своима с Муромьскимъ и с Разаньскимъ на оустыи Шкы и ждаша дружинѣ свои двѣ нѣдѣлѣ и не дождавшя поѣхаша с передними с дружиною и Борисъ Жидиславичъ воевода бѣ в то время и нарядъ всѣ держаше и въѣхаша без вѣсти въ поганѣи и възаша селѣ ѿ а семое городѣ мужѣ исьсѣкоша а жены и дѣти поимаша слышавыше же Болгаре в малѣ дружинѣ пришедше княза Мьстислава идуща с полономъ dospѣша въборьзѣ и поѣх[ъ]ша по нихъ въ ѿѣзъ за маломъ не постигоша ихъ за кѣ върстѣ князю Мьстиславу на оустыи с маломъ дружины а всю дружину пустившу ѡ[тъ] себе и възврати Б[ог]ѣ поганѣи ѡ[тъ] него а хр[ѣ]стѣианы покры рукою своею слышавыше же бо наши се прославиша Б[ог]а заступи бо (вчивѣсто.) ѡ[тъ] поганѣи и с[ва]таѣ Б[огороди]ца и хр[ѣ]стѣианская молитва погании бо возвратишася въспать а хрѣстѣиани хвалаще Б[ог]а и пр[ѣ]ч[и]стую Б[огороди]цу возвратиш[ъ]са во своѣи”, *Ипатьевская летопись*, kol. 564-565, por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 194; *Суздальская летопись*, kol. 364 (tam niemal analogiczny tekst relacji).

¹⁶⁶¹ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 38-39 (autor wskazał także na inne ośrodki powstałe w ramach procesów kolonizacyjnych w latach 1158-1178: Grochowiec, Zawołcze, Gledień), 43 (tam o drogach łączących pograniczny Gorodiec z centralnymi ośrodkami księstwa włodziemiersko-suздальского oraz o innych przykładach funkcji tego grodu jako punktu zbornego).

¹⁶⁶² И. Кирьянов, *К вопросу о времени основания Горького*, Горький 1956, s. 22, za: В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 38-39 (autor podał przykład grodziska Tigaszewskojе, jako siedziby „bułgarskiego feudała”).

autorów podjął także pokrótce ciekawy wątek, jakim są obecne w latopisach informacje odnoszące się do wiedzy sąsiadów na temat sytuacji „u nas”. Radziecki uczony podkreślił, że zgodnie z przytoczoną relacją sami Bułgarzy nie wiedzieli o planowanym najeździe, na podstawie czego uznał, że rubieże ich ziem musiały znajdować się w pewnej odległości od terenów ruskich. Jednocześnie stwierdził, że ze źródła wynika, iż patrzyli oni na napadnięty obszar jak na „swój”. Za trafną uznaje jego wniosek, że ujście Oki, w pobliżu którego znajdowało się wspomnianych sześć siół i gród, mogło stanowić w oczach latopisarza marker południowego zasięgu strefy wpływów księcia włodzimiersko-suzdalskiego i orientacyjnym punktem styku z rozciągającymi się na południe włościami bułgarskimi¹⁶⁶³. Czytamy o nim jako o miejscu faktycznego wejścia na terytorium wroga, co jednak nie jest równoznaczne z mającym miejsce już wcześniej aktem opuszczenia ziem wchodzących w skład państwa ruskiego. Nie jest niczym zaskakującym, że pogranicze rusko-bułgarskie, zgodnie z realiami epoki, było pograniczem płynnym, choć samej Ocie autor relacji przypisał pewne walory „granicy” („I o mało ich nie doścignęli 20 wiorst przed [Oką], gdy książę Mściwój przy jej ujściu z małą drużyną wyprawy”). Należy też zauważyć, że opis, spisany najpewniej na bazie relacji uczestników wydarzeń, jest bogaty w detale, takie jak liczba splądrowanych miejscowości albo liczebność wojsk przeciwnika. Pisząc o wydarzeniach dziejących się na danej przestrzeni *knižnik* posłużył się precyzyjnymi jednostkami miary (20 wiorst przed). Pewnego rodzaju paradoks stanowi zestawienie dwóch, nieco sprzecznych ze sobą warstw: ideowej i informacyjnej. Intencją latopisarza było stworzenie opisu sukcesu wspomnianych przez Opatrzność, chrześcijańskich książąt ruskich w postaci skutecznego splądrowania peryferii wrogiego, „pogańskiego” (to jest innowierczego) kraju. Jednocześnie przytoczony fragment stanowi świadectwo efektywności państwa bułgarskiego i jego systemów obronnych: strona napadnięta była w stanie w stosunkowo szybkim tempie zebrać znaczące siły, które *de facto* wyparły przeciwnika.

Przyjmuje się, że efektem tej wyprawy oraz polityki bułgarskiej Andrzeja Bogolubskiego jako takiej stało się rozszerzenie terytorium księstwa włodzimiersko-suzdalskiego na wschód i północny wschód. Część badaczy, w oparciu o tekst szesnastowiecznego *Latopisu twerskiego*, łączyła nawet zabójstwo władcy w 1174 roku z jego

¹⁶⁶³ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 38. Część badaczy uważa, że w rzeczonym okresie „granica” Rusi z Bułgarią nadwołżańską przebiegała znacznie bardziej na wschód, mniej więcej wzdłuż rzeki Sury, zob. В. Каховский, А. Смирнов, *Городище Хулаш и памятники средневековья Чувашского Поволжья*, Чебоксары 1972, s. 162-163.

agresją względem nadwołżańskiego sąsiada¹⁶⁶⁴. Jediną przesłanką o aktywności książąt ruskich na bułgarskim pograniczu jest lakoniczna wzmianka w *Latopisie suzdaskim* mówiąca o pobycie w Grodzu Michała Jurijewicza w 1176 roku¹⁶⁶⁵. Kijowski redaktor powraca do tej problematyki dopiero przy okazji kolejnej wyprawy koalicyjnej, podjętej w 1183 roku z inicjatywy Wsiewołoda Wielkie Gniazdo. Władca najprawdopodobniej postanowił wykorzystać moment, gdy państwo bułgarskie przeżywało wewnętrzny kryzys¹⁶⁶⁶ i nakłonił do współpracy reprezentantów różnych linii ruskiej dynastii¹⁶⁶⁷. Ogólnodynastyczny charakter przedsięwzięcia oraz tragiczny w nim udział władającego w Perejsławiu Izjasława Glebowicza mogły być powodem, dla którego przykuło ono zainteresowanie *kniżnika* z południa – ponownie mamy do czynienia z epizodem o znaczeniu ogólnoruskim, a nie tylko lokalnym¹⁶⁶⁸.

Analizując stosowny, dosyć obszerny fragment źródła pragnę w pierwszej kolejności zwrócić uwagę Czytelnika na opis samego aktu rozpoczęcia wojny: „Tegoż roku Wsiewołod Jurijewicz, książę suzdalski wszczął wojnę z Bułgarami i przysłał do Światosława prosząc o pomoc i puścił ku niemu syna swojego Włodzimierza, i rzekli mu: «Daj Boże, bracie i synu, za dni naszych iść z wojną na pogan».”¹⁶⁶⁹ Autor wskazał tu na cel tworzonej narracji (bieżące zrelacjonowanie ważnej, choć nie zwycięskiej wojny chrześcijańskich książąt z innowiercami), a pośrednio także na krąg, w którym tworzył, to jest na otoczenie Światosława¹⁶⁷⁰. O jego kontakcie z uczestnikami opisywanych wydarzeń (Włodzimierz Światosławowicz i jego drużyna?) świadczyć mogą także obecne w dalszej części szczegóły, takie jak wyszczególnienie

¹⁶⁶⁴ We wspomnianym zwodzie zapisano, że w spisek przeciwko Andrzejowi zaangażowana była jego żona, Bułgarka, pragnąca pomścić krzywdy zadane przez męża jej ojczyźnie, zob.: *Летописный сборник, именуемый Тверскою летописью* [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 15, Санкт-Петербург 1863, kol. 250-251, za: В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 39.

¹⁶⁶⁵ *Суздальская летопись*, kol. 380; В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 39 (autor podkreślił, że książę udał się do Gorodca w środku wojny domowej toczzonej na południu domeny Rurykowiczów, co może wskazywać na to, że podróż na pogranicze była wywołana pilną potrzebą).

¹⁶⁶⁶ А. Смирнов, *Волжские Булгары*, s. 39.

¹⁶⁶⁷ Według *Latopisu suzdalskiego*, w którym relacja z wyprawy różni się pod względem niektórych detali, na Bułgarię u boku Wsiewołoda wyruszyli nie tylko wzmiankowani w kijowskim zwodzie Włodzimierz Światosławowicz i Izjasław Glebowicz, lecz także Mściśław Dawidowicz, czterech reprezentantów linii rizańskiej (Roman, Igor, Wsiewołod i Włodzimierz Glebowicze) oraz Włodzimierz Jurijewicz, członek odnogi muromskiej, zob. *Лаврентьевская летопись*, kol. 389.

¹⁶⁶⁸ O dużym zainteresowaniu współczesnych z różnych regionów domeny Rurykowiczów może świadczyć fakt, że lakoniczna wzmianka o wyprawie znalazła się także na kartach *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* starszej redakcji, zob. *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 58-59. Część uczonych za dodatkowy argument traktuje też odwołanie obecne we fragmencie *Słowa o wyprawie Igora*, odnoszącym się do postaci Wsiewołoda.

¹⁶⁶⁹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 127-129. „Того же лѣт[а] Всеволодъ Гюрговичъ князь Соуждальскіи и заратис[ъ] с Болгары и присла ко С[ва]тославоу помочи проса и поусті к нему с[ы]на своего Володимѣра рекъ емоу даи Б[ог]ъ брате и с[ы]ноу во дн[ѣ]и нашѣмъ намъ створити брань на поганѣа”, *Ипатьевская летопись*, kol. 625.

¹⁶⁷⁰ Wzmianki o poselstwie do Światosława nie zawiera z kolei wariant umieszczony w *Latopisie suzdalskim*, gdzie też nie tytułuje się Wsiewołoda „księciem suzdalskim”, lecz po prostu „księciem”, co w mojej opinii jest skutkiem procesów redakcyjnych dokonanych na bliższej protografowi wersji kijowskiej, być może w kręgu tegoż władcy.

kilku rodzajów łodzi. Jak czytamy: „Byli popłynęli Wołgą na Bułgarów [i] przy płynęli na miejsce, gdzie jest wyspa zwana Isady, przy ujściu Cewki. Wyszli na brzeg i tam pozostawili wszystkie nosady i galeje i białojezierski pułk też zostawił [Wsiewołod] przy nich. Sami zaś pojechali konno w ziemię bułgarską ku wielkiemu grodowi Srebrnych Bułgarów. Bułgarzy zaś widząc mnóstwo ruskich pułków nie mogli się przeciwstawić i zamknęli się w grodzie. Książęta tedy młodszy zachcieli jechać ku bramie grodu, bić się. I trafiono tam przez kolczugę pod serce Izjasława Glebowicza, synowca Wsiewołodowego. I przynieśli go ledwie żywego do taboru. I smucił się wielce Wsiewołod, i wszyscy książęta i drużyna przygnębiona była. Okoliczne zaś grody bułgarskie, Sobiekulanie i Czelmata, połączyli się z innymi Bułgarami, zwanymi Temtuzi. I zebrało się ich 5000; i poszli w nasadach, a z Torczeska (?) konno. Gdy przyjechali przeciw łodziom ruskim, wysiedli na wyspie tej i poszli na Ruś, a Ruś, wspierana pomocą Bożą, uszykowawszy pułk poszła przeciw nim. I zwarli się z nimi. Oni zaś widząc [Ruś], rzucili się do ucieczki, a nasi pognali [za nimi], siekąc pogańskich Bochmitów. I przybiegli ku Wołdze i powskakiwali do uczanów, i tu niespodziewanie przewróciły się uczany, i tak utonęło ich ponad tysiąc. I pomógł Bóg Rusi – zwyciężyli ich i zabili i ich półtrzecia tysiąca. A tamci [Rusini] wracali ku łodziom, nie wiedząc o tym, co się stało, że łodzie przed nimi zwyciężyli wojsko bułgarskie. I wychwalali Boga, że tak się stało. Na tej też wyspie, na Isadach, zmarł książę Izjasław Glebowicz od rany zadanej przez strzałę. I oporządziwszy jego działo włożyli je do łodzi i powieźli ze sobą i położyli we Włodzimierzu [nad Kłazmą] w [cerkwi] Świętej Bogurodzicy o złotej kopule.”¹⁶⁷¹

¹⁶⁷¹ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 127-129. „быс[тъ] идоущимъ по Волзѣ на Болгары поидоша на мѣсто идѣже востровъ нарѣцаемъи Исади оустѣ Цѣвцѣ высѣдъ на брегъ и тоу вставиша всѣ носады и галѣи и Бѣлозерскіи полкъ встави же оу нихъ воеводу Фоמוу Назаквича а друого Дорожаа то бо башь емоу вѣнъ слоуга инѣи воеводы вставиша и князи кождо оу своихъ людѣи сами же поидоша на конѣхъ в землю Болгарскоую к великому городу Сѣребреныхъ Болгаръ Болгарѣ жѣ видѣвше множество Роускихъ полковъ не могоша стати затворишася в городѣ князи же молодѣи оуохватишас[ь] ѣхати к воротомъ битѣся и тоу застрѣлиша Изаслава Глѣбовича с[ы]новца Всеволожа и принесоша ле жива в товары и быс[тъ] печаль велика Всеволоду и всимъ княземъ и дружинѣ оуныниѣ школни же городѣ Болгарскіи Собѣкоулане и Челмата и совокоупишася со инѣи Болгары зовемъи Темтюзѣи и совокоупившеся ихъ ѣидоша на Сады а ис Торьцькогого на конѣхъ приѣхавшимъ на лодѣ Роускоѣ и вышедѣше на востровъ тотъ и поидоша на Роусь Роусь же доспѣвше полкъ Б[о]жѣю помощю оукрѣплася и поидоша противу имъ и снашася с ними вни же видивше побѣгоша а наши погнаша сѣкоуще поганыхъ Бохмиты и приѣгоша к Волзѣ и воскакаша во вчаны и тоу абѣ испровѣргоша оучанъ и тако истопоша боле тысячѣ ихъ и поможе Б[о]гъ Роуси и побѣдиша ꙗзбиша ихъ полъ третѣи тысячѣ а прочіи поидоша к лодѣмъ не ведоуще бывшаго вже лодѣиници до нихъ побѣдилъ полкъ Болгарскіи и похвалиша Б[о]га во бывшемъ на томъ же востровѣ и носадѣ ихъ престависа князь Изаславъ Глѣбовичъ в[ъ] стрѣлной тои раны и спратавше тѣло его и вложиша в лодѣю и несоша и со собою и положиша Володимерѣ оу с[ва]тои Б[о]городицѣ Золотовѣрхои”, *Ипатьевская летопись*, kol. 625-626, por. *Судзальская летопись*, kol. 389-390.

Średniowieczny autor ponownie szeroko wykorzystuje hydroografię regionu: obok wzmianki o przebyciu szlaku wołżańskiego napotykamy na punkt orientacyjny w postaci rzeki Cewki, utożsamianą przez badaczy z Cywilią, Kirelką lub Bezdną¹⁶⁷². Dalej zaś pojawia się wyspa Isady – miejsce wyjścia na brzeg, gdzie łodzie ruskie zostały pozostawione pod ochroną wojów z Białego Jeziora¹⁶⁷³. Ów powtarzający się zabieg, gdzie uwypukla się miejsce wkroczenia na terytorium wroga łącząc je z elementem sieci hydrograficznej (wcześniej – z rzeką Oką, teraz – z wyspą na Wołdze) może świadczyć o istnieniu określonego kanonu konstruowania opisów wypraw na tereny nadwołżańskie, związanym z konkretnym wyobrażeniem *kniżników* na temat tych ziem. Należy zaznaczyć, że samo położenie latopisarskich Isadów jest przedmiotem dyskusji. Piszący te słowa pozostaje zwolennikiem kompromisowej tezy Władimira Kuczki, który w toku analizy porównawczej z przekazami odnoszącymi się do wypraw odbywanych w XIII stuleciu doszedł do wniosku, że na Wołdze, w pobliżu ujścia Kamy istniało kilka, określanych tą samą nazwą i niezbyt od siebie oddalonych wysp¹⁶⁷⁴. Ze swojej strony mogę dodać, że ich orientacyjno-graniczna funkcja w narracji latopisarskiej przypomina to, jak twórcy średniowiecznej historiografii ruskiej traktowali porohy na Dnieprze, czyli drugiej spośród wielkich rzek – arterii komunikacyjnych, przecinających obszar podlegający władzy Rurykowiczów.

Opis działań wojennych świadczy o bardzo dobrej orientacji autora, lub – co uważam za bardziej prawdopodobne – jego informatora, w zakresie geografii Bułgarii nadwołżańskiej. W kontekście bitwy stoczonej przez pułk białojeziorski pojawiają się w nim nazwy trudnych do zidentyfikowania ośrodków grodowych, takich jak Sobiekulanie, Czełmata (utożsamiana niekiedy z tatarską nazwą rzeki Kamy) oraz Torczesk („Торъцькогого”)¹⁶⁷⁵. Należy jednak odnotować, że relacja *Latopisu kijowskiego* w przeciwieństwie do tej zawartej w *Latopisie suzdalskim* nie zawiera pewnych detali odnoszących się do peryferii najechanego kraju¹⁶⁷⁶. Mam tu na myśli na przykład nazwę Tuchczyna, czyli pierwszego „gródka” stanowiącego miejsce postoju, skąd siły ruskie podążyły w stronę „Wielkiego Grodu” oraz wzmiankę o spotkaniu z „Połowcami Jelmakowymi”, którzy pomagali jednemu z „książąt bułgarskich” w odzyskaniu władzy¹⁶⁷⁷. Północnoruski zwód, którego redaktor dysponował być może

¹⁶⁷² Н. Барсов, *Очерки*, s. 211.

¹⁶⁷³ E. Goranin zwrócił uwagę na różne lekcje tej nazwy zawarte w poszczególnych kodeksach świadczące o tym, że sprawiała ona pewne kłopoty późniejszym kopistom, zob. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 228, przyp. 12. W *Latopisie suzdalskim* pułk białojeziorski został odesłany do ochrony łodzi dopiero w czasie kolejnej fazy wyprawy.

¹⁶⁷⁴ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 42-43 (tam omówienie starszych tez).

¹⁶⁷⁵ Nt. możliwej lokalizacji tych punktów pisali m.in.: С. Шпилевский, *Древние города*, s. 141-143.

¹⁶⁷⁶ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 42.

¹⁶⁷⁷ Badacze często utożsamiają miejscowość z grodziskiem we wsi Kurałowo, w obwodzie penzeńskim Federacji Rosyjskiej, zob. С. Шпилевский, *Древние города*, s. 330-332.

dodatkowym materiałem źródłowym za pomocą którego uzupełniał pierwotny przekaz, wspomina też o przekraczaniu rzeki Mały Czeremszan, co pozwoliło Władimirowi Kuczkinowi stwierdzić, że siły Wsiewołoda podążały na wschód i południowy wschód, w kierunku grodu Bułgar¹⁶⁷⁸. Nasze źródło milczy też o zawarciu, z inicjatywy Bułgarów, pokoju po nieudanym oblężeniu „Wielkiego Grodu”, a także o przejeździe konnicy przez tereny mordwińskie, do czego powrócę w dalszej części rozważań¹⁶⁷⁹. Jedynie w zwodzie suzdalskim odnajdujemy też informację o starciach mających skalę zdecydowanie bardziej lokalną, takich jak rajd mieszkańców Gorodca zakończony splądrowaniem „licznych siół” i wzięciem łupu¹⁶⁸⁰. To z kolei pozwala nam wysnuć pewną prawidłowość, zgodnie z którą kijowscy latopisarze odnotowywali jedynie te konfrontacje z Bułgarią, które miały znaczenie dla całej dynastii, podczas gdy późniejsi redaktorzy z północy wykorzystywali obszerniejszy materiał, odnoszący się także do pomniejszych konfliktów pogranicznych.

Odnosząc się zbiorczo do omówionych wyżej przekazów chciałbym także zwrócić uwagę Czytelnika na przewijające się w nich elementy związane z postrzeganiem Bułgarów nadwożańskich jako szeroko pojętych „obcych”. Po pierwsze należy podkreślić, że zaliczano ich do szeroko pojętej kategorii „pogan”, obejmującej wszystkich ludzi niewyznających wiary w Chrystusa. Dobrze ilustruje to fragment latopisarskiej opowieści o zamordowaniu Andrzeja Bogolubskiego, gdzie mowa jest o problemach związanych z pochówkiem władcy. Kupiec Kuźma wspomina przy tej okazji jego sukcesy w walce z Bułgarami i w szerzeniu „prawdziwej wiary chrześcijańskiej” zaznaczając, że pod wpływem nabożeństw cerkiewnych przyjmowali ją „Bułgarzy, Żydzi i wszyscy poganie”, nawiązując zresztą do treści *Powieści dorocznej*¹⁶⁸¹. Jeśli zaś dla odmiany przyjrzymy się samym przekazom o proveniencji północnoruskiej to zauważymy, że w ich lokalnej perspektywie Bułgarzy nadwożańscy jako „poganie *per se*” pełnią funkcję analogiczną do tej, która w latopisarstwie południoworuskim przynależy Połowcom¹⁶⁸². W samym zaś *Latopisie kijowskim* rzadko występuje charakterystyczne, obecne także u „Nestora” określenie „Bochmici” (czyli właściwie „mahometanie”), wskazujące wprost na wyznawaną przez nich religię muzułmańska. Tylko raz zetknęliśmy się też z odróżnianiem

¹⁶⁷⁸ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 40.

¹⁶⁷⁹ *Суздальская летопись*, kol. 390.

¹⁶⁸⁰ Ibidem, kol. 400. Późniejsze źródła sugerują, że w tym samym okresie został zawarty układ – kwestię tę omówił В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 215, przyp. 15.

¹⁶⁸¹ *Ипатьевская летопись*, kol. 591; *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 208.

¹⁶⁸² Można też dostrzec pewne paralele pomiędzy Bułgarami a ludami bałtyjskimi, przejawiające się chociażby w używaniu specyficznej terminologii („твердь”) i stereotypach (krycie się przed Rusinami), zob. В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 44-45.

Bułgarów nadwożańskich od Bułgarów naddunajskich przy pomocy terminu „Srebrni Bułgarzy”¹⁶⁸³.

Wykorzystanie *Latopisu suzdalskiego* jako materiału porównawczego pozwala też na sformułowanie kilku uwag na temat tego, co znalazło się poza sferą zainteresowania *knižników* z południa Rusi. W *Latopisie kijowskim* nie znajdziemy na przykład wzmianek o Mordwie, o której trzykrotnie czytaliśmy w *Powieści dorocznej* (dwukrotnie w *Chorografii* i raz w kontekście wyprawy Jarosława Światopełkowicza w 1103 roku, por. s. 249). Przyjmuje się, że w XII i na początku XIII wieku do zwierzchnictwa nad terenami zamieszkiwanymi przez ten etnos pretendowali zarówno książęta ruscy, jak i Bułgaria nadwożańska¹⁶⁸⁴. *Latopis suzdalski* zawiera tylko jedną, aczkolwiek bardzo ciekawą z naszego punktu widzenia wzmiankę dotyczącą Mordwy: zawarty w tym zwodzie wariant relacji z wyprawy Wsiewołoda Wielkiego Gniazdo kończy się informacją, zgodnie z którą powracający do ojczyzny drogą wodną władca „puścił konie przez Mordwę”¹⁶⁸⁵. Wzmianka ta bywa interpretowana jako dowód na zaistnienie pomniejszego sporu pomiędzy księciem i probułgarskimi Mordwinami¹⁶⁸⁶. Jako argument podawany jest fakt, że północnoruski zwód wzmiankuje kilka konfliktów mających miejsce w pierwszych dekadach XIII stulecia¹⁶⁸⁷. Osobiście traktuję ją jako świadectwo zależności tych ostatnich od Rusi: *knižnik* informuje, że ruska konnica mogła bez przeszkód przemierzyć terytorium stanowiące rodzaj buforu pomiędzy domeną Rurykowiczów a Bułgarią nadwożańską¹⁶⁸⁸. Istnieją jednak ziemie, którymi ówczesni latopisarze nie interesowali się w ogóle, jak na przykład położone w międzyrzeczu Wjatki i Kamy terytoria Udmurtów.

Pozostając w temacie ludów ugrofińskich pragnę skierować uwagę Czytelnika w kierunku północnych regionów państwa ruskiego, dla których XII wiek był okresem przełomowym z uwagi na procesy prowadzące do ukształtowania się „republik

¹⁶⁸³ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 228, przyp. 9; Т. Вилкул, „Бохмистъ” в „Повести временных лет” и хронографических текстах, „ЭНОЖ История”, т. 12 (110), 2021, online: https://www.academia.edu/96352390/%D0%91%D0%BE%D1%85%D0%BC%D0%B8%D1%82%D1%8A_%D0%B2_%D0%9F%D0%BE%D0%B2%D0%B5%D1%81%D1%82%D0%B8_%D0%B2%D1%80%D0%B5%D0%BC%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D1%8B%D1%85_%D0%BB%D0%B5%D1%82_%D0%B8_%D1%85%D1%80%D0%BE%D0%BD%D0%BE%D0%B3%D1%80%D0%B0%D1%84%D0%B8%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D1%85_%D1%82%D0%B5%D0%BA%D1%81%D1%82%D0%B0%D1%85 [dostęp: 31 lipca 2024 r.] (tam o użyciu tego terminu w opowieści o chrzcie Włodzimierza Wielkiego); *Повесть временных лет*, oprас. Д. Лихачёв, s. 329.

¹⁶⁸⁴ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 35, 44.

¹⁶⁸⁵ „поа Изаслава и вложиша и в лодью князь же Всеволодъ възвратиса в Володимерь а конѣ пусти на Мордву а Изаслава привезъше положиша и оу с[ва]тоѣ Б[огороди]ци Володимери”, *Суздальская летопись*, kol. 390.

¹⁶⁸⁶ В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 41.

¹⁶⁸⁷ *Суздальская летопись*, kol. 448-451. Zob. też ibidem, kol. 459, 470 (tam o podboju Mordwy i Bułgarii nadwożańskiej przez Mongołów).

¹⁶⁸⁸ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 20.

nowogrodzkiej”¹⁶⁸⁹, zapoczątkowane symbolicznie przez detronizację Wsiewołoda Olegowicza w 1138 roku ¹⁶⁹⁰. Dla Nowogrodu zaś, z czym zetknęliśmy się już przy okazji studiów nad *Powieścią doroczną*, najistotniejszym sąsiadem pozostawała Czudź, zajmująca tereny położone na północ i północny zachód od centrum dzielnicy. Jeśli chodzi o zwody powstałe przed epoką mongolską problem stosunków z tym ludem w największym stopniu obecny jest w *Latopisie nowogrodzkim* pierwszym starszej redakcji, w którym o Czudzi czytamy w czternastu różnych zapiskach rocznych¹⁶⁹¹, co kontrastuje z ledwie dwoma wzmiankami na kartach *Latopisu kijowskiego*¹⁶⁹². W poprzednim rozdziale omówiłem zawartą na kartach dzieła „Nestora” wzmiankę o wyprawie Mściśława Włodzimierzowicza (s. 260). Jego kontynuatorzy podjęli wątek polityki północnej władcy już w kontekście jego samodzielnych rządów. Pod 6639 (1130/1131)¹⁶⁹³ rokiem odnajdujemy dosyć lakoniczną wzmiankę, zgodnie z którą synowie władcy, Wsiewołod, Izjasław i Rościsław, wzorem i z nakazu ojca podjęli zwycięską ekspedycję, której skutkiem było włączenie Czudzi do grona trybutariuszy księcia zwierzchniego („Posłał Mściśław [Włodzimierzowicz] synów swoich na Czudź, Wsiewołoda, Izjasława, Rościsława, i zwyciężyli ich, i nałożyli na nich dań.”)¹⁶⁹⁴.

Drugi raz, gdy twórca *Latopisu kijowskiego* kieruje uwagę odbiorcy w stronę pogranicza rusko (nowogrodzko)-czudzkiego należy najpewniej wiązać z kręgiem skupionym wokół smoleńskich Rościsławowiczów. Zapiska z 6686 (1179/1180) roku¹⁶⁹⁵, którą mam na myśli, dotyczy w znacznej mierze okoliczności objęcia stolca w grodzie nad Wołchowią przez jednego z reprezentantów rzeczonej odnogi – Mściśława Rościsławowicza Chrobrego. Ma ona charakter bardzo spójny: cała jej pierwsza i najobszerniejsza część dotyczy wyłącznie ostatnich miesięcy życia dynasty – można zatem przypuszczać, że redaktor korzystał ze źródła

¹⁶⁸⁹ Pomimo, że w literaturze powszechnie jest traktowanie nomenklatury „republika nowogrodzka” w kategoriach nazwy własnej organizmu politycznego osobiście używam go w sposób umowny (stąd występuje tu cudzysłów i małe litery), przede wszystkim z uwagi na utrzymanie instytucji księstwa i fakt, że samo nowogrodzianie, mimo poczucia odrębności, w dalszym ciągu uznawali się za element domeny Rurykowiczów.

¹⁶⁹⁰ В. Янин, *Новгородские посадники*, wyd. 2, Москва 2003, s. 136-182; idem, *Очерки истории средневекового Новгорода*, Москва 2008, s. 57 i n.; H. Birnbaum, *Lord Novgorod the Great: Essays in the History and Culture of a Medieval City-state. The Historical Background*, Columbus 1981, s. 44-46; Z. A. Brzozowska, M. J. Leszka, *Nowogród Wielki*, s. 47-49, 56-63 (tam zwięzłe omówienie ustroju „republiki nowogrodzkiej”), por. s. 255 w Rozdziale II.

¹⁶⁹¹ *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 12-15, 18-21, 20-21, 52-55, 65-65, 98-101, 112-113, 134-141, 158-159.

¹⁶⁹² S. Temuszew zauważył przy tym, że ilość wzmianek latopisarskich nt. wypraw ruskich przeciwko Czudzi w XII i XIII w. zdecydowanie przewyższa pojedynczą informację o wyprawie Mściśława Włodzimierzowicza przeciwko Litwie, co w jego opinii świadczy o wzroście znaczenia tej ostatniej, zob. С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 70.

¹⁶⁹³ Н. Бережков, *Хронология*, s. 135 (tam o datacji wyprawy na podstawie trzech latopisów).

¹⁶⁹⁴ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 22. „В лѣто ꙗко х лѣ Посла Мѣстиславъ с[и]ны своя на Чюдѣ Всеволода Изаслава Ростислава и вѣша и и вѣзложиша на нѣ даѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 294, por. *Суздальская летопись*, kol. 301; *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 18-19 (tam obszerny opis tej samej wyprawy).

¹⁶⁹⁵ Н. Бережков, *Хронология*, s. 197-198

powstałego bezpośrednio w jego otoczeniu. Przekaz zawiera też pewne elementy świadczące o odrębności Nowogrodu względem dzielnic południoworuskich. W umieszczonej na początku relacji ze spotkania władcy z tamtejszą delegacją możemy przeczytać, że z wyraźnymi oporami zdecydował się on „pójść z ziemi ruskiej”, którą nie bez emocji określił mianem swojej „ojcowizny”¹⁶⁹⁶. Z pewną dozą ostrożności można zatem założyć, że ta część zwodu jest nośnikiem nieco odmiennej, północnej perspektywy.

Do kwestii czudzkiej przechodzi *knížnik* bezpośrednio po opisie okoliczności intronizacji Mścislawa w Nowogrodzie Wielkim: „Gdy siedział Mścislaw w Nowogrodzie Wielkim włożył Bóg w serce Mścislawa myśl dobrą, aby pójść na Czudź. I zwołał mężów nowogrodzkich i rzekł im: «Bracia, oto krzywdzą nas poganie. Może mając nadzieję na pomoc Boga i Świętej Bogurodzicy, pomścimy siebie i oswobodzili nowogrodzką ziemię od pogan?»». (...) I tak poszedł Mścislaw na czudzką ziemię i wszedł w nią i stojąc w niej do tegoż dnia grabiąc po całej ziemi ich. I tak pożegłszy całą ziemię ich i nabrawszy czeladzi i bydła powrócił do siebie, otrzymawszy od Boga zwycięstwo nad poganami, ze sławą i czcią wielką (...).”¹⁶⁹⁷ W dalszej części następuje opis polityki księcia wobec Połocka, który pragnął on sobie podporządkować, ostatecznie bez powodzenia¹⁶⁹⁸. To z kolei pozwala przypuszczać, że zrelacjonowana tu wyprawa na Czudź stanowiła element szerszych dążeń do wzmocnienia pozycji Nowogrodu kosztem pozostałych ośrodków Rusi Północnej. Widzimy, że *knížnik* przypisał jej wyraźne cechy świętej wojny, przejawiające się w podkreśleniu, wzorem „Nestora”, cech sąsiadów jako innowierców oraz w podkreśleniu, że zwycięstwo zawdzięczał książę boskiej interwencji, będącej swoistą nagrodą za pobożność („mając nadzieję na pomoc Boga i Świętej Bogurodzicy (...) otrzymawszy od Boga zwycięstwo nad poganami”)¹⁶⁹⁹. Co więcej: wojna ta ma dla władcy i dla latopisarza charakter wyzwolenczy („Bracia, oto krzywdzą nas poganie. Może mając nadzieję na pomoc Boga i Świętej Bogurodzicy, pomścimy siebie i oswobodzili nowogrodzką ziemię od pogan?”), a nie agresywny czy łupieski. Ponownie mamy

¹⁶⁹⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 218; *Ипатьевская летопись*, kol. 607. W kategoriach świadectwa pamięci historycznej przekaz ten analizowała niedawno Д. Глебова, *Полоцкое княжество*, s. 36.

¹⁶⁹⁷ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 218-219. „сѣдащю же Мьстиславоу в Новѣгородѣ Велицемь и вложи Б[ог]ъ въ с[ѣ]рдце Мьстиславоу мысль бл[а]гоу поити на Чюдъ и созва моуж[ов] Новгород[ѣ]скыѣ и реч[ѣ] имъ брат[ѣ] се вбидать ны погании а быхомъ оузрѣвше на Б[ог]ъ и на с[в]а[то]и Б[огороди]ци помочь помьстили себе и свободилѣ быхомъ Новгородскоую землю ѡ[т]ъ поганыхъ (...) и тако поиде Мьстиславъ на Чюдскоую землю и вшедъ в ню и стоа в неи до того же дн[ѣ]и воюа по всеи землѣ ихъ и тако пожж[ѣ] всю землю ихъ и ѡполонившеса челадыю и скотомъ и възвратишаса во своа си приимше ѡ[т]ъ Б[ог]а на поганыхъ побѣдоу славою и ч[ѣ]стью великою”, *Ипатьевская летопись*, kol. 607-608.

¹⁶⁹⁸ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 219; *Ипатьевская летопись*, kol. 608-609. Wg latopisu Mścislaw chciał pomścić wyprawę Wsiesława Briaczysławicza na Nowogród, m.in. poprzez odzyskanie jednego z nowogrodzkich pogostów, włączonego wówczas do dzielnicy połockiej. Kodeks hipacki błędnie określa też Połock jako Psków („Плесковъ”).

¹⁶⁹⁹ Nt. obrazu Czudzi jako ziemi „pogan” w świetle *Powieści dorocznej* piszę na s. 260 w Rozdziale II.

do czynienia z przykładem kreowania postaci idealnego władcy chrześcijańskiego, dla którego celem nadrzędnym jest walka z innowiercami dla obrony własnych poddanych. Z kolei określenia takie jak „wszedł w nią” albo „pożegłszy całą ziemię” świadczą o tym, że działania wojenne objęły nie tylko peryferia, ale także centrum Czudzi, co stoi w sprzeczności z treścią *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* starszej redakcji, gdzie wskazano, że wyprawiono się „na Czudź, na Oczelę”, czyli na tereny bezpośrednio sąsiadujące z ziemiami ruskimi¹⁷⁰⁰. Niewykluczone więc, iż użyte przez kijowskiego *knieżnika*, przytoczone wyżej frazy należy rozpatrywać jako umyślną hiperbolizacji. Zastanawiające jest natomiast, że w przeciwieństwie do wypraw Mściława Włodzimierzowicza żadne ze źródeł nie zawiera wzmianki o nałożeniu dani, wspominając jedynie o działaniach płądrowaniu i wzięciu łupów.

Wyprawa na Czudź i epizod połocki okazały się ostatnimi etapami życia Mściława Rościszłowicza, który wkrótce po powrocie znad Dźwiny w czerwcu 1180 roku zapaść miał na śmiertelną chorobę¹⁷⁰¹. *Latopis kijowski* bardzo dokładnie opisał jego ostatnie dni dopełniając to nekrologiem noszącym wyraźne cechy pochwały. W nim to zaobserwować możemy mieszanie się tradycji rodowej smoleńskich Rościszłowiczów z lokalną tradycją nowogrodzką, w ramach której Mściław postrzegany jest przede wszystkim jako władca Nowogrodu mimo, iż nad Wołchowią panował stosunkowo krótko. W pierwszej kolejności twórca przekazu, nietypowo, oddał zatem głos samym samym nowogrodzianom. W ich lamencie odnaleźć możemy nawiązanie do niedawnej wyprawy, która ewidentnie postrzegana była jako sukces: „Już nie możemy, panie, pojechać z Tobą przeciw innej ziemi pogan i podporządkować ją władzy nowogrodzkiej: Tyś bowiem wiele zamyślał, panie nasz, wyprawę przeciwko wszystkim krainom pogańskim. Dobrze byłoby nam, panie, z Tobą umrzeć, któryś uczynił nowogrodzian tak wolnymi od pogan, jako i dziad Twój Wsiewołod był nas oswobodził od wszystkich zmartwień.”¹⁷⁰² Dalsza część, gdzie to sam *knieżnik* zachwala zmarłego, pozwala

¹⁷⁰⁰ „Zimą natomiast wyruszył Mściław z Nowogrodzianami na Czudź, na Oczelę, i spalił całą ich ziemię. Oni sami uciekli zaś ku morzu, lecz i tam wielu ich straciło życie.” („А на зимоу иде Мьстиславъ съ новгородьци на Чюдь на Очелю и пожже всю землю ихъ. а сами ѡ[т]бегоша къ морю нѣи тоу ихъ досыти паде.”), *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 54-55. Co ciekawe w ten sam sposób nowogrodzkie źródło określa zasięg wyprawy Mściława Włodzimierzowicza z 1117/1118 r. (por. s. 260).

¹⁷⁰¹ Nt. daty śmierci księcia, która w zwodach północnoruskich odnotowana została pod 6688 r., wypowiedział się m.in. D. Dąbrowski, który podkreślił, że nastąpiła ona w 1180, a nie, jak chce część autorów, w 1178 r., zob. Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 464 (tam dalsza literatura).

¹⁷⁰² *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 220. „оуже не можемъ г[о]с[поди]не поѣхати с тобою на иноую землю поганыхъ[ъ] и поработити во вѣласть Новгородскоую ты бо много молвашеть г[о]с[поди]не нашъ хотя на всѣхъ сторонѣхъ поганыхъ добро бы ны ны г[о]с[поди]не с тобою оумрети створшемоу толикою свободоу Новгородьцемъ ѡ[т] поганыхъ ѡкоже и дѣдъ твои Всеволодъ свободил ны баше ѡ[т] всѣхъ вбидѣ”, *Ипатьевская летопись*, kol. 610. Intrygującą wzmiankę o „dziadzie twoim Wsiewołodzie” A. Sobolewskij wyjaśnił za pomocą ciekawej hipotezy, zgodnie z którą zapiska jest niezbyt udolnie przeredagowaną wersją

z dużym prawdopodobieństwem wyjaśnić, jak należy rozumieć „wyzwolenie” ziemi nowogrodzkiej od „pogan”: „nadto zawsze był gotów umrzeć za ruską ziemię i za chrześcijan. Gdy bowiem widział chrześcijan branych do niewoli przez pogan, tak mówił do drużyny swojej: «Bracia, niczego nie żałujcie w umyśle swoim; jeśli teraz umrzemy za chrześcijan to oczyścimy się od grzechów swoich i Bóg poczyta krew naszą za męczeńską. Jeśli [tylko] Bóg okaże miłosierdzie swoje, to chwała Bogu, bowiem jeszcze dziś umrzemy, wszak umierać [i tak] kiedyś przyjdzie.”¹⁷⁰³ Co prawda nawiązanie do „ruskiej ziemi” może sugerować, że latopisarz odnosi się tu do działalności Mściława na południowych kresach, lecz wyraźne odwołania do refleksji władcy na temat śmierci sprawiają, że w mojej opinii cały czas miał on na myśli ostatni etap życia¹⁷⁰⁴. W ten sposób nawiązał do zjawiska stanowiącego żywotny problem wszystkich obszarów sąsiadujących z terenami ludów „pogańskich”, jakim było uprowadzanie ludności ruskiej występujące tak na południu domeny Rurykowiczów, jak i na obrzeżach księstwa nowogrodzkiego.

W pozostałych przypadkach zainteresowanie twórcy *Latopisu kijowskiego* problematyką nowogrodzką ma związek z rolą tego ośrodka i całej dzielnicy w ramach konfliktów, jakie toczyli ze sobą potomkowie Włodzimierza Monomacha, w szczególności zaś sporów Jerzego Dołgorukiego z Mściławowiczami i Rościławowiczami¹⁷⁰⁵. W takim kontekście padają nazwy innych ludów niechrześcijańskich. Na przykład pod 6655 (1147) rokiem, w opisie najazdu Dołgorukiego oraz Światosława Olegowicza na posiadłości nowogrodzkie i smoleńskie czytamy, że ten drugi „wziął ludzi Golędź nad górną Porotwą”. Należy jednak pamiętać, że ziemie zamieszkiwane przez ten ugrofiński etnos od czasów Izjasława Jarosławowicza znajdował się *de facto* w obrębie „granic” domeny Rurykowiczów – patrząc na mapę Europy Wschodniej w połowie XII wieku trudno jest zatem zaliczyć ów obszar

utworu, który pierwotnie odnosił się do panowania Mściława Włodzimierzowicza. Należy przy tym pamiętać, że tożsamość matki Mściława Rościławowicza (a zatem także jego dziada po kądzieli) pozostaje niewyjaśniona, zob.: А. Соболевский, К „Слову о полку Игореве”, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, t. 2, 1929, z. 1, s. 174-175; Д. Домбровский, *Генеалогия Мстиславичей*, s. 132-133. Padający w tym fragmencie termin „вѣласть” postanowiłem przetłumaczyć jako „władza [nowogrodzka]”, por. s. 93 w Rozdziale I (tam w sposób bardziej techniczny definiuję „вѣласть” jako teren podlegający określonej jurysdykcji).

¹⁷⁰³ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 220. „всегда бо тоснашеться оумрети за Роускою землею и за хр[и]стьяны егда бо видаше хр[и]стьяны полонены в[ѣ]тъ поганы[хъ] и тако молваше дружинѣ свои братья ничто же имете во оумѣ своем[ѣ] аще нынѣ оумремъ за хр[и]стьяны то вчистивса грѣховъ своих[ѣ] и Б[ог]ѣ вѣмнѣть кровь нашу с м[оу]ч[ѣ]н[и]кы аже ли Б[ог]ѣ дасть м[и]л[о]сть свою а слава Б[ог]оу мы бо аще нынѣ оумремъ оумремъ же всако”, *Ипатьевская летопись*, kol. 611.

¹⁷⁰⁴ Zdaniem Ł. Wojtowycza w ciągu swojego życia Mściław rezydował m.in. w Trepolu, zob. Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 520.

¹⁷⁰⁵ Zob. np. słowa Izjasława Mściławowicza przytoczone w zapisce z 6656 (1148/1149) r., w których oskarżył on stryjca o naruszanie zasobów ekonomicznych Nowogrodu („даѣ им odebraѣ, и на дорогѣхъ szkody wyrządza”, „се стрѣи мои Гюргии из Ростова вбидить мои Новгородъ и дани в[ѣ]тъ нѣх[ѣ] штоималъ и на поуѣх[ѣ] имѣ пакости дѣѣтъ”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 72; *Ипатьевская летопись*, kol. 367.

do „pograniczny Rusi.”¹⁷⁰⁶ Nieco innym przypadkiem jest kolejna zapiska roczna i zawarta w niej relacja z wyprawy Izjasława i Rościsława Mścisławowiczów przeciwko stryjowi. Rozpoczyna się ona od określenia składu sił ekspedycyjnych: „I tako poszli nowogrodzianie z Izjasławem z wszystkimi siłami swoimi, i pskowianie, i Korela. I przyszedł Izjasław nad Wołgę z nowogrodzianami, nad ujście Niedźwiedzicy, i tu oczekiwał brata swojego Rościsława 4 dni. I przyszedł do niego Rościsław z wszystkimi siłami ruskimi i ze smoleńskimi, i tu się połączyli.”¹⁷⁰⁷ Naszą uwagę naturalnie powinno zwrócić uwzględnienie Koreli (Karelów), czyli ludu zamieszkującego obszar nad Newą i jeziorami Ładoga oraz Onega¹⁷⁰⁸. Jest to jedyny przypadek, gdy nazwa tego etnosu pada w *Latopisie kijowskim*, choć już *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji*, ze względów oczywistych, trzykrotnie wzmiankuje Korelę jako swoistych *foederātōs* dzielnicy nowogrodzkiej, szczególnie w kontekście walk z Jemianami¹⁷⁰⁹. Z kolei ci ostatni, znani już „Nestorowi” i wymieniani w nowogrodzkim zwodzie przy okazji ośmiu różnych konfliktów, ani razu nie przykuli uwagi twórców źródła południoworuskiego¹⁷¹⁰. Podobnie ma się sprawa w przypadku grodu Białe Jezioro, czyli jednej z najbardziej na północ wysuniętych forpoczty domeny Rurykowiczów, którego nazwa pojawia się w *Chorografii Powieści dorocznej*, a następnie w trzech różnych zapiskach rocznych (w tym w kontekście objęcia władzy przez Ruryka)¹⁷¹¹. *Latopis kijowski* raz tylko wspomina o tamtejszej załodze, która w 6681 (1169/1171) roku¹⁷¹² stanowiła część sił Andrzeja Bogolubskiego w czasie wojny z Rościsławowiczami¹⁷¹³.

¹⁷⁰⁶ „W roku 6655. Poszedł Jerzy [Włodzimierzowicz] łupić nowogrodzkie włości i, przyszedłszy, wziął Nowy Torg i Mstę wszystką zajął, a do Światosława [Olegowicza] przysłał Jerzy i kazał jemu smoleńską włość łupić. I przyszedłszy Światosław wziął ludzi Gołędź nad górną Porotwą, i tako nabrała łupów drużyna Światosławowa” („В лѣтъ[о] ѿ ѿ ѿ ѿ Иде Гюрги воевать Новгородской волости и пришедъ вѣз Новыи Торгы и Мыстоу всю вѣз а ко С[ва]тославуо присла Юрьи повелѣ емоу Смоленскоую волость воевати и шедъ С[ва]тославъ и вѣз люди Голадь верхъ Поротве и тако вполонишася дружина С[ва]тослава”), *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 56; *Ипатьевская летопись*, kol. 340.

Pragnąc pokrótce podsumować rozważania poczynione w ramach niniejszego podrozdziału powrócę na moment do problematyki stosunków z Bułgarią nadwożańską. Dokonane analizy, a zwłaszcza wykorzystanie *Latopisu suzdalskiego* jako materiału porównawczego, pozwalają na dostrzeżenie następującej prawidłowości: kijowski *knižnik* interesował się rusko-bułgarskim sąsiedztwem jedynie wówczas, gdy opisywane wydarzenia były istotne z punktu widzenia Rusi jako całości. Widzimy to na przykładzie wypraw podejmowanych przez książąt zwierzchnich (Andrzej Bogolubski) lub z ich nakazu (Jerzy Dołgoruki działający, jako książę suzdalski, z polecenia ojca). Niekiedy pretekstem do umieszczenia relacji z jakimś epizodem na kartach kijowskiego zводу było też zaangażowanie dynastów południoworuskich, tak jak miało to miejsce w przypadku wyprawy Wsiewołoda Wielkie Gniazdo, gdy *knižnik* położył nacisk na okoliczności śmierci księcia perejaśławskiego Izjasława Glebowicza oraz na wsparcie udzielone przez współrządzającego wówczas w Kijowie Światosława Wsiewołodowicza. *Summa summarum* liczba przekazów *Latopisu kijowskiego* odnoszących się do obszaru nadwożańskiego pozostaje dosyć nikła, a one same pozbawione są niektórych szczegółów (Mordwa jako bufor). Może to świadczyć o postępującej regionalizacji latopisarstwa jeszcze przed 1205/1206 rokiem. Jeśli zaś dla porównania spojrzymy na zapiski *Latopisu suzdalskiego* to zauważymy, że liczba informacji o relacjach z Bułgarią i Mordwą jest większa w przypadku zapisek odnoszących się do XIII stulecia – to jest w części, gdzie materiał kijowsko-perejaśławski nie pełnił już funkcji bazy¹⁷¹⁴. Zainteresowanie wspomnianego zводу obydwoma sąsiadami kończy oczywiście podbój ich ziem przez Mongołów, odnotowany zresztą na jego kartach¹⁷¹⁵. Niemniej najważniejszą cechą szeroko pojętego pogranicza rusko-bułgarskiego w dwunastowiecznych narracjach latopisarских jest duża rola hydrografii – tak jak to miało miejsce w *Powieści dorocznej*, *knižnicy* dostarczają nam obrazu, w którym dwa rywalizujące ze sobą organizmy są połączone, a nie podzielone, szlakami rzecznyymi. Pogranicze to jest płynne i obejmuje stosunkowo obszerną strefę buforową, oddzielającą tereny podległe książętom Rusi Północno-Wschodniej od peryferii państwa bułgarskiego.

¹⁷¹⁴ Część uczonych także i w przypadku latopisarstwa Rusi Północno-Wschodniej wskazuje na znaczenie 1205/1206 r., gdy dzieli się ono na kilka odnóg (gł. włodzimierską i rostowską), przenikających się w ramach *Latopisu suzdalskiego*, zob. Я. Лурье, *Летопись лаврентьевская*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 243. Co istotne: *knižnicy* północnoruscy czasem jeszcze bardziej konsekwentnie budowali obraz Bułgarów nadwożańskich jako niewiernych i wrogów chrześcijan (zob. *Суздальская летопись*, kol. 444-445, 452)

¹⁷¹⁵ *Суздальская летопись*, kol. 452, 459-460.

Podobne wnioski da się wysnuć w kontekście spojrzenia twórców *Latopisu kijowskiego* na sąsiedztwo z Czudzią. W przypadku polityki Mściława Włodzimierzowicza mamy do czynienia z perspektywą ogólnoruską, zaś opis wyprawy z 1131 roku stanowi kontynuację wątku zapoczątkowanego jeszcze w hipackiej kontynuacji *Powieści dorocznej*. Drugi przypadek, związany z krótkimi rządami Mściława Rościsławowicza w Nowogrodzie, jest nieco bardziej specyficzny: na kartach południoworuskiego zwodu wyjątkowo gości północnoruska perspektywa lokalna, prawdopodobnie na skutek twórczego wykorzystania przez redaktora jakiegoś źródła powstałego w środowisku nowogrodzkim, związanego z osobą wspomnianego władcy. Jednocześnie Czudź ujęta została w schemat dobrze nam już znany z pogranicza ze stepem – jej mieszkańcy są w oczach Rusinów „dzikimi poganami”, ze strony których chrześcijanie doświadczają przemocy i którzy muszą być ujarzmiani przez monarchów noszących określone cechy. Można powiedzieć, że w oczach *kniżnika* Czudź była swego rodzaju odpowiednikiem połowieckich agresorów w północnej części domeny Rurykowiczów.

III-10. Podsumowanie Rozdziału

Przechodząc do podsumowania moich studiów nad *Latopisem kijowskim* pragnę w pierwszej kolejności potwierdzić przypuszczenie zawarte na początku Rozdziału: ostatni redaktor jako historiograf przejawiał ambicje ogólnoruskie, lecz ze względu na proveniencję wykorzystanego materiału, jego niejednorodny charakter oraz realia czasów, w których działał nie uniknął stworzenia dzieła zdecydowanie bardziej regionalnego w porównaniu z *Powieścią doroczną*. Należy przy tym zaznaczyć, że ów „regionalizm” był wciąż „makroregionalizmem” (nacisk na dzielnice południoworuskie, na wąsko pojętą „ziemię ruską”), a nie „mikroregionalizmem” skupionym na losach pojedynczej dzielnicy. Ziemie bardziej odległe, takie jak Ruś Północna i Północno-Wschodnia, coraz słabiej związane ze starą „stolicą” kijowską, a także ich peryferia interesowały *kniżnika* tylko wówczas, gdy działo się tam coś bardzo istotnego z punktu widzenia całej wspólnoty państwowo-dynastycznej. Już przy okazji analizy latopisu „Nestora” mogliśmy zauważyć, że poszczególne pogranicza interesowały go w różnym stopniu. W przypadku *Latopisu kijowskiego* tendencja ta przybrała na siłę.

Najpełniejszy opis pogranicza na kartach naszego źródła dotyczy ziem graniczących z terenami Połowców. Naturalnie mamy do czynienia z przejściem i rozwinięciem jednego z głównych wątków *Powieści dorocznej*, który nadal przeplata się z jeszcze ważniejszym problemem rywalizacji o prymat w domenie Rurykowiczów. Co więcej: w *Latopisie kijowskim* przekazy dotyczące kontaktów z ludami stepu są jeszcze dokładniejsze, bowiem

dwunastowieczni *kniżnicy* przede wszystkim dokumentowali teraźniejszość, a nie rekonstruowali mniej lub bardziej odległą przeszłość. Kwestia ta była zresztą kluczowa z punktu widzenia Kijowa, Perejasławia i całej Rusi Południowej. Jest obecna w zwodzie od samego początku mimo, iż zdaniem wielu uczonych mniej więcej do połowy XII stulecia w stosunkach połowiecko-ruskich nastąpił czas względnego spokoju, a wręcz zbliżenia. Nie obserwujemy większej narracyjnej „wyrwy” pomiędzy okresem zwycięskich wypraw Włodzimierza Monomacha, a czasami triumfów Konczaka. Wynika to po części z faktu, iż Połowcy aktywnie uczestniczyli w toczonych przez Rurykowiczów wojnach domowych, więc siłą rzeczy przykuwali uwagę historiografów. W kontekście drugiej połowy stulecia następuje oczywiście intensyfikacja wątku rywalizacji z koczownikami, zaś zagrożenie z ich strony potrafi być w oczach *kniżników* czynnikiem mogącym zjednoczyć coraz bardziej podzieloną i skłóconą dynastię. *Latopis kijowski* nie jest jednak opowieścią o ekspansji; nie mówi też wprost o procesach (re)kolonizacyjnych, które miały miejsce w związku z dokonaniem na przełomie XI i XII wieku wyparciem ord połowieckich daleko od ruskich „granic”. Stosuje jednak terminologię znaną nam z *Powieści dorocznej*, a wręcz ją zaostrza: „poganami” są nie tylko wrogowie Rusi, ale także koczownicze ludy służebne („swoi poganie”), wyraźnie odróżnione od ruskiej ludności pogranicza. Wobec samych Kumanów stosowane są nowe, pejoratywne epitety („Hagarianie”). Mimo konsekwentnego podkreślania ich obcości twórca źródła był człowiekiem dobrze zorientowanym w zakresie sytuacji za południową rubieżą swojej ojczyzny, co pozwoliło mu udokumentować rosnące podziały w ramach ord, a w konsekwencji także różne strategie w zakresie najazdów na Ruś.

Co zaś się tyczy koczowniczych ludów służebnych to zagadnienie to, obecne już w *Powieści dorocznej*, zostało znacząco rozwinięte, czego najlepszym przykładem jest zaliczenie Torków, Berendejów i Pieczyngów do zbiorczej kategorii Czarnych Kłobuków. *Latopis kijowski* jest przede wszystkim świadectwem wzrostu ich znaczenia, ograniczonej autonomii (szczególnie na Porosiu), a także złożonych relacji z ordami połowieckimi, przed którymi mieli bronić południowych rubieży domeny Rurykowiczów.

W *Latopisie kijowskim* pogranicze rusko-połowieckie składa się z trzech głównych regionów, wobec których *kniżnicy* zaczęli stosować obiegowe, a nie administracyjne nazwy: Porosie, Posule, Posejmie, co dotyczy także mniejszych lub bardziej odległych obszarów znanych jako Perepetowo i Berład. Zabytek dostarcza nam dosyć dokładnej wiedzy na temat położonych tam ośrodków, w tym nowych, które w XII wieku przeżyły gwałtowny wzrost znaczenia (na przykład Kursk, Nowogród Siewierski, Tumaszczy). Na jego kartach odnajdujemy detale związane z administracją (osadzanie książąt i posadników w grodach, przekazywanie ich

przywódcom Czarnych Kłobuków), działaniami wojennymi (marszruty, oblężenia, funkcje refugialne) i dyplomacją (Kaniów jako stałe miejsce zjazdów książąt kijowskich z elitami połowieckimi). Bardzo ciekawe są wiadomości odnoszące się do postawy ludności pogranicza, najbardziej narażanej na najazdy nomadów (*Latopis kijowski* odnotowuje zresztą więcej drobnych napadów niż *Powieść doroczna*). Bywało, że poddani wprost wymagali od swoich książąt wywiązywania się z roli obrońców, czego najbardziej wyrazistym przykładem jest latopisarska opowieść o wyprawie Igora Światosławowicza i jej konsekwencjach, będąca przekazem częściowo autonomicznym. Dochodzą do tego stare (Choroł, Roś, porohy na Dnieprze) i nowe punkty orientacyjne w postaci elementów naturalnych, a także motywy symboliczne („otwarcie wrót” do ziemi ruskiej, łowy kijowskich diarchów na pograniczu dla uczczenia zwycięstw nad Połowcami).

Dużo mniej obecne w narracji są zachodnie i południowo-zachodnie kresy domeny Rurykowiczów, czyli pogranicza z Polską i Węgrami. Mimo to nadal dysponujemy stosunkowo obszernym materiałem źródłowym, a to ze względu na rolę, jaką wspomniani sąsiedzi odgrywali w relacjach wewnątrzruskich. Obszary, takie jak zachodni Wołyń z centrum we Włodzimierzu (rezydencja Izjasława Mścisławowicza, jego syna Mścisława oraz wnuka Romana) stanowią pole wydarzeń związanych z walką o władzę. Ich pograniczny charakter interesował twórcę zводу w dużo mniejszym stopniu, w przeciwieństwie do „Nestora”, który opisując rozrost terytorialny państwa rekonstruował konflikt o tak zwane grody czerwieńskie. Badacz znajduje jednak w źródle szereg cennych informacji odnoszących się do statusu administracyjnego grodów (posadnicy w Czerwieniu), ich znaczenia na tle innych (Brześć albo Przemyśl jako mało znaczące udziały), praw dynastycznych (mowa Włodzimierza Andrzejowicza do załogi Czerwienia) oraz funkcjonowania nieobecnych w *Powieści dorocznej* ośrodków (Drohiczyn, Jarosław, Sanok). Szczególnie w relacjach z wypraw pojawiają się też nazwy pomniejszych miejscowości. Z rzadka zaś autor zwraca uwagę odbiorcy na kresy państw sąsiednich – dzieje się to wówczas, gdy miejsca tam położone są istotne z punktu widzenia sytuacji na samej Rusi (przekazanie Wizny Olegowiczom, pogranicze polsko-pruskie w kontekście wyprawy z udziałem Piastów). Ciekawym *novum* są fragmenty świadczące o mieszanii się ruskich i zachodnich wzorców kulturowych. I tak na przykład elementy kultury rycerskiej (turnieje, pasowania), które potrafią szokować mieszkańców Kijowa, na pograniczu zdają się być czymś znanym. Można powiedzieć, że *knižnicy* widzieli w katolickich sąsiadach ludzi „bliskich, lecz wciąż obcych”, o czym świadczy chociażby terminologia stanowiąca element budowy ruskiego patriotyzmu członków elit – „nie Lachów i nie Węgrów, lecz jednego dziada wnuków”.

Także zawarta w *Latopisie kijowskim* wizja sąsiedztwa z krajami kultury łacińskiej zawiera niektóre schematy i motywy znane z *Powieści dorocznej*, jak na przykład zbitka „Węgrzy-Lachowie-Czeši”, rola Karpat jako „naturalnej granicy” z Królestwem Węgier czy też orientacyjna funkcja rzek San i Wiar (ale już nie Bug). W porównaniu z dziełem „Nestora” wzrasta rola księstwa przemyskiego, wchodzącego w skład halickiej domeny Rościsławowiczów. Na jego terenie którego ścierały się wpływy polskie i węgierskie. Większe zainteresowanie *knižników* miało oczywiście związek z coraz większą aktywnością Arpadów w zachodniej części państwa Rurykowiczów. Szeroko zarysowany wątek rywalizacji o tron halicki zaś pretekst do odnotowania szeregu faktów odnoszących się do obszaru Berładu – swego rodzaju „dzikich pól” na styku Rusi, stepu i posiadłości bizantyńskich (od lat osiemdziesiątych XII wieku także bułgarskich). Ze względu na niedoprecyzowany status i znaczenie strategiczne, związane z przebiegającymi tam szlakami handlowymi, tereny te przyciągały książąt pozbawionych władzy, którzy przy pomocy nierzadko rozbójniczych metod walczyli o uzyskanie stolca. Twórca *Latopisu kijowskiego*, moim zdaniem bazujący na materiale halickim i przekazach z kręgu Ruryka Rościsławowicza, dostarczył nam dosyć dokładnych informacji na temat naddunajskich peryferii, które doskonale wpisują się w schemat „ziemi niczyjej” i strefy buforowej.

Co zaś się tyczy sąsiedztwa z Litwą, Jaćwieżą, Bułgarią nadwołżańską albo Czudzią to wszystkie te ludy, podobnie jak ludy stepu, *knižnicy* zaliczali do zbiorczej kategorii „pogan”, jedynie z rzadka precyzując, że sąsiedzi znad Wołgi są wyznawcami religii Mahometa („Bochmitami”). Wzmianek na ich temat jest w *Latopisie kijowskim* stosunkowo niewiele, lecz mogą one stanowić przedmiot ciekawych analiz, zwłaszcza z użyciem metody porównawczej. Rzeczona pogranicza domeny Rurykowiczów, podobnie jak pogranicza z ziemiami etnosów bałtyjskich, pojawiają się w narracji wówczas, gdy stają się one terenem ważnym z punktu widzenia Kijowa lub całej wspólnoty (na przykład, gdy ma miejsce wyprawa pod wodzą aktualnego hegemonu).

Jeśli chodzi o sąsiedztwo z etnosami bałtyjskimi to należy zauważyć, że niewiele dowiadujemy się o tamtejszych ośrodków – latopisarz ogólnie zaznacza rolę Grodna oraz dzielnicy turowsko-pińskiej, pozostającej w strefie wpływów Kijowa. Wspominając o Litwie, prawdopodobnie w związku z jej rolą w stosunkach kijowsko-połockich, dostarcza nam obrazu lesistego obszaru zamieszkanego przez tchórzliwych „pogan”¹⁷¹⁶. W podobnym duchu i tylko jednokrotnie, czytamy o Jaćwiegach, na których wyprawił się Roman Mściśławowicz.

¹⁷¹⁶ Co ciekawe obraz ten niekiedy bezkrytycznie przyjmowali, zwłaszcza dziewiętnastowieczni historycy, zob.: С. Соловьев, *История*, ks. 1, kol. 87-88, 628-629.

Ponownie widać tu określoną perspektywę ostatniego redaktora: najazdy bałtyjskie pozostawały żywotnym problemem dla książąt Wołynia i Polesia, ale już niekoniecznie tych panujących nad Dnieprem.

Czymś jeszcze odleglejszym jawią się być tereny sąsiadujące z Bułgarią nadwołżańską albo Czudzią, nie mówiąc już o innych ludach ugrofińskich, takich jak Mordwa i Czeremisi, które nasze źródło w ogóle pomija, mimo że w świetle innych zwodów ich tereny stanowiły kolejną ze stref buforowych oraz alternatywną drogę na Ruś. W przypadku przekazów odnoszących się do kontaktów z Bułgarią kluczową znaczenie ma sieć hydrograficzna – Wołga i inne rzeki figurują jako łączniki dwóch organizmów. Można powiedzieć, że w historiografii ruskiej wykształcił się specyficzny sposób konstruowania opowieści o wydarzeniach mających miejsce na północno-wschodnich kresach. W opisach wypraw punktami orientacyjno-granicznymi są często ujścia mniejszych rzek albo miejsca, gdzie wojska ruskie wyszły na ląd, co idzie w parze z dobrą orientacją w zakresie geografii kraju muzułmańskiego sąsiada. Co znamienne: wszystkie omówione fragmenty odnoszą się do ruskich wypraw na Bułgarów, nigdy do napaści na ziemie ruskie. Południoworuski redaktor nie postrzegał ich zatem jako zagrożenia, w przeciwieństwie do dużo bliższych ze swojego punktu widzenia Połowców. Należy przy tym pamiętać, że księstwa Rusi Północno-Wschodniej nie były dla niego bynajmniej terenem pozbawionym znaczenia, lecz ważnym elementem rywalizacji wewnątrzdynastycznej, a z czasem także siedzibą najpotężniejszych książąt. Jeśli by jednak pominąć stolice książęce (Suzdał, Riazań, Murom, Włodzimierz nad Kłajmą) to *Latopis kijowski* odnotowuje powstanie tylko jednego ośrodka o typowo pogranicznym charakterze – Gorodca.

W przypadku kontaktów z Czudzią twórca źródła przeniósł na jego karty perspektywę nowogrodzką, która mogła trafić do jego rąk za sprawą smoleńskich Rościławowiczów. Prawdopodobnie miało to związek z faktem, że podobnie jak Litwa ziemie wspomnianego sąsiada odgrywały istotną rolę rywalizacji książąt południoworuskich z władcami Połocka o strefę wpływów obejmującą także Korelę i Gołdź. Zagadnienie to ujęte zostało w ramy znane z pogranicza połowieckiego: idealni chrześcijańscy władcy mieli za zadanie bronić własnych poddanych przed zakusami „niewiernych”. Wyprawy na Czudź, zgodnie z *latopisem*, nie były podejmowane dla zysku lub w celu ekspansji, lecz w celu zapewnienia bezpieczeństwa Rusinom-chrześcijanom. Należy też zaznaczyć, że sam tylko *Latopis kijowski*, inaczej niż *Powieść doroczna* i źródła nowogrodzkie, nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że książęta wyprawiali się na peryferia kraju Czudów. Niewątpliwie jednak wspomniane przez *kniżnika* najazdy tych ostatnich dotyczyły przede wszystkim obrzeży dzielnicy nowogrodzkiej.

Niektóre wątki i motywy występują w przypadku wszystkich niemal pograniczy domeny Rurykowiczów. Mam tu na myśli kwestię szlaków handlowych: Wołga jest linią kontaktu z Bułgarią, nieopodal Berładu biegnie szlak do Oleszja, zaś książęta południoworusy musieli regularnie ochraniać drogi płańdrowane przez Połowców. Kiedy zaś mowa jest o relacjach z reprezentantami innej kultury do leksyki przedostają się elementy obcych języków (polskobrzmiący *пискупъ*, czyli biskup, albo połowiecki *тортакъ* na określenie pogranicznej włości). Bardzo ciekawym motywem są książęta niejako „z urzędu” odpowiedzialni za obronę odpowiednich „granic” („strzeżenie ziemi”): perejasławski na południu, włodzimierski na zachodzie, suzdalski na północnym wschodzie albo nowogrodzki na pograniczu z Czudzią. Jeśli ich udziały sąsiadują z terenami „pogan” to wypełnianie tego obowiązku stanowi sposób na realizację Hilarionowskiego ideału monarchy, co szczególnie widać na przykładzie Mściśława Rościszlawowicza, Gleba Jurijewicza albo jego syna Włodzimierza.

Choć w moich rozważaniach co do zasady skupiam się na przekazach odnoszących się do peryferii domeny Rurykowiczów to wypada mi przynajmniej zwięźle odnotować, że zarysowane wyżej schematy i nowe elementy narracji występują także w przypadku centralnych regionów. Ważną zmianą jest przeistoczenie się dawnych nazw „plemiennych” w nazwy terytorialne, niejednokrotnie związane z konkretnymi odnogami rodu książęcego. Poza wspomnianymi kilkakrotnie „Wiatyczami” (domena potomków Olega Światosławowicza z głównym ośrodkiem w Czernihowie)¹⁷¹⁷ w *Latopisie kijowskim* występują chociażby „Dregowicze” (Polesie i dzielnica mińska)¹⁷¹⁸. Rzeki, zwłaszcza w przypadku wojny, potrafiły być liniami podział wewnątrznych, często bardziej wyraziste, aniżeli płynne pogranicza zewnętrzne¹⁷¹⁹. Hydronimy stawały się często podstawą nieoficjalnych, choć używanych przez samych władców, nazw regionalnych: do Posejmia, Posula i Porosia możemy doliczyć chociażby Pohorynę¹⁷²⁰. Podobnie jak porozumienia z sąsiadami były często zawierane na terenach pogranicznych, tak poszczególni książęta zawierali układy między sobą na styku rządzonych przez siebie dzielnic¹⁷²¹. Przedmiotem odrębnej monografii mogłyby się stać rozmaite konteksty użycia przez kijowskich *książników* terminów takich jak „Ruś” albo „ziemia ruska”.

¹⁷¹⁷ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 124; *Ипатьевская летопись*, kol. 469.

¹⁷¹⁸ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 81; *Ипатьевская летопись*, kol. 384.

¹⁷¹⁹ Zob. np.: *kijowski 1118-1158*, s. 69, 88, 96-97; *Ипатьевская летопись*, kol. 361, 395-396, 412, 415.

¹⁷²⁰ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 92; *Ипатьевская летопись*, kol. 405.

¹⁷²¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 29-30; *Ипатьевская летопись*, kol. 301-302, por. funkcja grodu Łuki jako „graniczy” księstwa nowogrodzkiego: ibidem, kol. 529, 607; *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 44-45, 64-65, 72-73, 78-81, 98-99.

Na początku niniejszego Rozdziału zadałem dwa główne pytania badawcze. Pierwsze z nich dotyczyło tego, czy silny był wpływ strategii narracyjnej ostatniego redaktora na obraz pograniczy z poszczególnymi sąsiadami. Odpowiedź jest twierdząca. Węgrzy i „Lachowie” pojawiają się na kartach źródła dlatego, że ich władcy uczestniczyli w rywalizacji o prymat (lub po prostu tereny pograniczne stanowiły jej teren). Najpełniejszy obraz sąsiedztwa z Połowcami wynika z faktu, że mamy do czynienia z jednym z dwóch głównych wątków, który w dodatku jest mocno sprzężona z problematyką wewnętrzną. Marginalna rola pozostałych sąsiadów również ma związek z tym, że Bułgarzy, Litwini albo mieszkańcy Czudzi właściwie nie odgrywali większej roli w toczonych w XII wieku wojnach domowych.

Drugie pytanie brzmiało: czy obraz pograniczy domeny Rurykowiczów stanowi element narracji *Latopisu kijowskiego* jako całości, to jest zamysłu ostatniego redaktora? W tym przypadku odpowiedź będzie mniej oczywista. Z jednej strony możemy zaobserwować zmiany w zakresie terminologii. Jej uściślenie obejmuje także upowszechnienie się na przykład pojęcia „ukrainy”, użytego dwukrotnie – najpierw w kontekście pogranicza ze stepem, a następnie na określenie kresów księstwa halickiego (wręcz jako nazwa własna – Ukraina Halicka). Z drugiej strony, jak już wielokrotnie zaznaczałem, jedynie kluczowe z punktu widzenia Rusi Południowej pogranicze rusko-połowieckie interesowało twórcę jako takie, a nie tylko w związku z głównym wątkiem¹⁷²². Tego samego nie można powiedzieć o zachodnich, a tym bardziej północnych kresach.

¹⁷²² Pomijając oczywiście omówioną już rolę pogranicza ze stepem jako terenu walk wewnętrznych.

ROZDZIAŁ IV

Pogranicza Rusi w świetle *Kroniki halicko-wołyńskiej*

Trzynastowieczna *Kronika halicko-wołyńska* (*Kronika Romanowiczów*) to dzieło szczególne na tle średniowiecznej historiografii ruskiej, także z punktu widzenia problematyki pogranicznej. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że ze względu na miejsce powstania, specyfikę gatunkowo-językową i szczegółowość informacji jest pomnikiem wyjątkowym na tle średniowiecznej historiografii europejskiej. Pozostaje przy tym ostatnim elementem latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego – niejako domyka ów zbiór historiograficzny¹⁷²³, znany także pod zawartą w niektórych zwodach nazwą *Latopisiec Ruski*¹⁷²⁴. *Kronika* w żadnym rękopisie nie występuje osobno: zawsze jest częścią tej samej kolekcji, co odróżnia ją chociażby od *Powieści dorocznej*, posiadającej różne kontynuacje i zachowanej w różnych typach rękopisów. Nie zachował się również protograf dzieła¹⁷²⁵. Można założyć, że w zamierzeniu ostatniego redaktora od początku stanowiło ono część większej całości, w ramach której teksty z różnych epok zyskiwały nową aktualność składając się na narrację o dziejach Rusi doprowadzoną do czasów mu współczesnych. Fakt ten ma znaczenie niebagatelne dla możliwości interpretacji źródła, którego badacz nie może traktować wyłącznie w sposób całkowicie organiczny: konieczne jest wzięcie pod uwagę także kontekstu, w jakim miało ono funkcjonować według intencji twórcy tworzącego nowy program ideowy.

IV-1. Wybór edycji i problem rękopisów

Jeszcze na wstępie Czytelnikowi należy się kilka słów wyjaśnienia na temat wyboru edycji krytycznej źródła, która stanowić będzie podstawę badań¹⁷²⁶. Wykorzystywana przez piszącego te słowa edycja D. Dąbrowskiego i A. Jusupowicia, wydana w 2017 roku w ramach serii *Monumenta Poloniae Historica: Nova Series*¹⁷²⁷, posiada swoją wyraźną specyfikę: opiera się przede wszystkim na spisany na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV

¹⁷²³ Por. przyp. 60 na s. 275.

¹⁷²⁴ O nazwie własnej kolekcji zob. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XLI-XLIH.

¹⁷²⁵ Ibidem, s. XLIV.

¹⁷²⁶ Bardzo ciekawe i obszerne zagadnienie stanowi historia badań nad samą *Kroniką*, w tym różnych inicjatyw badawczych mających na celu jej wydanie, zob. ibidem, s. V i n., XXX i n. (tam krytyczne omówienie dotychczasowych edycji i tłumaczeń).

¹⁷²⁷ Edycji krytycznej towarzyszyło wydane w tym samym czasie polskie tłumaczenie zabytku, z którego również korzystał piszący te słowa: *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)*, oprac. tłum. D. Dąbrowski, A. Jusupović, Kraków-Warszawa 2017.

wieku kodeksie chlebnikowskim¹⁷²⁸. Kodeks ten nie jest zaś najstarszym rękopisem zawierającym *Kronikę* oraz całą kolekcję – ten prymat należy bowiem do pochodzącego z lat dwudziestych tego samego stulecia kodeksu hipackiego, od którego pochodzi zresztą stosowana w niniejszej dysertacji nazwa kolekcji¹⁷²⁹. Sam zbiór zachował się łącznie na kartach pięciu rękopisów cyrylicznych, jeśli weźmiemy pod uwagę tylko te powstałe do końca XVIII wieku (poza wspomnianymi już są to kodeksy: Bundura/Jarockiego [1651 rok]¹⁷³⁰, pogodińsko-czterwertyński [1621 rok]¹⁷³¹ oraz jermołajewski [ok. 1711 rok]¹⁷³²)¹⁷³³. Wielu wydawców i tłumaczy, jak to uczynił niedawno na przykład Edward Goranin, uznaje bezwzględny prymat najstarszego rękopisu, w tym przypadku kodeksu hipackiego, do bycia podstawą edycji lub tłumaczenia¹⁷³⁴. Sam za słuszną uważam argumentację Dariusza Dąbrowskiego i Adriana Jusupowicia, podpartą wcześniejszymi badaniami Mychajły Hruszewskiego¹⁷³⁵, zgodnie z którą bazą dla pełnowartościowej edycji powinny być kodeks inny niż hipacki, w ramach którego tekst *Kroniki* jest „skażony” dodaną sztucznie siatką chronologiczną, stworzoną w celu upodobnienia tekstu dzieła do poprzedzających go *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego*¹⁷³⁶. Tym sposobem spośród dwóch najstarszych, piętnastowiecznych rękopisów to właśnie pozbawiony „modyfikacji” kodeks chlebnikowski okazuje się być tym bliższym zaginionemu protografowi, przez co lepiej oddaje pierwotną strukturę tekstu¹⁷³⁷.

¹⁷²⁸ Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.230, por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XIV-XIX. Wspomniana edycja krytyczna nie jest oczywiście pierwszą opartą na kodeksie chlebnikowskim, lecz wydawcy poprzednich najprawdopodobniej nie pracowali bezpośrednio na rękopisie.

¹⁷²⁹ Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 16.4.4, por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XIX-XXII.

¹⁷³⁰ Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 21.3.14, por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XXII-XXIII.

¹⁷³¹ Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр Пог. 1401, por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XXIV-XXVI.

¹⁷³² Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.231, por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XXVI-XXVII.

¹⁷³³ Tekst kroniki w alfabecie łacińskim zawiera także *Rękopis krakowski* z lat 1781-1792, przechowywany w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie (sygn. 122), por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XXVII-XXIX. Z początku XIX wieku (ok. 1814-1816 r.) pochodzi z kolei rękopis przechowywany w Rosyjskim Państwowym Archiwum Aktów Dawnych w Moskwie (Российский государственный архив древних актов в Москве, фонд 181, дело 10), por. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XXIX-XXX.

¹⁷³⁴ *Kronika halicko-wołyńska (z XIII wieku)*, tłum. E. Goranin, Oborniki Śląskie 2020 [dalej: *Kronika*, tłum. E. Goranin]. O problemach związanych z wykorzystywaniem kodeksu hipackiego pisał też D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 74 (tam dalsze przykłady).

¹⁷³⁵ М. Грушевський, *Хронологія подій Галицько-Волинської літописі*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 41, 1901, nr 3, s. 1-72; idem, *До справи хронологічної звязи в Галицько-Волинській літописі*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, nr 52, 1903, s. 1-5; idem, *Історія української літератури*, t. 1-3, Київ 1993.

¹⁷³⁶ D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. VIII, XLIX-XL. W przypadku kodeksu hipackiego kopista celowo chciał przybliżyć tekst *Kroniki* do formy znanej mu z innych zabytków.

¹⁷³⁷ Szczególnie warta uwagi jest zaprezentowana w edycji krytycznej *stemma codicum*. Da się bowiem zauważyć, że kodeksy hipacki i chlebnikowski mają wspólny protograf, co znacząco podwyższa znaczenie tego drugiego. D.

IV-2. Kronika czy latopis? Problem nazwy źródła i jego chronologii

Użycie nazwy *Kronika halicko-wołyńska* wciąż może budzić zdziwienie części odbiorców. Nadal bowiem w literaturze dominuje zakorzeniony od początku XIX wieku wariant *Latopis halicko-wołyński*¹⁷³⁸. Kwestia prawidłowego nazewnictwa wiąże się w sposób ścisły z problemem klasyfikacji gatunkowej zabytku¹⁷³⁹. Warto w tym miejscu przypomnieć cechy gatunkowe latopisu, wyróżnione przez T. Gimona, którymi są: struktura roczna, „dyskretność” tekstu wewnątrz artykułu rocznego, otwartość na przeróbki i dopełnienia, a także stronienie od wyrażania indywidualnego autorstwa¹⁷⁴⁰. Twórcy wykorzystywanej przeze mnie edycji krytycznej trafnie zauważyli, że ostatni segment latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego nie spełnia tych wymagań: jedynie kodeks hipacki zawiera siatkę chronologiczną (jak już zaznaczyliśmy: stworzoną sztucznie przez późniejszego kopistę), tekst modułów dzieła posiada wspólny rdzeń, zaś autor często powraca do wcześniejszych wątków tworząc opowieść o wyrażnie narratywnej strukturze¹⁷⁴¹. „Panowaniu” nad chronologią na kartach *Kroniki* służą nie daty, a charakterystyczne frazy¹⁷⁴². Wreszcie, pomimo że kwestia osoby twórcy (twórców) prawdopodobnie nigdy nie wyjdzie poza sferę hipotez to liczne fragmenty posiadają wyraźne znaki autorstwa, jak chociażby odwołanie się do indywidualnych doświadczeń¹⁷⁴³. „Latopisem” można zatem co najwyżej nazywać jeden, konkretny wariant tekstu *Kroniki*, zawarty w kodeksie hipackim, który to *nota bene* nadal stanowi, zamiast jednej z edycji

Dąbrowski i A. Jusupović podzielili zresztą kodeksy na dwie grupy: hipacką (z układem rocznikarskim) i chlebnikowską (bez układu rocznikarskiego), zob. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LII i n., LXXVI, por.: М. Присёлков, *Летописание Западной Украины Белоруссии*, „Ученые записки ЛГУ”, 1970, s. 291; А. Толочко, *Как выглядел оригинал галицко-волинской летописи*, „Rossica Antiqua. Исследования и материалы”, t. 1, 2006, s. 175-183.

¹⁷³⁸ Ibidem, s. XLV-XLVI.

¹⁷³⁹ Różne koncepcje zob. Й. Комендова, *Жандр Галицко-Волинской летописи в типологической перспективе*, [w:] *Письменность Галицко-Волинского княжества: историко-филологические исследования*, Olomouc 2016, s. 79-88; eadem, *Хроника, житие, gesta? К вопросу жанровых особенностей „Галицко-Волинской летописи”*, „Die Welt der Slawen: Internationale Halbjahresschrift für Slavistik”, r. 61, 2016, z. 1, s. 38-47. Nowe, skrócone podsumowanie stanu badań zob. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XLVII i n. (tam dalsza literatura).

¹⁷⁴⁰ T. Гимон, *Историописание*, s. 85-92.

¹⁷⁴¹ Pisząc o *Kronice* słów takich jak „autor” albo „twórca” używam na zasadzie uproszczenia mając na myśli co do zasady twórcę konkretnego, analizowanego przekazu. Czynię to ze świadomością, że faktycznie mamy do czynienia ze współautorem, współtwórcą lub redaktorem.

¹⁷⁴² D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. L.

¹⁷⁴³ Ibidem, s. XLIV, LXII-LXXVI; A. Jusupović, *Kronikarz Daniela Romanowicza w koncepcjach historiograficznych*, [w:] *Данило Романович и його часи*, red. В. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: Colloquia Russica Series II, t. 3), s. 171-188; *Kronika*, tłum. E. Goranin, 14-15.

źródłowych, podstawę niektórych badań historycznych¹⁷⁴⁴. Stosując klasyfikację zaproponowaną przez Elisabeth Van Houts¹⁷⁴⁵ polscy wydawcy zaliczyli dzieło do kronik dynastycznych (dworskich) zauważając na przykład, że jej wstęp stanowi enkomion protoplasty – Romana Mściśławowicza. W narracji pojawiają się też osoby spoza dynastii, ale służące jego potomkom. Dariusz Dąbrowski i Adrian Jusupowić wskazali także na rolę, jaką twórcy przykładali do dziejów państw ościennych, a więc także do kwestii szeroko pojętego „sąsiedztwa”, co z kolei znacząco zwiększa wartości *Kroniki* z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji¹⁷⁴⁶.

Osobne zagadnienie terminologiczne stanowi sam derywat „halicko-wołyński”. On również jest raczej przykładem siły tradycji historiograficznej, a nie efektem przemyślanej koncepcji¹⁷⁴⁷. Wśród autorów przyjęło się bowiem dzielić *Kronikę* na dwie części: „halicką”, związaną głównie z dziejami południowej domeny Romana Mściśławowicza, oraz „wołyńską”, skupioną w większym stopniu na dziejach Wołynia i tamtejszych książąt. Pogląd ten, mimo iż nie jest bezpodstawny, buduje jednak w odbiorcy nieco złudny i znacząco uproszczony schemat procesu powstawania zabytku, na który miałyby się składać po prostu dwie, mniej więcej równe części poświęcone losom dwóch różnych regionów historycznych¹⁷⁴⁸. Jak zatem należy postrzegać strukturę tego obszernego źródła?

IV-3. Struktura źródła i proces jego powstawania

Kronika Romanowiczów zaczęła powstawać w szczególnym dla rozwoju latopisarstwa czasie. Mniej więcej od 1205/1206 roku, gdy Kijów nie pełnił już roli głównego ośrodka politycznego i kulturalnego, ruska historiografia zaczęła nabierać coraz bardziej regionalnego charakteru. Perspektywa ogólnoruska ustąpiła wówczas perspektywie lokalnej¹⁷⁴⁹. Swoj

¹⁷⁴⁴ Mam na myśli sytuację, gdy historyk opiera się wyłącznie na tekście zawartym w kodeksie hipackim, podczas gdy edycja, nawet jeśli za podstawę przyjmuje konkretny rękopis, umożliwia zazwyczaj zapoznanie się z różnymi wariantami.

¹⁷⁴⁵ E. M. C. Van Houts, *Local and regional chronicles*, Turnhout 1995 (seria: *Typologie des sources du Moyen Age occidental*, z. 74), s. 35-37, 41.

¹⁷⁴⁶ D. Dąbrowski, A. Jusupowić, *Wstęp*, s. LI; A. Jusupowić, *Kronika*, s. 112. Twórcy edycji zaproponowali zresztą stosowanie lepiej oddającej charakter dzieła nazwy *Kronika Romanowiczów*, aczkolwiek – z uwagi na zakorzenienie określenia „halicko-wołyńska” – nie zrezygnowali z tytułowania jej równocześnie *Kroniką halicko-wołyńską*.

¹⁷⁴⁷ Ibidem, s. XLVI.

¹⁷⁴⁸ Zob. np. *Kronika*, tłum. E. Goranin, s. 12-13 (tam także starsza literatura dot. procesu powstawania *Kroniki*). E. Goranin, bazując na starszej literaturze, dzieli *Kronikę* na „panegiryczną biografię” Daniela Romanowicza oraz „zbiór kilku kronik książąt włodzimiersko-wołyńskich” proponując rok 1258/1259 jako granicę pomiędzy tymi dwoma segmentami.

¹⁷⁴⁹ Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 64-65, 75; A. Jusupowić, *Kronika*, s. 29, 159.

ostateczny kształt *Kronika* uzyskała pod koniec XIII lub na początku XIV stulecia, najprawdopodobniej w kręgu księcia włodzimierskiego Włodzimierza Wasylkowicza (ok. 1249/1250 – 1289) i jego następcy Mściława Daniłowicza (zm. w okresie 1300 – 1305)¹⁷⁵⁰. Legitymizacja praw tego pierwszego do bycia księciem zwierzchnim południowo-zachodniej Rusi wydaje się być zresztą podstawą strategii narracyjnej zabytku w takiej formie, w jakiej znamy go obecnie¹⁷⁵¹.

W skład *Kroniki* wchodzi szereg rozmaitych opowiadań, notek i relacji¹⁷⁵². Przychylam się do opinii, zgodnie z którą bardziej trafny wydaje się podział zabytku na „kronikę dworską Daniela Romanowicza” (spisaną głównie na bazie niezachowanego tak zwanego *Zwodu Daniela*) oraz „kronikę wołyńską”. Powstanie każdej z tych części związane jest z kolejnymi redakcjami i wykorzystaniem konkretnych zabytków historiografii, co z kolei przekłada się na strukturę chronologiczną *Kroniki*. Kilka lat temu rosyjski uczony Aleksandr Użankow, bazując na ustaleniach Władimira Paszuto, zwrócił uwagę na rolę, jaką w procesie powstawania *Zwodu Daniela* odegrał niezachowany do dziś kijowski latopis wielkoksiążęcy związany z linią Rościsławowiczów, w ramach niniejszych rozważań dla porządku nazywany konsekwentnie *Kijowskim latopisem Rościsławowiczów*. Kodeks trafił do Halicza za sprawą Mściława Mściławowicza Udałego¹⁷⁵³. Był dla twórcy *Zwodu* podstawowym źródłem wiedzy dla okresu do śmierci teścia Daniela Romanowicza, która nastąpiła w 1228 roku (mimo, iż wspomniany latopis był najpewniej poprowadzony aż do 1238 roku), stając się zarazem podstawą szkieletu chronologicznego tworzonego dzieła. Dla lat 1228-1244 narracja skupia się na działalności przyszłego króla Rusi – w tym przypadku na pierwszy plan faktycznie wybija się kwestia walk o panowanie w Haliczu, choć nie jest to bynajmniej opowieść monotematyczna, skupiona wyłącznie wokół tego zagadnienia. Mamy też do czynienia z konsekwentnym, niemal rocznikarskim układem chronologicznym, zaburzonym jednak przez wtręty kronikarza pracującego w latach osiemdziesiątych XIII wieku, który między innymi podkreślał rolę brata Daniela, Wasylka Romanowicza, w opisywanych wydarzeniach, a także z ingerencjami

¹⁷⁵⁰ Istnieje też mało popularny pogląd M. Prisiółkowa, zgodnie z którym *Kronika* została ostatecznie zredagowana na dworze Jerzego Lwowicza w pierwszych latach XIV w., zob. М. Прицёлков, *История*, s. 99, por. А. Jusupović, *Kronika*, s. 153-154.

¹⁷⁵¹ А. Jusupović, *Kronika*, s. 154.

¹⁷⁵² D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 73.

¹⁷⁵³ А. Ужанков, *Проблемы историографии и текстологии древнерусских памятников XI–XIII веков*, Москва 2009, s. 317-318, za: Dąbrowski, А. Jusupović, *Wstęp*, s. LXVIII; А. Гиппиус, *К вопросу о контактах региональных традиций в русском летописании первой трети XIII в.*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, t. 11: *Автор и его источники: Восприятие, отношение, интерпретация*, Москва 2009, s. 70-77; А. Jusupović, *Kronika*, s. 63-64. Nt. tego zwodu, m.in. w kontekście jego wykorzystania przez J. Długosza zob. np.: В. Пашуто, *Очерки*, s. 21-67, 86, 89; D. Dąbrowski, *Czy Jan Długosz*, s. 150-185.

ostatniego redaktora tworzącego pod koniec XIII lub na początku XIV stulecia¹⁷⁵⁴. Model kroniki dynastycznej najpełniej oddaje natomiast część dotycząca lat 1245-1259, czyli okresu od bitwy pod Jarosławiem (przyniosła ona ugruntowanie władzy Daniela Romanowicza nad Rusią Halicko-Wołyńską) do pobytu Burundaja w państwie Romanowiczów. Odznacza się ona dużo mniejszym stopniem ingerencji ostatnich redaktorów *Kroniki*, a nade wszystko szczegółową, wielowątkową narracją. Zmiany wątków sygnalizowane są za pomocą charakterystycznych fraz¹⁷⁵⁵. Segmentem bardziej zwartym pod względem stosowanej strategii chronologicznej jest „kronika wołyńska”, która powstawała kolejno: w otoczeniu Wasylka Romanowicza, na dworze jego syna Włodzimierza i wreszcie w kręgu Mściśława Daniłowicza. Możemy tu zaobserwować powrót do strategii z lat 1228-1244, a także stopniową zmianę bohatera pierwszoplanowego, którymi stawali się kolejno: Wasylko i jego syn Włodzimierz¹⁷⁵⁶, obydwaj rezydujący we Włodzimierzu na Wołyniu i koncentrujący swoją władzę w północnej części domeny Romanowiczów (aczkolwiek pretendujący, jak już zaznaczyłem, do roli książąt zwierzchnich tej części Rusi). Siłą rzeczy szczególną rolę będą odgrywać tu nie tylko wątki wołyńskie, ale także relacje z takimi sąsiadami jak księstwo mazowieckie, Litwa oraz Jaćwież. Zmiana perspektywy geograficznej jest jednak wyłącznie konsekwencją kolejnych etapów powstawania *Kroniki*, a nie celowym zabiegiem.

Nawet oględne przyjrzenie się kolejnym etapom powstawania źródła uświadamia nam, że jego skomplikowana strategia chronologiczna kształtowała się mimo wszystko w sposób konsekwentny: twórca *Zwodu Daniela* zdobywając wiedzę na temat czasów do momentu śmierci Mściśława Mściśławowicza (zm. 1228) używał wspomnianego *Kijowskiego Latopisu Rościsławowiczów*, z którego zaczerpnął między innymi układ chronologiczny porzucając go na rzecz wielowątkowej narracji odnoszącej się do lat 1245-1259. Jego dorobek wykorzystał z kolei kronikarz tworzący na dworze Włodzimierza Wasylkowicza: on to oparł na *Zwodzie* szkielet chronologiczny *Kroniki*, tworząc następnie kontynuację „kroniki dworskiej Daniela Romanowicza”¹⁷⁵⁷.

¹⁷⁵⁴ A. Jusupović, *Kronika*, s. 73-95, 154. Monografia ta w sposób najpełniejszy omawia funkcjonowanie *Kroniki* w ramach kolekcji ze szczególnym uwzględnieniem stosowanych przez *knižników* strategii chronologicznych i narracyjnych, zaś umieszczona na końcu tabela znacząco ułatwia pracę ze źródłem, szczególnie pod względem umiejscowienia opisywanych wydarzeń w czasie. Skrótowe omówienie problemu Czytelnik znajdzie np. w: D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. XLI-XLIII.

¹⁷⁵⁵ A. Jusupović, *Kronika*, s. 97-112.

¹⁷⁵⁶ Ibidem, s. 113.

¹⁷⁵⁷ Т. Вилкул, *О некоторых источниках литовских известий Галицко-Волынской*, [w:] *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorijos šaltiniai. Faktas. Kontekstas. Interpretacija*, Vilnius, 2007, s. 17-28; A. Jusupović, *Kronika*, s. 58, 158.

Powróćmy jeszcze do kwestii funkcjonowania źródła w ramach kolekcji historycznej. *Kronika*, jak zauważył niedawno Adrian Jusupović, niewątpliwie powstała w środowisku cechującym się wysokim poziomem kultury historycznej¹⁷⁵⁸. Świadczą o tym zawarte w niej liczne odwołania do wcześniejszych zabytków: *Powieści dorocznej*, *Latopisu kijowskiego*, *Kijowskiego latopisu Rościsławowiczów*¹⁷⁵⁹, a przede wszystkim obecny w większości rękopisów zawierających kolekcję, charakterystyczny wykaz ksiąg ruskich od Askolda i Dira aż po Daniela Romanowicza i najazd Batu¹⁷⁶⁰. *Kronika* i opisywane na jej kartach trzynastowieczne epizody są więc swego rodzaju klamrą łączącą wszystkie zabytki wchodzące w skład kolekcji w jedną całość. Zapiska stanowi jednocześnie wprowadzenie do nowej historii, czyli do dziejów dynastii Romanowiczów. Ponadto utwór, który w zamyśle twórcy miał być elementem większego zbioru nie musiał zawierać tych informacji, które były co prawda ważne z punktu widzenia konkretnej strategii narracyjnej, ale zostały wcześniej uwzględnione w jednym z pozostałych zabytków piśmiennictwa wchodzących w skład tegoż zbioru. Co istotne: obecne w *Kronice* zapożyczenia ze starszych źródeł narracyjnych odnoszą się niekiedy do dziejów pogranicza (na przykład kwestii tak zwanych grodów czerwieńskich) pokazując, jak proces ich kształtowania postrzegano na przykład dwieście lat później¹⁷⁶¹. Dużą wartością *Kroniki* są też świadectwa wykorzystania przez jej twórców źródeł ulotnych i niezachowanych do naszych czasów: dokumentów pochodzących z kancelarii Romanowiczów, a także relacji naocznych świadków opisywanych wydarzeń¹⁷⁶². *Kniżnicy* Romanowiczów wypełniali zatem podwójne zadanie o charakterze badawczo-ideowym: dokumentując teraźniejszość wpisywali ją w szerszy kontekst historyczny.

Pracując z *Kroniką*, tak jak ma to miejsce w przypadku większości ruskich źródeł narracyjnych, obcujemy zatem z dziełem niejednolitym – efektem wieloetapowego procesu powstawania, który trwał właściwie przez całe XIII stulecie. Odmienne niż w przypadku

¹⁷⁵⁸ Ibidem, s. 156.

¹⁷⁵⁹ D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXXIII. Liczne przykłady zawiera cytowane wyżej dzieło: A. Jusupović, *Kronika*, rozdz. I-V. XXX

¹⁷⁶⁰ „А ото są imiona ksiąg kijowskich, panujących w Kijowie do najazdu Batu, będącego w pogaństwie” („Ce же суть имена княземъ Києвськимъ княжившимъ в Києвъ до избитья Батыя в поганьствѣ боудущимъ”), zob. *Ипатьевская летопись*, kol. 1. Obecność wykazu jest cechą charakterystyczną zwodów południoworuskich. Jego zamknięcie na postaci Daniela Romanowicza jako księcia kijowskiego posłużyło niektórym badaczom do zaproponowania 1240 r. (moment utraty Kijowa przez tego władcę) jako daty *post quem* powstania wykazu, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 19-21; D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXXX. W moim przekonaniu nie byłoby niczym dziwnym, gdyby zapiska powstała w czasach późniejszych: *Kronika* jest bowiem przykładem „ideowego” spojrzenia na przeszłość, także tę nieodległą. Nie byłaby zaskakującą sytuacją, w której *kniżnik* postanowiłby świadomie przedstawić rządy syna Romana w Kijowie jako symboliczny koniec „starej Rusi”, rozumianej jako Ruś przed najazdem mongolskim.

¹⁷⁶¹ D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXXXVII.

¹⁷⁶² Ibidem, XC-XCI; A. Jusupović, *Kronika*, s. 14, przyp. 15 (tam obszerna literatura nt. źródeł wykorzystywanych przez twórców *Kroniki*); B. Папуто, *Очерки*, s. 73-74, 80-81, 87.

kronik powstałych w kręgu kultury łacińskiej, jak na przykład kroniki Thietmara z Merseburga, Anonima zwanego Gallem, Kosmasa czy Wincentego Kadłubka, nie mamy do czynienia z dziełem życia jednej, konkretnej osoby, tym bardziej znanej z imienia. Spisana po starorusku, inaczej niż zachodnie odpowiedniki, bliższa jest ówczesnemu językowi mówionemu¹⁷⁶³. W formie, w której dotrwała do naszych czasów pozostaje wreszcie dziełem niedokończonym, a jej narracja urywa się na 1289 roku, pozostawiając czytelnika bez jednoznacznego podsumowania, które być może ułatwiłoby właściwe odczytywanie zabytku i intencji jego ostatniego redaktora.

IV-4. Kronika pogranicza

Wspomniałem już o regionalnym (lokalnym) charakterze źródła, który znacząco podwyższa jego wartość z punktu widzenia badań nad obrazem pograniczy Rusi na kartach tego i podobnych zabytków. Uważam wręcz, że *Kronikę Romanowiczów* można śmiało określić mianem kroniki pogranicza albo kroniki władców zachodnich kresów Rusi, którzy, co widać zwłaszcza na przykładzie biografii Daniela Romanowicza, funkcjonowali na styku dwóch kręgów cywilizacyjnych. Monarchia halicko-wołyńska była zresztą państwem pogranicza, co z kolei znajdowało odzwierciedlenie w rozwijającej się na jego terenie tradycji historiograficznej¹⁷⁶⁴. W działaniach miejscowych książąt, która stanowi główny temat narracji, kluczową rolę odgrywały wszak sąsiedzkie stosunki z państwami i narodami chrześcijańskimi oraz pogańskimi, to jest z Polską, Węgrami, Litwą, Jaćwieżą i zakonami rycerskimi¹⁷⁶⁵. To z kolei sprawiło, że poszczególni twórcy *Kroniki* zwracali szczególną uwagę zarówno na akcje militarne mające miejsce na kresach, ale także, co nie zdarza się tak często w przypadku innych ruskich narracji historycznych, na powstawanie tam kolejnych ośrodków i funkcjonowanie systemów obronnych. Dzieło jest też cennym świadectwem procesów państwowotwórczych, które miały miejsce w okresie jego powstania: mam tu na myśli przede wszystkim obszar nadbałtycki (formowanie się państwowości litewskiej, budowa państwa

¹⁷⁶³ *Kronika*, tłum. E. Goranin, s. 11, 17.

¹⁷⁶⁴ M. Font, *Geschichtsschreibung des 13. Jahrhunderts an der Grenze Zweier Kulturen. Das Königreich Ungarn und das Fürstentum Halitsch- Wolhynien*, Stuttgart 2005.

¹⁷⁶⁵ Na temat znaczenia *Kroniki* dla badań dziejów państw sąsiednich zob. np.: *Chronica*, s. VII, XCIV-XCVII (tam kontekst polski); M. Bartnicki, *The Halych-Volhynian Chronicle as a Source for the History of Central Eastern Europe in 13th Century*, „Quaestiones Mediaevali Novae”, vol. 13, 2008, s. 349-369. Osobne zagadnienie stanowią elementy, których celem było nadanie *Kronice* „światowego charakteru”, tj. pewnych cech *kroniki* uniwersalnej, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 41.

Zakonu Krzyżackiego)¹⁷⁶⁶. Z kolei powstawanie nowych organizmów naturalnie pociąga za sobą proces kształtowanie się i krzepnięcie nowych granic.

IV-5. Struktura Rozdziału

We wstępnej części niniejszego Rozdziału wyodrębniłem dwie istotne kwestie: funkcjonowanie *Kroniki* w ramach kolekcji historycznej oraz jej wartość jako „kroniki pogranicza”. To z kolei skłania do postawienia kilku pytań, które będą mi przyświecać podczas analizy poszczególnych fragmentów: na ile podobny, a na ile różny jest sposób kreowania obrazu pogranicza w „lokalnej” *Kronice halicko-wołyńskiej* oraz wcześniejszych „ogólnoruskich” narracjach *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego*? Czy „pograniczny” charakter dzieła faktycznie sprawia, że na jego kartach odnajdujemy informacje nieobecne w innych zabytkach? Czy twórcy *Kroniki* zwracali szczególną uwagę na konkretne aspekty funkcjonowania pogranicza? Czy występują w niej znaczące różnice w opisywaniu sąsiedztwa z chrześcijanami i „poganami”?

Rozdział składa się z kilku segmentów. Na początku przyjrę się niektórym elementom *Enkomionu Romana Mściśławowicza* – pochwały protoplasty dynastii, która stanowi wprowadzenie do dalszej narracji. Tekst ten, niepozbawiony wątków pogranicznych, umożliwi przyjrzenie się kwestii horyzontów geograficznych *kniżników* tworzących *Kronikę* oraz modelowi edukacyjnemu, któremu podlegali. W dalszej kolejności przeanalizuję fragmenty dotyczące przede wszystkim środkowej części pogranicza polsko-ruskiego: terenu o tyle istotnego, że od pewnego momentu stał się on faktycznym centrum domeny Romanowiczów – miejscem, z którego sprawowali oni władzę. Szczególną uwagę zwrócę na zagadnienie Chełma – swoistej „stolicy na pograniczu”, od pewnego momentu głównej siedziby Daniela Romanowicza, niesłusznie wszak nazywanego Halickim, a nie Chełmskim¹⁷⁶⁷. W kolejnej części skoncentruję się na obszarze karpackim z centrum w Przemyślu. Ziemie te można określić mianem potrójnego pogranicza polsko-rusko-węgierskiego, zaś o ich specyfice decyduje także obecność gór – naturalnej bariery oddzielającej, a zarazem łączącej trzy monarchie. Następny podrozdział dotyczy obrazu północnych kresów państwa Romanowiczów: obszaru z centrami w Brześciu i Drohiczyń, gdzie tereny książąt ruskich stykały się z Litwą, Jaćwieżą, księstwem mazowieckim, a od pewnego momentu także z

¹⁷⁶⁶ *Kronika*, tłum. E. Goranin, s. 11;

¹⁷⁶⁷ Por. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 14.

posiadłościami zakonów rycerskich¹⁷⁶⁸. Później z kolei omówię stosunkowo nieliczne fragmenty, w których mowa jest o innych pograniczach Rusi, a także przekazy, gdzie w sposób szczególny objawia się wiedza *knižników* na temat „drugiej strony” różnych pograniczy. Całość rozważań nad *Kroniką* postanowiłem dopełnić krótkim ekskursem, którego przedmiotem jest rola hydronimów w kreowaniu obrazu terytoriów kresowych przez twórców źródła.

IV-6. *Enkomion Romana Mściśławowicza*

Problem horyzontów geograficznych twórców *Kroniki halicko-wołyńskiej*

Jak już zaznaczyłem, właściwą narrację *Kroniki* poprzedza *enkomion* napisany ku czci ojca Daniela i Wasylka Romanowiczów¹⁷⁶⁹ – słowo pochwalne przypominające bizantyńskie *basilikoí logos*¹⁷⁷⁰. Utwór ten można zaliczyć do tych pomników staroruskiego piśmiennictwa,

¹⁷⁶⁸ Postulat autonomicznego badania dziejów poszczególnych obszarów wchodzących w skład szerzej pojętych pograniczy państwa ruskiego sformułował F. Persowski, *Studia*, s. 92.

¹⁷⁶⁹ „Po śmierci wielkiego księcia Romana pozostającego w pamięci samowładcy całej Rusi, który zwyciężył wszystkie pogańskie narody, mądrością umysłu, działając według nakazów Bożych, rzucał się na pogan jak lew, srożył się jak ryś, gubił ich jak krokodyl przemierzał ziemie ich jak orzeł. Dzielnym był jak tur. Dorównywał dziadowi swojemu Monomachowi, który wygubił pogańskich Izmaelitów zwanych Połowcami. Wygnał Otroka do Obez za Żelazne Wrota. Syrczan zostawszy zaś nad Donem rybą się żywił. Wówczas to Włodzimierz Monomach pił złotym szlmem z Donu zajmując ziemie ich całą, wypędziwszy przeklętych Hagarian. Po śmierci Włodzimierzowej został u Syrczana jeden bard, Or. I posłał go [Syrczan] do Obez by rzekł: «Włodzimierz umarł. A wróć bracie, pójdz do ziemi swojej. Mów mu [Otrokowi] moje słowa, śpiewaj mu pieśni połowieckie, a jeśli iść nie zechce, daj mu powąchać ziele nazywane [j]ewszan». Ów [jednak] nie zechciał ruszyć, ani posłuchać i dał mu [Or] ziele. Ów [Otrok] powąchawszy i rozplakawszy się rzekł: «Tak, lepiej jest na swej ziemi złożyć kości, niżli na cudzej sławnym być» i przyszedł do swej ziemi. Z niego narodził się Konczak, który rozgromił Sułę, pieszo chodząc, kocioł nosząc na plecach. Roman książę naśladował to [czyny Monomacha] i starał się wygubić innoplemieńców. Wielka smuta zaczęła się w ziemi ruskiej. Zostali po nim dwaj synowie jego, jeden [miał] 4 lata, a drugi dwa lata.” („По см[ъ]рти же великого князя Романа, паматнаго и самодръж[ъ]ца всеа Роуси, всем[ъ] поган[ъ]ским[ъ] языком[ъ], оума мѣдростію ходяще по заповѣдемъ Б[о]жїимъ. Оустремил[ъ] бо са баше на поганыя, ѿко левъ срѣдит[ъ] же бѣ, ѿко и рысь, и гоубаше, ѿко и коркодиль, и прохожаше землю их[ъ], ѿко и орель, храбор же бѣ, ѿко и тоурь. Ревнова ж[е] дѣдоу своему Мономаху, погоубившему поганыя измаилтаны, рекомых полов[ъ]ци, изгнав[ъ]шу Отрака въ обезыа за Желѣзны врата, Сырчанови ж[е] вставшю оу Доноу, рыбоу вживши. Тогда и Володимеръ Мономах[ъ] пил[ъ] золотым[ъ] шеломом[ъ] Донь, прїем[ъ]ши землю их[ъ] всю, изгнавшю окаан[ъ]ныя агараны. По см[ъ]рти же Вьлодимери остав[ъ]шу оу Сырчана единомуу гвд[ъ]цоу же Ореви, и посла и въ обезы, река: «„Вьлодимеръ оумерлъ е[сть]; а вьротиса, брате, поиди вьо землю свою”. Молви же емоу моа слѣвеса, пои же емоу пѣсни половец[ъ]скѣа, аже ти не вьсохощеть, даи емоу поохатих селѣа именемъ емшань». Ономоу же не восхотѣвшю обратитиса ни послоушати, и дасть емоуа селѣе. Ономоу же обоухав[ъ]шу и вьсплавав[ъ]шу, реч[е]: „Да лоучше естъ на своей земли костью лечи неж[е]ли на чюжей славноу быти”. И прїиде вьо свою землю; вт[ъ] него рвдив[ъ]шюса Кончакоу, иже снесе Соулоу, пѣшь хода, котел[ъ] носа на плечоу. Романоу же княсю рев[ъ]новашю за то, и тшашеса погоубити иноплемен[ъ]никиа Великоу матежю вьстав[ъ]шю вь землю роуской, вставившима же са двѣма с[ы]ннума его, един[ъ] д[ъ] лѣта, а дроугым двѣ лѣт[ъ].”), zob.: *Kronika*, s. 93-95; *Chronica*, s. 1-6.

¹⁷⁷⁰ A. Kazhdan, E. M. Jeffreys, *Basilikos logos*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 1, s. 43-51. Inspirację tym gatunkiem bizantyńskiego piśmiennictwa uznajemy za prawdopodobną z uwagi na możliwe bizantyńskie pochodzenie wdowy po Romanie Mściśławowiczu, której tożsamość stanowi przedmiot wieloletniej dyskusji, zob. np.: H. Grała, *Drugie małżeństwo Romana Mściśławowicza*, „*Slavia Orientalis*” 31, 1982, nr 3-4, s. 124-125; D. Dąbrowski, *Genealogia Mściśławowiczów*, s. 264-266; A. Майоров, *Русь, Византия и Западная Европа*, s. 287-

które umożliwiają nam poznanie horyzontów geograficznych twórców – przyjrzenie się temu, jak postrzegali oni nie tylko zasięg terytorialny Rusi, ale i granice całego znanego sobie świata. *Enkomion Romana Mścisławowicza*, w literaturze naukowej często błędnie określany mianem „apologii”, stanowił przedmiot studiów źródłoznawczych, dotyczących głównie strategii narracyjnej *Kroniki* oraz jego funkcjonowania w ramach kolekcji¹⁷⁷¹. Do tej pory nie był jednak brany pod uwagę jako istotne źródło w szeroko pojętych studiach nad geograficznym wymiarem *Kroniki*, a także nad peryferiami dominium Rurykowiczów oraz ich obrazem na kartach pozostałych średniowiecznych kronik i latopisów.

Wspominałem już o kwestii modyfikacji dokonywanych zwłaszcza przez ostatniego redaktora *Kroniki*. Sam *Enkomion* jest przykładem tego rodzaju uzupełnienia. Jak wykazał niedawno Adrian Jusupović, *knižnik*, który najprawdopodobniej korzystał z *Kijowskiego latopisu Rościsławowiczów*, kompilując narrację zastąpił opis wydarzeń z lat 1198-1205, w których Roman Mścisławowicz (zm. 1205) został przedstawiony w niezbyt pozytywnym świetle, tekstem napisanym ku czci protoplasty halicko-wołyńskiej linii Rurykowiczów¹⁷⁷². Tym większe znaczenie ma dostrzeżenie i rozważenie związków pomiędzy tym niezwykle tekstem oraz innymi utworami wchodzącymi w skład jednej kolekcji historycznej. Zastąpienie określonych informacji pochwałą protoplasty jest związane z konkretnym celem całego zbioru historiograficznego: umocnieniem autorytetu dynastii.

Nawet w toku pobieżnej lektury *Enkomionu* możemy łatwo dostrzec, że tak jak w przypadku *Powieści dorocznej*, *Latopisu kijowskiego* oraz innych fragmentów *Kroniki*, występuje tu charakterystyczny dla średniowiecznego piśmiennictwa ruskiego podział na „chrześcijan”, najczęściej rozumianych jako Ruś (Rusini), oraz „pogan” (por. s. 90, 198 i n.). Pod tym drugim terminem, oznaczającym w języku staroruskim poganina, innowiercę lub niechrześcijanina, zazwyczaj kryją się, jak wskazywałem w poprzednich Rozdziałach, mieszkańcy stepu (głównie Połowcy, ale też koczownicze ludy zależne od Rurykowiczów), a niekiedy także Bułgarzy nadwożańscy, ludy ugrofińskie oraz Jaćwież. Co istotne, rozróżnienie to bardzo często stosowane jest na zasadzie wyraźnej dychotomii – tam, gdzie mowa jest o

408; A. Maiorov, *Eufrozyna Halicka*; A. Jusupović, *Kronika*, s. 34. Nie wykluczam, że twórca pochwały funkcjonując w kręgu bizantyńskiej księżnej mógł bezpośrednio zainspirować się dworską tradycją literacką znad Bosforu.

¹⁷⁷¹ Stosowanie terminu „enkomion” zostało zaproponowane przez A. Jusupovicia, który słusznie podkreślił, że używana wcześniej „apologia” związana jest z obroną danej postaci, zaś w tym przypadku mamy do czynienia po prostu z pochwałą, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 27 (tam dalsza literatura nt. funkcji *Enkomionu* w ramach *Kroniki* i całej kolekcji historycznej).

¹⁷⁷² A. Jusupović, *Kronika*, s. 19-29. Taki obraz Romana Mścisławowicza ma związek z podjęciem przez niego współpracy z czernihowskimi Olegowiczami przeciwko swojemu teściowi – Rurykowi Rościsławowiczowi, pod którego auspicjami powstawał *Kijowski latopis Rościsławowiczów*.

„poganach” po przeciwnej stronie niemal zawsze pojawiają się „chrześcijanie”, ewentualnie „nasi”¹⁷⁷³ lub po prostu „Ruś” i *vice versa*¹⁷⁷⁴. Dużo rzadziej termin „chrześcijanie” używany jest w źródłach ruskich samoistnie, bez wzmianki o „poganach”: za przykład mogą służyć słowa posłów króla Węgier Gejzy II do Jerzego i Wiaczesława Włodzimierzowiczów, gdzie mowa jest o Rurykowiczach i Arpadach jako wspólnocie chrześcijan (niewykluczone, że treść posłania została zacytowana dosłownie, a zatem pochodzi od ludzi spoza kręgu kultury ruskiej)¹⁷⁷⁵. W źródłach latopisarskich mamy zatem do czynienia z typowym podziałem zbiorowych bohaterów narracji na „swoich” (Rusinów, ewentualnie mieszkańców poszczególnych części państwa) oraz „obcych”.

Nieprzypadkowo rozpocząłem od zwrócenia uwagi na dwa omówione wyżej terminy. Zarówno *Enkomion*, zgodnie z którym Roman „zwyciężył wszystkie pogańskie narody”, jak i pozostałe, wspomniane wyżej źródła ruskie przedstawiają walkę z „poganami” jako jedno z głównych osiągnięć władców¹⁷⁷⁶. Widzimy to chociażby na przykładzie nekrologu Włodzimierza Monomacha zamieszczonego w *Latopisie kijowskim*: „O nim też słuch rozszedł się po wszystkich krainach, najbardziej zaś groźny był dla pogan” (por. s. 402). Ideał ten należy rozpatrywać w kontekście obecności na Rusi bizantyńskiej teologii politycznej, której recepcję w państwie Rurykowiczów oraz krajach sąsiednich Zofia Brzozowska dostrzegła na przykładzie dzieł Hilariona (por. s. 180). Ów ideał monarchy, do którego zadań zaliczano troskę o Cerkiew oraz dążenia do „rozciągnięcia swojego panowania na całą ekumenę, bądź to na drodze zbrojnego podboju, bądź też całkowicie pokojowego zjednywania sobie obcych ludów”¹⁷⁷⁷, utrzymywał się na Rusi stosunkowo długo, czego znakomitym przykładem jest właśnie obraz Romana Mściśławowicza w *Enkomionie*¹⁷⁷⁸.

¹⁷⁷³ Т. Вилкул, *О проявлениях местного патриотизма (“наши” в летописании XI–XIII вв.)*, [w:] *Образы прошлого и коллективная идентичность в Европе до начала Нового времени*, red. Л. Репина, Москва 2003, s. 311–320.

¹⁷⁷⁴ *Latopis kijowski 1118–1158*, s. 12, 45, 76, 90, 100; *Ипатьевская летопись*, kol. 286, 323, 373, 400, 419, 558, 565, 605.

¹⁷⁷⁵ *Latopis kijowski 1118–1158*, s. 83; *Ипатьевская летопись*, kol. 387.

¹⁷⁷⁶ A. Jusupović, *Tożsamość i obcość*, s. 504.

¹⁷⁷⁷ Z. Brzozowska, *U początków Świętej Rusi*, s. 33.

¹⁷⁷⁸ O znajomości dzieł Hilariona przez twórcę *Kroniki* pisał A. Jusupović, który zauważył m.in. podobieństwo pomiędzy występującym w *Enkomionie* słowem „samodzierzca”, obecnym w *Słowie o prawie i łasce* terminem „единодержецъ”, użytym w odniesieniu do Włodzimierza Światosławowicza Wielkiego oraz tytułem „самовластець”, którym w *Powieści dorocznej* obdarzono jego syna – Jarosława Mądrego. Badacz ten zwraca też uwagę na fragment *Latopisu kijowskiego* dotyczący wyprawy Romana Mściśławowicza na Jaćwież, gdzie książę został przedstawiony jako przykład idealnego chrześcijańskiego władcy walczącego z poganami. Wzmianka ta, korzystna z punktu widzenia Romanowiczów, była ważna dla redaktora zводу i między innymi z tego powodu postanowił on nie urywać narracji latopisarskiej w momencie wystąpienia Romana przeciwko Rurykowi Rościszławowiczowi. Innym ciekawym przykładem obecności owego ideału jest *Apologia Ruryka Rościszławowicza* – końcowy fragment *Latopisu kijowskiego*, w którym mowa jest o budowie nowego muru

Podstawą strategii narracyjnej pochwały Romana jest porównanie jego dokonań do czynów Włodzimierza Monomacha. Zabieg ten wyraźnie wskazuje na funkcjonowanie utworu w ramach kolekcji historycznej: *knieżnik* skorzystał ze źródeł, które odpowiadały mu pod względem ideowym dostrzegając przydatność pamięci o Monomachu, pielęgnowanej zarówno w kręgach dynastycznych, jak i cerkiewnych, w procesie umacniania autorytetu jego potomków, czyli książąt halicko-wołyńskich. Autor nakreślił przepełnioną motywami połowieckimi opowieść o powrocie z wygnania połowieckiego chana Otroka, który dopiero po śmierci Włodzimierza zdecydował się ponownie osiedlić w pobliżu ruskich terytoriów, a następnie spłodził Konczaka – przyszłego przeciwnika Romana Mściśławowicza¹⁷⁷⁹. W ten sposób protoplastę Romanowiczów i jego pradziada łączą nie tylko podobne dokonania i następujące po ich zgonach okresy „smuty”, ale także niemalże wspólni rywale w osobach Otroka i jego syna, o których działalności przeczytać możemy na kartach *Powieści dorocznej* oraz *Latopisu kijowskiego*¹⁷⁸⁰. Czytelnik korzystający z kolekcji historycznej typu hipackiego jako całości miał zatem okazję do tego, aby zapoznać się z tymi informacjami: *Enkomion* jedynie przypominał mu o dokonaniach Monomacha i najeździe Konczaka.

W tworzeniu omawianej paraleli ważną rolę odgrywają punkty geograficzne – szczególnie istotne z punktu widzenia przedmiotu badań, bo to one są świadectwem horyzontów *knieżnika* zwłaszcza, że jest to jeden z nielicznych fragmentów *Kroniki*, w których mowa jest o rejonach tak bardzo odległych od zachodniej Rusi. Tego rodzaju punktem jest przede wszystkim rzeka Don. Jak czytamy: „Syrczan zostawszy zaś nad Donem rybą się żywił. Wówczas to Włodzimierz Monomach pił złotym szлемem z Donu zająwszy ziemię ich całą, wypędziwszy przeklętych Hagarian.”¹⁷⁸¹ Samo dotarcie do tej odległej, z punktu widzenia centrum Rusi, położonej w głębi terytorium wroga rzeki, czasowe opanowanie tamtejszych ziem (picie wody z Donu złotym hełmem – symbolem zwycięstwa) przedstawione zostało jako znaczące osiągnięcie. W poprzednich rozdziałach omówiłem już kilka fragmentów *Powieści dorocznej* oraz *Latopisu kijowskiego*, w których mowa jest o wyprawach w głąb stepu

Monasteru Wydubickiego w Kijowie. W tym przypadku mamy do czynienia przede wszystkim z podkreśleniem zasług władcy na rzecz Cerkwi, zob.: A. Jusupowicz *Kronika*, s. 25, 27, 139-142; *Ипатьевская летопись*, kol. 702, 710-715.

¹⁷⁷⁹ Fragment ten zawiera bezpośrednie odniesienia do bylin połowieckich oraz szereg detali, takich jak chociażby rosnące na stepie ziele zwane „jewszan”. Jest to świadectwo bliskich, mimo różnic kulturowych, kontaktów Rusi ze światem koczowniczym, zob. np. B. Пархоменко, *Следы половецкого эпоса в летописях*, „Проблемы источниковедения”, t. 3, 1940, s. 391-393.

¹⁷⁸⁰ К. Гуревич, *Половецкие патронимы*, s. 144-151.

¹⁷⁸¹ *Kronika*, s. 94. „Сърчанови ж[е] вставши оу Доноу, рыбоу вживши. Тогда и Волдимеръ Мономах[ъ] пил[ъ] золотым[ъ] шеломом[ъ] Донь, пріем[ъ]ши землю их[ъ] всю, изагнавши окаан[ъ]ныя агараны”, *Chronica*, s. 4.

połowieckiego. Rzeka Don, tak jak w przypadku *Enkomionu*, pełni tam funkcję ważnego punktu orientacyjnego. Czytelnik, który zapoznawał się z całą latopisarską kolekcją historyczną typu hipackiego, był zaznajomiony z tego rodzaju epizodami i w związku z tym dobrze rozumiał znaczenie wprowadzanych przez twórcę *Enkomionu* nawiązań do konkretnych punktów na obrazowej („mentalnej”) mapie¹⁷⁸². Warto zatem zastanowić się nad możliwą podstawą horyzontów geograficznych ludzi tworzących cytowane przekazy. W moim przekonaniu kluczowe znaczenie ma tu chorografia stanowiąca wstęp do właściwej narracji *Powieści dorocznej*. W najnowszych pracach była ona rozpatrywana głównie z punktu widzenia jej roli w pierwszych etapach rozwoju latopisarstwa ruskiego, nie zaś jako bezpośrednie źródło wiedzy późniejszych *knižników*¹⁷⁸³. Dwa najstarsze elementy kolekcji historycznej typu hipackiego stanowiły dla twórcy *Kroniki* „makietę narracyjną”: podkreśliłem już, że treści zawarte w poszczególnych utworach miały w zamierzeniu wzajemnie się uzupełniać na zasadzie kontynuacji¹⁷⁸⁴. Omówione wcześniej podanie o podziale świata pomiędzy trzech synów Noego, oparte zapewne na modelu znanym z dzieł bizantyńskich i literatury przykładowej¹⁷⁸⁵, stanowi wstęp nie tylko do właściwej narracji *Powieści dorocznej*, ale i do całej kolekcji historycznej, która z punktu widzenia ostatniego redaktora od początku miała funkcjonować jako dzieło kompletne – wielka opowieść o dziejach Rusi i jej władców aż do czasów Romanowiczów. Nie było zatem potrzeby tworzenia osobnej chorografii na przykład dla samej tylko *Kroniki*.

W *Enkomionie Romana Mścislawowicza* pojawia się też Suła. Wzmiankę o działaniach Konczaka („Z niego narodził się Konczak, który rozgromił Sułę, pieszo chodząc, kocioł nosząc na plecach”)¹⁷⁸⁶ można powiązać ze znanymi nam już wzmiankami z *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego* umieszczoną pod 6688 (1180/1181) r., w której rzeka ta występuje jako wyznacznik zasięgu wyprawy chanów połowieckich¹⁷⁸⁷, a przede wszystkim jako linia

¹⁷⁸² Por. R. Downs, D. Stea, *Maps in minds: reflections on cognitive mapping*, New York 1977.

¹⁷⁸³ А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 54-55, 60-61, por. przyp. 506 na s. 111.

¹⁷⁸⁴ *Powieść doroczną* jako podstawę chronologii całego zwodu hipackiego trafnie omówił m.in. А. Толочко, *Происхождение хронологии Ипатьевского списка Галицко-Волынской летописи*, „Paleoslavica”, t. 13, 2005, nr 1, s. 81-108.

¹⁷⁸⁵ А. Гиппиус, *До и после Начального свода*, s. 56 przyp. 20 (tam dalsza literatura).

¹⁷⁸⁶ *Kronika*, s. 95. „снесе Соулоу, пѣшь хода, котел[ъ] носа на плечоу”, *Chronica*, s. 5.

¹⁷⁸⁷ „Слышząc zaś to książęta ruscy poszli za Sułę i stanęli blisko grodziska Łukomla” („слышавше же кнзи Роустии поидоша за Соулоу и сташа близъ городища Лоукомла”), *Ипатьевская летопись*, kol. 613. Do pewnego stopnia obraz Suły w źródłach ruskich (*Powieść doroczna*, *Pouczenie Włodzimierza Monomacha*) przypomina to, w jaki sposób postrzegano graniczość Bugu – rzeka ta w rzeczywistości też nie wyznaczała krańca terytoriów ruskich, ale w powszechnej świadomości funkcjonowała jako wyznacznik zasięgu państwa i rubież *sensu stricto*. Zob.: *Лаврентьевская летопись*, kol. 121-122, 249; *Ипатьевская летопись*, kol. 613 (tam Suła pojawia się w kontekście wyprawy Konczaka).

graniczna, do której sięgać miała władza Rurykowiczów (por. s. 115)¹⁷⁸⁸. W poprzednim rozdziale omówiłem między innymi wzmiankę dotyczącą najazdu Konczaka, ojca Otroka, z 1180 roku, w którego odparciu brał udział Roman Mściśławowicz. W zapisie tej pojawia się wspomniana już rzeka pełniąca w narracji funkcję orientacyjną ze względu na swój graniczny charakter. Wydaje się prawdopodobne, że ów fragment mógł zainspirować twórcę *Enkomionu*, który wspominał o „rozgromieniu Suły”.

Na podstawie *Enkomionu* oraz omówionych już fragmentów wcześniejszych źródeł można zauważyć, że ruscy erudyci tworzący narracje na temat kresów państwa wyróżniali szczególne strefy, w których Ruś faktycznie, ale także symbolicznie stykała się z określonym sąsiadem. W przypadku kontaktów i konfrontacji z Pieczyngami, a następnie Połowcami taką funkcję pełnił Suła oraz Roś. Wielokrotnie spotykamy się z osadzaniem narracji nad ich brzegami, a także z podkreśleniem roli położonych tam grodów obronnych. Punktem spotkania z „Lachami” bywa bardzo często rzeka Bug, mimo że w XII i XIII wieku nie zawsze była ona faktyczną „granicą” zasięgu władzy książąt ruskich. Ich tereny mogły wszak rozciągać się na przykład do linii Wieprza obejmując ośrodki położone na zachód od Bugu (do kwestii tej powrócę w dalszej części niniejszego Rozdziału). W kontekście sąsiedztwa z monarchią Arpadów autorzy ruscy bardzo często wskazują na Karpaty¹⁷⁸⁹, określane często wprost mianem „Gór Węgierskich”, a także na rzekę San¹⁷⁹⁰. W przypadku niemal każdej rubieży mamy zatem do czynienia z przynajmniej jednym, szczególnym polem kontaktu i konfrontacji, które w świadomości twórców źródeł oraz ich czytelników funkcjonowało jako jednoznaczny symbol danego sąsiedztwa, a zarazem punkt orientacyjny, gdzie można stosunkowo łatwo umieścić narrację. Utrwalony w mentalności podział na „swoich” (Rusini, „chrześcijanie”) i „obcych” („Lachowie”, „Niemcy”, Połowcy, Pieczyngowie, Litwini, Bułgarzy, „poganie”) pokrywa się z obecnym w źródłach modelem geograficznym, a wręcz go determinuje i umacnia (funkcja orientacyjna wynika z funkcji granicznej). „Nasze” ziemie rozciągały się, w rozumieniu średniowiecznego autora, do miejsca, w którym następuje spotkanie z „innym”, a zatem do Suły, Sanu lub Bugu, nie zaś do faktycznego, odległego krańca płynnej strefy wpływów władcy. Z tego powodu czytając ruskie źródła narracyjne możemy niekiedy odnieść mylne wrażenie istnienia precyzyjnej granicy linearnej, na przykład w postaci konkretnej rzeki.

¹⁷⁸⁸ *Лаврентьевская летопись*, kol. 6, 121-122, 249, 281; *Latopis kijowski*, s. 67, 122, 125-126; *Ипатьевская летопись*, kol. 266, 356-357, 466, 471, 613, 631, 637.

¹⁷⁸⁹ *Лаврентьевская летопись*, kol. 4-5, 270-271; *Ипатьевская летопись*, kol. 385, 406, 434, 661; *Kronika*, s. 128-129, 139-140, 151; *Chronica*, 107-108, 148-149, 526-527.

¹⁷⁹⁰ *Лаврентьевская летопись*, kol. 270-271; *Ипатьевская летопись*, kol. 406, 446; *Kronika*, s. 169-171, 174-175, 239-241; *Kronika*, s. 169-171, 174-175, 239-241; *Chronica*, s. 259-263, 276-277, 280, 528-537.

Powrócę do zagadnień terminologicznych związanych z postrzeganiem „obcego” przez ruskich autorów. Autor *Enkomionu* uznaje Romana Mściśławowicza za władcę równego Włodzimierzowi Monomachowi („Roman książę naśladował to [czyny Monomacha] i starał się wygubić innoplemieńców”), co współgra zresztą z obrazem ojca Daniela i Wasylka na kartach pozostałej części *Kroniki*¹⁷⁹¹. Książę halicki, jak podkreśla *kniżnik* jeszcze przed informacją o wyprawie nad Don, „wygubił pogańskich Izmaelitów, zwanych Połowcami”. Ten charakterystyczny termin, będący nawiązaniem do imienia jednego z synów Abrahama, jak wykazałem wcześniej występuje wielokrotnie w *Powieści dorocznej* i jest silnie z omówionym wyżej „biblijnym modelem geograficznym”. Wraz z innymi określeniami, takimi jak „innoplemieńcy”, „Izmaelici” albo „Hagarianie” służy on dodatkowemu podkreśleniu obcości pogańskich najeźdźców (por. s. 90-91). Twórcy ruskich dzieł narracyjnych mogli używać teologicznej podstawy do uwypuklania zasług swoich władców w zakresie walki z „poganami”, wpisywania dziejów państwa w chrześcijańską opowieść o zbawieniu ludzkości, a niekiedy także do podkreślania zagrożeń związanych z toceniem bratobójczych walk.

Obecne w *Enkomionie* i innych częściach *Kroniki* motywy połowieckie analizował w ostatnim czasie Dariusz Dąbrowski¹⁷⁹². Zdaniem tego badacza epos koczowniczy trafił na dwory Mściśława Mściśławowicza Udałego oraz jego zięcia, Daniela Romanowicza dzięki związkom rodzinnym obydwu władców z chanem Kotjanem, co dla ich otoczenia stanowiło okazję do bliższego zapoznania się z kulturą połowiecką. Ślady wspomnianego eposu mógł zawierać także, związany z Mściśławem, *Kijowski latopis Rościsławowiczów*, na którym to bazował z kolei twórca *Zwodu Daniela*. Temu ostatniemu Dariusz Dąbrowski przypisuje zresztą także autorstwo *Enkomionu*, który osobiście odnoszę raczej do postaci ostatniego redaktora – ostatecznego twórcy całej kolekcji historycznej¹⁷⁹³. Toruńsko-bydgoski historyk rozważając sposób przedstawienia nomadów w *Enkomionie* dostrzegł pewien paradoks: z

¹⁷⁹¹ *Kronika*, s. 94, 178; 182. „Роману же кнзю рев[ъ]новашю за то, и тцашеса погоубити иноплемен[ъ]ники”, *Chronica*, s. 6, 295, 310. Autor *Kroniki* przypomniał o chwalebnych czynach Romana przy okazji opisu upokorzeń, których doznał Daniel w czasie swojej wizyty na dworze Batu – pogańskiego władcy. Na szczególną uwagę zasługuje też przytoczony już wyżej fragment dotyczący wyprawy Daniela Romanowicza i Siemowita mazowieckiego na Jaćwież – autor porównał czyny Daniela związane z walką z poganami do zwycięstw jego ojca, którym „Połowcy dzieci straszyli”. Jest to ciekawy przykład zestawienia wątku jaćwieskiego z połowieckim na kartach źródła ruskiego. Fragment ten jest zresztą przepełniony zabiegami retorycznymi mającymi na celu uwypuklenie podziału na „swoich” oraz „obcych”.

¹⁷⁹² D. Dąbrowski, „It Was Said Near the “Tower” of Mstislav”. *Accounts of the Rus’ Princes from Deszt-i-Kipczak on the Example of Mstislav Mstislavovich and Danilo Romanovich*, [w druku]. Dziękuję Autorowi za możliwość zapoznania się z tekstem jeszcze przed jego publikacją oraz za interesującą dyskusję.

¹⁷⁹³ D. Dąbrowski podkreślił, że w części *Kroniki* utożsamianej ze *Zwodem Daniela Romanowicza* występują charakterystyczne terminy z języków tureckich, takie jak „атказъ” (określenie na cenny okaz konia) oraz „вежа” (w tym przypadku chodzi o telegę). Jego zdaniem świadczy to o bardzo dobrej znajomości kultury ludów stepu przez twórcę *Zwodu*.

jednej strony użycie „tradycyjnych”, omówionych wyżej terminów wpisuje się w dominujący w źródłach ruskich stereotyp Połowców jako pogańskich barbarzyńców. Z drugiej zaś strony narracja prowadzona jest właściwie z perspektywy połowieckiej, w dodatku z uwzględnieniem symboliki właściwie nieznanej kulturze ruskiej (mistyczne znaczenie kotła, który Konczak „nosił na plecach”). Unikalne są też informacje natury genealogicznej: informacje na temat Otroka, Konczaka i Syrczana oraz łączących ich więzi pokrewieństwa. Na tej podstawie D. Dąbrowski doszedł do wniosku, że *kniźnik* wykorzystał dobrą znajomość kultury ludów stepu nie tylko do podkreślenia zasług Romana Mściśławowicza poprzez porównanie go do Włodzimierza Monomacha, księcia zasłużonego w walkach z Połowcami, ale paradoksalnie także do przełamania stereotypowego obrazu koczowników i ich przywódców, których krew za sprawą Daniela płynęła w żyłach niektórych Romanowiczów. Jednocześnie musimy podkreślić, że przedstawiona przez cytowanego autora koncepcja, zgodnie z którą twórca *Enkomionu* zainspirował się eposem połowieckim, bynajmniej nie stoi w sprzeczności z moim stwierdzeniem, że fragment o wyprawie Konczaka „noszącego kocioł na plecach” należy odczytywać w kontekście zapiski z *Latopisu kijowskiego* dotyczącej tego najazdu. Co więcej: jest to znakomity przykład poszerzania przez *kniźnika* własnej wiedzy, a w efekcie także tworzonej narracji, w oparciu o przekazy pochodzenia nieruskiego¹⁷⁹⁴.

Nie jest to zresztą jedyny przykład tego rodzaju otwartości twórcy *Enkomionu Romana Mściśławowicza*. Oprócz omówionych już hydronimów nasze źródło zawiera jeszcze jedną nazwę odnoszącą się do miejsca odległego z punktu widzenia ruskiego autora: „Wygnał Otroka do Obez za Żelazne Wrota. (...) Po śmierci Włodzimierzowej został u Syrczana jeden bard, Or. I posłał go [Syrczan] do Obez”. Co zatem kryje się za tajemniczym terminem „Obezy”? Spotkaliśmy się już z nim w toku rozważań nad *Latopisem kijowskim*, przy okazji wzmianki o ślubie Izjasława Mściśławowicza z gruzińską księżniczką (zob. s. 396, 417). Badacze zazwyczaj odczytują je jako synonim Kaukazu¹⁷⁹⁵, ludu Abazyńców¹⁷⁹⁶, mieszkańców Abchazji¹⁷⁹⁷ lub po prostu Gruzji, która w czasie wypraw Monomacha na step pozostawała pod berłem Dawida IV Budowniczego i obejmowała swoim zasięgiem ziemie abchaskie¹⁷⁹⁸. Debata

¹⁷⁹⁴ O „otwartości kulturowej” twórcy *Zwodu Daniela Romanowicza* świadczy też, zdaniem D. Dąbrowskiego, obfity w szczegóły sposób przedstawienia Litwy oraz Jaćwieży.

¹⁷⁹⁵ Warto mieć na uwadze, że w *Kronice halicko-wołyńskiej* nazwa „Góry Kaukaskie (zwane Węgierskimi)” odnosi się do Karpat, zob.: *Kronika*, s. 128-129; *Chronica*, s. 107-108. Autor nie mógł więc w ten sam sposób określić Kaukazu właściwego.

¹⁷⁹⁶ Л. Лавров, „Обезы” русских летописей, s. 161-171.

¹⁷⁹⁷ А. Папаскир, *Обезы*, s. 350-365.

¹⁷⁹⁸ Г. Цулая, *Обезы по русским источникам*, „Советская Этнография”, 1975, nr 2, s. 99-105; С. Плетнёва, *Половцы*, s. 96. Uwagę badaczy zwracało m.in. wymienienie Abchazji (Abchazów) w pierwszej kolejności w

toczyła się także wokół rozumienia toponimu „Żelazne Wrota”, który najprawdopodobniej należy odnosić do jednej z ważnych przełęczy kaukaskich¹⁷⁹⁹. Informację o wygnaniu Otroka do „Obez” można w tym kontekście połączyć z zachowaną w źródłach gruzińskich wzmianką na temat wzmocnionego więzami matrymonialnymi sojuszu Bagratydów z Połowcami, który był związany z wymuszoną migracją koczowników spowodowaną zwycięskimi wyprawami książąt ruskich. Po śmierci Dawida IV Budowiczego (1073 – 1125) oraz Włodzimierza Monomacha nastąpiło z kolei ponowne wzmożenie aktywności Połowców i ich powrót na dawne tereny. W tym kontekście zawarta w *Enkomionie* informacja o samej migracji koczowników na Kaukaz zyskuje status unikalnej na tle innych źródeł ruskich. Jeśli w przypadku odniesień do wypraw Włodzimierza Monomacha „nad Don” *knižnik* mógł bezpośrednio inspirować się jej opisem zawartym w *Powieści dorocznej* oraz *Pouczeniu*, tak wzmianka o pobycie Otroka w państwie Dawida IV Budowiczego jest świadectwem korzystania z szerszej bazy źródeł, być może obejmującej ruską i połowiecką tradycję ustną¹⁸⁰⁰. Dzięki temu horyzonty geograficzne średniowiecznego autora mogły ulec poszerzeniu. Tego rodzaju informacje były jednak umieszczane w odpowiednim kontekście (wzmianka o migracji Połowców jest częścią opowieści o jej przyczynach, czyli wyprawach Monomacha, i skutkach w postaci najazdów Konczaka), dzięki czemu pozostawały zrozumiałe dla czytelnika.

Przyjrzawszy się osobliwemu wprowadzeniu do *Kroniki halicko-wołyńskiej*, jakim jest *Enkomion Romana Mściśławowicza*, mając jednocześnie na uwadze treść innych, omówionych już wcześniej narracji składających się na jedną kolekcję historyczną, można dostrzec, że ich autorzy bazowali na podobnym modelu, w którym funkcję punktów orientacyjnych wyznaczających horyzonty geograficzne pełniły czynniki naturalne. Najlepszym przykładem jest podkreślanie w przekazach dotyczących Włodzimierza Monomacha znaczenia rzeki Don – odległego punktu położonego w głębi terytorium

tytulaturze królów zjednoczonej Gruzji (w tym Dawida IV Budowiczego), zob.: K. Salia, *History of the Georgian Nation*, Paris 1983, s. 247; *Armenia, Azerbaijan, and Georgia. Country studies*, red. G. E. Curtis, Washington 1995, s. XLIII; A. Карсанов, *Об одном известии Ипатьевской летописи*, [w:] *Аланы: история и культура*, Владикавказ 1995 (seria: *Alanica*, t. 3), s. 391-393.

¹⁷⁹⁹ W sposób zwięzły różne poglądy omówili m.in. D. Dąbrowski i A. Jusupović, zob. *Chronica*, s. 3; *Kronika*, s. 94 (tam podstawowa literatura), por. s. 640 w Rozdziale V.

¹⁸⁰⁰ O motywach połowieckich w *Enkomionie* i obecności bylin na dworze Daniela Romanowicza oraz Mściśława Mściśławowicza Udatnego pisał m.in. A. Jusupović, *Kronika*, s. 27-28 (tam dalsza literatura). Zdaniem autora stanowiły one cechę charakterystyczną wkomponowanego do składu *Kroniki halicko-wołyńskiej* *Zwodu Daniela*, a zarazem dowód na taki sposób powstawania ostatniej redakcji *Kroniki*. Na temat kulturowych związków rusko-połowieckich i ich odbiciu w piśmiennictwie i języku zob. też np.: A. Орлов, *Древняя русская литература XI-XVII веков*, Санкт-Петербург 2014, s. 120; B. Пархоменко, *Следы половецкого эпоса в летописях*, s. 391-393; A. Zajączkowski, *Związki językowe połowiecko-słowiańskie*, Wrocław 1949; A. Литвина, Ф. Успенский, *Русские имена половецких князей. Междинастические контакты сквозь призму антропоники*, Москва 2013.

przeciwnika („obcego”). Jednocześnie ów model jest ściśle związany ze stale obecną w historiografii bizantyńskiej, biblijną wizją podziału świata oraz zamieszkujących go narodów, która do piśmiennictwa ruskiego trafiła za pośrednictwem literatury przekładowej, a następnie została utrwalona dzięki *Powieści dorocznej*, stanowiącej trzon kolekcji¹⁸⁰¹. Ponownie widzimy, że niektóre terminy („Izmaelici”, „Hagarianie”). były zarezerwowane dla sąsiadów, których należało jednoznacznie zaliczyć do kategorii „obcych”. Zupełnie inna, bardziej neutralna kategoria określeń (kijowianie, perejaślawcy, nowogrodzianie) używana jest w odniesieniu do „swoich”, czyli Rusinów pochodzących z różnych części państwa oraz sąsiadów-chrześcijan („Lachowie”, „Niemcy”)¹⁸⁰².

Można też śmiało uznać *Enkomion* za świadectwo tego, że średniowieczni ruscy *kniźnicy* podlegali określonej modelowi edukacyjnemu, w ramach którego zapoznawali się nie tylko z Biblią i tekstami teologicznymi, ale także z określonym korpusem piśmiennictwa historycznego¹⁸⁰³. Kanon ten mógł różnić się w zależności od konkretnego ośrodka: w przypadku Rusi południowej oraz *kniźników* związanych z Kijowem naturalnym wyborem wydają się być teksty, które następnie wraz z *Kroniką halicko-wołyńską* złożyły ostatecznie na jedną kolekcję historyczną reprezentowaną przez zwody typu hipackiego¹⁸⁰⁴. Autor pochwały Romana Mściśławowicza świadomie i szeroko czerpał z takich przekazów, czego najlepszym przykładem jest podobieństwo wzmianek o wyprawie Włodzimierza Monomacha do informacji na jej temat, które zachowały się w *Pouczeniu* księcia i na kartach *Powieści dorocznej*. To samo dotyczy Suły, która jako pograniczny punkt orientacyjny pojawia się w kontekście opisanego w *Latopisie kijowskim* najazdu Konczaka. Rzeka ta na kartach różnych dzieł pełni funkcję jasnego symbolu pogranicza z koczownikami, czyli „poganami”, „obcymi”. Tego rodzaju miejsc będących synonimami sąsiedztwa pojawia się w literaturze ruskiej, jak już wspomniałem, więcej (Bug, Karpaty, Roś, Wołga). Ich graniczna funkcja sprawiała, że na kartach źródeł stawały się one czytelnymi punktami orientacyjnymi tworząc niekiedy mylne, z punktu widzenia strefowego charakteru ówczesnych pograniczy, wrażenie istnienia precyzyjnych rubieży.

¹⁸⁰¹ Podobne spostrzeżenie poczynił w odniesieniu do polskich kolekcji historycznych J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 150.

¹⁸⁰² A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 128.

¹⁸⁰³ D. Dąbrowski, A. Jusupowicz, *Wstęp*, s. LXXXV-XC (tam dalsza literatura nt. obecnych w *Kronice* nawiązań do Biblii i innych utworów). Jednocześnie należy mieć na uwadze, że *Powieść doroczna* z uwagi na swój charakter i popularność wchodziła w skład kanonu „ogólnoruskiego”, a odwołania do niej są obecne chociażby w latopisarstwie północnoruskim, zob. Г. Прохоров, *Древнерусское летописание*, s. 55.

¹⁸⁰⁴ A. Jusupowicz, *Kronika*, s. 156.

Niektóre z poruszonych w tym podrozdziale, a zaznaczonych we wcześniejszej części dysertacji wątków dotyczących „punktów orientacyjno-granicznych” ruskich *knižników* mogą stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych studiów nad kwestią postrzegania zasięgu władzy w średniowieczu. Ponad pół wieku temu Jerzy Nalepa trafnie zauważył, że urzędnicy pierwszych Piastów „z pewnością wiedzieli, że Polska obejmuje ziemie między Sudetami i Karpatami, a Bałtykiem, w dorzeczu Odry i Wisły”¹⁸⁰⁵. Na podobnej zasadzie *Enkomion Romana Mściśławowicza, Powieść doroczna, Latopis kijowski* i inne źródła ruskie oddają ogólną wizję państwa Rurykowiczów z punktu widzenia centrum. Ukazują one Ruś, której zachodni kraniec wyznacza Bug, rubieżą z Węgrami jest linia Karpat, zaś Suła i Roś to w miarę precyzyjne wyznaczniki zasięgu władzy Rurykowiczów w kierunku południowym. Fakt, że niektóre ośrodki ruskie znajdowały się na przykład na zachód od Bugu albo na południe od Suły miał znaczenie drugorzędne. Przypuszczalnie w ten właśnie sposób państwo ruskie i jego zasięg terytorialny postrzegał władca, jego otoczenie, a zatem również twórcy źródeł powstających pod jego auspicjami. Taka perspektywa paradoksalnie odpowiada płynnemu i strefowemu charakterowi ówczesnych granic, zwłaszcza w przypadku sąsiedztwa z terenami zasiedlonymi przez zwasalizowane grupy koczowniców, zaś z punktu widzenia średniowiecznego erudyty była wygodnym sposobem zarysowania jasnego podziału na „nas” („chrześcijanie”, Rusini, książęta ruscy) oraz „obcych” (Połowcy, Jaćwież, innowiercy, „poganie”). Także w przypadku *Kroniki* podział ten przekłada się na strategię narracyjną *knižnika*: uwypuklając go łatwiej było podkreślić czyny poszczególnych książąt wpisując je w ideał znany z bizantyńskiej teologii politycznej, obecnej na Rusi za sprawą metropolity Hilariona. Zgodnie z nim jednym z głównych zadań władcy jest obrona kraju i walka z poganami. Wszystko to, jak już zaznaczyłem, jest w moim przekonaniu świadectwem istnienia pewnego kanonu, pod którego wpływem pozostawali *knižnicy*.

Edukacja i źródła wiedzy oraz inspiracji twórców ruskich źródeł narracyjnych stanowią ciekawy oraz istotny przedmiot badań, których rozwój może pomóc na nowo odczytać zawarte w ich dziełach informacje. Powyższe rozważania pokazują wyraźnie, że *knižnicy* nie ograniczali się jedynie do określonej „bazy” i nie tworzyli w sposób całkowicie schematyczny. *Enkomion* zawiera fragment świadczący o dążeniu autora do poszerzenia własnej wiedzy geograficznej oraz historycznej. Już sama możliwość zainspirowania się bizantyńskimi

¹⁸⁰⁵ J. Nalepa, *Granice Polski najdawniejszej*, s. 104.

basilikon logon może być świadectwem intelektualnej otwartości twórcy¹⁸⁰⁶. Użycie występującej efemerycznie w średniowiecznym piśmiennictwie ruskim nazwy „Obezy” w odniesieniu do państwa Bagratydów łączy się z unikalną informacją o migracji Połowców na Kaukaz, o której milczą zachowane ruskie źródła narracyjne, których autorzy interesowali się przede wszystkim działalnością dynastów ruskich, a nie chanów połowieckich. Obecność licznych motywów stepowych (ziele jewszan, pieśni, kocioł-symbol), które pojawiają się także w innych fragmentach *Kroniki*, pozwala sądzić, że *knižnik* wzbogacał wiedzę swoją i czytelnika także w oparciu o tradycję ustną ludzi stepu, co z kolei może uczynić mniej szablonowe nasze postrzeganie związków kulturowych dawnej Rusi oraz jej elit politycznych i intelektualnych¹⁸⁰⁷. Zapoznając się z *Enkomionem* i poddając jego treść analizie obcujemy bowiem z dziełem intelektualisty otwartego, który, mimo iż był wykształcony w oparciu o określony model potrafił jednak wykraczać poza jego ramy korzystając nawet z elementów obcej, a jednocześnie bliskiej kultury koczowniczych sąsiadów.

IV-7. Ukraina pomiędzy Wieprzem i Bugiem: środkowa część pogranicza polsko-ruskiego w narracji *Kroniki halicko-wołyńskiej*

W narracji dworskiej kroniki rodu Romanowiczów odnaleźć można bogate informacje na temat obszaru leżącego w międzyrzeczy Bugu i Wieprza, który w czasie analizy starszych zabytków określałem czasem mianem tak zwanych grodów czerwieńskich. Zwłaszcza w X i XI wieku teren ten stanowił przedmiot opisaną między innymi przez „Nestora” rywalizacji, którą toczyli ze sobą władcy Polski i Rusi (por. s. 164). W XIII wieku, co dokumentują źródła takie jak *Kronika*, przeszedł on daleko idącą transformację, związaną przede wszystkim z początkiem dominacji mongolskiej. W niniejszym podrozdziale pragnę zaprezentować fragmenty pokazujące proces historyczny, w ramach którego zachodnia część peryferyjnej dzielnicy wołyńskiej przekształciła się w główny ośrodek władzy coraz potężniejszych potomków Romana Mściśławowicza, zaś stare ośrodki, które ucierpiały w

¹⁸⁰⁶ Na tej samej zasadzie *Zwód Daniela*, który następnie stał się częścią *Kroniki* w znanej nam formie, może zostać uznany za ruski odpowiednik łacińskich *gestarum*, co również świadczyłoby o otwartości zachodnioruskich *knižników* działających na styku różnych kręgów kulturowych, zob. np. М. Фонт, *Gesta Danielis regis*, [w:] eadem, *Галич у системі русько-угорських відносин XI-XIII ст.*, tłum. М. Волощук, Івано-Франківськ 2022 (seria: *Галич: серія II*, t. 7), s. 22-25.

¹⁸⁰⁷ W kontekście „wychodzenia poza ramy kanonu” przez autora *Enkomionu* warta odnotowania jest uwaga N. Fedoraka, który uważa, że *knižnik* przejął metaforę *Гимну Дуси (Pieśni o perle)* z apokryficznych *Dziejów apostoła Tomasza*, zob. Н. Федорак, *Поетика Галицько-Волинського літопису. Наукове видання*, Львів 2005, s. 116-122, za: D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXXXV-LXXXVI.

wyniku agresji Batu (Czerwień, Wołyń, Sąsiadka), traciły na znaczeniu na rzecz nowych grodów z Chełmem na czele¹⁸⁰⁸.

Na początek proponuję zwrócić się ku jednemu z pierwszych jej fragmentów wchodzących w skład tej części dzieła, gdzie fundamentem narracji pozostawał *Kijowski latopis Rościsławowiczów*. Mam na myśli przekaz mówiący o wydarzeniach z lat 1208–1210 zawiera informacje na temat ówczesnej polityki matki Daniela i Wasylka oraz bardzo interesujący opis wyprawy Leszka Białego, Konrada Mazowieckiego i Aleksandra Wsiewołodowicza Bełskiego na Włodzimierz, który to fragment kończy wzmianka o litewsko-jaćwieskim najeździe na zachodni Wołyń¹⁸⁰⁹. Narracja koncentruje się wówczas wokół kwestii rywalizacji o Halicz, jest wręcz prowadzona z perspektywy dawnej stolicy Romana. Przekonamy się jednak, że zasada ta nie obowiązuje w sposób ścisły i że *kniżnik* dysponował szerszą bazą źródłową, dzięki której mógł odejść od głównego wątku zmieniając na moment perspektywę geograficzną. Kwestia tego, skąd dokładnie jeden z autorów źródła czerpał informacje, na których oparł się, tworząc ten specyficzny ekskurs stanowi przedmiot debaty. Wydaje się prawdopodobne, że źródłem wiedzy *kniżnika* były relacje wdowy po Romanie, która w tamtym czasie umiejętnie balansowała pomiędzy interesami Piastów i Arpadów w celu wzmocnienia pozycji swoich synów i zapewnienia im podstaw do przyszłej walki o odzyskanie dziedzictwa¹⁸¹⁰.

W ramach wprowadzenia należy przytoczyć całość interesującego fragmentu: „W tym czasie przywiódł Aleksander Lestka i Konrada i przyszli Lachowie na Włodzimierz, i otworzyli im wrota włodzimierzanie, mówiąc: «Jest to synowiec Romana». Lachowie obrabowali gród cały. Aleksander prosił Lestka o [oszczędzenie] resztki grodu i cerkwi świętej Bogurodzicy. Twarde były drzwi [jej] i nie mogli rozbić ich [Lachowie] do czasu [kiedy] Lestko i Konrad

¹⁸⁰⁸ Nt. zjawiska upadku niektórych ośrodków zob. A. Poppe, *W sprawie początków miast staroruskich (uwagi nad drugim wydaniem książki M. N. Tichomirowa, Driewnierusskije goroda, Moskwa 1956, s. 470)*, „Przegląd Historyczny”, r. 48, 1957, nr 3, s. 555–556; W. Makarski, *Pogranicze*, s. 155.

¹⁸⁰⁹ *Chronica*, s. 16–22; *Kronika*, s. 99–101. Ta część rozważań została opublikowana jako osobny artykuł: A. Siwko, „Jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander to by nie przeszli nawet Bugu”, s. 101–117.

¹⁸¹⁰ О. Купчинский, *Акти та документи галицько-волинського князівства XIII – першої половини XIV століть. Дослідження. Тексти*, Львів 2004, s. 235–237; A. Jusupović, *Kronika*, s. 34–35. Zdaniem A. Jusupovicia fragment ten powstał na podstawie relacji naocznych świadków, a zbudowana tu narracja koncentruje się właśnie wokół postaci wdowy po Romanie. Matka Daniela i Wasylka prawdopodobnie była krewną cesarzy bizantyńskich i jako osoba wykształcona prowadziła zapiski, a także być może dbała o nieprzerwane funkcjonowanie kancelarii. Polski badacz podkreślił, że w interesującym nas fragmencie kilkakrotnie natykamy się na ślady pamięci o Romanie (m.in. w celu podkreślenia praw jego potomków niektórych ziem), a także że część informacji w nim zawartych ma charakter unikatowy. O. Kupeczyński wskazał na użycie formuł dyplomatyczno-kancelaryjnych, które są dowodem wykorzystywania przez autora *Kroniki* dokumentów prawdopodobnie pochodzących z archiwum książęcego. Sama postać wdowy po Romanie, w szczególności zaś jej imię oraz pochodzenie, były przedmiotem wielu studiów, zob.: A. Maiorov, *Eufrozyna Halicka*; H. Grala, *Drugie Małżeństwo*, s. 115–127.

przygnali i powstrzymali Lachów swych. I tak uratowana była cerkiew i ostatek ludzi i żalili się włodzimierzanie, [że nadużyto] ich wiary i przysięgi ich: «Jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander, to by nie przeszli nawet Bugu». Światosława schwytali i powiedli go w Lachy. Aleksander zaś siadł we Włodzimierzu. Wtedy ujeli Włodzimierza pińskiego, był bowiem Ingwar z Lachami i Mścisław. Potem zaś siadł Ingwar we Włodzimierzu. Pojął u niego Lestko córkę i opuścił ją. Szedł do Orelska. [I] przyjechali brześcianie do Lestka i prosili o Romanową i dziecię, było bowiem [ono] młode i dał im, aby władali oboje nimi. Oni [zaś] z wielką radością spotkali ich, jakoby wielkiego Romana żywego widzieli. I potem Aleksander żył w Bełzie, a Ingwar we Włodzimierzu. Ponieważ bojarzy nie lubili Ingwara, Aleksander za radą Lestkową przejął Włodzimierz. Księżna [zaś] Romanowa posłała Mirosława do Lestka mówiąc: «Jako ten [Aleksander] całą ziemię naszą i ojcowiznę dzierży, a syn mój w jedynym Brześciu [panuje]». Aleksander [więc] przyjął Uhrusk¹⁸¹¹, Wereszczyn¹⁸¹², Stołpie, Kumów i dał Wasylkowi Bełz. W też lata, gdy Aleksander siedział we Włodzimierzu, a brat jego Wsiewołod w Czerwieniu, Litwa i Jaćwież wojowali i powojowali Turijsk i około Kumowa i aż do Naganę otrzymał on wielką, i bili się u bram czerwieńskich i zasadzka w Uchaniach była. Wówczas ubito Matieja, zięcia Lubowego i Dobrogosta, którzy wyjechali w straży. Bieda była w ziemi włodzimierskiej z powodu wojowania litewskiego i jaćwieskiego¹⁸¹³.

¹⁸¹¹ Dziś miejscowość w rejonie lubomelskim (obwód wołyński, Ukraina), zob. np.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 12, s. 807; I. Папа, *Жидачівське князівство і Гедиміновичі: спірні питання історії, [w:] Фортеця. Збірник заповідника Тустань*, ks. 2, Львів 2012, s. 177-184 (tam starsza literatura).

¹⁸¹² Dziś miejscowość w powiecie włodawskim, zob. np.: W. Czarnecki, *Osadnictwo terytorium chełmskiego od końca X do połowy XIV wieku w świetle badań archeologicznych i toponomastycznych*, „Rocznik Chełmski”, 2003, t. 9, s. 10, 12; I. Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 47; M. Котляр, *Галицько-Волинська Русь*, s. 235-236; A. Куза, *Древнерусские городища X-XIII вв. Свод археологических памятников*, Москва 1996, s. 151; M. Кучинко, *Історія населення Західної Волині, Холмищини і Підляшшя*, Луцьк 2009, s. 39, 81.

¹⁸¹³ „В тѣхъ[е] вѣрѣма възведе Алеѣандрѣ Лестѣ[ѣ]ка и Кондрата. И прїидоша лахове на Волѣдимерѣ, и вѣтѣ[ѣ]вориша имѣ[ѣ] ворота волѣдимерѣ[ѣ]ци, рекоуше: «се есѣ[ѣ] сѣ[ѣ]нѣвѣць Романови». Лахове жѣ[ѣ] поплениша горѣдѣ[ѣ] весь. Влеѣандроу молащюса Лесткови в останѣ града и в цѣ[ѣ]ркѣ Сѣ[ѣ]вѣ[ѣ]тоѣ Бѣ[ѣ]огородици. Твердымѣ[ѣ] же бывшимѣ[ѣ] дверемѣ[ѣ], не могоша исѣсѣчѣ[ѣ]и, донелиже Лестѣ[ѣ]ко пригна и Кондратѣ[ѣ] и възбиста лахы свои, и тако сѣ[ѣ]пѣ[ѣ]сѣна бысѣ[ѣ] цѣ[ѣ]ркѣ и встанокѣ людѣи. И жалахѣсѣ[ѣ] волѣдимерѣ[ѣ]ци, емше имѣ[ѣ] вѣры и присазѣ ихѣ[ѣ], аще не былѣ[ѣ] бы сѣ[ѣ]рѣдѣ[ѣ]никѣ ихѣ[ѣ] сѣ[ѣ] ними Олеѣандрѣ, то не перешли быша ни Боуга. Сѣ[ѣ]вѣ[ѣ]тослава же ѣша и ведоша его в лахы. Олеѣандрѣ же сѣде вѣ Волѣдимерѣ. Тогда же ѣша Володимера Пиньскаго бѣ бо Инѣгварѣ сѣ Лахы и Мѣстиславѣ потом же сѣде Инѣгварѣ. в Володимерѣ. Поѣ оу него Лестѣ[ѣ]ко дѣщерѣ и поусти и; иде же кѣ Шрѣлѣ[ѣ]скоу. Приѣхаша берѣстане ко Лестѣковѣи и просѣша Романовѣи и дѣтѣте, бѣста бо млада сѣща. И вѣдѣсть имѣ[ѣ], да владѣетѣ[ѣ] ими. Шни жѣ[ѣ] сѣ великою радѣстїю стрѣтоша и, ѣко великого Романа, жива виѣдаше. И потомѣ[ѣ] же Алеѣандрѣи живашѣ вѣ Белѣзѣ, а Инѣгварѣ вѣ Волѣдимерѣ. Боѣромѣ[ѣ]з же не любѣащѣмѣ[ѣ] Инѣгвара Влеѣандрѣа же сѣвѣтомѣ[ѣ] прїѣ Волѣдимерѣе. Кнагинѣи же Романова посла Мирослава ко Лестѣ[ѣ]ковѣи, гѣлаго[ѣ]люща: «ѣко сѣи всю землю нашу и вѣтѣ[ѣ]чиноу дрѣжатѣ[ѣ], а сѣ[ѣ]нѣ мой вѣ одинѣмѣ[ѣ] Берѣстїю». Влеѣандрѣ прїѣ Оугровѣсѣ, Вѣрѣщинѣ[ѣ], Столпѣе, Комовѣи и да Василѣ[ѣ]ковѣи Белѣзѣ. В та жѣ[ѣ] лѣта Олеѣандроу сѣдашю вѣ Волѣдимерѣи, братѣу его Всеволодоу в Червѣ[ѣ]нѣ, литѣва же и ѣтѣвѣсѣ вѣоевахѣ, и повѣоеваша жѣ[ѣ] Тоурѣсѣкѣи около Комѣова оли и до Червѣ[ѣ]вна, и бишѣса оу воротѣ червѣ[ѣ]нѣ[ѣ]скихѣ[ѣ], и заѣста вѣ Оуханахѣ[ѣ] бѣ. Тогда же оубиша Мѣтѣѣа, Люѣбоѣва сѣта, и Доброгѣоста,

Już pobieżna lektura „ekskursu wołyńskiego”, jak będę nazywać przytoczony fragment, pozwala zauważyć, że można go traktować jako dosyć dokładny opis fragmentu pogranicza polsko-ruskiego. „Teatr działań” oprócz Brześcia, Bełza i Włodzimierza na Wołyniu obejmuje obszar położony na zachód od linii Bugu (szczególnie jeśli zwrócimy uwagę na charakterystyczne zdanie: „jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander, to by nie przeszli nawet Bugu”). Autor źródła wymienił nazwy takich miejscowości jak Czerwień, Kumów, Stołpie, Turzysk, Wereszczyn, Uhrusk czy Uchanie: a zatem zarówno stare ośrodki, jak i te, które dopiero w XIII stuleciu zaczęły zyskiwać coraz większe znaczenie¹⁸¹⁴. Większość z tych toponimów należy odnieść do grodów granicznych tworzących właściwie od czasów Jarosława Mądrego system obronny głównego grodu Wołynia – Włodzimierza. Ważnym elementem tego systemu był Czerwień, tradycyjny, centralny ośrodek tej części pogranicza, który to w wyniku opisanych wydarzeń przez jakiś czas pełnił funkcję siedziby księcia Wsiewołoda, brata Aleksandra.

Dla uzyskania szerszej perspektywy pozwolę sobie w sposób „proroczy” przywołać późniejszy fragment *Kroniki*, w którym pojawia się bardzo zbliżony zestaw toponimów (Brześć, Kumów, Stołpie, Wereszczyn z rzeką Wieprz pełniącą funkcję zachodniej rubieży opisanego obszaru¹⁸¹⁵). Mam na myśli opis akcji zbrojnej Daniela Romanowicza z 1218 roku, gdy przyszedł król podjął starania o odzyskanie części ziem ojca: „Po upływie czasu, pojechał Daniel do Mścislawa do Halicza, mówiąc na Lestka, że: «Ojcowiznę moją dzierży». Ów [Mścislaw] zaś oznajmił: «Synu, z [powodu] wcześniejszej miłości nie mogę na niego powstać, a znajdź sobie innych». Daniel powrócił do domu i pojechał z bratem i przejął Brześć, i Uhrusk

выехаша оуе сторожа. Бѣда бо бѣ въ земли вѣлѣдимер[ъ]стѣи вт[ъ] воеваніа литов[ъ]скаго и ятвѣаз[ъ]скаго”. *Chronica*, s. 16–22; *Kronika*, s. 99–101. Fragment podkreślony zachował się na kartach rękopisu hipackiego, ale został pominięty w przypadku rękopisu chlebnikowskiego. Jak słusznie zauważyli A. Jusupović i D. Dąbrowski – jego uwzględnienie zmienia całkowicie treść przekazu. Por. A. Jusupović, *Kronika*, s. 35–36. Widać przy okazji znaczenie, jakie w pracy badawczej ma uwzględnienie różnych wariantów źródła.

¹⁸¹⁴ W tekście pojawia się też dosyć tajemniczy toponim „Orelsk” oznaczający miejsce, w kierunku którego po wyprawie na Włodzimierz i ślubie z córką Ingwara Grzymisławą podążył Leszek Biały. Uczni nie są zgodni co do lokacji tego punktu na mapie pogranicza polsko-ruskiego. M. Kotliar zwrócił uwagę na fakt, że oprócz Orelska na kartach fragmentu pojawia się po raz pierwszy miejscowość Uchanie (obecnie wieś gminna w pow. hrubieszowskim, a w *Kronice* miejsce zasadzki w trakcie najazdu litewsko-jaćwieskiego). W jego opinii Orelsk był to gród graniczny położony na prawym brzegu rzeki Wieprz, który od Uchania dzieliła odległość około trzydziestu kilometrów. Pogląd ten wydaje się słuszny, gdyż gród graniczny stanowił naturalny kierunek odwrotu polskiego kontyngentu. Otwarte pozostaje natomiast pytanie o przynależność ośrodka w danym momencie i tego, czy docierając do Orelska Leszek opuszczał terytorium Rusi (wówczas Orelsk byłby częścią systemu obronnego księstwa włodzimierskiego), czy też wkraczał do własnego państwa (w tym przypadku Orelsk byłby pierwszym grodem z polską załogą; przemawia za tym zaproponowana przez ukraińskiego badacza lokalizacja). Zob. H. Котляр, *Формирование*, s. 146; *Етимологічний словник*, s. 96. Na kwestię przynależności do czerwieńskiego okręgu grodowego „strażnicy” w Uchaniach zwracał uwagę A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 82.

¹⁸¹⁵ O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемиськ*, s. 78-79; D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 80 (zdaniem autora mowa tu o „północnej części włości czerwieńskiej, będącej oczywiście administracyjno-gospodarczą jednostką księstwa włodzimierskiego”, bez wskazania na jednoznaczne centrum (stąd wymienienie aż czterech toponimów).

i Wereszczyn i Stołpie i Kumów i całą ukrainę. Lestko wielki gniew miał na Daniela. Gdy była wiosna, przyjechali Lachowie wojować i wojowali po Bugu. Posłał na nich Daniel Gawryła Duszyłowicza i Siemiona Ołujewicza, Wasylka Gawryłowicza. I bili się do Suchej Dorogwi i jeńców ujęli i wrócili z wielką czcią do Włodzimierza. Wówczas to Klim, zabity był, Chrystinicz, jedyny ze wszystkich jego wojów. Jego krzyż, do teraz, stoi na Suchej Dorogwi. Lachów licznych zabili i gnali za nimi do rzeki Wieprz. Lestko przypuszczając, że za Mścislawową radą Daniel zajął był Brześć, Lestko posłał do króla: «Nie chcę części w Haliczu, lecz daj go zięciowi mojemu».¹⁸¹⁶ Widać wyraźnie, że w tym przypadku ów opisany z dużą dokładnością obszar, niemal dokładnie pokrywający się z areną wydarzeń z lat 1208–1210, został przez autora określony przy pomocy terminu *ukraina* (por. s. 81)¹⁸¹⁷. *Kniźnik* pracujący nad *Kroniką* wyznaczył tym samym w miarę dokładny zasięg specyficznego obszaru wymieniając co najmniej dwukrotnie szereg ośrodków, o które regularnie toczyła się rywalizacja pomiędzy polskimi i ruskimi książętami, a także dopełniając ów opis wzmianką o gnaniu „Lachów” aż do linii Wieprza, czyli mniej więcej do miejsca, gdzie zaczynały się terytoria podległe Piastom¹⁸¹⁸. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że fragment dotyczący działań młodego Daniela stanowi bezpośrednie nawiązanie do wcześniejszego opisu wyprawy na Włodzimierz: starszy z Romanowiczów zainteresował się tym samym terenem, o który walczone także dekadę wcześniej. Stosując właściwy, padający stosunkowo rzadko w źródłach ruskich, termin twórca źródła podkreślił dobitnie pograniczny charakter tego terenu. Dodatkowo kronikarz uwypuklił inne charakterystyczne elementy opisu terenu działań, to jest

¹⁸¹⁶ *Kronika*, s. 114. „Времени ж[е] миноувшю еха Данил[ъ]а къ Мьстиславоу в Галич[ъ], рекѣ на Лестка, аеко «вт[ъ] чиноу мою дръжит[ъ]». Ономоу вѣщав[ъ]шю: «С[ы]ноу, за пръвоюю любвѣ[ъ] не могоу на н[ъ] вѣстатир, а налѣзе собѣ другы». Данилоу ж[е] възвратив[ъ]шюся къ домови, и еха съх братѣм[ъ], и прѣа Берестѣи и Оугровескъа, и Верещинѣ, и Столпѣ, и Комовѣ, и всю оукраиноу. Лест[ъ]ко ж[е] великъ гнѣвъ имѣа на Данила. Веснѣ ж[е] бѣв[ъ]ши, ехав[ъ]ше лахове воеват[ъ] и воеваша по Боугу. Посла по них[ъ] Данил[ъ]о Гаврилар Доушиловича и Семена Олоуевича, Васил[ъ]ка Гавриловича. И бишас[а] до Сѣхое Дорогве, и колодники изы машаа, и воротишас[а] великою ч[ъ]стїю въ Волвдимерь. Тогда же Клим[ъ] оубенье быс[ъ]т Христинич[ъ], един[ъ] вт[ъ] всѣх[ъ] его вой, егож[е] кр[ъ]сть и дон[ы]нѣ стоитъ на Сѣхои Дорогве. Лахы же многы избиша и гнаша по них[ъ]о до рѣкы Вепра. Лест[ъ]кови ж[е] творащю, аеко Мьстиславим[ъ] съвѣтом[ъ] Данил[ъ] прѣал[ъ] ес[ъ]т Берестѣи. Лесткоу ж[е] посла къ королеви: «Не хочюа частиа в Галичи но дай егоа сатю моемоус»», zob.: *Chronica*, s. 54–65. Jest on jednak kolejnym dowodem na to, że poza przejściowym okresem zasadniczą linią granicy Polski i Rusi była linia Wieprza, a nie Bugu. Najprawdopodobniej Leszek Biały jedynie przejściowo (być może począwszy od zjazdu w Spiszu w 1214 r.) kontrolował położoną pomiędzy tymi rzekami *ukrainę*, którą następnie utracił w wyniku akcji Daniela. Por. B. Папуто, *Очерки*., s. 202; B. Włodarski, *Polska i Ruś: 1194-1340*, Warszawa 1966, s. 70.

¹⁸¹⁷ Por. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 80-81 (tam o stosowanej w starszej części *Kroniki* skomplikowanej w odniesieniu do późniejszej ziemi chełmskiej w okresie sprzed wykształcenia się tam wyraźnego centrum); A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 130 (tam o użyciu terminu *ukraina* na oznaczenie późniejszej „ziemi chełmskiej”).

¹⁸¹⁸ A. Janeczek trafnie zauważył, że w przypadku późniejszej „ziemi chełmskiej” Bug nie pełnił ani funkcji osi osadniczej, ani rubieży. Trzonem tego obszaru miało być, zdaniem polskie autora, międzyrzecze Bugu i Wieprza, zob. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 141.

miejsce bitwy i znajdującą się tam mogiłę Klima Chrystinicza („Jego krzyż, do teraz, stoi na Suchej Dorogwi”)¹⁸¹⁹. Ta ostatnia jest dobrym przykładem charakterystycznego dla ruskich narracji historycznych traktowania miejsc pochówku książąt, świętych (zwłaszcza jeśli stanowiły cele pielgrzymek) i innych ważnych postaci jako punktów orientacyjnych – w przypadku uczestników walk o obszary pograniczne, w dodatku pochowanych na polu bitwy, grób mógł nabrać narracyjnych walorów „znaku granicznego”. Twórca przekazu, a za jego sprawą czytelnik, kojarzył tego typu miejsce ze skrajem ziem władców, którym służył pochowany.

Powróć raz jeszcze do opisu wydarzeń z lat 1208-1210. W opisie wyprawy dwóch Piastów i Aleksandra autor od razu przechodzi do wydarzeń mających miejsce pod bramami tego grodu. *Knížnik* nie wspomniał wprost o przebyciu szerokiego pasa pogranicznego, ani też o okolicznościach przejęcia kontroli nad znajdującymi się na zachód od Bugu grodami. Czy jest jednak możliwe, że wojska koalicji bez żadnych przeszkód ze strony załóg stacjonujących na zarysowanej wyżej *ukrainie* dotarły do stolicy księstwa? Dla rozwiązania tej zagadki kluczowe będzie zwrócenie uwagi na następujące zdanie: „jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander, to by nie przeszli nawet Bugu”¹⁸²⁰. Już we wcześniejszej części pracy zaznaczyłem, że linii rzeki Bug nie należy traktować jako faktycznej granicy ziem Rurykowiczów – dane na temat przynależności do Rusi wspomnianych wyżej, łatwych do zlokalizowania ośrodków takich jak Czerwień, Kumów czy Stołpie świadczą o tym, że w pierwszej dekadzie XIII wieku władza książąt ruskich rozciągała się nieco dalej na zachód¹⁸²¹. Po raz kolejny należy podkreślić, że średniowieczu rzeki nie stanowiły „nieprzekraczalnych” granic – mogły jednak stać się istotnymi przeszkodami w momencie konfrontacji, gdy istniała konieczność ich przekroczenia przez wojska (por. s. 168, 223, 268). Jednocześnie musimy mieć na uwadze, że rzeka Bug zajmowała w świadomości mieszkańców Rusi trwałe miejsce jako symboliczna linia granicy ich państwa z „ziemią łacką”. Świadczą o tym chociażby omówione już fragmenty *Powieści dorocznej*, w których mowa jest o konflikcie Jarosława Mądrego z Bolesławem Chrobrym (por. s. 158)¹⁸²². Jej przekroczenie przez obce wojsko oznaczało

¹⁸¹⁹ *Етимологічний словник*, s. 150-151 (tam zwięzła analiza filologiczna nazwy); М. Мозир, *Хрест у селі Зимне біля Володимира*, [w:] *Король Данило Галицький у пам'ятках історії та культури*, Івано-Франківськ 2009, s. 86-87.

¹⁸²⁰ „аще не был[ъ] бы срод[ъ]никъ их[ъ] с ними Олежандръ, то не перешли быша ни Боуга”.

¹⁸²¹ Jeżeli by chcieć choćby w ogólnym zakresie „oprzeć” ówczesną rubież polsko-ruską o linię jakiejś rzeki to z większym prawdopodobieństwem należałoby wskazać na Wieprz, o czym świadczy chociażby zacytowany przez nas fragment dotyczący wydarzeń z 1218 r. O przynależności terenów położonych na zachód od linii Bugu do księstwa włodzimierskiego pisze w kontekście tego fragmentu Kroniki m.in. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 80-81.

¹⁸²² *Лаврентьевская летопись*, kol. 143.

wkroczenie wroga na obszar właściwej Rusi. Każda taka sytuacja była widocznym znakiem zagrożenia i świadczyła o tym, że zabużański system obronny w postaci grodów granicznych zawiódł. Kronikarz daje zatem czytelnikowi do zrozumienia, że siły Aleksandra i jego polskich sojuszników stosunkowo szybko dotarły do centrum udziału włodzimierskiego.

Kiedy mowa jest o sposobie opisywania przez autora *Kroniki* przestrzeni pogranicznej, należy zwrócić też uwagę na informację dotyczącą porwania Światosława Igorewicza i wywiezienia go do Polski („Światosława schwytali i powiedli go w Lachy”)¹⁸²³. Na tym przykładzie widać wyraźnie, że *knížnik* tworzy narrację w sposób bardzo dynamiczny: daje czytelnikowi do zrozumienia, że opisywane wydarzenia miały miejsce stosunkowo niedaleko polskiej granicy, za którą trafił dotychczasowy książę włodzimierski. Ruski autor zaliczył do „szerokiego pogranicza” nie tylko zachodnią część księstwa, ale także jego główny gród.

Centralnym punktem opowieści o zdobyciu Włodzimierza jest moment otwarcia jego bram. W naszym przekonaniu owe włodzimierskie „bopota” mogą być postrzegane przez czytelnika na kilka sposobów:

1. Jako konkretne, fizyczne bramy grodu włodzimierskiego.
2. Jako wrota stolicy ważnego, pogranicznego udziału – a zatem symboliczne „wrota do Rusi”, o których otwarciu czytaliśmy w *Latopisie kijowskim* w kontekście klęski Igora Światosławowicza (por. s. 430). Warto zauważyć, że w późniejszej części „ekskursu” czytamy o akcjach litewskich i jaćwieskich „u bram czerwieńskich” – wówczas ponownie pojawia się motyw bram grodu pogranicznego (później w *Kronice* występują też na przykład „wrota drohiczyskie”)¹⁸²⁴.
3. Wreszcie akt otwarcia bram przez włodzimierzan, których należy rozumieć jako przedstawicieli elity księstwa, możemy rozpatrywać w kategoriach symbolicznych – w ten sposób kronikarz opisał przekazanie Aleksandrowi władzy nad grodem i udziałem, które to – mimo ekscesów wojsk polskich – miało w tym przypadku charakter pokojowy i opierało się na dobrowolnej decyzji miejscowych elit.

Rodzi się pytanie: co sprawiło, że włodzimierzanie postanowili oddać się pod berło Aleksandra Wsiewołodowicza? Odpowiedzi na nie udziela sam autor źródła „wkładając w

¹⁸²³ „С[ВА]тослава же ꙗша и ведоша его в лахы”.

¹⁸²⁴ A. Szelański, *Kwestia ruska*, s. 109; O. Мусін, Н. Войцещук, *Перемишль*, s. 75-76.

usta” zbiorowego bohatera słowa „Jest to synowiec Romana”¹⁸²⁵. Decydującym argumentem okazało się zatem pokrewieństwo księcia ze zmarłym władcą – w sytuacji, gdy obydwaj synowie Romana byli niepełnoletni Aleksander uznał się za dzierżyciela praw do przynajmniej części ziem zmarłego stryja i w ten sposób doprowadził do przekazania w jego ręce władzy nad głównym udziałem Wołynia. Ponownie, „proroczo” odwołam się do opisu pierwszych akcji zbrojnych Daniela: zarówno w 1208, jak i w 1218 roku Włodzimierz na Wołyniu wraz z zachodnimi przyległościami został ukazany jako bezsprzeczne dziedzictwo jego ojca, co doskonale wpisuje się w strategię narracyjną *Kroniki*. W momencie polsko-ruskiej wyprawy obydwaj Romanowicze nie mogli jeszcze sięgnąć po należny im spadek, ale zarówno włodzimierzanie, jak i mieszkańcy *ukrainy* zachowali w pamięci zmarłego władcę dziesięć lat później oddając się już pod berło jego syna.

We wcześniejszej części pracy była już mowa o charakterystycznym akcie otwarcia wrót grodu, który pojawia się zarówno na kartach źródeł ruskich (por. s. 356)¹⁸²⁶, jak i łacińskich¹⁸²⁷. Bardzo często mamy do czynienia ze wzmianką o negocjacjach pomiędzy zdobywcami i załogą (mieszkańcami) grodu, w czasie których padają argumenty dotyczące praw dziedzicznych. Często prowadzi to do oddania władzy w mieście w ręce zwycięzcy, co potwierdza wspomniany rytuał, w którym ważną rolę odgrywa brama. Akt ten mógł mieć na Rusi i w państwach z nią sąsiadujących bardzo uroczystą oprawę i być stałym elementem ówczesnej kultury politycznej¹⁸²⁸.

¹⁸²⁵ „се ес[ть] с[ы]нъвѣць Романови”. Motyw praw do dziedzictwa po zmarłym księciu stanowi bardzo znaczący element omawianego fragmentu – pojawia się on chociażby w opisie oddania się brześcian pod władzę wdowy po władcy i jej syna Wasylka.

¹⁸²⁶ *Лаврентіевская летопись*, kol. 111, 174, 218; *Ипатьевская летопись*, kol. 276, 287, 487; *Latopis kijowski*, s. 14-15, 135; *Chronica*, s. 33-34, 38-39, 203-208; *Kronika* s. 105, 107, 154-155.

¹⁸²⁷ Przykładowe źródła podają na s. 159 w Rozdziale II, por. J. Banaszkiewicz, *Bolesław i Peredśława: uwagi o uroczystości становienia władcy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 97, 1990, nr 3-4, s. 3-35.

¹⁸²⁸ W kontekście późnośredniowiecznym kwestie związane z wjazdem władcy i hołdem poddanych omówił m.in. G. Althoff, *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, przeł. A. Gadzała, Warszawa 2011, s. 158-163 (tam dalsza literatura). Co istotne – autor podkreślił, że „wzory rytuału wjazdu podczas objęcia urzędu można było czerpać z instytucji, które od dawna wyrażały charakter urzędu oraz samoświadomość urzędnika, który go sprawuje, takich jak: cesarstwo bizantyńskie, cesarstwo zachodnie, królestwo i papieństwo (...) Nie ma jednak wielu dokumentów świadczących o tradycji rytualnych przyjęć we wczesnym średniowieczu i w jego dojrzałej fazie, jeśli nie liczyć Bizancjum i Rzymu”. Niemiecki badacz nie dostrzegł zatem przytoczonych przez nas wyżej przypadków ruskich, takich jak chociażby wjazdy polskich władców do Kijowa (przytacza natomiast wybrane, aczkolwiek mniej istotne z naszego punktu widzenia i stąd przez nas pominięte, przykłady zachodnioeuropejskie ze szczególnym uwzględnieniem przybycia przyszłego cesarza na koronację do Rzymu). W naszym przekonaniu ewentualną popularność na Rusi rytuału wjazdu jako formy objęcia zwierzchnictwa można by tłumaczyć rozprzestrzenianiem się wzorców bizantyńskich, które zresztą – zdaniem G. Althoffa – mogły w pewnym stopniu zostać przyjęte także na dworach królów niemieckich (rzymskich). Zob. też: E. Kantorowicz, *The „King’s Advent” and the Enigmatic Panels in the Doors of Santa Sabina*, [w:] idem, *Selected studies*, New York, 1965, s. 35-75; D. Zupka, *Ritual and Symbolic Communication in Medieval Hungary under Arpad Dynasty*, tłum. A. Sherwood, P. Sherwood, Leiden 2016 (tam kwestie bizantyńskiego rodowodu niektórych rytuałów rozpatrzono na gruncie węgierskim).

Po raz kolejny w ramach niniejszej pracy pragnę zwrócić uwagę na status Włodzimierza i wagę samego faktu jego zdobycia przez siły polsko-ruskiej koalicji. Kronikarz Romanowiczów regularnie podkreślał potęgę i znaczenie tego ośrodka, a także cechy, które wyróżniały go spośród innych grodów Wołynia, co ma zresztą miejsce również na kartach wcześniejszych źródeł (por. s. 379, 386, 398)¹⁸²⁹. Duże wrażenie na czytelniku miał wywrzeć opis skali zniszczeń, jakie dotknęły Włodzimierz w wyniku pierwszego najazdu mongolskiego¹⁸³⁰. Później z kolei, pisząc o zniszczeniu go na rozkaz Burundaja w czasie jego drugiej wyprawy na Ruś w 1259 roku, *kniżnik* zaznaczył, że „książę Wasylko zaczął dumać sobie o grodzie, gdyż nie można było szybko zniszczyć go z powodu wielkości”¹⁸³¹. Z kolei opisując wyprawę Andrzeja II z 1232 roku, podkreślił, że widok grodu wywarł na monarsze duże wrażenie: „Przyszedłszy do Włodzimierza, dziwił się on i rzekł, że: «Takiego grodu nie znalazłem nawet w niemieckich krajach»”¹⁸³². Autor źródła dostrzegał też znaczącą rolę Włodzimierza jako siedziby biskupstwa, o czym świadczy fragment zawierający wykaz biskupów włodzimierskich i uhruskich, będący wprowadzeniem do opowieści o założeniu eparchii chełmskiej¹⁸³³. Na tych przykładach, które w sposób szczegółowy zostaną omówione w dalszej części Rozdziału, możemy dostrzec, jaką rolę pełnił ów gród w strategii narracyjnej twórcy *Kroniki*: dla *kniżnika* Włodzimierz nie był jedynie centrum jednego z ważniejszych udziałów na zachodniej Rusi, ale półformalną „metropolią” (*metropolis*) całego Wołynia. Zdobycie kontroli nad tym konkretnym grodem, do czego jeszcze kilkakrotnie powrócę, było kluczowe dla opanowania północnej części dawnego państwa Romana. Pozwalało, o czym *Kronika* wspomina kilkakrotnie, skutecznie kontrolować dosyć spory obszar, także przed zakusami wrogów zewnętrznych¹⁸³⁴. Ten szczególny charakter podkreślony został dobitnie w końcowej części zabytku, a zatem przez jego ostatniego redaktora, gdy mowa jest o śmierci

¹⁸²⁹ Por. *Лаврентьевская летопись*, kol. 268–269.

¹⁸³⁰ *Kronika*, s. 162–164; *Chronica*, s. 234–240.

¹⁸³¹ „Кназ[ъ] же Васил[ъ]ко нача доума ти собѣ про горѣд[ъ] – зане не мощ[ъ]но быс[тъ] борзо розметати его величествѣм[ъ]”. *Chronica*, s. 415; *Kronika*, s. 210.

¹⁸³² „Пришед[ъ]шю же емоу к Волѣдимерю, дивившюсѣ емоу, рек[ъ]шюу, ꙗко «така града не избобрѣтох[ъ], ни вас нѣмец[ъ]кых[ъ] странах[ъ] тако сѣщюу”». *Chronica*, s. 161–167; *Kronika*, s. 143–144. Dalej ciekawe informacje nt. walk o Czerwień, przekazania przez Andrzeja II Bełza i Czerwienia Aleksandrowi Wsiewłodowiczowi (przykuwa uwagę związek pomiędzy dwoma ośrodkami – być może świadectwo stopniowego wchodzenia Czerwienia w orbitę Bełza), a także akcji zbrojnych Daniela w okolicy Bełza.

¹⁸³³ *Chronica*, s. 85–89; *Kronika*, s. 122–124. Należy pamiętać, że eparchia włodzimierska obejmowała swoimi granicami nie tylko ziemie podległe księciu rezydującemu we Włodzimierzu, ale także tereny innych wołyńskich udziałów, na przykład brzeskiego (choć równie prawdopodobna jest jego przynależność do eparchii turowskiej) i bełskiego.

¹⁸³⁴ Zob. np.: *Kronika*, s. 133; *Chronica*, s. 120–122 (tam o przekaz mówiący o powstrzymaniu przez wojska pochodzące z Włodzimierza najazdu jaćwieskiego na okolice Brześcia, a zatem na obszar stosunkowo odległy – przy okazji widzimy wielostronne sąsiedztwo udziału włodzimierskiego, który oprócz Polski graniczy także z ludami bałtyjskimi).

Włodzimierza Wasylkowicza i przejęciu rządów nad księstwem włodzimierskim przez Mściława Daniłowicza (1289): „Dokonawszy rady z bratem, pojechał do Włodzimierza i przyjechawszy do Włodzimierza, jechał do biskupstwa do świętej Bogurodzicy i wezwał bojarów włodzimierskich brata swojego i mieszczan, Ruś i Niemców i nakazał przed wszystkimi czytać gramotę brata [o] przekazaniu ziemi i wszystkich grodów i stołecznego grodu Włodzimierza. I słyszeli wszyscy od małych do wielkich. Biskup włodzimierski Eusegeniusz błogosławił Mściława krzyżem procesyjnym na panowanie włodzimierskie.”¹⁸³⁵

Knižnik Romanowiczów wkładając w „zbiorowe usta” włodzimierzan znaczącą frazę mówiącą o przejściu Bugu, podkreślił zatem, że to dzięki obecności Aleksandra wojska koalicjantów przekroczyły linię tej rzeki, a więc przemierzyły obszar systemu obronnego z centrum w Czerwieniu. Można przypuścić, że w przypadku grodów na *ukrainie* bratanek Romana (być może obdarzony zdolnościami retorycznymi lub po prostu dużą charyzmą?) zastosował podobny fortel i używając argumentu pokrewieństwa z władcą, o którym pamięć była bardzo żywa, uniknął konieczności zdobywania każdego z nich. Co więcej, *Kronika* informuje, że jakiś czas po opanowaniu Włodzimierza Czerwień podniesiono do rangi siedziby księcia w osobie brata Aleksandra, Wsiewołoda¹⁸³⁶.

Na osobne, choć skrótowe, omówienie zasługuje też obecny w podejmowanym fragmencie „wątek brzeski” – krótki opis wydarzeń związanych z polityką wdowy po Romanie Mściławowiczu, która sama prawdopodobnie stanowiło źródło informacji wykorzystanych przez autora. Co prawda w bieżącym podrozdziale staram się koncentrować na przekazach dotyczących bezpośrednio centralnej części pogranicza, lecz w tym przypadku podział analizy „ekskursu wołyńskiego” mógłby zaburzyć kontekst, w którym pojawia się nazwa Brześcia. Zacytuję zatem dalszą część przekazu: „[I] przyjechali brześcianie do Lestka i prosili o Romanową i dziecię, było bowiem [ono] młode i dał im, aby władali oboje nimi. Oni [zaś] z wielką radością spotkali ich, jakoby wielkiego Romana żywego widzieli. (...) I potem Aleksander żył w Bełzie, a Ingwar we Włodzimierzu. Ponieważ bojarzy nie lubili Ingwara, Aleksander za radą Lestkową przejął Włodzimierz. Księżna [zaś] Romanowa posłała Mirosława do Lestka mówiąc: „Jako ten [Aleksander] całą ziemię naszą i ojcowiznę dzierży, a syn mój w jedynym Brześciu [panuje]”. Aleksander [więc] przyjął Uhrusk, Wereszczyn,

¹⁸³⁵ *Kronika*, s. 248. „Възем[ъ] рад[ъ] съ братом[ъ], поеха до Волвдимера, и пріѣхавъ оу Волвдимеръ, и еха въ еп[и]ск[о]пью къ С[ва]той Б[огороди]ци, и съзва боары вълвдимер[ъ]скіа брата своего и мѣстичѣ роус[ъ] и нѣмци, и повелѣ пред[ъ] всѣми чести грамотоу брат[ъ]ню – вт[ъ]данье землѣ, и всѣх[ъ] городовъ, и стол[ъ]ного города Вълвдимера. И слышаша вси вт[ъ] мала и до велика. Еп[и]ск[о]пъ ж[е] волвдимер[ъ]скіи Евсегеніи бл[аго]с[ло]ви Мъстислава кр[ъ]стом[ъ] въздвизал[ъ]ным[ъ] на кнаженіе вълвдимер[ъ]ское”, *Chronica*, s. 561.

¹⁸³⁶ Por. B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 51.

Stołpie, Kumów i dał Wasylkowi Bełz”¹⁸³⁷. Na początku warto podkreślić, że kilkuletni Wasylko i jego matka zdobyli władzę nad ważnym, nadbużańskim pogranicznym ośrodkiem również dzięki powołaniu się na dziedziczne prawa po Romanie – młody książę stał się dla brześcian w pewnym sensie uosobieniem, a przede wszystkim prawowitym następcą ojca¹⁸³⁸. Po raz kolejny doskonale widać tu edukacyjny wymiar *Kroniki*: autor skorzystał z okazji, aby podkreślić znaczenie Romanowiczów jako prawowitych spadkobierców ojca nawet do całości jego dawnego państwa. Prawa synów Romana i ich potomków, uwypuklane z pieczołowitą konsekwencją, rozciągają się nawet do najodleglejszych ośrodków, takich jak położony na pograniczu ziem ruskich, polskich, litewskich oraz jaćwieskich Brześć.

W dalszej części, po wzmiance o opanowaniu Włodzimierza przez Aleksandra w wyniku wygnania Ingwara Jarosławowicza, twórca *Kroniki* opisuje okoliczności kolejnego rozszerzenia terytorium Romanowiczów: skutek nacisku ze strony Leszka Białego, będącego efektem umiejętnych zabiegów Romanowej, Aleksander zgodził się przekazać Wasylkowi Bełz, samemu przyjmując spory (i dosyć szczegółowo opisany) fragment pogranicza z Uhruskiem, Stołpiem, Kumowem i Wereszczynem¹⁸³⁹. Fakt ten pozwala sformułować dwa zasadnicze wnioski:

1. Wypowiedź księżnej, prawdopodobnie stanowiąca wyciąg z korespondencji dyplomatycznej, świadczy o stosunkowo niskim, peryferyjnym statusie Brześcia, który w jej oczach nie nadawał się na godną siedzibę Romanowiczów w sytuacji, gdy znacznie

¹⁸³⁷ „Приехаша берестане ко Лестьковие и просиша Романовое и дѣтате, баста бо млада сѣща. И вдасть им[ъ], да владѣтъ[ъ] ими. Сѣни ж[е] с великою радостію стрѣтоша и, аѣко великого Романа, жива видаще. (...) Кнагини же Романова посла Мирослава ко Лест[ъ]кови, г[лаго]люща: «аѣко сѣи всю землю нашу и вт[ъ]чиноу дрѣжат[ъ], а с[ы]нъ мой въ одинѣм[ъ] Берестіи». Сѣлѣзандръ прѣа Оугровескъ, Верещин[ъ], Столпѣ, Комовѣ и да Васил[ъ]кови Белзъ” To właśnie wypowiedź Romanowej O. Kupczyński uznał za wyciąg z dokumentu przechowywanego w archiwum książęcym. Jest to o tyle ciekawe, że w drugiej („wołyńskiej”) części *Kroniki* zachowały się fragmenty dokumentów („gramot”) wystawionych dla Brześcia przez Mściława Daniłowicza określających powinności, zob. *Chronica*, 617–619; *Kronika*, s. 260–261. Por. inny przykład funkcji Brześcia jako „zastępczej stolicy”, zawarty w *Latopisie kijowskim*, który omówiłem na s. 360 i n..

¹⁸³⁸ O rodowych prawach Romanowiczów do Brześcia i użyciu przez kronikarza terminu „ojcowizna” pisał m.in. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 79. Autor ten trafnie zauważa, że *kniźnik* stosował tego rodzaju terminologię w sposób bardzo rozważny i nie ośmielił się nazywać „ojcowizną” Daniela i Wasylka Bełza, Czerwienia, Łucka, Czartoryska i innych miejsc, które najpewniej nie wchodziły w skład domeny Romana Mściławowicza (jakkolwiek jej dokładny zasięg jest kwestią dyskusyjną).

¹⁸³⁹ Ciekawy pogląd na temat tych wydarzeń sformułował m.in. W. Paszuto. Jego zdaniem inicjatywa brześcian była „pierwszym znaczącym wystąpieniem mieszkańców grodu” na terenie Wołynia. Charakteryzuje on także politykę Leszka Białego: zdaniem radzieckiego historyka polski władca, dysponujący mniejszymi siłami niż król Węgier, stale, aczkolwiek nieudolnie, dbał o pozyskiwaniem sojuszników pośród związanych z Romanowiczami bojarów wołyńskich i pomniejszych książąt ruskich. Zob. B. Пашуто, *Очерки*, s. 196–198, por.: B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 44–45 (tam koncepcja o ziemiach wołyńskich jako strefie wpływów Leszka wyznaczonej na mocy układu Spiskiego w 1205 r., zdaniem autora przy okazji tej rozszady polski władca zajął dla siebie Brześć); D. Dąbrowski, dz. cyt., s. 64–68 (tam interesująca koncepcja nt. przyczyn decyzji Leszka).

większa część dawnego państwa jej zmarłego męża pozostawała w rękach sprzymierzonych z Piastami krewnych¹⁸⁴⁰.

2. Szczegółowo określony przez kronikarza obszar położony na pograniczu (Uhrusk, Stołpie, Kumów, Wereszczyn) musiał stanowić dla Aleksandra godną rekompensatę straty w postaci przekazanego Wasylkowi Bełza. Ponadto jego władza nad tym terenem musiała mieć względnie stabilne podstawy.

Tak jak dostrzegłem na wstępie podrozdziału: „wołyński ekskurs” dotyczący wydarzeń z lat 1208–1210 zawiera dosyć dokładny opis środkowej (nadbużańskiej) części pogranicza polsko-ruskiego ze szczególnym uwzględnieniem grodów stanowiących system obronny udziału włodzimierskiego i samego Włodzimierza – nieformalnej „metropolii” Wołynia, grodu o dużym znaczeniu strategicznym i politycznym. Informacje te są dosyć dokładne i ponownie świadczą o bardzo dobrej orientacji autora *Kroniki* w zakresie geografii tego terytorium i jego politycznych oraz militarnych funkcji. Pomimo, że dla okresu do 1228 roku *książnik* opierał się na *Kijowskim latopisie Rościsławowiczów*, to wiedzę czerpał także z dokumentów przechowywanych w archiwum książęcym oraz z relacji bezpośrednich uczestników opisywanych wydarzeń. Jednocześnie zauważyłem, że niektóre wydarzenia dziejące się na *ukrainie* państwa ruskiego zostały przez autora źródła faktycznie pominięte. Nie znaczy to jednak, że nie był on świadomy chociażby konieczności wcześniejszego opanowania przez koalicję pogranicznych grodów. Dał wyraz w sposób bardzo ogólny zaznaczając, że tylko obecność Aleksandra pozwoliła wojskom polskim przekroczyć linię Bugu – symboliczną granicę „Rusi właściwej”. Fragment ten jest też przykładem dużego znaczenia warstwy symbolicznej w strategii narracyjnej kronikarza Romanowiczów, który między innymi wykorzystał pojawiający się w innych źródłach ruskich motyw otwarcia bram grodu, być może opisując rzeczywisty, występujący w wielu przekazach rytuał związany z poddaniem grodu.

Począwszy od omówionego ekskursu coraz wyraźniejszą rolę w narracji *Kroniki* zaczyna odgrywać inny ośrodek pogranicza z Polską – Bełz. Gród ten, oddany Wasylkowi

¹⁸⁴⁰ Należy mieć na uwadze, że Brześć właściwie przez cały okres swojej przynależności do państwa ruskiego funkcjonował jako ośrodek zależny domeny włodzimierskiej – jej północna forpocztą na pograniczu z Polską oraz Jaćwieżą i Litwą. Wasylko jako książę brzeski był zatem w pewnym sensie władcą zależnym od książąt włodzimierskich – Aleksandra i Ingwara. Jednocześnie uzyskanie przez Romanowiczów udziału brzeskiego należy odczytywać jako ich wkroczenie na tereny Wołynia. Zależność między obydwoima ośrodkami widać wyraźnie na przykładzie wzmianek dotyczących działań wojennych – na przykład opisując najazd jaćwieski na Brześć 1228 r.) kronikarz Romanowiczów podkreślił, że zostali oni dogonieni „z Włodzimierza”. W pewnym sensie funkcję Brześcia można porównać do tej, którą w środkowej części pogranicza polsko-ruskiego (polsko-wołyńskiego) pełnił względem „metropolitarne” Włodzimierza Czerwień, zob.: *Chronica* s. 122–123; *Kronika* s. 133.

przez Aleksandra Wsiewłodowicza, traktowany jest przez kronikarza jako element ojcowizny Romanowiczów, nie zaś jako rekompensata wydzielona niejako „z łaski” przez ich kuzyna, który najczęściej bywa zresztą określany przydomkiem „Bełski”, nawiązującym do tego właśnie ośrodka. Na marginesie warto zaznaczyć, że często popełnianym błędem jest nazywanie trzynastowiecznego księstwa włodzimierskiego „wołyńskim”: status Bełza jest z kolei wyraźnym dowodem na to, że ówczesny Wołyń, czyli region historyczny, jeszcze w XII stuleciu podzielony był na kilka udziałów książęcych¹⁸⁴¹. Włodzimierz zaś, jak już wspomniałem, funkcjonował jako jego *metropolis*, nie zaś *caput* w klasycznym rozumieniu.

Wątek bełski powraca we fragmencie odnoszącym się do lat 1211-1213. Po wyprawie węgierskiej na Halicz, zakończonej powieszeniem Romana, Światosława i Włodzimierza Igorowiczów, miejscowe bojarstwo pod przywództwem Wołodysława Kormiliczica zaakceptowało powrót małoletniego Daniela na tron. Jednocześnie bojarzy zmusili jego matkę do wyjazdu. Szczegółowy opis tych wydarzeń pełen jest anegdot, z których *gros* odnosi się bezpośrednio do osoby księżnej: kronikarz podkreśla, że przyszły król po kilku latach rozłąki nie poznał swojej rodzicielki, ale że jednocześnie wpadł w rozpacz w momencie jej wyjazdu z Halicza¹⁸⁴². Ponownie z dużym prawdopodobieństwem możemy mówić o czerpaniu informacji od samej wdowy po Romanie Mściśławowiczu, bądź też od osób stanowiących jej najbliższe otoczenie¹⁸⁴³. Następnie *kniżnik* informuje o celu podróży księżnej, która udała się właśnie do Bełza. Z jednej strony mamy więc do czynienia z jej faktycznym wygnaniem na peryferia państwa, z powrotem do prowincjonalnego ośrodka. Należy jednak pamiętać Bełz był wówczas główną rezydencją jej młodszego syna, na którego dworze *Kronika* otrzymała później swój zasadniczy kształt. Jest zatem mało prawdopodobne, iż celem twórcy było deprecjonowanie statusu grodu. Wręcz przeciwnie – chodziło o podkreślenie jego znaczenia w historii walki o odzyskanie spadku po protoplaście dynastii.

Dalej następuje opis węgierskiej wyprawy na Halicz z lat 1211/1212, wymierzonej przeciwko bojarowi Wołodysławowi, oraz przejęcia władzy w mieście przez Mściśława Jarosławowicza Niemego. Romanowicze ponownie zostali wówczas zmuszeni do ucieczki: Romanowa wraz z Danielem udali się na Węgry, zaś Wasylko pod opieką bojara Mirosława –

¹⁸⁴¹ Por. A. Jusupović, *Odpowiedź na polemikę Krzysztofa Benyskiewicza*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 130, 2023, nr 1, s. 147-150. Nt. statusu Bełza zob. np.: A. Poppe, *Bełz*, [w:] SSS, t. 1, s. 102-103; *Етимологічний Словник*, s. 26-27; A. Куза, *Малые города*, s. 89; W. Petehyrycz, *Bełz i Busk: próba rekonstrukcji socjotopograficznej w X-XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 43, 1995, nr 1, s. 67-73.

¹⁸⁴² *Kronika*, s. 108; *Chronica*, s. 41-42, por. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 74-75.

¹⁸⁴³ A. Jusupović, *Kronika*, s. 44.

do swojego udziału w Bełzie¹⁸⁴⁴. Można przypuszczać, że uwypuklanie udziału młodszego, niespełna wówczas dziesięcioletniego, Romanowicza w opisywanych wydarzeniach jest skutkiem ingerencji kronikarza tworzącego na jego dworze, co z kolei każe zwrócić jeszcze większą uwagę na edukacyjny wymiar źródła i jego cel narracyjny (podkreślenie praw samego Wasylka do poszczególnych ziem): w tym przypadku nie mamy do czynienia z drobiazgową dokumentacją teraźniejszości, lecz z interpretacją przeszłości w duchu konkretnej idei. Późniejsze pochodzenie przekazu potwierdza też charakterystyczna dla *Kroniki*, „prorocza” informacja o nieudanej wyprawie Andrzeja II na Halicz i zabójstwie jego małżonki Gertrudy, gdzie szwagier władcy, Bertold von Andechs Meranien, tytułowany jest patriarchą Akwilei, mimo że urząd ten objął dopiero w 1218 roku¹⁸⁴⁵.

W kolejnym fragmencie, rozpoczynającym się od charakterystycznej, służącej porządkowaniu chronologii frazy „w tymże roku”, powraca kwestia polsko-ruskiej rywalizacji o Bełz: „W tymże roku przyszedł Lestko do Bełza nakłoniony przez Aleksandra. Aleksander bowiem, [który wcześniej nie zdołał zająć tego grodu], chciał zła dla Romanowiczów. I zajął Bełz [Lestko] i dał Aleksandrowi. I bojarzy wszyscy [nie] naruszyli wierności, lecz poszli wszyscy z księciem Wasylkiem do Kamieńca (...)”¹⁸⁴⁶. Passus ten również bywa łączony z relacją księżej lub jej otoczenia¹⁸⁴⁷. Wymowa tych kilku zdań jest prosta: Aleksander wraz z Leszkiem Białym naruszyli dziedziczne prawa Romanowiczów¹⁸⁴⁸. Nieprawomyślny charakter

¹⁸⁴⁴ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 75, przyp. 169 zwraca uwagę na udział w tej wyprawie, po stronie Arpadów, Ingwara, byłego księcia włodzimierskiego. Polski badacz sugeruje, że decyzja o przejściu do obozu rywali Leszka Miałego mogła być formą „zemsty” za wypędzenie ruskiego dynastii z wołyńskiej metropolii (D. Dąbrowski podaje także inne możliwe przyczyny).

¹⁸⁴⁵ A. Schütz, *Das Geschlecht der Andechs – Meranier in europäischen Hochmittelalter*, [w:] *Herzöge und Heilige. Das Geschlecht der Andechs – Meranier in europäischen Hochmittelalter*, red. J. Kirmeier, E. Brockhoff, Regensburg 1993, s. 84; A. Jusupović, *Kronika*, s. 45.

¹⁸⁴⁶ *Kronika*, s. 109. „В то ж[е] лѣт[о] прїиде Лест[ъ]кор к Бѣлоу, оубѣжен[ъ] Олѣшандром[ъ]. Олѣшандръ же не прїашеу, хотя сла Романовичема. И прїа Бѣлзъ и даст[ъ] Олѣшандроу. и боаре вси изневѣришас[а], но идоша вси съ кнасем[ъ] Васил[ъ]ком[ъ] в Каменець”, *Chronica*, s. 45. Zob. też trafną obserwację D. Dąbrowskiego, *Daniel Romanowicz*, s. 78, na temat stosowanego przez kronikarza słownictwa („прїа Бѣлзъ и даст[ъ] Олѣшандроу”), które sugeruje wiodącą rolę Leszka Białego w opisanym procesie – nieco wbrew strategii narracyjnej *Kroniki*.

¹⁸⁴⁷ A. Jusupović, *Kronika*, s. 47.

¹⁸⁴⁸ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 77 przedstawia ciekawą, ściśle związaną z kwestią pogranicza koncepcję co do motywacji polskiego princepsa: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w zamian za dokonanie roszady, polski książę zajął dla siebie terytorium o granicach wytycznych przez miejscowości Uhrusk, Wereszczyn, Stołpie i Kumów oraz obszar określony w późniejszym czasie enigmatycznie jako «ukraina», Nie był to jednak oszałamiający łup, choć w tym momencie udało się Leszkowi przesunąć wschodnią granicę swego władztwa w przybliżeniu aż do linii Bugu (niewątpliwie w niektórych miejscach przekroczoną na korzyść Małopolski (...)) Trudno sobie wyobrazić lepszy moment na objęcie władzy przez Leszka nad późniejszą ziemią chełmską, niż ten właśnie. Przecież wiadomo, że ów obszar niedługo wcześniej przejął z rąk Wasylka Aleksander Wsiewłodowicz. Z kolei już w 1217 r. został on odbity z rąk polskich przez Romanowiczów. Taki pogląd przedstawił chociażby B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka*, s. 46 (284) – 27 (285). Co do samego stwierdzenia, że posiadłości princepsa Polski przekroczyły Bug, składani prosta obserwacja. Zarówno gród w Brześciu, jak i w

ich działań został podkreślony przy pomocy wyrazistych stwierdzeń: „nakłoniony przez Aleksandra”, „wcześniej nie zdołał zająć tego grodu, chciał zła dla Romanowiczów”¹⁸⁴⁹, przy jednoczesnej pochwalie wierności miejscowego bojarstwa, którego przedstawiciele udali się wraz z księciem do Kamieńca nad Słuczą¹⁸⁵⁰. Wyraźne rozgraniczenie na prawowitych władców i ich wiernych poddanych oraz na uzurpatorów (Aleksander Wsiewołodowicz, wcześniej Wołodysław Kormiliczic i inni) jest zresztą charakterystycznym elementem tworzonej narracji. Gród kamieniecki, do czego powrócę w dalszej części Rozdziału, nie tylko zajmował ważne miejsce w nakreślonej w *Kronice* biografii Wasylka, ale także posiadał wyraźne cechy ośrodka pogranicznego. Przy okazji *kniżnik* kształtuje więc hierarchiczną strukturę centrów peryferyjnych: Kamieniec, miejsce ucieczki i wygnania, jest rezydencją mniej prestiżową niż książęcy Bełz. Tymczasowo jednak, zwłaszcza gdy do Wasylka dołączyli matka i brat (którzy, *nota bene*, udali się z Węgier do Kamieńca przez terytorium Polski), staje się prowizoryczną stolicą dynastii – punktem wyjścia do dalszych działań w celu odzyskania dziedzictwa¹⁸⁵¹. Działan, które – jak zaznaczyłem wyżej przywołując fragment o akcjach Daniela z 1218 roku – rozpoczęły się od opanowania nadbużańskiej *ukrainy*.

Dla twórców *Kroniki*, podobnie jak ma to miejsce w przypadku starszych narracji, okazją do poruszania kwestii pogranicznych były opisy wypraw wojennych i to niekoniecznie tych, których przedmiotem były ziemie leżące na styku dwóch państw. Bardzo ciekawy jest pod tym względem opis nieudanej wyprawy Leszka Białego na Halicz z 1214 roku. *Kniżnik* wymienia na początku sojuszników księcia krakowskiego: „Lestko zaś wziął Daniela z Kamieńca, a Aleksandra z Włodzimierza, a Wsiewołoda z Bełza, każdego ze swoimi wojami. Byli zaś wojowie Danielowi liczniejsi i silniejsi [od innych].”¹⁸⁵² Łącząc imiona

Uhrusku leżą na wschód od tej rzeki”. W mojej opinii do powyższej propozycji należy podejść z pewną dozą ostrożności: trzeba chociażby pamiętać, że rzeki w średniowieczu, co już wielokrotnie zaznaczałem, niekoniecznie musiały dzielić. Nie należy więc ich traktować jako ścisłej linii granicznej, do której w sposób ścisły mogło rozciągać się panowanie danego władcy. Wydaje się jednak prawdopodobne, że książę krakowski zdołał wówczas uzależnić od siebie niektóre spośród grodów pogranicznych (wymienionych przez D. Dąbrowskiego, ew. innych). Niekoniecznie jednak musiało to nieść ze sobą drastyczne zmiany na mapie pogranicza, które wówczas ze swojej natury miało charakter płynny.

¹⁸⁴⁹ O postawie bełskiego bojarstwa zob. B. Папуто, *Очерки*, s. 199.

¹⁸⁵⁰ O samym ośrodku, a także o innych wariantach interpretacji tej wzmianki (np. opcja mówiąca o Kamieńcu Podolskim), zob. *Kronika*, s. 109, przyp. 153 (tam literatura). Jak zaznacza D. Dąbrowski Kamieniec był „co prawda włością Mściśławowiczów, lecz niewielką i leżącą na najodleglejszym wschodnim krańcu księstwa włodzimierskiego”, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 77; Д. Домбровский, *Формирование воłyньского государства Мстиславичей – Изяславичей и проблемы наследования в нем власти*, „Восточная Европа в древности и средневековье”, t. 23, 2011, s. 88-92 (tam dalsza literatura dot. politycznej afiliacji grodu).
¹⁸⁵¹ O odejściu książęcej od związku z Arpadami i zwróceniu się w kierunku księcia krakowskiego oraz o geopolitycznym wymiarze tej decyzji zob. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002 (seria: *Biblioteka Genealogiczna*, t. 6), s. 54-56.

¹⁸⁵² *Kronika*, s. 110. „Лестко ж[е] поа Данила с Камен[ъ]ца, а Олежандра из Волвдимера, а Всеволода из Белза, когожд их[ъ] съ своими вои, бѣ бо вои Даниловы бол[ъ]шїи и крѣпльшїи.”, *Chronica*, s. 49.

poszczególnych książąt ruskich z nazwami grodów narrator niejako porządkuje informacje na temat bieżącej sytuacji politycznej w tamtym okresie, co jest zabiegiem typowym dla ruskich narracji historycznych. Dzieje się to jednak „mimowolnie”. Jak zauważył bowiem Adrian Jusupović, twórcy *Kroniki* „nie interesował stan posiadania poszczególnych książąt, lecz, jak wynika ze sposobu prowadzenia relacji, najważniejsze aspekty polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz sylwetki najważniejszych władców”¹⁸⁵³. Krótko mówiąc – informacja na temat zakresu władzy konkretnych Rurykowiczów jest elementem narracji, a jej podanie nie stanowiło celu samego w sobie. W przytoczonym fragmencie *knižnik* ponownie wspomina o tym, że małoletni Daniel Romanowicz rezydował wówczas w Kamieńcu nad Słuczą, Aleksander Wsiewołodowicz był księciem włodzimierskim, zaś jego brat miał swoją siedzibę w Bełzie¹⁸⁵⁴. Czytelnik za jednym zamachem uzyskuje zatem wiedzę na temat obsady poszczególnych udziałów książęcych i bieżących stosunków (skład koalicji utworzonej przez Leszka w celu zdobycia Halicza). Jest to rodzaj podsumowania, które porządkuje uzyskaną dotychczas wiedzę.

Fakt, że Aleksander Wsiewołodowicz Bełski i Romanowicze znaleźli się czasowo w jednej koalicji nie zwalniał kronikarza od obowiązku trzymania się głównej linii narracyjnej, to jest od podkreślania uzurpatorskiego charakteru władzy pierwszego spośród wspomnianych książąt nad częścią dziedzictwa Romana: „Potem Daniel i Wasylko z pomocą Lestkową przejęli Tychoml i Peremyl od Aleksandra i panowali z matką swoją w nim, a na Włodzimierz patrząc [mówili]: «Tak czy siak, Włodzimierz będzie nasz z Bożą pomocą». Na Włodzimierz spoglądali.”¹⁸⁵⁵ Ponownie prawdopodobnie opierając się na źródłach związanych z Romanową („panowali z matką swoją”) *knižnik* zwraca uwagę czytelnika na główny cel Daniela i Wasylka: niezależnie od korzyści w postaci uzyskania Tychomla i Peremyła, droga do odzyskania dziedzictwa ojca wiodła przez Wołyn i jego metropolię. Ta z kolei jawi się jako coś nieodległego („Na Włodzimierz spoglądali”), co tworzy ciekawy obraz przestrzeni. Cel ten udało im się osiągnąć wkrótce po tym, przy pomocy polskiego *princepsa*, który zbrojnie zmusił

¹⁸⁵³ A. Jusupović, *Kronika*, s. 139.

¹⁸⁵⁴ Kronikarz podaje przy okazji ciekawą informację na temat wieku Daniela, nazywanego dzieckiem, podkreślając, że książę wziął udział w wyprawie i potrafił jeździć na koniu, lecz nie brał jeszcze osobistego udziału w walce. Natomiast wątek aktualnej konstelacji politycznej znajduje kontynuację w następującym później opisie wyprawy odwetowej Andrzeja II przeciwko polskiemu władcy, przy okazji której zostało podkreślone, że „Daniel zaś u Leszka był”, zob. *Kronika*, s. 111; „Данилови же оу Лест[ъ]ка сжшоу”, *Chronica*, s. 52.

¹⁸⁵⁵ *Kronika*, s. 111. „Потѣм[ъ] же Данило и Васил[ъ]ко Лестьковою помощію пріаста Тихомль и Перемил[ъ] вт[ъ] Алеѣсандра, и княжаста съ м[а]т[е]рью своею в нем[ъ], а на Волѣдимеръ зраща: «Се ли, овоі ли – Вѣлѣдимеръ бже[ъ] наю. Б[о]жїю же помощію». На Вѣлѣдимеръ призирающа”, *Chronica*, s. 51-52. Zob. też: D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 81, przyp. 190 (tam dalsza literatura dot. tych wydarzeń i ich datacji).

Aleksandra do oddania Romanowiczom Włodzimierza – „punktu wyjścia do podporządkowania sobie całego Wołynia”¹⁸⁵⁶.

Na początku Rozdziału wspomniałem, że w przeciwieństwie do narracji „ogólnoruskich”, w *Kronice* o wiele częściej, przy różnych okazjach, spotykamy się z nazwami pomniejszych miejscowości położonych na pograniczu – przykładem są omówione już fragmenty dotyczące wydarzeń z lat 1208-1210 oraz 1218, gdy kronikarz wymienił szereg grodów granicznych zlokalizowanych na *ukrainie*. Podobnie dzieje się, gdy mowa jest o spotkaniu monarchów lub reprezentujących ich posłów na styku dwóch państw.

W 1221 roku teść Daniela Romanowicza, Mściśław Mściśławowicz Udały, odzyskał Halicz. Opisu okoliczności tego wydarzenia *knížnik* wskazał na zabiegi Leszka Białego, który usiłował powstrzymać protegowanego przed udzieleniem pomocy Mściśławowi: „W tym czasie przyszedł Lestko na Daniela ku Szczekarzewu broniąc mu iść na pomoc Mściśławowi, teściowi swojemu. Konrad zaś, [który] przyjechał godzić Lestka i Daniela, poznawszy obludę Lestkową, nie pozwolił księciu Danielowi jechać do Lestka.”¹⁸⁵⁷ Ewidentnie mamy do czynienia ze spotkaniem Leszka i Daniela z udziałem Konrada Mazowieckiego, zorganizowanym doraźnie, zgodnie z potrzebą chwili. Jego miejscem stała się więc nie rezydencja jednego z władców, na przykład Włodzimierz, lecz położony nad rzeką Wieprz gród graniczny, być może najbardziej na zachód wysunięty ośrodek ruski, którego przynależność do księstwa Romanowiczów została wyraźnie podkreślona („na Daniela ku Szczekarzewu”, czyli do Szczekarzewa, w którym gospodarzem był Daniel)¹⁸⁵⁸. Unikalna funkcja tego typu centrów,

¹⁸⁵⁶ *Kronika*, s. 112; *Chronica*, s. 55; A. Jusupović, *Kronika*, s. 50 (tam o politycznych okolicznościach tego sukcesu Romanowej). D. Dąbrowski uważa z kolei, że w wyniku traktatu spiskiego, zawartego pomiędzy Leszkiem Białym i Andrzejem II, księstwo halickie miało stać się częścią Korony Świętego Stefana – przyznanie Romanowiczom centrum Wołynia miało być rodzajem zadośćuczynienia wypłaconego przez słabszą stronę układu w osobie księcia krakowskiego, który stawał się – zdaniem polskiego badacza – protektorem Daniela i Wasylka, „pozbawionych nadziei na panowanie w Haliczu”, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 84 i n. (tam dalsza literatura).

¹⁸⁵⁷ *Kronika*, s. 120. „В то ж[е] время прїйде Лест[ъ]ко на Данилао к[ъ] Щекаревоу, борона ити емоу на помощь Мьстиславоу, тестеві своему Кондратоу ж[е] прїехав[ъ]шю мирити Лест[ъ]ка и Данилах, познавшю ж[е] емоу лестъ Лест[ъ]ковоу, и не велѣ княсю Данил[ъ]лови [sic] ехати къ Лест[ъ]коу”, *Chronica*, s. 77.

¹⁸⁵⁸ Obecnie miejscowość ta nosi nazwę Krasnystaw, zob. np.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, s. 641-644; T. Dzieńkowski, *Stan, potrzeby i perspektywy badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, 2014, nr 35, s. 152; S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Wyniki badań wykopaliskowych i nadzorów archeologicznych nad średniowiecznym systemem obronnym Krasnegostawu*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 2000, t. 5, s. 146-149; K. Grochecki, *Historia krasnostawskiego zamku*, [w:] *Zamki Lubelszczyzny z źródlach archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, 205-218; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 150-151; O. Baran, *Rozwój sieci ośrodków grodowo-miejskich Księstwa Włodzimierskiego w XIII i pierwszej połowie XIV w.* [w:] *Scientia nihil est quam veritas imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 79. Jest to zresztą najstarsza wzmianka źródłowa dot. Szczekarzewa/Krasnegostawu.

jako miejsca spotkań i negocjacji, sprawia, że poszerza się badawcza perspektywa pogranicza, w tym przypadku pogranicza polsko-ruskiego¹⁸⁵⁹. Przypomina to chociażby omówiony już w Rozdziale II passus z *Powieści dorocznej*, gdzie wspomniany został równie niewielki Sutiejsk, czyli kolejny skrajny punkt, miejsce spotkania Bolesława II Szczodrego i Izjasława Jarosławowicza z Włodzimierzem Monomachem (por. s. 316). W takich przypadkach funkcja źródła staje się czysto dokumentacyjna – celem twórcy nie jest dokumentacja ekspansji lub podkreślanie praw danego księcia do określonego terenu. Być może przypadkowy wybór miejsca spotkania trzech dynastów i skrupulatne streszczenie faktów przez kronikarza sprawia, że wiedza czytelnika staje się bardziej szczegółowa, a nazwa niedużego, na tamten moment, grodu zostaje utrwalona na kartach źródła¹⁸⁶⁰. Podobnie mieliśmy do czynienia w przypadku „ekskursu wołyńskiego” – Leszek Biały podążył wówczas do Orelska, innego grodu granicznego, położonego niemalże na samym „skraju państwa”, którego nazwa trafiła dzięki temu na karty *Kroniki*. W jej dalszej części mowa jest też o zjeździe władców polskich i ruskich w 1262 roku, który miał miejsce w Tarnawie, miejscowości położonej stosunkowo niedaleko Szczekarzewa („Po tym zaś był zjazd ruskich książąt z lackim księciem Bolesławem. I spotkali się w Tarnawie, Daniel książę z oboma synami swoimi, z Lwem i ze Szwarnem, a Wasylko ze swoim synem Włodzimierzem i zawarli umowę między sobą dotyczącą ziemi ruskiej i lackiej, zatwierdziwszy [ją] Krzyżem Prawdziwym. I tak rozjechali się do siebie.”)¹⁸⁶¹. Prawdopodobnie mamy zatem do czynienia z utrwaloną praktyką odbywania spotkań Rurykowiczów z Piastami w wyznaczonej „okolicy” położonej na styku ziem jednych i drugich, przypominającej tę znaną z pogranicza rusko-połowieckiego (por. s. 432 i n.)¹⁸⁶². Miejsca te zmieniają się oczywiście w zależności od aktualnego przebiegu, płynnej przecież, granicy: jeśli czasach Bolesława II Szczodrego naturalnym miejscem negocjacji z udziałem

¹⁸⁵⁹ D. Dąbrowski nie wyklucza, że pod Szczekarzewem mogło dojść wówczas do konfrontacji zbrojnej. Osobiście uważam to za mało prawdopodobne – taki epizod nie uszedłby uwadze autora przekazu, który wyraźnie wskazuje tylko i wyłącznie na negocjacje, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 108.

¹⁸⁶⁰ Pisząc o „niedużym ośrodku” mam na myśli 1221 rok – w ostatniej ćwierci XIII w. Szczekarzew był już bowiem grodem dosyć znaczącym, oczywiście w wymiarze regionalnym.

¹⁸⁶¹ *Kronika*, s. 215. „Посем[ъ] же быс[тъ] снем[ъ] роускым[ъ] кнасем[ъ] съ лад[ъ]ским[ъ] кнасем[ъ] Болеславом[ъ], и снимашас[а] въ Тернавѣ Данило кназ[ъ] съ обѣма | с[ы]нѣма своима, съ Л[ъ]вом[ъ] и съ Шварном[ъ] а Васил[ъ]ко съ своим[ъ] с[ы]ноу[м] Вълдимерѣм[ъ], и положиша рад[ъ] межи собою о землю роус[ъ]коюу и лад[ъ]скоую, оутвердившесѣ кр[ъ]стѣм[ъ] ч[ъ]стным[ъ], и тако розѣхашас[а] въ своѣ си.”, *Chronica*, s. 436-437. Miejscowość Tarnawa położona jest 40 kilometrów na południowy wschód Krasnegostawu, zob.: B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 148, idem, *Problematyka Grodów*, s. 61; przyp. 16; H. Котляр, *Формирование*, s. 158-159; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 438, przyp. 1176.

¹⁸⁶² Niewykluczone, że spotkania odbywano na jakiejś „ziemi niczyjej”, tj. na obszarze pustki osadniczej rozgraniczającej terytoria polskie i ruskie. Przytaczanie przez kronikarza nazw konkretnych miejscowości sugerują jednak, że działo się to po ruskiej stronie granicy. F. Persowski zasugerował, że na miejsce zjazdów wybierano teren puszczy granicznych, zob. F. Persowski, *Studia*, s. 25.

władców Polski i Rusi był latopisarski Sutiejsk, tak dwieście lat później, już po ustabilizowaniu się zachodniej rubieży domeny Romanowiczów, książęta przyjeźli spotykać się w Szczekarzewie i Tarnawie¹⁸⁶³.

Po raz kolejny „nadbużańska *ukraina*”, rozumiana jako środkowy fragment pogranicza polsko-ruskiego, powraca na karty *Kroniki* w opisie wydarzeń z lat 1220/1221, gdy już po zdobyciu Halicza przez Mściława Mściławowicza Udałego od sojuszu z nim odstąpił Aleksander Wsiewołodowicz Bełski. Z kolei zawarcie porozumienia pomiędzy Romanowiczami i Leszkiem Białym doprowadziło do zerwania więzi łączących Aleksandra z księciem krakowskim: „Po zwycięstwie Mściławowym i po litewskim wojowaniu Lachów zawarł pokój Lestko z Danielem i Wasylkiem [za pośrednictwem] Dzierżysława Abramowicza i Tworjana Wojciechowicza, a Romanowicze zawarli pokój [za pośrednictwem] Demiana tysiącznika. Odstąpił [wówczas] Lestko od Aleksandra. W sobotę na noc złupione było [wszystko] wokół Bełza i wokół Czerwienia przez Daniela i Wasylka, i wszystkie ziemia złupiona była. Bojar bojara łupił, smerd smerda, grodzianie grodzian, tak, że nie została się ni jedna wieś nieograbiona, jak przypowieścią mówią Księgi: «Nie został kamień na kamieniu». Tę [noc] zaś nazywają bełżanie «złą nocą». Ta bowiem noc: «Złą grę im zagrała». Powojowanie [to] było przed świtem. Mściław powiedział: «Pożaluj brata Aleksandra» i Daniel wrócił do Włodzimierza, odszedł od Bełza.”¹⁸⁶⁴ Bogaty pod względem retorycznym, pełen biblijnych

¹⁸⁶³ O drugim zjeździe książąt w Tarnawie *Kronika* informuje przy okazji opisu bitwy pod Worotami (1266), będącej częścią konfliktu Romanowiczów z Bolesławem Wstydlwym, zob.: *Kronika*, s. 220-223; *Chronica*, s. 455-464, por. s. 528 i n. w niniejszym Rozdziale.

¹⁸⁶⁴ *Kronika*, s. 122. „Побѣждени[и] Мѣстислави, и по литов[ь]ском[ь] воеваніи на лахы сътвори миръ Лест[ь]ко съ Даніилѡм[ь], и Васил[ь]кѡм[ь], и Дръжиславом[ь] Абрамовичем[ь] и Творіаном[ь] Вѣтиховичем[ь], а Романовичи сътвориста миръ съ Деманом[ь] тысяц[ь]кым[ь]. Втстѣпи Лест[ь]ко вт[ь] Алеѣсандра. В сѣботоу ж[е] на нощ[ь] поплнено быс[ть] около Белза и около Черв[ь]на Данилом[ь] и Васил[ь]ком[ь], и вса земля поплнена быс[ть]: боарин[ь] боарина пленив[ь]шо, смердъ смерда, град[ь] града, такоже не оставитиса ни единой веси не плѣненѣи. Еже прит[ь]чею гл[агол]ют[ь] книгы: «не оставльшюса камени на камени». Сію же нарѣчют[ь] белжане «слоук ношь», сѣм бо ношь слоу игроу им[ь] зыгра, повоеваніе бо бахж преже свѣта. Мѣстиславоу ж[е] рек[ь]шо: «Пожалоуи брата Олеѣдрах», и Данил[ь] воротис[а] въ Волѡдимеръ, втиде вт[ь] Белза”, *Chronica*, s. 83-85. A. Jusupović, *Kronika*, s. 59 poruszył kwestię pochodzenia tych, niezwykle szczegółowych, informacji: jego zdaniem *Kijowski latopis Rościsławowiczów* posłużył kronikarzowi jedynie za szkielet chronologicznych, zaś wiedzę czerpał on głównie z relacji członków otoczenia Romanowiczów. Skrupulatność *knižnika* i fakt przytoczenia z imienia wielu uczestników wydarzeń (m.in. posłów Leszka Białego, Daniela i Wasylka) każe mi przychylić się do tezy warszawskiego badacza. Osobną kwestią pozostaje podkreślanie roli Wasylka, co może być skutkiem ingerencji kronikarza tworzącego później na jego dworze albo faktycznego wzrostu pozycji młodszego Romanowicza w tamtym czasie. Nie zgadzam się natomiast z uwagą A. Jusupovicia, że wcześniej rola Wasylka była „nie za bardzo zaznaczana” – przytoczone wcześniej fragmenty, między innymi te dotyczące pobytu księcia w Bełzie, sugerują co innego, nawet jeśli jest to kwestia późniejszej ingerencji w pierwotny tekst. Na temat tych wydarzeń zob. też: A. Майоров, *Мстислав Удалой и Данил Галицкий: черты семейных отношений в практике политических союзов князей Древней Руси*, „Вестник Удмуртского университета. Серия История”, nr 7, s. 25-38; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 110 i n. (autor interpretuję wzmiankę jako dowód na to, że nie żył już wówczas

nawiązań („Nie został kamień na kamieniu” *et cetera*) fragment jest doskonałym źródłem wiedzy na temat stosunków panujących na pograniczu. Dobrze oddany został płynny charakter regionu – mniejsze i większe ośrodki (ze stolicami księstw włącznie) często przechodziły z rąk do rąk. Niepodważalna pozostaje rola silniejszego sąsiada, w tym przypadku Leszka Białego, który w odpowiednich okolicznościach mógł z powodzeniem prowadzić umiejętną grę na zasadzie „dziel i rządź” i samodzielnie decydować o obsadzie udziałów po wschodniej stronie Wieprza, a nawet Bugu. Nawet twórcy dynastycznej kroniki Romanowiczów, pragnący przecież przedstawić późniejszą ziemię chełmską jako część ojcowizny Daniela i Wasylka, nie uniknęli podkreślenia dominującej pozycji władcy Krakowa. Opis walk z Aleksandrem, toczących się ściśle w strefie pogranicznej, jest ciekawa także z terminologicznego punktu widzenia: wzmiankując Bełz albo Czerwień kronikarz użył charakterystycznego słowa „около”, oznaczającego „wokół”, „dookoła”, „blisko”, „obok” lub „ze wszystkich stron” (zob. s. 87). Tym razem mamy zatem do czynienia nie tyle ze zdobywaniem poszczególnych, znaczących przecież grodów, a raczej z łupieniem przylegających do nich okręgów, znajdujących się tam miejscowości i zamieszkującej je ludności („nie ostała się ni jedna wieś nieograbiona”). Być może podkreślenie rozmiaru zniszczeń dokonanych przez wojska Romanowiczów miało niejako zamarkować porażkę w postaci niezdobycia Bełza – wchodzącego wszak w skład ich dziedzictwa. Podobnie należałoby wówczas odczytywać podkreślanie, że Daniel „powrócił do Włodzimierza” za wyraźną namową Mścisława. Z drugiej strony nie da się w sposób jednoznaczny określić zadania, jakie postawili sobie Daniel i jego brat – niewykluczone, że mamy zatem do czynienia z charakterystyczną dla konfliktów na pograniczu wyprawą łupieską, w przypadku której podbój i ekspansja nie były celem samym w sobie.

Ta linia narracyjna jest konsekwentnie kontynuowana przy opisie wydarzeń z 1224 roku, gdy Aleksander Wsiewołodowicz usiłował wykorzystać konflikt pomiędzy Danielem i jego teściem: „I gdy był po tym czas upłynął, Aleksander, zawsze wrogość żywiący wobec swoich braci Romanowiczów, Daniela i Wasylka, usłyszał, że Mścisław nie ma miłości do zięcia swojego, księcia Daniela, radością napełnił się [i] podjudzał Mścisława do wojny. Mścisław więc poszedł na wyprawę. Przyszedł na Łysą Górę. Daniel zaś pojechał do Lachów i przywiódłszy księcia Lestka, poszedł przeciw niemu [Mścisławowi]. Mścisław zaś pomoc posłał Aleksandrowi. Spotkawszy [Romanowicze i Lachowie] wojsko, zagnali je do grodu

Wsiewołod Wsiewołodowicz, zaś władzę nad Czerwieniem objął Aleksander – w mojej opinii nie można wykluczyć, że Wsiewołod uznawał zwierzchnictwo brata), por. A. Jusupowicz, „Червень и иные грады”, s. 82.

Bełza i o mało grodu nie wzięli. Nazajutrz poszli przeciw nim. Mściśław nie wytrzymałszy [naporu], wrócił do Halicza. Daniel książę wojował z Lachami ziemię halicką i wokół Lubaczowa i łupili ziemię bełską i czerwieńską, nawet pozostających w ukryciu. Wasylko książę liczne łupy wziął, stada końskie i kobyły i była [z tego powodu] zawiść u Lachów. I byli posłowie od obu i wysłani byli Demian i Andrzej [przez Romanowiczów].”¹⁸⁶⁵ Ponownie opis łupienia ziemi halickiej i terenów pogranicznych („Daniel książę wojował z Lachami ziemię halicką i wokół Lubaczowa i łupili ziemię bełską i czerwieńską”) staje się niejako formą zrównoważenia niedosytu, jaki pozostaje po kolejnej, nieudanej próbie odebrania Aleksandrowi Bełza („i o mało grodu nie wzięli”) ¹⁸⁶⁶. Szczególnie warta uwagi jest pojawiająca się we fragmencie nomenklatura, która wskazuje na funkcjonujący wówczas podział polityczny pogranicza. Może ona nastroczać pewnych problemów interpretacyjnych – na przykład termin „ziemia bełska i czerwieńska” może być rozumiany jako określenie dwóch osobnych jednostek albo jednej, obejmującej zarówno Czerwień, jak i Bełz wraz z przyległościami (por. s. 83-84). Za pierwszym wariantem przemawia fakt, że obydwa ośrodki tradycyjnie były traktowane jako odrębne – wystarczy chociażby przywołać relację *Powieści dorocznej* na temat ekspansywnej polityki Jarosława Mądrego z lat trzydziestych XI wieku (por. s. 162). Nie jest jednak wykluczone, że jako „ziemię bełską i czerwieńską” twórca *Kroniki* rozumiał po prostu ówczesne władztwo Aleksandra, o którego odzyskanie walczyli synowie Romana Mściśławowicza (w dodatku słowo „ziemia” zostało użyte w liczbie pojedynczej [„землю”], co również sugeruje, że autor miał na myśli jednolity organizm). Kwestia reintegracji Bełza z domeną Romanowiczów zostaje ostatecznie rozwiązana we fragmencie dotyczącym spisku bojarów halickich z przełomu lat 1230/1231 (już po odzyskaniu Halicza przez Daniela). Organizatorzy nieudanego zamachu na życie władcy działali, według kronikarza, w

¹⁸⁶⁵ *Kronika*, s. 128. „И быс[тъ] по сих[ъ], времени миноув[ъ]ши, Олеѣандръ всегда враждоу имѣаше къ своим[ъ] братѣм[ъ] Романовичем[ъ] Данилови и Васил[ъ]кови. Слышавъ, тако Мъстиславъ не имѣет[ъ] любви къ затию своему князю Данилови, радости исплѣнивъся, поноужеваше М[ъ]стислава на рат[ъ]. Мъстиславоу ж[е] пошед[ъ]шу на рат[ъ], прїиде на Лысоу Гору. Данилови ж[е] прїехав[ъ]шу в лахы и възвед[ъ]шу княза Лест[ъ]ка, поиде противоу емоу. Мъстиславоу ж[е] помоч[ъ] послав[ъ]шу Олеѣандрови, стрѣтив[ъ]ши ж[е] имъ рат[ъ], възгнаш въ град[ъ] Белзъ и замало и горѣд[а] не вѣзаша. Наутрѣ поидоша противоу им[ъ]. Мъстиславоу ж[е] не стерпѣв[ъ]шу, възвратиса въ Галич[ъ]. Данилоу ж[е] князю въѣвав[ъ]шу с лахы землю галиц[ъ]кою и около Любачева, и плениша землю белз[ъ]скою и червен[ъ]скою даже и до вставших[ъ]. Васил[ъ]коу ж[е] князю многы плени прїемшу, стада кон[ъ]ска и кобыл[ъ]ска. И быс[тъ] зависть лахом[ъ], и бывшим[ъ] послом[ъ] штобоих[ъ], и поущенье быс[тъ] Деміанъ и Андрѣи”, *Chronica*, s. 102-105.

¹⁸⁶⁶ W przypadku Lubaczowa ponownie pojawia się termin „около” sugerujący raczej płądrowanie przyległości grodu. A. Jusupović przypuszcza, że między 1225 i 1232 rokiem Daniel Romanowicz przejął Bełz od syna Wsiewołoda Wsiewołodowicza, zob. A. Jusupović, „Червень и ины грады”, s. 82.

porozumieniu z Aleksandrem, w wyniku czego siedziba tego ostatniego – czyli Bełz – została zajęta przez Wasylka¹⁸⁶⁷.

Wielokrotnie w starszych źródłach ruskich, a kilkakrotnie w *Kronice* pojawiały się nawiązania do granicznej funkcji rzek. Przykładem niech będzie opis polsko-węgierskiej wyprawy na Halicz z przełomu lat 1226/1227, który to w sposób bardziej dogłębny przeanalizuję w części dalszej, dotyczącej południowego fragmentu pogranicza (por. s. 556). Tym razem pragnę jedynie zwrócić uwagę Czytelnika na zdanie, w którym mowa jest o niedopuszczeniu przez Daniela do przejścia sił polskich przez teren jego władztwa: „Był zaś król zaniemógł. Lestko zaś w tym czasie szedł na pomoc [królowi, a] Daniel bronił jemu, pomagać królowi, choć ten bardzo chciał. Daniel i Wasylko posłali ludzi swoich nad Bug, nie pozwalając jemu przyjść. Stamtąd powrócił. Poszedł do swojej ziemi, zaniemógł on, poszedłszy na wojnę.”¹⁸⁶⁸ W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na charakterystyczną rolę rzeki w narracji. Funkcję tę ponownie można określić mianem „orientacyjnej, bo granicznej”: niezależnie od rzeczywistego przebiegu rubieży ziem Leszka Białego i Romanowiczów, silnie zakorzeniona w świadomości *kniźnika* rzeka Bug staje się faktyczną przeszkodą („granicą”) w przypadku konfliktu zbrojnego. We fragmencie tym Daniel i Wasylko definitywnie

¹⁸⁶⁷ „Kiedy Konstantyn powiedział, ów [Daniel] zawrócił był na rzece Dniestrze, a bojarzy bezbożni przeprawili się [przez rzekę] gdzie indziej, nie chcąc lica jego widzieć. Wróciwszy do Halicza posłał to [posłanie] do brata, księcia Wasylka: «Pójdź na Aleksandra». Aleksander zaś uciekł do Przemyśla do sojuszników swych, a Wasylko zajął Bełz”, *Kronika*, s. 141. „Къснатиноу повѣдав[ъ]шѣ, ономоу ж[е] обратив[ъ]шюся на рецѣ Днестри, а боаре безбожніи везахъс[а] иноуда, не хоташе лица его видити. Пріѣхавшю ж[е] в Галич[ъ], посла къ брату си кнасю Васил[ъ]кови: «Пойди ты на Олѣшандра». Олѣшандроу ж[е] выбѣгшю в Перемышль къ совѣтником[ъ] своим[ъ], а Васил[ъ]ко пріа Бѣлзъ”, *Chronica*, s. 157. Można zastanawiać się, czy przypisanie zdobycia Bełza młodszemu z Romanowiczów jest skutkiem działania kronikarza działającego na dworze jego samego lub jego syna, czy też zwykłą dokumentacją faktów przez twórcę *Zwodu Daniela*. Sam za bardziej prawdopodobny uważam drugi wariant, ale dostrzegam przy tym istotne kontrargumenty (Bełz nie był później częścią władztwa Wasylka oraz Włodzimierza, lecz należał do potomków Daniela – podkreślenie decydującego udziału tego pierwszego w dziele przyłączenia grodu do domeny Romanowiczów mogło być formą wyrażenia roszczeń). A Jusupović uważa, że Wasylko wraz z Bełzem zajął także Czerwień, co traktuje jako moment włączenia tego drugiego „w zasięg wpływów ziemi włodzimierskiej”, zob. A Jusupović, „Червень и ины грады”, s. 82, 85. W kontekście późniejszych wydarzeń (upadek znaczenia Czerwienia na rzecz Bełza) można postawić pytanie o związki Czerwienia z Bełzem i ewentualną zależność pomiędzy tymi dwoma ośrodkami, co w ramach analizy przekazów przede wszystkim *Latopisu kijowskiego*, ale także *Kroniki* próbował czynić m.in. D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 79, por. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 131 (tam pogląd o utrzymaniu przez „stolice” dawnych udziałów książęcych statusu głównych ośrodków regionalnych). Osobną kwestią pozostają też losy wzmiankowanego w *Kronice*, przy okazji bitwy pod Jarosławiem, syna Aleksandra – Wsiewołoda, który zdaniem L. Wojtowycza od 1241 r. był księciem bełskim, zob. Л. Войтович, *Княжа доба*, s. 503; L. Wojtowycz, *Lew Daniłowicz*, s. 61 (tam różne informacje i hipotezy nt. losów potomków Aleksandra wraz z ciekawą uwagą o założeniu Lwowa na granicy księstw bełskiego i przemyskiego po ich zjednoczeniu przez Lwa Daniłowicza w 1245 r.)

¹⁸⁶⁸ *Kronika*, s. 132, „Лест[ъ]кови же в[ъ] то время идоущю в помѣч[ъ], Данилови ж[е] бранашю емоу не помагати королеви. Ономоу ж[е] наипач[е] хоташю. Данил[ъ] же и Васил[ъ]ко посласта люди своа ко Богу, не даста емоу пріити. Уттоудоу ж[е] възвративса, иде въ свою землю, изнемогль бо са бѣ, ходивъ на воиноу”, *Chronica*, s. 116-117.

przeciwstawiają się dawnemu protektorowi: posłanie ludzi (w domyśle – wojska) nad Bug w celu powstrzymania Piasta jest nie tylko relacją z konfliktu, ale także zabiegiem retorycznym, za pomocą którego kronikarz uzmysławia czytelnikowi niezależność obydwu książąt przejawiającą się w możliwości powstrzymania wojsk polskich. Oni sami zyskują jednocześnie status strażników owej symbolicznej, utrwalonej w tradycji latopisarskiej rubieży ziem Rurykowiczów. Kontrola nad tym *limite* jest źródłem i emanacją ich władzy. Równocześnie, tak jak w przypadku opisu wyprawy z 1208 roku, rzeka jawi się jako rodzaj „granic wewnętrznej” lub też „wschodniej granicy pogranicza”: używając hydronimów i przypisując im właściwe funkcje *kniżnik* w sposób konsekwentny kreśli „opisową mapę” kresów państwa, rozciągających się mniej więcej na obszarze pomiędzy Bugiem na wschodzie (początek „Rusi właściwej”) i Wieprzem na zachodzie (kraniec strefy wpływów książąt ruskich i zarazem początek „ziemi lackiej”).

Wspominałem o przypadkach, kiedy w opisie składu wojsk biorących udział w działaniach wojennych wzmiankowani byli książęta ze wskazaniem udziałów, w których panowali w danym momencie. Podobny, choć nieco inny przypadek stanowią wzmianki o samych tylko kontyngentach pochodzących z danego ośrodka, dzięki czemu uzyskujemy informację na temat funkcji militarnej, którą spełniał chociażby konkretny gród graniczny. Dobrym przykładem jest epizod z 1229 roku, gdy Romanowicze wyprawili się wraz z Konradem Mazowieckim na Kalisz. Pozostawili wówczas w Brześciu zależnego od siebie księcia pińskiego Włodzimierza Glebowicza oraz „uhuruszczan”, aby wspólnie „strzegli oni ziemi przeciwko Jaćwięgom”¹⁸⁶⁹. Niezależnie od tego, że sam Uhrusk położony był w znacznym oddaleniu od Brześcia (przez co należał do środkowej, a nie północnej części pogranicza) zapiska ta ukazuje zadania, do których przeznaczona była załoga tego pogranicznego centrum, jednorazowo odprawiona do grodu nad Bugiem¹⁸⁷⁰. Znanе ze starszych zabytków piśmiennictwa formułowanie „стеречи земли”, oznaczające ze staroruskiego „nadzorować” lub „ochraniać”, „pełnić straż/stróżę”, dobrze oddaje funkcję grodów granicznych i ich załóg – związaną z konkretną posługą na rzecz panującego (por. s.

¹⁸⁶⁹ „Obaj zostawili zaś w Brześciu Włodzimierza pińskiego i uhuruszczan i brześcian, strzec ziemi przeciw Jaćwięgom.”, *Kronika*, s. 136. „Сама ж[е] идоста на войноу, остависта ж[е] Берестіи Волдимера пин[ь]скаго, и оугровъчаны, и берестіаны стеречи землии шт ѣтваз[ь]”, *Chronica*, s. 131. Kwestia Uhruska pojawia się także w ciekawy sposób w dalszym fragmencie *Kroniki*, gdzie mowa jest o zdobyciu Halicza przez Daniela Romanowicza. Graniczny gród występuje tam jako miejsce pobytu władcy, po czym pada informacja, że droga z Uhruska do Halicza zajęła księciu trzy dni, zob. *Kronika*, s. 138-139; *Chronica*, s. 142-148.

¹⁸⁷⁰ O militarnej funkcji Uhruska zob.: В. Александрович, *Мистецтво Холма доби князя Данила Романовича*, „Княжа доба. Історія і культура”, nr 1, 2007, s. 139; А. Jusupović, „Богу же изволившию Даниль созда градъ Холмъ”, s. 17 (zdaniem autora gród, w zamyśle Daniela Romanowicza, miał wreszcie zabezpieczyć *ukrainę*, która wcześniej przechodziła z rąk do rąk).

92). Można zaryzykować stwierdzenie, że Daniel i Wasylko nie bez powodu przeznaczyli do pomocy księciu pińskiemu właśnie kontyngent z tego rodzaju ośrodka – jego członkowie byli doświadczeni w bronieniu rubieży państwa przed wrogiem zewnętrznym.

Pisałem wcześniej o wielkiej wartości narracji *Kroniki*, jaką stanowią wzmianki dotyczące stosunkowo nowych ośrodków granicznych i wypełnianych przez nie funkcji. W omówionych już fragmentach spotykaliśmy się już z takimi toponimami jak Szczekarzew, Uhrusk, Kumów albo Stołpie. Miejscowości te zdają się stopniowo przejmować zadania starszych grodów (Wołyń, Sutiejsk, z czasem także Czerwień), a proces ten zdaje się nasilać po najeździe mongolskim, gdy te ostatnie podupadły¹⁸⁷¹. Wart uwagi jest pod tym względem opis najazdu polskiego na państwo Romanowiczów z przełomu lat 1243/1244, który był odpowiedzią na wcześniejsze ruskie akcje zbrojne na Lubelszczyźnie (te zaś omówię w dalszej części Rozdziału). Wojska Bolesława Wstydliwego miały wówczas łupić okolice Andrzejowa („upływie niedługiego czasu przyjechali Lachowie [i] wojowali koło Andrzejowa.”)¹⁸⁷². Jeszcze wcześniej kronikarz wzmiankuje Włodawę i Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie jako obszar łupieżczych akcji mongolskich¹⁸⁷³. Później z kolei informuje o najeździe jaćwieskim na okolice Ochoży i Busowna – miejscowości położonych w pobliżu Chełma („Wojowali Jaćwiegowie koło Ochoży i Busowna, całą okolicę tę pustoszyli. Jeszcze bowiem Chełm nie

¹⁸⁷¹ Proces ten jest jednym z powodów, dla których zdecydowałem się uwzględnić w pracy także tę część *Kroniki*, która odnosi się do czasów po najeździe Batu. A. Jusupović, „*Червень и иные грады*”, s. 83 zauważa, że po 1236 roku Czerwień znika z kart źródeł na dwadzieścia lat. Polski badacz domniemywa, że gród ucierpiał mocno w czasie najazdu mongolskiego (podkreślając jednocześnie, że w źródłach nie ma informacji na ten temat) i że jego obwarowania zostały zapewne zniszczone z rozkazu Burundaja w 1259 r. Ośrodek utracił wówczas swoją podstawową, militarną funkcję [uwaga moja A. S.], w związku z czym „rolę grodu zabezpieczającego domenę Romanowiczów od zachodu zaczął przejmować Chełm (...) niezniszczony w czasie działań wojennych, a wręcz demograficznie wzmocniony przez szukającą schronienia ludność”. Z procesem budowy nowego systemu obronnego wiąże też decyzję Daniela Romanowicza o rozbudowie Uhruska. Na temat wzrostu znaczenia Chełma piszę w dalszej części niniejszego Rozdziału.

¹⁸⁷² *Kronika*, s. 170. „Малѣ же времени минѣвшѣ, приехавше же лахове, воеваша же школо Андреева”, *Chronica*, s. 260-261. W starszej literaturze próbowano lokalizować kronikarski Andrzejów w ziemi halickiej. B. Włodarski uważał, że chodzi o gród w ziemi chełmskiej, 15 kilometrów na południowy wschód od dawnej stolicy Daniela. Z kolei D. Dąbrowski zwrócił uwagę na istnienie na pograniczu polsko-ruskim dwóch ośrodków o tej samej nazwie – drugi położony jest w obecnym powiecie włodawskim, który jego zdaniem był celem ataku wojsk polskich. Również moim zdaniem Polacy napadli wówczas ten drugi gród, być może stanowiący nadanie na wymienionego w tym samym fragmencie *Kroniki* dworskiego Andrzeja (hipoteza M. Kamińskiej przedstawiona mi w korespondencji), który należałoby postrzegać jako część nowego systemu obronnego państwa Romanowiczów, zob.: B. Włodarski, *Rola Konrada Mazowieckiego*, s. 38; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 247, przyp. 639. Dodatkowo pojawiająca się nieco wcześniej wzmianka o obecności Mongołów w pobliżu Włodawy świadczy o wzmożonym zainteresowaniu *kniźnika* tym właśnie obszarem, jeśli chodzi o początek lat czterdziestych XIII w. Za Andrzejowem w powiecie włodawskim opowiadał się także M. Kotljar. A. Musin i N. Wojcieszczuk wskazują z kolei na Andrzejów w powiecie janowskim, zlokalizowany na Roztoczu, zob.: H. Kotljar, *Формирование*, s. 158; O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 73; .

¹⁸⁷³ *Kronika*, s. 169; *Chronica*, s. 257-258. Пор.: В. Пашуто, *Очерки*, s. 230; Н. Котляр, *Формирование*, s. 158; A. Jusupović, *Kronika*, s. 92; Д. Хрусталеv, *Русь от нашествия до „ига” (30-40 гг. XIII в.)*, Санкт-Петербург 2004, s. 240; В. Нагірний, „*Да и Галич*”: з історії відносин галицько-волинських князів із монголами у 1240-х рр., [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії: Збірник наукових праць: Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 16, s. 9-12.

był postawiony przez Daniela.”)¹⁸⁷⁴ Pomniejsze ośrodki peryferyjne pojawiają się także jako miejsca pobytu władców: w 1245 roku poseł mongolskiego wodza Mauciego zastał Romanowiczów w Dorohusku¹⁸⁷⁵, a przy okazji opisu wyprawy Kuremsy (1253/1254) czytamy o podróży Daniela do Hrubieszowa, w trakcie której odbył on polowanie w celu zgromadzenia zapasów na potrzeby wojska¹⁸⁷⁶. W części *Kroniki* powstałej na dworze Włodzimierza Wasylkowicza dobrze znany nam już Szczekarzew występuje jako cel ataku księcia mazowieckiego Bolesława II: „Bolesław zaś był jeszcze pysznił się swoją bezmyślnością, upatrzwszy czas taki [odpowiedni], przyszedł w dwustu [ludzi] wojować koło Szczekarzowa i wziął dziesięć wsi. I tak poszedł z powrotem z wielką pychą, sprawiając wrażenie, jakoby całą Ruś zdobył.”¹⁸⁷⁷ Przytoczony fragment dobrze pokazuje niewielką skalę pogranicznych konfliktów. Bardzo często obejmowały one złupienie niewielkiego, złożonego z grodu i kilku lub kilkunastu wsi, okręgu na rubieży. Mimo to w umyśle dumnego Polaka, z której wręcz kpi kronikarz, czyn ten jawi się niemalże jako całego państwa. Świadomość *kniżnika* na temat realiów pogranicza przejawia się jeszcze wyraźniej kilka zdań dalej, gdy po uzyskaniu wsparcia ze strony Litwy Włodzimierz Wasylkowicz zastanawia się nad kierunkiem kontrataku przeciwko Bolesławowi II. Kronikarz władcy dostarcza nam anegdotycznego wręcz obrazu drobnego konfliktu granicznego, który staje się pretekstem do uderzenia: „Książę zaś zaczął zamyślać sobie, aby dokąds ich poprowadzić. Jego bowiem wojsko odeszło było już daleko na Bolesława, a już rzeki tajały. I wspomniał Włodzimierz, że wcześniej Lestko posłał lublinian [i] wziął był u niego wieś na ukrainie o nazwie Woin i przypominał mu Włodzimierz o tym wielce, aby mu zwrócił czeladź. On zaś nie zwrócił jemu czeladzi jego. Za to tedy, posłał nań

¹⁸⁷⁴ *Kronika*, s. 172. „Воеваша ѿтвасѣ около Ухожѣ и Боусовна, всю страну тоу плѣниша, и еще бѣ Холмоу не поставлену бѣвѣ Данилѣмъ”, *Chronica*, s. 267. Najazd ten miał miejsce na przełomie lat 1234/1235, zob. A. Jusupowicz, *Kronika*, s. 94 (autor wskazuje, że w tym miejscu redaktor pracujący po śmierci Daniela Romanowicza „rozpoczął narrację po wstawionym tekście od miejsca, w którym przerwał”). Ochoży, dziś zlokalizowanej w powiecie chełmskim zob. np. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 7, s. 368; t. 15, cz. 2, s. 399). Interesujące jest też użycie charakterystycznego terminu „страна”, który posiada szereg znaczeń, między innymi może oznaczać „skraj”, co w tym przypadku upodabniałoby go do *ukrainy* (Jaćwięgowie splądrowaliby wówczas „cały skraj [państwa]”). Z drugiej strony fakt podania przez kronikarza nazw dwóch, pomniejszych miejscowości przemawia za przetłumaczeniem go jako „okolica”, por. s. 87 w Rozdziale I.

¹⁸⁷⁵ *Kronika*, s. 177; *Chronica*, s. 287.

¹⁸⁷⁶ „Jadąc zaś do Hrubieszowa, ubił wieprzy sześć. Sam ubił rohatyną trzy, a trzy otrocy jego”, *Kronika*, s. 195. „Едоущо ж[e] емоу до Грубешева, и оубивъ вепрьвѣ ѿо, самъ же оуби ихъ рогатиною г, а три – отроци еро”, *Chronica*, s. 359. O Hrubieszowie (obecnie miasto powiatowe w województwie lubelskim), zob. np.: J. Gruba, R. Szczygieł, *Okolice Hrubieszowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradziejów do 1918 roku*, red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006, s. 71-86; J. Górak, *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990, s. 46-51; A. Wiatrowski, *Dzieje Hrubieszowa w świetle źródeł, dokumentów i zabytków historycznych*, Hrubieszów 1998, s. 7-16; M. Кучинко, *Історія населення*, s. 58-59; Н. Котляр, *Формирование*, s. 159.

¹⁸⁷⁷ *Kronika*, s. 238. „Болеславъ же баше и еще гордася своимъ безоуміемъ, оусмотривъ время таково, пришедъ въ двоу стоу, воева около Щекарева и вза десатъ сель. И тако идаше назадъ съ великою гордостію, твораше бо са, акы всю Роусъ вѣзалъ”, *Chronica*, s. 519.

Litwę i wojowali koło Lublina i pojмали czeladzi mnóstwo i nałupiwszy się, tak oto szli z powrotem z czcią.”¹⁸⁷⁸ Opis ten jest precyzyjny (autor podaje imiona uczestników, a także nazwę wsi), zaś pograniczny charakter epizodu podkreśla stosowana tu terminologia (*ukraina*)¹⁸⁷⁹.

Wzrost ilości wzmianek na temat nowych ośrodków granicznych ciekawie współgra z tezami Moniki Kamińskiej. Polska archeolożka analizując dane archeologiczne i porównując je ze źródłami pisanymi (głównie z *Kroniką*) wskazała na proces budowy nowego systemu obronnego w czasach Daniela Romanowicza, na który to system złożyły się głównie „niewielkie założenia obronne i, jak się wydaje, częściowo grody prywatne”¹⁸⁸⁰. Przyczyn opisanego przez nią zjawiska należałoby doszukiwać się między innymi w przeniesieniu „środka ciężkości” z Włodzimierza na Wołyniu do położonego bardziej na zachód Chełma (zwłaszcza, że *gros* tych wzmianek dotyczy miejscowości położonych w pobliżu nowej stolicy), a także we wspomnianym już upadku starych ośrodków. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszych badań ważne jest to, że znajduje ono swoje odzwierciedlenie na kartach kroniki dworskiej Romanowiczów. Dzieje się tak najczęściej przy okazji opisu działań zbrojnych, które dostarczają nie tyle całościowego obrazu owego systemu, co bardziej sposobu jego funkcjonowania, będąc jednak bezsprzecznie dokumentacją zachodzących zmian. Ponownie też przejawia się tu regionalny wymiar *Kroniki*: informacje na temat wydarzeń na nieodległym pograniczu docierały do kronikarzy, którzy byli nimi żywo zainteresowani przenosząc nazwy peryferyjnych punktów na karty tworzonego źródła¹⁸⁸¹.

W niniejszym Rozdziale kilkakrotnie pojawiła się już kwestia odnotowanych przez *Kronikę* konfliktów toczonych na pograniczu. Miały one, jak można już było zauważyć, różną

¹⁸⁷⁸ *Kronika*, s. 238. „Кназ[ъ] же нача доумати събѣ, а бы коуда их[ъ] повести, своа бо рать оушла баше оуже далече на Болеслава, а оуже рѣкы ростѣкаются. И воспоману Волдимеръ, иже преже того Лест[ъ]ко послал[ъ] люблин[ъ]ца, взал[ъ] баше оу него село на вокрайници именем[ъ] Воинъ, и и напманаса емоу Волдимеръ о тѣм[ъ] мнѣго, а бы емоу воротил[ъ] челади[ъ]. Он[ъ] же не вороти емоу челади его, за се же и посла на н[ъ] литвоу, и воеваша около Люблина, и поимаша челади мнѣж[ъ]ство, и ополонив[ъ]шиса, и тако поидоша назад[ъ] съ ч[ъ]стїю”, *Chronica*, s. 523-524. Na podwójne znaczenie zastosowanego tu terminu „взати” („zdobyć i wycofać się” albo „zdobyć i zatrzymać we władaniu”) zwraca uwagę A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 22 (por. s. 93 w Rozdziale I). W tym przypadku kwestia tego, czy wieś Woin została przez Leszka przejęta, czy jedynie złupiona pozostaje otwarte.

¹⁸⁷⁹ W ciekawy sposób użycie tego słowa interpretuje w tym kontekście A. Janeczek, zdaniem którego ogólnikowa *ukraina* została następnie zastąpiona przez ziemię chełmską, już po wyklarowaniu się jednoznacznego centrum terytoriów zabużańskich, zob. A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 130.

¹⁸⁸⁰ M. Kamińska, *Grody południowo-zachodniej Rusi*, s. 204; A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 184.

¹⁸⁸¹ Nie dotyczy to oczywiście jedynie miejscowości pogranicznych: mniej więcej od momentu, gdy głównym źródłem wiedzy autora staje się *Zwód Daniela* (a zatem źródło lokalne, a nie „ogólnoruskie”) na kartach *Kroniki* pojawia się coraz więcej nazw mniejszych ośrodków, np. opis działań Szwarna Daniłowicza w okresie wyprawy jego ojca na Kijów zawiera liczne toponimy z okolic Wozniawla (dzisiejszy Nowogród Wołyński), a więc z centralnej części państwa Romanowiczów. Podobnie ma to miejsce w przypadku relacji z obecności Burundaja w okolicach Włodzimierza albo najazdu litewskiego na okolice Kamienia i Mielnicy (1262). Zob.: *Kronika*, s. 201-203, 210, 213-214; *Chronica*, s. 383-384, 414-417, 428-434.

skalę: od drobnych sporów po wielkie wyprawy z udziałem kilku monarchów. Wartość tego typu passusów dla tematu dysertacji bywa różna, dlatego tym cenniejszym będzie zwrócenie szczególnej uwagi na przekazy, w których najlepiej oddane zostały sąsiedzkie realia „skraju państwa”. Doskonałym przykładem jest relacja z konfliktu Bolesława V Wstydliwego z Romanowiczami, który miał miejsce na przełomie lat 1265/1266, a zatem już po śmierci króla Daniela (zm. 1264). Ta część *Kroniki* jest o tyle charakterystyczna, że przez jakiś czas postacią pierwszoplanową pozostaje Szwarno Daniłowicz, a nie – jak można by się spodziewać – jego stryj¹⁸⁸². Wspólna, wraz z litewskim władcą Wojsielkiem, wyprawa na ziemie polskie („Po tym zaś, [gdy] panował Wojsielk w Litwie i Szwarno, poszła Litwa na Lachy wojować, na Bolesława księcia. I szli obok Drohiczyzna. Słudzy zaś Szwarnowi szli z nimi i wojowali około Skaryszewa i około Wiślicy i Torżka i wzięli łupów wiele.”) wywołała oczywistą reakcję Bolesława. Relacja z tych wydarzeń jest bardzo dokładna – obejmuje na przykład wzmiankę na temat rozmów toczonych przez obydwu książąt za pośrednictwem posłów¹⁸⁸³. Następnie, co kronikarz wyraźnie zaznacza, następuje opis właściwych działań wojennych, który warto zacytować *in extenso*: „I od wtedy wstąpili w stan wojny. I zaczęli Lachowie wojować około Chełma. Wojewodowie zaś byli z nimi Sięgniew, Warsz, Sułko, Nieustęp i nie zdobyli niczego. Zbiegli bowiem się byli [ludzie] do grodu, albowiem wieść byli przekazali im Lachowie ukrainianie. Potem zaś Szwarno przyjechał w pośpiechu z Nowogródka i zaczął gromadzić siłę swoją. I Wasylko książę i syn jego Włodzimierz, zebrawszy się poszli w Lachy wojować. Szwarno tedy zaczął wojować około Lublina, a Włodzimierz około Białej. I wzięli zdobyczy wiele i tak oto poszli do siebie. Szwarno poszedł do Chełma, a Włodzimierz szedł do Czerwienia, tu bowiem był ojciec jego Wasylko. Z Czerwienia zaś poszedł do Włodzimierza. Przyszli tedy oni do domów. I po tym Lachowie zaczęli wojować około Czerwienia tegoż tygodnia i nie zdobyli niczego, i tak poszli nazad. I potem Bolesław książę przysłał posła do

¹⁸⁸² A. Jusupović, *Kronika*, s. 120-121. Przychyłam się do sugestii autora, iż *Zwód Daniela* mógł być kontynuowany po śmierci króla, zaś w Chełmie mógł powstać „zwód Szwarna”. A. Jusupović zadaje przy okazji ciekawe pytanie: czy Szwarno odziedziczył po ojcu także władzę zwierzchnią nad Rusią Halicko-Wołyńską? Problem ten analizował wcześniej B. Włodarski, zdaniem którego po śmierci Daniela Szwarno odziedziczył Halicz, a także Bełz, Czerwień, Chełm, Mielnik i Drohiczyn. Polemizował z nim A. Jusupović wskazując na przynależność Czerwienia do „strefy wpływów księstwa włodzimierskiego, a zatem Wasylka Romanowicza, Daniel nie mógł przekazać czegoś, co nie było w jego strefie wpływów”, zob.: B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 149-150; A. Jusupović „Червень и иные грады”, s. 83. Wzmianka o tym, że to Wasylko wysłał na wyprawę Szwarna oraz Włodzimierza może być świadectwem wyższej pozycji stryja niż jego „synowca” w obrębie dynastii, lecz przede wszystkim świadczy o tym, iż *knižnik* reprezentował jego perspektywę i uwypuklał rangę swojego protektora.

¹⁸⁸³ *Kronika*, s. 220. „Посем[ъ] же княжашю Вѣшелкови в литвѣ и Шварнови, и поиде литва на лaxy воеват[ъ], на Болеслава княса, и идоша мимо Дорогичин[ъ]. Слоугы ж[е] Шварнови идоша с ними же, и воеваша около Скарисева и около Визльже и Торж[ъ]коу, и взяша полону мнѣго”, *Chronica*, s. 454-455, por. B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 151.

Wasyłka, Grzegorza, proboszcza lubelskiego, tak mówiąc: «Swojaku, spotkajmy się obaj». Wasyłko zaś mowie jego rad [był] i nazaczyli sobie zjazd w Tarnawie. I po tym Wasyłko poszedł na zjazd do Tarnawy i [gdy] był w Grabowcu, przysła do niego wieść, że Lachowie byli oszustwo uczynili. Na zjazd nie szli, lecz obszedłszy wokół na Wrota, tak oto poszli na Bełz. I zaczęli wojować i sioła palić. Wasyłko zaś poszedł w pośpiechu z Grabowca ze Szwarnem i z synem swoim Włodzimierzem i przyszli do Czerмна i zobaczywszy, że sioła płoną, a Lachowie wojują, Wasyłko dokonał na nich napadu, kiedy byli Lachowie rozpierzchli się wojując po siołach. Zabili z nich licznych, a innych schwytali. Lachowie zaś przestraszywszy się, poszli nazad do siebie. Wasyłko tedy posłał za nimi Szwarna synowca swojego i Włodzimierza syna swojego. Poleciał był bowiem im, tak oto mówiąc: «Nie bijcie się z nimi blisko [granicy], lecz puśćcie ich do swojej ziemi. Kiedy oni pójdą rozdzieliwszy się, wtedy bijcie się z nimi». I tak na nich Szwarno, z Włodzimierzem, poszedł w sile ciężkiej. Były bowiem pułki jak bory wielkie. Szwarno był z przodu, idąc ze swoim pułkiem, a Włodzimierz szedł z tyłu ze swoim pułkiem. Lachowie jeszcze byli nie weszli w swoją ziemię, lecz tylko co Wrota przeszli byli. To zaś miejsce było bardzo nieprzystępne, bowiem nie można było obejść go którędykolwiek. Dlatego też nazywało się Wrota, z powodu ciasnoty swojej. Tu też i dogonili ich. Szwarno w przodzie idąc ze swoim pułkiem, nie pamiętając słów stryja swego, nie doczekał pułku brata swojego Włodzimierza i przygotował się do boju. Starli się czołami i tak rozbili Lachowie pułk Szwarnowy. A inne pułki nie mogły przyjść z pomocą, znikąd, z powodu ciasnoty. I tak oto zwyciężyli Lachowie Ruś i zabili z nich wielu, bojarów i prostych. Tu też zabili obu synów tysiącznika, Ławrentija i Andrzeja. Niemało bowiem pokazali męstwa swojego i nie uciekli brat od brata. Tu też przyjęli zwycięski koniec. Potem zaś zawarli pokój Lachowie z Rusią, Bolesław z Wasyłkiem i ze Szwarnem i zaczęli być w przyjaźni wielkiej»¹⁸⁸⁴.

¹⁸⁸⁴ *Kronika*, s. 220-223. „И ѡт[ъ]селѣ заратишас[а], и почаша лахове воевати околѡ Холма. Воеводы ж[е] быша с ними: Сигнѣвъ, Вържъ, Сѣл[ъ]ко, Невѣстѣпъ. И не взаша ничегож[е], збѣгли бо са бахѣ въ горѡд[ъ], зане вѣсть бахѣ подали им[ъ] лахове оукраинане. Посем[ъ] же Шварно прѣехал[ъ] въборзѣ из Новагорѡд[ъ]ка и почаша съвокупивати силоусвою, и Васил[ъ]ко княз[ъ] и с[ы]нъ его Волѡдимеръ съвокупив[ъ] шеса, поидоша в лахи воевати. Шварно ж[е] почаша воевати околѡ Люблина, а Волѡдимеръ – околѡ Бѣлоу. И взаша полѡна мнѡго, и тако поидоша въ своа си: Шварно поиде к Холмови, а Волѡдимеръ иде къ Чръв[ъ]ноу, тоу бо баше ѡт[ъ]цѣ его Васил[ъ]ко, ис Чръвна ж[е] поиде къ Волѡдимерю. Пришед[ъ]шим[ъ] же им[ъ] домовѣ, и посем[ъ] лахове почаша воевати околѡ Чръвна тоѣ ж[е] недѣли, и не взем[ъ]ше ничегож[е]у, и тако поидоша назад[ъ]. И потѡм[ъ] Болеславъ княз[ъ] присла посоль къ Васил[ъ]кови Григоріа, пробоща люблин[ъ]скаго, тако река: «Своаче, съимѣвася!» Васил[ъ]ко ж[е] рѣчи его рад[ъ], и порекоста собѣ сънем[ъ] в Тернавѣ. И посем[ъ] Васил[ъ]ко поиде к сон[ъ]мови до Тернавы, и бывшу емоу оу Грабов[ъ]ци, и пріиде к нему вѣсть, аже лахове вѣч[е] оучинили, къ сон[ъ]мови не шли, но ѡбышедше околѡ на Ворѡта, и тако поидоша къ Белзѡу, и почаша воевати и села жечи. Васил[ъ]ко ж[е] поиде въборзѣ ѡт[ъ] Грабов[ъ]ца съ Шварномъ и съ с[ы]нѡм[ъ] своим[ъ] Вѡлѡдимерѡм[ъ], и пріидоша къ Чръмноу, и видѣша, аже села горат[ъ], а лахове воюют[ъ]. Васил[ъ]ко ж[е] поусти на на ворѡт[ъ], идеже

Relacja rozpoczyna się zatem od wzmianki o pierwszych polskich akcjach zbrojnych w okolicy Chełma (kronikarz używa znanego już określenia „около”, wskazując tym sposobem na najbliższe sąsiedztwo stolicy Romanowiczów)¹⁸⁸⁵. Opis jest precyzyjny: z imienia wymienieni zostali wrodzy wojewodowie, o których *knižnik* z satysfakcją pisze, że „nie zdobyli niczego”. Powód porażki „Lachów” jest z punktu widzenia niniejszych rozważań niezwykle istotny. Autor relacji dostarcza tu bowiem unikalnego opisu realiów pogranicza. Z jednej strony przedstawia sposób działania systemu obrony ziemi chełmskiej: okoliczna ludność w razie zagrożenia mogła schronić się w mieście. Tym razem mogła to uczynić wyjątkowo sprawnie, uprzedzona przez „Lachów *ukrainian*” („лахове оукраинане”), czyli mieszkańców polskiej strony pogranicza. Przede wszystkim zwraca uwagę samo unikalne określenie, które nie dość, że tylko raz pojawia się w całej *Kronice*, to jeszcze znajduje swojego odpowiednika na kartach innych źródeł. Oznacza ono mniej więcej „Lachów zamieszkujących skraj swojego państwa”¹⁸⁸⁶. Krótka, wręcz prozaiczna wzmianka daje nam wyobrażenie o bliskich kontaktach ludności zamieszkującej obydwie strony „granicy”: ludzie ci musieli utrzymywać ze sobą bliskie kontakty na tyle bliskie, że poddani Piastów z mniejszą lub większą łatwością dopuścili się faktycznej zdrady interesów własnego władcy informując sąsiadów o planowanym ataku (por. s. 414). Być może kierowali się przy tym troską o życie ludzi dobrze sobie znanych, z którymi utrzymywali wypracowane od dawna, pokojowe więzi¹⁸⁸⁷. Lojalność wobec księcia ustępuje w tym przypadku miejsca lojalności wobec „swojaków”, by użyć terminologii

бахж лахове възогналиса, воюючи по селѡм[ъ], оубиша ѡт[ъ] них[ъ] мнѡгыа, а другѡуа изоимаша. Лахове ж[е] оубоавшеса, поидоша назад[ъ] во своа си. Васил[ъ]ко ж[е] посла по них[ъ] Шварна, с[ы]нѡвца своего, и Волдимера, с[ы]на своего, оуказал[ъ] бо баше има, тако река: «Не бїите же са с ними близ[ъ], но поустѣте а во свою землю. Ол[ъ]ны поидоут роздѣлив[ъ]шеса, тож[е] бїитеса с ними, и так[о] по них[ъ] Шварно съ Волдимером[ъ] пойде въ силѣ таж[ъ]цѣ, бахж бо полци ѡко борове велици. Шварно баше впередѣ, ида своим[ъ] полкѡм[ъ], а Волдимерѣ идашеу назади своим[ъ] полком[ъ]. Лахове же бахж еше не вошли въ свою землю, но токмо бахж Вѣрота прошли. Се ж[е] мѣсто баше твердо, зане не мош[ъ]но быс[ъ]тѣ обойти его никоудаж[е]. Тѣм[ъ] же и нарицах[ъ]сѣ Ворота тѣснотою своею. Тоу ж[е] и оугониша а. Шварно впередѣ ида своим[ъ] полком[ъ], и не помна рѣчи стрѣя своего, и не дожда полка брата своего Волдимера, и оустремиса на бои. Срасив[ъ]шима же са челома, и тако поломиша лахове полкѣ Шварновѣ, а инѣм[ъ] полком[ъ] не мощно быс[ъ]тѣ помощи, ниѡт[ъ]коудаж[е] тѣснотою, и тако побѣдиша лаховеу роус[ъ] и оубиша ѡт[ъ] них[ъ] мнѡгы ѡт[ъ] боарѣ и ѡт[ъ] простых[ъ]. Тоу же оубиша оба с[ы]на тѣсѡц[ъ]ког[о], Лаврентїа и Андреа, не мало бѡ показа мѣж[ъ]ство свое, и не побѣгоста брат[ъ] ѡт[ъ] брата. Тоу ж[е] и прїаста побѣд[ъ]ный конецѣ. Посем[ъ] же оумиришасѣ лахове съ роус[ъ]ю, Болеславѣ съ Васил[ъ]ком[ъ] и съ Шварнѡм[ъ], и начаша быти в любви велици», *Chronica*, s. 254-264. Okoliczności wyprawy wraz z poglądami historiografii omówiła niedawno K. Maciaszek, *Bolesław V Wstydliwy, książę krakowski i sandomierski 1226-1279. Długie panowanie w trudnych czasach*, Kraków 2021, s. 282-284. Wartością pracy jest porównanie treści *Kroniki* ze źródłami polskimi i przekazem J. Długosza.

¹⁸⁸⁵ W tym przypadku proponuję patrzeć na Chełm nie jak na siedzibę władcy, a przede wszystkim jak na gród graniczny. W ten sposób uzyskujemy cenny przykład, jak w praktyce funkcjonował system ochrony miejscowej ludności, chroniącej się w najbliższym ośrodku obronnym, przed zagrożeniem ze strony najeźdźcy. O łączności rodu z jego najbliższą okolicą pisał m.in. A. Janeczka, *Organizacja terytorialna*, s. 128.

¹⁸⁸⁶ *Етимологічний словник*, s. 166-167 (tam inne, podobne określenia na mieszkańców ukraiń, por. s. 91 w Rozdziale I).

¹⁸⁸⁷ Por. J. Rajman, „*In confinio terrae*”, s. 95 (tam dalsza literatura dot. tego rodzaju zjawisk)

*Kroniki*¹⁸⁸⁸. Trudno w tej sytuacji stwierdzić, że średniowieczna „granica” dzieliła. Jej płynny, strefowy charakter sprzyjał wręcz zacieśnianiu więzi, które mogły okazać się trwalsze niż bieżące kwestie polityczne. Pamiętamy zresztą opisaną w *Powieści dorocznej* politykę Jarosława Mądrego, który zdecydował się przesiedlić w głąb Rusi ludność terytoriów odebranych Piastom (zob. s. 161-163). Można postawić hipotezę, iż w świetle źródeł bliskie kontakty ludności pogranicza mogły stanowić dla władców zagrożenie.

Pominę w tym momencie fragment odnoszący się do działań toczonych na terenie Polski, do którego powrócę w dalszej części Rozdziału, w której poruszę kwestię wiedzy *kniźnika* na temat „drugiej strony” pogranicza. Zwraca natomiast uwagę trasa powrotu młodszych książąt ruskich: wojujący pod Lublinem Szwarno udał się prosto do Chełma, zaś Włodzimierz, syn Wasylka – księcia włodzimierskiego, zatrzymał się najpierw w Czerwieniu, gdzie przebywał jego ojciec, a dopiero później podążył do Włodzimierza¹⁸⁸⁹. Po raz kolejny widać, że opis działań wojennych bywa okazją do przedstawienia czytelnikowi szlaków wiodących przez dane terytorium: można założyć, że przez środkową część pogranicza polsko-ruskiego wiodły dwa trakty, z których jeden prowadził z Lublina do stosunkowo nieodległego Chełma, a drugi przez Czerwień wiódł do dawnej wołyńskiej „metropolii”. W dalszej kolejności kronikarz wspomina kolejny już, nieudany kontratak wojsk polskich, których celem tym razem stały się okolice Czerwienia. Być może autor miał tu na myśli wspomniany już kilkakrotnie obszar stanowiący system obronny Włodzimierza – ten sam, który udało się niegdyś przebyć Aleksandrowi Wsiewołodowiczowi Bełskiemu i jego polskim sojusznikom. Efektem porażki jest podstęp Bolesława Wstydliwego, który zaprosił Wasylka na zjazd do Tarnawy – tradycyjnego już miejsca spotkań władców. Czytelnik może odnieść wrażenie, że decyzja o wyruszeniu na spotkanie została podjęta w sposób naturalny, co jeszcze dobitniej pokazuje, że mamy do czynienia z opisem pewnej praktyki – książęta zwyczajowo spotykali się w wyznaczonym miejscu, na samym styku podległych sobie ziem. Oszustwo Piasta polegało na tym, że w czasie, gdy Wasylko wyruszył na spotkanie z nim, on sam wraz z wojskiem przypuścił kolejny atak na ziemie Romanowiczów, w kierunku Bełza. Przy tej okazji

¹⁸⁸⁸ O zjawisku tym od strony teoretycznej pisał m.in. O. D. Lattimore, *The Frontier in History*, [w:] *Theory in Anthropology: A Sourcebook*, red. R. A. Manners, D. Kaplan, London 1968, za: T. Donnan, T. M. Wilson, *Granice*, s. 121, por. słowa J. Rajmana o postawie ludności pogranicza wobec wojny, które cytuję w przyp. 1555 na s. 431.

¹⁸⁸⁹ A. Jusupowicz zinterpretował wzmiankę o pobycie Włodzimierza w Czerwieniu jako przesłankę, że Wasylko powierzył wówczas ten gród wraz Bełzem synowi. Moim zdaniem sformułowania „tu bowiem był ojciec jego Wasylko” oraz „przyszli oni tedy do domu” (tu w kontekście Włodzimierza na Wołyniu – „domu” Włodzimierza) przeczą temu, zob. A. Jusupowicz „*Червень и иные грады*”, s. 84. Jednocześnie nie wykluczam, że Włodzimierz rezydował wówczas na pograniczu, ale co najwyżej jako namiestnik księcia włodzimierskiego. Fragment ten na pewno przeczy też cytowanemu w przyp. 1882 na s. 528 pogładowi B. Włodarskiego o przynależności Czerwienia do władztwa Szwarna Daniłowicza – kronikarz wyraźnie daje tu do zrozumienia, jakie były strefy wpływów obydwu linii dynastii.

poznajemy kolejny toponim polsko-ruskiego pogranicza: *kniżnik* odnotował bowiem miejsce, w którym książę włodzimierski dowiedział się o oszustwie, czyli wieś Grabowiec¹⁸⁹⁰. Następnie książę „poszedł w pośpiechu z Grabowca ze Szwarnem i z synem swoim Włodzimierzem i przyszedli do Czerwna i zobaczywszy, że sioła płoną, a Lachowie wojują, Wasylko dokonał na nich napadu, kiedy byli Lachowie rozpięchli się wojując po siołach.”¹⁸⁹¹ Dzięki precyzyjności narracji, wynikającej zapewne z dobrego źródła kronikarza, poznajemy zatem kolejny trakt, a raczej jego fragment wiodący z Czerwienia, przez Grabowiec do Tarnawy. Przy okazji otrzymujemy precyzyjną definicję „wojowania”, które autor rozumie jako działania o charakterze łupieskim, wymierzone przeciwko ludności cywilnej prowadzone na terenie okręgu otaczającego gród, co odróżnia je od akcji *stricto* wojskowych, gdy naprzeciw siebie stają wojska (na przykład załoga grodu i oblegający, por. s. 93). Fakt, że nie mamy do czynienia z atakiem na osady o charakterze obronnym odzwierciedla także stosowana przez kronikarza terminologia („села”)¹⁸⁹².

Kulminacją narracji jest starcie, które przeszła do historii jako bitwa pod Wrotami. Wydarzenie to, potwierdzone także w źródłach pochodzących z ziem polskich, było przedmiotem szeregu studiów¹⁸⁹³. Ja skupię się jedynie na niektórych aspektach jej opisu. Zwraca przede wszystkim uwagę zadziwiająco dokładne określanie, po której stronie „granicy” znalazły się wojska. Dobrze odzwierciedla to treść rozkazu Wasylka: „Nie bijcie się z nimi blisko [granicy], lecz puśćcie ich do swojej ziemi. Kiedy oni pójdą rozdzieliwszy się, wtedy

¹⁸⁹⁰ Obecnie wieś w powiecie zamojskim, zob. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 2, s. 776-777. Otwarte pozostaje pytanie, czy autor miał wyraźny cel we wskazaniu Grabowca jako miejsca postoju księcia.

¹⁸⁹¹ Unikalny charakter ma też zastosowana w tym fragmencie, choć jedynie w przypadku rękopisu chlebnikowskiego, lekcja „Чръмноу”, którą A. Jusupowicz wykorzystał jako podstawę tezy o ciągłości pomiędzy nazwą grodu padającą w źródłach ruskich (Czerwień) oraz współczesną nazwą wsi, na terenie której leży grodzisko z nim utożsamiane, zob. A. Jusupowicz, „*Червень и иные грады*”, s. 61, 84 (tam ciekawe uwagi o przynależności politycznej Czerwienia w tamtym okresie). Być może obydwie nazwy występowały przez jakiś czas równolegle.

¹⁸⁹² СДЯ, t. 11, s. 121-123. Słowo to w języku staroruskim ma wiele znaczeń: może oznaczać dom lub zabudowania mieszkalne, wioskę albo majątek ziemski. W tym przypadku w grę mogą wchodzić zarówno pojedyncze domostwa, jak i wioski.

¹⁸⁹³ Dokładną datację podają m.in.: *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (seria: MPH SN, t. 5), s. 91-92; *Kronika Dzierzwy*, wyd. K. Pawłowski, Kraków 2013 (seria: MPH SN, t. 15), s. 79; *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970 (seria: MPH SN, t. 8), s. 121. Szczególnie warte uwagi jest stosowanie tam łacińskiego wariantu tej samej nazwy własnej: *Porta*. Na temat samej bitwy i jej miejsca pisali m.in.: H. Котляр, *Формирование*, s. 168-169; *Галицко-Волынская летопись. Текст. Комментарий. Исследование*, oprac. H. Котляр, Санкт-Петербург 2005., s. 329; A. Janeczek, *Nie tylko garnkami sławny. Potylicz w średniowieczu*, „*Archaeologia Historica Polona*”, nr 5, 1997, s. 53-54; Д. Бугай, „*И блішеть Ворота проиши*”, s. 269-279; *Етимологічний словник*, s. 35 (tam przytoczonych kilka wariantów lokalizacji miejsca i starsza literatura); О. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 75 i n. (autorzy opowiadają się za lokalizacją Wrót na Roztoczu, w pobliżu Tarnawy).

bijcie się z nimi”¹⁸⁹⁴, a także stwierdzenie, że „Lachowie jeszcze byli nie weszli w swoją ziemię, lecz tylko co Wrota przeszli byli”. Wspominałem wielokrotnie o płynnym i strefowym charakterze średniowiecznej rubieży i jego odzwierciedleniem w źródłach. W tym przypadku, do pewnego stopnia, mamy do czynienia z sytuacją odwrotną: zarówno autor relacji, jak i uczestnicy bitwy wydają się być dobrze zorientowani co do przebiegu granicy. Można wręcz odnieść wrażenie, że ma ona tu charakter liniowy wyraźnie oddzielając Polaków i Rusinów. Jest ono jednak mylne: sformułowanie „Lachowie jeszcze byli nie weszli w swoją ziemię, lecz tylko co Wrota przeszli byli” każe myśleć raczej o punkcie położonym na ziemi niczyjej – już nie na Rusi, lecz jeszcze nie w Polsce¹⁸⁹⁵.

Miejsce bitwy, jakim są owe tajemnicze „Wrota” (na temat których istnieje zresztą odrębna literatura) pełni zatem w narracji rolę specyficznego punktu granicznego¹⁸⁹⁶. Po raz pierwszy pojawiają się one przy okazji ataku wojsk Bolesława Wstydlwego na Bełz („Na zjazd nie szli, lecz obszedłszy wokół na Wrota, tak oto poszli na Bełz.”). Figurują wówczas jako przeszkoda, którą Polacy musieli obejść dookoła, ominąć („*убышедше около*”). Potwierdza to przypuszczenie sam kronikarz: „To zaś miejsce było bardzo nieprzystępne, bowiem nie można było obejść go którędykolwiek. Dlatego też nazywało się Wrota, z powodu ciasnoty swojej. Tu też i dogonili ich.” Mamy zatem do czynienia z miejscem, za sprawą kształtu („ciasnoty”, por. s. 87) którego „granica” na chwilę staje się bardziej dostrzegalna, wyraźna. Nie bez znaczenia pozostaje też jego nazwa własna, która – jak wynika ze źródeł łacińskich – funkcjonowała po obydwu stronach rubieży (por. s. 87-88). Analizując opis wydarzeń z lat 1208-1210 zasugerowałem możliwość postrzegania bram grodu jako symbolicznych bram do państwa lub księstwa. W tym przypadku tego rodzaj symbolizm wydaje się być jeszcze bardziej uzasadniony: kronikarskie Wrota są taką właśnie bramą oddzielającą Polskę i Ruś. Tak jak w przypadku oblężenia grodu zdobycie bramy umożliwia zwycięstwo, tak tu mamy do czynienia z walką, której przedmiotem jest wyparcie wroga z domeny Romanowiczów. W walce tej biorą zresztą udział przedstawiciele obydwu linii dynastii (Szwarno Daniłowicz oraz Wasylko i jego syn Włodzimierz), lecz to książę włodzimierski, pod którego auspicjami zapewne powstała

¹⁸⁹⁴ Należy pamiętać, że w wersji oryginalnej („*Не бїите же са с ними близ[ь], но поустьте а во свою землю*”) nie pada wprost słowo „granica”, która jest w tym przypadku uzupełnieniem tłumaczy. Uważam jednak, że autor wypowiedzi miał na myśli właśnie granicę rozumianą jako coś bardziej precyzyjnego, niż ma to miejsce zazwyczaj w *Kronice* i innych średniowiecznych źródłach ruskich.

¹⁸⁹⁵ Poniekąd można tutaj mówić o sprytniej zemście Romanowiczów: tak jak wcześniej mieliśmy do czynienia z podstępem Bolesława, tak teraz jego wojska zostały zablokowane nie mogąc powrócić do ojczyzny.

¹⁸⁹⁶ Д. Бугай, „*И блїетъ Ворота проиши*”, s. 269-279 (tam dalsza literatura).

relacja, kieruje całym przedsięwzięciem¹⁸⁹⁷. Mimo to bitwa kończy się porażką wojsk ruskich, która jednak zostaje wytłumaczona przez kronikarza nierozwagą Szwarna – ksiązę ten, kierowany niecierpliwością, miał postąpić wbrew wskazówkom stryja, przedstawionego jako rozważny strateg. Zwięzły, choć dokładny, opis strat kończy się wzmianką o pokoju, w wyniku którego Bolesław i Romanowicze „zaczęli żyć w przyjaźni wielkiej”¹⁸⁹⁸.

W przypadku wybranych ośrodków pogranicznych *Kronika* odnotowuje także ich funkcję religijną, na przykład status w ramach struktury kościelnej. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest wspomniany już Uhrusk: przytaczając, w ramach wyraźnie oddzielonej od reszty narracji wstawki, podanie o założeniu Chełma przez Daniela Romanowicza *kniżnik* wspomina ogólnie funkcjonowanie w Uhrusku biskupstwa, którego fundatorem był przyszły król. Miało to mieć miejsce w okresie, gdy Daniel rezydował we Włodzimierzu na Wołyniu („Kiedy Daniel panował we Włodzimierzu, założył gród Uhrusk i ustanowił w nim biskupa.”)¹⁸⁹⁹ Później ten sam gród pojawia się jako miejsce funkcjonowania monasteru świętego Dymitra, w którym stan mniszy przyjął były wielki ksiązę litewski Wojsiełk¹⁹⁰⁰. Fakt istnienia ośrodka kościelnego (biskupstwo, monaster, miejsce kultu) jest w źródłach ruskich częstą przesłanką do utrwalenia na kartach źródła nazwy nawet niewielkiego, peryferyjnego punktu. W przypadku *Kroniki* tego typu przypadki są jednak stosunkowo rzadkie. Uważam, że może mieć to związek z charakterem dzieła – w przeciwieństwie chociażby do *Powieści dorocznej* mamy do czynienia z kroniką dworską, a zatem pomnikiem piśmiennictwa świeckiego, nawet jeśli w jego powstawaniu brały udział osoby duchowne. Głównym celem *kniżników* tworzących na dworach Romanowiczów było opisanie czynów

¹⁸⁹⁷ Fakt ten skłania mnie do zakwestionowania tezy W. Paszuto, iż „po śmierci księcia Daniela Romanowicza ksiązę Wasylko nie otrzymał zwierzchnictwa, gdyż jego władztwo było nieznaczne”, zob. B. Памыто, *Очерку*, s. 290. Przynajmniej w świetle przytoczonego fragmentu młodszy syn Romana Mściśławowicz wydaje się występować w charakterze głowy dynastii wydając polecenia synowi i bratankom. Osobnym pytaniem jest to, czy zredagowana we Włodzimierzu *Kronika* wiernie odzwierciedla ówczesne stosunki polityczne.

¹⁸⁹⁸ Ów opis strat jest dosyć frapujący: „I tak oto zwyciężyli Lachowie Ruś i zabili z nich wielu, bojarów i prostych. Tu też zabili obu synów tysięcznika, Ławrentija i Andrzeja. Niemało bowiem pokazali męstwa swojego i nie uciekli brat od brata. Tu też przyjęli zwycięski koniec. Potem zaś zawarli pokój Lachowie z Rusią, Bolesław z Wasylkiem i ze Szwarnem i zaczęli być w przyjaźni wielkiej.” Można bowiem zastanawiać się, czy kronikarz piszący o męstwie zachwala przeciwnika, czy też wspomnianych synów tysięcznika. Sformułowanie „nie uciekli brat od brata” każe mi uznać drugą wersję za bardziej prawdopodobną – w ten sposób *kniżnik* zamienia opis porażki w pochwałę cnót poległych wojów ruskich (ponownie pojawia się motyw śmierci na pograniczu, lecz tym razem bez wzmianki o miejscu pochówku). Można domniemywać, że wiedzę czerpał on bezpośrednio od uczestników bitwy.

¹⁸⁹⁹ *Kronika*, s. 204. „Данилови бо княжащоу в[ъ] Волвдимери, създа град[ъ] Оугровескъ и постави в нем[ъ] еп[и]ск[о]па”, *Chronica*, s. 394-395, przyp. 1047 (tam rozważania nt. momentu powstania Uhruska, który to autorzy edycji krytycznej wiążą z wydarzeniami z 1218 r., czyli z odbiciem obszarów zabużańskich z rąk Leszka Białego przez Daniela Romanowicza proponując lata dwudzieste XIII w. jako czas założenia grodu – wówczas mielibyśmy do czynienia z ustanowieniem biskupstwa w faktycznie nowym ośrodku), por. A. Poppe, *Metropoli i ksiązęta Rusi Kijowskiej*, [w:] G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo*, s. 391.

¹⁹⁰⁰ *Kronika*, s. 223; *Chronica*, s. 464-465.

władców oraz podkreślanie praw do poszczególnych ziem, nie zaś wpisanie dziejów ich państwa w uniwersalną, chrześcijańską historię zbawienia (mimo, iż bazowali oni na modelu wyznaczonym przez pierwszy element kolekcji historycznej). Opisane w źródle umacnianie wiary, na przykład poprzez fundacje religijne, jedynie dopełniało idealnego obrazu księcia, nie było zaś jego fundamentem.

Należy pamiętać, że niedokończona *Kronika*, podobnie jak inne dzieła historiografii ruskiej, jest do pewnego stopnia kompilacją, w ramach której możemy odnaleźć wiele specyficznych tekstów i dokumentów¹⁹⁰¹. Jednym z nich jest przytoczony przez *knižnika* tak zwany „testament” Włodzimierza Wasylkowicza, stanowiący unikalny i fenomenalny materiał do badań chociażby nad stosunkami własności w ówczesnym księstwie włodzimierskim. Ja z kolei pragnę spojrzeć na ów dokument jako na źródło wiedzy na temat kształtu i toponimii ówczesnego pogranicza¹⁹⁰². Narracja *Kroniki* osiąga wówczas swój moment szczytowy. Książę, nie posiadając męskiego potomstwa, przekazując prawa do następstwa jednemu ze stryjów, na mocy odrębnego dokumentu nadał szereg miejscowości „wraz z ludźmi i daniną” jako oprawę swojej małżonce Oldze, a także jednemu z włodzimierskich monasterów, do którego mogłaby wstąpić księżna. Wyraźnie określił przy tym zobowiązania ludności: „Dałem byłem księżnej swojej po swoim żywocie gród swój Kobryn i z ludźmi i z daniną. Jak przy mnie dawali, tak i po mnie mają dawać księżnej mojej. Także dałem byłem jej i sioło swoje Horodło, z mytem. A ludzie, jak na mnie wypełniali powinności, tak i dla księżnej mojej [będą] po moim żywocie. Jeśli będzie księciu [trzeba] gród budować to oni są dla grodu. A podatek i tatarszczyznę dla księcia. A Sadowoje i Somino dałem byłem księżnej swojej i monastyr swój Apostołów, który sam zbudowałem własnymi siłami. A sioło byłem kupilem Berezowicze u Riewicza u Dawidowicza Chodorka. A dałem byłem za nie pięćdziesiąt grzywien kun, a pięć łokci szkarłatu oraz pancerz lamelkowy. A to sioło dałem byłem [monastyrowi] Apostołów. A

¹⁹⁰¹ O. Kupczyński uważa, że *knižnik* jedynie parafrazował dokumenty, do których miał dostęp. A. Jusupowicz jest zdania, że mając dostęp do archiwum książęcego kronikarz przytaczał ich treść *in extenso*. Obecność formuł kancelaryjnych, odróżniająca ten fragment *Kroniki* od innych części narracji, również opartych zapewne na dokumentach, każe mi przychylić się do drugiej spośród przytoczonych opinii. Przedmiotem dyskusji jest też to, czy Włodzimierz Wasylkowicz faktycznie, jak wynika z *Kroniki*, nakazał przygotowanie dwóch odrębnych dokumentów składających się na „testament”, z których jeden dotyczyć miał przekazania księstwa Mścisławowi Daniłowiczowi, a drugi dotyczył w całości kwestii zabezpieczenia wdowy, zob.: O. Купчинский, *Акту та документи*, s. 311-318; A. Jusupowicz, *Kronika*, s. 138.

¹⁹⁰² Na temat „testamentu” Włodzimierza Wasylkowicza w ostatnich latach pisali m.in. M. Bartnicki, *Gramota księcia Włodzimierza Wasylkowicza. Wokół następstwa tronu w księstwie wołyńskim i halickim XII-XIII wieku*, [w:] *Данило Романович і його часи*, red. В. Нагірний, М. Волошук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 257-267 (tam dalsza literatura); М. Лавренченко, *Об истоках традиции передачи вдовы и дочери под опеку брата в завещании волинского князя Владимирко Васильевича*, [w:] *Русь в эпоху нашествий монгольских (1223-1480)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 3), s. 93-101.

księżna moja po moim żywocie, jeśli zachce na mniszkę iść, [niech] pójdzie. Jeśli nie zachce iść, [zrobi] jak jej wygodnie. Ja nie powstanę [z martwych], by patrzeć, co kto będzie czynić po moim żywocie (...)”¹⁹⁰³. Tym sposobem częściowo rozwiązana zostaje zagadka źródeł wiedzy *kniżników* na temat pomniejszych ośrodków: mając dostęp do dokumentów z kancelarii książęcej mogli oni łatwo wychwycić nazwy pojedynczych wsi i przenieść je do narracji. Zjawisko to jest do pewnego stopnia unikalne w skali historiografii ruskiej i ponownie pokazuje lokalny wymiar *Kroniki*. Jeśli chodzi o pogranicze to szczególną uwagę przyciąga Horodło – miejscowość nad Bugiem, położona w pobliżu Hrubieszowa, którą Włodzimierz zapisał żonie wraz z „mytem”, czyli prawem poboru opłat za przejazd drogą¹⁹⁰⁴. Być może mamy do czynienia z komorą celną zlokalizowaną przy wjeździe do państwa Romanowiczów, przy drodze prowadzącej z Polski do Rusi. Za sprawą dodatku w postaci *regalium* Horodło mogło przynosić spore dochody¹⁹⁰⁵. Graniczno-celna funkcja miejscowości sprawiła, że stała się ona ważnym elementem oprawy księżnej-wdowy, a w konsekwencji jej nazwa i rola została utrwalona przez kronikarza korzystającego z testamentu Włodzimierza Wasylkowicza. Można pokusić się o nakreślenie schematu, zgodnie z którym ośrodek pograniczny trafiał do historiografii:

¹⁹⁰³ *Kronika*, s. 247-248. „Дал[ъ] есмь кнагини своеи по своем[ъ] животъ горвд[ъ] свои Кобрын[ъ], и з люд[ъ]ми, и съ дан[ъ]ю, ѿк[о] при мнѣ даали, тако и по мнѣ имат[ъ] даати кнагини моеи. Аже дал[ъ] есмь ей и село свое и Городло, и з мытом[ъ], а людѣ ѿко на ма тагли, и тако и на кнагиню мою по моем[ъ] животъ. Аже бждет[ъ] кнасю горвд[ъ] роубити – и они къ городоу, а поборшм[ъ] и татарышиною – къ кнасю. А Садовое ей, Сомино дал[ъ] есмь, кнагини своей, и манастирь свой Ап[о]с[то]лы, иже създах[ъ] своею силою. А село есмь коупил[ъ] Березовичи оу Юрьевича, оу Давыдовича в Ходор[ъ]ка, а дал[ъ] есмь на нем[ъ] ѿ гривен[ъ] коунъ, а пат[ъ] локот[ъ] шарлатоу, жебрынѣ дощатые, а тое село дал[ъ] есмь къ Ап[о]с[то]лшм[ъ] же. А кнагини моа по моем[ъ] животъ аже въсхошет[ъ] в черници поити – поидет[ъ], аже не въсхошет[ъ] ити ѿк[о] ей любо: мнѣ не въстав[ъ]ши смотрѣти, што кто имат[ъ] чинити по моем[ъ] животъ, *Chronica*, s. 558-559.

¹⁹⁰⁴ СДЯ, т. 5, s. 85 (zob. szczególnie drugie znaczenie słowa „myto”: opłata pobierana od przejeżdżających przez wewnętrzne blokady; „myto” mogło też oznaczać samo miejsce, w którym pobierana była opłata, np. komorę celną); H. Chłopocka, *Цла і myta*, [w:] SSS, t. 1, s. 272-273. Wzrost liczby komór celnych uznawany jest za przejaw rozwoju gospodarczego. W tym przypadku pojawienie się nowej komory w Horodle może wiązać się z nowym systemem zarządzania pograniczem, czego elementem było też wspomniane wcześniej pojawianie się nowych ośrodków, odnotowywanych na kartach źródeł.

¹⁹⁰⁵ *Słownik etymologiczny nazw latopisarskich Południowej Rusi* utożsamia kronikarskie Horodło jako Horodelec w rejonie kowelskim obwodu wołyńskiego Ukrainy, zob. *Етимологічний словник*, s. 44. W moim przekonaniu bardziej prawdopodobna jest jednak jego identyfikacja z Horodłem w powiecie hrubieszowskim – nie bez znaczenia pozostaje tutaj pograniczna funkcja ośrodka. Znamienne, że po objęciu władzy przez Mściława Daniłowicza dochody z tego *regalium* miały nadal przysługiwać wdowie po poprzednim władcy. Ostatnio na temat Horodła pisał m.in. M. Piotrowski, *Horodło, pow. hrubieszowski. Grodzisko*, [w:] *Grody Lubelszczyzny od XI do XIV wieku*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2019, s. 185-204 (tam dalsza literatura).

(1) ośrodek pełni określoną funkcję, ważną z punktu widzenia twórcy narracji lub/i wykorzystywanego przez niego źródła¹⁹⁰⁶ → (2) funkcja ośrodka i jego nazwa zostaje dostrzeżona przez *kniźnika* → (3) funkcja ośrodka i jego nazwa trafiają do narracji, to znaczy na karty źródła studiowanego przez badaczy.

Kluczowym punktem schematu jest etap oznaczony cyfrą „(2)”: każde źródło wiedzy autora kroniki lub latopisu ma bowiem swoją specyfikę. Źródła kościelne będą zwracały szczególną uwagę na obiekty sakralne, relacje świadków stanowią dokumentację ich własnych doświadczeń i nośnik osobistej perspektywy, zaś dokumenty pochodzące z otoczenia księcia kładą nacisk na różne aspekty związane z wykonywaniem władzy (na przykład na istnienie wspomnianej komory, z której książę, a następnie wdowa po nim, mogli czerpać dochody). Nie dysponujemy co prawda oryginałem „gramoty” Włodzimierza Wasylkowicza, ale szczęśliwie dla nas twórca *Kroniki* uznał ją za wartą zacytowania, wskutek czego współczesny badacz może chociażby dowiedzieć się o funkcji, jaką wówczas pełniło Horodło. Widać przy okazji, jak wielką niedogodnością w badaniu pograniczy Rusi jest mała ilość zachowanych dokumentów spisanych na terenie domeny Rurykowiczów.

Przechodząc stopniowo do końca podrozdziału, w którym skoncentrowałem się na obrazie środkowej części pogranicza polsko-ruskiego w *Kronice*, pragnę zwrócić jeszcze uwagę na zjawisko upadku znaczenia starych ośrodków, o którym sam wspomniałem wyżej. Mam na myśli dwie ostatnie wzmianki w źródłach ruskich, w których pojawia się nazwa Czerwienia¹⁹⁰⁷. Dotyczą one okoliczności śmierci Włodzimierza Wasylkowicza (zm. 1288). Jerzy Lwowicz wysyłając poselstwo do księcia włodzimierskiego żali się na zagrożenie, które spotyka go ze strony własnego ojca: „Gospodzinie stryju mój, Bóg wie i ty, że tobie byłem służyłem bez oszustwa. Traktowałem ciebie jak swojego ojca. Obyś ty pożałował [mnie] za moją służbę, bo teraz gospodzinie ojciec mój przysłał do mnie odbierać u mnie grody, które mi był dał, Bełz i Czerwień i Chełm. Nakazał mi być w Drohiczynie i Mielniku. Ja biję czołem przed Bogiem i przed tobą stryjem swoim. Daj mi gospodzinie Brześć. I to by mi dosyć było. Włodzimierz zaś rzekł posłowi: «Synowcze – rzeknij [mu] – nie dam, wiesz sam, że ja nie [byłem] dwulicowy, ani ja prócz tego kłamliwy [nie] byłem. A Bóg wie i cały świat, nie mogę naruszyć umowy, którą byłem zawarłem z bratem swoim Mścisławem. Dałem byłem jemu

¹⁹⁰⁶ Por. T. Guimon, *What Events*, s. 92-117 (tak jak, zgodnie z tezą rosyjskiego badacza, twórców latopisów interesowały konkretne wydarzenia, tak samo w tym przypadku widzimy zainteresowanie danym ośrodkiem z powodu konkretnej funkcji).

¹⁹⁰⁷ Do obydwu fragmentów powrócę w dalszej części rozważań – obecnie skupiam się wyłącznie na kwestii Czerwienia i Bełza.

ziemię całą swoją i grody i gramoty byłem napisałem»¹⁹⁰⁸. Nieco dalej czytamy zaś o radzie, jaką po śmierci Włodzimierza, prawdopodobnie w kwietniu 1289 roku, bojarzy przekazali Mściśławowi Daniłowiczowi: „Gospodzinie, synowiec twój [Jerzy Lwowicz – A. S.] wielką sromotę włożył na ciebie. Tobie dał Bóg i brat twój i modlitwa dziada twojego i ojca twojego. Możemy gospodzinie i głowy swoje położyć za ciebie i dzieci nasze [także mogą zrobić]. Pójdź najpierw zajmij grody jego: Bełz i Czerwień – toż [potem] pójdziemy do Brześcia»¹⁹⁰⁹. Zauważmy, że w obydwu przypadkach dawne centrum tak zwanych „Grodów Czerwieńskich” pojawia się konsekwentnie wraz z Bełzem. Uważam, że w ten sposób *kniżnik* starał się dać do zrozumienia, że nastąpiła marginalizacja znaczenia grodu. Jeszcze w początkowej części *Kroniki* Czerwień bywał wymieniany jako siedziba książęca, a pod koniec narracji nie jest wart samodzielnej wzmianki, by następnie w ogóle zniknąć z kart źródeł¹⁹¹⁰.

W kontekście trzynastowiecznych losów nadbużańskiej części pogranicza polsko-ruskiego osobnego omówienia wymaga kwestia początków Chełma i stopniowego wzrostu jego znaczenia w czasach panowania Daniela Romanowicza. Sytuacja ta z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji jest o tyle niezwykła, że mamy do czynienia z założeniem głównego ośrodka władzy państwa Romanowiczów na *ukrainie*, czyli na pograniczu rozumianym w sposób ścisły, w niewielkiej odległości od terenów podlegający władzy książąt polskich (Chełm leży 84 kilometry na wschód od Lublina – głównego ośrodka polskiej części pogranicza)¹⁹¹¹. Początki miasta i jego rola jako siedziby króla Rusi doczekały się stosunkowo obszernej

¹⁹⁰⁸ *Kronika*, s. 250. «Г[о]с[поди]не стрыю мой! Б[ог]ъ вѣдаетъ[ъ] и ты, како ти есмь слоужилъ[ъ] съ всею правдою своею, имѣлъ[ъ] та есмь яко вт[ъ]ца собѣ, а бы тобѣ съжалилоса моеа слоуж[ъ]бы. А н[ы]нѣ, г[о]с[поди]не, вт[ъ]цѣ мои прислалъ[ъ] къ мнѣ, втнимае[ъ] оу мене города, что ми былъ[ъ] далъ[ъ]: Белзь, и Червень[ъ], и Холмъ велитъ[ъ] ми быти в Дорог[и]чинѣ и в Мел[ъ]ницѣ. Я б[о]ю челомъ[ъ] Б[ог]оу и тобѣ, стрывеи своему: даи ми, г[о]с[поди]не, Берестѣи, и то бы мне с полоу было». В[ъ]лодимеръ[ъ] ж[е] рече послоу: «“С[ы]н[ъ] вч[е]! – р[ъ]ци. – Не дамъ[ъ]. Вѣдаешъ самъ[ъ], иже а не двою рѣчу, ни а пакъ лож[ъ] былъ. А Б[ог]ъ вѣдаетъ[ъ] и вса п[о]д[ъ]н[е]б[е]с[ъ]наа: немогу пороушити радоу, что есмь доконъ[ъ]чалъ[ъ] съ братѣмъ[ъ] своимъ[ъ] Мьстиславомъ[ъ]. Далъ[ъ] есмь емоу землю всю свою и города, и грамоты есми пописалъ[ъ]”», *Chronica*, s. 580-582, por. A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 84 (autor traktuje fragment jako dowód na to, że Czerwień i Bełz były wówczas w rękach Jerzego, który otrzymał nadanie na te grody od Włodzimierza, co jest w jego opinii kolejnym argumentem na to, iż nie stanowiły one części władztwa Szwarna).

¹⁹⁰⁹ *Kronika*, s. 269. „Г[о]с[поди]не! С[ы]н[ъ] вч[е] твой великою с[ъ]ромотоу възложилъ[ъ] на та. Тобѣ далъ[ъ] Б[ог]ъ, и братъ[ъ] твой, и м[о]л[и]тва дѣда твоего и вт[ъ]ца твоего. Можемъ[ъ], г[о]с[поди]не, и головы своа положити за та, и дѣти наши. Поиди прѣвѣ заими города его: Белзь и Червень – тѣ же поидемъ[ъ] къ Берестѣю», *Chronica*, s. 633.

¹⁹¹⁰ A. Janeczek, *Krajobraz* s. 141-194; idem, *Organizacja terytorialna*, s. 141 (tam o zrośnięciu się reliktywów czerwieńskiego okręgu grodowego z okręgiem bełskim); A. Jusupović, „*Червень и ины грады*”, s. 85

¹⁹¹¹ Hipotetycznie można by to porównać do sytuacji, w której Bolesław V Wstydlivy przeniósłby swoją główną siedzibę do Lublina.

literatury przedmiotu, zarówno historycznej, jak i archeologicznej¹⁹¹². Nie chcąc zatem wywarzać otwartych drzwi mam zamiar skoncentrować się nad jego granicznym położeniu i tym, na ile ów pograniczny charakter znalazł odbicie na kartach analizowanego źródła. Twórcy *Kroniki* poświęcili problematyce chełmskiej wiele uwagi wyraźnie wyodrębniając ją na tle narracji zwłaszcza tej części, którą należy wiązać z „kroniką dworską Daniela Romanowicza”. Wiadomości i podania na temat jego nowej „stolicy” niejednokrotnie pojawiają się w ramach swoistych ekskursów, w przypadku których następuje odejście od głównej linii narracyjnej i chronologicznej¹⁹¹³. Zdarzają się w ich ramach poczynione przez *kniżnika*, niezrealizowane zapowiedzi powrotu do tematu. Pamiętając, że *Kronikę* znamy w formie niedokończonej można postawić hipotezę, iż obcujemy jedynie z roboczą wersją tego, w jaki sposób na jej kartach docelowo miały być zaprezentowane losy samego Chełma¹⁹¹⁴. Z tego powodu zdecydowałem się kwestię Chełma omówić osobno, co nierzadko wymagało będzie powrotu do fragmentów omówionych we wcześniejszych akapitach.

Po raz pierwszy z nazwą przyszłego miasta rezydencjonalnego Daniela Romanowicza spotykamy się na kartach *Kroniki* w dosyć specyficznych okolicznościach źródłowych. Ponownie chciałbym zwrócić uwagę Czytelnika na wstawkę, która rozdziela opis konfliktu Romanowiczów z Leszkiem Białym, zakończonego pokojem w 1222 roku, oraz opis bitwy nad Kałką. Wtręt, będący jedną z obecnych w *Kronice* „informacji proroczych”¹⁹¹⁵, ma wyraźnie religijny wymiar: rozpoczyna się od wymienienia biskupów włodzimierskich, których pontyfikat przypadł na czasy Daniela i Wasylka¹⁹¹⁶. Można zatem założyć, że albo jej twórcą

¹⁹¹² Z nowszej literatury zob. np.: A. Buko, R. Dobrowolski, T. Dzieńkowski, S. Gołub, W. Petryk, T. Rodzińska-Choraży, *A Palatium or a Residential Complex?*, s. 101-154; *Od cerkwi katedralnej*; A. Jusupović, „*Богу же изволившию Даниль созда градъ Холмъ*”, s. 11-26; idem, „*Червень и ины грады*”, s. 74; idem, *Miasto stołeczne Daniela Romanowicza. Dzieje Chełma do połowy XIV wieku*, [w:] *Przywrócona pamięci. Ikona Matki Boskiej Chełmskiej: ikonografia - kult - kontekst społeczny*, red. A. Gil, M. Kalinowski, I. Skoczyła, Lublin-Lwów 2016, s. 161-186 (tam m.in. o *Kronice* jako jednoznacznym świadectwie zbudowania Chełma w XIII w.).

¹⁹¹³ W moim przekonaniu dla XIII w. użycie terminu „stolica” nie jest do końca właściwe ze względu na obowiązujący wówczas model *regis ambulantis*. W ramach moich rozważań staram się zazwyczaj używać określeń zastępczych, takich jak „główny ośrodek władzy” albo „główne miasto rezydencjonalne”, por. D. Dąbrowski, *Księżę w drodze. Warunki podróżowania Rurykowiczów w XIII w. na przykładzie Daniela Romanowicza*, „*Slavia Orientalis*”, t. 64, 2015, nr 2, s. 207-227.

¹⁹¹⁴ Por. A. Jusupović, *Богу же изволившию Даниль созда градъ Холмъ*, s. 13.

¹⁹¹⁵ Chodzi o wzmianki mówiące o wydarzeniach, które miały się dopiero wydarzyć, zob. А. Ужанков, *Проблемы историографии*, s. 317-318, za: A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 167.

¹⁹¹⁶ Ostatni spośród wymienionych biskupów, Kuźma, prawdopodobnie sprawował urząd za rządów Włodzimierza Wasylkowicza, aczkolwiek objąć go mógł za życia jego ojca, zob. *Kronika*, s. 123, przyp. 304. Można założyć, że wykaz powstał mniej więcej pod koniec panowania młodszego syna Romana Mściśławowicza. Zwraca też uwagę użycie zaczerpniętych z języka polskiego wariantów słowa „biskup”, co jest kolejnym przykładem pogranicznego i międzykulturowego wymiaru *Kroniki*, zob. *Kronika*, s. 122, przyp. 298.

była osoba duchowna, albo też wykorzystano tu źródło o kościelnej proveniencji¹⁹¹⁷. Ponadto po raz kolejny można dostrzec uwypuklanie w źródłach ruskich roli organizacji kościelnej w zagospodarowywaniu pogranicza i włączaniu kolejnych ziem w struktury nowej organizacji państwowej, jaką było władztwo Romanowiczów¹⁹¹⁸. Następnie pojawia się informacja, którą przytaczałem już przy okazji omawiania religijnej funkcji pogranicznego Uhruska: „Ponieważ Bóg pozwolił, Daniel zbudował gród imieniem Chełm. O zbudowaniu jego kiedy indziej opowiemy. Z Bożej woli wybrany był i ustanowiony był Iwan biskup przez księcia Daniela, z kleru Wielkiej cerkwi świętej Bogurodzicy włodzimierskiej. Był zaś przed tym biskup Asaf w Uhrusku, który wstąpił na tron metropolii i za to zrzucony był ze stolca swojego i przywiedziony był na biskupstwo do Chełma.”¹⁹¹⁹ Mamy zatem do czynienia z precyzyjnie skonstruowaną genezą katedry biskupiej: wyliczenie władcyk włodzimierskich stanowi rodzaj wstępu unaoczniającego ciągłość pomiędzy nową eparchią uhruską (następnie chełmską), a eparchią włodzimierską – „metropolią” Wołynia, a zarazem siedzibą młodszej linii Romanowiczów. Jeśli uznamy ten fragment za efekt późniejszej wstawki, dokonanej w czasach Wasylka albo już na dworze jego syna, będziemy mogli dostrzec wyraźny cel ideowy: Kościół chełmski ma swoje korzenie w Kościele włodzimierskim, funkcjonującym w siedzibie księcia aspirującego do prymatu w ramach dynastii. Można więc odnieść wrażenie, że ów „debiut” Chełma na kartach *Kroniki* dostarcza nam nie tyle obrazu nowego centrum całej domeny, a raczej ośrodka ważnego, lecz zależnego od „miasta-matki”.

Zainteresowanie badaczy wzbudza kwestia deklaracji poczynionej przez autora, który zapowiada, że do kwestii założenia Chełma powróci w późniejszej części dzieła. Zapowiedź ta, o czym niżej, została zrealizowana¹⁹²⁰. Sam fakt jej poczynienia jest o tyle znamieny, że

¹⁹¹⁷ Na temat możliwego udziału duchownych (w tym hierarchów) w procesie tworzenia *Kroniki* zob. np. D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXIV i n. (tam dalsza literatura). Ponownie dostrzec można przedstawioną wyżej prawidłowość: konkretna (w tym przypadku religijna) funkcja ośrodka pogranicznego jest ważna dla źródła wykorzystanego przez twórców *Kroniki* i za ich sprawą ośrodek ten (Uhrusk) trafia do narracji.

¹⁹¹⁸ Na temat obszernego zagadnienia genezy biskupstwa chełmskiego i biografii wymienionych w *Kronice* biskupów zob. *Chronica*, s. 88-89, przyp. 290-291 (tam podstawowa literatura). Problem ten wiąże się ściśle ze wzrostem znaczenia Chełma po najeździe mongolskim: miasto to, wcześniej podrzędne, nie uległo zniszczeniu w przeciwieństwie do Uhruska, czyli siedziby biskupiej, zob. A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 168-169; idem, *Kronika*, s. 61, przyp. 222 (tam dalsza literatura). Przychylam się do poglądu, zgodnie z którym powrót Daniela na Ruś po najeździe był jednocześnie momentem przeniesienia katedry biskupiej do Chełma.

¹⁹¹⁹ *Kronika*, s. 123-124. „Б[ог]оу же изволив[ъ]шно, Даниль създа град[ъ] именем[ъ] Холмъ. Създаніе же его иногда скажем[ъ]. Б[о]жїею волею избраненъ быс[ъ] и поставлен[ъ] быс[ъ] Иван[ъ] бискоупъ кнасем[ъ] Данилwm[ъ] wt клироса великое ц[ъ]ркви С[ва]тъя Б[огороди]ци Волдимер[ъ]ское. Бѣ бо преже того бискоупъ Асафъ въ Оугров[ъ]скоу, иже стѣпю на стол[ъ] митрополии и за то свръженъ быс[ъ] съ стола своего и приведен[ъ] быс[ъ] на | бископ[ъ]ю в Холмъ”, *Chronica*, s. 87-89.

¹⁹²⁰ A. Jusupović proponuje rozdzielić autorstwo omawianego fragmentu i następującego w późniejszej części właściwego opisu założenia Chełma na dwóch redaktorów *Kroniki*: pierwszego i drugiego. W nowszej pracy uznał z kolei, że obydwa fragmenty powstały w tym samym czasie wyznaczając okres po 1241 r. jako datę *post quem*, nie wykluczając nawet czasów Włodzimierza Wasylkowicza, zob.: A. Jusupović, „Богу же изволившию Даниль созда градъ Холмъ”, s. 14; idem, *Kronika*, s. 61-62.

pokazuję wagę, jaką do kwestii założenia Chełma przywiązywał nie tyle twórca pierwotnej wersji zapiski, co bardziej jeden z późniejszych redaktorów¹⁹²¹. Mając świadomość znaczenia miasta i roli, jaką odgrywa ono w dalszej części dzieła postanowił on zapowiedzieć czytelnikowi *Kroniki*, że jego geneza zostanie przedstawiona osobno, z należytą pieczołowitością. Uniknął w ten sposób czynienia wrażenia, że siedziba króla Rusi pojawia się w narracji w sposób przypadkowy – frazy w rodzaju „o zbudowaniu jego kiedy indziej opowiemy” spajają przekaz budowany w oparciu o konkretną strategię. Tendencja ta znajduje kontynuację w kolejnych fragmentach, takich jak opis walk Romanowiczów z książętami czernihowskimi: „Przywiódł był bowiem na Daniela Michał i Izjasław Lachów i Ruś i Połowców mnóstwo. Konrad [Mazowiecki – A. S.] zaś stał, gdzie teraz gród Chełm stoi. Posłał on ku Czerwieniowi [ludzi], aby wojowali. Wasylkowicze zaś umacniali się i bili się z nimi.”¹⁹²² Z pozoru fragment ten potwierdza jedynie, że Chełm powstał po opisywanych wydarzeniach: polski książę miał zatrzymać się dopiero w miejscu, gdzie dopiero później zbudowano miasto. Funkcję głównego punktu orientacyjnego pełni nadal Czerwień – to w jego kierunku Konrad wysyła swoje wojska do walki z młodszymi książętami. Należy jednak zadać pytanie: dlaczego w takim razie w pamięci zachowano dokładne miejsce postoju najeźdźcy? Osobiście za słuszne uważam przypuszczenie części badaczy, że w strategicznie położonym miejscu istniała wcześniej jakaś strażnica graniczna¹⁹²³. Proponuję także rozszerzenie tej hipotezy: tego rodzaju miejsce stałoby się naturalnym punktem postoju dla księcia-napastnika, swego rodzaju pierwszym punktem orientacyjnym, gdzie wkroczył on na teren Romanowiczów przekraczając zachodnią „granicę” Rusi. Byłby to zatem jeden z najodleglejszych centrów podlegających władzy Daniela i Wasylka. W omówionych wcześniej przekazach spotykaliśmy

¹⁹²¹ Uważam, że z punktu widzenia Wasylka Romanowicza i jego syna Włodzimierza, książąt włodzimierskich dążących do zwierzchnictwa nad Rusią Halicko-Wołyńską, usilne podkreślanie znaczenia Chełma kosztem ich własnej siedziby byłoby pozbawione sensu. Z tego powodu nie wykluczam, iż wstawka ta powstała jeszcze w otoczeniu Daniela Romanowicza. Jednocześnie za bardziej prawdopodobną uważam wersję, zgodnie z którą jakiś przekaz o kościelnej proveniencji, w którym wyraźnie podkreślono włodzimierskie korzenie eparchii chełmskiej, został wykorzystany przez redaktora pracującego na dworze Wasylka lub Włodzimierza – redaktor ten mógł wiedzieć, że w późniejszej części narracji znajduje się właściwy opis powstania Chełma i dla nadania dziełu bardziej spójnej formy zdecydował się go „zapowiedzieć”.

¹⁹²² *Kronika*, s. 152. „възвел[ъ] бо бѣше на Данилас Михайло и Изаславъ лахы, и роусь, и половець мнѣж[ъ]ство. Кондратови ж[е] став[ъ]шю, где н[ы]нѣ град[ъ] Холмъ стоит[ъ], пославшю емоу къ Червнѣю воевати, Васил[ъ]ковичем[ъ] же крѣпив[ъ]шимся и бившим[ъ]ся с ними”, *Chronica*, s. 197. W dalszej części przekazu kronikarz informując o miejscu przebywania księcia Michała Rościławowicza używa tajemniczej nazwy „Podhoraje” („на Пвд[ъ]горъи”), która zdaniem W. Ljaski oznacza Pobuże Grzędowe, zob. В. Ляска, *Districtus podhorayensis: до проблеми територіальної організації Галицько-Волинського порубіжжя у XIII–XIV століттях*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 7, 2013, s. 114-115 (tam dalsza literatura). Jest to kolejny spośród stosunkowo rzadkich przykładów użycia obiegowych nazw regionów geograficznych na kartach źródeł ruskich. Istnieje także starszy pogląd, zgodnie z którym „Podhoraje” jest innym wariantem padającej wcześniej nazwy „Pogórze”, zob. О. Мусін, Н. Войцещук, *Перемишль*, s. 69 i n. (tam literatura i krytyczne omówienie tegoż poglądu).

¹⁹²³ Zob. np. *Chronica*, s. 197, przyp. 539.

się już zresztą z przypadkami odnotowania zdobycia przez najeźdźcę pierwszego gródka granicznego i potraktowania go jako miejsca postoju (por. s. 319-320). Krótko mówiąc: to, gdzie dokładnie zatrzymał się książę mazowiecki zostało zapamiętane z dwóch powodów. Pierwszym z nich, bardziej oczywistym, jest fakt wybudowania tam w późniejszym czasie „stolicy” Daniela Romanowicza (ponownie kronikarz uznał za potrzebne podkreślenie tego faktu). Drugim natomiast – graniczna funkcja pełniona przez ten punkt w okresie opisywanych walk. To dzięki niej możliwe było zachowanie w pamięci współczesnych dokładnego miejsca postoju Konrada.

Kolejna wzmianka o Chełmie daje wrażenie istnienia bardziej konkretnego założenia. Dotyczy wydarzeń z 1238 roku, gdy Kijów dostał się pod władzę Jarosława Wsiewołodowicza, zaś Daniel Romanowicz opanował Halicz, odbiwszy go z rąk nieobecnego w grodzie Roścysława Michałowicza: „Przyszła wieść do Daniela, będącego w Chełmie, że Rościsław wyszedł był na Litwę z wszystkimi bojarami i jeźdźcami. Kiedy zaś to stało się, wyszedł Daniel z wojami z Chełma i był on na trzeci dzień pod Haliczem.”¹⁹²⁴ Bardzo znacząca okazuje się w tym kontekście uwaga Dariusza Dąbrowskiego, zdaniem którego pokonanie dużej (300 kilometrów) odległości dzielącej obydwie centra mogło się odbyć tylko przy udziale konnicy¹⁹²⁵. Myśl tę rozwinął Adrian Jusupowić: w jego opinii wzmianka jest dowodem na istnienie wówczas w Chełmie większego grodu, niekoniecznie będącego siedzibą książęcą, ale dysponującego znaczącym garnizonem¹⁹²⁶. Ja z kolei chciałbym zwrócić uwagę na znamieny fakt użycia nazwy własnej: jeszcze dwa lata wcześniej mieliśmy do czynienia jedynie z miejscem „gdzie teraz stoi gród Chełm”. Z kolei na Halicz Daniel wyrusza już bezpośrednio z Chełma posiadającego już wówczas swoją nazwę. W ten sposób *Kronika* odnotowuje dynamiczny proces rozwoju miejscowości, która ze strażnicy granicznej przekształca się w większy gród, aby wkrótce stać się najważniejszym ośrodkiem władzy w państwie¹⁹²⁷. Nieco

¹⁹²⁴ *Kronika*, s. 154. „прїиде вѣсть Данилоу, бждоущю емоу в Холмѣ, ꙗко Ростислав[ъ] съшел[ъ] ес[ъ] на литвою съ вѣми боары и сноузники. Семоу ж[е] прилоучив[ъ]шюся, изыде Даниль съ вои ис Хол[ъ]ма, и бывшю емоу третїи д[ъ]нь оу Галичи”, *Chronica*, s. 202.

¹⁹²⁵ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 206.

¹⁹²⁶ A. Jusupowić, „*Богу же изволившю Даниль созда градъ Холмъ*”, s. 15. Zdaniem autora „powstaniu Chełma towarzyszyła albo większa akcja osadnicza albo zamieszkująca tam ludność była wystarczająca do utrzymania załogi grodu”. Badacz ten przedstawił też dosyć ciekawą koncepcję pierwotnej funkcji spełnianej przez miasto i okoliczne ośrodki: „W założeniach sprzed najazdu mongolskiego Chełm miał spełniać jedynie zadania obronne. Posiadał obszerne tereny gotowe do zasiedlenia. Co za tym idzie, były atrakcyjne «karmienie» (beneficja) dla elit. Całkiem prawdopodobne, że właśnie nimi przekonywał do siebie Daniel bojarów i zdobywał zaplecze polityczne”, zob. A. Jusupowić, *Miasto stołeczne*, s. 172, por. s. 527 w niniejszej dysertacji.

¹⁹²⁷ Fakt funkcjonowania w Chełmie znaczącego garnizonu potwierdza fragment poświęcony akcjom zbrojnym Romanowiczów w okolicy Lublina w 1243 r., gdzie miasto funkcjonuje jako punkt startowy zakrojonej na szeroką skalę wyprawy, zob. *Kronika*, s. 169; *Chronica*, s. 257-258, por. A. Jusupowić, *Miasto stołeczne*, s. 168 (tam literatura dot. momentu przeniesienia do Chełma dworu książęcego i biskupstwa).

dalej *kniżnik* odsłania przed nami przyczynę tego zjawiska, gdy wspomina o wydarzeniach związanych z powrotem Romanowiczów na Ruś po zakończeniu najazdu mongolskiego: „Potem zaś Michał poszedł od wuja swojego na Włodzimierz z synem swoim. I stamtąd do Pińska. Rościsław zaś Włodzimierzowicz przyszedł do Daniela do Chełma. Zachował bowiem był [go] Bóg od bezbożnych Tatarów.”¹⁹²⁸ W ten nieco oględny, lakoniczny sposób twórca źródła odnotował nowy etap w dziejach państwa, a także w biografii bohaterów (szczególnie starszego z Romanowiczów): niejako z konieczności książe musieli przenieść się do dotychczasowego grodu granicznego. To z kolei przyczyniło się do jego gwałtownego rozwoju i przejścia dodatkowych funkcji: obok militarnej pojawia się polityczna, związana z obecnością władcy, a także religijna, ze względu na translację biskupstwa z Uhruska¹⁹²⁹. Ciekawym jest fakt podkreślania przez *kniżnika*, że mamy do czynienia z procesem rozłożonym w czasie, a nie z jednorazowym aktem. Z przykład może służyć jedna z dwóch wstawek, które oddzielają dwie opowieści poświęcone temu samemu najazdowi litewskiemu na Peresopnicę¹⁹³⁰. Twórca powraca tu do czasów o kilka lat wcześniejszych (mniej więcej do lat 1234-1235) wyraźnie to zaznaczając: „Przed wojną Danielową czernihowską, gdy siedział on w Haliczu, a Wasylko we Włodzimierzu. Wojowali Jaćwięgowie koło Ochoży i Busowna, całą okolicę tę pustoszyli. Jeszcze bowiem Chełm nie był postawiony przez Daniela.”¹⁹³¹ Dwie spośród wymienionych w tym fragmencie nazw, jak pisałem wyżej, można łatwo utożsamić z miejscowościami położonymi w późniejszej ziemi chełmskiej¹⁹³². Wzmiankę tę proponuję odczytać jako świadectwo późniejszej zmiany w organizacji obrony pogranicza: w okresie najazdu nie istniał jeszcze ośrodek chełmski, ani żaden inny punkt stanowiący realne zabezpieczenie tego, dosyć wąskiego fragmentu terytorium. Dopiero późniejsze wzmocnienie strażnicy granicznej, a następnie założenie miasta umożliwiło sprawniejsze reagowanie na

¹⁹²⁸ *Kronika*, s. 164. „Потом[ъ] же Михаилъ иде вт[ъ] оуа своего на Волхдимеръ съ с[ы]нѣм[ъ] своим[ъ], и вт[ъ] тѣдоу иде кп Пин[ъ]скоуо. Ростислав[ъ] же Вѣлхдимерич[ъ] прїиде къ Данилоу в Холмъ, одрѣжал[ъ] бо баше Б[ог]ъ вт[ъ] безбожных[ъ] татаръ”, *Chronica*, s. 240. Istnieją różne opinie na temat tego, dlaczego Chełm nie został zburzony przez Mongołów. M. Hruszewskij uważał, że peryferia państwa Romanowiczów (Chełm, Bełz, Drohiczyn) były z punktu widzenia azjatyckich najeźdźców terenem mało atrakcyjnym. Zob. M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 3, s. 63.

¹⁹²⁹ W późniejszej części *Kronika* wielokrotnie daje świadectwo pełnienia przez Chełm funkcji głównej siedziby Daniela, w której gromadził on wojsko, do której powracał on z pobytów poza granicami państwa i gdzie przyjmował gości, zob. np.: *Kronika*, s. 192, 195-196, 203; *Chronica*, s. 346-348, 361-362, 389-390. Powrót do tego miasta staje się wręcz standardowym dopełnieniem opisu wyprawy wojennej.

¹⁹³⁰ O specyfice tego fragmentu zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 94.

¹⁹³¹ *Kronika*, s. 172. „Преже войны Даниловы Чернѣгов[ъ]ское сѣдаши емоу в Галичию, а Васил[ъ]коу вѣ Волхдимероу. Воеваша ѿтвасѣ около Шхожѣ и Боусовна, всю страну тоу плѣниша, и еще бѣ Холмоу не поставленоу быв[ъ]шю Данилѣм[ъ]”, *Chronica*, s. 267-268.

¹⁹³² *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 7, s. 368, t. 15, cz. 2, s. 399; Н. Котляр, *Формирование*, s. 159 (tam hipoteza o powstaniu obydwu miejscowości na początku lat 30 XIII w.); por. na s. 526 niniejszym Rozdziale.

najazdy sąsiadów. Słowa „Jeszcze bowiem Chełm nie był postawiony przez Daniela” należy zatem rozumieć jako wskazanie przyczyny, z powodu której Jaćwięgowie w ogóle zdołali dokonać najazdu. Warto też zauważyć, jak ważny z punktu widzenia twórcy narracji, a także jej potencjalnych odbiorców, stał się fakt założenia nowej siedziby władcy: ten przełomowy dla losów państwa i pogranicza moment jawi się jako rodzaj chronologicznego punktu odniesienia, który czytelnik mógł łatwo umiejscowić w czasie. Potwierdzają to także późniejsze fragmenty *Kroniki*, w których podkreślana jest rola Daniela Romanowicza jako założyciela Chełma¹⁹³³.

Najważniejszym przekazem *Kroniki* dotyczącym Chełma jest, zapowiadane przez twórcę, podanie o jego założeniu miasta przez przyszłego króla Daniela: „Jak oto wcześniej pisaliśmy w [opowieści o] Kuremsowej wojnie o spaleniu grodu Chełma. Chełm gród tak był zbudowany z Bożego polecenia. Kiedy Daniel panował we Włodzimierzu, założył gród Uhrusk i ustanowił w nim biskupa. Jeżdżąc zaś po polu i łowy czyniąc, zobaczył miejsce piękne i zalesione na górze. Obchodząc je dookoła polem, zapytał tuziemców: «Jak się nazywa miejsce to?». Oni tedy powiedzieli: «Chełm jego nazwa jest». Polubiwszy miejsce to, pomyślał, że założy na nim gródek mały. Obiecał Bogu i świętemu Janowi Złotoustemu, że zbuduje w imię jego cerkiew. I zbudował gródek mały. I dostrzegłszy to, że Bóg jest pomocnikiem jego i Jan wspomóżycielem jego jest, stworzył gród inny. Jegoż Tatarzy nie zdołali zdobyć, kiedy Batu podbijał całą ziemię ruską. Wtedy zaś cerkiew świętej Trójcy spalona była i na powrót zbudowana była. Zobaczywszy tedy to książę Daniel, że Bóg sprzyja miejscu temu, zaczął przyzywać, przychodźców – Niemców i Ruś i innoplemieńców i Lachów.”¹⁹³⁴ Ma ono, jak widzimy, postać wyraźnie wyodrębnionego wtrętu, który umieszczono pomiędzy opisem wojny Kuremsy z Romanowiczami (1256-1257) i wzmianką o ich podporządkowaniu się

¹⁹³³ *Kronika*, s. 176; *Chronica*, s. 285-286.

¹⁹³⁴ *Kronika*, s. 204-205. „Икож[е] древле писахом[ъ], въ Коурем[ъ]синоу рать, о заж[ъ]женіи города Холма. Холмъ бо горѣд[ъ] сице быс[тъ] създан[ъ] Б[о]жіймъ повеленіемъ: Данилови бо княжашоу в[ъ] Волѣдимери, създа град[ъ] Оугровескъ и постави в нем[ъ] еп[и]ск[о]па. Иѣдашю ж[е] емоу по полю и ловы дѣюще, и видѣ мѣсто красно и лѣсно на горѣ. Обходашю окроугъ его полю, и праша тоуземень: «Въ како именуется мѣсто се?» Уни же рекоша: «Холмъ емоу ес[тъ] има». Възлюбивъ мѣсто то и помысли, да созиждет[ъ] на нем[ъ] градець малъ. Обещася Б[о]г[у], с[в]а[т]о[у]моу Иоанноу Злат[о]уусто[у]моу, да сътворит[ъ] въ има его ц[ъ]рк[ъ]въ. И сътвори градець малъ, и видѣв[ъ] же се, яко Б[о]г[ъ] помощникъ емоу, ваннъ спешител[ъ] емоу ес[тъ], и създа град[ъ] иной, его же татарове не возмогаша пріати, егда Батый поима всю землю роус[ъ]кою. Тогда ж[е] ц[ъ]рк[ъ]въ С[в]а[т]а Тр[о]ица заж[ъ]жена быс[тъ] и паки създана быс[тъ]. Видѣв[ъ] же се княз[ъ] Данило, яко Б[о]г[у] поспѣвающе мѣстоу томоу, нача призывати прихожаа нѣмци, и роус[ъ], и иноязычники, и лахы”, *Chronica*, s. 394-398. W dalszej kolejności następuje szczegółowy opis ufundowanych przez Daniela obiektów sakralnych, który miał zapewne za zadanie umocnić obraz nowej „stolic” jako ważnego centrum politycznego i religijnego, które przetrwało najazd mongolskich i rozwija się dzięki opatrności („Bóg sprzyja temu miejscu”), zob. A. Jusupović, „Богъ же изволиши Даниль созда градъ Холмъ”, s. 21; D. Dąbrowski, *Dzieje Chełmszczyzny*, s. 74-75 (autor w sposób zwięzły przedstawił najważniejsze poglądy nt. momentu powstania opowiadania o działalności fundacyjnej Daniela).

władzy Burundaja (ok. 1258-1259)¹⁹³⁵. Wiedząc, że chociażby przeniesienie biskupstwa z Uhruska do Chełma nastąpiło wkrótce po najeździe Batu możemy łatwo dostrzec, że wstawka ta zaburza układ chronologiczny dzieła. Dodatkowo w samym opisie wyprawy Kuremsy mowa jest o pożarze Chełma – a zatem bezsprzecznie był to już wówczas w pełni rozwinięty ośrodek¹⁹³⁶. Tę z pozoru dziwną sytuację da się to jednak łatwo wyjaśnić: pomimo swojej przynależności gatunkowej *Kronika* pozostaje głęboko osadzona w ruskiej tradycji historiograficznej, szczególnie jako część kolekcji historycznej, którą tworzy wspólnie z *Powieścią doroczną* i *Latopisem kijowskim*. Na kartach obydwu wspomnianych pomników spotykaliśmy się już z sytuacją, gdy na przykład w ramach jednej zapiski rocznej streszczono wydarzenia dziejące się na przestrzeni kilku lat albo dekad – najlepszym przykładem jest zapiska o wyprawie Włodzimierza Wielkiego „ku Lachom”. W podobny sposób, co już zresztą dostrzeżono w literaturze przedmiotu, powinno się postrzegać przytoczone podanie¹⁹³⁷. Jak już zaznaczyłem: we wcześniejszej części źródła kilkakrotnie napotykamy świadectwa kolejnych stadiów rozwoju ośrodka, a także jego wzmianki na temat jego funkcjonowania jako grodu obronnego, z czasem także siedziby władcy. Na pewnym etapie, gdy w narracji zaczyna dominować wielowątkowość (1245-1259), jeden z redaktorów postanowił uporządkować te informacje w formie właściwej dla rangi wydarzenia. W ten sposób powstał skrótowy opis mniej więcej dwudziestoletnich dziejów tej części pogranicza, w ramach którego ujęto okres od założenia biskupstwa w Uhrusku, co nastąpiło w okresie rządów Daniela Romanowicza we Włodzimierzu, do wielkiej akcji lokacyjnej związanej z rozwojem nowego centrum państwa. Można założyć, że opis założenia Chełma, będącego w rzeczywistości długotrwałym procesem, jest tu emanacją większego zjawiska, w ramach którego za sprawą powstawania nowych ośrodków i prowadzenia akcji kolonizacyjnej znacząco zmienił się charakter zachodniego pogranicza państwa Romanowiczów. Sam Chełm, jak już zaznaczałem, wzmocnił się prawdopodobnie za sprawą mających wówczas miejsce migracji wewnętrznych – jego rozwój szedł zatem w parze ze stopniowym upadaniem starszych centrów pogranicza (Czerwień, Wołyń, Sutiejsk *et cetera*), które ucierpiały w okresie najazdu, co poniekąd uzasadniałoby takie umiejscowienie wtrętu w ramach narracji w *Kroniki* (wkrótce potem następuje opis burzenia obwarowań starszych grodów na rozkaz Burundaja, czyli *de facto* opis ostatecznego upadku

¹⁹³⁵ Por. B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 180.

¹⁹³⁶ *Kronika*, s. 203; *Chronica*, s. 391-392.

¹⁹³⁷ A. Jusupowicz, „*Богу же изволившию Даниль созда градъ Холмъ*”, s. 16.

wspomnianych wyżej centrów)¹⁹³⁸. Na ten aspekt wskazuje zresztą sam *kniżnik* podkreślając, że Chełma „Tatarzy nie zdołali zdobyć, kiedy Batu podbijał całą ziemię ruską”, dając przy okazji wyraźnie do zrozumienia, że jako gród istniał on jeszcze przed przybyciem koczowników.

Przytoczone podanie jest interesujące także ze względów terminologicznych. Zwraca uwagę rozróżnienie ludności na autochtonów („tuziemcy”) i kolonistów, w znacznej mierze obcego pochodzenia („zaczął przyzywać, przychodźców – Niemców i Ruś i innoplemieńców i Lachów”), w przypadku których zastosowano terminologię znaną nam już z innych źródeł¹⁹³⁹. Położenie nacisku na wieloetniczny charakter nowego ośrodka stanowi kolejny przykład pogranicznego i wielokulturowego zarówno *Kroniki*, jak i państwa, na terenie którego powstała. Stosowne terminy służą także podkreśleniu wieloetapowości rozwoju miasta – według podania Daniel początkowo miał założyć „gródek mały” („градецъ малъ”, por. s. 89). W mojej opinii określenie to odpowiada wspomnianej już strażnicy granicznej, która mogła stać się miejscem postoju Konrada Mazowieckiego, i wzmacnia w czytelniku słuszne wrażenie, iż mamy do czynienia z opisem ewolucji „od gródka do stolicy”.

Cechą charakterystyczną omówionego wtrętu jest zatem kładzenie nacisku na długofalowość opisanych zdarzeń: autor z jednej strony używa nie tyle dat, co określeń nawiązujących do ważnych momentów, pozwalających wyodrębnić podanie z bieżącej narracji („Kiedy Daniel panował we Włodzimierzu”, „kiedy Batu podbijał ziemię ruską”). Równocześnie pisze o zjawiskach, które są długotrwałe z natury rzeczy, takich jak akcja lokacyjna i sprowadzanie do Chełma ludności różnego pochodzenia. Wszystko to, okraszone dodatkowo wzmiankami o udziale opatrności, składa się na główny cel twórcy: zapowiedziany wcześniej opis miał za zadanie podkreślić znaczenie jednego z najważniejszych momentów panowania Daniela Romanowicza. Moment ten przypadł zresztą na okres, gdy władca osiągnął

¹⁹³⁸ *Kronika*, s. 210-211; *Chronica*, s. 414-418. Kontrast ten jest tym wyraźniejszy, że w opisie działań Burundaja *kniżnik* szczegółowo opisał przyczyny, z powodu których mongolski wódz nie zdołał „niczego uczynić” w Chełmie – „byli bowiem w nim bojarzy dobrzy, i ludzie dobrzy i umocnienia grodu krzepkie, maszyny miotające i samostrzały.” Podkreśla zatem, że dzieło Daniela Romanowicza spełnia swoją funkcję i cieszy się szczególną przychylnością opatrności. Co ciekawe w tym samym fragmencie rzuca się w oczy ciekawy obraz Wasylka, który z pozoru występuje przeciwko ludziom brata stając u boku Burundaja i wypełnia jego rozkazy, a jednocześnie daje im sekretny znak.

¹⁹³⁹ Użycie tego terminu sugeruje, że nie mamy do czynienia z terenem pustki osadniczej – współgra to ze wzmianką o najeździe jaćwieskim, gdzie wskazano brak strażnicy w postaci Chełma jako przyczynę spłodowania wsi wymienionych z nazwy), zob. s. 88 w Rozdziale I. A Jusupowicz tłumaczy termin „нѣмци” jako „obcokrajowcy” wyjaśniając, że w ten sposób w ówczesnej nomenklaturze ruskiej określani byli „ogólnie mieszkańcy z zachodu (katolicy), najczęściej właśnie niemieckiego pochodzenia”. W moim przekonaniu kronikarz rozumiał przez „Niemców” ogół katolickich mieszkańców miasta, którzy nie byli Polakami (wyróżnionymi osobno), zob. A. Jusupowicz, „Богу же изволившиу Даниль созда градъ Холмъ”, s. 16.

szczyt swojego znaczenia¹⁹⁴⁰. Można więc uznać, że mamy do czynienia z kulminacją tej części narracji, która związana jest z „kroniką dworską Daniela Romanowicza” – *opere magno* króla Rusi jawi się nie koronacja albo ostateczne opanowanie Halicza, lecz właśnie przeniesienie centrum władzy na *ukrainę*, od opanowania której rozpoczął on swoją walkę o odzyskanie dziedzictwa ojca.

Osobną kwestią pozostaje obraz Chełma, wówczas byłej już siedziby zmarłego w 1264 roku Daniela Romanowicza, na kartach młodszej części *Kroniki*, gdzie narracja koncentruje się wokół dwóch książąt włodzimierskich – Wasylka i jego syna Włodzimierza¹⁹⁴¹. Wskazywałem już na rolę, jaką w narracji odgrywa ich własna siedziba, kreowana na „metropolię” całego Wołynia. Czy zmiana ośrodka, w którym powstawała *Kronika* z Chełma i dworu Daniela do Włodzimierza spowodowała marginalizację pierwszego spośród miast na kartach zabytku?

Po śmierci założyciela Chełm przeszedł w ręce jego syna Szwarna. W tym miejscu należy ponownie zaznaczyć, że nierozstrzygnięta pozostaje zarówno kwestia ewentualnej pozycji Daniłowicza jako księcia zwierzchniego, ani też fakt wykorzystania przez twórców *Kroniki* hipotetycznego „zvodu Szwarna”. Drugi wariant tłumaczyłby to, dlaczego przez pewien czas to właśnie syn, a nie brat i bratanek Daniela funkcjonuje jako postać pierwszoplanowa. Z taką sytuacją mamy do czynienia chociażby w przypadku omówionego już w większości, obszernego przekazu o konflikcie Romanowiczów z Bolesławem Wstydlwym. Proponuję powrócić do niego ściśle pod kątem Chełma, który pojawia się w kilku kontekstach:

1. Jako centralny punkt obszaru, który pustoszyli Polacy, a zarazem gród, do którego zbiegła miejscowa ludność uprzedzona przez „Lachów-ukrainian” (po raz kolejny podkreślono zatem skuteczne wypełnianie funkcji obronnej).
2. Jako miejsce położone stosunkowo niedaleko Lublina, którego okolice pustoszy Szwarno.
3. Jako rezydencja Szwarna – tam powraca on z wyprawy na Lublin, podczas gdy Włodzimierz Wasylkowicz kieruje się do Czerwienia, a następnie do Włodzimierza na Wołyniu (fraz „Przyszli oni tedy do domów” potwierdza, że Szwarno traktował Chełm jako „dom”, to jest główną siedzibę swojego dworu).

¹⁹⁴⁰ W ten sposób okres 1245-1258 określił D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 267 i n.

¹⁹⁴¹ O śmierci króla i fakcie pochowania go w katedrze chełmskiej informuje sama *Kronika*, s. 219; *Chronica*, s. 450-451. Zwraca uwagę lakoniczność nekrologu, który rozбивa na dwie części przekaz mówiący o sytuacji na Litwie, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 120; D. Dąbrowski, *O zgonie Daniela Romanowicza i jego następstwach dla Rusi Halicko-Wołyńskiej*, [w:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича*, Львів 2011 (seria: *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, nr 20), s. 289-305; L. Wojtowycz, *Lew Daniłowicz*, s. 128 i n.

We wcześniejsze części Rozdziału podkreśliłem, że autor przekazu dążył do podkreślenia wiodącej roli Wasyłka w opisywanych wydarzeniach, choć nie można oczywiście całkowicie wykluczyć, że wykorzystywał jakieś źródło związane z najstarszym synem Daniela. Ostatecznie zaprezentowany przez niego obraz Chełma wydaje się realistycznie odzwierciedlać status miasta w pierwszych latach po śmierci króla Rusi. Z jednej strony mamy do czynienia z jego degradacją z rezydencji głowy dynastii do funkcji głównej siedziby jednego spośród jej członków¹⁹⁴². Jednocześnie gród pozostaje bardzo znaczącym ośrodkiem, zdolnym do skutecznego zabezpieczenia pogranicza przed atakami wroga (w Chełmie znalazła schronienie okoliczna ludność). Poniekąd rozwiązuje to wątpliwości co do potencjalnego zagrożenia wynikającego z założenia siedziby władcy na kresach państwa – potężny ośrodek był w stanie na tyle skutecznie wypełniać zadania obronne, że niewielka odległość od terytorium wroga nie była wielkim problemem.

Niewątpliwie po śmierci Daniela Romanowicza *Kronika*, powstająca wówczas na dworach książąt włodzimierskich, zaczyna znacznie rzadziej wzmiankować Chełm, który znalazł się poza granicami domeny młodszej gałęzi dynastii. Udział tamtejszego wojska został lakonicznie odnotowany przy okazji udziału Romanowiczów w wojnie domowej na Mazowszu. Stanęli oni wówczas po stronie Konrada II przeciwko jego bratu Bolesławowi II¹⁹⁴³. Później nazwa miasta pojawia się jako miejsce pochówku dynastów¹⁹⁴⁴. Powstaje pytanie: czy zdecydowanie mniejsza ilość wzmianek wynika wyłącznie ze zmiany perspektywy *Kroniki* na

¹⁹⁴² Po śmierci Daniela Romanowicza jego domena została podzielona pomiędzy Lwa (Halicz, Przemyśl), Mściława (Trembowla?) i Szwarna (Chełm i Bełz) Daniłowiczów. Zdaniem W. Paszuto ten ostatni został „wielkim księciem (mówiąc po suzdalsku), jednocząc pod swoją władzą wschodnią część ziemi halickiej, Ruś Czarną i Zabuzę (Bełz, Chełm, Czerwień, Mielnik, Drohiczyn), podczas gdy książę Lew Daniłowicz rządził w zachodniej części ziemi halickiej, włączając Lew i Przemyśl”. W mojej opinii mało prawdopodobne jest pełnienie przez Szwarna funkcji księcia zwierzchniego dla całej domeny Romanowiczów, a co najwyżej w stosunku do własnych braci. Jego pozycję niewątpliwie wzmacniało przejściowe sprawowanie rządów na Litwie pod sam koniec życia (1267-1269), zob. B. Папуто, *Очерку*, s. 189 (tam skrótowne omówienie historii podziałów domeny Romanowiczów w drugiej połowie XIII w.); B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 183-184.

¹⁹⁴³ „Włodzimierz tedy przygotował wojsko i poszedł ku Brześciowi. Tu się zebrali. I chełmianie przyszl do niego był bowiem z nimi Tujma wojewoda. I poszedł Włodzimierz ku Mielnikowi z mnóstwem wojów. Z Mielnika zaś odprawił z nimi wojewodę Wasyłka, księcia słonimskiego – Włodzimierz – i Żelisława i Dunaja. A z Jerzego wojskiem był wojewoda Tujma. I tak oto poszli w Lachy”, *Kronika*, s. 234-235. „Волдимер[ъ] же нарадивъ рат[ъ] и поиде къ Берестію, тоу са и събра, и холмане прійдоша къ немоу, баше бо с ними Тоуима воевода, и поиде Вълдимеръ къ Мел[ъ]никуу съ мнѣж[ъ]ством[ъ] вои. Из Мѣл[ъ]ника же вт[ъ]ради с ними воеводу Васил[ъ]ка, кнаса слѣнним[ъ]ского, Вълдимерови, и Жилислава, и Доуната, а съ Юрьевою рат[ъ]ю баше воевода Тоуима. И тако поидоша в лахы”, *Chronica*, s. 506-509 (w tym przyp. 1306, tam sugestia, że wzmiankę tą należy traktować jako świadectwo przynależności ośrodka do włości Jerzego Lwowicza); A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 179-180 (tam omówienie okoliczności tych wydarzeń i podstawowa literatura przedmiotu). Przekaz ten w sposób bardziej szczegółowy omówię w dalszej części dysertacji.

¹⁹⁴⁴ *Kronika*, s. 219, 242; *Chronica*, s.450-451, 537-539 (tam o pochówku w chełmskiej katedrze Daniela Romanowicza, a następnie Michała – syna Jerzego Lwowicza wraz z przypomnieniem, że świątynię wybudował „wielki książę Daniel, syn Romanów”).

wołyńską (włodzimierską), czy też z rzeczywistego upadku jego znaczenia?¹⁹⁴⁵ Pośredniej odpowiedzi udziela nam samo źródło w omówionym już fragmencie poświęconym okolicznościom śmierci Włodzimierza Wasylkowicza (por. s. 535 i n.). Chełm pojawia się wówczas wśród grodów wspominanych wówczas przez Jerzego Lwowicza: „Obyś ty pożałował [mnie] za moją służbę, bo teraz gospodzinie ojciec mój przysłał do mnie odbierać u mnie grody, które mi był dał, Bełz i Czerwień i Chełm. Nakazał mi być w Drohiczynie i Mielniku.” Zwraca uwagę fakt wymienienia go dopiero na trzeci miejscu, po Bełzie i Czerwieniu. Można oczywiście zakładać, że grody zostały wyliczone wedle starszeństwa albo w sposób przypadkowy (Czerwień z pewnością był wówczas grodem o wiele mniej znaczącym, lecz funkcjonował w bezpośredniej orbicie Bełza), lecz wariant ten uważam za mało prawdopodobny. W mojej opinii mamy do czynienia z marginalizacją niegdysiejszej „stolicy” pod koniec XIII wieku.

Wizja genezy i dziejów Chełma zawarta w *Kronice* pełni w narracji dwie funkcje. Pierwsza z nich ma wymiar ideowy i wiąże się ściśle z pierwszymi etapami powstawania źródła, kiedy tworzone wówczas przekazy były sprzężone z biografią Daniela Romanowicza. Powstanie jego nowej, głównej siedziby w miejscu, które dzięki łasce opatrności miało oprzeć się nawale mongolskiej stało się czymś w rodzaju zwieńczenia jego życiorysu – Chełm rozwija się, gdy Daniel, odzyskawszy kontrolę nad większością ziem należących niegdyś do jego ojca, jest u szczytu znaczenia i rozpoczyna nowy etap swojego panowania. Funkcja druga, faktograficzna, wiąże się z rolą *Kroniki* jako zabytku dokumenującego teraźniejszość: przez pryzmat dziejów miasta widzimy przebieg i skutki większej akcji kolonizacyjno-lokacyjnej na pograniczu. Jego założenie stanowi kluczowy element i najbardziej znaczący przejaw wieloletniego procesu reorganizacji *ukrainy*, który objął także wzmocnienie takich ośrodków jak Uhrusk, Kumów czy Stołpie oraz zakładanie nowych strażnic (prawdopodobnie z udziałem możnych, por. s. 527). Doprowadzono w ten sposób do powstania militarnego zaplecza stanowiącego skuteczne zabezpieczenie przed najazdami sąsiadów¹⁹⁴⁶. Można zaryzykować pogląd, że ukazanie tej zmiany, która dokonała się pod rządami i dzięki decyzjom potomków Romana Mściśławowicza, stanowi podstawę strategii narracyjnej *Kroniki* w zakresie opisu pogranicza polsko-ruskiego i jego dziejów począwszy od zawojowania *ukrainy* przez młodego

¹⁹⁴⁵ Skrótowe omówienie losów Chełma po śmierci Daniela Romanowicza, zob. A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 179 i n. (zgodnie z poglądem autora początkiem upadku znaczenia Chełma była śmierć Szwarana Daniłowicza, gdy miasto dostało się pod władzę jego brata Lwa i utraciło funkcję stałej siedziby książęcej).

¹⁹⁴⁶ Por. A. Jusupović, *Miasto stołeczne*, s. 182; H. Котляр, *Формирование*, s. 159.

Daniela, aż po uczynienie z niej centrum nowo sformowanego państwa w ostatnim okresie rządów.

IV-8. U podnóża Karpat: *Kronika halicko-wołyńska* o pograniczu polsko-węgiersko-ruskim

Poczesne miejsce w narracji *Kroniki* zajmuje obszar położony u podnóża Karpat, gdzie Ruś graniczyła jednocześnie z Polską i Węgrami. W znacznej mierze mam tu na myśli księstwo przemyskie, które w połowie XIII wieku obejmowało tereny byłych dzielnic: przemyskiej i zwienigrodzkiej, granicząc bezpośrednio z piastowskimi księstwami krakowskim i sandomierskim, a jednocześnie pozostając w orbicie silnych wpływów Halicza – tradycyjnej „stolicy” dawnej domeny Romana Mściśławowicza (inaczej niż w przypadku terenów nadbużańskich, które znajdowały się w strefie oddziaływania Włodzimierza na Wołyniu¹⁹⁴⁷). Przez góry zaś jego terytoria stykały się z monarchią Arpadów¹⁹⁴⁸. Warto zauważyć, że dzieje tego obszaru, stanowiącego swego rodzaju „klucz” do ziemi halickiej, są przedmiotem większego zainteresowania historiografii i archeologii mniej więcej od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, zaś jego znaczenie jako pogranicza państw i kultur staje się motorem dla międzynarodowej współpracy badawczej¹⁹⁴⁹. W nieco mniejszym stopniu uwzględnę natomiast pogranicze samego księstwa halickiego z Koroną Świętego Stefana. Wynika to stąd, że *gros* ówczesnych rusko-węgierskich konfrontacji miało miejsce na obszarze z centrum w Przemyśle, który został w *Kronice* lepiej i dobitniej opisany jako pogranicze.

Skrótowo zaznaczyłem już czynniki, które odgrywają szczególną rolę w kreowaniu obrazu południowo-zachodnich kresów domeny Romanowiczów na kartach ich kroniki dynastycznej. Pierwszy z nich ma charakter polityczny: mamy bowiem do czynienia z rzadkim przypadkiem „potrójnego pogranicza”. Intensywne stosunki książąt halicko-wołyńskich z Królestwem Węgierskim oraz książętami piastowskimi niejednokrotnie powodowały, że

¹⁹⁴⁷ O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 32 (tam o kwestii odrębności Przemyśla od Włodzimierza).

¹⁹⁴⁸ F. Persowski, *Studia*, s. 38 i n. (tam charakterystyka obszaru podkarpackiego ze szczególnym uwzględnieniem czynników geograficznych i dziejów osadnictwa); Л. Войтович, *Удільні князівства*, s. 58-61; L. Wojtowycz, *Lew Daniłowicz*, s. 37 (tam także propozycja orientacyjnego przebiegu rubieży księstwa przemyskiego z Polską i Węgrami, opartej na czynnikach naturalnych, takich jak rzeki oraz szczyty i przełęcze górskie); O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 33 i n. (tam podsumowanie stanu badań nad kwestią granic ziemi przemyskiej i dalsza literatura). W pracach wielu autorów można zauważyć silne przywiązanie do rzek, jako czynnika determinującego „granicę”, a także odgórne zakładanie, że graniczna funkcja rzeki na kartach źródeł odpowiadała sytuacji rzeczywistej bez uwzględniania tego, że ciek wodny mógł mieć dla średniowiecznych autorów wymiar orientacyjny.

¹⁹⁴⁹ V. Nagirnyy, T. Pudłocki, *Wstęp*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska*, s. 8; O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 66 (stamtąd pochodzi użyte przeze mnie stwierdzenie o Przemyśle jako o „kluczu do całej ziemi halickiej”).

terytorium z centrum w Przemyśle nabierało kluczowego znaczenia dla prowadzonej przez nich polityki międzynarodowej. Najlepszym dowodem są mające tam miejsce istotne dla dziejów dynastii wydarzenia, takie jak zjazd w Sanoku (1205) czy bitwa pod Jarosławiem (1245). Już na przykładzie przekazów *Latopisu kijowskiego* mogliśmy dostrzec, że w szczególności dla Arpadów, ale do pewnego stopnia także dla słabszych od nich Piastów, teren ten stanowił naturalny kierunek ekspansji, co z kolei wzmacniało jego znaczenie strategiczne z punktu widzenia Rurykowiczów.

Region podkarpacki, podobnie jak południową część ziemi halickiej, wyróżnia obecność jednego, istotnego czynnika naturalnego, który determinuje jego obraz jako pogranicza na kartach narracji historycznych. Mam na myśli Karpaty, określane mianem „Gór Węgierskich” albo „Gór Kaukaskich zwanych Węgierskimi”, które, co już zaznaczyłem, okazjennie pojawiały się także we wcześniejszych przekazach. Już same przytoczone wyżej nazwy pozwalają zauważyć, że *kniżnicy* ruscy wyraźnie kojarzyli je jako miejsce, gdzie Ruś styka się z południowym sąsiadem¹⁹⁵⁰. W przypadku terenów nadbużańskich mieliśmy już co prawda do czynienia z podkreślaniem w *Kronice* roli czynników naturalnych, przede wszystkim rzek. Pragnę jednak podkreślić, że rola cieków wodnych jako „granicy” bywa ograniczona: w źródłach mogą one pełnić funkcję *limitis* orientacyjnego (Bug) i stanowić rzeczywistą przeszkodę w przypadku najazdu wroga. Równocześnie bywają jednak łącznikiem, co związane jest z handlem i procesami rozwoju osadnictwa rozwijającego się często wzdłuż rzek. Pasma górskie są z kolei w większym stopniu predestynowane do bycia granicą, którą mniej łączy, a więcej dzieli. Jako obszary mało sprzyjające rozwojowi osadnictwa bywają strefami pustki osadniczej idealnie wpisując się w model średniowiecznej „granicy”. Ich przekroczenie było w ówczesnych warunkach przedsięwzięciem znacznie bardziej skomplikowanym, aniżeli przedostanie się na drugą stronę rzeki. Miejsce kontaktu sąsiadów staje się zawężone do konkretnych punktów, takich jak przełęcz, które w ten sposób nabierają szczególnej funkcji granicznej.

Te dwa czynniki będą w znacznej mierze determinowały moje rozważania nad obrazem obszaru podkarpackiego z centrum w Przemyśle (a w mniejszym stopniu – jak już zaznaczyłem – także południowych kresów ziemi halickiej) na kartach *Kroniki*. Z jednej strony będę się starał zwrócić uwagę na zjawisko mieszania się wpływów politycznych i kulturowych na styku trzech

¹⁹⁵⁰ Dogłębną analizę tej nazwy z uwzględnieniem elementów teologicznych zawiera praca O. Мycin, H. Войцешук, *Перемисьль*, s. 36-42, 53. Autorzy m.in. wskazują, że określenie to funkcjonowało jedynie w historiografii, a nie jako nazwa używana powszechnie w odniesieniu do Karpat, które w świadomości ówczesnych ludzi bynajmniej nie były „Górami Węgierskimi”, por. przy. 1950 na s. 510 w Rozdziale II.

państw: Rusi, Węgier i Polski. Proponuję przy tym spojrzeć na ten region jak na przedmiot rywalizacji o zmiennej przynależności politycznej. Równocześnie położę nacisk na kwestie związane z czynnikiem naturalnym w postaci Karpat zadając pytanie o ich rolę w kreowaniu przez twórców źródła obrazu tego konkretnego pogranicza.

Już pierwsza wzmianka o ziemi przemyskiej na karach *Kroniki* jest silnie związana z problemem stosunków Romanowiczów z Arpadami. Dotyczy ona wydarzeń mających miejsce w 1205 roku, wkrótce po śmierci Romana Mściśławowicza w bitwie pod Zawichostem. Powracamy w tym miejscu do zagadnienia korzystania przez autora relacji z informacji pochodzących od „wielkiej księżnej Romanowej” i jej otoczenia. Wdowa po księciu na moment zajmuje miejsce Ruryka Rościszławowicza w charakterze pierwszoplanowej postaci narracji¹⁹⁵¹. Świadoma zagrożenia ze strony wspomnianego władcy Kijowa wraz z małoletnimi synami opuściła ona Halicz i udała się na spotkanie ze swoim jedynym wówczas pewnym sojusznikiem – królem Węgier Andrzejem II. Co dla nas istotne: spotkanie to miało miejsce w Sanoku, jednym z głównych grodów granicznych księstwa przemyskiego, położonym u podnóża Karpat („Kiedy Ruryk przyszedł do Halicza niczego nie osiągnął, albowiem wcześniej, po śmierci Romanowej, spotkał się król z jątrwią swoją w Sanoku”)¹⁹⁵². Faktycznie mamy zatem do czynienia z kolejnym przykładem utartej praktyki odbywania zjazdów władców na granicy podległych im ziem. Powstaje pytanie, na ile wybór ten był podyktowany zwyczajem, a na ile bieżącymi okolicznościami (na przykład trasą ewentualnej wyprawy wojennej z udziałem

¹⁹⁵¹ A. Jusupović uważa, że wymienienie we fragmencie możliwych węgierskich (zob. *Chronica*, s. 8-9) „zdaje się wskazywać, że kronikarz zapoznał się z jakimś dokumentem z kancelarii Romanowiczów, w którym znajdowały się szczegóły (w tym imiona Węgrów oddelegowanych do wsparcia dążeń Romanowiczów) dotyczące porozumienia”, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 32-33. Otwarte pozostawałoby wówczas pytanie, dlaczego *kniżnik* nie zdecydował się na podanie szczegółów zawartego porozumienia? Być może mowa w nim było o jakiejś formie zależności Romanowiczów od Korony Świętego Stefana, co stałoby w sprzeczności z ideowym wymiarem *Kroniki*.

¹⁹⁵² *Kronika*, s. 96. „И пришедшу же Рюрикоу в Галич[ь], и не оуспѣв[ъ]шю ничто же за то, бѣ по см[ъ]рти Романовѣ снимался корол[ь] съ ѿтровою своею в Сѧноцѣ”, *Chronica*, s. 7-8. Kronikarz nie podaje szczegółów zawartego porozumienia, które stało się przedmiotem dociekań badaczy. B. Włodarski uważał, że Romanowa zawarła z Andrzejem II układ na przeżycie i że po spotkaniu król powrócił do kraju, aby przygotować wyprawę odwetową, zob. B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 33. L. Droba i W. Nahirnyj zaproponowali, że węgierska wyprawa na Ruś, będąca reakcją na śmierć Romana Mściśławowicza, wobec którego Arpad miał konkretne zobowiązania, trwała już w momencie zjazdu, zob.: L. Droba, *Stosunki Leszka Białego z Rusią i Węgrami*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 13, 1881, s. 378; W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna*, s. 148-150, por. B. Нагирный, *Русско-венгерская встреча в Санокі 1205 года*, [w:] *Прзмыш і земля przemyska*, s. 79-86). D. Dąbrowski podkreślił, że „węgierski monarcha przyjął Daniela – w imię którego wszystko się formalnie rozgrywało – *kako miloga syna swojego*” i sformułował ostrożną hipotezę, zgodnie z którą król Węgier myślał w sposób długofalowy i „wypełniając zobowiązania sojusznicze wobec Romana, objął opiekę nad wdową po nim i jej dziećmi, przede wszystkim nad w pełni w jego opinii legalnym księciem halicko-włodzimierskim, Danielem (...) wchodząc w rolę opiekuna rodziny Romana, mógł oficjalnie ingerować w wewnętrzne sprawy Rusi halickiej i włodzimierskiej” (tam także o kwestii roszczeń polskich), zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 35-37, por.: O. Баран, *Розвиток мережі міських осередків Галицько-Волинської держави в XIII – першій половині XIV ст.*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 9, 2015, s. 256 (tam literatura dot. Sanoka).

monarchy)? Dlaczego strona decyzyjna (Andrzej II) zgodziła się na spotkanie po ruskiej stronie „graniczy”¹⁹⁵³. W mojej opinii kluczowa może się okazać bliskość Przełęczy Dukielskiej (określanej w źródłach między innymi jako „Wrota Węgierskie”), na temat której wspomnę dokładniej w części dalszej. Król spotkał się z księżną-wdową nie tylko w jednym z granicznych grodów obronnych, ale w bliskiej odległości od jednego z nielicznych przejść, którymi wojsko mogło przedostać się z Węgier na Ruś. Można też założyć, że samej księżnej i jej niewielkiej świty dotarcie do Budy lub innego miejsca przebywania dworu Andrzeja II zajęłoby mniej czasu, aniżeli podróż orszaku tego ostatniego przez Karpaty. Uważam zatem za prawdopodobne, że zjazd w Sanoku miał miejsce już po rozpoczęciu podjętej przez Arpada wyprawy w obronie interesów rodziny zmarłego Romana, zaś wybór grodu jako miejsca rokowań wynikał z doraźnych okoliczności.

Główny ośrodek regionu, czyli Przemyśl¹⁹⁵⁴, pojawia się na kartach *Kroniki* w kontekście wydarzeń związanych z wygnaniem Węgrów z Halicza i objęciu tamtejszego tronu przez Włodzimierza Igorewicza (1210): „Siadł tedy Włodzimierz w Haliczu, a Roman w Zwienigrodzie, a Światosław w Przemyślu. A synowi swojemu dał Trembowlę Izjasławowi, a Wsiewołoda syna swojego posłał na Węgry do króla z darami.”¹⁹⁵⁵ Widać tu, jak ścisły w świadomości autora przekazu był związek pomiędzy węgierskim sąsiadem i obszarem podkarpackim, stanowiącym wręcz część szerszej strefy wpływów Korony Świętego Stefana. Osadzenie przez nowego pana Halicza swojego brata w grodzie nad Sanem, podkreślone przez kronikarza, mogło zostać przez Węgrów uznane za jawny atak na ich interesy i wymagało zabezpieczenia interesów w Budzie, czemu zapewne służyć miało poselstwo do Andrzeja II. Fragment ten dostarcza nam przy okazji informacji na temat podstawowego podziału domeny halickiej na cztery udziały: halicki, zwienigrodzki, przemyski i trembowlański (zapewne ściślejszy związany z samym Haliczem), którymi podzielili się między siebie Igorewicze. Ich

¹⁹⁵³ W. Nahirnyj rozważył problem wyboru miejsca spotkania w kontekście ewentualnej wyprawy Andrzeja II: „Jeśli uznamy, że węgierski władca nie planował żadnej wyprawy na Ruś, to wydaje się dziwnym i nielogicznym, aby wybrał on dla spotkania o charakterze dyplomatycznym ruski, a nie węgierski gród. Logicznym byłoby oczekiwać, że to ruska księżna, jako strona mniej wpływowa i w większym stopniu zainteresowania rozmowami, sama przyjedzie na Węgry. Tak to zazwyczaj było na przestrzeni XII i XIII w. Nie znamy ani jednego przykładu, gdzie przedstawiciele dynastii Arpadów sami przyjeżdżali na Ruś dla odbycia rozmów.” Uznając w stopniu ogólnym słuszność argumentacji krakowskiego uczonego chciałbym jednak ponownie zwrócić uwagę na praktykę zjazdów polsko-ruskich w Tarnawie, pozostającej w momencie odbywania spotkań pod kontrolą Rurykowiczów, nawet jeśli trwał wówczas konflikt, zob. В. Нагирный, *Русско-венгерская встреча*, s. 81. Nie było zatem zasadą, że zjazd na pograniczu musiał odbyć się w miejscu opanowanym przez stronę silniejszą / atakującą.

¹⁹⁵⁴ W przypadku Przemyśla początku XIII w. ciekawym zagadnieniem jest możliwa restytucja miejscowego biskupstwa, zob. Я. Шапов *Государство и Церковь Древней Руси X – XIII вв.*, Москва 1989, s. 40-42.

¹⁹⁵⁵ *Kronika*, s. 103. „Съде же Волдимеръ в Галичи, а Романъ вѣо Звинигородѣ, а С[ва]тославъ в Перемышли, а с[ы]новит своему да Теребовль Изаславоу а Всеволода, с[ы]на своег[о], посла вѣ оутры къ королеви съ дары”, *Chronica*, s. 26-27.

niepopularne rządy, a w szczególności egzekucja pięciuset przedstawicieli halickiego bojarstwa (1211)¹⁹⁵⁶, doprowadziły do kolejnej już interwencji węgierskiej, w wyniku której książęta zostali powieszeni, a na ojcowski tron powrócił Daniel Romanowicz¹⁹⁵⁷. Rozpoczęło to wieloletni okres rywalizacji, w ramach którego Andrzej II jeszcze kilkakrotnie interweniował na Rusi prowadząc osobliwą grę z halickimi elitami¹⁹⁵⁸, Romanowiczami oraz polskim *princeps*em Leszkiem Białym.

Konflikt interesów obydwu monarchów spowodował w 1214 roku nieudaną wyprawę Piasta, Mściława Jarosławowicza Niemego i Romanowiczów na zarządzany przez Władysława Kormiliczycza, w charakterze węgierskiego namiestnika, Halicz oraz wyprawę odwetową króla¹⁹⁵⁹. W efekcie władcy Krakowa i Węgier, przy udziale blisko związanego z Romanowiczami wojewody Pakosława, zawarli w Spiszu ugodę¹⁹⁶⁰. Na jej mocy „Król posadził syna swojego w Haliczu, a Lestkowi dał Przemyśl, a Pakosławowi Lubaczów. Pakosław był bowiem przyjacielem Romanowej i dzieci jej. Za radą Pakosławową Lestko posłał do Aleksandra powiadając: «Daj Włodzimierz Romanowiczom». On zaś nie dał, [a] Lestko posadził Romanowiczów we Włodzimierzu. Po tym zaś, po upływie [pewnego] czasu, król odebrał Przemyśl od Lestka i Lubaczów.”¹⁹⁶¹ Przekaz ten, jak zauważył ostatnio Adrian Jusupović, należy wiązać z otoczeniem Romanowiczów¹⁹⁶². Andrzej II występuje tu jako pierwszoplanowa postać decyzyjna, a nie równorzędny partner Leszka Białego: to z jego woli książę krakowski obejmuje Przemyśl, a jego wojewoda – położony w północnej części

¹⁹⁵⁶ *Kronika*, s. 104; *Chronica*, s. 29-30.

¹⁹⁵⁷ *Kronika*, s. 104-107; *Chronica*, s. 30-41.

¹⁹⁵⁸ Por. A. Jusupović, *The Hungarian Faction*, s. 61-76; idem, *Bojar czy książę? „Uzurpacje” Wołodysława Kormiliczycza w narracji Kroniki halicko-wołyńskiej*, „Княжа Доба. Історія і культура”, nr 7, 2013, s. 137-146.

¹⁹⁵⁹ *Kronika*, s. 109-111; *Chronica*, s. 45-52.

¹⁹⁶⁰ Zdaniem D. Dąbrowskiego w ramach zawartej jesienią 1214 r. Leszek Biały umowy otrzymał Przemyśl w zamian za akceptację planów Andrzeja II co do osadzenia w Haliczu królewicza Kolomana (zaręczonego zresztą z córką polskiego princepsa), co miało miejsce w 1215 r., zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 83 (tam dalsza literatura oraz fragment o równoczesnych staraniach Mściława Mściławowicza Udałego o objęcie tronu halickiego na podstawie źródeł północnoruskich i o stosunkach polsko-nowogrodzkich). Nt. zjazdu zob. też: H. Котляр, *Дипломатия Южной Руси*, s. 131-132; N. Procházková, *Koloman Haličský na Spiši pred rokom 1241*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, Wrocław 2003, s. 243-249; M. Klatý, *Uhri, Uhorsko a Spiš v haličskej kronikárskej tradícii. Kultúrno-antropologická analýza “Haličsko-voľynského latopisu”*, [w:] *Terra Scepusiensis*, s. 251-268; A. Jusupović, *Bojar czy książę?*, s. 144.

¹⁹⁶¹ *Kronika*, s. 112. „Корол[ъ] посади с[ы]на своего в Галичиа, а Лестькови да Перемышль, а Пакославою Любачевъ, Пакославъ бо бѣ прїател[ъ] Романовой и дѣтем[ъ] ея. Съвѣтом[ъ] же Пакославим[ъ], Лест[ъ]ко посла къ Алеѣandroви, рекао: «Дай Волдимеръ Романо[вичема]. Ономоу ж[е] не дав[ъ]шю, Лестко ж[е] посадї Романовича в[ъ] Волдимери. Посем[ъ] же времени миноув[ъ]ши, корол[ъ] вт[ъ]а Перемышль вт[ъ]а Лестька и Любачевъ”, *Chronica*, s. 54-65.

¹⁹⁶² A. Jusupović, *Kronika*, s. 49.

dzielnicy Lubaczów¹⁹⁶³. Ziemia przemyska jest zatem ponownie postrzegana przez kronikarza jako element strefy wpływów Węgier, co dodatkowo potwierdza łatwość, z jaką król odebrał księciu i dostojnikowi wspomniane grody¹⁹⁶⁴. Jest to jednocześnie obszar mieszania się wpływów politycznych: oto ruskie grody z mocy decyzji węgierskiego króla trafiają pod zarząd polskiego księcia i jego dostojnika. Na marginesie można także wyróżnić sam fakt wyodrębnienia Lubaczowa i przekazania go Pakosławowi, człowiekowi bliskiemu Romanowiczom¹⁹⁶⁵. Niezależnie od politycznych przyczyn tej decyzji można domniemywać, że to kancelaria Romanowej lub jej otoczenie stały się swego rodzaju „nośnikami” tej dosyć szczegółowej informacji (por. schemat na s. 537). Fakt uzyskania przez osobę związaną z Romanowiczami nadania w postaci Lubaczowa, grodu będącego swego rodzaju zwornikiem pomiędzy ich ówczesną rezydencją (Włodzimierz na Wołyniu) i dzierzonym odtąd przez Leszka Przemyślem, spowodował, że jego nazwa została utrwalona w źródle o charakterze dynastycznym. Po raz drugi pojawia nazwa ośrodka pojawia się w przywoływanym już wcześniej fragmencie dotyczącym konfliktu Aleksandra Wsiewołodowicza Bełskiego z Romanowiczami (1224): „Daniel książę wojował z Lachami ziemię halicką i wokół Lubaczowa i łupili ziemię bełską i czerwieńską, nawet pozostających w ukryciu. Wasylko książę liczne łupy wziął, stada końskie i kobyle i była [z tego powodu] zawiść u Lachów. I byli posłowie od obu i wysłani byli Demian i Andrzej [przez Romanowiczów].”¹⁹⁶⁶ Znamienne jest wyróżnienie Lubaczowa wraz z przyległościami, obok ziemi halickiej, bełskiej i czerwieńskiej, co może świadczyć o wzroście jego znaczenia na mapie ówczesnego pogranicza.

Na przełomie lat 1224/1225 Mściśław Mściśławowicz Udały wydał swoją córkę Marię za królewicza Andrzeja, jednego z synów Andrzeja II¹⁹⁶⁷. Twórca *Kroniki* skomentował to wydarzenie i jego następstwa istotnie ingerując w podstawę narracyjną, którą stanowił dla niego *Kijowski latopis Rościszławowiczów*¹⁹⁶⁸. Ponownie mamy tu do czynienia z wtrętem – we wcześniejszym fragmencie opisywane są wydarzenia z lat 1225-1226 (pokój Mściśława z

¹⁹⁶³ Nt. Lubaczowa zob. np.: A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza*, s. 30; idem, *Ciągłość w dobie zmian. Lubaczów jako ośrodek zarządu terytorialnego w średniowieczu*, „Rocznik Lubaczowski”, t. 6, s. 20-31; O. Баран, *Розвиток мережі*, s. 255-256; O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемисьль*, s. 66.

¹⁹⁶⁴ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 86-86 (tam o okolicznościach odebrania Przemyśla i Lubaczowa – zdaniem polskiego badacza było to spowodowane biernością lub wręcz brakiem lojalności Leszka Białego wobec Andrzeja II).

¹⁹⁶⁵ A. Jusupović, *Elity*, s. 248

¹⁹⁶⁶ *Kronika*, s. 129. „Данилоу ж[е] кнасю въевав[ъ]шю с лахы землю галиц[ъ]коюу и около Любачева, и плениша землю белз[ъ]скоую и червен[ъ]скоую даже и до уставших[ъ]. Васил[ъ]кою ж[е] кнасю многы плени прѣмшю, стада кон[ъ]ска и кобыл[ъ]ска. И быс[ъ]тъ зависть лахом[ъ], и бывшим[ъ] послом[ъ] втобоих[ъ], и поущенье быс[ъ]тъ Деміанъ и Андрѣи”, *Chronica*, s. 108.

¹⁹⁶⁷ O motywacjach Mściśława do zacieśnienia związków z Węgrami i o reakcji Romanowiczów zob. np. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 121 i n.

¹⁹⁶⁸ Zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 65.

Danielem Romanowiczem, a także podburzanie ludności Halicza przez Żyrosława). Na przełomie 1226 i 1227 roku, w odpowiedzi na ponowne zbliżenie pomiędzy Mścisławem i Romanowiczami, została podjęta polsko-węgierska wyprawa na Halicz, a także na ziemie tych ostatnich¹⁹⁶⁹. Z naszego punktu widzenia szczególnie ciekawy jest opis jej początku: „Mścisław za radą obłudnych bojarów halickich, wydał córkę swoją młodszą za królewicza Andrzeja i dał jemu Przemyśl. Andrzej posłuchał obłudnego Siemiona Czernego, uciekł na Węgry i zaczął przygotowywać wyprawę. Gdy była zima przyszedł ku Przemyślowi. Jerzy, wówczas tysięcy dzierżący, oddał Przemyśl i uciekł sam do Mścisława. Król zaś stojąc w Zwienigrodzie, posłał wojów swoich na Halicz. Powiadali bowiem jemu wróżbici węgierscy, że ujrzawszy Halicz, nie będzie żywy. On z tego powodu, nie śmiał iść do Halicza, bowiem wierzył wróżbitom. Dniestr nawodnił się [tak, że] nie mogli go przejść.”¹⁹⁷⁰ Zwraca uwagę zmiana statusu Przemyśla: tym razem to węgierski królewicz otrzymuje udział z woli ówczesnego księcia halickiego, do którego domeny ów bezwzględnie przynależy¹⁹⁷¹. Bardzo ciekawa jest informacja o ucieczce tysięcznika Jerzego – stanowi ona bowiem potwierdzenie, iż gród nad Sanem był centrum jednego z tysięcy, czyli jednostki wojskowo-terytorialnej Rusi¹⁹⁷². Wart uwagi jest też motyw przekraczania Dniestru: nie mamy tu co prawda do czynienia z rzeką graniczną (co najwyżej z symboliczną „granicą wewnętrzną”), lecz fragment też pokazuje dobitnie, że w normalnych warunkach rzeki nie stanowiły linii podziału. Tylko i wyłącznie niespodziewane nawodnienie się Dniestru sprawiło, iż wojska napastników miały problem z jego przekroczeniem¹⁹⁷³.

¹⁹⁶⁹ Zob. też M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 3, s. 43 (tam o samej wyprawie i jej odnotowaniu przez roczniki austriackie).

¹⁹⁷⁰ *Kronika*, s. 131. „Мьстислав[ъ] же по съвѣтъ л[ъ]живых[ъ] боарь галич[ъ]ких[ъ] вѣсть дѣщерь свою мен[ъ]шоую за королевича Андрѣа и дасть емоу Перемышль. Андреи же послоушавъ л[ъ]стиваг[о] Семеона Чермнаг[о], и бежа въ оугры, и нача въздвизати рат[ъ]. Бывши ж[е] зимѣ, прїиде к Перемышлю, Юрьеви тогда тысящю дръжащю преда Перемышль и бѣжа сам[ъ] къ Мьстиславоу. Королеви ж[е] став[ъ]шю въ Звинѣгородѣ, и посла вои свои къ Галичю, повѣдахъ бо емоу влѣхвы оугор[ъ]ския, ѿко оузрѣв[ъ]шю Галич[ъ], не быти емоу живомоу. Он[ъ] же тоа ради вины не смѣ ити въ Галич[ъ], ѿко вѣраше влѣхвом[ъ]. Днѣстроу ж[е] наводнившюс[я], не могоша переити”, *Chronica*, s. 112-113. Wzmianka o obłudzie bojarów halickich, stojących w opozycji do Daniela Romanowicza, jest najlepszym świadectwem ingerencji w pierwotny przekaz.

¹⁹⁷¹ Zob. M. Волощук, *Terra Praemiziensi in Regnum Hungariae в XIII веке. Хронология проблемы*, [w:] *Прзemyśl i ziemia przemyska*, s. 106.

¹⁹⁷² A Jusupović zauważył, że termin „tysięcznik” bywa w źródła ruskich używany wymiennie ze słowem „wojewoda”, zob.: П. Толочко, *Тысяцкие в Южной Руси*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, t. 19: *Политические институты и верховная власть*, Москва 2007, s. 261-267; A. Jusupović, *Elity*, s. 44-47, 118-125, 135-138, 176-179, 180-182, 275-276; idem, *Rus Chronicles*, s. 118.

¹⁹⁷³ *Kronika* podaje też liczne przykłady walk o przeprawę przez rzekę, zob. np. *Kronika*, s. 144-145; *Chronica*, s. 168-171, por. podrozdział IV-12. w niniejszej dysertacji (s. 620 i n.).

Przedłużająca się kampania, będąca jednocześnie przejawem wzrostu znaczenia i siły Romanowiczów¹⁹⁷⁴, zakończyła się decyzją Mściława o przekazaniu tronu halickiego węgierskiemu królewiczowi. Stało się to za namową nieprzychylnego Danielowi bojarstwa¹⁹⁷⁵. Przyszły król Rusi zdołał w 1230 roku ponownie zasiąść na ojcowskim stolcu, co doprowadziło do zakończonej niepowodzeniem interwencji Andrzeja II. W jej opisie na kartach *Kroniki* („Poszedł tedy Bela reks, tak zwany król węgierski z siłą wielką. Powiedzieli mu: «Jako nie ma ostać się gród Halicz». «Azaliż zbawi ich ktoś od ręki mojej?» [odrzekł]. Kiedy wszedł on w Góry Węgierskie posłał nań Bóg archanioła Michała, aby otworzył potoki z nieba. Konie tonęły a sami wbiegali na wysokie miejsca. On jednak [Bela] postanowił zająć gród i ziemię.”)¹⁹⁷⁶ napotykamy na dwa ciekawe szczegóły. Pierwszy ma wymiar terminologiczny: użycie łacińskiego tytułu „rex”, transliterowanego na język staroruski, w odniesieniu do węgierskiego monarchy jest kolejnym dowodem na międzykulturowy wymiar dzieła i dużą erudycję autora przekazu. Drugi wiąże się z zaznaczoną już przeze mnie rolą Karpat jako „granicy” pomiędzy ziemiami Rurykowiczów i Arpadów. Już samo użycie tradycyjnej, latopisarskiej nazwy pasma automatycznie definiuje góry jako łącznik Rusi z ziemiami południowego sąsiada – leżą one tam, gdzie zaczynają się Węgry¹⁹⁷⁷. Jeszcze ciekawszy jest motyw nieudanego, wedle autora – za sprawą działania opatrności, przebycia Karpat. Tak jak w przypadku Dniestru spotkaliśmy się z sugestią, iż w normalnych warunkach jego przekroczenie nie stanowiłoby problemu, tak przejście przez góry jawi się jako przedsięwzięcie o dużo większej skali, wymagające dokładniejszego planowania i obciążone większym ryzykiem. Pierwsza wzmianka o Karpatach na kartach *Kroniki* dostarcza zatem czytelnikowi obrazu niebezpiecznej granicy strefowej, stanowiącej wyraźną barierę oddzielającą dwa państwa.

Przemyśl powraca na karty *Kroniki* w kontekście wspomnianych już w poprzednim podrozdziale wydarzeń z przełomu lat 1230/1231, gdy w wyniku zaangażowania w spisek na życie Daniela Aleksander Bełski ponownie popadł w konflikt z Romanowiczami. Po zajęciu Bełza przez Wasylka, dotychczasowy władca uciekł nad San¹⁹⁷⁸. Przemyśl stał się wkrótce

¹⁹⁷⁴ O dalszym przebiegu konfliktu wspominałem na s. 523 w kontekście próby przekroczenia Bugu przez wojska Leszka Białego.

¹⁹⁷⁵ *Kronika*, s. 132; *Chronica*, s. 118, por. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 130.

¹⁹⁷⁶ *Kronika*, s. 139-140. „Изыде ж[е] Бѣла, риѣзь рекомый, корол[ъ] оугор[ъ]скый, въаа силѣ таж[ъ]цѣ; рек[ъ]шю емоу, ѿко «не имат[ъ] остатиса град[ъ] Галич[ъ], нѣс[ъ]ть кто избавла и шт[ъ] рѣжоу моею». Въшед[ъ]шю же емоу в горы оугор[ъ]скыа, посла на н[ъ] Б[ог]ѣ архагг[е]ла Михаила шт[ъ]творити хлаби н[е]б[е]с[ъ]ныа – конем[ъ] же потопающим[ъ] и самѣм[ъ] възбѣгающим[ъ] на высокаа мѣста, ономоу ж[е] вдинако оустремив[ъ]шюса прѣати град[ъ] и землю”, *Chronica*, s. 157.

¹⁹⁷⁷ Nomenklatura ta, znana z *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego*, jest też świetnym dowodem na funkcjonowanie *Kroniki* w ramach kolekcji historycznej – autor używa nazewnictwa z dzieł, do których nawiązuje.

¹⁹⁷⁸ *Kronika*, s. 141; *Chronica*, s. 157.

celem ataku wojsk starszego spośród synów Romana Mściśławowicza: „Gdy przyjechał Daniel do Przemyśla, nie wytrzymał Aleksander [i] zbiegł. W tej oto pogoni Szełw porażony był kopią był bowiem dzielny i w wielkiej czci zmarł. Niewierny, zaś Wołodysław Juriewicz z nimi [uciekającymi] porozumienie zawarł goniąc ich aż do Sanoka i do Wrót Węgierskich. I zbiegł Aleksander zostawiwszy całe mienie swoje i także przyszedł na Węgry i przyszedł do Sudysława. Sudysław wtedy był bowiem na Węgrzech. Sudysław pojawiając się wszystko, poszedł do króla Andrzeja i powiódł przeciw [Danielowi] króla węgierskiego Andrzeja. Przyszedł więc król Andrzej i z synem Belą i z drugim synem, Andrzejem, do Jarosławia. Bojarzyn Dawid Wyszatycz zamknął się [posłany] przez księcia Daniela w Jarosławiu i Wasyl Gawryłowicz i bili się Węgrzy dopóki słońce [nie] zaszło i odrzucono ich od grodu. Radę stworzyli wieczorem. Dawid spłoszył się. Teściową bowiem jego była wierna Sudysławowi kormilica Niezdilowa, matką bowiem ten [ją] nazywał. Obwieściła mu [ona]: «Nie możesz utrzymać grodu tego». Wasylko prosił go: «Nie gubmy czci księcia swojego, bowiem wojsko to nie może grodu tego opanować» – był bowiem mężem krzepkim i dzielnym. Dawid nie słuchał go, bowiem chciał poddać gród. Csák zaś przyjechawszy z węgierskich pułków powiedział mu: «Nie mogą was już zdobyć, albowiem są bardzo bici». Wasylko krzepko walczył by nie oddawać grodu. Tenże [Dawid] strach w sercu mając oddał gród, jednak sam cało wyszedł z wszystkimi wojami. I zdobył król Jarosław i poszedł na Halicz.”¹⁹⁷⁹

Przytoczony opis zmagania w sposób istotny wzbogaca naszą wiedzę na temat tej części pogranicza i jej obrazu w źródłach ruskich. Rzuca się w oczy trasa ucieczki Aleksandra na Węgry: poprzez Sanok (gród graniczny i jeden z kluczowych elementów systemu obronnego księstwa przemyskiego) książę dociera do miejsca określonego jako „Węgierskie Wrota”

¹⁹⁷⁹ *Kronika*, s. 143-144. „Прїехав[ъ]шю Данилоу ке Перемышлю, не стерпѣв[ъ] Алеѣандрѣ, побѣже. В том[ъ] же, гона, Шелевъ свободен[ъ] быс[ъ], бѣ бо храборѣ, и въ велици ч[ъ]стио оумрѣт[ъ]. Невѣр[ъ]ный ж[е] Волвдиславъ Гюргевиц[ъ] съ ними съвѣт[ъ] сътвори, гонаше и вли и до Санок иу вѣротъ Оугор[ъ]ских[ъ]. И гоньноув[ъ]шюса Олеѣandroу, вставив[ъ]шю все имѣніе свое, и тако прїиде въ оугры и прїиде къ Сѣдиславѣ. Сѣдиславоу же тогда бѣдоущю въ оугрѣх[ъ]. Сѣдислав[ъ] же поими вса, прїиде къ королеви Андрѣви, и възведе корол[ъ] оугор[ъ]скаго Андрѣа. Прїиде же корол[ъ] Андрѣй, и съ сынѣм[ъ] Бѣлоу, и съ другѣм[ъ] сыном[ъ] Андрѣемъ къ Ярославѣ. Боариноу ж[е] Давыдовиа Вышатичѣа затворив[ъ]шюса вт[ъ] кнаса Данила въ Ярославля, и Василѣвиа Гавриловичѣа. И бив[ъ]шимсѣа Оугрѣм[ъ], олис и с[ъ]лн[ъ]цю зашед[ъ]шю, вт[ъ]бившимсѣа городѣу имѣ, съвѣт[ъ] сътвориша веч[е]роу. Давыдови оуполошившисѣа, теща бо еготъ башенъ вѣр[ъ]на Сѣдиславоу, кормил[ъ]чѣа Нездилова – матерью бѣ си нарицаше ю – вѣща емѣ, ѣко «не можешѣи оудрѣжати града сегоу». Васил[ъ]кови ж[е] молашюса емоу: «Не погоубим[ъ] чтиа кнаса своего, ѣк[о] рат[ъ] си не может[ъ]а града сего прїятиа». Бѣ бо мѣж[ъ] крѣпокъ и храборѣ. Давыдоу ж[е] не слоушав[ъ]шю его, одинако хоташе предати град[ъ]. Чакови ж[е] прїехав[ъ]шю изъ оугор[ъ]ских[ъ] полков[ъ], рек[ъ]шю емоу: «Не могоут[ъ] вас[ъ] оуже прїяти, ибѣ сѣт[ъ] вел[ъ]ми бѣени». Васил[ъ]кови ж[е] крѣп[ъ]ко борющю не предати града, ономоу ж[е] оужастѣа во с[ъ]рд[ъ]цеа имоущю, преда град[ъ], одинако самомоу ж[е] цѣлоу вышед[ъ]шю съ всѣми вои. И прїемъ корол[ъ] Ярославъ, и поиде к Галичю», *Chronica*, s. 161-166. W dalszej części mowa jest o zdobyciu Halicza i wyprawie Andrzeja II na Włodzimierz na Wołyniu (por. s. 510 w niniejszej dysertacji).

(najprawdopodobniej Przełęcz Łupkowska, względnie inne przejście przez Karpaty)¹⁹⁸⁰. Znow napotykamy na użycie terminu „ворота” w nazwie własnej. Biorąc pod uwagę znaczenie tego słowa w język staroruskim łatwo dostrzec, że w świadomości ówczesnych istniało w pobliżu Sanoka miejsce określane ni mniej, ni więcej jako „przejście na Węgry” (por. s. 87-88). Ponownie, tak jak w przypadku Wrót na pograniczu polsko-ruskim, które też były rodzajem „przejścia” z Rusi do Polski, mamy do czynienia z charakterystycznym miejscem granicznym (swoiste średniowieczne „przejście graniczne”). Stanowi ono wyznacznik zasięgu władzy książąt ruskich: Wołodysław Juriewicz, zgodnie z zawartą umową, goni księcia dokładnie do owych Wrót („goniąc ich aż do Sanoka i do Wrót Węgierskich”), za którymi rozciąga się już terytorium Arpadów, czyli cel ucieczki Aleksandra („i także przyszedł na Węgry”)¹⁹⁸¹. Orientacyjną i logistyczną funkcją przesmyku jest zatem funkcja łącznika pomiędzy dwoma państwami. Widzimy ponownie, że w górach strefowa „granica” staje się bardziej wyraźna: zawęża się do tego typu miejsc, w których możliwe jest jej przekroczenie.

Z bardzo podobnym opisem realiów podgórskiego pogranicza spotykamy się przy okazji opisu ostatecznego opanowania Halicza przez Daniela Romanowicza w 1238 roku. O przekazie tym wspominałem już w kontekście wejścia władcy do miasta (s. 508-510). Raz jeszcze pojawia się motyw ucieczki na Węgry – tym razem zbiegiem jest usunięty z grodu Rościśław Michałowicz, który według kronikarza „usłyszawszy zaś o przejęciu grodu [przez Daniela], uciekł na Węgry. Drogą zaś szedł on na Borsukową Przełęcz i przyszedł do źródła zwanego Rodna. I stamtąd poszedł na Węgry. Bojarzy zaś przyszedłszy [do Daniela] padli pod nogi jego prosząc miłości [mówiąc]: «Zgrzeszyliśmy wobec ciebie, innego księcia dzierząc». On zaś odpowiedziawszy, rzekł im: «Miłość otrzymaliście, znów tedy tego nie róbcie, abyście w gorsze nie wpadli». Daniel dowiedziawszy się o wejściu ich, posłał na nich wojów swoich i gnali za nimi do Góry i powrócili.”¹⁹⁸² Porównując obydwie opisy ucieczek na Węgry łatwo

¹⁹⁸⁰ *Етимологічний словник*, s. 165; *Галицько-Волинська летопись*, s. 226; *Chronica*, s. 161, przyp. 462 (tam, w mojej opinii trafna, hipoteza o Przełęczy Łupkowskiej). Najprawdopodobniej o tym samym przejściu w pobliżu Sanoka czytamy w *Powieści dorocznej* i *Latopisie kijowskim*, zob. s. 387-388, por. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемисьль*, s. 54-55 (tam dalsza literatura). Niezwykle ciekawy jest w tym kontekście fakt funkcjonowania w źródłach łacińskich terminu *Porta Ruscie*, odnoszącego się prawdopodobnie do tej samej przełęczy. Ponownie, tak jak w przypadku „Wrót” na pograniczu polsko-ruskim, mamy do czynienia ze świadectwem stosowania podobnej nazwy po obydwu stronach „granicy”, jedynie w dwóch różnych wariantach. Dla Węgrów były to dosłownie „Wrota na Ruś”, a dla Rusinów „Wrota na Węgry”, zob.: *Carmen miserabile super destructione regni Hungariae per Tartaros*, red. M. Perlbach, Hannoverae 1892 (seria: MGH, t. 29), r. XIV, XX.

¹⁹⁸¹ Frapujące są w tym kontekście związki tego bojara, straconego po bitwie pod Jarosławiem w 1245 r., z Arpadami, zob. A. Jusupović, *Elity*, s. 275-276.

¹⁹⁸² *Kronika*, s. 155. „Слышав[ъ] же пріятіе град[ъ]ское, бѣжа въ оугры поутем[ъ], им[ъ]же идаше на Борсоуковъ дѣд[ъ], и пріиде къ бани, рекомѣ Рвд[ъ]на, и шт[ъ]тѣда иде въ оугры . Боаре же пришед[ъ]ше , пад[ъ]ше на ногоу его, просае м[и]л[о]сти, яко «сѣгрѣшихом[ъ] ти, иного кнас дръжахом[ъ]». Он[ъ] же штвѣшавъ, реч[е] имъ: «М[и]л[о]сть полуучисте; паки же сего не сѣтвористе, да

dostrzec podobieństwa w konstruowaniu narracji: opisując trasę pokonywaną przez Roścysława *kniżnik* ponownie posłużył się charakterystycznym punktem orientacyjno-granicznym w postaci przełęczy¹⁹⁸³, a następnie także źródła¹⁹⁸⁴. Powtarza się też motyw ścigania zbiega „do Góry”. Obserwujemy zatem znany także ze starszych źródeł model tworzenia opisu określonej sytuacji w postaci ucieczki dynasty z kraju i podróży przez pogranicze¹⁹⁸⁵. Ciekawie objawia się przy tym strefowy i płynny charakter „granicy”: Rodna, pomimo że prawdopodobnie pozostawała pod władaniem Arpadów, nie stanowi dla autora synonimu Węgier, a raczej część szeroko pojętych peryferii¹⁹⁸⁶. Dopiero dotarłszy tam zbiegły książę udał się w dalszą podróż do właściwej części kraju („I stamtąd poszedł na Węgry.”).

Pozostańmy jeszcze przy wątku ucieczek bohaterów narracji na Węgry. Opisując wydarzenia związane z najazdem Batu twórca *Kroniki* poświęcił wiele miejsca kwestii opuszczenia kraju przez Daniela Romanowicza: „Przed tym [co opisane] pojechał był Daniel książę do króla na Węgry, chcąc mieć z nim związek swatostwa. I nie było zgody między nimi. I wrócił od króla. I przyjechał do Synowódzka do monastyrу świętej Bogurodzicy. Nazajutrz wstawszy, ujrzał mnóstwo uciekających przed bezbożnymi Tatarami. I zawrócił nazad na Węgry, nie mógł bowiem przejść ruskiej ziemi, gdyż mało [było] z nim drużyny. zostawił syna swojego na Węgrzech i oddał go w ręce Haliczanom, znawszy niewierność ich, przez to go nie wziął ze sobą. Szedł z Węgier w Lachy, na Bardejów i przyszedł do Sandomierza.”¹⁹⁸⁷ Funkcję punktu orientacyjno-granicznego mógł zatem pełnić także obiekt sakralny – w tym przypadku monaster, w którym Daniel zatrzymał się po drodze z Węgier i gdzie zaalarmowany przez ludność uciekającą przed najeźdźcami podjął decyzję o powrocie do kraju Arpadów¹⁹⁸⁸.

не въ гор[ъ]шаа въпадете». Данилови же оувѣдав[ъ]шю въхвд[ъ] их[ъ], посла на нѣ воа своа, и гнаша по них[ъ] до Горы и възвратишаса”, *Chronica*, s. 207-208.

¹⁹⁸³ Kronikarska Borsukowa Przełęcz uznawana jest zazwyczaj za przełęcz Prislop, zob.: *Етимологічний словник*, s. 24; *Chronica*, s. 207, przyp. 568.

¹⁹⁸⁴ Użyte w oryginale słowo „бана” oznacza ciepłe źródło. W opinii A. Janeczka, przytoczonej przez D. Dąbrowskiego i A. Jusupowicia, jest to Rodna w okręgu Bistrita-Nasaud w Siedmiogrodzie, zob. СДЯ, t. 1, s. 104; *Chronica*, s. 207, przyp. 569.

¹⁹⁸⁵ W tym przypadku w opisie ucieczki również mamy wykorzystany punkt orientacyjno-graniczny w postaci grodu na pograniczu, którego przynależność polityczna w tamtym okresie jest zresztą przedmiotem debat.

¹⁹⁸⁶ Hipotetycznie za rodzaj granicy strefowej można by w tym przypadku uznać obszar pomiędzy przełęczą i źródłem.

¹⁹⁸⁷ *Kronika*, s. 162-163. „Преж[е] того ехалъ бѣ Данилоае князь къ королеви въ оугры, хотае имѣти с ним[ъ] любовь сват[ъ]ства, и не бы любовь межи им, и воротиса wt[ъ] корола, и прѣеха в Синевод[ъ]ско во манастирь С[ва]тыа Б[огороди]ца. Наутрѣа же вѣставъ, видѣ мнѣж[ъ]ство бѣжащих[ъ] wt[ъ] безбожных[ъ] татаръ и въротиса назад[ъ] въ оугры, не може бо проити роус[ъ]кое земли, зане мало бѣ с ним[ъ] дружины. И встави с[ы]на своего въ оугрех[ъ] и вдасть и в рѣца галичаном[ъ], вѣда невѣр[ъ]ствѣас их[ъ], про то его не пона и с[ъ]е собою. Иде изъ оугоръ в лახы на Бордоуевъ и прѣиде в Соудомирь”, *Chronica*, s. 235-236.

¹⁹⁸⁸ Prawdopodobnie mowa tu o monasterze położonym na zachodnim brzegu rzeki Stryj, w dzisiejszej wsi Werchne Syńowydne obwodu lwowskiego Ukrainy, zob. *Chronica*, s. 235, przyp. 645; *Słownik Geograficzny*

Do tej pory, pomijając sam Przemyśl, w *Kronice* mowa była o dwóch ważniejszych ośrodkach ziemi, to jest o Sanoku i Lubaczowie. Opis wyprawy Andrzeja II z 1230 roku każe uzupełnić ten wykaz o Jarosław, gród położony około czterdzieści kilometrów na zachód od Przemyśla¹⁹⁸⁹, z którym spotkaliśmy się już na kartach *Latopisu kijowskiego* w bardzo podobnych okolicznościach (ominięcie grodu przez wojska Gejzy II w czasie wyprawy na Halicz, zob. s. 392). Pragnę zwrócić uwagę na jego funkcję obronną: miejscowość po raz drugi pojawia się jako punkt na trasie ekspedycji węgierskich na Halicz. Można domniemywać, że jej podstawową funkcją była właśnie obrona peryferii szerzej pojętej domeny książąt halickich przed południowymi sąsiadami. Leżąc na szlaku prowadzącym do Halicza Jarosław stanowił dla wroga istotną przeszkodę strategiczną („I zdobył król Jarosław i poszedł na Halicz”). Widzimy też, że w oczach twórców źródeł dobrze spełniał tę rolę – zarówno *Latopis kijowski*, jak i *Kronika* tworzą obraz znaczącego ośrodka, którego zdobycie nie było sprawą łatwą. W 1150 roku wojska węgierskie okrążyły gród, zaś osiemdziesiąt lat później Andrzej II opanował go nie siłą, lecz wyłącznie wskutek porozumienia z załogą, której umożliwiono swobodne odejście („Tenże [Dawid] strach w sercu mając oddał gród, jednako sam cało wyszedł z wszystkimi wojami.”). Taka strategia kreowania obrazu grodu znajduje dodatkowe potwierdzenie w opisie przełomowej dla Romanowiczów bitwy pod Jarosławiem (1245), stoczonej pomiędzy wojskami Daniela i Wasylka, wspieranymi przez Konrada Mazowieckiego i Mendoga, a siłami Roścysława Mścisławowicza, księcia kijowskiego, po którego stronie opowiedzieli się wówczas jego teść Bela IV oraz Bolesław Wstydlivy: „Rościsław zaś przygotował się, przyszedł na gród Jarosław. [Jako, że] ludzie byli w grodzie, Danielowi i Wasylkowi, i bojarzy liczni, ujrawszy siłę grodu, poszedł do Przemyśla i zebrał tuziemców licznych, urządzenia bojowe i oblężnicze, i maszyny miotające. Przygotowawszy do boju wojów swoich znów poszedł na Jarosław. I za sobą zostawił gród Przemyśl. Myślał on [Rościsław]: «Jeśli tego nie opanuję, tamten oto utrzymam»”¹⁹⁹⁰. Na tym przykładzie widzimy dodatkowo wspomniany już, potrójny charakter podkarpackiego pogranicza: Jarosław był

Królestwa Polskiego, t. 11, s. 744-745; *Етимологічний словник*, s. 143; M. Kamińska, *Cechy obronne prawosławnych monasterów ziemi halickiej (do połowy XIV wieku)*, [w:] *Polska, Ruś i Węgry: XI-XIV w.*, red. D. Dąbrowski, A. Jusupović, T. Maresz, Kraków 2018, s. 257–280. Ponownie w źródłach ruskich obiekt sakralny służy za charakterystyczny punkt orientacyjny w procesie porządkowania wiedzy geograficznej, por. s. 671, 673 w niniejszej dysertacji (tam podobny przykład ze *Spisu ruskich grodów dalszych i bliższych*).

¹⁹⁸⁹ О. Баран, *Розвиток мережі*, s. 256.

¹⁹⁹⁰ *Kronika*, s. 173-174. „Ростислав[ъ] же оустремив[ъ]са, прїиде на град[ъ] Ірославль. Людем[ъ] же бывшим[ъ] въ градѣ Даниловым[ъ] и Васил[ъ]ковым[ъ] и боарм[ъ] многым[ъ], видѣв[ъ] же крѣпк[ъ] град[ъ], поиде к Перемышлю. И събрал[ъ] тоземльцѣ мнѣгыє, съсѣды ратные и градные и пороки, исполчивъ воа своа, паки поиде къ Ірославлю и за собою встави град[ъ] Пере мышль, мыслащю емоу: «Аще сего не прїимоу, да сего дрѣжю»”, *Chronica*, s. 272-273.

bowiem grodem zarówno na pograniczu węgierskim, jak i ośrodkiem broniącym Rusi przed atakami ze strony Małopolski¹⁹⁹¹.

O kolejnym grodzie stanowiącym część przemyskiego systemu obronnego dowiadujemy się z zamieszczonego w końcowej części *Kroniki* opisu wyprawy Leszka Czarnego na Ruś z 1280 roku, która była reakcją na podjętą wcześniej rusko-tatarską ekspedycję na Małopolskę: „W odpłatę temu Lestko poszedł na Lwa i wziął u niego gród Przeworsk i wysiekł wszystkich, od małych do wielkich i gród spalił i poszedł z powrotem do siebie.”¹⁹⁹² Zauważmy jak silnie kontrastuje to ze wcześniejszymi wzmiankami dotyczącymi oddalonego o ledwie 15 kilometrów Jarosławia: złupienie Przeworska, czego nie ukrywa autor, nie sprawiło polskiemu księciu większej trudności. Tym sposobem uzyskujemy obraz mniej znaczącego grodu granicznego dostrzegając jednocześnie, iż w niektórych przypadkach *kniżnicy* starali się unaocznic czytelnikowi moc ośrodka kreując obraz miejsca trudnego do zdobycia – tak jak miało to miejsce w przypadku cytowanych wyżej fragmentów dotyczących Jarosławia albo, jeszcze bardziej dobitny przykład, Chełma. O fakcie złupienia Przeworska, które musiało odbić się szerokim echem, kronikarz przypomina jeszcze w dalszej części precyzując przy okazji, że należał on do władztwa Lwa Daniłowicza: „W poprzednie zaś lata, kiedy Lestko wziął Przeworsk gród Lwowy, to Lachowie wojowali pod Brześciem, wzdłuż Krosny i zdobyli wsi dziesięć i poszli nazad.”¹⁹⁹³

Osobnym zagadnieniem są sprawy związane z obecną w opisie pogranicza z Węgrami i Polską onomastyką. W celu ich omówienia pozwolę sobie cofnąć się do przekazów dotyczących wydarzeń z lat czterdziestych XIII wieku. Powrót Daniela Romanowicza z Polski po najeździe Batu w 1241 roku przyniósł konieczność odzyskania faktycznej władzy nad szerzej pojętą domeną halicką. *Kniżnik* w następujący sposób opisał ówczesną sytuację polityczną w południowej części władztwa: „Bojarzy zaś haliccy Daniela księciem sobie nazywali, a sami całą ziemię dzierżyli. Dobrosław zaś wokniażył się był, Sudycz, popa wnuk. I grabił całą ziemię i wszedłszy Bakotę [i] całe Ponizie zajął bez książęcej zgody. Grzegorz zaś Wasyliwicz sobie górską krainę przemyską zamyślał zatrzymać. I był bunt wielki w ziemi i grabież [dokonana] przez nich. [podkreślenie moje – A. S.]”¹⁹⁹⁴ Dotychczas fragment ten

¹⁹⁹¹ Bazową literaturę nt. bitwy pod Jarosławiem podałem we Wstępie, w przyp. 249 na s. 53.

¹⁹⁹² *Kronika*, s. 233. „Противоу ж[е] семоу Лест[ь]ко иде на Л[ь]ва и вза оу него горвд[ь] Перевореск[ь], и исъсѣче весь вт[ь] мала до велика, и горвд заж[ь]же, и поиде назад[ь] въ своа си”, *Chronica*, s. 504.

¹⁹⁹³ *Kronika*, s. 240. „Въ преж[е]реч[е]на же лѣта, коли Лест[ь]ко вза Перевореск[ь] горвд[ь] и Л[ь]ввв[ь]], то ж[е] лахове воеваша оу Берестѣа по Кръснѣ, и взаша сел[ь] десат[ь], и поидоша назад[ь]”, *Chronica*, s. 524-525.

¹⁹⁹⁴ *Kronika*, s. 164. „Боаре ж[е]ас галиц[ь]стїи Данилаас кнасем[ь]аф собѣ называхж, а сами всю землю дръжахжа. Доброслав[ь] же вѣкнажил[ь]са бѣ и Сжд[ь]ичь, поповъ вноукъ, и грабаше всю землю, и

interesował badaczy głównie ze względu na ciekawy fakt przejścia przez bojara prerogatyw książęcych¹⁹⁹⁵. Ja zaś, idąc tropem wytyczonym przez Aleksandra Musina i Natalię Wojcieszczuk, pragnę zwrócić uwagę na ciekawy termin „górska kraina przemyska”¹⁹⁹⁶. W moim przekonaniu mamy prawdopodobnie do czynienia z unikalną, używaną przez współczesnych nazwą własną podkarpackiego regionu z centrum w Przemyśle, który nie będąc wówczas siedzibą książęcą stanowił część władztwa halickiego. To z kolei w okresie kryzysu i pod nieobecność władcy zaczęło ulegać erozji – w ramach tego procesu nad Sanem dokonała się odrębna próba uzurpacji. W takim kontekście autor nie chciał zapewne używać określeń, takich jak „księstwo” czy „udział”, zarezerwowanych dla legalnych rządów książęcych. Mogłoby to sugerować, że uważa zbuntowanego bojara za pełnoprawnego pana Przemyśla. Z tego powodu zdecydował się na nomenklaturę popularną (lub, jak chcą Aleksandr Musin i Natalia Wojcieszczuk – biblijną), a nie polityczną. Trudno formułować wnioski na temat tego, jakie dokładnie terytorium miał na myśli *księżnik*. Ciekawa jest natomiast kompozycja wspomnianej nazwy, która zawiera informację na temat uwarunkowań geograficznych („górska”), głównego ośrodka władzy („przemyska”), nad którym kontrolę przejął Grzegorz

вѣшед[ъ] въ Бакатоу, все Понизье прїа без княжа повеленїа. Григорїа [sic] же Васил[ъ]евича [sic] себѣ гор[ъ]нюю страну Премышльскоую мыслаше одрѣжати, и быс[ъ] матеж[ъ] велик[ъ] въ земли и грабежь вт[ъ] них[ъ]”¹⁹⁹⁵, *Chronica*, s. 242. Wcześniej kronikarz opisuje działalność Michała Wsiewłodowicza, Roścysława Michałowicza i Roścysława Włodzimierzowicza. Zdaniem A. Jusupowicia jest to efekt późniejszej redakcji, której dokonano już po śmierci Daniela. Autor ten zwrócił też uwagę, że w opisie działań Daniela w ziemi halickiej „uderza przejście narracji z perspektywy starszego księcia do opisu przedstawionego oczami obu Romanowiczów”¹⁹⁹⁶ uznając to za efekt późniejszej zmiany, mającej na celu uwypuklenie roli Wasylka w opisywanych wydarzeniach, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 90. Osobiście proponuję rozwinąć tę myśl: mowa jest tu o procesie umacniania i legitymizowania przez Romanowiczów władzy nad południowym segmentem ich władztwa – ojcowskiego dziedzictwa. Można zaryzykować stwierdzenie, że włączając młodszego z braci do narracji autor *Kroniki* tworzy argument na rzecz jego praw do bycia głową całej dynastii, a więc także do zwierzchności nad księstwem halickim.¹⁹⁹⁵ Omówienie okoliczności i możliwego charakteru tych uzurpacji zawiera np. praca D. Dąbrowskiego, *Daniel Romanowicz*, s. 227 i n. (tam dalsza literatura).

¹⁹⁹⁶ Zdecydowałem się zaingerować w przekład D. Dąbrowskiego i A. Jusupowicia zastępując, w przypadku słowa „страна”, zaproponowany przez nich wariant „strona” polskim słowem „kraina”, który w moim przypadku lepiej oddaje intencje autora piszącego o rejonie Przemyśla (w przypadku „strony” musiałaby być jakaś „druga strona”). Podobnie zamiast określenia „górna” zdecydowałem się na wariant „górska”. Nt. tłumaczenia tego wieloznacznego, staroruskiego terminu pisałem w Rozdziale I, s. 85. Słowo to można również jako „skraj”, a zatem innym wariantem może być hipotetycznie „pograniczna, górska kraina przemyska”. Kronikarskie określenie „górska kraina przemyska” jest jednym z głównych tematów wielowątkowej, cytowanej już wyżej rozprawy autorstwa A. Musina i N. Wojcieszczuk. Zwrócili oni uwagę na większą częstotliwość użycia terminu „страна”, mającego wymiar kulturowy, w *Kronice*, w porównaniu do *Powieści dorocznej*, gdzie dominuje „polityczny” termin „ziemia”. Ich zdaniem „górska kraina przemyska” nie jest nazwą obiegową, a parafrazą terminologii biblijnej, służącej kreowaniu obrazu Daniela Romanowicza jako „nowego Salomona”, zob. O. Мycin, H. Войцешук, *Перемишль*, s. 43-46, 59 (tam ciekawa uwaga na temat terminu „leśna kraina”, której twórca *Zwodu Daniela* użył w kontekście Polesia), 61-62 (tam o podobnych do „górskiej krainy przemyskiej” określeniach padających w źródłach łacińskich, a także o dostrzegalnym w nich „stereotypowym” postrzeganiu całej ziemi halickiej jako górzystej). Pomimo, że wizja autorów różni się od mojej, formułują oni na koniec konstatację, którą da się pogodzić z przedstawionym przeze mnie poglądem: „Ziemia przemyska, albo przynajmniej jej część, mogła być pojmowani przez latopisarza i jemu współczesnych jako górska kraina” (s. 60).

Wasyliwicz, i poniekąd pogranicznego charakteru (słowo „страна” może mieć bowiem także wydźwięk pograniczny)¹⁹⁹⁷.

W dalszej części *Kroniki* odnajdujemy z kolei opis działań Daniela w celu „ustanowienia porządku” na ziemiach dotkniętych kryzysem politycznym, a więc faktycznego umocnienia władzy w południowej części domeny: „Daniel chciał ustanowić porządek w ziemi i jechał do Bakoty i Kaliusa i Wasylko jechał do Włodzimierza. Daniel zaś dworskiego posłał na Przemyśl na Konstantyna riazańskiego, posłanego od Roścysława. I władkę przemyskiego spiskującego z nim. I usłyszawszy Konstantyn, [że] Andrzej idzie z wrogimi zamiarami na niego, uciekł nocą. Andrzej zaś nie znalazł go, lecz znalazł władkę i sług jego rozgraбіł hardych i sługi jego. I tuły ich bobrowe rozdarł i przyłbice ich wilcze i borsucze rozdarte zostały. Sławnego pieśniarza Mitusę ongiś, przez pychę nie chcącego jemu służyć, księciu Danielowi odartego i związanego przywiedli, to jest jak oto rzekł prorok [Salomon]: «Pycha domu twójego skruszy się i bóbr i wilk i borsuk zgubione będą.» To oto zostało w przypowieści powiedziane na to, co zaszło.”¹⁹⁹⁸ Poza intrygującą wielu badaczy wzmianką o pieśniarzu Mitusie szczególnie ciekawa jest w tym przypadku informacja na temat działań miejscowego biskupa – ewidentnie wrogo nastawionego wobec Romanowiczów¹⁹⁹⁹. Bezpośrednia wzmianka o funkcjonowaniu w grodzie biskupstwa, którego zwierzchnik zajmował w dodatku wyrazistą pozycję w sporach między książętami, znacząco zwiększa jego status w porównaniu do innych ośrodków.

„Górska kraina przemyska” to nie jedyna nazwa własna regionu używana przez twórców *Kroniki*. W cytowanym już w poprzednim podrozdziale przekazie dotyczącym walk Romanowiczów z Bolesławem Wstydlwym (1243-1244) czytamy: „Sam Daniel wojował

¹⁹⁹⁷ Zob. poprzedni przypis.

¹⁹⁹⁸ *Kronika*, s. 168. „Данїил[ъ] же хота землю оустановити и еха до Бакоты и Калиуса, и Васил[ъ]ко еха во Володимерь. Данїил[ъ] же дворецкого посла на Перемышль, на Костантина резанского, посланого вт[ъ] Ростислава, и владыци перемыслскомѣ коромолющѣс с ными емѣ, и слышавѣ Костантин[ъ] Андреа градѣща на н[ъ], избѣже нощюу. Андрей же не ѡдаси его, но ѡдаси владыкѣ, и слѣги его разграби гордѣй, и слѣги его и тѣлы их[ъ] богровые раздра, и прил[ъ]бѣцѣ ѿ их[ъ] волчїе и босѣрковые раздраны быша. Словѣтнаго пев[ъ]ца Митѣсѣк, древле за гордост[ъ] не восхотѣвшѣ слѣжити кн[а]сю Данилѣ, раздраного аки свазан[ъ]наго приведоша, сирѣч[ъ], ѿкоже рече Приточникѣ, «боестѣ домѣ твоего со крѣшатиса их бобрѣ, и волкѣ, и ѿзвец[ъ]снѣдат[ъ]са», се же прит[ъ] чєю речена быша”, *Chronica*, s. 255-256. Nt. postaci nieokreślonego bliżej „Konstantyna riazańskiego” zob. A. Носенко, *Константин „Рязанский” и Евстафий Константинович: к вопросу о княжеском происхождении и родственных связях*, [w:] *Rus' and Central Europe from the 11th to the 14th century : publication after the 5th International Conference, Spišská Kapitula, 16th-18th October, 2014*, red. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 5), s. 161-164, 166-171, za: *Chronica*, s. 255, przyp. 695.

¹⁹⁹⁹ *Chronica*, s. 256, przyp. 697. Wątek hierarchów przemyskich powraca przy okazji opisu śmierci Włodzimierza Wasylikowicza, gdzie w sposób szczegółowy zrelacjonowano rozmowę władcy z biskupem Memnonem, posłem Lwa Daniłowicza (*Kronika* jest zresztą jedynym źródłem, w którym wzmiankowany jest ten hierarcha), zob.: *Kronika*, s. 252-253; *Chronica*, s. 583-587.

około Lublina, a Wasylko wzdłuż Izwoli i wzdłuż Łady około Białej, dworski książęcy Andrzej wzdłuż Sanu, a Wyszata wojował Pogórze i wzięwszy łupy powrócili. I znów wyszli i powojowali ziemię [lu]belską aż i do rzeki Wisły i Sanu.”²⁰⁰⁰ Ponownie mamy do czynienia z unikalną, obiegową nazwą regionu, który tym razem został określony jako „Pogórze”. Muszę zaznaczyć, że trudno jest formułować jednoznaczne wnioski na temat tego, jaki dokładnie obszar miał na myśli *kniżnik*. Biorąc pod uwagę, że stanowił on jeden z celów ataku wojsk ruskich w trakcie najazdu na władztwo polskiego władcy można postawić hipotezę, że chodzi tu o tę część dzisiejszego Podkarpacia, która wówczas znajdowała się w rękach polskich – wyjaśniałoby to częściowo powód użycia niecodziennej nomenklatury²⁰⁰¹. Sama nazwa współgra z użytym wcześniej określeniem „górska kraina przemyska”: ponownie mamy bowiem do czynienia z podkreśleniem związku obszaru z uwarunkowaniami geograficznymi w postaci gór. Te zaś w świadomości *kniżnika* pełniły, jak starałem się wykazać, wyraźną funkcję graniczną – dla niego i mu współczesnych Pogórze charakteryzowało się właśnie tym, że było zlokalizowane „pod górami”, czyli domyślnie na skraju państwa, pod samą rubieżą rusko-węgierską, ewentualnie polsko-węgierską²⁰⁰².

Powróć jeszcze do kwestii tego, jak na kartach *Kroniki* przedstawiony jest Przemyśl. Ważną funkcją ośrodków pogranicznych było strzeżenie szlaków wiodących do kraju sąsiada²⁰⁰³. W takim kontekście gród nad Sanem występuje w opisie najazdu Nogaja i Telebugi na Polskę z 1287 roku, w którym po stronie mongolskiej wzięli udział Romanowicze. *Kniżnik* kreuje mimo to zdecydowanie negatywny obraz azjatyckich koczowników wskazując jednocześnie na niezgodę panującą między ich wodzami: „Nogaj przeklęty nie szedł z Telebugą w Lachy jedną drogą, bowiem między nimi nieprzyjaźń była wielka, lecz szedł swoją drogą, na Przemyśl i przyszedł on do Krakowa grodu i nie zdołał jemu niczego [uczynić], jak i Telebuga

²⁰⁰⁰ *Kronika*, s. 169-171. „самъ Данило воева школо Люблина, а Василко по Изволи и по Лади школо Бѣлои, дворъ княжій Андрей по Санѣ, а Вышета воева Под[ъ]горіе. В[ъ]земши полонъ, возвра тишаса. И паки изыйдоста и повоеваста землю [лю]блинскѣю даже и до реки Вислы и Санѣ”, *Chronica*, s. 260. Autorzy edycji, przy udziale A. Janeczka, uważają, że poprzez „Pogórze” autor przekazu rozumiał Podkarpacie (przyp. 715), por. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 68 i n., 81.

²⁰⁰¹ Niewykluczone, że „Pogórze” było dla *kniżnika* szerszym regionem ponadgranicznym, podzielonym między posiadłości książąt ruskich i polskich.

²⁰⁰² Warto przy tym zwrócić uwagę na te fragmenty *Kroniki* i innych źródeł narracyjnych, gdzie słowo „Góra” jest stosowana jako określenie Karpat. Wówczas „Pogórze”/„Podgórze” oznaczałoby po prostu teren leżący „pod Karpatami”. A. Janeczek uważa kronikarskie Pogórze za określenie dzisiejszego Przykarpacia z centralni w Samborze, Drohobyczu i Stryju, zob.: A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127, 132; idem, *Terytoria*, s. 105-108; idem, *Granice*, s. 291-299.

²⁰⁰³ O punktach węzłowych i komunikacyjnych, które w średniowieczu dawały możliwość sprawowania kontroli nad szlakiem komunikacyjnym pisali m.in. F. Persowski, *Studia*, s. 40-41, 45; O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 81. Warto zauważyć, jak ta rzeczywistość jest odzwierciedlona w źródłach: punkty, które rządzącym służyły do skutecznego sprawowania władzy, dla *kniżników* były punktami orientacyjnymi, porządkującymi narrację.

w Sandomierzu, lecz powojował ziemię lacką, a z Telebugą nie spotkał się, albowiem bali się ci obaj [siebie nawzajem], ten tego, a tamten owego. I tak poszli z powrotem do swoich wież. Telebuga poszedł swoją drogą znów, a Nogaj swoją drogą.”²⁰⁰⁴ Podstawowa informacja, jaką powinniśmy wyciągnąć z tego fragmentu źródła dotyczy dwóch szlaków z Rusi do „ziemi lackiej”: jeden, prowadzący przez północną część domeny Romanowiczów, wiódł na tereny księstwa sandomierskiego. Przemyśl z kolei strzegł traktu prowadzącego bezpośrednio do Krakowa, którym podążył Nogaj. Po raz kolejny możemy też dostrzec, jak skomplikowana i nieoczywista mogła być „droga” faktu na karty źródła. Główną intencją autora nie było zapewne ukazanie kolejnej granicznej funkcji grodu, lecz podanie trasy wyprawy obydwu tatarskich wodzów i wskazanie na niezgodę panującą między nimi, która przełożyła się, jego zdaniem, na obranie dwóch kierunków ataku. Informacja na temat roli Przemyśla („lecz szedł swoją drogą, na Przemyśl i przyszedł on do Krakowa grodu”), która dla *książnika* miała charakter poboczny, dotarła do nas, jako współczesnych odbiorców średniowiecznej narracji, niejako „przy okazji”.

* * *

Przejdę do krótkiego podsumowania tej części rozważań. Najbardziej charakterystycznym elementem nakreślonego przez twórców *Kroniki* obrazu pogranicza państwa Romanowiczów z Węgrami jest obecność i rola gór. Karpaty funkcjonują na kartach źródła jako wyraźna bariera pomiędzy dwoma państwami – dużo bardziej namacalna, aniżeli rzeki, których graniczna funkcja jest w gruncie rzeczy umowna. Bardzo ciekawy jest też wymiar toponomastyczny. Niektóre nazwy („górska kraina przemyska”, Pogórze) zawierają bardzo wyraźne odniesienia do rzeźby terenu. Można odnieść wrażenie, że bliskość „Gór Węgierskich”, a przez to również bliskość innego państwa, definiują charakter regionu.

Bardzo istotne dla kreowania obrazu „potrójnego pogranicza” Rusi z Węgrami i Polską są przekazy związane z przemieszczaniem się. Opisy wypraw wojennych, szczególnie interwencji podejmowanych przez Arpadów dążących do sprawowania zwierzchności nad Haliczem, stanowią okazję do ukazania sposobu działania systemu obronnego Przemyśla

²⁰⁰⁴ *Kronika*, s. 241. „Ногай же окаанный не иде с Телебоугою в лахы одиною дорогою, зане быс[тъ] межю има нелюбовіе велико, но иде своею дорогою на Перемышль, и пришед[ъ]шю же емоу къ Краковоу к городѸ, и не в[ъ]спѣв[ъ]ше в него ничтож[е], акож[е] и Телебоуга в Сждомира, но воеваша землю лад[ъ]скоую, а с Телебоугою не снимася, зане боастася си оба: сей сего, а сей того – и тако поидоша назад[ъ] въ своа вежи Телебоуга поиде своею дорогою опат[ъ], а Ногай своею дорогою”, *Chronica*, s. 537. Por.: *Rocznik Traski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 [reprint: Warszawa 1962], s. 852; *Kalendarz krakowski*, [w:] *ibidem*, s. 940, za: A. Jusupović, *Kronika*, s. 131, przyp. 140-141.

(podobnie jak konflikty polsko-ruskie dostarczają wiedzy na przykład o funkcjonowaniu systemu Włodzimierza na Wołyniu). Do narracji stopniowo wprowadzane są kolejne ośrodki wchodzące w jego skład: Sanok, Jarosław, Lubaczów i Przeworsk. Wielowymiarowość pogranicza objawia się choćby w tym, że grody te bronią Rusi zarówno przed Węgrami, jak i przed Polakami. Przytaczane w tym podrozdziale przekazy są więc wymownym świadectwem ścierania się wpływów i interesów trzech dynastii. Równie cenne są relacje poświęcone podróżom o mniej wojennym charakterze. Charakterystyczny, powtarzający się motyw ucieczki różnych książąt na Węgry wymagał stosowania innych niż grody punktów orientacyjno-granicznych, takich jak przełęcze. Tego rodzaju miejsca „zawężają” rubież strefową do punktów, w których możliwe było jej przekroczenie. Jednocześnie punktem wspólnym opisów tych dwóch rodzajów podróży jest obraz Karpat właśnie jako „granicy-strefy”, którą należało przebyć.

IV-9. „Dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota”: północne kresy domeny Romanowiczów w świetle *Kroniki halicko-wołyńskiej*²⁰⁰⁵

Północne pogranicze domeny Romanowiczów, podobnie jak obszar podkarpacki, charakteryzowało się czymś, co proponuję określać mianem „wielowymiarowego sąsiedztwa”. Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że jego obraz na kartach źródeł będzie jeszcze ciekawszym zagadnieniem, aniżeli problematyka rubieży z Polską i Węgry, czyli dwoma krajami kultury łacińskiej. We wprowadzeniu do niniejszego Rozdziału zaznaczyłem możliwość istnienia różnic w opisywaniu sąsiedztwa z państwami chrześcijańskimi i z sąsiadami „pogańskimi”. Przekazy dotyczące ziem położonych w międzyrzeczu Bugu, Narwi i Niemna, z głównymi centrami w Brześciu, Drohiczynie oraz Grodnie, mogą zaś stanowić materiał bardzo pomocny w wyjaśnieniu tej kwestii. Już z *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego* wiemy, że ziemie te były polem intensywnych kontaktów zarówno z piastowskimi książętami mazowieckimi, jak i z bałtyjskimi innowiercami (na przykład z Jaćwieżą oraz kształtującym się państwem litewskim) oraz że w ten sposób postrzegali je średniowieczni ruscy historiografowie. Jak zaznaczyłem we Wstępie, to właśnie mające miejsce w XIII wieku procesy państwowotwórcze będą w znacznej mierze determinowały obraz regionu na kartach powstającego paralelnie do nich źródła²⁰⁰⁶. Poza tendencjami zjednoczeniowymi na Litwie, pogańskiej, ale wchodzącej stopniowo w krąg kultury bizantyńsko-ruskiej (a do pewnego stopnia także łacińskiej – *vide* chrzest i koronacja Mendoga), prowadzącej stopniową ekspansję na tereny określane później mianem „Czarnej Rusi”²⁰⁰⁷, mamy wówczas do czynienia z pojawieniem się nowego czynnika w postaci zakonów rycerskich (Krzyżacy, Templariusze, Bracia Dobrzyńscy). Wszystko to w połączeniu z opisywaną w *Kronice* polityką kolonizacyjną

²⁰⁰⁵ Bardziej zwięzłą wersję tej części rozważań zawarłem w artykule: A. Siwko, *Zagospodarowywanie pogranicza z Jaćwieżą i Litwą przez książąt z dynastii Romanowiczów w świetle Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych*, s. 143-164.

²⁰⁰⁶ Nt. owych procesów wypowiadali się m.in.: П. Батюшков, *Белоруссия и Литва. Исторические судьбы Северо-западного края*, Санкт-Петербург 1890, s. 49; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 70.

²⁰⁰⁷ H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, Warszawa 1933, s. 68-71, za: А. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 145 i n. (tam o roli „Czarnej Rusi” jako litewskiej bazy wypadowej do najazdów na ziemie Rurykowiczów, a także ciekawe uwagi o roli bojarstwa i miast w stosunkach księstw ruskich z Litwą i Jaćwieżą w XIII w.); А. Краўцэвіч, *Стварэнне*, s. 17-18, 125, 127, 129 (tam uwaga, iż Litwini zasadniczo nigdy nie najeżdżali na wschodniosłowiańskie grody nadniemeńskie); J. Ochmański, *Litewska granica etniczna*, s. 24 (tam o mającym miejsce w połowie XIII w. „triumfie Litwy” w walce o odzyskanie „starych granic etnicznych”). Problem kształtowania się pogranicza domeny Romanowiczów z Litwą omówił też ostatnio w wymiarze faktograficzno-źródłoznawczym A. Jusupowicz, *Granica włości Romanowiczów*, s. 9-24. Autor omawia dzieje stosunków książąt halicko-wołyńskich z Litwą w okresie od 1249/1250 do 1290 roku konstatując m.in., że „od końca lat pięćdziesiątych XIII w. Tatarzy stali się istotną siłą stabilizującą ruskie granice”. M. Engel trafnie wskazał na „egzotyczny” charakter ówczesnego sojuszu Tawtywiła z książętami ruskimi, Połowcami, Krzyżakami oraz Jaćwiegami, zob. M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 16.

ksiąząt ruskich, w szczególności Włodzimierza Wasylkowicza, składa się na utrwalony przez erudyty działających na dworach książąt halicko-wołyńskich, interesujący obraz pola napięć i kontaktów – zarówno politycznych, jak i kulturowych. W niniejszym podrozdziale chciałbym omówić przekazy dotyczące północnych kresów domeny Romanowiczów zwracając szczególną uwagę na zaznaczone wyżej czynniki. Przykładowo: spróbuję przyjrzeć się temu, na ile dostrzegalne są różnice w opisywaniu sąsiedztwa z Litwą, która zaczęła formować zręby państwowości, i Jaćwieżą, pozostającą w stadium „plemiennej wspólnoty”²⁰⁰⁸? Czy pogranicze z ziemiami chrześcijańskich książąt mazowieckich było opisywane w sposób bardzo odmienny od miejsc styku z terenami „pogan”? Jaką rolę w kreowaniu obrazu przestrzeni pozostającej poza obrębem cywilizacji chrześcijańskiej odgrywały czynniki naturalne?

W krótkim wprowadzeniu do tej części rozważań wspomniałem o kluczowej roli Brześcia na mapie północnego pogranicza. Z różnymi, pogranicznymi funkcjami grodu spotkaliśmy się już zresztą na kartach pozostałych zabytków tworzących latopisarską kolekcję historyczną typu hipackiego. W *Kronice* jego nazwa pojawia się po raz pierwszy w omówionym już „ekskursie wołyńskim” jako tymczasowa rezydencja Wasylka Romanowicza i jego matki (por. s. 511). Pamiętamy, że w narracji podkreślono wówczas uznawane przez miejscowych, dziedziczne prawa synów Romana Mściśławowicza. W 1210 roku gród dostał się w ręce Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego, lecz osiem lat później wszedł w skład opanowanej przez Daniela Romanowicza *ukrainy*. Pozwolę sobie w tym miejscu powrócić do fragmentu dotyczącego wydarzeń z 1218 roku, do którego nawiązałem już w trakcie analizy „ekskursu wołyńskiego”: „Po upływie czasu, pojechał Daniel do Mściśława do Halicza, mówiąc na Lestka, że: «Ojcowiznę moją dzierży». Ów [Mściśław] zaś oznajmił: «Synu, z [powodu] wcześniejszej miłości nie mogę na niego powstać, a znajdź sobie innych». Daniel powrócił do domu i pojechał z bratem i przejął Brześć, i Uhrusk i Wereszczyn i Stołpie i Kumów i całą ukrainę. Lestko wielki gniew miał na Daniela. Gdy była wiosna, przyjechali Lachowie wojować i wojowali po Bugu. Posłał na nich Daniel Gawryła Duszyłowicza i Siemiona Ołujewicza, Wasylka Gawryłowicza. I bili się do Suchej Dorogwi i jeńców ujęli i wrócili z wielką czcią do Włodzimierza.”²⁰⁰⁹

²⁰⁰⁸ A. Siwko, *A Commonwealth*, s. 418 i n. (tam, opierając się na obserwacjach A. Kibinia i M. Engela, formułując hipotezę, że w XIII w. Jaćwież funkcjonowała w oparciu o archaiczny, wczesnośredniowieczny model, który być może powstał pod wpływem czynnika skandynawskiego).

²⁰⁰⁹ *Kronika*, s. 114. „Времени ж[е] минувшю еха Данил[ъ]а къ Мьстиславоуc вd Галич[ъ], рекѣй на Лестка, тако «вт[ъ] чиноу мою дръжит[ъ]». Ономоу вѣщав[ъ]шю: «С[ы]ноу, за пръвоюю любвѣ[ъ] не могоуо на н[ъ] вѣстатир, а налѣзе собѣ другы». Да[нилоу] ж[е] възвратив[ъ]шюcъ къ домови, и еха съх братѣм[ъ], и прѣа Берестѣй и Оугровескъа, и Верещинѣ, и Столпѣ, и Комовѣ, и всю оукраиноу. Лест[ъ]ко ж[е] великъ

Kronikarz zdaje się wyróżniać jego znaczenie na tle innych, mniejszych i młodszych ośrodków pogranicza – jako punkt najbardziej rozpoznawalny jest wymieniony na pierwszym miejscu. Dzieje się tak mimo, iż opisane później walki z większym podobieństwem miały miejsce na terenach położonych nieco bardziej na południe, o czym świadczy wzmianka o gnaniu „Lachów” aż do linii Wieprza. Zauważmy jednak, że mamy do czynienia z przekazem dosyć starym, być może powstałym w momencie, gdy znaczenie Uhruska i pozostałych miejscowości nie było jeszcze tak oczywiste. Czytelnik musiał łatwo zlokalizować, o jakim obszarze jest mowa. Być może z tego względu autor w pierwszej kolejności wspominał o Brześciu, którego położenie i pograniczna funkcja zostały utrwalone we wcześniejszych źródłach. Przyglądając się kontekstowi, w jakim w początkowej części *Kroniki* pojawia się gród możemy zauważyć swego rodzaju „konsekwencję ideową”. Z jednej strony został on zaliczony do nadbużańskiej *ukrainy*, a wręcz ukazany jako najbardziej znaczący ośrodek. Przede wszystkim jednak ponownie przedstawiono gród jako część, czasowo i bezprawnie zagarniętego przez książąt polskich, dziedzictwa Romana Mściśławowicza („Ojcowiznę moją dzierży”), o którego odzyskanie walczy młody Daniel.

Dotychczas w źródłach mieliśmy do czynienia z Brześciem jako ośrodkiem pogranicza z Polską. Stanowi to zresztą kontynuację opisu funkcji grodu na kartach starszych zabytków. Relacja z wydarzeń dziejących się pod koniec lat dwudziestych XIII wieku, momencie przełomowym także z punktu widzenia procesu powstawania *Kroniki*, dopełnia ten obraz o aspekty związane z sąsiedztwem bałtyjskim: „Zacniemy opowiadać o niezliczonych konfliktach, wielkich trudach, częstych wojnach i licznych niezgodach i częstych powstaniach i licznych buntach – od młodości obaj [Daniel i Wasylko bowiem] nie zaznali pokoju. Gdy siedział Jarosław w Łucku, jechał Daniel do Żydyczyna, kłaniać się świętemu Mikołajowi i modlić się. Zaprosił go Jarosław do Łucka. I rzekli mu bojarzy jego: «Zajmij Łuck, pojmiij księcia ich». On [jednak] odpowiedział: «Jako, że przyszedłem tu modły odprawić do świętego Mikołaja, nie mogę tego zrobić». Poszedł do Włodzimierza. Stamtąd, zebrawszy wojsko, posłał nań [na Jarosława] Andrzeja, Wiaczesława, Gawryła, Iwana. Ten zaś [Jarosław] wyjechawszy, pochwycyony był z żoną swoją. Pochwycyony był przez Oleksego Orieszka, miał [on] bowiem

гнѣвъ имѣа на Данила. Веснѣ ж[е] быв[ѣ]ши, ехав[ѣ]ше лахове воеват[ѣ] и воеваша по Боугоу. Посла по них[ѣ] Данил[ѣ]о Гаврилар Доушиловича и Семена Олоуевича, Васил[ѣ]ка Гавриловича. И бишас[а] до Сжхое Дорогве, и колодники изы машаа, и воротишас[а] великою ч[ѣ]стїю въ Волдимерь”, *Chronica*, s. 58-60; por. s. 505 i n. w niniejszej dysertacji. Widać przy okazji, że fragment ten jest jednym z najbardziej całościowych obrazów pogranicza na kartach *Kroniki*: zawiera informacje na temat jego północnej (Brześć), środkowej (Uhrusk, Wereszczyn, Stołpie, Kumów), jak i południowej części (w dalszej części mowa jest o zdobyciu Przemyśla).

szybkiego konia pod sobą. Dogał go i schwytał niedaleko grodu. I [widząc to] zamknęli się łuczanie. Nazajutrz zaś przyszedł Daniel i Wasylko i poddali się łuczanie. Brat tedy dał Wasylkowi Łuck i Peresopnicę. Brześć zaś jemu był wcześniej dał. Wojowali Jaćwiegowie około Brześcia i dogonili ich z Włodzimierza.”²⁰¹⁰ Mamy tutaj do czynienia z wtrętem poświęconym umacnianiu się pozycji Romanowiczów na Wołyniu w 1228 roku, który, mimo iż narracja prowadzona jest z perspektywy Daniela, został ewidentnie zredagowany po jego śmierci, na dworze Wasylka²⁰¹¹. Zwracając uwagę na kwestię Brześcia i pogranicza rusko-litewsko-jaćwieskiego warto od razu porównać go z innym, przywoływanym już przeze mnie w kontekście Uhruska fragmentem, odnoszącym się do epizodów z roku kolejnego: „Obaj zostawili zaś w Brześciu Włodzimierza pińskiego i uhruszczan i brześcian, strzec ziemi przeciw Jaćwiegom. W tym czasie Litwa Lachy wojowała, myśląc, [że] mają pokój [z Rusinami]. I przyszedli do Brześcia. Włodzimierz zaś rzekł: «Choć macie pokój [z Romanowiczami], lecz [dla] mnie jesteście wrogami» i wyszedł na nich. I brześcianie wybili ich wszystkich.”²⁰¹²

W pierwszej kolejności przykuwa uwagę informacja na temat podziału kompetencji w tworzącej się domeny Romanowiczów: Daniel, jako starszy książę, już wcześniej miał przekazać gród nad Bugiem pod władzę Wasylka, który w 1228 roku poszerzył swoją władzę o Łuck i Peresopnicę. Uporządkowawszy kwestie natury politycznej kronikarz zamieszcza informację o jaćwieskim najeździe na okolice Brześcia, a zatem na jeden z najbardziej na północ wysunięty punkt ówczesnego władztwa synów Romana Mściśławowicza. Fragment ten

²⁰¹⁰ *Kronika*, s. 133. „Начнем[ъ] о же сказати бесчислен[ъ]ныя рати, и великіа трѣды, и частыя войны, и многыя крамолы, и частаа встаніа, и многыя матежи, измлада бо не бы има поко. Съдацю ж[е] Їрославоу вк Лоуч[ъ]скоу, еха Данил[ъ] в Жидичин[ъ] кланатиса с[ва]т[о]моу Николѣ и молитиса. И зва и Їрослава кс[ва] Лоуч[ъ]скоу, и рѣша емоу боаре его: «Пріими Лоуческѣ, zde ими кнаса их[ъ]». У[д]номоу ж[е] ут[ъ] вѣщав[ъ]шю, іако: «Приходих[ъ] zde м[о]л[и]твоу сѣтворити с[ва]т[о]моу Николѣ и не могуу того сѣтворити». Иде въ Волѣдимер[ъ], ут[ъ] тѣдоу ж[е], сѣбравша рат[ъ], посласта на н[ъ] Андрѣа, Вачеслава, Гаврила, Ивана. Ономоу ж[е] вѣхавшю, ать быс[ъ] сѣ женою своею. Ать же быс[ъ] Олѣжю Орѣшком[ъ]q, бѣ бѣ борзѣ кон[ъ] пѣд[ъ] ним[ъ], оугонивы и и іа его до города. И затворишас[а] лоучане. Наутріа же пріиде Данил[ъ] и Васил[ъ]ко, и предашас[а] лоучане. Брат[ъ] же да Васил[ъ]кови Лоуческѣ и Пересопницю. Берестіи же емоу бѣ преже дал[ъ]. Воеваша іатѣвази около Берестіа, и оугониста и из Волѣдимера”, *Chronica*, s. 120-122.

²⁰¹¹ A. Jusupović, *Kronika*, s. 67.

²⁰¹² *Kronika*, s. 136. „Сама ж[е] идоста на войноу, остависта ж[е] Берестіи Волѣдимера пин[ъ]скаго, и оугровчаны, и берестіаны стеречи земли ут[ъ] іатѣв[ъ]. В то же верема литва лахы воеваша, мн[і]ще мирни сѣще, и пріидоша къ Берестію. Вѣлѣдимер[ъ] же реч[е]: «Аже есте мир[ъ]ни, нѣ мнѣ есте не мир[ъ]ни». Изыде на н[а]и берестіане избиша а всѣ”, *Chronica*, s. 131-132. Ponownie zwraca uwagę użycie charakterystycznego terminu „стеречи земли” na określenie funkcji wypełnianej zarówno przez gród, jak i osobę, polegającej na pełnieniu straży na terytorium pogranicznym. Zauważmy, że funkcja ta ma charakter usługi wypełnianej na rzecz kogoś – obrona własnego terytorium, zwłaszcza przed poganami, była wszak zwyczajnym obowiązkiem chrześcijańskiego władcy (model Hilariona), ewentualnie zadania powierzonego władcy lub dostojnikowi. O „strzeżeniu ziemi” przed Litwinami *Kronika* informuje z kolei w kontekście wydarzeń z 1241 r., gdy zadanie to pod nieobecność Daniela wypełniał Wasylko, zob. *Kronika*, s. 166; *Chronica*, s. 250., por. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемисьль*, s. 67.

jest też świadectwem sprawnej współpracy między braćmi: najazd na włość Wasylka został odparty przez siły wysłane z Włodzimierza, czyli ówczesnej siedziby Daniela²⁰¹³.

Co zaś się tyczy relacji z wydarzeń z 1229 roku, gdy Romanowicze wyprawili się na Kalisz: we wcześniejszej części Rozdziału zwróciłem uwagę na skład kontyngentu pozostawionego wówczas dla ochrony pogranicza. Składał się on z sił miejscowych (brześcianie), wojsk przysłanych z innego grodu granicznego (uhruszczanie), a także oddziałów towarzyszących koordynującemu obronę, współdziałającemu z Romanowiczami księciu pińskiemu Włodzimierzowi Rościszlawowiczowi. Zauważmy, że ponownie podkreślono wiodącą rolę Brześcia w tej części pogranicza: jest to miejsce, w którym „pozostawiono” Włodzimierza, punkt orientacyjny na trasie przemarszu Litwinów („I przyszli do Brześcia”), przekonanych, iż układ z Romanowiczami gwarantuje im bezpieczeństwo i wreszcie miejsce ich klęski („I brześcianie wybili ich wszystkich”)²⁰¹⁴.

W odzwierciedlonej przez *Kronikę* perspektywie obydwu Romanowiczów okolica Brześcia była zatem przede wszystkim pograniczem z Jaćwieżą, a nie z Polską. Wspomniałem jednak o „wielowymiarowym sąsiedztwie”, charakteryzującym ten region. Wyraźnym świadectwem tego zjawiska są przekazy odnoszące się do wspólnej polityki książąt ruskich i polskich wobec sąsiadów niechrześcijańskich. Przykładem jest przekaz odnoszący się do wydarzeń z przełomu lat 1245/1246: „Tejże zimy Konrad przysłał po Wasylka, rzekł: «Pójdziemy na Jaćwięgów». Ponieważ spadły śniegi i pokryły się lodem, nie mogli iść [i] zawrócili na Nurze.”²⁰¹⁵ Zauważmy, że w tym przypadku narracja dzieje się w całości po ruskiej strony „granicy”: książęta, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, musieli

²⁰¹³ Zwróćmy uwagę, że w „ekskursie wołyńskim” mowa jest o wspólnym (!) najeździe jaćwiesko-litewskim na księstwo włodzimierskie, zob. s. 504 niniejszej dysertacji.

²⁰¹⁴ Trudno nie zwrócić uwagi na skomplikowany charakter relacji Włodzimierza z Romanowiczami: książę, mimo iż działa w ich imieniu, kieruje się raczej własnym interesem i wchodzi w konfrontację z Litwinami, por. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 145 („Można więc przyjąć, że w wyniku walk z 1228/1229 r. i porozumienia zawartego w trakcie wyprawy kijowskiej Danielowi udało się w korzystny dla siebie i brata sposób uregulować stosunki z pozostałymi najważniejszymi książętami południa.”), 150 (o samym rozbiciu Litwinów pod Brześciem i przyczynach wyboru przez nich takiej trasy przejazdu); A. Кибинь, *От Ятвязи*, s. 146 (tam o możliwych warunkach układu z Litwą); M. Котляр, *Південно-Західна Русь в європейській політиці XII–XIII ст.*, [w:] *Україна в Центральній-Східній Європі*, t. 3, Київ: 2003, s. 92 (tam pogląd o niskiej wartości umów zawieranych z Litwinami) Pragnę zauważyć, że według przekazu Włodzimierz został pozostawiony, aby strzec ziemi przed atakami jaćwieskimi, nie zaś litewskimi – autor tworzy jasny kontrast między zadaniem postawionym księciu („strzec ziemi przeciwko Jaćwięgom”) i jego postępowaniem (atak na Litwinów).

²⁰¹⁵ *Kronika*, s. 179. „Тое ж[е] в зими Кондрат[ъ] прислау посоль по Васил[ъ]ка реч[е]: «Пойдем[ъ] на АТВАЗЬ!» Пад[ъ]шо снѣгоу и сереноу, не могоша ити, вѣротишас[а] на Ноурѣ”, *Chronica*, s. 295. Zdaniem A. Jusupovicia, *Kronika*, s. 99 mamy do czynienia z wtrętem, chronologicznie równoległym do następującego wcześniej opisu podróży Daniela Romanowicza do Ordy. Zgadzam się z przypuszczeniem autora, iż wtręt ten mógł zostać dopisany przez kronikarza Włodzimierza Wasylkowicza: na tym przykładzie widać, jak późniejsi redaktorzy uzupełniali pierwotny szkielet chronologiczny w postaci *Zwodu Daniela* o informacje zaczerpnięte z innych źródeł (np. relacje wciąż żyjących uczestników wyprawy).

zawrócić na Nurcu, czyli na rzece pełniącej w narracji funkcję orientacyjno-graniczną²⁰¹⁶. Nie weszli zatem nawet na tereny Jaćwiegów – nieudana wyprawa utknęła w strefie granicznej, która zdaje się być bardziej płynną, aniżeli w przypadku chociażby pogranicza polsko-ruskiego²⁰¹⁷.

Z bardzo podobnym sposobem opisu wyprawy na Jaćwież mamy zresztą do czynienia w nieco wcześniejszej części *Kroniki*, dotyczącej wydarzeń z 1236 lub 1237 roku, do której nawiązywałem już w części poświęconej Chełmowi²⁰¹⁸. Kończy się on następującą, odstającą od linii chronologicznej, bo odnoszącą się głównie do lat czterdziestych XIII wieku, informacją: „Gdy zaś była wiosna poszli obaj [Daniel Romanowicz i Konrad Mazowiecki – A. S.] na Jaćwiegów i przysli do Brześcia. Ponieważ rzeki nawodniły się, nie zdołali iść na Jaćwiegów. Daniel powiedział [wówczas]: «Nie właściwe jest dzierżyć naszą ojcowiznę krzyżowcom, templariuszom, zwanym Salomonitami». I poszli obaj na nich z siłą ciężką. I przejęli gród w miesiącu marcu. Starszego ich, Bruna, ujęli i wojów jego schwytali i powrócili do Włodzimierza.”²⁰¹⁹

W pierwszej kolejności zwróćmy uwagę na wątek jaćwieski: raz jeszcze podkreślona została rola Brześcia, który funkcjonuje w narracji jako punkt zborny dla wojsk międzynarodowej koalicji²⁰²⁰. Wyprawę ponownie zniweczyły czynniki naturalne, tym razem

²⁰¹⁶ O granicznej funkcji Nurca wspomniałem w Rozdziale II na s. 194. Do kwestii orientacyjno-granicznej funkcji rzeki w tym przekazie powrócę w części dalszej.

²⁰¹⁷ Owa „płynność” widoczna jest też we wzmiance o porozumieniu zawartym z Jaćwieżą po wyprawie w 1255 r.: „Dowiedziawszy się zaś Jaćwiegowie o tym, posłali posłów swoich i dzieci swoje i dań dali i zobowiązali się podlegli być jemu i grody budować w ziemi swojej.” („Хотащю ж[е] емоу паки изыти на на бран[ъ] и збирающю вол, оувѣдавшѣ ж[е] атваѣзи се, послаша послы своа и дѣти своа, и дан[ъ] даша, и обещавахъ[а] работѣ быти емоу и города роубити въ земли своей”), zob. *Kronika*, s. 198; *Chronica*, s. 373. W sposób pośredni kronikarz daje nam do zrozumienia, że dla Romanowiczów i władców Mazowsza problem stanowiło przenoszenie się Bałtów na tereny ruskie i polskie, od czego zobowiązali się powstrzymać Jaćwiegowie.

²⁰¹⁸ М. Грушевський, *Хронологія подій*, s. 348, 382; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 195.

²⁰¹⁹ *Kronika*, s. 153. „Веснѣ ж[е] бывши, пойдоста на атваѣ и прїйдоста к Берестю Рѣкам[ъ] наводнив[ъ]шим[ъ]са, не возмогоста ити на атваѣ. Данилови рек[ъ]шю: «Не лѣпо ес[тъ] держати нашеє вт[ъ]чины крижев[ъ]ником[ъ] Те[м]пличем[ъ], рекомым[ъ] Соломоничем[ъ]». И пойдоста на нѣ въ силѣ тажцѣ, и прїаѣста град[ъ] м[ъ]с[а]ца марта, старѣишиноу их[ъ] Броунао ашар и вои изоимаша, и възвратиса в[ъ] Волвдимерь”, *Chronica*, s. 199-200. W rzeczywistości Daniel przejął Drohiczyn najprawdopodobniej już po 1241 r. O przytoczonym fragmencie jako o późniejszej wstawce pisali m.in.: М. Грушевський, *Хронологія подій*, s. 26; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 201-202; А. Поппэ, *Почему венчание*, s. 47 (tam teza o opanowaniu Drohiczyzna w latach 1241-1247); А. Jusupović, *Domus quondam dobrinensis*, s. 7-18 (tam szczegółowe rozważania nt. obecności templariuszy w Drohiczyźnie i jego opanowania w latach 1241-1244); idem, *Kronika*, s. 82 i n. (tam dalsza literatura i szczegółowe omówienie miejsca przekazu w strukturze narracyjno-chronologicznej *Kroniki*, a także hipoteza o opanowaniu grodu w marcu 1243 r., gdy Daniel mógł wykorzystać klęskę Konrada Mazowieckiego pod Suchodołem). Zob. też. E. Burzyński, *Zakon rycerski templariuszy na ziemiach Polski piastowskiej i na Pomorzu Zachodnim*, Wodzisław Śląski 2010, s. 176-179.

²⁰²⁰ W interesujący sposób autor *Kroniki* przedstawia koncentrację wojsk polskich i ruskich na pograniczu z Jaćwieżą opisując przygotowania do wyprawy z 1255 r. („Potem Daniel poszedł na Jaćwiegów z bratem i synem Lwem i ze Szwarnem, który młodym był. I posłał po Romana do Nowogródka i przyszedł do niego Roman ze

w postaci nawodnionych rzek, które z orientacyjnej granicy (*vide* – Nurzec) stały się autentyczną przeszkodą. Rzekomo wówczas ruski władca zaproponować miał inny kierunek wyprawy.

Problem zdobycia Drohiczyzna stał się przedmiotem odrębnych, zaznaczonych już we Wstępie badań dotyczących roli ośrodka i obecności w nim templariuszy²⁰²¹. Z tego względu pragnę skupić się *stricte* na tym aspekcie przekazu, który związany jest z kreowaniem obrazu pogranicza i jego politycznych funkcji na kartach omawianego źródła. Informacja o opanowaniu grodu, który wówczas właśnie pojawia się w narracji *Kroniki*, zostaje powtórzona, niejako w formie zapowiedzi późniejszego zwycięstwa, we fragmencie poświęconym powrotowi Daniela z Polski po najeździe Batu („I wrócił do swojej ziemi. I przyszedł do grodu Drohiczyzna. I zechciał wejść do grodu. Oznajmione było mu, że nie wejdzie do grodu. On zaś rzekłszy: «To był gród nasz i ojców naszych, wy zaś nie pozwoliliście wejść do niego», odszedł myśląc sobie, że Bóg potem odpłatę stworzy dzierżycielowi grodu tego. I [zaiste] oddał go w ręce Daniela. I odnowiwszy go [gród], zbudował cerkiew przepiękną pod wezwaniem świętej Bogurodzicy. I rzekł: «To gród mój, wcześniej bowiem zdobyłem go zbrojnie». Daniel zaś z bratem przyszli do Brześcia i nie zdołali obaj iść w pole ze względu na odór mnóstwa zabitych.”)²⁰²². Z tego względu obydwie fragmenty jako odnoszące się do tego samego epizodu, spróbuję przeanalizować wspólnie²⁰²³.

wszystkimi nowogródczanami z teściem swoim Glebem i z Izjasławem świsłockim i z tej strony przyszedł Siemowit z Mazowszanami i pomoc od Bolesława z sandomierzanami i krakowianami. I była armia wielka, że aż napelniły się błota jaćwieskie pułkami.” [„Потѣмъ Данило поиде на ѡтѣвасѣ съ братѣмъ[ъ], и с[ы]нѣмъ[ъ] Л[ъ]вѣмъ[ъ], и съ Шеварномъ[ъ], младоу сѣщю емоу, и посла по Романа въ Новѣгородѣкъ. И прїиде к нему Романъ[ъ] съ всѣми новогородѣцѣи, съ цѣмъ[ъ] своимъ[ъ] Глѣбѣмъ[ъ] и со Изаславѣмъ[ъ] съ Вислѣчскимъ[ъ], и зъ се стороны прїиде Сомовитъ[ъ] зъ Мазовъ[ъ]шаны и помочъ[ъ] ѡт[ъ] Болеслава съ сѣдомирици и краковланы. И быс[ъ] ратъ[ъ] велика, ѡкож[е] напълнити болота ѡтѣвасѣ[ъ]ска полкъмъ[ъ]”), zob. *Kronika*, s. 196; *Chronica*, s. 363-364. Chciałbym zwrócić uwagę na użycie charakterystycznej frazy „и зъ се стороны”, za pomocą której *knižnik* wyróżnił tereny polskie jako kierunek, z którego nadciągnęły posiłki mazowieckie, zob. s. 85 w Rozdziale I.

²⁰²¹ Dalszą literaturę nt. Drohiczyzna podaję na s. 48, 360-361.

²⁰²² *Kronika*, s. 163-164. „и възвратиса въ землю свою. И прїиде къе градоу Дорогычиноу, и възхоти внити въ градъ[ъ], и въс[ъ]тно быс[ъ] емоу, ѡко «не внидеши въ градъ[ъ]». Ономоу рекъ[ъ]шю, ѡко «сѣи былъ[ъ] градъ[ъ] нашъ и ѡт[ъ]цѣ нашихъ[ъ], ѡт неже не изволисте внити | во н[ъ]», ѡтиде, мысла си, иже Б[ог]ъ послѣди ж[е] ѡт[ъ]мѣстїе сътвори дрѣжателю града того и вдасть и в рѣцѣи Данилоу. И обновиwy и, създа ц[ъ]рк[ъ]въ прекраснѣ въ има С[в]ѣтъя Б[огороди]ца и реч[е]: «Се градъ[ъ] мои, преже бѣ прїахъ[ъ] ег[о] копиемъ[ъ]». Даниловѣи ж[е] сък братѣмъ[ъ] пришедъ[ъ]шю к[ъ] Берестїю, и не възмогоста ити въ[ъ] поле смрада ради мнѣж[ъ]ства избїенъ[ъ]ныхъ[ъ]”, *Chronica*, s. 239-240. Na marginesie warto raz jeszcze odnotować istotną rolę Brześcia – głównego centrum tej części państwa, do którego udają się Romanowicze. We fragmencie tym powraca też motyw negocjacji z załogą i żądania „otwarcia wrót”.

²⁰²³ Uwzględnienie obydwu fragmentów i potraktowanie pierwszego jako wtrętu pozwala odejść od najpopularniejszej tezy, będącej skutkiem literalnego odczytywania narracji *Kroniki*, bez uwzględnienia jej specyficznej strategii chronologicznej. Zgodnie z tym poglądem opanowanie Drohiczyzna miało miejsce w 1238 r., a więc bezpośrednio po wspomnianej wyżej wyprawie na Jaćwięz.

Przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na treści ideowe, doskonale wpisujące się w strategię narracyjną *Kroniki*. Zwróćmy uwagę na włożone w usta Daniela frazy („Nie właściwe jest dzierżyć naszą ojcowiznę krzyżowcom, templariuszom, zwanym Salomonitami”, „To był gród nasz i ojców naszych, wy zaś nie pozwoliliście wejść do niego”, „To gród mój, wcześniej bowiem zdobyłem go zbrojnie”), za pomocą których uzasadnia on podejmowane próby włączenia pozostającego pod obcymi rządami grodu na pograniczu. Wszystkie wpisują się w edukacyjny cel źródła, czyli ukazanie praw Romanowiczów do poszczególnych ziem. Prawa te mają albo charakter dziedziczny („naszą ojcowiznę”, „To był gród nasz i ojców naszych”), albo też wynikają z dokonań militarnych („bowiem zdobyłem go zbrojnie”). Daniel wypełnia w ten sposób Hilarionowski ideał władcy-wojownika, który właśnie poprzez działania zbrojne na kresach państwa poszerza zakres swojej władzy. Dodatkowo kronikarz ukazuje pozytywne konsekwencje dokonania przyszłego króla w postaci ufundowania cerkwi, co z kolei wpisuje się w ideę ekspansji na kresach w imię szerzenia wiary, również obecną w dziełach jedenastowiecznego metropolity.

Pierwszy fragment jest ważny z jeszcze jednego powodu: oprócz pierwszej w *Kronice* wzmianki na temat Drohiczyna to właśnie wówczas do narracji wprowadzony zostaje nowy „element obcy” w postaci rycerzy-krzyżowców („krzyżowcom, templariuszom zwanym Salomonitami”). Wątek ten, ukazujący pogranicze jako miejsce ścierania się wpływów, jest ciekawy chociażby ze względu na zastosowane nazewnictwo (jedyny raz użyte zostaje tutaj potoczne określenie członków zakonu²⁰²⁴) i precyzyjność informacji (pojawia się imię „starszego” Bruna²⁰²⁵).

W podrozdziale poświęconym środkowej części pogranicza z Polską wspominałem o fragmencie dotyczącym najazdu jaćwieskiego na późniejszą ziemię chełmską z przełomu lat 1234/1235. Skupiłem się wówczas na kwestii Ochoży i Busowna. Proponuję powrócić do tego przekazu, aby tym razem przyjrzeć się informacjom na temat terenów położonych bardziej na północ: „Wojowali Jaćwięgowie koło Ochoży i Busowna, całą okolicę tę pustoszyli. Jeszcze bowiem Chełm nie był postawiony przez Daniela. Gnał tedy za nimi Wasylko z Włodzimierza i dogonił ich i był on na trzeci dzień z Włodzimierza pod Drohiczynem. Kiedy oni zaś walczyli u bram drohicyńskich, przyszedł na nich Wasylko. Oni zaś wyjechali im naprzeciw. I nie wytrzymawszy przed obliczem Wasylkowym – z Bożą pomocą – uciekli źli poganie. I była [sprawiona] im rzeź sroga i gnali ich wiele ponad poprzyszcze i zabitych było książąt i inni liczni zabici byli i nie wytrzymali. I posłał ich do Halicza do swojego brata. I była radość wielka w

²⁰²⁴ Zob. *Chronica*, s. 200, przyp. 548 (tam cenna uwaga nt. zastosowania polskiej leksyki oraz literatura).

²⁰²⁵ Zob. *Ibidem*, s. 200, przyp. 550 (tam literatura dot. tego rycerza).

[...] Haliczu w dniu tym.”²⁰²⁶ Z łatwością możemy dostrzec rosnącą rolę Drohiczyzna, który w ramach narracji wyrasta na coraz ważniejszy ośrodek północnej części pogranicza. Jako miejsce rozbicia najeźdźców („u bram drohiczyńskich”) pełni tu funkcję punktu orientacyjnego. Ponownie pojawia się też motyw bram grodu granicznego, stanowiących swego rodzaju symboliczną bramę do państwa (por. s. 508). Jednocześnie *knížnik* w ciekawy sposób buduje obraz przestrzeni, na której toczyły się opisywane wydarzenia. Służą temu rzadko używane, precyzyjne terminy, takie jak „popriszcze” oznaczające odległość mniej więcej kilku kilometrów²⁰²⁷. Terminologia odgrywa też dużą rolę w budowaniu negatywnego wizerunku sąsiadów – widać, że w opisach rywalizacji Rusinów z innowiercami pejoratywne określenia, takie jak „żli poganie” miały większe znaczenie, niż w przypadku relacji z konfliktem z władcami chrześcijańskimi (por. s. 90-91). W ten sposób *knížnik* podkreśla religijny wymiar działalności Romanowiczów, którzy „z Bożą pomocą” odnoszą zwycięstwo nad „niewiernymi”. Znajduje to dodatkowe potwierdzenie w dalszym fragmencie, gdzie pokonanym kunigasom jaćwieskim autor przypisuje uprawianie pogańskich praktyk: „Wtedy Skomond i Borut, dwaj żli wojownicy, którzy zabici obaj byli [przez] posłanych. Skomond był czarownikiem i wróżbiarzem znamienitym. Szybki był jak zwierz. Pieszko bowiem chodząc powojował krainę pińską i inne krainy.”²⁰²⁸

Wspomniałem już, że *Kronika* jest świadectwem wspólnej polityki władców polskich i ruskich wobec ludów bałtyjskich. Świetny przykład stanowi obszerna i bardzo dokładna relacja z wyprawy na Jaćwież podjętej na przełomie lat 1248/1249 przez Romanowiczów oraz księcia mazowieckiego Siemowita I²⁰²⁹: „W też lata siadł Siemowit na Mazowszu [i] posłał do niego Daniel i Wasylko, powiedziawszy obaj jemu, że: «Dobra doświadczyłeś od nas obu, pójdź z

²⁰²⁶ *Kronika*, s. 172-173. „Воеваша ѿтвасѣ около Ухожѣ и Боусовна, всю страну тоу плѣниша, и еще бѣ Холмоу не поставленоу быв[ѣ]шу Даниилѣм[ѣ]. Гна же по них[ѣ] Васил[ѣ]ко изе Волвдимера и оугони аѣ, и бывшюи емоу третїи д[ѣ]нь из Волвдимера оу Дорогичинѣ. Унѣм[ѣ] же бїюшимса оу ворот[ѣ] дорогичин[ѣ]ских[ѣ], прїиде на нѣ Васил[ѣ]ко. Онѣм[ѣ] же възьехавшим[ѣ] имѣ противоу, и не сътерпѣвшим[ѣ] ут[ѣ] лица Васил[ѣ]кова, Б[ог]оу помог[ѣ]шѣ, побѣгоша слїиа поганїи, и быс[ѣ]тъ на нѣа сѣча люта, и гнаша а за мнѣга поприщѣ, и оубито быс[ѣ]тъ кнасеи мѣ, и инїи мнѣши избїени быша, и не воистоаша. И посла и въ Галич[ѣ] къ братоу си, и быс[ѣ]тъ радѣс[ѣ]тъ велика во Галичи въ ден[ѣ] тѣй”, *Chronica*, s. 267-269. A. Jusupović, *Kronika*, s. 94 dokonał zestawienia tego przekazu ze wcześniejszym fragmentem *Kroniki* dotyczącym najazdu litewskiego na Mielnicę zwracając uwagę na to, że opowieść o najeździe jaćwieskim reprezentuje wyraźnie wołyński punkt widzenia.

²⁰²⁷ Zob. *Kronika*, s. 224 (tam dalsza literatura i różne warianty długości „popriszcza”).

²⁰²⁸ *Kronika*, s. 173. „Скомонд[ѣ] [sic] бѣ бѣ влѣхѣ и кобникѣ нарочит[ѣ], борз[ѣ] же бѣ ѿко свѣрь, пѣшь бо хода, повоева страну пин[ѣ] скоую и инѣ страны”, *Chronica*, s. 270. Przy okazji widzimy ciekawy od strony terminologicznej przykład użycia słowa „страна” w znaczeniu „kraina”, por. s. 88, 563 w niniejszej dysertacji. O roli Skomonda w ramach *politei* jaćwieskiej oraz o strategii wojskowej w kontekście tego fragmentu wypowiadał się niedawno M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 14-15 (tam dalsza literatura).

²⁰²⁹ Na temat samej wyprawy zob. m.in.: W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna*, s. 263-266; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 295 i n. (tam dalsza literatura).

nami na Jaćwiegów». I od Bolesława pomoc wzięli: Sąda wojewodę i Sięgniewa i spotkali się u Drohiczyzna. I poszli i przeszli błota i naszli na kraj ich. Ponieważ nie wytrzymali Lachowie, spalili ich pierwszą wieś, tym oto zło uczynili i znak im dali. Gniewem bowiem pałali ku nim Daniel i Wasylko. I wojowali ich [Jaćwiegów] do wieczora i łup wielki przyjęli. [Gdy] zaś wieczór był, przyjechali Zlińcy i zebrała się cała ziemia jaćwieska. I przysłali do Daniela Niebiasta, mówiąc: «Zostaw nam Lachów, a sam odejdz w pokoju z ziemi naszej». Ich życzenie nie spełniło się [jednak]. Lachowie zaś, osiekli się. Napadli nocą [Jaćwiegowie] na Lachów, a Ruś nie osiekła się. Lachowie krzepko walczyli i sulicami miotali i głowniami, [które] jak błyskawice szły. I kamienie jak deszcz z niebios padały. Lachowie zaś źle strzegli [obozu] (...) Padli zaś mnodzy. Między nimi Fiodor Dmitriewicz krzepko walcząc, raniony był, który od tej rany śmierć przyjął na rzece Narwi. Jaszczółt zaś rzekł: «Pięknie jest siedzieć nam. Jeśli zaś żałujecie nas, wcześniej siebie pożałujcie i niegodziwości waszej. [Tylko] dzięki naszym bowiem głowom utrzymacie cześć swoją» i było tak. Kazał Daniel zsiadać [z koni] wojom swoim. Wsiadłszy tedy [ponownie], poszli i zmięczyli serca Jaćwiegów, który ujrzeli siłę ruską i lacką. Szli tedy oni i łupili i palili ziemię ich, przeszli rzekę Legę. Chcieli oni stanąć w ciasnym miejscu. Ujrawszy zaś [to] księżę Daniel gromko zakrzyczał i rzekł im: «O mężowie wojenni! Azali nie wiecie, że dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota». W lesie obyczajem ich jest wojować. I przeszedł Żakę grabiąc. I przyszedł na odłonek miejsce i stanął obozem. Jaćwiegowie [ciągle] jednak napadali na nich. I gnała Ruś i Lachowie na nich i liczni książęta jaćwiescy zabici byli. I gnali ich do rzeki Ełk. I ustał bój. Nazajutrz zaś [okazało się, że] przewodnicy nie wiedzą [gdzie są] i błądzą. Ujętych zostało dwóch barbarzyńców, [którzy] obaj zabici byli, trzeciego żywego ujęli rękoma. I przywiedziony był do księcia Daniela. Rzekł [on] tedy jemu: «Wywiedź mnie na drogę właściwą, [to] żywot ocalisz». I podał jemu rękę. I wywiódł go. I przeszli rzekę Ełk. Nazajutrz zaś przygnali ku nim Prusowie i Bartowie. I wojowie wszyscy zsiadli [z koni] i uzbroili się piechurzy z obozu. Tarcze zaś ich, jak zorza, hełmy ich jak słońce wschodzące. Włócznie ich drgające w rękach, jak zarośla gęste. Strzelcy zaś z obu stron idący, dzierżyli w rękach kusze i łuki swoje i nałożyli na nie strzały swoje przeciw zbrojnym. Daniel zaś na koniu siedział, wojów rozstawiał do boju. I powiedzieli inni Jaćwiegom «Możecie azaliż drzewo, podeprzeć drzewo sulicami i na to wojsko odważyć się [uderzyć]?». Oni zaś widziawszy [jego siłę], wrócili do siebie. Stamtąd zaś księżę Daniel przyszedł do Wizny i przeszedł rzekę Narew i licznych chrześcijan z niewoli wybawili obaj [z Wasylkiem] i pieśń chwały śpiewali im obu.

Bóg pomógł im obu. I przyszli ze sławą do ziemi swojej, naśladowawszy drogę ojca swojego wielkiego Romana, który był srogi wobec pogan, jak lew. Nim też Połowcy dzieci straszili”²⁰³⁰

Trzeba zauważyć, że znaczna część narracji umiejscowiona jest nie tyle na pograniczu (z tym mamy do czynienia na przykład, gdy mowa jest o „spaleniu pierwszej wsi”)²⁰³¹, co w sercu ziemi jaćwieskiej²⁰³². Część badaczy uważa wręcz, że podstawą strategii wojennej Jaćwięgów było wciąganie wroga w głąb swoich terytoriów²⁰³³. W tym momencie skupię się zatem jedynie na wybranych fragmentach, a do samego przekazu powrócę jeszcze w dalszej części Rozdziału. Zwraca uwagę dobrze nam już znane, „modelowe” użycie nazw rzecz jako punktów orientacyjnych: mam tu na myśli zarówno pełniące funkcję symbolicznej i rzeczywistej bariery bagna, rzeki, które w świadomości kronikarza mogły funkcjonować jako

²⁰³⁰ *Kronika*, s. 180-183. „Въ та ж[е] лѣта сѣде Самовит[ъ] въ Мазов[ъ]ши. Посла къ нему Данило и Васил[ъ]ко, рек[ъ]ша емоу, ѿко «добро видел[ъ] еси-сѣ ут[ъ] наю, изыди сѣ нами на атвазѣ». И оу Болеслава помочѣ поаства: Соуда воеводу и Сигнава – и снашасѣ[а] оу Дорогичинѣ, и поидоша, и преидоша болота, и наидоша на страну их[ъ]. Не стерпѣвшим[ъ] же лахѣм[ъ], заж[ъ]гоша их[ъ] прѣвоюу весь, тѣм[ъ] бо сло сътвориша и знаменіе им[ъ] подаша, гнѣвъ бѣу имѣша на на Даниль и Васил[ъ]ко, и воеваша их[ъ] до веч[е]ра, и плѣн[ъ] великъ пріем[ъ]шим[ъ] Вечероу ж[е] быв[ъ]шю, пріѣхаша злин[ъ]ци, и събраса вса земля атваз[ъ]ска, и прислаша къ Данилоу Небаста, рекоуще: «Оставѣ нам[ъ] лахы, а сам[ъ] пойди мирен[ъ] изъ землѣ наше». И хотеніе не полуучиш. Лахом[ъ] же встрожив[ъ]шимсѣ, нападоша ношю на лахы, а роуси не острожившимсѣ. Лахом[ъ]х же крѣпко боруущим[ъ], и соулицами мечующе, и головнами ѿко молніа идахѣ, и каменіе ѿко дѣждѣ сѣ н[е]б[е]сѣ идахѣ. Лахом[ъ] же злѣ стражующим[ъ] (...) Онѣм[ъ] же одинако належашим[ъ] на на, пад[ъ]шим[ъ] же мнѣгым[ъ] межи ими, Февдорѣ Дѣмитріевич[ъ] крѣпко бора, раненѣ быс[ъ]тъ, еже и сѣ тое раны см[ъ]ртѣ пріа на рѣцѣ Нарѣвъ. Ищелтоу ж[е] рек[ъ]шю: «Лѣпо ес[ъ]тъ сѣдѣти нам[ъ], аще ли жалоуете нас[ъ], по прѣж[е] себе жалоуйте и бесчестіа своего, нашими бѣу головами сѣдрѣжати ч[ъ]стѣ свою». И быс[ъ]тъ тако: каза Данило сѣсѣдати воем[ъ] своим[ъ]. Вѣсѣд[ъ]ше же, поидоша и оумак[ъ]чиша сѣ[ъ]рдѣца атвазем[ъ], оузрѣв[ъ]ше крѣпѣс[ъ]тъ роус[ъ]скоую и лад[ъ]скоую. Идоущим[ъ] же им[ъ] и плѣнашим[ъ] и жгоущим[ъ] землю их[ъ], прѣшед[ъ]шим[ъ] же им[ъ] рѣкоу Олегѣ, хотѣвшим[ъ] им[ъ] стати въ тѣсных[ъ] мѣстех[ъ], оузрѣв[ъ]ше кнасъ Данило, възопивѣ реч[е] имѣа: «О мѣжи воистіи! Не вѣст ли, ѿкое хр[ъ]стіанѣм[ъ] простран[ъ]ство ес[ъ]тъ крѣпость, поганым[ъ] же ес[ъ]тъ тѣснота. Дераждее обычай ес[ъ]тъ на бран[ъ]». И пройде Жакоу плѣнаа, и пріиде на ч[ъ]ста мѣста, и стаща станѣм[ъ]. Итвазем[ъ] же одинако нападающим[ъ] на на, и гнаша роус[ъ] и лахове по них[ъ], и мнѣси кнаси атваз[ъ]цѣи избіеніи быша, и гнаша аѣ до рѣкы Волга, и прѣста бран[ъ]. Наутріа же вѣжем[ъ] не вѣдоущим[ъ], блоудашим[ъ] а, два варѣва оубіена быста, третіего жива аша рѣжама, и приведенѣ быс[ъ]тъ кѣд кнасю Данилови. Реч[е] же емоу: «Изведи ма на поу[ъ]тъ правый, живот[ъ] пріимеши». И вѣдасть емѣ рѣкоу, изведе его, и преидоша рѣкоу Лоукѣ. Наутріа же пригнавшим[ъ] к ним[ъ] проусѣм[ъ] и бортѣм[ъ], и воем[ъ] же вѣсѣм[ъ] сѣсѣд[ъ]шим[ъ], и вѣроужив[ъ]шимсѣ пѣшцем[ъ] ись стана, щити ж[е] их[ъ] ѿко зара бѣ, шеломи ж[е] их[ъ] ѿко сѣлнцю вѣсходящю, копіем[ъ] же их[ъ] дѣржащим[ъ] въ рѣках[ъ], ѿко трости мнѣси, стрѣл[ъ]цем[ъ] ж[е] обополы идоущим[ъ], и дѣржащим[ъ] въ рѣках[ъ] рожан[ъ]цѣ своіо, и наложившим[ъ] на на стрѣлы своа противоу ратным[ъ]. Данилови ж[е] на кони сѣдащю и воа радащю, и рѣша дроуси атвазем[ъ]: «Можете ли древо пѣд[ъ]дѣржати древо сѣлицами и на сѣюа рат[ъ] дѣрзноюти?» Уни ж[е] видѣв[ъ]ше, възвратишасѣ[а] въ своа си. Ут[ъ]тѣдаж ж[е] кназ[ъ] Даниль пріиде вък Визнѣ, и пріиде рѣкоу Наров[ъ], и мнѣгю хр[ъ]стіанѣ ут[ъ] плѣненіа избиваства, и пѣс[ъ]нѣ славноу поахѣ има, Б[о]гоу помогшоу има, и пріидостав сѣ славою-у на землю свою, наслѣдив[ъ]ша пѣт[ъ] ут[ъ]ца своего великог[о] Романа, иже бѣ изострил[ъ]саа на поганѣа, ѿко левѣ, им[ъ]же полов[ъ]ци дѣти страшахѣ», *Chronica*, s. 302-310. Ostatnie zdanie stanowi bezpośrednie nawiązanie do opisu dokonania Romana Mściślawowicza zawartego w *Enkomionie* (por. s. 654 w niniejszej dysertacji).

²⁰³¹ Wzmiankę o spaleniu wsi część uczonych interpretuje w kontekście strategii wojennej Jaćwięgów, zakładającej umożliwienie najeźdźcy tego typu aktów – płonące zabudowania miały być sygnałem tego, że wróg jest blisko, zob. M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 27.

²⁰³² Zwraca uwagę użycie polskiej leksyki na nazwie „wieś” („весь”), por. s. 91 w Rozdziale I.

²⁰³³ A. Kamiński, *Jaćwież*, s. 143; M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 26.

„graniczne” („przeszedł rzekę Narew”, powraca motyw śmierci na pograniczu), jak i ciekli zlokalizowane w głębi terytorium wroga (Ełk, Lega)²⁰³⁴. Równie ciekawe jest kreowanie obrazu bezludnej, nieznanej przestrzeni, co znajduje najpełniejsze odzwierciedlenie w słowach Daniela „O mężowie wojenni! Azali nie wiecie, że dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota.”²⁰³⁵ Znow też mamy do czynienia ze stosowaniem dychotomii w podkreślaniu różnic pomiędzy „obcymi” („poganie”, „barbarzyńcy”) i „swoimi” („licznych chrześcijan z niewoli wybawili obaj”) przy użyciu odpowiedniej terminologii²⁰³⁶. Ostatecznie sąsiedztwo z niechrześcijanami wydaje się być o wiele groźniejsze i niebezpieczne, aniżeli pogranicze z Polską lub Węgrami.

Poza rzekami autor przekazu w ciekawy sposób wykorzystuje grody jako punkty orientacyjne. Ich dobór zasługuje na choćby krótkie omówienie – mamy bowiem do czynienia z dwoma ośrodkami, których funkcja związana jest z położeniem na „potrójnym pograniczu” Rusi, Polski i Jaćwieży. Na początku odnajdujemy wzmiankę o Drohiczyźnie. Gród położony był co prawda na ziemiach Romanowiczów, ale jego peryferyjne położenie czyniło z niego dogodny punkt zborny dla wojsk kolacji²⁰³⁷. Mogli tam z łatwością dotrzeć zarówno Rusini, jak i polscy sojusznicy, aby wyruszyć następnie w stronę równie pobliskiego celu w postaci Jaćwieży. Z czasem, wraz z intensyfikacją stosunków rusko-litewskich, Drohiczyń zaczyna funkcjonować w *Kronice* także jako gród na pograniczu litewskim²⁰³⁸.

Bardzo podobną funkcję pełni też wspomniana pod koniec relacji Wizna. Miejscowość ta, jak wiemy z *Latopisu kijowskiego*, pozostawała w pewnym momencie pod rządami książąt ruskich (por. s. 49, 365-366). Tym razem pojawia się w narracji jako mazowiecki ośrodek graniczny na swoistym trójkącie: opuściwszy terytorium wroga Daniel przybywa do Wizny, aby stamtąd, przekroczywszy graniczną Narew, udać się do ojczyzny. Nie można wykluczyć, że *knížnik* celowo posłużył się akurat tym grodem jako punktem orientacyjnym – jako

²⁰³⁴ Motyw bagien jako „graniczy” Jaćwieży (określanych jako „błota jaćwieskie”) pojawia się jeszcze kilkakrotnie, na przykład w opisie wyprawy Romanowiczów i księcia mazowieckiego Siemowita I (1255/1256). Czytamy wówczas, że na początku ekspedycji „(...) była armia wielka, że aż napęliły się błota jaćwieskie pułkami”, zob.: *Kronika*, s. 196; *Chronica*, s. 363.

²⁰³⁵ Ciekawe są pod tym względem wzmianki o osieku jako formie obrony stosowanej na terenach leśnych, którą M. Engel uznał za pierwszy, bazujący na czynnikach naturalnych element złożonego systemu obronnego Jaćwieży, zob. M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 17.

²⁰³⁶ Można postawić otwarte pytanie, czy „chrześcijanie” oznaczają w tym przypadku wyłącznie Rusinów, czy być może również Polaków?

²⁰³⁷ A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 15.

²⁰³⁸ Przykładem może być fragment dotyczący wspólnych rządów Szwarna Daniłowicza i Wojsielka na Litwie oraz wspomnianego we wcześniejszej części konfliktu z Bolesławem V Wstydliwym z lat 1265-1266. W opisie oraz wspomnianego sporu czytamy o Drohiczyźnie jako grodzie mijanym przez Litwinów najeżdżających Polskę („Po tym zaś, [gdy] panował Wojsielek w Litwie i Szwarno, poszła Litwa na Lachy wojować, na Bolesława księcia. I szli obok Drohiczyzny.”). Aby dostać się na terytorium władztwa Bolesława musieli oni zatem przejść w pobliżu ruskiego grodu granicznego, zob. *Kronika*, s. 220; *Chronica*, s. 454.

miejsceowość pograniczna, związana z dziejami Rusi i utrwalona w dodatku we wcześniejszych pomnikach historiografii, Wizna mogła być dla ówczesnego czytelnika łatwiej rozpoznawalna, aniżeli inne miejsce na mapie ówczesnego Mazowsza.

Powracając jeszcze do zagadnienia pogranicznej roli Drohiczyzna trudno nie wspomnieć o kwestii koronacji Daniela Romanowicza, która odbyła się tam w 1253 roku. Według *Kroniki* miało to miejsce w przededniu kolejnej polsko-ruskiej wyprawy na Jaćwież („Daniel tedy przyjął od Boga koronę w grodzie Drohiczyźnie, kiedy szedł na wojnę [razem] z synem Lwem i z Siemowitem księciem lackim. Brat bowiem jego wrócił się był, bowiem ranę miał na nodze. I posłał wojów swoich z bratem wszystkich. Król zaś Daniel przyszedłszy na ziemię jaćwieską, wojował [ją]. Lew zaś dowiedział się, że Stekin w lesie osiekł się był i z nim Jaćwięgowie, pognął nań wzięwszy ludzi i przyszedł ku osiekowi. Jaćwięgowie zaś wyszli pospiesznie nań z osieka.”)²⁰³⁹. Okoliczności przyjęcia przez władcę Halicza korony z rąk opata Opizona z Mezzano, legata papieża Innocentego IV, doczekały się stosunkowo obszernej literatury przedmiotu. Powstały różne poglądy na temat powodów i terminu wydarzenia²⁰⁴⁰. Część badaczy zadawała też pytanie o powód wyboru peryferyjnego ośrodka na miejsce doniosłej ceremonii²⁰⁴¹. Nie jest moim zamiarem podejmowanie się wyjaśnienia rzeczywistych przyczyn

²⁰³⁹ *Kronika*, s. 193. „Данило ж[е] прїа шт[ъ] Б[ог]а вѣнецъ въ городѣ Дорогичинѣ, идоущю емоу на войноу съ с[ы]нѣмъ Львомъ и съ Сомовитѣмъ, княземъ лад[ъ]скимъ, братъ бѣ емоу вѣротиса, бѣ бѣ ѡзва емоу на носѣ, и посла воа своа съ братѣмъ вса. Королеви же и Данилоу пришед[ъ]шю на землю ѡтвѣз[ъ]скоую и воевав[ъ]шю. Левъ же оувѣдавъ, ѡко Стеикынѣ в лѣсѣ вѣскльса ес[т]ь и с нимъ ѡтвѣсѣ, изг[ъ]на на нѣ, пойма люди и прїиде къ осѣкоу. Иѣтвасемъ же вытекшимъ на нѣ изъ осѣка”, *Chronica*, s. 351-352. A. Jusupović, *Kronika*, s. 103 zauważył, że w narracji *Kroniki* koronacja Daniela „połączyła dwa wątki: litewsko-jaćwieski oraz polski”. Wskazał również na „praktyczny” wymiar wyboru miejsca uroczystości w punkcie zbornym wojsk koalicji polsko-ruskiej.

²⁰⁴⁰ Por. przyp. 212 na s. 48 we Wstępie; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 278 i n. (tam omówienie okoliczności przyjęcia korony i literatura dot. rokowań posłów papieskich z Danielem), 347-361 (tam o samej koronacji, a także źródła i dalsza literatura).

²⁰⁴¹ Kwestia ta jest o tyle ciekawa, że we wcześniejszej części *Kroniki* czytamy o uroczystościach zorganizowanych z okazji powrotu Daniela z wyprawy na Morawy, które miały miejsce w Chełmie, a zatem w jego głównej siedzibie, predestynowanej do bycia miejscem koronacji. Opis ceremonii powitalnych obejmował m.in. nabożeństwa w cerkwi katedralnej oraz cerkwi św. Jana Złotustego. N. Daszkiewicz, M. Hruszewskij i K. Kwiatkowski podali jako przyczynę ostrożność wobec Mongołów, których poddanym był wszak Daniel, co D. Dąbrowski uznał za mało prawdopodobną „maskaradę, mogącą opóźnić dojście informacji do odpowiednich uszu co najwyżej o kilka tygodni”. Toruńsko-bydgoski badacz wskazał z kolei na mający wówczas miejsce rozłam wśród potomków Czyngis-chana, który mógł zachęcić Daniela do bardziej odważnych działań. A. Poppe, W. Nahirnyj i A. Jusupović wskazali na niesprecyzowaną przynależność konfesyjną świeżo odzyskanego z rąk templariuszy Drohiczyzna, która pozwalała uniknąć konieczności uzyskania zgody hierarchii prawosławnej na odbycie uroczystości, zob. A. Поппе, *Почему венчание*, s. 45-47; W. Nagirnyj, *Политика загранична*, s. 278, przyp. 317; A. Jusupović, *Принależність політична*, s. 166-170. Polemizuje z tym poglądem D. Dąbrowski, sam będący zwolennikiem tezy o opanowaniu Drohiczyzna już w 1238 r., wskazując na silną zależność biskupów prawosławnych od władzy świeckiej, a wręcz na jego udział w uroczystości. Zwraca jednocześnie uwagę na wymowne milczenie kronikarza nt. ewentualnej obecności metropolity Cyryla II. A. Prochaska, W. Paszuto, B. Włodarski, O. Hołowko, M. Kotljar i D. Dąbrowski wiążą miejsce koronacji z polityką bałtyjską Daniela (względnie Daniela i książąt polskich). D. Dąbrowski proponuje uwzględnić zarówno wymiar ideowy (chęć podkreślenia przynależności odzyskanego Drohiczyzna do państwa Romanowiczów) z pragmatycznym (Drohiczyn

decyzji²⁰⁴². Proponuję natomiast spojrzeć na ten problem przez pryzmat twórców *Kroniki* i stosowanej przez nich strategii narracyjnej. Mówiąc inaczej: dlaczego odbycie koronacji właśnie w Drohiczynie mogło być czymś znaczącym z punktu widzenia *książników*? Pod tym względem najbardziej przekonujący wydaje się podnoszony przez niektórych badaczy argument o chęci zmanifestowania przynależności utraconego niegdyś, a następnie odzyskanego grodu do domeny potomków Romana Mściśławowicza²⁰⁴³. Aspekt ten wpisuje się najpewniej w ideowy aspekt dzieła, będącego – zwłaszcza w przypadku narracji prowadzonej z punktu widzenia Daniela – opowieścią o odzyskiwaniu i umacnianiu dziedzictwa protoplasty dynastii. Z jednej strony więc *książnik* po prostu udokumentował fakt odbycia koronacji w konkretnym miejscu. Gdyby hipotetycznie kronikarz pominął nazwę miejscowości narracja nie uległaby drastycznemu uszczerbieniu, nie straciłaby sensu²⁰⁴⁴. Mimo to przyjęcie korony w „grodzie naszym i ojców naszych”, zwycięsko odzyskanym z rąk templariuszy, doskonale wpisywało się w ideowy wymiar opowieści, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę pozostałe przekazy dotyczące Drohiczyna, w tym opowieść o „zdobyciu go zbrojnie” (by użyć słów samego króla). Fragment o koronacji jest wręcz dopełnieniem tej historii²⁰⁴⁵. Ewentualne pozostałe, wskazywane przez badaczy powody były z perspektywy twórców źródła dużo mniej istotne.

„Narracyjna mapa” północnego pogranicza domeny Romanowiczów zostaje wzbogacona przy okazji opisu wydarzeń z lat 1258-1259, gdy po podporządkowaniu się członków dynastii Burundajowi miała miejsce wspólna ekspedycja Wasylka oraz

był, jak już sam zaznaczyłem, dogodnym punktem zbornym dla wojsk polskich i ruskich szykujących się do wyprawy na Jaćwież, czyli *de facto* krucjaty przeciwko „poganom”, zob.: Н. Дашкиевич, *Первая уния Юго-Западной Руси с католичеством (1246-1254)*, Киев 1884, s. 36; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 3, s. 72; K. Kwiatkowski, *Przeciw Batu-chanowi*, s. 55-58, 60; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 354-357; A. Prochaska, *Dwie Koronacje*, „Przegląd Historyczny”, t. 1, 1905, nr 3, s. 377; В. Пашуто, *Очерки*, s. 259; В. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 175-176; О. Головкин, *Корона Данила*, s. 346; Н. Котляр, *Даниил*, s. 290.

²⁰⁴² Osobiście uważam, że w grę mógł wchodzić szereg czynników: od praktycznych (szykowano wówczas wyprawę na Jaćwież, zaś pograniczny Drohiczyn był po prostu miejscem pobytu dworu władcy, w tym jego gości), poprzez polityczno-kościelne (nie wykluczam słuszności tezy A. Poppego o „konfesyjnym interregnum”), aż po ideowe (chęć podkreślenia praw do tej części pogranicza).

²⁰⁴³ O okolicznościach utraty Drohiczyna przez książąt ruskich na rzecz polskich zob. np. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 357, przyp. 952 (tam dalsza literatura).

²⁰⁴⁴ Oczywiście trzeba pamiętać, że Drohiczyn funkcjonuje w niej jako punkt startowy opisanej następnie wyprawy na Stekinta – jego wymienienie, choć nie obligatoryjne, było więc istotne także z tego punktu widzenia.

²⁰⁴⁵ Pozwalam sobie zaryzykować stwierdzenie, że historia odzyskania Drohiczyna pełni w narracji *Kroniki* większą rolę, aniżeli by się mogło wydawać. Po opowieści o zdobyciu strategicznie położonego, aczkolwiek wciąż peryferyjnego grodu, w ramach której niezwykle wymownie podkreślono wątek praw dziedzicznych, następuje koronacja – symbolicznie i dosłownie „zwieńczenie” dzieła życia Daniela Romanowicza, czyli wieloletniej walki o zjednoczenie różnych ziem ojca.

mongolskiego wodza na Litwę i Jaćwież, w której udziału uniknął Daniel²⁰⁴⁶. Kronikarz przedstawił jej początek w sposób następujący: „Porozumiawszy się wszyscy, [zdecydowali, że] pojechał Wasylko za brata. I odprowadził go brat do Brześcia i posłał z nim ludzi swoich i pomodlił się do Boga Zbawiciela, którego jest ikona, która jest w grodzie Mielniku, w świętej Bogurodzicy. I obecnie znajduje się w wielkiej czci. Obiecał jemu [Bogu] Daniel król ozdobić ją.”²⁰⁴⁷ Do funkcji punktu wypadowego wyprawy powraca zatem Brześć. Jest ona o tyle ciekawa, że wymieniany w dalszej kolejności Mielnik znajduje się zdecydowanie bliżej Drohiczyzna (około 27 kilometrów), skąd zazwyczaj podejmowano wyprawy na Jaćwież, niż Brześcia (około 78 kilometrów)²⁰⁴⁸. Sam Mielnik ma jednak dla *kniżnika* funkcję przede wszystkim religijną: wzmianka o czczonej w grodzie ikonie wpisuje się doskonale w wątek chrystianizacji pogranicza z ziemiami „pogan”, prowadzonej dzięki staraniom Romanowiczów. Święty obraz jest też symbolem bożej opatrności, która czuwać miała nad poszukiwanym przez Burundaja Danielem zapewniając mu bezpieczeństwo. W dalszej części narracji Mielnik funkcjonuje także jako gród na pograniczu z Polską: poinformowany przez „Lachów” o obecności Tatarów w Jaćwieży przebywający w Mielniku król nakazał „posłać strażę” w kierunku Wizny („I przyjechali do grodu Mielnika, ponieważ chciał iść na Grodno i wszyscy spieszyli, przyszła wieść z Lachów do króla Daniela, że Tatarzy w Jaćwieży są. Lew zaś rzekł: «Wojowie twoi głodni są i konie ich». On odpowiedziawszy rzekł mu: «Poślemy strażę ku Wiznie». Dał tedy Daniel król pożywienia wojom do syta i koniom ich. Posłał był wcześniej dwóch posłów na Jaćwież, aby dowiedzieć się o bracie. Gdy Tatarzy zaś przyjechali na Jaćwież, schwytani byli obaj posłowie ci i pytali ich: «Gdzie jest Daniel?». Oni zaś obaj odpowiedzieli: «W Mielniku jest». Oni [Mongolowie] rzekli: «To jest sojusznik nasz. Brat jego wojował [razem] z nami. Tam pójdziemy». Straże rozminęły się z nimi. Gdy zaś oni przyszli do

²⁰⁴⁶ O samej wyprawie i jej powodach zob. np. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 410 i n. („Formalnie Romanowicze mieli status lojalnych lenników mongolskich, młodszy z nich bezpiecznie wśród nich przebywał, zaś starszy był właściwie celem pogoni, ze względów formalnych nie mogącej przybrać otwartej postaci. Tak wic Burundaj, mający u boku Wasylka, pustoszył ziemie litewskie i nalszczańskie, przy okazji poszukując ruskiego króla.”); A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 16-17. Trudne położenie Romanowiczów polegało na tym, że udział w wyprawie niweczył postanowienia wypracowanego kilka lat wcześniej pokoju z Mendogiem, a odmowa narażała ich na represje ze strony Mongołów.

²⁰⁴⁷ *Kronika*, s. 207-208. „Съгадаваше вси, и еха Васил[ъ]ко за брата, и проводи его брат[ъ] до Берестіа, и посла с ним[ъ] люди своа, и помолиса Б[ог]оу избавителю, ꙗже ес[ть] икона, ꙗже ес[ть] в городѣ Мѣл[ъ]ници, въ ц[ърк]ви С[ва]тыа Б[огороди]ца, и н[ы]нѣ стоит[ъ] въ велици ч[ъ]сти”, *Chronica*, s. 406-407. A. Jusupović, *Kronika*, s. 111 wskazuje, że użycie sformułowania „I obecnie znajduje się w wielkiej czci” świadczy o tym, iż relacja została spisana z pewnej perspektywy czasowej.

²⁰⁴⁸ Mielnik jest obecnie wsią gminną w powiecie siemiatyckim. O grodzisku znajdującym się na jej terenie pisali niedawno M. Dziak, G. Śnieżko, *Mielnik, woj. podlaskie. Badania w 2012 r.*, „Światowit”, t. 10 (51), 2012 (2016), z. B, s. 291-296. D. Dąbrowski pisząc o faktycznej „pogoni” Mongołów za Danielem określił Mielnik mianem jego „tymczasowej bazy”, w której schroniła się także rodzina Wasylka, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 111.

Drohiczyna, doszła wieść [o tym] do Daniela. Posłał Lwa i Szwarna precz i Włodzimierza, powiedział im: «Если вы будете у mnie [trzeba] вам jechać do obozowisk ich. Чыба, że i ja będę.»²⁰⁴⁹. W końcowej części *Kroniki*, odnoszącej się do wydarzeń z lat 1282-1283, Brześć i Mielnik stanowią z kolei część szerzej pojętego pogranicza z Polską. Wspierając Konrada II w walce z Bolesławem II Włodzimierz Wasylkowicz zgromadził siły w Brześciu, a następnie udał się do Mielnika, stanowiącego bezpośredni punkt wyjścia do wyprawy na Mazowsze²⁰⁵⁰. Po jej zakończeniu książę ponownie przybył do Brześcia i stamtąd powrócił do Włodzimierza²⁰⁵¹. Ponownie zatem pograniczne ośrodki trafiają na karty źródła ze względu na swoją strategiczną funkcję (miejsce zbierania się wojska) służąc zarazem za punkty orientacyjne w opisie trasy pokonywanej przez władcę i jego oddziały²⁰⁵².

²⁰⁴⁹ *Kronika*, s. 209. „Потом[ъ] же мысла ити на Городен[ъ], твора ею там[ъ]. Посла же по Л[ъ]ва с[ы]на своего и по люди своя, и пріехаша въ город[ъ] Мѣл[ъ]ник[ъ]. Хоташоу емоу ити къ Город[ъ]ноу, и всѣм[ъ] тѣснашимся, и быс[ъ]тъ вѣсть из лаховъ оу корола Данила, ѿко татарове на атвасех[ъ] сѣт[ъ]. Лвови ж[е] рек[ъ]шо, ѿко вои твое голудна сѣт[ъ] и кони их[ъ]. Он[ъ] же ѡт[ъ]вѣщавъ, реч[е] емоу: «Пошлем[ъ] сторожѣ к Виз[ъ]нѣ!». Вдасть же Данило корол[ъ] браш[ъ]но воем[ъ] до досыт[ъ]ка и конем[ъ] их[ъ], послал[ъ] бо быс[ъ]тъ преж[е] два посла въ атвасѣ оувѣдати о братѣ. Татаром[ъ] ж[е] пріехавшим[ъ] въ атвасѣ, ѿта быста посла та, и прашашеа, где ес[ъ]тъ Данило. Она же ѡт[ъ]вѣщаста: «В Мѣл[ъ]ници ес[ъ]тъ». Онѣм[ъ] же рекшим[ъ], ѿко «тѣ ес[ъ]тъ мир[ъ]никѣ нашѣ – брат[ъ] его воевалъ с нами. Тоуда идем[ъ]». Сторожем[ъ] же изминовшимся с ними, они же проидоша к Дорогычиноу. Быс[ъ]тъ же вѣс[ъ]тъ Данилоу : послаша Л[ъ]ва и Шварна вонѣ и Вѣлдимера – реч[е] имѣ: «Аще вы бѣдете оу мена ездити оу станы к ним[ъ], аще ли азѣ бѣдоу», *Chronica*, s. 409-410. A. Jusupović, *Kronika*, s. 111 uważa, że urwanie końcowego fragmentu przekazu związane jest z przeredagowaniem późniejszej części po śmierci Daniela w celu uwypuklenia roli Wasylka.

²⁰⁵⁰ Później Mielnik pojawia się jako miejsce przebywania Jerzego Lwowicza na początku wyprawy Włodzimierza Wasylkowicza i Litwinów przeciwko księciu mazowieckiemu Bolesławowi II (1286). Lew Daniłowicz ostrzega wówczas syna przed udziałem w tej ekspedycji u boku Litwinów obawiając się, że mogą oni dokonać zemsty za zamordowanie Wojsielka przez syna Daniela, zob. *Kronika*, s. 239; *Chronica*, s. 258. Brześć zaś powraca w opisie wcześniejszej ekspedycji Włodzimierza Wasylkowicza i Lwa Daniłowicza, również przeciwko Bolesławowi II, jako miejsce spotkania książąt ruskich z litewskimi sojusznikami. Opis ten dopełnia retrospektywna wzmianka o rozbiciu Polaków pod Brześciem w 1280 roku: „W poprzednie zaś lata, kiedy Lestko wziął Przeworsk gród Lwowy, to Lachowie wojowali pod Brześciem, wzdłuż Krosny i zdobyli wsi dziesięć i poszli nazad. Brześcianie zaś zebrali się i gnali za nimi. Było Lachów 200, a brześcian 70. [A] był u nich [u brześcian] wojewoda Tytus, wszędzie sławny męstwem, i na wyprawach wojennych i na łowach. I tak dogoniwszy ich, bili się z nimi. [Dzięki] Bożemu zaś miłosierdziu zwyciężyli brześcianie Lachów. I zabili ich, a innych pojмали, a łupy odbili. I tak oto przyszli do Brześcia z czecią, sławiąc Boga i Przeczystą Jego Matkę na wszystkie wieki.” („Въ преж[е]реч[е]на же лѣта, коли Лест[ъ]ко вза Переворескъ горуд[ъ] и Л[ъ]вув[ъ], то ж[е] лахове воеваша оу Берестіа по Кръснѣ, и вѣаша сел[ъ] десат[ъ], и поидоша назад[ъ]. Берестіане ж[е] събрашас[а] и гнаша по них[ъ], баше бо лаховъ сѣ, а берестіанѣ ѿбѣ, баше бо оу них[ъ] воевода Тит[ъ], вѣзде словыи моуж[ъ]ством[ъ], и на ратех[ъ], и на ловѣх[ъ]. И тако оугонившаа, бишас[а] с ними. Б[о]жію же м[и]л[о]стію побѣдиша берестіане лахы и оубиша их[ъ] пѣ, а другіа поимаша, а полон[ъ] свой ѡт[ъ]полониша, и тако пріидоша въ Берестіи съ ч[ъ]стію, славаще Б[о]г[а] и Пр[е]ч[и]стоую Его М[а]т[е]рѣ въ вса вѣкы”), zob. *Kronika*, s. 238-240; *Chronica*, s. 519-524. Można tu dostrzec ciekawy zabieg *knižnika*, który skojarzył ze sobą dwie pogranicznej funkcje Brześcia i informację na temat zbierania się wojsk ruskich i litewskich przed wyprawą na Polskę zestawiał z wcześniejszym epizodem, gdy to Polacy napadli na gród i zostali odparci przez jego załogę.

²⁰⁵¹ *Kronika*, s. 234-236; *Chronica*, s. 506-518. A. Jusupović podkreślił znakomitą orientację *knižnika* w przebiegu wyprawy, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 128.

²⁰⁵² Innym przykładem opisu drogi w kontekście pogranicza polsko-rusko-bałtyjskiego jest marszruta Włodzimierza Wasylkowicza, stanowiąca część opisu jego śmierci: „I pojechał do Lubomla z księżną i ze sługami swoimi dworskimi. I z Lubomla pojechał do Brześcia. I przebywał w Brześciu dwa dni i pojechał do Kamieńca. Tu zaś leżał w boleści swojej, w Kamieńcu. Rzekł księżnej swojej i sługom: „Gdy tylko miną poganie ziemie

Opisy drogi stanowią, jak wiemy, znakomity materiał do badań nad obrazem pogranicza w źródłach. Nie inaczej jest w przypadku pogranicza polsko-rusko-jaćwiesko-litewskiego. W tekstach ruskich mamy najczęściej do czynienia z marszrutami wypraw wojennych – nie jest to jednak bezwzględna reguła. Bardzo ciekawy przykład stanowi chociażby informacja na temat głodu, który dotknął Ruś, Polskę i ziemie Bałtów w 1279 roku: „Po tym zaś roku głód był w całej ziemi i na Rusi i u Lachów i na Litwie i u Jaćwięgów. Potem Jaćwięgowie posłali posłów swoich do Włodzimierza, tak mówiąc: «Gospodzinie książę Włodzimierzu, przyjechaliśmy do Ciebie [posłani] przez wszystkich Jaćwięgów nadzieję mając w Bogu i twoim zdrowiu. Gospodzinie, nie zagłódź nas, lecz nakarm nas. Poślij Gospodzinie do nas zboże swoje na sprzedaż, a my radzi kupimy. Czego tylko zachcesz, czy wosku, czy bobrów, czy czarnych kun, biel, czy srebra, my radzi damy». Włodzimierz tedy z Brześcia posłał do nich zboże w łodziach po Bugu z ludźmi dobrymi, którym wierzył. Szli po Bugu i weszli na Narew i poszli po Narwi i szli [dalej] oni i przyszli pod gród Pułtusk. Tu stanęli na noc, odpocząć sobie i tak oto pozabijani zostali wszyscy pod grodem w nocy. Zboże [napastnicy] zagarnęli a łodzie potopili. Włodzimierz zaś poszukiwał tego [sprawcę] usilnie, pragnąc dowiedzieć się, kto to uczynił. A do Konrada brata swojego słał, tak mówiąc jemu: «Pod twoim grodem zabici [zostali] moi ludzie, albo na twój rozkaz, albo innego [kogoś], ty wiesz, w twojej ziemi [stało się] – powiedz». Konrad zaś się zaparł: «Ja nie zabijałem, i nie wiem o nikim innym, żeby zabił».”²⁰⁵³

Informacje zawarte w przytoczonym fragmencie są ciekawe z punktu widzenia kontaktów handlowych: Brześć figuruje tu jako ośrodek na szlaku wodnym, prowadzącym

[moją] to pojedziemy do Lubomla”. Kiedy zaś minęło dni kilka, przyjechali słudzy jego do niego do Kamieńca, którzy to byli w Lachach na wojnie z Tatarami. Włodzimierz tedy zaczął rozpytywać ich o Telebugę, czy już poszedł z ziemi lackiej” („Из Любомла поеха до Берестїа, и пребывъ в Берестїи в д[ь]ни, и поеха до Камен[ь]ца. Тоу же и лежаше в болести своей в[ъ] Камен[ь]ци, реч[е] кнагини своей и слоугам[ъ]: «Олны ж[е] минет[ъ] поганый изъ землѣ, то ж[е] поедет[ъ] до Любомла». Миноувшим[ъ] же днем[ъ] нѣколицим[ъ], прїехаша слоугы его к немѣ в Каменець, иже то были в лахах[ъ] на воинѣ с татари. Вълдимер[ъ] же нача въспрашати их[ъ] в Телебоуѣ, оуже ли пошел[ъ] из землѣ лад[ь]ское”), zob. *Kronika*, s. 245; *Chronica*, s. 549.

²⁰⁵³ *Kronika*, s. 231. „Потѣм[ъ] же лѣтѣ голѣд[ъ] быс[ъ] по всей земли: и в роуси, и в лахах[ъ], и в литѣ, и в атвасех[ъ]. Посем[ъ] же ѣтвасѣ послаша послы своа к Волдимерови, тако рекоучи: «Г[о]с[по]д[и]не кнаже Волдимере, прїехали есмы к тебѣ ѿт[ъ] всѣх[ъ] ѣтвасѣ, надѣючиса на [ог]ъ и на твое здоровіе. Г[о]с[по]д[и]не, не помори нас[ъ], но перекорми нас[ъ] себѣ, пошли, г[о]с[по]д[и]не, к нам[ъ] жито свое продават[ъ], а мы ради коупим[ъ]. Чего ли въсхочешъ: воскоу ли, бобровъ ли, чръных[ъ] ли коунѣ, бѣли л[и], серебра л[и] – мы ради дамы». Вълдимер[ъ] же из Берестїа посла к ним[ъ] жито в лодиах[ъ] Боугоу съ люд[ь]ми з добрыми, комоу вѣра. идоущим же имъ по Боугоу и тако възыдоша на Наровъ. И поидоша по Нар[ъ]ви. Идоущим[ъ] же им[ъ], и прїидоша пѣд[ъ] горѣд[ъ] под[ъ] Полтовескъ, тоу ж[е] и сташа на нощ[ъ] опочивати собѣ, и тако избиты быша вси пѣд[ъ] городѣм[ъ] в нощи, жито поймав[ъ]ше, а лѣд[ъ]и потопиша. Вълдимер[ъ] же искаше сего вел[ъ]ми, хотя оувѣдати, кто се оучинил[ъ], а къ Кондратови, брату своему, слаше, тако река емоу: «Под[ъ] твоим[ъ] городѣм[ъ] избиты мои людие – любо твоим[ъ] повеленіемъ, или иного. Ты вѣдаешъ въ твоеи земли, повѣжь». Кондрат[ъ] же са запрѣ: «Иѣ не избивал[ъ], а иного не вѣдаю, кто избил[ъ]»”, *Chronica*, s. 494-497.

przez Bug i Narew z Rusi do Polski i na ziemie Bałtów²⁰⁵⁴. Bardzo interesujący jest sposób konstruowania opisu trasy: autor przekazu wykorzystał dwa punktu orientacyjne, jeden po stronie ruskiej, a drugi po stronie polskiej, a następnie połączył je podając nazwy rzek, którymi transportowano zboże zagarnięte przez napastników. Należy jednak zauważyć, że opis szlaku nie był dla *kniżnika* celem samym w sobie: z jego punktu widzenia była to informacja pomocnicza, służąca zrelacjonowaniu przyczyn krótkotrwałego konfliktu pomiędzy Włodzimierzem Wasylkowiczem a Konradem II. Informacja ma zatem charakter cennej z naszego punktu widzenia ciekawostki, wyjątku od reguły wyznaczonej przez określony model uprawiania historiografii. Uzupełnia jedynie zasadniczą treść przekazu²⁰⁵⁵.

We wprowadzeniu do tej części rozważań zaznaczyłem kwestię procesów państwowotwórczych mających miejsce w XIII wieku na Litwie i ich odzwierciedlenia na kartach *Kroniki*. Kształtowanie się nowej formy państwowości, co z kolei podkreśliłem we Wstępie, było nierozzerwalnie związane z formowaniem się nowego pogranicza, które w tym przypadku proponuję rozumieć przede wszystkim jako dorzecze Narwi, Niemna oraz Szczary – obszar stanowiący pole rywalizacji Romanowiczów z książętami litewskimi. Wspomniane zmiany są nierozzerwalnie związane z postacią Mendoga, który w 1251 przyjął chrzest w obrządku zachodnim. Wzmianka o jego konflikcie z Tewtywiłem i Edywidem oraz o reakcji książąt ruskich stanowi, w moim przekonaniu, dobry punkt wyjścia do kwestii rusko-litewskiego sąsiedztwa: „W tymże roku wygnał Mendog synowca swojego Tewtywiła i Edywida, posławszy na wojnę ich z wojami swoimi. Na wojnę, z Wikintem, na Ruś wojować ku Smoleńskowi. I rzekł: «Kto co zajmie, to będzie dzierżyć». Przez wrogość bowiem, z powodu nieprzyjaźni z nimi Litwę [zajął]. Dlatego [też] podporządkowana była cała ziemia litewska i niezliczony majątek ich zagarnięty był [i] bogactwo ich [całe]. I posłał na nich wojów swoich, chcąc zabić ich. Oni zaś obaj dowiedziawszy się, uciekli do księcia Daniela i Wasylka. I przyjechali do Włodzimierza. Mendog zaś przysławszy posłów swoich rzekł: «Nie okazuj im obu łaski». Nie posłuchali obaj, Daniel i Wasylko, gdyż siostra była ich [wydana] za Daniela. zaś Daniel porozumiał się ze swoim bratem i posłał w Lachy do książąt lackich, mówiąc: «Oto czas jest chrześcijanom na pogan, gdyż sami toczą wojnę między sobą». Lachowie obiecali [pomóc] i nie spełnili [obietnicy]. Daniel tedy i Wasylko posłali obaj Wikinta na Jaćwież i na Żmudź [i] do Niemców do Rygi. I Wikint przekonał ich srebrem i darami licznymi, Jaćwięgów

²⁰⁵⁴ O tak zwanym „szlaku prypecko-bużańskim”, także w kontekście Brześcia, pisałem w osobnym artykule, zob. A. Siwko, *Między Dnieprem, Prypecią i Wisłą*, s. 123-134; A. Jusupović, *Rus Chronicles*, s. 128 (tam ciekawe uwagi nt. tego fragmentu dot. wypełniania przez kupców ruskich funkcji posłów księcia).

²⁰⁵⁵ O samym konflikcie zob. np. A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 20 (tam m.in. o potwierdzonym przez rekonstruowany *Rocznik plocki* najeździe księcia mazowieckiego Bolesława II na Szczekarzew w 1285 r.).

i pół Żmudzi. Niemcy zaś odpowiedzieli Danielowi, że: «Dla Ciebie pokój zawrzemy z Wikintem, choć brać naszą liczną wygubił». Obiecali Niemcy bracia [zakonni] iść na pomoc Tewtywiłowi. Daniel zaś i Wasylko poszli obaj na Nowogródek. Daniel tedy ze swoim bratem Wasylkiem naradziwszy się [i] z synem brata. Posłał [Wasylka] na Wołkowysk, a syna na Słonim. A sam szedł ku Zdzitowu.»²⁰⁵⁶

Ten wielowątkowy fragment jest początkiem serii zapisek poświęconych różnym wydarzeniom na Litwie i relacjom Mendoga z obydwojoma synami Romana Mściśławowicza²⁰⁵⁷. Jego wartością są chociażby wzmianki o stosunkach z ryskimi „Niemcami”, czyli Zakonem Inflanckim, a także z pozostałymi etnosami bałtyjskimi. Ja proponuję zwrócić uwagę na dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza związana jest z klasyfikacją Litwinów jako sąsiadów: użycie znanej nam już, właściwej dla opisów „obcych”, dychotomicznej terminologii („Oto czas jest chrześcijanom na pogan, gdyż sami toczą wojnę między sobą”) pokazuje, że intencją *kniźnika* było tu tworzenie podziału pomiędzy prawowiernymi i innowiercami. Drugie zagadnienie dotyczy stopniowego wprowadzania informacji dotyczących „nowego pogranicza”. W pierwszej kolejności pojawia się Nowogródek – jedna z głównych siedzib Mendoga, miejsce jego późniejszej koronacji, położona *de facto* na pograniczu z Rusią (choć bliżej ziem książąt mińskich i czernihowskich, aniżeli halicko-wołyńskich)²⁰⁵⁸. Z kolei wzmianka o kierunkach

²⁰⁵⁶ *Kronika*, s. 184-185. „В то ж[е] лѣто изгна Миндогъ с[ы]нѡвца своего Тевтивила и Едивида, послав[ъ]шю емоу на воиноу ею съ воуемъ своим[ъ], на воину съ Выконотѡм[ъ], на роус[ъ] воевати къ Смолен[ъ]скоу, и реч[е]: «Што кто прїемлет[ъ], събѣ одрѣжит[ъ]». Вѣроужбоу бо за ворож[ъ]ство съ ними литвоу, зане повина бѣ вса землалитов[ъ]скаа и бесчислен[ъ]ное имѣнїе их[ъ], притрено бѣ богат[ъ]ство их[ъ]. И посла на нѣ воа своа, хотя оубити а. Онѣма ж[е] оувѣдавшима, и бѣжаста къ княсю Данилоу и Васил[ъ]коу, и прїехаша въ Волвдимерѣ. Миндогови ж[е] прислав[ъ]шоу послы своа, реч[е]: «Не чини има м[и]л[о]сти». Не послоушав[ъ]шима има Данилови и Васил[ъ]кови, зане сестра бѣ ею за Данилѡм[ъ]. Потом[ъ] же Данило съгада съ братом[ъ] си и посла в лахы къ княсем[ъ] лад[ъ]скым[ъ], реч[е], аѡко «время ес[ъ] хр[и]стїанѡм[ъ] на поганя, аѡко сами имѣют[ъ] рат[ъ] межи събою». Лахове ж[е] обещашас[а], н[ъ] нѣ исполниша. Данилоу ж[е] и Васил[ъ]коу пославшима Выкинта въ атваѣ и въ жемойтъ, къ нѣмцем[ъ], въ Ригоу и Выкintъ же оубѣдї а сребрѡм[ъ] и дарѣми мнѡгыми, атваѣ и поль жемойти. Онѣм[ъ] ж[е] вт[ъ]вѣщавшим[ъ] Данилоу, аѡко «тебе дѣла миръ сътворим[ъ] съ Выкintом[ъ], зане братїю нашу многоу погоуби». Обѣщаша же сѧ нѣмци братїа ити на помощь Тевтевилѡу. Данил[ъ] же и Васил[ъ]ко поидоста к Новоугородѡу. Данил[ъ] же съ братом[ъ] си Васил[ъ]кѡм[ъ], розгадавъсѧ с[ы]нѡм[ъ] брата си посла на Волковыескъ, а с[ы]на на Слѡним[ъ], а сам[ъ] иде къ Здитѡвоу», *Chronica*, s. 315-319.

²⁰⁵⁷ A. Jusupović, *Kronika*, s. 101-102 (autor dostrzegł, że poszczególne zapiski „litewskie” są prowadzone z różnej perspektywy, odpowiednio: samego tylko Daniela Romanowicza lub obydwu Romanowiczów).

²⁰⁵⁸ Ciekawy obraz Nowogródka zawiera też późniejszy fragment dot. śmierci Mendoga: znajdziemy w nim m.in. informację o założeniu tam monasteru „nad rzeką Niemen, między Litwą i Nowogródkiem”. Z jednej strony jest to świadectwo stopniowego wchodzenia Litwy w krąg kultury bizantyńsko-ruskiej. Z naszego punktu widzenia dużo istotniejsze jest wprowadzone przez *kniźnika* rozróżnienie między „Litwę właściwą” i jej „nowe terytoria” / peryferia. Nowogródek funkcjonuje tu jako główne centrum tych ostatnich. Nt. tego fragmentu *Kroniki* i pochodzenia zawartych w nim informacji pisał niedawno A. Юсупович, *Использовалась ли „Литовская летопись из Новогрудка” редактором Галицко-Волынской хроники?*, [w:] *Disablót. Сборник статей коллег и учеников к юбилею Елены Александровны Мельниковой*, Москва 2021, s. 306-312. Dyskusję naukową nt. początków Nowogródka, który zdaniem części uczonych powstał jeszcze w pierwszej połowie XI w., streścił C. Темушев, *Литва и Русь*, s. 59-61.

marszu Daniela, jego syna (najpewniej Lwa) oraz Wasylka dostarczają czytelnikowi wiedzy na temat trzech kolejnych, bliższych z punktu widzenia Rusi ośrodków: Wołkowyska²⁰⁵⁹, Słonimia²⁰⁶⁰ oraz niewielkiego Zdzitowa. W dalszej części *Kroniki* wśród ośrodków rusko-litewskiego pogranicza regularnie pojawia się także nadniemeńskie Grodno. W opisie działań Daniela Romanowicza w okresie wyprawy Wasylka i Burundaja na Jaćwież i Litwę jest ono przedmiotem rusko-litewskiej rywalizacji²⁰⁶¹; w 1275 roku tamtejsza załoga została wysłana przez wielkiego księcia Trojdena w celu zdobycia Drohiczyzna²⁰⁶², a rok później władca ten osadził w Grodnie i w Słoniemiu Prusów, którzy opuścili swoje ziemie uciekając przed Krzyżakami²⁰⁶³.

We wcześniejszej części pracy wspomniałem też, że istotne z punktu widzenia badań nad pograniczami i podziałami są źródła, które odnoszą się do zakończenia panowania jakiegoś monarchy. Głównie miałem wówczas na myśli testamenty, nekrologi i opisy śmierci, w których wspominany jest zasięg władzy. W przypadku opisanego wyżej terytorium mamy do dyspozycji podobny przekaz w postaci fragmentu *Kroniki* dotyczącego abdykacji wielkiego księcia Wojsielka w 1255 roku: „Potem zaś Wojsielk zawarł pokój z Danielem i wydał córkę Mendogową za Szwarna, siostrę swoją. I przyszedł do Chełma do Daniela, zostawiwszy księstwo swoje. I przyjął mniszy stan i dał Romanowi synowi króla Nowogródek od Mendoga

²⁰⁵⁹ Zob. np.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 13, s. 875-879; Я. Зверуго, *Древний Волковыск XIV вв.*, Минск 1975; А. Алексеев, *Западные земли*, s. 251-253.

²⁰⁶⁰ Zob. np.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 10, s. 823-826; А. Алексеев, *Западные земли*, s. 250.

²⁰⁶¹ Na temat podejmowanych przez Daniela starań o opanowanie Grodna, po wcześniejszym zdobyciu Wołkowyska, zob.: *Kronika*, s. 208-209; *Chronica*, s. 408-411;

²⁰⁶² „Potem zaś Trojden zapomniawszy miłości do Lwa, posłał grodnian każąc [im] zdobyć Drohiczyn i Trid z nimi był. Ten zaś wiedział o grodzie, jak [go] można zdobyć. Zszedł tedy w nocy i tak oto zdobyli go na samą Wielkanoc. I zabili wszystkich od małego do wielkiego”, *Kronika*, s. 226-227. „Посем[ъ] же Троидени, забывъ любве Л[ъ]вовы, пославъ городнаны велѣ взати Дорогычин[ъ], и Трид[ъ] с ними ж[е] баше, сѣи же вѣдаше о городѣ, како мощ[ъ]но взати, излѣзъ же в[ъ] ночи, и тако вѣша и на самыио Велик[ъ] д[ъ]нь, и избиша все вт[ъ] мала и до велика”, *Chronica*, s. 476, por. А. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 19 (autor wskazuje na użycie czasownika „взати”, który może wskazywać na trwalsze podporządkowanie grodu).

²⁰⁶³ „Po tym zaś przyszli Prusowie do Trojdena ze swojej ziemi przymuszeni przez Niemców. On zaś przyjął ich do siebie i posadził część ich w Grodnie, a część ich posadził w Słoniemiu. Włodzimierz tedy porozumiał się z Lwem, z bratem swoim, posłali wojsko swoje na Słoniem zdobyć go, aby ziemi nie podsiadali. Po tym natomiast Trojden posłał brata swojego Sirputja i wojował około Kamienia. Włodzimierz tedy przeciwko niemu posłał i wziął u niego Turijsk [leżący] na rzece, na Niemnie i wsie wokół niego wziął. I po tym zawarli pokój i zaczęli obaj żyć w wielkiej miłości”, *Kronika*, s. 228. „Посем[ъ] же прїдоша проуси къ Троиденеви из своєа землѣ неволею пред[ъ] нѣм[ъ]ци. Он[ъ] же пїа [sic] алкъ собѣ, и посади част[ъ] о их[ъ] в Горвднѣ, а част их[ъ] посади оу Слонимѣ. Вѣлвдимер[ъ] же здоума сѣ Л[ъ]вм[ъ]х сѣ братѣм[ъ] своим[ъ], пославша рат[ъ] свою къ Слонимоу, вѣста а, а быша землѣ не пвд[ъ]сѣдали. Посем[ъ] же Троидени послав[ъ] брата своего Сирпоут[ъ]а, и воева около Камена. Волвдимер[ъ] же противоу томоу пославъ и вѣза оу него Тоурїискъ на рѣци на Немнѣ и села около его поима. И посем[ъ]к же оумиришася и начаста быти вѣ велицию люб[ъ]ви”, *Chronica*, s. 482-284. Zwraca uwagę pojawienie się jeszcze jednego ośrodka na pograniczu w postaci położonego nad Niemnem Turijska wraz z przyległościami („i wsie wokół niego wziął”), a także użycie terminu „вѣста” sugerującego trwalsze podporządkowanie, por. А. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 19; por. s. 93 w Rozdziale I.

i od siebie i Słonim i Wołkowysk i wszystkie grody, a sam prosił [aby mógł] iść do Świętej Góry.”²⁰⁶⁴ Widać wyraźnie, że Roman Daniłowicz otrzymał od syna Mendoga szeroko rozumiany obszar pograniczny z Nowogródkiem, Słonimem i Wołkowyskiem, których nazwy uzupełnia fraza „i wszystkie grody” (w domyśle zapewne – wszystkie grody na tym obszarze). Fragment ten pełni w narracji podwójną funkcję porządkującą: z jednej strony mamy do czynienia z określeniem skali litewskiego panowania. Równocześnie jednak, co istotniejsze z punktu widzenia strategii narracyjnej *Kroniki*, autor informując o tym faktycznym poszerzeniu domeny Romanowiczów w dosyć precyzyjny sposób nakreśla zasięg nowego władztwa Romana²⁰⁶⁵.

Wcześniej przytaczałem też fragment dotyczący okoliczności śmierci Włodzimierza Wasylkowicza, o którego wsparcie prosi skonfliktowany z ojcem Jerzy Lwowicz („Gospodzinie stryju mój, Bóg wie i ty, że tobie byłem służyłem bez oszustwa. Traktowałem ciebie jak swojego ojca. Obyś ty pożałował [mnie] za moją służbę, bo teraz gospodzinie ojciec mój przysłał do mnie odbierać u mnie grody, które mi był dał, Bełz i Czerwień i Chełm. Nakazał mi być w Drohiczynie i Mielniku. Ja biję czołem przed Bogiem i przed tobą stryjem swoim. Daj mi gospodzinie Brześć. I to by mi dosyć było”)²⁰⁶⁶. W usta młodszego księcia włożono zatem informację na temat jego pierwotnego (Bełz, Czerwień, Chełm) i późniejszego (Drohiczyn, Mielnik) władztwa²⁰⁶⁷. Istotą rzeczy jest tu ranga wymienionych ośrodków: w

²⁰⁶⁴ *Kronika*, s. 195-196. „Потѣмъ же Воишелкъ сътвори миръ[ъ] съ Данилѣмъ[ъ], и вѣда дѣщеръ Миндоговоу за Шварна, сestroу свою и прїиде в Холмъ къ Данилови, оставивъ[ъ] княженіе свое, и вѣспрїемъ мнишескій чинъ[ъ], и вѣдастъ[ъ] Романови, с[ы]нѣмъ королевоу, Новогородѣмъ вѣтъ[ъ] Минъ[ъ]дога и вѣтъ[ъ] себе, Слонимъ[ъ], и Волковыескъ, и всѣ города, а самъ[ъ] просиса ити вѣтъ С[ва]тоую гороу”, *Chronica*, s. 361-362. Fragment ten komentował ostatnio A. Jusupović, zestawiając go z dalszą częścią *Kroniki* w celu obalenia poglądu o rzekomym wykorzystaniu przez ostatniego redaktora źródła proveniencji litewskiej, zob. A. Юсупович, *Использовалась ли „Литовская летопись из Новогрудка”*, s. 308 i n.

²⁰⁶⁵ O tym, że Nowogródek jest odtąd traktowany jak część domeny Romanowiczów świadczą na przykład wzmianki o udziale „nowogródczan” w wyprawach podejmowanych przez członków dynastii, zob. np.: *Kronika*, s. 196-197; *Chronica*, s. 363-368. Ciekawy komentarz na temat stosunku „Rusinów z księstwa nowogródzkiego” wobec Romanowiczów i potomków Mendoga sformułował D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 411, przyp. 1101. A. Jusupović, opierając się na późniejszym fragmencie dot. pomocy Mendoga w trakcie wyprawy Daniela na Kijów (*Kronika*, s. 202; *Chronica*, s. 383-384), obalił pogląd, zgodnie z którym wynikiem pokoju miałyby być przesunięcie granicy ziem Romanowiczów na „linię Raj, Grodno, Nowogródek”. Zdaniem warszawskiego badacza warunkami porozumienia było przydzielenie ziemi nowogródzkiej Romanowi Daniłowiczowi jako wasalowi Mendoga, a także „zhołdowanie zachodniej części Jaćwieży i uzyskiwanie z niej trybutu”, zob. A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 15-16.

²⁰⁶⁶ *Kronika*, s. 251. „Г[о]с[поди]не стрѣю мой! Б[ог]ъ вѣдастъ[ъ] и ты, како ти есмь слоужилъ[ъ] съ всею правдою своею, имѣлъ[ъ] та есмь ѿко вѣтъ[ъ]ца собѣ, а бы тобѣ съжалилося моеа слоуж[ъ]бы. А н[ы]нѣ, г[о]с[поди]не, вѣтъ[ъ]цѣ мои прислалъ[ъ] къ мнѣ, вѣтимае[ъ] оу мене города, что ми былъ[ъ] далъ[ъ]: Белъ[ъ], и Червень[ъ], и Холмъ велитъ[ъ] ми быти в Дорог[и]чинѣ и в Мел[ъ]ницѣ. Иѣ бѣю челомъ[ъ] Б[ог]оу и тобѣ, стрѣви своемоу: дай ми, г[о]с[поди]не, Берестѣи, и то бы мне с полоу было”, *Chronica*, s. 580-581.

²⁰⁶⁷ A. Jusupović traktuje tę wzmiankę jako dowód na to, że po śmierci Daniela Romanowicza obydwie nadbużańskie grody przypadły Lwu, co z kolei – niejako siłą rzeczy – zmusiło tego księcia do utrzymywania dobrych relacji z Litwinami, którzy stanęli po jego stronie w okresie późniejszej rywalizacji w obrębie dynastii, zob. A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 22.

obydwu przypadkach mamy do czynienia z centrami na pograniczu, ale zastosowany kontrast jest oczywisty. Jerzy żali się, że w miejsce bardziej prestiżowego udziału otrzymał dwa, peryferyjne grody, co stało się powodem żalu żywionego względem ojca. Za rodzaj tymczasowej, godnej rekompensaty uznał on Brześć, o który poprosił Włodzimierza i który to – po otrzymaniu odpowiedzi odmownej – zajął zbrojnie już po jego śmierci za aprobatą miejscowych („Gdy Włodzimierz złożony [był] do grobu, brat jego nie przybył na pochowanie ciała jego, lecz przyjechał potem z bojarami swoimi i ze sługami. I jechał do biskupstwa do świętej Bogurodzicy, gdzie złożony został brat jego Włodzimierz i płakał nad grobem jego płaczem wielkim nader, niczym po ojcu swoim, po królu. I ukoiwszy się w płaczu, zaczął rozsyłać załogi po wszystkich grodach. Chciał tedy wysłać do Brześcia i do Kamieńca i do Bielska, i przyszła do niego wieść, że już załoga Jerzego [jest] w Brześciu i w Kamieńcu i w Bielsku. Brześcianie bowiem uczynili bunt. Gdy był jeszcze Włodzimierz książę chory był, oni pojechawszy do Jerzego księcia, całowali krzyż na to, mówiąc: «Jak niestanie stryja twojego, my twoi i gród, a ty nasz książę». Kiedy Włodzimierz umarł, Jerzy usłyszał wieść o stryju swoim i jechał do Brześcia i rozpoczął sprawować rządy książęce w nim za radą nierozsądnych swoich bojarów młodych i buntowników brześcian.”)²⁰⁶⁸

Jeden z najciekawszych tego rodzaju opisów zasięgu panowania odnajdujemy w zwięzłym podsumowaniu rządów Mściśława Daniłowicza. Kronikarz podkreślił, że władca „Pokój utrzymywał z okolicznymi państwami, z Lachami i z Niemcami i z Litwą. Dzierżył ziemię swoją [z] godnością, [sięgającą z jednej strony] aż do Tatarów, a tedy po Lachy i Litwę.”²⁰⁶⁹ Widzimy wyliczenie „okolicznych”, czyli „otaczających”, „zewnątrznych” lub

²⁰⁶⁸ *Kronika*, s. 268-269. „Волѣдимероу ж[е] вложеноу въ гробѣ, брат[ъ] же его не притаже на схоронѣнне тѣла его, но пріеха же послѣ съ боары своими и съ слоугами. И еха въ еп[и]ск[о]пью къ С[ва]той Б[огороди]ци, идеж[е] положен[ъ] быс[ъ] брат[ъ] его Волѣдимеръ, и плакаса над гробом[ъ] его плачемъ великом[ъ] сѣло, іако по вт[ъ]ди своем[ъ] по короли. Оутолив[ъ] же вт[ъ] плача, и нача россылати засаду по всѣм[ъ] горѣм[ъ]. Хоташю ж[е] емоу послати до Берестіа, и до Камен[ъ]ца, и до Бѣл[ъ]ска, и пріиде емоу вѣсть, аже уже засада Юріева в[ъ] Берестіи, и в Камен[ъ]ци, и в Бѣл[ъ]скоу. Берестіане бо вчинили коромолоу. Бахж еше Волѣдимероу кнасю бол[ъ]ноу сѣщю, они ж[е] ехав[ъ]шю къ Юрієви кнасю, цѣловаша кр[ъ]сть на тѣм[ъ], рекоучи: «Како не достанет[ъ] стрія твоего, мы твои и горѣм[ъ], а ты наш кнась». Вѣлѣдимероу ж[е] преставльшюся, Юріи оуслышавъ вѣсть о стріи своем[ъ], и еха въ Берестіи, и нача кнажити в нем[ъ] по совѣтоу безоумных[ъ] своих[ъ] боаръ молодых[ъ] и коромол[ъ]никовъ-берестіанъ”, *Chronica*, s. 632-633. Ciekawe jest nakreślenie w tym fragmencie zajętego przez Jerzego Daniłowicza okręgu pogranicznego z centrum w Brześciu, w którego skład wchodziły także Kamieniec oraz Bielsk. Z epizodem tym wiąże się ciekawe zagadnienie gramot, które wydał dla brześcian Mściśław Daniłowicz, już po odzyskaniu grodu z rąk Jerzego. Na mocy dokumentów, cytowanych w *Kronice*, nowy władca Włodzimierza ustanowił dodatkowe daniny, będące karą za bunt, zob.: *Kronika*, s. 260-261; *Chronica*, s. 616-619; *Российское законодательство X-XX веков. В 9 томах*, red. О. Чистяков, т. 1, Москва 1984, s. 209-211; О. Купчинський, *Акта да документи*, s. 350-353, za: *Chronica*, s. 617, przyp. 1513, 1515 (tam dalsza literatura). Stanowi to ciekawy przykład wykorzystania przez ostatniego redaktora źródeł dokumentowych.

²⁰⁶⁹ *Kronika*, s. 262. „Мирь дръжао съ окол[ъ]ными сторонами: с лахи, с нѣм[ъ]ци и с литвою – одръжа землю свою величеством[ъ], вл[ъ]ны по татары, а сѣмо по лахы и по литвою”, *Chronica*, s. 621-622. Zob. też inne przykłady opisu zasięgu władzy monarchy na kartach *Kroniki*, s. 177; *Chronica*, s. 288.

„sąsiednich” państw w postaci Polski, „Niemców” (zakonów rycerskich) i Litwy (por. s. 87). Zwraca uwagę brak w tym gronie chociażby Jaćwieży, która pod koniec XIII stulecia została już podporządkowana Krzyżakom²⁰⁷⁰. Ziemie podległe synowi Daniela sięgać miały „aż do Tatarów, a tędy po Lachy i Litwę”²⁰⁷¹. Szczególnie nurtująca jest wzmianka o Tatarach: nawet oględny rzut oka na mapę ówczesnej Europy Wschodniej pozwala zauważyć, że władztwo Mściława nie graniczyło bezpośrednio ze Złotą Ordą. Autor nie musiał mieć jednak na myśli Mongołów *sensu stricto*: w *Kronice* i innych źródłach ruskich do grona poddanych chana zaliczano bowiem także książąt, którzy sprawowali swoją władzę w oparciu o jarłyk²⁰⁷². Do tej kategorii zaliczał się także Mściław, lecz *kniżnik* ze względów ideowych mógł zafałszować obraz ówczesnych stosunków politycznych stawiając potężnego i „niezależnego” Mściława w opozycji do pozostałych Rurykowiczów („Tatarów”). Istnieje też druga, w mojej opinii mniej prawdopodobna, możliwość: zachodnia granica władztwa Romanowiczów była zarazem rubieżą szerzej pojętego imperium mongolskiego. Wówczas zdanie to należałoby odczytać w sposób następujący: tam, gdzie kończyło się księstwo Mściława, tam kończyły się także tereny Tatarów, a zaczynały ziemie polskie i litewskie.

Obraz pogranicza w opisach ruskich ekspedycji przeciwko Litwie jest dosyć podobny do tego, z czym mieliśmy do czynienia w przypadku kampanii jaćwieskich. Relacja z wyprawy Romanowiczów z przełomu lat 1251/1252 zawiera znane nam już, stałe punkty orientacyjne w postaci bagien, rzek i jezior („Potem zaś Tewtywił przysłał Rewbę i rzekł: «Pójdź ku Nowogródkowi». Daniel poszedł z bratem Wasylkiem i z synem Lwem i z Połowcami ze swatem swoim Tegakiem i przyszedł do Pińska. Książęta zaś pińscy mieli podstęp [w planach].

²⁰⁷⁰ Piotr z Duisburga w swojej *Kronice ziemi pruskiej* odnotował podbój Jaćwieży przez siły zakonne pod 1283 r., zob. Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, Toruń 2014, s. 219.

²⁰⁷¹ Pod względem konstrukcji i doboru sąsiadów (Polska, Litwa) fragment ten przypomina opis granic Rusi w *Słowie o ruinie ziemi ruskiej*. Można hipotetycznie założyć, że posłużono się podobną, popularną w XIII w. manierą opisywania granic państwa poprzez wymienianie sąsiadów. W przypadku mniejszego terytorialnie władztwa Mściława ich liczba jest zdecydowanie mniejsza, aniżeli w *Słowie*, gdzie mowa jest o Rusi jako całości (por. Rozdział V, s. 631 i n.). Z kolei wątek „utrzymywania pokoju z okolicznymi państwami” może stanowić nawiązanie do fragmentu *Powieści dorocznej*, w którym mowa jest o tym, że Włodzimierz Wielki „żył w pokoju z okolicznymi książętami”. Dostrzec możemy bowiem nawet podobieństwa leksykalne („съ князи школними” – „съ окол[ь]ными сторонами”), por. s. 154 w Rozdziale II.

²⁰⁷² Zob. np. fragment dot. wyprawy Telebugi i Nogaja oraz książąt ruskich na Polskę w 1287 r., gdzie mowa jest o podległości książąt „zadnieprowskich i wołyńskich” względem Mongołów („Wówczas byli wszyscy książęta w niewoli tatarskiej”, „Тогда же бахж вси кн[а]си въ неволи татар[ь]скою”, „z nim szli wszyscy książęta pod niewolą tatarską”, „и с ним[ь] идоша вси княси неволею татар[ь]скою”), *Kronika*, s. 239-240; *Chronica*, s. 532. Fakt, że we fragmencie tym wymieniono następnie Mściława czyni kwestię ewentualnego zaliczenia go do „Tatarów” jeszcze bardziej skompilowaną. Jednocześnie kronikarz tworzący na dworze księcia zdaje się pisać o niewoli jako o fakcie przeszłym („wówczas byli”), co przemawia na korzyść pierwszego wariantu. „Naszym Tatarzyńem” nazywa też Daniela Romanowicza Batu, którego słowa odnotowano w relacji z pobytu przyszłego króla na dworze władcy Złotej Ordy („Ty już [jesteś] nasz, Tatarzyn”, „Ты оуже наш[ь] же, Татарин[ь]”). W ten sposób mongolski wódz symbolicznie uznał księcia za swojego poddanego, zob.: *Kronika*, s. 178, *Chronica*, s. 292.

I wziął ich z sobą po niewoli na wojnę. Posłała straż Litwa na jezioro Zjatje i gnali je przez błota do rzeki Szczary. Kiedy zebrali się wojowie wszyscy naradę odbyli mówiąc: «Oto wieść już jest o nas». Sprzeczek się oni między sobą, nie chcąc iść wojować. Daniel zaś mądrością rzecz [taką] stworzył [, mówiąc], że: «Wstydem okryjemy się na Litwie i we wszystkich krajach, jeśli nie dojdziemy i wrócimy»»²⁰⁷³. W opisie reakcji książąt ruskich na litewski atak zaczepny dostrzec możemy niedostępny, najpewniej bezludny obszar graniczny, oddzielający terytorium napastników od ziem, na które najeżdżają („gnali je przez błota do rzeki Szczary”). Ponownie pojawia się motyw ścigania wroga aż do linii rzeki, która w ten sposób zyskuje funkcję graniczną. Odnotowana zostaje także nowa rola Pińska: w obecnych uwarunkowaniach politycznych stolica silnie związanego z Romanowiczami księstwa staje się dla nich punktem na drodze wyprawy, której celem jest Nowogródek²⁰⁷⁴.

Z procesem powstawania *Kroniki* związane są w sposób szczególny imiona dwóch władców: Daniela Romanowicza i Włodzimierza Wasylkowicza. Tworzona wieloetapowo narracja powstawała w znacznej mierze w ich otoczeniu, stąd to właśnie ci władcy oraz ich dokonania zajmują w niej wyraźnie poczesne miejsce. Gdy mowa jest o życiu Daniela to jednym z jego głównych, opisanych w *Zwodzie*, a następnie w *Kronice*, sukcesów jest wielka akcja kolonizacyjna w nadbużańskiej części pogranicza polsko-ruskiego. Jej najbardziej wyrazistą emanacją jest zrelacjonowana w części wcześniejszej opowieść o założeniu Chełma. W przypadku części powstałej na dworze jego bratanka mamy do czynienia z bardzo podobnym wątkiem, który w mojej opinii stanowi nawiązanie do opisu dokonań króla. Mam na myśli podanie o założeniu przez Włodzimierza Wasylkowicza Kamieńca, które jest centralnym punktem opisu kolonizacji pogranicza z Litwą. Następuje ono bezpośrednio po informacji o zawarciu pokoju z Trojdenem, czyli o zakończeniu konfliktu zbrojnego i umiejętnym uporządkowaniu relacji z sąsiadami przez księcia, któremu *kniżnik* wielokrotnie przypisywał

²⁰⁷³ *Kronika*, s. 187-188. „Потѣмъ же Тевтивиль присла Ревбоу, реч[е]: «Пойди к Новоугородоу». Данило ж[е] поиде съ братѣмъ Василъ[ъ]кѣмъ, и съ с[ы]нѣмъ Лѣвѣмъ, и с полов[ъ]ци, сватомъ[ъ] своимъ[ъ] Тѣгакомъ[ъ], и прїиде к Пин[ъ]скоу. Кнаси ж[е] пиньстїи имѣахъ лѣсть, и поа ихъ[ъ] съ собою неволею на войноу. И послаша сторожъ литва на озерѣ Зятѣ, и гнаша и через болота до рѣкы Щары. Съвокоупившимъ[ъ] же са воемъ[ъ] всѣмъ[ъ], съвѣт[ъ] сътвориша, рекоуще, ꙗко «вѣс[ъ] оуже ес[ъ] на нас[ъ]». Пращимъ[ъ] же са имъ[ъ], не хотащимъ[ъ] ити воевати. Данил[ъ] же мѣдростїю рѣч[ъ] сътвори, ꙗко «срамотоу имѣемъ[ъ] отъ[ъ] литвы и отъ[ъ] всѣхъ[ъ] земль, аще не дойдемъ[ъ] и вратимса», *Chronica*, s. 326-328.

²⁰⁷⁴ W dalszej części *Kroniki* Nowogródek funkcjonuje ponownie jako siedziba władców litewskich i pierwotny cel ataku Romanowiczów zachęconych przez Mongołów. Jako punkt wypadowy wyprawy, której celem stało się ostatecznie Grodno, pojawia się wówczas ponownie Brześć, co świadczy o zachowaniu przez ten gród funkcji granicznej także po założeniu Kamieńca, zob.: *Kronika*, s. 230; *Chronica*, s. 488-490.

мудроść i rozagę²⁰⁷⁵: „A potem włożył Bóg w serce myśl dobrą księciu Włodzimierzowi. Począł sobie myśleć, aby gdzieś za Brześciem po stawić gród i wziął Księgi Prorocze, tak sobie w sercu swoim myśląc, rzekł: «Panie Boże, silny i wszechmocny, Słowem Swoim wszystko tworzący i niszczący. Co mi Panie objawisz, grzesznemu słudze swojemu, na tym poprzestanę!». Otworzył księgi i ukazało się mu proroctwo Izajaszowe: «Duch Boży na mnie. Dzięki niemu namaścił mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim posłał mnie scalić tych skruszonych sercach, przepowiadać niewolnym uwolnienie i ślepym przejrzenie, przyzywać porę Pańską łaskawą i dzień sądu Boga naszego pocieszyć wszystkich płaczących, dać płaczącym Syjonu sławę, zamiast popiołu namaszczenie i radość i przybranie zamiast ducha smutku. I nazwą się rodem prawdy posadzonym przez Boga dla sławy. I zasiedlą pustynie odwieczne, opuszczone wcześniej. Podźwigną grody puste, opuszczone przez rody [dawne]». Książę Włodzimierz z tego proroctwa zrozumiał miłosierdzie Boże wobec siebie. Począł szukać miejsce sposobne, aby gdzieś [na nim] postawić gród. Ta ziemia była opuszczona 80 lat po Romanie. Teraz Bóg podniósł ją miłosierdziem swoim. I posłał Włodzimierz męża sposobnego o imieniu Oleksa, który był za ojca jego liczne grody budował. Posłał go Włodzimierz z tuziemcami w czółnach w górę rzeki Leśnej, aby gdzieś znaleźć takie miejsce [dla] postawienia grodu. Ten zaś znalazł takowe. I przyjechał do księcia i zaczął opowiadać. Książę tedy sam pojechał z bojarami i sługami i upodobał sobie miejsce to nad brzegiem rzeki Leśnej i wykarczował je. I potem zbudował na nim gród i nadał mu nazwę Kamieniec albowiem była [tam] ziemia kamienista.»²⁰⁷⁶

²⁰⁷⁵ Zob. np.: *Kronika*, s. 253 („Włodzimierz rozumiał przypowieści i tych wiele słów i porozmawiawszy z biskupem o wielu [sprawach] z ksiąg gdyż był kniżnikiem wielkim i filozofem, jakiego nie było w całej ziemi, ani po nim nie będzie”); *Chronica*, s. 586-587. Najprawdopodobniej *kniżnik* inspirował się tu epitetami, jakimi jeden z twórców *Latopisu kijowskiego* określił metropolitę Klemensa, por.: *Ипатьевская летопись*, kol. 340, por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 26.

²⁰⁷⁶ *Kronika*, s. 229-230. „И посем[ъ] вложи Б[ог]ъ въ с[ъ]рд[ъ]це мысль бл[а]гоу князю Волвдимероу: нача събѣ доумати, а бы где за Берестіемъ поставити горвд[ъ]х. И възъа книги прор[о]ческіа, тако събѣ въ с[ъ]рд[ъ]ци мысла, реч[е]: «Г[осподи] Б[о]же сильнии и всемогый, слѣвѣм[ъ] Своим[ъ] вса съсида и растроа, што мие, Г[осподи], проавиш[ъ], грѣшномуу рабоу Своемоу, на тѣм[ъ] стану». Разгноувъ ж[е] книги, и вынаса емоу прор[о]чество Ісаіино: «Д[оу]хъ Г[осподь]нъ на мнѣ, егоже ради помаза ма бл[а]говѣстити нищим[ъ], посла ма исцѣлити съкроушен[ъ]ныа с[ъ]рд[ъ]цем[ъ], проповѣдати плѣнником[ъ] хвт[ъ]поущеніеу и слѣпым[ъ] прозреніе, призывати лѣто Г[осподь]не пріатно и д[ъ]нъ възданіа Б[ог]а нашего, оутѣшити вса плачущіа, дати плачущимса Сіоню славоу, за попел[ъ] помазаніе и веселіе и оукрашеніе за д[оу]хъ оунынїа, и нарекоутса рвд[ъ] е правды, насаженіе Г[осподь]не въ славоу, и съжижут[ъ] поустына вѣчныа, запоустѣвша преже, въздвигнуоти горвды поусты , запоустѣвша вт[ъ] рода». Кназ[ъ] же Волвдимеръ вт[ъ] сего прор[о]чества оуразоумѣ м[и]л[о]сть Б[о]жію до себе, нача искати мѣста пвдобна, а бы где поставити горвд[ъ]. Сїа же земля баше опоустѣла по лѣт[ъ] по Романѣ – н[ы]нѣ Б[ог]ъ въздвигнуоу м[и]л[о]стію Своею посла Волвдимерѣа мѣжа хитра именем[ъ] Олежюу, иже баше и при вт[ъ]ци его многы города роуба, и посла его Вълвдимеръ с тоземци въ челнѣнох[ъ] въ врѣх[ъ]о рѣкы Л[ъ]сны, а бы гдеизнайти таково мѣсто – горвд[ъ] поставити. Съи же нашед[ъ] мѣсто таково, и прїеха къ князю, и начау повѣдати. Кназ[ъ]же сам[ъ] еха съ боары и слоугами, и оулюби мѣсто то над[ъ] берегѣм[ъ] аб рѣкы Лѣстны, и вт[ъ]требі е, и потѣм[ъ] сруби на нем[ъ]а горвд[ъ] и нареч[е] има емоу

Obcujemy tu z popisem erudycji kronikarza, który z jednej strony wplótł węń nawiązania biblijne²⁰⁷⁷, a jednocześnie za wzorzec narracyjny przyjął treści zawarte w starszych, wykorzystywanych przez siebie źródłach ze *Zwodem Daniela* na czele. Świadczy o tym nie tylko podobny motyw (założenie miasta na pograniczu, w dodatku z woli boskiej), ale także wykorzystywana leksyka: stosunkowo rzadkie określenie „tuziemcy” pojawia się też w kontekście wyboru przez Daniela miejsca, w którym stanąć miał Chełm (por. s. 91, 546). Tego rodzaju wybór nigdy nie jest w *Kronice* kwestią przypadku, lecz co do zasady musi być skutkiem znaku danego przez opatrność. W przypadku Chełma był to fakt ocalenia grodu przed Mongołami. Tym razem przesłankę stanowi treść prorocтва, z którym zapoznaje się uczony monarcha.

Jak już wspomniałem: założenie nad rzeką Leśną Kamieńca jest dla kronikarza jedynie okazją do zrelacjonowania większej akcji kolonizacyjnej, zgodnie z latopisarską manierą kondensowania w ramach jednej zmianki wydarzeń dziejących się na przestrzeni wielu lat. Efektem opanowania pogranicza jest zatem wypełnianie pustki kolonizacyjnej w myśl przytoczonego fragmentu *Księgi Izajasza*: „I zasiedlę pustynie odwieczne, opuszczone wcześniej. Podźwigną grody puste, opuszczone przez rody [dawne].” Nie mamy jednak do czynienia ze zwykłą ekspansją i podporządkowywaniem władzy księcia włodzimierskiego całkowicie nowych terytoriów położonych na północ od Brześcia, lecz z symbolicznym powrotem ziemi pod berło Romanowiczów²⁰⁷⁸. Mowa jest bowiem o terenach na utraconych, które w przeszłości podlegały władzy Romana Mściśławowicza („Ta ziemia była opuszczona 80 lat po Romanie.”), a następnie stanowiły rodzaj bezludnego bufora oddzielającego Ruś od

Каменець, зане быс[ть] земля камена”, *Chronica*, s. 484-487. Ciekawe jest użycie terminu „срубити”, oznaczającego wybudowanie z drewna, por. A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 24. O wymienionym w przekazie budowniczym Okelsie pisał m.in. B. Папуто, *Очерки*, s. 164-165, zdaniem którego nazwa grodu wskazuje jednak na powstanie w nim również budowli kamiennych. Nt. samego Kamieńca zob. np.: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 3, s. 763-764; H. Котляр, *Формирование*, s. 149; M. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 2, s. 608-609.

²⁰⁷⁷ Ponownie objawia się tu model edukacyjny, o którym pisałem m.in. w kontekście *Enkomionu Romana Mściśławowicza*. Zauważmy, że znów ma on przełożenie na terminologię: biblijne „pustynie” stają się okazją do opowiedzenia o zasiedlaniu pustek osadniczych. A. Jusupović zauważył, że *knižnik* „nie cytował Pisma Świętego w sposób dosłowny, lecz przytoczył z pamięci”, zob. A. Jusupović, *Kronika*, s. 125.

²⁰⁷⁸ Uwydatnia to dodatkowo graniczną rolę Brześcia w okresie wcześniejszym. Jednocześnie muszę zaznaczyć, że pojęć takich jak „ekspansja” albo „opanowanie” używam tutaj z pewną rezerwą świadom tego, że faktycznie mamy do czynienia raczej z umocnieniem istniejącego już, aczkolwiek słabo zagospodarowanego pogranicza przed zagrożeniem ze strony Litwy dążącej do poszerzenia stanu swojego posiadania kosztem południowego sąsiada, zob. H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. 1, s. 95. Strefa górnego Niemna była w tamtym czasie, jak zauważył A. Kibiń, raczej strefą buforową, por. A. Кивинь, *От Ятвязи*, s. 172; A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 24 („W drugiej połowie XIII wieku udało się zachować swego rodzaju status quo jeśli chodzi o granicę domeny Romanowiczów z Litwą”). Mimo to trzeba pamiętać o rozdzieleniu wymiaru faktycznego od rzeczywistości dostarczanej nam w narracji źródła: coś, co w rzeczywistości było umocnieniem zostało przez *knižnika* przedstawione jako podbój, a raczej swoista „rekonkwista”.

Litwy, którego nie zdołali sobie podporządkować synowie protoplasty²⁰⁷⁹. Dopiero jego wnuk, kontynuując misję swojego rodu, przywraca ten obszar w skład rodowej domeny i wzorem stryja, dopełnia dzieła poprzez założenie grodu²⁰⁸⁰. Opis dokonania Włodzimierza Wasylkowicza wpisuje się równocześnie w dwa cele *Kroniki*: jest dopełnieniem opowieści o „zbieraniu ziemi” i rozszerzaniu zakresu władzy (czego ważnym elementem jest podporządkowywanie sobie pograniczy), a zarazem formą legitymizacji praw księcia do bycia głową dynastii²⁰⁸¹. Jako nowy książę zwierzchni Włodzimierz musi być w pewnym sensie „nowym Danielem”, mogącym pochwalić się podobnymi osiągnięciami. Wątek ten znajduje dopełnienie, stanowiące w gruncie rzeczy parafrazę podania o założeniu Kamieńca, w podsumowaniu jego rządów, stanowiących część nekrologu: „Książę zaś Włodzimierz podczas sprawowania rządów książęcych swoich po ojcu swoim liczne grody zbudował. Zbudował [z drewna] Brześć, a za Brześciem zbudował gród na pustym miejscu, nazwanym Lestnie, i nadał nazwę jemu Kamieniec, ponieważ była [tam] kamienna ziemia. Wybudował zaś w nim stołp kamienny wysokości siedemnastu sążni, wzbudzający podziw u wszystkich patrzących na niego. I cerkiew postawił Zwiastowania Świętej Bogurodzicy, i upiększył [ją] ikonami złotymi. (...) Takż i w Bielsku cerkiew wyposażył w ikony i księgi. [podkreślenie moje – A. S.]”²⁰⁸² Zwraca uwagę uwypuklenie działalności fundacyjnej Włodzimierza Wasylkowicza: wzmianka o ufundowaniu cerkwi w Kamieńcu i Bielsku przypomina fragment, w którym mowa była o zdobyciu Drohiczyna przez Daniela Romanowicza i ufundowania tam świątyni pod identycznym wezwaniem („I odnowiwszy go [gród], zbudował cerkiew przepiękną pod wezwaniem świętej Bogurodzicy.”). I tym razem mamy do czynienia z kreowaniem obrazu władzy zgodnie z modelem zaprowadzonym przez metropolitę Hilariona, to jest z opisem „szlachetnej, chrześcijańskiej ekspansji” polegającej na rozszerzaniu zasięgu własnego panowania w zgodzie z wolą Boga, w celu szerzeniu wiary na pograniczu z innowiercami²⁰⁸³.

²⁰⁷⁹ Po raz kolejny napotykaemy w *Kronice* na bezpośrednie nawiązanie do postaci Romana, a zarazem świadectwo pamięci historycznej (pamiętano, przez jaki mniej więcej okres ziemie te pozostawały opuszczone).

²⁰⁸⁰ A. Jusupović, *Granica włości Romanowiczów*, s. 19 (zdaniem autora Włodzimierz Wasylkowicz wybudował Kamieniec „chcąc wzmocnić system obronny północnej granicy swej domeny” po zawarciu pokoju z Trojdenem).

²⁰⁸¹ Fakt, że to właśnie w Kamieńcu książę schronił się w okresie pobytu Telebugi świadczy o tym, że traktował on północne kresy państwa jako strefę bezpieczną, por. przyp. 2048 na s. 582 w niniejszej dysertacji.

²⁰⁸² *Kronika*, s. 265. „Кнась же Волѡдимеръ въ княженіи своемъ[ъ] мнѡгы города зроуби по вѣ[ъ]ци своемъ[ъ]: зроуби Берестіи, и за Берестіемъ зроуби горѡдъ[ъ] на поустѡмъ[ъ] мѣстѣ, нарицаемѡмъ[ъ] Лѣстнѣ, и нареч[е] има емоу Каменець, зане быс[тъ] камена земля. Създа ж[е] въ немъ[ъ] столпъ камень вышотою 71 сажней, пѡдобенъ оудивленію всѡмъ[ъ] зращимъ[ъ] на н[ъ], и ц[ъ]рк[ъ]въ постави Бл[а]говѣщеніа С[ва]тыа Б[о]городица, и оукрасі ю иконами златыми. (...) Тако ж[е] и оу Бѣл[ъ]скоу пооустрои ц[ъ]рк[ъ]въ иконами и книгами”, *Chronica*, s. 628-629.

²⁰⁸³ Czytając nekrolog Włodzimierza Wasylkowicza można odnieść wrażenie, że władca został na jego kartach przedstawiony jako potężniejszy niż w rzeczywistości. Z kolei wspomniane przeze mnie na s. 590 podsumowanie rządów Mściława Daniłowicza dostarcza obrazu księcia, który po prostu korzystał z owoców pracy poprzednika.

Domykając tę część rozważań pragnę wyodrębnić dwa zasadnicze wnioski. Fragmenty *Kroniki* dotyczące północnych kresów państwa Romanowiczów pod względem formy nie odbiegają zbytnio od opisów innych pograniczy: kronikarz posługuje się punktami orientacyjnymi w postaci elementów naturalnych, zaś pograniczne ośrodki trafiają na karty źródła ze względu na swoją funkcję, ważną z punktu widzenia narracji. Przeanalizowane w tym podrozdziale przekazy potwierdzają natomiast obserwacje na temat sposobu postrzegania „obcych”, które poczyniłem przy okazji omówienia *Enkomionu Romana Mściśławowicza*. W przypadku sąsiedztwa z bałtyjskimi „poganami” dla *kniżnika* bardzo ważne było podkreślanie różnic między nimi, a Rusinami. Służyła temu, tak jak na łamach innych części *Kroniki* oraz starszych pomników historiografii ruskiej, odpowiednia terminologia, a także uwypuklanie odmienności chociażby w sposobie życia („Azali nie wiecie, że dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota”)²⁰⁸⁴.

Tworzenie dychotomii nie było jednak celem samym w sobie, lecz wynikało ze strategii narracyjnej dzieła. Tak jak w *Powieści dorocznej* mamy do czynienia z opowieścią o ekspansji prawosławnych władców, wspieranych przez bożą opatrzność, która przynosi konkretne efekty, jak chociażby powstanie świątyń w grodach pogranicza. Ekspansja ta wymierzona jest zarówno przeciwko innowierczym Litwinom i Jaćwiegom, jak i przeciwko łacinnikom. Pierwszy przypadek odzwierciedla znakomicie opowieść o zagospodarowywaniu przez Włodzimierza Wasylkowicza terenów położonych na północ od Brześcia i założeniu Kamieńca, w przypadku której możemy dostrzec podobieństwa względem pochodzącej ze *Zwodu Daniela Romanowicza* historii powstania Chełma. Zabezpieczanie kresów państwa jawi się więc jako wyraźna zasługa panującego. Pograniczną politykę wobec chrześcijan odzwierciedla natomiast rozbity na dwa fragmenty przekaz o zdobyciu Drohiczyna przez przyszłego króla Rusi. Obie opowieści, kamieniecka i drohiczyńska, są silnie osadzone w tradycji dynastycznej: łączy je obecny w *Kronice* wątek odzyskiwania terytoriów należących niegdyś do przodków. Starszy syn Romana Mściśławowicza właśnie ze względu na dziedziczne prawa dąży do odzyskania Drohiczyna z rąk templariuszy, zaś Włodzimierz Wasylkowicz zagospodarowuje, czyli

²⁰⁸⁴ Por. podobne słowa Wincentego Kałubka nt. roli bagien i lasów w systemie obronnym Jaćwieży: Kadłubek, s. 228, *Chronica Polonorum*, s. 19, por.: M. Engel, *Sztuka wojenna*, s. 17; C. Sobczak, *Rozwój jaćwieskiej architektury*, s. 32.

faktycznie odzyskuje dla Rusi i rodu, ziemie, które kilkadziesiąt lat wcześniej znajdowały się pod władaniem jego dziada.

Tak jak zaznaczyłem na początku podrozdziału: *Kronika* jest znakomitą świadectwem procesów państwowotwórczych, które miały miejsce w XIII wieku na terenie Europy Wschodniej. W przypadku przekazów odnoszących się do czasów wcześniejszych wątkiem dominującym wydaje się być kwestia jaćwieska. Następnie coraz bardziej widoczny staje się problem stosunków z Mendogiem i innymi władcami litewskimi, a także – dużo słabiej odnotowana w *Kronice* – kwestia relacji z zakonami rycerskimi. Podsumowanie rządów Mściława Daniłowicza („Pokój utrzymywał z okolicznymi państwami, z Lachami i z Niemcami i z Litwą. Dzierżył ziemię swoją [z] godnością, [sięgającą z jednej strony] aż do Tatarów, a tędy po Lachy i Litwę.”), gdzie miejsce Jaćwieży zajmują właśnie „Niemcy”, proponuję taktować jako widomy znak zmiany układu sił, która nastąpiła na przestrzeni całego stulecia²⁰⁸⁵.

IV-10. „Mądrością i siłą utrzymał Bakotę”: odleglejsze pogranicza Rusi na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej*

Kronika Romanowiczów jest, jak już wielokrotnie zaznaczyłem, pomnikiem ściśle związanym z konkretną formą państwowości ruskiej w postaci domeny potomków Romana Mściławowicza. Siłą rzeczy jej pograniczny wymiar koncentruje się na tych sąsiadach, z którymi to państwo sąsiadowało. Mimo to, jak mogliśmy zorientować się w trakcie analizy enkomionu protoplasty dynastii, na kartach źródła pojawiają się efemeryczne, a przez to szczególnie ciekawe dane dotyczące bardziej odległych kresów Rusi. Spróbuję zatem wyjaśnić, skąd twórcy dzieła mogli czerpać wiedzę na temat terenów bardziej geograficznie oddalonych ze swojego punktu widzenia. Informacjom tym pragnę poświęcić osobną część rozważań, w ramach których uwzględnię także Ponizie i inne ziemie położone w międzyrzeczu Dniestru, Prutu i Mołdowy. Tereny te sąsiadowały co prawda z państwem Romanowiczów, ale dane na ich temat są w *Kronice*, jak już zaznaczyłem, stosunkowo nieliczne. Dodatkowo, bliskość ziem pozostających pod bezpośrednią władzą chanów Złotej Ordy każe wpisać problem tego regionu w szerszy kontekst sąsiedztwa ziem ruskich z terenami koczowników. We wcześniejszej części pracy pokazałem, jak na tę kwestię patrzyli twórcy *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego*, którzy reprezentowali syntetyczne podejście do dziejów Rusi. Tym razem przyjrzę się jej przez

²⁰⁸⁵ Przekaz ten jest w tym kontekście ciekawy także ze względu na następującą później informację nt. oddania Mściławowi Wołkowyska przez książąt litewskich Budykida i Budywida, co mogło być skutkiem krótkiego konfliktu ok. 1289 r., zob. A. Jusupowicz, *Granica włości Romanowiczów*, s. 22 (tam dalsza literatura).

pryzmat *Kroniki*, która z jednej strony wyrasta z tego samego rdzenia, co wymienione latopisy, a z drugiej ma charakter znacząco odmienny, bo regionalny, choć zostało stworzone w duchu wciąż aktualnych, ogólnoruskich ideałów.

Co znamienne: znacząca część informacji na temat terenów pogranicznych odległych z punktu widzenia głównych ośrodków państwa Romanowiczów pojawia się w początkowej części *Kroniki*. Należy w tym miejscu powrócić do zagadnień związanych z procesem powstawania dzieła. Pamiętamy, że opisując czasy do 1228 roku (być może nawet do 1238 roku) ostatni redaktor bazował na *Kijowskim latopisie Rościsławowiczów*. Zwód ten, ze względu na obecność wydarzeń, w które zaangażowani byli książęta z różnych regionów, posiadał pewne cechy narracji ogólnoruskiej, ale przede wszystkim był związany z konkretnym człowiekiem – Mściśławem Mściśławowiczem Udałym, którego perspektywę reprezentował²⁰⁸⁶. Dotyczy to także polityki zewnętrznej, obejmującej w tym przypadku nie tylko wydarzenia mające miejsce na pograniczu z Polską czy Węgry, ale też chociażby relacje z poszczególnymi sąsiadami-innowiercami, w tym z ludami stepu (jak już zaznaczyłem przy okazji analizy *Enkomionu Romana Mściśławowicza*, zabytek ten zawierał wyraźne odniesienia do kultury połowieckiej, co przejawiało się chociażby w stosowanym przez jego twórców słownictwie, którego część dotarła następnie na karty *Kroniki*)²⁰⁸⁷.

W dwóch starszych elementach latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego mieliśmy do czynienia z rzadkimi wzmiankami na temat Oleszja – ośrodka położonego przy ujściu Dniepru do Morza Czarnego, który dla Rusi i jej władców był swego rodzaju łącznikiem z szeroko pojętą ekumeną bizantyńską, w tym z krajami Kaukazu (por. s. 289-290, 336, 396). Raz jedyny jego nazwa pojawia się także w *Kronice*, przy okazji opisu ucieczki Daniela Romanowicza z Halicza w 1219 roku, która była skutkiem zajęcia „stolicy” przez siły węgiersko-polskie (ponownie obcujemy z opisem drogi). Należy odnotować, że w tej części źródła bardzo wyraźnie widoczne jest wykorzystanie przez twórcę *Zwodu Daniela Kijowskiego latopisu Rościsławowiczów*: świadczy o tym pierwszoplanowa rola Mściśława Mściśławowicza Udałego, na którego dwór udał się Daniel, w narracji²⁰⁸⁸. W opisie drogi przebytej przez przyszłego króla czytamy, że „Dzięki Bożemu miłosierdziu przyszły łodzie z Oleszja i

²⁰⁸⁶ Т. Вілкул, *Галицько-Волинський літопис про постриження литовського князя Войшелка*, „Український історичний журнал”, 2007, nr 4, s. 26-37, za: А. Юсупович. *Использовалась ли „Литовская летопись из Новогрудка”*, s.

²⁰⁸⁷ Osobne zagadnienie, które jednak nie wchodzi w zakres tematyczny niniejszej pracy, stanowi obecność terminologii koczowniczej w dalszej części *Kroniki*, a także zawarte tam słownictwo pochodzenia mongolskiego („bagatyr”, „sajgat” etc.), zob. np.: *Kronika*, s. 161, 208; *Chronica*, s. 229, 408, por. s. 91 w Rozdziale I.

²⁰⁸⁸ А. Jusupović, *Kronika*, s. 53.

przyjechali w nich na Dniestr i nasycili się rybami i winem.”²⁰⁸⁹ Po raz kolejny nazwa miejscowości trafia na karty znanego nam źródła na zasadzie opisanego już przeze mnie schematu – to jest ze względu na funkcję istotną z punktu widzenia konkretnej narracji i jej twórcy. W tym przypadku opowieść dotyczy podróży Daniela, która mogła zakończyć się pomyślnie właśnie dzięki portowo-handlowej funkcji Oleszja, a konkretnie dzięki dostarczonym stamtąd łodziom i towarom. Z tego względu *kniżnik*, czerpiąc wiedzę o marszrucie albo z Mściśławowego zwodu albo – co bardziej prawdopodobne – z relacji uczestników wydarzeń, miał powód, aby uwzględnić w tworzonej narracji informację na temat nadczarnomorskiego ośrodka, znanego mu zapewne z efemerycznych wzmianek w *Powieści dorocznej* i *Latopisie kijowskim*.

Jednym z najciekawszych przekazów, w których mowa jest o bardziej odległych, z punktu widzenia państwa Romanowiczów, pograniczach Rusi, jest zawarta w *Kronice* relacja z bitwy nad Kałką (1223), której alternatywne, obszerniejsze warianty zawierają *Pierwszy latopis nowogrodzki starszej redakcji*²⁰⁹⁰ oraz *Latopis suzdalski*²⁰⁹¹. Z punktu widzenia przedmiotu moich badań dużo ciekawszy od opisu samej klęski i jej konsekwencji jest opis drogi książąt ruskich i ich połowieckich sojuszników na miejsce starcia, położone wszak poza obrębem ich ziem: „Stamtąd przyszli w miesiącu kwietniu i przyszli do rzeki Dniepr do Wyspy Wareskiej i przyjechała tu do nich cała ziemia połowiecka i Czernihowcy przyjechali i Kijowianie i Smoleńszczanie i inne strony. Wszyscy my suchą nogą Dniepr przeszliśmy, albowiem pokryta była woda mnóstwem łodzi. Haliczanie i Wołynianie, każdy ze swoimi książętami, a Kurszczanie i Trubeczanie i Putywłanie, każdy ze swoimi książętami przyszli na koniach, a wygońcy haliccy przyszli po Dnieprze i weszli w morze, był zaś ludzi [tych] tysiąc, i weszli na rzekę Dniepr i pokonali porohy i stanęli u rzeki Chortycy na brodzie u Protołczy. Był z nimi Domamierycz Jerzy i Dzierżykraj Wołodysławicz. Kiedy przyszły wieści do obozowisk, że przyszli byli [Mongołowie] zobaczyć łodzie ruskie, usłyszał [to] Daniel Romanowicz i pognął w ślad na koniu, zobaczyć niewidziane [wcześniej] wojsko i będący z nim konni i inni liczni książęta z nim gnali zobaczyć niewidziane wojsko. Oni zaś wycofali się. Jerzy im [młodym książętom] powiadał, że strzelcami są [Mongołowie]. Inni zaś mówili, że prości ludzie są, gorsi [od] Połowców. Jerzy zaś Domamierycz mówił: «Waleczni są i dobrzy wojowie». Przyjechawszy powiedzieli Mściśławowi. Jerzy tedy o wszystkim opowiedział. I

²⁰⁸⁹ *Kronika*, s. 117. „Б[о]жїєю же м[и]л[о]стїю прїидоша лодиа изъ Олешїа, и прїехаша в них[ъ] на Днѣстръ, и насытишас[а] рыбъ и вина”, *Chronica*, s. 70.

²⁰⁹⁰ *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 124-127.

²⁰⁹¹ *Суздальская летопись*, kol. 445-447.

rzekli młodzi książęta: «Mścislawie i drugi Mścislawie, nie stójcie! Pójdziemy przeciw nim». Przeszli wszyscy książęta, Mścislaw i drugi Mścislaw, czernihowski, rzekę Dniepr i inni książęta przeszli i poszli w pole połowieckie i przeszli Dniepr w dzień, we wtorek. I spotkali Tatarzy pułki ruskie. Strzelcy zaś ruscy zwyciężyli ich i gnali w pole daleko siekąc. I wzięli bydło ich, a ze stadami [Mogołowie] uciekli. Tak, że wszyscy wojowie obłowili się bydłem. Stamtąd szli 8 dni do rzeki Kałki.»²⁰⁹²

W przekazie tym odnajdujemy elementy typowe dla wcześniejszych, latopisarskich opisów pogranicza z koczownikami i wypraw w głąb stepu. Autor używa dobrze znanej terminologii („pole połowieckie”). W sposobie konstruowania narracji i obecnego w niej obrazu przestrzeni dużą rolę odgrywa rzeka Dniepr i moment jej przekraczania: mamy tutaj do czynienia z faktycznym opisem pokonywania „granicy” Rusi z ziemiami nomadów („rzekę Dniepr i inni książęta przeszli i poszli w pole połowieckie i przeszli Dniepr w dzień, we wtorek”). Twórca przekazu wykorzystał naddnieprzańskie punkty orientacyjne w postaci Wyspy Wareskiej, utożsamianej z nieistniejącą wyspą w pobliżu miejscowości Zaruba²⁰⁹³, a także porohów, których symboliczno-graniczna funkcja znana jest nam chociażby z zawartego w *Powieści dorocznej* opisu spławiania posągu Peruna poza terytorium państwa (zob. s. 170-171). Można też pokusić się o stwierdzenie, że opis preludium klęski w swojej formie przypomina umieszczone w końcowej części najstarszego elementu kolekcji opowieści o

²⁰⁹² *Kronika*, s. 125-128. „Уттоуду ж[е] прїйдоша м[ѣ]с[а]ца апрѣл[а]. И прїйдоша к рѣцѣ кѣ Днѣпроу, кѣе острову вараж[ѣ]скому. И прїеха тоу к ним[ѣ] вса землѣ половец[ѣ]ка, и чернѣговцем[ѣ] прїехавшим[ѣ]о, и кїаном[ѣ]р, и смол[ѣ]наном[ѣ], и инѣм[ѣ] странам[ѣ]. Вса нам[ѣ] посуухъ ж[е] Днѣпръ перешед[ѣ]шим[ѣ], ѣкож[е] покрытъ быти водѣ ут множ[ѣ]ства людеи. Галичане и велон[ѣ]цїа коїждоа съ своими кнасиа, а коуране, и троубъчанеа и потивльцїа кѣїждо съ своими кнаси прїйдоша кон[ѣ]ми, а выгон[ѣ]ци галиц[ѣ]кїа прїйдоша по Днѣпроу и вїдоша в море. Бѣ болѣдеи тысаща, и вїдоша во рѣкоу Днѣпръ, и възведоша пороги и сташа оу рѣкы Хор[ѣ]тицѣ на бродѣ оу Протол[ѣ]чи. Бѣ бо с ними Домамѣл[ѣ]рѣч[ѣ] Юрьгїи и Дрѣжикраи Волѣдиславич[ѣ]. Пришед[ѣ]ши же вѣсти въ станы, ѣко пришли сѣт[ѣ] видѣти оладїи роус[ѣ]кых[ѣ], слышавъ ж[е] Данил[ѣ] Романович[ѣ], и гнавъ, сѣд[е] на кон[ѣ] видѣти невиданое рати. И сѣшїи с ним[ѣ] кон[ѣ]ниці, и инїиу мнѣси кнаси с ним[ѣ] гнаша видѣти невиданое рати. Онѣм[ѣ] же утшед[ѣ]шим[ѣ], Юрьгїи ж[е] имѣе сказываше, ѣко стрѣл[ѣ]циг сѣт[ѣ], инїи же молвахѣ, ѣко прости людіе сѣт, поущеи половецѣ. Юрьгїи же Домамирич[ѣ] молваше: «Ратници сѣт[ѣ] и добраа воа». Прїехав[ѣ]ше ж[е] сказаша Мьстиславоу, Юрьгїи же все сказа, и рекшим[ѣ] молодым[ѣ] кнасем[ѣ]: «Мьстиславе и другїи Мьстиславе, не стоїта, поїдем[ѣ] противоу имѣ». Переїдоша же вси кнаси, Мьстиславъ и другїи Мьстиславъ чернѣгов[ѣ]скїи рѣкоу Днѣпръ, и инїи кнаси прїйдоша, и поїдоша в поле половец[ѣ]ко, и переїдоша Днѣпръ въ ден[ѣ] в[ѣ] вто[р]ни[ѣ]к[ѣ], и оусрѣтоша татарове полкы роус[ѣ]кыа, стрѣл[ѣ]ци же роус[ѣ]кїа побѣдиша и и гнаша в поле далече, сѣкоуше, и вѣзаша скоты их[ѣ], а съ стады оутекоша, ѣко всѣм[ѣ] воєм[ѣ] наполнитиса скота. Уттоуду ж[е] ідоша ѣ д[ѣ]нїи до рѣкы Кал[ѣ]кы, срѣтош сторожеве татар[ѣ]скїи. Сторожем[ѣ] же бив[ѣ]шимса с ними, и оубїенъ быс[ѣ]тъ Иванъ Дмитріевич[ѣ] и ина два с ним[ѣ]. Татаром[ѣ]же ут[ѣ]хавшим[ѣ] на проч[ѣ]нѣ рѣцѣ Кал[ѣ]кѣ, оустрѣтоша татарове половец[ѣ]кыа полкы и роус[ѣ]кїа», *Chronica*, s. 93-98. Zdaniem A. Jusupovicia, *Kronika*, s. 62 przekaz ten jest „największym zachowanym fragmentem *Latopisu Rościsławowiczów*” (tam także uwagi natury prozopograficznej).

²⁰⁹³ *Етимологічний словник*, s. 29.

zwycięskich wyprawach Włodzimierza Monomacha w głąb stepu. Rzuca się też w oczy charakterystyczny sposób kreowania obrazu obcego, gdzie punktem odniesienia są wciąż, paradoksalnie będący wówczas sojusznikami, Połowcy („Inni zaś mówili, że prości ludzie są, gorsi [od] Połowców”). W przekazie tym da się zaobserwować nawiązania do starszych elementów latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego. Dostrzec możemy to przede wszystkim w warstwie treści: porohy ponownie stają się symboliczną „granicą” Rusi ze stepem, a Połowcy – najbardziej oczywistym synonimem „obcego”. Wątki te pojawiają się na kartach *Kroniki* za sprawą starszego źródła, które odegrało istotną rolę w procesie powstawania głównego pomnika historiografii państwa Romanowiczów²⁰⁹⁴.

Motyw podróży przez pogranicze i przekraczania przez książąt symbolicznej „granicz” ojczyzny powraca w części dotyczącej drogi Daniela Romanowicza na dwór Batu (1245-1246). Różnica w stosunku do relacji z podróży nad Kałkę polega na tym, że w tym przypadku nie sięgamy do przekazu zaczerpniętego ze źródła o wymiarze ogólnoruskim, lecz do wykorzystanej przez twórcę *Zwodu Daniela* autorskiej relacji, która wyszła spod ręki osoby towarzyszącej księciu²⁰⁹⁵. Zwróćmy uwagę na to, jak przedstawiono tu sam motyw opuszczenia terytorium Rusi: „Wyjechał zaś w święto św. Dymitra, pomodliwszy się do Boga i przyszedł do Kijowa. Władał [wtedy] Kijowem Jarosław [za pośrednictwem] bojara swego, Jejkowicza Dymitra. I przyszedłszy do Domu Archistratega Michała zwanego Wydubicze, wezwał starców i mniszy stan i rzekł ihumenowi i wszystkim braci, aby zmówili modlitwę za niego. I zmówili,

²⁰⁹⁴ Z podobnym przypadkiem zmiany perspektywy lokalnej na ogólnoruską (a jednocześnie południoworuską), również w kontekście mongolskim, mamy do czynienia we wstawce dotyczącej najazdu Batu z lat 1237-1239, w której napotykamy w miarę dokładne informacje nt. wydarzeń w księstwach riazańskim i suzdalskim (*Kronika*, s. 155-158; *Chronica*, s. 208-211, por. ibidem, s. LXXXIX-XC). M.in. zwraca uwagę graniczna poniekąd funkcja Riazania jako pierwszego obiektu ataku najeźdźców, a później także Perejaśława, od zdobycia którego rozpoczyna się atak na „ziemię ruską”, czyli Ruś południową (*Kronika*, s. 158, *Chronica*, s. 219), a także informacja o dokonaniach wodzów mongolskich, gdzie niejako „po sąsiedzku” wymieniono ziemie suzdalską i Bułgarię nadwołżańską („Subedej bagatyr i Burundaj bagatyr, który wziął bułgarską ziemię i suzdalską”, zob.: *Kronika*, s. 161, *Chronica*, s. 229). Pochodzenie tego fragmentu *Kroniki* stanowi przedmiot dociekań badaczy. A. Jusupowicz podkreślił, że *Kijowski latopis Rościszłowiczów* był kontynuowany jedynie do śmierci Mścisława Mścisławowicza Udałego w 1228 r. (w pracy tej także dalsza literatura dot. wykorzystania *Latopisu Rościszłowiczów* do śmierci Mścisława). Jego zdaniem mamy do czynienia ze wstawką dokonaną po śmierci Daniela Romanowicza, zob. A. Jusupowicz, *Kronika*, s. 89. Niewątpliwie jednak jest ona świadectwem erudycji i szerokich perspektyw redaktora, który w danym momencie, być może ze względu na perspektywę swojego mecenasu, uznał za stosowne wpisanie dziejów dynastii w szerszy, aniżeli tylko lokalny kontekst historyczny (mógł wszak ograniczyć się jedynie do skutków najazdu mongolskiego dla Rusi halicko-włodzimierskiej). W takich momentach *Kronika* wychodzi poza swój lokalny, co do zasady, wymiar. Nt. reakcji twórców średniowiecznej literatury ruskiej na najazd Batu zob. m.in. J. L. I. Fennell, *The Tale of Baty's Invasion of North-East Rus' and Its Reflexion in the Chronicles of the Thirteenth-fifteenth Centuries*, „Russia Mediaevalis”, t. 3, 1977, s. 41-60; Г. Прохоров, *Повесть о нашествии Батыя*, [w:] *Словарь книжников*, t. 1, s. 363-365, por. przyp. 1757 na s. 487 w niniejszym Rozdziale.

²⁰⁹⁵ Osobiście jestem zwolennikiem tezy, zgodnie z którą autorem przekazu jest pieczętnik Cyryl, którego z dużym prawdopodobieństwem można utożsamić z późniejszym zwierzchnikiem ruskiej Cerkwi, por. s. 2231 na s. 654 w Rozdziale V.

aby od Boga łaskę otrzymał. I było tak. I padł przed Archistrategiem Michałem. Wyszedł z monastynu w łodzi, widząc biedę straszną i groźną. I przyszedł do Perejasławia. I spotkali go Tatarzy. Stamtąd jechał do Kuremsy i widział, że nie ma w nich dobra.”²⁰⁹⁶ Powraca zatem, znany nam już dobrze, wątek podróży przez Dniepr. Zmienia się natomiast „orientacyjny punkt symboliczno-graniczny”: zamiast porohów autor informuje o przybyciu władcy do Perejasławia. Gród ten od czasów Włodzimierza Wielkiego pełnił na kartach latopisów rolę „stolicy” pogranicza z ludami stepu, był zatem dla czytelnika, zwłaszcza takiego który znał treść przede wszystkim *Powieści dorocznej*, punktem dobrze rozpoznawalnym i budzącym konkretne skojarzenia (Perejasław jest tam, gdzie kończy się Ruś, a zaczyna „pole połowieckie”). Tym razem jednak zyskuje dodatkową funkcję: jest miejscem spotkania ruskiego księcia z mongolskimi wysłannikami. Funkcja ta ma wyraźnie graniczny charakter: to w Perejasławiu Daniel symbolicznie opuszcza ojczyznę i już z mongolskimi przedstawicielami, pod których pieczę oddał się z trwogą („widział, że nie ma w nich dobra”) podąża do siedziby Kuremsy, czyli namiestnika wielkiego chana.

We wprowadzeniu do niniejszego podrozdziału zapowiedziałem, że poruszę w nim kwestię obrazu Ponizia, nazywanego później Podolem, na kartach *Kroniki*²⁰⁹⁷. To ciekawe określenie terenów naddniestrzańskich nie występuje na kartach starszych zabytków historiografii ruskiej. Również zainteresowanie *książników* z otoczenia Romanowiczów tymi terenami z głównym centrum w Bakocie ma charakter efemeryczny i marginalny²⁰⁹⁸. Sam toponim jest natomiast pod pewnymi względami frapujący. Mamy do czynienia z nazwą obiegową (pod pewnymi względami przypominającą wspomniane wcześniej „Pogórze”²⁰⁹⁹), która jako część składowa szerzej ziemi halickiej nabiera waloru politycznego.

²⁰⁹⁶ *Kronika*, s. 177. „Изыде ж[е] на прызд[ъ]никъ св[ѣ]т[ѣ]го Д[ѣ]митріа, помоливса Б[ог]оу и прїиде къ Кїевоу, объдержашю Кыевь Іѣрославоу боаринѣм[ъ] своим[ъ] Еиковичем[ъ] Дмитром[ъ]. И пришед[ъ] в двѣм[ъ] архистратига Михаила, рекомый Выдобич[ъ], и съзвах калюугеры и мнишескый чинѣ, и рекъа игоуменуу и всей братїи, да сътворат[ъ] м[ѡ]л[и]твоу о нем[ъ]а, и сътвориш, да ѡт[ъ] Б[ог]а м[ѡ]л[ос]тъ полоучит[ъ]с. И быс[ъ] тако, и пад[ъ] пред[ъ] архистратигом[ъ] Михаилѣм[ъ], изыде из манастира в лѡд[ъ]и, и вида бѣдоу страшноу и грозноу, и прїиде к Переяславлю, и срѣтоша и татарове. ѡт[ъ]тоуда ж[е] еха къ Коуремси и видѣ, ѡко нѣс[ъ]тъ оут них[ъ] добра”, *Chronica*, s. 287-288.

²⁰⁹⁷ *Етимологічний словник*, s. 107; С. Маярчак, *Літописні Бакота і Пониззя*, „Краєзнавство”, 2006, nr 1-4, s. 169-172, 175; О. Мусін, Н. Войцещук, *Перемишль*, s. 63 (tam dalsza literatura nt. Ponizia i rozważania nt. wyjścia ośrodka z centrum w Bakocie spod zwierzchności Halicza – w analogii do wyodrębnienia się ziemi przemyskiej).

²⁰⁹⁸ *Chronica*, s. XCIV; І. Винокур. Zdaniem О. Hołowko właśnie do Ponizia odnosi się użyty w *Latopisie kijowskim* termin „Ukraina Halicka”, zob. О. Головка, *Князь Мстислав*, s. 118, por. s. 396 i n. w Rozdziale III. Mielibyśmy wówczas do czynienia ze zmianą nazewnictwa tego samego obszaru i zarzuceniem wariantu bezpośrednio odnoszącego się do jego pogranicznego charakteru.

²⁰⁹⁹ Staroruskie słowo „низъ”, stanowiące część nazwy „Понизье”, może oznaczać niższą część czegoś (na zasadzie przeciwieństwa wobec „góry”), a także dolny bieg rzeki, zob. СДЯ, t. 5, s. 404-405. Toponim można zatem interpretować na dwa sposoby: jako ziemie zlokalizowane na nizinach (tak jak „Pogórze” było terenem

Widać to dobrze na przykładzie informacji dotyczącej abdykacji Mściława Mściławowicza Udałego w 1227 roku: „Mściław dał [więc] Halicz królewiczowi Andrzejowi, a sam wziął Ponizie. Stamtąd poszedł do Torczeska.”²¹⁰⁰ Decyzja ta bywa postrzegana jako przemyślny krok: zrzekając się Halicza książę zabezpieczył własną pozycję obejmując władanie nad nieodległym tak od naddniestrzańskiej „stolicy”, jak i od ziem połowieckich, ważnym strategicznie fragmentem pogranicza²¹⁰¹. Informacja na temat następującej później podróży do Torczeska, stanowiącego prawdopodobnie główny ośrodek władzy Mściława na „właściwej” Rusi (to jest Rusi Środkowej), poniekąd potwierdza to przypuszczenie. Władca, którego silne więzi łączyły z elitami połowieckimi, zapewnił sobie w ten sposób kontrolę nad sąsiedztwem ze stepowymi sąsiadami. Ponownie mamy do czynienia z przekazem pochodzącym ze źródła pośredniego, niezwiązanego bezpośrednio z Romanowiczami: tematyka Ponizia i szerzej pojętego pogranicza ze stepem była istotna przede wszystkim z punktu widzenia biografii Mściława i z tego względu znalazła się na kartach *Kijowskiego latopisu Rościsławowiczów*. Z kolei w *Kronice* kwestia ta figuruje jedynie jako poboczny element opowieści o rywalizacji o Halicz. Spróbujmy jednak zweryfikować, czy ma ona przełożenie na dalszą część narracji odnoszącą się do czasów po 1228 roku, gdy wspomniany zwód przestał stanowić szkielet chronologiczny.

Wspominałem już o statusie Ponizia jako części składowej księstwa halickiego, czego przykładem było wydzielenie tego terytorium przy okazji abdykacji Mściława Mściławowicza Udałego. Jeszcze bardziej wyrazista jest informacja na temat bojarских uzurpacji z 1241 roku, którą omawiałem wcześniej w kontekście „górskiej krainy przemyskiej”. Pamiętamy, że w księstwie halickim zaistniał wówczas swego rodzaju duumwirat, którego członkowie podzielili między siebie terytorium dzielnicy: „Bojarzy zaś haliccy Daniela księciem sobie nazywali, a sami całą ziemię dzierżyli. Dobrosław zaś wokniażył się był, Sudycz, popa wnuk. I grabił całą ziemię i wszedłszy Bakotę [i] całą Ponizie zajął bez książęcej zgody. Grzegorz zaś Wasyliwicz sobie górską krainę przemyską zamysłał zatrzymać. I był bunt wielki w ziemi i grabież [dokonana] przez nich.”²¹⁰² Fragment ten dostarcza nam obrazu

zlokalizowanym „pod górą”) albo jako terytorium leżące w dolnym biegu Dniestru. Warto zauważyć, że większość latopisarskich nazw własnych z prefiksem „Po-” zawiera w sobie nazwę własną, najczęściej hydronim (Posejmie, Porosie, Powołże).

²¹⁰⁰ *Kronika*, s. 132. „Мъстиславъ дасть Галич[ъ] королевичю Андрѣви, а сам[ъ] взъ Понизіе. Утѣждоу иде къ Трьцескому”, *Chronica*, s. 118.

²¹⁰¹ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 131.

²¹⁰² *Kronika*, s. 164. „Боаре ж[е]ас галич[ъ]стїи Данилаае кнасем[ъ]аѣ собѣ называхъ, а сами всю землю дръжахъ. Доброслав[ъ] же въкнажил[ъ]са бѣ и Сжд[ъ]ичъ, поповъ вноукъ, и грабаше всю землю, и въшед[ъ] въ Бакатоу, все Понизье прїа без княжа повеленїа. Григорїа [sic] же Васил[ъ]евича [sic] себѣ гор[ъ]нїю страну Премышльскоую мыслаше одръжати, и быс[тъ] матеж[ъ] велик[ъ] въ земли и грабежъ ут[ъ] них[ъ]”, *Chronica*, s. 240.

księstwa złożonego z trzech części składowych. Łatwo jest, jak już zauważyłem we wcześniejszej części pracy, wyróżnić wśród nich ziemię przemyską, którą opanował Grzegorz Wasyliwicz. Jednocześnie kronikarz z określonego powodu *knižnik* wydzielił Ponizie, którego centrum stanowiła Bakota („Bakotę [i] całe Ponizie”) od pozostałych terytoriów zawłaszczonych przez Dobrosława Sudycza, który przejął prerogatywy książęce w Haliczu²¹⁰³. W mojej opinii świadczy to o tym, że odrębność Ponizia w ramach księstwa była na tyle oczywista, że jej pominięcie byłoby, z punktu widzenia kronikarza, błędem. Nie można oczywiście wykluczyć, że chodzi tu po prostu o opisanie kolejnych etapów uzurpacji: Dobrosław najpierw przejął władzę książęcą w Haliczu, a dopiero później rozciągnął ją na południowo-wschodnie kresy, zaś w tym samym czasie Grzegorz Wasyliwicz prowadził analogiczne działania w Przemyśle.

Wątek Ponizia znajduje kontynuację w dalszym fragmencie opowieści, gdzie mowa jest o wyprawie Roścysława Michajłowicza i książąt bołochowskich na Bakotę. Fragment ten jest o tyle niezwykły, że narracja prowadzona jest z perspektywy pieczętnika Cyryła, utożsamianego niekiedy z późniejszym metropolitą Cyrylem II, a zarazem uznawanego za jednego z twórców *Zwodu Daniela* (por. przyp. 2237 na s. 655). Ówczesny urzędnik Daniela Romanowicza miał zostać wysłany na południowe kresy, aby „spisał grabieże niegodziwych bojarów [i] i uspokoił ziemię” („исписати грамотел[ь]ства нечестивых[ь] боарѣвъ, оутѣшитих землю”). Następnie siłą argumentów miał przekonać Roścysława do odejścia i w ten sposób „mądrością i siłą utrzymał Bakotę” („м[ou]др[о]стїю, и крѣпостїю оудрѣжа Бакоту”) ²¹⁰⁴. Abstrahując od niemożliwej, w mojej opinii, do jednoznacznego rozstrzygnięcia kwestii pochodzenia i autorstwa wspomnianego fragmentu *Kroniki*, sposób wzmiankowania Bakoty (i w domyśle całego Ponizia) świadczy o intencji *knižnika*, który chciał podkreślić przynależność tego terytorium zarówno do dzielnicy halickiej, jak i do szerzej pojętej domeny Romanowiczów. Daniel, a wskutek dalszych redakcji również jego młodszy brat, mają się stać w oczach czytelnika władcami skutecznymi. Budując nowe państwo (a na gruncie ideowym: odzyskując dziedzictwo ojca) przy pomocy sprawnych urzędników przejawiają oni zdolność do

²¹⁰³ Użycie sformułowania „Bakota i całe Ponizie” służy, moim zdaniem, podkreśleniu roli grodu jako centralnego ośrodka regionu. Innym przykładem wyodrębnienia Ponizia od reszty księstwa halickiego jest wzmianka o zajęciu go przez bojara Sudysława w 1230 r., zob.: *Kronika*, s. 138; *Chronica*, s. 142.

²¹⁰⁴ *Kronika*, s. 165-166; *Chronica*, s. 247-249, por. A. Jusupović, *Kronika*, s. 91 (zdaniem autora użycie liczby mnogiej w fragmencie odnoszącym się do działań Cyryła świadczy o tym, że mamy do czynienia ze wstawką dokonaną po śmierci Daniela Romanowicza; moim zdaniem równie prawdopodobne jest powstanie odautorskiego tekstu pieczętnika Cyryła, który następnie mógł zostać przeredagowany na dworze Wasylka Romanowicza w celu uwypuklenia jego udziału w opisywanych wydarzeniach).

„uspokojenia” i „utrzymania” odległych ziem pogranicznych, gdzie tendencje odśrodkowe i separatystyczne były wcześniej czymś naturalnym.

Dane na temat rubieży domeny Rurykowiczów najczęściej pojawiają się przy okazji opisów rywalizacji Rusi z jej sąsiadami. Rzadziej natomiast są częścią relacji z konfliktów wewnętrznych. Nie jest to jednak bezwzględna reguła. Zwróćmy uwagę na opis udziału Daniela Romanowicza w walkach rządzącego w Kijowie Włodzimierza Rurykowicza z księciem czernihowskim Michałem Wsiewłodowiczem na przełomie lat 1232/1233, w którym ponownie pojawia się Torczesk: „Włodzimierz posłał do Daniela i rzekł: «Idźcie na mnie Michał a pomóż mi bracie». Daniel przyszedł stworzyć pokój między nimi. Daniel zaś z Ruskiej ziemi wziął sobie część, Torczesk. I potem dał go dzieciom Mściśławowym szurżetom swoim, rzekłszy: «Wam [daję], za ojca waszego dobrodziejstwa. Przyjmijcie i dzierzcie torczeski gród».”²¹⁰⁵ W moim przekonaniu należy spojrzeć na ten krótki fragment przez pryzmat sposobu kreowania wizerunku Daniela jako jednego z głównych graczy na arenie politycznej ówczesnej Europy Wschodniej. Bardzo znamienne jest podkreślenie przynależności grodu na granicy ze stepem do ścisłej „ziemi ruskiej”: przyszły król własnymi siłami przejmuje część systemu obronnego, który na Sule i Rosi, zgodnie z przekazem *Powieści dorocznej*, stworzył Włodzimierz Wielki. Romanowicz sięga w ten sposób po część dziedzictwa chrzciciela Rusi, do którego odniesienia znajdujemy w innych częściach *Kroniki*, dając wyraz własnym, ogólnoruskim ambicjom²¹⁰⁶. O jego znaczeniu świadczy również sam fakt przekazania Torczeska dzieciom Mściśława Mściśławowicza Udałego: w oczach czytelnika Daniel zyskuje status dysponenta spadku po teściu. Wkładając w usta władcy słowa „Wam [daję], za ojca waszego dobrodziejstwa. Przyjmijcie i dzierzcie torczeski gród”, *kniźnik* nie ukrywa, że jest to wyłącznie akt łaski i dobrej woli. Umieszczenie na kartach *Kroniki* informacji na temat losów odległego, z punktu widzenia domeny Romanowiczów, ośrodka na granicy księstwa kijowskiego ze stepem służy zatem jednemu, podstawowemu celowi: budowaniu autorytetu starszego syna Romana Mściśławowicza jako jednego z głównych monarchów ówczesnej Rusi. Raz jeszcze możemy też dostrzec znaczenie, jakie w kronice dynastycznej odgrywa kwestia praw dziedzicznych do poszczególnych ziem: dzieci Mściśława otrzymują gród należący wcześniej do ich ojca, ale to Daniel posiada status „głównego dziedzica”.

²¹⁰⁵ *Kronika*, s. 144. „Вълѡдимѣръ [ъ] же посла къ [ъ] Данилови, рече: «Идетъ [ъ] на ма Михайль, а помози миа брате!». Данилови же [е] пришедъ [ъ] шю сътворити миръ межи ими. Данил [ъ] же изе роус [ъ] кое земли взъ себѣ часть Торцескый и паки да и дѣтемъ [ъ] Мъстиславлимъ [ъ], шюратумъ [ъ] своимъ [ъ], рекъ: «Вамъ [ъ] за вѣ [ъ] ца вашего добродѣаніе, прїимете ни дръжите Торцескый горѡдъ [ъ]»”, *Chronica*, s. 168.

²¹⁰⁶ *Kronika*, s. 139; *Chronica*, s. 148, por. A. Jusupović, *Żaden książę nie wszedł tak daleko w łaskę jak Włodzimierz Wielki. Wydarzenia z końca X wieku i ich recepcja w XIII wieku*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, s. 55-78.

* * *

Informacje na temat pograniczy Rusi z sąsiadami innymi niż Polska, Węgry, Litwa i Jaćwież mają zatem w *Kronice* charakter efemeryczny – pojawiają się niejako „przy okazji”, lecz zawsze pojawiają się z konkretnego powodu lub służą konkretnemu celowi ideowemu wpisując się w edukacyjny wymiar dzieła. Oleszje jest zatem elementem opisu drogi Daniela Romanowicza na dwór Mścislawa Mścislawowicza Udałego. Perejasław, „stolica” pogranicza ze stepem połowieckim, również jest składową relacji z podróży, stanowiącej zarazem moment przełomowy w życiorysie przyszłego króla. Z kolei Torczesk pojawia się najpierw jako siedziba Mścislawa po zrzeczeniu się Halicza na rzecz królewicza Andrzeja, aby następnie – już w części związanej ze *Zwodem Daniela* – stać się okazją do ukazania rosnącego znaczenia Romanowicza i jego praw do dysponowania spadkiem po zmarłym teściu. W bardzo podobny sposób można postrzegać wzmianki na temat Ponizia. Początkowo w narracji *Kroniki* tereny naddniestrzańskie figurują jako niespokojna część składowa szerzej pojętej domeny halickiej: po abdykacji zatrzymał ją dla siebie Mścislaw Mścislawowicz, a w okresie niepokojów po najeździe mongolskim stała się ośrodkiem bojarskich uzurpacji. Dopiero później następuje wyraźna, podkreślana przez *kniźnika* zmiana, w ramach której Romanowiczom udaje się zaprowadzić tam porządek. To z kolei wpisuje się w kronikarską opowieść o budowie nowego państwa na zasadzie „zbierania” wszystkich ziem rządzonych niegdyś przez Romana Mścislawowicza i rekonstrukcji jego domeny.

IV-11. Po drugiej stronie „granicy”: spojrzenie twórców *Kroniki halicko-wołyńskiej* na pograniczne ziemie sąsiadów Rusi i ich mieszkańców

Pogranicze z natury swej rzeczy obejmuje tereny położone po dwóch stronach mniej lub bardziej umownej „granicy”. W czasach obecnych przyzwyczajeni jesteśmy do istnienia ścisłych podziałów. W średniowieczu przenikanie się tych dwóch stron było natomiast o wiele bardziej widoczne. Wątek ten pojawił się już w ramach moich studiów nad *Kroniką* – wystarczy choćby wspomnieć nielojalnych „Lachów-ukrainian” i ich kontakty z ruskimi sąsiadami. Tym razem proponuję przyjrzeć się mu w sposób bardziej konkretny. Siłą rzeczy będę zatem regularnie powracał do fragmentów omawianych wcześniej, aczkolwiek przeanalizuję je z nieco innej perspektywy. Poniekąd wykracza to poza zakres tematyczny dysertacji, której przedmiotem jest obraz pograniczy Rusi, a nie państw z nią sąsiadujących. Mimo to pominięcie tej kwestii zakrawałoby, w moim przekonaniu, o badawczą ignorancję. Raz jeszcze pragnę też w tym miejscu podkreślić źródłoznawczy charakter niniejszej pracy, w ramach której każde źródło omawiam w sposób autonomiczny zadając pytania o działania i perspektywę konkretnych twórców. Z tego powodu zdecydowałem się wyodrębnić informacje na temat „drugiej strony” pograniczy. Chciałbym rozważyć, jaką wiedzą na temat stosunkowo nieodległych zachodnich kresów Polski, północnych pograniczy Węgier albo południowej części terenów zajmowanych przez Bałtów dysponowali twórcy *Kroniki*? W jaki sposób wykorzystywali tę wiedzę i czy różniło się to od sposobu, w jaki konstruowali wizerunek pograniczy Rusi, czyli kresów własnej ojczyzny?

Muszę jednocześnie zaznaczyć, że przedmiotem mojego zainteresowania w tej części rozważań będą, traktowane szeroko, tereny pograniczne państw sąsiadujących z Rusią (domeną Romanowiczów), a nie wiedza twórców *Kroniki* na temat wszystkich ziem sąsiadów, w tym terenów bardzo odległych z ich punktu widzenia. Jest to o tyle istotne, że nasze źródło zawiera informacje odnoszące się do aktywności Romanowiczów w ramach prowadzonej przez nich polityki międzynarodowej w Europie Środkowo-Wschodniej, takich jak wyprawy w głąb terytoriów polskich albo na ziemie czeskie. W związku z tym nie będzie interesowała mnie obecność książąt ruskich w rejonie Kalisza²¹⁰⁷ lub na Morawach. Skupię się natomiast między innymi na wschodniej Małopolsce, ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny, Mazowszu oraz pogranicznych terenach jaćwieskich i litewskich, stanowiących cel ekspedycji.

²¹⁰⁷ *Kronika*, s. 136; *Chronica*, s. 131-132.

Odpowiedź na ostatnie spośród zadanych wyżej pytań jest po części twierdząca. W celu weryfikacji tego stwierdzenia proponuję wziąć na warsztat opis najazdu Batu na Węgry. Co prawda nie dotyczy on ściśle wydarzeń dziejących się na pograniczu tego państwa, ale stanowi dobry przykład kreowania obrazu przestrzeni w odniesieniu do państwa-sąsiada: „O tym rzekł jemu, widział bowiem ziemię ginącą ruską przez występного. Batu zaś posłuchał rady Dymitrowej, poszedł na Węgry. Król Bela i Koloman spotkali go nad rzeką Słona. Biły się ich pułki. Uciekli Węgrzy i gonili ich Tatarzy do rzeki Dunaj.”²¹⁰⁸ Konstrukcja opowieści nie różni się od przekazów dotyczących stricte pograniczy Rusi. Najważniejszymi punktami orientacyjnymi są rzeki Słona (Sajó) i Dunaj. Jedna, będąca dopływem Cisy, stanowi miejsce pierwszej konfrontacji z najeżdżcą: jej przekroczenie jest zarazem momentem wejścia Mongołów na teren Królestwa Węgier. Słona, mimo że nie stanowiła rzeczywistej rubieży państwa Arpadów, zyskuje zatem w *Kronice* wyraźną, graniczną funkcję. Na podobnej zasadzie celom orientacyjnym służy wzmianka o Dunaju. Zauważmy, że zazwyczaj w źródłach ruskich mowa jest o gnaniu najeżdźcy do linii rzeki „granicznej”. W tym przypadku następuje sytuacja odwrotna: to miejscowi, a nie atakujący, są gnani do określonego ciek, który w dodatku leży nie na pograniczu, lecz w głębi terytorium państwa. Mimo to model, w oparciu o który tworzona była opowieść, pozostaje ten sam, natomiast *kniźnik* traktuje go w sposób elastyczny.

Po tym krótkim, „technicznym” wprowadzeniu, którego podstawą stał się powyższy kazus, przejdę do przekazów odnoszących się bezpośrednio do ziem pogranicznych. Na początek proponuję powrócić do konfliktu Romanowiczów z Bolesławem V Wstydlwym, który miał miejsce w latach 1243-1244. Do tej pory interesowała mnie głównie jego druga faza, kiedy to Polacy najechali na Ruś, a teatr działań stanowiły głównie ziemie położone między Bugiem i Wieprzem. Tym razem chciałbym skupić się na fazie wcześniejszej, to znaczy na ataku Daniela i Wasylka na tereny podległe księciu krakowskiemu: „Daniel zaś z bratem Wasylkiem zaczęli obaj wojnę z Bolesławem księciem lackim. Weszli w ziemię lacką czterema drogami. Sam Daniel wojował około Lublina, a Wasylko wzdłuż Izwoli i wzdłuż Łady około Białej, dworski książęcy Andrzej wzdłuż Sanu, a Wyszata wojował Pogórze i wzięwszy łupy powrócili. I znów wyszli i powojowali ziemię [lu]belską aż i do rzeki Wisły i Sanu. Kiedy przyjechali pod Zawichost strzelił Wasylko książę przez Wisłę, nie mogli przejść rzeki, ponieważ bowiem nawodniła się była. I wrócili wiodąc zdobyczy mnóstwo. Po upływie

²¹⁰⁸ *Kronika*, s. 162. „Корол[ъ] же Бѣла и Каломан[ъ] сръѣтоша и на рѣцѣ Солоной. Бившимся им[ъ] полком[ъ], бежаша оугре, и гнаша и татаре до рѣкы Доунаа”, *Chronica*, s. 324. A. Jusupović, *Kronika*, s. 90 uważa ten fragment za wtęret umieszczony pomiędzy dwoma wzmiankami o pobycie Daniela Romanowicza na Węgrzech.

niedługiego czasu przyjechali Lachowie [i] wojowali koło Andrzejowa. Usłyszał zaś Daniel książę z Wasylkiem bratem, zebrawszy siłę swoją obaj rozkazali budować maszyny miotające, inne urządzenia dla zdobycia grodu i poszli na gród Lublin. Jednego dnia byli pod grodem [z] Chełma ze wszystkimi wojami [i] maszynami miotającymi. Miotły maszyny i strzały jak deszcz padały na gród ich. I zobaczywszy Lachowie jak krzepko natarcie ruskie postępuje, zaczęli prosić [, by] łaskę uzyskać. Daniel i Wasylko przeprowadziwszy radę postanowili [i] rzekli: «Nie pomagajcie księciu swojemu». Oni zaś obiecali to uczynić. Daniel zaś z bratem powracali we dwóch, spustoszywszy krainę tę.»²¹⁰⁹

Po raz kolejny w ramach niniejszych studiów możemy przekonać się, jak istotne dla wzbogacania wiedzy źródłowej na temat pograniczy są wzmianki na temat trasy przemarszu wojsk. W tym przypadku kronikarz wspomina o czterech drogach, którymi wojska Romanowicza wkroczyły na terytorium zachodniego sąsiada. Z narracyjnego punktu widzenia zabieg ten ma nam uświadomić skalę przedsięwzięcia: książęta ruscy zaatakowali cztery różne rejony władztwa Bolesława, które wyróżniono za pomocą punktów orientacyjnych w postaci toponimów (Lublin, Biała, Pogórze) oraz hydronimów (Izwola, San, Wisła)²¹¹⁰. Sposób opisywania „teatru działań” nie różni się zatem od tego, w jaki sposób *knijzniczy* pisali o ruskich terytoriach pogranicznych. Wspomniana wyżej informacja dotycząca przemarszu ma wymiar faktograficzny: dowiadujemy się z niej, że z Rusi do Polski można się było dostać co najmniej czterema szlakami, których rekonstrukcja jest jednak o tyle trudna, że nie wiemy, skąd konkretnie wyruszały poszczególne kontyngenty (to jest wojska: Daniela, Wasylka, dworskiego Andrzeja oraz Wyszaty). Z kolei pisząc o późniejszym oblężeniu Lublina twórca *Kroniki* sprawnie operuje danymi na temat odległości podkreślając, że droga z Chełma zajęła jeden dzień.

²¹⁰⁹ *Kronika*, s. 169-171. „Данилови же со братомъ Василкомъ заративъшимася со Болеславомъ[ъ], кнасемъ лад[ъ]скіѣмъ, в[ъ]ниидоста в[ъ] землю лад[ъ]скѣю четырьми дорогами: самъ Данило воева уколо Люблина, а Василко по Изволи и по Лади уколо Бѣлои, дворъ княжій Андрей по Сагнѣ, а Вышета воева Под[ъ]горіе. В[ъ]земши полонѣ, возвра тишася. И паки изыйдоста и повоеваста землю [лю]блинскѣю даже и до реки Вислы и Санѣ. Пріѣхаша под[ъ] Завиховѣ, стрѣль Василка князь через Вислѣ, не могоша бо переихати реки, понеже бо навод[ъ]нилася баше, и возвратишася, в[ъ]зем[ъ]ши полонѣ много. Малѣ же времени минѣвшѣ, приѣхавше же лахове, воеваша же уколо Андрееваб. Оуслыша же Даниилъ княз[ъ] со Василкомъ братомъ-, совокѣпиша силѣ свою, повелѣста престроити праша, иные сосѣды на взатіе града и поидоста на градъ Люблинѣ. Единогo дне быста под[ъ] градомъ[ъ] Холмомъ[ъ] со всѣми вои, прашами. Мечѣщимъ же прашамъ[ъ] и стреламъ, ѡкоже дожчѣ идѣша на градъ ихъ, и оувидѣвши лахове, ѡко крепчій брань рѣс[ъ]каа належитъ, начаша просити милости полѣчити. Данилѣ же и Васил[ъ]ко сотвориста завѣтъ по ложившимъ, рекоша: «Не помагайте княсю своемъ» Уны же вѣщашася то сотворити. Данил[ъ] же з братомъ возвратистася, воева вши странѣ тѣ.», *Chronica*, s. 259-263.

²¹¹⁰ Ponownie widać, jak ciekawy i zarazem typowy jest sposób postrzegania rzek przez autora źródła: z jednej strony mogą być one „orientacyjną granicą” (wojowanie „do Wisły”), a z drugiej wyznaczają rejon akcji toczonych w domyśle na obydwu brzegach („wzdłuż [po] Sanu”).

Przyjrzyjmy się obecnej we fragmencie warstwie terminologicznej. *Kniźnik* w dwojaki sposób używa bardzo pojemnego pojęcia „ziemi”: w pierwszym przypadku oznacza ono szeroko pojęte terytoria książąt polskich („ziemia lacka”), a w drugiej – ich stosunkowo niewielki fragment w postaci pogranicznej „ziemi lubelskiej”, czyli jeden z obszarów najejchanych przez Romanowiczów²¹¹¹. Pojawienie się w narracji *Kroniki Lubelszczyzny*, czyli *de facto* polskiej strony nadbużańskiej *ukrainy*, zasługuje na szczególną uwagę. Na początku mowa jest o akcjach zbrojnych wojsk Daniela „około Lublina” i Wasylka „około Białej”, a następnie o zawojowaniu całej „ziemi lubelskiej”, która wydaje się być politycznym określeniem większego terytorium. Przy pomocy umiejętnie dobranej słownictwa *kniźnik* rozróżnia skalę opisywanych działań, które najpierw objęły po prostu Lublin i Białą wraz z przyległościami (w taki sposób proponuję odczytywać słowo „około”), a następnie dużo większą część pogranicza. Granice tej ostatniej, co szczególnie cenne, zostały przez twórcę przekazu w miarę precyzyjnie zarysowane przy pomocy nazw rzek („aż i do rzeki Wisły i Sanu”). Zyskujemy w ten sposób obraz najbliższej z punktu widzenia Rusi Halicko-Wołyńskiej części księstwa krakowskiego, która rozciągała się od „granicy” ziem Romanowiczów na wschodzie (umownie przyjmijmy, że była to linia Wieprza) do linii Wisły na zachodzie oraz Sanu na południowym zachodzie.

Ponad dwadzieścia lat później, w czasie wojny z lat 1265-1266, Wasylko wraz z synem i bratankami, najeżdżając na ziemie Bolesława V Wstydliwego niemalże powtórzyli sposób działania starszych Romanowiczów z okresu wojny toczonej dwie dekady wcześniej, przypuszczając atak na bezpośrednie okolice Lublina oraz Białej („I Wasylko książę i syn jego Włodzimierz, zebrawszy się poszli w Lachy wojować. Szwarно tedy zaczął wojować około Lublina, a Włodzimierz około Białej. I wzięli zdobyczy wiele i tak oto poszli do siebie. Szwarно poszedł do Chełma, a Włodzimierz szedł do Czerwienia, tu bowiem był ojciec jego Wasylko.”)²¹¹². Mimo dużego podobieństwa do opisu wydarzeń sprzed dwóch dekad wzmianka ta posiada ważny walor. Wspominałem wcześniej, że nie dysponowaliśmy danymi na temat punktów wypadowych Daniela, Wasylka, Andrzeja i Wyszaty, co znacząco utrudniało rekonstrukcję szlaków wiodących z Rusi do Polski. Tym razem dwa spośród nich widnieją jako

²¹¹¹ O wieloznaczności staroruskiego słowa „ziemia” zob. s. 83-84 w Rozdziale I. Zauważmy, że w tym samym fragmencie, już po opisie drugiego ataku Romanowiczów na Lublin, powraca wieloznaczny termin „страна” w znaczeniu „kraina” (por. s. 85 w Rozdziale I). Trudno powiedzieć, jak obszerne terytorium miał na myśli *kniźnik* (Lublin wraz z przyległościami? Cała ziemia lubelska? Ogół terenów polskich zaatakowanych przez Romanowiczów? Szerzej pojęta „ziemia lacka”?).

²¹¹² *Kronika*, s. 221. „и Васил[ъ]ко княз[ъ] и с[ъ]нъ его Волѡдимѣрь съвокоупив[ъ] шесѡ, поидоша в лѡхи воевати. Шварно ж[е] почѡ воевати около Люблина, а Волѡдимѣрь – около Бѣлоу. И вѡзѡша полѡна мнѡго, и тако поидоша вѡ своѡ си: Шварно поиде к Холмови, а Волѡдимѣрь иде кѡ Чрѣв[ъ]ноу, тоу бо бѡше вѡт[ъ]цѡ его Васил[ъ]ко”), *Chronica*, s. 457-458.

miejsca, do których powracają książęta. W ten sposób Chełm zostaje ukazany jako dogodny punkt wyjścia do wypraw w kierunku Lublina, zaś położone dalej na południe okolice Białej – jako teren pozostający w zasięgu ośrodka włodzimierskiego i jego systemu obronnego z centrum w Czerwieniu²¹¹³.

We wcześniejszej części rozważań pisałem też o stopniowym wzbogacaniu wiedzy czytelnika o pojawiające się kolejno nazwy pomniejszych ośrodków pogranicza. Przykładowo: w cytowanym wyżej fragmencie na temat wojny z lat 1243-1244 pojawia się Andrzejów, najprawdopodobniej jeden z nowych grodów granicznych, stanowiący część systemu obronnego państwa Romanowiczów tworzonego przez Daniela. Tę samą uwagę można jednak, w odpowiednio mniejszym stopniu, odnieść także do ośrodków polskich, które trafiają na karty źródła z konkretnego powodu. Dobry przykład stanowi Biała²¹¹⁴, której wymienienie wraz z nazwami niewielkich cieków wodnych (Izwola, Łada) świadczy o dobrej orientacji autora przekazu w geografii wschodnich kresów ziem Piastów²¹¹⁵. O jej granicznym charakterze dowiadujemy się dlatego, że jej okolice stanowiły wówczas cel ataku wojsk dowodzonych przez Wasylka Romanowicza. Dodatkowo *kniżnik* używa jeszcze jednego punktu orientacyjnego zaznaczając, że nieudana próba przeprawy przez Wisłę miała mieć miejsce w Zawichoście. Z jednej strony możemy odczytać tę wzmiankę w sposób wyłącznie faktograficzny – jak wierną relację z opisywanych wydarzeń (po prostu: autor odnotował, że Wasylko przekroczył Wisłę akurat w tym, miejscu; mamy wszak do czynienia z często wykorzystywanym punktem strategicznym w postaci przeprawy). Pamiętajmy jednak, że Zawichost był dla średniowiecznych odbiorców *Kroniki* także miejscem śmierci Romana Mściśławowicza. Być może jest to więc świadome nawiązanie do biografii protoplasty – oto Wasylko dociera do miejsca śmierci ojca i próbuje uczynić to, co nie udało się Romanowi²¹¹⁶. Tak jak niegdyś w Brześciu, tak teraz w Zawichoście młodszy z braci został przedstawiony

²¹¹³ Innym przykładem opisu drogi stanowiącego źródło wiedzy na temat funkcjonujących szlaków jest wspomniany wcześniej passus dotyczący złupienia przez Polaków transportu zboża wysłanego na Jaćwież (por. s. 584 w niniejszym Rozdziale). Wówczas mamy do czynienia ze szlakiem wodnym prowadzącym z Brześcia przez Bug i Narew. Szczególnie interesująca jest wzmianka o Pułtusk – miejscu postoju, gdzie dokonano ataku. Zob. też moje uwagi nt. tras przemarszu Telebugi i Nogaja w trakcie wyprawy na Polskę w 1287 r. (s. 565 w niniejszym Rozdziale).

²¹¹⁴ Kronikarską Białą najczęściej utożsamia się z dwoma wsiami o tej nazwie położonymi w pobliżu Janowa Lubelskiego. Hipotezę tę zdają się potwierdzać ostatnie badania M. Piotrowskiego, P. Piotrowskiej, H. Mącika, *Badania w Białej Poduchownej koło Janowa Lubelskiego w roku 2020*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 2021, s. 93-115.

²¹¹⁵ Zdaniem wydawców wykorzystywanej przeze mnie edycji krytycznej *Kroniki* Izwola może być „jakimś ciekim wodnym w pobliżu obecnej wsi Dzwola, leżącej niedaleko Białej”. Z kolei Łada stanowi prawy dopływ Tanwi, zob. *Chronica*, s. 260, przyp. 710-711, por. O. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 72.

²¹¹⁶ Tę wyrazistą wzmiankę o Wasylku próbującym przekroczyć Wisłę w Zawichoście można hipotetycznie uznać za ślad ingerencji redaktora tworzącego na jego dworze.

przez *książnika* w sposób sugestywny jako swoiste „odbicie” protoplasty dynastii. Przede wszystkim jednak proponuję interpretować taki dobór miejsca akcji w kategoriach praktycznych, a nie wyłącznie faktograficznych lub wyłącznie ideowych. Mamy bowiem do czynienia z opisem wydarzeń dziejących się nie na Rusi, a na terytorium sąsiada (w przypadku linii Wisły – wręcz w głębi tegoż terytorium). Nawet jeśli *książnik* dysponował stosunkowo dokładnymi informacjami na temat polskiej części pogranicza to już wiedza czytelnika musiała być ograniczona. Z tego powodu autor postanowił użyć łatwo rozpoznawalnego punktu orientacyjnego. Zawichost zaś, jako miejsce ostatniej bitwy Romana Mściśławowicza, funkcjonował w pamięci historycznej elit Rusi Halicko-Wołyńskiej i mógł zostać łatwo umiejscowiony na „mentalnej mapie” czytelnika, tak jak to miało miejsce w przypadku chociażby Perejasławia na pograniczu ze stepem²¹¹⁷. Ideowy wymiar dzieła łączy się tu z wymiarem praktycznym i faktograficznym.

Wiemy, że pamięć historyczna odegrała znaczącą rolę w tworzeniu narracji *Kroniki*. Poza cytowanymi już wzmiankami o Romanie Mściśławowiczu, na czele z jego enkomionem, interesującą frazę zawiera fragment, w którym *książnik* podsumowuje skutki wyprawy Konrada Mazowieckiego oraz Romanowiczów na Kalisz w 1229 roku. Nieprzypadkowo postanowiłem przywołać ją w tym miejscu, gdyż odnosi się bezpośrednio do ziem położonych na terytorium sąsiada: „Stworzyli między sobą przysięgę Ruś i Lachowie, że później, kiedy będzie między nimi waśń, nie będą zagarniać Lachowie ruskiej czeladzi, ani Rusini lackiej. Potem zaś wrócili obaj od Konrada do domu swojego z czcią – Bóg sprzyjając im obu – okazał jemu pomoc wielką. weszli obaj ze sławą w ziemię swoją. Inny bowiem książę nie wchodził był w ziemię lacką tak głęboko, oprócz Włodzimierza Wielkiego, który był ziemię chrzcił.”²¹¹⁸ Ten krótki

²¹¹⁷ Orientacyjna funkcja Zawichostu oraz tamtejszej przeprawy, a także Wisły i Sanu powraca m.in. w opisie tatarsko-ruskiej wyprawy na Polskę w 1287 r.: „Gdy szedł Telebuga w Lachy, z nim szli wszyscy książęta pod niewolą tatarską: Lew książę z synem swoim Jerzym ze swoim wojskiem, a Mściśław ze swoim wojskiem, a Włodzimierz ze swoim wojskiem. I tak oto poszli do Zawichostu i przyszli ku rzece, ku Wiśle. Rzeka nie odtajała była i nie mogli jej przejść. I poszli w górę jej do Sandomierza. I przeszli San rzekę po lodzie. Tu zaś, nad Sanem, Włodzimierz wrócił od nich nazad. A Wisłę przeszli po lodzie wyżej Sandomierza i przystąpili do grodu ze wszystkich stron, ale nie zdołali jemu niczego [zrobić]” („Идоущю ж[е] Телебоусѣ в лахы, и с ним[ъ] идоша вси князи неволею татар[ъ]скою: Левъ княз[ъ] съ с[ы]нѣмъ своим[ъ] Юрьем[ъ] съ своею рат[ъ]ю, а Мъстиславъ съ своею рат[ъ]ю, а Волдимеръ съ своею рат[ъ]ю. И тако поидоша к Завихвосту, и прїйдоша к рѣци к Вислѣ. Рѣка ж[е] не стала баше, и не могоша ея перейти, и поидоша въ врѣх[ъ] ея къ Соудимиру, и переидоша Сан[ъ] рѣкою по ледови. Тоу ж[е] на Саноу Волдимеръ воротиса вт[ъ] них[ъ] назад[ъ], а Вислоу переидоша по ледови ж[е] выше Сѣдомира и пристѣпиша к городу съ всеа стороны, но не вспѣша емоу ничтож[е]”), *Kronika*, s. 240; *Chronica*, s. 533.

²¹¹⁸ *Kronika*, s. 138. „Сътвориша межи собою клатвою роус[ъ] и лахове, аще по сем[ъ], коли бѣдет[ъ] межи ими оусобица, не воевати[л]ахѣм[ъ] роуское челади, ни роуси лад[ъ]ское. Потом[ъ] же възврати[ст]а сѣ вт[ъ] Кондрата в двѣм[ъ] свой съ ч[ъ]стїю: Б[ог]оу поспѣвающихъ има, сътвористау емоу помощь великоу. И внидоша съ славою въе землю свою, иный бѣ князь не въходилъ бѣ въ землю лад[ъ]скоую тол[ъ] глоубоко проче Волдимера Великого, иже бѣ землю кр[ъ]стиль”, *Chronica*, s. 141-142.

fragment doczekał się osobnej literatury przedmiotu, stąd omówię go w sposób zwięzły²¹¹⁹. Przede wszystkim mamy do czynienia z unikalnym świadectwem pamięci o czasach kształtowania się państwa ruskiego w dziele stworzonym przez przedstawicieli trzynastowiecznej ruskiej elity intelektualnej. W świetle funkcjonowania *Kroniki* w ramach latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego fakt ten nie jest niczym zaskakującym: kilkakrotnie przekonaliśmy się już, że *kniźnicy* regularnie nawiązywali do treści *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego* jakoby zakładając, że odbiorca zna te utwory. *Kronika* stanowiła wraz z nimi jedną całość, była ich dopełnieniem. Niezwykłość zacytowanego fragmentu z punktu widzenia studiów nad pograniczem polega natomiast na tym, że pojawia się w nim wątek ekspansji: w otoczeniu Romanowiczów pamiętano, że zasługą Włodzimierza Wielkiego było uzyskanie dla Rusi terenów należących wcześniej do „Lachów”, które w XIII stuleciu znajdowały się już pod berłem Daniela i Wasylka. Widzimy znakomicie, jak *kniźnicy* nadawali wydarzeniom z przeszłości nowy wymiar: wyprawiając się na Kalisz, w głąb ziem polskich, starszy z braci zyskuje w narracji status „nowego Włodzimierza”. Pod względem wojennych dokonań powtarza, a nawet przewyższa zasługi chrzciciela Rusi – pomimo tego, że w przeciwieństwie do umownego roku 981 nie mamy do czynienia z inkorporacją jakichkolwiek ziem.

Ostatni aspekt, który chciałbym poruszyć przy okazji analizy tego passusu wiąże się z powracającym regularnie problemem postrzegania „obcego” (sąsiada). Pamięamy zachowanie „Lachów-ukrainian”, którzy w 1265 roku uprzedzili ludność Chełmszczyzny o planowanym ataku polskiego księcia (por. s. 528 i n.). Wówczas trudno było stwierdzić, jaką dokładnie grupę miał na myśli kronikarz. Wątek „podwójnej lojalności” na pograniczu widzimy jednak w cytowanym wyżej opisie oblężenia Lublina z 1243 roku: „Miotły machiny i strzały jak deszcz padały na gród ich. I zobaczywszy Lachowie jak krzepko natarcie ruskie postępuje, zaczęli prosić [, by] łaskę uzyskać. Daniel i Wasylko przeprowadziwszy radę postanowili [i] rzekli: «Nie pomagajcie księciu swojemu». Oni zaś obiecali to uczynić. Daniel zaś z bratem powracali we dwóch, spustoszywszy krainę tę.” Raz jeszcze mamy zatem do czynienia z odnotowaniem faktycznej zdrady ludności polskiej względem własnego władcy. Pozwolę sobie postawić hipotezę, że chronologicznie późniejsza wzmianka o informacji uzyskanej od „Lachów-ukrainian” jest po prostu kontynuacją narracji, w ramach której budowano określony wizerunek Polaka z pogranicza: człowieka w gruncie rzeczy bardziej związanego z dobrze znaną sobie

²¹¹⁹ A. Jusupović, *Žaden ksjęž*, s. 55-78; idem, *Rus Chronicles as Sources of International Law*, s. 124.

Rusią, aniżeli z księciem rezydującym w odległym Krakowie. W mojej opinii *książnik* wprowadza wręcz rozróżnienie na dwa typy „Lacha”: obcego najeźdźcy z głębi kraju, który przybywa by łupić ziemie ruskie, oraz „swojaka”, „ukrainianina”, który jest sąsiadem w sensie dosłownym²¹²⁰. Znajduje to potwierdzenie w opisie następstw śmierci Leszka Czarnego (zm. 1288), gdzie to sami lublinianie zwracają się do Włodzimierza Wasylkowicza z prośbą o pośrednictwo w kontaktach z Konradem II, którego pragnęli widzieć na stolcu krakowskim: „Po odjeździe Konradowym z Lubomla, przygnał Jartak Lach z Lublina. I oznajmili Włodzimierzowi: «Jartak przyjechał». I nie dopuścił go przed swoje oblicze. I rzekł księżnej swojej: «Idź, rozpytaj go, z czym przyjechał». Księżna tedy posłała po niego. On zaś przyszedł w pośpiechu. I zaczęła wypytywać go: «Książę tobie mówi, z czym byłeś przyjechałeś, powiedz?». On zaś zaczął powiadać: «Książę Lestko martwy. Włodzimierz pożałowawszy, rozplakał się po nim. «A przysłali mnie Lublinianie,» [– mówił dalej –] «chcą, aby książę Konrad panował w Krakowie. A szybko chcę znaleźć Konrada, gdzie będzie». Księżna tedy wszedłszy [do męża] przekazała słowa Jartakowe. Włodzimierz tedy nakazał dać dla niego konie, jego konie bowiem zmęczyły się były. I pognał w pośpiechu i znalazł go we Włodzimierzu. I zaczął mówić Konradowi: «Książę Lestko martwy, a przysłali mnie Lublinianie. Pojedź panować do nas do Krakowa». Konrad zaś rozweselił się w sercu i rozradował w duszy [myśląc] o panowaniu krakowskim.”²¹²¹ Poza zaznaczoną już kwestią

²¹²⁰ Nie znaczy to jednak, że obraz „Lacha” z pogranicza w *Kronice* jest jednoznacznie pozytywny. Można wspomnieć chociażby opis konfliktu z Bolesławem II w 1280 r., gdzie jako pretekst do ataku posłużył drobny konflikt graniczny z udziałem lublinian („I wspomniał Włodzimierz, że wcześniej Lestko posłał lublinian [i] wziął był u niego wieś na ukrainie o nazwie Woin i przypominał mu Włodzimierz o tym wielce, aby mu zwrócił czeladź. On zaś nie zwrócił jemu czeladzi jego. Za to tedy, posłał nań Litwę i wojowali koło Lublina i pojмали czeladzi mnóstwo i nałupiwszy się, tak oto szli z powrotem z czcią.”), zob.: *Kronika*, s. 238-240; *Chronica*, s. 519-525.

²¹²¹ *Kronika*, s. 250. „По вт[ъ]ездѣ ж[е] Кондратовѣ из Любомла пригна Іѣртакъ[ъ] лях[ъ] из Люблина, и повѣдаша Вѣлѣдимерови: «Іѣртакъ[ъ] пріѣхал[ъ]». И не велѣша емоу перед[ъ] са, и реч[е] кнагини своей, иже «роспроси его, с чим[ъ] пріѣхал[ъ]». Кнагини же посла по н[ъ]. Он[ъ] же пріиде вборзѣ, и нача вѣспрошати его: «Кназ[ъ] ти молвит[ъ]: “С чим[ъ] еси пріѣхал[ъ], повѣж[ъ]!”». Он[ъ] же начаша повѣдати: «Кназ[ъ] Лестько м[ъ]ртвъ”. Вѣлѣдимер[ъ] же съжаливси, расплакас[а] по нем[ъ]. – А прислали ма люблин[ъ]ци: хотат[ъ] кнаса Кондрата кнажити въ Краковѣ, а наборзѣ хочю найти Кондрата, где бѣдет[ъ]?”. Кнагини ж[е] вѣшед[ъ]ши, повѣда рѣч[ъ] Іѣртаковоу. Вѣлѣдимер[ъ] же велѣ дат[и] подо н[ъ] конѣ, его конѣ бо постали бахж. И погна в[ъ]борзѣ, и наиде и оу Волѣдимери, и нача повѣдати Кондратови: «Кназ[ъ] Лест[ъ]ко м[ъ]ртвъ, а прислали ма люблин[ъ]ци. Поед[и] кнажит[ъ] к нам[ъ] до Кракова». Кон[ъ]драт[ъ] же възвес[е]лиса с[ъ]рдцем[ъ] и възрадоваса д[оу]шею о кнаж[е]нїи краков[ъ]ском[ъ]”, *Chronica*, s. 573-576. Chciałbym zauważyć, że w ostatniej części *Kroniki* następuje drobna zmiana terminologiczna, gdy mowa jest o podziałach politycznych w Polsce: coraz częściej zaczyna być stosowany termin „княжение”, oznaczający zarówno księstwo-jednostkę, jak i władzę (*imperium*) książęcą i czas jej sprawowania (s. 84 w Rozdziale I, por. СДЯ, t. 5, s. 360-361; A. Janeczek, *Organizacja terytorialna*, s. 127). O wiele częściej stosuje się go w odniesieniu do udziałów książąt ruskich, dlatego tym bardziej znamienne jest jego użycie względem dzielnic piastowskich, zob. też: *Kronika*, s. 262; *Chronica*, s. 621-622 („Wtedy zaś przyjechał Konrad książę Siemowitowicz do Mściśława, prosząc dla siebie pomocy na Lachów. Pójść chciał na księstwo sandomierskie.”). Być może jest to świadectwo większej wiedzy kolejnych twórców źródła na temat stosunków i

politycznej inicjatywy mieszkańców Lublina (sami formułują własne oczekiwania w kwestii obsadzenia stolca, któremu podlegają, a w dalszej części nie wpuszczają Konrada do grodu, dopóki nie opanuje on Krakowa) uwagę przykuwa kwestia intensywnych kontaktów mieszkańców polskiego pogranicza z Rusią. Trudny do zidentyfikowania Jartak, pełniący funkcję posłańca, wydaje się być kimś doskonale znanym w otoczeniu Włodzimierza. Jego przybycie nie budzi zdziwienia, a on sam nie wymaga szczególnego przedstawienia – odnosimy wrażenie, że książę zna go osobiście („Jartak przyjechał”)²¹²². O kontaktach, które lublinianin posiadał na dworze ruskiego monarchy świadczy jego audyencja u księżnej Olgi: uzyskuje posłuchanie, choć nie było mu dane trafić przed oblicze jej małżonka. Świadomy stosunków panujących na włodzimierskim dworze „Lach” zdołał skutecznie przekazać wiadomość Konradowi II. Dla nas najważniejsze jest jednak to, że epizod ten jest świetnym przykładem opisanego na kartach *Kroniki* kontaktu z pogranicznym „Lachem-swojakiem”, czyli postacią „swoją” i „obcą” jednocześnie²¹²³.

Poza polskim „pograniczem ścisłym” z centrum w Lublinie twórcy *Kroniki* zaczęli w pewnym momencie podkreślać znaczenie „pogranicza większego” w postaci ziemi sandomierskiej, której część stanowiła Lubelszczyzna. Przykładem może być opis powrotu Daniela Romanowicza z wyprawy na Morawy w 1253 roku („I przeszedł rzekę Odrę i przebył ziemię Władysławową. Wówczas w Krakowie byli posłowie papiescy, niosący błogosławieństwo od papieża i wieniec i godność królestwa, chcący widzieć księcia Daniela. On zaś rzekł im: «Nie odpowiada mi widzieć się z wami [w] cudzej ziemi, lecz potem». Stamtąd przeszedł ziemię sandomierską i przyszedł do grodu Chełma z czcią i ze sławą.”)²¹²⁴. Zauważmy, że tym razem w opisie drogi funkcję punktu orientacyjnego pełni nie miasto

podziałów istniejących na ziemiach polskich, a zarazem przykład jego „pogranicznego” charakteru (o stosunkach w Polsce pisze się tak samo, jak o sytuacji na Rusi).

²¹²² Innym przykładem pobytu lublinianina na dworze Romanowiczów jest poselstwo proboszcza lubelskiego Grzegorza, który w 1265 roku reprezentował Bolesława V Wstydlwego, zob.: *Kronika*, s. 220-223; *Chronica*, s. 454-464;

²¹²³ O znaczeniu osobistych kontaktów między Polakami a Rusinami przed 1340 r. pisał m.in. W. Makarski, *Pogranicze*, s. 295.

²¹²⁴ *Kronika*, s. 192. „Наутрѣ же възвративса въ своа си, и преиде рѣкою Вдроу, и пройде землю Вълвдиславлю. Тогда ж[е] въ Краковѣ бѣша послы папиныг, носаше бл[аго]с[ло]веніе вт[ѣ] папы, и вѣнецъ, и санъ королевѣства, хоташе видѣти кнаса Данилао. Он[ѣ]р же реч[е] имъ: «Не подобает[ѣ] ми видѣтиса съ вами чужїи земля, нин[ѣ] паки». Вт[ѣ]тѣжда ж[е] пройде землю сѣдомир[ѣ]скоую и прїиде въ град[ѣ] Хлъмъ съ ч[ѣ]стїю и съ славою”, *Chronica*, s. 346-348. O tych wydarzeniach pisał m.in. N. Mika, *Wyprawa wojenna księcia Daniela Romanowicza i jego polskich sprzymierzeńców na terytorium północnych Moraw w 1253 r. Trasa przemarszu i problem wiarygodności faktów prezentowanych przez autora Latopisu halicko-wołyńskiego*, [w:] *Данило Романович і його часу*, red. В. Нагірний, М. Волошук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 145-157; О. Мусін, Н. Войцешук, *Перемишль*, s. 79 (autorzy traktują ten przekaz jako argument na rzecz lokalizacji kronikarskich „Wrót” między Białą i Szczeczeszynem).

(Sandomierz), lecz obszar (ziemia sandomierska), który graniczy z władztwem starszego Romanowicza z centrum w Chełmie. Podział na pogranicze i ziemie położone bardziej w głębi terytorium sąsiada jest widoczne także w przekazach odnoszących się do Mazowsza, co widać chociażby w relacji z udziału Romanowiczów w tamtejszym konflikcie domowym z przełomu lat 1282/1283 („I tak oto szli z wielką mocą w gotowości. I kiedy doszli oni do grodu Sochaczewa, myśleli o zdobyciu jego, aby w ziemię [wroga] głęboko nie wchodzić. Lecz wzbronili im Konrad książę wiodąc ich ku Gostyninowi. To bowiem było miłe miejsce Bolesławowe.”)²¹²⁵. Sochaczew widnieje tu jako punkt wciąż bliski i znany Rusinom, co odróżnia go od odległego Gostynina – ten znajduje się w głębi („глубоко”) terytorium wroga, a zatem w strefie słabiej znanej i mniej bezpiecznej²¹²⁶.

Zarysowany wyżej obraz Lubelszczyzny i całej ziemi sandomierskiej znajduje potwierdzenie we fragmencie poświęconym wyprawie Burundaja i Romanowiczów na Polskę w 1260 roku: „I po tym [wszystkim] poszedł Burundaj w pośpiechu do Lublina, od Lublina zaś poszedł do Zawichostu i przyszli nad rzekę Wisłę i tu znaleźli sobie bród przez Wisłę i przeszli na tamtą stronę rzeki i zaczęli wojować ziemię lacką. Potem zaś przyszli do Sandomierza i obstąpili [go] ze wszystkich stron i ogrodzili wokół swoimi umocnieniami i maszyny miotające ustawili.”²¹²⁷ Zauważmy, że Lublin występuje tu jako rodzaj klucza do Sandomierza, pozostałej części dzielnicy oraz całości ziem polskich. Jako punkt orientacyjny ponownie wspomniany został Zawichost, położony w pobliżu przeprawy przez Wisłę stanowiącej zachodni kraniec polskiej części pogranicza.

Sposób opisywania ziem pogranicznych stanowiących część ziem polskich i węgierskich nie odbiega, jak widać, od tego, jak *kniźnicy* przedstawiali kresy Rusi. Widać to także na poziomie terminologii. Fragment poświęcony wydarzeniom mającym miejsce po śmierci Bolesława V Wstydliwego zawiera interesującą wzmiankę o polityce Lwa Daniłowicza, który zapragnął wykorzystać niepokoje w kraju sąsiada i poszerzyć stan własnego panowania: „I zaczął panować Lestko. Po tym zaś Lew zapragnął dla siebie części ziemi lackiej, grodów na ukrainie. Pojechał do Nogaja potępionego i przekłętego prosząc go o pomoc przeciw

²¹²⁵ *Kronika*, s. 235. „И тако идахъ съ великою крѣпостию оусердно. И дошед[ъ]шим[ъ] же им[ъ] города Съхачева, и доумаху о взятии его, а бы в землю глубоко не вхидили, но възборони им[ъ] Кондрат[ъ] княз[ъ], вѣда еко Гостиному, то бо баше милое мѣсто Болеславле”, *Chronica*, s. 511-512.

²¹²⁶ Inne wzmianki nt. Sochaczewa zob. np.: *Kronika*, s. 239-241; *Chronica*, s. 528-537.

²¹²⁷ *Kronika*, s. 211. „и посем[ъ] поиде Боурондаи възборъ к Люблиноу, шт[ъ] Люблина ж[е] поиде къ Завихвосту, и прїдоша к рѣцѣ к Вислѣ, и тоу изнаидоша собѣ брѣд[ъ] оу Вислѣ, и переидоша на оноу стороноу рѣкы, и начаша воевати землю лад[ъ]скоую. Потѣм[ъ] же прїдоша къ Сждомироу, и остѣпиша съ всѣх[ъ] стран[ъ], и огорѣдиша около своим[ъ] городѣм[ъ], и пороки поставиша”, *Chronica*, s. 420-421, por. A. Jusupović, *Wyprawa na Sandomierz i Lysiec z perspektywy polityki Rusi Halicko-Wołyńskiej w końcu pięćdziesiątych lat XIII wieku*, [w:] *Debaty Świętokrzyskie*, t. 2, Kielce 2014, s. 64.

Lachom. On zaś dał jemu pomoc, przekłętogo Konczaka i Kozjeja i Kubatana. Zimą, która nadeszła, tak oto poszli, Lew rad poszedł z Tatarami i z synem swoim Jerzym, a Mściśław i Włodzimierz i syn Mściśławowy Daniel poszli pod niewolą tatarską. I tak poszli wszyscy ku Sandomierzowi i przyszedłszy do Sandomierza, poszli na drugą stronę rzeki Wisły. Tu przeszli rzekę po lodzie pod samym grodem.”²¹²⁸ Fragment pokazuje między innymi orientacyjną funkcję Wisły (użycie charakterystycznego zwrotu „на оной стороны”)²¹²⁹, obecność Sandomierza jako celu wyprawy albo wątek podległości względem Ordy. O kwestiach tych wspominałem jednak we wcześniejszej części rozważań. Teraz pragnę jedynie zwrócić uwagę Czytelnika na wyjątkowy przypadek użycia terminu *ukraina*, znanego nam już dobrze jako określenie pogranicza w sensie ścisłym – terenów skrajnych, bezpośrednio sąsiadujących z ziemiami sąsiada. Zazwyczaj jednak stosowany był on w odniesieniu do obszarów podlegających władzy książąt ruskich. Tym razem ewidentnie odnosi się do najdalej na zachód wysuniętych punktów państwa polskiego. Trudno wskazać, jakie konkretnie „grody” planował opanować Lew, ale nie jest to najistotniejsze dla niniejszych studiów²¹³⁰. Widać natomiast wyraźnie, że w przypadku sąsiedztwa z krajami chrześcijańskimi również pod kątem leksykalnym fragmenty odnoszące się do „drugiej strony granicy” nie różnią się od opisów *ukrain* ojczyzny twórców *Kroniki*²¹³¹.

²¹²⁸ *Kronika*, s. 232. „(...) и поча княжѣти Лестько. Посем[ъ] же Левъ въсхотѣ собѣ части землѣ лад[ъ]ское – города на оукраинѣ. Еха к Ногаеви вкан[ъ]номоупроклатоу, помочи събѣ проса оу него на лахы. Он[ъ]в же да емоу помоч[ъ]: окан[ъ]ного Кончака, и Козѣа, и Коубатана. Зимѣ ж[е] приспѣвши, и тако поидоша. Левъ рад[ъ] и поиде с татары и с[ы]нwm[ъ] своим[ъ] Юріемъ, а Мьстиславъ, и Волдимеръ, и с[ы]нѣ Мьстиславъ Данило поидоша неволею татар[ъ]скою, и тако поидоша вси къ Сждомироу. И пришед[ъ]ше къ Сждомирю, и поидоша на оной сторону рѣкы Вислы”, *Chronica*, s. 500-501.

²¹²⁹ Fragment pokazuje między innymi orientacyjną funkcję Wisły (użycie charakterystycznego zwrotu „на оной стороны”, por. s. 92 w Rozdziale I), obecność Sandomierza jako celu wyprawy albo wątek podległości względem Ordy (por. s. 658 w niniejszym Rozdziale).

²¹³⁰ Pośrednią odpowiedź przynosi fragment odnoszący się do czasów po śmierci Leszka Czarnego i okoliczności śmierci Włodzimierza Wasylkowicza: „Konrad tedy zapytał zbrojnych: «Kto jest wojewodą w tym wojsku?». Oni powiedzieli: «Książę Jerzy Lwowicz». Chciał bowiem dla siebie Lublina i ziemi lubelskiej.” („Рати же пришед[ъ]ши къ городу, и познаша, аже роускаа рат[ъ]. Кондрат[ъ] же въспроси ратных[ъ], кто ес[ъ] воевода всей рати. Они ж[е] повѣдаха: «Кназ[ъ] Юрій Л[ъ]вович[ъ]». Хоташе бо собѣ Люблина и землѣ люблин[ъ]ское”), zob. *Kronika*, s. 251; *Chronica*, s. 578. Zdaniem D. Dąbrowskiego i A. Jusupowicia (*Chronica*, s. 578, przyp. 1437) Jerzy Lwowicz w zakresie roszczeń względem wschodniej części Małopolski reprezentował ojca, w którego polityce pojawił się nowy kierunek. Autorzy edycji krytycznej *Kroniki* trafnie zwracają też uwagę na podkreślanie przynależności Lubelszczyzny do księstwa krakowskiego – moim zdaniem temu służyć mogło stosowanie przez *kníznika* terminu „ziemia lubelska”. Jak na koniec XIII w. był to rzadki przykład dążeń książąt zachodniej Rusi do rozszerzenia swojego terytorium kosztem sąsiadów innych niż pozostali Rurykowicze.

²¹³¹ W kwestii nielicznych wiadomości na temat pogranicznych ziem Królestwa Węgier warto na marginesie odnotować fragment odnoszący się do wydarzeń z 1254 r.: „Usłyszawszy zaś Lew, że Fiodor [jest] posłany przez niego do Soli, zabrał z sobą sługi swoje [i] gnał za nim. Sam [Fiodor] uciekł a ludzi jego pojmał [i] pojechał na Węgry.” („Слышав[ъ] же Левъ, ꙗко Федоръ посланъ вт[ъ] него къ Солям[ъ], поима съ собою слоугы свои, гна по нем[ъ], сам[ъ] же оутече, а люди его поима, поехал[ъ] бѣ въ оугры.”), zob.: *Kronika*, s. 194; *Chronica*, s. 354-355. Padająca w nim nazwa „Sól” jest trudna do jednoznacznej identyfikacji. Często interpretuje się ją z miejscowością Swalawa w obwodzie zakarpackim Ukrainy, zaś alternatywne poglądy mówią o Salzburgu lub Starej Soli pod Samborem.

Czy zasada ta będzie miała zastosowanie również w przypadku ziem zamieszkiwanych przez „pogan”? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie proponuję powrócić do wybranych fragmentów odnoszących się do stosunków Romanowiczów z Bałtami. W części wcześniejszej dokonałem omówienia opisu rusko-mazowieckiej wyprawy na Jaćwież z przełomu lat 1248/1249 (zob. s. 557 i n.)²¹³². Zwróciłem wówczas uwagę między innymi na dobrą orientację twórców *Kroniki* w zakresie hydronimii ziem Bałtów, podkreślanie obcości niechrześcijan przy pomocy określonej terminologii, a także na słowa Daniela Romanowicza skierowane do jego wojsk „O mężowie wojenni! Azali nie wiecie, że dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota.” Zarysowana w tym cytacie dychotomia w gruncie rzeczy determinuje sposób, w jaki *kniźnik* postrzegał przestrzeń zajmowaną przez innowierców. Zauważmy, że w przypadku sąsiadów chrześcijańskich („cywilizowanych”) używa on różnego rodzaju punktów orientacyjnych: rzek, jezior, ale także nazw miejscowości albo miejsc o charakterze sakralnym. Z kolei opisując wydarzenia mające miejsce na terytorium „pogan” wykorzystuje właściwie wyłącznie elementy krajobrazu naturalnego, zaś wzmianki o osadach, takich jak „pierwsza wieś” spalona przez Polaków, są rzadkością i mają charakter bardzo ogólny²¹³³. Nazwy kilku wsi jaćwieskich pojawiają się co prawda w opisie wyprawy rusko-mazowieckiej z 1255 roku, ale jako punkty słabo rozpoznawalne z punktu widzenia czytelnika nie pełnią w narracji funkcji orientacyjnej²¹³⁴. Twórcy *Kroniki* regularnie podkreślają natomiast lesistość, bagienność i niedostępność terenu, którego przebycie stanowi dla Rusinów wyzwanie („W lesie obyczajem ich jest wojować. I przeszedł Żakę grabiąc. I przyszedł na odsłonięte miejsce i stanął obozem. Jaćwiegowie [ciągle] jednak napadali na nich. I gnała Ruś i Lachowie na nich i liczni książę ta jaćwiescy zabici byli. I gnali ich do rzeki Ełk. [...] Ujętych zostało dwóch barbarzyńców, którzy] obaj zabici byli, trzeciego żywego ujęli rękoma. I przywiedziony był do księcia Daniela. Rzekł [on] tedy jemu: «Wywiedź mnie na drogę właściwą, [to] żywot ocalisz». I podał jemu rękę. I wywiódł go. I przeszli rzekę Ełk. Nazajutrz zaś przygnali ku nim Prusowie i Bartowie. I wojowie wszyscy zsiadli [z koni] i uzbroili się piechurzy z obozu. Tarcze zaś ich, jak zorza, hełmy ich jak słońce wschodzące. Włócznie ich drgające w rękach, jak zarośla gęste.”)²¹³⁵.

²¹³² ; *Kronika*, s. 180-183; *Chronica*, s. 302-310.

²¹³³ Wyjątek stanowi tu wzmianka o grodzie Raj w opisie wyprawy na Stekinta (1253/1254), zob.: *Kronika*, s. 194; *Chronica*, s. 354-355.

²¹³⁴ *Kronika*, s. 196-198; *Chronica*, s. 363-373. We fragmencie tym, odnoszącym się do wyprawy z 1255 r., nazwy osad jaćwieskich zostały podane w bardzo charakterystyczny sposób: „pod wieś zwaną Bołdykiszczą” („к веси, рекомѣй Болдыкышча”), „we wsi zwanej Priwiszcza” („вѣси, рекомѣй Привища”). Określenie „zwana” pozwala sądzić, że autor relacji nie posiadał dokładnej wiedzy na temat tych miejscowości, które pełnią w opowieści funkcję czysto narracyjną, a nie orientacyjną.

²¹³⁵ Zob. też np.: *Kronika*, s. 193; *Chronica*, s. 352-352.

Elementy te nabierają wręcz wymiaru symbolicznego („I była armia wielka, że aż napelniły się błota jaćwieskie pułkami”) składając się na obraz dzikiej, groźnej, „niechrześcijańskiej” przestrzeni zamieszkaney przez Bałtów²¹³⁶. Zasada ta nie ma natomiast zastosowania w przypadku konfliktów z książętami litewskimi, gdzie jako punkty orientacyjne regularnie występują grody stanowiące na przykład cel wyprawy albo będące siedzibą władcy²¹³⁷. Dochodzi do tego wspomniane już podkreślanie różnic pomiędzy Rusinami i ich chrześcijańskimi sojusznikami oraz „poganami” („Ujętych zostało dwóch barbarzyńców, [którzy] obaj zabici byli, trzeciego żywego ujęli rękoma. I przywiedziony był do księcia Daniela. Rzekł [on] tedy jemu: «Wywiedź mnie na drogę właściwą, [to] żywot ocalisz». I podał jemu rękę. [podkreślenie moje – A. S.]”). Nie ma tu miejsca na dobrze znanego Jaćwiegasąsiada, który byłby odpowiednikiem „Lacha” z *ukrainy*. Niechrześcijanin, nawet jeśli z jakiegoś powodu staje po stronie Romanowiczów, zawsze pozostaje dla *kniżnika* „barbarzyńcą”.

Budowanie obrazu Jaćwieży, a częściowo także Litwy jako dzikiej ziemi zamieszkaney przez „barbarzyńców” stanowiło co prawda konsekwencję bazowania na określonym modelu, ale nie było celem samym w sobie. Wspomnijmy raz jeszcze zawarte w *Kronice* opowieści o przedsięwzięciach kolonizacyjnych Romanowiczów, stanowiących część dzieła budowy państwa. Znacząca część dotyczy ekspansji właśnie na północne kresy: Daniel Romanowicz odzyskując pograniczny Drohiczyn wybudował tam cerkiew włączając odzyskanie ziemie do wspólnoty prawosławnego państwa. Jeszcze dobitniejszym przykładem jest podanie o założenia Kamieńca przez Włodzimierza Wasylkowicza: zwróciwszy swoją uwagę na ziemie położone „gdzieś za Brześciem” w oczach twórcy źródła ucywilizował je, wyrwał z oparów pogaństwa i włączył w obręb cywilizacji chrześcijańskiej. W ten sposób wyraźnie widzimy kreowanie obrazu władcy w oparciu o Hilarionowski ideał: zdobycze Romanowiczów są nie tylko walką o utracone dziedzictwo, lecz stanowią także „szlachetną ekspansję” na dzikie ziemie innowierców, podejmowaną w celu szerzenia wiary.

²¹³⁶ *Kronika*, s. 196; *Chronica*, s. 363-364.

²¹³⁷ Por. s. 584, 588, 591 w niniejszym Rozdziale (*Kronika*, s. 184-185, 187, 195-196; *Chronica*, s. 315-319, 328, 361-362). Jednocześnie, jak już zauważyłem, w stosunku do Litwinów nadal używa się terminologii, której celem jest podkreślanie podziałów na „pogan” i „chrześcijan” (w tym znaczeniu – Rusinów). Można zaryzykować stwierdzenie, że początek procesów państwowotwórczych na Litwie znalazł na kartach *Kroniki* odzwierciedlenie w postaci hybrydowego obrazu tego sąsiada, znajdującego się w stadium pośrednim między „pogaństwem” i „cywilizacją” (już państwo, ale wciąż pogańskie).

Przyjrząwszy się wybranym, zawartym w *Kronice* informacjom na temat pogranicznych terytoriów niebędących częścią władztw książąt ruskich pragnę potwierdzić dokonaną na wstępie obserwację: opisując przestrzeń i konstruując opowieść o kresach państw sąsiednich twórcy źródła posługiwali się tym samym modelem, na którym bazowali pisząc o ruskich *ukrainach*. Nie powinno to dziwić: dane na temat obydwu stron rubieży przeplatają się wszak w ramach tych samych przekazów dotyczących, na przykład, określonego konfliktu zbrojnego. Niezależnie od tego, czy mowa jest o ziemiach ruskich czy też o ziemiach sąsiadów mamy zatem do czynienia z punktami orientacyjnymi w postaci rzek, miejscowości, ale też całych obszarów. Bardzo cenne, z punktu widzenia badacza, pozostają opisy drogi, a także wzmianki o pomniejszych ośrodkach pogranicza, które niezależnie od afiliacji politycznej trafiają na karty źródła ze względu na pełnioną funkcję. Twórcy *Kroniki* zdają się być dobrze zorientowani w kwestii geografii ziem sąsiadów, szczególnie jeśli mowa jest o stronie polskiej. Nie tworzyli bynajmniej ogólnikowej kategorii pod nazwą „ziemia lacka”, lecz rozróżniali pogranicza (Lubelszczyzna, Pogórze, wschodnie Mazowsze) od rejonów i centrów bardziej odległych (Kraków, Gostynin, poniekąd Sandomierz) dając temu wyraz przy pomocy umiejętnie wykorzystywanej terminologii („około”, „cała ziemia”, *ukraina*). Równie zręcznie *księżnicy* dobierali wspomniane punkty orientacyjne: nawet jeśli sami, jak już podkreśliłem, dobrze znali tereny sąsiada (lub po prostu dysponowali precyzyjnym źródłem), to wychodzili naprzeciw oczekiwaniom odbiorcy, którego wiedza mogła być ograniczona. W tym celu stawiali na miejsca charakterystyczne, utrwalone w pamięci historycznej współczesnych (Zawichost – miejsce śmierci Romana Mściśławowicza) lub po prostu łatwo rozpoznawalne ze względu na znaczenie (Lublin, Sandomierz, Sochaczew, Wisła, San). Rzeczą szczególnie interesującą, zaznaczoną częściowo przy okazji analizy *Enkomionu Romana Mściśławowicza*, jest sposób postrzegania sąsiadów – to jest mieszkańców pograniczy z Rusią. Przede wszystkim są oni prezentowani jako ludzie znani – nawet jeśli nie całkowicie przyjaźni (lublinianie mogli wszak „wojować” ziemie ruskie z rozkazu własnego księcia), to w jakiś sposób „oswojeni”.

Powyższe wnioski dotyczą jednak przede wszystkim rubieży państw chrześcijańskich. Kiedy mowa jest o ziemiach „pogan”, ze szczególnym uwzględnieniem Jaćwieży, model konstruowania narracji pozostaje co prawda ten sam, ale służy kreowaniu obrazu dzikiej, niedostępnej i nieucywilizowanej przestrzeni. Tak jak step połowiecki w *Powieści dorocznej* i *Latopisie kijowskim*, penetrowane przez Romanowiczów lasy i błota zamieszkiwane są przez „pogańskich barbarzyńców”, od których *księżnicy* pragnęli się wyraźnie oddzielić i czynili to

przy pomocy właściwego słownictwa. Wszystko to służyło konkretnemu celowi, ściśle sprzężonemu ze strategią narracyjną *Kroniki*, wpisując się w opowieść o misji cywilizacyjnej Romanowiczów, których ekspansja była zarazem ekspansją chrześcijaństwa.

IV-12. Rola hydronimów w narracji *Kroniki halicko-wołyńskiej*

W toku analiz zawartych w niniejszym Rozdziale wielokrotnie mieliśmy do czynienia ze znaczącą rolą cieków wodnych w narracji *Kroniki* i konstruowaniu obrazu przestrzeni. Rzeki i jeziora, tak jak w przypadku innych pomników historiografii ruskiej, pełnią tu rolę punktów orientacyjnych, a w wybranych przypadkach przypisywana jest im także graniczna funkcja. Omawiając poszczególne fragmenty źródła starałem się zwracać uwagę na te aspekty. Dostrzegam jednak potrzebę krótkiego, zbiorczego ujęcia tematu w ramach osobnego ekskursu. Pozwoli to, w zamierzeniu, jeszcze dogłębniej przyjrzeć się kulisom pracy trzynastowiecznych *kniźników*, którzy byli dziedzicami starszej tradycji historiograficznej, reprezentowanej przez wszystkie elementy kolekcji hipackiej. Poczynione w poniższym ekskursie obserwacje proponuję zatem odczytać w sposób bardziej uniwersalny – to jest w kontekście modelu tworzenia narracji, który w momencie powstania *Kroniki* był już w pełni ukształtowany.

1. Rzeka jako naturalna przeszkoda.

W ramach moich rozważań starałem się podkreślać, że w okresie pokoju rzeki nie były barierami. Wręcz przeciwnie – często stawały się łącznikiem pomiędzy różnymi społecznościami, a także osią rozwoju osadnictwa. Waloru przeszkody nabierały natomiast w czasie konfliktu zbrojnego i w takich przypadkach twórcy źródła mogli przypisać ciekowi graniczną funkcję, to jest funkcję linii oddzielającej „nas” od wroga. Należy jednak zaznaczyć, że nie dotyczy to jedynie rzek położonych w pobliżu rubieży państwa. Przykładem może być opis działań wojennych w trakcie wyprawy Andrzeja II na Halicz w 1211 roku, zakończonej powieszeniem Igorewiczów: „Połowcy zobaczywszy, że krzepko napierają na nich, jechali przed nimi ku Lutej rzece, aby byli nie przejechali. Lachowie i Ruś zszedłszy [z koni] z trudem przebrodzili rzekę Lutą.”²¹³⁸ Rzeka Luta, utożsamiana albo z Biłką (dopływem Pełtwi) albo z dopływem rzeki Uż na Zakarpaciu, staje się punktem strategicznym: wybierając kierunek

²¹³⁸ *Kronika*, s. 106. „Полов[ъ]ци же оузрѣвше ѿ, крѣцѣ [sic]w налагошах на нѡу. Соум[ъ] же едоум[ъ] пред[ъ] ними къ Лютой рѣцѣ, и ж[е] быша не прѣехали лѡхове и роус[ъ], и съшѣд[ъ]ше, одѡа препровадиша рѣкоу Лютоую”, *Chronica*, s. 36-37.

ucieczki koczownicy niejako sami oddzielają się od Polaków i Rusinów wiedząc, że przeprawa będzie dla nich wyzwaniem i opóźni ich marsz²¹³⁹. W części wcześniejszej przywoływałem z kolei podobną wzmiankę o próbie przekroczenia wezbranej Wisły przez wojska Wasylka Romanowicza w czasie konfliktu z lat 1243-1244 (por. s. 607). Ukazując rzekę jako przeszkodę *kniżnicy* wielokrotnie pisali właśnie o okolicznościach losowych i nieprzewidzianych, takich jak fakt nawodnienia się²¹⁴⁰, nieodtąjanie²¹⁴¹ albo spalenie mostu²¹⁴². Samo przekraczanie mogło też stanowić element opisu drogi, czego przykład odnajdujemy w opisie rusko-tatarskiej wyprawy na Litwę z przełomu lat 1277/1278 („I takōż poszli wszyscy z pośpiechem ku Nowogródkowi i nie doszedłszy [do] rzeki Serwecz, tu stanęli na noc. A nazajutrz wstawszy rano, poszli i przeszedłszy rzekę przed świtem, tu doczekali świtu.”)²¹⁴³ albo w relacji z najazdu na Małopolskę z 1280 roku („I tak poszli wszyscy ku Sandomierzowi i przyszedłszy do Sandomierza, poszli na drugą stronę rzeki Wisły. Tu przeszli rzekę po łódzie pod samym grodem. Pierwszy przeszedł Lew ze swoim pułkiem i synem swoim Jerzym i po nim Mściśław i syn jego Daniel, natomiast po nich Tatarzy. I tak oto przeszedłszy, stali przy grodzie.”)²¹⁴⁴.

2. Rzeka jako punkt orientacyjny (orientacyjno-graniczny): „granice” rzeczywiste i symboliczne.

Wielokrotnie spotykaliśmy się z przypadkami, kiedy to informując o rejonie działań wojennych kronikarz używał nazwy miejscowości stanowiącej jego centrum. Zazwyczaj padało wówczas określenie „około”. Warto odnotować, że w podobnym kontekście może pojawić się również hydronim, co widzieliśmy wyraźnie na przykładzie opisu najazdu na wschodnią Małopolskę z lat czterdziestych XIII stulecia. Wówczas w opisie działań militarnych

²¹³⁹ *Chronica*, s. 36, przyp. 129 (tam literatura).

²¹⁴⁰ Zob. np.: *Kronika*, s. 131; *Chronica*, s. 113.

²¹⁴¹ *Kronika*, s. 240; *Chronica*, s. 533.

²¹⁴² *Kronika*, s. 139; *Chronica*, s. 145.

²¹⁴³ *Kronika*, s. 227. „и тако поидоша вси въборзѣ к Новоугорѣд[ъ]коу, и не дошед[ъ]ше рѣкы Сирѣачи тоу ж[е] и сташа на нощ[ъ], заутра въстав[ъ]ши рано, поидоша и перешед[ъ]ше рѣкоу до свѣта, тоу ж[е] и дождаша свѣта”, *Chronica*, s. 477-478. Osobne przypadki stanowią obecne w *Kronice* i innych źródłach opisy tras przemierzanych drogą wodną, o których wspominałem w części wcześniejszej, zob. s. 584-585 w niniejszym Rozdziale. W tego rodzaju przekazach rzeka może funkcjonować także jako miejsce koncentracji wojsk, zob. np. słowa posła Włodzimierza Wasylkowicza do Konrada II przed wyprawą na Gostynin („Brat tobie tak oto mówi, przygotowuj się sam i łódzie przygotuj. Zejdziecie się nad Wisłą, wojsko będzie u ciebie nazajutrz”), *Kronika*, s. 235; *Chronica*, s. 510.

²¹⁴⁴ *Kronika*, s. 233. „И пришед[ъ]ше къ Сѣдомирю, и поидоша на оноу стороноу рѣкы Вислы. Тоу ж[е] переидоша рѣкоу по ледови пѣд[ъ] самѣм[ъ] в городѣм[ъ]: первее переиде Левъ съ своим[ъ] полкъм[ъ] и с[ы]нѣм[ъ] своим[ъ] Юрѣмъ, и по нем[ъ] Мьстиславъ и с[ы]нъ емоу Данило, та ж[е] по них[ъ] татарове. И тако перешедше и сташа около города”, *Chronica*, s. 501-502.

odnajdujemy miejscowości, terytoria oraz właśnie rzeki: „Sam Daniel wojował około Lublina, a Wasylko wzdłuż Izwoli i wzdłuż Łady około Białej, dworski książęcy Andrzej wzdłuż Sanu, a Wyszata wojował Pogórze i wzięwszy łupy powrócili. I znów wyszli i powojowali ziemię [lu]belską aż i do rzeki Wisły i Sanu” (por. s. 565, 607). Zauważmy, że mamy tu do czynienia zarówno z wyznacznikiem zasięgu najazdu („aż i do rzeki”, co sugeruje nieprzekraczanie wyznaczonej linii), jak i rejonu walk („wzdłuż”, czyli po obydwu stronach). Równie ciekawa wzmianka pojawia się w opisie najazdu Romanowiczów na Nowogródczyznę na przełomie lat 1251/1252: „Posłała straż Litwa na jezioro Zjatje i gnali je przez błota do rzeki Szczary.”²¹⁴⁵ Napotyamy tu dwa typy hydronimów orientacyjnych: jezioro wyznacza obszar, w którym pojawiły się litewskie patrole. Z kolei Szczara, dopływ Niemna, jest wyznacznikiem zasięgu napaści – linią, do której gnano wojska przeciwnika.

Taki sposób wykorzystania hydronimów w opisie walk nie dotyczy rzecz jasna wyłącznie cieków przepływających przez pogranicza. We wspomnianej już relacji z wyprawy Andrzeja II pada na przykład następujące stwierdzenie: „Stamtąd poszli do Halicza i Włodzimierz uciekł z Halicza i syn jego Izjasław i gnali ich do Gniezny. Izjasław zaś bił się w okolicy Gniezny rzeki i odebrali konie u niego juczne.”²¹⁴⁶ Przy pomocy określenia „на мѣсте” autor przekazu czyni z lewego dopływu Seretu wyznacznik teatru działań: nie precyzuje, czy wojskom Izjasława udało się przekroczyć Gnieznę. Jest ona po prostu miejscem starcia, punktem, gdzie wojska księcia zostały dogonione.

W części wcześniejszej wyróżniłem rzeki, takie jak Don, Suła czy Roś, które na kartach źródeł nabierają charakteru symbolu danego sąsiedztwa – ich graniczny charakter jest dla autorów źródeł czymś jednoznacznym. Z kolei analizując „wołyński ekskurs” dotyczący wydarzeń z lat 1208-1210 w podobny sposób pisałem o funkcji Bugu, który w świadomości intelektualistów ruskich był kojarzony z zachodnią rubieżą Rusi oraz z sąsiedztwem z Polską (por. s. 507). Nie zawsze jednak w narracji *Kroniki* mowa jest o przekraczaniu tej rzeki. Opis zajęcia przez Daniela Romanowicza grodów na *ukrainie* w 1218 roku, będący jednym z najbardziej wyrazistych obrazów pogranicza, zawiera następującą wzmiankę: „Gdy była wiosna, przyjechali Lachowie wojować i wojowali po Bugu.”²¹⁴⁷ Zauważmy pewien paradoks:

²¹⁴⁵ *Kronika*, s. 187. „И послаша сторожѣ литва на озерѣ Зѣтѣ, и гнаша и через болота до рѣкы Щарѣ”, *Chronica*, s. 327. Wspomniane jezioro utożsamia się z Jeziorem Wygonowskim w rejonie iwacewickim obwodu brzeskiego Białorusi, zob. *Галицько-Волинський літопис*, s. 83, przyp. 2.

²¹⁴⁶ *Kronika*, s. 107. „Ѡтѣ тоудж ж[е] поидоша в Галичѣ, и Волдимерѣ бѣжа из Галича и сѣ[и]нѣ его Изаславѣ, и гнаша и до Нѣзды. Изаславѣ же биса на мѣсте Нѣзды рѣкы, и Ѡтѣ аша конѣ Ѡтѣ него сѣмныѣ. Потомѣ же възвратишасѣ в Галичѣ”, *Chronica*, s. 38.

²¹⁴⁷ *Kronika*, s. 112. „Веснѣ ж[е] бывѣши, ехавѣше лѣхове воеватѣ и воеваша по Боугу”, *Chronica*, s. 60.

z jednej strony mamy do czynienia z najazdem wroga na ruską część pogranicza, a z drugiej Bug, owa wielowiekowa, „granica” Rusi, nie figuruje tu jako przeszkoda czy linia, którą mieliby przekroczyć „Lachowie”. Różni to ten fragment od opisu wyprawy Aleksandra Bełskiego i książąt polskich, gdzie wątek przejścia przez rzekę miał wymiar symboliczny. Tu autor użył sformułowania „по Боуґроу”, mając na myśli obydwie brzozy rzeki i w ten sposób wyznaczył rejon polskich akcji łupieskich²¹⁴⁸. Daje w ten sposób do zrozumienia, że Bug nie pełnił roli rzeczywistej „granicy”: trudno bowiem, aby wojska Leszka Białego wojowały po obydwu stronach rzeki granicznej, to znaczy także po polskiej stronie pogranicza.

W tym samym fragmencie mamy do czynienia również z rzeką będącą „granica” w wymiarze bardziej rzeczywistym. Mam na myśli wzmiankę o gnaniu „Lachów” do linii Wieprza („Lachów licznych zabili i gnali za nimi do rzeki Wieprz”), o której wspomniałem już we wcześniejszej części pracy. W mojej opinii to właśnie charakterystyczny motyw pogoni za wrogiem do określonej linii o wiele częściej stanowi wyznacznik rubieży realnej, a nie symbolicznej. Dotykamy tu bowiem ważnego problemu zasięgu wpływów poszczególnych władców: wojska ruskie ścigają najeźdźców aż do miejsca, gdzie kończy się władza Romanowiczów i (w domyśle) pozwalają im przekroczyć Wieprz. Rzeczywista, graniczna funkcja tej rzeki znajduje zresztą potwierdzenie we fragmencie odnoszącym się do najazdu Konrada Mazowieckiego w 1236 roku („To słyszawszy Michał zawrócił do Halicza, a Konrad zaś w Lachy przez noc i utopiło się było wojów jego w Wieprzu mnóstwo”). Podobnie ma to miejsce w przypadku opisu wyprawy litewskiej na Mazowsze i północny Wołyń z 1262 r., gdy najeźdźców ścigano do Jasiołdy, czyli dopływu Prypeci, który dla tamtego okresu mógł stanowić umowną „granice” między terenami podległymi władcom litewskim a księstwami włodzimierskim oraz pińskim („Książę zaś Wasylko nie jechał na nich, gdyż spodziewał się innej wyprawy. Posłał przeciw nim Żelisława i Stefana Miedusznika. Gonili za nimi aż do Jasiołdy [i] nie dogonili ich. Było bowiem wojsko [to] mało łupów wzięło było, dlatego oto uszło szybko.”)²¹⁴⁹. O postrzeganiu tej rzeki jako granicznej świadczy, w mojej opinii, użycie słowa „ольны”, oznaczającego w tym przypadku „aż do”. Mowa jest więc o pościgu „aż do samej granicy”: aż do odległego miejsca, w którym kończy się „nasze” i zaczyna litewskie terytorium²¹⁵⁰. Motyw rzeki jako wyznaczniku zasięgu ataku pojawia się w *Kronice* nie tylko

²¹⁴⁸ Inne przykłady wojowania „po” rzece (wzdłuż rzeki) zob. np.: *Kronika*, s. 131, 149, 175, 238; *Chronica*, s. 116, 187, 276-277, 524.

²¹⁴⁹ *Kronika*, s. 213-214, „посла по них[ъ] Желислава, Степана Медоуш[ъ]ника. Гониша по них[ъ] ол[ъ]ны до Асол[ъ]ды, не оугониша их[ъ], баше бо рат[ъ], мало полона ж[е] взали бяхъ, тѣм[ъ] же и оудиоша борзо”, *Chronica*, s. 430.

²¹⁵⁰ *СДЯ*, t. 6, s. 122-123.

w kontekście walk Romanowiczów, ale w okolicznościach niecodziennych, wręcz „egzotycznych” dla Halicza i Wołynia, jak chociażby opis napaści Mongołów na ziemie Połowców w 1223 roku, gdzie tego rodzaju funkcję pełni Dniepr („W tym roku przyszło niesłychane wojsko, bezbożni Moabici, tak zwani Tatarzy. Przyszli na ziemię połowiecką. Kiedy Połowcy stanęli, Jerzy Konczakowicz był najznacniejszy ze wszystkich Połowców, [jednak i tak] nie mógł stać przeciw licu ich i uciekł on i mnodzy zabici byli do rzeki Dniepr. Tatarzy zaś zawrócili, poszli do swoich wież.”)²¹⁵¹ albo wspomniane w poprzednim podrozdziale gnanie Węgrów do linii Dunaju w okresie najazdu wojsk Batu na ich państwo (zob. s. 607).

Status danej rzeki jako „granicy symbolicznej” objawia się też przy okazji osobistych kontaktów dynastów. W 1230 roku Daniel Romanowicz odzyskawszy Halicz z rąk królewicza Andrzeja „wspomniawszy miłość króla Andrzeja, odpuścił syna jego i odprowadził go do rzeki Dniestru.”²¹⁵² Nawet pobieżny rzut oka na mapę księstwa halickiego w pierwszej połowie XIII wieku pozwala stwierdzić, że bynajmniej nie mamy do czynienia z rzeczywistą „granicą”. Wzmianka ta ma zatem wymiar czysto symboliczny: przekroczywszy Dniestr z wielkim trudem (co opisano we wcześniejszej części przekazu) i osiągnąwszy cel starszy z Romanowiczów odprowadza doń Arpada. Pozwala mu udać się „za Dniestr”, to jest opuścić terytorium dzielnicy i powrócić do ojczyzny.

Na koniec chciałbym wyróżnić przypadki, gdy rzeka stanowi punkt ułatwiający czytelnikowi zlokalizowanie jakiegoś mniej rozpoznawalnego miejsca. Ma to miejsce na przykład w opowieści o przyjęciu stanu mniszego przez Wojsielka, który nie mogąc dotrzeć na Górę Atos „przyszedł znów do Nowogródka i założył sobie monastyr nad rzeką Niemen, między Litwą i Nowogródkiem.”²¹⁵³ Użycie punktu orientacyjnego w postaci głównej rzeki regionu było istotną wskazówką dla odbiorcy narracji. Średniowieczny czytelnik mógł nie wiedzieć, gdzie dokładnie znajdował się klasztor Wojsielka, ale kojarzył już Niemen jako ważny ciek oddzielający symbolicznie ziemię nowogródzką od rdzennych terytoriów

²¹⁵¹ *Kronika*, s. 124-125. „В то ж[е] лѣто прїиде неслыхана рат[ь] безбожнїи моавитане, рекомыи татарове, прїйдоша на землю половец[ь]коую, половец[ь] же став[ь]шим[ь] Юргїи Кончакович[ь] бѣ бол[ь]ше всѣх[ь] половец[ь] не може стати противоу лицу их[ь]. Бѣгающе емоу, и мнози избїени быша, до рѣкы Днѣпра. Татарове же възвратишас[ь], идоша въ вежи своа”, *Chronica*, s. 89-90.

²¹⁵² *Kronika*, s. 139. „Данилѣ ж[е] прїем[ь]ши град[ь], помануув[ь]шю любовѣхъ корола Андрѣа, и поустиа[ь] на его, и провѣди и до рѣкы Днѣстра”, *Chronica*, s. 148.

²¹⁵³ *Kronika*, s. 216. „И прїиде впат[ь] в Новѣгородк[ь], и оучини събѣ монастырь на рѣцѣ на Немнѣ, межи Литвою и Новым[ь] горѣм[ь]”, *Chronica*, s. 441-442.

litewskich²¹⁵⁴. Jest to jeszcze lepiej widoczne w opisie zagospodarowywania opuszczonych terytoriów przez Włodzimierza Wasylkowicza: „posłał go Włodzimierz z tuziemcami w czółnach w górę rzeki Leśnej, aby gdzieś znaleźć takie miejsce [dla] postawienia grodu. Ten zaś znalazł takowe. I przyjechał do księcia i zaczął opowiadać. Książę tedy sam pojechał z bojarami i sługami i upodobał sobie miejsce to nad brzegiem rzeki Leśnej i wykarczował je.”²¹⁵⁵ Rzeka Leśna jest tu naturalnym punktem orientacyjnym, za pomocą którego kronikarz wskazuje czytelnikowi miejsce założenia nowego grodu, czyli Kamieńca.

* * *

Krótki przegląd wybranych fragmentów *Kroniki*, w których pojawiają się nazwy rzek i jezior, ze szczególnym uwzględnieniem cieków położonych na pograniczach, pozwala mi wyróżnić dwie zasadnicze funkcje hydronimii, gdy idzie o opisywanie kresów Rusi. Z jednej strony, zwłaszcza gdy mowa jest o marszrutach wypraw wojennych, mamy do czynienia z rzeką jako faktyczną przeszkodą. Wówczas bardzo istotny jest moment jej przekraczania, w czym niejednokrotnie przeszkadzają czynniki losowe. Ciek oddziela obrońców od atakujących, których należy docelowo przegnać poza linię uznawaną za „graniczną” i wówczas to przeszkoda nabiera rangi symbolu, wyznacznika strefy wpływów danego władcy. Drugi aspekt związany jest z orientacyjną funkcją hydronimów. Mogą one zarówno wyznaczać zakres teatru działań wojennych (wojowanie „aż do” linii rzeki), ale też stanowić jego oś (wojowanie „około” rzeki lub jeziora). Niejednokrotnie znacząca rzeka (Dniepr, Niemen) stanowiła lepszy, bo bardziej rozpoznawalny, punkt orientacyjny, aniżeli peryferyjny ośrodek, którego nazwa mogła niewiele mówić średniowiecznemu czytelnikowi.

Rzeki, którym *kniźnicy* przypisywali funkcję „graniczną”, proponuję podzielić na „granice symboliczne” oraz „granice rzeczywiste”. Te pierwsze były czymś utrwalonym w świadomości twórcy i odbiorców źródła – najlepszym przykładem jest tu Bug, umowny determinant zachodniej rubieży domeny Rurykowiczów, obecny jeszcze w *Powieści dorocznej*. W gruncie rzeczy należały nie tyle do teraźniejszości, co bardziej do sfery pamięci historycznej

²¹⁵⁴ Orientacyjna funkcja Niemna jako punktu ułatwiającego lokalizację innych miejsc jest też dostrzegalna w innych fragmentach *Kroniki*, takich jak opis wojny Włodzimierza Wasylkowicza z Trojdenem („Włodzimierz tedy przeciwko niemu posłał i wziął u niego Turijsk [leżący] na rzece, na Niemnie i wsie wokół niego wziął”, zob. *Kronika*, s. 228; *Chronica*, s. 484), gdzie rzeka ta ponownie wydaje się być łatwiejsza do zlokalizowania, aniżeli Turijsk.

²¹⁵⁵ *Kronika*, s. 228. „и посла его Вълдимеръ с тоземци въ чельнох[ъ] въ врѣх[ъ]о рѣкы Л[ъ]сны, а бы гдеизнайти таково мѣсто – горѣд[ъ] поставити. Съи же нашед[ъ] мѣсто таково, и прѣеха къ князю, и начау повѣдати. Кназ[ъ] же сам[ъ] еха съ боары и слоугами, и оулюби мѣсто то над[ъ] берегѣм[ъ] аб рѣкы Лѣсны”, *Chronica*, s. 487.

i związanych z nią skojarzeń. Z kolei ciek będący „granica rzeczywistą” stanowi w narracji realny wyznacznik strefy wpływów państwa i jego władcy w czasach współczesnych *kniżnikowi*. Z tego powodu wojska ruskie kilkakrotnie gnały polskich najeźdźców, bardzo często wojujących przecież na zachód od Bugu, aż do linii Wieprza: tam bowiem w praktyce kończyła się władza książąt ruskich.

IV-13. Podsumowanie Rozdziału

We wstępie do niniejszego Rozdziału zasugerowałem możliwość postrzegania *Kroniki Romanowiczów* jako „kroniki pogranicza”. Przechodząc do podsumowania tej części dysertacji chciałbym uznać to określenie za trafne (prosząc zarazem Czytelnika o łaskawe wybaczenie nieskromności tego stwierdzenia). Analiza w miarę szerokiej gamy zawartych w niej przekazów pozwala mi stwierdzić, że tematyka pogranicza zajmuje bardzo znaczące miejsce w ramach narracji powstałej nie tylko na Rusi w konkretnym momencie dziejowym, lecz także (a może przede wszystkim?) na styku wielu kultur. Można powiedzieć, że z punktu widzenia wszystkich twórców *kniżników* działających na dworach Romanowiczów „pograniczność”, rozumiana jako sąsiedztwo i stały, bliski kontakt z zagranicą, była czymś naturalnym. Wydaje się, że cecha ta odróżnia ich chociażby od redaktora *Powieści dorocznej*. Zagranica, zwłaszcza ta bliska, na kartach *Kroniki* jawi się jako coś dużo bardziej namacalnego. Znajduje to odzwierciedlenie chociażby w terminologii: w źródle tym latopisarska *ukraina* może oznaczać także Lubelszczyznę, a zatem wschodnie kresy Polski, a nie tylko „skraj” Rusi. Dane na temat terytoriów położonych po obydwu stronach umownej „granicy” przeplatają się zresztą w ramach tych samych opowieści.

Pragnę w tym miejscu przejść do próby odpowiedzi na pytania zadane na początku Rozdziału. Pierwsze z nich dotyczyło ewentualnych różnic pomiędzy *Kroniką* i starszymi elementami latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego. Sposób konstruowania narracji o pograniczu i obrazu przestrzeni geograficznej opiera się na tym samym modelu, który możemy zaobserwować w przypadku *Powieści dorocznej*, *Latopisu kijowskiego* oraz innych, najstarszych pomników średniowiecznej historiografii ruskiej. Starałem się to wykazać przede wszystkim podczas analizy *Enkomionu Romana Mścislawowicza*. Autorzy stosowali konkretne punkty orientacyjne, które najczęściej były łatwo rozpoznawalne. Niekiedy miały wręcz charakter symboliczny, zakorzeniony w pamięci historycznej (Bug jako granica z „ziemią lacką”, Karpaty jako „Góry Węgierskie”, Zawichost jako miejsce śmierci protoplasty dynastii, wcześniej Suła i Roś jako symbole pogranicza ze stepem). Ważną rolę grają tu czynniki

naturalne oraz specyficzne miejsca graniczne, takie jak przełęcze, nierzadko posiadające nazwy odnoszące się do granicznej funkcji („Wrota Węgierskie”). Tak jak w przypadku latopisarstwa dużą rolę odgrywają opisy drogi, przede wszystkim tras wypraw wojennych. Pojawiają się podobne motywy (na przykład: ucieczka księcia z kraju, mogiła na pograniczu). Powtarza się sposób postrzegania „swojego” i „obcego” – z tego względu obraz Jaćwieży pod pewnymi względami przypomina znaną ze starszych dzieł wizję sąsiedztwa ze stepowymi koczownikami. Dochodzi do tego „odziedziczona” po poprzednikach maniera ujmowania w ramach jednej wzmianki opisu wieloletniego procesu historycznego (dzieje Chełma), czy wreszcie bezpośrednie nawiązania do treści dwóch starszych zabytków, które dopełniali *kniźnicy* piszący na dworach Romanowiczów.

Kronika, mimo iż nie jest latopisem, pozostaje zatem silnie osadzona w dorobku dwunastowiecznych *kniźników*. Odróżnia ją natomiast regionalny charakter, co z kolei przekłada się na większą dokładność narracji, także w kwestii pograniczy. Twórców interesowały bowiem jedynie wybrane kresy Rusi i to na nich koncentrowali swoją uwagę dysponując przy tym bogatą i różnorodną bazą źródłową. Niebagatelne znaczenie ma też fakt, iż kronikarze Romanowiczów w znacznej mierze pisali o czasach sobie współczesnych, względnie nieodległych pod względem chronologicznym. Unikali zatem problemów, z jakimi stykał się chociażby twórca *Powieści dorocznej* rekonstruujący panowanie Włodzimierza Wielkiego i jego podboje. Pomiędzy obydwoma źródłami występuje też jeszcze jedna, niepozorna różnica: dla umownego „Nestora” pogranicza stanowiły element opowieści o ekspansji i budowie państwa. Z kolei erudyci halicko-wołyńscy traktowali kresy Rusi jak część dziejów ekspansji rozumianej jako odzyskanie dziedzictwa przodków.

Twierdząca będzie również odpowiedź na pytanie o obecność w *Kronice* elementów unikalnych związanych z pograniczami Rusi. Dotyczy to zwłaszcza sąsiedztwa z Polską i ziemiami Bałtów. Abstrahuję oczywiście od kwestii chronologicznych (trudno poszukiwać w tekstach dwunastowiecznych informacji na temat czasów późniejszych) i geograficznych (zachodnia Ruś i jej sąsiedzi siłą rzeczy w marginalnym stopniu interesowała *kniźników* z Nowogrodu czy Rusi Północno-Wschodniej). Dokładność zawartego w *Kronice* obrazu pogranicza z ziemiami Piastów może się równać co najwyżej ze stanowiącą część *Powieści dorocznej* *Opowieścią o oślepieniu Wasylka Trembowlańskiego*, która i tak skupia się na problematyce toczonych na Wołyniu walk domowych, a w mniejszym stopniu na stosunkach z sąsiadami. *Kniźnicy* Romanowiczów wzbogacają ten obraz, jak już nadmieniałem, przy pomocy terminologii w miarę wiernie oddając realia funkcjonowania na pograniczu (drobne konflikty graniczne, bliskie kontakty z „Lachami-ukrainianami”) zwracając uwagę na elementy mniej

istotne z punktu widzenia twórców narracji ogólnoruskich. Jest to szczególnie widoczne w części odnoszącej się do czasów Włodzimierza Wasylkowicza i Mścislawa Daniłowicza, na których dworach *Kronika* uzyskała swoją końcową formę.

Warto odnotować, że fakt wypełniania przez niewielki ośrodek funkcji granicznej regularnie bywa powodem utrwalenia jego nazwy na kartach źródła i tym samym dostarczenia współczesnemu badaczowi unikalnej informacji (przykładem może być wieś Horodło i pobierane tam myto). *Kronika* jest też świadectwem zmian politycznych: Brześć, który jeszcze w *Powieści dorocznej* był raczej ośrodkiem na „granicy” z Polską, w oczach *kniżników* tworzących na dworach Romanowiczów staje się przede wszystkim centrum pogranicza z Jaćwieżą. Na jej kartach odnotowane zostały nie tylko pojedyncze wydarzenia (zjazd w Sanoku, bitwa pod Jarosławiem, zdobycie Drohiczyna), ale także całe zjawiska mające miejsce na rubieżach państwa. Przykładem może być stworzenie nowego systemu obronnego na pograniczu polsko-ruskim (z biegiem narracji Czerwień ustępuje miejsca Uhruskowi, Chełmowi *et cetera*), ekspansja Romanowiczów na północ (rozwój Drohiczyna i Mielnika, założenie Kamieńca i akcja kolonizacyjna Włodzimierza Wasylkowicza) albo zaznaczone w *Kronice* procesy państwowotwórcze na obszarze nadbałtyckim. Te ostatnie są szczególnie dobrze dostrzegalne w podsumowaniu rządów Mścislawa Daniłowicza w księstwie włodzimierskim, gdzie „Niemcy” zajmują miejsce poskromionej Jaćwieży (mimo, że kronikarz jedynie pośrednio wspomina o krzyżackiej ekspansji przy okazji wzmianki o Prusach szukających schronienia w państwie Trojdena)²¹⁵⁶.

Dzieje pograniczy państwa Romanowiczów stanowią, co już zaznaczyłem, bardzo istotny element opowieści o dziejowej misji książąt, którzy są bohaterami *Kroniki*. Dążąc do Hilarionowskiego ideału, którego obecność na kartach źródła najlepiej odzwierciedla *Enkomion Romana Mścislawowicza*, walczą oni o utracone dziedzictwo (wielokrotnie podkreślana jest kwestia praw rodowych i „ojcowizny”), odbudowują domenę ojca i dziada, a następnie poszerzają zasięg własnego panowania i umacniają pozycję chrześcijaństwa na kresach państwa.

Wyraźnie dostrzegalne są różnice w opisywaniu sąsiedztwa z krajami chrześcijańskimi i z terenami „pogan”. Model pozostaje co prawda ten sam, ale w przypadku innowierców *kniżnicy* uwypuklają inne elementy, takie jak bagnistość czy lesistość. Utrwalona w starszych źródłach wizja podziałów na „swoich” i „obcych” służy celom ideowym wpisując się w edukacyjny wymiar *Kroniki*: zasługi Włodzimierza Wasylkowicza w kolonizowaniu terytoriów

²¹⁵⁶ Nt. upadku Jaćwieży zob. m.in. J. Powierski, *Rola Jaćwieży*, s. 112 (autor postrzega podbój Jaćwieży przez Krzyżaków przez pryzmat korzyści, jakie przypadły Litwie, która wzmocniona nie padła ofiarą Zakonu).

na północ od Brześcia stają się lepiej dostrzegalne właśnie dzięki uprzedniemu wykreowaniu obrazu dzikiej, nieucywilizowanej przestrzeni.

Odniesienia do przeszłości odgrywają bardzo istotną rolę w tworzeniu narracji o silnym wymiarze ideowym. Nie mam tu na myśli jedynie bezpośrednich wzmianek do czynów przodków Romanowiczów. Pewne kwestie *kniżnicy* traktowali jako domyślne, wynikające z treści starszych elementów kolekcji historycznej. W ten sposób Daniel Romanowicz podporządkowując sobie nadbużańską *ukrainę* obejmuje ziemie zdobyte niegdyś przez Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, a następnie dorównuje wielkim poprzednikom poszerzając swoje panowanie i umacniając pogranicze. Na tej samej zasadzie kilka dekad później jego bratanek, czyli Włodzimierz Wasylkowicz, miał odzyskać ziemie utracone po śmierci Romana Mściławowicza. W ten sposób *kniżnik* przypisał mu rolę kontynuatora dziejowej misji rodu. *Kronika Romanowiczów* jest więc, jak już podkreśliłem, „kroniką pogranicza”, ale pogranicza wpisanego za sprawą strategii narracyjnej w bardzo konkretny kontekst historyczny oraz ideowy.

ROZDZIAŁ V

Słowo o ruinie ziemi ruskiej i Spis ruskich grodów dalszych i bliższych a „idealne granice” Rusi

Dotychczasowa praca z latopisami tworzącymi kolekcję hipacką pozwala mi stwierdzić, być może w sposób nieco banalny, że problem „granic” zajmuje dosyć istotne miejsce w ruskich narracjach historycznych powstałych do końca XIII stulecia. Jest to związane z tym, że stanowi on nieodłączną część większego, kluczowego dla ich twórców zagadnienia, jakim jest rozwój terytorialny monarchii Rurykowiczów i jej późniejsze życie polityczne. W *Powieści dorocznej* odnajdujemy opowieść o budowie państwa i jego rozroście, *Latopis kijowski* mówi o walce o utrzymanie osiągniętego wcześniej kształtu, zaś *Kronika halicko-wołyńska* to regionalna narracja, której głównym wątkiem jest odzyskanie i odbudowa ojcowizny, a więc także restytucja dawnych „granic” i umacnianie nowych. U *kniżników* będących twórcami wszystkich trzech dzieł możemy jednak odnaleźć wspólną cechę odnoszącą się do tematyki pogranicznej: bardzo często postrzegali oni rubież domeny Rurykowiczów w sposób wyidealizowany i uogólniony. Dobrym przykładem jest *Chorografia Powieści dorocznej*, która w zamierzeniu „Nestora” miała dawać odbiorcy określony „punkt wyjścia” do dalszej narracji, do pewnego stopnia bazujący na politycznych realiach początku XII wieku.

Mimo to żaden ze wspomnianych pomników nie jest wyłącznie opowieścią o „granicach” i pograniczach, które stanowią po prostu jeden z ważnych wątków. Głównie z tego powodu piszący te słowa uznał, że wartościowym dopełnieniem niniejszych studiów będzie uzupełnienie latopisarsko-kronikarskiej bazy źródłowej o dwa nietypowe utwory, dla których kwestia rubieży domeny Rurykowiczów ma znaczenie fundamentalne: *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* oraz *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych*. Walorem obydwu jest nie tylko obecność konceptu „idealnych granic stworzonych przez idealnych władców”, ale i podobny czas powstania (początek epoki mongolskiej), wpisujący się w ramy zaznaczone we wstępie do niniejszej dysertacji. Biorąc pod uwagę ówczesne znaczenie i poczytność poszczególnych elementów latopisarskiej kolekcji historycznej typu hipackiego można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że twórcy obydwu utworów znali przynajmniej *Powieść doroczną*, posiadającą rangę wręcz kanoniczną, i *Latopis kijowski*. Tym sposobem choćby oględne omówienie ich spuścizny uważam za ciekawe dopełnienie wniosków sformułowanych w trzech poprzednich rozdziałach.

V-1. *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* jako opis „granic” domeny Rurykowiczów

W pierwszej kolejności proponuję przyjrzeć się unikalnemu opisowi kształtu terytorialnego Rusi zawartemu w *Słowie o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* (Слово о погибели Рускыя земли и по смерти великого князя Ярослава, dalej jako *Słowo*). Dzieło to zachowało się na kartach dwóch rękopisów, w obydwu przypadkach jako wprowadzenie do trzynastowiecznej *Opowieści księcia Aleksandra Newskiego*²¹⁵⁷. Pierwszy z nich pochodzi z XV wieku i został odkryty w 1892 roku w zbiorach Monasteru Pieczerskiego koło Pskowa przez Chrisanfa Lopariewa, któremu zawdzięczamy też pierwsze wydanie źródła²¹⁵⁸. W późniejszych czasach wersja ta doczekała się kolejnych wydań i tłumaczeń²¹⁵⁹. Drugi rękopis, pochodzący ze zbiorów Griemieńszczikowskiej Wspólnoty Staroobrzędowców w Rydze, odkrył w 1933 roku rosyjski emigracyjny badacz Iwan Zawołoko. Przekazał on fotokopię francuskiemu uczonemu Michelowi Gorlinowi, na podstawie której w 1947 roku, już po śmierci tego ostatniego, powstała francuskojęzyczna edycja²¹⁶⁰. Jednocześnie

²¹⁵⁷ *Opowieść o życiu Aleksandra Newskiego* (dalej także jako *Opowieść*) już ponad sto lat temu doczekała się wnikliwego studium autorstwa W. Mansikiego. Zastosowana przez autora metodologia i jego warsztat tekstologiczny zostały poddane krytyce przez D. Lichaczowa, który m.in. zarzucił mu „ślepe podążanie za schematem A. Szachmatowa” wskazując na automatyczne uznawanie wersji źródła zawartych w starszych zwodach latopisarskich za jego najstarsze redakcje. W rzeczywistości, jak za N. Sieriebrińskim wykazał D. Lichaczow, w przypadku żywota księcia to późniejsze rękopisy zawierają jego starszą wersję, zob.: В. Мансикки, *Житие Александра Невского. Разбор редакций и текста*, Санкт-Петербург 1913; Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция в житии Александра Невского*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, t. 5 1947, s. 36-37 i n. (tam literatura nt. analiz tekstologicznych *Opowieści*); Н. Серебрянский, *Древнерусские княжеские жития: обзор редакций и тексты*, Москва 1915, s. 195; M. Isoaho, *The Image*, s. 16 i n. (tam omówienie stanu badań nad źródłem, problemu klasyfikacji gatunkowej, a także obrazu protagonisty jako idealnego władcy chrześcijańskiego). Przedmiotem dyskusji jest także kwestia autorstwa *Opowieści*, do której powrócę w dalszej części pracy (ibidem, s. 25 i n.).

²¹⁵⁸ Х. Лопарев, „Слово о погибели Рускыя земли”. Вновь найденный памятник литературы XIII века, [w:] *Протоколы комитета общих собраний императорского Общества любителей древней письменности за 1891-92 гг.*, t. 89, Санкт-Петербург 1892, s. 10. Należy jednak pamiętać, że wcześniej (najpóźniej w 1878 r.) rękopis ten był znany archeologowi K. Jewlientijewowi.

²¹⁵⁹ A. Soloviev, *Die Dichtung vom Untergang Russlands*, „Die Welt der Slaven”, r. 9, 1964, s. 225-245 (przekład na j. niemiecki); *Слово о погибели Русской земли*, oprac. tłum. Ю. Бегунов, [w:] „Изборник”: *Сборник произведений литературы Древней Руси*, Москва 1969, s. 326-327, 738-739 (przekład na współczesny j. rosyjski); S. Zenkovsky, *Medieval Russia's Epics, Chronicles and Tales*, t. 2, New York, 1974, s. 196-197 (przekład na j. angielski na podstawie rekonstrukcji J. Biegunowa); W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, Warszawa 1971, s. 92-93 (przekład na j. polski); A. Soloviev, *Le Dit de la ruine de la terre Russe*, „Byzantion”, t. 22, 1952, s. 253 i n. (przekład na j. francuski).

²¹⁶⁰ M. Gorlin, *Le dit de la Ruine de la terre russe et de la mort du grand-prince Jaroslav*, „Revue des Études Slaves”, r. 23, 1947, nr 1, s. 6-33.

w 1945 roku ryski rękopis został ponownie odkryty przez Władimira Małyszewa, który opublikował go mniej więcej w tym samym czasie co Michel Gorlin²¹⁶¹.

Już pobieżna lektura źródła pozwala zauważyć, że jego tytuł, czyli „nagłówek” zawarty jedynie w starszym, pskowskim rękopisie, nie odpowiada treści – faktycznie mamy bowiem do czynienia nie z opisem ruiny, ale z pochwałą ojczyzny autora, której istotnym elementem jest opis jej „granic”²¹⁶². Dopiero ostatnie, najprawdopodobniej niepełne zdanie informuje nas, że niezachowana część dzieła była poświęcona, jak sugeruje nagłówek, cierpieniom Rusinów „od wielkiego Jarosława do Włodzimierza i do dzisiejszego Jarosława i do brata jego Jerzego, księcia włodzimierskiego”, co według części badaczy stanowi aluzję do rozbitcia dzielnicowego Rusi, którego symbolicznym początkiem była śmierć Jarosława Mądryego²¹⁶³.

Tekst składa się z czterdziestu dziewięciu linijek. Jak już podkreśliłem: w większości jest to opis minionego piękna i bogactwa Rusi. Niekiedy przyjmuje się, w mojej opinii słusznie, że całość dzieła była skonstruowana na zasadzie kontrastu: przeciwwagę dla „pochwały” stanowił niezachowany opis „ruiny”²¹⁶⁴. Zdaniem części badaczy autor zestawiał tradycyjne formy piśmiennictwa z ustną poezją ludową, czego dowodów niektórzy autorzy doszukiwali się w zastosowaniu charakterystycznych epitetów²¹⁶⁵. Jednocześnie *Słowo* bywa postrzegane jako „dokument patriotyzmu i świadomości narodowej” mieszkańców Rusi, podobne do *Słowa o wyprawie Igora*²¹⁶⁶.

²¹⁶¹ В. Малышев, *Житие Александра Невского: по рукописи середины XVI в. Гребеницовой старообрядческой общины в г. Риге*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 5, 1947, s. 185-193 (tam omówienie starszej literatury); idem, *О втором списке „Слова о погибели Рускыя земли”: история открытия*, „Slavia”, r. 28, 1959, z. 1, s. 69-72.

²¹⁶² O samym „nagłówku” w sposób szczegółowy pisał m.in. Ю. Бегунов, *Время возникновения „Слова о погибели Рускыя земли” и понятие „погибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 16, 1960, s. 152 (tam dalsza literatura), 154-156 (tam rozważania nt. znaczenia słowa „погибель”). Warto też zauważyć, że w przypadku rękopisu ze Pskowa *Słowo*, w przeciwieństwie do zasadniczej części *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego*, zostało zapisane cyrylicą co pozwala sądzić, że obydwa utwory należy traktować niezależnie. O „pochwie ziemi ojczystej” jako popularnym motywie w średniowiecznej literaturze ruskiej pisali m.in.: Л. Дмитриев, *Слово*, s. 432-434 (tam literatura); В. Данилов, *„Слово о погибели Рускыя земли” как произведение художественное*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 16, 1960, s. 137-138.

²¹⁶³ „А в ты дни болѣзнь крестияном от великаго Ярослава и до Володимера, и до ныняшняго Ярослава, и до брата его Юрья, князя володимерьскаго...”. Wszystkie fragmenty *Słowa o ruinie ziemi ruskiej* przytaczam w tłumaczeniu własnym na podstawie tekstu oryginalnego w opracowaniu L. Dmitriewa, zob. *Слово о погибели Русской земли*, oprac. Л. Дмитриев, [w:] *Библиотека литературы Древней Руси*, t. 5: XIII в., red. Д. Лихачёв, Л. Дмитриев, А. Алексеев, Санкт-Петербург 1996, s. 90-91 [dalej: *Слово о погибели*].

²¹⁶⁴ W. Jakubowski, *Słowo o ruinie ziemi ruskiej*, [w:] SSS, t. 5, s. 302-303 (tam literatura); W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 93; U. Wójcicka, *Literatura staroruska*, s. 159-161.

²¹⁶⁵ W. Jakubowski, *Słowo*, s. 302;

²¹⁶⁶ W opinii części autorów obydwa utwory łączy podobna poetyka, układ rytmiczny i struktura. Obecne są w nich takie motywy jak „ruski patriotyzm”, poczucie odrębności, hiperbolizacja waleczności księcia-wojownika, opisy przyrody. Stanowią pochwałę wielkości kraju oraz zawierają żal nad jego cierpieniem i współczesnym stanem. Zdaniem A. Sołowiewa *Słowo o wyprawie Igora* to „ideologiczne wezwanie do jedności książąt, które wybrzmiało przed najazdem Mongołów”. Z kolei *Słowo o ruinie* może zostać uznane za „literacką reakcję na

Czas i okoliczności powstania utworu, podobnie jak tożsamość i pochodzenie autora stanowią przedmiot sporu. W przeszłości popularna była teoria, zgodnie z którą mamy do czynienia z fragmentem niezachowanej, świeckiej biografii Aleksandra Newskiego, która posłużyła za podstawę do stworzenia znanego nam żywota (*Opowieści o życiu*), mającego charakter hagiograficzny²¹⁶⁷. Począwszy od lat pięćdziesiątych dominuje omówiona przeze mnie wyżej teza mówiąca, że opis wspaniałości ziemi ruskiej to wstęp lub pierwsza część większego utworu, właściwego *Słowa o ruinie ziemi ruskiej*, którego przedmiotem była klęska zadana Rusi przez Mongołów i jej następstwa²¹⁶⁸.

Na temat czasu powstania dzieła powstało kilka teorii, przy czym dominujący pogląd wskazuje na XIII stulecie. Fakt, że wielki książę Jarosław Wsiewołodowicz został określony jako „dzisiejszy” („ныняшний”, także „нынѣшний”)²¹⁶⁹, zasadniczo pozwala nam na wyznaczenie orientacyjnej górnej cezury chronologicznej w postaci daty jego śmierci (1246 r.). Nie możemy jednak całkowicie wykluczyć, że źródło powstało później. Aleksiej Sobolewskij, Michaił Tichomirow i Werner Philipp stwierdzili, że utwór był reakcją na klęskę książąt ruskich nad Kąką (1223 r.)²¹⁷⁰. Michel Gorlin wiązał powstanie *Słowa* ze śmiercią samego Jarosława

jarzmo mongolskie”. L. Dmitrijew podkreślił, że nie ma pewnych dowodów na bezpośrednią zależność pomiędzy dwoma utworami, zob.: A. Соловьев, *Заметки к „Слову о погибели Рускыя земли”* „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 15, 1958, s. 80, 83 i n., 109-113; Б. Рыбаков, *„Слово о полку Игореве” и его современники*, Москва 1971, s. 80; В. Данилов, *Слово*, s. 137-138; А. Дмитриев, *Слово*, s. 433; А. Горский, *Проблемы изучения „Слова о погибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 43, 1990, s. 36-37; S. Zenkovsky, *Medieval Russia's Epics*, s. 196.

²¹⁶⁷ Zwolennikami tej wersji byli m.in.: Н. Серебрянский, *Древнерусские княжеские жития*, s. 166; А. Орлов, *Слово о полку Игореве*, Москва-Ленинград 1938, s. 12-14; В. Комарович, *Повесть об Александре Невском*, [w:] *История русской литературы*, t. 2, Москва-Ленинград 1946, s. 50-58. Zdaniem L. Dmitrijewa, który porównał styl *Słowa* i *Żywota* zabytki te powstały w różnym czasie i na tej podstawie odrzucił teorię o „świeckiej biografii”. Zaznaczył jednak, że nie można całkowicie wykluczyć istnienia „świeckiej” wersji żywota, która mogła być stylistycznie zbieżna ze *Słowem*. Wcześniej podobną argumentację wysunął m.in. W. Komarowicz. Z kolei D. Lichaczow uważał, że *Słowo* powstało po prostu jako wprowadzenie do jednego z typów *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego*, która zachowała się na kartach rękopisów ze Pskowa i Rygi. Zdaniem autora trudno wskazać, do której spośród dwóch wyróżnianych przez badaczy redakcji żywota księcia („pskowskiej” i „ławrientijewskiej”) przynależy ów typ, wzbogacony o tekst *Słowa*, zob.: Л. Дмитриев, *Слово*, s. 432; В. Комарович, *Повесть*, s. 53; Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 38, 42.

²¹⁶⁸ W. Philipp, *Über das Verhältnis des „Slovo o pogibeli Russkoj zemli” zum „Zitie Aleksandra Nevskogo”*, [w:] *Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*, t. 5, red. H. Jablonowski, W. Philipp, Berlin 1957, s. 7-37.

²¹⁶⁹ СДЯ, t. 5, s. 449. Należy jednak mieć na uwadze, że w języku staroruskim słowo to może oznaczać zarówno „obecnego”, jak i „dzisiejszego” lub „współczesnego”. Może zatem odnosić się zarówno do osoby pozostającej przy życiu w momencie powstania źródła, jak i po prostu do postaci znanej jego autorowi i jemu współczesnym. Za tym, że *Słowo* powstało w otoczeniu tego księcia świadczyć może kilka faktów: w ostatnim zachowanym zdaniu został on wymieniony przed swoim starszym bratem Jerzym, którego autor tytułuje po prostu „księciem włodzińskim”, bez wskazania na pozycję zwierzchnią. *Knjiżnik* utworzył też paralelę pomiędzy „dzisiejszym Jarosławem” – i jego dalekim przodkiem – „wielkim Jarosławem”

²¹⁷⁰ А. Соловьевский, *К „Слову о полку Игореве”*, s. 176-177; М. Тихомиров, *Где и когда было написано „Слово о погибели Русской земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 8, 1951, s. 235-244; W. Philipp, *Über das Verhältnis*, s. 7-37. М. Тихомиров uważał, że utwór powstał około 1225 roku w Nowogrodzie, w czasie panowania tam Jarosława Wsiewołodowicza. W. Philipp poparł ten pogląd wskazując na fakt wymienienia licznych grup sąsiadujących z terenami podległymi Nowogrodowi, a także użycie „typowo dla

Wsiewołodowicza²¹⁷¹, a inna grupa autorów (między innymi Chrisofan Lopariew, Aleksandr Sołowiew, Nikołaj Gudziej, Igor Jeriomin, Jurij Biegunow) – z najazdem Batu na księstwa Rusi Północno-Wschodniej (1237 – 1238)²¹⁷². Zdaniem Lwa Dmitrijewa tekst mógł zostać napisany tuż przed śmiercią Jerzego Wsiewołodowicza w bitwie nad rzeką Sit (4 marca 1238 roku), a zatem na samym początku pierwszego najazdu²¹⁷³. Aleksandr Sołowiew, Witold Jakubowski i Ryszard Łużny uważali, że *Słowo* musiało powstać dopiero po śmierci Jerzego, gdy jego brat panował już we Włodzimierzu nad Kłazmą²¹⁷⁴. Zagadnieniem dyskusyjnym jest też to, czy wspomnianą w ostatnim, niedokończonym zdaniu „болѣзнь” należy wiązać z najazdem mongolskim, czy też raczej z okresem rozbicia dzielnicowego i wojen między książętami²¹⁷⁵.

Odpowiedź na pytanie o czas powstania źródła z pozoru wydaje się oczywista: podążając ścieżką wytyczoną przez licznych, cytowanych wyżej autorów możemy przyjąć

latopisarstwa nowogrodzkiego” określenia „Дышючие море”. Ze wspomnianymi autorami polemizował m.in. A. Sołowiew, zob. A. Соловьев, *Заметки*, s. 93-94, 113-114 (tam bezpośrednie odniesienie się do tez W. Philippa), por. Ю. Бегунов, *Время*, s. 151, 159-160.

²¹⁷¹ M. Gorlin, *Le Dit*, s. 15.

²¹⁷² Zdaniem C. Lopariewa pełna wersja *Słowa* była częścią „trylogii”, na którą składały się także opowieść o śmierci Jarosława Wsiewołodowicza oraz *Opowieść o życiu Aleksandra Newskiego*, zob.: X. Лопарев, „Слово”, s. 9-11; В. Истрин, *Очерк истории древнерусской литературы домосковского периода: (XI-XIII вв.)*, Петроград 1922, s. 239, por.: A. Soloviev, *New Traces of the „Igor Tale” in Old Russian Literature*, „Harvard Slavic Studies”, t. 1, 1953, s. 73; Н. Гудзий, *О „Слове о погибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 12, 1956, s. 527-545; *Слово о погибели Русской земли*, [w:] *Художественная проза Киевской Руси XI-XIII веков*, oprac. tłum. И. Еремин, Д. Лихачёв, Москва 1957, s. 251-254, 351-354; Ю. Бегунов, *Время*, s. 147-160 (tam literatura); idem, „Слово о погибели Русской земли”. *Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата филологических наук*, Ленинград 1960; idem, *Памятник русской литературы XIII века „Слово о погибели Русской земли”*, Москва-Ленинград 1965, s. 107 (monografia ta stanowi najbardziej kompleksowe opracowanie *Słowa* i zawiera obszernie omówienie starszej literatury); *Слово о погибели*, s. 326-327, 738-739.

²¹⁷³ Л. Дмитриев, *Слово*, s. 433. Podobnie pisał H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 23-24. Zdaniem polskiego badacza słowo „dzisiejszy” („нынѣшний”) należy odnieść nie tylko do Jarosława, ale także do jego brata. Odrzucił on wersję, zgodnie z którą *Słowo* miało być reakcją na klęskę nad Kałką, która była co najwyżej „ruiną” książąt ruskich i ich wojsk, a nie ziemi ruskiej, gdyż bitwa (w przeciwieństwie do późniejszego najazdu) miała miejsce poza granicami państwa, por. Ю. Бегунов, *Время*, s. 157 (tam również o znaczeniu przymiotnika „нынѣшний”). Za tym, że *Słowo* zostało napisane jeszcze za życia Jerzego Wsiewołodowicza opowiadał się też m.in. A. Горский, *Проблемы*, s. 24, 32-33.

²¹⁷⁴ X. Лопарев, „Слово”; А. Соловьев, *Заметки*, s. 82, 94; W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 93.

²¹⁷⁵ Zwolennikami tezy o rozbiciu byli m.in. Ю. Бегунов, *Время*, s. 153-154, 160; Б. Рыбаков, „Слово о полку Игореве”, s. 79-81 (zdaniem autora utwór powstał w latach 1212-1216); Т. Ларина, *Некоторые вопросы происхождения „Слова о погибели Русскыя земли”*, „Проблемы истории СССР”, 4, 1974, s. 95-112 (tam wersja o powstaniu *Słowa* w trzeciej lub czwartej dekadzie XIII w.); Б. Яценко, *Де і коли написане „Слово о погибели Рускыя земли?”*, „Український історичний журнал”, t. 2, 1971, s. 55-60 (autor twierdził, że *Słowo* powstało w 1235 r.), zob. też: А. Соловьев, *Заметки*, s. 82, 102; W. Jakubowski, *Słowo*, s. 302; W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 89-92; Ю. Бегунов, *Время*, s. 18-38; А. Горский, *Проблемы*, s. 18-19 (tam dokładniejsze omówienie różnych poglądów na temat czasu i miejsca powstania *Słowa*), 20-22 (tam omówione zostały różne poglądy na temat tego, jak rozumieć należy tytułową „ruinę”), 32. Zdaniem A. Gorskiego użyte przez autora słowo „болѣзнь” należy interpretować jako spory między Rurykowiczami: ich efektem stała się „ruina” („погибель”) w postaci najazdu mongolskiego – najczęściej, którego można było uniknąć („droga do ruiny rozpoczęła się po czasach Jarosława i była rezultatem tego, że jego potomkowie nie przestrzegali jego testamentu”). Podobny pogląd wyraził J. Biegunow. W tym kontekście *Słowo* stanowi wyraz żalu, a jednocześnie pouczenie skierowane do współczesnych *książników* władców Rusi.

twórca *Słowa* żył mniej więcej w okresie pierwszych najazdów mongolskich, w epoce rządów synów Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo” i pisał o czasach sobie współczesnych²¹⁷⁶. Z drugiej strony istnieją podstawy do tego, aby sądzić, że sama „pochwała” odnosi się do czasów minionych, o czym świadczą chociażby wzmianki o Jarosławie Mądrym, Włodzimierzu Monomachu, jego synu Jerzym Dołgorukim i wnuku Wsiewłodzie „Wielkie Gniazdo”, a także o cesarzu bizantyńskim Manuelu I Komnenie²¹⁷⁷. W tym kontekście być może powinniśmy skierować uwagę na dwunaste stulecie, które w takim wypadku byłoby postrzegane przez twórcę źródła właśnie jako czas minionego rozkwitu. Aby to wyjaśnić konieczne będzie przyjrzenie się poszczególnym fragmentom źródła, które na nasze potrzeby możemy podzielić na trzy części („pochwałę wnętrza”, opis granic oraz fragment odnoszący się do osoby Włodzimierza Monomacha), z uwzględnieniem tego, że w sposób wyraźny nakładają się w nim co najmniej dwie płaszczyzny: przeszłość i teraźniejszość.

Pomimo, że pogląd o trzynastowiecznej metryce *Słowa* utrzymuje status dominującego, nie jest on poglądem jedynym. Kilka lat temu Aleksandr Musin, zainspirowany hipotezą Anny Choroszkiewicz, podważył tradycyjne, trzynastowieczne datowanie *Słowa* uznając je za „świętą krowę” historiografii. Jego zdaniem *Słowo* to tekst pochodzący z XV wieku, związany z formowaniem się „ogólnoruskiej” ideologii państwa moskiewskiego obejmującej między innymi koncepcję Moskwy jako Trzeciego Rzymu, ideę „translacji” ziemi ruskiej, a także pretensje terytorialne władców późniejszej stolicy Rosji, wywodzących się od wspomnianych w źródle książąt (Włodzimierz Monomach – Jerzy Dołgoruki – Wsiewłod Wielkie Gniazdo – Jarosław Wsiewłodowicz). Według Aleksandra Musina utwór opisuje nie granice trzynastowiecznej Rusi, a „szeroko pojęty” zasięg terytorialny „ziemi ruskiej” w rozumieniu piętnastowiecznych *kniżników* moskiewskich²¹⁷⁸. Jak pisze wspomniany badacz: autor utworu

²¹⁷⁶ М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 236 i n.; W. Philipp, *Über das Verhältnis*, s. 36.

²¹⁷⁷ Kwestie związane ze wzmiankami nt. poszczególnych przodków Jerzego i Jarosława Wsiewłodowiczów, a także „wątek bizantyński” najpełniej omówił A. Sołowiow. Autor ten podsumował także życiorys i politykę Jarosława z uwzględnieniem treści zawartych w *Słowie*, zob.: А. Соловьёв, *Заметки*, s. 81, 95 i n.; Ю. Бегунов, *Время*, s. 156-157. Jak zauważył D. Lichaczow: wzmianka o Manuelu I Komnenie jest o tyle ciekawa, że cesarz ten rozpoczął swoje panowanie prawie dwie dekady po śmierci Włodzimierza Monomacha – nie mógł więc być tym, który przesyłał ruskiemu władcy dary. Rosyjski autor tłumaczy to użyciem przez autora *Słowa* (który w jego opinii był zarazem autorem lub inicjatorem powstania *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego*) *Zwieszłej kroniki* autorstwa patriarchy Nicefora I, która w kwestii panowania pierwszych Komnenów nie jest wolna od błędów chronologicznych: panowanie Aleksego trwa w niej siedem lat, a nie jak to miało miejsce w rzeczywistości – trzydzieści siedem. Owe „brakujące” trzy dekady błędnie dodano do czasu panowania Manuela, który tym sposobem został przez *kniżnika* potraktowany jako współczesny Włodzimierzowi Monomachowi, zob. Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 41 i n. (tam rozważania nt. tego skąd znał on dzieło Nicefora I z uwzględnieniem kilku ruskich chronografów). Z kolei o kontaktach władców Halicza z Cesarstwem Bizantyńskim pisał m.in. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 31 (tam dalsza literatura).

²¹⁷⁸ A. Musin uznał, że jedną z przyczyn przywiązania historyków do wariantu trzynastowiecznego jest „duch lat czterdziestych XX wieku” oraz promowany wówczas kult postaci Aleksandra Newskiego. Zgodnie z koncepcją

„niezbyt dobrze” znał epokę Włodzimierza Monomacha, o czym świadczyć mają obecne w tekście „anachronizmy”. Pomimo, iż wymienione w *Słowie* etnosy odpowiadają tym wymienionym w *Powieści dorocznej*, pomiędzy obydwoma dziełami ma miejsce „rozdźwięk ideologiczny”. Ich autorzy różnie postrzegali stosunki ludów sąsiednich z Rusią: *Powieść* opisuje stosunki trybutarne i zależność ekonomiczną, zaś w *Słowie* dominuje wątek podporządkowania siłowego i triumfalizmu. Zdaniem rosyjskiego naukowca utwór nie mógł zatem powstać w XIII stuleciu, zaś określenia takie jak „obecny Jarosław” mają charakter czysto retoryczny²¹⁷⁹. Aleksandr Musin wskazał też, że wymienionymi w *Słowie* Burtasami piśmiennictwo ruskie interesowało się dopiero od XV wieku²¹⁸⁰. Podobne zastrzeżenia sformułował względem pojawiających się w źródle informacji na temat sąsiedztwa z Węgrami. Zauważył, że użyte w *Słowie* określenie „jako bartnicy” pojawia się w kontekście opisu zależności dopiero w źródłach piętnastowiecznych²¹⁸¹.

Na podstawie przytoczonych argumentów badacz doszedł do wniosku, że „*Słowo* powstało tam, gdzie zostało odnalezione – na północno-zachodnich rubieżach *Moscovii*, w Pskowie, który w połowie XV wieku podkreślał swoją lojalność wobec książąt moskiewskich i znajdował się pod moskiewskimi wpływami”. Ów tekst, ewidentnie, został napisany jako „ogólne wprowadzenie do trzynastowiecznej historii Rusi”. Jak zaznaczył: „to właśnie w Pskowie została sformułowana idea Moskwy jako Trzeciego Rzym” dodając, że utwór mógł być swego rodzaju odpowiedzią na skomplikowane stosunki Pskowa z Wielkim Księstwem Litewskim i Zakonem Krzyżackim w okresie od XIII do XV wieku i że zawierał „nowy, dla XV wieku, program polityczny unifikacji Europy Wschodniej”. W ramach tej koncepcji Kijów i „zachodnie krańce («украины») Europy Wschodniej”, wówczas pozostające pod władaniem

autora Kijów był dla ludzi tworzących ideologię państwa moskiewskiego „miejscem pamięci”. Z kolei A. Choroszkiewicz zwróciła uwagę na podobieństwo *Słowa* i legendy o „Monomachowych darach” oraz krótszej redakcji *Zadońszczyny*. Na tej podstawie, jej zdaniem, można datować tekst na trzecią ćwierć XV wieku (do 1480 roku, gdy *Słowo* włączono do jednej z redakcji *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego*), zob.: A. Мусин, „Погибель земли Руськой”. *Средневековый словарь и его прочтения: к эволюции энополитических представлений в Восточной Европе XII–XVI вв.*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, s. 130, 134, 141, 145; Л. Лифшиц, А. Хорочкевич, А. Плигузов, *Положения*, [w:] Д. Феннел, *Кризис средневековой Руси 1200–1304*, tłum. oprac. А. Хорошкевич, А. Плигузов, Москва 1989, s. 228–278. W podobnym kontekście interpretowali *Słowo* niektórzy historycy radzieccy, zob. Л. Черепнин, *Образование русского централизованного государства в XIV – XV веках*, Москва 1960, s. 437–444; И. Греков, *Восточная Европа и упадок Золотой Орды (на рубеже XIV–XV вв.)*, Москва 1975, s. 349.

²¹⁷⁹ A. Мусин, „Погибель земли Руськой”, s. 131.

²¹⁸⁰ Ibidem, s. 132 (tam krótki przegląd informacji dot. Burtasów na kartach źródeł arabskich i ruskich). Według A. Musina wzmianki o Czeremisach i Burtasach były „całkiem charakterystyczne dla moskiewskiej literatury XV i XVI wieku”.

²¹⁸¹ Ibidem, s. 133. Do kwestii tych powrócę w dalszej części rozważań.

wielkich książąt litewskich, miały być postrzegane jako ojcowizna księcia moskiewskiego w ramach wspomnianej idei „translacji” pojęcia „ziemi ruskiej”²¹⁸².

Trudno jest też podejmować próbę jednoznacznego określenia tożsamości autora. Michał Tichomirow i Werner Philipp uznali, że pochodził on z Nowogrodu²¹⁸³, a Nikołaj Gudziej – że był mieszkańcem jednego z miast Rusi Północno-Wschodniej (Włodzimierza nad Kłazmą lub Peresławia Zaleskiego)²¹⁸⁴. Aleksiej Sołowiew widział w nim człowieka z Rusi Południowej²¹⁸⁵. Zdaniem Władimira Daniłowa autorem *Słowa* był członek świty metropolity Cyryla II, który wraz z nim w połowie XIII wieku przeniósł się z Halicza do Włodzimierza nad Kłazmą, a zatem był niejako przedstawicielem dwóch tradycji – południoworuskiej i północnoruskiej²¹⁸⁶. Podobną wersję przedstawił Henryk Łowmiański zastrzegając, że *Słowo* powstało w Kijowie, zaś po śmierci Jerzego Wsiewołodowicza, zaś anonimowy *kniźnik* towarzyszył księciu Jarosławowi w drodze do Włodzimierza nad Kłazmą²¹⁸⁷.

Na wstępie właściwej analizy przyjrzymy się pierwszym zdaniom utworu: „O pełna światłości i pięknnością ukraszona ziemio ruska! Pełna jesteś godnych podziwu niezwykłości: jezior licznych, rzek i źródeł otoczonych czcią, gór, wysokich szczytów, wysokich dąbrów,

²¹⁸² Ibidem, s. 134-135. Wcześniej (s. 96) A. Musin wspominał o tym, że XV wiek był czasem „wzrostu zainteresowania historią w społeczeństwach Moskwy i Nowogrodu”.

²¹⁸³ W. Philipp, *Über das Verhältnis*, s. 36; M. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 243-244.

²¹⁸⁴ Н. Гудзий, *О Слове*, s. 540-542. Z okresem rządów Jarosława Wsiewołodowicza w Peresławiu Zaleskim wiązał powstanie *Słowa* także W. Paszuto. Jego zdaniem użyte przez autora źródła określenie „stąd” należy interpretować właśnie jako ten gród, zob. В. Пашуто, *Очерки*, s. 17.

²¹⁸⁵ A. Sołowiow wysunął hipotezę, że opisany przez autora *Słowa* krajobraz należy odnosić do północno-wschodniej części Rusi. A. Gorskij uznał z kolei, że *kniźnik* pochodził z Peresławia Zaleskiego, ale jako członek otoczenia Jarosława Wsiewołodowicza przebywał w Kijowie w momencie, gdy Batu dokonał najazdu na jego rodzinne strony, tj. zimą i wiosną 1238 roku, zob.: А. Соловьев, *Заметки*, s. 79-80; А. Горский, *Проблемы*, s. 33.

²¹⁸⁶ В. Данилов, *Слово*, s. 137-138. Wersję tę poparł J. Biegunow, a także L. Dmitrijew, zdaniem którego *Słowo* zawiera wiele elementów związanych z północno-wschodnią częścią Rusi (imiona książąt, wzmianki o sąsiadach). Mimo to autor źródła znał dobrze opowieści o życiu Włodzimierza Monomacha, będące częścią tradycji silnie zachowanej w zabytkach z kolekcji hipackiej. Monomach został w *Słowie* ukazany jako przykład dla swoich potomków i władca, który był zdolny przynajmniej czasowo przywrócić jedność i powstrzymać „bólъзнь”, zob.: Ю. Бегунов, *Возможный источник одного из мотивов „Слова о погибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 14, 1958, s. 143-146; idem, *Бремя*, s. 160; idem, „Слово о погибели Русской земли”, s. 13; idem, *Памятник*, s. 122-123; Л. Дмитриев, *Слово*, s. 433; А. Горский, *Проблемы*, s. 32.

²¹⁸⁷ W opinii H. Łowmiańskiego w lutym 1238 r. „jakiś kijowianin” dał wyraz swoim „uczuciom żalu” nad stanem Rusi, ale przerwał prace nad utworem w momencie wyjazdu na północ. Polski historyk uważał też, że dzieło musiało wyjść spod pióra mieszkańca południa Rusi ze względu na wzmiankę o „bagnach”, w których mieli się kryć Litwini („А литва из болота на свѣтъ не выныкываху”). Jego zdaniem wspomniane „bagna” („błota”, „болота”) powinny być interpretowane jako bagna na Polesiu, miejsce dobrze znane „kijowianom”, ale już niekoniecznie mieszkańcom Nowogrodu czy północno-wschodniej Rusi. Sprawa jest o tyle niejasna, że zarówno w XII, jak i XIII w. Polesie jako region nie było częścią rodzącego się państwa litewskiego pozostając pod władzą książąt ruskich. Teren ten w różnych okresach wchodził w skład księstw: turowsko-pińskiego, halicko-włodzimierskiego, grodzieńskiego oraz (Mozyrz wraz z przyległościami) czernihowskiego. W mojej opinii „niewychodzenie na świat poza bagna” może być interpretowane co najwyżej jako nieprzekraczanie przez Litwinów trudno dostępnych terenów znajdujących się w dorzeczu Prypeci. Tego rodzaju postrzeganie sprawy może przemawiać za tym, że *Słowo* zostało napisane z perspektywy mieszkańca Rusi Południowej, zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 23.

urodzajnych pól, pełna przeróżnych zwierząt, rozlicznych ptaków, niezliczonych i wielkich grodów, niezwykłych siół, monasterskich ogrodów, domów cerkiewnych i groźnych książąt, szlachetnych bojarów, licznych możnych ludzi. Wszystkim tym jesteś przepełniona, o ziemio ruska, o prawosławna wiaro chrześcijańska”²¹⁸⁸. Słowa te traktować należy jako wprowadzenie do następującego bezpośrednio po nich opisu rubieży. Autor przekazał odbiorcy informację na temat tego, co znajduje się w obrębie tych granic. Szczególną uwagę przykuwają miejsca, które można postrzegać jako punkty graniczne: góry i wzgórza, zbiorniki wodne czy dąbrowy (obszary leśne). Inne spośród wymienionych miejsc, jak chociażby źródła, posiadają w kulturze słowiańskiej szczególne znaczenie²¹⁸⁹. Wzmianki o faunie oraz o wspaniałości grodów, wsi, monasterów i cnotach książąt i możnych to nic innego jak opis przyrodniczych źródeł potęgi państwa Rurykowiczów, a także podkreślenie roli czynnika ludzkiego – duchowieństwa oraz elit przywódczych. W świadomości dobrze wykształconego mieszkańca Rusi o znaczeniu i dobrostanie kraju decydowały zatem konkretne czynniki: uwarunkowania naturalne i przyroda (lasy, żyzne gleby), sieć osadnicza, a także sprawni przywódcy mogący zapewnić stabilność²¹⁹⁰. Informacje te mają co prawda charakter bardzo ogólny, autor źródła nie wspomina o konkretnych miejscach, ale fragment ten jest jedynie zwięzłym wprowadzeniem do kolejnej, dużo obszerniejszej części.

Części drugą i trzecią, które analizować będziemy częściowo paralelnie, również warto przytoczyć w całości: „Stąd do Węgrów i do Lachów, do Czechów i od Czechów do Jaćwieży i od Jaćwieży do Litwy, do Niemców, od Niemców do Koreli, od Koreli do Ustiuga, gdzie żyją pogańscy Tojmicze i za Dyszące Morze; od morza do Bułgarów, od Bułgarów do Burtasów, od Burtasów do Czeremisów, od Czeremisów do Mordwy – wszystko to było przez Boga podporządkowane chrześcijańskiemu narodowi, [wszystkie te] kraje pogańskie, wielkiemu

²¹⁸⁸ „О, свѣтло свѣтлая и украсно украшена, земля Русская! И многими красотами удивлена еси: озера многими удивлена еси, рѣками и кладязьми мѣсточестными, горами, крутыми холми, высокими дубравами, чистыми полями, дивными звѣрьми, различными птицами, бещисленными городами великими, селы дивными, винограды обителными, дома церковными и князми грозными, бояры честными, вельможами многими. Всего еси исполнена земля Руская, о прававѣрная вѣра хрестиянская!”, por. S. L. Baehr, *The Paradise Myth in Eighteenth-Century Russia: Utopian Patterns in Early Secular Russian Literature and Culture*, Stanford 1991, s. 68-69, za: А. Мусин, „Погибел земли русской”, s. 129.

²¹⁸⁹ W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 160.

²¹⁹⁰ Ponownie dotykamy tutaj kwestii obowiązującego na Rusi, Hilarionowskiego ideału chrześcijańskiego władcy (por. s. 180 w Rozdziale II). Wiele jego elementów możemy dostrzec we wszystkich trzech częściach *Słowa o ruinie*: analizowane źródło wspomina o udziale instytucji cerkiewnych w budowie potęgi państwa, a także wskazuje na szeroki zasięg władzy wspomnianych przez autora władców – przodków Jarosława i Jerzego Wsiewołodowiczów, którzy w znacznym stopniu wpisują się w ideał określony przez Hilariona. Dodatkowo, na co zwraca uwagę autorka, twórca *Słowa o prawie i łasce* podkreślał rolę dziedziczości tronu przedstawiając Jarosława jako wybranego przez Boga prawowitego następcę księcia Włodzimierza Światosławowicza. W przypadku *Słowa o ruinie*, jak już nadmieniliśmy, również mamy do czynienia z afirmacją konkretnej gałęzi Rurykowiczów (potomków Włodzimierza Monomacha i Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo”).

księciu Wsiewołodowi, jego ojcu Jerzemu, księciu kijowskiemu, dziadowi jego Włodzimierzowi Monomachowi, którym to Połowcy dzieci swoje straszili w kolebkach. Litwa z bagien na świat nie wychodziła, a Węgrzy umacniali swoje kamienne grody żelaznymi bramami, aby ich wielki Włodzimierz tam nie najechał, a Niemcy radowali się, że są daleko za Sinyim Morzem. Burtasi, Czeremisi, Wiada i Mordwa jako bartnicy płacili daninę wielkiemu księciu Włodzimierzowi. I sam Manuel carogrodzki będąc w strachu wysyłał mu wielkie dary, ażeby mu wielki książę Włodzimierz nie zdobył Carogrodu.”²¹⁹¹ Jak już zaznaczyłem, nietrudno jest zauważyć ścisły związek z częścią pierwszą: opisana w niej idealna wspólnota chrześcijańska, czyli państwo Rurykowiczów, troszczy się o szerzenie „prawdziwej wiary” i jej rozprzestrzenianie na „kraje pogańskie”.

Opis granic Rusi rozpoczyna się od wzmianki o najbliższych, zachodnich i południowo-zachodnich sąsiadach: „stąd do Węgier i do Lachów, do Czechów”. Kwestia tego, jak należy rozumieć użyte przez autora słowo „stąd” („отсель”) jest, jak już wspomniałem, przedmiotem dyskusji²¹⁹². Jego użycie możemy interpretować w sposób dwojaki. Z jednej strony autor mógł wskazywać na sąsiadów, którzy znajdowali się stosunkowo najbliżej jego miejsca, z perspektywy którego pisał. Wówczas najbardziej prawdopodobna byłaby wersja wskazująca na Kijów lub inne miejsce położone na południu Rusi (Halicz? Włodzimierz na Wołyniu?), dla której oddzielone łańcuchem Karpat Węgry, stanowiły najbliższego sąsiada. Jednocześnie trzeba wziąć pod uwagę drugi wariant: twórca mógł mieć na myśli punkt odległy („stąd daleko aż do Węgier”). Wówczas należałoby rozpatrzyć chociażby propozycję Michaiła Tichomirowa, który wskazywał na Nowogród jako domniemane miejsce pobytu *kniźnika*. Wersja ta wydaje mi się jednak mało prawdopodobna – nakreślenie linii z północy Rusi aż do Węgier (z pominięciem Lachów, Jaćwieży i Litwinów), a następnie z powrotem na północ (już z

²¹⁹¹ „Отсель до угорь и до ляховъ, до чаховъ, от чахов до ятвязи и от ятвязи до литвы, до немецъ, от нѣмецъ до корѣлы, от корѣлы до Устьяга, гдѣ тамо бяху тоймици погании, и за Дышючимъ моремъ; от моря до болгаръ, от болгаръ до буртасъ, от буртасъ до чермисъ, от чермисъ до моръдвы,— то все покорено было Богомъ крестияньскому языку, поганьскыя страны, великому князю Всеволоду, отцю его Юрью, князю кыевському, дѣду его Володимеру и Манамаху, которымъ то половоци дѣти своя полошаху в колыбѣли. А литва из болота на свѣтъ не выныкиваху, а угры твердаху каменея города желѣзными вороты, абы на них великий Володимеръ тамо не въѣхалъ, а нѣмци радовахуся, далече будуче за Синимъ моремъ. Буртаси, черемиси, вѣда и моръдва бортьничаху на князя великого Володимера. И жюрь Мануиль цесарегородскый опасъ имѣя, поне и великыя дары посылаша к нему, абы под нимъ великий князь Володимеръ Цесарягорода не взял.”

²¹⁹² Słowo „отсель” oznaczać może zarówno „stąd”, jak i „od tamtego czasu” oraz „z tego powodu”. W danym przypadku najbardziej prawdopodobny jest pierwszy wariant, gdyż mowa jest o przestrzeni geograficznej, zob. СДЯ, т. 6, s. 283. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na epizod z *Latopisu kijowskiego*, gdzie słowo to pada z ust króla węgierskiego w kontekście terenów księstwa halickiego: „Jam z bratem twoim Włodzimierzem stąd już poszedł” („азъ ти есмь съ брамъ твоимъ с Володимеромъ ѿ[т]сель оуже пошелъ”) – a zatem miejsca stosunkowo nieodległego z jego punktu widzenia, zob.: *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 93; *Ипатьевская летопись*, kol. 406.

uwzględnieniem tych sąsiadów) byłoby zabiegiem pozbawionym sensu i dziwnym z narracyjnego punktu widzenia²¹⁹³.

Przyjrzyjmy się po kolei wymienionym w źródle sąsiadom państwa Rurykowiczów. Jako pierwsze pojawiają się Węgry, co nie powinno dziwić w kontekście polityki, jaką tamtejsi władcy z Andrzejem II na czele prowadzili wobec Rusi w ciągu pierwszych dekad XIII wieku. Na dworze Arpadów już w XI wieku istniały plany rozciągnięcia strefy wpływów na ziemie południowo-zachodniej Rusi ze szczególnym uwzględnieniem księstwa halickiego. Ta część ziem Rurykowiczów odznaczała się specyfiką – jak pisał Wasilij Kliuczewskij „została oddzielona od rodziny księstw ruskich”, czego przykładem jest chociażby znacząca rola bojarstwa dążącego do sprawowania faktycznych rządów pod berłem panującego nominalnie księcia. Realizacja zamierzeń Arpadów, jak pokazuje chociażby *Kronika halicko-wołyńska*, stała się możliwa dopiero w XIII wieku, po śmierci Romana Mściśławowicza. Dla Rurykowiczów dążących do opanowania tronu w Haliczu, takich jak przedstawiciele linii włodzimierskiej i czernihowskiej, władcy Węgier stali się kluczowymi sojusznikami, a niekiedy wręcz protektorami (por. s. 552). Dopiero po ostatecznym opanowaniu Halicza przez Daniela Romanowicza, Arpadzi powrócili do dawnej strategii zakładającej wspieranie różnych, przychylnych sobie przedstawicieli ruskiej dynastii. Jak zauważył Adrian Jusupowić: najazdy mongolskie zupełnie zmieniły sytuację geopolityczną w tej części Europy, a w przypadku Halicza doprowadziły do konsolidacji miejscowych elit wokół Romanowiczów. Władcy węgierscy stanęli przed koniecznością rezygnacji z ruskich aspiracji i nawiązania równoprawnych stosunków z przyszłym królem Rusi²¹⁹⁴.

Nazwa zakarpackiego sąsiada Rurykowiczów pojawia się w tekście *Słowa* dwukrotnie: wspominając o czasach panowania Włodzimierza Monomacha *knižnik* z nieskrywanym sentymentem zaznacza, że „Węgrzy umacniali swoje kamienne grody żelaznymi bramami, aby ich wielki Włodzimierz tam nie najechał”²¹⁹⁵. Jeżeli przyjmiemy, że miał on w pamięci zakusy węgierskich władców z pierwszej połowy XIII wieku możemy zobaczyć wyraźny cel w uwzględnieniu południowego sąsiada w pierwszej kolejności: autor podkreślił, że w epoce rozkwitu Rusi, do której się odwołuje, granica z monarchią Arpadów była stabilna i

²¹⁹³ А. Соловьев, *Заметки*, s. 80, 94; Ю. Бегунов, *Время*, s. 160; Б. Рыбаков, *Древние русы: к вопросу об образовании ядра древнерусской народности в свете трудов И. В. Сталина*, „Советская археология”, t. 17, 1953, s. 30 (tam mapa stworzona na podstawie opisu granic zawartego w *Słowie*).

²¹⁹⁴ А. Jusupowić, *The Hungarian Faction*, s. 76.

²¹⁹⁵ Ibidem, s. 81; М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 243. Dla A. Musina wzmianka ta jest przykładem anarchizmu: rosyjski badacz zaznaczył, że większe projekty związane z budownictwem kamiennym na Węgrzech były realizowane pod koniec XIII i w XIV w., zob. А. Мусин, „Погибель земли Руськой”, s. 133.

nienaruszalna – zupełnie inaczej niż w czasach mu współczesnych. Dla człowieka przebywającego na południu Rusi kwestia węgierska mogła mieć znaczenie pierwszorzędne.

Wraz z Węgrami twórca *Słowa* wzmiankuje „Lachów”, czyli państwo polskie. Wymienienie „Lachów” bezpośrednio po królestwie Arpadów jest w pełni uzasadnione i nie powinno budzić wątpliwości – mamy do czynienia z ważnym zachodnim sąsiadem Rusi, posiadającym z nią długą granicę, a jednocześnie północnym sąsiadem królestwa²¹⁹⁶. Warto przypomnieć, że w XIII wieku Polska i Węgry przez pewien czas aktywnie współdziałały w zakresie ekspansji na dawne władztwo Romana Mściśławowicza²¹⁹⁷. Ponownie możemy przypuszczać, że dla mieszkańca południowej Rusi sprawy związane z relacjami polsko-ruskimi mogły mieć znaczenie niebagatelne. Bardziej zagadkowa jest następująca później wzmianka o Czechach, którzy ani w XII ani w XIII wieku nie graniczyli bezpośrednio z ziemiami Rurykowiczów²¹⁹⁸. Aleksiej Sołowiew wysunął hipotezę o krótkotrwałym istnieniu granicy między „ziemią czesko-morawską” i księstwem halickim²¹⁹⁹. Michaił Tichomirow tłumaczył wymienienie Czechów udziałem czeskich oddziałów w wojnie syna Andrzeja II, Kolomana z Mściśławem Mściśławowiczem Udałym, z którego rządami w Nowogrodzie badacz ten wiąże powstanie źródła²²⁰⁰.

Pewną wskazówką może być dla fragment dokumentu Henryka IV, wystawionego w 1086 roku dla biskupstwa praskiego (*Dokument biskupstwa praskiego*, niekiedy nazywany także *Falsyfikatem praskim*). Źródło to wzmiankuje linię rzek Boh (lub, co bardziej prawdopodobne, Bug) i Styr jako wschodnią granicę diecezji w czasach pontyfikatu świętego Wojciecha, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą. Prawdopodobnie mamy do czynienia ze świadectwem pamięci o dawnym zasięgu państwa wielkomorawskiego, które mogło sięgać ziem wchodzących następnie w skład władztwa Rurykowiczów (por. przyp. 549 na s. 125). Prawdopodobnie w przypadku *Słowa* możemy mówić o sytuacji analogicznej – za sprawą trwania pamięci o dawnym sąsiedztwie i o przeszłości zachodnich ziem ruskich Czechy, mimo braku bezpośredniej granicy w XII i XIII wieku, były, jak wiemy postrzegane przez autora źródła jako jeden z krajów sąsiednich. Ponownie napotykamy więc na znaną z kart *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego* konstelację katolickich narodów sąsiednich, co zdaje się

²¹⁹⁶ Tego typu zestawienie ma zresztą analogie w innych średniowiecznych źródłach ruskich, o czym wspominam jeszcze w dalszej części rozważań.

²¹⁹⁷ *Chronica*, s. 16-18, 61-71, 112-117.

²¹⁹⁸ М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 236.

²¹⁹⁹ А. Соловьев, *Заметки*, s. 94. Autor nie podaje jednak żadnych argumentów na podparcie tej tezy.

²²⁰⁰ М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 241; *Суздальская летопись*, kol. 502. Kwestię obecności Czechów w polityce zagranicznej Daniela Romanowicza podjął m.in. N. Mika, *Wyprawa wojenna*, s. 145-157 (tam literatura),

potwierdzać znajomość tych dzieł przez twórcę *Słowa*. Jednocześnie obecne w *Słowie* odwołania do postaci Włodzimierza Monomacha nakierowują naszą uwagę na jego *Pouczenie*. Książę wspomina w nim o swojej ekspedycji „z Lachami za Głogów do Czeskiego Lasu”, o której „Nestor” pisał jako o wyprawie „z Lachami na pomoc na Czechy” (por. s. 321). Jeżeli założymy, że twórca *Słowa* znał ten i inne epizody z życia Monomacha, wówczas zaliczenie Czechów do grona sąsiadów czy wręcz sojuszników Rusi byłoby logicznym zabiegiem. W ten sposób wyrażenie „do Lachów, do Czechów” należałoby, tak jak w przypadku latopisów, interpretować jako zbiorcze określenie Słowian Zachodnich i zajmowanych przez nich ziem, nie zaś wyłącznie jednego, konkretnego organizmu państwowego. Obecność Czechów obok „Lachów” i Węgrów mogła być dla *kniżnika* zabiegiem naturalnym, konsekwencją opierania się na określonym modelu tworzenia narracji.

O tym, że „Lachowie” i Czesi zostali potraktowani jako jeden, „zachodniosłowiański sąsiad” może świadczyć również to, że w dalszej kolejności mowa jest o Jaćwieży, będącej sąsiadem zarówno państwa Piastów, jak i ziem Rurykowiczów. Autor zastosował zatem pewnego rodzaju „przeskok” wzdłuż długiej rubieży polsko-ruskiej, która podobnie jak granica z Węgrami jest dla niego jednocześnie granicą dwóch kręgów kulturowych – łacińskiego i prawosławnego, uosabianego przez Ruś. Co istotne – przeskok ten oddziela niejako państwa chrześcijańskie od grupy ludów pogańskich. Relacje Rurykowiczów Jaćwięgami (w XII i XIII wieku określanymi częściej jako Jaćwież) były zróżnicowane. W trakcie studiów nad *Latopisem kijowskim* i *Kroniką halicko-wołyńską* mieliśmy okazję przekonać się, że książęta ruscy, a szczególnie władcy księstw zachodnich, nie rezygnowali z aspiracji do sprawowania kontroli nad tym obszarem rywalizując niekiedy z Piastami, a następnie także z Litwą i czynnikiem zakonnym. Autor źródła mógł mieć wyraźny cel w uwzględnianiu Jaćwieży w tworzonym przez siebie wykazie sąsiadów Rusi: obszar ten w pierwszej połowie XIII wieku stanowił „punkt zapalny”, a zdolność do jego podporządkowania była miarą stabilności i siły Rusi. W momencie osłabienia Rurykowiczów nie tylko stracili oni możliwość sprawowania kontroli nad Jaćwieżą, ale nawet zapewnienia swoim ziemiom bezpieczeństwa przed rajdami ze strony tego sąsiada. Można postawić otwarte, na ten moment, pytanie: czy okres jaćwieskiego zagrożenia dla ziem ruskich może być w jakiś sposób związany z czasem powstania naszego zabytku?

Jeszcze bardziej zrozumiałe staje się wymienienie Litwy jako bezpośredniego sąsiada Jaćwieży („od Jaćwieży do Litwy”). Podobnie jak Węgry również rodzące się państwo litewskie zostało przez *kniżnika* wspomniane dwukrotnie: w opisie granic i w części poświęconej panowaniu Włodzimierza Monomacha, za którego rządów „Litwa z bagien na

świat nie wychodziła”. Na początku XIII wieku mamy do czynienia z wyraźną aktywizacją Litwinów, i stopniową konsolidacją „plemion” litewskich, dominacją potomków Ryngolda i wreszcie z polityką zjednoczeniową Mendoga, której szczyt przypadł na czwartą dekadę XIII wieku i został dobrze opisany w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Okres ten mniej więcej odpowiada przyjmowanemu przez większość autorów czasowi powstania *Słowa* i życia jego autora. Ów intelektualista, jeśli faktycznie tworzył w połowie XIII stulecia, musiał być dobrze zaznajomiony z ówczesną sytuacją polityczną. Jeśli przyjmiemy dodatkowo, że najpewniej pochodził on z Rusi Południowej uzyskujemy dosyć spójną wizję, traktując Kijów lub inny ośrodek południoworuski jako punkt wyjścia. *Knižnik* z niepokojem spoglądał na to, jak „za bagnami”, na północ od Prypeci i Polesia, wzrasta siła nowego sąsiada, coraz wyraźniej dążącego do ekspansji terytorialnej na ziemie ruskie. Zgodnie z tą wizją sto lat wcześniej taka sytuacja nie była możliwa z powodu siły i zdolności ówczesnych władców ruskich takich jak Włodzimierz Monomach z obawy przed którym Litwa „z bagien na świat nie wychodziła”.

Równoległe z Litwą autor sytuuje „Niemców”, których dokładna tożsamość bywa różnie interpretowana. Staroruskie słowo „немецъ” mogło oznaczać nie tylko Niemca *sensu stricto*, ale przede wszystkim osobę mówiącą w niezrozumiałym języku lub po prostu obcokrajowca ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców zachodnioeuropejskich państw katolickich, krajów północnych (Skandynawów) i członków innych narodów germańskich (por. s. 91, 267, 511, 544, 586)²²⁰¹. Podobnie jak Węgry i Litwa również „Niemcy” pojawiają się we fragmencie bezpośrednio odnoszącym się do czasów rządów Włodzimierza Monomacha, kiedy to mieli się oni „radować, że są za Sinym Morzem” (czyli za Morzem Bałtyckim). Na tej podstawie niektórzy uczeni uznali, że „Niemców” wymienionych w *Słowie* należy rozumieć jako Szwedów lub innych mieszkańców Skandynawii. Inna grupa badaczy dostrzegła tu nawiązanie do niemieckiej ekspansji w obszarze nadbałtyckim.

Knižnik wyraźnie określił terytorium zajmowane przez „Niemców”: podlegać miały im ziemie rozciągające się od Jaćwieży i Litwy aż do Koreli („od Jaćwieży do Litwy, do Niemców, od Niemców do Koreli”). Pomiął natomiast etnosy bałtyjskie i ugrofińskie, które w XII i XIII wieku stały się przedmiotem ekspansji ze strony Danii oraz niemieckich rycerzy-krzyżowców, a które znane były chociażby „Nestorowi” i jego czytelnikom oraz kontynuatorom: Czudź, Liwów, Zemgołów, Kurów czy Łatgalów²²⁰². Począwszy od lat dziewięćdziesiątych XII wieku

²²⁰¹ *Словарь русских народных говоров*, t. 21, red. Ф. Сороклетов, Ленинград 1986, s. 89; СДЯ, t. 6, s. 456.

²²⁰² М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 243; А. Соловьев, *Заметки*, s. 80, 93; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 29. H. Łowmiański dokonał analizy porównawczej *Słowa* oraz wykazu ludów płacących daninę Rusi z *Chorografii Powieści dorocznej*. Zdaniem J. Biegunowa *knižnik* wymienił „Niemców” oraz Litwę przede wszystkim dlatego, że wojny z nimi toczył Jarosław Wsiewołodowicz, zob. Ю. Бегунов, *Время*, s. 159.

miały miejsce wyprawy krzyżowe wymierzone przeciwko Liwom, które zintensyfikowały się na początku kolejnego stulecia wraz z powstaniem Zakonu Kawalerów Mieczowych, a ich istotnym elementem były podboje duńskiego króla Waldemara II²²⁰³. Podporządkowanie ziem nadbałtyckich krzyżowcom trwało niemal przez cały XIII wiek. W okresie początków najazdów mongolskich pewne grupy Bałtów wciąż pozostawały względnie niezależne. Mimo to *Słowo* dostarcza nam obraz szerokiego terytorium obejmującego współczesną Łotwę i Estonię jako ziem już podporządkowanych „obcym” z Zachodu i Północy (co przywodzi na myśl podsumowanie rządów Mściława Daniłowicza, zawarte w końcowej części *Kroniki halicko-wołyńskiej*, por. s. 590 i n.). Widzimy zatem, że w kontekście zajmowania terenów zamieszkiwanych dotąd przez różne grupy Bałtów nazwy „Niemcy” nie należy rozumieć w sposób ścisły: twórca źródła informuje nas o ekspansji prowadzonej nie tylko przez rycerzy pochodzących z Rzeszy (choć stanowili oni element przeważający), ale również przez Duńczyków i przedstawicieli innych nacji. Był to długofalowy proces, zapoczątkowany jeszcze pod koniec XII wieku, którego zasadniczym skutkiem stało się zastąpienie słabiej rozwiniętych, a co za tym idzie – łatwych do podporządkowania grup bałtyjskich i ugrofińskich przez dobrze zorganizowany, katolicki czynnik rycerski²²⁰⁴. Naturalną konsekwencją tej zmiany była dalsza ekspansja nowego sąsiada, której celem stały się ziemie ruskie, co dla wspomnianych w źródle książąt było nowym i trudnym wyzwaniem²²⁰⁵. Granica zachodnia w XIII wieku stała się na tym odcinku rubieżą mniej stabilną.

²²⁰³ Za tym, że jako „Niemców” należy rozumieć Zakon Kawalerów Mieczowych opowiedzieli się m.in. W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, 160. Jednocześnie badacze ci za równie prawdopodobną uznali hipotezę mówiącą o Szwedach. O relacjach ziem ruskich z obszarem nadbałtyckim w okresie podboju przez krzyżowców pisali m.in.: В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 227; idem, *Героическая борьба*, s. 106, 133-145, 173; Ф. Подберёзкин, „Молчание” летописца: династические связи псковских князей с Ливонией в перспективе русского летописания первой четверти XIII века, [w:] Данило Романович и його часи, s. 35-42.

²²⁰⁴ Ekspansja krzyżowców na obszarze nadbałtyckim trwała już od lat osiemdziesiątych XII w., ale jej intensyfikacja przypadała już na XIII stulecie. W ramach tego procesu warto wyróżnić kilka kluczowych momentów: założenie Rygi (1201), powstanie Zakonu Kawalerów Mieczowych (1202), uznanie przez króla Danii Waldemara III praw zakonu oraz arcybiskupa Rygi do ziem nadbałtyckich w celu wspólnego działania przeciwko Rusi i ludom pogańskim (1223), zjednoczenie Zakonu Kawalerów Mieczowych z Zakonem Krzyżackim (1237) oraz porozumienie z 1238 r. w sprawie podziału ziem dzisiejszej Estonii pomiędzy Danię i państwo Zakonu. Dodatkowo warto uwzględnić bitwy nad Newą (1240) i nad Jeziołem Pejpus (1242) – wydarzenia związane z synem Jarosława Wsiewłodowicza Aleksandrem Newskim, do którego osoby powrócimy w dalszej części naszych rozważań. Wydaje się zatem, że kluczowy z naszego punktu widzenia jest okres obejmujący mniej więcej cztery pierwszej dekady XIII wieku. Podstawowym źródłem do dziejów ziem nadbałtyckich w tym czasie jest *Kronika Liwonii* autorstwa Henryka Łotysza, zob. *Heinrici Chronicon Livoniae / Heinrichs Livländische Chronik*, wyd. L. Arbusow, A. Bauer, wyd. II, Hannoverae, 1955 (seria: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*, t. 31), por.: Д. Хрусталева, *Северные крестоносцы*; С. Темушев, *Литва и Русь*, s. 51 i n. (tam literatura).

²²⁰⁵ A. Sołowiew za moment przełomowy uznał ostateczne zajęcie Jurijewa przez krzyżowców (1224), dzięki czemu zyskali oni silną północną forpocztę stając się bezpośrednim zagrożeniem dla Pskowa i Nowogrodu, zob. А. Соловьёв, *Заметки*, s. 81.

W dalszej kolejności autor *Słowa* wymienia Korelę, o której pisałem w kontekście *Latopisu kijowskiego* (por. s. 473). Sytuacja tego etnosu jest o tyle specyficzna, że wspomniany w *Słowie* Jarosław Wsiewołodowicz podejmował aktywne próby jego podporządkowania i chrystianizacji²²⁰⁶. Jeżeli przyjmiemy, że źródło pochodzi z XIII wieku wymiennie Koreli może być związane ze strategią narracyjną autora – z jednej strony pragnął uwydatnić sukces swojego władcy, a jednocześnie opisywał dawną potęgę upadającego państwa. Skoro w czasach mu współczesnych Korela została już być może podporządkowana Rurykowiczom to przyznawanie wprost, że pod berłem Włodzimierza Monomacha i jego następców, a zatem w czasach rozkwitu, sytuacja wyglądała inaczej mijałoby się z celem. *Kniżnik* mógł zatem stworzyć sztuczne wrażenie czyniąc to ze świadomością, że w ten sposób podbój obszaru kojarzony będzie, na zasadzie skojarzeń, z Jarosławem Wsiewołodowiczem.

Po wzmiance o Koreli czytamy o grodzie Ustiugu położonym w miejscu, „gdzie żyją pogańscy Tojmicze”. Ten ugrofiński lud pojawia się na kartach źródeł po raz pierwszy w charakterze trybutariuszy Nowogrodu w ustawie księcia Światosława Olegowicza z 1137 roku²²⁰⁷. Jego przedstawiciele zamieszkiwali obszar położony nad Górną Tojmą, która jest jednym z dopływów Dwiny²²⁰⁸. W *Latopisie nowogrodzkim* pierwszym starszej redakcji pod 6727 (około 1219) rokiem czytamy z kolei: „Tejże zimy wyruszył Symeon Jemin z czterema setkami [zbrojnych] na Tojmokary. I nie przepuścił ich ani Jerzy, ani Jarosław przez swoją ziemię. I przybyli do Nowogrodu w łodziach, i ustawili w polu namioty, ze złymi zamiarami. I umyślili Twierdzisław i tysięcznik Jakun, by posłać do Jerzego i nie wpuścić ich tam. I rozniecili gniew w grodzie. Wówczas odebrano urząd posadnika Twierdzisławowi i oddano go Symeonowi Borysowicowi, a Jakunowi – urząd tysięcznika, który dano Symeonowi

²²⁰⁶ *Суздальская летопись*, kol. 449, 510. Pod datą 6735 (ok. 1227/1228) autor *Latopisu suzdalskiego* pisze o wspólnej wyprawie Jarosława oraz nowogrodzian, której efektem stał się chrzest Koreli.

²²⁰⁷ *Устав новгородского князя Святослава Ольговича о церковной десятине 1137 г.*, [w:] *Российское законодательство X—XX веков*, t. 1, Москва 1984, s. 224-225; *Памятники русского права*, t. 2: *Памятники права феодально-раздробленной Руси. XII-XV вв.*, red. С. Юшков, Москва 1953, s. 121.

²²⁰⁸ Jak zauważył M. Tichomirow: autor źródła pominął nazwy szeregu grup, które zamieszkiwały stosunkowo obszerne terytorium pomiędzy Karelią i Ustiugiem – dla rosyjskiego badacza jest to argument obalający hipotezę o nowogrodzkim pochodzeniu *kniżnika*, gdyż jego zdaniem „nowogrodzianin powinien był dysponować wiedzą na temat większej ilości ludów sąsiednich”, zob. М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 237. Uważam, że nie można wykluczyć, iż autor mógł znać niektóre nowogrodzkie teksty albo po prostu był świadkiem wydarzeń związanych z relacjami Wsiewołodowiczów z Nowogrodem, takich jak opisany wyżej zatarg. O rywalizacji pomiędzy Jerzym i Jarosławem a nowogrodzianami, której przedmiotem była zwierzchność nad „plemionami” ugrofińskimi takimi jak Jurga i Pieczora pisał H. Łowmiański. W jego opinii Nowogród, mimo trudności w utrzymaniu tego zwierzchnictwa, nie rezygnował ze swoich aspiracji, czego potwierdzenie są umowy zawarte z Jarosławem w latach dwudziestych XIII w. Jednocześnie polski historyk zauważa, że w przypadku Tojmiczów autor *Słowa* nie wspomina o poborze daniny ani żadnej innej formie podporządkowania ich Rusi, zob.: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 29; *Памятники русского права*, t. 2, s. 136-139.

Jeminowi.”²²⁰⁹ Widzimy zatem, że również terytorium Tojmiczów odegrało ważną rolę w polityce książąt Jerzego i Jarosława Wsiewołodowiczów, którzy nie wyrażając zgody na przejazd nowogrodzkiego urzędnika dokonali pewnego rodzaju demonstracji władzy i zaznaczenia własnej strefy wpływów. Jak pisał Jurij Biegunow: „celem twórcy było przywołanie najważniejszych momentów z życia Jarosława”²²¹⁰. Nieumożliwienie Symeonowi Jeminowi przejazdu musiało odbić się szerokim echem, jeśli autor *Słowa* postanowił pośrednio nawiązać do niego wymieniając Tojmiczów pośród sąsiadów Rusi. Pod tym samym rokiem Moskiewski zwód latopisarski z końca XV wieku informuje o zdobyciu Ustiuga przez Bułgarów i podejmowanych przez Jerzego Wsiewołodowicza wyprawach odwetowych (por. s. 460)²²¹¹. Sam gród był zatem forpocztą książąt włodzimiersko-suzdalskim; jego uwzględnienie w opisie granic również nie jest kwestią przypadku.

Już na tym etapie analizy możemy wstępnie nakreślić strategię narracyjną *kniźnika*. Widzimy to jeszcze wyraźniej, kiedy połączymy ze sobą odpowiednie przekazy części drugiej i trzeciej. Sposób doboru niektórych spośród wymienionych w źródle sąsiadów Rusi mógł być nawiązaniem do konkretnych wydarzeń mających miejsce w pierwszej połowie XIII wieku, a więc w czasach być może współczesnych twórcy. W ten sposób Węgrzy, prowadzący od początku stulecia politykę ekspansji na ziemie ruskie, zostali przedstawieni jako sąsiedzi obawiający się potęgi Włodzimierza Monomacha. Stanowiący nowe zagrożenie „Niemcy”, czyli rycerze-krzyżowcy „radowali się, że są za Sinym Morzem”. Autor nie mógł pominąć Koreli, której podporządkowanie dokonało się za sprawą Jarosława Wsiewołodowicza, ani ziemi Tojmiczów, którą książę i jego brat wyraźnie uważali za część strefy swoich wpływów politycznych.

Powróćmy do samego opisu granic. Po Ustiugu i terytorium Tojmiczów pojawia się intrygująca nazwa „Dyszące Morze”, która najczęściej bywa utożsamiana z Oceanem Lodowatym lub bardziej precyzyjnie, z Morzem Białym²²¹². Następnie autor poprowadził

²²⁰⁹ „Поиде тоя зымы Сьмьонъ Юсминъ въ 4хъ стѣхъ на Тоимокары и не поу[сти] ихъ Гюрги ни Ярослав сквозѣ свою землю. и придоша Новоугородоу въ лодьяхъ и ста по полю шатры на зло. и замыслиша Твърдислав и Якоунъ тысяцьскы и засли къ Гюргю не поу[сти]ти ихъ тоуда и възвадиша городъ. Тъгда ѿяша посадничьство оу Твь рдисла[ва] и даша Сменю Борисови цю а тысяцьское оу Якоуна и даша Сьмьону Юсминоу”, *Latopis nowogrodzki pierwszy*, s. 118-119.

²²¹⁰ Ю. Бегунов, *Время*, s. 160.

²²¹¹ *Московский летописный свод конца XV века*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 25, Москва-Ленинград 1949, s. 116

²²¹² Niektórzy uczeni podkreślali, że termin ten, związany z występującymi tam dużymi przypływami i odpływami (proces porównywalny do oddychania), jest charakterystyczny dla źródeł nowogrodzkich. Nawet jeśli uznamy ten pogląd za słuszny to nie można wykluczyć, że nazwa „Dyszące Morze” funkcjonowała także w innych częściach Rusi, zob.: И. Срезневский, *Материалы*, t. 1, s. 766; М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 237 (tam inne przykłady użycia nazwy w źródłach nowogrodzkich).

rubież Rusi ponownie na południe wymieniając kolejną grupę sąsiadów: „od morza do Bułgarów, od Bułgarów do Burtasów, od Burtasów do Czeremisów, od Czeremisów do Mordwy”²²¹³. Wzmianka ta jest szczególnie cenna – pokazuje bowiem, że *knižnik* dobrze orientował się w sytuacji politycznej na wschodnim pograniczu Rusi i znał sporą liczbę zamieszkujących tam ludów. Na przykład Burtasi wielokrotnie pojawiają się w źródłach arabskich, lecz dużo słabiej byli znani autorom ruskim²²¹⁴. Nie unika przy tym błędów: jak zauważył Henryk Łowmiański wspomniani Burtasi, zamieszkujący terytoria położone bardziej na południe, zostali wymienieni przed Czermisami²²¹⁵. W trzeciej części *Słowa* jego twórca ponownie pisze o ludach ze wschodu podkreślając, że w przeszłości pozostawały one zależne od Rusi, zaś „Burtasi, Czeremisi, Wiada i Mordwa jako bartnicy płacili daninę wielkiemu księciu Włodzimierzowi”²²¹⁶. Niektóre spośród tych nazw (Czeremisi, Mordwa) znamy także z *Powieści dorocznej*, na kartach której grupy te zostały wspomniane w charakterze trybutariuszy Rusi. Jednocześnie autor *Słowa* nie wymienił takich ludów jak Pieczora czy Perm.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, co inne źródła ruskie, w szczególności *Latopis suzdalski*, mówią na temat polityki wschodniej potomków Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo” możemy raz jeszcze przekonać się, że dla autora *Słowa* dobór sąsiadów nie był kwestią przypadku. Jak już wspomniałem Mordwa przez długi okres pojawia się na kartach latopisów jako organizm zależny od Rusi (por. s. 457-458, 467 i n.). W okresie rządów Jerzego Wsiewołodowicza, który był zmuszony mierzyć się z mordwińskimi najazdami na swoje ziemie i toczyć z Mordwą liczne konflikty (1226, 1228, 1229, 1232). Co prawda według *Latopisu suzdalskiego* większość z nich zakończyła się sukcesem ruskiego władcy to jednak widzimy wyraźnie zaistnienie trudności z utrzymaniem dotychczasowego zwierzchnictwa (por. s. 468)²²¹⁷. W tym kontekście ponownie dostrzegam wyraźną intencję autora *Słowa*, który z jednej strony podkreślił przeszłą zależność Mordwy i innych ludów wschodnich od książąt ruskich („Burtasi, Czermisi, Wiada i Mordwa jako bartnicy płacili daninę wielkiemu księciu Włodzimierzowi”), a jednocześnie pośrednio

²²¹³ „(...) от моря до болгарь, от болгарь до буртасъ, от буртасъ до чермисъ, от чермисъ до морьдвѣ”.

²²¹⁴ М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 238.

²²¹⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, s. 30. Autor wykorzystał kwestię wschodnich ludów „strefy leśnej” jako punkt wyjścia do wyводу, w ramach którego przedstawił tezę o długotrwałej słowiańsko-ruskiej ekspansji politycznej i etnicznej na tereny słabiej rozwiniętych „plemion” bałtyjskich i ugrofińskich.

²²¹⁶ „Буртаси, черемиси, вѣда и морьдва бортьничаху на князя великого Володимера”.

²²¹⁷ *Суздальская летопись*, kol. 449, 450-451, 459; М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 239; А. Соловьев, *Заметки*, s. 81-82 (tam również o konfliktach Wsiewołoda i jego potomków z Burtasami i Czermisami); Ю. Бегунов, *Время*, s. 158; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5 s. 30-31.

odnosi się do wydarzeń mu współczesnych, w wyniku których zwierzchnictwo nad nimi przestało być sprawą oczywistą²²¹⁸.

Osobnym zagadnieniem pozostaje unikalna, bo występująca w tej formie wyłącznie na kartach *Słowa*, nazwa „Wiada” („вяда”), na temat której powstało kilka ciekawych hipotez. Według Michaiła Tichomirowa jest to nazwa jednego z pomniejszych „plemion” związanych z Czeremisami lub z Mordwą, które płaciły daninę władcom ruskim. Powołując się na jeden z szesnastowiecznych dokumentów, w którym wzmiankowana jest „wiatcka Mordwa” radziecki uczony uznał za możliwe, że mowa o tej samej wspólnotce²²¹⁹. Zgodnie z inną, choć mało prawdopodobną hipotezą *knźnik* miał na myśli Wodź – etnos, którego członkowie zamieszkiwali wybrzeże Zalewu Fińskiego. Aleksiej Sołowiew pisał, że Wiada była niewielkim organizmem plemiennym znajdującym się na „niskim poziomie rozwoju gospodarczego i politycznego” i że zajmowała tereny pomiędzy Czeremisami i Mordwą²²²⁰. Jednocześnie przytoczył inną, ciekawszą i w mojej opinii najbardziej prawdopodobną hipotezę, która powstała w wyniku analizy porównawczej *Słowa* i relacji węgierskiego dominikanina znanego jako Brat Julian. Człowiek ten dwukrotnie, w latach 1235 i 1237 (a zatem w przededniu pierwszego najazdu Batu na Ruś), przebywał na ziemiach Bułgarów nadwołżańskich i ludów sąsiednich. W swojej relacji pisze o podróży za Wołgę, której celem było ochrzcenie „Magnam Hungariam” (najprawdopodobniej Jurgi). W jej trakcie duchowny znalazł się „w ziemi Saracenów nazywaną Weda”. Aleksiej Sołowiew zlokalizował tę ziemię na prawym brzegu Wołgi, na południowy zachód od Wielkiego Bułgara. W dalszej części relacji Brat Jan wspomina o działalności Mongołów, którzy „po przejściu przez pustynię bez żadnej drogi ani ścieżki przybyli trzydziestego siódmego dnia do kraju Saracenów, który nazywa się Weda i do miasta Bundaz (...) Pokonawszy ich skierowali się na Zachód i opanowali w ciągu jednego roku lub nieco dłużej Sascię, Merowie, Królestwo Bułgarskie (...). Prócz tego podbili Wedin i Merowie, Pojdownię – Królestwo Mordanów”²²²¹. W opinii A.

²²¹⁸ O roli ziem mordwińskich w polityce Jerzego Wsiewołodowicza, dążącego do wzmocnienia pogranicza z Bułgarią nadwołżańską m.in. poprzez zakładanie nowych ośrodków, pisał В. Кучкин, *О маршрутах*, s. 44 (por. s. 249 i n. w niniejszej dysertacji).

²²¹⁹ М. Тихомиров, *Где и когда было написано Слово*, s. 74, 238.

²²²⁰ А. Соловьев, *Заметки*, s. 102 (tam dalsza literatura).

²²²¹ „V regna maxima paganorum obinuerunt Sasciam, Fulgariam (...). Ceterum quoque et Wedin, et Meroviam Pydoviam Mordanorum regnum expugnabant”, Julian brat OP, *List o życiu Tatarów i Ryszard brat OP, Relacja* [w:] *Dwa teksty do historii Węgier i Tatarów w XIII w.*, tłum. G. Wodzinowska-Taklińska, oprac. L. Krzywiak, „Studia Historyczne”, t. 31, 1988, z. 2, s. 296-306 (tam komentarz i dalsza literatura); *Fontes authentici itinera fratris Iuliani illustrantes*, red. L. Bendelfy, [w:] *Archivum Europea Centro-Orientalis*, t. 3, Budae 1937, s. 28, 32, 36, 41 (wydawca zamieścił również mapę trasy podróży Juliana). Relacja zawiera także inne, cenne informacje na temat wschodnich pograniczy księstw ruskich. Informacje te zostaną omówione w dalszej części pracy. Między

Sołowiewa węgierski mnich znał język serbochorwacki w związku z czym mógł zamienić występujący w nazwie etnosu dźwięk „a” na „e” w efekcie czego powstała forma „Veda” („Weda”). Nie można też wykluczyć, że w protografie *Słowa* nazwa ta została zapisana jako „Bada”, a zatem wymawiano ją jako „Węda”. Tym niemniej mamy do czynienia z niewielkim etnosem ugrofińskim, którego nazwę nazwę węgierski misjonarz, być może w sposób zniekształcony, utrwalił na kartach źródeł łacińskich w formie „Veda” oraz „Wedin” („Weda”).

Mogę zaryzykować stwierdzenie, że niektóre teorie na temat „Wiady” nie wykluczają się wzajemnie. Z dużym prawdopodobieństwem możemy mówić o niewielkiej, peryferyjnej grupie Ugorfinów, związanej w jakiś sposób z lepiej znanymi Czermisami, Burtasami lub z Mordwą, która z różnych powodów nie trafiła na karty większości średniowiecznych źródeł. Trudno jest pokusić się o hipotezę co do dokładniejszej lokalizacji tej grupy, gdyż – jak już podkreśliłem za Henrykiem Łowmiańskim – w przypadku tego ustępu autor wylicza pogańskich sąsiadów Rusi w kolejności dowolnej. Musimy zatem zadowolić się informacją, że „Wiada” zajmowała tereny w bliskiej odległości od ziem pozostałych wspomnianych ludów. Autor *Słowa*, będący człowiekiem poinformowanym nie gorzej niż Brat Julian, wspominał o nich w określonym kontekście: przez dłuższy czas, to znaczy mniej więcej do końca XII stulecia, sprawowanie nad nimi kontroli nie sprawiało Rurykowiczom większych problemów, co było możliwe dzięki wyższemu poziomowi rozwoju państwa ruskiego. Dopóki organizmy te znajdowały się pod zwierzchnictwem Rusi jej wschodnia granica była wzmocniona przez „bufor bezpieczeństwa” oddzielający ją między innymi od państwa Bułgarów nadwołżańskich (por. s. 468). Osłabienie państwa skutkowało trudnościami w utrzymaniu wspomnianych grup w strefie ruskiej dominacji. Prawdopodobnie już za życia autora źródła ludy te, podobnie jak Bułgaria nadwołżańska, padły ofiarą ekspansji mongolskiej. Nastąpiła podobna sytuacja jak w przypadku obszaru nadbałtyckiego: miejsce słabo zorganizowanych, a co za tym idzie – łatwych do podporządkowania grup zajął silniejszy przeciwnik będący o wiele większym zagrożeniem.

Zanim przejdę do dalszej części analizy warto podjąć jeszcze jedną kwestię – problem sąsiadów, którzy z jakichś powodów nie zostali uwzględnieni przez autora źródła albo występują jedynie w części, w której nawiązuje on do postaci Włodzimierza Monomacha. Zastanawiające jest pominięcie Bizancjum, które w świetle *Powieści dorocznej* sąsiadowało z szeroko pojętą domeną Rurykowiczów i utrzymywało silne więzi. Jednocześnie należy

innymi węgierski mnich pośrednio informuje o działalności misyjnej książąt włodzimiersko-suzdalskich ze szczególnym uwzględnieniem terenów zamieszkiwanych przez Mordwinów.

pamiętać, że po zdobyciu Konstantynopola przez uczestników czwartej krucjaty w 1204 roku Cesarstwo uległo rozkładowi i w takim stanie pozostawało w momencie powstania *Słowa*. Kontrolę nad posiadłościami na Krymie udało się przejąć cesarzom rezydującym w Trapezuncie; z czasem stały się one przedmiotem ekspansji Turków seldżuckich oraz Mongołów²²²². Ostatecznie ruski autor postanowił wspomnieć o Bizancjum jedynie w fragmencie, w którym wyraźnie odnosi się do czasów minionych pisząc, że cesarz Manuel I Komnen przesyłał dary Włodzimierzowi Monomachowi, rzekomo obawiając się, aby książę nie napadł na Konstantynopol.

W mojej opinii powód, dla którego Bizantyńczycy nie zostali uwzględnieni w opisie granic może być nieco inny. Zwróćmy uwagę na fragment, który pełni w tekście rolę łącznika pomiędzy opisem granic, a wzmianką o potędze Monomacha: „wszystko to było przez Boga podporządkowane chrześcijańskiemu narodowi, [wszystkie te] kraje pogańskie, wielkiemu księciu Wsiewołodowi, jego ojcu Jerzemu, księciu kijowskiemu, dziadowi jego Włodzimierzowi Monomachowi”²²²³. Bardzo łatwo dostrzec możemy wyraźny, znany z tradycji latopisarskiej podział, którego podstawą są różnice religijne: chrześcijańska (prawosławna) Ruś otoczona jest przez kraje pogańskie²²²⁴. Jeżeli przyjrzymy się wykazowi wszystkich sąsiadów wymienionych w opisie granic będziemy mogli podzielić ich na dwie zasadnicze grupy: pogan *sensu stricto* (Jaćwież, Litwa, Korela, Tojmicze, Bułgarzy, Burtasi, Czermisi, Mordwa) oraz państwa i narody katolickie (Węgry, Polska, Czechy, „Niemcy”). Umieszczanie w tym gronie prawosławnych Bizantyńczyków, nawet jeśli w przeszłości toczyli oni z Rusią konflikty, byłoby krokiem co najmniej niezrozumiałym, częściowo także z uwagi na brak bezpośredniej „granicy” z państwem Rurykowiczów, aczkolwiek – jak pokazuje przykład Czechów – istnienie takiej rubieży nie stanowiło dla autora źródła obligatoryjnego kryterium.

Autor tylko raz, pisząc o Monomachu, wspomina o Połowcach, czyli kolejnym sąsiedzie, który odegrał niebagatelną rolę w historii państwa ruskiego, przede wszystkim za sprawą licznych konfliktów ciągnących się na przestrzeni niemal dwustu lat. Nieuwzględnienie

²²²² Jednocześnie książęta ruscy utrzymywali stosunki z cesarzami i patriarchami rezydującymi w Nicei, których uznawano na Rusi za prawnych dziedziców imperium. Przykładem jest postać księcia halickiego i czernihowskiego Rościława Michałowicza (ok. 1227-1262), który jako Ouros wzmiankowany jest w kronice Jerzego Akropolity, zob. George Akropolites. *The History*, tłum. R. Macrides, Oxford 2007, par. 62, s. 303-305; par. 63, s. 306; par. 73, s. 334-335.

²²²³ „то все покорено было Богомъ крестияньскому языку, поганьскыя страны, великому князю Всеволоду, отцю его Юрью, князю кыевскому, дѣду его Володимеру и Манамаху”.

²²²⁴ Według A. Sołowiewa tego rodzaju podział stanowi „typową dla średniowiecza wizję wybranego, kulturalnego narodu otoczonego przez łańcuch innowierczych i pogańskich ludów”. Faktycznie fragment ten możemy potraktować jako świadectwo kształtowania się tożsamości narodowej, której fundamentem była odrębność religijna i wyznaniowa, zob. А. Соловьев, *Заметки*, s. 81-82.

ich w wykazie sąsiadów Rusi dziwi, tym bardziej że mamy do czynienia z poganami, których relacje z Rurykowiczami znajdują szerokie odzwierciedlenie na kartach innych źródeł (wyjątek stanowi jedynie latopisarstwo nowogrodzkie). Dlaczego zatem autor ograniczył się do lakonicznej wzmianki o straszeniu połowieckich dzieci imieniem księcia? Paradoksalnie może mieć ona wymiar nie tylko literacki – należy pamiętać, że mimo licznych i długotrwałych konfliktów relacje z władcami połowieckimi miały niekiedy bardziej pokojowy charakter. Książęta ruscy, włącznie z samym Włodzimierzem Monomachem, zawierali małżeństwa z Kumankami, a w czasie najazdów mongolskich w pierwszej połowie XIII wieku Połowcy byli nie tylko ich ofiarą, ale i sojusznikami Rurykowiczów. Być może u progu epoki jarzma byli postrzegani jako przeciwnik dobrze znany, nad którym można utrzymać pewną kontrolę, na zasadzie kontrastu wobec Mongołów²²²⁵. Z drugiej strony tak oględne, zwłaszcza w porównaniu z dwunastowiecznymi zwodami latopisarskimi, potraktowanie kwestii sąsiedztwa z Połowcami każe podać w wątpliwość ewentualne pochodzenie twórcy *Słowa* z Rusi Południowej, gdzie pamięć o konfliktach z nomadami była niezwykle żywa.

Ostatnim spośród „wielkich nieobecnych” są sami Mongołowie. Moim zdaniem w tym przypadku można co najwyżej postawić dwie hipotezy. Po pierwsze w epoce pierwszych najazdów był to przeciwnik bardzo słabo znany, a sam autor *Słowa* opisując granice państwa ruskiego odnosił się przede wszystkim do czasów minionych. Po drugie: pamiętajmy, że tekst, którym dysponujemy najprawdopodobniej jest jedynie fragmentem większego dzieła, którego zasadniczym tematem mógł być właśnie pierwszy najazd Batu. Być może w dalszej części znalazły się jakieś odniesienia do początków rusko-mongolskiego sąsiedztwa, ale z przyczyn oczywistych możemy w tym przypadku operować jedynie na poziomie przypuszczeń²²²⁶.

Przechodząc do podsumowania tej części naszych rozważań pragnę przytoczyć ostatnie zdanie zachowanego fragmentu *Słowa*: „I w te dni spadło nieszczęście na chrześcijan, od wielkiego Jarosława i do Włodzimierza i do dzisiejszego Jarosława i do brata jego Jerzego, księcia włodzimierskiego”. W opinii piszącego te słowa wymienienie w pierwszej kolejności imienia Jarosława Wsiewołodowicza świadczy o tym, że dzieło najprawdopodobniej powstało w kręgach z nim związanych. Trudno jest jednoznacznie wskazać, czy miało to miejsce w czasie jego rządów w Kijowie (1236-1238), czy też już po śmierci Jerzego w bitwie nad rzeką Sit, w efekcie której Jarosław objął władzę we Włodzimierzu nad Kłazmą i sprawował ją do

²²²⁵ Na ten temat pisali ostatnio m.in.: M. Machalski, *Mścisław Mścisławowicz a Połowcy. Kontakty rodzinne a kształtowanie się relacji politycznych, kulturowych i religijnych*, [w:] Данило Романович у його часу, s. 43-58; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 115-116; W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna*, s. 97 i n.

²²²⁶ А. Соловьев, *Заметки*, s. 93.

1246 roku. Z drugiej strony dobra znajomość nazw „pogańskich krajów” graniczących z księstwem włodzimiersko-suzdalskim może przemawiać za tym, że źródło mogło powstać już we Włodzimierzu nad Kłazmą (a zatem najwcześniej w 1238 roku), względnie wyjść spod pióra osoby pochodzącej z Rusi Południowej, co jednak, jak zaznaczyłem wyżej, uważam za mniej prawdopodobne. Tym niemniej Jarosław i jego otoczenie, do którego mógł zaliczać się autor *Słowa*, byli dobrze poinformowani o sytuacji ziem pozostających pod berłem jego brata Jerzego, a cytowany wyżej fragment *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* dotyczący zatrzymania nowogrodzkich poborców (w szczególności zdanie „I nie przepuścił ich ani Jerzy, ani Jarosław przez swoją ziemię”) potwierdza, że obydwaj książęta prowadzili wspólną politykę działając w porozumieniu. Jednocześnie warto zauważyć, że w pierwszej kolejności autor *Słowa* wymienił tych sąsiadów, którzy przedstawiali znaczenie pierwszorzędne dla Romanowiczów i innych książąt zachodnioruskich (Węgry, Polska, Jaćwież, Litwa).

Jestem skłonny przyznać rację autorom, według których mamy do czynienia z początkowym fragmentem większego dzieła, którego treść odnosiła się do pierwszych najazdów mongolskich i początku zwierzchnictwa Batu i jego następców nad Rusią²²²⁷. Jednocześnie w owym wstępie okres nieszczęść pojmowany jest nieco szerzej: rozpoczął się on na długo przed pojawieniem się wojsk Czyngisydów i miał swoje źródła w złamaniu woli „wielkiego Jarosława”, który nakazał swoim synom troskę o jedność państwa, o czym trzynastowieczne elity intelektualne mogły dowiedzieć się z treści latopisów. Autor źródła wymienił imiona nielicznych władców z dynastii Rurykowiczów, którzy dążyli do przywrócenia dawnej świetności: Włodzimierza Monomacha, jego syna Jerzego Dołgorukiego oraz wnuka, Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo”. Wszyscy oni byli bezpośrednimi przodkami Jarosława i Jerzego Wsiewołodowiczów. W tym kontekście *Słowo* należy odczytywać jako świadectwo pamięci o czasach rządów poprzednich książąt, które sto lub kilkadziesiąt lat później, w okresie „ruiny” były postrzegane jako czasy lepsze i stabilniejsze, co jest szczególnie widoczne we fragmencie poświęconym Monomachowi. Z kolei „dzisiejszego Jarosława”, być może także jego brata Jerzego, twórca najwyraźniej uważał za człowieka predestynowanego do tego, aby w momencie zagrożenia podążać ścieżką wytyczoną przez jego przodków.

Na wstępie analizy dokonałem roboczego podziału stworzonej przez *kniźnika* „pochwały” na trzy części: „pochwałę wnętrza”, opis granic oraz fragment dotyczący rządów Włodzimierza Monomacha. Pierwsza z nich obejmuje wykaz różnego rodzaju bogactw, na

²²²⁷ Ponownie nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w obydwu rękopisach *Słowo* służy za wprowadzenie do żywota Aleksandra Newskiego. Nie można wykluczyć, że większą część utworu dotyczącego m.in. pierwszego okresu epoki mongolskiej zastąpiono innym pozostawiając „neutralny” pod względem treści wstęp.

których opierała się potęga Rusi: lasów, pól, wiosek, grodów, monasterów. W przypadku opisu granic powinniśmy zaś zadać pytanie zasadnicze: do jakich czasów należy odnosić zawarte w nim informacje? Czy autor nakreślił mapę Rusi takiej, jaką sam znał (a zatem pierwsza połowa XIII wieku) czy też przedstawił kształt państwa pod berłem Włodzimierza Monomacha lub innego spośród bezpośrednich przodków Jarosława Wsiewołodowicza (czyli mniej więcej w XII wieku)?

Jak już wspomniałem, użycie przymiotnika „obecny” na określenie Jarosława Wsiewołodowicza pozwala przypuszczać, że utwór powstać mógł mniej więcej w czasach jego panowania lub w okresie bezpośrednio po jego śmierci, a zatem najpóźniej w piątej dekadzie XIII wieku. Uważam też, że większość wzmianek dotyczących sąsiadów Rusi da się powiązać z konkretnymi etapami stosunków międzynarodowych domeny Rurykowiczów. Część z nich związana jest z wydarzeniami istotnymi z punktu widzenia kształtującego się wówczas państwa Romanowiczów. Ponadto ekspansja węgierska, ingerencje polskie, epizody czeskie oraz najazdy jaćwieskie i litewskie, w sposób najpełniejszy zostały opisane na kartach najważniejszego źródła związanego ze wspomnianą odnogą rodu książęcego, czyli *Kroniki halicko-wołyńskiej*, prawdopodobnie na skutek wykorzystania *Zwodu Daniela*, powstałego w kręgu przyszłego króla Rusi. Druga grupa wzmianek wydaje się być bezpośrednio związana z wymienionymi w pierwszej części *Słowa* synami Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo”: Jerzym i Jarosławem. Toponimy i etnonimy takie jak Korela, Tojmiche, Ustiug, Mordwa, Burtasi, Czermisi czy Wiada można stosunkowo łatwo połączyć z polityką prowadzoną w pierwszej połowie XIII wieku przez książąt włodzimiersko-suzdalskich i epizodami zrelacjonowanymi przede wszystkim w ramach *Latopisu suzdalskiego*. Stosunki ze światem łacińskimi i ludami bałtyjskimi nie były z punktu widzenia władców Rusi Północno-Wschodniej aż tak istotne, aby to właśnie ci sąsiedzi zostali wymienieni w pierwszej kolejności, choć należy pamiętać, że Jarosław Wsiewołodowicz był związany także z księstwami południoworuskimi. Kwestia ta zmusza nas do poszukiwania potencjalnych punktów wspólnych łączących Romanowiczów i Wsiewołodowiczów, a także powstałe w ich kręgu źródła, mające już wówczas charakter zdecydowanie regionalny. Moim zdaniem da się wyróżnić kilka tego rodzaju „ogniw”.

Pierwszym z nich i najbardziej oczywistym może być osoba Włodzimierza Monomacha, czyli wspólnego przodka Jerzego, Jarosława oraz Daniela i Wasylka. Proponuję w tym miejscu raz jeszcze przywołać *Enkomion Romana Mściśławowicza*, który analizowałem w rozdziale poświęconym *Kronice halicko-wołyńskiej*. Podobnie jak *Słowo* tekst ten można traktować jako przejaw pamięci dynastycznej o wielkim przodku, którego główną zasługą było wzbudzenie

bojaźni wśród sąsiadów ze szczególnym uwzględnieniem Połowców²²²⁸. Można też dostrzec wyraźne podobieństwa łączące obecny w dalszej części dynastycznej kroniki wizerunek samego Romana z obecnym w *Słowie* obrazem Monomacha: obydwaj władcy mieli słynąć między innymi z tego, że ich imieniem koczownicy straszili swoje dzieci²²²⁹.

„I przyszli ze sławą do ziemi swojej, naśladowawszy drogę ojca swojego wielkiego Romana, który był srogi wobec pogan, jak lew. Nim też Połowcy dzieci straszili.” („и прїїдоста усь славою на землю свою, наслѣдив[ъ]ша пѣт[ъ] вѣт[ъ]ца своего великог[о] Романа, иже бѣ изострил[ъ]са на поганы, ѿко левъ, им[ъ] же полов[ъ]ция дѣти страшахѣа”) <i>Kronika</i>, s. 183; <i>Chronica</i>, s. 310.	„dziadowi jego Włodzimierzowi [i] Monomachowi, którym to Połowcy dzieci swoje straszili w kołyskach.” („дѣду его Володимеру и Манамаху, которымъ то половоци дѣти своя полошаху в колыбѣли”) <i>Слово о погибели</i>, s. 90.

Oba fragmenty łączy zatem wykorzystanie tego samego, unikalnego motywu. Być może autorów obu źródeł oraz ich warsztaty pisarskie łączyło coś więcej niż ogólna znajomość rodowej tradycji Rurykowiczów i będących jej nośnikami kanonicznych dzieł historiografii ruskiej?²²³⁰

We wcześniejszej części pracy pisałem, że kwestia autorstwa *Kroniki halicko-wołyńskiej* i jej części składowych stanowi przedmiot obszernej dyskusji. W tym miejscu chciałbym jednak zwrócić uwagę Czytelnika na tezę, zgodnie z którą powstanie *Zwodu Daniela* należy wiązać z osobą książęcego pieczętnika i późniejszego metropolity kijowskiego Cyryla II²²³¹. Niektóre

²²²⁸ Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 43.

²²²⁹ W kontekście polityki Monomacha wobec ord połowieckich fragment ten przeanalizował pokrótce W. Paszuto, który zestawiał go z treścią wcześniejszych źródeł, zob. В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 204-205.

²²³⁰ Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 47. dostrzegł tu jeszcze podobieństwo do jednego z fragmentów *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego*. Szczegółowo wnioski rosyjskiego uczonego omawiamy w dalszej części pracy.

²²³¹ Zdaniem W. Paszuto *Zwód Daniela* powstał na bazie *Latopisu kijowskiego* oraz prowadzonego do 1238 r. *Kijowskiego latopisu wielkoksiążęcego*. Według radzieckiego badacza pierwsze próby prowadzenia działalności kronikarskiej podjął były wojewoda Demian, którego dorobek został następnie zredagowany przez Cyryla, co

detale z biografii ruskiego hierarchy być może pozwolą na uznanie go za kolejne „ogniwo” łączące Romanowiczów i ich rodową kronikę z władcami Rusi Północno-Wschodniej. Mamy do czynienia z postacią specyficzną: pomimo późniejszego wyniesienia na katedrę metropolitarną jego kariera nie była ściśle związana ze strukturami Cerkwi, a z dworem książęcym. Jako bliski współpracownik Daniela Romanowicza Cyryl był stałym świadkiem i uczestnikiem działań dyplomatycznych władcy, co prawdopodobnie znalazło swoje odzwierciedlenie na kartach stworzonej przez niego części *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Należy postrzegać go jako człowieka doskonale zaznajomionego z meandrami stosunków międzynarodowych pierwszej połowy XIII wieku i relacjami zachodnioruskich książąt z sąsiadami, szczególnie zaś tymi najbliższymi²²³².

Osoba Cyryla intrygowała wielu badaczy, wśród których w pierwszej kolejności należy wymienić Dmitrija Lichaczowa. Autor ten w 1947 roku sformułował tezę, zgodnie z którą metropolita był autorem lub inspiratorem powstania zarówno *Zwodu Daniela*, jak i *Opowieści o życiu*, której nieodłączną częścią miało być jego zdaniem *Słowo*. Radziecki historyk uważał, że przy tworzeniu obydwu dzieł wykorzystywano te same chronografy. Porównał on też szereg fragmentów obydwu źródeł i występujących w nich zwrotów wskazując na wyraźne, jego zdaniem, podobieństwa stylistyczne posiadające „świecki” charakter²²³³. Na tej podstawie wysnuł wniosek, iż po wyborze na metropolitę i powrocie z wyprawy na Węgry i do Nicei w celu otrzymania sakry Cyryl II zniechęcony zbliżeniem dotychczasowego protektora ze Stolicą Apostolską opuścił krąg współpracowników Daniela i udał się na dwór Aleksandra Newskiego, syna Jarosława Wsiewołodowicza²²³⁴. Na północy Rusi wraz z innymi przedstawicielami „halickich” kręgów duchownych i intelektualnych metropolita miał założyć własną szkołę latopisarską. Uczniowie i następcy zwierzchnika Cerkwi, być może z wykorzystaniem spuścizny hierarchy, stworzyli żywot jego drugiego protektora (a także *Słowo o ruinie* służące

miało nastąpić w Chełmie ok. 1246 r. Zdaniem A. Użankowa Cyryl był pierwszym autorem zarówno *Kroniki halicko-wołyńskiej*, jak i *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego* – według tego uczonego obydwu źródła łączy podobna maniera. Cyryla-pieczętnika z późniejszym metropolitą Cyrylem II jako pierwszy utożsamiał G. Stöckl, zob.: В. Пашуто, *Очерки*, s. 73-74, 80-81, 86-87, 91-92; А. Ужанков, *Проблемы историкогеографии*, s. 326-329, 333-335; D. Dąbrowski, A. Jusupović, *Wstęp*, s. LXIV-LXVI; G. Stöckl, *Kanzler und Metropolit*, [w:] idem, *Die russische Staat im Mittelalter und fruherer Neuzeit. Ausgewagte Aufsätze aus Anlass seines 65. Geburtstages*, Wiesbaden 1981, s. 150-175, por. A. Jusupović, *Pieczętnik a tysięcznik. Kariera Cyryla pieczętnika, późniejszego metropolity w XIII-wiecznej Rusi*, „Przegląd Wschodni”, t. 14, 2017, z. 3(55), s. 1-12 (tam przegląd literatury); D. Tschizewskij, *Zum Still der Galizisch-Volynischen Chronik*, „Südostforschungen”, t. 12, 1953, s. 97-102 (tam przeciwna opinia).

²²³² В. Пашуто, *Очерки*, s. 91.

²²³³ Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 40-47, 55-56. Jednym z argumentów autora jest wspomniany wyżej motyw straszenia przez Połowców dzieci imieniem ruskiego księcia.

²²³⁴ Zdaniem D. Lichaczowa miało to miejsce w 1250 r. Podkreśla on, że sam wyjazd Cyryla mógł odbyć się za zgodą Daniela – metropolicie towarzyszyła córka późniejszego króla, zaręczona z bratem Aleksandra Andrzejem.

jako wstęp), co według Dmitrija Lichaczowa stanowi wyjaśnienie podobieństw pomiędzy obydwoma źródłami²²³⁵.

Kilka lat temu w polemikę z Dmitrijem Lichaczowem wszedł amerykański uczony Donald Ostrowski. Analizując poszczególne argumenty radzieckiego badacza harwardzki profesor wykazał, że większość podobieństw ma charakter bardzo ogólny w związku z czym trudno jest mówić o bezpośrednich zapożyczeniach, a jedynie o ogólnym podobieństwie do trzynastowiecznego wzorca powieści wojennej (*military tale*)²²³⁶. Jednocześnie zauważył, że teoretycznie jest możliwe, aby *Opowieść o życiu* oraz halicką część *Kroniki halicko-wołyńskiej*, a zatem *Zwód Daniela*, można było powiązać z tą samą osobą, choć całkowicie odrzucił dołączenie do tego zestawu części wołyńskiej. Za niesłuszne uznał nakreślenie przez Dmitrija Lichaczowa paraleli pomiędzy fragmentem *Kroniki*, w którym mowa jest o straszeniu dzieci połowieckich imieniem Romana z podobnym motywem obecnym w *Opowieści o życiu*. Donald Ostrowski nie podważył podobieństwa pomiędzy pierwszym fragmentem i wzmianką ze *Słowa* dotyczącą imienia Włodzimierza Monomacha. Zwrócił także uwagę na popełniony przez Dmitrija Lichaczowa, a istotny z naszego punktu widzenia błąd: radziecki badacz nie widział w *Słowie* autonomicznej części *Opowieści o życiu*, a jedynie wprowadzenie będące od początku wyłącznie częścią żywota Aleksandra Newskiego. Amerykański autor przychylił się do poglądu Jurija Biegunowa, zgodnie z którym *Słowo* nigdy nie stanowiło integralnej części *Opowieści* i zostało z nią zespolone w drugiej połowie XV wieku przez jednego z *kniżników* pskowskich. Słusznie przywołał też w tym kontekście wspomniany wyżej *Enkomion Romana Mścislawowicza* – „liryczne wprowadzenie do *Kroniki*”. Argumenty Donalda Ostrowskiego wskazujące brak ścisłego związku pomiędzy *Kroniką halicko-wołyńską* oraz *Opowieścią o życiu Aleksandra Newskiego* uznaję zasadniczo za słuszne. W podobnym tonie wypowiadała się również Mari Isoaho, która również w ramach polemiki z Dmitrijem Lichaczowem zauważyła na przykład, iż w fragmenty „biografii” Daniela Romanowicza nie zawierają charakterystycznych dla *Opowieści o życiu* wątków biblijnych, główny bohater jest kreowany

²²³⁵ Pogląd ten powtórzył następnie m.in. J. L. I. Fenell, *The Crisis of Medieval Russia 1200–1304*, London 1983, s. 103-106. Badacz ten wskazał na wkład samego Cyryla w powstanie *Opowieści o życiu* podkreślając, że zawiera ona liczne akcenty antykatolickie. Z kolei A. Choroszew pisał o roli hierarchy w szerzeniu w Nowogrodzie tradycyjnie południoworuskiego kultu św. Borysa i Gleba, zob. A. Хорошев, *Политическая история русской канонизации (XI - XVI вв.)*, Москва 1986, s. 84-86, por. M. Isoaho, *The Image*, s. 53 i n. (tam ciekawe uwagi nt. zjawiska transmisji południoworuskich tradycji religijnych do północnych dzielnic w XIII w.).

²²³⁶ D. Ostrowski, *The Galician-Volynian Chronicle, the Life of Alexander Nevskii and the Thirteenth-Century Military Tale*, „Paleoslavica”, t. 15/2, 2007, s. 307-324 (tam także omówienie opinii innych badaczy nt. też D. Lichaczowa).

w sposób mniej hagiograficzny²²³⁷ i że autorzy obydwu dzieł w odmienny sposób oceniali Mongołów²²³⁸. Mimo to wciąż nie można całkowicie wykluczyć, że twórcy drugiego źródła mogli korzystać ze spuścizny Cyryla II albo że byli z nim w inny sposób związani. Jednocześnie w opinii piszącego te słowa może istnieć zależność pomiędzy *Kroniką halicko-wołyńską* (a w szczególności *Zwodem Daniela*) oraz *Słowem*, które jako wprowadzenie do żywota Aleksandra występuje jedynie w przypadku redakcji reprezentowanej przez rękopisy z Pskowa i Rygi.

W tym miejscu warto po raz kolejny podkreślić, że metropolita Cyryl II, były pieczętnik Romanowiczów, być może także autor *Zwodu Daniela*, w pewnym momencie niewątpliwie związał swoje losy z domem Wsiewołodowiczów. Czy zatem to on może być elementem łączącym obecne w *Słowie* wątki północnoruskie z tymi odnoszącymi się do zachodnich rubieży domeny Rurykowiczów? W tym celu przyjrzyjmy się znanym nam ze źródeł wybranym epizodom z życia hierarchy, a konkretnie okolicznościom powołania go na najważniejszą katedrę ruskiej Cerkwi, przenosin na północ i ostatecznego zerwania z Danielem Romanowiczem.

Kronika halicko-wołyńska jest, jak wiemy, kompilacją różnego rodzaju przekazów, wśród których warto zwrócić uwagę na opowieść mówiącą o pobycie przyszłego króla Rusi na dworze Batu pod koniec 1245 roku (por. s. 600 i n.). W podróży, z której Daniel szczęśliwie powrócił jako dysponujący jarłykiem na księstwo halickie strażnik nowego, mongolskiego porządku, towarzyszył mu nie kto inny jak pieczętnik Cyryl, prawdopodobny autor przekazu²²³⁹. Jednocześnie z treści opowieści dowiadujemy się, że w tym samym czasie w Ordzie przebywał wzmiankowany w *Słowie* Jarosław Wsiewołodowicz. Obydwie linie ruskiej dynastii, Romanowiczów i Wsiewołodowiczów, łączyły wówczas złożone, ale zasadniczo poprawne stosunki. Jerzy oraz jego brat posiadali rodzinne związki z Rościśławowiczami.

²²³⁷ Część uczonych (W. Paszuto, A. Jugow i D. Lichaczow) zaliczała „biografie” obydwu władców do kategorii dzieł świeckich (*gesta*), zob. M. Font, *The Kings*, s. 68 (tam literatura), 75 (tam o podstawowej różnicy między tymi dwoma przykładami, jaką jest kult Aleksandra jako świętego).

²²³⁸ Badaczka ta podjęła także kwestię związku *Słowa* i *Opowieści o życiu* podkreślając, za J. Biegunowem, że obydwie utwory różnią się pod względem stylu, języka, tematyki, celu powstania, momentu dziejowego do którego się odnoszą i, najpewniej, także osoby autora – łączy je natomiast obecność wzorca idealnego władcy chrześcijańskiego rozumianego m.in. jako obrońca granic państwa, co jednak, jak wiemy, nie jest niczym wyjątkowym na tle trzynastowiecznej literatury ruskiej, zob. M. Isoaho, *The Image*, s. 107-109.

²²³⁹ Jak podkreśla D. Dąbrowski: w tekście opowieści Cyryl po raz pierwszy zostaje nazwany metropolitą. Zdaniem polskiego badacza „w owym czasie władca halicko-wołyński mógł się czuć formalnym władcą Kijowa, a więc seniorem co najmniej południa Rusi, po drugie zaś mógł wiedzieć o wakacie na najwyższym stanowisku duchownym. Mógł więc w związku z tym traktować Cyryla jako metropolitę nominata”. A. Poppe uważał, że wybór Cyryla nastąpił na przełomie 1242 i 1243 r. na mocy decyzji „soboru biskupów i iumenów, którzy byli [w danym momencie] osiągalni”, zob.: D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 240-242 (tam także o kontaktach Daniela z Ordą w latach 1242-1245 oraz dalsza literatura); A. Поппэ, *Митрополиты и князя*, s. 468. Przeciwno przypisywaniu metropolicie Cyrylowi autorstwa *Zwodu Daniela* wypowiadała się z kolei M. Isoaho, *The Image*, s. 112 i n.

Ponadto Jarosław wydał swoją córkę za Wasylka Romanowicza²²⁴⁰. Okoliczności te dawały zatem pole do potencjalnego porozumienia wobec całkowicie nowych uwarunkowań politycznych. Zawarta w *Kronice halicko-wołyńskiej* relacja z wyprawy wspomina o spotkaniu z człowiekiem Jarosława Wsiewołodowicza – ochrzczonego Połowcem Sonogurem. Ów poinformował, że jego pan, zgodnie z mongolskim obyczajem, pokłonił się był „krzakowi”, do czego jednak nie został zmuszony sam Daniel. Przyszły król zgodził się uznać mongolską zwierzchność i otrzymał jarłyk na księstwo halickie²²⁴¹. Należy zgodzić się z poglądem Dariusza Dąbrowskiego, zdaniem którego Romanowicz wraz z Jarosławem „mieli stanowić (...) filary ustanowionego przez Mongołów na Rusi porządku”²²⁴². W czasie podróży Daniela do Ordy syn Wsiewołoda sprawował za pośrednictwem posadnika Dymitra Jejkowicza kontrolę nad spustoszonym Kijowem i właśnie jako książę dwóch „stolic” Rusi, starej (Kijów) i nowej (Włodzimierz nad Kłajmą), dysponujący od 1243 roku jarłykiem dającym mu prawo do formalnego pierwszeństwa pośród dynastów ruskich, przybył do siedziby Batu²²⁴³. Wydaje się zatem, że to właśnie pobyt obydwu książąt oraz Cyryla w Ordzie dał okazję do, być może jedynego, spotkania tego ostatniego z głową domu Wsiewołodowiczów. Według niektórych badaczy w czasie pobytu w Ordzie również Cyryl otrzymał jarłyk na metropolię kijowską²²⁴⁴. Co prawda relacja zawarta w *Kronice*, pochodząca prawdopodobnie spod pióra samego hierarchy, nie zawiera takiej informacji, ale biorąc pod uwagę jej antymongolski wymiar (między innymi wyraźne podkreślenie wstrętu Daniela do obyczajów pogańskich), nie jest niczym dziwnym jeśli pominąłby on fakt otrzymania sankcji z rąk „pogańskiego” przywódcy. Pogląd ten wydaje się też słuszny z jeszcze jednego, konkretnego powodu: biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną na Rusi i kształtujący się porządek, którego „filarami” mieli być, jak chce Dariusz Dąbrowski, Daniel i Jarosław należy sądzić, że nominacja zwierzchnika Cerkwi musiała być efektem sankcjonowanego przez Ordę kompromisu pomiędzy dwoma dynastami. Cyryl był co prawda człowiekiem Romanowicza, ale obejmował katedrę w Sofii

²²⁴⁰ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 46, 124, 161 (tam dalsza literatura oraz źródła).

²²⁴¹ Interesująca jest natomiast kwestia wypicia przez Daniela tatarskiego kumysu, czego efektem było nazwanie go przez Batu „naszym, Tatarzyinem”. Na ten temat pisał ostatnio A. Jusupowicz, który widzi w Danielu jednego z pierwszych mongolskich baskaków na Rusi. Jego zdaniem uznanie przez księcia zwierzchnictwa Batu czyniło z mieszkańców jego ziem „Tatarów” w sensie politycznym, tj. poddanych Złotej Ordy, zob. A. Jusupowicz, *Basqaqs in Rus*, 236.

²²⁴² D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 264.

²²⁴³ Warto nadmienić, że Jarosław został w 1245 r. wysłany przez Batu do stolicy imperium – Karakorum, gdzie został zamordowany w trakcie intryg w obrębie rodu Czyngisydów, o czym informuje sam autor opowieści o pobycie Daniela na dworze mongolskiego władcy.

²²⁴⁴ Zob. np.: П. Соколов, *Русский архиепирей из Византии и право его назначения до начала XV в.*, Киев 1913, s. 159-192; М. Прицѣлков, *Ханские ярлыки русским митрополитам*, Петроград 1916, s. 83-85; M. Isohara, *The Image*, s. 99 (tam szerzej o kontaktach Cyryla, hierarchy i dyplomaty, z Mongołami). Wówczas jarłyk ten wyprzedzały te wydane przez chana Mengi-timura pod koniec pontyfikatu Cyryla II.

kijowskiej w momencie, gdy tron stolicy Rusi należał do jego dalekiego krewniaka. Jest mało prawdopodobne, aby ten ostatni zgodził się na zatwierdzenie kandydata, którego nie darzyłby przynajmniej względny zaufaniem.

Proces przejmowania przez Cyryla II funkcji zwierzchnika Cerkwi na Rusi trwał jeszcze kilka lat, a jego losy po wyprawie do Ordy wciąż były związane z dworem Romanowiczów. Wkrótce po powrocie z dworu Batu nominat wyruszył do Nicei w celu przyjęcia sakry biskupiej z rąk rezydującego tam patriarchy²²⁴⁵. Niespodziewanie w czasie podróży przez Węgry został poproszony przez króla Belę IV o powrót na Ruś, co bazując na treści *Kroniki halicko-wołyńskiej* można połączyć z mającym miejsce we wrześniu 1246 roku zjazdem w Zwoleniu²²⁴⁶. Widzimy zatem, że w tym momencie Cyryl nadal występuje jako człowiek Daniela – reprezentujący go dyplomata.

Do stolicy Cesarstwa Nicejskiego dotychczasowy pieczętnik dotarł najpewniej pod koniec 1246 roku. Dokładna data otrzymania przez niego święceń biskupich nie jest znana, kontrowersje wzbudza też kwestia patriarchy, który miał udzielić ich Rusinowi²²⁴⁷. Dużo ważniejszą z naszego punktu widzenia kwestią jest jego powrót na Ruś i miejsce jego pobytu w ostatnich latach piątej dekady XIII wieku, to jest do momentu, kiedy według *Latopisu suzdalskiego* miał on przenieść się na północ Rusi, co zwyczajowo uznaje się za moment ostatecznego rozpadu jego więzi z Danielem Romanowiczem²²⁴⁸. Źródła nie dają nam żadnych konkretnych informacji na temat tego okresu w życiu hierarchy²²⁴⁹. Część autorów uważa, że

²²⁴⁵ Ciekawą uwagę sformułował w tym kontekście D. Dąbrowski, który połączył taki termin rozpoczęcia wyprawy nominata nie tylko z powrotem od Batu, ale i utratą przez Daniela kontroli nad księstwem kijowskim na rzecz Jarosława Wsiewłodowicza. Zdaniem polskiego uczonego Romanowicz wolał w ten sposób w miarę szybko zabezpieczyć prawa swojego protegowanego do najważniejszej ruskiej katedry. Trzeba też pamiętać, że co najmniej do 1244 r. tron patriarchy rezydującego w Nicei pozostawał nieobsadzony, co naturalnie mogło być przyczyną tego, że nominat nie wyruszył po chirotonię od razu po wyborze, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 275. O tym, jaką wagę przywiązywało duchowieństwo ruskie do otrzymania przez metropolitę chirotonii z rąk patriarchy Konstantynopola czytamy m.in. w *Latopisie kijowskim* przy okazji opisu sporu wokół kwestii objęcia godności przez metropolitę Klemensa, zob.: *Latopis kijowski 1118-1159*, s. 56; *Ипатиевская летопись*, kol. 340, por. A. Jusupović, *Rus Chronicles*, s. 120-121.

²²⁴⁶ Według *Kroniki* przy tej okazji węgierski władca zaproponował ślub swojej córki Konstancji z synem Daniela Lwem, który miał miejsce na przełomie 1246 i 1247 r.

²²⁴⁷ Kontrowersje te omówił m.in. D. Dąbrowski, który wskazał na osobę Manuela II (pogląd ten uważam za słuszny), zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 276.

²²⁴⁸ *Суздальская летопись*, kol. 472. Należy jednak pamiętać, że zgodnie z tą samą zapiską pretekstem do podróży był ślub córki Daniela z Andrzejem Jarosławowiczem we Włodzimierzu nad Kłajmą, któremu przewodniczył metropolita. Widzimy zatem, że jego więzi z domem Romanowiczów nie zostały jeszcze wówczas całkowicie zerwane – był to raczej proces stopniowy.

²²⁴⁹ Kwestie te omówiła m.in. В. Любашенко, *Печатник князя Данила: митрополит Кирило II в історії київської церкви*, [w:] *Дорогичинь 1253: Матеріали Міжнародної наукової конференції з нагоди 755-ї річниці коронації Данила Романовича*, Івано-Франківськ 2008, s. 106-119 (tam omówienie literatury, także nt. wcześniejszych losów metropolity i okoliczności jego wyboru).

sam pobyt Cyryla II w Cesarstwie trwał kilka lat²²⁵⁰. Inni wypowiadają się na ten temat z większą ostrożnością²²⁵¹. W naszej opinii byłoby rzeczą zaskakującą, gdyby po otrzymaniu chirotonii metropolita nie odwiedził swojego miasta katedralnego: nawet jeśli nie pojawił się na dworze Daniela to z pewnością musiał pojawić się w Kijowie. Być może w trakcie jego pobytu do stolicy Rusi mogła dotrzeć wiadomość o zamordowaniu Jarosława Wsiewołodowicza, który formalnie był zarówno wielkim księciem włodzimierskim, jak i kijowskim²²⁵².

Wydaje się prawdopodobne, że okres począwszy od pobytu na dworze Batu, gdzie Cyryl zapewne spotkał Jarosława i otrzymał jarłyk na metropolię, a w szczególności pomiędzy powrotem z Nicei i przenosinami na dwór Aleksandra Newskiego metropolita utrzymywał swoistą „podwójną lojalność”. Bez wątplenia nadal łączyła go więź z dotychczasowym protektorem, z którego woli został wyniesiony do wysokiej godności: świadczy o tym udział w niektórych przedsięwzięciach Daniela, takich jak ślub jego syna Lwa z królowną węgierską Konstancją oraz małżeństwo córki przyszłego króla Rusi z Andrzejem Jarosławowiczem. Z drugiej strony w nowym porządku Kijów definitywnie stał się częścią strefy Wsiewołodowiczów, z którymi nowego zwierzchnika Cerkwi musiały połączyć co najmniej poprawne stosunki. Jego decyzja o faktycznym przeniesieniu miejsca urzędowania na północ mogła być motywowana przez kilka czynników, a nie tylko wynikać ze zbliżenia Romanowiczów z Kościołem łacińskim (por. s. 580 i n.). W 1249 roku Aleksander Jarosławowicz Newski, syn zamordowanego Jarosława, powrócił z podróży do Karakorum, w trakcie której otrzymał jarłyk na księstwo kijowskie. W tym samym czasie jego brat Andrzej został uznany jako książę włodzimierski²²⁵³. W tym kontekście postępowanie Cyryla, który kilka lat po ostatecznym objęciu funkcji mógł czuć się kimś więcej niż tylko „metropolitą z łaski Daniela”, wydaje się w pełni zrozumiałe. Władyka postanowił dołączyć do otoczenia

²²⁵⁰ J. L. I. Fennell, *The Crisis*. Wg autora to sam patriarcha, wiedząc o kontaktach Daniela ze Stolicą Apostolską, przekonał Cyryla do zmiany orientacji i rezygnacji z powrotu do księstwa halicko-wołyńskiego.

²²⁵¹ Е. Голубинский, *История Русской Церкви*, t. 2, Москва 1900, s. 59; Я. Щапов, *Государство и Церковь*, s. 205.

²²⁵² Fakt ten pozwala domniemywać, że po powrocie z Nicei Cyryl II mógł przebywać jeszcze na dworze Daniela Romanowicza: opowieść o pobycie księcia w Ordzie, jak już zaznaczyłem, zawiera wzmiankę o śmierci Michała Wsiewołodowicza oraz Jarosława Wsiewołodowicza. Jeżeli przyjmujemy, że ta część *Kroniki* wyszła spod pióra metropolity możemy przypuszczać, że Cyryl zakończył pracę kronikarską po otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu Jarosława, a więc najpewniej już po powrocie na Ruś.

²²⁵³ *Суздальская летопись*, kol. 472-472. Twórca *Latopisu suzdalskiego* podkreśla też, że Aleksander został uznany księciem „Kijowa i całej Rusi”, a zatem zostało potwierdzone jego pierwszeństwo wśród ruskich władców. Dokumenty papieskie pozwalają sądzić, że nosił on także tytuł księcia suzdalskiego, zob. D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 283-284. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że źródła nie dostarczają nam informacji o osobistej obecności Aleksandra w grodzie, co pozwala sądzić że wzorem ojca sprawował on kontrolę nad starą (i zrujnowaną w czasie najazdu Batu) stolicą za pośrednictwem namiestnika samemu pozostając w Nowogrodzie. W 1253 r. Aleksander objął godność wielkiego księcia włodzimierskiego.

księcia kijowskiego, z którego osobą związany jest jego dalszy los, a być może także działalność literacka²²⁵⁴.

We wcześniejszej części rozważań stwierdziłem, że mógł istnieć związek pomiędzy warsztatami autorów *Słowa* oraz *Kroniki*. Świadczy o tym chociażby przewijający się w obydwu źródłach motyw straszenia dzieci połowieckich imieniem, odpowiednio, Włodzimierza Monomacha oraz Romana Mściśławowicza²²⁵⁵. Co zaś się tyczy pierwszego spośród wspomnianych władców to widać też, że autorzy obydwu utworów byli dobrze zaznajomieni z tradycją dynastyczną kulturowaną na dworach różnych jego potomków. Biorąc pod uwagę treść drugiej oraz trzeciej części *Słowa*, a także niektóre detale z życiorysu metropolity Cyryla II, najpierw pieczętnika Daniela Romanowicza, a następnie metropolity rezydującego na dworze Aleksandra Newskiego, uważam za całkiem prawdopodobne, że to z jego osobą związane jest powstanie nie tylko pierwszej części *Kroniki Romanowiczów*, ale również *Słowa*. Spośród znaczących postaci epoki pierwszych najazdów mongolskich to właśnie Cyryl wydaje się najlepszym kandydatem do miana „ogniwa” pomiędzy halicko-wołyńską i włodzimiersko-suzdalską linią Rurykowiczów. Jako doświadczony urzędnik i dyplomata musiał doskonale orientować się w tematyce stosunków swojego pierwszego protektora zarówno z krajami cywilizacji łacińskiej (Węgry, Polska, Czechy, „Niemcy” bałtyccy), jak i pogańskimi sąsiadami (Litwa, Jaćwież). Jednocześnie będąc hierarchą, który w pewnym momencie związał się z potomkami Jarosława Wsiewołodowicza był dobrze zaznajomiony z polityką władców Rusi północnej wobec nadbałtyckich krzyżowców („Niemców”) oraz „pogan” (Korela, Tojmiczne, Bułgaria nadwołżańska, Mordwa, Burtasi, Wiada, Czeremisi), a także z terytorialnym zasięgiem ich władztwa. Co istotne: w treści utworu wymieniono co prawda wszystkich bezpośrednich przodków Jarosława i jego brata Jerzego, ale jednocześnie najwięcej miejsca poświęcono Włodzimierzowi Monomachowi – wspólnemu przodkowi Romanowiczów i Wsiewołodowiczów. Z jego dokonaniem i związaną z tym tradycją dynastyczną Cyryl, członek elity intelektualnej dworu Daniela, był najpewniej dobrze zaznajomiony. Jednocześnie pragnę zauważyć, że twórca *Słowa* miał świadomość tego, że tworzy w momencie przełomu w związku z czym wyraźnie oddzielał sferę przeszłości od teraźniejszości. Być może dlatego Połowcy, sąsiedzi najbardziej interesujący dwunastowiecznych *knižników*, są tu już jedynie elementem rzeczywistości dawno minionej.

²²⁵⁴ Współpracę Cyryla z Aleksandrem omówił dokładnie A. Поппэ, *Митрополиты и князя*, s. 468-471.

²²⁵⁵ Co istotne: w przypadku *Kroniki halicko-wołyńskiej* fragment ten znajduje się w części poświęconej wydarzeniom mającym miejsce w drugiej połowie lat czterdziestych XIII w. Mógł zatem powstać mniej więcej w tym czasie co *Słowo*.

Warto przy okazji zadać sobie kolejne pytanie: kiedy i gdzie mogło zostać napisane *Słowo*? Uważam, że udzielenie jednoznacznej odpowiedzi nie jest możliwe. Proponuję jednak rozważyć kilka najbardziej prawdopodobnych wariantów:

1. Opis „granic” zaczyna się od słów „stąd do Węgrów i do Lachów” („Отсель до угоръ и до ляховъ”). Użycie słowa „отсель”, oznaczającego „stąd” w znaczeniu „z tego miejsca” pozwala przypuszczać, że dla autora źródła punktem wyjścia najprawdopodobniej musiało być miejsce, dla którego punkty styku z Węgrami i ziemiami Piastów stanowiły rubieże najbliższe pod względem geograficznym. Dodatkowo kwestia stosunków z Arpadami i Piastami miała kluczowe znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia polityki Romanowiczów. Jeśli twórcą utworu był Cyryl to być może stworzył go przebywając na dworze Daniela? Przeciwno temu wariantowi przemawiają z kolei liczne wzmianki o Wsiewołodowiczach i nawiązania do ich polityki. Należy też pamiętać, że w tamtym czasie funkcję głównej siedziby Daniela pełnił już wówczas Chełm – gród znajdujący się faktycznie na pograniczu z Polską. Jeżeli zatem Cyryl napisałby *Słowo* przebywając na dworze Romanowiczów to czy nie powinien był w pierwszej kolejności wymienić „Lachów”²²⁵⁶? Z drugiej strony okoliczności opisanego wyżej zbliżenia pomiędzy Danielem i Belą IV oraz zjazdu w Zwoleniu pozwalają sądzić, że pod koniec lat czterdziestych XIII w. to kwestia węgierska znajdowała się w centrum zainteresowania przyszłego króla i jego otoczenia.
2. Zazaczyłem już, że po przyjęciu sakry metropolita najprawdopodobniej przez jakiś czas przebywał w Kijowie, swoim mieście katedralnym, i to stamtąd mógł w 1250 roku wyruszyć na północ. Miasto to pozostawało wówczas w rękach Jarosława Wsiewołodowicza, reprezentowanego przez bojara Dymitra Jejkowicza, wspomnianego na kartach relacji o pobycie Daniela Romanowicza w Ordzie. Po dotarciu na Ruś wieści o śmierci Jarosława, władzę w grodzie najprawdopodobniej nadal sprawowali ludzie związani z jego następcami, choć jak już podkreśliłem formalnie Aleksander Newski otrzymał jarłyk na księstwo kijowskie dopiero w 1249 roku, przy okazji długiego pobytu w Karakorum. Okoliczności te mogły być dla Cyryla okazją do bliższego zapoznania się z sylwetkami i meandrami polityki obydwu Wsiewołodowiczów (kwestia Koreli, Tojmiczów, „Niemców”). Metropolita z pewnością miałby wówczas kontakt z osobami

²²⁵⁶ Z drugiej strony okoliczności opisanego wyżej zbliżenia pomiędzy Danielem i Belą IV oraz zjazdu w Zwoleniu pozwalają sądzić, że pod koniec lat czterdziestych XIII w. to kwestia węgierska znajdowała się w centrum zainteresowania przyszłego króla i jego otoczenia.

pochodzącymi z ich najbliższego otoczenia. Z kolei doświadczenia z okresu podróży na dwór Batu mogły stanowić okazję do zdobycia dogłębszej wiedzy na temat wschodnich sąsiadów Rusi, wówczas już podbitych przez Mongołów i zmian, które na wschodnim pograniczu państwa dokonały się za sprawą ekspansji potomków Czyngis-chana. Uznaję zatem za prawdopodobne, że jeśli utwór wyszedł spod ręki Cyryla II to mógł on rozpocząć prace nad nim w Kijowie, w okresie pomiędzy powrotem z Nicei (1247) i wyjazdem na północ Rusi (1250).

3. Musimy jednak wziąć pod uwagę także trzeci wariant: czy *Słowo* nie powstało czasem już w okresie pobytu hierarchy na północy, na dworze Aleksandra Newskiego? Podstawowym argumentem świadczącym na korzyść tej wersji jest użycie utworu (lub raczej zachowanego do naszych czasów wstępu) jako wprowadzenia do *Opowieści o życiu zwycięzcy* znad Jeziora Pejpus. Nawet jeśli zaakceptujemy argumenty Donalda Ostrowskiego z jego polemiki z Dmitrijem Lichaczowem, widzimy wyraźnie, że *Słowo* ewidentnie funkcjonowało na dworze Aleksandra lub w kręgach jego potomków²²⁵⁷. Mari Isoaho słusznie wskazała, że tego typu utwory miały za zadanie nie tylko zaznajomić odbiorcę z dobrym postępowaniem bohatera (w tym przypadku: idealnego władcy chrześcijańskiego), lecz także zawierały zarys realiów, w których ów żył i działał²²⁵⁸. Ponadto niektórzy badacze uznawali użycie słowa „нынѣшний” na określenie Jarosława Wsiewołodowicza za dowód na to, że utwór powstał jeszcze za życia księcia. Należy jednak pamiętać, że słowo to w języku staroruskim może oznaczać zarówno „dzisiejszy”, jak i „współczesny”. Dla Aleksandra Newskiego i jego otoczenia, a także dla samego Cyryla Jarosław z pewnością był postacią współczesną. Sformułowanie to należałoby zatem traktować raczej jako formę porównania władcy do jego wielkiego przodka – Jarosława Mądrego. Cała wzmianka dotycząca przodków księcia świadczy o tym, że *Słowo* funkcjonowało w ramach tradycji dynastycznej związanej z domem Wsiewołodowiczów. Przeciwno temu wariantowi świadczy natomiast argument, o którym wspominałem pisząc o wariancie pierwszym: opis granic Rusi rozpoczyna się od Węgier. Nie sądzę, aby autor przebywający na północy, w Suzdału, Włodzimierzu nad Kłazmą lub w Nowogrodzie, potraktował państwo Arpadów jako najbliższego sąsiada kreśląc linię od miejsca swojego pobytu aż do linii Karpat, choć

²²⁵⁷ Z drugiej strony nawet gdyby *Słowo* zostało napisane np. w Kijowie to następnie mogło, być może wraz z samym autorem, trafić na północ i stać się częścią tamtejszej tradycji literackiej. Warto też zwrócić uwagę na podobieństwo funkcji, jaką pełni zachowany fragment *Słowa* w przypadku jednej z redakcji *Opowieści o życiu* do tego, w jaki sposób enkomion Romana Mściśławowicza został wkomponowany do *Kroniki halicko-wołyńskiej*. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z użyciem innego utworu (lub jego fragmentu) jako wprowadzenia do właściwej narracji.

²²⁵⁸ M. Isoaho, *The Image*, s. 13.

zdaniem części badaczy słowo „отсель” można odczytywać także na zasadzie „z tego miejsca aż do Węgier”, to jest „stał przez całą Ruś aż do granicy z Węgrami”²²⁵⁹. Jednocześnie nie da się wykluczyć, że utwór mógł powstawać stopniowo i że ostatecznych kształtów nabrał dopiero po 1250 roku.

W mojej opinii najbardziej prawdopodobny pozostaje wariant drugi, zgodnie z którym powstanie przynajmniej pierwotnej wersji *Słowa* należałoby wiązać z pobytem Cyryla II w kontrolowanym przez Wsiewłodowiczów Kijowie (1247-1250). Jednocześnie pragnę podkreślić, że nie da się w tym przypadku wyjść ponad poziom hipotez i całkowicie odrzucić pozostałych dwóch wariantów: być może utwór powstawał stopniowo, a liczne odniesienia do przodków Aleksandra Newskiego oraz ich polityki zostały dodane już w trakcie pobytu autora na dworze tego księcia.

* * *

Kończąc rozważania wokół *Słowa o ruinie ziemi ruskiej* chciałbym w pierwszej kolejności podkreślić raz jeszcze, że błędem jest traktowanie tego utworu jako integralnej części *Opowieści o życiu Aleksandra Newskiego* (nawet mimo narracyjnych punktów spójnych łączących obydwie dzieła). Analiza porównawcza obydwu źródeł wykraczałaby poza ramy niniejszej pracy. Zaznaczę jedynie ogólnikowo, że jeśli *Słowo* miałoby od początku stanowić integralną część *Opowieści* to należałoby zadać pytanie, dlaczego nie zawiera ono na przykład wzmianek o Czudzi, w czasach Monomacha jednym z głównych sąsiadów księstwa nowogrodzkiego, w którym następnie przez kilka dekad panował i rezydował Aleksander?²²⁶⁰ *Opowieść* mogła być co najwyżej tworzona z uwzględnieniem treści istniejącego już wówczas *Słowa*. Ono zaś mogło być dla twórcy żywota ciekawą inspiracją, na przykład ze względu na wzmianki o Litwie, Jaćwieży i „Niemcach”, które to w kontekście polityki władcy mogły nabrać nowej aktualności. Na kartach dwóch rękopisów reprezentujących jedną z redakcji żywota księcia dotarł więc do naszych czasów początek osobnego, niezachowanego w całości dzieła, którego przedmiotem była bliżej niesprecyzowana „ruina” ziemi ruskiej. Kwestia ta jest

²²⁵⁹ Uwagą tą podzielił się ze mną D. Dobrowolskij wskazując na różnicę między lekcją „отсель” i „отсели”. Jemu też dziękuję za wartościową wymianę poglądów nt. *Słowa*.

²²⁶⁰ Trudno też sobie wyobrazić pominięcie Czudzi w sytuacji, gdy pamięć o niej przetrwała chociażby w ruskiej nazwie jeziora Pejpus, czyli miejsca triumfu Aleksandra z 1242 r. Ciekawe spostrzeżenia nt. średniowiecznego obrazu Aleksandra Newskiego jako obrońcy pograniczy księstwa nowogrodzkiego, oczywiście w kontekście ekspansji krzyżowców, sformułowała M. Isoaho, *The Image*, s. 67 i n.

o tyle oczywista, że treść „naszego” fragmentu, będącego *de facto* opisem wspaniałości ojczyzny autora, nie odpowiada tytułowi, a zatem musiał on posiadać kontynuację, której treść bardziej odpowiadałaby treści nagłówka. Wyróżnione w ostatnim zdaniu *Słowa* imiona Jerzego i Jarosława Wsiewołodowiczów, książąt związanych z początkiem epoki najazdów mongolskich, skłaniają mnie do przyznania racji tym uczonym, którzy jako „ruinę” rozumieli przede wszystkim początek dominacji Złotej Ordy, a nie na przykład czasy konfliktów wewnętrznych pomiędzy Rurykowiczami. Te ostatnie, jak da się wywnioskować na podstawie ostatnich słów *Słowa*, mogły co prawda znaleźć odzwierciedlenie w jego niezachowanej części (na przykład jako czynnik prowadzący do „ruiny”). Mimo to w sytuacji, kiedy dysponujemy jedynie owym wstępnym fragmentem trudno jest formułować jednoznaczne wnioski. Jednocześnie trzeba pamiętać, że w źródle tym przeplatają się dwie płaszczyzny – przeszłości (czasy Monomacha) i teraźniejszości (czasy Wsiewołodowiczów). Być może zatem „ruina doczesna” była dla twórcy kulminacją bardziej długotrwałego kryzysu. Warto też w tym miejscu odnotować uwagę Władimira Paszuto, który dostrzegł, że wielu spośród uwzględnionych w *Słowie* sąsiadów pełniło z punktu widzenia książąt ruskich funkcje buforowe: ludy bałtyjskie oddzialały Ruś od Pomorza i państw niemieckich, zaś etnosy ugrofińskie – od krajów skandynawskich (Tojmicze) i ziem Bułgarów nadwołżańskich (Burtasi, Czeremisi, Mordwa, Wiada)²²⁶¹. Twórcą prostego, z pozoru, „ruskiego *Dagome iudex*” musiał zatem być człowiek doskonale rozumiejący, jak skomplikowaną strukturą były poszczególne pogranicza domeny Rurykowiczów²²⁶².

Na potrzeby analizy podzieliłem tekst na trzy elementy: pochwałę podstaw potęgi Rusi, opis jej granic oraz opis dokonań Włodzimierza Monomacha, który przedstawiony został jako budzący postrach wśród sąsiadów idealny władca potrafiący stale rozszerzać swoje panowanie – godny przykład dla swoich potomków. Do nich należy doliczyć ostatnie zdanie, które prawdopodobnie pełniło funkcję łącznika pomiędzy wstępem i dalszą, niezachowaną częścią utworu. Głównym przedmiotem mojego zainteresowania był sam opis granic państwa ruskiego, w którym wymieniono szereg katolickich i pogańskich sąsiadów Rurykowiczów. Uwzględniłem także odnoszące się do niektórych spośród nich wzmianki zawarte w części trzeciej zauważając, że dobór wymienionych sąsiadów nie jest przypadkowy i ma związek z konkretnymi epizodami z dziejów zachodniej i północno-wschodniej Rusi pierwszej połowy XIII stulecia. Niektóre z nich, jak na przykład ekspansję węgierską i polską, najazdy jaćwieskie

²²⁶¹ В. Пашуто, *Внешняя политика*, s. 20.

²²⁶² Autorem określenia „ruski *Dagome iudex*” jest A. Jusupović, który użył go w 2021 r. w trakcie seminarium „GERMANIA SLAVICA versus POLONIA RUTHENICA w kontekście średniowiecznej europeizacji”.

oraz wzrost potęgi Litwy, można połączyć z polityką władców z dynastii Romanowiczów ze szczególnym uwzględnieniem późniejszego króla Daniela, a także ze źródłami związanymi z tą linią Rurykowiczów (przede wszystkim z *Kroniką halicko-wołyńską*). Dane porównawcze na temat części drugiej grupy sąsiadach (Korela, Tojmice, Mordwa) i ich związkach z Rusią odnajdujemy na kartach źródeł północnoruskich, takich jak chociażby *Latopis suzdalski*, związanych z potomkami Wsiewołoda „Wielkie Gniazdo”. Wspomniani we wstępnym fragmencie *Słowa* Jerzy i Jarosław Wsiewołodowicze prowadzili bowiem najbardziej aktywną politykę względem niektórych spośród wspomnianych w utworze ludów pogańskich. Nie przekonuje mnie natomiast, skądinąd bardzo interesująca, teza Aleksandra Musina²²⁶³. *Słowo* zawiera bowiem zbyt wiele elementów jak najbardziej aktualnych dla połowy XIII wieku i to nie tylko dla ziem, gdzie panowali potomkowie Jerzego Dołgoruskiego (weźmy pod uwagę priorytetowe znaczenie kontaktów z Węgrami i Polską), a mniej znaczących z punktu widzenia piętnastowiecznych *kniżników*-ideologów z kręgu władców moskiewskich. Mimo, że skompilowane w XV stuleciu zwody zawierają unikalne informacje na temat chociażby losów Ustiuga w czasach Wsiewołodowiczów to sytuację, w której ówczesny intelektualista rozpocząłby opisywanie zasięgu terytorialnego Rusi od odległych ze swojego punktu widzenia Węgier i innych krajów katolickich, aby dopiero na końcu wymienić pobliskie etnosy ugrofińskie uznaję za niezbyt prawdopodobną. Rzeczą bardzo istotną jest też to, iż zarówno *Słowo*, jak i *Opowieść o życiu* są ewidentnymi nośnikami wzorca idealnego władcy chrześcijańskiego w formie znanej z latopisów powstałych w XII i XIII wieku. Był to charakterystyczny element ruskiej kultury politycznej tamtego czasu, który jednak dwa stulecia później stanowiłby w mojej opinii nadzwyczajny archaizm.

Analiza treści *Słowa* skłoniła mnie do podjęcia próby odpowiedzi na pytanie o możliwą tożsamość jego autora. Jest ono o tyle istotne, że pozwala dogłębniej spojrzeć na okoliczności powstania źródła. Doszedłem do wniosku, że mogło ono wyjść spod pióra osoby w jakiś sposób związanej zarówno z następcami Romana Mściśławowicza, jak i z władcami Rusi Północno-Wschodniej. Za bardzo prawdopodobnego kandydata uznałem metropolitę kijowskiego Cyryla II, byłego pieczętnika Daniela Romanowicza i możliwego autora *Zwodu Daniela*. Hierarcha mógł napisać *Słowo* w drugiej połowie lat czterdziestych XIII wieku, po powrocie z Nicei, dokąd udał się w celu otrzymania sakry biskupiej. Możliwe, że uczynił to w Kijowie, ale biorąc pod uwagę niektóre argumenty nie wykluczam także chełmskiego dworu Daniela

²²⁶³ Jej Autorowi jestem zaś winien podziękowania za ciekawą i ważną dla mnie dyskusję na rzeczoną temat, którą przeprowadziliśmy jesienią 2021 r. (w tym za gotowość gorliwej obrony mojego prawa do posiadania w tej kwestii odmiennego zdania).

Romanowicza lub też otoczenia Aleksandra Newskiego (w drugim przypadku czas powstania należałoby przesunąć na początek lat pięćdziesiątych). Być może jednak autorem był nie tyle metropolita, co któryś z jego intelektualnych następców – człowiek działający już na północy Rusi (stąd duża ilość szczegółów odnoszących się na przykład do sąsiadów ugrofińskich), ale dobrze znający tradycję południa (to zaś tłumaczyłoby odwołania do sąsiedztwa z Węgrami i Polską oraz zwycięstw Włodzimierza Monomacha nad Połowcami). Utwór najprawdopodobniej funkcjonował w kręgach potomków Aleksandra, co tłumaczyłoby wykorzystanie znanego nam fragmentu w charakterze wstępu do jego żywota, w którego powstaniu również mógł zresztą uczestniczyć Cyryl²²⁶⁴. Niewykluczone, że dokonywało się to na kilku etapach: najpierw w kręgach Romanowiczów, a w wersji ostatecznej w Kijowie lub na północy.

Co zaś się tyczy samego opisu „granic” to w mojej opinii, jak pośrednio zapowiedziałem na początku Rozdziału, nie odnosi się on wyłącznie do jednego, konkretnego momentu w dziejach Rusi, lecz stanowi raczej opis dłuższego procesu dziejowego obejmującego osłabienie rubieży ziem Rurykowiczów w pierwszej połowie XIII stulecia. Autor niczym „Nestor” w *Chorografii Powieści dorocznej* nakreślił „idealne (pożądane?) granice”, które to za panowania Włodzimierza Monomacha, wspólnego przodka Romanowiczów i Wsiewołodowiczów, cechowała stabilność. W świadomości czytelnika żyjącego u progu epoki mongolskiej musiało wywoływać to konkretne skojarzenia. Nienaruszalna w czasach Monomacha granica węgierska od prawie pół wieku nie była w stanie skutecznie zapobiegać ekspansji Arpadów. Ujarmione dawniej ludy pogańskie (Jaćwież i Litwa na zachodzie oraz grupy ugrofińskie na wschodzie) zaczęły wyłamywać się spod kontroli i stanowiły realne zagrożenie. Nadbałtyckie ludy, w XI i XII wieku trzymane w ryzach przez książąt ruskich, zostały zastąpione przez dużo groźniejszego przeciwnika w postaci „Niemców”, a zatem duńskich i niemieckich krzyżowców. Mimo to ów opis granic w pewnym stopniu odzwierciedlał kształt rozbitego państwa w momencie napisania: w połowie XIII wieku Rurykowicze najprawdopodobniej nadal sąsiadowali z częścią wymienionych przez autora sąsiadów takich jak Węgry, Polska czy Litwa. Ostatecznie jednak to nie opisanie aktualnego stanu rzeczy stanowiło główną intencję autora, który siłą rzeczy bazował na współczesnych sobie realiach. Pod pewnymi względami przeanalizowana w tej części pracy „opisowa mapa ziemi ruskiej” stanowi przykład tego, jak mieszkańcy trzynastowiecznej Rusi, a raczej przedstawiciele jej elit intelektualnych,

²²⁶⁴ Ю. Бегунов, *Памятник*, s. 57-58; Д. Лихачёв, *Галицкая литературная традиция*, s. 36-56; M. Isoaho, *The Image*, s. 121 (fińska autorka wyklucza jednakże możliwość napisania obydwu dzieł przez tę samą osobę).

wyobrażali sobie granice swojego państwa w odległych o ponad sto lat czasach panowania Włodzimierza Monomacha, ukazanych jako czasy świetności.

V-2. *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych a pogranicza domeny Rurykowiczów*

Źródłem równie nietypowym co *Słowo*, w których również odnajdziemy obraz „idealnych granic” domeny Rurykowiczów jest *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych* (dalej: *Spis*), zachowany na kartach kilku zwodów latopisarskich pochodzących z XV-XVII wieku²²⁶⁵. Ma on formę zapiski, w ramach której twórca wyróżnił nazwy 386 grodów dzieląc je na osiem kategorii: bułgarskie i wołoskie (23 toponimy), podolskie (11 toponimów), kijowskie (71 toponimów), wołyńskie (31 toponimów), litewskie (92 toponimy), smoleńskie (10 toponimów), riazańskie (23 toponimy) oraz zaleskie (99 toponimów). W *Czwartym latopisie nowogrodzkim* uwzględniono także kategorię grodów twerskich (8 toponimów)²²⁶⁶. Zapiska rozpoczyna się od frazy: „A oto są nazwy wszystkich ruskich grodów, dalszych i bliższych”²²⁶⁷. Uważam, że słowa te zdradzają nam ambicję twórcy, który pragnął stworzyć opisową mapę wszystkich ziem ruskich w oparciu o ich system grodowy, nawiązując do koncepcji „idealnych granic” domeny Rurykowiczów. Spróbujmy przyjrzeć się jego strategii narracyjnej i zastanowić się nad możliwymi źródłami jego wiedzy na temat pograniczy państwa. Czyniąc to spróbuję rozważyć, czy sam *Spis* może być przydatnym źródłem do badania dziejów peryferii Rusi przedmongolskiej?

Owa osobliwa zapiska zaistniała w debacie naukowej w 1785 roku za sprawą Augusta Ludwiga Schlözera²²⁶⁸. Od tamtej pory badacze spierali się przede wszystkim o kwestię możliwego czasu powstania zabytku w jego obecnej formie, w tym o możliwość istnienia starszych edycji i kwestie dodawania kolejnych elementów (w szczególności kategorii grodów twerskich). Dyskutowano także o jego przeznaczeniu i funkcjonowaniu w ramach ruskiej tradycji piśmienniczej. Do tej pory nie powstała jednak edycja, która obejmowałaby wszystkie różnice pomiędzy poszczególnymi rękopisami, co znacząco ułatwiłoby przyjrzenie się

²²⁶⁵ *Spis* zachował się na kartach następujących zwodów: *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego młodszej redakcji*, *Czwartego latopisu nowogrodzkiego*, *Latopisu woskriesieńskiego*, *Zwodu nowogrodzko-sofijskiego* oraz kilku pomniejszych zwodów z XVI-XVII w.

²²⁶⁶ М. Тихомиров, *Русское летописание*, s. 226 (autor wyróżnił także grody „nowogrodzkie” w ramach kategorii zaleskiej). Należy podkreślić, że niektóre grody występują w dwóch różnych kategoriach.

²²⁶⁷ „А се имена всем градом руским далним и ближним”.

²²⁶⁸ A. L. Schlözer, *Geschichte von Littauen, Kurland und Liefland*, Halle 1785; idem, *Nestor: Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grundsprachen verglichen, übersetzt und erklärt*, t. 3, Gottingen 1805, s. 353-356.

związkom tekstologicznym²²⁶⁹. Badanie *Spisu* ułatwia natomiast współczesna wiedza na temat czasu funkcjonowania, zmiennej niekiedy przynależności politycznej oraz roli poszczególnych miejscowości w nim uwzględnionych. W XIX i XX wieku wielu uczonych nurtowało uwzględnienie przez *książnika* grodów zlokalizowanych na obszarze naddunajskim. Zagadka ta nie doczekała się zresztą jednoznacznego rozstrzygnięcia²²⁷⁰. Badaczy interesowały zwłaszcza dane odnoszące się do Rusi Północno-Wschodniej. Powstały także studia na temat pojedynczych spośród wyróżnionych przez latopisarza kategorii (między innymi obejmujące próby lokalizacji grodów riazańskich, litewskich, smoleńskich i mołdawskich, a także tych położonych w dorzeczu Górnego Niemna)²²⁷¹.

²²⁶⁹ Stan literatury dot. *Spisu* został wyczerpująco omówiony kilka lat temu przez A. Deduka, zob. А. Дедук, „Список русских городов дальних и ближних”: история изучения, [w:] *Русский книжник 2014*, Москва 2015, s. 129-141 (większość przytoczonych przeze mnie uwag nt. perspektyw badań pochodzi z tego tekstu). Wersje zawarte w niektórych manuskryptach zostały porównane przez M. Tichomirowa, zob. М. Тихомиров, *Список русских городов дальних и ближних*, „Исторические записки”, t. 40, 1952, s. 223 i n.

²²⁷⁰ Dla N. Karamzina, który datował zabytek na XIV lub XV w., odwołania do grodów bułgarskich i wołoskich stanowiły potwierdzenie zasięgu strefy wpływów książąt halickich do Dunaju i Morza Czarnego (por. s. 394 i n. w niniejszej dysertacji). Rosyjski historyk połączył obecność niektórych ośrodków bułgarskich z opisanym w *Powieści dorocznej* podbojem Bułgarii przez Światosława Igorowicza (por. s. 149 i n. w niniejszej dysertacji). Z poglądem N. Karamzina polemizował F. Brun podkreślając, że nie wszystkie spośród wymienionych grodów istniały w czasach Światosława. Jego zdaniem jest mało prawdopodobne, że kilkaset lat po wyprawie księcia nad Dunaj „w narodzie” pamiętano o jego dokonaniach. F. Brun powiązał wzmiankę na temat grodów bułgarskich z aktywnością książąt ruskich na tamtym obszarze w XIII i XIV w., a także z pamięcią o niej w wiekach późniejszych. J. Kułakowski zauważył zbieżność informacji zawartych w *Spisie* oraz w wykazie posiadłości patriarchy konstantynopolitańskiego na północnych Bałkanach, pochodzącym z lat 1318-1323, zaś B. Griekow uznał dane *Spisu* za świadectwo dawnego zasięgu Uliczów i Trywerców, zob.: Н. Карамзин, *История государства Российского: в 12 томах*, t. 4, Москва 1991, s. 173-174, 234-237, 331; Ф. Брунь, *Черноморье (Сборникъ изследований по исторической географіи Южной Россіи)*, cz. 2, Одесса 1880, s. 347-362; Ю. Кулаковский, *Где находилась вичинская епархия константинопольского патриарха?*, „Византийский временник”, t. 4, 1897, s. 335-336; B. Griekow, *Walka*, s. 64-65. A. Nasonow odnosił wzmiankę o grodach naddunajskich do zasięgu władzy książąt halickich, a także do zwierzchności, jaką w XIV i XV w. sprawował nad tym obszarem hospodar mołdawski (Cerkiew w Mołdawii z kolei była wówczas częścią metropolii ruskiej), zob.: А. Насонов, „Русская земля”, s. 142-143, idem, *Московский свод 1479 г. и его южнорусский источник*, „Проблемы источниковедения”, t. 9, 1961, s. 354-355. Według B. Rybakowa zaliczenie grodów naddunajskich do szeroko pojętych grodów ruskich jest świadectwem dawnego procesu przesiedlenia Antów nad Dunaj i na Bałkany, zob. Б. Рыбаков, *Древние русы*, s. 31-32. O kulturowo ruskim charakterze ziem rozciągających się od Karpat aż po Prut i Dniestr pisał, częściowo w kontekście *Spisu*, I. Скопиляс, *Аспрокастрон-Білгород – кафедра Галицької митрополії у XIV ст.*, [w:] idem, *Ruthenica*, t. 8, Київ 2009, s. 120-137.

²²⁷¹ К. Кайданович, *Писма к А. Ф. Малиновскому об археологических исследованиях в Рязанской губернии с рисунками найденных там древностей*, Москва 1823, s. 51, 64-67, 75, por.: *Историческая система Ходаковского*, red. М. Погодин, Москва 1838, s. 97-106; А. Шеков, *О времени упоминания средневековых верхнеокских городов в обзоре «А се имена всем градом руским, далним и ближним»*, [w:] *Верхнее Подонье: Природа. Археология. История*, t. 2, Тула 2004, s. 117-140 (zdaniem autora podział na grupy grodów odzwierciedla przynależność polityczną około 1381 roku). Nt. grodów nadniemeńskich pisał В. Седов, *К истории поселений Черной Руси*, „Краткие сообщения Института археологии АН СССР”, t. 139, 1974, s. 27-33. Jego rozważania w kontekście grodów „litewskich” nad Górną Oką rozwinął О. Horużenko, wg którego grupy grodów odzwierciedlają granice regionów historycznych, po części także przynależność etniczną ludności. Temat grodów mołdawskich podjęli: А. Андроник, *Ораşe moldoveneşti în secolul al XIV-lea, în lumina celor mai vechi izvoare ruseşti*, „Romanoslavica”, t. 5, 11, 1965, s. 203-218; Е. Наумов, *К истории летописного Списка русских городов дальних и ближних*, [w:] *Летописи и хроники. Сборник статей 1973 г.*, Москва 1974, s. 150-163 (tam także informacje nt. grodów bułgarskich).

Tak jak podkreśliłem: kwestią bardzo istotną pozostaje to, do jakiego okresu odnoszą się informacje zawarte w *Spisie*? Większość specjalistów opowiadało się za XIV stuleciem, niekiedy widząc w zapisie emanację ogólnoruskich ambicji terytorialnych rodzącego się wówczas państwa moskiewskiego²²⁷². Niektórzy doszukiwali się związków z innymi pomnikami piśmiennictwa i literatury ruskiej, takimi jak *Zadońszczyzna* albo dzieła wchodzące w skład *Cyklu Kulikowskiego*²²⁷³. Inni wiąжали powstanie źródła z działalnością unifikacyjną metropolity Cypriana, który w ciągu swojego życia zdołał zasiąść na dwóch katedrach metropolitalnych (litewskiej oraz ruskiej, czyli kijowskiej) rezydując przy tym w Moskwie. Z kolei w drugiej połowie ubiegłego stulecia szereg autorów wskazał na kompilacyjny charakter zapiski: badacze ci uznali, że nawet jeśli *Spis* został spisany w XIV albo XV stuleciu to jego twórca mógł dysponować starszym materiałem, zwłaszcza że niektóre z wymienionych grodów

²²⁷² М. Тихомиров, *Список*, s. 214-259; idem, *Русское летописание*, s. 83-137, 357-361 (tam teoria o stworzeniu Spisu w Nowogrodzie Wielkim pod koniec XIV lub na początku XV w., zgodnie z którą miał on powstać na bazie relacji podróżników; autor konsekwentnie doszukiwał się argumentów za funkcjonowaniem w tym czasie większości wymienionych grodów); Б. Рыбаков, *Древние русы*, s. 31-32 (autor zwrócił uwagę na podobne zapiski umieszczone w *Latopisie nikonowskim* – jego zdaniem źródło powstało w Kijowie ok. 1396 r. na bazie spisów cerkiewnych, obejmuje wszystkie ziemie zamieszkiwane przez plemiona wschodniosłowiańskie i jest świadectwem procesu rutenizacji, zaś grupy grodów to granice szczególnych księstw); idem, *Русские карты Московии XV - начала XVI века*, Москва 1974, s. 9, 12-14, 16; idem, *Просвещение*, [w:] *Очерки русской культуры XIII-XV веков*, cz. 2: *Духовная культура*, red. А. Арциховский, Москва 1970, s. 200-205 (tam zrewidowany pogląd autora: postulat badania Spisu w kontekście innych źródeł geograficznych, zwrócenie uwagi na chaotyczny sposób wymienienia grodów, zdaniem В. Рыбакова poszczególne części powstawały w różnym okresie czasu, w ciągu drugiej połowy XIV w.); В. Янин, *К вопросу о дате составления обзора „А се имена градом всем русским, далним и ближним”*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. Материалы и исследования: 1992-1993 гг.*, s. 125-134.

²²⁷³ Л. Черепнин, *Образование*, s. 437-444; И. Греков, *Восточная Европа*, s. 349. Zdaniem L. Czerpienina *Spis* powstał w Moskwie w czasach Dymitra Dońskiego, a więc w okresie rywalizacji twersko-moskiewskiej, co jego zdaniem tłumaczy brak grodów twerskich w ramach starszych zwodów.

upadła w okresie pierwszych najazdów mongolskich²²⁷⁴. Inni badacze zwracali z kolei uwagę na fakt pominięcia wybranych ośrodków, które funkcjonowały w XIV wieku²²⁷⁵.

Z punktu widzenia naszych studiów kluczowa jest kwestia tych grodów, które bezsprzecznie istniały przed nastaniem epoki mongolskiej ze szczególnym uwzględnieniem centrów, które znikają ze źródeł począwszy od lat czterdziestych XIII wieku i których obecność w *Spisie*, mającym odzwierciedlać czternastowieczną rzeczywistość, wydaje się najbardziej frapująca. Andrzej Poppe, który jako pierwszy pisał o możliwości istnienia „przedmongolskich” redakcji zabytku zwrócił uwagę przede wszystkim na grupę grodów wołyńskich. Jego zdaniem obejmowała ona centra podlegające książętom halicko-wołyńskim tuż przed najazdem Batu, co ma tłumaczyć na przykład brak Drohiczyna, który pozostawał wówczas pod władzą książąt mazowieckich oraz zakonów rycerskich²²⁷⁶. Autor ten, podobnie

²²⁷⁴ Zdaniem A. Poppego, który podjął się polemiki z tezami M. Tichomirowa, *Spis* nie służył „praktycznym celom kupieckim”, a był opracowaniem „o charakterze naukowym”. Polski badacz, idąc tropem P. Klepatskiego, zauważył też, że niezależnie od czasu powstania źródła nie wszystkie wymienione w nim grody musiały istnieć na przełomie XIV i XV w., jak twierdził M. Tichomirow, lecz mogły upaść na początku epoki mongolskiej. Warszawski historyk uznał *Spis* za źródło o charakterze kompilacyjnym, którego tworzenie polegało na uzupełnianiu starszych informacji w oparciu o itineraria oraz inne źródła pisane i relacje ustne. Jego zdaniem następnie na tej samej zasadzie dopisano do *Spisu* grody twerskie. A. Poppe stwierdził, że znana nam, czternastowieczna redakcja *Spisu* powstała na bazie wcześniejszej, stworzonej najpóźniej w pierwszej połowie XIII w., o czym świadczy wzmianka dotycząca dwudziestu pięciu kopuł Cerkwi Dziesięcinnej w Kijowie (wbrew M. Tichomirowowi, zdaniem którego pod koniec XIV w. ruiny cerkwi znajdowały się w dobrym stanie). W 1961 r. A. Nasonow poparł wersję polskiego mediewisty stwierdzając, że autor *Spisu* korzystał ze źródeł pochodzących z różnych epok. Zdaniem radzieckiego autora *Spis* w swojej ostatecznej wersji powstał na przełomie XIV i XV w., gdy za sprawą polityki litewskiej zagrożona została jedność metropolii prawosławnej. „Kwestia ogólnoruska” była wówczas istotna z punktu widzenia kręgów cerkiewnych, zaś celem twórcy źródła było unaocznienie czytelnikowi historycznej jedności ziem ruskich. Do zwolenników poglądu A. Poppego należał także A. Podosinow, którego zdaniem wśród źródeł wiedzy autora *Spisu* znajdowały się jakieś wyliczenia grodów z wcześniejszych czasów, ale ostatecznie dane te połączono ze świeższymi informacjami dopiero w XIV w. Autor ten zauważył, że grupy grodów są wyliczone z południa na północ. Analizując pochodzenie terminu „zaleskie” doszedł do wniosku, że dzieło powstało w Smoleńsku, zob.: A. Насонов, „Русская земля”, s. 142-143; idem, *Московский свод*, s. 354-355; idem, *История русского летописания XI – начала XVIII века. Очерки и исследования*, Москва 1969, s. 276-277; A. Poppe, *Gród Wołyń*, s. 251-259, 300; A. Подосинов, *О принципах построения и месте создания „Списка русских городов дальних и ближних”*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, Москва 1978, s. 40-48, por.: П. Клепатский, *Очерки по истории киевской земли*, t. 1, Одесса 1912, s. 409 i n. (tam o niektórych grodach uwzględnionych w *Spisie*, które znikają z kart źródeł po najazdach mongolskich w XIII w.); A. Юшко, *Московская земля IX - XIV веков*, Москва 1991, s. 142 (tam polemika z poglądem A. Podosinowa nt. miejsca powstania *Spisu*).

²²⁷⁵ К. Аверьянов, *Купли Ивана Калиты*, Москва 2001, s. 177-187; idem, *О принципах составления „Списка русских городов”*, [w:] *Тверь и Тверская земля и сопредельные территории в эпоху средневековья*, t. 5, Тверь 2003, s. 336-341 (tam hipoteza o tym, że *Spis* mógł powstać do celów podatkowych na bazie dokumentów fiskalnych; kwestię grodów twerskich autor uzasadnia nieobecnością księcia twerskiego na zjeździe perejasławskim w 1374 r.); В. Кучкин, *Города Северо-Восточной Руси в XIII - XV веках (крепость и посад; городское население)*, „История СССР”, t. 6, 1996, s. 74-80.

²²⁷⁶ A. Poppe, *Gród Wołyń*, s. 256. Hipoteza warszawskiego badacza, jakkolwiek interesująca, posiada pewne mankamenty: w jej kontekście dziwi zaliczenie do kategorii grodów wołyńskich Pińska, który co najmniej do lat sześćdziesiątych XIII w. był siedzibą udzielnych książąt (jakkolwiek pozostawali oni w zależności od

jak kilku innych badaczy, zwrócił uwagę na to, że grody w *Spisie* nie zostały wymienione w porządku geograficznym. Dobrym przykładem jest Bełz: gród na pograniczu z Polską, którego nazwę umieszczono pomiędzy ośrodkami wschodniowołyńskimi, takimi jak Krzemieniec, Dubno (Dubicze) i Trembowla. Szczególnie interesujące jest w tym kontekście spostrzeżenie A. Poppego odnoszące się do trzech centrów: Lwowa („Лвовъ велики”), Wołynia nad Bugiem („Волынъ на Бугу”) i Włodzimierza na Wołyniu („Володимеръ”). Lwów „Wielki”, ośrodek założony w połowie XIII wieku, został przez polskiego badacza uznany za ślad późniejszej redakcji. Podobnie interpretował on prawidłowe wymiennie obok siebie nieistniejącego w XIV wieku Wołynia i Włodzimierza. W ten sposób, zdaniem autora, mimo generalnie chaotycznego charakteru w niektórych przypadkach *Spis* może być pomocny w lokalizowaniu wybranych ośrodków.

Na potrzeby niniejszych rozważań spróbuję wykorzystać metodę zaproponowaną przez warszawskiego uczonego, zakładającą eliminowanie grodów założonych po 1240 roku przy jednoczesnym zwracaniu uwagi na miejscowości na stare miejscowości, przede wszystkim te, które nie przetrwały mongolskiej agresji. Zaczniemy od grupy kijowskiej: obejmuje ona głównie ośrodki południoworuskie, zlokalizowane na obszarze, który w latopisach określany był mianem „ziemi ruskiej” w ścisłym rozumieniu. Oprócz grodów, które podlegały niegdyś książętom kijowskim, czernihowskim i perejaśławskim możemy dostrzec tu także Turów i Mozyrz, co jest rzeczą intrygującą w kontekście tego, że Pińsk zaliczono do kategorii wołyńskiej, a z drugiej strony oczywistą, jeśli weźmiemy pod uwagę ścisłe związki dzielnicy turowskiej ze starą „stolicą”²²⁷⁷. Perejaśław zaś został tu nazwany „Perejaśławiem Ruskim”, prawdopodobnie dla odróżnienia go od Perejaśławia Zalewskiego (określonego po prostu jako Perejaśław) oraz Perejaśławia Riazańskiego. Wśród grodów kijowskich możemy też dostrzec

Romanowiczów). Trudno jest wskazać jeden moment w pierwszej połowie XIII stulecia, gdy wszystkie „wołyńskie” grody pozostawałyby pod berłem jednego władcy. Możliwe jednak, że autor domniemanej zaginionej redakcji mógł jako „Wołyń” rozumieć nie tyle władztwo Daniela i Wasylka Romanowiczów *sensu stricto*, co bardziej strefę ich wpływów. Dziwi też brak wśród grodów wołyńskich Czerwienia, który autor *Spisu* z jakiegoś powodu wymienił wśród grodów podolskich (jako „Черлен”), a także zakwalifikowanie Sutiejska do kategorii litewskiej. Również polska zwierzchność nad Drohiczynem nie do końca tłumaczy pominięcie tego ważnego ośrodka, który według *Kroniki halicko-wołyńskiej* sam Daniel Romanowicz nazwać miał grodem „naszym i ojców naszych” (a zatem ewidentnie funkcjonował on w świadomości trzynastowiecznych mieszkańców Rusi jako gród ruski, por. s. 574 w Rozdziale IV). Ostateczne opanowanie Drohiczyna przez Romanowiczów, jak wykazał A. Jusupowicz, nastąpiło między rokiem 1241 a 1244 (ibidem). Interpretację terminu „wołyńskie” przez A. Poppego należy zatem, w moim przekonaniu, przyjmować z pewną dozą ostrożności.

²²⁷⁷ A. Siwko, *Pomiędzy Dnieprem*, s. 130-131. Niniejsze rozważania każą mi jednak zdystansować się do przedstawionego kilka lat temu w cytowanym artykule poglądu, jakoby *Spis* był odzwierciedleniem czternastowiecznej przynależności politycznej grodów. Dopuszczam jednak możliwość, że podział ten jest związany z podziałami kulturowym.

ośrodki położone bardziej na wschód: Nowogród Siewierski, Putywl i Kursk, jak również te, które upadły najpóźniej w XIII stuleciu.

Seria grodów położonych na pograniczu księstw kijowskiego i perejasławskiego ze stepem to kolejny przykład okazyjnej konsekwencji twórcy zapiski. Po zlokalizowanym na zasiedlonym przez Czarnych Kłobuków Porosiu Dwereniu „nad Rosią” („Дверень на Рши”) pojawia się Korsuń – położony nad tą samą rzeką ważny ośrodek pogranicza, który upadł w wyniku najazdu Batu, ale w XIV wieku zdążył odrodzić się pod berłem wielkich książąt litewskich²²⁷⁸. Następnie autor wymienia stosunkowo nieodległy od Korsunia Trepol zaznaczając, że leży on nad Dnieprem, dalej zaś pobliski Kaniów – również znaczący gród graniczny księstwa perejasławskiego (por. s. 433). Konsekwentny układ burzy natomiast Glińsk, który nie tylko powstał w XIV wieku, ale leżał dużo dalej na północ, w głębi księstwa czernihowskiego²²⁷⁹. Toponim ten może zatem stanowić późniejszą wstawkę, zwłaszcza że w dalszej kolejności pojawia się Perejasław („Ruski”), którego wymienienie po Kaniowie byłoby naturalne. Kolejna seria obejmuje zniszczony przez Mongołów Jurijew, tajemniczy Pereseczeń wzmiankowany w *Powieści dorocznej* w kontekście dziesiątowiecznym, jako główny ośrodek Uliczów, a także Wasylków nad Stungą i pobliski Białogród²²⁸⁰. Konsekwentnie autor *Spisu* wymienił także inne grody znajdujące się w bezpośredniej okolicy Kijowa: Czarnogród, Wyszogród, Miłosławice, co jest ciekawe w kontekście informacji o istnieniu w historycznej stolicy Rusi zrujnowanych w wyniku najazdu mongolskiego obiektów sakralnych w postaci Cerkwi Dziesięcinnej z piętnastoma kopułami oraz Soboru Sofijskiego. Można zatem przypuszczać, że autor korzystał ze źródeł zawierających informacje odnoszące się do czasów sprzed 1240 roku. Ciągłość burzy wymienienie bezpośrednio po Kijowie Tmutarakania, po którym pojawiają się grody położone w dorzeczu Desny: Oster, Czernihów i Snowsk²²⁸¹. Położeniu geograficznemu częściowo odpowiada też lista grodów posejskich, wymienionych

²²⁷⁸ Por. wzmiankę o nadaniu Dwerenia Kuntywdejowi, zawartą w *Latopisie kijowskim*, którą to omówiłem na s. 410 i n. w Rozdziale III.

²²⁷⁹ Zdaniem M. Tichomirowa chodzi o Glińsk nad Sułą, zob. М. Тихомиров, *Список*, s. 232.

²²⁸⁰ Ten zestaw trzech grodów jest szczególnie intrygujący. Położony nad Rosią Jurijew ewidentnie upadł w wyniku najazdu Batu. Pereseczeń pojawia się wyłącznie w *Pierwszym latopisie nowogrodzkim* młodszej redakcji w kontekście jego zdobycia przez Swenwelda, zob. *Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 3, Москва-Ленинград 1950, s. 110. Jednocześnie warto mieć na uwadze istnienie na pograniczu ze stepem, w księstwie perejasławskim, grodu o podobnej nazwie „Peresieczno”, o którym wspomina *Latopis kijowski* pod r. 6662 (ok. 1154/1155) jako podkijowski gród, w którym książęta ruscy gromadzili wojska w celu odbicia Perejasławia z rąk Połowców, (por. *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 125; *Ипатьевская летопись*, kol. 471-472; М. Тихомиров, *Список*, s. 232). Jeżeli jednak opowiemy się za pierwszą wersją i przyjmujemy, że „stolica” Uliczów znajdowała się w międzyrzeczu Dniepru i Prutu to również logiczne wydaje się wymienienie później Wasylkowa, który według *Powieści* wraz z innymi grodami nad Stungą stanowił część pierwszego systemu obronnego Kijowa (s. 167 i n. w Rozdziale II).

²²⁸¹ Przed Snowskiem autor wymienia Omelnik („Омѣльники”) – miejscowość o metryce nowożytej.

co do zasady z zachodu na wschód (Nowogród Siewierski, [Trubczewsk,] Putywl „nad Sejmem”, Rylsk, Kursk)²²⁸².

Zwróćmy też uwagę na niektóre grody zaleskie: istniejący przynajmniej od XII wieku Gorodiec Mieszczorski („Мещерское”, współczesny Kasimow) otwiera kolejną serię, w skład której wchodzi niezidentyfikowana Kamienna Mogiła nad Desną (być może stanowiąca późniejszą wstawkę), położony na północ od Gorodca Murom nad Oką i leżący jeszcze dalej na północ Starodub Wocki. Następnie wyliczone zostały grody położone nad Kłazmą, w kierunku północno-zachodnim: Starodub nad Kłazmą i wymienione w losowej kolejności, ale leżące blisko siebie Jaropołcz, Grochowiec i Bereżec. Grody te również mają metryki dwunastowieczne i pełniły funkcję ośrodków granicznych w pobliżu rubieży z Bułgarią nadwołżańską. Serię kończy nieco młodszy, ale istniejący z pewnością przed podbojem Rusi przez Mongołów Niżny Nowogród. Dalej następują grody o metryce czternastowiecznej: Kurmysz i Wiatka, a następnie (bez zachwiania konsekwencji geograficznej) starsze ośrodki: Gorodiec, Juriewiec i Unża²²⁸³.

Na potrzeby niniejszej pracy nie zamierzam analizować całej treści Spisu. Mimo to spojrzenie na informacje odnoszące się do terytoriów i ośrodków pogranicznych w kilku miejscach da się zaobserwować geograficzną konsekwencję: porządek, w którym wymieniono miejscowości położone na linii danej rzeki albo tworzące system obronny mniej niekiedy odpowiada ich rzeczywistemu położeniu względem siebie. Dotyczy to przede wszystkim grodów o metryce przedmongolskiej podczas gdy ośrodki założone później zaburzają porządek, w związku z czym mogą być one śladem późniejszej edycji. Ważną, orientacyjną funkcję pełnią też w *Spisie* hydronimy – tak, jak miało to miejsce w przypadku najstarszych narracji latopisarских²²⁸⁴. Tym sposobem uznaję za prawdopodobne, że twórca bazował na danych zaczerpniętych ze starszego źródła. Być może, jak chciał A. Poppe, była to starsza redakcja zapiski, zredagowana jeszcze przed najazdem Batu. Moim zdaniem *knížnik* mógł także wykorzystać kilka różnych źródeł, w tym itineraria (na co wskazywałoby podkreślanie religijnego znaczenia niektórych grodów) oraz bliżej nieokreślone opisy pograniczy i ośrodków

²²⁸² Konsekwencję obecną w przypadku grodów kijowskich inaczej postrzegał M. Tichomirow. Jego zdaniem „najpierw wymieniono grody w pobliżu Kijowa, dalej grody czernihowskie, na koniec grody środkowego Naddnieprza i [położone] nad Prypecią”, zob. М. Тихомиров, *Список*, s. 231-232 (tam także ciekawe uwagi nt. lokalizacji poszczególnych ośrodków).

²²⁸³ W przypadku Juriewca *Spis* stanowi najstarszą wzmiankę źródłową, ale gród ten prawdopodobnie istniał przed najazdem Batu.

²²⁸⁴ Jak zauważył M. Tichomirow: w przypadku rzek trudność sprawia niekonsekwentne ich umieszczanie przed lub po nazwie grodu, zob. М. Тихомиров, *Список*, s. 229. Być może jest to skutek wykorzystywania przez twórcę zapiski różnych źródeł. Ponadto w przypadku Rosi twórca stosuje różne lekcje („на Рши”).

tworzących funkcjonujące tam systemu obronne (to zaś tłumaczyłoby względnie konsekwentne wymienianie tego typu centrów).

Zanim jednak odpowiem na pytanie, które zadałem na początku tego podrozdziału uznaję za konieczne rozważenie kwestii, która z jakiegoś powodu była rzadko podnoszona w dyskursie naukowym. Mam na myśli miejsce zapiski w ramach różnych zwodów latopisarskich²²⁸⁵. Przede wszystkim należy zauważyć, że niejako “towarzyszy” ona narracjom historiograficznym. Toponimy zawarte w *Spisie* występują również w owych narracjach. Jednocześnie nasze źródło występuje pomiędzy zapiskami o podobnej konstrukcji, które miały za zadanie uzupełnić latopis pełniąc rolę swoistego „indeksu”. Przykładowo: w *Latopisie woskiresieńskim* zapiskę o grodach poprzedzają wykazy książąt ruskich wraz z informacjami na temat ich potomstwa, a po niej następuje wykaz chanów Złotej Ordy o bardzo podobnie brzmiącym nagłówku („A oto carowie Wielkiej Ordy”)²²⁸⁶. W przypadku *Pierwszego latopisu nowogrodzkiego* młodszej redakcji *Spis* odnajdujemy bezpośrednio po opatrzonych również bardzo podobnymi nagłówkami wykazami książąt ruskich, a także urzędników księstwa nowogrodzkiego oraz dostojników miejscowej Cerkwi (posadników, tysięczników, biskupów i arcybiskupów oraz archimandrytów)²²⁸⁷. Biorąc pod uwagę fakt, że w przypadku każdego zwodu zestaw wykazów władców i dostojników mniej więcej odpowiada treści zawartej w nich narracji możemy przypuścić, że *Spis* spełniał podobną funkcję. Dzięki niemu czytelnik mógł łatwiej zorientować się na temat położenia danego grodu – na tej samej zasadzie, na jakiej pozostałe zapiski „porządkowały” wiedzę na temat genealogii ruskiej dynastii, kolejności zasiadania na tronie książąt i powstawania poszczególnych księstw. Być może temu służył także „uwspółcześniony” podział na grupy grodów, choć w tym przypadku nie da się wyjść poza ramy hipotezy²²⁸⁸. W XIV i XV wieku mógł on też służyć przypomnieniu o przynależności do Rusi tych grodów, które wówczas wchodziły już w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Królestwa Polskiego.

Warto też zwrócić uwagę na używaną w źródle terminologię, w szczególności zaś na słowa zawarte w nagłówku: staroruskie terminy „dalszy” („дальний”) i „bliższy” („ближний”) zwykło się odczytywać jako oznaczenie dystansu geograficznej. Nie można jednak zapomnieć,

²²⁸⁵ Wyjątek to М. Тихомиров, *Русское летописание*, s. 91 (tam próba wykorzystania możliwego czasu spisania pozostałych zapisek jako argumentu na rzecz piętnastowiecznej metryki *Spisu*).

²²⁸⁶ „А се цари болшие орды”, zob. *Воскресенская летопись*, s. 240-241.

²²⁸⁷ Bardzo podobny nagłówek posiada też wkomponowana w treść tego zwodu *Prawda ruska* („А се есть правда рускаа”), zob. *Новгородская первая летопись младшего извода*, [w:] *Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов*, Москва-Ленинград 1950, s. 176, 465-477.

²²⁸⁸ O podziale ziem ruskich w dziełach z XIV-XVII w. pisał m.in. А. Мартынюк, *Древняя Русь после Древней Руси: к теоретической постановке проблемы*, [w:] *Древняя Русь после Древней Руси: дискурс восточнославянского (не)единства*, red. А. Доронин, Москва 2017, s. 29-37.

że mogły odnosić się także do odległości w czasie²²⁸⁹. Jest możliwe, że twórca *Spisu* zawarł w nim zarówno nazwy grodów istniejących w jego czasach („bliższych”), jak i tych, które traktował już jako element przeszłości, którą to poznawał za pomocą latopisów („dalszych”). Wówczas mielibyśmy do czynienia z dziełem *kniżnika*, który połączył dane na temat przeszłości i teraźniejszości, co jest wszakże jedną z cech charakterystycznych ruskich kolekcji historycznych.

Kierując się powyższą sugestią raz jeszcze zwróćmy uwagę na wybrane toponimy. „Ulicki” Pereseceń raz tylko występuje w *Powieści dorocznej*, gdy mowa jest o jego zdobyciu przez Swenwelda, zaś jego lokalizacja stanowi przedmiot debaty. Ewentualnie twórca *Spisu* mógł mieć na myśli Peresieczno, w którym około 1154 roku książęta ruscy gromadzili wojska przed wyruszeniem do Perejasławia. Nieco innym przypadkiem jest Tmutarakań, który to, jak pisałem wcześniej, był z punktu widzenia Kijowa oraz ośrodków położonych dalej na północ raczej odległym punktem, oddzielnym od Rusi przez step połowiecki. Pamiętam też, że na przełomie XI i XII stulecia najpewniej ponownie znalazł się on pod bezpośrednią władzą Konstantynopola i od tamtej pory jego karta nie występuje na kartach najstarszych latopisów (por. s. 281 i n.). Wymienienie Tmutarakania wśród grodów kijowskich frapowało wielu uczonych. Michaił Tichomirow uznał wręcz, że możemy mieć do czynienia z innym grodem o tej samej nazwie (tak jak to miało miejsce w przypadku Korsunia nad Rosią i Korsunia-Chersonesu)²²⁹⁰. Nie jest to też, jak już podkreśliłem, przypadek odosobniony: na podobnej zasadzie dziwić może błędna kwalifikacja Sutiejska albo Czerwienia²²⁹¹. Z drugiej strony można przypuścić, że przynajmniej niektóre spośród nazw grodów były znane *kniżnikowi* nie tyle z opisów geograficznych i innych staroruskich tekstów „naukowych”, by użyć terminologii Andrzeja Poppego, lecz ze źródeł narracyjnych, traktowanych jako nośnik wiedzy o przeszłości. Mógł on nawet wykorzystywać je do uzupełniania hipotetycznej starszej redakcji albo danych zaczerpniętych z rozmaitych źródeł w celu stworzenia suplementu pomagającego

²²⁸⁹ СДЯ, t. 1, s. 232-233, t. 2, s. 424.

²²⁹⁰ Z kolei N. Karamzin stwierdził, że twórca zapiski błędnie zakwalifikował Tmutarakań do kategorii kijowskiej („grodów w pobliżu Kijowa”) z tego względu, że wiedział o nim za sprawą *Powieści dorocznej*, zob. Н. Карамзин, *История*, t. 4, s. 234-237; М. Тихомиров, *Снудок*, s. 232-233. W niniejszej pracy (s. 281 i n. w Rozdziale II), a nade wszystko w odrębnym artykule zawarłem podobny pogląd podkreślając, że „Nestor”, ze względu na przyjętą strategię narracyjną, nieustannie uznawał Tmutarakań za część domeny Rurykowiczów, niezależnie od jego rzeczywistego statusu politycznego w XII w. Nie znając dokładnej lokalizacji miasta, błędnie interpretując treść *Powieści dorocznej* twórca *Spisu* intuicyjnie zaliczył Tmutarakań do miejscowości podkijowskich. Interesujący jest też fakt, że zaraz po nim pojawiają się „grody czernihowskie” – pamiętamy, że gród nad Cieśniną Kercz utrzymywał ścisłe związki z księstwem czernihowskim, zob.: s. 272 w Rozdziale II; A. Siwko, *Between Rus'*, s. 93-94.

²²⁹¹ M. Tichomirow zasugerował, że autor zapiski mógł mieć na myśli miejscowość w pobliżu Zbaraża. Użyta lekcja „Черлень” występuje jednak często jako określenie Czerwienia w młodszych zwodach latopisarskich, np. w *Latopisie supraskim*, zob. М. Тихомиров, *Русское летописание*, s. 100-101.

czytelnikowi w zorientowaniu się w zakresie geografii szeroko pojętych ziem ruskich. Niemniej jego wiedza w tym zakresie nie była na tyle dokładna, aby mógł on właściwie zlokalizować na przykład Pereseczeń, odległy Tmutarakań, który już od kilkuset lat nie znajdował się pod władzą Rurykowiczów, albo peryferyjny Sutiejsk, który w latopisach występuje jedynie okazjonalnie.

* * *

Dokonana analiza pozwala mi przychylić się do koncepcji Andrzeja Poppego: twórca *Spisu* mógł korzystać ze starszej, niezachowanej redakcji źródła, stworzonej jeszcze przed podbojem Rusi przez Mongołów. Moim zdaniem jest nawet bardziej prawdopodobne, że *kniżnik* ten miał dostęp do tekstów różnego typu, wśród których mogły znajdować się wykazy ośrodków tworzących pograniczne systemy obronne. To z kolei tłumaczyłoby fakt, iż w chaotycznym *Spisie* odnajdujemy serie grodów o starszej metryce, w tym ośrodków zniszczonych przez Mongołów, które wymieniono w porządku odpowiadającym ich geograficznemu położeniu względem siebie. Należy też mieć na uwadze kontekst, w którym zapiska występuje w ramach poszczególnych zwodów latopisarskich: mogła ona służyć jako rodzaj „suplementu”, za pomocą którego czytelnik zapoznając się z narracją historiograficzną mógł porządkować swoją wiedzę z zakresu geografii. Niektóre toponimy o bardzo starej metryce, które zostały w *Spisie* umieszczone niezbyt precyzyjnie, twórca zapiski mógł zatem zaczerpnąć bezpośrednio ze źródeł narracyjnych. Wersja ta nie stoi jednak w sprzeczności z poglądem, że jednym z celów czternastowiecznego redaktora było zwrócenie uwagi na historyczną przynależność niektórych ośrodków do ziem ruskich.

Czy *Spis* można zatem uznać za źródło przydatne do badania pograniczy Rusi przedmongolskiej? Nawet jeśli powstał w oparciu o dane starsze niż piąta dekada XIII stulecia wyodrębnienie tych informacji jest zadaniem stosunkowo trudnym. Czyni to zapiskę co najwyżej źródłem pomocniczym, które można wykorzystywać przy pracy z innymi zabytkami narracyjnymi i dokumentowymi. Dobrym przykładem są wspomniane już przeze mnie parokrotnie rozważania Andrzeja Poppego, który uczynił ze *Spisu* dodatkowy argument na rzecz lokalizacji grodu Wołyń (por. przyp. 202 na s. 41). Warto też rozważyć szersze zestawienie zapiski z aktualną wiedzą archeologiczną. Bardziej dogłębnego rozważenia wymaga również kwestia toponimów, które występują na kartach innych zabytków piśmiennictwa w związku z czym ich lokalizacja pozostaje kwestią sporną. Informacje na temat chociażby trudnego do precyzyjnego zlokalizowania, wymienionego pomiędzy Chełmem i

Lwowem „Izborska nad Słoną” mogą świadczyć o tym, że systemy grodów granicznych składały się z większej, niż się zazwyczaj zakłada, liczby punktów osadniczych. Część niewielkich gródków obronnych mogła upaść u progu epoki mongolskiej, a ich imiona nie zostały utrwalone na kartach znanych nam tekstów.

V-3. „Idealne granice” Rusi

Przechodząc do zwięzłego podsumowania rozdziału, w którym autonomicznie, a zarazem wykorzystując metodę porównawczą starałem się przeanalizować dwa wyjątkowe źródła, chciałbym najpierw nieco przekornie zaznaczyć, że mamy do czynienia z dziełami tyleż podobnymi, co różnymi. Podczas gdy *Słowo* jest zabytkiem literatury, w swej naturze bardziej ogólnym, a jednocześnie posiadającym klarowną strukturę, *Spis*, stworzony do celów praktycznych, cechuje zawartość dużej liczby detali, ale i złożony, chaotyczny kształt. Obydwa źródła łączą natomiast trzy zasadnicze cechy. Pierwszą z nich jest związek z momentem zmiany rzeczywistości politycznej w Europie Wschodniej, która to dokonała się za sprawą podboju mongolskiego. Piszący te słowa pozostaje zwolennikiem „tradycyjnego” poglądu, który w *Słowie* każe widzieć raczej oryginalny oddźwięk na zaistniałą katastrofę, a nie noszące znamiona falsyfikatu świadectwo kształtowania się „ogólnoruskiej” ideologii państwa moskiewskiego. Z kolei *Spis*, mimo że powstał w czasach późniejszych, za sprawą prawdopodobnej bazy źródłowej twórcy uważam za tekst osadzony w ówczesnych realiach.

Przede wszystkim jednak te dwa zabytki są bardzo silnie związane z ruską tradycją historiograficzną, odzwierciedloną w sposób najpełniejszy na kartach *Powieści dorocznej* oraz innych pomników, z których korzystałem w toku wcześniejszych analiz. To zaś sprawia, że nie tylko są one pełne mniej lub bardziej jasnych nawiązań do twórczości „Nestora” i jego następców, ale przede wszystkim zawierają „wyidealizowane” spojrzenie na kształt terytorialny państwa Rurykowiczów. W świetle obydwu dzieł ruskie rubieże nie są takimi, jakimi były około połowy XIII stulecia. Ich twórcy zarysowali rubieże takimi, jakimi były one w czasach świetności państwa i jakimi powinny na nowo stać się w przyszłości. Oczywiście i w tym zakresie da się zaobserwować różnicę: o ile autor *Słowa* daje do zrozumienia, że kształt „granic” uległ niekorzystnej zmianie to redaktor *Spisu*, dużo ściślej związany z latopisarstwem, patrzy na tę kwestię w sposób bardziej konserwatywny. Wreszcie nieco inna jest funkcja sąsiadów: jeden z *kniżników* uczynił z nich swoisty „szkielet”, za pomocą którego kreśli „idealne granice”, a drugi wspomina o nich tak, jak gdyby „idealna Ruś” pozostawała mikrokosmosem i zawierała w sobie ośrodki należące do Bułgarii, Wołoszczyzny albo Litwy.

ZAKOŃCZENIE

Tworzona w czasach średniowiecza historiografia ruska starała się wypracować model konstruowania narracji, w tym również o przestrzeni pogranicznej. Kolejni *knížnicy*, reprezentujący zróżnicowany poziom erudycji i stylu pisarskiego, zaznajomieni ze spojrzeniem poprzedników na otaczające narody, uzupełniali je o informacje zgodne z obraną strategią narracyjną. Na kartach „ogólnoruskiej” *Powieści dorocznej*, której *Chorografia* tworzy obszerny zarys „teatru działań”, uwzględniono bardzo liczne państwa i ludy, także te, które w dalszej części narracji pojawiają się jedynie okazjonalnie (Korela, Jugra i Samojeżd)²²⁹². Makroregionalny *Latopis kijowski* wyraźnie koncentruje się na sąsiadach ważnych z punktu widzenia Rusi Południowej, głównie zaś na Połowcach. Z kolei mikroregionalna *Kronika halicko-wołyńska*, do której dwa wcześniejsze dzieła posłużyły jako swoistego rodzaju geneza²²⁹³, skupia się na stosunkach (polityce zewnętrznej) z Polską, Węgrami, Mongołami oraz udzielnymi księstwami ruskimi. Mamy zatem do czynienia ze spostrzeżeniem zawężania specjalizacji w rozumieniu Anthony’ego Giddensa. W tym wypadku możemy ją zaobserwować w ramach jednej kolekcji historycznej, w której z jednej strony mamy do czynienia z *knížnikiem* (ostatnim redaktorem *Powieści dorocznej*) reprezentującym całościowe spojrzenie, z drugiej zaś z erudytą (ostatnim redaktorem *Kroniki halicko-wołyńskiej*) skupiającym się na dziejach dynastii Romanowiczów, będących raptem częścią domu Rurykowiczów.

W procesie wypracowywania wspomnianego modelu kluczową rolę odegrał ostatni redaktor *Powieści dorocznej*, którego dzieło stało się genezą dla różnych ruskich zbiorów historiograficznych. Na kartach latopisu „Nestora” dokonała się też swoista sakralizacja „granic” domeny Rurykowiczów, bazująca na bizantyńskiej, teologicznej koncepcji podziałów na świecie. Dwunastowieczny *knížnik* umiejętnie wykorzystał geograficzne punkty

²²⁹² Należy jednak pamiętać, że w ramach narracji ogólnoruskiej zachowało się autonomiczne dzieło skupione na wydarzeniach na Rusi Zachodniej, czyli *Opowieść o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*. Zjawiska regionalizacji nie należy zatem postrzegać w sposób całkowicie schematyczny.

²²⁹³ Jak słusznie zauważył A. Jusupowicz włączenie przez ostatniego redaktora *Kroniki halicko-wołyńskiej* do kolekcji historycznej *Powieści dorocznej* oraz *Latopisu kijowskiego*, stanowi „swego rodzaju deklarację programu politycznego. Ich wykorzystanie przez autora *Kroniki halicko-wołyńskiej* nadawało jego własnej twórczości oraz dziejom opisywanej dynastii zupełnie nową tożsamość. Dokonywał on tym samym swoistego zindywidualizowania zarówno swojego utworu, jak i Romanowiczów. Nowa narracja powodowała, że potomstwo Romana Mściśławowicza przejmowało tym samym nową etykietę literacką, będącą kalką koncepcji monarchicznych funkcjonujących głów nie w Rusi Kijowskiej, zaszczerpionych najsilniej przez Hilariona. Z tego punktu widzenia *Powieść doroczna* oraz *Latopis kijowski* miały realny wpływ na metodę pracy kronikarza Romanowiczów. Na Rusi rok 1205/1206 stanowi ważną cezurę. Latopisarstwo zaczęło być kultywowane w różnych ośrodkach, skupiając się na dziejach poszczególnych ziem. Właśnie w XIII w. kolekcje historyczne zastępowały nieistniejącą, aktualną syntezę dziejów Rusi. Wykorzystując je nadawano twórczości nową jakość, mocno zakorzenioną w starszych zbiorach historiograficznych”, zob. A. Jusupowicz, *Kronika*, s. 158-159; por. idem, *The Chronicle*, s. 196-197.

orientacyjne, które często zyskiwały rangę łatwo rozpoznawalnych symboli – zwłaszcza, jeśli były związane z ważnymi wydarzeniami z przeszłości (Alta – miejsce śmierci Borysa albo Zawichost, pod którym poległ Roman Mściśławowicz). Na wspomniany model składają się rozmaite, ugruntowane przez *knieżnika* z początku XII stulecia motywy, koncepty, idee i zabiegi literackie: dzielenie rzeki na „tę” i „oną” stronę, wyrażenia w rodzaju „i po dziś dzień” i „w głębi ziemi”, koncept „Węgrów, Lachów i Czechów” jako chrześcijańskich narodów sąsiednich, motyw sanktuarium na pograniczu wyznaczającego zasięg władzy chrześcijańskiego władcy, motyw ucieczki przez peryferia, negocjacji z załogą grodu, gnania wroga do linii określonej rzeki albo otwarcia wrót grodu położonego na kresach, tożsame z wkroczeniem zdobywcy na Rus²²⁹⁴.

W ramach przeanalizowanych narracji możemy wyróżnić cały szereg miejsc granicznych pozostających realnymi albo symbolicznymi „bramami do Rusi”. Są wśród nich rzeki, pasma górskie, przełęcze i wąwozy (Wrota potrafią być wówczas nawet nazwą własną), grody (w tym regionalne *metropoles*), a nawet całe dzielnice i większe obszary na czele ze „stepem” (поле), czyli terenami Pieczyngów i Połowców. Figurują one jako *locum* wydarzeń mających miejsce w jednym miejscu (na przykład oblężeń), a także element opisu tras. Większość z nich została wprowadzona jeszcze przez „Nestora”, a w późniejszych narracjach pełni najczęściej tę samą funkcję. Twórcy późniejszych źródeł uzupełniali tę gamę także o nowe punkty, co stanowi świadectwo zmian struktury administracyjnej, kształtu terytorialnego państwa na określonym odcinku albo dokonujących się z inicjatywy poszczególnych władców procesów osadniczych. W niektórych przypadkach możemy zaobserwować awans danego centrum, potwierdzany przez wzmianki o rezydowaniu w nim księcia lub posadnika. Inne ośrodki tracą z kolei dotychczasową rangę, a nawet stopniowo znikają z kart źródeł, czego dobrym przykładem jest gród Wołyń²²⁹⁵.

Do utrwalonych przez ostatniego redaktora *Powieści dorocznej* znaczników sąsiedztwa z Polską należy zaliczyć przede wszystkim rzekę Bug (okazjonalnie w tej roli pojawia się też Nurzec), a także szereg grodów granicznych: Włodzimierz (kreowany na *metropolis* całego Wołynia i jedną z kluczowych „bram do Rusi”), Bełz, Brześć, Czerwień, Przemyśl i odnotowane przez Włodzimierza Monomacha oraz twórcę *Opowieści o oślepieniu Wasylka*

²²⁹⁴ Niektóre z tych motywów mogą się doskonale uzupełniać, jak w przypadku otwarcia wrót grodu pogranicznego, który sam w sobie jest „bramą do Rusi”.

²²⁹⁵ Należy zaznaczyć, że praktyka wykorzystywania takich punktów nie odnosi się tylko do obszarów granicznych. Bardzo często elementy geograficzne są u „Nestora” ściśle związane z jakimś etnosem (Weś jako ludność zamieszkała nad Jeziorem Białym, Soża jako oś ziem Radymiczów, Oka jako oś terenów Wiatyczów, Bug pojawiający się w kontekście Dulębów i Bużan, Dniestr, nad którym swoje siedziby mieli zakładać Trywercy etc.).

Trembowelskiego Sutiejsk oraz Turzysk. Najważniejszym symbolem „granicy” z Węgrami są Karpaty („Góry Węgierskie”), zaś w konkretnym kontekście pojawiają się rzeki San i Wiar. Bardzo rozbudowany jest zestaw punktów związanych z pograniczem Rusi ze stepem. Obejmuje on cały szereg rzek (Alta, Choroł, Irpień, Stugna, Suła, Supoj, Psioła, Roś, Trubeż, a także Desna, Gołta, Oster, Suteń, Worskła i odległy Don), grodów (Perejasław jako *metropolis*, gniazdo rodowe Monomachowiczów i rezydencja „głównego strażnika pogranicza” wraz z Białogrodem, Jurijewem, Kaniowem, Kurskiem, Piasotycznym, Pryłukiem, Przewłoką, Światopółczem, Torczeskiem, Trepołem, Ujściem, Woinem, Wyrem, Zareczeskiem, Zarubem i dalszymi grodami wymienionymi w *Pouczeniu* Włodzimierza Monomacha) i mniej typowych punktów orientacyjnych w rodzaju porohów na Dnieprze albo wyspy Chorytcy. Niekiedy cechuje je wyraźny symbolizm (Ławica Perunowa znacząca kraniec nowej, chrześcijańskiej Rusi). „Nestor” wprowadził też do narracji nazwy etnosów osiedlanych na południowych kresach (Torkowie, Berendejowie). Rzadziej stosował toponimy odnoszące się do terenów pozostających pod obcym panowaniem (głównie w kontekście wypraw Rurykowiczów w głąb stepu). Pisząc o Bułgarii nadwołżańskiej i sąsiednich ludach ugrofińskich wskazywał przede wszystkim na Wołgę, a także główne ośrodki Rusi Północno-Wschodniej (Murom, Rostów, Rianzań, Suzdal), których książęcy gospodarze również byli *ex officio* „strażnikami pogranicza”. W przypadku Czudzi mamy do czynienia z niedużą gamą punktów orientacyjnych, takich jak Niedźwiedzia Głowa albo miejscowa ruska forpocztą – Jurijew. W *Powieści dorocznej*, a zwłaszcza w początkowej części narracji, znajdujemy też znaczniki sąsiedztwa ze Skandynawią (Morze Wareskie, czyli Bałtyckie, częściowo Jezioro Ładoga), szeroko pojętą ekumeną bizantyńską (Chersonesz i Tmutarakań, Oleszje, Dunaj i Dniestr, Morze Ponckie, czyli Czarne), a także północny marker zasięgu domeny Rurykowiczów w postaci Białego Jeziora²²⁹⁶. Rzadko natomiast napotykaemy u „Nestora” precyzyjne dane na temat miejsc znajdujących się poza domeną Rurykowiczów – wyjątkiem mogą być relacje ze współczesnych ostatniemu redaktorowi ekspedycji Światopełka Izjasławowicza i Włodzimierza Monomacha na step, gdzie czytamy o Balinie, Szarukaniu, Sugarze, porohach i innych wyspach na Dnieprze oraz oddalonych od Rusi rzekach znaczących trasę wypraw (Suteń, Choroł, Psioła, Gołta, Worskła, Don). Z kolei pisząc o mających miejsce kilkadziesiąt lat wcześniej ekspedycjach Jarosława Mądrego *knížnik* ograniczył się do ogólnych wzmianek o „mazowszanach” albo Jaćwiegach.

²²⁹⁶ Jakkolwiek pamiętajmy, że zgodnie z treścią źródła mieszkańcy księstwa nowogrodzkiego utrzymywali kontakty z ludami dalekiej północy, takimi jak Jugra i Samojeźdź. Ich horyzont bynajmniej nie kończył się zatem na Białym Jeziorze.

Ostatni redaktor *Latopisu kijowskiego*, świadomie tworzący kolekcję historyczną, i twórcy wykorzystywanych przez niego niezachowanych tekstów dwunastowiecznych co do zasady przejęli powyższy zestaw kładąc największy nacisk na południowe kresy domeny Rurykowiczów. Zabytek ten zawiera jednak szereg nowych elementów. Do terenów sąsiadujących ze stepem odnosi się większość wprowadzonych przez jego ostatniego redaktora obiegowych nazw regionów pogranicznych, takich jak Porosie, Posule, Posejmie i Perepetowo²²⁹⁷. Podobny charakter mają nazwy odnoszące się do południowo-zachodnich kresów: Berład i Ukraina Halicka. Drugą istotną zmianą jest wprowadzenie kategorii Czarnych Kłobuków, obejmującej koczownicze ludy służebne biorące udział w wydarzeniach ważnych z punktu widzenia strategii narracyjnej. Do południowych kresów odnosi się też większość nowych toponimów (na przykład Barucz, Dweren, Mołotyn, Nowogród Siewierski, Popasz, Ratymirowa Dąbrowa, Rymów, Wiachań), jakkolwiek na kartach zabytku odnajdujemy też pierwsze zmianki o grodach położonych na pograniczu z Polską i ziemiami Bałtów (Grodno, Drohiczyn, Uściług, także wybrane wsie), z Węgrami (Jarosław, Sanok) i na południowo-wschodnich peryferiach domeny Rurykowiczów (Gorodiec nad Wołgą, Jarosław, Kozielsk, Nowy Torg, Moskwa). Ponadto w porównaniu z *Powieścią doroczną* możemy zaobserwować wzrost znaczenia niektórych ośrodków, które urastają do rangi lokalnych metropolii (Kursk), bądź też regularnie stają się areną wydarzeń istotnych z punktu widzenia twórcy źródła (zjazdu w Kaniowie). Większą rolę zaczynają odgrywać też niektóre rzeki (Sejm, Oka), pojawiają się również kolejne hydronimy (Łokna, Ługa, Olszanica, odległe rzeki takie jak Giik, Samara, Ugoł). Coraz częściej narracja przenosi się na ziemie sąsiadów, przez co punktami orientacyjnymi stają się na przykład „wielki gród Srebrnych Bułgarów”, płynąca ich ziemie rzeka Cewka albo polska rzeka Pilica.

Ostatni redaktor *Kroniki halicko-wołyńskiej* starał się zachować jak najwięcej wzorców i odniesień jego znakomitych poprzedników, których erudycji nie kwestionował. Ową intelektualną spuściznę w sposób twórczy wykorzystał – zgodnie z przyjętą strategią narracyjną. Widać to wyraźnie w *Enkomionie Romana Mścislawowicza*, gdzie pojawiają się na przykład Don i Seret albo w opisach wydarzeń odległych z punktu widzenia piszącego (marsz nad Kałkę, podróż Daniela Romanowicza do Ordy). We właściwej części narracji Włodzimierz na Wołyniu wciąż funkcjonuje jako *metropolis* Wołynia, Bug pozostaje niezmiennie znacznikiem sąsiedztwa z Polską, Karpaty są symbolem „granicy” z Węgrami, zaś pograniczna rola rzeki San wręcz wzrasta. Regionalizacja perspektywy i koncentracja na losach konkretnej

²²⁹⁷ Pierwsze nieurzędowe nazwy regionalne pojawiają się jednakże jeszcze w *Powieści dorocznej* (Pohoryna).

części rozdrobnionej domeny Rurykowiczów, a także mające miejsce w XIII stuleciu (zwłaszcza po nawale mongolskiej) zmiany w strukturze państwa poskutkowały jednak wprowadzeniem dużej ilości nowych punktów orientacyjnych. W *Kronice* odnajdujemy wiele niewystępujących wcześniej ośrodków na pograniczu z Polską (Andrzejów, Bielsk, Busowno, Dorohusk, Grabowiec, Horodło, Hrubieszów, Kumów, Lubaczów, Mielnik, Ochórz, Stołpie, Tarnawa, Torżek, Uchanie, Uhrusk, Wereszczyn, Włodawa, Wozwiahle, a nade wszystko Chełm). Z kolei na podstawie częstotliwości wzmiankowania starszych grodów możemy wysnuć wnioski na temat spadku (Czerwień) lub wzrostu znaczenia części z nich (Bełz, Drohiczyn, Sanok, częściowo Przemyśl)²²⁹⁸. W niektórych przypadkach funkcja pograniczna ulega ewolucji: na przykład Brześć, dotychczas kojarzony głównie z sąsiedztwem z Polską, w *Kronice* jest przede wszystkim ośrodkiem na styku ziem Romanowiczów z Jaćwieżą i Litwą – miejscem, z którego wyruszają wyprawy przeciwko nim skierowane. Do tego dochodzą kolejne punkty graniczne o mniej sprecyzowanym charakterze, takie jak Węgierskie Wrota albo tajemnicze Wrota na pograniczu polsko-ruskim.

W porównaniu z poprzednikami *kniżnicy* Romanowiczów zdecydowanie częściej kierowali swoją uwagę ku strefie nadbałtyckiej, to jest w stronę kształtującej się Litwy i archaicznej Jaćwieży, dokumentując aktywną politykę, którą w tym kierunku prowadzili ich książęcy protektorzy. W tym przypadku gama punktów orientacyjnych uległa największemu zubożeniu o hydronimy (Ełk, Niemen, Żaka, jeziora Nebel i Rajgrodzkie), ośrodki grodowo-miejskie (Nowogródek, Słonim, Raj, Wołkowysk) i mniejsze miejscowości (wsie jaćwieskie). Szczególnie istotne są nowe ośrodki ruskie powstałe w ramach procesu kolonizacji (Kamieniec, Kobryń). Narracje *Kroniki* cechuje też bogata gama hydronimów odnoszących się niekiedy do niedużych cieków płynących przez tereny pograniczne (Biała, Izwola, Jasiołda, Krzna, Łada, Narew, Niemen). Graniczna funkcja części z nich ma wymiar bardziej praktyczny: w ten sposób sąsiedztwo z Polską to nie tylko utrwalona w tradycji linia Bugu, ale także nieco bardziej realna linia w postaci Wieprza, do którego gnano polskich najeźdźców²²⁹⁹. Sama narracja jeszcze częściej niż w przypadku *Latopisu kijowskiego* przenosi się na terytoria sąsiadów. *Kniżnik* przejawia dobrą znajomość tamtejszej geografii i wykorzystuje odnoszące się do niej punkty orientacyjne (Bardejów, Kalisz, Kraków, Lublin, Łysiec, Odra, Prosna, Pułtusk, Ryga, Sandomierz, Sochaczew, Warta, Wisła, Wizna, Zawichost, utrwalony w zbiorowej pamięci

²²⁹⁸ Oczywiście należy rozróżnić wzrost realnego znaczenia politycznego od wzrostu znaczenia z punktu widzenia konkretnej narracji, co nie zawsze idzie ze sobą w parze.

²²⁹⁹ Motyw gnania wroga do linii rzeki będącej w pewnym sensie wyznacznikiem zasięgu Rusi jest obecny jeszcze w *Powieści dorocznej* (gnanie Połowców do rzeki Choroł).

jako miejsce śmierci Romana Mściławowicza, albo Zwoleń), a także informuje o istniejących w monarchii Piastów podziałach (krakowianie, mazowszanie, sandomierzanie). Co istotne: *kniźnicy* interesując się wydarzeniami mającymi miejsce „w cudzej ziemi”, najczęściej pisali o terenach nieodległych z własnego punktu widzenia (Sandomierz) albo wprost o ściśle rozumianych kresach państw sąsiednich (Lublin, Wizna). Odróżniali też regiony pograniczne od ziem bardziej oddalonych od „granic” Rusi, o czym świadczą przypadki użycia wyrażenia „w głębi ziemi”.

Przeanalizowanych w niniejszej rozprawie narracji historycznych nie można oczywiście traktować jedynie przez pryzmat symboli czy pojedynczych punktów na mapie. Źródła te, odzwierciedlające kolektywną pamięć historyczną i dokumentujące rzeczywistość współczesną ich twórcom, są przede wszystkim ważnym nośnikiem przydatnej z punktu widzenia elit wiedzy na temat rzeczywistego kształtu państwa i zasięgu władzy poszczególnych panujących²³⁰⁰. Wiedza ta, uzupełniona w ramach badań interdyscyplinarnych o dane archeologiczne i językoznawcze oraz informacje zawarte w dalszych źródłach pisanych, może stanowić bazę do wyciągania dalszych wniosków na temat przebiegu „granic” w konkretnych okresach (w tym do prób rekonstrukcji umownych „granic”). Perspektywa zawarta w każdym spośród omówionych zabytków odnosi się głównie do momentu dziejowego, w którym dane źródło powstało. Z dużo większą ostrożnością należy odnosić się do przekazów mówiących o „granicach” i podziałach odległych z punktu widzenia ostatniego redaktora takich, jak na przykład zawarte w *Powieści dorocznej* informacje o kształtowaniu się państwowości ruskiej w IX i X wieku oraz ówczesnych podziałach²³⁰¹. Odległa przeszłość jest tam postrzegana przez pryzmat eschatologii i teraźniejszości („predestynacji do nowego narodu wybranego”), czego przykładem może być używanie wyrażenia „i po dziś dzień”, wskazującego na trwałość zaistniałego procesu. Podobnie można interpretować wzmiankę o Węgrach, którzy w dawnych czasach mieli „chodzić tak jak dziś Połowcy” albo sposób odczytania przez „Nestora” wiadomości o ludach północy i podań o pochodzeniu nomadów. Nigdy też nie jest to wiedza pełna, gdyż każde z uwzględnionych źródeł jest skoncentrowane na wybranych obszarach pogranicznych. Opisanie „granic” państwa w sposób kompletny i precyzyjny co do zasady nie było celem *kniźników*. Oczywiście czasami możemy napotkać przykłady ogólnego nakreślenia terytorialnego zakresu władzy jakiegoś monarchy, czego przykładem jest umieszczony pod

²³⁰⁰ Zasięg ten postrzegano przez pryzmat zależności ekonomicznych.

²³⁰¹ Oczywiście należy brać pod uwagę specyfikę konkretnego źródła. Zawarte w *Kronice halicko-wołyńskiej* dane odnoszące się do pierwszych dekad XIII w. są materiałem bardziej pewnym, aniżeli enigmatyczne przekazy „Nestora” dot. władztwa pierwszych Rurykowiczów albo poszczególnych etnosów wschodniosłowiańskich.

koniec *Kroniki halicko-wołyńskiej* wykaz sąsiadów władztwa Mściława Daniłowicza, wzorowany na wzmiance o „utrzymywaniu pokoju” przez Włodzimierza Wielkiego („Pokój utrzymywał z okolicznymi państwami, z Lachami i z Niemcami i z Litwą. Dzierżył ziemię swoją [z] godnością, [sięgającą z jednej strony] aż do Tatarów, a tędy po Lachy i Litwę”).

Spróbujmy dokonać krótkiej syntezy wiedzy na temat pograniczy („granic”) Rusi, której dostarczają nam źródła tworzące kolekcję hipacką. Zacznijmy od sąsiedztwa z Polską. Ogólnego zarysu dokonano już w *Powieści dorocznej*, czyli w opowieści o tworzeniu się Rusi, a więc także o kształtowaniu się jej „granic”. Na tej podstawie wiemy, że od wczesnego średniowiecza (to jest mniej więcej od czasów Włodzimierza Wielkiego i Mieszka I, co dodatkowo potwierdza regest *Dagome iudex*) pogranicze polsko-ruskie rozciągało się od obszaru podkarpackiego na południu, poprzez tereny nadbużańskie, czyli tak zwane grody czerwieńskie będące systemem obronnym dzielnicy włodzimierskiej, aż po jego północną, graniczącą z Mazowszem część – międzyrzecze Narwi, Bugu i Muchawca z centrum w Brześciu, do którego w kolejnych przekazach, odnoszących się do XII i XIII stulecia, dołącza zyskujący coraz większą rangę Drohiczyn²³⁰². Zazwyczaj są to jednak informacje ogólne, czego przykładem jest brak informacji na temat Przemyśla w okresie od końca X do lat osiemdziesiątych XI wieku albo nieodnotowanie początków Włodzimierza na Wołyniu. Mimo, że „Nestor” interesował się losami terenów graniczących z Polską chociażby z punktu widzenia toczącej się na przełomie X i XI wieku rywalizacji z Piastami, zaś twórca *Latopisu kijowskiego* często opisywał je jako teren walk wewnętrznych to najcenniejszych informacji dostarcza w tym przypadku *Kronika halicko-wołyńska*. Dla jej ostatniego redaktora było to najważniejsze pogranicze państwa, będące terenem kluczowych wydarzeń, a z czasem, to jest od momentu założenia Chełma, głównym ośrodkiem politycznym. Za pomocą tego źródła można formułować ostrożne wnioski na temat tego, jak daleko sięgała jurysdykcja władców polskich i ruskich przynajmniej na niektórych odcinkach.

Podobnie przedstawia się sprawa sąsiedztwa ze strefą nadbałtycką, którą twórcy dwunastowiecznych zwodów interesowali się w sposób nikły i okazjonalny utrwalając ogólny i stereotypowy obraz „lasów” na krańcu cywilizowanego świata. W przypadku wypraw na Czudź już w *Powieści dorocznej* otrzymujemy kilka szczegółów, takich jak informacja o założeniu Jurijewa albo zdobyciu grodu Niedźwiedzia Głowa. *Latopis kijowski* zawiera co prawda kilka nowych szczegółów odnoszących się do Jaćwieży i Litwy (pograniczna funkcja

²³⁰² O Narwi i Muchawcu piszę w tym kontekście jedynie technicznie, w oparciu o opracowania archeologiczne – spośród trzech wymienionych rzek sam twórca *Powieści dorocznej* wspomina jedynie o Bugu, czyli „graniczy symbolicznej”.

Grodna i rola tamtejszego księcia, najazdy i taktyka obronna Jaćwięgów w kontekście wyprawy Romana Mściśławowicza), aczkolwiek trudno byłoby na ich podstawie formułować bardziej konkretne tezy na temat kształtu pogranicza Rusi z tymi ludami w XII wieku. Dopiero *knižnicy* Romanowiczów utrwalili informacje na tyle dokładne, że mogą one służyć do formułowania wniosków na temat przynajmniej ogólnego przebiegu północnej rubieży monarchii halicko-wołyńskiej i pozostającego z nią w semi-wasalnych stosunkach księstwa pińskiego z Jaćwieżą i kształtującym się państwem litewskim oraz zachodzących tam zmian społeczno-politycznych (opанowanie Drohiczyna, rekolonizacja ziem na północ od Muchawca w czasach Włodzimierza Wasylkowicza, której głównym aktem jest założenie Kamieńca, podbój Jaćwieży przez „Niemców” potwierdzony w opisie rządów Mściśława Daniłowicza).

Jeśli mowa o sąsiedztwie Rusi z Królestwem Węgierskim to najbardziej wyraziste są informacje odnoszące się do dzisiejszego obszaru podkarpackiego z centrum w Przemyśle – jest to zatem kolejny przykład pogranicza potrójnego, gdzie stykały się wpływy trzech sąsiadujących ze sobą centrów politycznych. Ziemiami tymi interesowali się już twórcy *Powieści dorocznej* i *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego*, a w stopniu większym – ostatni redaktorzy *Latopisu kijowskiego* i *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Dla tego ostatniego problem relacji z Arpadami był kwestią niezwykle istotną, zwłaszcza w kontekście wydarzeń związanych z kształtowaniem się władztwa Romanowiczów. Z kolei wraz ze wzrostem znaczenia ośrodka halickiego, gdzie zapewne zaczęły powstawać lokalne przekazy oraz walk o władzę nad nim na karty źródeł zaczęły trafiać dane na temat innych odcinków „granicy” węgiersko-ruskiej, na przykład odnoszące się do ziem położonych nad Prutem.

Pogranicze z koczownikami to z kolei jeden z najważniejszych wątków *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego*. Cechą charakterystyczną tej rubieży są odnotowane na kartach obu źródeł zmiany gospodarzy stepu: około połowy XI wieku Pieczyngów zastąpili Połowcy, zaś w pierwszej połowie XIII wieku miejsce tychże zajęli Mongołowie. Oni jednak stali się dla Rusi, włączonej w obręb imperium Czyngisydów, bardziej suwerenami, aniżeli sąsiadami. W dziele „Nestora” utrwalony został obraz ustanowionej przez Boga południowej granicy udziału Jafeta, będącej granicą chrześcijańskiej Rusi z ludami stanowiącymi uosobienie pogaństwa, czego doskonałym przykładem jest opis budowy systemu obronnego w czasach Włodzimierza Wielkiego. Na kartach *Latopisu kijowskiego* obraz ten uległ doprecyzowaniu w oparciu o schemat trzech najważniejszych regionów kresowych, rozciągających się nad rzekami utwalonymi w starszym latopisie (w tym we wspomnianym fragmencie): Porosia (głównego centrum osadnictwa Czarnych Kłobuków), Posula i Posejmia. Z kolei w narracji skompilowanej w okresie dominacji mongolskiej *Kronice halicko-wołyńskiej* pewną rolę

odgrywa naddniestrzańskie Ponizie, ale sami Połowcy są w niej raczej figurą retoryczną i reminiscencją przeszłości.

Źródła wchodzące w skład kolekcji południoworuskiej, jaką jest kolekcja hipacka, cechuje nikłe, co najwyżej okazjonalne zainteresowanie sąsiadami z północy (Czudź zawołocka, Korela, dalsze ludy jak Jugra i Samojedź) i północnego wschodu (Bułgaria nadwołżańska połączona z Rusią osią komunikacyjną w postaci Wołgi i oddzielona strefą buforową w postaci ziem Ugrofinów, o których oględnie wspomina „Nestor”). Dane na ich temat pojawiają się jedynie wówczas, gdy jest to istotne z punktu widzenia głównego przedmiotu narracji (głównie wyprawy z udziałem głównych książąt kijowskich, perejasławskich *et cetera*)²³⁰³. Błędem byłoby zatem traktowanie omówionych w pracy latopisów jako fundamentu rozważań o północnych i północno-wschodnich kresach domeny Rurykowiczów. Mogą być one natomiast uzupełnieniem przekazów w większym stopniu skoncentrowanych na tej tematyce.

W ramach kolekcji hipackiej możemy natomiast natrafić na interesujące przekazy mówiące o specyficznych strefach buforowych, a także o efemerycznych strefach kontaktu z Bizancjum i Bałkanami. Mam na myśli opanowany przez Iwana Rościszłowicza i jego syna Berład, położone przy ujściu Dniepru Oleszje oraz pobliski Tmutarakań na Półwyspie Tamańskim, a do pewnego stopnia także bizantyńskie posiadłości krymskie z centrum w Chersonesie, które odgrywają istotną funkcję w opowieści o powstaniu chrześcijańskiej Rusi²³⁰⁴. Berład i Tmutarakań łączy wspólna cecha charakterystyczna – były to obszary regularnie kontrolowane przez wygnańców, pozostające poza kontrolą głównych książąt ruskich, a jednocześnie ważne z punktu widzenia prowadzonej przez Kijów polityki i sytuacji w centrum państwa. Z tego powodu do pewnego stopnia mogły być postrzegane przez *kniżników* jako część „świata Rusinów”.

W XIII i XIV wieku w oparciu o istniejące wówczas narracje historyczne powstały dwa źródła omówione przeze mnie w Rozdziale V. Ich wymiar jest w znacznej mierze symboliczny. Teksty te przedstawiają idealne (pożądane) „granice” państwa ruskiego jako całości, zaś źródeł tego konceptu możemy doszukiwać się już w Nestorowej *Chorografii*. Co ciekawe: ogólnoruski charakter rzeczonych źródeł stoi niejako w kontrze do mikroregionalnych tendencji ówczesnej historiografii. Ruski odpowiednik *Dagome iudex*, czyli *Słowo o ruinie ziemi ruskiej po śmierci wielkiego księcia Jarosława* zawiera obraz dawnej Rusi jako idealnej

²³⁰³ Nieliczne są też związane z tymi sąsiadami punkty orientacyjne.

²³⁰⁴ Ich drugą cechą charakterystyczną jest to, że występują także w tekstach traktatów bizantyńsko-ruskich z X w.

wspólnoty chrześcijańskiej, która ze wszystkich stron otoczona jest przez obcych, głównie innowierców. Twórca źródła posłużył się nie tylko określoną gamą sąsiadów, ale także punktami orientacyjnymi (Ustiug, Morze Bałtyckie) i znanymi z latopisów stereotypami nawiązującymi do specyfiki sąsiedztwa („Litwa z bagien na świat nie wychodziła”). W źródle uwzględniono sąsiadów, którzy odgrywają istotną rolę w narracjach latopisarskich (Polska, Węgry, Połowcy). Dobór *kniznika* bywa jednak zaskakujący: *Słowo* zawiera kilka informacji o charakterze unikalnym, poświadczających chociażby dawną zwierzchność Rusi nad szeregiem etnosów ugrofińskich, z których część w ogóle nie pojawia się w najstarszych ruskich narracjach („*Burtasi*, Czeremisi, *Wiada* i Mordwa jako bartnicy płacili daninę wielkiemu księciu Włodzimierzowi”). Z kolei *Spis ruskich grodów dalszych i bliższych*, w którym ze względu na kompilacyjny charakter mieszają się informacje odnoszące się do różnych momentów dziejowych, to wykaz całego szeregu punktów orientacyjnych. Występujące w nim toponimy zaczerpnięte z narracji historycznych i sztucznie podzielone na kategorie, czasami w sposób wręcz kuriozalny (Tmutarakań wśród grodów podkijowskich). W ramach tej specyficznej zapiski, interpretowanej przeze mnie jako rodzaj skorowidzu ułatwiającego odbiór zwodów latopisarskich, Ruś również posiada wyidealizowane „granice”, obejmujące chociażby wspomniany wyżej Tmutarakań albo ośrodki położone nad Dunajem, które możemy skojarzyć z dokonaniem Światosława Igorowicza i Włodzimierza Monomacha. Informacje o nich utrwalone w ramach specyficznej zapiski latopisarskiej są przykładem „długiego trwania” pamięci historycznej o dawnych kresach i eksklawach domeny Rurykowiczów.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że skryptorium twórcy *Powieści dorocznej*, inspirując się poniekąd tradycją bizantyńską, rozpoczęło proces terminologicznego ujęcia opisywanych terenów, w tym pogranicznych stref kontaktu z sąsiadami. Rozbudowa terminologii nastąpiła w ciągu XII stulecia, co znajduje odzwierciedlenie w *Latopisie kijowskim*. Na jego kartach Torkowie i Berendejowie przekształcają się w polityczno-etniczną kategorię Czarnych Kłobuków. Regiony Rusi zaczynają być określane nie tylko przy pomocy oficjalnej nomenklatury administracyjno-politycznej, złożonej głównie z nazw ośrodków grodowych, lecz także nazw obiegowych (Porosie, Posule, Posejmie, Pohoryna i inne), co znajduje kontynuację na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej* (Pogórze, Ponizie, kraina pińska, górska kraina przemyska)²³⁰⁵. Dochodzą do tego nieużywane przez „Nestora” terminy, takie jak charakterystyczna, dobitnie oddająca specyfikę obszaru pogranicznego *ukraina*, a także

²³⁰⁵ Dodatkowo podobną funkcję zaczynają pełnić nazwy dawnych etnosów wschodniosłowiańskich (Wiatycze, Dregowicze etc.). Ewolucji podlega też nomenklatura urzędowa, co ma związek chociażby z rozrostem terytorialnym (ziemia nowogródzka) i zmianami administracyjnymi (ziemia bełska i czerwieńska).

pojawiające się stopniowo, wyraziste epitety służące umacnianiu obrazu niektórych sąsiadów jako „obcych” (poganie, innoplemieńcy, Izmaelici, z czasem także Hagarianie, Bochemici, łacinnicy).

Można powiedzieć, że stopniowa regionalizacja perspektywy *kniżników* i skupianie się na coraz bardziej lokalnych zagadnieniach warunkowały postęp lingwistyczny. Koncentracja na sprawach regionalnych sprawiła, że już w XII wieku *kniżnicy* zaczęli, jak już wspomniałem, z większą swobodą posługiwać się nieurzędową nomenklaturą i wprowadzali na karty źródeł nowe pojęcia („ukraina” w *Latopisie kijowskim*, „księstwo” jako oznaczenie organizmu terytorialno-politycznego w *Kronice halicko-wołyńskiej*, różnego rodzaju „wrota” występujące w obu tych źródłach). Intensyfikacja kontaktów z niektórymi sąsiadami pociągała za sobą nie tylko rozbudowę terminologii („Połowcy Dzicy” i „nasi poganie” oraz Czarne Kłobuki), ale także wzrost wiedzy na ich temat. Za przykład niech posłużą nazwy różnych grup połowieckich i wspólnot bułgarskich podane w *Latopisie kijowskim* albo informacje na temat podziałów wewnątrz Jaćwieży zawarte w *Kronice Romanowiczów*. Twórcy tego ostatniego źródła w największym stopniu interesowali się też specyfiką ludności pogranicza, co również rodziło potrzebę rozbudowy słownictwa o pojęcia takie jak „tuziemcy”, czyli autochtoni, „cudzoziemcy” albo „ukrainianie”. Osobnym, wartym ponownego odnotowania zjawiskiem jest czerpanie z leksyki obcej, szczególnie intrygujące w przypadku przekazów odnoszących się do pograniczy albo powstałych w tych częściach Rusi, które położone były w pobliżu ziem sąsiadów sąsiadów (polski piskup/пискупъ, turkijski tortak/тортакъ, łaciński riż/rex).

Kwestia pograniczy domeny Rurykowiczów zajmuje istotne miejsce w narracjach wszystkich zabytków piśmiennictwa analizowanych w ramach niniejszego studium. Zarówno we wczesnym średniowieczu, jak i w naznaczonym wojnami domowymi XII stuleciu albo pod koniec XIII wieku, gdy od przeszło pięćdziesięciu lat Rusią władali Mongołowie, postrzegano je jako front walki o stworzenie państwa i utrzymanie wypracowanego przez przodków kształtu, a także jako pola i przedmiot konfliktu z sąsiadami. Już *Powieść doroczna* informuje o ustanawianiu na pograniczach systemów obronnych, zaś młodsze zabytki znacząco ten wątek rozwijają: *Latopis kijowski* głównie w kontekście południowych rubieży, a *Kronika halicko-wołyńska* w odniesieniu do zachodnich i północnych kresów domeny Romanowiczów. Na ich kartach odnajdujemy opisy konkretnych strategii, takich jak system grodów „partnerskich”, wspierających się w razie zagrożenia albo wykorzystywanie Czarnych Kłobuków, dobrze zaznajomionych ze stepową sztuką wojny, do odpierania najazdów połowieckich. Wszelkie działania nakierowane na ochronę rubieży („strzeżenie ziemi”) doskonale wpisywały się w zakres obowiązków idealnego władcy chrześcijańskiego. W *Powieści dorocznej* takie

postawienie sprawy stanowi nieodzowny element narracji o rozroście terytorialnym państwa i walce prawowiernych książąt z „poganami”. *Latopis kijowski* wiele miejsca poświęca z kolei kwestii obrony „granic”, przede wszystkim południowych, czyli najbardziej niespokojnych i najbliższych z punktu widzenia centrum państwa. Z kolei w *Kronice halicko-wołyńskiej* opisy konfliktów składają się na opowieść o odbudowie, później zaś utrzymaniu i rozroście, ojcowizny, zlokalizowanej, wszakże na zachodniej flance domeny Rurykowiczów. Paradoksalnie jest to poniekąd nawiązanie do celów Nestorowych, ale w wymiarze mikro. Także w *Słowie o ruinie ziemi ruskiej* obrona „granic” stanowi element wzorca postępowania idealnego władcy chrześcijańskiego, co współgra ze wzmianką o rosnących zakusach sąsiadów na coraz mniej stabilne rubieże Rusi. Towarzyszy temu konsekwentne podkreślanie obcości określonych sąsiadów oraz zamieszkiwanej przez nich przestrzeni. W *Powieści dorocznej* i *Latopisu kijowskiego* tyczy się to przede wszystkim ludów stepu, zaś w *Kronice halicko-wołyńskiej* zjawisko to zostaje przeniesione na grunt lokalny, gdzie odpowiednikami latopisarskich „dzikich Połowców” stają się głównie kojarzeni z trudnymi do przebycia lasami i bagnami mieszkańcy Jaćwieży.

Średniowieczna Ruś sąsiadowała jednak nie tylko z niebezpiecznymi dla niej „poganami”, ale także z krajami bliższymi pod względem kulturowym i politycznym, z którymi potrafiły łączyć Rurykowiczów nie tylko wrogie stosunki (co zdarzało się oczywiście także w przypadku relacji z Połowcami, Jaćwięgami czy Litwinami). W ruskich narracjach historycznych możemy natrafić na stosunkowo liczne przypadki postrzegania pogranicza w bardziej pokojowych kategoriach. Już „Nestor” wspominał o utrzymywaniu przez Włodzimierza Wielkiego miru z władcami Węgier, Polski i Czech jako o zjawisku pozytywnym, godnym naśladowania. On i inni *kniżnicy* dostrzegali też, że na kresach państwa następowała bardzo intensywna wymiana. Dobrym przykładem są informacje mówiące o spotkaniach członków elit, które odbywały się na styku ziem, na przykład w grodach takich jak Sutijsk, Brody, Tarnawa albo Kaniów. Wraz z regionalizacją historiografii wzrasta ilość wzmianek na temat specyficznej społeczności pograniczy (Czarne Kłobuki, „nasi poganie”, „przychodźcy” różnego pochodzenia przybywający do nowo założonego Chełma, bliscy pogranicznym Rusinom „Lachowie-ukrainianie” *et cetera*). Wreszcie, co już zaznaczyłem, do przekazów powstałych na kresach Rusi trafiało słownictwo pochodzenia obcego.

Ośmielę się stwierdzić, że w świetle narracji ruskich na pograniczach trwał ciągły koncert wojny i pokoju. Oba sposoby rozumienia tego typu obszarów (pogranicze pojmowane jako pole konfliktu i jako miejsce pokojowych kontaktów) funkcjonowały w sposób paralelny. Za przykład niech posłużą dwie omówione w Rozdziale II wzmianki, w których pojawia się

Brześć. Włodzimierz Monomach w swoim *Pouczeniu* wspomina go jako swoistą „bramę do Rusi”, której musiał bronić w sytuacji zagrożenia wypełniając tym sposobem odpowiedzialne zadanie ochrony „granicy” państwa. Z kolei w powstałej w tym samym kręgu *Opowieści o oślepieniu Wasylka Trembowelskiego* nadbużański gród pojawia się jako miejsce spotkania księcia kijowskiego z władcą Polski, czyli w kontekście pokojowych stosunków dyplomatycznych. Drugi przykład zaczerpnę z *Latopisu kijowskiego*, w którym z jednej strony czytamy o funkcjonowaniu różnych szlaków handlowych wiodących przez południowe kresy (a zatem o pograniczu jako polu wymiany), a z drugiej o ciągłej potrzebie ich ochrony przed koczownikami i berładnikami, w czym osobiście brali udział ruscy książęta.

Na tym tle warto też wspomnieć o obecnym na kartach ruskich narracji zjawisku „podwójnej lojalności” mieszkańców pogranicza, czyli ludzi utrzymujących ożywione relacje z sąsiadami. Ich interesy nie zawsze szły w parze z aktualną polityką władców, co jest widoczne w przekazach dotyczących Czarnych Kłobuków (niejednoznaczne stosunki z Połowieckimi „swatami”, problem wodza Torków Kuntuwdeja) albo „Lachów-ukrainian”, ostrzegających Rusinów przed planowanym najazdem księcia krakowskiego. Ludność kresowa była najbardziej narażona na zewnętrzne niebezpieczeństwo i zasadniczo oczekiwała od książąt wypełniania zadań związanych z ochroną rubieży. Najlepszym przykładem jest opis buntu grodów posejskich będący konsekwencją lekkomyślnych działań Igora Światosławowicza, który podejmując nieudaną wyprawę „otworzył przed Połowcami wrota do ziemi ruskiej”. Zjawiskiem obecnym na kartach omówionych pomników jest także działalność elit pogranicza (posadnik Racibor w Tmutarakaniu, przywódcy Czarnych Kłobuków, sami książęta), prowadzona nieraz po dwóch stronach rubieży (bizantyński katepan z Chersonesu i jego relacje z Rościsławem Mściśławowiczem, Jatrak z Lublina i jego pobyt na dworze włodzimierskim).

Historiografia ruska udokumentowała także szereg cech składających się na kulturową wyjątkowość obszarów pogranicznych. Mam na myśli chociażby fakt przenikania się wzorców cywilizacyjnych, czego przykładem jest samo kształtowanie się chrześcijańskiej Rusi w dziele „Nestora”. Teksty inkorporowanych do narracji *Powieści dorocznej* umów bizantyńsko-ruskich z X wieku świetnie dokumentują to, jak w rejonie Chersonesu poprzez prawo rozpowszechniały się normy cywilizacji Romajów. Nie bez znaczenia pozostaje także ideowy wymiar poszczególnych dzieł. Informacje o zakładanych sanktuariach, takich jak monaster nad Altą, cerkiew w Tmutarakaniu albo cerkiew w Mielniku, są świadectwem tego, jak władcy pozostający pod wpływem Hilarionowskiego ideału starali się traktować kresy swoich ziem jako pole szerzenia religii Chrystusowej, co sprzyjający im *kniźnicy* starannie podkreślali. Oba latopisy i *Kronika halicko-wołyńska* często dostarczają nam obrazu pograniczy jako przestrzeni

obcej, nierzadko trudnej do opanowania, a nawet przemierzenia, zwłaszcza jeśli mowa jest o terenach „po drugiej stronie granicy” („dla chrześcijan przestrzeń jest twierdzą, dla pogan zaś jest ciasnota”). Mimo to peryferia państwa potrafiły być strefą bezpieczną, w której dynasta mógł schronić się przed konkurentami wewnętrznymi (młodszy książęta szukający szczęścia w Tmutarakaniu, Wołodar Glebowicz kryjący się „w lasach pod Litwą”) albo wrogami spoza Rusi (Romanowicze znajdujący azyl przed Mongołami w Mielniku i Kamieńcu). Świetnym przykładem rozprzestrzeniania się cywilizacji bizantyńsko-ruskiej w dość późnym okresie jest relacja z akcji kolonizacyjnych prowadzonych z inicjatywy Włodzimierza Wasylkowicza na północnych „ziemiach odzyskanych” (budowa grodów, zakładanie cerkwi).

Przeanalizowane źródła w sposób niejednoznaczny ukazują kształt pogranicza („granic”) średniowiecznej Rusi. Z jednej strony z przekazów mówiących o wydarzeniach rozciągających się na przykład między Bugiem („granica symboliczna”) a Wieprzem („granica orientacyjna”) wynika, iż w interesującym mnie okresie mamy do czynienia przede wszystkim ze strefami granicznymi, najczęściej trudnymi do wytyczenia. Jednocześnie odbiorca latopisu (kroniki) bardzo często może odnieść wrażenie, że niczym na uproszczonej mapie politycznej obcuje z granicą linearną, to jest z linią oddzielających „nas” od „obcych” (Rusinów/Rusi od „Lachów”, Połowców i innych). W takiej roli bardzo często występuje rzeka o randze symbolicznej (Bug, Suła) albo miejsce szczególne (wszelkiego rodzaju Wrota, najczęściej przełęcz). Zazwyczaj dzieje się tak w związku z konkretną sytuacją, na przykład konfliktem (starcie wojsk Bolesława I Chrobrego i Jarosława Mądrego pod Wołyniem nad Bugiem, spotkanie wojsk Włodzimierza Wielkiego z Pieczyngami nad Sumą) lub spotkaniem na styku („i stał Światopełk w grodzie, a Lachowie nad Bugiem”)²³⁰⁶. Wówczas strategia narracyjna wymaga wprowadzenia wyrazistego rozdzielenia na dwie grupy ludzi, co oczywiście nie oznacza, że w XI wieku nad Bugiem stały jakieś „żelazne słupy” dokładnie markujące „granicę” dwóch państw²³⁰⁷.

W trakcie lektury źródeł ruskich niekiedy możemy jednak odnieść mylne wrażenie, że pogranicza domeny Rurykowiczów były heterogeniczne i monoetniczne. Wynika to ze specyficznego sposobu przedstawiania procesów historycznych złożonych z kilku etapów. Dobrym przykładem jest zawarty w *Powieści dorocznej* opis rywalizacji o pogranicze polsko-ruskie, na który składa się kilka zapisów rocznych. W jednej z ostatnich czytamy, że odkad

²³⁰⁶ Dotyczy to także rzek oddalonych od posiadłości sąsiadów, takich jak Dniepr w środkowym biegu albo Stugna, które jedynie doraźnie stawały się liniami podziału.

²³⁰⁷ Motyw „żelaznych słupów” (*columnae ferreae*), które nad Sumą miał ustawić Bolesław I Chrobry pojawia się u Anonima zw. Gallem, zob.: *Cronica et gesta*, s. 17.

Jarosław Mądry przesiedlił polską ludność świeżo odzyskanych terytoriów w głąb państwa to ziemie to tak zwane grody czerwieńskie automatycznie i bezsprzecznie stały się częścią Rusi i szerzej, bizantyńsko-ruskiego kręgu cywilizacyjnego. Takie ujęcie sprawy nie oznacza, że nastąpiło to w jednym, konkretnym momencie. Na podobnej zasadzie Karpaty w *Latopisie kijowskim* i *Kronice halicko-wołyńskiej* wydają się być bardziej przeszkodą, aniżeli łącznikiem pomiędzy Rusią i Królestwem Węgierskim. Zbiorniki wodne, takie jak rzeki i morza („Wareskie”, „Chwaliskie”), na gruncie narracji również wydają się bardziej dzielić, a nie łączyć sąsiadów („to by nie przeszli nawet Bugu”). Oczywiście treści te możemy odczytać zupełnie inaczej, jeśli zrozumiemy strategię narracyjną danego *kniżnika*, czyli inaczej cel, który mu przyświecał. Wówczas okaże się, że na przykład „Nestor” pragnął po prostu utrwalić fakt zespolenia z Rusią jej zachodnich kresów, odzyskanych po upadku pierwszej monarchii piastowskiej – wyjaśnić współczesnemu sobie odbiorcy, dlaczego dane ziemie znajdują się pod władzą Rurykowiczów. Nie zawsze jednak kwestia sąsiedztwa powodem, dla którego twórca źródła umieszczał na jego kartach informacje odnoszące się do obszarów pogranicznych. Wiele danych na temat chociażby dzielnicy perejaśławskiej, Włodzimierza na Wołyniu, ośrodków Rusi Północno-Wschodniej albo Tmutarakania pojawia się w narracjach nie w kontekście polityki zagranicznej, a ich roli w rywalizacji wewnątrz domeny Rurykowiczów.

* * *

Pracy, którą oddaję do rąk Czytelnika nie postrzegam jako próby całkowitego wyczerpania podjętego tematu. Chciałbym, aby stała się ona impulsem do dalszej dyskusji nad sposobem postrzegania średniowiecznych pograniczy na kartach źródeł powstałych na Rusi w innych częściach Europy Środkowo-Wschodniej.

Formułując temat możliwy do zrealizowania w trakcie czteroletnich studiów doktorskich postanowiłem, jak już wielokrotnie podkreślałem, skupić się na zabytkach wchodzących w skład konkretnej kolekcji historycznej. Pomimo, że pomocniczo sięgałem także do innych latopisów (*Latopis suzdalski*, *Latopis nowogrodzki pierwszy*) to siłą rzeczy nie wykorzystałem wszystkich zawartych w nich informacji na temat kresów domeny Rurykowiczów, co otwiera możliwości prowadzenia dalszych studiów. Tę samą uwagę można odnieść do młodszych zwodów, między innymi *Latopisu troickiego*, *Latopisu nikonowskiego* albo *Latopisu woskriesieńskiego*. Na ich kartach da się odnaleźć szereg unikalnych informacji odnoszących się do okresu zarysowanego w tytule niniejszej dysertacji, które można poddać

dogłębnej krytyce źródłowej. Na podobnej zasadzie możliwe byłoby poszerzenie gamy utworów zawierających koncept „idealnych granic” państwa ruskiego.

Szerokie możliwości daje też podjęcie tematu granic i podziałów wewnętrznych na Rusi i w państwach z nią sąsiadujących, zestawienie ich z danymi na temat pograniczy zewnętrznych, a także dalsze badanie kwestii postrzegania „obcych”. Można również postulować prowadzenie badań skupionych na obrazie pograniczy innych państw regionu na kartach źródeł powstałych na ich terenie – na tej zasadzie, na jakiej piszący te słowa potraktował pięć zabytków ruskich. W ten sposób wiedza uzyskiwana w toku studiów nad tekstami cyrylicznymi mogłaby zostać zestawiona na przykład z tym, jak Anonim zwany Gallem lub Wincenty Kadłubek postrzegali wschodnie kresy Polski piastowskiej. Fascynująca i bogata tematyka pograniczna otwiera wreszcie, tak jak pisałem we Wstępie, szerokie możliwości przed mediewistami należącymi do różnych szkół i dziedzin. W szczególności żywię nadzieję, że zawarty tu efekt moich badań stanie się pomocny w badaniach interdyscyplinarnych, w ramach, których łączone będą elementy różnych warsztatów naukowych.

BIBLIOGRAFIA KOŃCOWA

Skróty stosowane w bibliografii i w przypisach:

- Annales* – Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae.
Chronica Polonorum – Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska.
Cronica et gesta – Anonim tzw. Gall, *Cronica et gesta Ducum sive Principum Polonorum*
DAI – Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*.
Gesta Hungarorum – Anonimowego notariusza króla Beli *Gesta Hungarorum*.
Kadłubek – Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*.
Latopis nowogrodzki pierwszy – Brzozowska Z. A., Petrov I. N., *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład*.
Logothetae Chronicon – Symeonis Magistri et Logothetae Chronicon.
MPH NS – *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*.
SSS – *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*
Roczniki – Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*.
ДРСМ – *Древняя Русь в средневековом мире. Энциклопедия*.
СДЯ – *Словарь древнерусского языка (XI-XIV вв.)*.
СРЯ – *Словарь русского языка XI-XVII вв.*

Źródła

Rękopiśmienne

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (sygn. 122).

- Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 16.4.4.
Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 21.3.14.
Библиотека Российской академии наук в Санкт-Петербурге, шифр 34.5.30.
Лаврентьевская летопись 1377 года, online:
https://expositions.nlr.ru/LaurentianCodex/Project/page_Show.php [dostęp: 19 kwietnia 2023 r.].
Российская государственная библиотека, шифр Ф.173/I nr 236.
Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.230.
Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.231.
Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр F.IV.2.
Российская национальная библиотека в Санкт-Петербурге, шифр Пог. 1401.
Российский государственный архив древних актов в Москве, фонд 181, дело 10.
Ф.173/I №236. «Московско-академическая летопись» (*Летописец Нестора с продолжателями до 6927 (1419) г.*), online: <https://lib-fond.ru/lib-rgb/173-i/f-173i-236/> [dostęp: 28 listopada 2023 r.].

Drukowane

- Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, tłum. O. Jurewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972.
Annales Hildesheimenses, red. G. Waitz, Hannoverae 1878 (seria: *Monumenta Germaniae Historica: Scriptores Rerum Germanicarum*, t. 8).
Annales, ks. 1-2, red. I. Dąbrowski, oprac. V. Semkowicz-Zarembina, C. Pieradzka, Varsaviae 1964; ks. 3-4, red. S. Budkowa, przedm. C. Pieradzka, oprac. D. Turkowska, Varsaviae 1970.
Anonim tzw. Gall, *Cronica et gesta Ducum sive Principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952 (seria: MPH NS, t. 2).
Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 2003
Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum, oprac. R. Grzesik, tłum. A. Kulbicka, K. Pawłowski, G. Wodzinowska-Taklińska, Kraków 2006.
Brzozowska Z. A., Petrov I. N., *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład*, Łódź 2019 (seria: *Series Ceranea*, t. 5).

- Carmen miserabile super destructione regni Hungariae per Tartaros*, red. M. Perlbach, Hannoverae 1892 (seria: *Monumenta Germaniae Historica*, t. 29).
- Chronica Poloniae Maiores*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970 (seria: MPH NS, t. 8).
- Chronica Poloniae maioris*, red. B. Kürbis, Warszawa 1970 (seria: MPH NS, t. 8).
- Chronicon Henrici de Mügeln Germanice conscriptum*, oprac. E. Travnik, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 2, cz. 11, Budapestini 1938.
- Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 1, z. 2, wyd. G. Friedrich, Prag 1907.
- Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*, wyd. G. Morawscik, tłum. R. J. H. Jenkins, wyd. 2, Washington DC 1987.
- Constantine Porphyrogenetos, *The Book of Ceremonies*, tłum. A. Moffatt, M. Tall, Leiden–Boston 2012 (seria: *Byzantina Australiensia*, t. 18).
- Fontes authentici itinera fratris Iuliani illustrantes*, red. L. Bendelfy, [w:] *Archivum Europea Centro-Orientalis*, t. 3, Budae 1937, s. 1-52.
- George Akropolites. *The History*, tłum. R. Macrides, Oxford 2007.
- Georgius Monachus. *Chronicon*, t. 1-2, wyd. C. de Boor, Leipzig 1904.
- Gombos A. F., *Catalogus Fontium Historiae Hungaricae*, t. 3, Budapestini 1938.
- Gorlin M., *Le dit de la Ruine de la terre russe et de la mort du grand-prince Jaroslav*, „Revue des Études Slaves”, r. 23, 1947, nr 1, s. 6-33.
- Heimskringla*, oprac. tłum. J. Morawiec, S. Sturlson, A. Waśko, t. 1, Kraków 2019.
- Heinrici Chronicon Livoniae / Heinrichs Livländische Chronik*, wyd. L. Arbusow, A. Bauer, wyd. II, Hannoverae, 1955 (seria: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicum*, t. 31).
- Homza M., *Uhorsko-pol'ská kronika. Nedocenéný prameň k dejinám strednej Európy*, Bratislava 2009 (seria: *Libri Historiae Slovaciae. Fontes*, t. 1).
- The Chronicle of Teophanes Confessor: Byzantine and Near Eastern History AD 284-813*, tłum. C. Mango, R. Soctt, Oxford 1997.
- The Chronicle of the Logothete*, oprac. tłum. S. Wahlgren, Liverpool 2019.
- The History of Leo the Deacon: Byzantine Military Expansion in the Tenth Century*, tłum. oprac. M. Talbot, D. F. Sullivan, G. T. Dennis, Washington DC 2005 (seria: *Dumbarton Oaks Studies*, t. 41).
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1-2, red. J. Dąbrowski, tłum. S. Gawęda, przedm. W. Semkowicz–Zarembina, Warszawa 1961; ks. 3-4, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1969.
- Ioannis Scylitzae, *Synopsis Historiarum*, red. I. Thurn, Berlin 1973 (seria: *Corpus Fontium Historiae Byzantinae*, t. 5).
- Ioannis Zonarae, *Epitomae historiarum libri XIII-XVIII*, red. T. Büttner-Wobs, Bonn 1897.
- John Scylitzes, *A Synopsis of Histories*, tłum. J. Wortley, Winnipeg 2000.
- John Skylitzes, *A Synopsis of Byzantine History, 811-1057*, tłum. oprac. J. Wortley, Cambridge 2012.
- Julian brat OP, *List o życiu Tatarów i Ryszard brat OP, Relacja* [w:] *Dwa teksty do historii Węgier i Tatarów w XIII w.*, tłum. G. Wodzinowska-Taklińska, oprac. L. Krzywiak, „Studia Historyczne”, t. 31, 1988, z. 2, s. 296-306.
- Kronika Dzierzwy*, wyd. K. Pawłowski, Kraków 2013 (seria: MPH NS, t. 15).
- Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów)*, oprac. tłum. D. Dąbrowski, A. Jusupović, Kraków-Warszawa 2017.
- Kronika halicko-wołyńska (z XIII wieku)*, tłum. E. Goranin, Oborniki Śląskie 2020.
- Kronika Thietmara*, tłum. oprac. M. Z. Jedlicki, Kraków 2012.
- Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1970 (seria: MPH NS, t. 8).
- Kroniki staroruskie*, oprac. F. Sielicki, tłum. E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko, Warszawa 1987.
- Latopis kijowski 1118-1158*, oprac. tłum. E. Goranin, Wrocław 1995 (seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 86).
- Latopis kijowski 1159-1198*, oprac. tłum. E. Goranin, Wrocław 1994 (seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 40).
- Leo Diaconus, *Historia*, red. C. B. Hase, Bonn 1928.
- Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. oprac. B. Kürbis, Wrocław 1996.
- Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika Polska*, wyd. oprac. M. Plezia, Kraków 1994 (seria: MPH NS, t. 11).
- Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872 [reprint: Warszawa 1962], w tym:
- Rocznik Traski*, s. 826;
- Kalendarz krakowski*, s. 905-940.
- Najstarsza kronika kijowska: Powieść minionych lat*, tłum. F. Sielicki, Wrocław 2005.
- The Rhodian Sea-Law*, oprac. W. Ashburner, Oxford 1909.
- Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978 (seria: MPH NS, t. 5).

Schlözer A. L., *Nestor: Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grundsprachen verglichen, übersetzt und erklärt*, t. 3, Gottingen 1805.

Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych, red. G. Labuda Poznań 1999.

Soloviev A., *Le Dit de la ruine de la terre Russe*, „Byzantion”, t. 22, 1952, s. 105-128.

Symeonis Magistri et Logothetae Chronicon, red. S. Wahlgren, Berolini – Novi Eboraci 2006.

Soloviev A., *Die Dichtung vom Untergang Russlands*, „Die Welt der Slaven”, r. 9, 1964, s. 225-245.

The Povest' vremennykh let. An Interlinear Collation and Paradosis, t. 1-3, wyd. D. Ostrowski, D. J. Birnbaum, H. G. Lunt, Cambridge 2003 (seria: *Harvard Library of Early Ukrainian Literature*, t. 10).

Thietmar von Merseburg, *Chronicon*, wyd. R. Holtzmann, Berlin 1935 (seria: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum Nova Series*, t. 9).

Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon, red. I. M. Lappenberg, Hannoverae 1889 (seria: *Monumenta Germaniae Historica: Scriptores rerum Germanicarum*, t. 54).

Zakrzewski S., *Opis grodów i ziem z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geograf bawarski*, Lwów 1917.

Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919.

Źródła hebrajskie do dziejów Słowian i niektórych innych ludów środkowej i wschodniej Europy. Wyjątki z pism religijnych i prawniczych XI–XIII w., wyd. F. Kupfer, T. Lewicki, Wrocław-Warszawa 1956.

Библиотека литературы Древней Руси, t. 1, Москва 1997.

Воскресенская летопись, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 7, Москва 1856.

Временник Георгия Монаха (Хроника Георгия Амартола), оргас. tłum. В. Матвеев, Л. Щеголева, Москва 2000.

Галицко-Волынская летопись. Текст. Комментарий. Исследование, оргас. Н. Котляр, Санкт-Петербург 2005.

Древнерусские летописи, tłum. оргас. В. Панов, Москва 1936.

Духовная великаго князя Владимира Всеволодовича Мономаха детям своим, названная в летописи Суздальской Поученье, red. А. Мусин-Пушкин, Санктпетербург 1793.

Ипатьевская летопись, [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, t. 2, Санкт-Петербург 1908.

Киевская летопись, оргас. И. Юрьева, Москва 2017 (seria: *Памятники славяно-русской письменности. Новая серия*).

Летописный сборник, именуемый Тверскою летописью [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 15, Санкт-Петербург 1863.

Московский летописный свод конца XV века, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 25, Москва-Ленинград 1949.

Новгородская первая летопись старшего и младшего изводов, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 3, Москва-Ленинград 1950.

Памятники литературы Древней Руси XI–XII века, Москва 1978.

Памятники русского права, t. 2: *Памятники права феодально-раздробленной Руси. XII–XV вв.*, red. С. Юшков, Москва 1953.

Патерик Киевского Печерского монастыря, red. Д. Абрамович, Санкт-Петербург 1911.

Повесть временных лет, оргас. Д. Лихачёв, wyd. 1, cz. 1-2: *Текст и перевод*, Москва-Ленинград 1950.

Полное собрание русских летописей, t. 1, Ленинград 1926-1928, w tym:

Лаврентьевская летопись (kol. 1-286);

Суздальская летопись по Лаврентьевскому списку (kol. 287-488).

Поучение детям Владимира Мономаха, red. В. Воскресенский, Санкт-Петербург 1893.

Радзивилловская летопись, Санкт-Петербург — Москва 1994.

Российское законодательство X–XX веков. В 9 томах, red. О. Чистяков, t. 1, Москва 1984.

Слово о погибели Русской земли, [w:] *Художественная проза Киевской Руси XI–XIII веков*, оргас. tłum. И. Еремин, Д. Лихачёв, Москва 1957, s. 251-254, 351-354.

Слово о погибели Русской земли, оргас. tłum. Ю. Бегунов, [w:] „*Изборник*”: *Сборник произведений литературы Древней Руси*, Москва 1969, s. 326-327, 738-739.

Слово о погибели Русской земли, оргас. Л. Дмитриев, [w:] *Библиотека литературы Древней Руси*, t. 5: XIII в., red. Д. Лихачёв, Л. Дмитриев, А. Алексеев, Санкт-Петербург 1996, s. 90-91.

Слово о полку Игореве, red. В. Адрианова-Перетц, Москва-Ленинград 1950.

Типографская летопись, [w:] *Полное собрание русских летописей*, t. 24, Петроград 1921.

Тихомиров М., *Список русских городов дальних и ближних*, „Исторические записки”, t. 40, 1952, s. 214-259.

Устав новгородского князя Святослава Ольговича о церковной десятине 1137 г., [w:] *Российское законодательство X—XX веков*, t. 1, Москва 1984, s. 224-232.

Хождение игумена Данила, oprac. Г. Прохоров, online: <http://lib.pushkinskijdom.ru/Default.aspx?tabid=4934>, [dostęp: 24 marca 2023]

Φωτίου Ὁμιλία, *Ἐκδοσις κειμένων, εἰσαγωγή καὶ σχόλια ὑπό*, oprac. Β. Λαοῦρδα, Θεσσαλονίκη 1959.

Opracowania

Althoff G., *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, przeł. A. Gadzała, Warszawa 2011.

Andronic A., *Orașe moldovenești în secolul al XIV-lea, în lumina celor mai vechi izvoare rusești*, „Romanoslavica”, t. 5, 11, 1965, s. 203-218.

Arboledas P. A. P., *El comercio frontiero entre Andalucía y el reino de Granada a través de sus gavámenes fiscales*, „Baetica”, t. 7, 1984, s. 245-253.

Armenia, Azerbaijan, and Georgia. Country studies, red. G. E. Curtis, Washington 1995.

Arnold S., *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII–XIII)*, Warszawa 1927.

Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997.

Baehr S. L., *The Paradise Myth in Eighteenth-Century Russia: Utopian Patterns in Early Secular Russian Literature and Culture*, Stanford 1991.

Bagrow L., *The First Maps of the Dnieper Cataracts*, „Imago Mundi”, t. 10, 1953, nr 1, s. 87-97.

Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

Balzer O., *Stolice Polski 983–1138*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. 6, red. O. Balzer, Lwów 1916, s. 331-404.

Banaszkiewicz J., *Bolesław i Peredśława: uwagi o uroczystości stanowienia władcy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 97, 1990, nr 3–4, s. 3-35.

Baran O., *Mieszkańcy ośrodków grodowo-miejskich Rusi Halicko-Wołyńskiej: problemy prawne, ustrojowe, związki z zarządem terytorialnym*, „Res Historica”, t. 36, 2013, s. 87-101.

Baran O., *Rozwój sieci ośrodków grodowo-miejskich Księstwa Włodzimierskiego w XIII i pierwszej połowie XIV w.* [w:] *Scientia nihil est quam veritas imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 69-88.

Barciak A., *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz początkach XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*, Katowice 1992.

Barrow G., *Frontier and Settlement: Which Influenced Which. England and Scotland 1100-1300*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKart, Oxford 1989, s. 3-21.

Bartal A., *Glossarium mediae et infimae latinitatis regni Hungariae*, Budapest 1983.

Bartha A., *The Idea of Ethnic-State Unity in the Povest' vremennych let*, „Studia Slavica-Hungarica”, t. 14, 1968, s. 845-458.

Bartlett R., *Colonial Aristocracies of the High Middle Ages*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKart, Oxford 1989, s. 23-47.

Bartlett R., *Tworzenie Europy. Podbój, kolonizacja i przemiany kulturowe 950–1350*, tłum. G. Waluga, Poznań 2003.

Bartnicki M., *Elita polityczna księstwa halicko - włodzimierskiego w XIII w.*, „Ruthenica”, t. 5, 2006, s. 106-116.

Bartnicki M., *Gramota księcia Włodzimierza Wasylkowica. Wokół następstwa tronu w księstwie wołyńskim i halickim XII-XIII wieku*, [w:] *Данило Романович і його часи*, red. В. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 257-267.

Bartnicki M., *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005.

Bartnicki M., *Problemy polityczne i militarne pogranicza polsko-ruskiego w ostatniej ćwierci XII wieku*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Profesorowi Doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Mądzik, A. A. Witusik, Lublin 2004, s. 29-39.

Bartnicki M., *The Halych-Volhynian Chronicle as a Source for the History of Central Eastern Europe in 13th Century*, „Quaestiones Mediae Aevi Novae”, vol. 13, 2008, s. 349-369.

- Bartnicki M., *W odpowiedzi na recenzję Adriana Jusupovicia*, „Przegląd Historyczny”, t. 98, 2007, nr 4, s. 563-568.
- Benyskiewicz K., *Odpowiedź na recenzję Adriana Jusupovicia*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 130, 2023, nr 1, s. 131-145.
- Benyskiewicz K., *Piastowie i Rurykowicze. Polsko-ruskie stosunki polityczne od X do połowy XII wieku*, Zielona Góra 2020.
- Benyskiewicz K., *Starosta babimojski Wojciech Suczka [1410 (?) – 1413]*, [w:] *Pomiędzy Odrą i Odrą. Autochtoni, tubylcy, przychodnie. Źródła i szkice z dziejów pogranicza*, red. K. Benyskiewicz, Zielona Góra 2021, s. 45-60.
- Białuński G., *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999.
- Bieniak J., *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*, Warszawa 2012.
- Bieniak J., *Źródło ruskie do sprawy Mieclawa*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 8, 1963, s. 96-111.
- Bieńkowska K., *Z historii badań archeologicznych na Podlasiu*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 7-22.
- Bijak U., *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001.
- Billig G., *Zur Rekonstruktion der ältesten slawischen Burgbezirke im obersächsisch-meißnischen Raum auf der Grundlage des Bayerischen Geographen*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte”, t. 66, 1995, s. 27-67.
- Bilut E., *Gewässernamen im Flussgebiet des Westlichen Bug (Nazwy wodne dorzecza Bugu)*, Stuttgart 1995 (seria: *Hydronymia Europaea*, t. 10).
- Birnbaum H., *Lord Novgorod the Great: Essays in the History and Culture of a Medieval City-state. The Historical Background*, Columbus 1981.
- Błachowska K., *Grody Czerwieńskie: „złote jabłko archeologii” – „węzeł gordyjski” historiografii. Dzieje regionu do roku 1340 w ujęciu historyków polskich, rosyjskich i ukraińskich, XVIII–XX w.*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeganie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI w.*, t. 2, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U Źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 17-594.
- Błaszczuk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do Współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998.
- Boba I., *Nomads, Northmen and Slavs: Eastern Europe in the Ninth Century*, The Hague 1967.
- Bobrzyński M., Smolka S., *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, postł. J. Wyrozumski, Kraków 2015.
- Böhm M., *Constantine X Doukas (1059–1067) versus Uzes – about the Nomads on Boats on the Danube in 1064*, „Studia Ceranea”, t. 11, 2021, s. 39-49.
- Bonarek J., *Chrzest Rusi w ujęciu Jana Skylitza*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 19, 2018, z. 2, s. 39-41.
- Bonarek J., *Pojęcie „Ruś” jako określenie grupy społecznej*, „Slavia Orientalis”, t. 47, 1998, nr 1, s. 7-16.
- Bonarek J., *Przyczyny i cele bułgarskich wypraw Świętosława a polityka Bizancjum w latach sześćdziesiątych X wieku*, „Studia Historyczne”, t. 39, 1996, nr 3., s. 287-301.
- Borders, Barriers and Ethnogenesis: Frontiers in Late Antiquity and the Middle Ages*, red. F. Curta, Kalamazoo 2021 (seria: *Studies in the Early Middle Ages*, t. 12).
- Boroń P., *Słowiańskie plemię. O pojęciu i jego rozumieniu w polskiej historiografii*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 189-207.
- Boroń P., *Słowiańskie wiece plemienne*, Katowice 1999.
- Borysow A., Dzik M., Kurek M., *Lachowie nad Rosią? Cmentarzysko czesnośredniowieczne w Mykołajiwce, obw. czerkaski 2023*, [w:] *Uniwersalizm i różnorodność. Grób w badaniach interdyscyplinarnych*, red. M. Jaeger, J. Tomczyk, J. Wrzesiński, Gniezno-Poznań 2023 (seria: *Funeralia Lednicko-Gnieźnieńskie*, t. 22), s. 81-94.
- The Boundaries of Europe. From the Fall of the Ancient World to the Age of Decolonisation*, red. P. Rossi, Berlin-Boston 2015.
- Bozilow I., *Les Petchenegues dans l’histoire des terres du Bas-Danube*, „Etudes Balkaniques”, 1971, nr 3, s. 170-175.
- Brodzicki C., *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529)*, Warszawa 1994.

- Brojer W., *Polska – Ruś w XI–XII wieku. Granica misyjności*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 297–374.
- Browning R., *Byzantium and Bulgaria. A comparative study across the early medieval frontier*, London 1975.
- Brożyniak A., *Bitwa pod Jarosławiem i zjednoczenie Rusi Halicko – Wołyńskiej*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, nr 14, 2004, s. 5–14.
- Brückner A., *Rozdział z „Nestora”*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 141–143, 1925, s. 50–65.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Brückner A., *Wzory etymologii I krytyki źródłowej*, „Slavica”, 1924–1925, t. 3, s. 207–218.
- Brutskus J., *The Khazar Origin of Ancient Kiev*, „The Slavonic and East European Review”, t. 22, 1944, s. 108–124.
- Brzostowicz M., *Bruszczewski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2002, s. 147–164.
- Brzozowska Z. A., *Sofia – upersonifikowana Mądrość Boża. Dzieje wyobrażeń w kręgu kultury bizantyńsko-słowiańskiej*, Łódź 2015 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 14).
- Brzozowska Z. A., *Zapóżyczona czy własna wizja dziejów powszechnych? Wpływ autorów bizantyńskich na świadomość historyczną Słowian Południowych i Wschodnich (na przykładzie opowieści o Mahomecie i Historii paulicjan Piotra z Sycylii*, [w:] *Widmo Mahometa, cień Samuela. Cesarstwo bizantyńskie w relacji z przedstawicielami innych religii i kultur*, red. Z. A. Brzozowska, M. J. Leszka, K. Marinow, T. Wolińska, Łódź 2020 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 34), s. 14–44.
- Brzozowska Z. A., Leszka M. J., *Nowogród Wielki. Historyczno-kulturowy przewodnik po średniowiecznej republice*, Łódź 2019.
- Brzozowska Z., *Bizantyński ideał władcy i jego staroruskie rozwinięcie w świetle Pouczenia księcia kijowskiego Włodzimierza Monomacha*, „Slavia Orientalis”, t. 62, 2003, nr 1, s. 307–320.
- Brzozowska Z., *U początków Świętej Rusi. Koncepcje monarchiczne metropolity kijowskiego Ilariona (XI w.) i ich związek z bizantyńską „teologią polityczną”*, „Studia Wschodniosłowiańskie”, nr 14, 2014, s. 29–40.
- Brzozowska Z., *Who Could ‘the Godless Ishmaelites from the Yathrib Desert’ Be to the Author of the Novgorod First Chronicle? The Apocalypse of Pseudo-Methodius in Medieval South and East Slavic Literatures*, „Studia Ceranea”, t. 9, 2019, s. 369–389.
- Buczek K., *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, „Studia Historyczne”, t. 13, 1970, s. 205–250.
- Buczek K., *Pierwsze biskupstwa polskie*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 52, 1938, s. 169–209.
- Buko A., Dobrowolski R., Dzieńkowski T., Gołub S., Petryk W., Rodzińska-Choraży T., *A Palatium or a Residential Complex? Recent Research into the Northern Part of Góra Katedralna (Wysoka Góra) in Chełm*, „Sprawozdania Archeologiczne”, nr 66, s. 101–154.
- Buko A., *Pomiędzy Polską a Rusią. Z nowszych dziejów badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 107–128.
- Bürger M., *K otazce vzniku statu vychodnich Slovanu a Volzskych Bulharu*, [w:] *Rus a svet kocovniku (druha polovina IX. – XVI. St.)*, red. V. Nagirnyy, Krakov 2017 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 7), s. 63–70.
- Burrow J. A., *Medieval Writers and Their Work. Middle English Literature and its Background 1100–1500*, wyd. 2, Oxford 2008.
- Burzyński E., *Zakon rycerski templariuszy na ziemiach Polski piastowskiej i na Pomorzu Zachodnim*, Wodzisław Śląski 2010.
- Caban W., *Polityka północno-wschodnia Kazimierza Sprawiedliwego w latach 1177–1192*, „Rocznik Białostocki”, t. 12, 1986, s. 199–210.
- Ceran W., *Cesarz w politycznej teologii Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, t. 44, 1992, s. 13–26.
- Cercha S., *Chelmszczyzna – ziemią „Grodów Czerwieńskich”*, „Świat Słowiański”, r. 9, 1913, t. 1, s. 261–271.
- Cercha S., *Gdzie znajdowały się Grody Czerwieńskie?*, „Litwa i Ruś: miesięcznik poświęcony kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu”, t. 3, 1912, nr 1, s. 21–41, nr 3, s. 165–185.
- Chekin L. S., *The Godless Ishmaelites: the Image of the Steppe in Eleventh-Thirteenth-Century Rus’*, „Russian History”, nr 19, 1992, s. 9–28.
- Chłopocka H., *Cła i myta*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 272–273.
- Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007.
- Clanchy M., *From Memory to Written Word. England 1066–1307*, London, 1979.

- Comestor P., *Biblical paraphrase, and the medieval popular bible*, „Speculum”, t. 68, 1993, nr 1, s. 6-35.
- Cross S. H., *Yaroslav the Wise in Norse Tradition*, „Speculum”, nr 4/2, 1929, s. 187-190.
- Curta F., *Linear Frontiers in the 9th Century: Bulgaria and Wessex*, „Quaestiones Medii aevi Novae”, t. 16, 2011, s. 15-32.
- Cybulska M., Marciniak M., Sielski J., *Tekstylne znaleziska z Gródka nad Bugiem. Analiza materiałów, techniki wykonania i pochodzenie*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czerminie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Podstawy źródłowe*, red. M. Florek, M. Wołoszyn, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, cz. 1), s. 751-815.
- Czapla A., *Nazwy miejscowości historycznej ziemi lwowskiej*, Lublin 2011.
- Czarnecki W., *Osadnictwo terytorium chełmskiego od końca X do połowy XIV wieku w świetle badań archeologicznych i toponomastycznych*, „Rocznik Chełmski”, 2003, t. 9, s. 7-38.
- Czerwień – gród między Wschodem a Zachodem. Katalog wystawy*, red. M. Wołoszyn, Tomaszów Lubelski–Leipzig–Lublin–Rzeszów 2012.
- Dalewski Z., *Wprowadzenie* [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 7-16.
- Danielewski M., *O Bolesławie II Szczodrym w kontekście rozważań z pogranicza historii i archeologii. Uwagi na marginesie książki Norberta Delestowicza*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, nr 4, 2017, s. 181-192.
- Davies R. R., *Kings, Lords and Liberties in the March of Wales, 1066-1272*, „Transactions of the Royal Historical Society”, nr 29, 1979, s. 41-61.
- Dąbrowska E., *O ostatnich falach koczowników tureckich w Europie*, „Z otchłani wieków”, 1957, nr 3, s. 130-136.
- Dąbrowski D., „*It Was Said Near the «Tower» of Mstislav*”. *Accounts of the Rus' Princes from Deszt-i-Kipczak on the Example of Mstislav Mstislavovich and Danilo Romanovich*, [w druku].
- Dąbrowski D., *Co się stało z naszą branżą? Kilka uwag o bólczkach trapiących polską mediewistykę w związku z książką Remigiusza Gogosza, Od Ziemi Świętej do ziemi Prusów. Książę Henryk Sandomierski jako ideał krzyżowca, Zabrze–Tarnowskie Góry 2020 (Szlakiem Krucjat, red. serii Marian Malecki, XII), ss. 149 [recenzent tomu: Marcin Kwiecień]*, „Przegląd Historyczny”, t. 112, 2021, z. 1, s. 133-162.
- Dąbrowski D., *Czy Jan Długosz pisząc siódmą księgę „Annalium” korzystał z Kroniki halicko-wołyńskiej lub źródła jej pokrewnego?*, „Ruthenica”, t. 3, 2004, s. 150-185.
- Dąbrowski D., *Daniel Romanowicz, król Rusi ok. 1201-1264*. Biografia polityczna, wyd. 2, Kraków-Bydgoszcz 2021.
- Dąbrowski D., *Dzieje Chełmszczyzny w świetle informacji latopisów (lata 1170-1218)*, „Rocznik Chełmski”, t. 15, 2011, s. 79-81.
- Dąbrowski D., *Genealogia Mściśławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008.
- Dąbrowski D., *Kilka uwag o potrzebie badania dziejów Rusi*, [w:] *Rus średniowieczna a sąsiedzi (IX – połowa XIII wieku)*, red. V. Nagimyy, Kraków 2011 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 1), s. 141-144.
- Dąbrowski D., *Książę w drodze. Warunki podróżowania Rurkowiczów w XIII w. na przykładzie Daniela Romanowicza*, „Slavia Orientalis”, t. 64, 2015, nr 2, s. 207-227.
- Dąbrowski D., *O zgonie Daniela Romanowicza i jego następstwach dla Rusi Halicko-Wołyńskiej*, [w:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича, Львів 2011* (seria: *Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність*, nr 20), s. 289-305.
- Dąbrowski D., *Rodowód Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002 (seria: *Biblioteka Genealogiczna*, t. 6).
- Dąbrowski D., *Źródła pisane do dziejów Góry Katedralnej w Chełmie*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalno-sakralny na Górze Katedralnej w Chełmie*, red. A. Buko, Warszawa 2019, s. 15-54.
- Dąbrowski J., *Studia nad początkami państwa polskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 34, 1958, s. 3-58.
- Dąbrowski K., Nagrodzka-Majchrzyk T., Tyjarski E., *Hunowie europejscy, Protobułgarzy, Chazarowie, Pieczyngowie*, Wrocław 1975.
- Delestowicz D., *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016.
- Diaconu P., *Les Petchenegues Bas-Danube*, Bucuresti 1970.
- Dimnik M., *The Dynasty of Chernigov 1054-1146*, Toronto 1994.
- Dimnik M., *Power Politics in Kievan Rus': Vladimir Monomakh and His Dynasty, 1054-1246*, Toronto 2016.
- Dobrowolska M., *Przemiany środowiska geograficznego w Polsce do wieku XV*, Warszawa 1961.
- Dominiczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów. 966-1996*, Warszawa 1997.
- Donnan H., Wilson T. M., *Granice: tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2007.

- Doulkhanov P., *The Early Slavs. Eastern Europe from the Initial Settlements to the Kievan Rus*, London – New York 1996.
- Downs R., Stea D., *Maps in minds: reflections on cognitive mapping*, New York 1977.
- Droba L., *Stosunki Leszka Białego z Rusią i Węgrami*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 13, 1881, s. 361-429.
- Duczko W., *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, tłum. N. Kreczmar, Warszawa 2006.
- Duczko W., *Viking Rus. Studies on the Presence of Scandinavians in Eastern Europe*, Leiden-Boston 2004.
- Dudek J., *Chazarowie. Polityka, kultura religia. VII-XI wiek*, Warszawa 2016.
- Dudek J., *List Brunona z Kwerfurtu do Henryka II i De administrando imperio (cap. 37) Konstantyna Porfirogenety: próba rekonstrukcji trasy misyjnej Brunona do kraju Pieczyngów*, [w:] *Bruno z Kwerfurtu. Osoba – dzieło – epoka*, red. M. Dygo, W. Fałkowski, Pułtusk 2010, s. 241-254.
- Duffy P. J., *The Nature of the Medieval Frontier in Ireland*, „*Studia Hibernica*”, t. 22-23, 1982-1983, s. 21-38.
- Dulinicz M., *Czy istniała Marchia Grzebska?* [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie. Materiały z konferencji naukowej, Górzno, 1-2 czerwca 2002 r.*, wyd. K. Grażawski, Włocławek 2003, s. 167-187.
- Dziękowski T., Florkiewicz I., Wołoszyn M., *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Czermnie: esej wprowadzający*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki: plomby „typu drohiczyńskiego” z Czerdna: podstawy źródłowe*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Kraków – Leipzig – Rzeszów – Saint Petersburg – Warszawa 2020 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6, cz. 2), s. 25-34.
- Dziękowski T., *Stan, potrzeby i perspektywy badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, „*Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*”, t. 35, 2014, s. 151-169.
- Dziękowski T., *Stan, potrzeby i perspektywy badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmskiej*, „*Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego*”, 2014, nr 35, s. 151-170.
- Dziewulski W., *Sprawa Mieclawa (Masława) (w związku z pracą Janusza Bieniaka, Państwo Mieclawa. Studium analityczne, Warszawa 1963, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 225, 2 mapy)*, „*Przegląd Historyczny*, nr 56, 1965, z. 3, s. 468-483.
- Dzik M., *Archaeological Traces of the Presence of Lyakhs Displaced on the Ros River. The State of Research*, „*Archaeology and Early History of Ukraine*”, t. 44, 2022, nr 3, s. 491-498.
- Dzik M., *Cmentarzyska i migracje. Osadnictwo w północnej części pogranicza polsko-ruskiego w XI-XII wieku w świetle materiałów ze stanowisk sepulkralnych*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Rzeszów 2013 (seria: *Materiały z V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. 3), s. 79-122.
- Dzik M., Jusupović A., *Średniowieczny Drohiczyn w świetle źródeł archeologicznych i pisanych*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki – plomby „typu drohiczyńskiego” z Czerdna na wschodnioeuropejskim tle porównawczym*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Warszawa 2019, (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6, cz. 1), s. 85-101.
- Dzik M., *Przemiany zwyczajów pogrzebowych w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi (XI-XV w.)*, t. 1-2, Rzeszów 2015.
- Dzik M., Śnieżko G., *Mielnik, woj. podlaskie. Badania w 2012 r.*, „*Światowit*”, t. 10 (51), 2012 (2016), z. B, s. 291-296.
- Elektryczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, online: <https://elexicon.scriptoriores.pl/> [dostęp: 23 maja 2024 r.].
- Ellenblun R., *Were there Borders and Borderlines in the Middle Ages? The Example of the Latin Kingdom of Jerusalem*, [w:] *Medieval Frontiers: Concepts and Practices*, red. D. Abulafia, N. Berend, Cambridge 2002, s. 105-119.
- Engel M., *Jaćwieskie ośrodki grodowe*, Warszawa 2020.
- Engel M., *Sztuka wojenna Jaćwięgów w świetle źródeł historycznych i archeologicznych. Zarys problematyki*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2024, s. 9-28.
- Feher G., *Zur Geschichte der Steppenvölker von Südrussland im 9-10. Jahrhundert*. Budapest 1959.
- Fenczak A., *Wczesnośredniowieczny Przemysł w świetle źródeł historycznych*, [w:] *Przemysł wczesnośredniowieczny*, red. E. Sosnowska, Warszawa 2010, s. 31-91.
- Fennell J. L. I., *The Crisis of Medieval Russia 1200-1304*, London 1983.
- Fennell J. L. I., *The Tale of Baty's Invasion of North-East Rus' and Its Reflexion in the Chronicles of the Thirteenth-fifteenth Centuries*, „*Russia Mediaevalis*, t. 3, 1977, s. 41-60.
- Fiedotow G., *Święci Rusi (X-XVII w.)*, tłum. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002.

- Fijałek J., *Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie: posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego”, t. 16, 1911, nr 4, s. 9-21.
- Florek M., *Węgrzy w Przemyślu. Historia alternatywna*, [w:] *Transkarpaccie kontakty kulturowe w okresie lateńskim, rzymskim i wczesnym średniowieczu*, red. J. Garncarski, Krosno 2013, s. 453-492;
- Florkiewicz I., Jusupović A., Musin A., *Plomby „typu drohiczyńskiego z Cermna: katalog znalezisk*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki – plomby „typu drohiczyńskiego” z Cermna na wschodnioeuropejskim tle porównawczym*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Warszawa 2019, (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6, cz. 1), s. 63-73.
- Florowski A., *Cesko-ruske obchodni styky v minulosti (X.-XVIII. Stoleti)*, Praha 1954.
- Fokt K., *Governance of a distant province in the Middle Ages. Case study on upper Lusatia*, Warsaw–Berlin 2017, s. 20-30.
- Fokt K., *Miedzy Pragą a Miśnią: o lokalizacji Pobaranie i Trebouane raz jeszcze*, „Sobótka”, t. 69, 2014, z. 1, s. 3-21.
- Fokt K., *Zagadka plemion znad Bugu, Sanu, Dniestru i Styru*, „Przegląd Historyczny”, t. 95, 2004, s. 441-456.
- Font M. F., *Powstanie sojuszu halicko-węgierskiego w latach dwudziestych XII wieku*, „Studia Historyczne”, r. 36, 1993, z. 3 (142), s. 281-285.
- Font M., *Die Struktur der Kiever Chronik. Versuch einer quantitativen Analyse*, [w:] *Hungary and Hungarians in Central and East European Narrative Sources (10th – 17th Centuries)*, red. D. Bagi, G. Barbas, M. Font, E. Sashalmi, Pecs 2019, s. 49-61.
- Font M., *Geschichtsschreibung des 13. Jahrhunderts an der Grenze Zweier Kulturen. Das Königreich Ungarn und das Fürstentum Halitsch- Wolhynien*, Stuttgart 2005.
- Font M., *Koloman the Learned. King of Hungary*, Szeged 2001.
- Font M., *Oroszország, Ukrajna Rusz*, Balassi 1998
- Font M., *Politische Beziehungen zwischen Ungarn und dem Kiever Rus' im 12. Jahrhundert*, [w:] *Völker-Kultur-Beziehungen. Zur Entstehung der Regionen in der Mitte de mitteralterlichen Europa*, red. M. Font, Hamburg 2013 (seria: *Studien zur Geschichtsforschung des Mittelalteres*, t. 29), s. 111-132.
- Font M., *The Kings of the House of Árpád and the Rurikid Princes. Cooperation and Conflict in Medieval Hungary and Kievan Rus'*, Budapest 2021 (seria: *Arpadiana*, t. 8).
- Franklin S., *Borrowed Time: Perceptions of the Past in Twelfth-Century Rus'*, [w:] *The Perceptions of the Past in Twelfth-Century Europe*, London 1992, s. 157-171.
- Franklin S., *Kievan Rus' (1015-1125)*, [w:] *The Cambridge History of Russia*, t. 1, red. M. Perrie, Cambridge 2015, s. 98-126.
- Franklin S., Shepard J., *The Emergence of Rus' 750-1200*, London-New York 1996.
- Franklin S., *The Empire of the Rhomaioi as Viewed from Kievan Russia: Aspects of Byzantine-Russian Cultural Relations*, „Byzantion”, 1983, t. 53/2, s. 507-537.
- Franklin S., *Writing, Society and Culture in Early Rus, c. 950-1300*, Cambridge 2002.
- Frontiere et peuplement dans le monde mediterraneen au Moyen-Age*, red. J. M. Poisson, Rome-Madrid 1992 (seria: *Castrum*, t. 4: *Actes du colloque d'Erice-Trapani, 18-25 septembre 1988*).
- Frontiers in Question: Eurasian Borderlands, 700-1700*, red. N. Standen, D. Power, New York 1999.
- Frontiers in the Middle Ages*, red. O. Merisalo, P. Pahta, Louvain-Neuve 2006 (seria: *Textes et Études du Moyen Age*, t. 35).
- Frontiers in the Middle Ages*, red. O. Merisalo, P. Patha, Louvain-le-Neuve 2006.
- Fulton H., *Chorography and Topography: Italian Models and Chaucerian Strategies*, [w:] *Chaucer and Italian Culture*, red. H. Fulton, Cardiff 2021, s. 91-120.
- Galwas S., *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000.
- Garstad B., *Aleksander's Gate and the Unclean Nations: Translation, Textual Appropriation and the Constructuon of Barriers*, „TransCulturAl”, t. 8/1, 2016, s. 5-16.
- Gąsiorowski A., *Kazimierz Sprawiedliwy*, [w:] *SSS*, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr–Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr–Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 400.
- Gąsiorowski A., *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII-połowa XV wieku)*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. C. Łuczak, Poznań 1978, s. 113-136.
- Gąsiorowski A., *Powiat w Wielkopolsce XIV–XV wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów Polski późnośredniowiecznej*, Poznań 1965.

- Ghini G., *Un testo „sapienziale” nella Rus’ Kieviana. Il Pouènie di Vladimir Monomach*, Bologna, 1990.
- Gieysztor A., *Jaćwież*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 305-308.
- Gieysztor A., *Polskie badania na Grodach Czerwieńskich w latach 1952 i 1953*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1954, nr 1 (6), s. 144-153.
- Gieysztor A., *Prace badawcze na obszarze Grodów Czerwieńskich*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 60, 1953, nr 1, s. 302-316.
- Gieysztor A., *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X–połowy XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 109-160.
- Gil A., *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin 1999.
- Gil A., Skoczylas I., *Przed wielkim podziałem. Prawosławna metropolia kijowska do 1458*, Lublin-Lwów 2013.
- Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903.
- Glossarium ad scriptores mediae et infimae graecitatis accedit appendix ad glossarium mediae et infimae latinitatis, una cum Brevi etymologico linguae Gallicae et utroque glossario*, t. 1-2, Lugduni 1688.
- Göckenjan H., *Hilfsvölker und Grenzwächter im mittelalterlichen Ungarn*, Wiesbaden 1972.
- Golden P. B., *Aleksander Paroń, The Pechenegs: Nomads in the Political and Cultural Landscape of Medieval Europe. (East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450–1450 74.)* Leiden: Brill, 2021. Pp. viii, 465; black-and-white figures. \$174. ISBN: 978-9-0044-3489-9, „Speculum”, t. 98, 2023, nr 1, s. 318-320.
- Golden P. B., *Aspects of the Nomadic Factor in the Economic Development of Kievan Rus’*, [w:] *Ukrainian Economic History: Interpretative Essays*, red. I. Kropcekyj, Cambridge 1991, s. 58-101.
- Golden P. B., *The Černi Klobuci*, [w:] *Symbolae Turcologicae: Studies in Honour of Lars Johanson on his Sixtieth Birthday*, red. A. Berta, B. Brendemoen, C. Schöniß, Stockholm 1996, s. 97-107.
- Golden P. B., *The Peoples of the South Russian Steppes*, [w:] *The Cambridge History of Early Inner Asia*, red. D. Sinor, Cambridge 1990, s. 256-284.
- Gołębiowska-Tobiasz A., *The Hungarians in the Era of Formation of South-Western Borders of the Rurik State. Notes on Ethnogenesis of Old Hungarians*, [w:] *Rus a sredná Európa v 11. až 14. storočí*, red. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 5), s. 37-53.
- Gołub S., Dziękowski T., *Wyniki badań wykopaliskowych i nadzorów archeologicznych nad średniowiecznym systemem obronnym Krasnegostawu*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 2000, t. 5, s. 146-149.
- Gonzales Jimenez M., *Frontier and Settlement in the Kingdom of Castile 1085–1350*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKat, Oxford 1989, s. 49-74.
- Goodman A., *Religion and Warfare in the Anglo-Scottish Marches*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKat, Oxford 1989, s. 245-266.
- Grabski A. F., *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964.
- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A. F., *Studia nad stosunkami polsko-ruskimi w XI wieku*, „Slavia Orientalis”, r. 6, 1956, s. 170-211.
- Grabski A. F., *Повесть временных лет jako źródło do dziejów Polski w świetle nowszej literatury*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, 1955, nr 1-2, s. 258-292.
- Graża H., „*Nasz drogocny Aleksandr Sanycz*”. *Aleksander Gieysztor i „przyjaciele Moskale”*, [w:] *Aleksander Gieysztor. Człowiek i dzieło*, red. M. Koczerska, P. Węcowski, Warszawa 2016, s. 31-50.
- Graża H., *Drugie małżeństwo Romana Mściśławowicza*, „Slavia Orientalis” 31, 1982, nr 3-4, s. 115-127.
- Graża H., *Henryk Paszkiewicz – mediewista kompletny*, [w:] *Monumenta Universitatis Varsoviensis. Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945. L-R*, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 433-442.
- Graża H., *Pamięci Mistrza. Andrzej Poppe (1926-2019)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, r. 82, 2020, s. 131-149.
- Granice i pogranicza: mikrohistorie i historie życia codziennego*, red. P. Gudowski, M. Liedke, M. Ocytko, Kraków 2011.
- Grekow B., *Rus’ Kijowska*, Warszawa 1955.
- Gregoire H., *Byzance, les Khazars, les Magyars et les Petchenegues*, [w:] *VII Congrès international des études byzantines. Resumes des communications*, Paris 1940, s. 6-7.
- Griekow B., *Walka Rusi o stworzenie własnego państwa*, tłum. W. Głuchowski, Warszawa 1950.
- Grochecki K., *Historia krasnostawskiego zamku*, [w:] *Zamki Lubelszczyzny z źródlach archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin, 205-218.
- Grodecki R., Zachorowski S., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1926.

- Grossi J., *Barrow exegesis: quotation, chorography, and Felix's Life of Guthlac*, „Florilegium” 30, 2013-2014, s. 143-165.
- Grouss R., *L'Empire des steppes*. Paris 1941.
- Gruba J., Szczygieł R., *Okolice Hrubieszowa w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Hrubieszowa*, t. 1: *Od pradziejów do 1918 roku*, red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006, s. 71-86.
- Grudziński T., *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. 1, Toruń 1953.
- Grudziński T., *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X–XI w.)*, „Zapiski Historyczne”, t. 26, 1961, z. 4, s. 7-36.
- Grzegorzczak A., *Obecność warego-ruska na Mazowszu w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Materiały z II Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków*, 20–22 III 2009, red. Z. Brzozowska, J. Piątek, Łódź 2009, s. 11-18.
- Grzesik R., *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999 (seria: *Prace Komisji Historycznej PTPN*, t. 56).
- Gudavicius E., „Lietuvos” vardas XI a.–XII a. *I pusės šaltiniuose*, „Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai”, 1983, t. 3(84), s. 79-88.
- Guimon T., *Historical Writing of Early Rus (C. 1000-C. 1400) in a Comparative Perspective*, Leiden-Boston 2021.
- Guimon T., *What Events Were Reported by the Old Rus' Chroniclers?*, [w:] *Past and Present in Medieval Chronicles*, red. M. Isoaho, Helsinki 2015 (Seria: *Studies across Disciplines in the Humanities and Social Sciences*, t. 17), s. 92-117.
- Guzowski P., *Karolińska rewolucja gospodarcza na wschodzie Europy (do końca XII wieku)*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 115-168.
- Györfy G., *Sur la question de l'atablissem ent des Petchenegues en Europe*, „Acta orientalia ASH”, t. 25, 1972, s. 283-292.
- Halaga O. R., *Porta Poloniae. W kwestii szlaków karpaccich we wczesnym średniowieczu*, „Acta Archaeologica Carpathia”, t. 7, 1965, nr 1-2, s. 5-34.
- Halecki O., *Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952.
- Halecki O., *The Limits and Divisions of European History*, London 1950.
- Halperin C. J., *The Concept of the Russian Land From the Ninth to the Fourteenth Centuries*, „Russian History”, t. 2, 1975, nr 1, s. 345-363.
- Halperin J. Ch., *Russia and the Golden Horde: The Mongol Impact on Medieval Russian History*, London 1987.
- Hansen M. H., *Polis. Wprowadzenie do dziejów greckiego miasta-państwa w starożytności*, tłum. A. Kulesza, R. Kulesza, Warszawa 2011.
- Hay D., *England, Scotland and Europe: The Problem of the Frontier*, „Transactions of the Royal Historical Society”, t. 5, 1975, s. 77-93.
- Hejnosz W., Seweryn T., *Granica*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 151-152.
- Hermann J., *Verterritorialisierung und Ethnogenese im mittleren Europa zwischen Völkerwanderungszeit und Mittelalter*, [w:] *Typen der Ethnogenese unter besonderer Berücksichtigung der Bayern: Berichte des Symposiums der Kommission für Frühmittelalterforschung, 27. bis 30. Oktober 1986, Stift Zwettl, Niederösterreich*, t. 1, red. H. Wolfram, W. Pohl, H. Friesinger, F. Daim, Wien 1990, s. 221-233.
- Hilczarówna Z., „*Male plemiona*” wczesnego średniowiecza i archeologiczne sposoby ich badania, „Slavia Antiqua”, t. 12, 1965, s. 83-124.
- Historia Scepusii*, t. 1, red. M. Homza, S. A. Sroka, Bratislava-Kraków 2009.
- Houts Van E. M. C., *Local and regional chronicles*, Turnhout 1995 (seria: *Typologie des sources du Moyen Age occidental*, z. 74).
- Howard-Johnston J., *Byzantium and Its Neighbours*, [w:] *The Oxford Handbook of Byzantine Studies*, red. E. Jeffreys, J. Haldon, R. Cormac, Oxford 2008, s. 939-956.
- Howard-Johnston J., *Byzantium and the North*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowa profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. Leszka, Łódź 2007 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 11), s. 157-174.
- Hrushevsky M., *History of Ukraine-Rus' (in 12 books)*, t. 1-10. Edmonton – Toronto 1997-2014.
- Hunger H., *Die hochsprachliche profane Literatur der Byzantiner*. t. 1., München 1978.
- Isoaho M., *The Image of Aleksandr Nevskiy in Medieval Russia*, Leiden-Boston 2006 (seria: *The Northern World: North Europe and the Baltic c. 400-1700 AD Peoples, Economies and Cultures*, t. 21).

- Isoaho M., *The Last Emperor in the Primary Chronicle of Kiev*, [w:] *Past and Present in Medieval Chronicles*, red. M. Isoaho, Helsinki 2015 (Seria: *Studies across Disciplines in the Humanities and Social Sciences*, t. 17), s. 43-81.
- Jackowski A., Sołjan I., *Jan Długosz jako geograf*, [w:] *Przyroda, Człowiek, Bóg*, red. B. Izmailow, Kraków 2004, s. 253-262.
- Jagic V., *Ein Kapitel aus der Geschichte der Südslavischen Sprachen*, „Archiv für slavische Philologie”, t. 17, 1895, s. 47-87.
- Jakimowicz R., *Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława Chrobrego w świetle archeologii (Próba ujęcia zagadnień wczesnośredniowiecznych Wołynia)*, „Rocznik Wołyński”, t. 3, 1934, z. 10, s. 10-96.
- Jakimowicz R., *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Lwów 1935, s. 246-250.
- Jakobsen J. G. G., *Friars Preachers in Frontier Provinces of Medieval Europe*, [w:] *Medieval East Central Europe in a Comparative Perspective. From Frontier Zones to Lands in Focus*, red. G. Jaritz, K. Szende London – New York 2016, s. 123-135.
- Jakobsson S., *The Varangians. In God's Holy Fire*, London 2020.
- Jakubowski W., Łużny R., *Literatura staroruska*, Warszawa 1971.
- Jakubowski W., *Słowo o ruinie ziemi ruskiej*, [w:] SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 302-303.
- Janeczek A., *Ciągłość w dobie zmian. Lubaczów jako ośrodek zarządu terytorialnego w średniowieczu*, „Rocznik Lubaczowski”, t. 6, s. 20-31.
- Janeczek A., *Ethnicity, Religious Disparity and the Formation of the Multicultural Society of Red Ruthenia in the Late Middle Ages*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe. Integration and Segregation in Red Ruthenia, 1350–1600 / An der Grenze des lateinischen Europa. Integration und Segregation in Rotreußen, 1350–1600*, red. T. Wünsch, A. Janeczek, Warsaw 2004, s. 15-45.
- Janeczek A., *Frontiers and Borderlands in Medieval Europe. Introductory Remarks*, „Quaestiones Mediaevali Aevi Novae”, t. 16, 2011, s. 5-14.
- Janeczek A., *Krajobraz okolic Czerwienia-Czermna w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czermnie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Podstawy źródłowe*, red. M. Florek, M. Wołoszyn, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 2, cz. 1), s. 141-194.
- Janeczek A., *Nie tylko garnkami sławny. Potylicz w średniowieczu*, „Archaeologia Historica Polona”, nr 5, 1997, s. 53-67.
- Janeczek A., *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993.
- Janeczek A., *System grodowo-terytorialny Rusi halickiej w źródłach późnego średniowiecza*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI–XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1993 (seria: *Spotkania Bytomskie*, t. 1), s. 143-157.
- Jaritz G., *Introduction: The Multiplicity of Frontiers*, „Annual of Medieval Studies at CEU”, t. 6, 2000, s. 167-170.
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004.
- Jaspert N., *Grenzen und Grenzräume im Mittelalter: Forschungen, Konzepte und Begriffe*, [w:] *Grenzräume und Grenzüberschreitungen im Vergleich – der Osten und der Westen des mittelalterlichen Lateineuropa*, wyd. K. Herbers, Berlin 2007, s. 43-70.
- Jefferson J., *Crusade and Frontier*, [w:] *Holy War in Late Medieval and Early Modern East-Central Europe*, red. J. Smolucha, J. Jefferson, A. Wadas, Kraków 2017, s. 33-50.
- Jettmar K., *Die früher Steppen-Völker*, Baden-Baden 1965.
- Jodkowski J., *Pieczęcie ruskie z XI–XII w. znalezione w Grodnie i Drohiczyźnie*, „Przegląd Historyczny”, t. 37, 1948, s. 153-180.
- Jusupović A., „Бозу же изволившио Даниль созда градъ Холмъ”. *Geneza Chelma i jego biskupstwa*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, r. 12, 2014, z. 6, s. 11-26.
- Jusupović A., „Червень и ины грады” czy też „гроды Червеньскыя”? *Dzieje ziemi czerwieńskiej w źródłach pisanych (IX–XIII w.)*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeganie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI w.*, t. 1, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 31-124.

- Jusupović A., *Andrzej Poppe (12 VII 1926 - 31 I 2019)*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 127, 2020 z. 1, s. 203-210.
- Jusupović A., *Andrzej Poppe (1926-2019)*, [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2019, s. 189-200.
- Jusupović A., *Autorytet w tekście historycznym*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 22, Рівне 2011, s. 296-300.
- Jusupović A., *Basqaqs in Rus’: Social Strategy of Power*, [w:] *The Routledge Handbook of the Mongols and Central-Eastern Europe*, red. A. Maiorov, R. Hatula, Routledge 2021, s. 235-248.
- Jusupović A., *Bojar czy książę? „Uzurpacje” Wołodysława Kormiliczicza w narracji Kroniki halicko-wołyńskiej*, „Княжа Доба. Історія і культура”, nr 7, 2013, s. 137-146.
- Jusupović A., *Domus quondam dobrinensis. Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 71, 2006, z. 1, s. 7-18.
- Jusupović A., *Drohiczyn jako punkt obronny Mazowsza, Wołyń i Jaćwieży w XIII wieku*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2024, s. 123-142.
- Jusupović A., *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (ok. 1205–1269)*, Kraków 2013.
- Jusupović A., *Granica włości Romanowiczów z Litwą w drugiej połowie XIII w. Analiza przekazów Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Realne i wyobrażone granice i rubieże Wielkiego Księstwa Litewskiego*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec 2021, s. 9-24.
- Jusupović A., *In memoriam Professor Andrzej Poppe*, „Quaestiones Mediaevali Novae”, t. 24, 2019, s. 429-442.
- Jusupović A., *Kronika halicko-wołyńska w latopisarskiej kolekcji historycznej*, Kraków-Warszawa 2019.
- Jusupović A., *Kronikarz Daniela Romanowicza w koncepcjach historiograficznych*, [w:] *Данило Романович і його часи*, red. B. Нагірний, М. Волошук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 171-188.
- Jusupović A., *M. Bartnicki, Polityka zagraniczna Daniela Halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005, „Przegląd Historyczny”, t. 67, 2006, z. 3, s. 396-401.
- Jusupović A., *Medieval Rus’ in Polish Research of the Last Twenty Years*, „Russian Studies Hu”, t. 3, 2021, nr 2, s. 71-102.
- Jusupović A., *Miasto stołeczne Daniela Romanowicza. Dzieje Chełma do połowy XIV wieku*, [w:] *Przywrócona pamięć. Ikona Matki Boskiej Chełmskiej: ikonografia - kult - kontekst społeczny*, red. A. Gil, M. Kalinowski, I. Skoczylas, Lublin-Lwów 2016, s. 161-186.
- Jusupović A., *Odpowiedź na polemikę Krzysztofa Benyskiewicza*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 130, 2023, nr 1, s. 147-150.
- Jusupović A., *Pieczętnik a tysięcznik. Kariera Cyryla pieczętnika, późniejszego metropolity w XIII-wiecznej Rusi*, „Przegląd Wschodni”, t. 14, 2017, z. 3(55), s. 1-12.
- Jusupović A., *Rus Chronicles as Sources of International Law*, „Quaestiones Mediaevali Novae”, t. 27, 2022, s. 117-133.
- Jusupović A., *Stosunki Piastów z Rurykowiczami w kompilacji historiograficznej. Współczesna „kolekcja historyczna”*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 78, 2021, nr 4, s. 991-1010.
- Jusupović A., *Tak zwany „Latopis Połocki” w przekazie Wasilja Tatiščewa. Rola Drohiczyna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, nr 45, 2007, s. 15-32.
- Jusupović A., *The Chronicle of Halych-Volhynia and Historical Collections in Medieval Rus’*, tłum. M. Stępień, Leiden-Boston 2020.
- Jusupović A., *The Hungarian Faction in Galician Rus’ in the First Half of the 13th Century*, [w:] *Hungary and Hungarians in Central and East European Narrative Sources (10th – 17th Centuries)*, red. D. Bagi, G. Barbas, M. Font, E. Sashalmi, Pecs 2019, s. 61-76.
- Jusupović A., *Tożsamość i obcość w czasach Daniela Romanowicza: konstrukcja narracji w Kronice halicko-wołyńskiej*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 5-4-516.
- Jusupović A., *W odpowiedzi Mariuszowi Bartnickiemu*, „Przegląd Historyczny”, t. 98, 2007, nr 4, s. 569-573.
- Jusupović A., *Wyprawa na Sandomierz i Łysiec z perspektywy polityki Rusi Halicko-Wołyńskiej w końcu pięćdziesiątych lat XIII wieku*, [w:] *Debaty Świątokrzyskie*, t. 2, Kielce 2014.
- Jusupović A., *Zasięg terytorialny ziemi drohickej w średniowieczu*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 20, Рівне 2010, s. 77-80.

- Jusupović A., *Żaden książę nie wszedł tak daleko w łaską jak Włodzimierz Wielki. Wydarzenia z końca X wieku i ich recepcja w XIII wieku*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Rzeszów 2013 (seria: *Materiały z V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. 3), s. 55-78.
- Kadlec K., *Początki kultury słowiańskiej*, Kraków 1912.
- Kajzer, L., *Piotr (II) Świnka, człowiek pogranicza polsko-krzyżackiego i jego zamek w Sadłowie*, [w:] *Pogranicza kulturowe w Europie średniowiecznej. Słowianie i ich sąsiedzi*, red. K. Grażewski, M. Dulinicz, Brodnica-Warszawa-Olsztyn 2012, s. 195-208.
- Kalaga J., *Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2006.
- Kamińska M., *Cechy obronne prawosławnych monasterów ziemi halickiej (do połowy XIV wieku)*, [w:] *Polska, Ruś i Węgry: XI-XIV w.*, red. D. Dąbrowski, A. Jusupović, T. Maresz, Kraków 2018, s. 257-280.
- Kamińska M., *Grody południowo-zachodniej Rusi w okresie od 1240 do 1340 roku w świetle źródeł archeologicznych i historycznych* [maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem J. Poleskiego].
- Kamiński A., *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki”, nr 4, 1963, s. 7-41.
- Kamiński A., *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, nr 1, 1961, s. 9-61.
- Kamiński A., *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Śliny*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 23, 1956, z. 1, s. 131-167.
- Kamiński R. B., *Datacja „Poczenia” Włodzimierza Monomacha w opiniach historyków rosyjskich i radzieckich*, „Rocznik Lubelski”, t. 29-30, 1987-1988, s. 27-39.
- Kantorowicz E., *The „King’s Advent” and the Enigmatic Panels in the Doors of Santa Sabina*, [w:] idem, *Selected studies*, New York, 1965, s. 35-75.
- Karp H. J., *Grenzen in Mitteleuropa während des Mittelalters. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Grenzlinie aus dem Grenzsaum*, Köln-Wien 1972.
- Karwasińska J., *Sąsiedztwo polsko-krzyżackie i jego stosunek do powstawania antagonizmu Polski i Zakonu*, [w:] eadem, *Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*, oprac. T. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1997, s. 175-181.
- Kasperski R., *Frankowie i Obodryci: tworzenie „plemion” i „królów” na słowiańskim Połabiu w IX wieku*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 55-113.
- Kazhdan A., Jeffreys E. M., *Basilikos logos*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 1, red. A. Kazhdan, New York-Oxford 1991, s. 43-51.
- Keipert H., *Ein Vitenzitat bei Vladimir Monomach*, „Orientalia Christiana Periodica”, t. 41, 1975, nr 1, s. 232-236.
- Kersken N., *Gescheiterte politische Eheverbindungen im östlichen Europa*, [w:] „Köztes-Európa” vonzasaban. Unnepi tanulmányok Font Marta tiszteletére, red. D. Bagi, T. Fedeles, G. Kiss, Pecs 2012, s. 245-258.
- Kętrzyński S., *Granice Polski w X. wieku*, Kraków 1894 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 30).
- Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel (1034-1058)*, wstęp i oprac. M. Biniaś-Szkopek, wyd. 1, Kraków 2010.
- Kętrzyński S., *Polska X-XI w.*, Warszawa 1961.
- Kiersnowski R., *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski”, t. 5, 1960, z. 2, s. 257-289.
- Kijas A., *Małe ludy koczownicze – Berendejowie, Czarni Klobucy, Bierładnicy a Ruś*, [w:] *Ludy koczownicze Eurazji*, red. I. Czamańska, W. Szulc, Poznań 2007 (seria: *Balkanica Posnaniensia Acta et Studia*, t. 14), s. 145-156.
- Kijas A., *Obraz księcia-rycerza w świetle Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 55-64.
- Kijas A., *Tomasz Ratiborycz*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 104-105.
- Kijas A., *Wołodar Rościszlawowicz*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 572-573.
- Kiryk F., *Przyczynek do dziejów średniowiecznego Szczepreszyna*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 77-80.
- Klatý M., *Uhri, Uhorsko a Spiš v haličskej kronikárskej tradícii. Kultúrno-antropologická analýza „Haličsko-volyňského latopisu”*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Wrocław 2003, s. 251-268.

- Kłoczowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.
- Kochanek P., *Periodyzacja dziejów ludzkości Epifaniusza z Salaminy*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowa profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. Leszka, Łódź 2007 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 11), s. 233-252.
- Koder J., *Zur Bedeutungsentwicklung des byzantinischen Terminus Thema*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik”, nr 40, 1990, s. 155-165.
- Kolenda J. M., *Pogranicze: pustka osadnicza – obszar przy granicy – kontakt kulturowy. Rozumienie terminu pogranicze w archeologii w kontekście wczesnośredniowiecznego osadnictwa południowej Wielkopolski i północnego Dolnego Śląska*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 72, 2021, s. 93-106.
- Kolenda J., Rączkowski W., *Anatomia pustki: o archeologicznym rekonesansie lotniczym w północno-wschodniej części Dolnego Śląska*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 66, 2018, s. 283-318.
- Kollinger K., *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992-1025)*, Wrocław 2014.
- Koperski A., *Pograniczny charakter obrządku pogrzebowego na przykładzie wczesnośredniowiecznych nekropolii odkrytych w Przemyślu*, [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 21-40.
- Koperski A., *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na terenie Przemyśla*, [w:] *Przemyśl wczesnośredniowieczny*, red. E. Sosnowska, Warszawa 2010, s. 92-175.
- Koroluk W., *Przyczynek do zagadnienia stosunków rusko-polskich X w.*, [w:] *Historycy radzieccy o Polsce*, Warszawa 1953.
- Korpela J., *Kiovan Rusj. Keskiajan eurooplainen suurvalta*, Hämeenlinna 1996.
- Kotlarczyk J., *Gdzie znajdowały się „Czerwen i iny hrady” z najstarszej wzmianki o Przemyślu?*, „Rocznik Przemyski”, t. 24-25, 1986, s. 341-345.
- Kotlarczyk J., *Grody Czerwieńskie a karpacki system obronny pod Przemyślem we wczesnym średniowieczu*, „Acta Archaeologica Carpathia”, r. 11, 1969-1970, nr 1, s. 63-79.
- Kotlarczyk J., *Grody Czerwieńskie i Łędzianie z perspektywy nauk geologicznych, archeologicznych i historycznych*, [w:] *Lwów u siebie i pod Wawelem*, red. J. M. Paluch, Kraków 2004, s. 35-40.
- Kotowicz P. N., *System militarny Sanoka we wczesnym średniowieczu*, „Acta Militaria Mediaevalia”, nr 1, 2005, s. 61-86.
- Kowalczyk E., *Stan badań archeologicznych na obszarze łuku Biebrzy a potrzeby badań nad osadnictwem pogranicza mazowiecko-ruskiego i litewskiego w średniowieczu*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytny*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 35-41.
- Kowalczyk E., *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.
- Kowalczyk E., *Toponimia Mazowsza w oczach historyka i archeologa. Na marginesie ostatnich publikacji toponomastycznych*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 16, 2004, s. 283-296.
- Kowalczyk E., *W związku z artykułem J. Leśnego o wałach podłużnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1982, nr 3-4, s. 381-392.
- Kowalczyk E., *Wały Zmijowe. Ze studiów nad obroną stałą ziem ruskich we wcześniejszym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 17, 1969, z. 2, s. 41-76.
- Kowalczyk E., *Z dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej między Drwęcą a Wkrą*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestelecie pracy naukowej*, Warszawa 2002, s. 117-122.
- Kowalczyk E., *Zasieki. Uwagi do artykułu Jana Leśnego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1984, nr 3, s. 389-394.
- Kowalczyk E., *М. П. Кучера, Змиевы валысреднего Поднепровья, Киев 1987*, s. 207, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 37, 1989, z. 1, s. 180-187.
- Kowalczyk-Heyman E., *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003.
- Kowalczyk-Heyman E., *Granice Mazowsza we wczesnym średniowieczu: Ocena stanu badań*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, Warszawa 2005, s. 167-172.
- Kowalczyk-Heyman E., *Rzeki – granice naturalne czy sztuczne?*, [w:] *O rzece i wodzie w życiu codziennym człowieka średniowiecza*, red. S. Moździoch, K. Chrzan, Wrocław 2015 (seria: *Spotkania Bytomskie*, t. 8), s. 61-77.
- Kowalczyk-Heyman E., *Momenty geograficzne państwa Bolesława Chrobrego. Na styku historii i archeologii*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 107, 2000, nr 2, s. 41-76.
- Kowalenko W., *Berendejowie*, [w:] *SSS*, t. 1, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 106-107.

- Kowalenko W., *Białooziero*, [w:] SSS, t. 1, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 112-113.
- Kowalenko W., *Bierład*, [w:] SSS, t. 1, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 113.
- Kowalenko W., *Chorwaci ruscy*, [w:] SSS, t. 1, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 247-250.
- Kowalenko W., *Dunaj*, [w:] SSS, t. 1, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 404-406.
- Kowalenko W., *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Poznań 1938.
- Kowalenko W., *Jam*, [w:] SSS, t. 2, red. idem, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 329-330.
- Kowalenko W., *Oleszje*, [w:] SSS, t. 3, red. idem, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 477.
- Koźbiał J., *Wokół jednej Europy. Niemcy, Polska, Ruś w perspektywie Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Krasnodębski D., *Podlaskie cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych w świetle wyników badań interdyscyplinarnych*, „Archeologia Polski”, t. 67. 2022, s. 117-158.
- Kristof L. K. D., *The Nature of Frontiers and Boundaries*, „Annals of the Association of American Geographers”, t. 49, 1959, s. 269-282.
- Kristó G., *Die Entstehung der Komitatsorganisation unter Stephan der Heiligen*, [w:] *Études historiques hongroises publiées à l'occasion du XVIIe Congrès, International des Sciences Historiques par le Comité National des Historiens Hongrois*, t. 1: *Settlement and Society in Hungary*, red. E. Pamlényi, F. Glatz, Budapest 1990, s. 13-25.
- Kubiak W., *Bulghar*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 190-191.
- Kuczyński S. M., *O powstaniu wzmianki z r. 981 w „Powieści lat doczesnych”*, Wrocław 1955
- Kuczyński S. M., *O wyprawie Włodzimierza I ku Lachom w związku z początkami państwa polskiego*, „Sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 4, 1949, s. 114-122.
- Kuczyński S. M., *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII w.*, Warszawa 1965, w tym:
- Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, s. 7-32;
- Nieznany traktat polsko-ruski roku 1039*, s. 119-134.
- Kuczyński S. M., *Wschodnia granica państwa polskiego w X wieku (przed rokiem 980)*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 233-252.
- Kuczyński S. M., *Z najstarszych dziejów Przemyśla*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 5, 1950, s. 106-114.
- Kunysz A., *Kontakty handlowe Przemyśla we wczesnym średniowieczu*, „Rocznik Przemyski”, nr 15-16, 1975, s. 5-21
- Kürbis B., *Jak Mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 20, s. 65.
- Kürbis B., *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X–XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. C. Łuczak, Poznań 1978, s. 64-111.
- Kürbisowa B., *Dagome iudex. Studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. 2, s. 362–423.
- Kurnatowska Z., *T. Nagrodzka-Majchrzyk, Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985, 177 ss., „Przegląd Archeologiczny”, t. 36, 1989, s. 273-275.
- Kurtyka J., *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, Kraków 2011.
- Kurtyka J., *Podolia: the 'Rotating Borderland' at the Crossroads of Civilizations in the Middle Ages and in the Modern Period*, [w:] *On the Frontier of Latin Europe*, s. 119-187.
- Kurtyka J., *Terytorium żmigrodzkie*, [w:] *Kościół–kultura–społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych [Księga jubileuszowa ku czci Stanisława Trawkowskiego]*, red. S. Bylina, Warszawa 2000, s. 273–291.
- Kuryłowicz J., Kowalenko W., *Dnieprowe progi*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 349-350.
- Kuśnierz J., *Historia i stan badań latopisowych grodów Czerwień i Wołyń oraz ich okolic*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, nr 1, 2003, s. 6-22.

- Kuśnierz J., *Militaria z Czeremna nad Huczwą. Próba rekonstrukcji sposobu ataku Tatarów na gród (w 1240 r.) na podstawie dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Acta Militaria Mediaevalia*, t. 1: *Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu*, Kraków-Sanok 2005, s. 115–132.
- Kuśnierz J., *Przyczynek do handlowego i militarnego znaczenia Gródka nad Bugiem (Wołyń) we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Zamojszczyzna i Wołyń w minionym tysiącleciu. Historia, kultura, sztuka*, red. J. Feduszka, P. Kondraciuk, J. Kuśnierz, A. M. Syluk, A. Urbański, Zamość 2000, s. 19–28.
- Kuśnierz J., Wołoszyn M., *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Gródku nad Bugiem: wprowadzenie*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Gródku nad Bugiem w świetle wyników badań dawnych (1952–1955) Podstawy źródłowe*, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2018 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej* t. 4), s. 45–61.
- Kutrzebianka A., *Sąciska, gród z polsko-ruskiego pogranicza*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 13, 1935, s. 101–106.
- Kutyłowska I., *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990.
- Kutyłowska I., *Szczebrzeski gród i okręg grodowy w ziemi chełmskiej*, [w:] *Sztuka dawnej ziemi chełmskiej i województwa białego*, red. P. Krasny, Kraków 1999 (seria: *Ars Vetus et Nova*, t. 1), s. 1–13.
- Kwiatkowski K., *Przeciw Batu-chanowi czy Mendogowi – okoliczności, wymowa i znaczenie polityczne koronacji Daniela Romanowicza Halickiego na króla Rusi w 1253/1254 roku*, „Klio”, nr 5, 2004, s. 37–61.
- Labuda G., *Narodziny polsko-ukraińskiej granicy etnicznej w polskiej historiografii*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 9–17.
- Labuda G., *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971.
- Labuda G., *Stan dyskusji nad dokumentem „Dagome iudex” i państwem „Schinesghe”*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. Wojciech Chudziak, Toruń 2003, s. 9–17.
- Labuda G., *Polska, Czechy, Ruś i kraj Łędzian w drugiej połowie X wieku*, [w:] idem, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 167–211.
- Labuda G., *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66, 1959, z. 4, s. 1147–1169.
- Lacarra J. M., *Les villes frontieres dans l’Espagne des XIe et XIIe siecles*, „Le Moyen Age”, nr 69, 1963, s. 205–222.
- Laguna S., *O prawie granicznym polskim*, Warszawa 1915.
- Laik T., *Marchie w Polsce w XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 73, 1966, s. 817–832.
- Lalik T., *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, [w:] idem, *Studia średniowieczne*, wyd. S. Trawkowski, Warszawa 2006.
- Laik T., *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Szkice zawichojskie*, red. T. Dunin-Wąsowicz, S. Tabczyński, Zawichost 1999, s. 39–56.
- Lalik T., *Studia średniowieczne*, wyd. S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 381–416.
- Lattimore O. D., *The Frontier in History*, [w:] *Theory in Anthropology: A Sourcebook*, red. R. A. Manners, D. Kaplan, London 1968.
- Lattimore O., *Studies in Frontier History. Collected Papers 1928–1958*, London 1962.
- Leciejewicz L., *Z badań nad kształtowaniem się ośrodków grodowych na pograniczu pomorsko-wielkopolskim we wczesnym średniowieczu*, „Slavia Antiqua”, t. 6, 1959, s. 134–171.
- Lehr-Spławiński T., *Karelowie*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 375–376.
- Lehr-Spławiński T., Kowalenko W., *Czudowie*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 307.
- Lehr-Spławiński T., *Łędzice – Łędzianie – Lachowie*, [w:] *Opuscula Tymaniecki septuagenario dedicata*, red. A. Horst, Poznań 1959, s. 195–209.
- Lelewel J., *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski*, Poznań 1953.
- Lelewel J., *Zdobycze Bolesława Wielkiego*, „Tygodnik Wileński”, 1916 [różne wydania].
- Lencewicz S., *Polska*, Kraków–Warszawa 1937 (seria: *Wielka geografia powszechna*).
- Leszka M. J., *Aleksander Paroń, Pieczyngowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2015, ss. 520, „Balcanica Posnaniensia. Acta Et Studia”, nr 23, 2017, s. 203–206.
- Lewicki A., *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemysła*, Przemysł 1880.
- Lewicki T., *Kłobucy Czarni*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 427.

- Lewicki T., *Litzike Konstantyna Porfirogenety i Biali Serbowie w północnej Polsce*, „Roczniki Historyczne”, 1956, nr 22, s. 9-34.
- Lewicki T., *Pieczynogowie*. [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 85-86.
- Lewicki T., *Polska i kraje sąsiednie w świetle „Księgi Rogera”, geografa arabskiego z XII w. Al-Idrisiego*, t. 2, Warszawa 1954.
- Lewicki T., *Świat słowiański w oczach pisarzy arabskich*, „Slavia Antiqua”, r. 2, 1949-1950, nr 2, s. 321-388.
- Lewicki T., *Torkowie*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 114-115.
- Lewicki T., *Ze studiów nad handlem Polski i innych ziem zachodniosłowiańskich z krajami arabskimi w IX i XI w.*, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 2(24), 1954, s. 7-9.
- Lewicki T., *Ze studiów nad toponomastyką Rusi w dziele geografa arabskiego al-Idrisi’ego (XII w.)*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 48, 1947, s. 402-407.
- Lewicki T., *Ze studiów nad źródłami arabskimi do dziejów Słowian*, „Slavia Antiqua”, t. 5, 1956, s. 158-183.
- Lewicki T., *Źródła hebrajskie i arabskie do dziejów Przemyśla*, „Rocznik Przemyski”, t. 11, 1967, s. 49-64.
- Lewicki W., Swoboda W., Sarkel, [w:] SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 55-56.
- Lewis A. R., *The Closing of the Medieval Frontier: 1250-1350*, „Speculum”, t. 33, 1958, nr 4, s. 475-483.
- Lewis C. T., *A Latin Dictionary* C. Short, Oxford 1958.
- Leyburn J. G., *Frontier Folkways*, New Haven 1938.
- Lieberman M., *The Medieval March of Wales The Creation and Perception of a Frontier, 1066-1283*, Cambridge 2010.
- Lind J., *Bishop Thomas in recent historiography. Views and sources*, [w:] *Suomen varhais-historia, Tornion kongressi 14.-16.6.1991*, Rovaniemi 1992 (seria: *Studia historica septentrionalia*, t. 21), s. 304-316.
- Lind J., *Early Russian-Swedish Rivalry. The Battle on the Neva in 1240 and Birger Magnusson’s Second Crusade to Tavastia*, „Scandinavian Journal of History”, t. 16, 1991, nr 4, s. 269-295.
- Litwin H., *Koncepcja pogranicza w historiografii amerykańskiej. Frederick Jackson Turner, jego komentatorzy i krytycy*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 43, 1998, z. 1, s. 115-130.
- Litwin H., *Wokół kwestii pogranicza (na marginesie książki Medieval Frontier Societies, red. Robert Bartlett, Angus MacKart, Oxford 1989)*, „Przegląd Historyczny”, t. 82, 1991, z. 4, s. 143-149.
- Loncar M., *Porfirogenetova seova Hrvata pred sudom novije literature*, „Diadora”, 1992, t. 14, s. 375-443.
- Lopez de Coca Castaner J. E., *Institutions on the Castilian-Granadan Frontier 1369-1482*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, s. 131-141.
- Lotter F., *The Crusading Idea and the Conquest of the Region East of the Elbe*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKart, Oxford 1989, s. 267-306.
- Lounghis T. C., *The Treatise De administrando imperio on the Pechenegs*, [w:] *Byzantina et Slavica. Studies in Honour of Professor Maciej Salamon*, red. S. Turlej, M. Stachura, B. J. Kołoczek, A. Izdebski, Kraków 2019, s. 263-271.
- Lübke C., *Außenpolitik im östlichen Mitteleuropa: Expansion und Hegemonie am Beispiel Polens und des Landes Halicz-Volyn’ (bis 1387)*, [w:] *Das Reich und Polen: Parallelen, Interaktionen und Formen der Akkulturation im hohen und späten Mittelalter*, red. T. Wunsch, A. Patschovsky, Sigmaringen 2003 (seria: *Vorträge und Forschungen*, t. 59), s. 21-58.
- Lübke C., *Germanica Slavica’ und Polonia Ruthenica’: Religiöse Divergenz in ethno-kulturellen Grenz- und Kontaktzonen des mittelalterlichen Osteuropas (8.-16. Jahrhundert)*, [w:] *Grenzüberschreitungen im Vergleich – der Osten und der Westen des mittelalterlichen Lateineuropas*, wyd. K. Herbers, Berlin 2007, s. 175-190.
- Lübke C., *Das östliche Europa*, München 2004.
- Lübke C., *Das Reich von Kiev als Faktor der Beziehungen zwischen Deutschland und Polen (10.-11. Jahrhundert)*, [w:] *Mittelalter - eines oder viele? = Średniowiecze - jedno czy wiele?: erstes deutsch-polnisches Mediävistentreffen. Wrocław, 3 - 5 VI 2005*, red. S. Moździoch, W. Mrozowicz, S. Rosik, Wrocław 2010, s. 127-193.
- Lübke C., *Fremde im östlichen Europa: von Gesellschaften ohne Staat zu verstaatlichten Gesellschaften (9.-11. Jahrhundert)*, Köln-Weimar-Wien 2001.
- Lübke C., *Kernräume und Peripherien als Faktoren der Gestaltung Polens im Laufe eines Jahrtausends (10. Bis 20. Jahrhundert)*, „Siedlungsforschung Archäologie-Geschichte-Geographie”, t. 22, 2004, s. 89-103.
- Łowmiański H., *O identyfikacji nazw Geografa bawarskiego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 3, 1958, s. 1-22.

- Łowmiański H., *Plemiona*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 131-137.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 3-6, Poznań-Warszawa, 1966-1985.
- Łowmiański H., *Podstawy gospodarcze i społeczne powstania państwa polskiego i jego rozwoju do początku XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 67, 1960, nr 4, s. 941-970.
- Łowmiański H., *Problematyka historyczna Grodów Czerwieńskich w związku z planem zespołowych badań polsko-radzieckich*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 60, 1953, nr 1, s. 58-85.
- Łowmiański H., *Prusy pogańskie*, [w:] idem, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, oprac. M. Kosman, Warszawa 1989, s. 37-124.
- Łowmiański H., *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, „Przegląd Historyczny”, t. 41, 1950, s. 152-179.
- Łowmiański H., *Studia nad dziejami Słowiańszczyzny, Polski i Rusi w wiekach średnich*, Poznań 1986.
- Łowmiański H., *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932.
- Łowmiański H., *Świętopelk w Brześciu w roku 1019*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska: studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach, Poznań 1970, s. 229-244.
- Łowmiański H., *Uwagi o genezie państwa litewskiego: na marginesie pracy W. T. Paszuto, Obrazowanie Litowskiego gosudarstwa*, Moskwa 1959, „Przegląd Historyczny”, t. 52, 1961, nr 1, s. 127-146.
- Łuczyński M., „Geograf bawarski” – nowe odczytania, „Polonica”, t. 37, 2017, s. 23-36.
- Machalski M., *Mścislav Mścislawowicz a Polowcy. Kontakty rodzinne a kształtowanie się relacji politycznych, kulturowych i religijnych*, [w:] *Данило Романович і його часу*, red. B. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 43-58.
- MacKay A., *Religion, Culture and Ideology on the Late Medieval Castilian-Granadan Frontier*, [w:] *Medieval Frontier Societies*, red. R. Bartlett, A. MacKat, Oxford 1989, s. 217-243.
- MacKay A., *Spain in the Middle Ages. From Frontier to Empire. 1000-1500*, London 1977.
- Madgearu A., *Byzantine Military Organization on the Danube, 10th-12th Centuries*, Leiden-Boston 2013 (seria: *East Central and Eastern Europe in the Middle Ages, 450-1450*, t. 22).
- Magocsi P. R., *With Their Backs to the Mountains. A History of Carpathian Rus' and Carpatho-Rusyns*, Budapest-New York 2015.
- Maierov A., *Eufrozyna Halicka. Córka imperatora bizantyńskiego na Rusi Halicko Wołyńskiej (ok. 1176-1180 – po 1253)*, Kraków 2016.
- Makarski W., *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999.
- Makarski W., *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996.
- Makarski W., *Rola mikrotoponimii i hydronimii w badaniach osadniczych (na przykładzie materiałów z pogranicza polsko-ruskiego)*, [w:] *Mikrotoponimia na pograniczach językowo-kulturowych*, red. M. Łesiów, M. Olejnik, Lublin 2005, s. 115-124.
- Makk F., *Ungarische Aussenpolitik 896-1196*, Herne 1999.
- Makowiecki A., *Bibliografia prac Bronisława Włodarskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, nr 24 (204), 1990, s. 5-11.
- Maleczyński K., *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, s. 213-232.
- Malta-Kozłowska M., *Pierwsi Przemysłidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku). Ekspansja terytorialna i jej polityczne uwarunkowania*, Poznań 2008.
- Manteuffel T., *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej Prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221-227.
- Marinow K., *At the gates of the empire: Organization of the Byzantine borderland in the context of early medieval Bulgaria*, [w:] *Continuation or Change? Borders and Frontiers in Late Antiquity and Medieval Europe. Landscape of Power Network, Military Organisation, and Commerce*, red. G. Leighton, Ł. Różycki, P. Pranke, London-New York 2022, s. 143-165.
- Marinow K., Leszka M. J., *Carstwo bułgarskie. Polityka-kultura-gospodarka-społeczeństwo, 866-971*, Warszawa 2015.
- Marinow K., Leszka M. J., *Foreign Policy. 4: The Rus' and the Pechenegs*, [w:] *The Bulgarian State in 927-969. The Epoch of Tsar Peter I*, red. K. Marinow, M. J. Leszka, Łódź-Kraków 2018 (seria: *Byzantina Lodziensia*, t. 34), s. 132-135.
- Marinow K., *Osadnicy, twierdze, temy. Bizantyńskie działania w celu wzmocnienia granicy z wczesnośredniowieczną Bułgarią, VII-X w.*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia”, nr 26, 2019, s. 5-31.
- Martin J., *Medieval Russia 980-1584*, wyd. 2, Cambridge 2007.

- Martinez A., *Frontiers and Boundaries in Archaeological Perspective*, „Annual Review of Anthropology”, t. 24, 1995, nr 1, s. 471-492.
- Marzec A., *Średniowieczne rody rycerskie jako przedmiot krytyki historiografii marksistowskiej lat pięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Marxismus a medievistika: społeczne osudy?*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha 2020 (seria: *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 22), s. 101-118.
- Matuszewski J., „*Vicinia id est...*”: poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola, Łódź 1991.
- Michałowski R., *Czym się różni poganin od chrześcijanina? Kilka uwag na marginesie eposu Ermolda Czarnego*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 393-406.
- Mika M., „...в пустынню межю Ляхы а Чехы”, czyli gdzie zmarł wielki książę kijowski Światopelk Włodzimierzowicz, [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 81-93.
- Mika N., *Wyprawa wojenna księcia Daniela Romanowicza i jego polskich sprzymierzeńców na terytorium północnych Moraw w 1253 r. Trasa przemarszu i problem wiarygodności faktów prezentowanych przez autora Latopisu halicko-wołyńskiego*, [w:] *Данило Романович і його часу*, red. B. Нагірний, М. Волощук, Івано-Франківськ – Краків 2017 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 3), s. 145-157.
- Militärs und Höfinge im Ringen um das Kaisertum. Byzantinsche Geschichte von 969 bis 1118 nach der Chronik des Johannes Zonaras*, tłum. oprac. E. Trapp, Graz-Wien-Köln 1986 (seria: *Byzantinische Geschichtsschreiber*, t. 16).
- Mironowicz A., *Biskupstwo turowsko-pińskie w XI–XVI wieku*, Białystok 2011.
- Miśkiewicz B., *Walki wewnętrzne w Polsce w latach 1142-1146*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska: studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach, Poznań 1970, s. 365-374.
- Miśkiewicz M., *Mazowsze Wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981.
- Mittellateinisches Wörterbuch (MLW)*, online: <https://mlw.badw.de/mlw-digital.html> [dostęp: 23 maja 2024 r.].
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.
- Modzelewski K., *Studia wybrane z dziejów społeczeństwa, prawa i ustroju Europy wczesnośredniowiecznej*, red. M. R. Pauk, A. Pieniądz, Warszawa 2018, w tym:
- Organizacja opolna w Polsce piastowskiej*, s. 267-317;
Czy opole istniało?, s. 348-382.
- Moszczyński K., *Lud polski w dorzeczu Wisły*, „Ziemia”, nr 11, 1927, s. 163-169.
- Moszczyński K., *O nazwie jednego z dawnych grodów na rusko-polskim pograniczu*, „Poradnik językowy”, nr 119, 1954, s. 1-8.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1968.
- Müller L., *Die „dritte Redaktion” der sogenannten Nestorchronik*, [w:] *Festschrift für Margarete Woltner zum 70. Geburtstag*, Heidelberg 1967.
- Müller L., *Noch einmal zu Vladimir Monomachs Zitat aus einer asketischen Rede Basilius des Großen*, „*Russia Mediaevalis*”, t. 4, 1977, s. 16-24.
- Müller L., *Zum Problem des hierarchischen Status und der jurisdiktioneilen Abhängigkeit der russischen Kirche vor 1039*, Köln-Braunsfeld 1959.
- Munslow A., *Deconstructing History*, London 1997.
- Musianowicz K., *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „*Materiały Wczesnośredniowieczne*”, t. 5, 1960, s. 187-230.
- Musin A., *Polska Piastów i Ruś Rurykowiczów nieuniknioność niemożliwych porównań (niektóre uwagi do badań komparatystycznych nad średniowieczną Europą Środkowo-Wschodnią)*, [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 95-122.
- Myśliński K., *Polityczna problematyka pogranicza polsko-ruskiego do końca X wieku*, „*Rocznik Lubelski*”, r. 15, 1971, s. 129-153.
- Myśliński K., *Rola ziemi lubelskiej w kształtowaniu stosunków między Polską i Księstwem Halicko-Włodzimierskim w końcu XIII i pierwszej połowie XIV wieku*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Profesorowi Doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Mądzik, A. A. Witusik, Lublin 2004, s. 41-50.

Myśliwski G., *Boundaries and Men in Poland from the Twelfth to the Sixteenth Century: The Case of Masovia*, [w:] *Medieval Frontiers: Concepts and Practices*, red. D. Abulafia, N. Berend, Cambridge 2002, s. 217-237.

Myśliwski G., *Boundary Delimitation in Medieval Poland*, [w:] *Historical Reflections on Central Europe: Selected Papers from the Fifth World Congress of Central and East European Studies*, red. S. J. Kirschbaum, Warsaw 1995 s. 27-31.

Myśliwski G., *Powstanie i rozwój granicy liniowej na Mazowszu, XII–poł. XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 101, 1994, nr 3, s. 3-24.

Nagirnny W., *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198 (1199)-1264*, Kraków 2011 (seria: *Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej - Polska Akademia Umiejętności*, t. 12).

Nagirnny V., *On the Issue of Poisonings in Rus' in the Eleventh – Twelfth Centuries*, [w:] *Teoretické koncepty a prax medicíny v dejinách*, red. M. Gogola, A. Mesiarkin, Bratislava 2023 (seria: *Historia Medicinae Slovaca*, t. 8), s. 41-50.

Nagirnny V., Pudłocki T., *Wstęp*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnny, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 7-10.

Nagirnny V., *Urzednicy ziemi kijowskiej od drugiej połowy XI do pierwszej połowy XIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2021.

Nagrodzka-Majchrzyk T., *Czarni Kłobucy*, Warszawa 1985.

Nalepa J., *Granice Polski najdawniejszej: prolegomena*, cz. 1: *Granica zachodnia, część południowa*, Kraków 1996.

Nalepa J., *O nowszym ujęciu problematyki plemion słowiańskich u „Geografa Bawarskiego”. Uwagi krytyczne*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 60, 2003, s. 9-63.

Nalepa J., *Polska. Pochodzenie i wiek nazwy*, „*Język Polski*”, t. 74, 1996, s. 174-182; 241-245.

Nalepa J., *Prapolski bastion toponimiczny w Bramie Przemyskiej i Łędzianie*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 47-64.

Nalepa, J. *Pierwotna granica między Słowiańszczyzną Zachodnią i Wschodnią w świetle archaicznych hydronimów na *-y : -ew*, „*Slavia Antiqua*”, nr 42, 2001, s. 9-50.

Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, red. K. J. Turowski, t. 1, Kraków 1859.

Natanson-Leski J., *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953.

Naum M., *Re-emerging Frontiers: Postcolonial Theory and Historical Archaeology of the Borderlands*, „*Journal archaeological Method and Theory*”, t. 17, 2010, nr 2, s. 101-131.

Noonan T. S., *Rus', Pechenegs and Polovtsy: Economic Interaction along the Steppe Frontier in the Pre-Mongol Era*, „*Russian History*”, t. 19, 1991, s. 301-327.

Nowak P., *Dagome iudex w Zbiorze kanonów kardynała Deusdedita*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 51, 2013, s. 75-94.

Nowak P., *Regest dokumentu Dagome iudex w świetle najnowszych badań interdyscyplinarnych*, [w:] *Spór o początki państwa polskiego. Historiografia, tradycja, mit, propaganda*, red. W. Drelicharz, D. Jasiak, J. Poleski, Kraków 2017, s. 179-189.

Nowak Z. H., *Milites Christi de Prussia. Der Orden zu Dobrin und seine Stellung in der preussischen Mission*, [w:] *Die geistlichen Ritterorden Europas*, red. J. Fleckenstein, M. Hellmann, M. Sigmarinen 1980.

Nowakowski A., *Górne Pobuże w wiekach VIII-XI : zagadnienia kultury*, „*Acta Archaeologica Lodziensia*”, nr 21, 1972, s. 7-156.

Obolensky D., *The Empire and its Northern Neighbours*, [w:] idem, *Byzantium and the Slavs*, New York 1994, s. 23-74.

Obolensky D., *Byzantium, Kiev and Cherson*, „*Byzantinoslavica*”, t. 54, 1993, z. 1, s. 108-113.

Obolensky D., *The Byzantine Commonwealth. Eastern Europe 500-1454*, London 2000.

Obolensky D., *The Crimea and the north before 1204*, „*Archeion Pontu*”, nr 35, 1979, s. 123-133.

Ochmański J., *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI w.*, Poznań 1981 (seria: *Historia*, nr 96).

Od cerkwi katedralnej króla Daniela Romanowicza do bazyliki pw. Narodzenia NMP w Chełmie. Wyniki badań interdyscyplinarnych sezonu 2013-2014, red. A. Buko, S. Gołub, Chełm 2016.

Oikonomides N., *Presthlavitz, the Little Preslav*, „*Südost-Forschungen*”, t. 42, 1983, s. 1-9.

Olejnik K., *Rola środowiska geograficznego ze szczególnym uwzględnieniem terenów leśnych w walkach obronnych o zachodnią granicę Polski*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych*, Białystok 1981, s. 26-37.

Ostrowski D., *The “Enclosed People” and the Revelations of Pseudo-Methodios of Patara in the Povest' vremennykh let*, [w:] *Philology Broad and Deep: In Memoriam Horace G. Lunt*, Bloomington 2014, s. 215-242.

- Ostrowski D., *The Galician-Volynian Chronicle, the Life of Alexander Nevskii and the Thirteenth-Century Military Tale*, "Paleoslavica", t. 15/2, 2007, s. 307-324.
- Ostrowski D., *The Na'cal'nyj Svod Theory and the Povest' vremennykh let*, „Russian Linguistic”, t. 31, 2007, s. 269-308.
- The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 1-3, red. A. Kazhdan, New York-Oxford 1991.
- Pac G., *Kult świętych a problem granicy między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim w Europie Środkowo-Wschodniej X-XII wieku*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 375-434.
- Panic I., *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku*, Cieszyn 1995.
- Parczewski M., *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłam wschodni i zachodni*, Kraków 1991.
- Parczewski M., *Problem Łędzian a kształtowanie się polsko-ruskiej rubieży etnicznej*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. Wojciech Chudziak, Toruń 2003, s. 151-165.
- Paroń A., *Miasto i państwo u koczowników w północnej Eurazji: o fenomenie miasta na stepie*, [w:] *Cum gratia et amicitia. Studia z dziejów osadnictwa dedykowane Pani Profesor Marcie Młynarskiej-Kaletynowej z okazji 65-lecia działalności naukowej*, red. D. Adamska, K. Chrzan, A. Pankiewicz, Wrocław 2017, s. 271-280.
- Paroń A., *Pieczynowie na kartach De administrando imperio Kontantyna Porfirogenety*, „Classiva Wratislaviensis”, nr 27, 2007, s. 97-112.
- Paroń A., *Pieczynowie. Koczownicy w krajobrazie politycznym i kulturowym średniowiecznej Europy*, Wrocław 2015.
- Paroń A., *Śmierć księcia Światosława Igorewicza a mit wszechmocnej dyplomacji bizantyjskiej*, [w:] *Historiae viae. Studia dedykowane Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi z okazji 55-lecia pracy naukowej*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2012, s. 151-175.
- Paszkiewicz H., *Powstanie narodu ruskiego*, wyd. L. Korczak, Kraków 1998 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 87).
- Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa*, Warszawa 1933.
- Paszkiewicz H., *Początki Rusi*, wyd. K. Stopka, Kraków 1996 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 81).
- Paszkiewicz H., *Wzrost potęgi Moskwy*, Kraków 2000 (seria: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU*, t. 92).
- Perfeckij E., *Chronica Polonorum Jana Długosze a ruské letopisectví*, Praha 1932.
- Persowski F., *Jeszcze raz o Grodach Czerwieńskich*, „Studia Historyczne”, nr 16/3 (62), 1973, s. 441-448.
- Persowski F., *Niektóre zagadnienia stosunków polsko-ruskich w XI-XIV w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, z. 2, 1965.
- Persowski F., *Przemysł od X wieku do roku 1340*, [w:] *Tysiąc lat Przemysła. Zarys historyczny*, t. 1, Rzeszów 1976, s. 93-164.
- Persowski F., *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X-XI wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962.
- Petehyrycz W., *Bełz i Busk: próba rekonstrukcji struktury socjotopograficznej w X-XIV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 43, 1995, nr 1, s. 67-73.
- Philipp W., *Über das Verhältnis des „Slovo o pogibeli Russkoj zemli” zum „Zitie Aleksandra Nevskogo”*, [w:] *Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*, t. 5, red. H. Jablonowski, W. Philipp, Berlin 1957, s. 7-37.
- Pietkiewicz K., *Ocena dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Vitaliya Nagirnyy'ego w związku z wnioskiem o nadanie stopnia doktora habilitowanego*, online: https://habilitacje.bip.uj.edu.pl/documents/143381317/148868524/Vitaliy_Nagirnyy_recenzja4_ProfKrzysztofPietkiewicz.pdf/52e7174e-79c8-4d92-9fea-48ed3327344d, [dostęp: 18 marca 2024 r.].
- Piętkowski P., *Historiograficzny spór o regnum ablatum*, [w:] *Problem pogranicza w średniowieczu. Materiały XIII Ogólnopolskiej Studenckiej Sesji Mediewistycznej*, red. M. Jędrzejek, Kraków 2013, s. 33-45.
- Piotrowski M., *Horodło, pow. hrubieszowski. Grodzisko*, [w:] *Grody Lubelszczyzny od XI do XIV wieku*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2019, s. 185-204.
- Piotrowski M., *Niektóre problemy w badaniach nad pograniczem polsko-ruskim we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Pogranicze polsko-ruskie we wczesnym średniowieczu na Lubelszczyźnie*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2009 (seria: *Skarby z przeszłości*, t. 10), s. 73-82.

- Piotrowski M., Piotrowska P., Mącik H., *Badania w Białej Poduchownej koło Janowa Lubelskiego w roku 2020*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 2021, s. 93-115.
- Piskozub A., *Dniepr- rubież Europy*, [w:] Rzeki, t. 8, red. J. Kołtuniak, Katowice 1999, s. 49-79.
- Piskozub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987.
- Pleszczyński A., *Fundacja opactwa klarysek w Zawichoście w 1245 roku a aspiracje polityczne Bolesława Wstydlwego*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 179-190.
- Pleszczyński A., Karol Kollinger, *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992–1025)*, Wrocław 2014, *Chronicon*, ss. 524, „Kwartalnik Historyczny”, r. 73, 2016, nr 3, s. 602-606.
- Pleszczyński A., *Początek rządów Bolesława Chrobrego*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 217-232.
- Podskalsky G., *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi kijowskiej (998-1237)*, Kraków 2000, w tym:
- Poppe A., *Metropolici i książęta Rusi Kijowskiej*, s. 390-443.
- Podwińska Z., *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1971.
- Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, red. A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik, Rzeszów 2013 (seria: *Materiały z V Kongresu Mediewistów Polskich*, t. 3).
- Pohl W., *Identität und Widerspruch: Gedanken zu einer Sinngeschichte des Frühmittelalters*, [w:] *Die Suche nach den Ursprüngen. Von der Bedeutung des frühen Mittelalters*, red. W. Pohl, Wien 2004, s. 23-35.
- Poleski J., *Małopolska w VI–X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2003.
- Poleski J., *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004.
- Polgar S., *Kelet-Europa kereskedelmi kapcsolatai az irott forrasok alján (750-1000)*, Budapest 2019.
- Polkowska-Markowska W., *Dzieje Zakonu Dobrzyńskiego. Przyczynek do kwestii krzyżackiej*, „Roczniki Historyczne”, r. 2, 1926, z. 2, s. 145-210.
- Poppe A., *Bełz*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 102-103.
- Poppe A., *Christian Russia in the Making*, Aldershot 2007 (seria: *Variorum Collected Studies Series*, t. 867), w tym:
- The Christianization and Ecclesiastical Structure of Kievan Rus' to 1300*, [w:] idem, s. 311-392.
- Poppe A., *Chronologia utworów Nestora Hagiografa*, „Slavia Orientalis”, t. 14, 1965, s. 287-305.
- Poppe A., *Fundacja biskupstwa smoleńskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 57, 1966, nr 4, s. 537-559.
- Poppe A., *Grody Czerwieńskie*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 168.
- Poppe A., *Gród Wołyni. Z zagadnień osadnictwa wczesnośredniowiecznego na pograniczu polsko-ruskim*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 4, 1958, s. 227-300.
- Poppe A., *Wołyń*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 587-589.
- Poppe A., *Książki, skrytoria, biblioteki III: Ruś*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 544-548.
- Poppe A., *Księstwo perejasławskie*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 56-57.
- Poppe A., *La dernière expedition Russe contre Constantinople*, „Byzantinoslavica”, t. 32, 1971, nr 1, s. 1-29.
- Poppe A., *Latopis ipatjewski*, [w:] SSS, t. 3, red. idem, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 20-21.
- Poppe A., *Latopis lawrentjewski*, [w:] SSS, t. 3, red. idem, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 20-22.
- Poppe A., *Latopisarstwo staroruskie*, [w:] SSS, t. 3, red. idem, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 22-27.
- Poppe A., *O tytule wielkksiążęcym na Rusi*, „Przegląd Historyczny”, t. 75, 1984, nr 3, s. 423-439.
- Poppe A., *Państwo i kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968.
- Poppe A., *Perejaslavl*, [w:] *Lexikon des Mittelalters* [wersja elektroniczna].

- Poppe A., *Perejasław ruski*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 55-58.
- Poppe A., *Posadnik*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 239-240.
- Poppe A., *Powieść doroczną*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 259-265.
- Poppe A., *Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim: walka o tron kijowski 1015-1019*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 102, 1995, nr 3/4, s. 3-22.
- Poppe A., *Uwagi o najstarszych dziejach kościoła na Rusi. Cz. 2: Metropolia perejasławska: traktat o azymach*, „Przegląd Historyczny”, t. 55, 1964, z. 4, s. 557-569.
- Poppe A., *W sprawie początków miast staroruskich (uwagi nad drugim wydaniem książki M. N. Tichomirowa, Driewnierusskije goroda, Moskwa 1956, s. 470)*, „Przegląd Historyczny”, r. 48, 1957, nr 3, s. 555-556.
- Poppe A., *Ze studiów nad najstarszym latopisarstwem ruskim: Sweneld – ojciec Mściszy, czy Sweneld – ojciec zemsty?*, „Studia Źródłoznawcze”, nr 16, 1971, s. 557-572.
- Powierski J., *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 1-2, Malbork 1996-2003.
- Powierski J., *Baltowie i ich relacje z Polską do końca XII wieku (na tle stosunków w strefie bałtyckiej)*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2, red. J. Trupinda, Malbork 2005, s. 599-640.
- Powierski J., *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r.: ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 74, 1968, z. 1.
- Prescott J. R. V., *The Geography of Frontiers and Boundaries*, Chicago 1965.
- Pritsak O., *Sarkel*, [w:] *The Oxford Dictionary*, t. 3, s. 1843-1844.
- Pritsak O., *The Pečenegs. A Case of Social and Economic Transformation*, Lisse 1976.
- Pritsak O., *The Polovcians and Rus'*, „Archivum Eurasiae Medii Aevi”, t. 2, 1982, s. 321-379.
- Prochaska A., *Dwie Koronacje*, „Przegląd Historyczny”, t. 1, 1905, z. 2-3, s. 184-208, 372-393.
- Procházka V., *Organisace kultu a kmenové zřízení polabsko-pobaltských Slovanů*, Praha 1958.
- Procházková N., *Koloman Haličský na Spiši pred rokom 1241*, [w:] *Terra Scepusiensis*, s. 243-249.
- Rabiej P., *Uczeni uniwersyteccy w służbie i otoczeniu Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 199-231.
- Raffensperger C., *Conflict, Bargaining, and Kinship Networks in Medieval Eastern Europe*, Lanham-Boulder-New York-Londonning 2018.
- Rahut L., *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały i Sprawozdania Wczesnośredniowieczne”, t.1, 1971, s. 435-656.
- Rajman J., *„In confinio terrae”. Definicje i metodologiczne aspekty badań nad średniowiecznym pograniczem*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 109, 2002, nr 1, s. 79-96.
- Rajman J., *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.
- Rawita-Gawroński F., *Nazwa Ukrainy: jej początek i charakter*, „Ruś”, 1911, z. 1, s. 36-45.
- Reyckman J., Łowmiański H., *Samojedzi*, [w:] SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 40-41.
- Rhode G., *Die Ostgrenze Polens: politische Entwicklung, kulturelle Bedeutung und geistige Auswirkung*, t. 1: *Im Mittelalter bis zum Jahre 1401*, Köln-Graz 1955.
- Romančuk A. I., *Das mittelalterliche Cherson und die Barbaren*, „Byzantinoslavica”, t. 54, 1993, s. 58-64.
- Romensky A., *In Search of the „Korsun Legend”: Looking Back from the Centennial Perspective*, „Ruthenica”, t. 15, 2019, s. 66-74.
- Romer E., *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901.
- Rostkowski G., *Wyprawa Światosława na Chazarię w 965 r. i jej następstwa*, „Przegląd Historyczny”, t. 112, 2001, s. 269-283.
- Rott D., *Staropolskie chorografie. Początki, rozwój, przemiana gatunku*, Katowice 1995.
- Rozwałka A., *„Wrota” na pograniczu polsko-ruskim w kontekście znanej bitwy polsko-ruskiej w 1266 r. w nieznanym miejscu. Glosa do dyskusji nad lokalizacją*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska: Historia”, t. 74, 2019, s. 51-73.
- Różycki Ł., *Długa droga do Konstantynopola*, „Studia Periegetica”, t. 4, 2010, s. 53-59.
- S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984.
- Sadowski A., *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pograniczna*, [w:] *Polskie granice i pogranicza: nowe problemy i interpretacje*, red. H. Bojar, D. Wojakowski, A. Sadowski, Białystok 2008 (seria: *Pogranicze. Studia Społeczne*, t. 14), s. 17-30.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995.

- Sadowski A., *Socjologia pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Białystok 1995, s. 12-19.
- Salia K., *History of the Georgian Nation*, Paris 1983.
- Samsonowicz H., *Granice – bariery czy miejsce spotkań z „innymi”?*, [w:] *Fines est temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, Rzeszów 2017, s. 39-46.
- Samsonowicz H., *Handel na pograniczu polsko-śląskich w świetle danych komory celnej w Częstochowie z 1584 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 99, 1992, z. 4, s. 3-16.
- Samsonowicz H., *O ziemiach polskich w IX wieku*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 35-43.
- Ščavinskas M., „Dobrzy/chrześcijańscy” i „źli/barbarzyńscy” poganie na obrzeżach chrześcijańskiej Europy: kilka uwag na temat asymetrii semantycznej w konstruowaniu obrazu pogan w literaturze średniowiecznej Europy Zachodniej i tradycji latopisarskiej Rusi, [w:] *Релігії і вірування Русі (IX–XVI століття)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2018 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 8), s. 131-148.
- Ščavinskas M., *Балтские войны в контексте отношений Руси и Польши в XI–XII вв.*, [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 135-156.
- Schlözer A. L., *Geschichte von Littauen, Kurland und Liefland*, Halle 1785.
- Schramm G., *Altrusslands Anfänge und die Nordhäfen des Schwarzen Meeres: Historische Aufschlüsse aus Ortsnamenentlehnungen*, „*Russia Mediaevalis*”, t. 6, 1987, nr 1, s. 7-29.
- Schütz A., *Das Geschlecht der Andechs – Meranier in europäischen Hochmittelalter*, [w:] *Herzöge und Heilige. Das Geschlecht der Andechs – Meranier in europäischen Hochmittelalter*, red. J. Kirmeier, E. Brockhoff, Regensburg 1993, s. 21-187.
- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór „Dziejów polskich” Jana Długosza do roku 1384*, Kraków 1887.
- Semkowicz W., *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 39, 1925, nr 2, s. 258-314.
- Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
- Shaikhutdinov M., *Between East and West: The Formation of the Moscow State*, Boston 2021.
- Shepard J., *Byzantine diplomacy A. D. 800-1200: means and ends*, [w:] *Byzantine Diplomacy. Papers from the Twenty-fourth Spring Symposium of Byzantine Studies, Cambridge March 1990*, red. J. Shepard, S. Franklin, Aldershot-Brookfield 1992, s. 41-71.
- Shepard J., *Closer Encounters with the Byzantine World: the Rus at the Straits of Kerch*, [w:] *Pre-Modern Russia and its World: Essays in Honor of Thomas S. Noonan*, red. K. L. Reyerson, T. G. Stavrou, J. D. Tracy, Wiesbaden 2006, s. 15-77.
- Shepard J., *Mists and Portals: the Black Sea's North Coast*, [w:] *Byzantine Trade 4th-12th Centuries. The Archaeology of Local Regional and International Exchange. Paper of the Thirty-eighth Spring Symposium of Byzantine Studies, St John's College, University of Oxford, March 2003*, red. M. Mango, Farnham 2009, s. 421-442.
- Shepard J., *Some Problems of Russo-Byzantine Relations c. 860 – c. 1050*, „*The Slavonic Review*”, r. 52, 1974, nr 126, s. 10-33.
- Shepard J., *The Russian Steppe Frontier and Black Sea Zone*, [w:] *The Byzantine Black Sea*, Athenes 1979, s. 218-237.
- Shevelov G., *On the Slavic Names for the Falls of the Dnepr in the “De Administrando Imperio” of Constantine Porphyrogenitus*, „*Slavic World*”, t. 11, 1955, nr 4, s. 503-530.
- Sianko P., *Rozgraniczenie mazowiecko-litewskie z 1358 r. – nowe spojrzenie*, [w:] *Granice i pogranicza*, red. P. Guzowski, M. Liedke, W. Walczak, Białystok 2019, s. 11-46.
- Sielicki F., *Kroniki staroruskie w dawnej Polsce*, „*Slavia Orientalis*”, t. 13, 1964, nr 2, s. 143-146.
- Sielicki F., *Najdawniejsze polsko-ukraińskie stosunki kulturalne w świetle Latopisu Kijowskiego i Kroniki Kadłubka*, [w:] *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, red. S. Kozak, M. Jakubiec, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 37-70.
- Sielicki F., *O ustalenie właściwej polskiej nazwy dla „Powieści wriemiennych let”*, „*Slavia Orientalis*”, r. 12, 1963, nr 1, s. 85-94.
- Simon D., *Pacta*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 3, red. A. Kazhdan, Oxford 1991 s. 1550–1551.
- Siwko A., „*Jeśli nie byłby krewny ich z nimi Aleksander to by nie przeszli nawet Bugu*”: pogranicze polsko-ruskie w latach 1208-1210 na kartach Kroniki halicko-wołyńskiej, „*Brzeski Rocznik Zamkowy*”, t. 3, 2022, s. 101-117.
- Siwko A., *A “Commonwealth of Interest” in the Rus’ian-Byzantine Treaty (ca. 944)*, „*Studia Ceranea*”, t. 11, 2021, s. 405-426.

- Siwko A., *Between Rus', Byzantium, and the Nomads: Tmutarakan' in the Narrative of the Russian "Primary Chronicle"*, „Studia Ceranea”, t. 13, 2023, s. 75-96.
- Siwko A., *Główne grody księstwa turowskiego w drugiej połowie XII wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ: Nauki Społeczne”, t. 29, 2019, nr 2, s. 41-56.
- Siwko A., *Pomiędzy Dnieprem, Prypecią i Wisłą: księstwo turowskie na międzynarodowych szlakach handlowych*, [w:] *Rus' a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 123-134.
- Siwko A., *Zagospodarowywanie pogranicza z Jaćwieżą i Litwą przez książąt z dynastii Romanowiczów w świetle Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych*, s. 143-164.
- Skrzyńska K., *Metryka pogranicza. Sieć grodowa dorzecza środkowego Bugu w 2. połowie IX i w X wieku*, Warszawa 2021.
- Skrzypek J., *Studia nad pierwotnym pograniczem polsko-ruskim w rejonie Wołynia i Grodów Czerwieńskich*, Warszawa 1962.
- Skulina T., Swoboda W., *Tmutorokań*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 91-96.
- Slovník jazyka staroslověnského*, t. 1-4, Praha 1966-1997.
- Sobczak C., *Rozwój jaćwieskiej architektury obronnej od IX do XIII wieku*, [w:] *Podlasie w działaniach wojennych*, s. 29-64.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1-15(2), wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880-1902.
- Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, red. T. Jurek, online: <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl/index.php> [dostęp: 25 grudnia 2022].
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 6, z. 1 (45), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. 4-5, Warszawa 1974-1979.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Kraków 2009.
- Sobolewski J. P., *Wasyłko Jaropelkowicz i Iziasław Jarosławowicz, dwaj książęta drohiccy z drugiej połowy XII wieku*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem*, s. 77-88.
- Soloviev A., *New Traces of the „Igor Tale” in Old Russian Literature*, „Harvard Slavic Studies”, t. 1, 1953, s. 73-81.
- Sophocles E. A., *Greek Lexicon of Roman and Byzantine Periods*, Hildesheim – Zurich – New York 1992.
- Sorlin I., *Les premières annés byzantines du Ré cit des Temps Passés*, „Revue des études slaves”, t. 63, 1991, s. 9-18.
- Sperka J., *Ziemia i księstwo oświęcimskie do połowy XV wieku*, [w:] *Oświęcim: miasto pogranicza*, t. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 99-110.
- Spinei V., *The Great Migrations in the East and South East of Europe From the Ninth to the Thirteenth Century*, wyd. 3, Amsterdam 2022, w tym:
- The Uzes*, s. 229-320;
The Cumans, s. 321-504.
- Spinei V., *The Romanians and the Turkic Nomads North of the Danube Delta from the Tenth to the Mid-Thirteenth Century*, Leiden-Boston 2009 (seria: *East and Central and Eastern Europe in the Middle Ages 450-1450*, t. 6).
- Starnawska M., *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999.
- Staszczak Z., *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978.
- Stephenson P., *Byzantium's Balkan Frontier. A Political Study of the Northern Balkans, 900-1204*, Cambridge 2000.
- Stöckl G., *Kanzler und Metropolit*, [w:] idem, *Die russische Staat im Mittelalter und fruherer Neuzeit. Ausgewählte Aufsätze aus Anlass seines 65. Geburtstages*, Wiesbaden 1981, s. 150-175.
- Stokes A. D., *The Balkan Campaigns of Svyatoslav Igorevich*, „*The Slavonic and East European Review*”, t. 40, nr 95, 1962, s. 466-496.
- Strzelczyk J., *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999.
- Studia Sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Warszawa 1967.
- Sułkowski Z., *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952.

Sutiejsk. *Gród pogranicza polsko-ruskiego w X–XIII wieku. Studium interdyscyplinarne*, red. J. Kalaga, Warszawa–Pętkowice 2013, w tym:

Wołoszyn M., *Ołowiane pieczęcie*, s. 84–86.

Swoboda W., *Drster*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 388–389.

Swoboda W., *Połowcy*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 217–220.

Swoboda W., *Presław Wielki*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 335–343.

Swoboda W., *Presławiec*, [w:] SSS, t. 4, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 343.

Szambelan Z., *Najazdy ruskie na Ziemię Sandomierską w XII wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historia”, nr 36, 1989, s. 7–32.

Szczawelewa N., *Sprawa pruska w polityce Daniela Halickiego*, [w:] *Ekspansja niemieckich zakonów rycerskich w strefie Bałtyku od XIII do połowy XVI wieku. Materiały z konferencji historyków radzieckich i polskich w Toruniu z r. 1988*, red. M. Biskup, Toruń 1990, s. 52–53.

Szelański A., *Kwestia ruska w świetle historii*, Warszawa 1911.

Szujski J., *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 1., Lwów 1862.

Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, wyd. 5, Warszawa 2001.

Szymański W., *Woin*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 548–549.

Śliwiński B., *Problem granicznego charakteru Wisły w dziejach Kujaw i Mazowsza do końca XII na tle stosunków własnościowych*, „Studia z dziejów średniowiecza”, nr 17, 2003, s. 207–226.

Tęgowski J., *Ruskie i węgierskie przyczyny upadku władzy Bolesława Szczodrego w Polsce*, „Княжа доба”, t. 12, 2018, s. 39–59.

Thesaurus Linguae Latinae (TLL), online: <https://thesaurus.badw.de/tll-digital/tll-open-access.html> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

Thompson J. W., *Profitable Fields of Investigation in Medieval History*, „American History Review”, t. 18, 1913, s. 490–504.

Timberlake A., *Intervals of The Kiev Chronicle (1050–1110)*, „Zeitschrift für slavische Philologie”, t. 65, 2005, s. 51–70.

Timberlake A., *Redactions of the Primary Chronicle*, „Русский язык в научном освещении”, 2000, nr 1, s. 219–238.

Timberlake A., *Чему кси слъепилъ Бръсвои: Templates and the Development of Animacy*, „Russian Linguistics”, t. 21, 1997, nr 1, s. 49–62.

Tolochko O., *Christian Chronology, Universal History, and the Origin of Chronicle Writing in Rus'*, [w:] *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central, and Western Europe (c. 1070–1200)*, red. I. Garipzanov, Turnhout 2011 (seria: *Medieval Texts and Cultures of Northern Europe*, t. 26), s. 205–227.

Tolochko O., *The Primary Chronicle's "Ethnography" Revisited: Slavs and Varangians in the Middle Dnieper Region and the Origin of the Rus' State*, [w:] *Franks, Northmen and Slavs. Identities and State Formation in Early Medieval Europe*, red. I. H. Garipzanov, P. J. Geary, P. Urbańczyk, Turnhout 2008 (seria: *Cursor mundi*, t. 50), s. 169–186.

Tołoczko O., *Gdzie i kiedy narodziła się legenda o kronikarzu Nestorze?*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 45, 2002, nr 1–2, s. 57–77.

Tomaszek M., *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Zbigniew Dalewski, Warszawa 2014, Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, ss. 490, „Kwartalnik Historyczny”, r. 73, 2016, nr 3, s. 584–585.

Treadgold W., *A History of the Byzantine State and Society*, Stanford 1997.

Tschizewskij D., *Zum Still der Galizisch-Volynischen Chronik*, „Südostforschungen”, t. 12, 1953, s. 97–102.

Tukay H., *Oberschlesien im Spannungsfeld zwischen Deutschland, Polen und Böhmen-Mähren. Eine Untersuchung der Kirchenpatrozinien im mittelalterlichen Archidiakonats Oppeln*, Köln-Wien 1976.

Turner F. J., *O znaczeniu pogranicza w amerykańskiej historii*, [w:] „Polish Borderlands Studies”, t. 2, 2014, nr 2, s. 139–162.

- Turner, F. J., *The Significance of the Frontier in American History*, [w:] *Annual Report of the American Historical Association for 1893*, Washington 1894, s. 199-227.
- Tymieniecki K., *Spółeczeństwo Słowian lechickich*, Lwów 1928.
- Tyszkiewicz J., *Brześć*, [w:] SSS, t. 7, red. G. Labuda, A. Gąsiorowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 540-541.
- Tyszkiewicz J., *Historyczne momenty kształtowania granic Polski przez pierwszych Piastów*, [w:] idem, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 21-44.
- Tyszkiewicz J., *Jaćwież wczesnośredniowieczna. Pomiędzy Niemnem, Biebrzą i Góldapią, czyli przeciw legendom*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 57-65.
- Tyszkiewicz J., *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983.
- Tyszkiewicz J., *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII wieku*, Warszawa 1974.
- Tyszkiewicz J., *Pogranicza w średniowiecznej Europie: przykład międzyrzecza Narwi i Niemna w VI–XII w.*, [w:] *Granice i pogranicza. Język i historia*, red. S. Dubisz, A. Nagórko, Warszawa 1994, s. 133-141.
- Tyszkiewicz J., *Problem pogranicza na wschód od Sanu w VI–XIII w.*, „Rocznik Przemyski”, t. 24–25, 1984–1985, s. 315-323.
- Tyszkiewicz J., *Problem pogranicza na wschód od Sanu w VI–XIII wieku (z teorii)*, „Rocznik Przemyski”, t. 24-25, 1986, s. 315-320.
- Tyszkiewicz J., *Proces sławizacji ziem dorzecza Niemna w VI — XI w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 64, 1973, z. 1, s. 15-21.
- Tyszkiewicz J., *The Oldest Border of the Piast State – an attempted Summary*, „Questiones Medii Aevi Novae”, t. 9, 2004, s. 183-204.
- Tyszkiewicz J., *Ziemie podlaskie w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 13-26.
- Uliasz S., *O kategorii pogranicza kultur*, [w:] *Pogranicze kultur*, red. S. Klak, Rzeszów 1997, s. 9-27.
- Urbańczyk P., *Bolesław Chrobry – lew ryczący*, Toruń 2017.
- Urbańczyk P., *Trudne początki Polski*, Wrocław 2008.
- Vaillant A., *Le ville de Perejaslavl*, „Onomastica”, t. 2, 1948-1949, nr 2, s. 111-112.
- Vannini G., *Frontiers are not Borders*, „Quaestiones Medii Aevi Novae”, t. 27, 2022, s. 5-21.
- Vernadsky G., *The Byzantine-Russian War of 1043*, „Südostforschungen”, t. 12, 1953, s. 47-67.
- Voytovych L., *Ruś Halicka a Bizancjum od XI do XIV wieku. Wybrane problemy*, „Prace Historyczne”, t. 138, 2011, s. 41-64.
- Wadyl S., *Pogranicze pomorsko – i mazowiecko-pruskie w świetle danych toponomastycznych*, [w:] idem, *Studia nad kształtowaniem się pogranicza pomorsko-mazowiecko-pruskiego we wczesnym średniowieczu*, Olsztyn 2019, s. 285-302.
- Wartołowska Z., *Nowe odkrycia na grodzie czerwieńskim Sutiejsk*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wyd. II”, nr 40, 1947, s. 36-38.
- Wartołowska Z., *Struktura i znaczenie grodu Sutiejska*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 60-119.
- Wartołowska Z., *Warunki polityczne i społeczne rozwoju i upadku grodu Sutiejska*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 17-38.
- Wartołowska Z., *Wykopaliska we wsi Sąsiadka w pow. zamojskim*, „Teka Zamojska”, t. 1, 1935, z. 1, s. 36-39.
- Wartołowska Z., *Historia badań archeologicznych na grodzisku we wsi Sąsiadka, pow. Zamość*, „Światowid”, nr 22, 1958, s. 7-16.
- Wartołowska Z., *Prace wykopaliskowe w grodzisku w Sąsiadce w pow. zamojskim*, „Teka Zamojska”, t. 2, 1939, z. 1, s. 23-25.
- Wartołowska Z., *Sytuacja geograficzna i topografia grodu Sutiejska*, „Światowid”, 22, 1958, s. 39-59.
- Wasilewski T., *Słowianie w granicach Bizancjum w drugiej połowie IX w.*, [w:] idem, *Bizancjum i Słowianie, Studia z dziejów stosunków politycznych i kulturalnych*, Warszawa 1972, s. 173-187.
- Wasilewski T., *Dulębowie – Łędzianie – Chorwaci: z zagadnień osadnictwa plemiennego i stosunków politycznych nad Bugiem, Sanem i Wisłą w X wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1961, nr 67, s. 181-194.
- Wasilewski T., *Poland's Administrative Structure in Early Piast Times. Castra Ruled by Comites as Centres of Provinces and Territorial Administration*, „Acta Poloniae Historica”, 1981, t. 44, s. 5-31.
- Wasilewski T., *Przemysł w X-XI wieku w świetle latopisów ruskich*, „Rocznik Przemyski”, t. 24/25, 1988, s. 307-314.
- Wąsowicz T., *Czerwieński gród*, [w:] SSS, t. 1, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 301.

- Wąsowicz T., *Wczesnośredniowieczna sieć drożna na Podlasiu*, [w:] eadem, *Drogami średniowiecznej Polski: studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, Warszawa 2011, s. 269-284.
- Wąsowicz T., *Uwagi w sprawie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Lubelszczyźnie*, „Archeologia Polski”, t. 6, 1961, s. 203-253.
- Wąsowicz T., *Wczesnośredniowieczne przeprawy przez środkową Wisłę*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 3/4, 1957, s. 433-453.
- Weber D. J., *Turner, the Boltonians and Borderlands*, „American History Review”, t. 91, 1986, s. 66-81.
- Weyman S., *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938.
- Wędzki A., *Sutiejsk*, [w:] SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 485-486.
- Wędzki A., *Uwagi nad rolą i znaczeniem Sandomierza i Przemysła w państwie wczesnopiastowskim*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kočka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 158-164.
- Wędzki A., *Włodzimierz Wołyński*, [w:] SSS, t. 6, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 537-538.
- Węgrzynek H., *W sprawie wczesnośredniowiecznej gminy żydowskiej w Przemysłu*, [w:] *Między Polską a Rusią*, red. M. Starnawska, Siedlce 2004, s. 63-74.
- Wiatrowski A., *Dzieje Hrubieszowa w świetle źródeł, dokumentów i zabytków historycznych*, Hrubieszów 1998.
- Widajewicz J., *Południowo-wschodnie kresy Polski w X i XI w.*, Poznań 1937.
- Wielgosz Z., *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu. Krajobraz naturalny i struktury osadnicze*, Poznań 2006.
- Wiesiołowski J., *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIII-XIV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- Wiesiołowski J., *Oświata i kultura na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*, „Roczniki Historyczne”, t. 42, 1976, s. 115-137.
- Włodarski B., *Polityka ruska Leszka Białego z tablicą genealogiczną*, Lwów 1925 (seria: *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Historia i Filozofia*, t. 3).
- Włodarski B., *Polska i Ruś (1194-1340)*, Warszawa 1966.
- Włodarski B., *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne”, t. 24, 1958-1959, nr 2-3, s. 7-35.
- Włodarski B., *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne”, t. 24, 1959, z. 2-3, s. 7-35.
- Włodarski B., *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, Lwów 1936.
- Włodarski B., *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102—1138)*, „Zeszyty Naukowe UMK: Historia”, t. 20, 1966, z. 2, s. 37-49.
- Włodarski B., *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 76, 1969, s. 5-19.
- Włodarski B., *Sojusz dwóch seniorów (ze stosunków polsko-ruskich w XII wieku)*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska: studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. J. Bardach, Poznań 1970, s. 345-363.
- Włodarski B., *Wołyń pod rządami Rurykowiczów i Bolesława Jerzego Trojanowicza*, „Rocznik Wołyński”, r. 3, 1933, s. 5-46.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Kraków 1904.
- Wojtowycz L., *Lew Daniłowicz. Książę halicko-wołyński [ok. 1225 – ok. 1301]*, Kraków 2020.
- Wolfram H., *New Peoples around the Year 1000*, [w:] *Europe around the Year 1000*, red. P. Urbańczyk, Warszawa 2001, s. 391-408.
- Wolińska T., *Synowie Hagar: wiedza Bizantyjczyków o armii arabskiej w świetle traktatów wojskowych z IX i X wieku*, „Vox Patrum”, t. 63, 2015, s. 1-20.
- Wołoszyn M., „981 – Volodimer zog zu den Ljachen und nahm ihre Städte: Peremyśl, Červen, und die anderen Städte”. *Forschungsgeschichte und neuere Untersuchungen zu den Červenischen Burgen* [w:] *Der Wandel um 1000. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald, 23. bis 27 März 2009*, red. F. Bierman, T. Kersting, A. Klammt, Langenweißbach 2011, s. 233-248.
- Wołoszyn M., *Grody Czerwieńskie i problem wschodniej granicy monarchii pierwszych Piastów. Stan i perspektywy badań*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 3, red. T. Sawicki, Gniezno 2013, s. 85-116.

- Wołoszyn M., *Plomby „typu drohiczyńskiego” z Czeremna: kilka uwag wprowadzenia*, [w:] *Sfinks słowiańskiej sfragistyki – plomby „typu drohiczyńskiego” z Czeremna na wschodnioeuropejskim tle porównawczym*, red. A. Musin, M. Wołoszyn, Warszawa 2019, (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 6, cz. 1), s. 13-24.
- Wołoszyn M., *Pogranicze polsko-ruskie, w tym Grody Czerwieńskie w badaniach polskich, ukraińskich, rosyjskich i niemieckich historyków i archeologów*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeganie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI w.*, t. 1, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 443-534.
- Wołoszyn M., *The Cross-Pendants from Sąsiadka-Suteysk in South-Eastern Poland. A Preliminary Report*, [w:] *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, red. M. Salamon, M. Wołoszyn, A. Musin, P. Spehar, M. Hardt, M. P. Kruk, A. Sulikowska-Gaska, t. 2, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2012 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1, cz. 2), s. 347-357.
- Worcester D. E., *The Significance of the Spanish Borderlands to the United States*, [w:] *New Spain Far Northern Frontier. Essays on Spain in the American West*, red. D. J. Weber, Albuquerque 1979, s. 4-18.
- Wozniak F. E., *Byzantium, the Pechenegs, and the Rus’: the Limitations of a Great Power’s Influence on its Clients in the 10th Century Eurasian Steppe*, „Archivum Eurasiae Medii Aevi”, 1984, nr 4.
- Wójcicka U., *Literatura staroruska z elementami historii i kultury dawnej Rusi*, Bydgoszcz 2010.
- Wünsch T., *Deutsche und Slawen im Mittelalter: Beziehungen zu Tschechen, Polen, Südslawen und Russen*, München 2008.
- Zachara U., *Codziennność i niecodziennność na pograniczu polsko-węgierskim w świetle korespondencji między Bieczem i Bardiowem*, [w:] *Problem pogranicza w średniowieczu. Materiały XIII Ogólnopolskiej Studenckiej Sesji Mediewistycznej*, red. M. Jędrzejek, Kraków 2013, s. 57-72.
- Zajączkowski A., *Związki językowe połowiecko-słowiańskie*, Wrocław 1949.
- Zajączkowski S., *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 5, 1936, s. 35-43.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2006.
- Zakrzewski S., *Nad Wieprzem i Bugiem w wieku XI i XII*, „Przegląd Historyczny”, t. 1, 1905, s. 359-371.
- Zakrzewski S., *Okres do schyłku XII wieku*, [w:] S. Zakrzewski, S. Zachorowski, O. Halecki, J. Dąbrowski, S. Smolka, F. Papee, *Encyklopedia Polska*, t. 5, cz. 1, Kraków 1920, s. 1-133.
- Zaremska H., *Chazaria – państwo na pograniczu kultur*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 17-55.
- Zarycki T., *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferijnych*, Warszawa 2009.
- Zenkovsky S., *Medieval Russia’s Epics, Chronicles and Tales*, t. 2, New York, 1974.
- Zhyvachivkyi A., *Ludy turkijskie w służbie u książąt Rusi Południowej*, [w:] *Ruś średniowieczna a sąsiedzi (IX – połowa XIII wieku)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2011 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 1), s. 68-73.
- Zimonyi I., *Medieval Nomads in Eastern Europe: Collected Studies*, București-Brailei 2014 (seria: *Florilegium magistrorum historiae archaeologiaeque Antiquitatis et Medii Aevi*, t. 16).
- Zoll-Adamikowa H., *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy a zróżnicowanie etniczne na pograniczu polsko-ruskim*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, Rzeszów 1996, s. 113-125.
- Zowczak M., *Antropologia pogranicza. Projekt i realizacja badań*, [w:] *Na pograniczu „nowej Europy”. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, red. M. Zowczak, Warszawa 2010, s. 11-30.
- Zschieschang C., *Osadnictwo wokół Trepczy, Czeremna i Gródka we wczesnym średniowieczu okiem językoznawcy*, [w:] *Od Grodów Czerwieńskich do linii Curzona. Dzieje środkowego Pobuża w wiekach średnich oraz postrzeganie formowania się wschodniej granicy Polski w historiografii XVIII–XXI w.*, t. 1, red. M. Wołoszyn, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa 2017 (seria: *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 3, cz. 2), s. 161-227.
- Zsoldos A., *Confinium és marchia: Az Árpád-kori határvédelem néhány intézményéről*, „Szazadok”, t. 134, 2000, z. 1, s. 99-116.
- Zuckerman C., *On the Date of the Khazars’ Conversion to Judaism and the Chronology of the Kings of the Rus Oleg and Igor*, „Revue des Etudes Byzantines”, vol. 53, 1995, s. 237-270.
- Zuckerman C., *The End of Byzantine Rule in North-Eastern Pontus*, „Материалы по археологии, истории и этнографии Таврии”, nr 22, 2017, s. 311-336.
- Zupka D., *Ritual and Symbolic Communication in Medieval Hungary under Arpad Dynasty*, tłum. A. Sherwood, P. Sherwood, Leiden 2016.

- Zimonyi I., *The Origins of the Volga Bulgars*, Szeged 1990 (seria: *Studia Uralo-Altaica*, t. 32).
- Żaki A., *Przemysł w czasach Bolesława Chrobrego i Mieszka II*, „Rocznik Przemyski”, t. 41, 2005, nr 2: *Archeologia*, s. 145-156.
- Żmudzki P., *Kulturowy kontekst nazw „Polanie”, „Polacy”, „Polska” w średniowiecznej historiografii polskiej i ruskiej*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. S. Gawlas, P. Żmudzki, Warszawa 2017, s. 165-219.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.
- Żurawski K., *Kniaża Góra*, [w:] SSS, t. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 430-431.
- Аверьянов К., *Купли Ивана Калиты*, Москва 2001.
- Аверьянов К., *О принципах составления „Списка русских городов”*, [w:] *Тверь и Тверская земля и сопредельные территории в эпоху средневековья*, t. 5, Тверь 2003, s. 336-341.
- Адрианова-Перетц В., *О реалистических тенденциях в древнерусской литературе (XI—XV вв.)*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, 1960, t. 16, s. 6-35.
- Азбелев С., *Реализм в древнерусской литературе*, „Русская литература”, 1963, nr 1, s. 45-76.
- Акентьев К., *Мозаики киевской Св. Софии и „Слово” митрополита Илариона в византийском литургическом контексте*, [w:] *Византинороссика*, t. 1: *Литургия, архитектура и искусство византийского мира*, Санкт-Петербург, 1995, s. 75-94.
- Александров Д., Володихин Д., *Борьба за Полоцк между Литвой и Русью в XII—XVII веках*, Москва 1994.
- Александрович В., Войтович Л., *Король Данило Романович*, Біла Церква 2013.
- Александрович В., *Мистецтво Холма доби князя Данила Романовича*, „Княжа доба. Історія і культура”, nr 1, 2007, s. 136-153.
- Алексеев Л., *Западные земли домонгольской Руси. Очерк истории, археологии, культуры. В двух книгах*, ks. 1-2, Москва 2006.
- Алексеев Л., *Полоцкая земля в IX—XIII вв. (очерки истории северной Белоруссии)*, Москва 1966.
- Алешковский М., *К типологии текстов „Повести Временных лет”*, [w:] *Источниковедение отечественной истории: сборник статей*, t. 2, Москва 1975, s. 133-162.
- Алешковский М., *Повесть временных лет. Судьба литературного произведения в Древней Руси*, Москва 1971.
- Андріяшев А., *Очерки истории Волынской земли до конца XIV ст.*, Киев 1887.
- Андрусак М., *Перемишль в історії України до 1918 р.*, [w:] *Перемишль – західний бастион України: Збірник матеріалів до історії Перемишля і Перемиської землі*, Нью-Йорк – Філадельфія 1961, s. 25-66.
- Антонович В., *Очерк истории Великого княжества Литовского до половины XV столетия*, t. 1, Киев 1878.
- Аристов В., *Василий-Сильвестр (О личности автора „Повести временных лет”)*, t. 12, „Ruthenica”, 2014, s. 169-186.
- Артамонов М., *История Хазар*, Ленинград 1962.
- Артамонов Ю., *Житие Феодосия Печерского: проблемы источниковедения*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы 2000 г.: проблемы источниковедения*, red. Л. Столярова, Москва 2000, s. 264-268.
- Арциховский А., Янин В., *Новгородские грамоты на бересте (из раскопок 1962—1976 гг.)*, Москва 1978.
- Афанасьев Г., *Где же археологические свидетельства существования Хазарского каганата?*, „Российская археология”, 2001, nr 2, s. 43-55.
- Ашихмин А., *Взаимоотношения Тмутаракани и Восточного Крыма*, „Человек и общество”, 2016, nr 1, s. 6-9.
- Бабилунга Н., *Западнорусские земли и Киев XII в. в борьбе за самостоятельность: роль православного фактора*, „Русин”, 2009, nr 4 (18), s. 23-36.
- Баран О., *Розвиток мережі міських осередків Галицько-Волинської держави в XIII – першій половині XIV ст.*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 9, 2015, s. 241-272.
- Барсов Н., *Материалы для историко-географического словаря Древней Руси: Историко-географический словарь Русской земли (IX—XIV ст.)*, Вильно 1865.

- Барсов Н., *Очерки русской исторической географии. География начальной (Несторовой) летописи*, Варшава 1885.
- Батюшков П., *Белоруссия и Литва. Исторические судьбы Северо-западного края*, Санкт-Петербург 1890.
- Баумгартен Н., *Ярослав Святополкович, князь владимиристо-волинский. Его происхождение, браки и потомство*, „Известия Русского географического общества”, 1911, т. 4, с. 35-49.
- Бахрушин С., *Держава Рюриковичей*, „Вестник древней истории”, 1938, т. 2(3), с. 88-98.
- Бегунов Ю., „Слово о погибели Русской земли”. Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата филологических наук, Ленинград 1960.
- Бегунов Ю., *Возможный источник одного из мотивов „Слова о погибели Русская земля”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 14, 1958, с. 143-146.
- Бегунов Ю., *Время возникновения „Слова о погибели Русская земля” и понятие „погибели Русская земля”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 16, 1960, с. 18-38.
- Бегунов Ю., *Памятник русской литературы XIII века „Слово о погибели Русской земли”*, Москва-Ленинград 1965.
- Беляев С., *Поход князя Владимира на Корсунь: его последствия для Херсонеса*, „Византийский Временник”, т. 51 1990, с. 153-164.
- Бережков Н., *Хронология русского летописания*, Москва 1963.
- Бестужев-Рюмин К., *О составе русских летописей до конца XIV века*, Санкт-Петербург 1868.
- Бибииков М., *Византийские источники по истории древней Руси и Кавказа*, Санкт-Петербург 1999.
- Бобров А., *Принципы издания древнерусских летописей*, [w:] Д. Лихачёв, *Текстология на материале русской культуры X-XVII веков*, Санкт-Петербург 2001, с. 718-744.
- Боданова Н., *О времени взятия Херсона князем Владимиром*, „Византийский Временник”, т. 47, 1986, с. 39-46.
- Бондар М., *Минуле Канева та його околиць*, Київ 1971.
- Борисов А., *Давньоруське Поросся: перші результати, новітні підходи і перспективи дослідження*, [w:] *Археологія і давня історія України*, т. 1, Київ 2010, с. 73-78.
- Боровков Д., *Владимир Мономах, князь-мифотворец*, Москва 2015.
- Брунь Ф., *Черноморье (Сборникъ изследованій по исторической географіи Южнои Россіи)*, cz. 2, Одесса 1880.
- Брюсова В., *Русско-византийские отношения середины XI века*, „Вопросы истории”, 1973, т. 3, с. 51-62.
- Бугай Д., „И башеть Ворота прошли”: про битву руських та польських військ 1266 р., [w:] *Ruś a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, т. 9), а, с. 269-279.
- Будовиц И., *Владимир Мономах и его военная доктрина*, „Исторические записки”, т. 22, 1947, с. 42-100.
- Будовиц И., „Изборник” Святослава 1076 года и „Поучение” Владимира Мономаха и их место в истории русской общественной мысли, „Труды отдела древнерусской литературы”, т. 10, 1954, с. 44-75.
- Ведюшкина И., „Русь” и „Русская земля” в Повести временных лет и летописных статьях второй трети XII -первой трети XIII в., [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы: Материалы и исследования. 1992-1993 гг.*, Москва 1995, с. 101-116.
- Ведюшкина И., *Генеалогии „нечистых” народов в Повести временных лет*, [w:] *Восточная Европа в Древности и Средневековье*, т. 12: *Историческая память и формы ее воплощения*, Москва 2000, с. 53-58.
- Вернадский Г., *Киевская Русь*, Тверь 1996.
- Вилкул Т., „Бохмить” в „Повести временных лет” и хронографических текстах, „ЭНОЖ История”, т. 12 (110), 2021, online: [https://www.academia.edu/96352390/ %D0%91%D0%BE%D1%85%D0%BC%D0%B8%D1%82%D1%8A %D0%B2 %D0%9F%D0%BE%D0%B2%D0%B5%D1%81%D1%82%D0%B8 %D0%B2%D1%80%D0%B5%D0%BC%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D1%8B%D1%85 %D0%BB%D0%B5%D1%82 %D0%B8 %D1%85%D1%80%D0%BE%D0%BD%D0%BE%D0%B3%D1%80%D0%B0%D1%84%D0%B8 %D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D1%85 %D1%82%D0%B5%D0%BA%D1%81%D1%82%D0%B0%D1%85](https://www.academia.edu/96352390/%D0%91%D0%BE%D1%85%D0%BC%D0%B8%D1%82%D1%8A%D0%B2%D0%9F%D0%BE%D0%B2%D0%B5%D1%81%D1%82%D0%B8%D0%B2%D1%80%D0%B5%D0%BC%D0%B5%D0%BD%D0%BD%D1%8B%D1%85%D0%BB%D0%B5%D1%82%D0%B8%D1%85%D1%80%D0%BE%D0%BD%D0%BE%D0%B3%D1%80%D0%B0%D1%84%D0%B8%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D1%85%D1%82%D0%B5%D0%BA%D1%81%D1%82%D0%B0%D1%85) [dostęp: 31 lipca 2024 r.].

- Вилкул Т., „Преже сихъ 4 лѣтъ” 1096 г. Бестужева-Рюмина, Шахматова и составителя Повести временных лет, „Paleoslavica”, t. 25, 2017, nr 2, s. 229-247.
- Вилкул Т., „Сторона / страна”: словоупотребление и географические представления летописцев XI – XIII вв., [w:] Древнейшие государства на территории Восточной Европы 2006, red. Г. Глазырин, Москва 2010, s. 115-134.
- Вилкул Т., Заимствования из Хроники Иоанна Малалы в Повести временных лет, [w:] Историография и источниковедение отечественной истории: сборник научных статей, t. 7: Историческое повествование в средневековой России. К 450-летию Степенной книги, Москва – Санкт-Петербург, s. 9-34.
- Вилкул Т., Известие „Повести временных лет” о Любечском снеме 1097 года: интерпретации и ошибочные чтения, „Славяноведение”, 2009, nr 2, s. 16-24.
- Вилкул Т., Николаев С., Русь в перечнях народов „Повести временных лет” и вне их, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 2020, nr 1, s. 138-160.
- Вилкул Т., Новгородская первая летопись и Начальный Свод, „Palaeoslavica” t. 11, 2003, s. 5-35.
- Вилкул Т., О некоторых источниках литовских известий Галицко-Волынской, [w:] Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorijos šaltiniai. Faktas. Kontekstas. Interpretacija, Vilnius, 2007, s. 17-28.
- Вилкул Т., О происхождении общего текста Ипатьевской и Лаврентьевской летописи за XII в. Предварительные заметки, „Paleoslavica”, t. 13, 2005, s. 21-80.
- Вилкул Т., О проявлениях местного патриотизма (“наши” в летописании XI-XIII вв.), [w:] Образы прошлого и коллективная идентичность в Европе до начала Нового времени, red. Л. Репина, Москва 2003, s. 311-320.
- Вилкул Т., О хронографических источниках Киевского летописного свода, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 61, 2010, s. 382-397.
- Вилкул Т., Повесть временных лет и хронограф, „Paleoslavica”, t. 15, 2007, nr 2, s. 79-88.
- Вилкул Т., Толковая Палея и Повесть временных лет. Сюжет о „разделении язык”, „Ruthenica”, t. 6, 2007, s. 37-85.
- Винокур І., Горішній П., Бакота. Столиця давньоруського Пониззя, Кам’янець-Подільський 1994.
- Вілкул Т., „В лето 6360. Поча ся прозывати Руская земля”. Початкові статті Повісті временних літ та Новгородського літопису, „Княжа доба”, t. 8, 2014, s. 73-104.
- Вілкул Т., Галицько-Волинський літопис про постриження литовського князя Войшелка, „Український історичний журнал”, 2007, nr 4, s. 26-37.
- Вілкул Т., Літопис і хронограф Студії з текстології домонгольського київського літописання, Київ 2015.
- Возний І., Елементи язичництва в духовній культурі населення літописної „Оукраины Галичской” у XII – першій половині XIII ст., [w:] Релігії і вірування Русі (IX–XVI століття), red. V. Nagirnyu, Krakow 2018 (seria: Colloquia Russica Series I, t. 8), s. 179-194.
- Войтович Л., Восточное Прикарпатье во второй половине I тыс. н. э. начальные этапы формирования государственности, [w:] Rossica Antiqua: исследования и материалы, red. А. Дворниченко, А. Майоров Санкт-Петербург 2006, s. 6-39.
- Войтович Л., Галицько-Волинські етюди, Біла Церква 2011.
- Войтович Л., Галич у політичному житті Європи XI–XIV століть, Львів 2015.
- Войтович Л., Границы Галицко-Волынского государства, „Русин”, nr 3 (25), 2011, s. 6-26.
- Войтович Л., Лев Данилович, князь галицько-волинський (бл. 1225 – бл. 1301), Львів 2014.
- Войтович Л., Перемишльке князівство. Джерела державності, [w:] Перемишль і Перемишльська земля протягом віків, nr 3, red. С. Заброварний, Львів, 2003, s. 39-50.
- Войтович Л., Перша галицька династія, „Генеалогічні записки”, nr 7, 2009, s. 1-25.
- Войтович Л., Проблеми історичної термінології в середньовічній Русі: дружинна держава, феодалізм, князівство, волость, лен, кормління, вотчина, [w:] Середньовічна Русь: проблеми термінології, red. М. Волощук, В. Нагірний, Івано-Франківськ – Краків 2018 (seria: Colloquia Russica Series II, t. 4), s. 9-20.
- Войтович Л., Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII–XVI ст.: історико-генеалогічне дослідження, Львів, 1996.
- Володихин Д., Александров Д., Борьба за Полоцк между Литвой и Русью в XII–XVII веках, Москва 1994.
- Волощук М., „Мал золотник – да дорог” Об одном недооцененном источнике по истории средневековой Руси (рец. на книгу: Homza Martin. Uhorsko-pol'ská kronika. Nedocenený prameň k dejinám strednej Európy) „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 2012, nr 1(7), s. 215-220

- Волощук М., „Русь” в Угорському Королівстві (XI — друга половина XIV ст.). Суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції, Івано-Франківськ 2014.
- Волощук М., *Terra Praemiziensi in Regnum Hungariae в XIII веке. Хронология проблемы*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 101-111.
- Воронин Н., *О времени и месте включения в летопись сочинений Владимира Мономаха*, [w:] *Историко-археологический сборник*, Москва 1962, s. 265-271
- Воронин Н., *Зодчество Северо-Восточной Руси: в 2 т.*, т. 1, Москва 1961.
- Гадлю А., *О начале славяно-русской миграции в Приазовье и Таврику*, „Славяно-русская этнография”, 1973, s. 73-91.
- Гадлю А., *Предыстория Приазовской Руси. Очерки истории русского княжения на Северном Кавказе*, Санкт-Петербург 2004.
- Гадлю А., *Этническая история Северного Кавказа X–XIII веков*, Санкт-Петербург 1994.
- Гарустович Г., Иванов В., *Огузы и Печенги в евразийских степях*, Уфа 2001.
- Гимон Т., *Янь Вышатич и устные источники древнерусской Начальной летописи*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2011 год: Устная традиция в письменном тексте*, Москва 2013, s. 65-117.
- Гимон Т., „Ипатьевские” дополнения к „Повести временных лет”, [w:] *Академик Академик А.А. Шахматов: жизнь, творчество, научное наследие (к 150-летию со дня рождения)*, Санкт-Петербург., 2015, s. 279-294.
- Гимон Т., *Для чего писались русские летописи?*, „Журнал ФИПП”, nr 1 (2), 1998, s. 8-16.
- Гимон Т., *Историописание раннесредневековой Англии и Древней Руси: Сравнительное исследование*, Москва 2011.
- Гиппиус А., *Гюрята Рогович и его роль в русской эсхатологии: к интерпретации летописной статьи 6604*, [w:] *Академик А.А. Шахматов: жизнь, творчество, научное наследие (к 150-летию со дня рождения)*, Санкт-Петербург., 2015, s. 251-263.
- Гиппиус А., *До и после Начального свода: ранняя летописная история Руси как объект текстологической реконструкции*. [w:] *Русь в IX-X веках: археологическая панорама*, Москва-Вологда 2012, s. 36-63.
- Гиппиус А., „Повесть об ослеплении Василька Теребовльского” в составе Повести временных лет: к стратификации текста, „Древняя Русь: вопросы медиевистики”, 2005, nr 3, s. 797-827.
- Гиппиус А., *Два начала Начальной летописи: к истории композиции Повести временных лет*, [w:] *Вереница литер: сборник к 60-летию В. М. Живова*, Москва 2006, s. 56-96.
- Гиппиус А., *К атрибуции молитвенного текста в „Поучении” Владимира Мономаха*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2003, nr 4(14), 2003, s. 13-14.
- Гиппиус А., *К вопросу о контактах региональных традиций в русском летописании первой трети XIII в.*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, т. 11: *Автор и его источники: Восприятие, отношение, интерпретация*, Москва 2009, s. 70-77.
- Гиппиус А., *К истории сложения текста Новгородской первой летописи*, [w:] *Новгородский исторический сборник*, т. 6 (16), Санкт-Петербург 1997, s. 3-72
- Гиппиус А., *Сочинения Владимира Мономаха: Опыт текстологической реконструкции I*, „Русский язык в научном освещении”, 2003, nr 2(6), s. 60-99.
- Гиппиус, А. *К проблеме редакций Повести временных лет*, „Славяноведение”, 2007, nr 5, s. 20-44, 2008, nr 2, s. 3-24.
- Глебова Д., *Полоцкое княжество как память о давних временах в статьях Лаврентьевской и Ипатьевской летописей за XII столетие*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, t. 94, 2023, nr 4, s. 31-44.
- Головко О., *Літописна Берладь на кордоні землеробської та кочівницької цивілізацій Центрально-Східної Європи*, [w:] *Хазарський альманах*, т. 8, Киев – Харьков, 2009, s. 147-169.
- Головко О., *Волинська земля в політичній діяльності Данила та Василька Романовичів (середина XIII ст.)*, „Науковий вісник Волинського національного університету імені Лесі Українки. Історичні науки”, nr 22, 2009, s. 104-110
- Головко О., *3 історії міжкнязівської війни 1015-19 рр. на Русі*, [w:] *Україна в Центрально-Східній Європі*, т. 1, Київ 2000, s. 38-49.
- Головко О., *Князь Роман Мстиславич та його доба. Нариси історії політичного життя Південної Русі XII – початку XIII століття*, Київ 2001.

- Головко О., *Корона Данила Галицького: Волинь і Галичина в державно-політичному розвитку Центрально-Східної Європи раннього та класичного середньовіччя*, Київ 2006.
- Головко О., *Побужжя в контексті політичного розвитку Південно-Західної Русі (X – перша половина XIII ст.)*, [w:] *Україна в Центрально-Східній Європі*, t. 2, Київ 2002, s. 59-76.
- Головко О., *Похід київського князя Володимира на „Перемишль, Червен и иныграды” 981 р. І проблема початку політичних відносин між Польщею та Руссю (кінець X – перша третина XI ст.)*, [w:] *Przemyśl i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 39-48.
- Головко О., *Русь в міжнародному житті Європи IX-X ст.*, Київ 1994.
- Головко А., *Древняя Русь и Польша в политических взаимоотношениях X - первой трети XIII вв.*, Киев 1988.
- Головко А., *К вопросу о роли „червенских градов” в истории восточного и западного славянства в IX – первой половине XI в.*, [w:] *Древнерусское государство и славяне: материалы симпозиума посвященного 1500-летию Киева*, red. Л. Поволь, М. Чарняускі, Г. Штыхов, Минск 1983, s. 107-109.
- Головко О., *Мазовецьке князівство в політиці волинських князів Данила і Василька Романовичів (40-ві – перша половина 50-х рр. XIII ст.)*, [w:] *Rus’ a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 255-267.
- Головко О., *Північне Причорномор’я та Приазов’я в політичному й економічному розвитку Русі (IX – середина XIII ст.)*, „Український історичний журнал”, 2014, nr 1, s. 21-39.
- Головко О., *Проблеми взаємовідносин Київської Русі з Візантією у IX — першій половині XI ст.*, „Український історичний журнал”, 1989, nr 1, s. 65-73.
- Голубинский Е., *История Русской Церкви*, t. 2, Москва 1900.
- Голубовский Е., *Печенеги, Торки, Половцы до нашествия Татар*, Киев 1884.
- Голубовский П., *Печенеги, торки и половцы до нашествия татар. История южнорусских степей IX -XIII вв.*, Киев 1884.
- Горский А., *Русско-византийские отношения при Владимире Мономахе и русское летописание*, „Исторические записки”, t. 115, 1987, s. 308-328.
- Горский А., *Янь Вышатич „против” Петра Бориславича: упоминали ли себя авторы древнерусских литературных произведений в третьем лице?*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2022, nr 1(87), s. 7-15.
- Горский А., *Политическое развитие Средневековой Руси: проблемы терминологии*, „Средневековая Русь”, t. 11, 2011, s. 7-12.
- Горский А., *Проблемы изучения „Слова о погибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 43, 1990, s. 18-38.
- Горский А., *Русское средневековое общество: историко-терминологический справочник*, Москва 2019.
- Горский А., *Русь в конце X- начале XII века. Территориально-политическая структура („земли” и „волости”)*, „Отечественная история”, 1992, nr 4, s. 154-161.
- Горский А., *Русь: от славянского Расселения до Московского царства*, Москва 2004.
- Горский А., *Янь Вышатич: проводник по истории Руси XI века*, Москва – Санкт-Петербург 2022.
- Грабовецкий В., *Битва 1245 року під Ярославом – славна сторінка в історії військового мистецтва. (До 800-річчя народження Данила Галицького)*, „Вісник Прикарпатського університету. Історія”, 2001, nr 4-5, s. 3-8.
- Гребенюк В., *Принятие христианства и эволюция героико-патриотического сознания в русской литературе XI—XII вв.*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы*, t. 8, Москва 1995, s. 3-15.
- Греков Б., *Киевская Русь*, Москва 1953.
- Греков И., *Восточная Европа и упадок Золотой Орды (на рубеже XIV–XV вв.)*, Москва 1975.
- Грушевский А., *Очерк истории Турово-Пинского княжества XI–XIII вв.*, cz. 1, Киев 1901.
- Грушевский А., *Пинское полесье. Исторические очерки*, cz. 1: XI–XIII вв., Киев 1901.
- Грушевський М., *До справи хронологічної звязи в Галицько-Волинській літописі*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, nr 52, 1903, s. 1-5.
- Грушевський М., *Історія України-Руси*, t. 1-3, Нью-Йорк 1954.
- Грушевський М., *Історія української літератури*, t. 1-3, Київ 1993.
- Грушевський М., *Хронологія подій Галицько-Волинської літописі*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, t. 41, 1901, nr 3, s. 1-72.
- Гудавичюс Э., *История Литвы с древнейших времен до 1569 г.*, Москва 2005.

- Гудзий Н., О „Слове о погибели Рускыя земли”, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 12, 1956, s. 527-545.
- Гумилев Л., *Древняя Русь и Великая степь*, Москва 2007.
- Гуревич К., *Половецкие патронимы в древнейших русских летописях: генеалогия половецкого рода, взаимодействующего с Русью, и „долголетие” половецких князей*, [w:] *Rus a svet kocovniku (druha polovina IX. – XVI. St.)*, red. V. Nagirnyy, Krakov 2017 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 7), 369-378.
- Гіль А., Скочиляс І., *Володимирсько-берестейська єпархія XI—XVIII століть: історичні нариси*, Львів 2013.
- Даилевский И., *Князя домонгольской Руси: „свои” или „чужие”?*, „Родина”, 2012, nr 9, s. 112-114.
- Данилевич В., *Очерк истории Полоцкой земли до конца XIV столетия*, Киев 1896.
- Данилевский И., „*Си 4 лѣта*”: когда они наступили?, „Ruthenica”, t. 9, 2010, s. 7-17
- Данилевский И., *Восточнославянские „племенные союзы”: реальность или летописная легенда?*, [w:] *Книга картины земли. Сборник статей в честь Ирины Геннадиевны Коноваловой*, red. Т. Джаксон, А. Подосинов, Москва 2014 s. 66-75.
- Данилевский И., *Древняя Русь глазами современников и потомков. (IX-XII вв.) Курс лекций*, Москва 1999.
- Данилевский И., Кабанов В., Медушевская О., Румянцева М., *Источниковедение. Теория, история, метод. Источники российской истории. Учебное пособие для гуманитарных специальностей*, Москва 1998.
- Данилевский И., *Повесть временных лет: Герменевтические основы источниковедения летописных текстов*, Москва 2004.
- Данилов В., „Слово о погибели Рускыя земли” как произведение художественное, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 16, 1960, s. 132-142.
- Дашкиевич Н., *Первая уния Юго-Западной Руси с католичеством (1246-1254)*, Киев 1884.
- Дедук А., „Список русских городов дальних и ближних”: история изучения, [w:] *Русский книжник 2014*, Москва 2015, s. 129-141.
- Демищенко Г., *Ярослав Мудрый. Великий князь. Русі: науково-популярний нарис*, Харків 2013.
- Демин А., *Поэтика древнерусской литературы (XI-XIII вв.)*, Москва 2009.
- Димитров Х., *България и номадите до началото на XI век*, Пловдив 2011.
- Дмитриев Л., *Петр Бориславич*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, t. 1: XI – первая половина XIV в., red. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 329.
- Дмитриев Л., *Слово о погибели Руской земли*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, t. 1: XI – первая половина XIV в., red. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 432-434.
- Добжанський О., Яценюк Ф., *Король Данило Романович в українській історіографії*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, r. 12, 2014, z. 6, s. 95-111.
- Добровольский Д., *Восприятие половцев в летописании XI–XIII вв.*, „Диалог со временем”, t. 39, 2012, s. 286-294.
- Добровольский Д., *Христиане или латинники: религиозный аспект восприятия поляков русскими книжниками XI–XIII вв.*, [w:] *Rus a Polska (X–XIV w.)*, red. V. Nagirnyy, T. Pułłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 169-181.
- Добролюбский А., *Кочевники северо-западного Причерноморья в эпоху средневековья*, Киев 1986.
- Довнар-Запольский М., *Очерк истории кривичской и дреговичской земель до конца XII столетия*, Киев 1891.
- Домбровский Д., *Генеалогия Мстиславичей. Первые поколения (до начала XIV в.)*, Санкт-Петербург 2015 (seria: *Studiorum Slavicorum Orbis*, t. 10).
- Домбровский Д., *Формирование вольнского государства Мстиславичей – Изяславичей и проблемы наследования в нем власти*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, t. 23: *Ранние государства Европы и Азии: проблемы политогенеза*, Москва 2011, s. 88-92.
- Донской Д., *Рюриковичи. Исторический словарь*, Москва 2008.
- Древнерусские княжества XI-XIII вв.*, red. Л. Бескровый, Москва 1975, w tym:

- Толочко П., *Киевская земля*, s. 5-56;
- Зайцев А., *Черниговское княжество*, s. 57-117;
- Куза А., *Новгородская земля*, s. 144-201;
- Плетнёва С., *Половецкая земля*, s. 202-239.

- Древнетюркский словарь*, Ленинград 1969.
- Древняя Русь в средневековом мире. Энциклопедия*, ред. Е. Мельникова, В. Петрухин, Москва 2014.
- Еременко А., *Периодизация Таманской цивилизационной модели развития. Региональная культура*, „Древности Кубани”, t. 17, 2000.
- Еремин И., *Киевская летопись как памятник литературы*, „Труды отдела древнерусской литературы”, t. 7, 1949, s. 67-98.
- Еремин И., *Повесть временных лет как памятник литературы*, [w:] idem *Литература Древней Руси (этюды и характеристики)*, Москва 1966, s. 42-97.
- Ермаловіч М., *Старажытная Беларусь: Полацкі і новагародскі перыяды*, wyd. 2 Мінск 2001.
- Етимологічний Словник літописних географічних назв Південної Руси*, ред. О. Стрижак, Київ 1985.
- Етимологічний словник української мови*, t. 1-6, Київ 1982-2012.
- Роменский А., *Два начала одной Руси. Размышления над книгами: Толочко П. П. Откуда есть пошла русская земля. Киев, 2016; Толочко А. П. Очерки начальной руси. Киев; СПб., 2015*, „Novogardia”, nr 3, 2019, s. 231-242.
- Жих М., *Лендзяне Константина Багрянородного и радимичи „от рода ляхов”*, „Новые исторические перспективы: от Балтики до Тихого океана”, 2018, nr 4 (13), s. 36-53.
- Жих М., *О соотношении „Новгородской” и „Ладожской” версий сказания о призвании варягов в начальном русском летописании*, „Вестник «Альянс-Архео»”, 2018, nr 24, s. 3-44.
- Жуков В., *Особенности рецепции византийской культуры в Древней Руси*, [w:] idem, *Разыскания в области истории и предистории русской культуры*, Москва 2002, s. 73-115.
- Забелин И., *Заметки о древности Олешья*, „Археологические известия и заметки Московского Археологического Общества”, t. 30, 1895, nr 1.
- Зайцев А., *Домагощч и границы Вятичей в XII в.*, [w:] *Историческая география России XII — начала XX в. Сборник статей к 70-летию профессора Любомира Григорьевича Бескровного*, Москва 1975, s. 21-30.
- Звагельский В., *О локализации летописного Римова*, „Международный журнал экспериментального образования”, 2014, nr 1(1), s. 61-64.
- Зверуго Я., *Верхнее Понеманье в IX–XIII вв.*, Минск 1989.
- Зверуго Я., *Древний Волковыск X–XIV вв.*, Минск 1975.
- Зинквичус З., *Откуда родом литовцы*, Вильнюс 2006.
- Златарски В., *История на българската държава през средните векове*, t. 1, cz. 2, София 1994.
- Иванов П., *Исторические судьбы Волынской земли с древнейших времен до конца XIV в.*, Одесса 1895.
- Иванов С., *Византийское миссионерство. Можно ли сделать из „варвара” христианина?*, Москва 2003.
- Ильин Н., *Летописная статья 6523 года и ее источник*, Москва 1957.
- Именной и географический указатели к Ипатьевской летописи*, оргас. Л. Муравьева, Л. Кузьмина, ред. Б. Буганов, Москва 1975.
- Исаевич Я., „Гряды Червенские” и Перемышльская земля в политических взаимоотношениях между восточными и западными славянами: конец IX – начало XI в., [w:] *Исследования по истории славянских и балканских народов: эпоха средневековья. Киевская Русь и ее славянские соседи: сборник статей*, ред. В. Королюк, Москва 1972, s. 107-124.
- Исаевич Я., *Висляне и лендзяне в IX –X вв.*, [w:] *Формирование раннефеодальных славянских народностей*, ред. В. Королюк, Москва 1981, s. 156-179.
- Исаевич Я., *О древнейшей топонимии Прикарпатья и Верхнего Побужья, Славянские древности*, Київ 1980.
- Историческая система Ходаковского*, ред. М. Погодин, Москва 1838.
- История СССР с древнейших времен до наших дней*, t. 1, wyd. А. Плетнёва, Б. Рыбаков, Москва 1966.
- Истрин В., *Александрия русских хронографов: Исследования и текст*, Москва 1893.
- Истрин В., *Замечания о начале русского летописания*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, t. 26, 1923, s. 70-75.
- Истрин В., *Очерк истории древнерусской литературы домосковского периода: (XI–XIII вв.)*, Петроград 1922.
- Истрин В., *Очерк истории русской литературы домонгольского периода*, Петроград 1922.
- Истрин В., *Хроника Георгия Арматолы в славянорусском переводе и связанные с нею памятники*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, 1917, nr 5 s. 1-25.
- Історичний словник української мови*, ред. Е. Тимченко, Київ 1930-1932.

- Кайданович К., *Писма к А. Ф. Малиновскому об археологических исследованиях в Рязанской губернии с рисунками найденных там древностей*, Москва 1823.
- Калинина Т., *Сведения ибн Хаукаля о походах Руси времен Святослава*, [w:] *Древнейшие государства на территории СССР. Материалы исследования 1975 г.*, ред. В. Пашуто, Москва 1976.
- Карамзин Н., *История государства российского. В 12 томах*, т. 1-12, Санкт-Петербург 1816-1829.
- Карамзин Н., *История государства Российского: в 12 томах*, т. 4, Москва 1991.
- Каргалов В., *Внешиеполитические факторы развития феодальной Руси*, Москва 1967.
- Карнаухов Д., *Проблема русских летописных источников Яна Длугоша и Мачея Стрыйковского в отечественной и зарубежной историографии*, „Вестник Томского государственного университета”, т. 346, 2011, s. 69-73.
- Карпов А., *Василий, книжник*, online: <https://portal-slovo.ru/history/39108.php> [dostęp: 2 listopada 2023 г.].
- Карпов А., *Генеалогия хвалисов и болгар в летописной статье 1096 г.*, [w:] *Исследования по истории домонгольской Руси*, Москва 2014, s. 200-216.
- Карсанов А., *Об одном известии Ипатьевской летописи*, [w:] *Аланы: история и культура*, Владикавказ 1995 (seria: *Alanica*, t. 3), s. 389-402.
- Карпов А., *Владимир Святой*, wyd. 2, Москва 2004.
- Карпов А., *Ярослав Мудрый*, wyd. 2, Москва 2005.
- Карышковский П., *Лев Диакон о Тмутараканской Руси*, „Византийский Временник”, т. 17, 1960, nr 42, s. 39-48.
- Каховский В., Смирнов А., *Городище Хулаш и памятники средневековья Чувашского Поволжья*, Чебоксары 1972.
- Кежа Ю., *Места княжеских погребений в домонгольской Руси*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2022, nr 1 (87), s. 16-35.
- Кибинь А., *От Ятвяжи до Литвы. Русское пограничье с ятвягами и литвой в X–XIII вв.*, Москва 2014.
- Кибинь А., *Ятвяги в X-XI вв.: „балтское племя” или „береговое братство”?*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 2008, nr 2(4), s. 117-132.
- Кириянов И., *К вопросу о времени основания Горького*, Горький 1956.
- Клепатский П., *Очерки по истории киевской земли*, т. 1, Одесса 1912.
- Князький И., *Византия и кочевники южнорусских степей: конец IX в. - вторая пол. XIII в.*, Коломна 2000.
- Кобищанов Ю., *Полюдь. Явление отечественной и всемирной истории цивилизаций*, Москва 1995.
- Ковалев А., *Военные кампании Андрея Боголюбского и их идеологическое оформление в летописании*, „Studia Historica Europae Orientalis = Исследования по истории Восточной Европы”, т. 3, 2010, s. 30-43.
- Козловский С., *Средневековая Русь и кочевники северного Причерноморья в IX – первой половине XIII вв.: внешнеполитические и социально-экономические аспекты*, [w:] *Ruś średniowieczna a sąsiedzi (IX – połowa XIII wieku)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2011 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 1), s. 80-88.
- Коледаров П., *Политическая география на средновековната българска държава*, т. 1, София 1979.
- Колибенко О., *Життя та смерть Леона Діогена*, [w:] *Наукові записки з української історії. Збірник наукових статей*, т. 26, Переяслав-Хмельницький 2011, s. 76-83.
- Комарович В., *Повесть об Александре Невском*, [w:] *История русской литературы*, т. 2, Москва-Ленинград 1946, s. 50-58.
- Комарович В., *Поучение Владимира Мономаха*, [w:] *История русской литературы*, т. 1, Москва-Ленинград 1941, s. 289-297.
- Комендова Й., *Жандр Галицко-Волынской летописи в типологической перспективе*, [w:] *Письменность Галицко-Волынского княжества: историко-филологические исследования*, Olomouc 2016, s. 79-88.
- Комендова Й., *Хроника, житие, gesta? К вопросу жанровых освоенностей „Галицко-Волынской летописи”*, „Die Welt der Slawen: Internationale Halbjahresschrift für Slavistik”, т. 61, 2016, z. 1, s. 38-47.
- Коняевская Е., *Авторское самосознание древнерусского книжника (XI - середина XV в.)*, Москва 2000.
- Копреева Т., *К вопросу о жанровой природе „Поучения” Владимира Мономаха*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 27, 1972, s. 94-108.
- Кордуба М., *Західне пограниччя Галицької держави між Карпатами та долини Сяном*, „Записки Наукового товариства імені Тараса Шевченка”, т. 138-140, 1925, s. 159-245.
- Коринный Н., *Переяславская земля X – первая половина XIII века*, Киев 1992.

- Королук В., *Древнепольское государство*, Москва 1957.
- Королук В., *Западные славяне и Киевская Русь в X–XI вв.*, Москва 1964.
- Королук В., *К вопросу об отношениях Руси и Польши в X в.*, „Краткие сообщения Института славяноведения Академии наук СССР”, 1052, nr 9, s. 43-50.
- Котляр М., *Данило Галицький. Біографічний нарис*, Київ 2002.
- Котляр М., *Південно-Західна Русь в європейській політиці XII–XIII ст.*, [w:] *Україна в Центрально-Східній Європі (з найдавніших часів до кінця XVIII ст.)*, t. 3, Київ 2003, s. 79-100.
- Котляр М., *Галицько - Волинська Русь*, Київ 1998 (seria: *Україна крізь віки*, t. 5),
- Котляр М., *Війна Волинського князівства з Добжинським орденом*, [w:] *Середньовічна Україна*, t. 1, Київ 1994, s. 17-28.
- Котляр М., *Київський літопис XII століття. Історичне дослідження*, Київ 2009.
- Котляр М., *Південно-Західна Русь в європейській політиці XII–XIII ст.*, [w:] *Україна в Центрально-Східній Європі*, t. 3, Київ: 2003, s. 79-100.
- Котляр М., Плахонін А., *Повчання Володимира Мономаха*, [w:] *Енциклопедія історії України: у 10 т.*, ред. В. Смолій, Київ 2011, s. 289.
- Котляр Н., *Дипломатия Южной Руси*, Санкт-Петербург 2003.
- Котляр Н., *Древнерусская государственность*, Санкт-Петербург 1998.
- Котляр Н., *Тмутараканское княжество: реальность или историографический миф?*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2003 год: Мнимые реальности в античных и средневековых текстах*, ред. Т. Джаксон, Москва 2005, s. 107-118.
- Котляр Н., *Формирование территории и возникновение городов Галицко-Волинской Руси в IX–XIII вв.*, Киев 1985.
- Краўцэвіч А., *Стварэнне Вялікага княства Літоўскага*, Мінск 1998.
- Кривошеев Ю., *Россия и степной мир Евразии*, Санкт-Петербург 2006.
- Крип'якевич І., *Галицько-Волинське князівство*, Львів 1999.
- Кропоткин В., *Торговые связи Волжской Болгарии X в. по нумизматическим данным*, [w:] *Древние славяне и их соседи*, Москва 1970, s. 146-150.
- Круглова Т., Абрамова Н., *Вспомогательные исторические дисциплины*, wyd. 2, Москва 2011.
- Крыжановский Е., *Забужская Русь: собрание сочинений*, t. 2, Киев 1890.
- Кудрашов К., *Половецкая степь: очерки исторической географии*, Москва 1948.
- Куза А., *Малые города Древней Руси*, Москва 1989.
- Куза А., *Древнерусские городища X–XIII вв. Свод археологических памятников*, Москва 1996.
- Кузьмин А., *Начальные этапы древнерусского летописания*, Москва 1977.
- Кузьмин А., *Русские летописи как источник по истории Древней Руси*, Рязань 1969.
- Кулаковский Ю., *Где находилась вичинская епархия константинопольского патриарха?*, „Византийский временник”, t. 4, 1897, s. 315-336.
- Купчинский О., *Акти та документи галицько-волинського князівства XIII – першої половини XIV століть. Дослідження. Тексти*, Львів 2004.
- Кучера М., *Змиевы валы среднего Поднепровья*, Киев 1987.
- Кучера М., Л. Иванченко, *Давньоруська оборонна лінія в Пороссі*, „Археологія”, t. 57, 1987, s. 67-79.
- Кучинко М., *Історія населення Західної Волині, Холмищини та Підляшся в X–XIV століттях*, Луцьк 2009.
- Кучинко М., *Володимир середньовічний. Історико-краєзнавчі нариси*, Луцьк 2006.
- Кучинко М., *Історія населення Західної Волині, Холмищини і Підляшся*, Луцьк 2009.
- Кучкин В., *Поучение Владимира Мономаха и русско-польско-немецкие отношения 60–70-х XI века*, „Советское славяноведение”, t. 2, 1971, s. 21-34.
- Кучкин В., *Города Северо-Восточной Руси в XIII - XV веках (крепость и посад; городское население)*, „История СССР”, t. 6, 1996, s. 73-84.
- Кучкин В., *О маршрутах походов русских князей на государство волжских булгар в XII - первой трети XIII в.*, [w:] *Историческая география России. XII - начало XX в.*, Москва 1975, s. 31-45.
- Кучкин В., *Повесть об ослеплении князя Василька Трембовельского*, [w:] *Письменные памятники Древней Руси. Повести. Хождения. Поучения. Жития. Послания. Аннотированный каталог – справочник*, ред. Я. Щапов, Санкт-Петербург 2003, s. 59-60.
- Кучкин В., *Слово о полку Игореве” и междукняжеские отношения 60-х гг. XI в.*, „Вопросы истории”, 1985, nr 11, s. 19-35.

- Кучкин В., *Фрагменты Ипатьевской летописи в Киево-Печерском патерике Иосифа Гривны*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 24, 1969, s. 196-198.
- Лавренченко М., *Киевская летопись: взгляд на труды К.Н. Бестужева-Рюмина после 150 лет изучения текста*, [w:] *Бестужев-Рюминский сборник*, t. 1 Нижний Новгород 2023 [w druku].
- Лавренченко М., *Об истоках традиции передачи вдовы и дочери под опеку брата в завещании волынского князя Владимирко Васильевича*, [w:] *Ruś w erose najazdów mongolskich (1223-1480)*, red. V. Nagirnny, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 3), s. 93-101
- Лавров Л., „Обезы” русских летописей, „Советская Этнография”, 1946, пр 4, s. 161-170.
- Ларина Т., *Некоторые вопросы происхождения „Слова о погибели Русских земли”*, „Проблемы истории СССР”, 4, 1974, s. 95-112.
- Лаушкин А., *Русь и соседи: история этноконфессиональных представлений в древнерусской книжности XI–XIII вв.* Москва 2019.
- Лаушкин А., *К вопросу о развитии этнического самосознания древнерусской народности („христианин” и „христианский” в памятниках летописания XI–XIII вв., [w:] Средневековая Русь, t. 6: к 75-летию академика Леонида Васильевича Милова*, red. А. Горский, Москва 2006, s. 29-56.
- Левченко М., *Очерки по истории русско-византийских отношений*, Москва 1956.
- Лимонов Ю., *Владими́ро-Суздальская Русь: очерки социально-политической истории*, Ленинград 1987.
- Лимонов Ю., *Культурные связи России с европейскими странами в XV – XVII веках*, Ленинград 1978.
- Лимонов Ю., *Летописание Владимиро-Суздальской Руси*, Ленинград 1967.
- Линниченко И., *Взаимные отношения Руси и Польши до половины XIV столетия*, Киев 1884.
- Литварин Г., *Идея верховной государственной власти в Византии и Древней Руси домонгольского периода*, [w:] *Византия и Славяне. Сборник статей*, Санкт-Петербург 1999, s. 470-477.
- Литаврин Г., *Русско-Византийские отношения в XI–XII вв.*, [w:] *История Византии: в 3 томах*, t. 2, Москва 1967, s. 347-353.
- Литвина А., Успенский Ф., *Русские имена половецких князей. Междинастические контакты сквозь призму антропонимики*, Москва 2013.
- Литвина А., Успенский Ф., *Династический мир домонгольской Руси*, Санкт-Петербург 2020.
- Лихачёв Д., *Анэстетизм и древнерусская литература*, „Русская литература”, 1963, пр 1, s. 79-87.
- Лихачёв Д., Вагнер Г., Вздорнов Г., Скрынников Р., *Великая Русь. История и художественная культура X–XVII века*, Москва 1994.
- Лихачёв Д., *Великое наследие. Классические произведения литературы Древней Руси*, Москва 1975.
- Лихачёв Д., *Владимир Всеволодович Мономах*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, t. 1: XI – первая половина XIV в., red. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 98-102.
- Лихачёв Д., *Галицкая литературная традиция в житии Александра Невского*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, t. 5 1947, s. 36-56.
- Лихачёв Д., *Система литературных жанров Древней Руси*, [w:] *idem, Исследования по древнерусской литературе*, Ленинград 1986, s. 57-78.
- Лихачёв Д., *От Илариона и до Аввакума*, [w:] *Памятники литературы древней Руси. XVII век*, ks. 3, Москва 1994, s. 281-294.
- Лихачёв Д., *Поэтика древнерусской литературы*, wyd. 3, Москва 1979.
- Лихачёв Д., *Русские летописи и их культурно-историческое значение*, Москва-Ленинград 1947.
- Лихачёв Д., *Шахматов как исследователь русского летописания*, [w:] *А.А. Шахматов, 1864-1920: сборник статей и материалов*, red. С. Обнорский, Москва 1947, s. 253-293.
- Лонгинов А., *Червенские города. Исторический очерк въ связи съ этнографией топографией Червоной Руси*, Варшава 1885.
- Лопарев Х., „Слово о погибели Русских земли”. Вновь найденный памятник литературы XIII века, [w:] *Протоколы комитета общих собраний императорского Общества любителей древней письменности за 1891-92 гг.*, t. 89, Санкт-Петербург 1892.
- Лопатин Н., *К этногеографии Сказания о призвании варягов*, [w:] *Города и веси средневековой Руси: археология, история, культура. К 60-летию Н. А. Макарова*, Москва – Вологда 2015, s. 286-292.
- Лукин П., *Восточнославянские „племена” и их князья: конструирование истории в Древней Руси*, [w:] *Предания и мифы и происхождении власти эпохи Средневековья и раннего Нового времени. Материалы конференции „Славяне и их соседи”*, Москва 2010, s. 99-133.
- Лурье Я., *Летопись лаврентьевская*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, t. 1: XI – первая половина XIV в., red. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 243.

- Лушин В., 882 -862 -852, [w:] *Историко-археологические записки*, кс. 1, Зимовники 2010, с. 39-44.
- Лушин В., *Некоторые особенности хронологической сегментации ранних известий Повести временных лет*, [w:] *Историко-археологические записки*, с. 22-31.
- Лысенко П., *Берестье*, Минск 1985.
- Лысенко П., *Открытие Берестья*, Минск 2007.
- Любавский М., *Очерк истории Литовско-Русского государства до Люблинской унии включительно*, Санкт-Петербург 2001.
- Любашенко В., *Печатник князя Данила: митрополит Кирило II в історії київської церкви*, [w:] *Дорогичинь 1253: Матеріали Міжнародної наукової конференції з нагоди 755-ї річниці коронації Данила Романовича*, Івано-Франківськ 2008, с. 106-119.
- Любецький з'їзд князів 1097 року в історичній долі Київської Русі: матеріали Міжнародної наукової конференції, присвяченої 900-літтю з'їзду князів Київської Русі у Любечі, Чернівці 1997.
- Ляска В., *(Без)людні поля між Львовом та Белзом у XIII столітті*, „Княжа доба: історія і культура”, пг 11, 2017, с. 75-93.
- Ляска В., *Districtus podhorayensis: до проблеми територіальної організації Галицько-Волинського порубіжжя у XIII–XIV століттях*, „Княжа доба: історія і культура”, пг 7, 2013, с. 109-136.
- Ляскоронский В., *Русские походы в степи и удельно-вечевое время и поход князя Витовта на татар в 1399 г.*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, 1901, с. 1-37, 273-312.
- Місков І., „Rutheni”, „Dux Ruizorum”, „Marchia Ruthenorum” у середньовічній Європі, [w:] *Studium Carpato-Ruthenorum*, Пряшів 2018, с. 24-44.
- Мавродин В., *О народных движениях в Галицко-Волинском княжестве XII—XIII веков*, „Учёные записки ЛГУ”, 1939, пг 48, с. 3-15.
- Мавродин В., *Образование древнерусского государства*, Ленинград 1945.
- Мавродина Р., *Киевская Русь и кочевники: Печенеги, Торки, Половцы*, Ленинград 1983.
- Майоров А., *Борба а Бресте в 1182 г. по сведениях полоцкой летописи В. Н. Татищева и польских средневековых хроник*, [w:] *Исследования по истории средневековой Руси. К 80-летию Юрия Георгиевича Алексеева*, ред. С. Стрельников, Москва – Санкт-Петербург 2006, с. 62-69.
- Майоров А., *Галицко-Волинская Русь. Очерки социально-политических отношений в домонгольский период. Князь, бояре и городская община*, Санкт-Петербург 2001.
- Майоров А., *Русь, Византия и Западная Европа. Из истории внешнеполитических и культурных связей XII–XIII вв.*, Санкт-Петербург 2011.
- Майоров А., *Великая Хорватия: этногенез и ранняя история славян Прикарпатского региона*, Санкт-Петербург 2006.
- Майоров А., *Мстислав Удалой и Данил Галицкий: черты семейных отношений в практике политических союзов князей Древней Руси*, „Вестник Удмуртского университета. Серия История”, пг 7, с. 25-38.
- Малышев В., *Житие Александра Невского: по рукописи середины XVI в. Гребеницкой старообрядческой общины в г. Риге*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 5, 1947, с. 185-193.
- Малышев В., *О втором списке „Слова о погибели Рускыя земли”: история открытия*, „Slavia”, г. 28, 1959, з. 1, с. 69-72.
- Мансикки В., *Житие Александра Невского. Разбор редакций и текста*, Санкт-Петербург 1913.
- Мартынюк А., *Древняя Русь после Древней Руси: к теоретической постановке проблемы*, [w:] *Древняя Русь после Древней Руси: дискурс восточнославянского (не)единства*, ред. А. Доронин, Москва 2017, с. 29-37.
- Мартынюк А., *Некоторые наблюдения по поводу условий и механизма появления феномена „Русская земля в узком смысле слова”*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, ред. М. Волощук, В. Нагірний, Івано-Франківськ – Краків 2018 (seria: *Colloquia Russica Series II*, т. 4), с. 149-156.
- Марченко М., *Історія української культури*, Київ 1961.
- Марченко Л., *Жизнь и гибель Херсонеса, Севастополь* 2006.
- Матузова В., Назарова Е., *Крестоносцы и Русь. Конец XII в. - 1270 г.: Тексты, перевод, комментарии*, Москва 2002.
- Матъесен Р., *Текстологические замечания о произведениях Владимира Мономаха*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 26, 1971, с. 192-201.
- Маярчак С., *Літописні Бакота і Пониззя*, „Краєзнавство”, 2006, пг 1-4, с. 169-176.
- Мельникова Е., *Балтийская политика Ярослава Мудрого*, [w:] *Ярослав Мудрый и его эпоха*, Москва 2008, с. 78-133.

- Мельникова Е., *Устная традиция в Повести временных лет: к вопросу о типе устных преданий*, [w:] *Восточная Европа в исторической ретроспективе. К 80-летию В.Т. Пашуто*, Москва 1999, s. 153-165.
- Мельникова Е., Петрухин В., *Легенда о призвании варягов и становление древнерусской историографии*, [w:] Е. Мельникова, *Древняя Русь и Скандинавия. Избранные труды*, Москва 2001, s. 172-189
- Мельникова Е., *Древняя Русь и Скандинавия. Избранные труды*, Москва 2001, s. 172-189.
- Мещерский Н., „Поучение” Владимира Мономаха и „Изборник” 1076 г., [w:] idem, *Избранные статьи*, Санкт-Петербург 1995, s. 85-87.
- Мещерский Н., *К толкованию лексики одного из „темных мест” в „Поучении Владимира Мономаха”*, [w:] *Русская историческая лексикология и лексикография*, Ленинград, 1977, s. 39-42.
- Милютенко Н., *Владимирский великокняжеский свод 1205 года (Радзивиловская летопись)*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, t. 49, 1996, s. 36-58
- Милютенко Н., *Летописание Ярослава Мудрого (Древнейший свод)*, [w:] *Rossica Antiqua: исследования и материалы*, Санкт-Петербург 2006, s. 156-169.
- Милютенко Н., *Святые князя-мученики Борис и Глеб*, Санкт-Петербург 2006.
- Михеев С., *Кто писал „Повесть временных лет”?*, Москва 2011.
- Мозир М., *Хрест у селі Зимне біля Володимира*, [w:] *Король Данило Галицький у пам'ятках історії та культури*, Івано-Франківськ 2009.
- Моисеева Г., *Из истории Изборника 1076 г.*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 33, 1977, s. 369-377.
- Моргунов Ю., *Древнерусские памятники поречья Сулы*, Курск 1996.
- Моргунов Ю., *Древо-земляные укрепления Южной Руси X–XIII веков*, Москва 2009.
- Моргунов Ю., *К изучению летописного города Римова*, „Советская археология”, 1989, nr 1, s. 206-217.
- Моргунов Ю., *Летописный город Снепород и его округа. X-XIII вв.*, Санкт-Петербург 2012.
- Муравьева Л., *Летописание Северо-Восточной Руси конца XIII – начала XV века*, Москва 1983.
- Мусин А., „Погибель земли Руськой”. *Средневековый словарь и его прочтения: к эволюции энополитических представлений в Восточной Европе XII-XVI вв.*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, red. М. Волощук, В. Нагірний, Івано-Франківськ – Краків 2018 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 4), s. 93-148.
- Мусин А., *Некоторые мысли, возникающие после прочтения новых книг. Об „очерках начальной руси”, составленных Алексеем Петровичем Толочко*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 10, 2016, s. 242-257.
- Мусін О., Войцешук Н., *Перемишль, та „гірська країна Перемишльська”: межі землі та грані історії*, „Княжа доба: історія і культура”, nr 20, 2020, s. 31-122, 273-276.
- Мюллер Л., *Значение Библии для христианства на Руси (от крещения до 1240 г.)*, [w:] idem, *Понять Россию: историко-культурные исследования*, Москва 2000, s. 216-230.
- Мюллер Л., *О времени канонизации святых Бориса и Глеба*, „*Russia Mediaevalis*”, t. 8, 1995, s. 5-20.
- Нагірний В., *Туровский посадник Жирослав Иванович. Просопографический очерк*, „*Studia Historica Europae Orientalis = Исследования по истории Восточной Европы*”, t. 12, 2019, s. 31-41.
- Нагірний В., *Русско-венгерская встреча в Саноке 1205 года*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 79-86.
- Нагірний В., „Да и Галич”: *з історії відносин галицько-волинських князів із монголами у 1240-х рр.*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії: Збірник наукових праць: Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 16, Рівне, 2009, s. 9-12.
- Назаренко А., *Владими́ро-Во́лыньская епархия: XI (X?) – XIII вв.*, online: <https://www.pravenc.ru/> [dostęp: 8 grudnia 2023 r.].
- Назаренко А., *Древняя Русь на международных путях. Междисциплинарные очерки культурных, торговых, политических связей IX-XII вв.*, Москва 2001, w tym:

Летописное предание об „испытании вер” князем Владимиром и политико-идеологическая реальность 80-х годов X века, s. 391-434;

Несостоявшийся „триумфат”: западноевропейская политика Ярославичей (вторая половина XI века), s. 505-558.

Назаренко А., *Митрополии Ярославичей во второй половине XI в., „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”*, 2007, № 1 (27), с. 85-103.

Назаренко А., *Памяти Анджея Поппэ, (12 июля 1926 – 31 января 2019) Опыт лирико-аналитического некролога, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”*, 2020, № 1(79), с. 183-194.

Назаренко А., *Древняя Русь и Славяне (историко-филологические исследования)*, Москва 2009, в т.т.:

Древнерусское династическое старейшинство по „ряду” Ярослава Мудрого и его типологические параллели – реальные и мнимые, с. 7-28;

Династический проект Владимира Мономаха: попытки реформы киевского столонаследия в 30-е годы XI века, с. 88-102;

Черниговская земля в киевское княжение Святослава Ярославича (1073-1076 годы), с. 114-123;

Городенское княжество и городенские князья в веке, с. 124-161, +.

Назаренко А., *О „русской марке” в средневековой Венгрии*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье. Сборник статей*, ред. Л. Черепнин, Москва 1978, с. 302-305.

Назаренко А., *Родовой сюзеренитет Рюриковичей над Русью (X-XI вв.)*, [w:] *Древнейшие государства на территории СССР: Материалы и исследования, 1985 год*, ред. А. Новосельцев, Москва 1987, с. 149-158.

Насонов А., *„Русская земля” и образование территории древнерусского государства: Историко-географическое исследование. Монголы и Русь: История татарской политики на Руси*, wyd. 2, Санкт-Петербург 2006.

Насонов А., *Московский свод 1479 г. и его южнорусский источник, „Проблемы источниковедения”*, т. 9, 1961, с. 350-385.

Насонов А., *Об отношении летописания Переяславля-Русского к киевскому (XII век)*, [w:] *Проблемы источниковедения*, т. 8, Москва 1958, с. 466-494.

Насонов А., *История русского летописания XI – начала XVIII века. Очерки и исследования*, Москва 1969.

Наумов Е., *К истории летописного Списка русских городов дальних и ближних*, [w:] *Летописи и хроники. Сборник статей 1973 г.*, Москва 1974, с. 150-163.

Национальный корпус русского языка, online: <https://ruscorpora.ru/> [dostęp: 23 maja 2024 r.].

Нерознак В., *Названия древнерусских городов*, Москва 1983.

Никофор II, [w:] *Православная энциклопедия*, online: <https://www.pravenc.ru/text/2565508.html> [dostęp: 6 kwietnia 2024 r.].

Носенко А., *Константин „Рязанский” и Евстрафий Константинович: к вопросу о княжеском происхождении и родственных связях*, [w:] *Rus a stredná Európa v 11. až 14. storočí*, ред. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, т. 5), с. 161-172

О. Масан, *Добжинський орден: до історії дорожичинського інциденту 1237 року, „Питання стародавньої історії, археології й етнографії”*, № 1, 1996, с. 41-62.

Обнорский С., *Очерки по истории русского литературного языка старшего периода*, Москва 1946.

Оприк В., *До питання про етнічну історію Східних Карпат X-XIII ст.*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, ред. M. Parczewski, Rzeszów 1996, с. 97-102.

Орлов А., *Владимир Мономах*, Москва-Ленинград 1946.

Орлов А., *Древняя русская литература XI-XVII веков*, Санкт-Петербург 2014.

Орлов А., *Слово о полку Игореве*, Москва-Ленинград 1938.

Очерки истории СССР. Период феодализма IX–XV вв. В двух частях, cz. 1, ред. Б. Греков, Л. Черепнин, В. Пашуто, Москва 1953.

Палачанин И., *К вопросу о христианизации финно-угорской периферии Древней Руси*, [w:] *Religii i вірування Русі (IX–XVI століття)*, ред. V. Nagirnyy, Krakow 2018 (seria: *Colloquia Russica Series I*, т. 8), с. 169-178.

Папа І., *Жидачівське князівство і Гедиміновичі: спірні питання історії*, [w:] *Фортеця. Збірник заповідника Тустань*, ks. 2, Львів 2012, с. 177-184.

Папаскир А., *Обезы в древнерусской литературе и проблемы истории Абхазии*, Сухум 2005.

Паппопорт Р., *Из истории Южной Руси XI-XII вв.*, „История СССР”, 1996, № 9-10, с. 115-117.

Пархоменко В., *Следы половецкого эпоса в летописях, „Проблемы источниковедения”*, т. 3, 1940, с. 391-393.

- Пауткин А., „Повесть об ослеплении Василька Теребовльского”: культурно-исторический контекст и структура летописной статьи 6605 года, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы*, т. 16, Москва 2014, s. 797-827.
- Пауткин А., *Беседы с летописцем. Поэтика раннего русского летописания*, Москва 2002.
- Пауткин А., *К проблеме стратификации летописной статьи 6605 года: культурно-исторический аспект*, „Россия XXI”, 2014, nr 6, s. 22-23.
- Пауткин А., *Характеристика личности в летописных княжеских некрологах*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы XI-XVI века. Сборник I*, Москва 1989, s. 231-246.
- Пашуто В., *Борьба прусского народа за независимость (до конца XIII в.)*, „История СССР”, nr 6, 1958, s. 60-63.
- Пашуто В., *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси*, Москва 1950.
- Пашуто В., *Внешняя политика древнерусского государства (до конца XI в.)*, Москва 1968.
- Пашуто В., *Героическая борьба русского народа за независимость (XIII в.)*, Москва 1956.
- Пашуто В., *Киевская летопись 1238 года*, „Исторические записки”, nr 26, 1948, s. 274-305.
- Пашуто В., *Летописная традиция о „племенных княжениях” и варяжский вопрос*, [w:] *Летописи и хроники. Памяти А. Н. Насонова*, Москва 1974, s. 103-110.
- Пашуто В., *Образование литовского государства*, Москва 1959.
- Перфецкий Е., *Перемишльский летописный кодекс первой редакции в составе хроники Яна Длугоша*, „Записки Наукового товариства імени Тараса Шевченка”, т. 147, 1927, s. 1-54.
- Петегирич В., *Битва під Ярославом 1245 року: археологічний коментар до літописної розповіді*, [w:] *Przemyśl i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 113-124.
- Петрухин В., *Легенда о призвании варягов и Балтийский регион*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 2008, nr 2 (32), s. 41-46.
- Петрухин В., *Никон и Тмуторокань: к проблемам реконструкции начального летописания*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, т. 15: *Автор и его текст*, Москва 2003, s. 194-198.
- Пештич С., *Русская историография XVIII века*, cz. 1-2, Ленинград 1961-1965.
- Писаренко Ю., *Ослепление Василька Теребовльского (1097 г.). Мифологический подтекст*, „Соціум. Альманах соціальної історії”, 2003, nr 19, s. 179-196.
- Піваварчык С., *Беларускае Панямонне ў раннім сярэднявеччы (X-XIII ст.ст.)*, „Białoruskie. Zeszyty Historyczne”, т. 2, 2002, nr 6, s. 5-21.
- Плетнёва С., *Древности Черных Клобуков*, „Археология СССР”, т. E1-19, 1973, s. 5-95.
- Плетнёва С., *Кочевники русских степей IV-XIII века*, Москва 2018.
- Плетнёва С., Макарова Т., *Южное городище у с. Витачева*, „Краткие сообщения Института археологии АН СССР”, т. 104, 1965, s. 54-61.
- Плетнёва С., *Печенеги, торки и половцы в южнорусских степях*, [w:] *Труды Волго-Донской археологической экспедиции*, т. 1, Москва-Ленинград 1958 (seria: *Материалы и исследования по археологии СССР*, т. 62), s. 151-226.
- Плетнёва С., *Половцы*, Москва 2010.
- Повесть временных лет — Игорь Данилевский*, online: <https://www.youtube.com/watch?v=QTghvy6H-НМ> [dostęp: 28 listopada 2023 г.].
- Погодин М., *О поучении Мономаховом*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, т. 10, 1862, s. 235-243.
- Подберёзкин Ф., „Молчание” летописца: династические связи псковских князей с Ливонией в перспективе русского летописания первой четверти XIII века, [w:] *Данило Романович и його часи*, s. 35-42.
- Подосинов А., *О принципах построения и месте создания „Списка русских городов дальних и ближних”*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье. Сборник статей*, s. 40-48.
- Подскальский Г., *Христианство и богословская литература в Киевской Руси (988–1237 гг.)*, Санкт-Петербург 1996.
- Поппе А., *Деякі питання заселення польсько-руського рубежа в ранньому середньовіччі*, „Український історичний журнал”, 1960, nr 6, s. 55-65.
- Поппе А., *О времени зарождения культа Бориса и Глеба*, „Russia Mediaevalis”, т. 1, 1973, s. 6-29.
- Поппе А., *Почему венчание Данила на королевство состоялось в Дорогичине?*, [w:] *Тезисы Международной научной конференции. Литва Эпохи Миндаугаса и ее соседи Исторические и культурные связи и Параллели*, Москва 2003, s. 43-47.

- Поппэ А., *О зарождении культа свв. Бориса и Глеба и о посвященных им произведениях*, „Русская мысль”, 1995, t. 8(1), s. 21-68.
- Пресняков А., *Лекции по русской истории*, t. 1-2, Москва 1938.
- Присёлков М., *История русского летописания XI-XV вв.*, Санкт-Петербург 1996.
- Присёлков М., *Летописание Западной Украины Белоруссии*, „Ученые записки ЛГУ”, 1970, s. 17-21.
- Присёлков М., *Русско-византийские отношения IX-XII вв.*, „Вестник древней истории”, 1939, nr 3, s. 98-109.
- Присёлков М., *Лаврентьевская летопись (история текста)*, „Ученые записки ЛГУ: Серия исторических наук”, nr 32, 1939, z. 2, s. 76-142.
- Присёлков М., *Очерки по церковно-политической истории киевской Руси X-XII вв.*, Санкт-Петербург 2003.
- Присёлков М., *Троицкая летопись. Реконструкция текста*, Москва-Ленинград 1950.
- Присёлков М., *Ханские ярлыки русским митрополитам*, Петроград 1916.
- Проблемы исторической географии России*, t. 1, red. Я. Водарский, Москва 1982.
- Протопопов С., *Поучение Владимира Мономаха, как памятник религиозно-нравственных воззрений и жизни на Руси в до-татарскую эпоху*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, cz. 171, 1874, s. 231-292.
- Прохоров Г., *Древнерусское летописание. Взгляд в неповторимое*, Москва – Санкт-Петербург 2014.
- Прохоров Г., *Повесть о нашествии Батыея*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, t. 1: XI – первая половина XIV в., red. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 363-365.
- Прохоров Г., *Радзивилловский список Владимирской летописи по 6714 (1205/6) год*, [w:] *Радзивилловская летопись. Текст. Исследование. Описание миниатюр*, Санкт-Петербург – Москва 1994, s. 269-280.
- Пуцко В., *Греческая надпись из Воиня*, [w:] *Нумизматика и эпиграфика*, t. 11 Москва 1974, s. 209-214.
- Пуцко В., *Літописне оповідання про місто Холм*, „Український історичний журнал”, 1997, nr 1 (411), s. 115-121.
- Рапов О., *Княжеские владения на Руси в X — первой половине XIII в.*, Москва 1977.
- Расовский Д., *Военная история половцев*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 11, 1940, s. 95-128.
- Расовский Д., *О роли черных клобуков в истории Древней Руси*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 1, 1927, s. 93-109.
- Расовский Д., *Печенеги, торки и берендеи на Руси и в Угрии*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 6, 1933, s. 1-66.
- Расовский Д., *Половцы III: Переделы „Поля половецкого”*, „Seminarium Kondakovianum”, t. 9, 1937, s. 155-177.
- Расовский Д., *Русь, черные клобуки и половцы в XII в.*, [w:] *Сворник в память на проф. Петар Николов*, София 1940, s. 369-378.
- Роменский А., *Корсунский нарратив Начальной летописи и житий князя Владимира в контексте топоархеологических реалий византийского Херсона: современное состояние дискуссии*, [w:] *Археология античного и средневекового города: сборник статей в честь Станислава Григорьевича Рыжова* red. В. Майко, Т. Яшаева, Севастополь-Калининград 2018, s. 217-230.
- Роменский А., *„Когда пал Херсонес”? К вопросу о ключевом моменте в хронологии русско-византийских отношений конца X в.*, [w:] *Ρωμανός: сборник статей к 60-летию проф. С. Б. Сорочана*, red. А. Домановский, Харьков 2013 (seria: *Нартекс. Byzantina Ucrainensia*, t. 2), s. 310-328.
- Роменский А., *Два начала одной Руси. Размышления над книгами: Толочко П. П. Откуда есть пошла русская земля. Киев, 2016; Толочко А. П. Очерки начальной руси. Киев; СПб., 2015*, „Novogardia”, nr 3, 2019, s. 231-242.
- Роменский А., *Империя ромеев и „тавроскифы”. Очерки русско-византийских отношений последней четверти X в.*, Харьков 2017, s. 213-230.
- Роменский А., *Князь Владимир и Византия*, „Княжа доба”, t. 10, 2016, s. 78-89.
- Роменский А., *Корсунь и Русь: особенности рецепции культурного наследия*, „Херсонесский сборник”, t. 23, 2022, s. 188-197.
- Роменский А., *Херсон и Воспор в Житии Иоанна Психаита*, [w:] *XV Международный Византийский семинар ΧΕΡΣΩΝΟΣ ΘΕΜΑΤΑ: ΙΜΠΕΡΙΑ Ι ΠΟΛΙΣ*, Симферополь 2023, s. 249-254.
- Рудий В., *Перемишльская земля (IX – середина XIV ст.)*, Тернопіль 2003.
- Русский биографический словарь*, t. 11, Санкт-Петербург – Москва, 1914.
- Рыбаков Б., *Древняя Русь. Сказания. Былины. Летописи*, Москва 1963.
- Рыбаков Б., *„Слово о полку Игореве” и его современники*, Москва 1971.

- Рыбаков Б., *Древние русы: к вопросу об образовании ядра древнерусской народности в свете трудов И. В. Сталина*, „Советская археология”, т. 17, 1953, s. 23-104.
- Рыбаков Б., *Миниатюры Радзивиловской летописи и русские лицевые рукописи X-XII вв.*, [w:] idem, *Из истории культуры Древней Руси. Исследования и заметки*, Москва 1984, s. 188-240.
- Рыбаков Б., *Киевская Русь и древнерусские княжества XII-XIII вв.*, Москва 1982.
- Рыбаков Б., *Просвещение*, [w:] *Очерки русской культуры XIII-XV веков*, cz. 2: *Духовная культура*, ред. А. Арциховский, Москва 1970, s. 158-205.
- Рыбаков Б., *Русские карты Московии XV - начала XVI века*, Москва 1974.
- Рыбаков Б., *Русские летописцы и автор „Слова о полку Игореве”*, Москва 1972.
- Савельев В., *Авторские принципы организации прямой речи персонажей „Повести временных лет”*, „Вестник Московского Университета. Серия 9: Филология”, 2009, nr 1, s. 114-120.
- Савельев В., *О способах оформления прямой речи в древнерусском тексте*, „Мир русского слова. Научный журнал”, 2008, nr 4, s. 14-21.
- Самонова М., *Рогволод и Рогнеда: скандинавские корни полоцкой княжеской династии*, [w:] *Alba Ruscia: белорусские земли на перекрестке культур и цивилизаций (X-XVI вв.)*, ред. А. Мартынюк, Москва 2015, s. 8-26.
- Сахаров А., *Дипломатия Святослава*, Москва 1982.
- Свердлов М., *„Завещание” Ярослава и наследование княжеских столов в русском государстве X - середины XI в.*, [w:] *Норна у источника судьбы. Сборник статей в честь Е. А. Мельниковой*, Москва 2001, s. 347-354.
- Свердлов М., *Домонгольская Русь: князья и княжеская власть на Руси VI - первой трети XIII вв.*, Санкт-Петербург 2003.
- СДЯ, т. 1-13, Москва 1988-2023.
- Седов В., *Восточные славяне в VI-XIII вв.*, Москва 1982.
- Седов В., *К истории поселений Черной Руси*, „Краткие сообщения Института археологии АН СССР”, т. 139, 1974, s. 27-33.
- Семянчук Г., А. С. Кибинь, *Ятвяги в X-XI вв.: „балтское племя” или „береговое братство”?* // *Studia Slavica et Balcanica Petropolitana*, 2008. № 2(4), с. 117-132, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 33, 2010, s. 181-191.
- Семянчук Г., Шаланда А., *Да пытання аб пачатках Вялікага княства Літоўскага ў сярэдзіне XIII ст. (яшчэ адна версія канструявання мінуўшчыны)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1999, nr 11, s. 18-44.
- Сендерович С., *Метод Шахматова, раннее летописание и проблема начала русской историографии*, [w:] *Из истории русской культуры*, т. 1: *Древняя Русь*, Москва 2000, s. 461-499.
- Серебрянский Н., *Древнерусские княжеские жития: обзор редакций и тексты*, Москва 1915.
- Сівко А., *Турівське князівство в X-XIII ст.: стан і перспективи історичних досліджень*, „Студентські Історичні Зошити”, т. 10, 2018, s. 13-26.
- Скочилиас І., *Аспрокастрон-Білгород – кафедра Галицької митрополії у XIV ст.*, [w:] idem, *Ruthenica*, т. 8, Київ 2009, s. 120-137.
- Скрынников Р., *Исторический факт и летопись*, „Труды Отдела Древнерусской Литературы”, т. 50, 1997, s. 310-321.
- Славяне юго-восточной Европы в предгосударственный период*, ред. Д. Баран, Киев 1990.
- Славянская энциклопедия. Киевская Русь – Московия. В 2 тт*, оргас. В. Богуславский, т. 1, Москва 2001.
- Словарь русских народных говоров*, т. 21, ред. Ф. Сороклетов, Ленинград 1986.
- Слядзь А., *Предыстория византийской аннексии Приазовья: князь-изгой Ростислав Тмутараканский*, „Проблемы истории, филологии, культуры”, 2015, nr 2, s. 161-174.
- Смирнов А., *Волжские Булгары*, Москва 1951.
- Соболевский А., *К „Слову о полку Игореве”*, „Известия отделения русского языка и словесности Академии наук”, т. 2, 1929, z. 1, s. 174-186.
- Соколов П., *Русский архиерей из Византии и право его назначения до начала XV в.*, Киев 1913.
- Соловьев А., *Заметки к „Слову о гибели Рускыя земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 15, 1958, s. 78-115.
- Соловьев С., *История России с древнейших времен*, wyd. 2, ks. 1, Санкт-Петербург 1851.
- Срезневский И., *Материалы для словаря древнерусского языка по письменным памятникам*, т. 1-3, Санкт-Петербург, 1893-1902.
- СРЯ, т. 1-30, Москва 1975-2015.

- Старостина И., *Древняя Русь и Литва*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, т. 6: *Древняя Русь в системе этнополитических и культурных связей*, Москва 1994, s. 69-70.
- Степаненко В., „Города на Дунае” в контексте русско-византийских отношений X–XII в., [w:] *Русь и Византия. Место стран византийского круга во взаимоотношениях востока и запада. Тезисы докладов XVIII Всероссийской научной сессии византинистов*, Москва 2008, s. 129-133.
- Стефанович П., *Загадочное известие летописи: древнейшая дань из Новгорода в Киев*, „Новгородский исторический сборник”, nr 12 (22), 2011, s. 5-35.
- Стефанович П., *Сказание о призвании варягов, или Origo gentis russorum?*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2010 год*, Москва 2012, s. 513-582
- Талис Д., *Из истории русско-корсунских политических отношений в IX-X вв.*, „Византийский временник”, т. 14 (39), 1958, s. 103-115.
- Творогов О., *Существовала ли третья редакция „Повести временных лет”?*, [w:] *In memoriam: Сборник памяти Я. С. Лурье*, Санкт-Петербург 1997, s. 203-209.
- Творогов О., „Повесть временных лет” и „Начальный свод”. *Текстологический комментарий*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 30, 1976, s. 3-26.
- Творогов О., *Археография и текстология древнерусской литературы*, Москва – Санкт-Петербург 2009.
- Творогов О., *Василий, автор Повести об ослеплении князя Василька*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, т. 1: XI – первая половина XIV в., ред. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 91-92.
- Творогов О., *Древнерусские хронографы*, Ленинград 1975.
- Творогов О., *Нестор*, [w:] *Словарь книжников и книжностей Древней Руси*, т. 1, ред. Д. Лихачёв, Ленинград 1987, s. 274-278.
- Творогов О., *Повесть временных лет*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, т. 1: XI – первая половина XIV в., ред. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 337-343.
- Творогов О., *Сюжетное повествование в летописях XI–XIII вв.*, [w:] *Истоки русской беллетристики*, Ленинград 1970, s. 31-66.
- Творогов О., *Хронограф по великому изложению*, [w:] *Словарь книжников и книжности Древней Руси*, т. 1: XI – первая половина XIV в., ред. Д. Лихачев, Ленинград 1987, s. 476-477
- Темушев С., *География и динамика половецких набегов на Русь (вторая половина – начало века)*, [w:] *Rus a svet kocovniku (druha polovina IX. – XVI. St.)*, ред. V. Nagirnyy, Krakov 2017 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 7), 125-140.
- Темушев С., *Налоги и дань в Древней Руси*, Минск 2015.
- Темушев С., *Территориальные трансформации на русско-польском пограничье в конце X – первой половине XI века*, [w:] *Rus a Polska (X–XIV w.)*, ред. V. Nagirnyy, T. Pudłocki, Kraków 2019 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 9), s. 40-46.
- Терський С., *Східний кордон Волинського князівства у XII–XIII ст. (за даними археологічних досліджень)*, „Вісник Національного університету ‘Львівська політехніка’”, nr 724, 2012, s. 16-25.
- Тихомиров М., *Где и когда было написано „Слово о погибели Русской земли”*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, т. 8, 1951, s. 235-244.
- Тихомиров М., *Древнерусские города*, Москва 1956.
- Тихомиров М., *Исторические связи южных и восточных Славян в древнейшие времена*, „Исторический Журнал”, т. 10-11, 1941, s. 62-70.
- Тихомиров М., *Крестьянские и городские восстания на Руси XI–XIII вв.*, Москва 1955.
- Тихомиров М., *Русский летописец в „Истории Польши” Яна Длугоша*, [w:] idem, *Исторические связи России со славянскими странами и Византией*, Москва 1969, s. 226-237.
- Тихомиров М., *Русское летописание*, Москва 1979.
- Толочко О., Ричка В., „Князи Болоховьщии”, „Ruthenica”, т. 13, 2016, s. 83-107.
- Толочко А., „Слышахомъ прежде трехъ лѣтъ”, „Ruthenica”, т. 10, 2011, s. 224-228.
- Толочко А., *История Российская Василия Татищева: источники и известия*, Киев 2005.
- Толочко А., *Как выглядел оригинал галицко-волинской летописи*, „Rossica Antiqua. Исследования и материалы”, т. 1, 2006, s. 175-183.
- Толочко А., *О времени создания Киевского свода „1200 г.”*, „Ruthenica”, т. 5, 2006, s. 73-87.
- Толочко А., *О заглавии Повести временных лет*, „Ruthenica”, т. 5, 2006, s. 248-251.
- Толочко А., *Очерки начальной Руси*, Киев – Санкт-Петербург 2015.
- Толочко А., *Происхождение хронологии Ипатьевского списка Галицко-Волинской летописи*, „Paleoslavica”, т. 13, 2005, nr 1, s. 81-108.

- Толочко П., *Дворцовые интриги на Руси*. Санкт-Петербург 2003.
- Толочко П., *Древнерусская народность: воображаемая или реальная?*, Санкт-Петербург 2005.
- Толочко П., *Древняя Русь*, Киев 1987.
- Толочко П., *Киев и Киевская земля в эпоху феодальной раздробленности XII - XIII веков*, Киев 1980.
- Толочко П., *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Киев 1999.
- Толочко П., *Откуда есть пошла русская земля*, Киев 2016.
- Толочко П., *Русские летописи и летописцы X-XIII вв.*, Санкт-Петербург 2003.
- Толочко П., *Спорные вопросы ранней истории Киевской Руси*, [w:] *Славяне и Русь (в зарубежной историографии)*, Киев 1990, s. 104-108.
- Толочко П., *Тысячкие в Южной Руси*, [w:] *Восточная Европа в древности и средневековье*, т. 19: *Политические институты и верховная власть*, Москва 2007, s. 261-267.
- Третьяков П., *Восточнославянские племена*, Москва-Ленинград 1948.
- Тымар И., *Война и мир в системе русско-половецких отношений конца XI – первой половины XIII вв.: Особенности и закономерности*, [w:] *Ruś średniowieczna a sąsiedzi (IX – połowa XIII wieku)*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2011 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 1), s. 74-79.
- Тымар И., *Образ половцев в Ипатьевском летописном своде и польских средневековых хрониках*, [w:] *Rus a stredná Európa v 11. až 14. storočí*, red. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 5), s. 103-114.
- Ужанков А., *К вопросу о времени написания „Сказания” и „Чтения” о Борисе и Глебе*, [w:] *Герменевтика древнерусской литературы. XI–XIV вв.*, т. 5, Москва 1992, s. 370-412.
- Ужанков А., *Проблемы историографии и текстологии древнерусских памятников XI–XIII веков*, Москва 2009.
- Уколова В., Шкаренков П., *Формирование ранней российской государственности в контексте средневекового Европейского политогенеза*, “Новый исторический Вестник”, т. 50, 2016, nr 4, s. 8-17.
- Успенский Б., *История русского литературного языка (XI-XVII вв.)*, München 1987.
- Фасмер М., *Этимологический словарь русского языка*, т. 1–4, Москва 1986-1987.
- Федорак Н., *Поетика Галицько-Волинського літопису*. Наукове видання, Львів 2005.
- Федорук А., *Ярославська битва 1245 року: реконструкція вирішального зіткнення у боротьбі за „галицьку спадщину”*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 43-62.
- Феннел Д., *Кризис средневековой Руси 1200-1304*, tłum. опрас. А. Хорошкевич, А. Плигузов, Москва 1989, w tym:
- Лифшиц Л., Хорочкевич А., Плигузов А., *Пиложения*, s. 228-278.
- Филист Г., *История преступления Святополка окаянного*, Минск 1990.
- Филошкин А., *Титулы русских государей*, Москва – Санкт-Петербург 2006.
- Финно-угры и балты в эпоху средневековья, red. В. Седов, Москва 1987.
- Флоресвский А., *Чехи и восточные славяне*, т. 1, Praha 1935.
- Фонт М., *Gesta Danielis regis*, [w:] eadem, *Галич у системі русько-угорських відносин XI-XIII ст.*, tłum. М. Волощук, Івано-Франківськ 2022 (seria: *Галич: серія II*, т. 7), s. 22-35.
- Фонт М., *Перемишль в политике венгерских королей в раннее средневековье*, [w:] *Przemysł i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, Kraków 2013 (seria: *Colloquia Russica Series II*, t. 1), s. 87-100.
- Фонт М., *Проблемы в области терминологии при сопоставительном изучении истории Руси и ее западных соседей*, [w:] *Середньовічна Русь: проблеми термінології*, red. М. Волощук, В. Нагірний, Івано-Франківськ – Краків 2018 (seria: *Colloquia Russica Series II*, т. 4), s. 42-48.
- Франчук В., *Киевская летопись: состав и источники в лингвистическом освещении*, Киев 1986.
- Фроянов И., *Киевская Русь. Очерки социально-политической истории*, Ленинград 1980.
- Хорошев А., *Политическая история русской канонизации (XI - XVI вв.)*, Москва 1986.
- Христан Н., *Был ли Владимирко Володаревич „вассалом” византийского императора?*, [w:] *Rus a stredná Európa v 11. až 14. storočí*, red. V. Nagirnyy, A. Mesiarkin, Kraków-Bratislava 2015 (seria: *Colloquia Russica Series I*, t. 5), s. 71-78.
- Хрусталева Д., *Разыскания об Ефреме Переяславском*, Санкт-Петербург 2002.
- Хрусталева Д., *Русь от нашествия до „ига” (30-40 гг. XIII в.)*, Санкт-Петербург 2004.

Хрусталеv Д., *Северные крестоносцы. Русь в борьбе за сферы влияния в Восточной Прибалтике XII-XIII вв.*, t. 1, Санкт-Петербург 2009.

Хрущев И., *Древние русские сказания в летописях: Сказание о Васильке Ростиславиче*, „Журнал Министерства народного просвещения”, 1874, s. 176-193.

Цинкаловський О., *Княжий город Володимир. Популярно-науковий нарис*, Львів, 1935.

Цукерман К., *Дуумвираты Ярославичей*, [w:] *Дньєслово: Збірка праць на пошану дійсного члена НАНУ Петра Петровича Толочка з нагоди його 70-річчя*, Київ 2008, s. 40-50.

Цукерман К., *Наблюдения над сложением древнейших источников летописи*, [w:] *Борисоглебский сборник*, t. 1, Paris 2009, s. 183-305.

Цукерман К., *Улицы*, „Paleoslavica”, t. 25, 2017, nr 2, s. 1-37.

Цулая Г., *Обезы по русским источникам*, „Советская Этнография”, 1975, nr 2, s. 99-105.

Чебаненко С., *Практика посмертного повреждения тел «Нечистых» покойников в Южной Руси и в Прикарпатье и месть за ослепление Василька Теревовльського*, „Русин”, 2017, nr 1 (47), s. 50-66.

Чекин Л., *Безбожные сыны Измаиловы: половцы и другие народы степи в древнерусской книжной культуре*, [w:] *Из истории русской культуры*, t. 1, Москва 2000, s. 691-716.

Черепнин Л., *Образование русского централизованного государства в XIV - XV веках*, Москва 1960.

Черниш О., *Населення Прикарпаття і Волині за доби розкладу первіснообщинного ладу та в давньоруський час*, Київ 1976.

Чихадзе В., *Тмутаракань - владение Древнерусского государства в 80-е гг. X - 90-е гг. XI веков*, „Вестник Московского городского педагогического университета”, t. 1(5), 2010, s. 20-37.

Чихадзе В., *Тмутаракань (80-е гг. X в. – 90-е гг. XI в.). Очерки историографии*, „Материалы и исследования по археологии Северного Кавказа”, t. 6, 2006, s. 139-174.

Чхадзе В., *Тмутаракань: печальный опыт историографии начала XXI века*, Москва 2018.

Чхадзе В., *Центр Древнерусского Поросья - город Торческ*, [w:] *Русский средневековый город. Археология. Культура. К юбилею Алексея Владимировича Чернецова*, Москва 2022, s. 516-526.

Чичуров И., *Политическая идеология средневековья. Византия и Русь*, Москва 1991.

Шайкин А., *Поэтика и история. На материале памятников русской литературы XI-XVI веков*, Москва 2005.

Шайкин А., *Повесть временных лет: история и поэтика*, Москва 2011.

Шайков А., „Повесть временных лет” о язычестве на Руси, „Труды Отдела Древнерусской литературы”, t. 55, 2004, s. 29-39.

Шапов Ю., *Похвала князю Ростиславу Мстиславичу как памятник литературы Смоленска XII в.*, „Труды Отдела древнерусской литературы”, t. 28, 1974, s. 47-59.

Шахматов А., *Обозрение русских летописных сводов XIV-XVI вв.*, Москва-Ленинград 1938.

Шахматов А., *История русского летописания*, t. 1, ks. 1-2, Санкт-Петербург 1908 [reprint: Санкт-Петербург 2003], w tym:

Разыскания о древнейших русских летописных сводах, ks. 1, s. 20-358

О начальном Киевском летописном своде, ks. 2, s. 31-72

Начальный киевский летописный свод и его источники, ks. 2, s. 175-184.

Сказание о призвании Варягов, ks. 2, s. 185-231.

Нестор летописец, ks. 2, s. 413-427.

О сочинениях Преподобного Нестора, ks. 2, s. 465-476.

Несторова летопись, ks. 2, s. 501-526

Повесть временных лет, ks. 2, s. 527-977.

Шекера І., *Київська Русь XI ст. у міжнародних відносинах*, Київ 1967.

Шеков А., *О времени упоминания средневековых верхнеокских городов в обзоре «А се имена всем градом руским, далним и ближним»*, [w:] *Верхнее Подонье: Природа. Археология. История*, t. 2, Тула 2004, s. 117-140.

Шляков Н., *О поучении Владимира Мономаха*, Санкт-Петербург 1900.

Шпилевский С., *Древние города и другие булгаро-татарские памятники в Казанской губернии*, Казань 1877.

Штыхов Г., *Ятвяги по Ипатьевскому летописному своду*, „Lietuvos archeologija”, t. 21, 2001, s. 101-110.

- Щавелёв А., *Народ Русь IX-X вв.: этническая идентичность и социальная дифференциация*, [w:] *Принципы и формы социокультурной организации: исторические контексты взаимодействия*, red. М. Бондаренко, Г. Александров, Москва 2024, s. 135-169.
- Щавелёв А., „Племена” восточных славян: этапы завоевания и степень зависимости от державы Рюриковичей в X в., [w:] *Русь эпохи Владимира Великого: государство, церковь, культура. Материалы Международной научной конференции в память кончины святого равноапостольного князя Владимира и мученического подвига святых князей Бориса и Глеба. Москва, 14-16 октября 2015 года*, red. Н. Макаров, А. Назаренко, Москва-Вологда 2017, s. 24-48.
- Щавелёв А., *Русы / росы в Восточной Европе: модель инвазии и некоторые особенности интеграции в мире восточных славян (вторая половина IX-X в.)*, „Уральский исторический вестник”, 2013, nr 1 (38), s. 112-121.
- Щавелёв А., *Славянские „племена” Восточной Европы X – первой половины XI в.: аутентификация, локализация и хронология*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, t. 2, 2015, s. 99-133.
- Щавелёв А., *Славянские легенды о первых князьях. Сравнительно-историческое исследование власти у славян*, Москва 2007.
- Щавелёв А., *Съезд князей как политический институт Древней Руси*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. 2004 год: Политические институты Древней Руси*, red. Т. Гимон, Е. Мельникова, Москва 2006, s. 268-278.
- Щавелёв А., *Хронотоп державы Рюриковичей (911-987 годы)*, Москва 2020.
- Щавелева Н., *Древняя Русь в „Польской истории” Яна Длугоша. (Книги I–VI): текст, перевод, комментарий*, Москва 2004.
- Щапов Я., *Государство и Церковь Древней Руси X-XIII вв.*, Москва 1989.
- Юрасов М., *Роль Перемыслия в борьбе Владимира Ярославича за возвращение Галича (1189-1190)*, [w:] *Przemyśl i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyu, Kraków 2013 (seria: Colloquia Russica Series II, t. 1), s. 67-78.
- Юрьева И., *Общий текст Киевской и Суздальской летописей*, Москва 2022.
- Юсупович А., *Мстиславич, «игемон» русский. Рецензия на книгу: Майоров А. В. Русь, Византия и Западная Европа. Из истории внешнеполитических и культурных связей XII–XIII вв.* СПб., 2011, „Средневековая Русь”, t. 11, 2014, s. 401-412.
- Юсупович А., *Использовалась ли „Литовская летопись из Новогрудка” редактором Галицко-Волынской хроники?*, [w:] *Disablót. Сборник статей коллег и учеников к юбилею Елены Александровны Мельниковой*, Москва 2021, s. 306-312.
- Юсупович А., *К вопросу о назначении игумена Стефана владимирским епископом*, [w:] *Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету*, t. 16, Рівне 2009, s. 7-9.
- Юшко А., *Московская земля IX - XIV веков*, Москва 1991.
- Юшков С., *Очерки по истории феодализма в Киевской Руси*, Москва-Ленинград 1939.
- Якобсон А., *К истории русско-корсунских связей*, „Византийский временник”, t. 14 (39), 1958, s. 116-128.
- Янин В., Гайдуков П., *Актовые печати Древней Руси X-XII вв.*, t. 3, Москва 1998.
- Янин В., Зализняк А., *Новгородские грамоты на бересте (из раскопок 1990-1996 годов)*, Москва 2000.
- Янин В., Зализняк А., *Берестяные грамоты из новгородских раскопок 1998 года*, „Вопросы языкознания”, 1999, nr 4, s. 3-27.
- Янин В., *К вопросу о дате составления обзора „А се имена градом всем русским, далним и ближним”*, [w:] *Древнейшие государства Восточной Европы. Материалы и исследования: 1992-1993 гг.*, s. 125-134.
- Янин В., *Междукняжеские отношения в эпоху Мономаха и „Хождение игумена Даниила”*, Труды отдела древнерусской литературы”, t. 16, 1960, s. 112-131.
- Янин В., *Новгородские посадники*, wyd. 2, Москва 2003.
- Янин В., *Очерки истории средневекового Новгорода*, Москва 2008.
- Янин В., *Я послал тебе бересту...*, wyd. 3, Москва 1998.
- Янко М., *Топонімічний словник України. Словник-довідник*, Київ 1998.
- Яценко Б., *Де і коли написане „Слово о погибели Рускыя земли?”*, „Український історичний журнал”, t. 2, 1971, s. 55-60.